

29180

Mag. St. Dr.

P

L IV. 20

Adalbertus Lybry Zycinsky

S. V. 1.





29180
577992 II

~~Geogr. 576.~~

S. V. 1.

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO;

NA KTOREM

Europá, Asia, Afryká y Ameryká:

TAKZE

Narodow, Kráiow, Miast, Náciy obyczáie Bogáctwá, y insze przymioty są

WYSTAWIONE.

Po Włosku naprzod przez *IANA BOTERA BENESIVSA*

OPISANE:

A potym z Włoskiego ná Polski ięzyk, dla vćiechy rozmáitego Stanu ludźi y nábyćia wiádomośći rzeczy



O Wszytkim prawie w pospolitośći, co się ná świećie dźieie.

Przez *W. O.* LENCICYVSA, *Zakonniká Oycow Bernárdynow, wiernie przetłumáczone, y do Druku*



PODANE.

A teraz znowu ná świát;

W KRAKOWIE, w Drukárni DŹIEDŹICOW STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVTOWICA

POWTORZONE.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

ROKV P. 1659.

Na Stárodawny Herb Ich
PP. HRABIOW NA TARNO





e z ziemie iest ten KLEYNOT TARNOWSKICH, lecz
A ze ták iest · nikomu wątpić nie potrzebá.
źrziy ná KSIEZYC, poyźrziy y na GWIAZDę iásną
Wßytkim nieprzyiaciołom swoim świátłem strásną.
urmánin sam przyzna, y Tátárskie strzały,
ák często od TARNOWSKICH męstwá się pádáły.
ą nád to w Oyczyznie; á świecą bez miáry
ą, cnotą, mądrością, te niebieskie dáry.
dy iáko GWIAZDA, y KSIEZYC iest dawny,
ie HRABIOW TARNOWSKICH DOM ná świeci

29180.II

ALBERTVS LENCZ
Stu

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Iáśnie Vrodzonym, y Wielmo-żnym Ich MM. PP.

IEGO MOSCI PANV,

P. PIOTROWI PAWŁOWI,

I.K.M. ROTHMISTRZOWI.

Y

IEGO MOSCI PANV,

P. IANOWI STANISŁAWOWI

HRABIOM NA TARNOWIE,

TARNOWSKIM,

KASZTELLANICOM WOYNICKIM,

&c. &c.

Swoim Wielce MM. PP. y Dobrodźieiom Z. D. Z.



Atpliwie ſobie wrozy náſze ſerce, Iaśnie Vrodzoni y Wielmożni NN. MM.PP. żebyśćie WW. NN. MM. PP. ten lichy, z Drvkarnie náſzey, APOLLINOW VPOMINEK, wdźięcznie przyiąć mieli. Krwáwemu raz ábowiem WW. NN. MM. PP. ſię oddawſzy, dla cáłośći miłey Oyczyzny, ná vſługi Márſowi, z mądrym



linem zábawiáć się czásu nie maćie. Raz się zápisawszy woienney Bellonie, o szkolney Pálládźie trudno myśleć. Raz do szkoły Rycerskiey záiechawszy, z Akádemiámi wieczny rozbrát czynić przychodźi. Nic tám po subtelnym piorze, gdźie ostre száble po skorách nieprzyiaćielskich rysuią chárákter. Nic tám po księdze, gdźie tarczy ábo zbroi potrzebá. Nic nákoniec po mądrych dyskursách, gdźie tylko Rycerskie odwagi popłacáią. Owo zgołá *Difficile est, vbi classicum canitur, canere pariter & Musis otij & tranquillitatis amicis.* Y nie dla inszey podobno przyczyny Licinius y Wálentinianus, Cesárze Wschodni, w głowę nieprzyiaćielámi náukom byli, tylko, że one Rycerskim ludźiom mniey bydź potrzebne rozumieli. Nie dla czego inszego y Máchomet w swoim Alkoranie surowo zákazał, żeby się Turcy nie vczyli, tylko żeby ostrego y twárdego do Mársa ánimuszu politycznemi náukámi nie zmiękczyli. *Rudes animos* (mowi ieden) *Turcæ, nè vlla scientiarum humanitate mitigent, Mahumetes lege cauit.* Aleć my przećię tych się nie trzymáiąc przykłádow, áni racyámi vwodząc, bespiecznie sobie wróżemy, iż, gdy ten choć lichy po Kolędźie WW. NN. MM. PP. VPOMINEK ofiárowáć vmyślilismy, żadnego wstrętu nie odnieśiemy. Będąc tym bárźiey powabieni, że y Wielki on świátá wszytkiego zwyćiężcá Krol Mácedoński, Alexánder, zá stárych wiekow Homerusá dla czytánia choć ná woynie z soba miewał. *Alexander cùm esset legendi & discendi percupidus Iliadem Homeri (quam rei militaris*

Christophor. Varseu. Turci. 3. Tursel.

Euphormio Satyricip. 4. c. 9.

Onesicritus apud Plutar. in Alex.

viati-



viaticum solebat appellare) semper vna cum pugione sub puluino iacentem tenere solitus. Y zá niedawnych czásow, ták v nas w Polszcze, iáko y w Niemcech, ná Krolewską y Cesárską Kroronę nástępuiący Szwedzki woiennik, Gustauus Adolphus, rostropnego przy mieczu swoim oraz Tácitá nośił. *Gustauus optimum solidæ prudentiæ Magistrum Tacitum tam arctá familiaritate complectebatur, vt eum cum gladio circumgestaret; non vt noctu ceruicali Alexander supposuit suum Homerũ.* *Ioannes Kruusin Paneg. Gust.*
Chćieli przez to ták zacni y znáczni Mártiálistowie pokázáć, że mądra księgá z hártownym mieczem, vczona Pállas z woienną Bellona, łácno zgodźić się mogą, gdy kto iedną ręką mężnie mieczem kierowáć, drugą záś mądrze księgę wártowáć chce y vmie. Ale cudzoźiemskie ná stronę puśćiwszy przykłády, z domu WW. NN. MM. PP. ieden przypomniemy. Wrodzona to iest przezacney Fámiliey WW. NN. MM. PP. iż niemniey w woiennych Arsenałách ábo Cekauzách, iáko w mądrych Bibliothekách się kochaćie. Tákim on Wielki w męstwie y mądrośći godney pámięći Antecessor WW. NN. MM. PP. IAN Hrábiá ná Tarnowie, Kásztellan Krákowski, &c. &c. bydź się pokazał, ktory choć z nieprzyiaćiołmi rożnymi ták wiele woien odpráwował, y one wygrawał, o Bibliothece iednák nigdy nie zápomniał. *Infer oculos* (mowi nász Krásomowcá Polski Orichouius do IANA KRZYSZTOFA, syná iego) *in tui Patris recessus, inspice Bibliothecas illius, plena librorum optimorum, ac commentariorum omnia reperies. In quibus manu Patris tui ex* *Stanisl. Orich. in Panegir. Ioan Christ. Tarn.*

doctissi-



doctissimorum virorum scriptis & institutis, omnis doctrina liberalis, omnis historia, omnis benè viuendi ars est notata atq; descripta. Quid est in arte militari positum apud Turcas, Italos, Hispanos, Gallos, Germanos, Anglos atquè Scythas, quod Patris tui subterfugiat? & quod in illius commentarijs non reperias, &c. &c. Ze tedy księgá iáko woiennemu Káwálerowi, ták też domowemu gospodarzowi nic nie wádźi, y owszem pomaga: śmieley iuż WW. NN. MM. PP. to z DRVKARNIE nászey, Wielkiego Scriptorá drugi raz ná świát wydáne OPVS ofiáruiemy, y pod szczegulne patrocinium przezacnego DOMV WW. NN. MM. PP. poddáiemy.

Ktoż ábowiem niewie o zacney Fámiliey WW. NN. MM. PP. ktora *columen regni antiquitus ob virtutem* słynełá dáleko, y teraz słynie. Komu táyno iest iáko się záwsze zá cáłość miłey Oyczyzny *tàm foris quam domi, tam in Sago, quam in Toga* zástáwiáłá. Ktoż nie słyszał, iáko ták wiele rázy zá zdrowie PANOW swoich, swoie zdrowie HRABIOWIE ná Tarnowie ná niebespieczny száńc nárażáli. ZYGMVNT I. Krol Polski, gdy się przed nim inszych Monárchow Legáći, z dostátkow y prærogátyw swoich Páństw przechwaláli; ON zámilczawsy tego, że Krolestwo iego Polskie iest murem od pogánow wszytkiego Chrześćiáństwá; że krolestwo iego iest spiżárnia y gumnem wszytkich narodow; że krolestwo iego iest Cekauzem wszytkich krolestw woiuiacych; że krolestwo iego iest rezydencya Wiáry świętey Kátholickiey, domem mądrośći, zamkiem Szláchecki ey wolnośći y

dźie-



dźiedźiczną máiętnośćią, odwáżnego Márſá: z tym ſię tylko ozwał: *Et ego in ſinu cuiuſlibet ſubditi mei ſecurè dormire poſſum.* Te ſłowá godne pámięći gdy ten Monárchá Wielki mowił, śmiem rzéc, że ná pierwſzym mieyſcu kładł wiernych y życzliwych ſobie HRABIOW z Tarnowá. Kto ábowiem ná ten czás zá pánowánia iego, Roku 1537. ſtráſzny Rokoſz on vſpokoił pode Lwowem, gdy wſzytko woyſko, ktore do Wołoch wyprowádzone było, rebellizowáło, tylko IAN Tarnowſki, Káſztellan Krákowſki; ktory Boſką práwie ſwoią eloquencyą to ſpráwił, że wſzytko ono woyſko y poſpolite ruſzenie (ktorego było ná pułtorákroć ſto tyśięcy) do tego przywiodł, że zamyſłow ſwoich, ná ktore ſię byli záwźięli, poniecháli. Aleć nie tylko ten Wielki mąż tym ſámym nieśmiertelney v potomnych czáſow nábył ſławy dźiełem, ſą iego dáleko więkſze; ktore z nieprzyiaćielámi ſię dla cáłośći Oyczyzny potykáiąc świátu wſzytkiemu pokazał. *Erat militaris diſciplinæ peritiâ, & conſilij grauitate antiquis Ducibus exæquandus, &c.* mowi Hiſtoryk. A iáko záś Orzechowſki wſpomina: *Tantum virtute profecit, vt non ſolos noſtros Imperatores omnes, ſed etiam illos veteres externos Scipiones, Marios, ac Maximos, bellica laude adæquaret, &c. cuius tot exſtant victoriæ, quot ſunt huius Regni inimici, tot trophæa, quot deuinctæ Prouinciæ, tot triumphi, quot ab illo ſub iugum miſſi hoſtes. Quo homine* SIGISMVNDVS REX *cuſtode peritiſsimo, Imperatore acerrimo ac feliciſsimo, periculoſiſsimis temporibus maximiſq; hoſtibus hoc Regnum defen-*

Salom: à Carl.

Orich. ó Annal.

Paulus Iouius l. 40. Hiſt.

Orich. in Orat. Funebr. Sig. I.



dit, Scythiamq; Valachiam, ac Moſchouiam deuicit, omneſq; hoſtes hoc Duce aut parere, au certè cedere coegit, &c. Tego ſobie Portugálſkie Páńſtwo żá naywyżſzego w ſwoich rycerſkich y woiennych ſpráwách Admirałá obieráło. Tego Węgierſkie y Czeſkie kroleſtwo zá Hetmáná ſobie życzyło. Tego ták wſzytká Koroná Polſka ná ten czás kocháłá, że do Krákowá wieżdżáiącemu dáninę ábo contributią Generálną dobrowolnie z ſwoiey chęći ofiárowáłá. Y miáłá zá co záiſte ofiárowáć, gdyż ten odważny Mártiáliſtá z Moſkwy pod Orſzą, z Maurow w Luzytániey, z Turkow w Węgrzech, z Tátárow pod *Komárnem* ná Ruśi, ták wiele rázy znáczne odniożſzy zwyćięſtwá, tryumfował. A co więkſza, iż onego rebellizántá Wołoſkiego Hoſpodárá Petryłá, naprzod w ſzeſćiu tyśięcy, potym we dwudźieſtu we dwuch, ná Pokućie náſtępuiącego pod Obertynem ták vſkromił, ſam będąc we czterech tyśiącách, iednych mieczem zniożſzy, drugich w niewolą zábrawſzy, ſámego Hoſpodárá ránìwſzy, iż więcey ná Polſkę porwáć ſię nie śmiał. *Cum Petrus Palatinus Valachiæ rebellaſſet, ac denuo Pocuciam inuaſiſſet,* Sigismvndvs Rex, *primùm ſex millia apud Goſdeciam arcem, ac mox viginti duo millia apud Obertinum pagum Duce* Ioanne Comite *à Tarnow, qui non plus quam quatuor Equitum habebat millia, ita vicit, & fugauit, vt caſtris etiam exueret vexillis ſimul & bombardis ac cæteris impedimentis ereptis. Ex quo prælio vix ipſe Palatinus fugâ ſaucius euaſit.* Dla tegoż też *in ſumma ſenectute apud Polonos meruit nomen* PATRIÆ PATRIS,

Sim. Staronvol. in Bellat. Sarm. n. 104.

Crom. in Oration. Funeb. Sig. I.

Samu. Macieiou. Ep. Crac. in Orat Funeb. Sigiſm. I. Orich.

ORA-



ORACVLVMq; CIVITATIS *appellatus*. Aleć nie tylko ten ieſt y był, ktorym ſię WW. NN. MM. PP. ſzczyćić przezacna może Fámilia, I. M. P. *K*áſztellan *Kr*ákowſki, Hetman *K*oronny, ieſt inſzych ták wiele, *tam arte quàm Marte* ſławnych mężow, iák wiele było HRABIOW ná Tarnowie. Nie wſpomniemy tu naypierwſzego Stárodawney Proſapiey WW. NN. MM. PP. Prymáſá SPICIMIRA, ktory tu do Polſki około Roku 1000. zá WLADISLAWA HERMANA z Słowiáńſkiey źiemie od Rhenu ſię przenioſźy: — *in Pan. Tarn.*

Wielka godność, y ſkárby z ſobą przyprowádźił,
Miaſt, Wśi wiele nákupił, y potym oſádźił.
Na ktorych dźiś potomſtwá ieſt wiele możnego
W okrąg tego ſławnego Kroleſtwá polſkiego. — *Paproc. in Stemmatogr.*

Zámilczemy y IANA; HRABIE ná Tarnowie y Melſztynie, ktory zá KAŻMIERZA WIELKIEGO *K*roleſtwá Polſkiego był Gubernatorem; ktory Hetmánem zoſtawſzy bunty Ruſkie vſpokoił, Xiążętá poimał, Prowincye y *K*ráie támeczne do *K*orony przyłączył. *Contra longo tempore durans Ruſsicum bellum, Supremus militiæ præfectus à* CASIMIRO *miſſus, omnia paci reddidit, Ruſsiæ Duces reduxit, prouincias Regno adiunxit.* — *Długos. ad An. 1333.* — *Orich. in Vita Tarn. Magni.* Zadney nie vczyniemy wzmianki o SZPYTKV, Gubernatorze Slaſkim, ktory w ośmnaſtu lat zoſtawſzy *K*rákowſkim Woiewodą, przećiwko Támerlanowi ſzczęśliwie woiował, ktory Wolność Elekcyey *K*rolewſkiey vtwierdźił; ktory wielkie ſtáránie około Vniey ábo ziednoczenia Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego z *K*oroną czynił. Sámi ſobie WW. NN. — *Długos. ſub An. 1420.*



MM PP. przed oczy wyſtawćie *illa lumina & columina*, przezacney Fámiliey; ktorzy *rectâ lineâ præcesſerũt*. Między ktorymi, dawnieyſzych nie wſpomináiąc, naypierwſzego IANA, *re & nomine* VALIDVM obaczyćie, ktory będąc wprzod Woiewodą, potym *K*áſztellanem *K*rákowſkim, Hetmánem *K*oronnym przećiwko *K*rzyżakom był vczyniony. Z ktorymi pod Grunewáldem bitwę ſtoczywſzy, pięćdźieśiąt tyśięcy ná plácu ich położył; zá co też y Elbiąg w nagrodźie y kontentácyey wiernych zaſług od *K*rolá IAGEŁA był otrzymał. Coż rzeczemy o drugim IANIE (ktory FELIX, to ieſt, Szczęśliwy był názwány) Woiewodźie Lubelſkim? czyli ten nie tylko imieniem: álę też rzeczą ſámą, nie był ſzczęśliwy? ktory z Kaźimierzem III. *K*rolem Polſkim *K*śięſtwo Pruſkie *K*oronie podbił. O trzećim tákże IANIE, Woiewodźie Bełſkim, Lubelſkim, á nákoniec *K*rákowſkim, nie potrzebá nam wiele mowić. Gdyż on zá trzech Monárchow Polſkich, to ieſt, Kaźimierza III. Iana Olbrachta, y Alexandra, znáczne *fortitudinis bellicæ* zoſtáwił *poſteris documenta*. Nuż záś SZPYTEK, Woiewodá Sierádzki, Oſtrzeſzowſki, *K*rzepicki, Boleſłáwſki, Brzeźnicki y *K*rzeſzowſki, Stároſtá, iák wiele y wieczney pámięći godne przećiwko Panv ſwemu Zygmvntowi I. życzliwośći oświadczył. Gdyż oraz z ſynem ſwoim IANEM AMOR, *K*áſztellanem *K*rákowſkim, przy nim pode Lwowem pod czás Rokoſzu, iáko wiernie ták y mężnie obſtawał. z kąd też pod czás wielkiego powietrza *K*rol

Crom. l. 16.

Długos. ad An. 1429.

Zy-



Zygmvnt I. nie gdźie indźiey ze wſzytkim ſwoim krolewſkim Dworem ſkłonił ſię, tylko do niego, iáko ſobie wiernego y doświadczonego Senatorá. Nie zámarſzczył ſwego czołá ná przyiazd Gośćiá ták zacnego: ále ochotnie y po krolewſku onegoż z Zygmvntem Avgvstem *K*rolewicem, *K*rolową Boną, z *K*rolową Węgierſką Isabellą, Corką, y Ianem Synem: tákże z drugiemi trzemá Corámi y *K*rolewnámi, Anną, *K*atharzyną y Zofią, przez czás niemáły, w dźiedźiczney ſwoiey máiętnośći Wielowśi, podeymował. Aleć y Stanisław I. Woiewodá Sendomirſki, á Pradźiad WW. NN. MM. PP. od tych wſzytkich Prædeceſſorow ſwoich, ſławy y nápiadź nie vſtąpił. Ktory nie tylko pobożnośćią nàd inſzych znácznieyſzy; ále też y mężnemi dźiełámi do tych czas ſłynie. Abowiem podiąwſzy ſię peregrynácyey do Grobu Páńſkiego, y Gory Sinái, onę z wielkim koſztem y niebeſpieczeńſtwem, zá dozwoleniem, y wiedzeniem Báſze *K*airſkiego, y Solimáná Sołtáná, iako nabożnie, tàk też y ſzczęśliwie odpràwił. Z kąd powroćiwſzy, oſtátek wieku ſwego ná vſiudze Rzeczypoſpolitey z ſławą nieśmiertelną trawił. Tegoż Syn, Stanisław II. *K*áſztellan Sendomirſki, á Dźiad WW. NN. MM. PP. chwálebnie náśladuiąc, godne Syná *K*oronnego dla miłey Oyczyzny ponośił prace. Ten z wielkim ſplendorem *K*rolá Henryka do Polſki ze Fráncyey przyprowàdźił. Ten z nieśmiertelney ſławy godnym, Stephanem Bathorym, *K*rolem Polſkim, w Moſkwie pod Pſkowem mężnie obſtawał. Ten nàko-

niec przećiwko Tátárom ná Oryńſkich polách, choćiaż z grzybiáłą ſtárośćią zwątlony, z Pułkiem ſwoim zá cáłość y zdrowie Oyczyzny záſtáwiał ſię. Tych tedy krociuśieńko Przezacnych Stárożytnego Domv PRZODKOW WW. NN. MM. PP. przypomniawſzy; łácno poráchowáć; iák wiele z niego rożnych rożnymi czáſy *Reſpublica Patres Patriæ* w Senaćie miewáłá. Między ktorymi ſzeſnaśćie było Kásztellanow, piętnaśćie záś Woiewodow. Nie ráchuiemy tu wymownych Kánclerzow, walecznych Hetmánow, roſtropnych Márſzałkow, poważnych gornieyſzych Woiewodztw Podkomorzych, biegłych w práwie y Conſtytucyách Koronnych Stároſtow Grodowych, y inſzych, znácznieyſzych Miaſt. Nie ráchuiemy Podſkárbich, Podczáſzych, Sekretarzow, y inſzych Vrzędnikow. Nie ráchuiemy Pułkownikow, Rothmiſtrzow, Chorążych, y Káwálerow wielce odważnych. Nie ráchuiemy nákoniec mnieyſzych ták Krolewſkich, iáko y Powiátowych Vrzędow; ktorzy w Domv WW. NN. MM. PP. *viri ad omnia ſumma nati*, ná ſobie miewáli: to tylko śmiele rzec możemy, że nie ták wiele ieſt gwiazd (z ktorych, iednę zá Kleynot Herbowy nośićie) ná niebie świecacych, iák wiele ták *à fronte*, iako y *à latere* z Domv WW. NN. MM. PP. było, y świećiło w Polſzcze, Dignitarzow; o ktorych ſię to może rzec, co o ſwoich Spártáńczykách mowił Lycurgus, *Hi fuerunt oracula Polonæ Reipublicæ inexpugnabiles muri, veri Patriæ Ciues, ornamenta gentis.* Y nie dla czego inſzego

Conrad. Lic.

rozu-

rozumiemy Stárożytność zá Herbowy Kleynot KSIĘZYC ná Nowiu y GWIAZDĘ iáśnie świecącą, Przezacnemu Domowi TARNOWSKICH, nádáłá; tylko, że iáko Księżyc in Nouilunio ſtoiacy, ſwoiem świátłem ſię kontentuie, cudzey ozdoby nie zásiągáiac: ták też y Stárożytna WW. NN. MM. PP. Fámilia, ſwoiemi ták w pokoiu cnotámi, iáko w boiu Márſowemi odwagámi, kontentowáć ſię zwykłá. Iáko GWIAZDA in Firmamento świecąc *nullum defectum* ábo *Eclipſim patitur*; ták też Dom Przezacny WW.NN.MM PP. *in virtutibus, & in Reipub. meritis,* nigdy nie był záćmiony. Do tey ſławy *tantorum Heroum* dźiedźicznem práwem należy y Rodźic świętey pámięći WW. NN. MM. PP. I. M. P. MICHAŁ, Hrabia Ná Tarnowie, TARNOWSKI, *Káſztellan* Woynicki, &c. &c. Gdyż iáko *generis*, ták też *& virtutum* był *verus & legitimus Succeſſor.* Ktory nie kontentuiąc ſię *ad gloriam Heroicis factis Maiorum ſuorum; proprijs quoq; ſuam Illuſtriſsimam Domum & Rempublicam exornauit.* Záraz ábowiem od młodego wieku ieſzcze ſwego, raz ſię ná vſługi miłey Oyczyznie zápiſawſzy, látá ſwoie wſzytkie ná onychże trawił. Ták dálece, że też pod czás oney ſtráſzney, nie tylko náſzey Polſzcze; ále też wſzytkiey Europie, woyny Chotimſkiey przećiwko Oſmanowi, y wſzytkiey potędze Tureckiey, zá Commiſſarzá z inſzymi był obrány, ktorzy mieli moc *ad trutinandum cum cenſu belli ſumptum, ſoluenda militibus ſtipendia, abſoluenda cum Ducibus iudicia, ſancienda fœdera, & fida conſilia, quoties ad*

Iac. Sob. belli Hotin. l. 1.

ea ac-



ea accerserentur præbenda. Iáko záś ten ſobie powierzony Vrząd odpráwował, y iáko mądrey w niebeſpiecznych rázách dodawał rády, świádkiem tego ſą, y będą v potomnych czáſow Hiſtorye. Zkąd też doświadczoną iego máiąc *toties ſummam in rebus gerendis dexteritatem, & ſingularem prudentiam,* Woiewodztwo Sendomirſkie; pod czás Interregnum po śmierći wielkiego onego y ſzczęśliwego Monárchy Polſkiego ZYGMVNTA III. nie komu inſzemu wſzytkiego Woiewodztwá ſwego *regimen,* tylko onemuż zlećiło. Ná ktorym ſobie zleconym Vrzędźie ták ſię pilnym ſtáwił, że coby więcey do powinnośći iego należáło, nic nie było. Alec my tu dáley piorem náſzym ná wychwalenie cnot ták wielkiego Senatorá, á Rodźica WW. NN. MM. PP. rozſzerzáć ſię nie chcęmy, gdyż onych ieſzcze *in ore omnium recens ac viua exſtet memoria.* To tylko przydamy, że był *antiqui candoris poloni ſimulacrum, auitæ Religionis ſpeculum, conſilij, atq; prudentiæ oraculum.* Tákiego tedy WW. NN. MM. PP. Rodźica máiąc, y ták wielą cnot ozdobionego, y ſámi, iáko od niego, ták też od inſzych dawnieyſzych Przodkow ſwoich, nie odrodźiliśćie ſię. Prawdźi ſię o WW. NN. MM PP. co niekiedy Lyricus vates powiedźiał: *Fortes creantur fortibus & bonis, &c.* (*Horat.*) Abowiem záraz ieſzcze w teráźnieyſzym złotey młodośći wieku, doyźrzálſzych lat cnoty y obyczáie WW. NN. MM. PP. wynikáią, y iáko w zwierćiedle iákim pokázuią ſię. Ktorych my teraz *ne videamur & habeamur importuni palpones,* niechcęmy *in*

publi-

publicum proferre. Będźie ten czás, ktorego dowćipne wymownych Kráſomowcow ná nich śilić śię y tępić będą piorá. Nam iáko tym, ktorzy *Muſas vix à limine ſalutauimus*, dosyć *in laudem magni nominis & virtutum* WW. NN. MM. PP. powiedźieć, że *Heroicum factum & toti Sarmatiæ iuuentuti imitandum* pokazáliśćie; gdy záraz *à ſtylo literario ad ferreum; ab arte ad Martem* vdáliśćie śię. Znáczne ſą iuż *prima* w Wm. Wielmożny Mći P. PIETRZE, Hrabio ná Tarnowie TARNOWSKI, K. I. M. Rothmisrtzv, *militiæ rudimenta*; ktory *præcipuæ nobilitatis & bellicæ virtutis florem*, pod ſwoię Chorągiew z wielkim koſztem záćiągnawſzy, pod Toruniem przeſzłego; teráźnieyſzego záś Roku pod Grudźiądzem, Głową y Málborkiem, zá dyrekcyą wielkiego y mężnego Hetmana y Marszalka Koronnego, Iáśnie Wielmożnego I. M. P. IERZEGO Hrabie ná Wiſzniczu LVBOMIRSKIEGO, &c. &c. mężnie ſtawaſz. Znáki nie omylne to ſą większey ná dálſze látá Márſowey w Szkole Rycerſkiey zá cáłość miłey Oyczyzny WW. NN. MM. PP. odwagi. *Creſcat* WW. NN. MM. PP. ten *ardor militaris: adoleſcat pro patria decertandi ſtudium*; żebyśćie WW. NN. MM. PP. *Illuſtriſsimorum Maiorum ſuorum* náśláduiąc *præclarè facta*, znáczne potym z nieprzyiaćioł odnośili *trophæa*. Ale, że *conſilio omnia vriùs experiri quàm armis ſapientem decet*: *Conſilium* záś z czytánia Kśiąg pochodźi; *Libri enim* (iáko Alphonſus krol Arágońſki zwykł był máwiáć) *ſunt optimi licèt mortui Conſiliarij*: Dla tegoż WW. NN. MM. PP. tę

Terent.

Panormitanus

w Drv-

w DRVKARNI náſzey, znowu ná świát wydána, Botera Benesivsa Księgę, ofiáruiemy. Tu WW. NN. MM. PP. (czego drudzy mniey potrzebnie y z koſztem, y niebeſpieczeńſtwem doſtępowáć zwykli) beſpiecznie, y bez koſztu, rożnych Náciy y Narodow obyczáie zrozumiećie. Tu wſzytkiego świátá częśći, iáko ná THEATRVM iákiem obaczyćie. Tu nákoniec przednieyſze Monárchie ná świećie, Religie, Sekty, Superſtycye wyczytaćie. A przeto iuż pod ſzczegulną protekcyą y patrocinium WW. NN. MM. PP. *iteratis vicibus* OPVS to *literarum* poddáiemy. Oraz vpraſzáiac, żebyśćie WW. NN. MM. PP. *amico ſinu* przyiawſzy, y Nas też oraz, w miłośćiwey łáſce ſwoiey y faworze Páńſkim, chowáć raczyli.

Dan w Krákowie, Roku Páńſkiego, 1659.

WW. NN. MM. PP.

ſtudzy nayniżſzy

Woyćiech	}	Lenczewsci,
Iozef	}	*Sławney Akád:*
Stanislaw	}	*Krák. Studenći.*

Do Czytelniká.

ZE niemáß ná świećie rzeczy tákiey/ Czytelniku láſkáwy; ktoreyby *vicißitudo temporis*, zepſowáć nie mogłá/ y ktoraby z cżáſem przemijáć nie miáłá; v wßytkich to narodow ieſt zá rzecz pewna. Czego Medrzec Rzymſki potwierdza mowiac:

Omnia tempus edax depaſcitur, omnia carpit;
Omnia ſede mouet, nil ſinit eſſe diu.

Co iezeli ták ieſt/ y tá Kśiegá/ ktora z Drukárnie Náßey znowu wychodzi/ cżáſowi podległa bedac/ po niemáley cżeśći z láty iuż przeminełá: ták dálece; że ieden y drugi Exemplarz oney/ záledwie tám y owdźie po te cżáſy mogł ſie iuż znáydowáć. Zeby tedy cále/ iáko ſámá Kśiegá/ ták tez y Authorá ſámego pámiatká z cżáſem nie vßlá; oto znowu z Náßey Drukárnie Przedrukowána ná świát wychodzi. Zebyś tedy wiekßy w cżytániu iey odnioſł pożytek; niektoreſmy tu ná przodku/ dla ciebie/ náuki y przeſtrogi/ położyć vmyślili.

Naprzod: maß wiedźieć/ że tá Kśiegá ieſt rozłożona ná Pieć Cześći.

W PIERWSZEY CZĘŚĆI:

Zámyka ſie COSMOGRAPHIA; to ieſt/ opiſánie Czterech Cześći świátá; Europy/ Aſiey/ Afryki/ y Ameryki: kedy ſie pokázuia gránice kráiow rozmáitych w tych Cześćiach; Miáſtá/ bogáctwá/ obycżáie/ y inße przymioty kázdey Nátiey.

W Wto-

W W Torey Częśći :

Zámyka sie Hydrographia; to ieſt/ opiſánie Morzá wpo- ſpolitośći : tákże Wyſpow/ y Peninſuł/áż do teg cżáſu ználeźionych.

W Trzećiey Częśći:

Zámyka ſie Monarchologia; to ieſt/ dáie ſie ſpráwá o przednieyßych Monárchách ná świećie.

W Czwartey Częśći:

Mowi ſie o ludźiách wßelákich Sekt/ ábo Wiar : to ieſt/ o Kátholikách/Heretykách/Zydách/Pogánách/y Odßcżepieńcách.

W Piatey Częśći:

Tráktuie ſie o Superſtycyách/ w ktorych żyły przedtym narody Noweg Swiátá: o ſrzodkách też/ przez ktore tám wprowádzona ieſt Religia Chrześćiáńſka prawdźiwa/ y iáko ſie tám pomnaża.

Powtore: trzebáć wiedźieć; iż tá Kśiegá pożyteczna ieſt nie tylko ludźiom wielkim/ ále tez y wßytkim w obecż. Abowiem miedzy rzecżámi; ktoreby mogly zálecić żywot y ſpráwy cżlowieká wßelkiego; niemáß żadney potrzebnieyßey/ iáko wiádomość o położeniu wßytkich cżeści świátá; o rożnym ſpráwowániu Monárchiy; y o rożnych rozlicżnych narodow obycżáiách. Ponieważ do odpráwowánia dźieł poważnych potrzebá roſtropnośći/ ktorey doſkonáley nikt nie może mieć/ ieżeli oney z Kśiąg nábywáć nie bedźie. Dla tegoć Homerus/ Grecki Wierßopis/ wielka Vliſſeſſowi roſtropność przypiſał; że *Mores hominum multorum vidit, & urbes.* Tákich

bylo

było wiele/ ktorzy nie kontentuiąc ſie czytániem ksiąg o wiádomych wßytkim częściách świátá; niewiádomych też peregrynácyą ſwoią dochodźili. Miedzy ktorymi/ naypierwßy był Krzyßtof *Columbus*, Genueńczyk/ człowiek náder byſtrego rozumu/ y wyniosłego ánimußu/ ktory nie przeſtáiąc iákoby ná te° świátá ściſłości/ poiáchał ná morzá nikomu przedtym niewiádome; áby świát inßy mogł ználeść. Czego dokazał w Roku 1492. Po nim/ tegoż ſie ważył *Americus Vespucius* Floreńczyk/ od ktorego też támten kray AMERYKA ieſt názwány: A drudzy ták przeważnymi y chćiwymi wiádomośći o wßytkim świećie byli; iż też wßytek świát obchodźili y obieżdżáli. Táki był naypierwßy miedzy inßymi/ *Sebaſtianus Canus*, ktory z Ferdynándem Mágeláńuſem Fretum Magelanicum przebywßy/ czego żądał/ dokazał: y zdrowo ſie do Portugáliey powroćił w Roku 1524. Zá Elżbiety krolowey Angielſkiey *Franciſcus Dracus* toż vśiłował/ czego według woli ſwoiey dokazał/ w Roku 1580. Y po nim/ znowu *Thomas Kandyſch* toż vczynił Roku 1588. Náoſtátek *Oliuarus à Nort Vltraiectinus* wypráwiwßy ſie z Holándyey 2. Iulij, Anno 1598. powroćił ſie ćwartego Roku 25. Auguſti. Ci wßyſcy nie tylko ſławę ſobie wieczną przez te ſwoie peregrynácyą ziednáli/ ále też pokazáli; że człowiek z peregrynácyey wielkiey experyencyey y mądrośći dochodźi. Czego tedy ći z peregrynácyey/ przez długi czás z wielkiem niebeſpieczeńſtwem/ koßtem/ odwagą/ podiętey doßli; tego ty Czytelniku

łáſká=

łáſkáwy z tey Kśięgi; one pilnie czytáiąc/ doyść y dowiedźieć ſię możeſz. W niey ábowiem rożne rzeczy/ iáko ná THEATRVM iákiem konterfety y opiſánia ſą wyſtáwione.

Nákoniec: nie miey zá złe/ ieżeli gdźie przećiwko Orthográfiey vpátrzyſz iákie błędy: gdyż iáko we wſzytkich rzeczách/ ták y w Druku; *errores aduertere solius eſt penè diuinitatis.* Ták tedy tobie Czytelniku miły przeſtrogę dawſzy; y drogę do czytánia pokazawſzy; tákże Drukárnią Náſzę przed tobą obmowiwſzy: przychodźi nam vpráſzáć/ żebyś ná Nas łáſkaw będąc/ niechćiał bydź Przygániſkim.





REGESTR RZECZY ZNACZNIEYSZYCH w Pierwszey Części.

A.

Agen we Francyey Prowincya y Miástá iey/ 34.
Abrutium we Włoszech y Miástá iego 68.
Abuná nawyższy Biskup v Abissynow 227.
Abissynskie Páństwo Popá Janá/ 225.
Abissynowie zkąd poszli/ y insze ich przymioty/ 226.
Abissynscy Xiążetá opátrzeni od Królá 227.
Achaia y Miástá iey przednie/ 141.
Acárnánia/ 139.
Adelskie Królestwo y Miástá iego/ 230.
Adimáini zwierzętá/ 250.
Afriki zálecenie y gránice/ 210.
Afriki rozdział. 223.
Agádes Miásto/ 249.
Aián kráiná/ 231.
Aláni ludźie nieznáiomi/ 162.
Aláná kráiná/ 21.
Albánia y Powiát iey/ 136.
Alcáruán Miásto sławne Tureckie/ 259.
Aleppo Miásto z przednich Tureckich/ 205.
Alexándria Miásto zacne Egyptskie/ 216.
Alsatia kráiná Niemiecz z Miásty swemi/ 105.
Aluernia/ 37.
Amásia Miásto w Páflagoniey/ 206.
Amborg Miásto/ 118.
Ameriká część nowego świátá/ 173.
Anádule kráiná/ 196.
Ancirá/ 209.
Andálogia królestwo w Hiszpániey/ 12.
Angermánia/ 155.
Angio ábo Andegauum/ 41.
Angolskie królestwo/ 239.
Angossá królestwo/ 234.
Anterrote kráiná/ 247.
Anritaurus gorá/ 208.
Anrá bestya/ 299.
Antoniego ś. klasztory w Abbásiey/ 227.
Antwerp Miásto/ 90.
Anzichi ludźie bogáci/ y wiele Páństw máiący/ 243.
Apálchen kráiná szeroka/ 277.
Apulia Włoska kráiná obfita y z Miásty/ 67.
Aquileia/ 72.
Aquitánia/ 29.
Arábia y części iey/ 97.
Zkąd idą Arábowie/ obyczáie ich y potężność/ Támże.
Arábia Trogloditicá/ 212.
Arábia Felix/ y cztery iey kráiny/ 199.
Arábia Petrea/ kedy iest Mechá y Mechiná/ 201.
Arácán królestwo w Asiey potężne/ 179.
Arách Prowincya y Miástá iey/ 191.
Arrágonia/ 8.

Argolicus ſinus/ 140.
Aránatá źwierzę/ 296.
Arázzo miáſto we Fráncyey zacne/ 81.
Arkádia/ 149
Arcybiſkupſtwá y Biſkupſtwá Hiſzpánſkie/ 5.
Arequipá w nowym świećie/ 308.
Aria ſtołeczne Miáſto Kroleſtwá Brámow/ 178
Ariſtoteles omylił ſię z ſtrony nowego świátá/ 260.
Armádiglia źwierzę/ 299.
Armenia mnieyſza y więkſza/ 195.
Aromatá ábo áptekárſkie rzeczy rożne po rożnych mieyſcách kłádą ſię.
Arzerun co zá Prowincya/ 196.
Aſiey w poſpolitośći opiſánie/ 164.
Aſia Prowincya/ y troiákie rozumienie tego ſłowá/ 208
Aſsyria Prowincya/ 196.
Aſtrákan hordá Tátárſka/ 161.
Aſtrologowie zacni w Egyptćie 219.
Aſtrologowie czemu ſię mylą częſtokroć/ 261.
Aſturia/ 19.
Atlánt więkſzy/ gorá/ z ktorey wiele rzek wychodźi/ 251.
Atlánt mnieyſzy/ 252.
Auguſtyn ś. czemu nie przyznawał ludźi pod námi. 260.
Auſtria ábo Rákuſka źiemiá/ 125.
Axumá Miáſto niegdy ſtołeczne Sábby krolowey/ y iego ieſzcze ſtárożytnośći/ 226.
Aymuri ludźie dźicy/ 301.
Azzáneghi ludźie mizerni/ 250.

B.

Bábilonia iák wielkie Miáſto było/ 197.
Bakkáláiow kráiná/ 276.
Bágdet ná mieyſcu Bábiloniey zbudowáne/ 197.
Báioná/ 31.
Bárbária Páńſtwo wielkie y Prowincye iego/ 254.
Bárnagáſſo Prowincya/ 229.
Báſilicatá/ 63.
Báuária/ 151.
Beárnia/ 129.
Bengálá kroleſtwo/ 179.
Benin kroleſtwo/ 243.
Beoſſá/ 41.
Beráguá Prowincya/ 291.
Berty kráiná/ 36
Beſſárábia/ 146.
Białegłowy walecżne w Abáſsiey/ 235.
Białych y cżarnych fámiliy pocżątek/ y woyny we Włoſzech/ 56.
Bider Miáſto/ 584.
Bigore/ 30.
Biſcália/ 20.
Biſkupſtwo w Legionie wielkie y bogáte/ 85.
Bithynia Prowincya/ 207.
Bizántium/ teraz Conſtántinopole/ 142. 144.
Boćianow miłość ku dźiećiom/ 92.
Bogáctwá Niderlándſkie/ 79.
Bordeo Miáſto w Gáſkoniey/ 32.
Borno Prowincya wielka/ 247.
Boſphorus Thracius/ 144.
Boſforus Cimerius/ 265.
Boſná/ 132.
Boſneńſkie Xiążę dla ſkąpſtwá ſtráćił Páńſtwo y żywot. 132.
Bothnia/ 157.

Brábánt/ 89.
Brámáni Mniszy Indyánscy/ 186.
Brámi ludźie máło co znáiomi/ 243.
Brándeburg/ 117.
Brásil Páństwo w nowym świećie/ 298.
Brásilskie bogáctwá/ 31.
Brásilskich mężow pologi/ 301.
Bráuá Miásto ábo Rzeczpospolita/ 232.
Bremá krolestwo/ 174.
Bria Fráncuska/ 45.
Británia/ 28.
Brixia Fráncuska Prowincya/ 47.
Buccáuia/ 115.
Budua ábo Toroa krolestwo/ 236.
Bulgária/ 132
Buonábrigo kráiná/ 301.
Burgundia/ 46.
Bursia Miásto Tureckie/ 207.

C.

Cábul krolestwo/ przedtym Arácosia/ 187.
Cácao owoc miásto monety/ 290.
Cácápoiá Prowincia/ 313.
Cáel/ 181.
Cáfrária kráiná/ 239.
Cáfálá krolestwo/ 237.
Cáipumo krolestwo/ 174
Cálábria/ 63.
Cáldea Prowincya/ 196.
Cámárá Prowincya niewielka/ 182.
Cámbálu Miásto ná 18. mil w okrąg/ 169.
Cámboiá/ 174.
Cámbrái/ 82.
Cámogená część Siryey/ 205.
Cámpá Miásto hándlowne/ 174.
Cáncrái krolestwo/ Támże.
Cáppádocia Prowincya/ 206.
Caput Marine, Mallium, 149. Rosolgate, 200. Bone spei, 238. Nigrum, 239 Currentium, 237. Viride, 245 Primierum Catharine, Lopes Gonzales, 243. Album, 246. Guardafu, 230 Spiritus S. 234 S Augustini, 31. Californie, 279. Crucis, 288 Camaron, Tresponte, Gratie Deo, 291. Omilne, Mendocino, 288.
Cáráſſán/ á przedtym Báctriáná/ krolestwo Zoroástrá/ 187.
Cária Prowincya/ 208.
Cárinthia/ Cárnia/ 126.
Cárámánia Prowincya dwoista/ 188.
Cárthágená Miásto/ 295.
Cássámálcá Miásto/ 312.
Cáspium ábo Chwálenskie morze/ 192.
Cástilia nowa y stára z Miásty swemi/ 17.
Cástilia złota w nowym świećie/ 294.
Cáthálonia/ 6.
Caucinchiná co zá kray/ 173.
Celestria Prowincya/ 204.
Cerigone źwierzę ze dwiemá káletámi 299.
Cesárzá iáko koronuią/ 102.
Chersonesus/ 143.
Chezzemá kráiná/ 243.
Chile kráiná wielka w nowym świećie/ 304.
Chinskie Páństwo/ 170.
Chipuszká/ 20.
Chleb z skorek sosnowych/ 155.
Chrześćiánie Cincture/ ábo Costi Eremite co zacz/ 220.
Chusistán kráiná Perska/ 190.

Ciárche Prowincya bogáta w Peru/ 310.
Cikimechi ludźie dźicy/ 284.
Cieplice rozmáite/ 63. 73. 29. 139.
Cilicia Prowincya/ 209.
Cirkán/ przedtym Gedrosia/ y miá- stá iego/ 188
Circásia/ 194.
Cirenáiká ábo Pentápoli Prowin- cya y miástá iey/ 259.
Citor miásto/ 185.
Cliueńskie kśiestwo/ 103.
Colláo Prowincya srzodźiemna w Peru/ 309.
Coltá krolestwo nieznáiome/ 233.
Comingia/ 30.
Como krolestwo/ 174
Comotáy kráiná nieznáioma/ 176.
Compánia ś. Jerzego Genueńska zkąd poszłá/ 53.
Compánia kupiecka Anzá/ 96
Compostelá/ kędy leży ś. Jákub/ 20.
Conceptio Colonia Hiszpanow vpá- dłá od trzęśienia ziemie/ 305.
Congo krolestwo y Prowincye iego/ 240.
Coromándel kráiná/ 181.
Cosmográfią kto obiáśnił/ 170.
Croácya/ 126.
Cruciger gwiazdá co zacz/ 268.
Cud w Sákrámenćie vkazány/ 68
Cuiquitto páństwo/ 309
Cukry w Bráfilu/ 301
Cukry wyborne z Hispániole/ 14.
Culliákán/ 287.
Curlándia/ 149.
Cuzko miásto wielkie w nowym świećie/ 311.
Czámlety z włosow wielbłą- dzych/ 209.
Czárá wody zá 100. tyśiecy szku- tow/ 249.
Czerwone morze y iego przymio- ty/ 210.
Czeska ziemiá y miástá iey/ y insze przymioty/ 122.

D.

Dálmácya y páństwá iey/ y dostá- tki/ 134.
Dámászek miásto/ 204.
Dámut krolestwo/ 233.
Dánia z miásty swemi/ 118.
Dáncáli krolestwo Maurow/ 230.
Dángálá miásto hándlowne w Nubiey/ 224
Dekán krolestwo/ 184.
Delfinat y miástá iego/ 48.
Dely krolestwá/ 185.
Diárbekká/ á przedtym názwána Mesopotámia/ 196.
Dyskurs/ ieśliż może być w nowym świećie drogá do żeglowánia z zá- chodu ná wschod/ 292.
Doliny rozmáite/ Agnedíná/ 110.
Angroná/ 75. Anagnia/ 111.
Aspá/ 30.
Válcámonicá/ 71.
Chiáuenná/ Messolciná/
Cálánca/ 110.
y innych iest wiele po rożnych mieyscách/ y kráinách/ á osobli- wie/ 312.
Doride Prowincya/ 208.
Drogá we Fráncyey od Tongren do Páryżá ná 40. mil Polskich wy- burkowána y obmurowána zda- wná/ 86.
Druki y strzelbá kędy ználezione/ 2.

Drust

Drusi ludzie co zacz/ 205.
Drzewem y korzeńmi niektorzy ludzie żyią. 271.
Dulcindá krolestwo/ 185.
Dziwy morskie/ 92.
Dziwy Egyptskie/ 218. 61.
Dziw w Brásilu ábo Monstrum/ 302

E.

Egypt Prowincya/ mieyscá/ miástá/ wody/ludzie/y inße przymioty iey/ 213. & sequ.
Egyptskich Miast było 20. tysięcy/ 216.
Ethyopia y częśći iey/ 223.
Eolide Prowincya/ 207.
Equinoctialis circuł ná niebie co iest/ 266.
Eri Miásto w Ariey Prowincyey/ kędy iest rożey dosyć/ 188
Erford Miásto zacne w Niemcech/ 116.
Estotilante Prowincya/ 275.
Etolia/ á dziś Lepánto Miásto/ 139.
Europá czym przechodzi inße kráie/ 1. & sequ.
Exárchatus co byłá zá godność/ 69.
Extremádurá/ 16.

F.

Fábriki Indiánskie/ 307.
Fárráque krolestwo/ 200.
Fenicia Prowincia y Miástá iey 203.
Ferdinándus Cortesius zálecony/ 282.
Fessá krolestwo y iego Prowincye/ 255.
Finlándia/ 157.
Flándrie rożne y Miástá ich/ 87
Florentczykow y Seneńczykow rożne obyczáie/ 58.
Florencia Miásto piękne Włoskie/ 55.
Floridá kráiná w nowym świećie/ 278.
Forest we Fráncyey/ 37.
Foix Grábstwo/ 31.
Fondurá Prowincia/ 291.
Fráncia y iey gránice/ y inße przymioty/ 26.
Fráncuskiego krolestwá intraty/ 27.
Fránconia/ 113.
Fránkford/ 117.
Fránkford sławny dla Iármárkow/ y że tám obieráią Cesárzá/ 114.
Fretum Sibilterre/ 12. Mágálianskie/ 303. Nortskie/ 279.
Frisia Wschodnia y Zachodnia/ 96.
Friuli Powiát Włoski y Miástá iego/ 74.

G.

Gágo/ mieysce kupcow gdzie ze złotem przyieżdżáią/ 248.
Gálátia Prowincia/ 209.
Gálilea/ 202.
Gállitia Hißpánska/ 19.
Gállipole Miásto/ od Turkow w Europie naprzod wźięte/ 143.
Gámbea rzeká zacna/ 245.
Gánges rzeká sławna y iey wodá/ 179
Gáogá wielkie krolestwo/ ále grubych ludzi/ 251.
Gátes gorá dziwna/ 262.
Gázáriá/ 162.
Geldrta/ 95.
Georgiani/ y czemu ták rzeczeni/ 193. Rzeki y Miástá/ y niewola ich od Turczyná/ Támże.
Ghinea kráiná wielka/ 244.

Goá Miásto zacne w Indyey/ 184.
Gorán krolestwo/ 247.
Gothia/ 155.
Goritia kśiestwo/ 127.
Gołebie listy przenoszą/ 202.
Gory wysokie bárzo w nowym świecie/ 267.
Gory rozmáite w rożnych sie znáyduią Páństwách ogniste/ 314.
Gory wysokie Lune/ 236.
Gory wysokie chłodzą doliny/ 267.
Grabstwo Flándriey nawiekβe w Europie/ 87.
Grábstwo Alost/ 88. Bolonie/ 44. Gaure y Estrác 31. Nássaw 115. Wáldeccie/ Támże. Veniesśine/ 49. Zutsen/ 95. Koncilionskie/ 7.
Grádáamet krol Adelski zwyćiężał y zwyćiężony bywał/ 231.
Gráná Párádisi/ 244.
Gránatá/ 10.
Gránicżyć Prowincye trudno iest/ 117.
Grecia y iey zálecenie/ 138.
Grekowie w niewolą przyβli/ y cżemu 138.
Grizonowie/ 109.
Grob od Artemisiey wystáwiony/ rzecżony Mausoleum/ 208.
Guálátá kráiná bogáta/ 250.
Guánuco/ Támże.
Guámángá Miásto/ 313.
Guástecá kráiná w nowym świećie/ 280.
Guátimálá Prowincya w nowym świećie/ 290.
Guber krolestwo ludne/ ále nie budowne/ 248.
Gueoni ludźie Indiyscy y krolestwá ich/ 174.
Guzárát krolestwo ábo też Cámbáiá/ y Miástá iey/ 185.

H.

Háilnault y Miástá iego/ 82.
Hámos Miásto znácżne/ 298.
Hássia/ 115.
Haure ábo Gáy bestya/ co nie ie áni pije/ 300.
Heluetia máiąc 13. Cántonow/ 106. Wyżβa iest nád inβe Prowincye Europskie/ Támże.
Henryk 3. krol Fráncuski iáko skońcżył/ 38.
Hiβpánia/ okrąg iey y gránice/ bogáctwá/ rzeki/ gory/ porty/ miástá/ ludźie/ obycżáie ich/ nabożeństwá/ 3. & sequ.
Hiβpániey rozdźiał/ 6.
Hiβpáńscy żołnierze nie przekonáni y ziednocżeni/ 5.
Hiβpanow poiedli Indyani/ 281.
Hoden mieysce kedy wiele ludźi przybywa ná Iármárki/ 249.
Holándia y z swemi Miásty/ 91.
Hordy rozmáite Tátárskie/ y pod ktorymi Pány/ 165.
Hostye poświecone cudá pokazáły/ 68. 89.
Hyená źwierzę podobne wilkowi/ 209.

I.

Iáβcżurká co iad wypuβcża śpiewáiąc y cućśie dáiąc/ 65.
Idálcán iák możny był/ 184.
Idumea y Miástá iey/ 202.

Ielenie

Jelenie domowe w Florydźie/ 278.
Jeruzalem Miásto/ 203. Obleżenie iego przez Rzymiány/ Támże.
Jeselbás/ przedtym Márgiáná/ tám iest Antyochia/ 188.
Jezykow rożność zkąd idźie/ 289.
Jeźioro w ktorym ná kámieniách rozmáite gádźiny są wyryte/ 117.
Jeźiorá rozmáite/ przy rożnych Prowinciách opisáne są/ támże ich pátrz
Jeźioro ćiepłey wody/ y okrągłe iák w cyrkiel/ 311.
Imienia Bożego Miásto w nowym świećie/ 294.
Imperiale Prowincya/ 305.
Jonia/ y Miasto iey przednie Efes/ 208.
Jozefowe śpichlerze w Egyptćie/ 218.
Imioná od przymiotow ábo przypádkow/ 247.
Imperium Rzymskie iáko teraz idźie/ 101.
Indonstán ábo India Páństwo w Azyey/ gránice iego y krolestwá/ 179.
Indiyskich krolestw przymioty/ bogáctwá/ obyczáie/ nabożeństwo/ hándle/ etc. 186.
Ipototámus źwierze morskie/ 241.
Istigiás część Báktriány/ 187.
Istria kráiná/ 77.
Jucátán Peninsulá w nowym świećie wielka/ 289.
Itália ábo Włoska źiemiá y okrąg iey/ 50.
Judská źiemiá/ y głowne iey Miásto Jeruzalem/ 202.

K.

Káir nowy y stáry/ miástá Egyptskie/ 217.
Kálekutskie Páństwo/ 183.
Kámárá Prowincya/ 182.
Kánały podźiemne bárzo wielkie/ 38.
Kánánor/ 183.
Kánnellá kráiná/ 314.
W niey cynámon/ ále ináksy/ Támż
Kánoniczki w Lotháringiey/ ktore mogą iść zá mąż/ 8.
Kárámánia co dźiś názywáią/ 209.
Kárthágińska Prowincya w Afryce/ y Miástá iey przednie/ iáko Támigi y Tripolis/ 259.
Kásáńscy Tártárowie y kráie ich pod Moskiewskim/ 165.
Kátáyska kráiná/ ludźie iey/ obyczáie/ siły/ bogáctwá/ Prowincye/ 168.
Káwállierowie rozmáići/ 15. 18. 20. 94 55.
Káwiáry ábo ikry ieśietrze zkąd idą/ 162.
Krolestwá rozmáite nieznáiome w Afryce/ 233.
Krotkość w mowie pochwalona/ 274.
Kochim krolestwo/ 183.
Kocinilia robak wielkiey ceny/ 283.
Kolán krolestwo/ Támże
Kolno Agrippiny Miásto/ 104.
Koralle białe y czarne kedy łowią/ 258
Korony iáko dostáie Cesarz/ 100.
Kośćioły v Abisinow rożne od domow/ 226.
Kowálstwo dyabelskim rzemiestem rozumieią Abisinowie/ 227.
Kozorożec gdźie sie rodźi/ 108.
Kozy Ancirskie/ 209.

Krán=

Krángánor/ 183.
Krementiná białogłowá zacna/ 186.
Krew P. Chrystusowá od Iezefá zebrána/ kedy iest/ 88.
Krolestwá srzodźiemne w Indyey Wschodniey rozmáite/ 185. 234.
Krokodylow pełno w wodách/ kedy/ 184.
Kruszce rozmáite w rożnych kráiách kładą sie/ 227. 271. 310. 311.
Kruszce złote y srebrne/ 174. 240.
Kśiestwo Alby/ 61. Albret/ 32. Brágántiey/ 24. Frerárskie/ 72. Iulie/ 103. Lucembergskie/ 86. Mántuáńskie/ 72. Medine/ Sidonie/ 4. Spoletánskie/ 59. Turinskie/ Witembergbie/ 115.
Kśiężey w Meroe władza/ 224.
Kurczetá w piecách sie lęgą/ 218.
Kurdy ludźie/ Arábom podobni/ 196.
Kurfierstowie Niemieccy/ 101.

L.

Láccá z czego pochodźi/ 177.
Lái ludźie ludoiedzcy y ich krolestwá/ 174.
Lápponowie y obyczáie ich/ y kráiná rożna/ 155.
Lásy Niemieckie sławne trzy/ 100.
Latium Włoskie/ y Miástá w nim/ 5
Leon ábo Legio krolestwo Hiszpánskie/ 17.
Libia Sárrá kráiná Arábska/ pustyń pełna/ vboga w wode/ lud złodźieyski w sobie ma/ 249.
Liege/ 84. Liguria/ 52.
Linguádocá y Miástá iey/ 33.
Limaki zá pieniądze vdáią w Congo/ 242.
Limosin/ 36.
Lipsk sławny dla Akádemiey/ 116.
Limá w nowym świećie z portem Colláo/ 308.
Litwá y Miástá iey/ 150.
Liwlanty/ 149.
Loándá wysepká/ 242.
Loángo krolestwo/ pełne słoniow/ Támże.
Lombárdia z Miásty swemi/ 70.
Lotháringia/ 45.
Lubek Miásto/ 119.
Lucimborg/ 86.
Lugdun Miásto zacne/ 48.
Lusátia/ 118.
Lycia/ ádźiś Brichia/ 209.

M.

Mácedonia przedtym zacna/ teraz mizerna/ 133.
Máćice perłowe ábo konchy miásto monety dáią/ 278.
Mágádázzo Miásto w Indyey/ y insze do niego należące/ 231.
Mágágliánesowe fretum/ 303.
Mágelánicá kráiná wielka nowego świátá/ 319.
Mágdeburg/ 117.
Máine/ 41.
Mágnesuználeźienie y vżytek/ 2.
Málábár Prowincya/ 182.
Málaká Páństwo/ 176.
Málembá krolestwo/ 236.
Málipur Miásto sławne/ 181.
Málgorzátá Grábina vrodźiłá 364. dźieći/ żywych 93. Druga Málgorzátá vrodźiłá 36. w Krák. 94
Mánde krolestwo/ 186.
Mánduigá krolestwo/ y Miásto iego

prze=

przednie Congo/ 247.
Mánsfelt/ 117
Márchionaty rozmáite/ 52.73. 117
Márchia nowa y stára w Niemc: 118.
Márchia Ankonitáńska Włoska/ 68
Márchia Terwiska/ 70
Márimátyká Prowincya/ 259
Márochskie krolestwo/ 268
Mauritánia Tingitáná y Páństwá iey/ 253.
Mauritánia Cesárień. y krolestwá iey/ 256.
Mártelossi co zá ludźie/ 137.
Másságetowie ludźie potężni/ 167.
Mátámá krolestwo/ 226.
Mázowsze/ 149.
Mechelborg/ 120.
Mechioákán Prowincya w nowym świećie/ 286.
Media kráiná w Asiey/ 191.
Mediolan trzy rzeczy ma podźiwienia godne/ 71.
Meleghete Prowincya/ 244.
Melitáy krolestwo/ 178.
Melinde miásto/ 232.
Merdin/ kędy mieszka Pátryárchá Chal. 197.
Meroe wyspá ná Nilu nalepsza/ 224.
Messenia y Messenichia z miásty swemi/ 140.
Mexikáńska odnogá/ 229.
Mexik Prowincya w nowym świećie/ 281.
Meyn kráiná nieznáioma/ 178.
Miásto pokoiu głowne w Colláo/ 309.
Mingrelia kráiná/ 194.
Mirándá krolestwo/ 178
Misnia/ 116.
Mombázzá miásto/ 232.
Monárchia kośćiel stolice ma w Europie/ 2.
Monoemugi nádzy do pásá/ ludzkie mięso iedzą/ 232.
Monoemugow pan/ Támże.
Monomotápá Pan wielki w Afryce/ 234. straż iego nawiernieysza 200. psow/ 235.
Moráwá/ 124.
Morea abo Peloponnesus nazacznieysza ná świećie Peninsulá/ 139.
Morláki ludźie vmieiący kráść/ 137.
Morzá rozmáite po rożnych śię mieyscách wspomináią/
Mosál stolicá Pátryárchy Nestoryanow/ 197.
Moskiewskie páństwo z miásty przedniemi/ y bogáctwá ich/ 157.
Moskiewskie woyská/ ács wielkie/ iednák słábe y nikczemne/ 161.
Most ná Rhodanie/ ktory ośmnaśćie ma izbic/ 34.
Mozámbiche promontorium/ 234.
Murtin krolestwo Hiszpáńskie grzeczne/ 9.

N.

Nogáyscy Tártárowie/ y ich Hordy/ 165.
Náirowie/ żołnierze Indiyscy z szláchty/ 180.
Námur/ 84.
Nársingá krolestwo/ 180.
Náwigácya rzemiesło zacne/ 277.
Náuárskie krolestwo/ 21.
Neápolitáńskie krolestwo/ 60.
Nego krolá Abissynskiego zowią Po-

pem Janem przez omylkę/ 169.
Nicárág wá Prowincya nowego świátá/ 291.
Niderlánd/ 77.
Niemiecka źiemiá/ y iey opiſánie w poſpolitośći/ 98.
Niemcy rzemieślnicy zmyślni/ ále obżárći/ y do woyny nie trwáli/ 99.
Nierzadnicom w Abbáſiey płácą z ſkárbu/ 227.
Nilus rzeká w Egyptćie/ iey pocżątek/ y bieg/ y przymioty/ 220.
Nilow ſłup ábo cel ná co ſłuży/ 222.
Nizámáłuk krol potężny/ 183.
Noc przez trzy Mieśiące v Láppow/ 156.
Norimberg Miáſto y iego Pánſtwo/ 114.
Normándia y z miáſty/ 39.
Norte morze/ ieśli ſię łącży z morzem Sur/ 279.
Norwegia y przymioty iey/ 154.
Norumbergá kráiná w nowym świećie/ 277.
Nowa Ghinea co ieſt/ 320.
Nowa Hiſzpánia/ 280.
Nowa Gállitia/ 287.
Nowe kroleſtwo Gránátſkie w nowym świećie/ 297.
Nublá Prowincya/ y ludźie iey nędzni wzgledem duſze: białagłowá ie rządźi/ 223.
Numidia Prowincya máiąc troie Páńſtw/ 251.

O.

Oboz kędy z dworem ſwym bywa Pop Jan/ iáko wielki/ 228.
Obłoki ſáme cżynią wilgotną źiemię/ 266.
Obycżáie w Páńſtwie Monomotápy przećiwne náſzym/ 235.
Obywátele pierwſzy ná nowy świećie ſkąd ſię wźięli/ 272.
Ocágná miáſto w Hiſzpániey z rękáwic ſławne/ 18
Ocean przebyć/ ieśliż mogli pierwſzy ludźie/ 262.
Odnogi Nilowe przez ludźie porobione/ 214.
Ogniſta gorá Mongibello/ 290
Ogniſta źiemiá/ y cżemu ták názwána/ 320.
Oiá Grábſtwo Fráncuſkie/ 44.
Opáctwá ś. Wedeſtá y Beryná/ 81.
Origliáná rzeká ábo Márágnone/ 293
Ormuz w Indyey kroleſtwo bogáte Portogálſkie/ 189.
Oriſſá kroleſtwo/ 180.
Orleáns Fráncuſki/ 42.
Oſpa w nowym świećie bárzo zárázliwa/ 282.
Oſtregi iáko ſztucżnie łowią w Dálmátiey/ 135.
Overiſſel/ 95.
Otćimy ludźie w nowy świećie/ 285.
Owce w Niderlándźie po cżworgu záraz iágniąt rodzą/ 78.
Owce Ancirſkie z ogonámi dźiwnie wielkiemi/ 206.
Oycżyzną ś. Piotrá co zowią/ 54.

P.

Páflágonia y miáſtá iey/ 206.
Páleſtyná/ 202. Wiele ludźi miáłá zá cżáſu Dawidá/ 203.
Pámfilia/ 209.
Pánámá miáſto ſławne/ 294.
Pánuco rzeká/ 281.

Párá=

Páráguáy ludźie w nowym świećie/ 319.
Pálac krolow Gránátskich/ ieden dźiw ná świećie/ 11.
Pálac we Fráncyey/ kedy Henryk dał pobić Guisy/ 38.
Páryż miásto Fráncuskie/ 43.
Swie ma rzeczy dźiwnie wielkie y piekne/ kośćioł y pálac/ 43
Pángo przebyćie ćiásne/ 298.
Pária odnogá w nowym świećie/ y osády nád nią/ 297
Páribá miásto/ 308
Párnabucco miásto/ 301.
Pátágoni ábo Pigmei ludźie/ 304.
Páte miásto piekne/ 232.
Pátrimonium ś. Piotrá/ 54.
Pátryárchá Aquileyski y iego władza/ 76.
Pátryárchy Alexándriyskiego władza/ 220.
Páytetti pan bogáty snać/ 298
Pásquár miásto/ 287
Pegu Páństwo/ y krolestwá/ y miástá iego/ 177
Peguański krol od swego vrzędniká złupiony z wiela páństw/ 178
Peguińczykow początek y obyczáie/ Támże.
Peninsulá pułnocna w nowym świećie/ 274
Peninsulá południowa/ Támże.
Perigort Prowincya/ 35
Perły iáko łowią/ 182
Persya/ á wedle támtych ludźi Fársistán/ 190.
Peru w nowym świećie/ 305.
Pescária kráiná/ 181.
Piaski wielkie w Libiey/ 249.
Picárdia kráiná Fráncuska/ 44.
Pieczáry Egyptskie pełne ćiał vmárłych/ z ktorych bywa Mumia/ 218.
Piemonte kráiná Lombárdska/ y miástá iey y fortece/ 74.
Pigritia źwierzę leniwe/ 299.
Pismo prawdźiwe iák skuteczne/ 178
Plage ábo położenia rożne/ 288.
Plátá miásto bogáte bárzo dla gor srebrnych/ 310.
Podole/ 146.
Pokućie ná Ruśi/ 157.
Polská Wielka y Máła/ y Miástá ich przednie/ 148.
Polus nász czym przechodźi spodni/ 268.
Pomorska źiemiá y miástá iey/ 120.
Pontium Grábstwo Fráncuskie/ 44.
Pop Ian krolował w Tenduch/ 169.
Port w Sibiliey bogáty/ 14.
Porty rozmáite po rożnych morzách y Prowincyách kłádą sie/
Portogállia czemu w lud zvbożáłá/ 24
Portus securus/ 301.
Portogálskie krolestwo/ y Prowincye iego/ y miástá/ 22
Potosi kráiná w Peru y bogáctwá iey. 310.
Powietrze zdrowsze w mieśćiech ludnych/ y czemu/ 66.
Principatus bliższy y dálszy z miásty/ 63.
Promontorium Sciticum co ma zá ludźie/ 170.
Prom krolestwo/ 178.
Propontidis/ 143.
Prowincya kráiná Fráncuska z miásty/

miásty/ 49
Prussy z miásty swemi/ 121
Psy kędy iadáią/ 240
Puertu kráiná/ 36
Pustynie wielkie/ 165. 168
Pyrámides Egyptskie dźiwnie wielkie/ 218

Q.

Quersy Prowincya y miástá iey/ 34
Quernácá kráiná/ 286
Quiloá wyspá wesoła/ 233
Quinbebe krolestwo/ 236
Quitto Prowincya w nowym świećie/ 313
Quiuirá kráiná w nowym świećie/ 288

R.

Rágusyni/ ich hándle y wolnośći zá pieniądze/ 135
Rákuska ziemiá y miástá iey/ 125
Rángiferi ábo ielonki miásto koni w Láppiey/ 156
Ráscia y miástá iey/ 131
Rauenná miásto Włoskie/ 69
Rodzenie dźieći záraz ták wiela iáko dni w roku/ y drugie w Polszcze trzydźieśćiu sześći/ 93
Románia Włoska y miástá iey/ 69
Przedtym zwána byłá Fláminia/ 70
Rurmuzy sztuczne/ 88. 120
Ruś ábo Roxolania y miástá iey/ 147
Ryby morskie zbytnie wielkie y tłuste w Hiszpániey/ 4
Ryby bárzo rátuią ludźie w żywnośći/ 276
Rzeki/ w ktorych sie złoto czyste znáyduie/ 22
Rzeki przednieysze w káżdym krolestwie y páństwie/ ná swym mieyscu położone są
Rzek portowych y iezior we Fráncyey nawiecey/ 27
Rzym głową wszytkiego świátá/ 60
Rzymiánie iáko zostawáli możnymi/ 25
Rzymiánie iák szeroko niegdy pánowali/ 1
Rzymiánie nie mogli vpáść/ tylko sámi od siebie/ 25

S.

Sábá krolowa z synem Sálomonowym złączyłá sie w małżeństwie/ 226
Sábaudiyskieg kśiążęćiá páństwá/ 74
Sábińskie páństwo we Włoszech/ 50
Sáblestán krolestwo/ 187
Sáel krolestwo/ 200
Sáich kráiná około otoczona gorámi/ 218
Sándál czerwony y száry/ á to iest lignum Aquile 243
Sánás páństwo Perskie/ 190
Sálonia z miásty/ 37
Sálomonowe ofiáry/ 203
Sáltá Colonia Portogálczykow/ 318
Sámária/ 202
Sámátrá wyspá/ 266
Sánegá rzeká/ przy ktorey rozmáići ludźie mieszkáią y dźiwni/ 245
Sángá krolestwo/ 186
Santonia kráiná/ 35
Sáska ziemiá/ 117
Sauoia ábo Sábaudia y miástá iey/ y przymioty insze/ 47
Scándia y Scánia/ 135
Sciambárscy Tártárowie/ 166

Sciámpánia Prowincya Fráncu: 45
Scrifinia kráiná pułnocna/ 256
Seruán Prowincya Fráncuska/ 45
Seruia ábo Serbska ziemiá 132
Sesostres ábo Sesáco krol Egypt=
ski iák był poteżny 115
Siámskie páństwá rozmáite/ y miá=
sto stołeczne tegoż imienia 174
Sibierscy Tártárowie pod Mo=
skwą 166
Sicomori ábo figi Pháráonowe 217
Sidon miásto. 204
Siedmigrodzka ziemiá/ y bogáctwá/
y miástá iey 129
Sierrá lioná gorá wysoka/ y insze
págorki 245
Sigestán kráiná otoczona gorá=
mi 188
Sisonzá miásto w nowey Hiszpá=
niey 287
Sirás stołeczne miásto w Persiey 190
Siria wielka Prowincya y cześć
iey 202
Słońce w iednym kráiu rozmáite
skutki czyni 267
Słoneczna moc iáko się odmienia 261
Słońce lepiey nam dogadza/ á niż
w nowym świecie 268
Słowieńska ziemiá ábo Scláuonia
y z miásty 134
Socotay krolestwo 177
Sok pálmowy pijány 246
Sfinx w Egypcie 218
Soria y miástá iey 204
Srebrna rzeká w nowym świe=
cie 302
Srebro żywe co zá skutki czyni 15. 21
Sieká Colonia Hiszpáńska 319
Stráuá Prowincya 191
Strasborgska wieżá ośmy cud ná
świecie 105
Styria/ kedy iest Gratz miásto prze=
dnie/ y bogáctwá iey 126
Suez miásto 211
Sukuir miásto Kátáyskie 199
Swiát nowy ieśliż wiádomy był
stárym 260
Jeszcze nie wszytek ználeziony 274
Swiát nász czy przechodzi nowy 208
y nowy zás co ma nád nász 271
Swiátá nowego rozdział 274
S. Fráńciszká miásto 314
S. Krzyż ná gorze w nowym św 314
S. Marty kráiná y rzeká 296
S. Thomaszá wyspá 266
Zepsowána od Anglikow 266
S. Wincenty Colonia Portogál=
czykow 302
Száráńcza w Ghineey szkodliwa
bárzo 244
Szláchtá Fráncuska hoyna y bitna 28
Sląsko y księstwa iego 124
Szwábska ziemiá y miástá iey 112
Szwecia y miástá iey 155

T.

Tábin Promontorium y iego Pro=
wincye 170
Táborski Cár z żydow idący spalo=
ny w Mántuey Támże
Táicátosi Prowincya nowego
świátá 318
Támerlánes Tártárski Cár 168
Támándoá zwierzę iáko wieprz 299
Táná miásto hándlowne w Tatá=
rzech 163
Tángu krolestwo 178

Tápácuri Prowincya 318
Tárápátá miáſto w nowym świećie z portem 308
Tártária/ przedtym Scithia 165
Tárápáia doliná w nowym św. 311
Tártárowie nadálßy rozmáići/ 170
Tártárowie Prekopſcy/ y obyczáie ich 163
Táruſia źwierzę iáko żołw 299
Táuáſco Miáſto 284
Tauris Miáſto w Medyey/ y rozmáite iego powodzenie 191
Taurus gorá wielka w Aſiey 208
Thebáidá Egyptſka/ gdźie Puſtelnicy mießkiwáli 219
Terrá firmá w nowym świećie 291
Terrá láboris/ábo Cámpánia felix/ y miáſtá iey 61
Terrá láboratoris Prowincya nowego świátá 276
Terrá di Otránto z Miáſty 64
Teſſalia 139
Tibui Prowincya 618
Tirolſkie Grábſtwo 110
Tyrus Miáſto 204
Tiquicácá ieźioro 310
Tláſkálá Miáſto nowego św. 284
Troáde Prowincya 207
Tremiſen kroleſtwo y miáſtá iego 156
Tropiki co ſą 265
Trzćiny miąßße iák drzewá 224
Trzęśienie źiemie ſrogie 305
Tombuto ſławne kroleſtwo 248
Tukumá kroleſtwo nowego św. 318
Tuinſkie kroleſtwo 25
Turkuſow kruſce obfite 188
Toká ptak 316
Toloſá Miáſto Fráncuſkie 33
Toni co ludźie iedzą 315
Trugillo Miáſto w nowym św. 308
Trámontáná gwiazdá co ieſt 264
Thrácia/pożytki/ludźie/y Miáſtá iey 142
Tráuáncánorſki krol 183
Trzęśienie źiemie w Hißpániey 14
Trybuty iákie dáią Niemcy Ceſárzowi 103
Turby miáſto drew do ogniá co zacz 96
Turená y Miáſtá iey 37
Thuringia w Niemcech 116
Turcománia Prowincya 195
Tußkáńſkie kśięſtwo y miáſtá iego 54
Ludźi tych przymioty we Florentczykách iáśnieyße ſą 56

V.

Vácchini ludźie Tátárſcy 165
Váliádolid ábo Váliſolet Miáſto w Europie napięknieyße 19
Váldiuia Colonia Hißpáńſka w Chile 305
Válentia kroleſtwo y miáſtá iego 8
Váliádolid miáſto w nowym św. 287
Várái ludźie z ſobą zgodni/ ále nie z inßymi 315
Vermá kroleſtwo máłe w Aſiey 178
Villáy Prowincya Fráncuſka 37
Virákáni ludźie w nowym świeć. 314
Vmbria y Miáſtá iey 59
Vrábá odnogá w nowym świećie 294
Vry kędy ſię rodzą 155
Vſkoki zkąd poßli y co zá ludźie 137
Vtrech miáſto ſtołeczne/ y inße Prowincye źiemie Flánderſkiey 94

W.

W Angliey czemu dni dłużße lećie/

ániż

á niž we Włoszech 267
Wállonowie y Miástá ich 102
Vwelt źiele dobre ná fárbowánie sukien 116
Westfália y Miástá iey 104
Węgierska źiemia y Miástá iey 123
Węże wielkie ná 15. piędźi 242 246
Wielbłądy trwáłe ná prágnienie 167
Wieś bogáta Colonia Hiszpáńska 305
Władza człowieku dána nád Elementy 277
Włoska źiemiá 50
Wody wielkie sub Zona torrida 266
Wolgá rzeká w morze wpada śiedmiądźieśiąt ośmią gąb 158
Wołoska źiemiá abo Tránsiluánia mnieysza 131
Wołyń 151
Woyská wielkie 178. 180
Wozy pod żaglámi 172
Wyspá Fráncyey kędy iest Páryż 42
Wyspá s. Alexego 30

X.

Xáliſco Prowincya 287
Xauxá doliná 303
Xilitopek osádá 285

Z.

Záburo zboże/ ktorym się żywią ludźie niektorzy w Afryce 246
Záire rzeká zacna 241. 266
Zamysły ná odmiánę gránic morskich nie powodzą się 292
Zánfárá kray nędzny 247
Zánguebár kráiná 238
Zegáry sztuczne 83. 120. 123
Zeglowánie pierwszych ludźi iákie było 262
Zeglowánie rozmáitych ludźi przeważnych 274
Zeilá rzeká 225
Zoná torridá iáka iest 265
Zrzodło kłiowáte/ z ktorego zálewáią nawy 281
Żyd Sákráment kupił/ y pástwił się nád nim 89
Żydowskiego krolestwá rozerwánie zá Roboámá 203
Żmudź 249
Zurich Cánton przednieyszy v Szwicerow względem Seymowy Vrzędnikow 106
Żydźi zá Nilem máią swego królá 225
Żágátęká mieysce sławne dla gor srebrnych 285
Żágátáyscy Tártárowie 167
Żaine drzewo wielkie/ co z iedney sztuki bywáią barki 219

KONIEC REGESTRV PIERWSZEY CZESCI.



Orbis Vniuerſus, etſi nondum percognitus; nunquam tamen æquè luſtratus fuit, atque nunc eſt. Veteres enim Geographi, Græci, Latiniq; & qui ab eis ſitum orbis didicere Pòétæ, Oratores, Hiſtorici eas tantùm terras deſcripſere, quas nôrant; quaſque iudicabant eſſe habitabiles. Nos multorum ſeculorum, ac plurimorum hominum experientiâ edocti, multa ipſis profitemur incognita; & quas illi orbis Regiones crediderunt, vel ob æſtum, vel ob frigora deſertas, eas nos multis incoli ſcimus, &c. *Petrus Bertius in Breuiario totius orbis terrarum.*

RELA-

)(+)(

RELATIY POWSZECHNYCH IANA BOTERA BENESE.

CZĘSC PIERWSZA KSIĘGI PIERWSZE.

W ktorych ſię zámyka opiſánie Europy, iedney Częśći Swiátá.



EVROPA, poyźrzemyli ná wielkość/ ieſt mnieyſza ániż inſze częśći świátá nowego/ w dłuż idźie od końca Portugaliey/ áż do Rzeki *Tanais*, ná 3800. mil Włoſkich/ á náſzych 760. po 5. ich w Polſka mile ráchuiac/ wſzerz od Arcypelagu/ áż do Oceanu Hibernickiego 1200. mil Włoſkich/ náſzych 240. Lecz gdy poyźrzemy ná ludźie y ná dowcipy/ tákże ná doſtatki y ná maietnośći ich/ nie vſtepi nic Azyey: á przechodźi dalеko Afryke. Gdyż Monarchie Azyátyckie mało ſie co były rozwiodły/ á ieſzcze mniey vmocniły w Europie: lecz władza Alexandra Wielkiego/ ktora początek miała z iednego kątá Europy/ rośćiągneła ſie była przez Aſia áż do Rzeki Ganges/ y przez niemała część Afryki. A Rzeczpoſp: też Rzymſka podbiła byłá pod ſwą moc wſzytke Afryke/ ktora oblewa morze náſze/ tákże y Aſiey lepſza część. Sławá też Francuzow ktorzy [czemu iuż ieſt 400. lat] poburzyli byli wſzytkie ramte kráiny/ ieſzcze ieſt świeża y głośna po wſzytkim zachodźie. A coż rzeczemy o przezacney ſztuce Kunſztu

Drukárskiego/ tákże o wyborney inwencyey strzelby/ ktore są włásne Europie? A ácz powiádáią/ iż Chinénczykowie y Kátáinczykowie/ mieli przed námi te obiedwie náuki/ wynálezione są iednák tu obiedwie/ iáko rzeczy nowe/ y przywiedźione są do tákiey doskonáłośći/ iż nie zdádza śie bydź podobne te náße do támtych/ co v owych Bárbárow znáyduią śie. Lecz áni Afryká/ áni Azya/ nie máią nic godnego/ w czymby śie rownáć miáły z mistrzestwem około vżywánia Mágnesu pod niepogodą morską/ ktore wynálezione iest w stronie Amálfow: tákże z przewagą ludźi Europskich w żeglowániu/ zá ktorą Hißpani/ máiąc wodzá iednego Włochá/ pokazáli nowy świát/ á Portugálczykowie zás obiácháli brzegi wßytkiey Afryki/ y ználezli drogi y kráie niezliczone/ ktorych nigdy nie ználi stárzy: y záprawdę niemáß nic/ coby lepiey okázowáło y siłe dowćipu ludzkiego/ y mestwo ánimußu/ iáko iest náuká/ przez ktorą trzymáią śie w klubie wiátry/ y hámuie śie stráßna náwálność Oceanu: ábowiem ieśliż ták bárzo dźiwuiemy śie owemu Káwálkátorowi/ ábo ieźdźcowi/ ktory vmie vkroćić źrzebcá/ y zá swą czerstwośćią może go y wzbudźić ku biegu/ y záskáwić/ tákże náwieść wedle woley swey/ y posłußnym czynić: iákoż nie wiecey poważáć mamy żeglarzá/ ktory ná pośrzodku wod burzliwych morzá nieźmiernego/ záżywáiąc pewnego kámieniá/ może kierowáć niepewność wiátrow/ miárkowáć niestáteczność czásow/ zmierzyć głebokość morská/ y przez niezliczone niebespieczeństwá przeprowádźić prosto swoie náwę? ktory złączyć może wschod z zachodem? ktory dokaże/ iż rzeczy co śie rodzą ná tym y ná owym mieyscu/ będą pospolite wßytkim: náuki zás/ ktore śie zrodźiły w Egyptćie/ y w Zydowskiey źiemi/ zkąd potym poßły do Grecyey/ y do tego czásu miedzy námi trwáią: tákże Religia prawdźiwa/ y Wiárá Páná náßego Jezusá Chrystusá/ nie znáyduie śie nigdźiey ßczera y práwa/ oprocz Europy/ wyiąwßy támte kráie/ gdźie ią ludźie Europscy nowo teraz zánieśli. A cóż rzeczemy o Monárchiey Kośćiołá Chrześćiáńskiego/ izali oná nie ma swoiey stolice w tey częśći? lecz opußczáiąc te considerácye ná inßy czás przystoynieyßy/ y gdźie nam będźie łácniey: bárzo rzecz godna iest vważenia/ iż niemáß żadney częśći świátá/ áni dostáteczniey. ßey w Rzeki/ áni z lepßą sposobnośćią morską ku żeglowániu/ nád

Euro-

Europe: gdyż tu Rzek iest prawie bez liczby/ ktore ią nie tylko ochłádzáią/ y dziwnie płodną czynią/ ale też kupieckim hándlom y żeglowániu náder służą: á morze też iákoby pokrywáiąc ią y zdobiąc/ rozchodźi się wielą bárzo odnog: y ták ią czyni nád insze wybornieyszą/ y okazálszą/ y podczás zá nástępowániem y vstępowániem swych wod/ podczás przez rozmáite odnogi polewa ią/ y opásuie ták/ że czyni nie máłą część Prowinciy swych bárzo bogátych/ iákby wyspámi: iákowe są/ Hiszpánia/ Włoska źiemiá/ Istrya/ Morea/ Attiká y Thrácia/ tákże y Tauricá Chersonesus ábo Przekop: á z drugiey strony Brytánia/ Holándia/ Duńska/ Gotska/ Szwedzka źiemiá y Finlándia/ ták/ że się to zda spráwą bydź sámey nátury/ ábo rácżey Boska/ á to dla tego/ áby Europá mogłá nábywáć cudzych/ y swych też vżyczáć bogactw/ y żeby władnełá morzem/ miedzy ktorym się rośćiągnełá/ żeby pánowáłá nád Afryką/ y Azyą/ y nád Ameryką/ do ktorych się przymknęłá/ y iákoby im rękę podáie. Wiec też niemász żadney częśći świátá/ coby mniey miáłá gadźiny/ y źwierząt iadowitych/ y okrutnych/ y coby mniey byłá záćmiona puszczámi/ ktorych w Azyey y w Afryce iest bárzo wiele prawie nieprzebytych. Lecż iest wszytka żyzna/ wszytka pożytecżna/ pełna ludźi niezliczonych/ ozdobiona Miásty wielkiemi/ w ktorych kwitną obycżáie piękne/ náuki mądrośći około pokoiu/ y około woyny. Nie zchodźi iey nákoniec ni ná czym inszym/ tylko ná rzecżách Aptekárskich/ y ná tákich frászkách/ ktore rácżey mogą w pieszczotę y nierząd przywodźić ludźie/ y obycżáie ich psowáć/ á niżby im miáły przynieść pomoc/ ábo pożytek iáki.

HISZPANIA.

Pierwsza Prowincya Europy będźie Hiszpánia/ ktora też ták poważał Plinius/ iż pierwsze mieysce iey dał po Itáliey: podobna iest położeniem rośćiągnioney skorze wołowey: miásto gránic ma gory Pireńskie/ ktore ią dźielą od Fráncyey/ y Ocean/ y morze to/ co pod Genuą: w ktorych gránicách ma w około mil 2580. á Polskich 316. Iest po większey częśći gorzysta/ y niedostátecżna w wodę: ábowiem tám rzek nie wiele/ y nie często też bywa deszczá/ zá czym idźie/ iż dostátki iey y obfitośći nie są powszechne/ áni pospolite

lite wszytkiey tey ziemi, á tym ieszcze mniey hándle y kupiectwá: gdyż hándle záwiszą ná sposobności przeprowádzenia towarow, á te przeprowádzáć sie nie mogą, tylko do tych kráiow gdźie rowniná, y kedy może sie wodą ieździć: á Hiszpania zás iest záćmiona wielkiemi gorámi, y niewiele ma wod. To iednák prawdá, iż iey nie zchodźi przy morzu ná portách grzecznych, z hándlámi wielkiemi, iáko to obaczymy ná inszym mieyscu. A iż gory są przykre, y nieprzystepne, á rowne też grunty, ná wielu mieyscách suche y nieurodzáyne, zá tym idźie, iż tám y Miástá muszą bydź nie wielkie, y osády ludzkie rzadkie. Polibius śmieie sie z Straboná, iż był nápisał, iákoby *Tyberius Gracchus* popsował 300 Miast Hiszpáńskich, y z niektorych inszych, ktorzy powiádáli, iż miáłá w sobie tysiąc Miast: ábowiem powiáda on, iż áni ziemi tám tá nie może ich znieść, áni też w Hiszpániey nie kwitną tákie obyczáie piekne y wypolerowáne, ktorych sie uczą pospolićie w Mieśćiech ále tákie, iákich używáią po wśiách. Powietrze tám pospolićie bywa zdrowe, źimne ku pułnocy, y ku gorom Pireńskim á mierne ku Oceanowi, y ku morzu śrzodźiemnemu. Oliwá nie rodźi sie tám przeszedszy gránice Kásztyliey nowey: bogáctwá iey są winá, pszenicá, oliwá, wołki, miody, cukry, szafrány, y owoce rozmáite, y w tákiey obfitośći, iż opátruie nimi wszytkie práwie pułnocne kráie, á zwłaszczá oliwkámi, pomáránczámi, limoniámi, figámi, rozynkámi wielkiemi, y inszemi. Mięsá tám są, iáko też y frukty, bárzo osobliwe, á zwłaszczá skopy, y wieprze. Trudno wypowiedźieć, iáka tám obfitość grzecznych ryb wszedźie nád morzem, á zwłaszczá w Andálogiey, w Portugálliey, w Gállicyey, w Biskálliey. Pisze Strabo, iż około wąskiego morzá Zibilterræ ryb wielkich Tonnow bárzo sie wiele łowi, gdy sie tám zchodzą ná żołądź, ktory pada w ono morze z pobliskich debow połow ich ták wielki bywa, iż Xiąże de Medina Sidonia, bierze z nich intraty ośmdźieśiąt tyśiecy Dukatow, y drugie Xiąże de Arco dwádźieśćiá tyśiecy.

A ponieważ mowimy o rybách, nie zániechám też powiedźieć, co Oćiec Ludowik *Granaten.* nápisał, iż w Roku 1575. náwálność morska wyrzućiłá ná brzeg Peniche(mieysce to iest w Portugálliey) iedne rybe długą ná 40. łokći, szeroką ná 15. piedźi ták miąsza, iż dwu mężow ktorzy stáli przy niey, ieden z iedney strony, á drudi z

drugiey/ zaledwie widźieć było/ ácż duży byli/ ogon miáłá ná pieć łokći. A w Roku 1578. był też wyrzucony ná grunty Wálentſkie cielec morſki ná ſto ſtop. A ná brzegi Biſkálſkie bywáia podcżás wyrzucáne wieloryby ták wielkie/ iż ſie z iednego náłoży 200. beczek oliwiánych. Ale wrácáiac ſie do owocow tey ziemie/ ma też obfitość ſmoły/ márzány wiekſzey/ pomágránatá/ miniey/ ſpartow/ śitowia/ lnu/ konopi/ ſrebrá żywego/ mydłá z opoki/ termentyny/ hálunu/ y kruſzcow wſzelákich doſtátek/ á zwłaſzcżá złotá/ ſrebrá/ y żelázá. Plinius też tám záleca miedź z gor Máriáńſkich/ ktora dźiś nazywáia *Scierra Morena*. Wełny/ y konie z támtad dla ich godnośći ſa znáiome wſzytkim/ á nalepſze ſie konie rodza w Andálogiey y w Gránáćie. Ludźie támecżni máia w ſobie nie máło melánkoliey/ zá ktora ſa poważni w poſtepkách ſwych w náćieraniu zás ná woynách nie ſa ſkwápliwi/ kocháia ſie w ſobie ſámi/ y ſadza ſie bárzo ná okázáłość/ dla cżego też waża wſzytkie ſwe máietnośći ná obićia/ ná ſzáty/ ná pompy/ wiele o ſobie rozumieia/ y wynoſzá nad miáre ſwe rzecży. Vpátruia pilno pożytki ſwe/ y ſtáráia ſie o nie wſzelákim ſpoſobem. Ciérpliwi ſa ná głod/ y ná prágnienie/ wiecey niż ktory inſzy narod w Europie/ co im też pomogło do zwyćieſtwá w wielu potrzebách. Bedac w obcych kráiách bronia ieden drudiego/ y trzymáia ſie w kupie/ co ieſt przycżyna/ iż ich woyſká ſa iákby niezwyćiężone. Ná woynách lepſzy ſa pieſzo/ ániż konno/ ácż máia konie dźiwnie oſobliwe/ á nawiecey ruſznicámi pocżynáia/ á niż inſza bronia. Pokrywáia z wielka pilnośćia ſwoie ſłábość/ pokázuia wielkie nabożeńſtwo ku kośćiołowi ś. y ku rzecżom Boſkim/ co iáśnie wyświadcżáia nieoſzácowáne intraty támtego Duchowieńſtwá/ y záiſte ia ták wierze/ iż P. Bog im ſzcżeśći przez tákie zwyćieſtwá/ dla ich żárzliwośći ku chwale iego/ y dla profeſſyey/ ktora oni cżynia ná pobożność/ y nabożeńſtwo/ y rozumiem iż im też dla tego podał świát nowy/ w ktorego nabyćiu/ rzadźie y pánowániu/ nie ma z nimi cżaſtki żaden inſzy narod. W miłośći bráterſkiey ſa gorácy/ y nie odmawiáia żadney rzecży dla przyiaćielá. Ma Hiſzpánia 7. Arcybiſkupow/ á 45. Biſkupow/ oprocż Portugáliey/ ktora też ma trzy Arcybiſkupſtwá/ y 10. Biſkupſtw.

ROZDZIAL HISZPANIEY.

Hiszpánią dźieleli stárzy ná trzy częśći/ to iest/ ná Terrákońską/ Betycką/ y ná Lusitáńską. Betyká leży miedzy gebą/ ktora wypada rzeká Guádianá/ názwána od stárych *Anas*, y miedzy gorą *Gates*, ktorą oni przezwáli *Charidamum Promontorium*, á ztąd rośćiąga śie áż do źrzodłá oney Guádiány/ przez nie poprzecz idźie Guádálchiuir/ y od tey názwano ią Betiką/ bo po Láćinie imie ma *Betis*, Lusitánia leży miedzy Duero/ y miedzy Guádiáną. Terrákońska zámyka w sobie ostátek/ to iest/ krolestwá Murtiæ/ Valentiæ/ Cátaloniæ/ Arágoniæ/ Cástiliey stárey/ y niemáłą część nowey Náuáryey/ Biscáliey/ *Legionis*, *Austriæ*, *Gallitiæ*, y támte część Portugáliey/ ktora śie zámyka miedzy Duero/ y Minio/ rzekámi. Dźiś Hiszpánia dźieli śie ná trzy Rzeczypospolite/ ábo ráczey ná trzy Korony/ ná Arágońską/ Cástilską/ y Portugálską. Pod Arágońską zámyka śie Arágonia/ Cáthalonia/ Valentia/ z przybáwionemi/ Maioriką Minoriką/ Sárdinią/ Sicilią/ y Neápolim. Pod Cástilską zámyka śie Biskália/ Legion/ Asturia/ Gálicia/ Extremádurá/ Andálogia/ Gránatá/ Murtia/ y obiedwie Cástilie/ z przybáwionemi Kánárskiemi Insułámi/ Náuárską źiemią/ Mediolanem/ y nowym świátem/ Philippinámi/ y inszemi kráinámi. Pod Portugálską zámyka śie Portugália/ y Algárbiowie/ z nábytemi/ Chineą/ Æthiopią/ Brásilią/ Indiámi/ y z wielą inszych Insuł.

CATHALONIA.

Tv iuż poczynáiąc Historyą/ naprzod śie nádáie Cáthálonia/ ktora śie rośćiąga od Salsás áże do Ebro/ y od morzá Legiońskiego áż do rzeki Cingi. Jest wszedźie práwie nieurodzáyna/ y bárźiey iest obfita w owoce/ á niż we zboże/ wiecey ma drzewá leśnego/ á niż szczepow dobrych/ ále iednák ludźie rátuią śie morzem/ z ktorego biorą żegluiąc (w czym máią osobną pochwałe/) y kupcząc/ wielkie pożytki. Czoło ma przećiw Fráncyey v Salsás/ bo tám iest grzeczna forteca/ y względem mieyscá/ gdyż leży ná iednym ćiásnym przesmyku (gdźie też lećie dla niektorych iezior/ y błot poblískich/ powietrze bywa záráźliwe) względem obrony/ ábowiem potym gdy byłá odietá z rąku Fráncuskich/ poczyniono tám fortifikácye bárzo potrzebne.

Idźie

Idźie potym Perpinianum głowá Grábſtwá Concilionſkiego/ ktore było záſtáwione od Janá Kárłá Arágonſkiego w wielu tyśiecy ſzkutow Fráncuzom/ á potym oddáne było Krolowi Hiſzpáńſkiemu/ od Kárłá VIII. zá to tylo/ iż obiecał nie przeſzkádzáć mu w woynie Neápolitáńſkiey. To Grábſtwo idźie miedzy dwá kliny gor Pireńſkich/ z ktorych ieden idźie ku Sálſás/ á drugi do Colibre/ názwánego od ſtárych *Illiberis*. Przy morzu znáyduia ſie rozmáite oſády/ z portámi ábo ſtánowiſkámi/ ráczey potrzebnemi/ ániż pewnemi/ ábowiem podległy rozmáitym wiátrom/ y nie wiele też przyiąć w ſie moga ſtátkow: á te ſą/ Elná/ Colibre/ Roſás/ Empuria/ Pálámos/ Blános. Lecz Bárcellona ieſt głowa Grábſtwá Cátálońſkiego. Do ozdoby temu Miáſtu ni náczym nie zchodźi/ tylko ná porćie. Mieſzczánie tego Miáſtá rzadza ſie ſámi przy wielu przywileiách/ maiac pewna wolność/ y nie przyznawáia Królá/ tylko bárzo z wielkiemi kondycyami/ czego oni pilno poſtrzegáia. Znáyduia ſie we ſrzedniey źiemi te miáſtá/ Gironá/ Vich (to ma ſwoy powiát bárzo oſtry/ y nápoły puſty/ obywátele też ma niezgrábne y głupie/ pełne nieumieietnośći y dźikośći) Cárdoná/ Vrgel/ Monferrato/ gora to ieſt niewymownie nabożna/ dla iednego tam cudownego obrázu naświetſzey Panny. A wrácáiac ſie nád morze/ leży też tam dáley zá rzeka Lobregato/ Tárrákoná miaſto/ od ktorego názywano więkſza część Hiſzpániey/ ktore ácz nie ma portu/ leży iednák ná mieyſcu oſobliwym y pożytecznym. Wpada zatym w morze rzeká bárzo ſławna Ebro/ á ſławe ma/ ábowiem byłá náznáczona miáſto gránice miedzy Rzymiány y Kárthágińczyki. Poczyna ſie nie dáleko Oceanu Kantábriyſkiego/ blíſko iedney poſady/ ktora dla tego zowia Fuentibre: tá idac troche ku gorom Pireńſkim/ obráca ſie potym ku Wſchodowi/ á potym ku południowi/ y niemáſz rzeki/ ktoraby ſie więcey kręćić miáłá nád te/ bárzo ſie ſzerzy z rzek/ ktore wychodzac z pomienionych gor/ w nie wpadáia/ ábowiem z drugiey ſtrony nie bierze w ſie inſzey/ ktoraby godna przypomnienia/ tylko Bibile/ przy ſwoiey gebie czyni wyſepke názwána Alfaques/ gniazdo rozboynikow morſkich. A idac przy tey rzece/ znáyduie ſie Tortoſá Miáſto zacne/ máiace dobry Powiát/ á troche wyżſzey miedzy rzekámi/ Artona y Cinga/ ieſt miaſto Lerida/ ſławne w Com-

menta-

mentarzách Cæsárowych. Rzeki Hiszpáńskie/ máią (mogę rzec) wszytkie brzegi wysokie/ á dná ábo norty niskie/ y nie głębokie zá-czym idzie/ iż nimi źle iest nawigowáć/ y indziey ledwie może postą-pić/ służy iednák nieco do żeglowánia wodá w rzece Ebro w Arágo-niey/ y w niektorych też máłych rzeczkách w Wálencyey y w Granácie

ARAGONIA.

MA zá gránice ze wschodu rzekę Cingę/ z zachodu gory Moncá-to y Moline (sławne dla kruszcżow żelaznych) z pułnocy rzę-kę Ebro/ z południá ma gorę Brabantską. Po wiekszey części iest ziemiá ostra y sucha á zwłaszczá ku gorom Pireńskim/ kedy cżasem poydzieß cáły dzień/ á nie znaydzieß żadnego mieszkánia. Jednák przecie znáyduią się tám niektore niżiny bárzo vrodzáyne/ w ktorych się rodzi dobra pszenicá/ y wszelákie owoce/ á wodá tám wszedzie/ ke-dy iedno przychodzi/ cżyni wielkie pożytki. W tych dolinach są Miá-stá te: Jacá/ Huescá/ Venáscá/ y rozmáite osady nád rzekámi/ ácz nie gęste. Jákby we srzodku iest miásto Moson/ sławne dla dworow/ ktorych tám iest dosyć bárzo sztucżnych/ ábowiem krol tám we trzy látá raz przyieżdża/ chcąc odebráć 600000. szkutow/ ktore przez tákie cżás płacą mu Stany Arágońskie. Stołeczne miásto iest tám Sárá-gozzá/ ktore powierzyßli ná pieknosć vlic/ y ná spániáłość pałacow/ iest napięknieysze w Hiszpániey. Mieszkańcy támecżni popisuią się osobliwie ochędostwem Káwálerya. Nie mniey też iest nieplodna z drugiey strony rzeki/ kedy przez nie máły przeciąg nie znaydzie osady grzecżney oprocz Cálátáiut/ ktory/ będzie my li vpátrowáć zdrowe po-wietrze płodność gruntow/ wesołość ogrodow/ wielkość posad y ludzi około niego/ otrzyma łácno wtore mieysce po Sáragozzy.

VALENTIA.

TO Krolestwo leży miedzy morzem Włoskim/ y miedzy gorámi Consuegra Brabántską/ y Czeską. Ma dwie Miástá Horiuele y Valentia. To iest prawdá/ iż iuż náznacżono postánowić Bi-skupstwo w Sciátiuie/ dárowawszy tám cżęść intraty z Valencyey/ skoroby iedno vmárł Arcybiskup teráznieyszy. Tá Válentia po-wietrze zdrowsze y niebo łáskáwsze ma nád wszytkę Hiszpánią. W

powie-

Powiecie ſwym ma pełno ogrodow/ y mieyſc dziwnie weſołych/ z ktorych zbieráią bárzo wiele ryżow/ cukrow/ zboża/ owocow. Wielkie ma porownánie to Miásto w przymiotách ſwych z Neápolim. Obywátele iego nie wielkie máią o ſobie rozumienie v inſzych ludzi/ ábowiem vlgnawſzy práwie w roſkoſzach/ ktoremi wielce opływa to Miásto/ y wſzytko iemu przyległe Páńſtwo/ máło ſie zeyda do woyny. Przetoż dla ich roſkoſzy y pieſzczoty/ názywáią ich inſzy Hiſzpani Peniti/ iákoby Domálegowie. Niemáſz miáſtá w Europie/ gdzieby o białych głowách z ſtrony złych poſtepkow ich gorzey rozumiano/ iáko tu/ rzecz zaiſte ſproſna/ ábowiem tam y w mieſzkániu/ y w vbiorách/ ábo ſtroiách/ y w wyſługách/ cieleſność ma gore nád vczćiwośćia. W tym mieśćie ráchuią podobno 22000. fámiliy Maurſkich. Rzeki ktore przez to Páńſtwo płyną/ przednieyſze ſą Guádáláuiar/ (co ſie rozumie/ wodá czyſta/ y przezrzoczyſta/ ktora idzie bliſko Valentiey) y Xukár/ ktora ſtarzy názywáli *Sucrone*, zkad też ma imie odnogá Sukrońſka/ ktora ſie rośćiaga od wyſepki *Alſaques*, áż do końcá gory *S. Martini*, port tego kroleſtwá ieſt ow názwány Alkánte/ ktory ſtárzy zwáli *Illice*, zkad też ma imie odnogá/ ktora idzie miedzy gorámi Márcina ś. y Pawłá ś. Ma kruſzcze ſrebrne v Buriol/ złote v Loder/ żelázne v Finiſtrat y v Jábea/ Alábáſtrowe v Placentiey/ hałunowe/ wapienne/ krećiáne ná wielu mieyſcách.

MVRTIA.

TO kroleſtwo ma ſwe gránice z gránicámi Alkánte/ y z gora Gátes/ á oblewa ie odnogá názwana Virgitane/ ták rzeczona od rzeg/ dziś ia zowia Verá. Mało ma mieſzkánia/ y nie bárzo kſztáłtnego/ ábowiem gory tám ſą bárzo przykre/ á rowninom też máło co dogadza wodá. Rzeki przez nie dwie idą/ nád iedna leży Murtia/ w tey Murtiey/ ktora ieſt głowa kroleſtwá/ robią bárzo wiele oſobliwych naczynia z gliny/ bá y iedwabnych rzeczy pięknych bárzo tákże nie máło. Druga rzeká ieſt Guádálátin/ przy ktorey nie wiele ludzi mieſzka. To/ coby miáłá dobrego tá Prouincya/ ieſt port Kárthágińſki/ nalepſzy co ich ma Hiſzpánia ná morzu náſzym: zda ſie/ iż ten ieſt właſny on/ co go Vergilius opiſuie w pierwſzych kśięgách Æneidow/ ábowiem iedna wyſepká/ ktora leży przećiwko niemu/ vbeſpiecza go od wiátrow/ y broni od nawálnośći morſkiey/

bo sie o nie wáły obiiáia. *Andreas Doria* sławny Hetman/ rozumiał trzy porty bydź nabespiecznieysze ná morzu Mediteráńskim/ ten to Kárthágiński/ á do tego Julium/ Augustum. Miásto sámo iest fráßká/ y źle budowáne/ bogáctwá swe ma/ tákże y sławe z hándlow y z kupiectwá wełen/ ktore tą drogą wychodzą/ y idą do Genuey/ do Mediolanu/do Florencyey/y indziey. Od woyny Maurytáńskiey áż do tego czásu krol Philip vpátruiac/ iáko wiele należy ná porcie ták zacnym/ y w iákimby niebespieczenstwie byłá Hißpánia/ gdzieby tám Turcy vczynili sobie gniazdo/vmocnił go nienagorzey. W tym Krolestwie/ kilká lat temu/ pomárły były pewnym iákimsi powietrzem wßytkie robaki iedwab robiace/ ále naprawił sie ich zás rodzay z násienia przyniesionego z Gránaty.

G R A N A T A.

TO Krolestwo rościaga sie od Veri áż do Málági/ á tu snádnie obaczyć/ iáko wiele należy ná sprawowániu ziemie. Abowiem gdyż zá czásu/ ktorego tu pánowáli Maurowie/ trudno było obaczyć mieysce ábo náśiádleysze/ ábo też obfitsze w dobrá wßelákie: págorki były pokryte winnicámi/ y drzewámi pożytecznemi/ doliny y rowniny zbożem y ogrodámi widáć było/ po wßytkich wsiach y folwárkách pełno ludźi y żywności/ teraz iuż dálekie porownánie od owych czásow/ bo nie iest tá ziemiá ták ludna/ áni ták dostáteczna/ iáko ná on czás/ gdyż tám zeszło ná ludźiách/ á zátym y roley nie sprawuia. Jest iednák to Páństwo pożytecznieysze nád insze Hißpánskie/ á zwłaßcżá owá stroną/ przez ktorą przechodzą rzeki/ Xenil y Dáro/ ábowiem te wody nápawáiac cześćia sámy przez sie/ cześćia z pomocą przemysłu grunty Gránátskie/ dźiwnie rátuia rozmnożenie ßczepow/ owocow/ źioł/zbożá/ bydłá/ á náde wßytko cukrow/ y iedwabiow wybornych. Maurowie/ktorych ztámtad wypedzono w Roku 1492. w Styczniu/mawiáli/iż Ray był w támtey stronie niebá ktore iest nád Gránáta. Miásto to Gránatá iest podobne Melágránowi otworzonemu/ábowiem ma w sobie dwá págorki/ ktore może názwáć iákby gorámi/ á dźieli sie ieden wał ábo doliná/ktora idźie Baro: á tá doliná ma ná rożnych mieyscách czterу Powiáty/ ktore zowia Gránatá/ *Sierra solis*, Aluesin/ Antiqueruelá. W Gránaćie/ ktory

iest przedni/ mieszkáią szláchtá y kupcy: tám iest kośćiol ieden dziwney sztuki/ (lecz ieszcze nieskończony) gdźie od krolá Ferdinandá áż dotad chowáią sie krolowie Hiszpáńscy. Tám też iest Alkázer/ budowánie/ ktore iest iák máłe miásteczko/ gdyż ma w sobie do dwu set kramow/ y 10. bram. Jest też tám Allámbrá/ to iest/ páłac stárych krolow ták budowány/ iż dla misterstwá y dla wielkośći fontan/ może sie położyć miedzy *miracula mundi*, á nade wszytko nadziwnieysze iest iego położenie/ abowiem ma przed oczymá od wschodu miásto/ y iego dźiedźine/ z południá ma gory śnieżyste/ ták názwáne/ gdyż nigdy prawie z nich nie zchodzi śnieg (zkad też tám powietrze záwsze chłodne/ y wody nieiáko surowe:) z pułnocy iest iedná rowniná bárzo wielka/ ták żyzna/ (iż nic inszego o niey nie rzeke) sáme liśćie z Morew czynia krolowi wiecey niż ná 30. tyśiecy szkutow intraty. O drugich powiátach nie mam co mowić/ gdyż tám niemász nic znácznego: á tego Miástá iest w około ná 7. mil/ á iest wszytko murowáne/ máiac nád tysiac wież. Jest też tu miásto Guadix dźiewieć mil Fráncuskich/ ábo leuk/ od Gránaty. Insze mieyscá godne vważenia sa/ Rondá/ Maluollá/ Velez/ Verá/ Morácár/ Guescár/ Bázá/ Codbá/ Lorá/ nád rzeka Xenil. To miásto ma rownine bárzo wesołá/ á po gorách bliskich pása sie stádá owiec wielkie/ z ktorych wełny przychodzi wielki pożytek. Allámá iest Cásztel ná pułtory mile od Gránaty/ mieysce roskoszne dla Libanow/ vćieszne zdrowym/ y pomocne chorym: nie dáleko niego sa ćieplice/ y wodá w nich ćiepła/ ále też támże wychodzi ieden strumyczek zbytnie zimny/ ktory dla tego zowia *Rio frio*, to iest/ strumień zimny. Antiquerá iest ieden Cásztel ná wysokim mieyscu/ ále nie ná rownym/ máiac wrotá żelázne/ widźieć tám piekne wśi/ polá/ fontány/ strumienie/ y gory/ á ná gorách znáyduia sie żupy solne bárzo dobre/ ábowiem gdy wody z fontan y zeżdżá názbiera sie po mieyscách niższych/ zśiada sie potym od goracego słońcá/ y bywa z niey sol prawie dobra/ znáyduia sie też tám kruszcze krećiane. Jest też y Bázzá/ osádá wielka/ máiac w sobie *Collegiatā Ecclesiam*. Mieyscá tego krolestwá nád morzem/ przednieysze sa Almeria/ y Malágá/ ále w sobie sa srzednie. Málágá iest dostáteczna w żywnośći/ przetoż ztamtad sie rády wypráwuia ármaty. Ma swe grunty/ ábo folwárki/ częśćia w rowninie/ częśćia w dolinách/ ále

wßedźie pełno iest owocow/ á po gorách bliſkich bez liczby znayduie ſie chałup chłopſkich.

ANDALOGIA.

ROśćiąga ſie iákoby od początku wąſkiego morzá *Gibilterræ*, áż do rzeki Guádiány. Niemáß kráiny żadney w Hißpániey/ áni obfitßey w owoce/ áni dostátecznieyßey we zbożé/ áni bogátßey w trzody/ y w dobytki/ á zwłaßcżá w konie: y może záprawdę názwáć ią ßpichlerzem/ y ßpiżárnią/ y oborą/ y ſtáynią Hißpáńſką/ á rzekę ießcże/ y ptáßnicą/ á zwłaßcżá gdyż ták wiele ma ptáſtwá/ á oſobliwie drozdow/ y inßych grzecznych/ iż nie łácno temu kto będźie wierzyć. Siedźi iákoby v bramy morzá Mediterráńſkiego/ zá dogodzeniem ćiáſnego morzá *Gibilterræ*, ktore ácż wprawdźie wiecey należy do kroleſtwá Gránaty/ á niż do tey Prowincyey/ powiemy tu iednák o nim dwie ſłowá: Jeſt to tedy ćiáſne morze wßerz ná śiedm mil/ ráchuiąc w to vſtępowánie y przyſtępowánie zwyczáyne morſkie. Ocean wychodząc tą dźiurą miedzy Afrykę/ y Azyą/ y Europę/ przezwány ieſt morzem Mediterráńſkim/ y rośćiąga ſie ztąd áż do oſtátnich granic morzá wielkiego/ wzdłuż ná trzy tyśiące y śiedm ſet mil/ á wßzy wiecey niż 10. tyśiecy mil. Grekowie przezwali to ćiáſne morze *fr. tũ Herculis*, iż on tám był dwá ſłupy miedźiáne zá ſwych czáſow poſtáwił/ ábo iáko drudzy chcą/ dla dwu gor (z ktorych iedne názywáią Cálpe/ á tá ieſt w Hißpániey/ á druga Abilá/ ktora ieſt w Afryce) zálecony ch od Poetow pod imieniem dwu Column/ ktore *Hercules* poſtáwił miáſto gránic ſwegó żeglowánia: Láćinnicy ie też zowią *Gaditanũ*, dla bliſkośći wyſepki *Calis*, Maurowie mu potym dáli imię *Gibilterræ*, od iednego Cáßtelu/ ktory oni zbudowáli pod gorą Calpe/ ktora gorá nie wielka ieſt w okrąg/ lecż ták wyſoka/ iż z dáleká zda ſie bydź wyſpą oddźielona od inßey źiemie: wiec przeiácháwßy to *fretũ*, ieſt tám wyſpá *Calis*, odſadzona od źiemie/ iákoby ná 700. ſtop/ przy ktorey byłá y druga wyſepká/ niemáiąc wiecey w okrąg ná 200. krokow/ bárzo żyzna/ obie te Láćinnicy zwáli *Gades*. Ná wiekßey/ ktora ießcże zoſtáłá/ ieſt iedno Miáſto/ ktore zá cżáſu Rzymian/ było z przednich y bogátßych Hißpáńſkich/ ták/ iż Strábo piße/ że w wielkośći y w świetnośći mießcżan/ nie dawáło wprzod żadnemu miáſtu Páńſtwá

ſtwa Rzymſkieg/ gdyż tám ráchowano podczás 500. Káwálierow Rzymſkich ktorych nigdźiey indźiey nie ználeść było/ tylko w Pádwi/ teraz iuż do oney zacnośći y wielkośći/ nie ma żadnego porownánia/ y rácżey może bydź policżone miedzy ſławne ſkłády kupieckie/ á niż miedzy ſpániáłe miáſtá. Maurowie ie popſowáli/ á rozboynicy morſcy/ nie dopuſzcżą mu też pokrzepić ſie: lecż niemáſz nic coby wiecey ſzkodźiło/ iáko ſąśiedztwo z Sibilią/ bo to miáſto do śiebie ćiągnie wſzytkie towáry z Oceanu záchodniego. Miedzy Calis y miedzy źiemią/ ieſt tám ieden oſobliwy port/ ktory názywáią port krolewſki/ á troche wyżſzey ku pułnocy/ ieſt drugi/ ktory zowią *S. Mariæ*, ztámtad też nie bárzo dáleko ieſt port/ *S. Lucas*, kedy ſie záſtánawiáią Nawy/ ábo cżekáiąc wiátrow/ ieśliż chcą wypádáć ná morze/ ábo vſtepowánia wod Oceáńſkich/ ieśli chcą przybydź do Sibiliey: leży Sibilia ná lewym brzegu rzeki Guádálchiuir/ ieſt iey w okrąg około 6. mil/ ma rynki/ Párochie/ Kośćioły/ Kláſztory bárzo ſpániáłe/ ma ieden Powiát dźiwney weſołośći/ żyzny zbytnie w owoce/ w oliwe/ wino/ zboże: tam ieſt miedzy inſzemi rzecżámi lás oliwny/ ktory idźie ná 30. mil Fráncuſkich. Znáyduie/ iż zá cżáſu tego/ kiedy Ferdinánd Wielki wźiął Sibilią/ ráchowano w iey powiećie 20. tyśiecy Párochiy/ teraz ácż bárzo dáleka ieſt od oney náśiadłośći/ ráchuią tám iednák 200. mieyſc murowánych. Bogáctwá tey Prowincyey mogą ſie porozumieć z intrat Kośćielnych/ ábowiem Arcybiſkup ma wiecey niż ſto y dźieśieć tyśiecy ſzkutow/ intraty dorocżney/ Cápituła ſto y 20. tyśiecy/ Fábryká trzydźieśći tyśiecy/ Kláſztor Kárthuſianow dwádźieśćiá y pieć tyśiecy. Opuſzcżam tu wiecey niż dwá tyśiącá beneficiy rozśianych po Diœcezyey/ y ták wiele Konwentow Zakonnicżych/ Kláſztorow pánieńſkich/ ſzpitalow/ y mieyſc pobożnych/ ktore wſzytkie ſą dobrze opátrzone y bogáte. Mieſzcżánie y obywátele wſzyſcy tego Páńſtwá/ pokázuią náture ſwą y ſkłonność ku pobożnośći/ y ku cnoćie. Port temu miáſtu cżyni rzeká Guádálchiuir/ iákoby chćiał rzec: podle Arábow rzeki/ wielka/ y ieſt záiſte táka/ y dla ſzerokośći ſwey/ y dla dobrych bárzo wod/ y dla płokánia ſukien/ y dla tego/ iż cżyni ludźie piekne/ co ſie iey wodą vmywáią/ zgołá ieſt to rzeká z przednich y zacnieyſzych w Europie/ morſka wodá záchodźi w nie/ dáley niż na dwie mili Fráncuſkie zá miáſto. Tym

sto. Tym portem Hiszpania posyła swoie winá/ oliwy/ owoce wszeląkie do Ameriki y do wszytkich kráin pułnocnych/ á osobliwie wino/ ták iż mowia pospolicie: kiedy nie przyiedźie do Sibiliey cztery tyśiące beczek winá ná dźień/ muśi sie pewnie Celnik oszukáć. Coż rzekę o inszych bogáctwách/ ktoremi Sibilia opátruie Fráncya/ Anglia/ Skotia/ Flándrya/ Polske/ y Niemieckie ziemie/ y inszych ták wiele Prowinciy: támże też z drugiey strony skłádáia złoto y srebro/ z nowey Hiszpániey/ z Peru/ perły z Gubániey y z Terrárechy/ szmárágdy z ś. Marthy/ korzenie kuchenne z Mexiku/ korale y cukry z Insuły Hiszpániole/ y insze niezmierne bogáctwá z nowego świátá/ á ztámtad bywáia rozwożone po wszytkiey Europie/ ták/ iż to sámo miásto dla intraty/ y dla wydáwánia tákich skárbow/ ktorych ono iest iákoby skłádem y Apoteka/ stoi krolowi zá dobre krolestwo. Z drugiey strony rzeki iest miásto ábo osádá Triáná/ członek bárzo wesoły Sibiliey/ ácz w tym mieśćie słonce grzeie zbytnie/ y ták bárzo/ iż zbożá dostawáia sie tám w Kwietniu/ iáko y w Ægyptćie/ iednák przećie sa też tám tákie ochłody/ y tákie *commoditates*, że krol Ferdinánd mawiał: iż lećie potrzebá tu mieszkáć/ á záś zimie w Burgos/ ktore miásto ácz iest bárzo zimne/ iednák ma rozmáite rátunki przećiw zimnu.

Zá Sibilia sa w Andálogiey rożne inne miástá y mieyscá grzeczne/ ále przednie iest Cordubá/ do ktorego może rzeka Guádárchiuir przybidź/ y wielkiemi y máłymi státkámi iest to miásto wielkie/ iednák mieszkánia w nim dla wielośći ogrodow bárzo rzadkie/ ma dosyć wod/ przetoż iego grunty y powiát nie tylko iest vćieszny/ ále też y pożyteczny/ pełen miásteczek y Kásztelow.

Lorená iest też to iedná osádá w Sibiliyskim powiećie/ ktora ma pod soba pięć set pięcdźiesiat inszych osad: com ia tu chćiał położyć przećiwko tym/ ktorzy vdáia/ iákby Hiszpánia miáłá bydź bezludna y pusta. W tym mieśćie w Roku 1589. było trzęśienie ziemie/ zá ktorym popsowáło sie y zápádło niemáło pięknego budowánia. Obywátele támći żyia w pięknym ochędostwie y w obyczáiach/ sa też bystrego dowćipu/ iáko o tym świadcza/ *Seneca* y *Lucanus* swemi pismámi/ y *Gonsaluus Ferdinandus* męstwem y mieczem. Iáen iest Miásto znáczne/ y tákie/ iż Krolowie Hiszpánscy miedzy ták wiela swych tytułow/ tego sie też názywáia Pány. Ma w swey Dioecesiey Vbede/ Be-

de/ Beosse/ Anduiár/ wielkie osády. Alec przestąpiłbym kres vmyślony/ gdźiebym chćiał wyliczáć wszytkie Miástá/osády/ y Kásztelle/ tey kwitnącey Prowincyey/ iednák niechce opuszczáć dwu/ dla ich znácznych przymiotow/ iedne zowią Almáden/ druga Márchená. Almáden iest mieysce zakonu Alkántárá w Diœcesiey Kordubskiey/ tám iest kruszec srebrá żywego bárzo bogáty.

Zywe srebro/ iest to kruszec rospuszczony/ lecz ćiężkośćią przechodźi inne zśiádle/ przysadza sie nim złoto do srebrá/ gdźie tylo może przystąpić/ y odsádza ie od wszelákiego inszego kruszczu/ kedy niemász złotá/ idźie do srebrá/ y czyśći ie/ odganiaiąc od niego źiemię/miedź/ ołow/ przy czym sie ono rodźi. O insze kruszcze nie dba/ y owszem ie psuie/ gryźie/ y dźiurawi/ y od nich vćieka. Przetoż nie może go zátrzymáć/ tylko w gliniánym naczyniu/ ábo w skorách/ y w źwierzetách/ záraz sie obroćić może w dym/ á z dymu wráca sie zás do swey istnośći. W tych kruszczách Almádeńskich dwoiákie iest to srebro żywe/ iedno przednie/ á to wychodźi z opok rospádłych/ y zowią ie Pánna ábo czystym/ drugie podleysze/ ktore sie znáyduie pod źiemią/ iednák oboie ma w sobie iad. Przetoż támći ktorzy go dostáią/ prędko zostáią bládymi y zchorzáłymi/ ták bárzo/ iż zdadzą sie bárźiey trupami bydź/ ániż ludźmi żywymi/ y drżenie ná nich przychodźi y nie długo żyią/ nie zniecznie wchodźi áże do kośći. Przetoż w Almeden/ gdy podczás stłuka golenie od ćiał tych ludźi pomárłych/ co około tego kruszczu rabiáli/ ácz ich przedtym nie blizu pochowano było/ wychodźi z nich niemáło srebrá żywego. Ci/ co sie pozłotą báwią/ zábiegáiąc temu złemu ktore pochodźi/ gdy sie kto pára tym żywym srebrem/ zwykli trzymáć gdy robią sztukę złotá w gebie/ ábo másło/ ktore gdy wiymą/ znáyduią ie polane onym srebrem żywym. Te skáły/ z ktorych ie biorą/ czerwienią sie od Miniey ktora iest iákoby żużel od tego kruszczu/ y pospołu z sobą záwsze chodzą. Przetoż Plinius kłádźie ná iednym mieyscu bliskim od Almáden żyły Miniey/ ktora ná ten czás byłá w wielkiey cenie.

Ale iuż podźmy do Márcheny/ to mieysce leży ná gránicach Granáty y Andálogiey/ w ktorego Powiećie y dźiedźinie rodzą sie napieknieysze y nalepsze Dźiánety/ ániż we wszytkiey Hiszpániey. Są to dźiánety/ konie tákiey pieknośći/ iż zda sie iákby natura vpodobáłá so-

ką sobie/ y o to sie vsiłowáła/ aby ie ták vformowáłá/ y wydałá ná świát z swey właśnie reki. Są ták predkie/ iż w predkośći zrownáią z wiátrem/ ták żywe y cżerstwe/ iż trudno wierzyć o śmiáłośći ich ná woynách/ y o ánimuszu w bitwách/ gdyż znáydowáły sie niektore tákie/ co wlokąc zá sobą trzewá po zránieniu/ vnośiły swe Pány zdrowo. A to iest przyczyna/ iż we Fráncyey droższe są nád wszytkie insze konie/ y gdźieby byłá náturá dáłá tym dźiánetom śiły rowne do mestwá/ y do śmiáłośći/ ná niczymby im nie zchodźiło/ co dla tego mowie o nich/ iż ráczey są serdeczne/ ániż mocne/ y wiecey sposobne ná krotkie wyćieczki/ ániż ná wielkie potrzeby/ są záprawde bárzo podobne do nátury Hiszpanow/ ktorzy sie bárzo kocháią w okázáłośći/ y w pozornośći/ á náde wszytko/ w ksztaltnośći/ y spániáłośći/ ábowiem nie może my málowáć koná ksztaltnieyszego y spániálszego/ abo też sposobnieyszego ná wystáwienie sie/ y ná pokazánie sámeg śiebie.

EXTREMADVRA.

ROśćiąga sie od Wśi Krolewskiey do Bádáios/ y od Sierry Moreny/ do Rzeki Tágu/ iest kráiná rownieysza nád insze wszytkie Hiszpáńskie. Przetoż iáko w Itáliey dobytki od Abrutium przechodzą ná źime ná polá Apulskie/ ták też w Hiszpániey przechodzą z stron pułnocnych do Extremádury: lecz ná láto bywa tám ćiepło zbytnie/ y dla tegoż niemász tám Miast wielkich. Rzeká Guádiáná idźie przez te kráine poprzek/ á nád nią śiedzą Miástá Bádáios y Meridás: tá Rzeká iákoby rozgniewawszy sie/ y niechcąc służyć tey Prowincyey swemi wodámi/ wpada w puł biegu swego pod źiemie/ y ták tám idźie ná 15. mil Fráncuskich/ áże potym wypada znowu nie daleko Medilinu/ miástá sławneg dla zrodzenia tam Ferdinándá Korteśiusá/ ktory zwyćiezył y podbił Merik krolowi Hiszpáńskiemu. Ná támtym mieyscu kedy rzeká idźie pod źiemią/ są tam osobliwe pástwiská: przetoż miedzy inszemi dźiwámi Hiszpáńskiemi/ powiádáią też y o tym/ iż tám iest iedná Rzeká/ ná ktorey sie pásą bestye. Przynioslá wielką reputácyą tey Prowinciey zá czásow naszych osádá Guádácánál/ przez iedne żyłe bárzo bogátą srebrną/ bo tám z niey biorą pospolićie do 600. szkutow ná káżdy dźien srebrá/ y ráchuią/ iż vczyni pożytku około trzech millionow ná Rok. Rzecz to bárzo

rzadka

rzadka y w gorách też nowey Hiszpániey y w Peruáńskich. Dáleko większa część y sławę przynosi tey Prowincyey Gwádálupe/ mieysce niemniey nabożne/ iáko też iest *Monsferratus* w Arágoniey/ máiąc v śiebie bárzo nabożny obraz naświetszey Pánny.

CASZTILIA NOWA Y STARA, LEON.

TE dwie Prowincye położeniem y obyczáymi bárzo sobie są podobne/ tylko iż Nowa ma więcey rowniny/ ániż stára: więc też więcey sie skłánia ku południowi/ y ciepleysza iest/ tá więcey ma zboża/ á támta więcey dobytku/ te oblewa Tagus/ y insze rozmáite rzeki wpadáiące w nie/ á támte Duerus/ ktory z wiela rzek/ co ie w śie zbiera/ wzmogł sie ták bárzo/ iż nie máß większey Rzeki w Hiszpániey. To przećie iest prawdá/ iż dla swey bystrośći/ y dla ćiásnośći swego nortu ábo łożyská/ krecąc sie też częstokroć dla zawad y hakow bárzo przykrych/ dla skał bárzo ostrych/ nie iest do końcá sposobna ku żeglowániu/ y nie czyni pożytkow tákich iáko owá/ y iákie też wydáie Ebro/ Guádálchiuir/ y Tagus. Te dwie Kásztilie dźielą sie iednym iákby grzbietem gor/ ktore poczynáiąc sie ná gránicách Náuárskich/ idą prawie przez wszytkę Hiszpánią poprzek áż do morzá. Nowey Kásztiliey głową iest Tolet/ á stárey Borgos. Tolet iest Miásto wielkie ná mieyscu nie rownym y skálistym/ dla czego też tám nigdy nie może chodźić po rowninie/ ále záwsze wstępowáć y zstępowáć muśi/ może w około bydź ná Polską mile/ lecz dla nierownego położenia/ iż raz sie tu podniesie/ á drugi raz sie indźiey zniża/ iest większe ániż sie zda/ opásáły ie gory/ oprocz tey strony/ co od Vegi/ drogi ma ábo przechodzenia ćiásne/ domy podpárte/ dáleko cudnieysze zewnątrz ániż z wierzchu/ ma 23. Párochiy/ á 17. rynkow. Duchowieństwo ma wielce poważne/ y bogate/ y niemáß we wszytkim Chrześćiáństwie bogátszego. Arcybiskup trzyma 17. Miast murowánych/ oprocz inszych mieysc/ y szácuią go w intrate blisko trzech set tyśiecy szkutow/ á tákaż druga summe czynią dochody duchowieństwá inszego/ y fábryki kośćielney. Idźie pod to miásto y opásuie ze trzech stron rzeká Tagus/ z ktorey wodá rostoszna/ zá mistrzstwem prawie cudownym ćiągnie sie wzgore do miástá/ á dokazał tey sztuki niewidáney Jakub z Cremony. Nie dáleko Toledu wi-

dáć iedne rownine/ ktora zá przyprowádzeniem wody z Táguſu/ ieſt bárzo weſoła/ lecż mieyſcá przykre/ kedy wodá nie przychodźi/ mußą wiele ćierpieć. Ku pułnocy od Toledu widáć Mádryd Miáſto ná gruncie bárzo dobrym/ kedy dla rezydencyey krolow przeßłych (á zwłaßcżá krolá Philippá) ktorych tám záćiagáło powietrze zdrowe/ tákże też ſpoſobność láſow do łowow/ oſádziło ſie ludźi wiecey niż ná ktorym inßym mieyſcu w Hißpániey. Widáć ztad do Guádiány/ Miáſto Krolewſkie nád rzeka Cálátráuá názwáne/ z ktorego ma pocżatek Zakon Káuálirow/ ktorych od tego Miáſtá zowia. A z tego zás Miáſtá od rzeki Táguſá widáć Conce y Ocánia/ tá ſławna ieſt dla rekáwic/ ktore tám robia/ y ma też bárzo náśiádły powiát/ á nád rzeka leży Alácántárá/ od ktorego názywány ieſt drugi Zakon Káwálirow/ nád Mádrydem zás ieſt miáſto Alcálá di Xenares, ſławne dla náuk Theologickich/ fundowánych tám od Arcybiſkupá Ximenes. Lecż przenoßac ſie do ſtárey Cáßtiliey/ ieſt w niey przednie Miáſto Borgos ſtáre y dobrze pobudowáne/ tylko iż drogi ma ćiáſne/ obtocżyły ie gory/ zácżym tám dni bywáia krotße/ á niżby miáły bywáć wedle położenia/ ábowiem dla gor poránek tám nie rychło przybywa/ á ku wiecżorowi zás przed cżáſem/ gina mu ſłonecżne promienie/ y dla tego też powietrze tám ieſt bárzo źimne. Tám też miedzy inßymi rzecżámi ieſt kośćioł Tumſki/ miſternie pobudowány/ bo pod iednymże cżáſem ſpiewáia w nim obrzadki Boſkie w piáći Káplicách/ á iedni drugim nie przeßkadzáia. Jeſt też tám ieden Crucifix bárzo ſtáry/ ktory/ iák powiádáia zrobił Nikodem. Jeſt y Klaßtor ieden Mnißek/ ktore zowia Welghe/ á tych ieſt pułtorá ſtá/ wßytko ßláchćianek/ Ksieni ich trzyma 24. miaſt/ y 50. wśi/ máiac moc conferowáć rozmáite beneficia/ y 12. Commendorſtw. Zbudowány był od krolá Sánciuſá/ ktorego zowia Deſeádo. To miáſto wiedźie ſpor z Toledem o przodkowánie/ ktory iż ná Seymiech/ ábo rácżey w Curiách Hißpáńſkich/ nie mogł ſie ſkońcżyć zá vporem ſtron/ dla ráciy/ ktore zá ſoba przywodźiły oboie miáſtá/ y dla tego/ iż oboie były Grábſtwá/ krol Ferdinánd ználazł nákoniec tákie pomiárkowánie/ iż pozwolił wprzod mawiáć miáſtu Borgos/ przydáiac/ iż on ſam miał odpráwowáć mowe miáſtá Toledu. Diœcezya tego miáſtá Borgos/ ma w ſobie 180. oſad/ leży

tám nád rzeką miásto Tormes/ á potym Salmánticá/ kedy iest nańprzednieysze *studium* Hiszpánskie/ á ku pułnocy od tego Miástá iest Mediná de Campi, Miásto bogáte y hándlowne/ á potym Cámorá y Váládolid/ to miásto poczytáią zá napięknieysze w Europie/ nie tylo w Hiszpániey/ nád rzeką Pisuergo/ á ma Powiát żyzny/ y obfity w zboże/ w mięsá/ winá/ y w owoce wszelákie. Miásto to iest wielkie y dobrze pobudowáne/ ma vlice y rynki szerokie: ma też Páłace y mieszkánia spániáłe/ iest tám wiele rzemiosł/ ále nasławnieysze iest złotnicze/ ktore zowią *Argenteria*, ábo około srebrá. Vrosło to Miásto ták wielkim/ y ták szláchetnym/ dla mieszkánia tám niegdy Krolow/ iáko też teraz Mádrid. Ku wschodowi od Sálmántiki śiedźi Auilá/ Segouia/ Seguenzá/ y rozmáite insze miástá y osády/ o ktorych mi sie nie zda wspominác/ iednák nie opuszczę Soriey/ od stárych názwáney Numántia/ bo nád to nie było miástá ná świećie/ ktoreby przez dłuższy czás/ y z mnieyszym ludem trapiło y poráżáło woyská Rzymskie/ ábo ich też wiecey rospraszáło. Miedzy rzeką Pisuergo/ y rzeką Esla/ leży Mediná/ Riui/ Sicci/ wielkie tám záwsze hándle w rynku tego miástá/ á nie bárzo dáleko Pálentia. Lecz wychodząc z gránic Kástilskich/ vkázuie sie záraz pod gorámi Asturias názwánemi miásto Leone ábo Legion/ głowá iednego krolestwá/ ktore ma imie od niego/ tám naprzod rezydowáli krolowie Hiszpánscy po wtárgnieniu Maurow do Hiszpániey/ y z támtąd vstáwicznie woiuiąc z nimi przez 800. lat/ przymusili ich nákoniec/ áby vstąpili do Afryki/ w ktorych woynách/ trudno wymowić/ z iákim męstwem postępowáli krol y szláchtá Hiszpánska: oby sie też ták byli postáráli o pisárze/ ktorychby piorem były obiáśnione te dźielne ich postępki.

GALLITIA, ASTVRIA.

GAllitia záwiera sie miedzy rzeką Auia y Oceanem/ przykrość położenia/ á niedostátek wod spráwuie/ iż tám osády bárzo rzádkie/ większe y zacnieysze są v morzá/ zkąd támći ludźie po większey częśći nábywáią żywnośći/ łowiąc ryby y kupcząc. Plinius pisze/ iż Gállitia/ Lusitánia/ y Asturia/ czyniły 20. tyśiecy funtow złotá intraty doroczney Rzymiánom/ co vczyni wiecey nad dwá milliony szkutow/ dźiś podobno/ iż tám niemász tákiego dozorce/ nie czy-

nia ták wiele/bo też nie stáráią sie/y nie pilnuią kruszcow/ná ktorych by wiele należáło. Nawiekße bogáctwá tey kráiny są winá/z miástá Orons bárzo sławne/ á wiec też łowy źwierzá/ yryby. Przydáie też iey wielkiey reputácyey Compostellá/ kedy z nabożeństwem bywa vczczone ciáło ś. Jákubá Apostołá y Obrońce Hißpáńskiego/ iáko tego doznano zá wiela okázyi y woien/ ná ktorych Hißpanowie otrzymáli zwycięstwo zá iego życżliwością. Alfons IX. poráziwßy cudownie w iedney srogiey bitwie Mirámoliná/ postánowił Zakon Káwálierow ś. Jákubá/ ktory iest przednieyßy y nazacnieyßy w Hißpániey. Tá Prowincya ma ieden osobliwy port v Koruniey/ gdzie Kárzeł V. postánowił był/ żeby towáry korzenne/ y rzeczy Aptekárskie/ obrácáły sie/ ácz tego potym zániechano. Tám w Roku 1588. odbita byłá grzecżnie ármatá Angielská. Nie opußcze też pobocżnych Miast/ tákże nád morzem/ ktore zowią Báioná/ Ponte/ Vedrá/ Ribádeo/ ku zachodowi od Gálliciey widáć *Promontorium Celticum* y *Artabrum*, dziś te mieyscá zowią *Finis terræ*, y Turiban.

Asturia tákież ma własności/ iákie y Gállitia/ lecż ießcże iest gorzystßa y mniey ludna. Rościąga sie od rzeki Ribádeo do ś. Jedrzeiá. Przednie Miásto iey iest Ouiedo/ gdzie sie byli zátáili pod cżas wtárgnienia Arábow/ trochá onych Gottow/ ktorzy tám zostáli/ máiąc wiele reliquiey świetych. Ztámtąd máią pocżątek Idalghi Hißpánscy. Jest też tám Miásto Sántiliana/ tá Prowincya ma wiele nád inße/ ku pułnocy máiąc *Promontorium Scythicum*, dziś ie zowią *Caput di Firo.*

BISCALLIA, CHIPVSCA, ALAVA.

SA te Prowincye z iednákimiż przymiotámi/ bogáte są w żelázo/ w drzewo/ ludu też máią dostátek y potężnego. Są wyięte od wßelákiego vciążenia/ y trzymáią swoie wolność ták przezpiecżnie/ iż gdy był krol (ktory sie tylko Pánem zowie Biskálliey) tám chciał przyiácháć/ musiałby tám iść bosso/ winá sie tám bárzo máło rodzi/ á ná niektorych mieyscách/á zwłaszcżá około ś. Adryaná/miásto winnic ßczepią sády/ y z owocow onego drzewá cżynią sobie nápoy/ ktory zowią Cedrá/ trudny do strawienia/ iednák dobry tym co sie mu przyvcżą. Ma dosyć lásow/ zkąd dostáią máteriy ná státki

morſkie/ ile tey chcą mieć. Ci też ludźie co ſie tám porodźili/ vdáią ſie oſobliwymi w ſpráwách morſkich/ y do żołnierſtwá/ y do robot márynárſkich. Mieyſcá przednie Biſkálliey ſą te: ś. Iedrzey/ máiąc port/ w ktorym ſie poſtáwić może ármatá wſzeláka by nawiekſza/ ná iedney odnodze Oceáńſkiey/ ktora ieſt iákby wſzytká portem/ lecż ieſzcże ieſt beſpiecżnieyſzym dla młyná iednego/ á po wſzytkiey tey odnodze łowi ſie ryb bez miáry. Láredo też ieſt miáſto dobre/ y ma ták że port wielki/ á nie mnieyſzy ieſt Portogálete. Metropolis tey Prowincyey ieſt Bilbáo/ ná mieyſcu bárzo oſobliwym y potrzebnym/ w rowninie/ od morzá ná dwie mili oſádzonym/ obfitym w żywność/ á zwłaſzcżá w chleb piekny y w mieſo/ ma też wielkie hándle/ á oſobliwie ná wełne/ ktorey tu nákłádáią nie máło/ y wywożą do kráiow pułnocnych. Miedzy źiemią/ prawie nie widáć mieſzkánia/ tylko y tu y owdźie rozſtrzeláne/ ábowiem przykre y ſkáliſte mieyſcá/ nie znioſą oſad ludzkich náwet áni miernych. Mieyſcá Chipuſki ſą te: Deuia/ Oria/ ś. Sebáſtyaná/ ktore ieſt przednie y głowa inſzych miaſt/ máiąc port oſobliwy przy gebie iedney rzeki Fonterábia/ á ieſt to potężna forteca ná cżele od Fráncyey/ ieſt y Paſſággio dobry port/ miedzy dwiemá pomienionemi miáſty: ſą też y inne mieyſcá we ſrzodku źiemie/ iáko Toloſſetá nad iedną rzeką bogáta w łoſośie/ y w pſtrągi. Robią też tám bárzo dobre ſzpady/ iáko y w Báionie/ y w Bilbáo. Tá kráiná gránicży z Aláua/ kráiná dźiwnie piekna/ kedy ieſt doſtátek pſzenice/ y iecżmienia/ ieſt iey wſzerz ná 4. á wzdłuż ná 6. mil Polſkich/ y tám ieſt Miáſto Victoria.

NAVARRA.

LEży miedzy rzeką Hebro/ y miedzy gorámi Pireńſkiemi/ miáłá przedtym własnego Krolá/ lecż gdy był bánnizowány Krol támecżny Ian/ od Iuliuſzá II. Papieżá/ dla tego/ iż ſie był związał z Ludowikiem XII. Krolem Fráncuſkim wyklętym od niegoż/ Krol Ferdinánd posiadł ią záraz/ á iuż też iego przodkowie posiedli byli w nim Lugronium/ y Cáláorre/ z niektoremi inſzemi miáſty. Głowa tego kroleſtwá ieſt Pámpeloná miáſto/ po tey idźie Stellá/ ktora leży od támtego we 20. mil/ wiec Tudelá. Ma dwoie przeſzćiáku Beárniey/ iedno ieſt z Ronciuálle/ á drugie z Eſpinál. Támtá cżeść

tego Kroleſtwá/ ktora zoſtáie Viſcontowi Beárniey/ może ſie ráchowáć zá ſzoſta cześć onego. Tám ieſt San Pelágia Miáſto/ w ktorym Párláment/ y drugie świetego Janá pod wierzchem iedney gory ná dwánaśćie mil wyſokiey/ iednák wſzedźie z niey wychodza ſtrumienie/ y zrzodłá/ á ná wierzchu iey ieſt rowniná/ ktora ſie záwſze zieleni.

PORTOGALLIA.

TEraz/ ponieważeſmy przebiegli to wſzytko/ co należy do korony Arágońſkiey y Caſtilſkiey/ potrzebna ieſt/ ábyſmy wroćiwſzy ſie názad/ przypátrzyli ſie też y Portogálliey. Jeſt w okrag tego wſzytkiego kroleſtwá (ktoregoſmy gránice wyżſzey położyli) 176. mil Polſkich/ ábo iáko niektorzy chca 170. á ma brzegu morſkiego 94. mil/ położenie ma wdłuż/ wſzerz waſkie ieſt/ á leży po wiekſzey cześći nád Oceanem/ ma wdłuż 64. á wſzerz tylko 12. mil. Dźieli ſie ná dwoie kroleſtw/ iedno zowia Portogálſkim/ á drugie Algárebſkim/ á po ich Algárbe: ſłowo to ieſt Arábſkie/ á rozumie ſie kráiná zachodnia. Dźiela ſie te dwoie Páńſtwá od śiebie przez línia/ ktora prowádźić trzebá myśla od Alcotin do Oderery Kaſztelow z ktorych támten leży nád Oceanem zachodnim/ á ten nád rzeka Guádiána. Algárbe vśiádło ku południowi/ á Portogállia ku pułnocy/ powietrze tám ieſt zdrowe/ á chłodza ie też bárzo ſtrumienie wod/ ktore w támtym kaćie pełnym odnog morſkich ſa bárzo wielkie. Położenie iey po wiekſzey cześći ieſt gorzyſte/ á zwłaſzcza Algárbe/ owoce ziemne rodza ſie tám doſkonálſze/ ániż we wſzytkiey Europie/ ma doſtátek winá/ oliwy/ miodu/ ále niedoſtátek ćierpi we zbożu/ ktorego tám przywoża ze Fráncyey/ y z inſzych kráin pułnocnych: nie zchodźi też tám ná kruſzcach złotych/ ſrebrnych/ hálunowych/ ſa y mármory białe/ ſa też y Jáſpiſze cześcia białe z żyłámi czerwonemi/ cześcia wſzeląkich fárb. Robia tám iedwabie oſobliwe/ á zwłaſzcza w grábſtwie Brágántiæ/ ma to Páńſtwo ſoli doſtátek/ y dla śiebie/ y dla inſzych kráiow. Ma wielkie połowy ryb/ á zwłaſzcza Tonnow/ á naywiecey tego ná brzegách Algárbſkich: ieſt też tám Aceuia rybá/ podobna linguátolli/ ábo iezykowi/ ktora ſie nie znayduie nigdźie tylko w Oceanie. Jdźie przez to Kroleſtwo nie máło rzek

wielkich iáko Guádianá/ Tagus/ Mondego/ Duero/ Minio/ ktore ná wielu mieyſcách máią w ſobie złoto. Guádianá idźie przez Portogállią ná 7. mil Fráncuſkich/ Tagus ná 18. Duero ná 28. y tá ią dźieli od Káſtiliey. Algárbe ma w ſobie cztery miáſtá pod iednym Biſkupem/ ktore zowią Táuilia/ Lágos/ Silues/ Fárro/ z ktorych Táuillá y Lágos máią porty prawie dobre/ á oprocz tych (przeminąwſzy *Caput S. Vincentij,* od ſtárych názwány *Sacrum Promontorium,*) ieſt też tám ow rzeczony *Villæ nouæ,* y inſzych mnieyſzych nie máło/ y rozmáitych ſtánowiſk vćieſznych dosyć. Ma Portogállia trzy Arcybiſkupſtwá/ w Brádze/ y w Vlisbonie/ y w Enorze/ ktore máią pod ſobą/ oprocz Algárbſkiego/ dźiewięć Biſkupow. Ma trzy porty przednie/ pierwſzy ieſt ow v Setubál 4. mile od Vlisbony ku południowi/ w iedney odnodze ná 6. mil/ á ſzeroki ná puł mile dobrze/ drugi ieſt ow v Miáſtá Porto/ ktory czyni rzeká Duero/ á nawiekſzy y náſławnieyſzy ieſt ow v Vlisbony/ ktory czyni rzeká Tágus/ ktora wieżdżáć mogą ná 3. y ná 4. mile w źiemie z ſtatkámi by nawiekſzymi. Miáſto to Vlisboná/ wedle rozſądku poſpolitego/ ieſt naludnieyſze w Chrześciáńſtwie/ wyiąwſzy tylko Páris/ ma w ſobie pięć págorkow/ miedzy ktorymi rośćiąga ſie rowniná áż do rzeki/ może mieć 20. tyśiecy domow/ ktore ſie dźielą ná 25. Párochiy/ ná nawyżſzym págorku ieſt ieden Cáſztel bárzo ſtáry/ lecz tám niemáſz inſzey fortece/ oprocz ſámego położenia/ nie ma żadney ſtraży/ vżywáią go miáſto wieże ſzláchecki ey. Przy gebie Táguſá z teyże ſtrony miáſtá ma fortece *Sancti Iuliani* świeżo poſtáwiona/ żeby z niey przeſtrzegano intraty idącey z rzeki. To Miáſto ſtoi prawie zá wſzytek oſtátek kroleſtwá/ bo ma lud w ſobie niezliczony/ tám ſie też ſkłádáią wſzytkie towáry/ y wſzytkie kupie z Indiey/ z Æthyopiey/ z Bráſiliey/ z Mádery/ y z inſzych wyſep/ y ze wſzytkiego pułnocnego kráiu/ tám nakłádáią towárow ná okręty/ tám opátruią ármaty/ ztámtąd nákoniec opátruie ſie wſzytko kroleſtwo wſzeláktiemi ſwemi potrzebámi. V geby Táguſá ieſt Cáſcáis mieyſce/ kedy nawy czekáią wod morſkich/ żeby poſzli do Vlisbony/ ábo też wiátrow ku podnieśieniu żaglow. Inſze tám miáſtá ſą te: Conimbryká/ kedy ieſt *Studium* zacne fundowáne od krolá Janá III. (á ieſt też tám y drugie w Enorze fundowáne od Kárdynałá Henryká/ ktory potym był krolem) Lámego/

Viſeo/

Viſeo/ Porto/ Mirándá/ Portalegre/ Guárdá/ Leirá/ Eluas/ Brágántia/ ktora ácz nie ma Tumu/ ma iednak przywileie miáſtu ſłużące/ á ieſt pod iednym Xiążęciem ták potężnym y bogátym/ iż to dziwna ſie zda/ że w tym kroleſtwie ták máłym/ znáyduie ſie oprocz krolá/ tákie wielkie Xiążę/ y ták możne/ ábowiem rozumieią o nim/ iż trzecia część ludu támecznego ſą iego poddáni: oprocz niego ieſt tám ieſzcze inſzych Xiążąt dwoie/ ieſt ieden Márchio/ ieſt 18. Comeſow/ ieden Viſconte/ y ieden Baron: Oprocz tych miáſt przednich/ ráchuią w ſwey Portogalliey Caſztelow y oſad murowánych/ wiecey niż 470. ktore leżą po większey części miedzy rzekámi Táguſem y Minio. Abowiem támtá część kroleſtwá/ ktora leży miedzy Táguſem y Guádiáną/ máło ma mieſzkánia/ y nie ludnego/ grunty też ma/ po większey części ſą gorzyſte y nie vrodzáyne/ á tá część ktora leży miedzy Duro y Minio rzekámi/ ma ludzi niezliczona rzecz/ lecz vbogich/ y bárziey podobnych Gálleghom/ z ktorymi graniczą/ áni Portogálczykom. To kroleſtwo było przedtym ludnieyſze/ áni teraz ieſt/ á przyczyná vmnieyſzenia tám ludu było/ rozmáite y wielkie y dálekie woyny/ ktorych ſie byli ieli Portogálczycy/ iáko do Bráſiliey/ do Æthyopiey/ do Indiey/ do Maláki do Málukow/ y do ták wiela inſzych Inſuł/ dla ktorych w iáchániu/ y w zwracániu/ w bitwach/ y w rozmáitych ſpráwách ginęło/ y ginie káżdego Roku bárzo wiele Portogálczykow/ wiec też zoſtáie ſie ich ták wiele w pomienionych mieyſcách ná mieſzkánie tám/ iż oyczyzná ich muſi bydź iáko bez krwie/ y bez ſił. To ſie może vznáć ztąd/ iż krol Jan wypráwił ſie był ná woyne Afrykáńſką/ máiąc wiecey niż 40. tyſiecy ludu[iákom powiedział] ktorą woynę kończył z wielką potęgą *Alfonſus V.* ktorego dla tego przezwano Afrykáńſkim. Lecz gdy ſie odkryły Indiæ/ krol *Emmanuel* ácz wielce ſie ſiląc/ poſłał ná woynę Aſámorſką tylko 20. tyſiecy piechoty/ y 2700. iezdy. tey potęgi z nienagłá ták vbywáło/ zá pomienionemi náuigátiámi/ y imprezámi/ że też krol Jan III. vtrácił w Afryce *Caput Aguero*, ták/ że mu odſzedł Sáfin/ Aſámor/ Arſillá/ á krol Sebáſtian w Roku 1578. chcąc iácháć ſam oſobą ſwą nábywáć Páńſtwá Márochiu/ ledwie mogł zebráć 12. tyſiecy Portogálczykow Toż ſie tráfia Hiſzpániey ktora dla ták wiela/ y ták dálekich woien iákie záwſze wiedzie/ niſzczy ſie y ſłábieie ták bárzo w ludzie/ iż miáſtá y

oſády

dy iey zostáia tylko białymigłowámi napełnione. Abowiem gdy káždego roku wychodźi bárzo wiele tysiecy żołnierstwá kwitnacego / y w lećiech dużych/ á nie wrácá sie ich do domow ze stá ledwo 10. y ći też co sie ich wroći trochá/pospolićie vłomni y stárzeli bywáią/zátym krolestwo támto nietylko onych sámych pozbywáć muśi/ále też y synow/ ktorzyby sie z nich narodźić mogli. A ták zostáie Hißpánia podobna owym bánkom / ktore wiele pieniedzy wydáia / á nic prawie pożytku nie máia. Náśláduia w tym Portugálczycy y Cástiliani sposobu rozßerzenia páństw / zgołá przećiwnego owemu/ zkad byłá poßłá możnosć y spániáłość Rzymska. Abowiem Rzymiánie vpátrowáli / iż nic bárźiey nie iest potrzebnego do odpráwowánia woien wielkich y náleżystych/ iáko wielkość ludźi: y przeto czynili wßelkie stáránie/ nie tylko áby sie byli sámi rozmnażáli / y rozßerzáli przez małżeństwá/ przez osády nowych ludźi/ y inßymi podobnymi rátunkámi; ále też przyimowáli do swych miást/áż też y nieprzyiaćiele swe; ták iż iednegoż dniá/ iedniż ludźie/y stáli z orężem w reku przećiw Rzymiánom / y byli obywátelámi ichże miástá. Vżyczáli oni praw swych/ y wolnośći/ y inßym miástom / bá y cáłym prowinciom: zátrzymawáli nákoniec tákimi y inßymi sposobámi prawie wßytko páństwo swe: y ták sie bárzo wiele námnożyło Rzymian; że też mogli stánać nie tylko mestwem / ále y liczba przećiw wßytkiemu ostátkowi świátá: dla ktorey przyczyny Rzym nie mogł ináczey vpáść / tylko zá właśna swoia śiła. Lecz Portugálczykowie / y Cáßtiliáni/ y w impresách swych/ná ktoreby dla ßerokośći kráin/ y dla odległośći tych nábytkow/ potrzebá bárzo wielkiego ludu / nie rátuia sie tylko swym narodem / ktory iednák nie iest z ludnieyßych w Europie: y ták vstáwicznie vbywá ich powoli. Acz iednák Cáßtiliáni máia Mediolánczyki/ Neápolitánczyki/ Siciliáni/ Sárdy/ narody bárzo wierne tey koronie / o ktorych moga rozumieć (zá długim czásem/ przez ktory trwáia pod pánowániem Hißpáńskim / y dla posłußeństwá / wiernośći/ spokoynośći / ktore cnoty záwße pokázowáli) iáko o przyrodzonych / á nie o nábytych poddánych/ y moga im vfáć w tych námienionych impresách: iest to rzecz ták bespieczna/ iáko te kráie sa odległe.

Portugálczycy záprawde nie mogliby sie byli rátowáć/ áni zá-

trzymáć poddánymi nábytymi / bo ich też nie mieli i iednák mogli co przemoc ludem pieniężnym / gdzieby tylo ten lud był z kátholikow / y z kráiow niepodeyźrzánych mogli też rátowáć się gránicámi iednych páństw przećiw drugim / ábo prætensiámi / ábo inszemi podobnemi przyczynámi. Ten niedostátek ludźi spráwił / iż ták ći / iáko y owi muśieli opuszczáć wiele imprez / ábo woien potrzebnych / y zlekká muśieli w drugich postepowáć / ktorych się imowáli : á osobliwie ztąd pochodźi / iż támći zá ledwie mogą bronić wysep / y kráin przy brzegách morskich w Nowym świećie ; á ći też owych Bráśilskich / tákże *Caput viride.* y inszych. á oboi zá ledwie się oprzeć mogą / nie rzekę / Rozboynikom Angielskim / ále áni Nigritom / ktorzy im rebellizuią vstáwicznie ná Insule Hiszpánioli / tákże ná Insule ś. Thomászá / y po inych mieyscách. Portugálczycy też vtráćili świeżo Insułę Ternáte / iż tám máło ludu swego chowáli.

FRANCIA.

PRzeszedszy gory Pirenskie / idźie Fráncia / ktora się ná troie dźieli; Ná Aquitánią / Celtykę / y ná Belgikę. Aquitánia leży miedzy gorámi Pireńskiemi / y miedzy Gáronną. Celtiká leży miedzy Gáronną / y miedzy Senną : Belgiká miedzy Senną y Scáldą rzekámi. Aquitánią zwáno też Gállią Lugduńską / od miástá iey przedniego. Do tych trzech części Gálliey opisánych od stárych / przydáią się drugie dwie Nárboneńską / y Allobrogow. Nárboneńská zowie się owá część / ktora leży nád Włoskim morzem / y przezwána ták iest od swego głowneg miástá : á dźieli się od Włoskiey źiemie rzekámi Váro / y Aley. Allobrogowie mieszkáli w kráiu / ktory dźiś zowią Sáuoią / y Delphinatem. Fráncia tedy / mowiąc powszechnie / ma się poczytáć zá iedne z obfitych y szczęśliwych Prouinciy Europskich / ták względem zdrowego powietrza / iáko y względem żyznośći gruntow. Gállia Nárbońska [ktora dźiś ma w sobie kráinę Pomorską / názwáną Linguadokę / y wszystkę Prouincią] iż się wydáłá ku Południowi / dla tego iest dosyć ćiepłá : y oprocz inszych owocow / rodźi też oliwę / y figi w dostátku. W inszych kráinách Fráncuskich nieschodźi ni naczym / oprocz oliwy / fig / y podobnych fruktow /

ktow: ma niewymowny dostátek zbożá y dobytkow. O winie nie trzebá mowić / gdyż tám págorki y położenia / ták służą máćicom winnym / iż wszędźie rodźi się wino práwie osobliwe / wyiąwszy kráiny ktore leżą nád Oceánem Brytáńskim / iáko są Brytánia / Normándia / y część Pikárdiey / gdźie się dla słábego ćiepłá / niedostáwáią iágody / y nieprzychodzą do własney doskonáłośći: Lecz ostátek kráin tego krolestwá / rodźi go ták wiele / iż nie tylo się nim dogadza tym tám Prowinciom / ále też iesżcze posyłáią go bárzo wiele / do Flándryey / do Angliey / y do inszych stron. Powiádáią / iż wszystko co się bierze z gruntow Fráncuskich / czyni to do 15. millionow szkutow ná káżdy rok / ieden podle drugiego ráchuiąc: z ktorey summy 6. millionow idźie ná Kośćioł / pułtorá ná stronę Krolewską / ostatek ná inszych co máią intráty. Ma 30. tyśiecy osad ludnych. 14. Arcibiskupstw / wiecey niż 100. Biskupstw. 36. tyśiecy hołdownikow. Powietrze tám iest zdrowe / á po wiekszey częśći mierne / y nie ták zimne / iákoby inszy rozumieć mogli: ábowiem śnieżyste gory odległe są od nich / á morze też / ktore swoią słonośćią / temperuie y zágrzewa powietrze / przemagą zimne wiátry z Alpes wieiące: y trafia się częstokroć / że wpuł zimy ostrey / wiáttek ieden morski / gdy powstánie / wesela ták káżdą rzecz / iż się zimá przemienia w Wiosnę. A iżem tu przypomniał o gorách / nie zániechám też powiedźieć / iż we Fráncyey (pospolićie o niey mowiąc) iest rowniná / ácz iey też przećie nie schodźi ná págorkách ućiesznych / y dźiwnie wesołych. Są tám dwie gory / ktore dźielą Narbońską kráinę od drugiey częśći: iedne zowią Łáćinnicy Jurá / á teraźnieyszy *Montem S. Claudij*, á drugą przezywa Cæsar Gebenná / á Strábo Cemeno: á dźiśieyszy gorą Aluerińską. O ktorey mowiąc / powiádam / iż nie ma drugiey tákiey cząstki Europá / ktoraby lepiey byłá opátrzona: ábowiem iáko przez ludzkie ćiáło żyły mnieysze y wiekszę; ták też przez nie rzeki mnieysze y wietsze przechodzą / y polewáią ze wszech stron one kráinę / y przenoszą z tákim dogodzeniem / bogáctwá y pożytki támtych Prowinciy z iednego mieyscá ná drugie; iż może rzec / że rzeczy własne iedney kráiny / są pospolite wszystkiemu krolestwu. A poniewaz idą pospolićie te rzeki mieyscámi rownemi y polnemi; zátym też to idźie / iż tám bárzo pospieszna y dobra iest náuigácia: y rzádko bywáią powodźi / y szkod wody nie

czynią. Rowßem niektore rzeki odpráwuią bieg ſwoy ták ſpokoynie y vćießnie / iż też trudno rozeznáć oczymá / ná ktorą ſtrone płyną. Niektore z nich wpádáią w Ocean zachodni / iáko Gáronná / Sciárántá / y Ligeris: á drugie w Ocean Brytáńſki / iáko Senná / Sonná / y towárzyßki ich: Rodan y Audá wchodzą w morze Srzodziemne. Nawiętßa ieſt Ligeris / nabyſtrzßa Rodanus / nabogátßa Senná / naućießnieyßa Sonná. Sámá Brytániá ieſt vboga w rzeki: lecz morze ták ſie tám wdziera / y wchodzi we śrzod źiemie ták rozmáitemi ſpoſobámi / z tey y z owey ſtrony; iż też málo potrzebuie rzek ku nauigácyey: y kráiná zátym ieſt ták chłodna / iż żádna Prouincia Fráncuſka nie ma obfitßey paßey. Są nád to ták ſporządzone rzeki / iż bárzo łacno towáry mogą ſie prowádzić z iednego morzá ná drugie: bo bárzo bliſko tám od Sonny do Moſy / tákże od teyże Sonny do Márny y do Senny / y od Rodánu też do Ligery. Iuliuß ſtáry / dla łácnieyßych hándlow morzá Srzodziemnego y Oceáńſkiego / kuśił ſie złączyć Sonne z Moſellą: wielka to y ſpániáła byłá przewagá / ále iey przeßkodźiłá zázdrość Elio Grácilá. Nie znáyduią ſie we Fránciey Ieźiorá znáczne / iednák ieſt tám ták wiele ſtáwow pożytecznych y rybnych / iż niználeść prawie Páná znácznego / ktoryby bliſko ſwego kásztellu / niemiał ſwego ſtawu: á znáyduią ſie tám tákie / co ich wokoło ieſt ná dwie y wiecey mil / máiąc w ſobie pełno oſobliwych ryb. Co ſie tchnie obyczáiow mießkáńcow / ći co gránicżą z Hißpánią y z Włoſką źiemią / máią też ſpołeczność y z obyczáymi ich y z przymiotámi / y máią ſtátecznieyßy ánimuß y rozſądek: lecz inßy wiecey y mniey / ſą (poſpolićie mowiąc) gorących ábo ſkrzętnych dowćipow / dworni / okrutni / nieſpokoyni / chćiwi do nowych rzeczy / mowni rácżey / á niż wymowni / zwádliwi / nátretowie / nieprzyiaćiele pokoiu y zgody: ieſliż nie máią nieprzyiaćioł obcych / z ktorymiby walczyli / znaydą ich ſobie w domu: vwodzą ſie námietnośćiámi y kochániem w ſobie: z pierwßego zápalenia ſrodzy / ále w poſtepku oźiebli: nabożni y żarliwi ku Bogu co o nich świádczy ſpániáłość Kośćiołow / y bogáctwá Duchownych. Szláchtá ich ieſt hoyna / wielkomyſlna y woienna: poſpolſtwo ſkape / boiáźliwe / nikczemne / y niepotężne / wyiawßy tych co ná czele Hißpániey y Flándryey mießkáią. Siłá tego Kroleſtwá bywáłá /

wáłá 4. tysiące człowieká zbroynego/ y 6. tysiecy hárcerzow/ ktorym płacono vstáwicznie: tá też siłá náleżáłá w dostátku pieniedzy/ zá ktore krolowie pierwszy zwykli byli wywodźić piechote cudzoziemską á zwłaszczá Szwáycáry. Lecż teraz Heretyctwo Kálwińskie/ ták bárzo pomieszáło wszytko Krolestwo/ y rozerwáło ánimusze y siły ich/ że wiecey są godni pożálenia/ á niż zázdrośći. Z religią zginełotám w ludźiech y posłuszeństwo ku Pánom/ á fákcie y *partialitates*, y dymy powstáły ták burzliwe/ iákich nigdy niebyło. Dla vstáwicznych woien obywátele bacżąc/ iż nie mogą być żádney rzeczy Pány/ nie orzą/ áni sieią pol: kupcy niemogą hándlowáć: Duchowieństwo przychodźi do ostátniey miseriey. Szláchtá niszczeie pod tákim vciąże niem rostyrkow: y ták zgołá wszystká kráiná pustoszeie y ginie/ á Fráncuzowie niebożetá zbieráią pożytki naśienia rozśiánego tám od Kálwiná/ y od iego vcżniow. Są też domowe te ich woyny owocem przymierza ich z Turkámi y z Heretykámi vcżynionego.

AQVITANIA.

PRzebywszy gory Pireńskie/ záraz wieżdżámy w Aquitánią/ ktora ma dźiś dwie bogáte Prouincie/ Ghiene (ktorą też zowią y Guásconią) y Linguádoke. A obiedwie te dźielą się ná Grábstwá y Xiestwá. Lecż wprzod niż poydźiemy dáley/ przystoi powiedźieć/ iż Pireńskie gory bárzo wysokie/ rozdźielone ná wiele cżeśći/ máią w sobie doliny szerokie/ pełne żywnośći y ludźi: gdźie się pásą źwierzętá wszelákie/ á w borách záś ich y w lesiech/ robią żywice/ terpentyne/ smołe/ y skory z drzewá kupią. Widźieć też tám iáko wynikáią z bokow onych gor/ krynice/ strumienie/ ieźiorá/ rzeki/ wszedźie práwie: tákże wody śiárcżyste/ y w ktorych znáć háłun/ á to ná wielu mieyscách. Kruszce też żelázne są tám osobliwe/ tákże y stále hártowne nie podleysze/ á zwłaszczá w Grábstwie Foix.

BEARNIA, BIGORRE, COMINGIA, FOIX.

POd brzegiem włáśnie gor Pireńskich/ znáyduie się ná záchod y ná wschod/ Xiestwo Beárniey/ y Grábstwá Bigoriey/ y Comingiey. Beárnia się dźieli ná wyższą y niższą. Wyższá wszystká iest w gorách/ á ma zá głowe Oleron miásto śrzednie. Niższá leży

po więtszey części w dolinie. Tám iest Lescár miásto/ y Pau osádá z Párlámentem: á nád to iesżcże Nay / Orthes / Morlás / Pontác / Coderech/ Náuárhin. To Xsięstwo ma w sobie bárzo ludne doliny názwáne Sálto y Aspá. Bogáctwá ich są w iágłách y w kozách/ ktorych tám dosyć: bo ich tám snádno chowáć/ gdyż po támtych skáłách wysokich chodzą sobie/ nie szkodząc inszym rzeczom domowym. Ci to Beárneńczykowie są z przyrodzenia weseli/ wzrostu kształtnego/ prześpieczni/ kocháią się w wolności/ ochotni są ku woynie/ y tácy ktorzy o sobie więcey rozumieią/ á niż są w sámey rzeczy. Cztery miástá swoie zálecáią tym sposobem/ mowiąc: Kto widział Oleron/ widział wszystek świat: Kto widział Orthes/ rzecze/ pewnie iż iest piękny: á kto widział Pau / nie widział drugiego tákiego: Kto Lescár/ nie widział mu rownego.

Bigorre/ iest kráiná podobná pomienioney: lecż mieszkáńcy iey są iesżcże srozszy y dziwnieyszy. Głowne miásto tey kráiny/ iest Tarbá nád rzeką Aduro/ rozdzielona ná cztery części/ ktore od siebie dzielą się swemi potocżkámi/ y mostámi/ y bránámi/ y opásániem ábo murem: zkąd znáć/ iż tego miásłánie rázem zbudowáno. Insze mieysca znácżnieysze są: Lordá/ miásto to ábo posádá iest niewymownie mocna (á pospolita iest więtszey części miast Bigorriey/ y innych kráin sąsiednich/ iż ie mocno ku obronie pobudowano/ dla mieysc przykrych/ y położenia wyniosłego/ więc y dla woien/ ktore bywáły przez długi czás miedzy Anglikámi y Fráncuzámi/ y miedzy Albingensámi heretykámi/ y Kátholikámi/ miedzy Comesámi z Tolosy/ y inszemi Xiążęty: á ná koniec dla okrucieństwá / y zápalcżywego iádu Hugonotow) iest też Bánietes / názwáne ták od cieplic / ábo od báń z Włoská/ to iest/ ciepłych wod/ ktore tám są. Miedzy inszemi częściámi tego Gráblstwá/ widzieć też tám dwie doliny: iedná ták długa iáko Aubá / druga / iáko Aduro rzeki: á miedzy inszemi żyznemi w Aquitániey/ y te też liczyć może: rodzi się w nich dosyć dobrych win/ owocow/ pszenice / śiáná. Po wszystkiey tey kráinie znáyduią się pewni ludźie názwáni Cáppoty / ktorzy się nie báwią inszym rzemiesłem/ tylko koło drzewá/ beczki y insze naczynie z niego robiąc: są vbodzy y nędzni. Ci/ iż ich inszy wyrzucili y wygnáli od siebie/ nie mogą mieszkáć w mieściech/ ále się tułáią po wśiách y przedmieściách/

y ná vſtroniu/ włáſnie iáko v nas Cygáni y Zydźi. Rozumieią niektorzy/ żeby to były oſtátki brátrzykow Albingenſow.

Comingia ieſt wielkie Grábſtwo / ná wyżſzą y niżſzą rozdźielona. Wyżſza ieſt wſzyſtká po gorach: ma zá ſtolice ſwe miáſtá S. Bertrándá/ y Coſerans: z ktorych pierwſze záśiádło ná wierzchu iedney gory/ ktora około śiebie ma doliny vrodzáyne / y gorki do páſtwiſk: záczym ludźie támeczny wiecey ſie poſpolićie báwią bydłem. Ma ieden Kośćioł piekny / y bogáty. Inſze mieyſca znácznieyſze ſą: San Beáto / San Fregeo (á to leży ná iednym kopcu wyſokim okrytym winnicámi) Cágeres/Monregeo/Sálier: Niżſza záś ma miáſto niedawne Lombres niewielkie / ále ná dobrym położeniu / dla doſtátku pſzenice y win. Ieſt też w tym kaćie Sámátan/ miáſto bárzo mocne/ máiąc w ſobie Kaſztel/ Borgo ábo przedmieśćie/ tárgowe mieyſce/ y Muret. miedzy iemu rownemi miáſty/ nie może ſie obaczyć rzecz żyźnieyſza y bogátſza. Ludźie ći Cominczykowie/ ſą z nátury prośći/ prácowići / nie wiele mowiący / y ná máłe przeſtáiący. Gránicza z nimi *Inſula in Iordano* nád rzeką Sáuo/ y Grábſtwá Gaurá/ kedy ieſt Gimont / z drugie Eſtrác / gdźie ieſt Mármándá. Ieſt też ieſzcze w tych kráinách Báżieres dobrá poſádá / y Reiuz miáſto.

Idźie potym Foix/ Grábſtwo zacne; kedy ieſt Pámier (á tám reſiduie Biſkup) y Foix / gdźie ieſt ſpráwiedliwość y vrząd. Ziemiá to ieſt przykra y kámieniſta / ácz nieco ieſt rowniny/ y ku mieſzkániu ſpoſobnego mieyſcá około Sáuerdon y Máſeres. Lud też tákże tám ieſt gruby y twárdy.

BAIONA, BORDEO.

Czás iuż byſmy ſie wroćili do morzá kedy naprzod widáć Báione/ ná oſtátnim págorku gor Pireńſkich/ miedzy dwiema rzekámi. Oſádá ieſt grzeczna / głowá támtey częśći Biſcáliey/ ktora ieſt pod Fráncią. Ztąd áż do Bordeo ziemiá nie ieſt bárzo náśiádła nád morzem/ dla nieurodzáiow/ y dla tegó/ iż tám niemáſz portow/ áni odnog żadnych: lecz ná práwey rece widáć miáſto Dáx czworograniſte/ mocne y w mury y w báſzty/ y wálem dobrze opátrzone: ma też w ſobie Fontány ćiepłey wody/ ma y zá miáſtem iedne ſłoney wody: ma też kruſzce żelázne/ y kliiowe. Idźie Bázás dobre miáſto/ ſtąd

przyiazd iest do ś. Máriey/ ktora kráina dla swey niskości / bárzo podległá powodziom / y dla tegoż pełno ma błot y iezierzysk. Ztámtad przeminawszy Láspáre / przyiedzie sie do Bordeo/ ktore iest głowa Guásconiey. To miásto iest też iedno z tych / ktore dobrze sa posádzone w Europie/ nie tylo we Fránciey. Leży ná brzegu rzeki Gárrony/ ktorey wody oblewáia ná wielu mieyscách mury iego: á gdy sie morze burzy pod pełnia/ tedy wodá morska wchodzi też y do miástá. Tá rzeká wielká y szeroka / podnosi sie y vpada z morzem: á rozlewáiac sie przed miástem ná kształt puł miesiacá/ czyni piekny y bespieczny port Fráncuski/ w ktorym sie zstáwić może wszeláki státek. To miásto ma mocne mury/ bászty/ kosze ziemie pełne/ wały/ ma też y Kásztele/ wiec y bárzo dobre położenia ich: ábowiem z południa y ze wschodu ma Lánghe kráina pusta: od záchodu ma błota y osády názwáne Medok/ wszystkie błotniste: co iest przyczyna / iż tám powietrze iest wilgotne/ y miaższe / y zárázliwe / nie tylo niezdrowe. Widzieć tám rozmáite stárożytności/ á zwłaszczá w pałacách / z ktorych zowia ieden Tutelá/ á drugi Gálien / o ktorym rozumieia / iż to było Amfitheatrum. Tám też iest Párlament v ktorego sie sadzi wszystká Ghiená. Jest też tám *Vniuersitas*, ábo Akádemia. Lecz Laude/ ábo Lánghe/ iákosmy ie názwáli / iest to iedná kráiná / w ktorey odległo/ to iest/ y tu y owdzie mieszkáia ludzie / sucha/ y nieurodzáyna. Bogáctwá támtych obywátelow (ktorzy przawie wszyscy sa drobni/ ácz dowćipni) w łukách / w rybách / w zwierzu y w dobytkách. A tám iest sławne Xiestwo de Albret. Lecz ku pułnocy Bordeo ma polá vrodzáyne/ ná ktorych sie dosyć pszenice rodzi: ma też y mieyscá osobliwie wydátne dla win/ ktore wywoża do wielu kráin/ wespoł y z Guády/ zielem do fárbowánia namiotow/ w ktore bárzo iest obfita Tolosá/ y kráiná pobliska: tákże z inszemi bogáctwy Aquitáńskimi.

Lecz wracáiac sie ku Włochom/ iest tu záś Nerek/ á potym Condon/ y Lestore / gdzie sie poczyna Grábstwo Arminiác: á rośćiaga sie od Lestore áż do Nágorol / á od Miánioác áż do Bigorre. Tá kráiná im sie bárziey przybliża do Lánghe Bordeyskiego / tym bárziey tráći swoie żyzność: y ták nákoniec zostáie pustynia przawie niepożyteczna. Lestore leży ná iedney gorze / máiac w około śiebie trzy mury/ á wewnatrz ma iedne fontáne bárzo bogáta/ z ktorey wiecey

niż 80. źrzodeł wychodźi. Baczyć też tám wzgorę ná iedney skále żywey/ ktorą oblewa rzeká Hers/ miásto Aus/ ktorego Arcybiskup ma więcey nád sto tysięcy fránkow intráty/ á ma pod sobą/ blisko ośmset párochiy. A áczkolwiek ku tákiemu bogáctwu nie correspondu-ie wielkość tego miástá: iest iednák y to bárzo pełne/ á zwłaszcżá támtá stroná/ ktora śiedźi ná skále/ kedy też iest Tum/ ieden z bogátszych y cudnieyszych Fráncuskich.

TOLOSA.

PRzybądźmy iuż do tego miástá głowy Linguádoki. To miásto iest iedno z dawnieyszych we Fráncyey: y po Páryżu przechodźi inße w wielkości ludu/ w bogáctwách/ y w sławie. Ma Párláment/ y Studium bárzo kwitnące Práwne: ma kośćioły spániáłe/ miedzy ktorymi kośćioł ś. Sáturniná/ ma ieden szeroki wysoki gánek w ktorym pełno iest reliquiy świętych. Są też tam y budowánia osobliwe/ iáko iest klasztor ś. Dominiká/ y cmyntarz Deaurady. Básido/ iest iedno mieysce/ kedy niemáło młynow/ ktore są náprzednieysze w tym krolestwie. Obywátele tám są dowćipu státecznego/ ktorzy z niewymowną pilnośćią y pieczołowániem/ á rzekę iescże/ z wielkim ánimuszem y z śmiáłośćią/ zátrzymawáią swe przywileie/ ktore máią ták wielkie/ iż mieszkáią iákby ná pewney wolnośći/ y w nietákiey Rzeczypospolitey. Máią też pewną przyrodzoną powa-żność w postępkách/ y surowość w karániu. Teraz ácześmy iuż wyszli z Aquitániey/ bośmy przeszli Gáronnę/ będźie iednák dobrze/ iż wczyniemy koniec Linguádoce ábyśmy sie zás do niey niewrácáli. Jest tám tedy miásto Albi/ zkąd sie názywáli Albigenses: Biskupstwo w nim ma intraty do 60. tysięcy fránkow y więcey: iest też Kaliac/ Vaur/ Rodes/ Mánda/ Castres/ Cástelnáo/ Mirápois: á nád rzeką Auda/ iest Cárcassona/ rozdźielona tą rzeką ná wyższą y niższą: á ieszcże niżey iest Narboná. Było to miásto przedtym więtsze/ á niż teraz: y było pierwsza Colonia/ ktorą Rzymiánie fundowáli w Europie zá Itália. Teraz w nim zacnieysza iest obroná/ á niż wielkość iego. Idźie potym Agdá/ Beziers dobre miásto/ Mompelier sławna osádá/ dla swey wielkośći: dla wesołośći kráiu/ dla osobliwego powietrzá/ y dla náuk lekárskich: *Aquæmorte* osádá grzeczna: Nimes/

ktore przedtym było dáleko wietße / iáko to pokázuią znáki ſtárych murow. Tám też widáć oſtátki ſtárożytnośći / iáko *Amphiteatrū*. moſt páuimentá muſáicka robotá / ſklepy podźiemne / groby / ſłupy / nápiſy / y medáliæ / ábo pieniądze z twárzámi ſtárożytnemi. Nád rzeką zás Gárdon / ieſt Belcaro / Vezez / Alez: á nád Rodánem Moſt ś. Duchá / oſádá grzeczna / ktora ták názywáią od iednego moſtu / ktory ma w ſobie 18. záſklepienia / ßtuká oſobliwa: á trochę wyżßey ieſt Viuiers / głowá iedney kráiny. Zápomniałem był Lodewy / ktora zoſtáie pozad: miáſto to ießcze zacne / kedy Vgonotowie w roku 1563. wykopáli ćiáło ś. Fulcraná / y rozśiekáli ie ná ßtuki: rzecz nie tylko ſtráßliwa / ále też y niezbożna.

QVERSI.

MIedzy rzeką Tarno y Dordoną / widźieć miáſto Caors przy iednym boku gory / ná kßtałt plácu iáieczney figury: miáſto to ieſt piękne / wielkie y bogáte / á głowá ieſt Querſi: Tá kráiná ieſt bogátá w dobytki / y w ryby wody ſłodkiey: á rodźi ſię tám wßyſtko / áż do węgla ſámorodnego. Jeſt kráiná bárzo weſoła / dla roznych położenia / wyżßych / niżßych / y rownych. Ma w ſobie / oprocz roznych káßtellow / miáſto Montalbáno / położone w boku iednego págorku wyſokiego. Ma rzekę Tarno ná dole / y iedne fontáne obfitą / ktorą zowią Gryffone / ná wierzchu. Ma też iedno Grabſtwo bogáte we wßyſtkie dobrá: y nie może nic cudnieyßego widźieć ná świećie / iáko winnice iego.

AAGEN, Y OKRANIE *miedzy morzámi.*

TEy kráiny Aagen ieſt miáſto przednie / tákże názwáne / bárzo grzeczne. Powiát iego dźiwnie ieſt obfity: á iż leży we śrzodku miedzy Toloſą y Bordeo nád Garonną / ieſt w nim wielkie kupiectwo. Ztámtąd przeminąwßy San Mácário / przyieżdża ſię do Liborno: á ztámtąd zás do kráiny / ktorą zowią miedzy dwiemá morzámi: ábowiem morze rozlewáiąc ſię áż dotąd / czyni dwie odnogi: iedną przychodźi y zábiera Dordonę áż do Liborno / á drugą Garonnę áż do Bordeo: y ták czyni iedne Peninſułę / ktorey brzeg ieſt ná iednym mieyſcu názwánym Cárbonieres.

PERIGORT.

PErigort/ ktory dźieli od Ageneſe rzeká Dordonna/ ieſt kraina kámieniſta / przykra/ gorzyſta/ wiecey máiac kaßtánow/ á niż zboża. Ma potroße winá / ále ſłábego y oſtrego. Kupiectwá tych ludźi ſa w żeleźie/ á w świniách: oblewáiate kráine 6. rzek: przetoż ma dosyć ryb. Powietrze ma ſubtelne / y zdrowe : ludźie też ſpoſobne/ y długiego żywotá. Ma w ſobie oprocz kaßtellow / miáſto Perigus/ ktore ieſt *Metropolis* tego kráiu: ma też y miáſto Sárlat. Perigus leży we śrzodku źiemie tey/ ná rowninie otoczoney gorámi/ oblaney rzeka Jla. Dźieli ſie ná miáſto/ y ná wieś : oboie mießkania máia dobrze zágeßczone/ y pełne ſa ludźi. Nie wielkie tám ſa händle / y dla przykrego położenia/ y dla niedoſtátku wod ktoremiby żeglowáć. Naydnia ſie wßedźie po támtey rowninie fundámentá od budowánia ſtárego podźiemne lochy/ y ſklepy.

SANTONIA.

SAntonia ieſt Prouincia niewymownie obfita. Głowne miáſto iey Sántes / kedy widźieć znáki iednego *Amphiteatrum* y Aquaeduktow/ y iednego árku tryumphálnego ná moście Sciáránty. Inße mieyſcá przednieyße ſa Máráns/ Burgo/ Bláiá/ San Giouánni/ Dángieli/ moſt ná Sciáráncie. Jeſt też Angolemá miáſto ktore leży cześcia ná iedney ſkale miedzy dwiemá rzekámi; á cześcia ná dole/ gdźie przedtym było miáſteczko. Drogi ma bez porzadku / domy źle pobudowáne/ lecz powiát ma Bogáty/ w ktorym ieſt Kaßtel nowyy Coniak. Jeſt też potym Rocellá w teyże prowinciey/ ktorey powiát rośćiaga ſie od ś. Janá Dángiely/ áż do Portámáránt : ieſt to oſádá mocna w obronie/ y w położeniu; bo z iedney ſtrony ma morze / á z drugiey błotá/ indźiey mury/ wieże/ y wały/ porobione z wielka pilnośćia: y może ia poczytáć zá iedne z mocnych obron Fráncuſkich. Nie rozumiem żeby to miáſto miáło bydź ſtáre. Obywátele iego / zá wiela przywileiow otrzymánych powoli od krolow/ przyßli zá czáſem do wolnośći. A iż wolnosć nádyma ánimuße/ y burzy wole ludzkie zá okázya ; przeto też y ći/ nákoniec podnieśli kárki/ nie tylo przećiw krolowi/ ále y przećiw Kośćiołowi/ y Bogu/ y podeptáli wßyſtke pobożnosć y Religia. Ma port oſobliwy / ktory wiele rátuie tych mießczan.

P V E T V.

PVETV iest iedná kráiná roskoszna/ nietylko żyzna. Ma niewymownie sposobne łowy: y niemász dziedziny we Fránciey tákiey drugiey/ gdzieby wiecey było ptástwá. Ma tysiąc y dwieśćie párochiy we trzech Biskupstwách/ ktore są Poitiers / Luzon/ Milezes. Poitiers (á iest to głowne miásto) pátrząc ná okrąg murow/ iest nawiętsze we wszystkiey Franciey po Páryżu: lecz áni mieszkánia áni lud nie corresponduie wielkośći murow; bo bárzo spustoszáłe zá woynámi domowemi áż do tego czásu.

L I M O S I N.

OD miásti Ligomes/ ták názywáią tę Prouincią/ ktora sie dzieli ná wysoką y niską Limosine. Wyższey iest głowa támto miásto: á leży częśćią w dole/ częśćią po bokách niektorych gorek/ w dłuż y wąsko. Ma rzekę Wienne niedáleko: á ma też iákby ná poczatku iedne fontánę obfitą/ ktora mu dodáie wody: y ácz dáleko leży od morzá/ y nie ma też rzeki ku náuigáciey/ iest iednák bárzo kupieckie/ dla dowćipu y czuynośći támtych ludźi/ gdyż są nieprzyiaćiolmi lenistwá/ y prożnowánia. Nie wiele ma pszenice: przetoż żywi sie po więtszey częśći żytem / ięczmieniem/ berem/ kásztánámi/ rzepą. Powiádáią iż we Fránciey są trzy miástá ná gorách bogáte/ Limoges/ Puy/ y *Clarusmons Aluerniæ.* Niższa ma w sobie miásto Tulle/ y osády Vzerke/ y Briue.

B E R R Y.

BErry iest ziemiá obfita we zboże/ w pástwiská/ á zátym w bydło/ w wełnę: báwi sie wielkim hándlem sukien. Ma podobno 12. rzeczek: przednie ma miásto Burger: stáre to y zacne miásto/ ktore ma 7. bram/ siedm przygrodkow/ siedm Kośćiołow Collegiátskich/ y 17. párochiy/ dwoie Opáctwá/ y ieden bogáty y kosztowny szpital/ tákże iedne zacną Akádemią. Tám też widźieć znáki stárożytnośći/ á zwłaszczá *Amphiteatrum*, y iedne wieżę nie wielką bárzo. Osády ábo miástá przednie podiey władzą są Issodon/ máiąc Kásztel y przygrodki wielkie/ Kásztel czerwony/ Argenton/ Sciátre/ Sincerre/ Mehun/ Aignán/ á wszystkich tám ráchuią trzydźieśći trzy miast murowánych.

ALVER-

ALVERNIA.

Dzieli ſie ná niżßa y wyżßa; támtey głowa ieſt *S. Florus*, á tey *Clarusmons*, támtá ieſt wßyſtká gorzyſta/ obfitßa w bydło/ y w mleczno/ á niż w zboże; á tá ma to wßyſtko / co tylo może kráiná ktora támeczna rodźić/ iáko wino/ zboza/ ßafrány/ ryby rozmáite/ miody/ kliie/ láſy: ma nie mało kaßtellow y fámiliy zacnych. *Clarusmons*, leży ná gorze pochodźiſtey/ otoczona mieyſcy y gorámi pokrytemi winnicámi/ y zrzodła wypußczáiacemi. Ma mury mocne/ y piekne budowánia: ma też nie dáleko rzeke Tyretę/ y moſt/ ktory tám vczynilá wodá idac z iedney fontány/ á ſkále nabiiáiac/ długi ná 30. łokci/ ßeroki ná 8. á miazßy ná 6. Inßych miaſt niżßey Aluerniey ieſt 13. á przednie ſa / Rion/ Monferránte / Iſſuerá. *S. Floro*, głowá wyżßey/ leży ná ſkále wynioſtey/ ták rowno obcietey / iż vmacniáć ia/ glupiemu by przyſtało: ma pod ſoba Orilia/ y Breſſe dobre miáſtá.

VILLAY, FOREST, BORBONESE.

Te trzy Prouinciae/ ſtoia w poyśrzodku ku pułnocy / iedná podle drugiey. Pierwßey Villay głowa ieſt miáſto Puy ſłáwne znabożeńſtwa ku naswietßey Pannie.

Głowa zás Foreſtu/ ieſt Mombriſon / miáſto doſyć dobre. To też ma powiát bogáty we drwá / y w wagle ſámorodne / y w żelázo. Zbożá y winá nie wiele wydáie: lecz bydła y mleczna ma doſyć. Powietrze ma zimne / iako to pokázuia bory ſoſnowe. lud też tám proſty/ ſkapy w ſłowá/ oſtrożny/ pilny pożytkow. Inße miáſtá ſa ś. Germaná/ Feurs/ Roana/ ś. Rámbertá.

Borboneſe Prouincia/ máiac to przezwiſko od iednego Káßtelu/ zá głowe ma Molins/ dobre y bogáte miáſto nad rzeka Alier/ w ktorym też mießkáia y Kśiażetá dla grzecznego iego położenia/ y dla oſobliwych łaźien.

SALONIA, TVRENA *abo* TVRINGIA.

Idac zá rzeka Ligeris/ przeßedßy gránice Berry vkázuie ſie Sálonia / nie wielka ziemiá/ piáßczyſta y nie vrodzáyna/ maiac oſady Gergean/ Sulli/ Ferre/ Cleri/ ś. Wáwrzyncá. Ztamtad ſie wiezdza do Tureny iádac nad rzeka Ligeris/ ktora ſie rozćiaga od Błoiś/ áż do Saumart á nie bárzo ſie ßerzy/ ieſt to kráina/ ktora dla do-

státku owocow/ dla vćiesznego położenia/ dla zdrowego powietrza/ dla obfitośći wod / zowia ogrodem Fráncuskim. Przednie w niey miásto iest Turs/ y dobre. Saumur przechodźi poblískie mieysca forteca. Blois ma powiát niewymownie roskoszny / dlaczego też mieszkiwał tám bárzo rad Krol Ludwik XI. áby sobie był żywotá przedłużył/ o co sie on stárał wszelákim sposobem: ábowiem dobrym powietrzem / pieknościa fontan/ roznym mieysc położeniem/ sposobnośćia łowow/ dáleko przechodźi wszystkie insze kráie Fráncuskie. Wesołośći mieyscá/ corresponduia też obywátele szláchetnemi obyczáymi/ y roskosznym swym żyćiem. Widáć tám ieszcze miedzy inszymi ostátkámi spániałośći Rzymskiey / pewne rury ábo Aquædukty sklepiste/ ták wielkie / iż mogliby nimi iácháć trzey ná koniach. Ida przez nie máła część źiemie / poyśrzodkiem gor y skał przykrych. W iednym kaćie tego miástá (ktore iest częśćia ná skale / częśćia ná pagorku/ częśćia na rowninie) wydał sie ná iedney skale pálác ieden w zámku obronnym/ kedy Henryk III. Krol Fráncuski/ kazał zábić pod Seymem wszech stanow/ Henryká Kśiąże Guisow/ y Ludwiká Kárdynáłá *de Rens*, iego brátá w roku 1588. zá ktorym występkiem iego/ národźiło sie we Fránciey niewymownych niepokoiow: pod ktoremi też był przez iednego zakonniká ś. Dominiká / názwánego *Iacobus Clemens*, zábit Krol Henryk: po ktorego śmierći wielkie było rozerwánie y woyny w tym krolestwie/ przez kilká lat/ y nieuspokoiły sie/ áże Krol Nawárski odstąpił herezyey: y w ten czás dopiero przyiety był od wszytkich zgodnie zá Páná. Ambosá bárzo też iest podobna y względem pomiárkowánia powietrzá/ y względem pięknego położenia ku Blois. A tám sie poczęły rozruchy y sprzysiężenie przećiw Fráncißkowi II. Krolowi Fráncuskiemu: y imie Vgonotow w roku 1561. támże sie vrodźiło.

BERTANIA ábo BRITANIA.

Widźmy / przebywszy Ligerim rzekę do Bertániey/ ktora ma miásto gránice/ pomienioną rzekę/ Ocean/ Cenon / y Angio. Jest to Prouincia bogáta w bydło/ w másło/ sery/ wełny/ ryby/ welny. Dźieli sie ná gorną / y dolną. Gorna bárźiey sie przybliża do Ligery / dolna do Kánáłu Angielskiego. Ma w sobie 9. miast/ w ktorych vżywáią troiákiego ięzyká. Kornouállia/ y S. Pau-

lo/ y

ko/y w Treuirze mowią Berton Bertonánte/ ktora iest nastárßa mowá: w Renes/ w Dol / y w San Málo / chowáią iezyk Fráncuski: Nántes/ Vannes/ y San Brio obudwu vżywáią. Miástá przednie są w tey Prouinciey Nántes/ y Renes. Támto iest bogátße w hándle / bo mu też bárzo dogadza sposobne położenie: gdyż leży iákby przy gębie Ligery/ y ták rátuie sie y morzem y rzeką. To záś iest poczesnieyße / iż tám residuie párláment. Porty przednieyße są/ Brest/ y Sanmálo. Brest leży nád iedną nie wielką odnogą morską: San Mal ná iedney skále: gdy sie morskie wody wrácáią názád/ obiiáią sie o mur: y státki przystępuią dobrze do miástá: kedy też iest y przystep po grobli zrobioney ku morzu. Naweselße mieysce iest Dinan/ gdźie przedtym záżywáli deliciy Xiążetá/ oblane Rausą. Berytánowie rádnieyßy pilnuią roley/ ániż inßych zabaw. Są też przemożeni y w náuigáciey. Jeżdżáią do Báccaláitám/ zkąd przywożą srogą wielkość ryb suchych/ ktore sußą. Sławne też są konie y psi Brytáńscy.

NORMANDIA.

Nie máß kráiny we Fránciey dostáteczniey ßey y bogátßey: gdyż dla bliskośći Angliey y Páryżá/ y dla ochoty też obywátelow/ ktorey im dodáie / y morze/ y Senná/ nábywáią wielkich pożytkow/ ktore biorą z intráty towárow cudzych / tákże y z tych ktore idą z ich źiemie. A sámi też ludźie / będąc dowćipu subtelnego / rzesko sie trzymáią y pomagáią sobie ku swym pożytkom. Rozćiąga sie wzdłuż nád morzem od rzeki Cenon / ktora sie zaczyna v Fugeres/ iż do Epty/ á dźieli sie ná dwie częśći Senną. Przebywßy rzekę Cenon / wiácháć záraz do iedney kráiny názwáney Constántyn / od miástá Constánces / ktore / áczkolwiek nie ma murow/ áni też wody około siebie/ iest przećie piekne / y dobrze násiádłe: á ma wodę przywiedzioną przez kánały podźiemne. Powiát iego ma wiele osád y Kásztellow/ á zwłaszczá nád morzem. Lecz przednieyße iest miásto Aurántces/ ktore leży ná wierzchu iedney gory / á pod nie idźie morze: iest okrągłe/ y dobrze pomurowáne/ y ma przedmieśćia dáleko więtße niż sámo. Wyniosło sie też miedzy wodámi miásto s. Michálá z swoią gorą podobną wieży Pirámidskiey: ná wierzchu gory iest zámek / á ná dole miásto/ ktore otoczyły wody. Jdźie potym Baiusá / kedy iest ieden kośćioł/ miedzy inßymi tey Prouinciey/ bárzo też piekny.

kny. Idą tám nie dáleko dwie rzeki / ktore potym zbiegszy sie / kryią sie zlekká pod ziemię / y ná mile wzdłuż od támtąd wychodzą: á przyszedszy do morzá / vczyniły piekny port y bespieczny.

Nie trzebá opuszczáć Fáleßy. To miásto leży w iedney dolinie / otoczoney gorámi: ma kształt iákby nawy: ná koncu iednym iest Kásztel posádzony ná iedney skále miástá / ku obronie opásány wákámi glebokimi / y dwiemá stáwámi. Ma też iedne wieżę okrągłą / ktorą poczytáią zá napieknieyszą we Fránciey. Powiát iego ma pełno stáwow / y rozmáitych źrzodeł: y dla tego sie zieleni / y chłodny iest záwsze.

Arnes / iest iedná wieś nie dáleko Fáleſy / dáley trochę niż osm mil Niemieckich od morzá. Tám wodá morska / przez meaty podziemne wylewa pod czás tak bárzo / iż sie zda iákby iákie iezioro / y przyprowadza tám ryb nie máło. Lecz niemász w tey częśći Normándiey grzecznieyszey osády / iáko Caen. To miásto leży nád rzeką Orno / ktora ie okrążyłá / y iákby opásáłá: á druga też rzeká idźie niedáleko niego. Ale Orno / zá nástępowániem wod morskich / przyprowadza tám od morzá statki dosyć wielkie. Ma ieden Kasztel ku obronie / ktory poczytáią zá iedne fortece z więtszych Fráncuskich: przetoż go też zlecáią przednim kśiążetom Fráncuskim. Iest też tám iedná wieża czworogránista / dźiwnie wysoka y miąższa: máiąc z bokow cztery insze wielkie wieże / y wáły bárzo glebokie. A we śrzodku tám tego Kásztelu iest plác / w ktorym do 6. tysiecy ludźi vszykowánych stánąć może. Acz Normándia pospolićie nie rodźi winá / iednák przećie v Kaen znáyduie sie go nie máło: á w Argences też ná trzy mile támeczne rodźi sie dobre. Insze miástá przednie są tám / Aláuzon / Lizius / Eureus / Mántá. Niektorzy też kłádą w Normándią / kráinę názwáną Perche / w ktorey mieszkáią Vnelli. Ma w sobie rozmáite miástá: á idą przez nie rzeki / Huiná / Comeocá / Lámbea. Ale głowá wszystkiey Normándiey iest Roáno / á leży po więtszey częśći nád brzegiem práwym Senny ná 18. mil Fráncuskich od Haury / y ma most z kámienia kwádrátowego osobliwy / wysoki y szeroki. Rzeká tá czyni port / do ktorego / gdy morze rośćie / przychodzą státki by nawiętsze. Iest też tám Párlámęnt záłożony od Ludwiká XII. Pod Roáno iest kráiná Caus / w ktorey iest pełno ludu srogiego tá tám

pierwo-

pierworodny syn dziedziczy na wszytkim: iáko sie też to záchowuie y w Beárniey: bo po inszych mieyscách zostáwuia przecie cokolwiek inszym poslednim dźieciom. Iest potym przy morzu Aurádigrátia/ forteca osobliwa/ záłożona od Fránciszká pierwszego/ á skończona przez Henryká II. iest potężna dla obrony/ ále iesżcze potężnieysza dla położenia/ gdyż tám idźie rzeká/ morze przystepuie y vstepuie/ błotá też ma w okolo. Idźie potym Fecan Opactwo sławne: Diepe port bárzo dobry y vmocniony/ San Valeri. Auge iest iedná kráiná miedzy Senna y morzem/ zbytnie wilgotna/ y dla tegoż błotna/ y máło pożyteczna. Rozumieia iż wszytká Prowincia ma 83. miast y osad murowánych.

ANGIO *ábo* ANDEGAVVM.

WRácáiac sie názad / ná gránicách wyższey Bertániey / iest sławne Xiestwo de Angio / kráiná iedná z lepszych Fráncuskich. máiac w sobie págorki / doliny / równiny / brzegi. Ma wielki dostátek wod / ábowiem tám płynie przez nie do 40. rzek rozmáitych. Przednieysze sa / Foir / Sárerá / y Mená. Te wody czynia te kráine bogáta w ryby / w siáná / w źiołá / owoce / stádá / trzody / y zwierza. Wino támeczne biáłe / ma wielka sławe. Znáyduia sie też tu pewne kámienie / ktore sie łupáia iák deszki / y vżywáia ich po wszytkim Krolestwie miásto dachowek. Głowne miásto tu iest Angieres / bárzo dobre / máiac Kasztel ná iedney gorce / ze czternásta wież: ma też iedno *studium* fundowáne od Ludwiká II. Kśiażecia de Angio.

MAYNE, BEOSSA, ORLEANS.

KRáine Maine / oblewáia trzy rzeki: iednák przecie / wiecey tám iest lásow y chrostow / ániż czego inszego: przetoż też ma dosyć łowow y dobytkow. Obywátele tuteczni sa bárzo dowćipni / y zmyslni. Głowne miásto ma ten kray / Mans: wielkie wprawdźie / ále słábe. Idźie potym zacne miásto Vandomo: zkad idźie sie do Beossy / ktorey głowá iest Sciártek dobre miásto / w ktorym iest Tum / máia c 72. Kánonikow. Gránicży z nim Sciareodun / w ktorym ludźie (nád zwyczay inszych Fráncuzow) vżywáia w mowieniu znáczney krotkośći. Zrozumieia to / czego ty od nich chcesz / zá kilka słow / á deklaruia sie iesżcze krotszemi: co też poszło tám w przy-

powieść. Powiát iego/ to ma osobliwego/ iż w nim ku Normándiey kończa sie winnice: ábowiem trochę dáley/ nie rodza sie pospolicie dobre winá. Ale wrácáiac sie do Beossy / iest to kráiná/ ktora wszystká leży ná iednym grzbiecie gory rowney wszedzie. Nie ma żadney rzeki/ á lecie y studnie tám predko wysycháia. Nie ma też miast/ tylko máłe/ y nie bárzo grzeczne: lecż w żywności w dostátku pszenice/ nie vstapi nic áni Apuliey / áni Siciliey. Ma po práwey stronie Orleans spániáłe miásto: spániáłym ie názywam / y dla pieknego położenia/ y dla wielkości mieszkania: ábowiem iest go w około ná trzy mile Włoskie / á zá murámi też ma bárzo długie przedmieścia. Wiec ná to ma pełno ludzi zmyslnych y skłonnych / dlá sposobności rzeki do hándlow/ y do kupiectwá. Powiát iego iest ieden z lepszych we Fránciey/zwłaszczá dla dostátku pszenice y win osobliwych. Dawano to miásto z Titułem Książecym wtoremu synowi Królá Fráncuskiego: lecż Kirzek IX. baczac iák wiele ná tym mieście należy (gdyż niem iż miástá sposobnieyszego ku dotrzymániu woyny/ y ku zniewoleniu wszystkiego krolestwá) przyłaczył ie do Korony / y zbudował tám zámek/ iák miásteczko.

Idac práwym brzegiem rzeki/ iest tám Gian osádá dobrá: iest też *Sciarité.* gościniec ábo przeiázd grzeczny. Neuers śrzednie miásto nád rzeka Ligery/ máiac most ze 20. zásklepienia. Powiát ma obfitszy w lásy y w pástwiská / ániż we zbożę y w winá. Znáyduia sie też tám kruszce żelázne / wiecy kámienie osobliwe do budowánia. A iżem powiedział o moście Neuerskim/ niezániecham też y tego/iż ná teyże rzece/ták wiele tám iest mostow/ y ták wielkich/ iáko v Gian/ v Orleans/ v Bles/ v Turs/ v Saumur/ v Pontdesei/ v Nantes/ iż ia niewiem/áby ktora insza rzeká w Europie miáłá ták wiele mostow/y ták pieknych. A wrácáiac sie názad/obaczyć tám nád miástem Gian wyższey/ kráine Gáteneśe podobna Saloniey/ piaszczysta y nie sposobna ku mieszkániu/ ktorey głowa iest Migli: drugie tám osády sa/ Fontenalbeo/ Nemurs/ Moyet/ Ferte.

INSVLA VFRANCIEY,

Ku południowi od Roano leży tá Prouincia / ktora názywáia Insulá Fránciey/á głownym miástem iey iest Paryż: ktory iest ieden z nasiedleyszych cześci/nie tylko Fránciey/ ále y wszytkiey

Europy. Abowiem / oprocz Paryżá / w ktorym iest ludu / iák w cáłym iákim krolestwie / iest też w powiecie iego / ták wiele miast / Kástellow / wsi / folwárkow / iż powiádáią / że w okregu ná 10. mil wielkich / iest ich do 12. tysiecy. Paryż tedy iest náwietsze miásto w Europie / wyiawszy tylo Konstántinopole. Przyczyny wielkości iego są te: bo tám mieszka dwor krolá ták możnego: iest też y Párláment z wielką bárzo iurisdictią: iest y *Vniuersitas*, ták wielka / iż trudno temu wiáre dáć. Te rzeczy / á zwłasczá przy żyzney kráinie / wiecey też y zá sposobnością rzek portowych / pociagáią tám wielki lud / iż rozumieią że go bywa do 5. kroć sto tysiecy / w 18. tysiecy domow mieyskich. *Iulius Scaliger* kłádzie 12. tysiecy domow w mieście / ánie bárzo też mniey ná przedmieściách. *Vniuersitas* ma 62 Collegia. Paryż wszytek dzieli sie ná miásto / ná *Vniuersitatem* ábo Akádemią / ná wieś / y ná przedmieście. Miásto leży ná iedney insule / ktorą czyni rzeká: á tám widzieć dwie fábryki wielkości dziwney: Jedná iest kościołá Pánny Máriey ze dwiemá wieżámi w bokách ná przodku wysokimi: Druga iest / Páłácu Párlámentu / ná ktorym iest Salá ták wielka / iż iey rowney we wszytkiey Europie niemász; z ták wiela kramow w około niey / iż tám musisz vznáć vstáwiczny práwie iármárk / ná ktorym pełno znaydziesz rzeczy kosztownych y bogátych. Visconta Paryzka (á zowią to ták / Jurisdictią / ábo powiát) ma z iedney strony Pontuose / Puessy / y s. Germaná; á z drugiey Corbelio / y s. Dionizego / y wiele innych osad / y świát práwie folwarkow. Po wyższey ná Corbelio / iest vcieszna osádą Melun / ktorą może názwáć máłym konterfetem wielkiego Paryżá. Należy też do Fránciey Senlis miásto / y Beaues (áczto drudzy liczą do Pikárdiey) ktorego Biskup iest z przednich w krolestwie. Leży ná mieyscu piekným: ma z iedney strony gory / y págorki vcieszne y roskoszne / á z drugiey pástwiska y łąki dziwnie wesołe / y zamki z poteżnieyszych w tym krolestwie: y iest pełen ludzi woiennych y serdecznych / tám też robią rásie y płotná osobliwe.

PIKARDIA.

WYszedszy z gránic támtey Jnsuły / wchodzi sie z iedney strony do Pikárdiey / á z drugiey do Sciámpániey / wielkich Prouinciy / oddzielonych od siebie rzeką Ayno po wietszey częsci. Pikárdia

kárdia ma 32. miástá y osády wielkie: a miedzy inszemi są/ Suessons Compienie/ Noion/ Láon/ á to iest obroná bárzo potężna/ ták wzgledem położenia/ bo leży ná iedney gorze záwiesistey/ iáko też dla obwárowánia ieyżdżie po nich Ferá/ y Guisá: potym kráiná Veromanduy/ gdźie iest *San Quintino*, y Peroná. Niektorzy też tu kładą y Noion. Zátmtąd przeminąwszy Corbia/ pokázuie sie Amiens/ przednie miásto Pikárdiey/ iedno z lepszych miást Fráncuskich/ nád Somą rzeką/ ktora przy inszych obronach tám porobionych/ nád ktore nie mogą bydź wietsze/ vbespiecza ie od wszelkiego gwałtu.

Idźie potym Grábstwo *di pontiu*, o ktore były woyny przez wiele lat miedzy Anglikámi y Fráncuzámi. Pontiu názywáią dla wielkośći mostow: bo gdyż w tey to kráinie pelno iest błot/ stawow/ y iezierzysk/ niemożonoby tám ináczey przechodźić. Ma w sobie Abewille/ y inne osády wdłuż przy támtym brzegu Oceanu/ áż do rzek Cánscia/ kedy oná wchodźi w Grábstwo Boloniey/ ktore pełne iest miast y wśi. To miásto dźieli sie ná gorne y dolne. Dolne oblewa morze/ á nie iest bárzo wielkie: Gorne iest ná mieyscu wydátnym dźiwnie obwárowánym od Henryká wtorego krola. Miedzy nimi iest mieysce ná sto krokow. Przyczyna vmocnienia tego miástá było sąśiedztwo z Angliá/ ktora tylko w 8. mil Polskich ztąd iest. Henryk VIII. Krol Angielski kosztem nieoszácowánym dobył go był/ y trzymał przez pewny czás. Odoárdus syn iego wroćił ie potym zá 4 śtáty tysiecy skutow.

Idźie Grábstwo *di Oia*, ktore ma Guines/ Ardres/ Hames Blarnes/ Kales: to ostátnie miásto/ rozumiano przedtym zá namocnieyszy zámek w Europie: odiał ie iednák był Anglikom Fránciszek Guisá kśiąże zá kilká dni: iest czworográniste/ wokoło siebie wszedźie máiąc błotá y morze. Ma ieden port bespieczny/ ále nie wielki/ á przy nim iest zámek/ z ktorego pilnuią intráty/ názwány Risban. Powiáty Káleski y Boloński/ nie bárzo są dobre/ dla wielkośći lasow/ y mieysc piászczystych wszedźie nád morzem. Ci Pikárdowie dla woien z Flámingámi/ máią sławe/ iż są chłopi mocni y serdeczni: y záprawde nie raz pokázáli śmiáłość swą y mestwo. Swiádczą też to o nich ták wiele mocnych mieysc/ y ták niedobyte zámki/ ktore ich vbespieczáią od nieprzyiaćioł.

BRIA, SCIAMPANIA.

SCiampánia/ ktora się też zowie y Bria/ rowna się też Pikárdiey w dostátku pszenice; ále ia przechodźi w winách / y w pástwiskách.

Ma tá Bria wielki dostátek śian y bydłá. Przednie miásto iey iest Meaus / ktore leży ná iedney gorze wydátney / á idźie pod nie rzeká Marna / z ktorey ieden strumień dźieli ono miásto ná dwie częśći/ iedne názywáią wśią/ á druga Mercato. We wśi iest Kásztel/ ktory trzyma w grozie Mercat. Jest też ieszcze w tey Briey *Stateotierri* y Prouinc osádá wielka/ kedy się rodźi roża bronatna nacudnieysza w tym krolestwie: y robią tám z niey Konserwy/ ábo konfekty / do wszelkich kráiow. Sciámpánia ma w sobie wiele y wielkich osád/ iáko iest Rens Arcypiskupstwo/ Sciálon / á to iest bárzo grzeczna forteca pod czás woyny / y ma też powiát bárzo bogáty w zboże: Troiá iedno z wielkich y mocnych miast Fráncuskich: Sáns Arcybiskupstwo stáre / śiedźi w boku iedney gory/ ktora ma iezioro ná wierzchu. Ztámtąd wychodźi iedno źrzodło/ ktore ochładza y oblewa grunty y mieyscá mieyskie. Ma powiát bárzo osobliwy/ w ktorym są polá ná zboże/ mieyscá ná winnice/ łąki bárzo wesołe/ wśi/ folwárki niezliczone. Leży nád rzeka Sonną/ iáko też y Auserrá / ktora stárzy názywáli *Antisiodorum*. Kończy się tá Prouincia w kráinie Bássini/ ktorey głowa iest Sciaumont.

LORENA, *abo* LOTARINGIA.

HIstorykowie Fráncuscy názywáią Austrásia/ kray ow miedzy Rhenem y Mosą; iáko też Neustria/ ow co leży miedzy Mosą y Senną. Austrásiey odmienił imię Lotharius Cesárz / przetoż y dźiś ieszcze zowią támte strone Austrásiey Lotharingia/ á należy fámiliy kśiążąt *di Lorena*. Tá kráina ma iákby zá gránice Sare y Mose rzeki/ ácz też przechodźi zá obie te rzeki: Sáre niedáleko/ ále Mose (ieśliż tu zámkniemy Páństwo Bárleduc / należące do tegoż kśięstwá) dáleko. Gránicży z Lucemborgo/ z Treuirem / z Alsátia / z Burgundią z Scámpánią. Rozćiąga się od Astene / ktore iest nád Mosą áż do Darne/ iázdy iest przez cztery dobre dni: á od Bárleduc/ áż do Bisćia trzy. Ma w sobie trzy Biskupstwá/ Metz/ Verdun/ y Tul: z ktorych Tul y Verdun/ pod woiną przeszła miały obrone od Loreny. Metz był stroni przećiwney. Miásta większe są tám/ Nansi (tám leży ćiało

zy ciáło ś. Bernatá) głowá kśieſtwá Loreny: Bárleduc/ tákże głowne miáſto drugieg Páńſtwá/ *San Nicolo*, Eſpinal/ Luneuilla/ Pontamuſſon/ y rozmáite inſze oſády/ ktore czynia iedno Páńſtwo: y ácz leży miedzy nieprzyiacioły/ y ſąſiády poteżnemi/ trzymáło ſie iednák y trzyma z vczćiwośćia y z ſława/ niemniey potega/ iáko też y rozumem. Ma doſtátek zboża/ winá/ mieſá/ y ſoli. Czyni 5. ſet tyśiecy ſzkutow intráty: bo dwieśćie tyśiecy idźie z żup ſolnych ſześćiu grzecznych/ á oſtátek z láſow/ z wod/ z zboża/ z łak/ z kruſzcow ſrebrnych/ y z inſzych podobnych rzeczy/ bez obćiażenia żádnego ludźi. Stolicá kśiażat ieſt Nánſi/ ktora vmocniono y obwárowano dźiwnie poteżnie w roku 1587. ábowiem támto kśiaże/ áby mu Niemcy/ (ktorzy z śiłámi ſtráſznemi ſzli do Fránciey) nie ſpuſtoſzyli byli Páńſtwá y źiemie/ obtoczył murámi przedmieśćia/ rozſzerzył w okrag Nánſi: áby tám był mogł ſprowádźić y záchowáć to/ náczym mu nawiecey należáło. Bárleduc/ głowne miáſto drugiego kśieſtwá/ dźieli ſie ná gorna y dolna wieś (mowiac po Fráncuſku) á w pośrzodku ich ieſt Kaſztel.

BORGONIA, *ábo* BVRGVNDIA.

IEſt to Prouincia ſławna dla możnośći ſtárych Kśiażat. Przechodźi z Sciámpánia w winách: ále iey vſtepuie w doſtátku pſzenice. dźieli ſie ná dwie częśći z Sonna rzeka. Wſchodnia zowia Grabſtwem/ záchodnia Kśieſtwem: oboiá byłá właſność kśiażat: ále po śmierći Kárłá śmiáłego/ Ludwik XI. pośiadł Kśieſtwo/ ktore ſie poczyna v gránic Lángres: á to miáſto leży ná wierzchu gory Vogeſo/ á rozćiagaſie áż do Lugdunu. Nád Sonna rzeka widźieć tu może bárzo wiele miaſt/ y fortec/ iáko ieſt/ Auſonna/ ś. Janá *di Lana*, Macon/ Scialon. Ná práwey rece zoſtáia/ Digion/ y Autun: z ktorych/ vpátruiac ſtárożytność Autun (ábo Auguſtodunum) ieſt ſtárſze: ále vpátruiac ninieyſza poważność/ w tey ma dánk Digion: támto leży pod gorámi názwánemi Ceni/ y ieſt wielkie w okolo/ lecz nie wiele ma mieſzkánia/ y nawiecey tám mieſzka kśieżey. Digion záś leży ná rowninie weſołey/ máiac bliſko vćieſzne págorki/ ktore znienagłá/ y iákby koleia podnoſzac ſie/ wychodza ták áż do Prouinciey. Mieſzkiwáły tám kśiażetá przedtym/ ktore ie też ozdobiły oſobliwie: á iż ie potym oblegli byli Szwaycárowie/ zá czáſow Ludwiká XII

dla tego ie grzecznie vmocniono. Teraz iest stolica Párlámentu Prouinciey. Ma nie dáleko siebie dwá págorki/ z ktorych ná iednym iest Káształ/ y wieś Fontánes oyczyzna ś. Bernatá; ná drugim iest forteca dziwna nazwána Tálant: iest też y miásto grzeczne obronne Beoná: á nie dáleko niego iest iezioro/ y dwie zrzodłá wielkie/ y ztad ma dostátek wody y ono miásteczko/ y insze osády y dolmy. Nie mnieysza forteca iest Semur/ głowá iedney kráiny/ ktora sie dzieli ná Kástel/ ná Donion/ y ná przedmieście. A to iuż niech bedzie dosyć o Ksiestwie. Grábstwo nie iest wielka ziemicá: bo niema wiecey wzdłuż nád 90. áni wszerz ná 60. mil: lecz może ią názwáć/ dla niewymowney żywności zboża/win/ mies/y káżdey inszey rzeczy/ (ábowiem też tám są y studnie solane/y stádá końskie)iáko krotkim zebrániem wszytkiey Fránciey: ma 800. osad/ w ktorych mieszkáią ludzie wielkomyślni/ y waleczni. Dzieli sie ná trzy cześći/ ktorych głowa są te miástá/ Gray/Dola/ y Sálines. Besánzone może vyść zá miásto iákby Cesárskie: á Comes Burgundski/ nie iest tám áni stárostą/ nie tylko żeby miał bydź Pánem. Przednie miástá są/Besánzone/ ácz to vznawa krolá raczey zá stárostę/ ániżzá Páná: iest bárzo mocne/ y z przyrodzenia/ y z opátrzenia. Dola iest miásto wielkie/ máiac Párláment y Studium: tákże też iest mocne/ y obwárowániem/ y położeniem: y dla tegoż rozumieią o niey/ iż iest kluczem Prouinciey przednim: tákież też są/ Gray/ grzeczne miásto/ y Jonnelá..

BRESSA, SAVOIA, *ábo* SABAVDIA.

Z Grábstwem gránicży Bressá/y Sáuoia: támtá ma położenie rowne/ á tá gorzyste: támte od Burgundiey dzieli rzeká Soná/ á te od Bressy dzieli Rodan: támtá ma obfitość zbożá/ konopi/ ryb/ rzek y stáwow/ á tá ma y zbożá w dolinach/ y po págorkách/ y pástwisk tráwnych po gorách dosyć/ y po niektorych mieyscách winá bárzo dobre/ iáko w Momeliano/ y w Morinnie. Głowá Bressy iest Borgo/ dobra osádá/ máiac miásteczko obronne záłożone od Ksiażeciá Emánuelá. W Sáuoiey głowne miásto iest Sciámberi/ osádá postáwiona iákby w kolebce miedzy gorámi/ dobrze sposobiona w budowániu y w maiestnośći. Tám mieszkiwáli przedtym Ksiażetá w iednym spániałym pálacu. Miasta tám są te/

Bele/Mutier głowá Tárántásiey/ San Giouánni głowá Moriény/ Nisi/ kędy przeniosł swoie stolice Biskup Genewski. Momeliáno iest iedno miásteczko/ kilká mil Włoskich od Sciámberi/ dosyć dobrze/ máiąc ieden kásztel zbudowány ná żywym Kámieniu/ kędy sie poczynáią czterzy drogi. Dinoi iest głowa kráiny Fosśihni. Ma w sobie Sáuoiá niektore rowniny bárzo vrodzayne/ y doliny bogáte: á bydło też ma pászá/ po wierzchu niektorych gor/ czemubyś podobno nie wierzył: ma też y niektore ieziorá/ ále nasławnieysze są owe v Nissy/ v Burghetto/ y v Genewy. Ma w sobie Sáuoiá gory niezmierne/ rozmáitych kształtow: ták iż kto idzie przez támte kráie/ obaczy záwsze rzeczy nowe: ábowiem przechody czásem rozszerzáią/ czásem też ściskáią gory: czásem sie podnoszą gory/ á czásem zniżáią: raz sie przed tobą vkażą/ á drugi raz sie názad obrocą: raz ćie przyprowádzą ná rownine/ á potym ćie zámkną w dolinie. Sáuoia y z swymi przyległośćiámi/ ma około ośmkroć sto tysiecy ludzi: á miedzy nimi iest szláchty do 7. tysiecy ktorzy máią poddáne. Ale tu nie opuszczę Lugdunu/ ktoremu w bok leży Sauoia. To miásto záłożone od Plánká ná iedney gorze skáliszcey/ teraz ie baczymy ná rowninie. Rzeká Sonná tám idźie śrzodkiem iego/ á Rodan z boku: á potym sie z chodzą trochę niżey pospołu: obiedwie te rzeki czynią go bárzo mocnym/ y trudny iest przystep do oblężenia go/ ábo do dobywánia. Leży ná tákim mieyscu/ ktore sie może názwáć *Centrum*, ábo śrzodkiem hándlow Europskich; záczym niemász miástá/ kędyby bánkierow/ ábo tych co pieniądzmi robią/ wiecey było iáko tu.

DELFINAT.

DZieli sie ná dolny y gorny: támten gráńiczy z Lugdunem y z Rodánem/ á ten z Sáuoią y z Prouincią: Támtego/ ieśli vpátrowáć będźiesz władzą Duchowną/ głową iest Wienna/ Arcybiskupstwo zacne; á ieśli świecką/ Gránoble stolicą Parlámentu. Widźiec tu w tym mieśćie rozmáite znáki stárożytnośći: á osobliwie iest most ná Isárze/ ktory iest ieden z stucznieyszych Fráncuskich. Ma powiát wesoły: á dla sposobnośći págorkow/ rodzą sie tám winá roskoszne. Insze tám osády są/ Romans/ Briazon/ San Valiere/ Costá/ Munistero/ y kásztel Delfino/ y insze rozmáite: á tu

też może położyć wielką Kárthuſią/ ktora ieſt nie dáleko od Gránoble. Niższego Delfinátu głowa ieſt Ambrun: á tám też ráchuią (Válencia/ Dia (á obiedwie ty miáſtá ſą pod iednym Biſkupem) y Gap y San Polo. Ambrun leży ná iedney ſkále we śrzodku iednego weſołego pádołu/ przez ktory przechodźi rzeká Durenzá: część tego mieyſcá obmurowáłá oná ſámáż ſkáłá/ ociośána reką ſámegoż przyrodzenia iák po ſznurze/ wdłuż ná 500. trzćin długich/ á ná wyſokość/ ma ich podobno 30. część druga ieſt obtoczona dobrym murem. Ma doſtátek wod ze źrzodeł. Widáć też tám niektore budowánia/ ktore pokázuią/ y wielkość/ y ſtárożytność: ále to przećie nie wielka rzecz. W koło ma to miáſto gory pożyteczne/ kedy ſie rodźi ſrebro / y tám też ſpada mánná.

PROVINCIA.

POd gorámi Alpes/ y pod Delfinatem/ leży Prouincia: y rośćiga ſie od Rodánu do rzeki Varo: Ma w ſobie 13. Biſkupſtw/ z ktorych iedne ſą pod Papieżem/ á drugie pod Krolem. Papieſki ieſt Auinion/ y Grábſtwo Venieśińſkie/ w ktorym kłádą miáſtá/ Cárpentras/ Cáuálione/ y Weſon/ ktore polewáią rzeki Rodan/ Durenza/ y Sorga; ieſt tám y inſzych mieyſc murowánych 80. Auinion ten kupił Klemens V. od Krolowey Joánny corki Robertá Krolá Neápolitáńſkiego / w roku 1352. lecz Grábſtwo było confiſzkowáne (iáko niektorzy powiadáią) dla hereſiey Ráymundá Gróbie z Toloſſy. Pomienione miáſto Auinion (o ktorego początku nie maſz nic pewnego) ma wſzyſtkie prawie ſwe rzeczy w liczbie śiedmiorákiey/ to ieſt/ Párochie/ ſzpitále/ kláſztory zakonnicze: tákże Monáſterze Śioſtr Zakonnych/ Collegia ſtudenckie/ brámy. Nábyło to miáſto zacnośći y wielkośći / dla reſidenciey tám Papieżow / przez 70. y dáley lat/ od Klemenſá V. áż do Grzegorzá XI. Oſtátek Prouinciey ieſt pod Korona. Vrząd y Párláment reſiduie w Aix / gdźie ieſt ſtolicá Arcybiſkupia. To ieſt prawdá / iż Arles y Márſilia / rządzą ſie obiedwie ſámy/ y oſobne máią prawá. Arles ma iedno pole ábo grunt wiecey niż ná 20. mil/ miedzy dwiemá odnogámi Rodánu/ nieoſzácowáney żyznośći. Márſilia ieſt ſławná dla ſwego portu. Jeſt iey w około ná trzy mile: bedźie 25. lat / iáko tám w pro-

wádzono rzemiesło sukiennicze / z ktorego / y z hándlow wschodnich / żywią sie dwie części támecznego ludu. Jedwab sie tám vdáć nie może / iż nie m iß wod. Ma też Port Tolon / ráczey wielki / á niż bespieczny. Inße miástá y osády znáczne są / Táráscon / Cisteron / San Mirino / Bruniolá / Ries / Drághinian / Eres / Freius / Antibo / Veuza / Grassit: z ktorych leżą niektore ná mieyscách żyznych / á drugie ná nieżyznych: ábowiem grunty bliskie Rodánu / ábo też y morzá / są pospolicie obfite we wßeląkie pożytki / ktore sie iedno rodzą w Europie: iáko są pßenice / oliwy / figi / miody / ßáfrány / ryże / pálmy / y inße. W Grábstwie Eres / ßczepią też trzcinę do cukru. Ostátek tego tám mieyscá zásiádły ßerokie łąki / pokryte rozmárinámi / mirtámi / iáłowcem. Rowniny co więtße są tám owy v Freius / v Peniáno / v Bruniole / y v Air. Lecz ßpiklerze przednieyße w Prouinciey są powiáty / Arleski / y Freinski. O żupách solnych niechce mowić / bo ich tám iest bárzo wiele / v Eres / v Lestan / v Wálenciey / v Berry.

WŁOSKA ZIEMIA, ábo ITALIA.

PRzebywßy rzekę Varo / wieżdżą sie ná gránice Włoskie: ktorą ziemię iż inßy opisáli z pilnością / dla tego my nie będziemy więcey do niey przydáwáć / tym więcey / iż nie máß Prouinciey świátu znáiomßey / y w ktoreyby sie więcey cudzoziemcy báwili. Jest tedy tá ziemiá opásáná gorámi Alpes / y morzem z iedney strony Tyreńskim / á z drugiey Adriátyckim: wßerz od Varo rzeki do Arsiey / trochę ßerßą iest ná 400. mil / ále idzie záwße ściśley: ták iż od gęby rzeki Peßkáry / do drugiey strony przećiwney / nie ráchuią iey więcey niż 130. mil: á od morskiey odnogi názwáney *S. Eufemia*, do drugiey rzeczoney Disquillá / ießcze mniey dwudziestá y dwiemá. Wdłuż ráchuiąc *ab Augusta Prætoria*, áż do *Reghium*, ma 1010. mil Włoskich. Rozumieią iż miásto Riete iest we śrzodku iey. Idzie od pułnocnych gor ku południowi: á iż iest ták długa / przeto dostáie sie iey wßytkich tych pożytkow y dobr / ktore są rozdáne po Prouinciách pułnocnych / y południowych Europskich: á iż przez wßytkę iey długość idzie popřzek gorá Apenninus / przeto

záżywa z káżdey ſwey ſtrony vżytkow / y gornych y rowniny. Má
położenie mocne / poniewaž ią obtoczyły częśćią Alpes / częśćią mo-
rze / á nie wiele też ma portow: lecz z tey miáry iż ieſt długa á wąſka
nie może łacno zebráć śiły ku ſwey obronie. Dla teyże wąſkośći / nie
máß też tám rzeki znáczney / prócz w Lombárdiey / y to tám tylo ke-
dy ſie doſtáteczńie rozßyrzyłá: á gorá też Apenninus / ktora przez
Jtália idźie poprzek / przeßkadza bárzo do tego / áby iedná kráiná z
drugą mogły / ſpołecznie porozumienia / y hándle wodámi mieć. Po-
miárkowánie tám powietrza ſtad może poznáć / iż ná obudwu brze-
gách ſwych rodźi roſkoßne winá / oliwe / y cedry / y pomarańcze / y
inne podobne owoce : ábowiem ſie te rzeczy rodzą nie tylko w Cálá-
briey / ktorá leży ku południowi / ále też y w Lombárdiey / to ieſt / ko-
ło ieźiorá wielkiego / y v Komo / y á Gárdy / y w Piomonte po wie-
lu mieyſcách. Tá ſtrona ktora leży miedzy Apenninem y Alpes / ma
obfitość win / zboża / páſtwiſk: á zátym y bydłá / mięſá / máſłá / ſe-
row; ábowiem ieſt dla záſłony gor / ktore ią opáſuią / y dla doſtátku
rzek y błot / bárzo wilgotna. Apulia lećie ieſt ßpichlerzem Jtáliey:
źimie záś ma pełno ſtad y trzod / ktore lećie odchodzą do Abrutium.
Ziemie też ktorą zowią Láberis / tákże poczytáią zá obfita / w chleb /
y wino. lecz wßytko co Jtália rodźi / zda ſie iż co z Cálábriey wy-
chodźi / áż do Daktylow / báwełny / mánny / kánnemelow / Máſtyxá
(ktory zbieráią nie dáleko Altomonte) y áże do krußcow nieprzebrá-
nych ſolnych. Tám też winá mocnieyßé / y wßytkie przednie / y owoce
rożmáite rodzą ſie iák mogą być nadoſkonálßé: tám y konie vrodźiwe
máią ſwe ſtádá: tám y iedwab bárzo doſkonáły w tákiey obfitośći
rodźi ſie / iż ztámtąd ma go doſtátek Neápolim / Genua / y Tuſcia.
Nákoniec niemáß nic / coby ſie w Jtáliey rodźiło / żeby też to w Cá-
lábriey ná wybor nie miáło ſie znaydowáć.

Co ſie tknie ludźi: Ci co mießkáią miedzy Apenninem y Alpes / ſą
dowćipu y obyczáiow pomiernieyßych y ſpokoynieyßych: támći záś
ktorzy ſą ku południowi / ſubtelnieyßy y goretßy ſą. Co też pokázuie
w nich y płeć ſámá: ábowiem támći máią białą y rumiáną: á ći záś
im dáley odſtępuią od Alpes / tym bárźiey śmiádą y czárnáwą. Miá-
ſtá Włoſkie poſpolićie ſą piekne / áż do Neápolim: lecz w támtym
kroleſtwie bárzo zchodźi ná Architekturze / ná ſpoſobnośći mießká-

nia y góſpod/ y ná ochedoſtwie. Napieknieyße miáſtá leża nád morzem w Apuliey. Jeſt Jtália pod wiela Pánow y Rzeczypoſpolitych. Miedzy Pány Przedniemi / káżdy z nich dáie plác Krolowi Hißpáńſkiemu z ſtrony możnośći / z ſtrony záś władzey/ Papieżowi Rzymſkiemu. Miedzy Rzeczámipoſpolitemi / bez wątpienia pierwße mieyſce ma Wenetia: á wtore Genua. A ponieważem iuż powiedział w poſpolitośći o Jtáliey / co było potrzebá/ zátym idźie/ żebyſmy ſie przypátrzyli potroße cześćiom iey.

LIGVRIA.

LIguria rośćiaga ſie miedzy Appenninem gora/ y miedzy morzem od rzeki Varo / áż do Mákry: ieſt prawie wßytká przykra/ ábowiem leży iákoby ná brzegách Appenninu / ktory ſie też nie oddala nigdźiey od morzá. Ma przeto wiele dolin/ y potroße też rowniny vrodzayney. Ritule ſie oſobliwie z gruntow / z owocow rozmáitych. z win wybornych (ácz ich tám nie wiele ſie rodźi) á zwłaſzczá v Tábiey/ y v piąci miáſt. Oliwá ſie rodźi tám wßedźie / á zwłaſzczá v Oneliey/ v Marro/ v Diáno / y po dolinách v miáſtá Ventimilia / ktorych ieſt cztery. V ś. Remo rodza ſie też piekne Pálmy. Nie wiele ma zbożá/ y nie wiele też mias: lecz tá trochá ieſt bárzo dobrá. Lud ieſt tám dźiwnie dowćipny / ſubtelny / y ſmyſlny: oſtrożny w ſpráwách ſwych/ pożytku z káżdey miáry ßukáiacy/ y do woien morſkich bárzo ſpoſobny. Mieyſcá przednieyße ſa tám: Niccá máiac ieden káßtel/ o ktorym wiele rozumieia: Villáfránká/ gdźie ieſt port doſtáteczny / ále nie bárzo beſpieczny: Monáco/ to też forteca znáczna. Ventimilia/ miáſto dobre: Arbenga ma iedne rownine żyzna/ ále powietrze tám ieſt záráźliwe/ ma pod ſoba 350. párochiy/ Finále/ á to ieſt Márchionat ſławny/ ták názwány od pieknego powietrza: Noli miáſto/ máiac port nie zły: lepßy miáłá Sáuona; ále Genueńczykowie dla zázdrośći / popſowáli go. Nie dáleko Sáuony poczyna ſie podnośić *Apeninus*: y odßedßy troche od morzá áż do miáſtá Bobbio/ tám ſie poczyna vdáwáć ku pułnocy/ y ták idźie przećináiac Jtália ná poły / áż do Aſkoli w Apuliey. Tám ſie dźieli ná dwá rogi: z ktorych ieden ſie kończy z gora Gárgánem: á drugi przyßedßy niedáleko od Venoſy/ ná dwoie ſie rozchodźi/ y ták ieden promień idźie do

ziemie

ziemie Bárſkiey / á drugi do Kallabriey. Ten też ieſzcze ná dwá rogi ſie przecina: ieden idźie *ad Caputarmorum*, á drugi do *Caputcolumnarũ*. Ale wráćáiąc ſie do brzegow morſkich / tám ſie znáyduie Genua / głowne miáſto Liguriey. Było záwße záwołáne / dla ſpoſobnośći położenia ſwego / y rozumiáno ie zá iedne bráme do Itáliey. Wiele też przedtym mogło ná morzu: przetoż nie tylko nápſowáłá byłá rzeczy Piſáńſkich w bitwie v Malory / ále też y Weneckim dáłá ſie byłá znáć / á że ie też przygnáłá do źimney wody ná woynie v Chioggie. Teraz iuż bárzo poßwánkowáłá / y dla niezgod wńetrznych / y dla tego / iż mieſzczánie támeczni opuśćiwßy kupiectwá ſtáteczne / y ſtáránie o Rzeczypoſp: vdáli ſie do hándlow / y do zyſkow pożytecznych tylko prywatnym: á námniey Rzeczypoſpo. Przetoż nie mogąc ſie obronić włáſnymi śiłámi ſąśiádom / muśieli ſie poddáwáć pod obrone czáſem Krolá Fráncuſkiego / czáſem kśiążąt Medioláńſkich. Ná oſtátek zá dźielnośćią *Andreæ Doriæ* wybili ſie z mocy Fráncuſkiey w roku 1528. Wywożą z Hißpániey tákie bogáctwá / y ſkárby / iż nie máß miáſtá w Itáliey / w ktorymby ludźie prywatni byli bogátßy. Wiele ich miewáli w zápłáćie / ábo w wárunku pieniedzy pożyczánych / páńſtwá grzeczne / y w Hißpániey / y w kroleſtwie Neapolitáńſkim. Jeſt tego miáſtá wokoło ná 5. mil: ále ſie rozćiągáią oſády iego wzdłuż nád morzem wiecey niż ná 13. mil / kedy ieſt ták wiele y ták grzecznych folwárkow / pałacow / y budowánia dźiwnego / iż trudno obáczyć w Itáliey rzeczy wietße y ſpániálße. Dla śćiſłego położenia mußą budowáć domy ſwe wyſokie: y ták nie mogąc ſie ßerzyć ná źiemi / pośiádáią / ile mogą / powietrze. Znáyduie ſie w tym mieśćie iedná Compánia / ktora godna ieſt ábyſmy ią przypomnieli: á zowią ią ś. Georgiji: Ma władzą ſwoie y ſtan nieobwiązány miáſtu: rzecz záprawde rzadka / y podobno tá ſámá iedyna. Abowiem gdy Rzeczpoſp: bączyłá ſie dla nákłádow woiennych przećiw Wenetom być w wielkich długách v kupcow / podáłá im dla zápłácenia dochody z ceł y támże záraz ieden pałac bliſki. Ci tedy / áby ſie mogli w potrzebách ſwych rátowáć / poſtánowili ſpolnie iedne ráde ze ſtá mężow / y tákże ieden vrząd z ośmiu / ktorym zlećili wßyſtko záwiádowánie o tey Compániey / ktora oni názwáli ś. Georgij: á tá Compánia pożyczáiąc vſtáwicznie wielkich ſum Rzeczypoſp: bráłá od niey naprzod w

záſtáwie/á potym y ze wßytkim otrzymáłá/ niektore ośiádłośći tego páńſtwá/ á powoli otrzymáłá go nie máła część: y ták ſie zátrzymáłá przy beſpieczeńſtwie/ y wolnośći/ mocno y ſtátecznie/ w tákiey nieuſtáwiczności y odmiánách Rzeczypoſp. Sa Genuenczykowie ſubtelni/ nádeći/ wyſokiego ánimußu/ y wzroſtu/ piekney præſentiey: buduia ſie ſpániáło: żyia w domu oſczedno/ á miedzy ludźmi páńſko. Ale przechodzac ná brzeg wſchodni/ znáyduie ſie tám zás *Capo di monte*, port piekny/á potym Rápallo/máiac ſwoie odnoge od morzá ábo golfo: á potym dáley Chiáuári/ y Seſtry/ y Leuánto/ dobre mieyſcá/ y pieć miaſt. Idźie potym iedná máluczka odnogá/ ktora wßyſtká ieſt portem/máiac miáſtá názwáne/ *Portus Veneris, Della ſpecie*, y troche dáley Loryce. Lecz wßytkie vćiechy/y wßytkie dobrá brzegu Genuenſkiego/ ſa iákby w perełce zamknione/ w iednym máłym mieyſcu bliſkim od miáſtá/ ktore zowia Nerwi: to dla ßláchetnego powietrza rowna ſie do Tempe: w rozmáitośći kwiećia do Peſto: w fruktách z Roncha złota z Palermu: w weſołośći z Salo: á nie vznáć tám iáſnych odmian w roku/ tylko Wioſne/ á Jeśień/ ktore nigdy nie odchodza.

TVSCANA, *Patrimonium S. Petri.*

TVſcia rozćiaga ſie miedzy Apenninem y morzem od Mágry áż do Tybru ná 270. y wiecey mil. Ma dálеko wiekße rowniny/á niż Liguria: bo ſie też Apenninus dáley odſádźił od morzá/ y ták czyni mieyſce rowninie. Ma wiele y wielkich dolin/ pełnych ludźi y wßego dobrá. Ale iż co powiem o mieyſcách iey oſobliwych/ przeminawßy Mágre/ ſtáwi ſie Serzáná miáſto/ ktore trzymáli Genuenczycy z wielka oſtrożnośćia/ dla bliſkośći kśiażećia Florentſkiego: á troche wyżßey ieſt Pontremoli kaßtel Krolá Hißpáńſkiego: zás niedáleko od morzá ieſt Máſſá/ y Cárrárá/ miáſtá zacne dla mármoru białego/ ktory tám biora/ y dla wielu kaßtelow/ roſtrzelánych po támtey gorze/ z ktorych czyni ſie kráiná/ názwána Lunigiáná: ieſt do tego *Petra ſancta*, y Seráuezá ſławne też miáſtá; támto dlá fortece/ y dla Oliwy/ á to dla krußcow złotych y ſrebrnych. Leży potym nád rzeka Sergio/ Luka: nád rzeka zás Arno/ Piſá/ á troche dáley Florentia/ do ktorey Páńſtwá naleza Piſtoia/ Volterá/ Montepulciano/

Areti-

Aretium Cortona. Luka miáſto trzyma ſie z wielką żárliwośćią przy ſwey wolnośći / ieſt iey w około ná dwie mili: y ieſt bárzo mocna położeniem y murámi / dobrze też opátrzona ſtrzelbą / y munitiámi. Ku pułnocy gránicży z Karfániáná / dobrą doliną / pełną ludu woiennego / y chyżego w reku. Z inßych ſtron okrążyło ią kśiąże Florentſkie. Piſá było też to miáſto ták doſtáteczne / iż opierało ſie z wielką Armátą y przećiw Wenetom / y przećiw Genuenczykom. Vroſło było zá zepſowániem przez Sárráceny Genuey w roku 933. Abowiem tám wiele tych co zoſtáli po zburzeniu oyczyzny iáko ná mieyſcu mocnym vbeſpieczyli ſie / y zoſtáli. Vpádło zás zá porázką y pogromieniem ármáty ſwey w iedney woynie z Genuenczykámi nie dáleko Inſuły Glio: ábowiem od tego czáſu ták oſłábieli / iż ſie wiecey nie mogli podnieść: y owßem muśieli ſie poddáć pod iárzmo Florentczykom; ktorym byli rebellizowáli zá przybyćiem Kárłá VIII. krolá Fráncuſkiego / ále znowu podbići byli w 15. lat / y ták iákby zaraz ſpuſtoßáło miáſto: ábowiem mieſzczánie Piſáńſcy / nie mogac znieść pánowánia Florentinow / roziácháli ſie do Sardiniey / do Siciliey / y po inßych mieyſcách ná mießkánie. A ták gdy nie było y ludźi w mieśćie / y robotnikow w powiećie / ziemie zátym / ktora ieſt nizka przemogłá wilgotność / zkąd powietrze zoſtáło záráżone. Kśiąże Coſmás ſtárał ſie / áby to miáſto mogł ludem oſádźić / y przetoż tám záłożył ſtudium: y zbudował też ieden pałac dla káwálerow ś. Stefáná / y pozwolił wielkie wolnośći obywátelom / ktorych iednák nie możono tám do tych czáſow przywábić. Florencia poczytáią zá naypięknieyße miáſto Włoſkie / iż nie rzekę zá Chrześćiáńſkie. Ieſt go w około wiecey niż 6. mil á ma w ſobie do 80. tyśiecy ludźi / rozdźielonych ná 44. párochiy / y ná 21. rzemioſł: z ktorych / przednieyßych ieſt śiedm / to ieſt / kupieckie / tych co pieniadze odmieniáią / ſukiennicże / co koło iedwábiow robią / co złoto bláßkowe biją / áptekárſkie / y tych co złotogłowy robią. Ma 66. kláßtorow / y 37. ßpitalow. Kupiło było to miáſto wolnośći (iáko pißą niektorzy) zá 6000. ßkutow od Rudolfá Ceſárzá / iáko też y Luka ſwoie zá 10000. Pod ktorym czáſem / y pod inßym potym idącym / támto kwitnęło bárzo; ábowiem miáſto ſámo mogło wypráwić ku potrzebie 30000. ludźi á powiat 70000. Ieſt to miáſto bárzo potężne w murách / ma też y kożne ziemia náſy-

pane

páne á zwłáſzczá od pułnocy: lecz z tey drugiey ſtrony ieſt nieco pod págorkámi/ktore nád nim ſtoią. Acz temu złemu zábieżano vmocnieniem niektorych mieyſc. Ma też tám zámek ieden iák miáſteczko/fundowány od Kśiążęcia Alexandrá/y potym rozßerzony od Coſmáſá. Ma drogi proſte y ßerokie/ á ná de wßytko ozdobne y piekne.

Tám nákoniec obaczyß namiſternieyße budowánia/ták poſpolite/iáko y oſobne/ nád wßytkie inße w Europie. Przetoż Kárzeł Arcykśiążę Rákuſkie mawiał o tym mieśćie/ iż tákie ieſt/ żeby ſie nie miáło pokázowáć/ tylko ná dni vroczyſte. Leży w rowninie/ ktora gory otoczyły/ á págorki ią przedźieláią: y niemáß kráiny z większą pilnośćią y vćiechą vpráwioney: ábowiem w kroćiuchnych gruntách zbieráią winá/oliwę/ zboże/ iárzyny/ owoce: á wśi też tám widáć ták geſte/iż zdádzą ſie iákby pośiáne były. A ieſzcze nád to niezbieráią żywności przez trzećią część roku: á ták nie bez przyczyny wydáli dwá milliony ßkutow dla odiſkánia Piſy. Przymioty oſobliwe Tußkáńſkie pokázuią ſie nalepiey we Florenczykách; bo máią ſubtelność dowćipu/ mierność w vżywániu/ oſtrożność/ pilność/ ſmyſlność/ ſpoſobność do náuk/ y pokoiowych/ y woiennych: máią poſtepki iák z regeſtru/ dozorni ſą zyſkow/ nie rádzi wykroczą w żadney rzeczy: bronili ſwey wolnośći áże do oſtátká: lecz dla wielkiey ſubtelnośći dowćipow/ żyli w vſtáwicznych niezgodách/ktore ich pogubiły: y ieſt ono wielka prawda/ co powiedźiał Tucitides/iż ludźie dowćipu nie iáko tepego/ ſpráwuią Rzeczpoſpolitą lepiey/ániż náſubtelnieyßy. Z Piſtoią też vpádła zá niezgodámi/ y zá ſobą poćiągnęłá Florencią/ á może rzecz wßytkę Tußkánią. Abowiem gdy dwav młodźieńcy z Fámiliey Káncellirow poſwárzyli ſie z ſobą byli/y tám ieden z nich był troche ránіony/ oćiec tego ktory ránił/ chcąc zágáśić ogień/ ktoryby ſie był miał wzniećić/ poſłał ſyná ſwego/ áby prośił odpußczenia od támtego ránnego. Lecz przećiwny ſkutek ſtąd poßedł: bo oćiec ránnego/kazawßy poimáć ſwym ſługom onego młodźieńcá/dał mu na złobie końſkim vćiąć rękę: y odpuſzczáiąc go názad/ rzekł mu: Idźże/ á powiedz twemu oycu/ iż rány nie leczą ſie ſłowy/ ále żelázem. Vroſłá przeto miedzy tymi dwiemá Fámiliámi (z ktorych iedne názywano biáłą/á drugą czárną) ſroga woyná: poćiągneli zá ſobą oſtátek miáſtá w

ßyſtkie-

wßyſtkiego : ták iż ſie nie raz krwią oblewało. A Florentini miáſto pokaránia ná gárdle onych / ktorzy byli pocżątkámi y głowámi tych fákcyi ; przyzwáli ich / iákoby ná wygnánie / do ſwego miáſtá. Kiedy gdy Donátowie wźięli ná ſie protekcią Czarnych / á Cerchy Białych / Florencya też wßyſtká rozdźieliłá ſie ná cżárnych / y ná białych / co ią trapiło przez długi cżás. Leży Piſtoia pod gorą Apenninem / y dla tegoż powiát ma gorzyſty / ále páſtwiſk wiele ma oſobliwych. Położyła ſie byłá ná iedney przykrey gorze / iáko to był zwyczay ſtárych / iż dla beſpiecżeńſtwá / y dla zdrowego powietrza / ßukáli mieyſc wyſokich / y położenia wydátnego. Od wierzchu gory / ieſt tám pięć zſtepow / ktore vcináiąc długość grzbietá oney gory / przychodzą ná doł ku rowninie / wyrażáiąc ná ſobie / iákoby dłoń z rozćiągnionemi pálcy : á ſą oddźielone iedná od drugiey dolinámi západłemi / w ktorych pełno drzewa geſtego. Powiat ma bogátßy w krußce / á niż w owoce : ábowiem ſie tám znáyduią żyły álábáſtrowe / lázurowe / vitriolu / y inße minery. Są też tám ſtudnie ſłoney wody / z ktorey robią práwie dobrą ſol y doſtátek iey. Aretium / gdy zá długiemi niezgodámi iuż práwie gineło ſámo od ſiebie / iáko y inße miáſtá Tußkáńſkie / przedáne było od Ludwiká I. *de Angioiá*, zá 40. tyśiecy cżerwonych złotych Florentcżykom : iáko też kilká lát przedtym przedał był tymże Krol Lądyſław Kortone. Idźie przez powiát tych dwu miáſt Chiána rzeká káliſtá / y bárzo ßkodliwa mießkáńcom támecżnym : to ieſt prawdá / iż vſtáwicżnie kopią rowy / y nimi odwrácáią wody. Pod gorą Apenninem / leży kráiná di Mugello / ktora przechodźi Sieue bárzo weſoła y pożytecżna rzeka : á miedzy Arno y Aretyno / leży Cáſentyno / bogáte w winá / w pßenice / y w bydło : lecż w pßenice naobfitße ieſt Valdarno / w wino Chiánti / á w frukty Mugello. Niegodźi ſie też opuſcżáć miedzy oſádámi przednieyßemi Páńſtwá Florentſkiego / y tych ktore zowią Prato / Peſcia / San Miniáto / Empoli / S. Geminiáno / Fichieni / Pietra ſánta / Barga / y przy morzu Liuorno / kedy ieſt Káßtel / y dla Fortece / y dla handlow grzecżny / á trochę dáley Piombino / ktore powſtáło zá zepſowániem Populoniey / ktora byłá trzy mile Włoſkie ztąd. Z páńſtwem Florentckim gránicży drugie Senenſkie : á ieſt to Senna miáſto w mieyſcu mocnym : ále y to z wolnośćią vtráćiło też bárzo wiele ſtárey náśiádłośći / y ozdoby :

ieſt około ná 5. mil/ á ma w ſobie do 20 tyśiecy ludźi. Nie ieſt dálße/ tylko we 33. mil od Florencyey: ále ták rożne od niey w humorách/ y w obyczáiách/ iż żadne bárziey. Támći ſą ſkapi y oßczedni; ći ſczodrzy y ludzcy: támći łakomi y opátrzni ná przyßłe czáſy; ći wyrzutni/ y iákoby dźienni/ ábo nie zápáśni: támći oſtrożni/ y przemyſláiacy o ſwych rzeczách; á ći ſczerzy/ y ſerce ná czele pokázuiacy: támći pilnuiacy zyſkow y kupiectw; á ći przeſtáia ná ſwych intratách/ y ná pożytkách z ſwych folwárkow. Ma Sená wielkie/ y żyzne páńſtwo: y w nim te miáſtá/ Pienze/ Montálcino/ Chiuſi/ Saona/ Maſſá/ y Groſſeto/ y inßych oſad murowánych 26. ále bárzo máło w nich ludźi. Maremma poczyna ſie v Cámpiliey/ á idźie áż do rzeki Fiore/ wßedźie w niey ſą dobre grunty ná zboże: lecz powietrze ták ieſt niezdrowe/ iż trwáć tám nie może/ kto tám przybedźie. A ma też to ten ieden defekt Italia/ iż w ták wielkiey ſwey dźiedźinie/ iáka ieſt od rzeki Mákry/ áż do Tárráciny/ wßedźie nád morzem dla záráźliwego powietrza/ nieſpoſobna ieſt ku mießkániu: á w Tuſciey też ieſt Chiená rzeká/ y w Latium ſą błotá Pontiuſkie/ ktore ſwemi wodámi zárážáia mießkáńce támecżne. Tákże też ieſt niezdrowe mießkánie w Ceruiey/ wRáwenie/ w Comáchio/ w Aquileiey. Widźieć też tám nád morzem Scárlino/ Caſtillione/ Telámone/ Orbátello/ ſánto Stáfáno/ Portercole/ y Monte Argentáro/ mieyſce ſławne zá diſcurſem y záleceniem/ ktore o nim vczynił *Claudius Ptolomei*, vkázuiac oſobliwie iego położenie ku poſádzeniu tám miáſtá ſpániałego. A záprawde cokolwiek badź ſtrony iego/ mnie ſie zda/ iż nátura chćiáłá wkupe zebráć ná tey gorze/ iákoby w iednym *Compendium*, wßytkie doſkonáłośći powietrza/ wod/ portow/ gruntow/ owocow/ położenia/ ktore iedno rozſypáłá po wßyſtkiey inßey Tuſciey. W tey Prouinciey poczyna ſie *Patrimonium S. Petri*, dárowáne Kośćiołowi Rzymſkiemu/ od Conteſi Matildy/ zá czáſow Páſcháliſá/ w roku 1100. rozćiaga ſie od Peſciey (ktora ſie puſzcza ztad od gory Argentaro w morze) y od ś. Quiriká/ áż do Ceperano. Lecz kończac záczete opiſánie Tuſciey/ baczyć tám miedzy Chiena/ y miedzy Tybrem (zá Aretium y zá Cortona) bárzo weſołe ieźioro Tráſimeno/ á troche dáley Peruz ſławne miáſto: á miedzy rzeka Fiore y Tybrem/ ieſt Petilano/ Aquapendente/ Oruieto/ á to ſławne ieſt dla ſwego

położe

położenia / dla studniey / dla kosciołá Fárskiego: iest też y Bolesná / máiac swe ieziorо / Montefiáskone / Bániárea / Castro / Nepe / Viterbo / sławne dla tego / iż tám długo mieszkiwáli Papieżowie / kiedy byli vćiśnieni od Senátorow Rzymskich: iest y Ortá / Gallese miásto z kásztellem: á ku morzu iest Corneto / Toscánellá / stáre miásto ábo Citta Vecchia / Porto / Bráccianо nád iezioręm Sabbátińskim / Roncilione / Sutri / Mártiniano / kedy było miásto *di Vei.*

VMBRIA.

PRzebywszy Tyber / wiezdźa się do Vmbryey / ktora się dźiś vdáie pod imieniem kśięstwá Spoletáńskiego. Po wietszey częśći záćmiłá ią gorá Apennin / zkąd też ma imię Vmbria. Ludźie támecźni są walecźnieyszy nád insze Włochy / y kráiná też to iest iedná z náśiedleyszych. Do czego wiele pomaga rożne położenie mieysc: bo raz się tá Prouincia rozwodźi ná polá vrodzáyne / á drugi raz się podnośi ná gory nieprzystępne / á potym się zás zniża ná págorki pożytecżne. Miástá w niey są / Borgo v s. grobu / *Citta di Castello,* Augubio / Tody / te wszystkie nád Tybrem: Terni / Spolet / Norcia / Folin / Assysz / Nocera / Camerin / y Amelia.

SABINA.

SAbiná iest kráiná zámkniona ztąd y ztámtąd gorámi Apenninu wąska / ále długa / od Tybru áż do Lámentány: drudzy ią gráničą miedzy Negrą / y Apenniuem / y miedzy Tybrem / y Tyberonem / ktory dźieli Sábiny od Equikolow. Mieyscá tey kráiny są przednie / Riete / Narni / Ottrikoli / Máliano / Farfá / Palumbará.

LATIVM.

LAtium iest oycżyzná Látinow. Dźieli się ná stáre y nowe. Stáre się rozćiąga od gęby Tybrowey / áż do gory Circello ná 10. mil.

A nowe zás od gory Cercello / áż do Gárelimáno. Tá stroná iego ktora iest od morzá / niezdrowá iest / y powietrze ma iákoby zárázliwe. Byłá to przedtym kráina bárzo ludna / y pełna wielkich y zacnych miast / ktore stráćiły swoie zacność y wielkość / naprzod dla bliskośći Rzymu / á potym dla náiázdow y rozsypánia się tám Bárbárow. Rzym / ktory iest głowa świátá / po częśći iest w Tusciey / á po częśći w Látium: w Tuscyey iest Borgo / ábo to wszytko co iest zá Tybrem:

á tu w Látium ostátek. Nie było ták sławne to miásto dla wielkiego pánowánia Rzymian/ y Cesárzow/ ktore sie rozćiagało od Column Herkulesowych/ do rzeki Eufrátes/ y od Angliey/ áż do Atlántskiego morzá; iáko iest dźiś dla wielkiey władzey Wikáriego Chrystusowego. Insze tám mieyscá są Ostia/ Ardea/ Neptuno/ ktore powstáło z ruin ábo zskázy Anzo/ Terráćiná/ Gáetá: á we śrzodku ziemie są Prenestiná/ Tiuoli/ ábo Tibur/ Anáni/ Freselone/ Veruli/ Alatri/ Bauco/ Segna. Dźiśia kráiná dźieli sie ná trzy częśći: ná Látium / Campánia Rzymska/ y Máremme. Pánstwo kośćielne kończy sie po Terracine/ przećiwko ktorey leży Gaetá/ klucz krolestwá Neapolitáńskiego. miásto to ták względem portu/ iáko też dla fortece z położenia támtego mieyscá mocney iest dźiwnie: á tám iuż kłáda część ziemie *Laboris.*

KROLESTWO NEAPOLITANSKIE.

GDyżesmy iuż przyszli do gránic tego krolestwá / powiemy wprzod dwie słowie o nim w pospolitośći/ á potym będźiemy opisowáć częśći z ktorych złożone. To tedy krolestwo ma wokoło máło co mniey nád trzyśtá mil Polskich. Grániczy z Pánstwem Kośćielnym ku záchodowi przez trzydźieśći mil: z inszych stron obchodźi ie morze/ *Tirrenum, Ionium, Adriaticum.* Iest go w dłużná dźiewiećdźieśiat /wszerz wiecey ná 30. mil. Alfonsus pierwszy z Arágoniey/ rozdźielił ie ná sześć Prouinciy / to iest ná ziemie *Laboris, Principatum, Basilicatam, Calabriam. Apuliam, Abrutium.* Ale vczynił potym trzy częśći z Apuliey/ to iest/ *Terram de Otranto, Terram Bari,* y *Capiteneatum.* Ferdynánd krol Hiszpáński/ y Ludwik XII. krol Fráncuski/ rozdźielili ie ná rowne częśći tym sposobem/ iż do Hiszpániey miáłá náleżeć / Cálábria/ y Apulia: do Fránciey/ *Terra Laboris,* z miástem Neapolitáńskim / y z Abrutium. Dźiś pospolićie dźielą ie ná 12. częśći/ to iest/ ná *Terram laboris, Abrutium citerius & vlterius, Apuliam planam, Capiteneatum, Principatum citeriorem & vlteriorem, Basilicatam, Calabriam superiorem & inferiorem, Terram Bari, & Terrã de Otranto.* Ma w sobie 2. tyśiacá y 7. set mieysc ludnych: z ktorych 20. iest Arcybiskupstw: 127. Biskupstw: á tysiac 4. stá miást: w ktorych mieyscách znáyduie sie wiecey niż po dwá milliony ludźi. Czyni Krolowi Intráty ták pospolitey/ iáko Extráordinárney / tro-

che wie-

che wiecey nád dwá millionow szkutow. Ma 13. Xiążąt więtszych/ ábo *Principes*, 24. Dukow. 25. Márchionow. 90. Comesow. á Bároonow około 800. ktorzy wszyscy powinni stáwić sie osobą swą ku obronie kroleſtwá. Xiąże z Alby miał ná woynie/ ktorą miał z Páwłem Czwartym papieżem 20. tysięcy piechoty/ siedmset człowieká zbroynego/ pułtorá tysiącá lekko vbránych konnych. Teraz tám krol chowa tysiąc y 4. stá ludu zbroynego: 2. tysiącá konnych lekczeyszych y 24. tysiące piechoty. 30. galer. 27. *præsidia* ábo straży po zámkách. Ale przednieysze fortece są Neápolim z trzemá zámkámi/ Mántia/ Crotone/ Táránto/ Gallipoli/ Otranto/ Brindisi z forteca ś. Andrzeiá/ Monopoli/ Bar/ Tráni/ Barletta Manfredonia/ *Monte di ſanto Angelo*, Gaetá: á we śrzodku ziemie/ Catanzáro/ Cosenzá/ Aquilá. Niemász mieyscá w Italiey/ gdzieby ták rożne frukty ználeść sie mogły/ iáko tu: ábowiem Powiát Reghium wydáie aż y dáktyle: á wiele mieysc w Kálábriey/ y cukry rodzą. Niemász też Kroleſtwá ná świecie/ ktoreby swych rzeczy ták wiele indziey wysyłało/ iáko to: ábowiem posyłá migdáły/ orzechy/ hány/ aż do Bárbáriey/ y do Alexándriey: posyła száfrán do wielu kráin: iedwabie do Genuey/ y do Tusciey/ oliwę do Weneciey/ y ná insze mieyscá: winá do Rzymu/ konie/ báràny/ wieprze/ po rożnych kráinách. A ná koniec niemász Kroleſtwá coby mniey potrzebowało od inszych/ nád to.

TERRA LABORIS.

Idąc tedy przy brzegu morskim/ tám sie rozwodzi *Terra laboris*, ábo *Campania Fælix*, zowmy ią iáko chcemy. Trudno rozeznáć/ ieśliż iest lepsza dla dobrych win/ czyli dla dostátku pszenice: czyli dla pięknych położenia gruntow/ ábo Insuł/ tákże y odnog morskich. Głową tey Prowinciey zdáwna byłá Cápua/ kedy vpadły roskoszy Annibálowe/ y iego woysko porażone iest. Cicero pisze/ iż Rzymiánie rozumieli trzy miástá być sposobne/ áby sie w nich osadziłá potęznosć inszego Pánowánia/ Kárthágine/ Korynt/ y Capua. Dwie pierwsze/ iż dálekie były od Rzymu/ zepsowáne były od nich. O Cápua sie długo námyslali: nákoniec niechcąc sie pokázáć okrutnemi/ gdyby byli popsowáli miásto nazacnieysze w Italiey/ vbespieczyli sie od niego/ gdy mu confiszkowáli powiát iego/ y odieli wszystkie spo-

ſoby Rzeczypoſpolitey. Zoſtáwili w cále budowánia / żeby ſie tám záchowáć mogli oracze/y inßy lud: ále znieśli z onego miáſtá vrząd/ y ráde poſpolitą żeby ſie nie mogli byli námniey rußyć. Teraz ieſt głową nie tylko Cámpániey / ále y wßytkiego kroleſtwá Neápolis miáſto práwie Krolewſkie. Jeſt go w około 7. Włoſkich mil: vroſło bárzo zá nářych czáſow: y vrosłoby było ießcze więtße / gdźieby krol Katholik niezakazał był / áby iuż więcey ſie nie budowáło. do czego przywiodły go/ częśćią ſkárgi/ y nárzekánia Baronow/ ktorych poddáni/ áby byli ćießyli ſie z wolnośći nádánych Neápolitáńczykom/ opußczáli ich oſády; częśćią też niebeſpieczeńſtwo wzburzenia poſpolſtwá / ktore w mieśćie ták wielkim/ trudno poſpolićie pohámowáć. Jeſt to miáſto mocne/ y dla murow ſwych / y dla trzech káßtellow. Przedni ieſt káßtel nowy / założony od Kárlá *de Angio*. Nie máß miáſtá nád to/ gdźieby było tákie zgromádzenie Pánow/ y Baronow: y gdźieby ták plużyłá Káuálleria/ y obyczáie ßlácheckie. Szláchtá ſchadza ſie / áby tráwili czás ná poczćiwych zábáwách y ćwiczeniu ná 5. rynkow / ktore zowią Seggi. Ma port nie bárzo wielki y nie bárzo też beſpieczny/ ále ſie rátuie młynem. Ma też y Arſenał/ kedy buduią vſtáwicznie ſtátki woienne. Jeſt w tym mieśćie więcey niż dwieśćie tyśiecy ludźi. Miedzy mieyſcámi nabożnemi/ ktorych tą ieſt wiele/ y dobrze opátrzonych/ ieſt też tám Bráctwo *Montis pietatis*, z ktorego ná chore / y ná Jałmużny wydáią 60. tyśiecy ßkutow ná rok: ktorym też koßtem/ miedzy inßemi vczynkámi Chrześćiáńſkimi/ chowáią po Kroleſtwie dwá tyśiacá dźiatek máłych z mamkámi. Ma bárzo piekne golfo ábo morze z zákoleniem / y z odnogámi: ma też Jnſuły y págorki niewymowney weſołośći. Tám ieſt Puzzolo/ ábo Puteoli z tákiemi dźiwámi/ iż zdá ſie/ iákoby náturá ſprowádźiłá tám wßytkie ſwe ozdoby. Bácżyć tám w powiećie tego miáſtá rozmáite źrzodłá wod śmierdzących lekárſkich: tákże y ćieplice rozmáitey mocy. Widźieć tám pole iedno pełne śiárki / ktorey nápádało z wyſokich ſkał / co vſtáwicznie gorąią: zkąd doſtáią y wárzą háłun. Jeſt tám gorá Aſtruno z dźiurą iedną/ ktorey wzgore ieſt ná trzy mile Włoſkie/ á ku dołowi idźie węzey/ na kßtał Amphiteátrum: á pośrzodkiem iey idźie iedná rzeczká przezroczyſtá. Tám też ieſt iezioro Aniano: ſą y ćieplice do pocenia ſie: ieſt y gebá/ ábo dźiurá/ do ktorey

nie mo-

nie może nikt przyſtąpić / żeby záraz padſzy nie vmárł. Niemnieyſze też dziwy widáć niedáleko Báie / kedy ſą cieplice Syluenſkie / Trydolſkie / drugie do pocenia ſie: tákież ſą v iezioră Auerno / y v rozmáitych fontan wod ćiepłych / y cieplic bárzo zdrowych. Ráchuią w tey Prouinciey trzy miáſtá / w ktorych ſą Arcybiſkupſtwá / to ieſt / Neápolim / Cápua / Serrento / y 22. miaſt przednich: miedzy ktoremi ſławnieyſze ſą Gáeta / Seſsá / Ceano / Cálui / Venáfro / Cáſerta / Noʹá / Auerſá. Káſztellow záś y oſad murowánych ieſt 166. á inſzych podleyſzych 160.

PRINCIPATVS CITERIOR ET VLTERIOR: BASILICATA.

CITERIOR ábo bliżſzy / rozćiąga ſie wdłuż nád morzem od Sálerno / áż do Policaſtro / y od ś. Seueriná / áż do Páludy: á przechodzi go poprzec iákoby śrzodkiem rzeká Siláro. Ma w ſobie Arcybiſkupſtwá v Sálerno / y w Amálfi: y 15. inſzych miaſt: á 213. káſztellow y oſád murowánych / miedzy ktoremi ieſt Euoli y z ſwoim láſem: Eiáno z ſwoią doliną / ktorey wdłuż ieſt 4. mile / á wſzerz 1. á ma około ſiebie págorki pożyteczne: ma też ludzi doſtátek. Vlterior á bo dálſzy / rozćiąga ſie od Nuſco / áż do Conſy / y do Cedoniey. Ma w ſobie ty pomienione / y 8. inſzych miaſt / to ieſt Anellino / Arriano / Biſáccia / Montemarano / Monteuerde / *S. Agata. S. Angelo.* Vico / y do tego 53. miaſt mnieyſzych bez Biſkupow / y káſztellow.

Báſilicatá ma w ſobie Lukánią / y część Apuliey: tákże y te miáſtá / Melfi / Venoſe / Potenze / Cerenze / Tricário / Láuello / Monte / Peloſo / Márſico / Rápolle / y 93. innych oſad Káſztellow.

CALABRIA.

PRzebieżmy teraz do Kálábriey: ktorey gránice ſą rzeká Láuo / y morze *Tirrenum*, y *Ionium*, máiąc ná 10. mil okręgu. Dzieli ſie ná dwie częśći. Támtá ktora leży nád morzem Tireńſkim / gdzie mieſzkali zdawná Brutij / zowie ſie właſnie Cálabria: á druga ktora leży ku morzu Jońſkiemu / zowie ſie wielka Grecia / á dzieli ſie ieſzcze ná wyżſzą y niżſzą: Támtey głową ieſt Conſenzá / á tey Cátánzáro: támtá ma 10. miaſt / á tá 16. obiedwie máią oſad inſzych wietſzych y

Kápie-

Káštellow 282. Widźieć tám przy morzu s. Eufemia miásto / od ktorego też názywáia y iego kráine: y Torpia/ dla tego ták názwána; ábowiem wodá idąc od Faro z Messiny/ przyszedszy áż tu/ wráca sie názad/ y idźie áż do Táurominy. Po tych tu brzegách morskich/ łowią sie Tonny ryby/ z wielka vciecha y z pożytkiem Kálábercżykow/ tákże y ryby Spády. Ztámtąd przebywszy págorek/ ktory zowią *Caudá vulpis*, y potym długi / ktory názywáia *Caput Armorum*, przyiedźie sie do Leucoporty / kedy w iednym mieyscu / wiátry odmieniáia sie Márinárzom: y dla tego zowią ie *Capo di Spartiuento*. Tám przemináwszy *Capo Borsano*, obacżyć ná wydátnym mieyscu *Geraci*, iákoby ná cżele Jtáliey/ kedy powietrze ták iest mierne/ iż powiádáia / że tám nigdy nieuznáno zárázy. Tám mieszkáli *Locrenses* sławni w stárych historyách. Opuśćiwszy potym *Capo stilo*, kedy biorą niemáło kruszcow żeláznych / tám przeiácháć *Golfo*, ábo odnoge morską názwáną *di Squelaci*, sławną dla niepogod/ ktore ná niey pánuią: á niedáleko ztámtąd iest Belcástro/ ktore niektorzy chcą mieć zá Petyliá: á drudzy te cżęść dáią miástu Otrongoli. Miedzy *Caput Columnarum*, y *Caput Alice*, przychodźi Cotrone máiąc powietrze łáskáwe. Tu w roku 1551. Armátá Turecka wysádźiłá byłá lud ná źiemie / ktory stał ním troche. Co było przycżyną / iż Cesarz Karzeł V. kazał vmocnić to miásto. Jest rzecż godna vwáżenia / iáko wiecey ludu mieszkáło zdáwná w tych kráiách / áni**ż** teraz: gdyż to miásto wysyłáło wiecey ludu ku potrzebie przećiw Lokrensom / ániżby dźiś mogło wysłáć wszytko krolestwo Neápolitáńskie: ábowiem było támtych ludźi sto y trzydźieśći tysiecy. á troche dáley mieszkáli Sábáriti / ktorzy wywodźili po trzykroć sto tysiecy woyská.

TERRA DI OTRANTO.

V Táráńtu pocżyna sie źiemiá *di Otranto*, ktorą stárzy názywáli *Iapigia*, y zámyka w sobie wszystke támte Peninsule / ktora leży miedzy Táránto/ y miedzy Brindisi. Strábo pisze/ iż miáłá tá źiemia zá stárych lat 13. wielkich miást: ále zá iego cżásu / dwie sie tylo zostáły / Táránto y Brindisi. Ma powietrze bárzo zdrowe: ále przećie tám pánuie trąd/ dla vżywánia/ iáko ia rozumiem/ mięsá wieprzowego / y fig suchych / ktore potráwy są zwycżáyne pospolstwu.

Grunty zwierzchu ſie pokázuią twárdemi: ále iednák gdy zoráne bedą płużiem / ſą bárzo dobre: y ácz tá ziemiá ieſt vbogá w wody / ma iednák oſobliwe páſtwiſká dla bydłá; y rodźi też pſzenice / ięczmień / owies / oliwę / cytryn / melony przednie / woły / oſły / muły / bárzo dobre. Obywátele támeczni ſą obyczáiow proſtych / ále iednák cudnieyſzych / á niż ich ſąśiedźi. Rodźi ſie w tych kráiách Iáſzczurká / z ktorey trućizny doſtáią dzwonkámi y śpiewániem. Co też piſze y Gellius / przywodząc zá ſobą Theophráſtá / o niektorych inſzych źwierzętách. Rodzą ſie tám y Cherſidri / ábo węże ktore y w wodźie y ná źiemi mieſzkáią. Niemáſz też żadney ſtrony w Itáliey / ktoreyby więcey ſzkodźiły ſzáráńce iáko tám / ktore nic w cále niezoſtáwuią: przechodzą kráie / á iedney nocy popſuią zbożá iuż doſtáłe. Lecz przećie / zda mi ſie iż náturá zábiegłá temu złemu przez ptáſtwo / ktore tám zowią Gáuie / bo te prześláduią te záraze. Szkodźi też tey kráinie zbytnie grad / ktory práwie ná káżdy rok vczyni tám iákąkolwiek ſzkodę. Grzmienia też tám ſłyſzeć / iáko y w źiemi *Laboris*, źimie y lećie. Táránto śiedźi miedzy dwoim morzem; z ktorych iedno zowią máłym / á drugie wielkim. Do máłego / ktorego ieſt w około 4. mile / wchodźi wiele zrzodeł / y rzeká Gáleſo: dla ktorey przyczyny / iáko też dla ſpokoynośći iego / ſchodźi ſie tám ryb niezliczona rzecz / y niemniey / iáko też y do morzá Konſtántynopolſkiego. Miáſto śiedźi ná iedney Inſule podobney náwie / ktora ſie łączy z źiemią przez moſty. Tám nadchodzenie y odchodzenie wod ieſt bárzo gwałtowne. Z drugiey ſtrony przez row ieden wykopány / łączy ſie morze máłe z wielkim. Ten row może w ſie przypuśćić y Gálery: á ieſt tám teraz miáſto ktore poczytáią zá iedno zmocnieyſzych obron w tym kroleſtwie: przedtym tám był zamek. O powiećie tego miáſtá / nie mogę nic inſzego powiedźieć / tylko co o nim rzekł *Horatius:*

Ille terrarum mihi præter omnes, angulus ridet. To ieſt / Ten kąt / nád inſze wſzyſtkie co ich ná świećie / v mnie ieſt naweſelſzy.

Ztámtąd idąc brzegiem morſkim / widźieć Cæſárea mieyſce ſpuſtoſzone od Gállipolczykow: ieſt też tám y morze niſkie y pełne mieyſc / ná ktore ſie bárzo rády ſchodzą ryby. Gállipoli śiedźi / iákby ná iedney ſztuce źiemie / podobney pátelli: á ná końcu iey ieſt miáſto bárzo mocne / y wzglęďem położenia (ábowiem przykre ſkáły czynią

od miáſtá odpor) y względem Káſztellu: przetoż pod woyną miedzy Arágończykámi y Fráncuzámi opárło ſie przy Arágoniey zwielka ſwa pochwała. Potym przeminawszy Vgento / y *Caput S. Mariæ*, pokázuie ſie Cáſtro / ktoremu ieſt ſie w czym przypátrzyć dla ruin/ ktore tám poczynili Turcy. Zátym idzie głowne miáſto ziemie Otrántu / názwáne tákże Otránto / od obfitości wod / ktorych tám bárzo wiele wokoło wynika. Ma port doſyć przeſtrony / lecż nie bárzo wárowny od pułnocy. Niebo też ma pomierne / co pokázuia / bobki / morelle / oliwy / y cytryny / ktore ſie tám náwybor rodza. Skáły / ktore záſtepuia to miáſto od morzá / ták ſa ſłabe / iż ich wody popſowáły mniey niż we ſtu lat / iákby ná 80. krokow. Brindiſi / ktore przedtym było z przednich miaſt Włoſkich (bo tám wſzytkie náuigácie wſchodnie miáły ſkład) dziś zá niezgodámi nápoły ieſt opuſzczone: y dla tegoż też powietrze tám ieſt bárzo nie zdrowe; co ſie poſpolicie przydáie wſzyſtkim miáſtom wielkim; bo iáko nic nie czyni zdrowſzeg powietrza / iáko geſty lud mieſzkáiacy / gdzie (gdyż oni czyſca mieyſcá błotniſte) ſpráwuiac ie / y wycináia láſy / w ktorych ſie zgniłość záymuie / y ogniem nápráwuia złe powietrze / á mieſzkániem też wyſokim nábywáia dobrego; ták przeciwnym ſpoſobem niemáſz nic gorſzego / iáko ſpuſtoſzenie tákich miaſt: bo domy ſáme / y ruiny ich / ſa záchowániem zepſowánia (opuściwſzy to / iż owych iuż pomocy ku czyſcieniu powietrzánie máia.) czego nam poświádczáia / Aquilea / Rzym / Ráuenna / Alexándria / w Egypcie: y dla teyże też przyczyny / iáko rozumiem / y Báygdet ieſt nie zdrowy. Dla tegoż Grekowie nie ſzerzyli zbytnie ſwoich miaſt. Plato niechciał áby w iego mieście miáło bydź wiecey nád 5. tyśiecy domow. Ariſtoteles też chciał áby iego lud wſzytek weſpoł mogł ſłyſzeć głos woźniego. Port tego miáſtá Brindiſi / podobny ieſt głowie ieleniey / ktorego rogi opáſuia miáſto ſámo: wnetrzny (ábowiem ſie dzieli ná dwá) zámyka ſie łáncuchem: á zwierzchniego bronia iego ſkáły y Inſuły. Wiázd do niego przedtym był bárzo głeboki: lecż pod woyna / ktora byłá miedzy Krolem Alfonſem y Wenetámi / zátopiona tám byłá iedná náwá / ktora go ták záſtapiłá / iż nim záledwie przechodza gálery. Ztámtad dwa rowy / wykopáne przez ludzie / biora w ſie y prowádza morze ná práwa ſtrone y ná lewa koło miáſtá: ták iż ie czynia iákby Peninſuła. Ma

dwie for-

dwie fortece / iedne miedzy dwiema rogami / ktora tám zbudował Friderik wnuk Bárbároſſy z kámienia kwádrátowego / y kßtałtem bárzo pieknym: á druga ná wyſpie S. Andrzeiá przy gebie portu zwierzchniego / zbudowány od Alfonſá. Miedzy Brindiſi / y Otránto / wßedzie ieſt pełno drzewá oliwnego: á záś od Brindiſi do Oſtánto przez 5. mil / wßedzie ieſt pełno Neſpuli (ſa to iákoby gnile grußki leśnie) y láſow. Brindiſi leży od Rzymu w 72. milách / á od Durázow 44. Polſkich. We śrzedniey ziemi / znáyduie ſie Lecci miáſto / gdzie reſiduie vrząd / y ßláchtá tey Prouinciey / ktore ſie pokázuie y w budowániu / y w kráinách / y w obyczáiách tákie / iż ie poczytáia zá máłe Neapolim.

APVLIA.

Rozćiąga ſie od gránic Brindiſi do rzeki Fortore. Dźieli ſie ná dwie częśći / ná ziemię Bárſka / názwána od Łáćinnikow *Peucetia*, y ná Apulia rowna / ktora ći názwáli Daunia: ob edwie ſie dźiela rzeka Lofánto. W tey wtorey częśći zámyka ſie Capitanat / ktory ma w ſobie gore Gargan / y z iey przyległośćiámi: á zgołá wßyſtkich miáſt ma 13. á 90. inßych oſad / y kaßtellow. Miáſtá tám ſą *Sant Angelo*, Monfredonia / Siponto / Sálpe / Leſiná / Vieſte / Aſcoli / Bouino / Firenzuolá / Volturárá / Tremole / Troiá. Ná gorze Gárgánie (ktora biorąc iákby rámię od Apenninu / á idąc w morze Adryátyckie / ma około 24. mile) pokázuia ſie zámknione wßytkie bogáctwá Apuliey / gdźie też ieſt doſtátek y wody. *Diomedes* chce ią mieć iákby wyſpa: ábowiem też ziemie przyſtepney miedzy wodámi niema wiecey ná dwie mili. Sáráceni vpátruiąc ſpoſobność położenia iey / tám ſie byli vmocnili / y trzymáli ſie tám przez długi czás: bo też záprawde niemáß mieyſcá ſpoſobnieyßego ku pánowániu / y do trapienia kroleſtwá / y morzá Adryátyckiego. Ziemia Barſká ma w ſobie 36. káßtellow / y oſad / á 14. miaſt / miedzy ktoremi máia przodek / Bar y Trani: á po nich ſą Monopoli / Poliniano / Gráuiná / Bitonto. Apulia / áczkolwiek ma grunty piáſczyſte y podłe / y tráwá ſie tám máłá rodźi / y rzádka; iednák ieſt ták obfita / iż dodáie niezliczonego mięſá do Neápolim / Scláuoniey / Weneciey / y Tuſcániey.

ABRVTIVM.

Abrutium iest kráiná nazimnieysza w tym Krolestwie / ktora gránicży z támtąd z rzeka Fortore / á z tąd z Tronto: dźieli się ná *citeriorem*, y *vlteriorem*, á tá się poczyna od rzeki Peszkáry. Támtá ma w sobie 150. osad y kásztellow / á 5. miast / to iest Beneuento / Lánciáno / miásto *di Chieti*, Burelle / Sulmone. Tá zás ma miast bez Biskupstw / ábo osád / y kásztellow 284. á 4. miástá przednie / to iest / Aquile / Atri / miásto *di Penna*, Terámo. Beneuento dáne było kośćiołowi od Henryká IV. w zámiáne zá pewny trybut odpuszczony kośćiołowi Bámberskiemu / gdźie iego Oyczyzná byłá / przez Leoná IX. á potym gdy to miásto rozmáićie szárpano y przywłaszczano / nákoniec wróćiło się do kośćiołá przez Normándi.

Aquilá tá byłá zbudowána od Fryderyká wtorego Cesárzá / ktory tám przyprowádźił ludźie z Amiternu y z *Forconiū*, áby był sobie z tey strony vbespieczył krolestwo. W Lánciáno / pokázuią iedne Hostią poświecona / z ktorey krew poszłá / gdy Żyd ieden vderzył nożem w naświetszy Sákráment. Pod Abrutium idźie powiát Molist / ktory ma 104. osad murowánych / y cztery miástá przednie / to iest / Boiáno / Guardialferia / Isernia / Triuento.

MARCHIA ANCONITANA.

Rozchodźi się miedzy Apenninem y morzem od rzeki Tronea áż do drugiey Folia. Rozdźielona iest ná págorki / y ná rowniny / y ná doliny obfite w oliwne drzewá / pszenice / winá. Ma też wiele y wielkich miást (miedzy ktoremi nazacnieysze iest Fábriano y kásztellow / y iedenáśćie tych co w nich są Arcybiskupstwá y Biskupstwá. Miedzy ktoremi miásty przednie iest whándle Ancona / namożnieysze Fermo / namocnieysze Roccá / nácudnieysze Ascoli / naobfitsze Jesi / nástársze Osimo / w nawietszym poważeuin Máceratá / (abowiem tám residuie Gubernátor prouinciey / tám też iest studium / y Rotá ábo Rádá) naświetsze iest Loret. Márchiończykowie są ánimuszu srogiego / y dla tego sposobni do woyny: są też obyczáiow grubych: pilnuią roley / y nie wiele się páráią kupiectwem / podobno iż kráiná ich nie ma rzeki portowey / áni rownin / gdźieby się morze roschodźiło / ábo koleło / áni też inszego portu / oprocz támtego w Ankonie: ktory ácz

ktory ácż sławny iest bárzo / nie iest przecie bárzo dobry : ábowiem práwie wszytek iest nápełniony / y nie iest bespieczny: y dla tegoż hándle tego morzá koniecznie muszą sie do Wenecyey przenośić. Zámyka sie też w Márchiey cześć páństwá Vrbińskiego / iáko Sinogállia / Fossombrone / Pysur / Fano / dobre y grzeczne miásto.

ROMANIA.

Románia szerzy sie od rzeki Folia / áż do Pánáro / y od Apenninu / áż do rzeki Po : podobna iest wzgledem powietrza y żyzności Márchiey: á ma miástá / Arimin / Cesene / Fáenze / Ráuenne / Forli / Immole : á nád to Sársine / Ceruia / Bertinoro / dokad było przenieśiono Stolice Biskupia z Forlimpopoli. Sześć mil Włoskich od Fáenze / iest Brisighela / głowá doliny Lámone / ktora iest długa ná 10. á szeroka ná 6. mil Włoskich / máiac ludu do 16. tysiecy. Náyzacnieysze iest miásto ze wszystkich Ráuenná / kedy mieszkiwáli niektorzy Cesárze / á potym Exárchowie Cesárzow Konstántynopolskich.

A iż to imie Exárchátu iest sławne w Historyách / powiem tu o iego początkn / powodzeniu / y skończeniu. Począł sie Exárchátus potym / gdy Nirsetes Hetmán Iustiniánow / á potym y Iustiná Cesárza wygnał z Itáliey Gotthy : y pierwszym Exárchem (co sie rozumie nawyższy vrząd) był Longinus. ktory vczyniwszy sobie residencia w Ráuennie / gdźie ia też mieli Krolowie Gotscy / zniosł precż zwyczayny sposob vrzednikow Prouinciálskich / á we wszystkich miástách przednich postánowił iednego wodzá / ábo Ksiaże : y toż też vczynił w Rzymie / zniozszy Senat y *Consules*. Miał ten Exárchatus wielka władza : lecż gdy potym Longobárdowie podbili to Páństwo / y ten też vrząd záginał. Kiedy Pipinus / wygnawszy Astolfá / dał w wiazánie kośćiołowi / Exárchát zámykał Ráuenne / Strársine / Cláśse / Forli / Forlimpopoli / ktore miástá czyniły iedne Rzeczpospolita / ktora zwáno Pentápoli : á oprocż tych należáły do Exárchátu / Bononia / Reghium / Modená / Pármá / Plácentia / z inszemi miásty ktore leża miedzy Apenninem gora / y rzeka Padusem / ábo Po. Wźiał koniec swoy ten vrząd w roku Páńskim 751. ktorego Astolfus krol Longobárdski wźiał był Ráuenne / ták iż trwał lat 193. Godna też to rzecż iest vwáżenia / iż Cesárze

Rzymscy/ a zwłaszcza Honorius/ á potym y krolowie Gotscy / wiec zás y Exárchowie/ obráli sobie Ráuenne miedzy inszymi miástymi Włoskiemi/ zá stołeczne miásto; co rozumiałbym ztad im przyszło/ miedzy inszymi respektámi/ iż oprocz obfitego powiátu y gruntow iego(ktore potym po cześci zálały wody) miáło y port bárzo sposobny/ ktory teraz iuż iest popsowány. Hárdość y rospustá Exárchow przeciw Papieżowi/ byłá przyczyna/ iż też y Arcybiskup podnosił sie przeciw niemu/ zá czásow Smeráldá: ktora rebellia trwáła áż do Papieżá Donno / ábo iáko drudzy mowia do Agáthoná / kiedy Theodorus Arcybiskup/ bacząc sie bydź wzgárdzonym od swego duchowieństwá poddał swoy kościoł Biskupowi Rzymskiemu. Tá Prouincia / o ktoreiesmy mowili / zwána byłá pierwey Fláminia: lecz Karzeł Wielki chcac zepsowáć imie Exárchátu / y chcac ludzkie sercá obroćić ku Rzymowi/ názwał ia Románia.

LOMBARDIA y MARCHIA TERWISKA.

LOmbárdia/ ktora zámyka w sobie Gállia *Cispadanam & Transpadanam*, rozćiaga sie od Pánáco / áż do Sesiey / miedzy Apenninem y Alpes gorámi. Márchin Terwiska / ktora stárzy názywáli Prouincia Wenecka/ leży miedzy rzekámi Menzo y Paduzem. Prawdá iest iednák / iż obiedwie te Prouincie/ zowia sie pospolićie iednym imieniem Lombárdiey; ábowiem tu osádzáli sie byli Krolowie Longobárdscy: tu sie byli rozrodźili: y tu też bárźiey kwitneli niż indźiey. Wiec też przymioty gruntow/ y powietrza/ y ludźi / ták sa sobie podobne/ iż trudno ich dźielić. Ta cześć Itáliey iest bogátsza y ozdobnieysza nád insze: co pokázuie spániáłość miast iey/ ktorych wielkość y możność pochodźi cześcia zá żyznośćia źiemie / cześćia zá sposobnośćia przewożenia towárow/ ktora podáia / y rzeki portowe/ iáko Tesino/ Adda/ Olio/ Menzo/ Adige/ á osobliwie Pot y kánały sporzadzone / y pokopáne od pomienionych / y od inszych rzek: y ieźiorá/ ábo błota wielkie: iákie iest Verbáno / Lário y Benáko: tákże też y rowniny osobliwie ku prowádzeniu wozow/ mułow/ y inszych dobytkow z summámi / ábo z tłumákámi. Pomaga też do spániáłośći pomienionych miast/ możność Pánow Lombárdskich/ ktorzy wszyscy záwsze stáráli sie / żeby wynieśli byli y rozszerzyli swe

miásta. Już tedy miedzy miásty Prouinciy pomienionych (zostáwuiac Wenecia miedzy Insulámi) trzyma pierwsze mieysce/względem wielkości Mediolan/ktory ma w sobie blisko dwuset tysiecy person/ y do tego powiát bárzo ludny. Leży w położeniu ták sposobnym/ iż nie bez przyczyny było mieszkániem podczás Krolow Fráncuskich/ podczás Cesárzow/ podczás Krolow Longobárdskich: á potym nákoniec/ poskoczyło pod Visconty/ przed ktorych możnością drżáłá wszytká Itália. Podziwienia godne rzeczy w Mediolánie sa/ Kásztel/Tum/szpitał/ dla ich spániáłości. Powiát też iego przechodzi insze Włoskie/ w dostátku ryżu/ y w sposobności wod ku dogodzeniu: gdyż oprocz Tesino / Addy / Lámbo rzek/ y rozmáitych iezior/ ktore go ochłádzáia: ma dwá kánáły portowe/ z ktorych ieden wzięto od Tesino/ á drugi od Addy; ktorymi iż idzie dostátek wody/ przeto sie nia polewáia / y vrodzáyne czynia łaki y polá/ właśnie iáko y w Egyptcie. Wtore miásto w Lombárdiey / iest Brescia / ábo Brixia/nie dla okregu murow / áni dla wielkości mieszkáńczow/ (gdyż nie ma y pięćdziesiat tysiecy ludzi) ále dla wielkiey y szerokiey Jurisdikciey: bo ma pod soba wielkie y násiádłe miástá / tákże doliny grzeczne y ludne. Miedzy miásty / ktore ma pod soba / przodek máia Assolá/ y Sálo nád Jeziorem *di Grada*, á miedzy dolinámi przodek ma Valcamonicá/ktora wdłuż iest ná 10. mil Polskich / pełno máiac kruszcow żeláznych/ y ludzi. Należa do Powiátu iey ieziorá Isco/ y Idri. Bononia (ktora też położemy w Lombárdiey) y Verona/ sa iákoby rowne w ludzie/ ktorych moga mieć blisko po 80. tysiecy. To iest prawdá/ iż Verona iest wietsza y pięknieysza/ y forteca też iest przednieysza: lecz Bononia iest przygodnieysza y bogátsza. Miedzy Verona y Pádwa nie wielka iest rożność/ względem okregu murow: lecz Verona we dwoie ma wiecey ludzi. Przetoż Weneci/ rátuiac Pádwie/trzymáia tám ile moga studium y szkolary/ táko też czynia y inszy Pánowie. Obiedwie te miástá sa bárzo mocne. Verona ma dwá zámki / ieden ná drugim we śrzodku: Powiát iey po wielu mieyscách iest nieurodzayny / przetoż też tám niemász nigdy názbyt pszenice. Ma iákby dwá klucza do swego powiátu/ Leniago nád rzeka Adige/ y Peschiere/ nád Menzo: á tá iest pánia zacnego ieziorá *di Grada*. Ferarz/ Mántua/ Cremona/ Placentia sa práwie ro-

wne

wne ludźie / y w máietnośći: lecz dwie pierwsze dáleko przechodzą insze / y wzgledem obrony / ktora w nich iest osobliwa / y zá położeniem / y zá obwárowániem / y wzgledem świetnośći / ktora idźie zá mieszkániem tám Kśiążąt tych miast. Iest też piekne bárzo y zacne miásto Párma / ále nie ma ták wiele ludźi iáko pomienione: ábowiem pánowie Pármeńscy / nie mieszkáią ták chetni y ták vstáwicznie w mieśćie iáko Ferárczycy y Mántuáńczycy. Miedzy Modena / Bergámo / Vicentia / Kremona / y Treuirzem / máłá iest rożnosć wzgledem obywátelow: lecz Modená y Vicentia máia powiáty wielkie y dobre: Kremoná ma dobry / ále nie wielki: Bergámo ma wielki / lecz nie bárzo obfity w pszenice. Támten Teruiski iest weselszy y piekniey szy ku poyźrzeniu: ále śrzednie żyzny y nie bogáty. W Powiećie Bergámskim dwie są doliny przednie / Brembáná y Seriáná / (ták názwáne ode dwu rzek) nieurodzayne y vbogie: iednák mieszkáńcy támecżni rátuią sie przemysłem / y rzemiesły koło żelázá / koło wełen / y dobytkámi. Nánoszac też źiemie ná pewne págorki / y insze mieysca / y szczepiąc tám korzenie winne / zbieráią potym dobre winá. Alexándrya zbudowáły były miástá / ktore sie były zprzysięgły przećiw Fridrikowi I. y obtoczyły ia murem y wałem iednego roku / y osádźiły zá raz 15. tyśiecy ludźi / ktorzy w niey mieszkáli; y niemogłá też nigdy przenieść tey liczby pierwszey. Nouárá śiedźi ná iednym págorku / w pośrzodku szerokiego y vrodzaynego powiátu / nápełnionego wśiámi / y kásztellámi; miedzy ktoremi przodek trzymáią / Olegio / y Várállo. Poszli z Nouárczykow dwáy Papieżowie / Alexánder V. vrodzony w Crusiliáno / ácz go rozumiáno z Cándiey / iż tám długo mieszkał / y *Innocentius IX.* vrodzony w Bononicy / lecz rodźicy iego byli z miásteczká Gráuenie. Páuia / ieśliż poyźrzemy ná sámo miásto / nie iest bárzo piekna / áni ludna: á to dla częstego oblężenia / y spustoszenia / ktore nie ráz ćierpiáłá: lecz dźiedźiná iey iest szeroka / y bárzo wesołá: dla tegoż Krolowie Longobárdscy obieráli ia sobie ku mieszkániu. Są tám w tym mieśćie dwoie Collegia / iedno fundowáne od Károlusá Borromeuszá Kárdynáłá ś. Práxedy / y bárzo dobrze sporządzone / nietylko wzgledem porządku y discipliny / pod ktora tám spráwuią młodź; ále też wzgledem spániáłośći / y wzgledem sposobnośći w budowániu: gdyż to tám iest iedno z przednieyszych Lombárd-

ſkich. Drugie ieſt fundowáne od Piuſá V. Papieża ſłáwney pámięci/
ktore nie ieſt ták ſpániáłe w budowániu / ále przećie bárzo oſobliwie
áccommodowáne ma mieſzkánia/ y rząd też ieſt w nim dobry y pię-
kny. Protekcia iego trzyma X. Kárdynał Alexándryiſki. Lody nie ieſt
wielkie / áni piękne miáſto / lecż dźiedźiná iego ieſt z lepſzych Wło-
ſkich: przetoż czyni krolowi więcey niż ſto tyśiecy ſzkutow ná rok. Ko-
mo ma powiát ábo grunty poniekąd oſtre/ iednák rátuie ſie hándlá-
mi/ zá ſpoſobnośćia ieźiorá ſwego Quátro/ ktorego wdłuż ieſt ná
13. mil Polſkich.

Reghium ieſt miáſzo (iáko mowi *Arioſtus*) wdźięczne: ále ieſcze
wdźięcznieyſzy y vćieſznieyſzy iego powiát. Tortoná ma też ſłáwe/ iż
ieſt miáſtem dla ſzerokośći ſwey Jurisdikciey/ gdyż ma pod ſobą nie-
ktore miáſtá niemnieyſze nád nie: ále powiát iego ieſt kámieniſty/ y
oſtry. Pod Lombárdią zámyka ſie też y Monsferratus/ ták názwány
dla ſwey oſtrośći. Ten ieſt przednieyſzy z onych 7. ſławnych Márche-
ſátow: ktore ſą/ ten ieden/ á potym/ *di Ceua*, *di Ponzono*, Boſco/ Sá-
luzzo/ Sáuoná/ Finále. Ma trzy miáſtá/ Cáſále (kedy reſiduie Re-
giment) mocne w mury/ y w kaſztel. Albe ktora ieſt więtſza niż Cá-
ſále ále nie zdrowá/ y *Aique*, ſłáwne dla ćieplic bárzo zdrowych. Pod
Márchią Terwiſką zámykáią ſie też Feltre/ y Ciuidal *di Bellum*, ktore
leżą nie dáleko od Piáue/ Ceuedá/ y Oderzo/ ktore leżą miedzy Piáue/
y Liuenzá. Nie opuſzczę też Seráuálle/ ktore dla nábieżeniá ſie tám lu-
du/ rozſzerzyło ſie trzykroć więcey wokrąg/ niż przedtym było. Tám/
iż dogádzáią wody z Moſole/ robią oſobliwie zbroie: ieſt też tám hán-
del wielki ná ſukná/ y ná zboże: Ku wielkośći miaſt Lombárdſkich
przyſtępuie też liczbá wielka Fortec/ ktorych tám bárzo wiele/ zá kto-
remi ieſt niezwalczona. Inſze Prouincie máią ſwe fortece po grá-
nicách/ z ktorych bronią śrzodku źiemie: ále w tey Prouinciey/ im ſie
bárźiey przybliżyſz ku śrzodkowi/ tym więtſza znaydźieſz trudność.
Dokończę iuż tey kráiny / tylko powiem / iż to ſie tu práwie dźieie w
Lombárdiey / co y w niżſzych kráiách / ábo w Niderlándźie. Abo-
wiem iáko tám morze/ ták też tu wody rzeczne / y inſze/ ktore ią prze-
chodzą/ dla niſkośći tey kráiny/ ośiádły iey gránice ku morzu/ y zátym
czynią rozmáite doliny záwſze mokre. Wody ſłone vſtępuią/ iáko to
pokázuią Padew y Ráuenná/ ktore przedtym były bliſkie/ á teraz dálekie

są od morzá/ ále záś słodkie przemagáią te kráie y zálewáią: czego poświádcząią Powiáty/ Ceruie/ Ráuenne/ Comáchij/ Adrie/ y pocześci Pádewskie/ ktore wdłuż nád morzem / ták bárzo są zátopione wodámi / iż áczkolwiek kosztem wielkim kopią po nich rowy / nie mogą przećie po nich oráć/ áni też mieszkáć. A przyczyna przednieysza wielkośći tych wod/ iest rzeká *Po*, ktora tám rozchodząc sie ná wiele promieniow / á te często wzbieráią / zálewa niziny / iáko v Ferárzá/ y v Rouigo/ tákże też y rzeká Renus/ ktora wpada w *Pò*, nie dáleko Ferárzá/ wiele pomaga do tego wylewánia z brzegow teyże to rzece/ y iey odnogom: á to dla tego / iż náprowádziłá wiele máteriey záwad / y nimi zátkáłá dno w tych tu kráiách pod Ferárzem / ták iż też tám iuż nie mogą wiecey náuigowáć. W tey kráinie nád morzem robią dostátek soli w Powiećie Ceruiey/ y w Powiećie Comáchio.

PIAMONTE, FRIVLI.

TE dwie Prouincie/ są iákby przydátki Piomonte do Lombárdyey/ á Friuli do Márchiey Treuiskiey. Piemonte (á názywam tym imieniem wszytko to / co iest pod Xiążećiem Sáuoyskim) rozćiąga sie od Sesiey/ áż do Delfinátu/ miedzy Apeninem y Alpes. Idą przezeń rzeki *Pò*, Sturá/ Tánáro/ Doria/ y insze rzeki. Ma w sobie rozłożone pieknie polá vrodzáyne/ tákże y págorki iego są hoyne: rodzą winá: nieschodzi też tám ná wdzięcznych bárzo dolinách / w ktorych pełno śián/ y pástwisk dobrych. Wchodzi w Alpes wielkiemi rożnymi dolinámi; z ktorych sławnieysze są Ostá/ Sturá / Susá / Perosá/ Lucerná / Angronia. Ma śiedm miast przednich / Vercelli/ Asty/ Oste/ Jurea/ Turino/ Mondoui/ Fossáno. Vercelli y Asty/ są naywietsze/ y grzecznieysze máią budowánia / ále nie bárzo ludne. Mondoui iest weselsze/ dla ludu tám wietszego/ ábowiem iest w nim nád 20 tyśiecy osob. Turino (ktore ma około 17. tyśiecy ludzi) iest dziś stolicą Xiążąt Sáuoyskich/ ktore też oni ozdobili/ fundowáwszy tám Studium/ y vmocnili zámkiem/ ná ksztalt miásteczká. Leży w mieyscu osobliwym/ y potrzebnym wzgledem Itáliey: przetoż tám byłá Colonia Rzymian/ y potym stolicą iednego Xiążećia Longobárdskiego. Było przedtym wietsze: lecz Fráncuzowie chcąc z niego mieć fortece/ znieśli mu przedmieśćia. Oprocz tych miast / iest w Piomonte

monte do pułtrzećiu ſet miaſt murowánych: miedzy ktoremi wiele tákich/ co ſie rownáia dobrym miáſtom/ iáko ieſt Chieri/ y Biellá/ Runi/ Siuiliáno/ Penárolo/ Cáriniano/ Vingo/ Ráccongi/ Suſá/ Aquiliáná/ Riuoli/ Cáuálemor/ Momálier/ Chieráſce/ Buſcá/ Puerin/ Ceuá. Wiele ich też/ ktore ſtána zá fortece potężna/ iáko Turino/ Jurea/ Foſsino/ Penárolo/ Sáuiliáno/ Siuaſſo/ Villánoua/ Bene. Salutium położone ná iedney piekney gorze Alpeſkiey/ ieſt głowa iednego znacznego Márchionátu otoczonego ze wſzech ſtron (oprocz tylko ku Fránciey) od Piemonte. Wchodźi miedzy Alpes niektoremi dolinámi/ ácz w nich pełno ieſt Vgonotow: tákowe ſa doliny *di Grana*, Veráitá/ Gilbe/ Eſáſcá. Mieyſcá w tym Páńſtwie przednie ſa Salutium miáſto/ Cármániuolá oſádá wielka/ Cental y Réuel káſzelle mocne.

Friuli ſie rozćiaga miedzy Liuenza/ Jſtria/ Alpenſámi/ y morzem Weneckim. Poczyna ſie z Alpeſámi/ ktore ſie potroſze znižáiac/ kończa ſie pieknemi polámi. Kráine te przechodza rozmáite rzeki/ ktore dla bliſkośći gor/ z ktorych wypádáia do morzá/ nie máia czáſu/ rozwieść ſwey byſtrośći. Przednieyſze ſa/ Liuenzá/ nád ktora ſa piekne y dobre Káſztelle/ iáko Ronean/ Sacil/ y Mottá. Jeſt też y Lemone/ nád ktora śiedza/ *Concordia*, miáſto ſpuſtoſzáłe/ y Porto Gruáro. Jeſt y Táliámento/ máiac miáſteczka Látiſáre/ y Spilimbergo: y niedáleko San Daniel/ y Oſoppo: á to ieſt ieden Káſztel ná iednym kámieniu ſámorodnym/ y z przyrodzenia iákby omurowánym/ ktory záprzemyſłem ieſt niedobyty/ máiac w ſobie ſtudnia/ w ktora ſie wleie do 3. tyśiecy beczek wody. Jeſt tám potym ku morzu/ Márano/ mieyſce grzeczne. Wiec ieſt záś rzeká Natiſon/ nád ktora ieſt Ciuidal *Auſtriæ*, (miáſto zacne y bogáte) á potym ieſt Lizonzo tákże rzeka/ nád ktora ieſt Grádiſcá y Goritia/ ktore oſády ſa pod Kśiażety Rákuſkiemi. Widźieć potym kedy wpada w morze Timáuo/ á troche dáley ieſt Trieſte miáſto/ od ktoreğ názywáia morze bliſkie: Głowa Friulu byłá Aquileia miáſto wielkie/ iáko to świádcza znáki iego/ ktore ieſzcze widáć tám. Záſádzone tu było od Rzymian/ żeby broniło przechodu z gor Alpes (gdyż tu nabárźiey odmienia ſie ich przykrość w rowniny vćieſzne (przećiw Bárbárom/ ktorzy byli nieprzyiaćiołmi pokoiu Włoſkiego. Zburzył ie był Attylá: przetoż gdy znieśiona byłá tá

odporá/przeszli do Włoskiey ziemie/ z szkodą tey wielką/ Heruli/ Hunni/ y Longobárdowie: á nie dáwno też przed námi y Turcy. Dziś Aquileia iest ráczey podobna wśi/ á niż miástu. Powiát ma żyzny/ ále powietrze nie zdrowe: domy tám baczyć porosłe mchem/ á drogi tráwą pokryte: nieschodźi też tám ná koniách. Fárbá ludźi támecznych podobnieysza iest ku vmarłym/ á niżli ku żywym: bo są pożołkli/ wyschli/ y z wielkiemi niedostátki. Jest też tám iednák Kośćioł Pátryárchowski/ słáwny dla pámiątki ś. Márká/ y dla możnośći dawnych Pátryárchow. Stolicá ich dla częstych wtarczek Bárbárow/ byłá zá Papieżá Pelágiuszá przeniesiona do Grádo. Lecż gdy nie rychło potym otrzymáli Wenetowie Biskupá/ vrząd ten y godność Pátryárchalska/ przeniesiona iest nákoniec z Kośćiołá Grádeńskiego do Weneckiego/ zá Mikołáiá V. á Aquileia zostáłá tylo przy tytule/ tákże y Grádo. A iż też powietrze támtego miástá iest ták záráźliwe/ iákom powiedźiał; przeto Regiment Friulu/ y odpráwowánie wszytkich spraw/ przeniesione iest do Vdinu/ ktorego miástá iest wkoło ná mile Polską: á ma w sobie ludźi do 16. tyśiecy.

A ponieważeśmy opisáli kráie Piomontskie y Friulskie/ powiemy dwie słowi z strony tego/ w czym się z sobą zgádzáią/ á w czym nie. Oboie leżą ná końcu gor Alpes: máią w sobie polá y págorki: idźie też przez oboie/ wiele y bystrych rzek. Lecż Piomonte przechodźi nie rowno Friul w dostátku żywnośći: ábowiem támten kray ma obfitość pszenice/ winá/ mięsá/ mleczná; ten záś wydáie winá dobre y w dostátku: lecż w pszenice y w inne rzeczy vbogi iest. Záczym też to idźie/ iż Piomontczykowie kocháią się w prożnowániu/ y dáremno czás tráwią: nawiecey się koło roley báwią: w dowćipie są prośći/ ánimuszow też vkłádnych y spokoynych: przećiwnym sposobem Furláni są skorzy/ kłopotliwi/ zmyślni. Przyczyna tey rożnośći ánimuszow y dowcipow/ iest naprzod żyzność Piomontska/ á nieurodzáyność Friulska: á przytym też odmienność położenia; ábowiem Piomonte leży iákoby w dole miedzy Alpes/ y miedzy Monsferráto: przetoż nie ták wolno tám powietrzu się odmieniáć/ y przespiecznie z inad przychodźić/ iáko Friulu/ ktory leży miedzy Alpes y morzem/ á zátym zá odmiáną wiátrow y powietrzá/ y ludźie się też tám odmieniáią/ skąd w nich pochodźi żywość y subtelność. Lombárdowie

zÁłożyli

záłożyli w Jtáliey cztworo Kśięſtw / Friulſkie / Spoletſkie / Turyńſkie / y Beneuentſkie.

ISTRIA.

ISTria poczyna ſie v rzeki Riſáno / ábo v Formione / á ćiągnie ſie áż do San Vito / ábo iáko drudzy chcą / áż do Arſiey / ná 40. mil Polſkich. Ma położenie gorzyſte / iednák nieprzykre: y ieſt tám doſtátek winnic / oliwnych drzew / zbożá / páſtwiſk. Miedzy inſzemi gorámi / ieſt też tám owá / ktora zowią wierſzą / ná ktorey wierzchu ieſt źrzodło bárzo obfite / kedy ſie znáyduią ſimplicia doſkonáłe: y dla tegoż tám iezdzą Medicy z dálekich kráin. Co lepſze miáſtá tey Peninſuły / siedzą ná Jnſułeczkách: przetoſmy ie też położyli miedzy Jnſułámi / iáko Juſtinopoli / Jſolá / Rouigno. Drugie ſą te / Piran / Vmago / Cittánoua / Párenzo / Polá / ktora zá czáſu Stráboná byłá gránicą Jtáliey: Powietrze tám w niey ieſt bárzo złe: y przeto też nie bárzo ieſt ludna / iáko y wietſza część Jſtriey. Wenetowie żeby ią záſádźili dobrze ludem / pozwáláią tym coby tám chćieli iácháć ná mieſzkánie pewne grunty wymierzone / y rozmáite Exemptie y wolnośći. We śrzodku ziemie / niemáſz mieyſcá zacnego. Oprocz fruktow / ktore ſie tu rodzą / máią też miáſteczká Pomorſkie w tey kráinie doſtátek ſoli / ktora nawiecey kupczą obywátele. Máią doſyć yryb / bo bárzo wiele tám ieſt wyſepkow y odnog. Ktorzy tám mieſzkáią / nie ſą áni w vżywániu / áni też w ánimuſzu okazáli: á vboży ie też po wietſzey częśći bliſka Wenecia / ktora dla śiebie / gdyż wielki lud ma w ſobie / wywozi wſzyſtkie pożytki przyległe: co iednák z wielkim bywa pożytkiem tych / ktorzy ſą przednieyſzy w tych hándlách.

NIDERLAND. àbo niżſze Niemce.

GAllia Belgicá / ktoraſmy my ográniczyli Scheldą / przychodźiłá według Ceſárá / áż do Renu: przetoż zámykáłá w ſobie wſzytkie te kráie ktore teraz zowią Alemánia niżſzą / dla podobieńſtwá w iezyku / w obyczáiách / w práwách z Niemcy / y dla niſkośći ich ku Oceanowi / ktory ich też drugdźie podczás zalewa. Zowią ich też ieſcze Fiánchámi ábo Flándrámi / od kráiny ſławnieyſzey

y zacnieyszy. Jest tey kráiny wszytkiey w koło ná dwieście mil: á zámyká sie wszytká/ od połowice śiodmego/ áż do końcá 8. grádusu/ y od 50. áż do końcá 54. W ktorym mieyscu znáyduie sie 17. Prouinciy 208. miast murowánych: 150. inszych/ ktore też zá tákie mogą vyść/ á wiecey nád 6 tyśiecy y trzystá wśi z murowánemi wieżámi przy kośćiołách/ oprocz inszych. Powietrze tám pospolićie iest wilgotne y miąższe/ iednák zdrowe y płodne: gdyż owce y kozy rodzą záraz po troygu/ y po czworgu iágniąt: y krowy też częstokroć po dwoygu ćieląt/ y ták wiele mleka dáią/ iż by temu nie wierzył/ kto by sam nie obaczył. Láto tám iest łáskáwe y vćieszne: Zimá záś długa y wietrzna z zimnem przykrym/ y ze dżdżámi. Nie często tám słycháć grzmienia/ iescze mniey sie tráfia piorunow/ á námniey trzęśienia ziemie. Grunty po wiekszey częśći vdáły sie wrowninie. Págorkow rzádko obaczyć á gor iesscze rzedzey/ oprocz tylko w Jnálcie/ w Námurze/ y w Lucemborgu. Grunty ácz poniekad są piásczyste we Flándriey/ y w Brábáncie ná niektorych mieyscách/ są iednák dobre/ y rodzą dobrze pszenice y insze zboże. Nie vżywáią kasz żadnych/ áni tłuki/ áni iágieł/ áni bru/ áni inszych iárzyn/ oprocz bobu/ á grochow/ á to dla wiátrow/ ktoreby támte drobne iárzyny wytrzesły. Sieią boccore ábo Turecką psenice (ktora ná niektorych mieyscách Włoskich náżywáią *Frumentũ Saracinũ*) dla dobytku y dla kurcząt. Gruszek y iábłek rozmáitych rodźi sie tám bárzo wiele: lecz inne frukty máło máią smáku. Figi/ migdały/ y podobne frukty/ niedostáwáią sie tám/ chybá zá wielkim stárániem. Tákże też y winá/ oprocz tylko koło *Louaniũ*, Námurhu/ Lucemborgu/ y Liege/ gdźie sie rodźi wino/ ále go máło/ y kwáskowate. Niemász też tám sosnowego/ áni iodłowego drzewá: iest potrosze bobkowego/ ále mniey iescze cyprysowego. Máią dobytki domowe wszelákie/ oprocz bawołow. W Frysiey y w Holándiey/ zbyt wielkie są woły (ták iż sie znáyduie w iednym tyśiąc y sześćset funtow mięsá/ funt po 16. łotow ráchuiąc: á ználázł sie ieden/ co miał w sobie dwá tyśiącá pięćset dwádźieśćia y ośm funtow) á mięsá ich nie dádzą wprzod inszym smákiem y dobroćią/ oprocz Angielskich. Flándria/ Geldria/ Frisia/ y Olándia/ rodzą bárzo wiele koni wielkich/ wesołych/ y bárzo pieknych; ále iednák oćieżáłych/ á zwłasczá w głowie. Náchyższe y nalżeysze są Flánderskie/ gdźie też gdy przychodzą

konie

konie z inszych stron / popráwuia sie gdy ich tám chowáia. Jest tu dosyć / y pożytecznych lásow : bo z nich wywożą bárzo wiele drew / y chowa sie też tám wielka liczbá zwierza. Kráie te nie máia soli / áni hałunu / áni siárki / áni inszych kruszcow / oprocz ołowu / á żelázá / á troche miedzi : iest tám iednák bárzo wiele towárow płociennych y sukiennych. Welny tám są troche twárde y grube. Ptástwo máią rozmáite: á oprocz tákich iáko są v nas / Holándia ma też rozliczne ptástwo wodne. O rybách záś / y z słodkiey y z słoney wody / nie trzebá mi szerzey mowić / tylko powiedzieć / co Ludowik Gwiciárdin / ktory z wielką pilnośćią opisał te Prouincie / mowi : iż stokfisz ktory solą / czyni do 50. tysiecy szkutow. łososie 20. tysiecy : śledzie ieden milli/on / y czterystá y 70. tysiecy szkutow ná rok. Skąd może bydź rozsądek o inszych rybách. Zrzodeł ábo fontan tám nie wiele widáć : ále rzeki przednieysze są / Ren / Mosa / Scheldá / y Ems.

Ren (iż powiem cokolwiek o nim / tákże y o Mosie dla zrozumienia mieysc) wychodzi z gory ś. Gothárdá / skąd idzie cáło iednym strumieniem / áż do Lobiku ábo Lubku miástá w Geldriey. Tám sie dzieli ná dwoie : Práwy strumień przyszedszy do Arnen / puszcza iedne cześć swey wody rowem / ktory przedtym wykopał Drusus Nero w Isel: á z drugą puszczał sie przedtym / iáko powiádáią / przez miásto Verrech y Leidem / do morzá : lecz od kilká set lát / gdy mu tám przechod zátkany y zátáráśowány iest piaskiem / ktorego tám nábiły nawálności Oceáńskie / obroćił sie do rzeki Lech / od ktorey go też przezywáią. v wśi Krimpen / wpada w Meruwe. Lewy záś strumień idzie do Lobichu / y zowią go Vwal / potym v Heruenden łączy sie z Mosą : á potym / nieodmieniáiąc imienia / rozschodzą sie: y vczyniwszy Insułe Bommelewert / zbiegáią sie v Lonestein : á pod Gorrichum / názywáią ie Meruwe. Ztámtąd vczyniwszy po bystrym biegu / insułke Iselmont / Mosá záś bierze swe imie / y wpada w morze z tákim pedem / iż trzyma sie przy brzegu swym y słodkośći przez długi przećiąg. Obywátele támeczni są wielcy / á zwłaszczá w Holándiey / y Frisiey : á rozumieią / iż przedtym bywáli wietszy. co Cesár przypisuie osobliwie ich wolnemu żyćiu : iż / práwi / z młodu / w żadney powinnośći / y w żadney kárnośći nie ćwicząc sie / nic też przećiw chućiom swym nie czynią.

Lecz

Lecz wielkość koni y wołow Holánderſkich y Friſiyſkich/ mnie ſie zda iż pochodźi z wilgotnośći y z grubośći powietrzá / tákże y potraw: ktora cżáſow dawnieyßych byłá ieſcże wietßa/ániż teraz. ſkłonni ſą z przyrodzenia do muzyki: pija niepomiernie: tráfią łacno to wßytko/ co obacżą. máią wielkie zálecenie w rzemieſłach recżnych: co onich pokázuią / tak rozmáite opony/ ſukná / ſáie ábo ćienkie ſukná/ płotná/ obrázy ná miedźi rzezáne/ y towáry rozmáite. Oni náprzod wynáleźli málowánie pod oley/ tákże też málowánie ſkla/ y rozmáite inße rzecży oſobliwe: oni przezwáli wiátry ták iáko ich zowią wßedźie márinárze; á w rzecżách też morſkich/nie dadzą wprzod żadnemu inßemu narodowi. Aży niewiáſty támecżne rozumieią ſie bárzo dobrze koło kupiectwá y hándlow: y przetoż wßytkie práwie vmieią cżytáć/ piſáć/ y iezyki rozmáite. Nie bárzo w nich pánuią (dla źimney y wilgotney ich komplexiey) áni ćieleſność / áni zázdrość/ áni ámbitia: lecż zbytnie zás pijáńſtwo/ chćiwość/ wielomowność/ wyniosłość: á gdy wezmą podeyrzenie ná kogo / ábo znák iákiey miłośći przećiw komu/ ábo gdy ſie vprą/ zápomináią záraz y krzywdy/ y dobrodźieyſtwá: przetoż áni miłuią/ áni też ſą nieprzyiaćielmi trwáłe. Łacno wiáre dáią/ y dla tego łacno ich może námowić / y náwieść ná káżdą rzecż: zacżym też przyßło v nich do tákiego zámießánia / y vtrapienia / y vpadku kráiu támtego pod temi oſtátniemi cżáſy/ iż práwie zniſcżał dla nich. Lud tamecżny / ktory przedtym był ták nábożny/ y gorący w wierze ś. Kátholickiey (iáko to pokázuią ták wiele/ ták zacnych bogátych Opactw/ Kláßtorow/ Kośćiołow) ſplugáwił ſie niezlicżonemi herezyámi: á z wiárą Kátholicką vtráćił też y wiáre poſpolitą: z vcżćiwośćią ku Biſkupowi Rzymſkiemu / ſtráćił y posłußeńſtwo powinne ku ſwemu włáſnemu Pánu: frymárcżył proſtote zá oboietność/ ſtátek zá vpor. Pokoy zá ktorym támte Prouincie kwitnęły przedtym nád inne Europſkie / ták ſie z támtąd wyniosł/ iż zwrocenia iego rácżey może káżdy życżyć im / ániż ſie ſpodźiewáć.

ARTOIS ábo ARTESIA.

IVż idąc do opiſánia w oſobliwośći támtych Prouinciy / nádáie mi ſie Artois bliſko Pikárdiey/ z ktorą gránicży: Jeſt to kráiną bárzo bogáta w pßenice/ ktorey wiele poſyła do Flándriey/ y do

Brábántiey / kedy ſie poſpolicie nierodzi pßenicá / y dla tegoż tám
chleb pieka żytny. Głowne miáſto tám ieſt Arázzo / zkad názywáia
Arázzárie / ábo ſukna z Arázzo / po Polſku Háráſſy Oprocz tego miá-
ſtá / kłáda tám 12. miaſt murowánych / y 850. wśi: miáſta muro-
wáne ſa wßyſtko mocne dla ſąśiedztwá z Fráncia / á zwłaßczá *S. Ho-
mero* Betuná / Bápalmá / Edino / Renti / Lillers. A iż powiem cokol-
wiek o Arázzo / ieſt to miáſto wielkie / rozdźielone murámi ná dwoie:
iedná część należy do Biſkupá / y zowie ſie miáſtem: á druga do Xsia-
żeciá; y zowie ſie wśia. Miáſto ieſt niewielkie / ále piekne y mocne.
Tám ieſt nadobny Kośćioł P. naświetßey: tám chowáia troche o-
ney mánny ktora nakßtałt wełny padáła z nieba / zá czáſu ś. Hieroni-
má / iáko on piße w ſwych liſtach. Jeſt też tám y iedná świeczka / kto-
ra powiádáia / poſłano im z niebá iuż dáwno. Wieś zás ieſt wietßa /
y ieſt vmocniona oprocz położenia dobreg̃ y murem y bálwárdámi
y przekopami ßerokimi y mocnemi bez wody / ták iż nieprzyiaćiel może
ſie iey dobrze podźiwowáć y nádźiwowáć / ále nie záraz może ſie ſpo-
dźiewáć / áby ia miał otrzymáć moca. Ma drogi piekne / tákże y ry-
nek tárgowy niezwyczayney wielkośći: ma y Opáctwo ś. Vedáſtá
bogáte wiecey niż we 20. tyśiecy dukatow intráty. Ma wßytkie domy
z przechodámi murowánemi podźiemnemi / ták iż ztámtad moga pod
wßelakim obleżeniem wyniść precz bez wßelkiey boiáźni / y bez ſtrzel-
by / nic zgołá woiennego niepoczynáiac. Jeſt dobrze náśiádła ma-
iac wiele kupcow / y rzemieślnikow / nasławnieyße tám robia ſáie /
ktorych znaia we wßytkiey Europie. *Sant Omero* ieſt ták názwáne
miáſto od ś. Audomará / ktory tám w tym mieyſcu mießkáiac był po-
czatkiem y przyczyna záłożenia tego miáſtá / y poſtepku iego / táka to
moc ieſt świátobliwośći. Tám też ieſt Opáctwo ś. Betiná / máiac
kośćioł y kláßtor dźiwny / y z tákiemi dochodámi / iż żádne inße nie ma
wietßych y lepßych we wßytkiey Flándriey. Wietßa część Hiſtory-
kow rozumieia / iákoby v ś. Omera był port *Iccio*. Jáſna rzecz ieſt / zá
powieśćiámi / y dla okopow ábo wałow / ktoremi tá kráiná ieſt oto-
czoná / iż morze przychodźiło áże tám. Nie dáleko tego miáſtá ieſt ie-
źioro ſławne y dźiwne / ábowiem ma niektore Jnſułki pełne traw / y
źioł / y drzewek / ktore Jnſułki powrozem iednym do nich przywiazá-
nym / możeß pociagnać z bydłem / ktore ſie ná nich páśie: rzecz nie-
mniey prawdźiwa / iáko y dźiwna.

KAMBRAI.

GRániczy z pomienioną Prouincią / grzeczne miásto Kámbrái / y iego powiát/ktory zowią Kámbreski : niektorzy chcą mieć ten kray Sámorábryną. Pánem miástá iest Biskup/ *Princeps Imperij*, Henryk V. dał ie był w obrone *Roberto Ierosolymitano Comiti Flandriæ*: á iego potomkom było potym potwierdzone od Fryderyká Cesárzá w roku 1164. ále iednák Fráncuzowie ná to nic niedbáiąc / záwsze ie trapili. Nakoniec / gdy było przez niektory czás pod nimi / zrzućiło z śiebie władzą Ludwiká XI. bo ludźie iego zbytnie nád nim przewodźili / y podáło śie pod obronę Máximiliáná Rákuszániná krolá Rzymskiego / ktory mu pozwolił iego wolnośći. A ták śie trzymáło sámo przez długi czás pod woynámi miedzy domem Fráncuskim y Burgundskim / neutrálnym będąc / áże *Carolus V.* obáwiáiąc śie pewnych práktyk potáiemnych/ kazał tám zbudowáć zámek grzeczny/ ktory potym był przyczyną wielkiego kłopotu krolowi Philippowi synowi iego / y temu kráiowi : ábowiem gdy śie wzburzył Niderlánd przećiw Pánu swemu przyrodzonemu / támten ktory miał w mocy tę fortecę / podał ią kśiążęćiu *de Alanzone*: ktory iey przybył ku obronie / gdy ią był obległ Alexánder kśiążę Pármeńskie. Alánzon zás zostáwił ią swey mátce. Teraz ią trzyma *Monsiur de Balani*. A ták Biskup iest opuszczony y tám y tu. Jest Cámbrái miásto wielkie / piękne/ spániałe / y dla budowánia ták pospolitego / iáko y prywatnego / y dla wielkośći ludu : iest też mocne zá położeniem / y zá obwárowániem/ iáko śie to pokazáło / gdy był pod nim Ludwik Báuárus Cesarz/ y *Odoardus* III. Angielski Krol.

HAILNAVLT.

HAilnault (kędy mieszkáli Nerui/ ludźie bárzo waleczni) záśiadł iedne kráine wzdłuż ná 20. á wszerz ná 16. mil Fráncuskich/ w powietrze y w grunty szczęśliwa : przechodzą ią rożne rzeki: á nie schodźi iey też y ná ieziorach / y ná stáwach : zá czym ma dosyć łąk y pástwisk/ wiec też y bydłá. Ma dwie dźiedźiny znáczne; iedná iest owá *di Mormaut*, gdźie robią bárzo wiele węgla (poczyna śie v Quesnoy/ á ćiągnie śie ku Fráncey)druga iest owa ś. Amándá/ bárzo wesołá. A nádewszystko tá Prouincia rodźi dostátek osobliwey pszenice. Ma

ce. Ma też do tego rozmáite kruſzce / żelazá y ołowu. Wiec ma też kámienie piekne do muru / tákże y drugie kámienie czarne do palenia / podobne owym ktore biora w kráinie Legionis. Ráchuia tám 24. miaſt murowánych / miedzy ktoremi przodek máia Mons y Válenciná. Mons leży ná iedney nie wielkiey gorce / y ieſt mocne położeniem y murámi / y trzemá ßerokiemi okopámi: y do tego też / iako powiádaia / może ſie obláć woda w około. Ozdobione ieſt pieknym budowániem / y wodámi żywemi: idźie też przez nie rzeká Trullá. Do żyznośći powiátu tego / przydáie ſie też y zmyſł ludźi / ktorzy ſie báwia kupiectwem / y inßym goſpodárſtwem. Miedzy inßemi oſobliwemi rzeczámi / ieſt tám ieden Zakon y Kapitułá Kánoniczek / godna vważenia wielkiego. Fundowány ieſt ten zakon od Váltrudy kśieżny Lotáryńſkiey / ktora go y nádałá z Oyczyzny ſwey / bo miáłá nie máło. Te Kánoniczki / (á nie moga bydź przyiete do tego zakonu / tylko corki pánow y ßláchćicow przednich:) mießkáia nie dáleko kośćiołá w ktorym też nabożeńſtwo odpráwuia. Vbieráia ſie poránu iáko zákonniczki / á po obiedźie iáko świeckie: y moga według vpodobánia ſwego iść zá mąż: máia zá ſtárßa iedne kśienia. Jeſt też druga Kápitułá podobna tey / ále bogatßa / w mieśćie Niuelli / y ieſzcze trzecia w mieśćie Mábulia. Válencia / iáko powiádáia / fundowána ieſt od Válentiniáná Ceſárzá w iednym bárzo weſołym dole / w ktory wchodźi rzeká Scheldá / y druga rzeczká Ronello / ktore tám czynia rozmáite wyſepki; y ieden potoczek ktory idźie pod domy / nie tylko dogadza ludźiom w oſobliwośći / ále też do vmocnienia wßytkiego miáſtá ſłużyć może: bo może nim obláć iedne cześć powiátu / y wiele párochiy tego to miáſtá. Ma przekopy ßerokie / y głebokie / y báßty bárzo ßtucznie wyſtáwione: y nie może go oblec tylko ze dwu ſtron. Tám też widźieć dwá Kośćioły ſpániáłe / ieden Pánny Máryey bárzo ſtáry / á drugi ś. Janá. Támże ieſt ieden páłac / ktory zowia / *Sala Comitis*, bárzo wielki: ieſt tákże dom poſpolity / ábo Rátuß mieyſcki / niemnieyßey piekności. A przy nim ieſt zegar / ktory oprocz godźin / pokázuie też bieg Xieżycá / y wßyſtkich Plánet / mieśiace / y czáſy roczne. Rządźi ſie też to miáſto tákimi pieknymi porządkámi / y tákimi práwy / iż może mieć zázdrość v innych Rzeczypoſpolitych Europſkich / choć też dobrze poſtánowionych. Mons ieſt

głowá Prouinciey. Válencina rządzi się miernie. Insze miástá znácznieysze są/ Quesnoy/ Lándresi/ Auenes/ Márinborgo/ Phillippouillá/ (te dwie są nie dáwne) dla fortece w nich potężney: Beaumonty záś Bins/ dlá wesołości.

NAMVR.

TO miásto/ głowá iednego zacnego Grábstwá / leży ná lewym brzegu Mosy / miedzy dwiemá gorámi: á przechodzi przez nie Sámbrá / ktora się zchodzi z Mosą. Nie bárzo iest wielkie/ lecż dobre y piękne/ á ma ieden kásztel mocny/ w ktorym się záchował *Don Ioannes de Austria*, gdy rebellizowáły támte kráie Pánu swemu. Iest w nim lud waleczny/ y wierny Pánu swemu: iest szláchetne / y obyczáiow pięknych/ y mniey się báwi rzemiesły/ ániż insze sąsiednie miástá. Má pod sobą trzy miástá murowáne: náwiętsze iest Bouines/ námocnieysze Cárlemont: ostátnie iest Valencur: á nád to/ ma 180. wsi. W tey kráinie iest gay Mirlengi peken źwierzá y ptástwá: w rowninie też rodzi się osobliwie pszenicá: są tám rzeki pełne ryb: są gory z kruszcámi żelaznemi/ y iest też potrosze ołowu: á miedzy insżemi pięknemi y dobremi kámieńmi/ rodzą się tám mármory czárne/ czerwonáwe/ y rozmáitych inszych fárb. iest tám owáki kámień / ktory gore iák drwá: y biorą też tám niemáło saletry. Zá ktoremi pożytkámi ták wielkiemi/ ktore się pokázuią vstáwicżnie większe / gdy odkrywáią te gory Námurskie / wiodą spor ći obywátele z wielą żyznych rownin w kráiách sąsiedzkich / o zacność y pożytki.

LIEGE, *ábo* LEGIO,

LIege kráiná / ácż byłá oddáloná od Niderlándu / żadna iednák nie iest ták złączona z nim / iáko tá: przeto dlá podánia łácnieyszey wiádomości y wyrozumienia iego/ zdáło mi się/ że dobrze ią tu położyć. Gránicży z Námur/ z Limburkiem/ y z Lucemburgiem/ y z Brábántem: ma wszędzie powietrze vćieszne y pomierne: tákże grunty żyzne ná pszenice / y ná frukty: rodzi też wino/ ácż nie wiele. ma mięsá domowego y dzikiego osobliwego dosyć; są też tám kruszce żelázne/ y potrosze ołowu / y rozmáite mármory; siárki y kámieni do ogniá bárzo wiele/ ktore biorą áż też pod spodkiem rzeki Mosy: á nie tylko się nimi dogadzá tey Prouinciey / ále ich też wysyłáią

y do innych/ zá kilká ſet tyśięcy ßkutow. Ten kámień tákiey ieſt nátury/ iż ſie zapala wodą/ á gáśnie od oleiu. Liege ma zá przełożonego y duchownego y świeckiego/ Biſkupá/ ktory oprocz tey Prouinciey/ ma też pod ſobą połowicę Máſtrych/ y 24. miaſt murowánych/ 42. dobrych Opactw/ tyśiąc y śiedmſet wśi z wieżámi przy kośćiołách. Jeſt to nákoniec kray ták weſoły y bogáty/ iż poſpolićie zowią go rá- iem kśiężey/ ktorzy tám ſą Pány iego: á Obywátele támći mowią o ſobie iákoby zá przypowieść/ iż máią chleb lepßy niż chleb: żelázo twárdße nád żelázo: ogień goretßy nád ogień: chcąc táką mową opiſáć zacność zboża/ krußcow/ y węgla ſwego. Ale powiedzmy dwie ſłowie w oſobliwośći o mieśćie Liege. Leży miedzy págorkámi y gorámi nád Moſą/ ktora tám wchodźi/ rozdźieliwßy ſie ná dwoie: y czyni nie máło znácznych wyſpow/ ná ktorych wßedźie mießkáią: á oprocz Moſy/ wchodzą tám ieſzcze cztery rzeczki/ ktore to miáſto czynią weſołe/ y doſtáteczne w ryby. Wynikáią też tám nád to piękne y chłodne fontány/ ktore dodáią znáczney ozdoby miáſtu/ y pożytku ludźiom. Jeſt go w około w murzech ſámych ná cztery mile: á po dolinách zás y gorách/ ktore ſą w nim/ ieſt ieſzcze wietßę/ á niż ná rowninie. Ma w ſobie wiele budowánia oſobliwego. Przednieyße ieſt pałac Biſkupi. Ma ośm Kośćiołow Kollegiátſkich: cztery Opáctwá wielkie meżczyzn/ á trzy białychgłow. Trzydźieśći y dwie ma párochiy/ á wßyſtkich Kośćiołow więcey nád ſto. Duchowieńſtwo ták tám ieſt bogáte y poczeſite/ iż nie da wprzod żadnemu inßemu w Niemcech y we Fránciey. Ná Tumie widźieć tám ś. Jerzego ná koniu ze ßczerego złotá/ ktorego tám dał Kśiąże Károlus/ pokutuiąc zá okrućieńſtwo/ ktorego vżywał dobywáiąc tego miáſtá. Ma trzydźieśći y dwie rzemioſł/ ktore máią wielką władzą w Rzeczypoſp. Obywátele tego miáſtá/ pokázuią dowćip y ochotę wielką do káżdey rzeczy/ ſrogość ná woynie/ ſpániáłość w rzeczách mieyſkich: ſą ludźie weſeli/ wdźięczni/ łácni: ále bárzo ſie proznowániem bawią/ tákże y roſkoßámi/ y nie bárzo też zgodni ſą z ſobą. Miedzy miáſty poddánemi ſą/ Bolion (ktory przedał wielki Gotfredus Spertowi Biſkupowi/ z wietßą ſłáwą ſwą/ á niż tego co kupił) y ſtąd ma tytnł Kśiążęcy Biſkup. Frencimonte Márgrábſtwo: Tongren miáſto Tongrow/ ktorzy byli zdáwna ſłáwni: rozmáite ſtárożytnośći

 pokázuią

pokázuią/ co to było zá miásto. Miedzy inszemi nie trzeba zámilczeć o iedney drodze/ ktora z ostátkow znáć/ iż byłá wszystka brukowána/ y obmurowána z obu stron/ á idźie áż do Páryżá / przez 40. nászych mil. Pospolstwo dźiwuiąc sie wielkośći tey drogi/ mowią iákby ią dyabeł zbudował zá trzy dni/ y zá trzy nocy. Dinant leży nád brzegięm práwym Mosy: było to miásto sławne/ y wielkich hándlow pełne: ále ie zepsował był Kśiąże Károlus: á potym znowu nie dobrze sie też z nim obszedł Henryk II. Krol Fráncuski. Jednák dla dobrych gruntow (gdyż tám znayduie sie niemáło czarnych mármurow y kruszcow żeláznych) nápráwuie sie znowu powoli. Sant Truden iest dobre y piekne miásto: á ma to imie od Opáctwá iednego zacnego y bogátego. Spá iest wieś iedná/ leżąc miedzy lásem/ ktora stáwia rozmáite wody lekárskie: przednieysza iest názwána Sáuenier/ bárzo dobra przećiw febrze Tertiánie/ Gráuelli/ Ethice/ Sciátice/ Puchlinie. Czuć w niey troche żeláza / á gdy ią przystáwi do ogniá / naprzod sie zámąći, á potym sie vstawszy / iest czerwonáwa.

LVCEMBVRG.

Czás iuż / ábyśmy weszli w stáre Kśięstwo Lucemburskie / ktore ma 23. miast murowánych/ y około tyśiącá y dwuset wśi. Leży po więtszey częśći w leśie Ardencina / ktory iest wyśieczony powoli gdy sie w nim budowáno / y źiemie tám spráwowáno. Názywáią ie od głownego miástá / ktore iest wielkie/ ále nie bárzo ludne/ dla spustoszenia iego/ y wszytkiey prouinciey pod woynámi przeszłymi miedzy domem Rákuskim y Fráncią: ábowiem to miásto było wźięte y zburzone/ w roku 1542. á potym odięte / y znowu zás tákże popsowáne od Fráncuzow. Tegoż tám nieszczęśćia záżyły wszytkie práwie inne miástá przednie: Arlon/ Tionuillá/ Momenti/ Dámuiliers/ Juois: á ty wszytkie fortece przedtym poczytano zá niedobyte. Ludźie Lucemburscy/ máią dosyć Zołnierza: á to ztąd pochodźi; ábowiem niemász kráiny/ gdźieby wedle proporciey wiecey było szlachty. Ale ći w tákiey trzymáią niewoley swe poddáne / iż nie śmieią y żenić sie/ áni rzeczy żadney więtszey záczynáć / poki sie w niey niedołożą Páná swego. W inszych rzeczách pokázuią szláchetność y dworstwo: y niemász też narodu / ktoryby sie wierniey obchodźił/ y státecznieyszym był ku swemu Pánu

mu Pánu / iáko ten: gdyż pod wzburzeniem ſie Niderlandczykow/ przećiw Krolowi Hiſzpáńſkiemu/ do nich tu *Ioannes de Auſtria* vſtą-pił y záchował ſie: y zá pomocą tego Páńſtwá / y Namurſkiego/ wźiął śmiáłość áby ſie był opárł nieprzyiaćiołom.

FLANDRIA.

TO ieſt nawietſzy *Comitatus* w Europie. Gránice iego ſą / Oce-an/ Há / Scárpá / Tenerá / y Scheldá. Jeſt go wdłuż 33. mil Fráncuſkich / á máło co mniey wſzerz: ma powietrze bárzo dobre á zwłaſzczá ku południowi: ma też y grunty mierne/ ále lepſze ku mo-rzu y ku Fránciey/ kędy ſie bydłá rodźi dosyć /y koni pięknych. Ma 24. miaſt murowánych. 30. oſad ábo miaſt vprzywileiowánych/ ty-śiąc ſto y pięćdźieśiąt wśi. 48. Opactw: á nákoniec ták dobrze ná-śiádły ieſt/ iż zda ſie iákby iedna oſádá. Dźieli ſie ná troie: Jedne częśc zowią/ *Flandria Flaminia*: drugą/ *Flandria Gallica*: trzećią/ *Imperialis*. *Flaminia* ma grunty lepſze ná żyto y zboże inſze/ ná lny/ ná konopie/ ále nie ná pſzenicę/ dla ich chudośći: ma w ſobie trzy miáſtá przednie/ Guánto/ Brugia/ Jpri. Guánto ieſt głowne miáſto ludźi názwánych *Corduni*, ktorych wſpomina Ceſar. Leży nád trzemá rze-kámi/ Schelda/ Liſia/ Liuia: y ma ieſzcze nád to rozmáite inſze wody przyprowádzone tám/ częśćią z nátury / częśćią zá przemyſłem: (ábo-wiem ieſt tám miedzy inſzemi ieden kánał/ ktory wpada w Ocean/ ná cztery mile Fráncuſkie: á nie tylo ieſt ták wielki / ále też y pożyteczny.) Ma ſwego okręgu wnętrznego wiecey niż ná śiedm mil Włoſkich: zwierzchniego wiecey nád 10. Ma też 26. wyſepek/ ktore czynią rze-ki y kánały. Ma 98. moſtow wielkich /pod ktoremi przechodzą bár-ki. Ma 5. bogátych Opactw/ 7. Párochiy / ále bárzo wielkich y lu-dnych. 55. mieyſc świętych y nábożnych. 52. rzemieſt rożnych. Ci Guántończykowie pokázuią w ſwych ſpráwách ſpániáłość y gorą-cość: tákże y ná woynách meżne ſerce / y w rzemieſłách wielki do-wćip. Brugia leży ná rowninie rozćiągnioney / trzy mile wielkie od morzá. Nie ma rzeki/ ále ma ieden kánał ſtáry: ná ktorego mieyſce/ gdyż ten niedogadzał miáſtu / poczęto tám było niedáwnych lat/ inſzy wietſzy kopáć. Okręgu wewnątrz ma wiecey nád 4. mile Wło-ſkie. Przechodźi ſpániáłym budowániem / y ſzerokiemi drogámi

inße miásta Flánderskie. Ma rynek kupiecki / skąd wyprostowáno 6. drog wielkich do ßeści bram przednich mieyskich. Ma też 60. Kościołow z vrzędámi. W Kościele ś. Básilego / chowáią nieoßácowana Reliquia krwie P. Jezusowey / ktorey był názbierał Jozeph *de Arimatia*, y tu ią przyniosł Theodoryk Elsátius *Comes Flandriæ*, gdy się wrácał z świętey woyny / w roku 1148. Jest też w rurmużie iedno koło / máiąc pełno około siebie wiader miedziánych / ktore obráca koń / á ono pußcza ták wiele wody w rure podziemną ołowianą / iż iey ztámtąd ma dosyć wßystko pospolstwo. Kwitnęło to miásto przedtym dáleko bárziey á niż teraz / poki ießcze Antwerpia nie byłá ták potężná : ábowiem ono było iákoby *centrum* kupiectw wßelákich y hándlow / ktore się potym tám obrociły. Ma obywátele poczesne / dowcipne / y trzezwieyße nád inßych. Residuie w Brugie mieście ieden vrzędnik Franco / pozwolony od Comesow ludziom tego powiátu / gdy im nie dogadzáło miásto : y ták przy mieście zostáie odpráwá rzeczy tylko sámego miásta. Ipri iest miásto mocne położeniem : zálecáią iego obronną fortece / y powiadáią / iż ma grunt okołowny / dla wielkości źrzodeł / y rur wodnych. Powiát tego iest ieden z żyznieyßych we Flándriey. Należą też do Flándryey Fláminskiey Grauelinga / naczelny zámek grzeczny : tákże y porty Eunkerche / Nioport / Ostenda Exclusá. Flándria Gallicana ma w sobie dobre y bogáte miásta. Lille / Douai / Orcies / Turnai : ktore wßytkie leżą w kráinie obfitey w pßenice / w towáry / y w bydło. Lilla fundowána iest od Comesá Balduiná brodátego / w roku 1007. a obmurowána iest 1016. miásto piękne y hándlowe : y poczytáią ie względem kupiectwá y rzemiosł zá trzecie miásto Niderlándskie. Douai iest głowa ludzi nazwánych Cátuacy : á Tornái drugich / názwánych Neruii : iest też to miásto bárzo piękne y mocne / máiąc kásztel grzeczny. Doznáło odmián wiele / bo rożnych czásow było pod Flámingámi / Anglikámi / Fráncuzámi : y znowu zás przyßło w moc Flámingow. Dla tego iednák nie zámyka się we Flándriey / ále czyni Rzeczposp. osobną *Flandria Imperialis*, dla tego się ták názywa / bo byłá przez długi czás pod sámemiż Cesárzámi : á záwiera się miedzy Schielda y Tenera rzekámi : miásto głowne ma Alost / skąd też nazywáią *Comitatū di Alost*, Należą do niego rozmáite inße miástá / ále ná nich nie wiele należy.

BRABANT.

BRábánt gránicży z pułnocy z Oceanem/ ze wschodu z Mosá/ z południá z Biskupstwem Legiońskim/ y z Grábstwem Námurskim: z záchodu ostátnie miásto iego iest Niuellá. Má w sobie owe Prouincia/ kedy Cesarz kłádźie ludźie názwáne Aduáticy/ y Ambiuárity. Wdłuż iest go 32. mil Fráncuskich/ wszerz 20. á wokoło 80. Powietrze ma zdrowe/ y grunty wrowninie/ powietszey cżeści pożytecżne: pole tylko iest z przyrodzenia nie vrodzáyne: iednák náprawuia ie przećie zá práca y przemysłem. Má w sobie 29. miast murowánych 18. vprzywileiowánych/ á 700. wśi. Głownych miast ma 4. Louánium/ Bruxelles/ Antuerp/ y Bálduch. Louánium leży w mieyscu bárzo piekny[m]/ máiac powietrze ták łáskáwe y ćiepłe/ iż też dostáwáia sie tám dobrze winá. Okrag iego wewnatrz wietszy iest niż ná 4. mile Włoskie: ále ma w sobie y łaki y winnice/ y ogrody szerokie ktorym przydáie ozdoby y wdźiecżnośći położenie gorzyste y doliste. Ták też kwitnie *Studium Vniuersale*, záłożone w roku 1426. od Jana IV. kśiażećia Brábántskiego: ále vbogacone dochodámi/ y opátrzone káthedrami przez Philippá II. Krolá Hiszpáńskiego. Bruxelles (ktorego okrag troche mnieyszy iest niż Louáński) leży cżeśćia w rowninie/ cżeśćia ná gorze/ w kráinie tákiey/ kedy sie przećiwiáia sobie wesołość z dostátkiem wszelákich rzecży. Idźie przez nie rzeka Sinne/ á cżyni ie bogatym ieden wielki kanał ná 5. mil Fráncuskich/ ktorym statki/ przechodzac potym Rupelle y Schielde/ ida áż do morzá. Tám w kośćiele ś. Gudule widźieć w pusſcże złotey trzy *hostiæ* poświecone sákrámentu naświetszego cudowne bárzo: ktory cud tráfił sie w roku 1369. tákim sposobem.

Jonátás Zyd/ kupił niezbożnym vmysłem puszke iedne z hostiámi poświeconemi/ od Janá Plebaná v ś. Kátharzyny: ktora/ gdy onego Zydá potym zábili iego nieprzyiaćiele/ przyszłá w rece Abraámá iego syná. Ten tedy z drugimi Zydámi/ wyiawszy z puszki sákráment w Wielki Piatek/ pchneli weń kilkákroć nożem: á gdy z niego cudownie wyszłá krew/ mátká Abrahámowá záraz náwroćiłá sie/ y powiedźiáłá wszytke spráwe Piotrowi Plebánowi v ś. Gudule. Zácżym Wacław kśiaże Brábántskie/ y Joánná iego żoná/ vcżyniwszy wprzod pilna inquisitia o tey spráwie/ osadźili żywych ná spalenie/ A-

bráámá y iego pomocniki: á z processią nabożną / położyli náświętszy Sákráment ták z krwiáwiony w káplicy piękney pomienionego kośćiołá. Miásto to ma pełno dobrych domow / y wiele pálacow / miedzy ktorymi iest ieden krolewski / máiac táke iedne bárzo wesołą. Ma 52. rzemiosł / miedzy ktorymi nagrzecznieysze iest plátnerskie / á nabogátsze iest tych co Opony robią.

Anuersá ábo Andorf miásto iest tákie / iż lepieyby było milczeć / á niż máło o nim mowić. Jest ták wielkie iák Lege: ále z strony fortece y obrony / nie ma sobie rownego w Europie. Ma bárzo piękne mury / dobrze ziemią násypáne / z dziesiąćią báluárdow grzecznych / y z iednym kásztellem osobliwym. Leży nad práwym brzegiem Scheldy rzeki / ktorą idą státki áż do morzá (á to z tąd iest ná 16. mil Francuskich) náłożone wszelkimi towáry: y skłádáią ie bárzo snádnie ná skłádźie morskim. Ma w sobie niemáło budowánia osobliwego: ále przednieysze są / kośćioł P. Máryey Borsá / pálac Pánow / y ow drugi Ostárlinow. Przed zámieszániem Niderlánczykow / było to miásto ták hándlowne y ták vżyteczne / iż tám wiecey zá miesiąc odpráwiło sie kupiectwá / á niż w Weneciey we dwie lećie. Teraz gdy iuż przybyło hándlow morskich / y máiac nieprzyiaćielá práwie w bramie / przyszło do ostátniey nedze.

Bolduc (ktory ma imie od lásu zá nię / ktory tám był) leży nád rzeką Deese / dwie mili Fráncuskie od Mosy rzeki / miásto wielkie / piękne / bogáte / mocne: pełne ludu woiennego y śmiałego / á przytym przemyślnego y kupieckiego. Tám robią nożykow y szpiletow bárzo wiele / y dobrze vtemperowánych: wiec też y płotná ták w mieśćie / iáko y w Powiećie ię / ktore może szácowáć wiecey niż zá dwieśćie tyśiecy szkutow. Milines miásto / ácz sie sámo rządźi / iednák względem położenia / vydźie zá miásto Brábántskie. Leży nád rzeką Dele / ktora iest y sámá wielka / y przybywá iey z wod morskich / ktore sie áż tu przybijáią / y iesz cze dáley ná mile wielka: á wielą odnog swych czyni rozmáite wyspy / y zdobi bárzo y dogadza pożytkom miástu. Chowáią tu záwsze bárzo wielkie strzelby / y prochow / y wszelákich potrzeb do obrony dla przygod woiennych. W roku 1546. gdy wpádłá strzałá ognista do iedney wieże / gdźie było dwá tyśiącá beczek prochow / táki vczyniłá rozruch / iż rozumieli iákby iuż przyszli ná koniec świátá.

Miedzy inszemi szkodami tamten ogien przerwał przekop mieyski/ (acz był szeroki y gleboki) dáley niż ná 600. krokow wdłuż. Rachuią w Málines 17. rzemiosł/ z ktorych stárszi wchodzą do rády pospolitey oprocz wiela inszych mnieyszych. Zá miástem widáć ieden sławny klásztor/ gdźie mieszka wiecey niż 150. mniszek/ ábo ráczey pánienek/ ktore mogą iść zá mąż według swego vpodobánia.

Mástrych dźieli sie ná dwoie rzeką Mosą/ máiąc most osobliwy przez nie. Vznawa dwu Pánow/ Kśiąże Brábántskie/ y Biskupá z Legionu/ bez znácznego rozdźiału gránic. Idą tylko do práwá mátki swey/ á gośćie powinni záraz pierwszego dniá/ skoro przyiádą/ deklárowáć sie pod ktorym pánowániem chcą mieszkáć. To iest prawdá/ iż tám kśiąże tylko każe pieniądze bić; á gdy pierwszy raz wieźdźia/ czyni wolne bándyty od wywołánia/ ktorzyby tylko dotknąwszy sie ogoná iego koniá/ ábo też iákiego wiszącego przy nim sznurá/ weszli z nim do miástá. Miedzy inszemi miásty znácznieyszymi iest też tám Niuellá/ sławne dla owey Kápituły Kánoniczek/ ktorych Kśienią zowią Pánią z Niuelle. Náleżą do Brábántu niektore páństwá zá rzeką Mosą/ iáko Kśiestwo Limburskie/ bogáte w żelázo/ y w ołow/ tákże y w kámień Kádmiá rzeczony. Támże też iest Valchemborg/ Dalem/ Rode/ y Carpen: te miástá wszytkie máią vrzędy y władzą.

HOLANDIA.

Opisawszy iuż Brábántią/ potrzebá ábyśmy sie wroćili názad: á zostáwiwszy po lewey stronie wyspy Zelándskie/ wnidźiemy do Holándiey. Tá Prouincia ma w sobie nie máłą sztukę stárey Bátáwiey: á tá zástepuie wszystkie te kráine/ ktora sie rozćiąga miedzy dwiemá rogámi kroleśtwá/ miedzy Oceanem. Holándia rozumie sie źiemiá dźiuráwa ábo czcza/ bo drży ná wielu mieyscach pod wodámi y pod końmi: y nie dáleko Arlem tráfiło sie było (co tey prawdy poświádcza) iż krowá západszy sie w iedne dźiure/ nálázłá sie trzećiego dniá zdechła ná morzu. A nád to/ iedná część Holándiey zowie sie Wasserland/ to iest/ kráiná wodna: tá iest obćieta z rozmáitych stron od morząt y do tego dźieli sie rozmáitemi ieziorámi/ y błotámi. Wiec też ma wiele kánałow ktore sztucznie wiodą sie z pomienionych rzek/ y z morząt y ácz iáśnie to widźieć/ iż zá czásow dawnych/ miáłá

dosyć lásow y sádow; iednák teraz bárzo iest vboga w drzewá/ y prawie żebrze owocow/ dla zbytniey tám wilgotności. Powiádáią/ iż przed 800. lat / tá kráiná zálána byłá Oceanem / od ktorego sie powoli támowáłá / y oddzieliłá. Bogáctwá iey záwisły ná pászach: bo tám chowáią nieoszácowána liczbe koni / wołow / krow / á wszytko wielkich: krowy ták wiele wydáią mleczna/ iż rozumieią/ że sery/ y másło sámo / czyni wiecey niż million we złoćie : y wysyła sie tego sroga wielkość do inszych kráin (oprocz tego co sie go zie w tey Prouinciey) iáko do Niemiec do Angliey / do Hiszpániey / do Polski / y indziey w koło. Ma też wielki pożytek z towárow / ále nawietszy z łowu ryb (oczymesmy mowili troche indziey) tákże y z żeglárstwá/ ktore są włásne rzemiosłá Holándow: y vdáią iż Holándia sámá wysłáć może wiecey niż 800. státkow wielkich: szácuiac ie od 3. áż do 5. masztow: á iescze wiecey niż 600. inszych drugich mnieyszych/ ná ktorych po stu/ y po dwu set beczek może nakłádáć. Ták postepuiac Holándia / nie máiac winnic/ lnow/ áni drew/ nie wiele sieiac/ ma wielka obfitość win/płoćien/státkow wodnych/ y pszenice. Ma wokoło 60. mil Fráncuskich: w ktorych zámyka sie 30. miást murowánych y nie co inszych murowánych / y wsi wiecey niż 400. Miedzy miásty przednieyszymi/ kłáda te głowne : naprzod Dordrecht / ktore leży ná wyspie weśrzodku: Meruure miásto wielkie / y ludne : Haerlem/ miásto tákże bárzo wielkie. Tu było przywieziono wroku 1403. iedne białagłowe morska / nága y niema / ktora wzieto ná iednym iezierze bliskim/ kedy ia były wyrzućiły wody Oceáńskie. Nie dawno też temu/ kiedy ná morzu Frisiyskim poimano było iednego człowieká morskiego z broda/ z włosámi/ y obrosłego/ iáko y my: y przywykł był ieść chlebá/ y insze rzeczy. W roku też 1531. niedáleko miástá Elepoch Noruegiey/ poimány był ieden dziw morski/ podobny Biskupowi vbránemu: y koło tychże czásow/ poimány był drugi ná morzu Genueńskim/ ktoregom ia widział konterfet.

Delft/ iest miásto spániáłe w budowániu: ma też piekne swe Contrády ábo Párochie. Powiát iego ma pełno boćianow / y po domach ma tákże gniázdá ich. W roku 1536. gdy sie był záiał ogień w mieśćie/ widziano/ iáko oni boćiani/ czynili wszeláka przewage/ áby byli rátowáli swych dźieci: wynosili ie z ogniá / okrywáli ie y rá-

towáli ſkrzydłámi ſwemi: á drudzy zoſtáwáli z nimi w onymże ogniu.
Leyden też ieſt miáſto głowne/ ná rowninie zieloney y weſołey. Ma
w ſwym okregu 50. wyſepkow: z ktorych 15. máią moſty/ á drugie
w ſtátkách przyidźie obieżdżáć/ y ieſt tám 145. moſtow/ z ktorych
104. ieſt kámiennych: powietrze ieſt tám wdźięcznieyße y roſkoß/
nieyße/ á niż indźiey w Holándiey. Z Delftu miáſtá támecznego był
Dawid Geogius/ ktory będąc málárzem/ kazał ſie chwálić zá Meſy/
aßá/ y zá Bogá/ tym co zá nim ßli. Zdechł z boleśći y z ßáleńſtwá w
Báſileiey w roku 1556. Z Leyden był on *Ioannes Sartor* Nowochrz/
ceniec/ ktory ſie czynił krolem w Muniſterze mieśćie Weſtphálſkim.
Amſterdam leży nád iedno odnogą morſką/ názwáną Tie: ſkąd ro/
zmáite kánáły wodne wchodzą do miáſtá/ miedzy ktoremi napie/
knieyßy ieſt ow śrzedni. Fundowány ieſt wßyſtek ná palách wielkich
z drzewá/ iáko y Wenecia/ wbitych mocą bábámi/ y inßemi narze/
dámi/ aż ná grunty támtych wod. Przybywáią tám káżdy práwie
dźień ſtátki z káżdey ſtrony/ á zwłáßczá z Prouinciey Oſtárlinſkich/
ták iż pokázowáło ſie pod czás wiecey niż 500. ſtátkow wielkich o/
koło murowiego/ y w kánále wielkim. Jeſt bárzo mocne y w mu/
rzech/ y mieyſcem: bo ie może łacno opuśćić wodą. Pokazáło
wielką wierność przećiw pánu ſwemu/ pod tym oſtátnim zámie/
ßániem: ábowiem to było oſtátnie miáſto Hollánderſkie/ ktore po
długim oblężeniu/ zdeſperowawßy o wßelkiey pomocy/ wpádło w
rece Gwilelmá z Náſſaw. Miedzy miáſty podleyßymi/ nie trzebá o/
puſzczáć Goricon/ z ktorego dzwonice widźieć 22. miáſt murowá/
nych: áni Roterdámu/ miáſtá mocnego y pieknego/ y ludnego: áni
miedzy wśiámi; Haie/ ktora ieſt iedná z wietßych/ á podobno w Eu/
ropie nawietßa: bo ma nád 2. tyśiącá domow/ dla ktorey też przyczy/
ny obywatele niechćieli iey obwodźić murem. Ma ieden pałac koßto
wny ná kßtałt káßtelu/ kedy reſiduie *Conſilium Prouinciæ*. Tám bli/
ſko ieſt grob Comitiſi Margárety w iednym kláßtorze zakonniczek ś.
Bernátá/ ktora w roku 1276. vrodźiłá 364. dźieći: á te wßyſtkie
były pochrzczone pod imieniem Janá y Elżbiety: iáko ſie to poká/
zuie z nagrobku wyrzezánego nad grobem ich. A ten cud dźiwny
ſtąd ſie przydał: Gdy byłá przyßłá przedtym do tey Grábiney iedná
vboga niewiáſtá ze dwiemá ſynáczkámi/ ktorych iednym rázem po/

rodziłá/ prosząc od niey iálmużny/ oná miásto wspomożenia iey/ zelżyłá ią mowiąc: iż nie mogły się począć dwoie dzieci rázem/ ieśliż też nie miáły dwu oycow. Czym podobno poruszona oná vboga/ prosiłá Bogá/ áby dla wyświádczenia iey cnoty/ dopuścić raczył/ żeby Grábina/ ktora iuż cieżka chodziłá/ ták wiele dzieci porodziłá/ ile dni w roku. *Martinus Cromerus* w swey Chronice pisze/ iż w Roku 1269. druga białagłowá Márgáritá żoná szláchćicá iednego Wierzbostawá/ vrodziłá 36. synow w Krákowie. Słońce to przydawszy/ iż nie dáleko Káuich/ w roku 1520. á potym/ 1552. y 1562. gdy znácznie vstąpiło było morze/ pokázáłá się iedná pyszna forteca/ máiąc przy sobie port sztucznie zrobiony czworogránisty/ ná 960. stop Rzymskich po stronách. Mieszkáncy támeczni/ nábráli tám wiele kámieni/ big/ y cegieł cáłych/ y nienáruszonych: tákże náczynia nie máło z kruszcu/ y rozmáitych medália. Rozumiem iż to było Fáro zbudowáne od Gáiusá Cáliguły/ ktore potym zátonęło wodámi Oceanu/ y Renu/ przy ktorego gebie (od támtey odnogi/ ktora idzie przez Vtrech) leżáło. Ludzie Holánderscy przechodzą wielkością/ á białegłowy piekności wszystkie insze nátie w Europie: y nie vstępuią im też w Politiey/ w obyczáiách/ w rządách/ y w bogáctwách. Záchowuią męstwo y śmiáłość dawną: á iáko narod/ ktory ma ziemie obfitą y mocną/ y ktory się vstáwicznie báwi morzem/ nic wáżą sobie nic możności/ áni siły żadney.

VTRECH.

VTRECH iest głową iednego nie wielkiego Páństwá/ ále grzecznego/ leżącego miedzy Holándią y Geldrią. Było przedtym pod mocą zupełną Biskupią: lecz gdy Biskup Henrik z Báwáriey był ná woynie z Károlusem książęciem *Geldriæ*, á miał też záscie z ludźmi támecznymi/ ktorzy go wygnáli byli z miástá/ postánowił vstąpić swego práwá ná Vtrech/ tákże y Páństwá Ouerissel/ Kárłowi V. Cesárzowi: iákoż to vczynił w Roku 1527. Iest to miásto wielkie y wesołe: ma piękne y wspániáłe budowánia/ z dziwnemi sklepámi spodniemi. Ma 5. kośćiołow *Collegiatas*: ma y ieden wielki Conuent Káwállerow Máltenskich/ y drugi Niemieckich Krzyżakow: ma też rozmáite Opáctwá/ y w mieście/ y zá miástem. Pod władzą tego miástá są/ Amersfort nad rzeką Ehem: Vuich y Renen nád rzeką Lech: Monfort nád rzeką Isel.

GELDRIA.

W Geldriey przedtym mieszkali / częścią Batáui / częścią Menapij: kształtu iest niezwyczáynego: leży miedzy Frisią / y Mosą rzeką / y miedzy Xiestwem Giuliers y Kliues / y miedzy Renem: kráina iest rowna / y ma grunty do káżdey rzeczy sposobne: rodzą dosyć pszenice / plodne też są w bydło. Przywodzą tám woły áż z Dániey ná tuczenie: á w roku 1560. do Andorfu ztámtąd iednego przywiedziono było ktory ważył trzy tysiące trzystá funtow. Ma w sobie 22. miast murowánych y niektore vprzywileiowane / y więcey niż 300. wśi z wieżámi. Miástá przednie tám są / Nimegá / Ruermondá / Zutfen / y Arnen. Nimega leży nád Vaghál: á iest to miásto mocne y nápelnione ludem y bogáctwy. Rządzi się iáko miásto Cesárskie / y biie pieniądze według swego vpodobánia / iáko miásto wolne. Ma ieden stary kásztel wystáwiony ná skále / ktory rozumieią / iákby Julius Cesárz zbudowáł. A zápráwdę rozmáite groby / medália / y kámienie kosztowne / wiec nágrobki Capitanow y ludzi wielkich / ktorych codzien znáduią dosyć w támtym kráiu / pokázuią / iż to miásto iest stare. Ruermondá leży tám gdźie Rue / w pada do Mosy w kráiu bárzo żyznym y obfitym we wszystko. Ma nie dáleko siebie wieś piękną Chesel: zkąd ma imie iedná máła kráinká / ktora pod nią iest. Arnen / ktore *Tacitus* zowie Arenácum / leży po práwym brzegu Renu. Idźie potym kráiná Veluue / máiąc piękne łąki / tákże y pástewniki dla bydłá. Zutphen leży nád práwym brzegiem Isel / á támże też śrzodkiem idźie Berchel. Obywátele Gheldriey są waleczni y śmieli / ták pieszo iáko y konno / iáko to pokazáli pod Xiążęciem Kárlem.

OVERISSEL.

Ta kráiná ktorą Łácinnicy zowią *Transeßilana*, ábowiem leży zá Isel / miedzy Grábstwem Zutfen / y Frisią / y Westphalią / y miedzy odnogą morską / názwáną Zwiderzee. Dźieli się ná troie Páństwo / ná Iselámt / Drent / y Tuent / w ktorych pełno iest rzeczek / y rownin rodzących dobrą pszenice / y rozmáitych gáiow. Ma w sobie 8. miast murowánych: 10. vprzywileiowánych / y więcey niż sto wśi. Miástá przednieysze są Deuenter y Campen. Deuenter sie dźi po práwicy Isel rzeki: iest miásto szerokie / y dobrze násiádle: á

osobli-

osobliwie iest mocne / y dobrze obwárowáne. Cámpen záś z lewey strony Jssel/ miásto też wielkie y piekne / y grzeczne. A ták to iáko y Deuenter/ są Compániey Anze: ktora ieśli dekláruie/ coby zacz byłá podobno nie od rzeczy vczynie. Anzá tedy zowie sie iedná Compánia ábo towárzystwo z wiela miast y osad złączone do kupy / dla dogodzenia sodie spolnego/ y dla vbespieczenia hándlow / nádána rozmáitemi przywileymi od krolow Angielskich / Fráncuskich / Duńskich / y od Ksiażecia Flánderskiego / y Hospodárá Moskiewskiego: á ma iuż tá Anzá do 400. lat/ iáko nástáłá. Má cztery składy/ ieden w Bruges/ ktory potym przeniesiony był do Andorfu/ kedy ma ieden páłac ábo dom bárzo wielki: drugi w Holándiey: trzeci w Nowogrodzie mieście Ruskim / czwarty w Berge/ mieście Norueyskim. Jest w tey Compániey 70. miast / ktore sie zowią z Anze: á głowa iey iest Lubek/gdzie sie ziezdżáią Deputáci iey / czásu pospolitey potrzeby.

FRISIA.

IDzie iuż Frisia/ktora sámá miedzy temi wszytkiemi kráinámi/trzymá stáre imie. Dzieli sie ná záchodnią y wschodnią ktore obiedwie gránicży rzeká *Ens*. Ziemie ma rowna / y błotnista. Bogáctwá iey záwisły w łąkách (bo tám chowáią bárzo wiele bydłá) y w ziemi ktora zowa Vehene. Nie wiele tám sieią pszenice / gdyż ziemia iest ták niska/ á zwłasczá ku morzu / iż z poczatku Jesieni áż do Wiosny zálewa ia wodá / ták iż sie zda bydż odnoga morska: dla czego też miástá y wsi wszedzie widáć po mieyscách wydátnych/ y wysoko pobudowánych / obtoczone/ groblámi/ wáłami / y támámi dziwnemi. Lecz záś z pástwisk / y z turb ziemnych / opátruią sie pszenica / y winem/ y drzewem náwet z cudzych kráiow. Turbe/ (żeby sie zrozumiáło/ o czym sie to iuż kilkákroć mowiło) iest to iedna *species* ziemie/ ktora sie rodzi po mieyscách błotnistych á tłustych/wysuszona y sposobiona ták od słońcá/iż iest bárzo dobra ku paleniu y trzymániu ogniá á są tám rozmáite te turby/ábo dárnie/według tłustości y sposobności ziemie: są niektore chude/ iáko owe ktore biora v Diest/ y w powiecie Andorfskim: drugie troche lepsze/iáko támte w Cámpániey. Nalepsze biora w Geldriey/ y w Frisiey: á biora ie w głąb ná 12. y

áże

áże ná 25. y ná 30. stop: y czynią z ziemie pewne sztuki / iákby ná puł cegły / ktore zostáwuią potym przez nie máły czás ná wietrze / y ná słońcu / dla wysuszenia ich / y dla sposobienia wedle potrzeby. Gdy iuż przyida do swego kresu / záraz się mogą zápalić / y bez trudnośći zgoráią sámy przez się áż do końcá. Czynią osobliwe ćiepło / y węgle z nich lepsze iest y trwalsze / á niż owo z drew. W roku 1567. w kráinie Vtrech / gdy był wszedł ogień w kupę wielką tych turb / rozszerzył się z płomieniem y z dymem miąższym / y ták strásznym / iż zdáło się iák by piekło pászczęke rozdárło. Zágászony był od wielá ludźi / ktorzy się tám zbiegli byli / y poczynili tám byli rozmáite groble / y rowy do wody. Palą też w Frisiey / gnoy suchy wołowy: bo tám woły są zbyt wielkie / y nalepsze we wszystkiey Europie / y bárzo ich wiele / tákże y konie. Dźielą tę Frisią ná troie Páństwá ábo Grábstwá / ktore zowią Ostergią / Vestergoią / y Siedm lásow. Miast murowánych y vprzywileiowánych ráchuią tám 13. / á wśi 490. Leuárden iest głową trzech Páństw pomienionych: przetoż w nim residuie Rádá y Cáncellária: iest to miásto wielkie y dobre. Drugie miástá są / Docceum / y Fránchiner. Do Frisiey należy Groningá z swym Páństwem / miásto bárzo ozdobne y rządne / ktore się sámo rządźi pod zwierzchnośćią krolewską / sposobem Rzeczypospolitey. Ku záchodowi tego miástá widáć śiedm lásow / nie dáleko ieden od drugiego / máiąc nie máło miásteczek y wśi / w ktorych iest dosyć pástwisk / á zátym y bydłá. Ludźie w tey Frisiey są bárzo zárzliwi o wolność: nie náwidzą też zbytnie cudzołostwá. Byli przedtym dźiwnie waleczni / ále zá czásow nászych / ieli się bárziey Náuigáciey y kupiectwá: á niemász miedzy nimi Baronow / áni szláchty / coby mieli mieć władzą nád inszymi.

FRISIA WSCHODNIA.

POłożymy tu tę Prouincią dla podobieństwá z pierwszą. Mieszkáli tám przed tym Rauki mnieyszy / ktorych kłádźie Plinius / miedzy rzeką Amásio / y Visurgi: á zás więtszych kłádźie miedzy Visurgi y Albis. Ma dosyć koni / bydłá domowego rozmáitego / tákże y kozow bárzo wiele: ma pszenice / legumin / y soli dosyć. Ma dwie miástá znáczne / ktore leżą nád rzeką Amásio / Endem / y Anselinge / ktore drudzy zowią Aurich. Endem leży przy gębie tey rzeki / máiąc

port wielki/ y ták sposobny/ iż nawy wchodzą rospuściwszy żagle wszytkie w vlice mieyskie. Vrosło to miásto wielkie zá wzburzeniem Niderlándczykow: ábowiem hándle/ ktore przedtym szły w Andorfie przeniosły sie po wielkiey części do tego miástá: przetoż szerzy sie codźień tym bárźiey w budowánie/ y w ludźie. To iest prawdá/ iż kupcy Angielscy/ktorzy to miásto mieli zá głowe swych hándlow/ przenieśli sie potym do Amburku: Tám wárzą sol z wielkim zyskiem mieszczan. W Aselindźie mieszka szláchtá dla sposobnośći łowow/gdyż tám iest wiele gáiow bliskich. Kráiná tá/iest ták pełna folwárkow/ iż práwie ieden drugiego sie dotyka: á są niektore ták piekne/ iż nie vstępią nic y miástom drugim: ludźie też támeczni pokázuią w vbiorách/ y w káżdym swym postepku/ wielkie ochedostwo/ y piekne obyczáie. Krol Hiszpáński ma w tey Prowincyey miásto Lingen/ nie wielkie/ ále z forteca grzeczną/ y z vrzedem/ y z Powiátem.

GERMANIA ábo NIEMCE.

NAzywam Germánią te wszytkie kráie/ gdźie vżywáią iezyká Niemieckiego: ktora sie rośćiąga od Mosy áż do Wisły: y od Alpes/ áż do Oceanu. Kráiná iest bárzo wielka/ figury iákby czworográniastey. Długa y szeroka iest/ iákby ze wszytkich stron práwie iest ná 130. mil Polskich: pełno ma Kśiestw y Pánstw potężnych/ miast wielkich/ y żywnośći dostátek wielki. A áczkolwiek pomienione gránice zámykáią wiekszą część Niderlándu/ iednákesmy ich my opisáli osobno dla zacnośći ich/ y dla rządu/ ktory v siebie máią rożny od inszych. Tá Prowincya ktora zá czásow Tácitusá/ byłá (iáko on pisze) zágeszczona błotámi/ y lásámi/ dźiś bárzo osobliwie nasiádła y spráwiona iest. co ma po wiekszey częśći przypisáć przenieśieniu do siebie Cesárstwá. Ma w sobie wiecey niż 80. wielkich miast głownych: inszych bez liczby/ w ktorych pełno rzemieślnikow: miástá przy rzekách po wiekszey części są pobudowáne z kámieniá: insze częścią z kámieniá/ częścią z drzewá: iednák wszytkie dla ozdobnych domow/ są bárzo pozorne. Ratusze y inne budowánie pospolite/ Páłace páńskie/ á osobliwie Kośćioły są tám wielkie/ drogi prośte/ długie/ burkowáne/ y cudnieysze niż we Włoszech. Strabo pisze/

bo piſze/ iż Rzymiánie przechodźili Greki w ochędoſtwie miaſt/ á to dla rynſztunkow: ále teraz Niemcy dáleko przechodzą Rzymiány. Miáſtá ich po więkſzey częśći ſą wolne: á doſtáli wolnośći/ częśćią zá poſługi/ ktore czynili *Imperio,* częśćią zá pieniądze: częśćią mocą y gwałtem: iáko teraz oſtátecznie Bránſzwik/ miáſto grzeczne/ ktore ſie wybiło z mocy Kśiążąt. Rządzą ſie *populariter*: áczkolwiek z wielką rożnośćią rad y vrzędow. *Saxonia, Dania,* vżywáią właſnych praw: inſze kráiny gdźie nie máią praw mieyſkich właſnych/ záchowuią poſpolite. W kriminałách vżywáią mąk ſrogich y ſurowych/ y śmierći nieſłychánych: co ieſt znákiem ſrogośći tych narodow. Podlegli obżerſtwu y pijánſtwu/ áż nád miárę. Záczym idźie/ iż z trudnośćią bydź mogą mądrymi ábo roſtropnymi: bo niemáſz nic/ coby bárźiey tępiło dowćip/ y ánimuſz beſtyálſki więcey czyniło/ iáko zbyteczne iedzenie y pićie. Ztądże też przyſzło im do tego/ iż bárzo łácno chwyćili ſie tákich/ y ták ſproſnych hæreziy/ ktore wſzytkie pomagáią ćiáłu y námiętnośći. Pokázuią ſie też zbytnie žárzliwymi o wolność. Zyią poſpolićie około 50. lat: lecz ná niektorych mieyſcách/ á zwłaſzczá w Szwábſkiey źiemi/ przychodzą áż do 80. y 90. Obżerſtwá te czynią ie ſpoſobnych do chorob źimnych żołądkowych y wnętrznych/ do febr vſtáwicznych/ do podágry y chyrágry. Są oſobliwi w rzemieſłách: bo oni wynáleźli druki/ y ſtrzelbę/ y zegáry z kołámi/ kunſzty bárzo zacne. Ná woynách pomogą cokolwiek w polu/ bo trzymáią ſie mocno ſzyku: ále máło ábo nic ná wyćieczkách y vtarczkách/ dla leniſtwá y oćieżáłośći ſwey/ gdyż ćiáłá ich ſą otyłe/ záleżáłe y nikczemne: máło też mogą w obronie miaſt/ tákże y w ſzturmách/ y w inſzych imprezách/ kędy potrzebá prędkiego dowćipu/ y chyżego ćiáłá: á mniey ieſzcze vmieią ná koniu/ á niż pieſzo/ y więcey z ſpiſem/ y z ſzpadą áni z ruſznicą. A w rzeczy ſie to pokazáło/ iż piechotá Niemiecka/ vdawáłá ſie czáſem w potrzebách/ á zwłaſzczá pod Cápitanem Hiſzpáńſkim ábo Włoſkim: ále Káwálerya záwſze tylko dla wydawánia nákłádu/ á do záwádzenia ſłużyłá/ nierzkąc ku pomocy/ ábo ku pożytkowi iákiemu. A przyczyná tego ieſt/ iż konie miewáią od pługu/ á ludźie woienne z ſtáynie/ ábo z inſzych wárſtátow: gdyż ſzláchtá/ ktorzy ſie podeymuią ſtáwić ludźie/ oſádzáią konie wſzytká ſwą czeladźią/ á biorą ſobie więkſzą część żołdu. Nie nagorſza

iest Káuálleria owá z Kliues y z Fránkoniey. Germania iest osobliwie opátrzona rzekámi / ieziorámi / stáwámi. Rzeki przednie są tám: Naprzód Dunay / ktoremu sie przyznáwa przodek z strony wielkośći miedzy wszystkiemi rzekámi w Europie: zá wtorą kłádą Ren: wiec Albis / Oderá / Mosá / Mosellá / Necáro / Men / En / Moltá / Ens / Visurgo / y insze zá wszystkie zdobią sie wielą wielkich kupieckich y bogátych miast. Insze práwie wszystkie w padáią w Ren / w Visurgo / w Albim / w Odere / w Dunay: á idą wszystkie pomienione / oprocz Dunáiu / w Ocean Niemiecki. Dunay po dálekim biegu swym / w ktorym bierze w sie do 60. rzek portowych: wpada śiedmią strumieni w morze wiekśe. Ma wiele iezior tá ziemiá: ále náwstawnieysze są Elwecki e / *Lemanus lacus*, Neoborgskie / v Lucerny / v Zuricht / y Konstántskie. Gdźie niemász iezior / nágrádzáią to zás stáwy / w ktorych bárzo iest wiele ryb. Ma lásy w káżdey swey kráinie: przednie są / czarny lás tám blisko: gdźie sie poczyna Dunay: Vronski w Fránkoniey / y Ercinski / ktory okrażył Czeską ziemie / y idźie áż do ostátnich gránic Moskiewskich. Ma dostátek koni / ktorymi wszędźie robią około roley: ma też dostátek bydłá rozmáitego / y ptástwá / y ryb / y źwierzá wszelákiego. Zbożá rodźi dosyć. Wino rodźi sie w Alśáciey / po brzegu rzeki Neccáro y Renu / áż do Kolná / y w Rákuśiech / y w niektorych inszych kráiách. Jedwábiu niema: wełny też nie wiele ma / y to grubey y ostrey: nie rodźi też oliwy: ma dosyć kruszcow / żelázá / ołowu / miedźi / cyny y stáli. Powiádáią też / iż tám kruszce złote y srebrne / czynią millión szkutow ná rok. Ma też y śiárke / sáletre / háłun: bá y ná soli iey nie schodźi.

A iż naywiecey zdobi Germánią *Imperium*, nie bedźie od rzeczy powiedźieć tu dwie słowie / o początku tám y kondiciách iego. Grzegorz tedy V. rodzáiem Sasin / vpátruiac vtrapienie / ktore było przyszło ná Chrześćiáństwo / zá niezgodą miedzy Fráncuzámi / Włochámi / y Niemcámi / z strony *Imperium*, gdyż káżdy z nich chćiał / áby Cesarz był z iego narodu / vczynił iedno práwo w roku 996. iż sám narod Niemiecki miał obieráć Cesárzá / ktory zárázpo obrániu / ma mieć tytuł Cesárski / y krolá Rzymskiego: á gdyby od Papieżá był koronowány / iuż ma być zwány Imperátorem y Augustem. A stąd poszedł zwyczay / iż iezdźą Cesárzowie do Rzymu ná koronácią. A dał moc obieránia sie-

nia siedmiom Książąt ábo Pánow: to iest / z Duchownych trzem/ Arcybiskupowi Moguntskiemu / Treuirskiemu / y Kolonskiemu: z świeckich Pánow / Książęciu Sáskiemu / Márchionowi Bránde-burskiemu/ y *Comiti Palatino*, śiodmy Krol Czeski nie dáie *votum*, tylko gdyby trzey z támtych obráli iednego / á drudzy trzey drugiego/ tedy on swoim zdániem czyni decisią. Kiedy Cesárz siedźi w máiestáćie/ Treuirski siedźi ná przećiwko/ Moguntski po práwey stronie/ Kolonski po lewey Cesárzá. Krol Czeski po práwey stronie Moguntskiego / Palátinus po lewey onegoż: Sáskie Książe po lewey stronie Kolonskiego / á podle niego Brándeburski. W processyách Treuirski idźie wprzod Moguntski y Kolonski z bokow / Krol Czeski zá nim / á drudzy Elektorowie podle niego. Ale gdyby tám przybył Krol Rzymski/ siedźi podle Imperatorá niżey: ábo też idźie z boku lewego Cesárzowi/ ále troszke pozád. Książętá Niemieckie nie máią inszego obwiąsku z Cesárzem / tylko czćić go / iáko swego stárszego/ y posłuszenstwo mu oddáwáć w rzeczách vchwalonych ná Seymie ku dobremu *Imperij*. Ná Seymy ziezdżą sie wiecey niż 450. osob/ ábo sámi / ábo też przez swe Commissárze: á częstokroć ieden Commisarz/ odpráwuie zá wielu. Tám Cesárz powiedźiawszy kilká słow/ káże czytáć Propositie/ y odchodźi potym. Pod ten czás Elektorowie zbiorą sie do iedney bliskiey izby: Drudzy Pánowie / ták duchowni iáko y świetcy/ do drugiey: á Commissarze ábo Posłowie z wolnych miast (ktorzy nie máią tylko iedno *votum*) schodzą sie też ná iedno mieysce náznáczone. Iesliby sie niezgodźili/ przemagá tá strona/ z ktorą stáć będźie Casárz. Deliberácye zámknione/ nie mogą być reuokowáne tylko ná inszym Seymie. Lecz Cesarz może ie wedle vpodobánia odwlec/ y ma wszeláką moc/ kázáć ie exequowáć. Porządek zás y sposob stánowienia Cesárzá / wedle Constituciey Grzegorzá V. y wedle złotey Bulły/ ktora ma w sobie pomienioną Constitutią/ y insze porządki rozmáite / ktore podał Kárzeł IV. Cesárz/ w roku 1356. iest ten. Kiedykolwiek sie tráfiło / izby w Diæcesiey Moguntskiey vmarł Cesárz/ támten Arcybiskup ma oznáymić inszym Elektorom pod czásem iednego miesiącá / żeby zá trzy miesiące stáwili sie osobámi/ ábo przez posły swe w Fránkforcie: á gdyby sie tráfiło/ izby támten Arcybiskup omieszkał w vrzędźie swym / inszy Elektorowie mo-

wie moga ſámi obráć Ceſárzá. Ktoryby też z nich nie poiáchał/ ábo
nie poſtał ná czás náznáczony/ iuż ná ten czás nie ma głoſu. Zgro-
mádzáia ſie w tym tám mieśćie do Kośćiołá ś. Bárthłomieiá: tám
po Mßey ś. przyśięgáia wßyſcy (á naprzod/ iáko przedni/ Arcybiſkup
Moguntſki) iż nie máia nic czynić ná támtey Elekcyiey/ zá vmowá-
mi/ áni zá przenáiećiem/ áni zá żadnym nieſłußnym reſpektem. Je-
śliby odwlekli Elekcya nad 30. dni/ nie máia im dáwáć tylko chlebá
á wody. Záraz gdy Ceſárzá poſtánowia/ wprzod niż co pocznie/ po-
przyśiega y potwierdza przywileie Elektorow/ y náznácza dźień/
ktorego ſie chce koronowáć w Aquisgranie: ábowiem to miáſto
náznáczone było od Kárlá Wielkiego do Korony żeláżney: Medio-
lan do oney ſrebrney: Rzym do złotey. Gdy przyiedźie do Aquis-
granu/ idźie (poprzedzony y prowádzony od Elektorow) do Pánny
Máryey Kośćiołá/ áby ſie tám modlił. Támże ſie wráca drugiego
dniá: y padßy ná ziemi pod iedna korona ſpiżána pozłocona/ zá-
wießona ná powietrzu/ mowi tám nád nim Arcybiſkup Kolońſki nie-
ktore modlitwy: potym ſie podnośi/ y prowádza go/ Moguntſki y
Treuirſki/ Arcybiſkupi/ ku ołtarzowi wielkiemu/ y tám znowu pá-
dnie ná twarz: á gdy tám odpráwi pewne ceremonie/ bywa zápro-
wádzony do Stolcá Ceſárſkiego. Pod ten czás Arcybiſkup Kolonſki
záczynáiac Mßa/ obráca ſie do niego/ y pyta go: ieśliż chce trzymáć
wiáre Kátholicka/ bronić Kośćiołá/ czynić ſpráwiedliwość/ náprá-
wowáć *Imperium*, oddáwáć winna cześć Papieżowi Rzymſkiemu?
Co gdy przyobieca/ prowádza go znowu do wielkiego ołtarzá/ áby
poprzyśiagł *ſolenniter* one obietnice/ á potym ſie wráca śiedźieć. Tu
záraz odpráwiwßy niektore ceremonie/ Kolońſki pomázuie pierśi
iego/ głowe/ dłoni v reku/ y pod rámiony oleiem świetym. Ztám-
tad go Moguntſki y Treuirſki/ prowádza do Sácriſtyey: zkad vbrá-
ny iáko Diákon/ wráca ſie do Stolice. Ná ten czás Kolońſki podáie
mu ßpade goła w reke/ zálecáiac mu Rzeczpoſpolita Chrześćiáńſka:
á potym włożywßy ßpade do pochew/ kłádźie mu pierśćień ná pá-
lec/ y płaßcz Ceſárſki ná plecy: podáie mu też berło y iábłko/ á pod
tym czáſem wßyſcy trzey Arcybiſkupi weſpoł/ kłáda mu Korone ná
głowe/ y prowádza go przed ołtarz/ kedy kommunikuie/ y przyśiega
znowu/ iż ma odpráwowáć powinnośći dobrego Páná. Skoń-

czytwszy te ceremonie/ wraca sie Cesarz/ y zasiada na Stolcu drugim wyższym/ y tam czyni niektore Kawalliery. Na ten czas też Arcybiskup Moguntski/ winszuiac mu zdrowia y szczescia/ zaleca mu sam siebie/ y swe Collegi. Bierze Cesarz z miast wolnych 20. tysiecy złotych/ iakoby od szpad/ y od hełmow/ y od inszych podobnych rzeczy. Miewał przedtym Cesarz 60. tysiecy na rozmaitych cłach v Renu rzeki: ale Karzeł IV. pozwolił to wiecznie Elektorom/ ktorzyby mu przychylni byli: a żeby ważna była ta donatia/ tedy Elektorowie starała sie/ aby ia confirmował nowy Cesarz. Kiedy sam swa osoba iedzie na woyne/ Rzesza powinna płacic na 10. tysiecy pieszych/ y na dwa tysiaca iezdnych: y daie mu też 60. tysiecy złotych na iego osobne rozchody: kiedy iedzie do Rzymu po Korone/ daie mu 20. tysiecy piechoty/ y osm tysiecy iezdy na pułroka/ co zowia pomoca Rzymska. Miasta też wolne/ oprocz tego/ podeymuia wszytkie iego koszty/ gdy bedzie w ktorym.

CLIVES, JVLIA.

JUż poczynaiac opisowac Prowincye Niemieckie w osobliwosci/ naprzod sie nadaie Ksiestwo Kliwenskie y *Iuliæ*, miedzy ktoremi leży Gheldria. Nazywaia ie od dwu miast przednich. Cliuia ma na wierzchu iedney gory fortece starym kształtem. Drugie mieysca znacznieysze sa tam: Wesalia miasto mocne/ pełne ludzi/ kupieckie barzo/ iest też Calcaria y Disburgo. Nie daleko tego ostatniego/ widziec miedzy Rhenem y Rhura rzekami/ puszcza iedne/ przez ktora poprzek ida gory wysobie/ a oblewaia ia też strumienie wesołe/ w ktorey tak wiele iest zwierza wszelakiego/ iż to rzecz trudna do wierzenia. Wieprzow/ ktore sie tam pasa żołedziem/ nie tylko tamta kraina ma dostatek/ ale też z niey y insze kraie bliskie. W Xiestwie *Iuliæ*, oprocz miasta przedniego/ iest też tam miasto Dura/ sławne/ iż go dobywał Karzeł V. Cesarz/ y dla iego zburzenia: gdyż potym/ iako do niego strzelano ze 40. dział przez cały dzien/ wziete było przez szturm/ y splondrowane/ y pobici wszyscy mieszczanie. Jest też tam Hammona/ Bieluelda/ Embrica/ Dorothein. Xiaże temeczne pisze sie też *Comes Montiū*, kraina ta ma wielki dostatek żywnosci/ zboża/ paszey/ bydła/ a osobliwie dobrych koni y wieprzow. Pokazało to Xiestwo swoie moc y siłe pod Xiażeciem Karłem/ ktory przez wiele lat (acz też był y Xia-

żećiem Geldriey) trapił vstáwicznymi woynámi wszystkie możne swe sąśiády/y wiodł też woyne potężnie przećiw Albertusowi Kśiążećiu Sáskiemu/namiestnikowi Máximiliáná Cesárzá y Philippá iego syná/ w iedney kráinie Niderlándskiey: tákże z Námiestnikámi Kárlá V. Cesárzá. Przyszło do vgody w roku 1528. y záś 1536. z táką konditią/iż on miał trzymáć práwem hołdowniczym od Kśiążećia Brábántskiego/ y od Comesá Holánderskiego kśiestwo Geldrie/ á Grábstwo Zufen ná śie/ y ná swe własne potomki. To Kśiąże ma Intráty piećkroć sto tysiecy.

COLONIA WESTWALIA.

Z Támtąd idąc wzdłuż nád Renem widźieć Nuis/á potym Colonia/iedno miásto z wiekszych Niemieckich. Tu sie vrodźiłá byłá mátká Neroná Cesárzá Agryppiná: ktora tám przyprowádźiłá Colonią stárych żołnierzow/y názwáłá ią od swego imienia. Iest obtoczona dwiema wálámi/y dwiema murámi/máiąc 84. wieżey/ma 19. Párochiy/ 10. Kośćiołow *Collegiatas*: 15. Conuentow Zakonnikow: 89. Klásztorow biáłogłowskich. Rządźi śie przez vrzedniki y práwá/ktore representuią Rzymską stárożytność. Miedzy inszemi fábrykámi przedniemi/ iest też tám Kośćioł S. Piotrá; ktory áczkolwiek iescze nie iest dokończony/ przechodźi iednák wszystkie insze Niemieckie: iest też y Rátusz bárzo piekny z wieżą dźiwną. Arcybiskup Kołoński iest Kśiążećiem *Vestualiæ*: ktora Prouincia leży miedzy Renem y Weeser rzekámi/á wiecey ma żołedźi y pástwisk dla bydłá/á niż chlebá/ábo owocow dla ludźi. Rodźi iednák dostátek iábłek y orzechow: ma też zbytnie wiele świnij: y przeto szołdry Westwálskie po wszystkich sąśiedzkich kráinách są zálecone. Miástá tám przednie są/ Páderboná/Osnáborgo/Munistero. To ostátnie názwáne iest od iednego Klásztoru/ktory był przyczyną wielkośći iego. Leży nád iedną rzeką podlą/ máiąc Powiát pełny dobrych łąk y pástwisk. Podległo w duchownych rzeczách y wdoczesnych Biskupowi. Tám w roku 1533. po obleżeniu przez kilká miesiecy/poimány był *Ioannes* Leyden Krol Nowochrzczeńcow/ ktory śie iuż był w to miásto wwiązał/wygnawszy mieszczány. Są też tám dobre miástá Hám/y Lippá nád iedną rzeką: y Susto/ktoremu niektorzy dáią pierwsze

mieysce po Munisterze. Leży ná żyzney rowninie/ máiąc dwá mury około siebie ze 30. wież. Było przedtym głową Xięstwá *Angariæ* ábo *Angriuariæ*, teraz iest pod Xiążęciem Kliweńskim. Ráchuią też do Westwáliey Mendre y Breme/ miástá wielkie/ ktore leżą nád rzeką Veeser/ kedy miedzy inszemi rzeczámi znácznemi/ widzieć iedno koło wielkie/ ktorym/ obrácáiąc ie iák młyńskie/ dodáią dostátek wody ná potrzeby mieyskie. Ráchuią w Westwáliey 25. Grabstw. Nasławnieysze iest owo Bergá/ ábo *Montium*, należące Xiążęciu Cliweńskiemu. Obywátele támeczni są pospolicie wielkiego wzrostu/ piekne go weyżrzenia/ y dobrze sie vdáią ná woynie/ co po sobie pokazáli ná woynie przeciw Rzymiánom: ábowiem powiádáią/ iż w tych kráinách nie dáleko miásteczká Horny/ y przy iednym lesie nazwánym Teutoberg/ posiekli byli ná sztuki trzy *legiæ* Rzymskie pod Quintiliusem Várem.

ALSATIA.

Wrociwszy sie do Renu/ znáyduie sie/ przeiáchawszy Colonią/ miásto *Bona*, ná mieyscu grzecznym/ y sámo też dobre: á trochę niżey Andernáco. Idzie potym/ kedy Mosellá wpada w Ren/ Confluentia/ bárzo piekne miásto. A opuściwszy ná czás Ren/ iest tám nád Mosellą miásto Treuir/ ktorego Arcybiskup iest ieden z Elektorow: y niemász miástá w tych kráiách/ o ktorymby byłá vczćiwsza wzmiánká w historyey Rzymskiey. Teraz iuż y nie iest bárzo wielkie/ y nie cudne. Ztąd miedzy Mosellą y Renem/ rościąga sie Alsátia/ iedná z lepszych Prowinciy Niemieckich: ábowiem máiąc w sobie págorki y rowniny/ ma też obfitość wielką chlebá y winá. Głowne miásto w nim iest Strászborg/ iedno z bogátszych/ y pewnie z mocnieyszych w Niemczech. Vmacniáią ie rzeká Ren/ y insze rozmáite mnieysze rzeki. Miedzy inszemi znácznemi rzeczámi/ ma iedne wieżę/ ábo Dzwonnice/ ktorą poczytáią zá osmy dziw ná świecie/ ktora ma ná wyż 564. *pedes Geometricos*. Powiát iego ma obfitość zbożá/ y przeto Szwáycárowie názywáią Strászborg Spizárnią swoią.

HELVETIA.

Z Alsátią gránicży ku południowi Heluetia/ máiąc położenie wszytká miedzy Alpes/ y miedzy rozmáitemi iezioráini y rzekámi/ ktore ią polewáią. Iest iey wdłuż od Genewy do Constán-

tiey 58. á wszerz 32. mil Polskich. Ma wiele dolin y gor: doliny ſą
bárzo żyzne/ gory też ácz brzegi máią bárzo przykre/ iednák wierzchy ich
porownáią w zielonośći y weſołośći z wiela roſkoſznych pol/ przetoż
tám páſzą wiele bydłá. Ma wielki doſtátek mięſá domowego y zwie-
rzyny/ máſłá/ ſerow/ y mlecżna wſzelákiego. Bierze wielką weſo-
łość/ y pożytki też nie mnieyſze z wiela wielkich iezior/ ktore ią dzie-
lą. Przednieyſze ſą owe Conſtántſkie/ v Zuricht/ v Lucerny/ y v Ge-
newy. Niektorzy rozumieią/ iákoby tá Prouincia miáłá bydź na-
wyżſza we wſzytkiey Europie/ ábowiem w niey záczynáią ſie rzeki bár-
zo wielkie/ ktore dáleko idą/ iáko Ren/ Rodan/ y Dunay. Ludźie tá-
meczni chowáią ieſzcże ſtárożytną ſurowość ná woynie/ áczkolwiek
zdrobniáłá bárzo ich *militia*, gdyż záwſze ieſt naiemna/ y ſłużẏ inſzym.
Byli przedtym pod Comeſámi Rákuſkimi/ z ktorych poſzły Arcykśią-
żetá Rákuſkie/ lecz zá nieiáką roſpuſtą vrzednikow ich/ rebellizowá-
li im/ y dobili ſie wolnośći. Wzburzenie wſzczęło ſie w Roku 1315.
od obywátelow Switſkich/ ktora kráiná leży miedzy ieziorem Zu-
richtſkim y Lucernenſkim. zkąd/ iáko powiádáią/ wźięło pocżątek
imię Swicerow. Wſzytká Heluetia dźieli ſie ná 13. Kántonow/ kto-
re w rzecżách párticulárnych/ rządzą ſie káżdy przez śię. Ale co ſie ty-
cże rzecży Páńſtwá ich y wolnośći/ rządzą ſie Seymámi Generálne-
mi/ iáko ludźie Confœderowáni. Mieli przedtym ligę z Fránćią/ ieſz-
cże od cżáſu Ludwiká XI. ktora potym zepſowána ieſt zá Fránćiſzká
I. y bieráli trzy tyśiące ſzkutow ná káżdy Kánton ná Rok/ pod rozmá-
itemi tytuły. Teraz bacżąc/ iż rzecży támteẏ kroleſtwá źle idą/ y że tám
máłą nádźieią pokoiu y zgody 7. Kántonow/ ktore ſą Kátholickie/
vcżyniły ligę z Krolem Hiſzpáńſkim/ z wielkim ſwym pożytkiem/ y
dla podárkow/ ktore od niego biorą/ y dla żywnośći/ ktore zátym
mogą mieć z Páńſtwá Medioláńſkiego. Kántony teráźnieyſze ſą/
Zuricht/ Berná/ Lucerná/ Vri/ Suiſset/ Vnderwál Zugh/ Báſilea/
Friburg/ Clauis/ Solodurá/ Scáfuſá (ktory też zowią miáſtem
Montone) Apenzel. Zuricht ma pierwſze y godnieyſze mieyſce/ y ie-
go Deputat ſkłáda Seymy/ y zwoływa ná nie/ y tám præſiduie: przyy-
muie Poſły y od Pánow odpráwuie ie: Berná przechodźi inſze w wiel-
kośći y w możnośći: Suiſset ſtárożytnośćią/ iákoſmy wyżſzey po-
wiedźieli. Do tych 13. przydáne ſą niektore inſze/ iákoby przydá-

tne/ iáko

tne/ iáko Molluſá/ Rotuil/ Biel: ták/ iż wſzytkie te kráie czynią 22. Rzeczypoſpolite: zámykáiąc miedzy nie y Opátá Sancti Galli, ktory ieſt *Princeps Imperij.*

Teraz iż powiem cokolwiek w oſobliwośći o przednich mieyſcách támecznych: Pierwſzy Kánton/ ktory ſie nádáie/ ieſt Báſileyſki/ ktory z miáſtá Ceſárſkiego/ vczynił ſie Kántonem Swicerſkim: ieſt miáſto bárzo piekne/ ná dwoie Renem rozdźielone/ wiekſza część iego leży ná práwym brzegu/ mnieyſza ná lewym: támta ieſt miedzy dwiemá gorámi w iedney dolinie/ ktora przyſtepuie áż do Rhenu/ á oblewa ią druga rzeká/ ktora zowią Birſecá/ á tá druga ieſt w rowninie/ máiąc piekne fontány y źrzodłá. W Powiećie Báſileyſkim/ ácz widźieć ſkáły przykre/ y láſy geſte/ mieſzkáią w nim przećie wſzedźie/ y ſpráwuią grunty iego. Niektorzy rozumieią/ iákoby to miáło bydź Auguſtá Rauracorum: iednák zda ſie dowodnieyſza/ iż to támta ráczey ieſt/ gdźie teraz widáć iedno miáſteczko nie dáleko Renu/ ktore zowią Auguſtą/ gdyż tám ieſt wiele ruin ſtárego budowánia. Scáfuſá ieſt ná wſchod od Báſilei/ máiąc trzy moſty ná Renie: ma też niemáło pieknych fontan. Rozſzerzyło ſie to miáſto/ gdy tám klaſztor fundowano ś. Benedyktá: bliſkie ma miáſto Báden/ ſławne dla ćieplic/ y dla wod lekárſkich/ ktore tám ſą. Zurich śiedźi nád ieźiorem/ ktore zowią od tego miáſtá: dźieli ſie ná wielki y máły/ ále moſtem długim ſie łączą. Powiát iego ma obfitość win/ pſzenice y ryb/ iáko też y Zugh/ ktory leży nád drugim ieźiorem/ á trochę dáley Soliodrá/ miáſto ſtáre ná iedney rowninie dobrze ſpráwioney/ ácz tám wino nie dobrze ſie rodźi. ieſt też tám niemáło ciſſu/ drzewá oſobliwego/ z ktorego łuki robią: ábowiem z iedney ſtrony ieſt białe/ y gnie ſie/ á z drugiey ſtrony ieſt czerwone y twárde/ y ták tá ſtroná dáie moc/ á támta ieſt wolna do náchylánia. Jeſt też w Powiećie iego źrzodło Engheſte/ ktore nie wypuſzcza z śiebie wody/ tylko od Mieśiącá *Iuniuſá* áż do *Auguſtá,* poránu y wieczor/ á inſzego czáſu przez dźień wyſycha. Ku południowi od tego Kántoná leży Berná/ ktora ácz nie ieſt ſtárym miáſtem/ ieſt iednák ozdobna y bogáta/ byłá przedtym pod Biſkupem/ Pánem dźiedźicznym/ ktoremu rebellizowawſzy/ rządźi ſie iáko Rzeczpoſpolita/ y bárzo ſie wzbili/ pobrawſzy niemáło Páńſtw Kśiążetom Sáwoyſkim/ z ktorych

trzyma do tych czásow Losánne/ y wiele inszych mieysc/ nád brzegiem támtego iezioró. Miásto to/ dla wod/ ktore ie obeszły w około z rzeki Air/ iest iáko wyspá rozdzielona ná trzy Contrády: ma Powiát dostáteczny we zboże/ y w pástwiská/ y ták bogáty/ iż powiádáia pospolicie/ że Berná y Berneńczyk stoi zá Mediolan/ y zá Mediolánczyká. Friburg cześcią iest ná gorze/ á cześcią w dole: ále zewsząd w koło siebie ma gory/ ktore nád nim wiszą. Nie może iśdź przez miásto/ tylko wstepuiac y zstepuiac. Idzie potym Lucerná z swoim iezyorem: á niżey ieszcze iest Aldorfo/ Suisse/ Glári/ á troche dáley Vri/ miedzy gorą Crispáldo/ y ową świetego Gothárdá ná mieyscu mocnym.

VALLONOWIE.

VAllonowie dzielą sie ná niższych y wyższych: támći mieszkáią w Ciábles niedáleko świetego Mauricego/ á ći w iedney dolinie/ ktora sie poczyna v gory Forcá/ á idzie srzodkiem máiac Rodan od wschodu do záchodu/ trzy dni dobre drogi/ áż do ś. Mauricego/ máiac też rozmáite mnieysze doliny po bokách. Zámkniona iest ze wszytkich stron gorámi wysokiemi/ ná pieć y wiecey mil: iest ták ćiásna/ iż ná niektorych mieyscách záledwie może przeyśdź Rodan/ iáko v ś. Mauricego/ gdźie gory ták sie przymknely do siebie/ iż tám we srzodku niemász nic inszego tylko Rodan/ ktory srzodkiem przechodźi/ máiac most o iednym tylko zásklepieniu/ á tám stoi straż tey doliny/ y ták iest iákby miásto iákie z nátury opasáne ze wszech stron/ máiac tylko kilká bram y to ćiásnych. Biela sie wszedźie wierzchy/ y boki támtych gor/ á brzegi zás zielenieią sie pieknie/ iáko też y doliny/ ták/ iż rodzą sie tám dobrze melográná/ figi/ y pomárańcze: máią też dostátek pszenice/ winá/ száfránu/ y mleczná. W gorách chowa sie rozmáity zwierz: á miedzy inszemi/ iest też tám Kozorożec zwierze/ podobne Jeleniowi w wielkośći/ w nogách sárnie/ kozłowi w rogách/ ktoremu rośtá káżdego Roku ná ieden członek: wchodźi wszedźie/ gdźie tylko może záchwyćić pázurámi/ skacze z skáły ná skáłe dźiwnie chyżo: mieszka po nawyższych gorách/ gdźie lod iest natwárdszy/ y gdy mu źimná nie stáie/ ná oczu też muśi szwánkowáć: á znáyduie sie miedzy temi gorámi/ ktore/ bedac záwárte w około/ pełno lodow wielkich máia/ ktore

ia/ktore ták dla dawnośći ztwárdźiáły/iż nie ſa rożne od kryſztalu/y ták ſa głeboko y miaższo/iż roſpadſzy ſie z grzmotem ſrogim/dźiury w nim czynia ſie ná 300. y wiecey piedźi. Tam łowczy wieſzáia źwierzyny/ żeby ſie dochowáły bez náruſzenia/ dla źimná ták wielkiego. Znáyduia ſie miedzy temi roſpádlinámi gor/żyły ſrebrne/tákże potroſze y ołownych/y miedźiánych/y kryſztałowych/y Agáryk. W powiećie Sion/pokazáłá ſie w Roku 1544. iedná ſtudnicá ſolna. Sa też tám źrzodłá ćiepłych wod rozmáitych/á zwłaſzczá nie dáleko Lucche/ y ćieplice też zdrowe y roſkoſzne. Vállonowie ći dźiela ſie ná wolne/ y poddáne: Wolni podźieleni ſa ná śiedm Rzeczypoſpolitych/ ktore zowia Sion/ Siero/ Laucá/Báronia/Veſpách/Bringá/ Gomeſia. Poddáni záś rozdźieleni ſa ná dwie dźiedźiny/ názwáne ś. Mauricego/ y *Montis* Olon: dźieli tych od támtych rzeká Morgá. Sion/głowá Vállanow/ leży ná dwu gorách/przetoż ma weſołe położenie. Rodan/ ktory tám idźie nie dáleko/ wychodźi z brzegow gory Forcá/ktora ieſt tudźieſz przy owey s. Gothárdá/idźie przez doline pomieniona/ áż potym wpada w ieźioro *Lemanum*, ktore ſie rozchodźi od Ciábles áż do Genewy/ przez ośm mil Niemieckich. Ma nád ſoba dwie dobre miáſtá/ iedno ieſt Loſanná/ podobna bárzo położeniem Sionowi/ drugie ieſt Genewá Z Ciábles gránicży kráiná ludźi Foſsiniow/ zámkniona miedzy wyſokiemi gorámi/ ktorey ieſt ná trzy mile Niemieckie/ á głowa iey ieſt miáſto Dindy.

GRIZONI.

GRIzonowie mieſzkáia ná południe od Szwáycárow miedzy rzekámi Lágáro y Ada/ miedzy Grábſtwem Tirolſkim/ y miedzy Ticinem. Rozdźieleni ſa ná trzy ligi/ z ktorych iedná ſie zowie Griſá/ druga Domu Bożego/ trzećia Ośmi Rzadow/ ábo Rzeczypoſpolitych. Griſá ma w ſobie doline Meſolcine y Cálánke/ y miáſtá/ Rogoreto y Muſoco/ y inſzych śiedm oſad/ otoczonych gorámi Alpes/przez ktore idźie Rhen y Glener. Dom Boży ma Koire y kráiny pobliſkie/ ktore ſa pod kośćiołem y biſkupem Koirſkim (zkad tá ligá bierze imie Domu Bożego) y doline Agnedine ſpodnia y zwierzchnia/ Bregália/ ktora ma około 15. *Communitates liberrimas*. trzećia ligá ćiagnie ſie áż ku gránicom Tirolſkim/ á ma kráine iuż oſtrzeyſza y nieurodzáynieyſza nád inne. Pod Grizonámi ieſt Váltelliná/kedy

liná/ kedy ácz mowia po Włosku/ iednák zdálo mi się tu ia położyć. Jest to Vátelliná/ iedná z lepszych dolin Europskich/ pełno máiac pszenice/ bydłá/ win osobliwych/ Cásztellow y miast wielkich/ w ktorych znáyduie się około stá tysiecy ludzi. Mieyscá tám sławnieysze są też: Bormio/ Sondrio/ Tyráno/ Posclauio/ Morbenio. Gránicży z Vátellina doliná *Chiauenna*, gdźie też iest miásto Puir. Bywáły pod moca te obiedwie v Viscontow/ v Ksiażat Mediolánskich/ v Grizonow/ iáko też y pod Szwárcáry przyszły teraz/ tákże zá przywłaszczeniem ich/ rożne inne doliny z miásty/ Brisago/ Locárno/ Belinsoná/ y Lugnano. Ci Grisonowie rzadza się *populariter*, odpráwuia co dwie lećie Seymy swe w Koirze/ kedy stánowia vrzedniki/ y podáia też práwá.

TIROL.

TO zacne Grábstwo/ ktore ma Grisony z zachodu/ á z pułnocy záś gránicży z Báuária/ z południá z Itália/ ma w sobie dziwnie wysokie gory/ porosłe puszczámi/ y pokryte śniegámi/ pełne sarn/ y inszego źwierzá. Bogáctwá iego przednieysze są kruszce srebrne/ á zwłaszczá nie dálekie Scuátz/ 5. mil Fráncuskich od Iszpurgu/ tákże miedź/ bárzo dobra/ sol też/ ktora wárza v miástá Hálle: przednieysze w nim miástá są/ Hállá pomieniona/ Brissiná/ Bolsano sławne dla źwierzá/ Iszpurg dla Cámery/ y dla Párlámentu. To miásto iest osobliwie pobudowáne/ bo domy ma z żywey opoki. Miedzy inszemi rzeczámi znácznemi/ widáć też tám ieden pałac/ ktory zbudował Maximilian Cesarz/ po wiekszey cześći pozłocony/ máiac wiele blach w sobie srebrnych. Ma Powiát bogáty w chleb y w wino/ ma też doliny/ w ktorych pástwiská są osobliwe/ á po gorách łowy dobre. Miedzy inszemi gorámi/ nie trzebá opuszczáć Námsbergo/ ktorey ácz niemász dłuższey nád 12. mil Włoskich/ á szerszey ná trzy/ ma iednák 350. Párochiy/ y 32. Cásztellow. We srzodku tego Grábstwá/ leży miásto Brissiná z Powiátem/ opasáne zewszad wysokiemi gorámi/ po ktorych się rodza winá białe y czerwone roskoszne. Jest nákoniec to Grábstwo ták bogáte w intrate/ iż ordinárney intraty czyni około 600. tysiecy złotych/ ták ludne/ iż może się práwie zrownáć z krolestwem. Ná ostátnich swych gránicách ku Itáliey/ ma miásto Trident/ oto-

czone

czone gorámi zbytnie wysokiemi/ kedy powietrze lecie iest chłodne/ zimie srodze zimne: gdy słońce we Lwie/ bárzo gorace. Powiát támeczny nie wiele ma pszenice/ ále ma dosyć y dobrego winá. Miásto iest bárzo dobrze pobudowáne/ y niemász tám drugiego w wielkości iemu podobnego/ ktoreby ie przechodziło w sposobieniu domow/ y páłacow. Biskup tuteczny ma pod swa władza doczesna około 60. tysiecy ludzi/ pod duchowna/ dwákroć sto tysiecy. Przyznawa Comesá/ ábo Páná tey ziemie zá stárszego/ iáko tez y támten drugi w Brisinie: Gránicza z Tridentem/ bárzo wdzieczne doliny Anágnia y Venostá/ v ktorey ná poczatku poczyna sie Adige rzeká.

B A V A R I A.

Dzieli sie ná wyzsza y nizsza. Wyzsza gránicza z gorámi Alpes/ z ktorych wychodzi potokow/ iezior// y rzek niemáło/ ktore ia oblewáia. Ma dosyć niedzwiedziow/ kozek dzikich/ y wszelákiego zwierza/ á zwłaszczá ieleni. W chleb iest vboga/ ále w frukty dostáteczna. Ozdobiona iest 34. osad/ ktore sie moga názwáć miásty. Przednie sa *Monachium*, ábo Menich nád rzeka Isero/ ktore rozumieia bydz naypieknieysze w Niemieckiey ziemi: Ingolstad/ ktore iest z mocnieyszych/ máiac Zamek podziwienia godny/ záłozony od Ksiazeciá Ierzego. Frisinga miásto Káthedrálne/ á to lezy nie dáleko tego mieyscá kedy Mosáco wpada w Isero. Nizsza Báuária przechodzi wyzsza w zywności/ y w mieszkániach: ábowiem miedzy inszemi rzeczámi rodzi wiele win nád brzegámi Dunáyskiemi/ y Isero/ y Láuato rzek: á ma w sobie 34. miástá przednie/ y 46. inszych murowánych podleyszych: 72. klasztorow/ oprocz wiela inszych miásteczek y wsi/ y dworow szláchecckich. Miástá tám przednie sa/ Ratisboná/ kedy wpadáia do Dunáiá/ Láuaro/ Nab/ y Rigen rzeki: Straubingá/ tákze tez nád brzegiem Dunáyskim: Pássáuia/ kedy wchodzi w Dunay rzeká *Enus*: to miásto iest wdłuz ná 2. mili/ ále bárzo wáskie: ma Powiát wesoły/ dla rozmáitych gor dolin/ lásow y rzek/ ále nie bárzo sposobny ku hándlom. Lánsuto/ iest tez to miásto gorne nád rzeka Isero. Sáltzburg/ miásto z Arcybiskupem nad rzeka Sálza/ ktorego Powiát obfitszy iest nád insze wszytkie Niemieckie w kruszce/ y w miniery/ iáko w złoto/ srebro/ miedz/ zelázo/ witriol/ siárke/ hálun/ antimonium/

mármury. Jest pod władza zupełna Arcybiskupá/ ktory iest pánem z bogátszych w Niemcech/ ktory też wiedzie spor z strony mieyscá pierwszego y przodkowánia z Arcybiskupem Mágdeburskim. Spráwuie teraz ten Kościoł y páństwo X. *Volfangus Theodoricus*, ktory máiac żárzliwość ku chwale Boskiey/ y zbáwieniu ludzkiemu bárzo potrzebna ná tym mieyscu/ wygnał precz heretyki/ nie ogladáiac sie w tym nic ná szkode znáczna/ ktora miał zá tym odnieść w intratách swych. Powiát Sáltzburski ma dostátek bydłá/ y zwierzá/ ále nie názbyt zboża y fruktow/ ábowiem iest bárzo zágęszczony błotámi/ y gorámi/ lecz kruszce nie dádza mu ćierpieć niedostátku w żadney rzeczy.

S V E V I A. *ábo Szwábska Ziemiá.*

TEraz wrácáiac sie troche názad ku zachodowi/ wnidziemy do Sueuiey/ ktora leży miedzy rzeka Lecco z Rhenem/ y miedzy ieziorem Constántskim y Fránconia. Kray tey ziemie dzieli sie ná rowniny y ná gory: pokryty iest ná wielu mieyscách lásámi/ y przedzielony iezioráni: rodzi pszenice/ y bydło: ma też kruszce żelázne/ y srebrne. Częścia iest pod Rákuszány/ częścia pod Kśiażęty Báwárskiemi/ á ma go też niemáła część Kśiaże Wittemberskie. Miástá sławnieysze sa tám: Vlmá/ Augszpurg/ ktore sa sobie wolne. Vlmá/ ktora leży nád Dunáiem/ nie bárzo iest wielka/ ále bogáta/ y kupiectwá ma wielkie/ y rzadzi sie dobremi práwy: ztámtad/ gdyż tu Dunay vrost z rzek Blewá y Hiler/ iuż nim ieżdża w státkách. Augspurg leży miedzy rzekámi Vinda y Lecco: iest miásto wielkie y piekne/ á nie tylko bogáte/ ále też y opływáiace dostátkámi/ ácz nie ma swego Powiátu. Mieszczánie támeczni/ przez kupiectwá y hándle/ poskoczyli do państw znácznych/ y do bogactw tákich/ ktore sie rownáia z wiekszymi w Europie: iest też tám bárzo bogáta Rzeczpospolita: może bydź słusznie wyniesione bárzo/ y zálecone to miásto dla tego/ iż wiele przyimuie vbogich. Trzecie miásto Szwábskie iest Norlingá/ ktora leży ná iedney ślicżney y szerokiey rowninie/ 30. mil w okąg máiacy/ opásáney niektoremi goreczkámi/ kedy też iest pełno kásztelow y wsi osobliwych y dostátecznych. Nie trzebá opuszczáć Constántiey nád iednym iezorem/ od niey názwánym/ dziwnie wesołym/ długim ná 40. mil/ szerokim ná trzy ábo wiecey/ ktore sie dzieli iákby ná dwie odnogi:

z ktorych/ iedna sie zowie Wenecka/ á druga Akronicka: śrzodkiem iego idźie rzeká Rhen. Ma wode przezroczysta (ále sie w niey nie bárzo ryby chowáia) y brzegi osádzone Cásztellámi/ y wsiámi. W Akronickiey widźieć Insułe *Lindanum* przyłączona do ziemie/ y przy tym most ná 90. sążeni: miásto to nie bárzo iest wielkie/ ále dźiwnie piekne/ á ma w sobie ludźie dwoiákie/ káwálery/ y mieszczány: ma też y Powiát dostáteczny w zboże/ winá/ frukty/ pásze. Dioecesia iego iest podobno nawiekszá miedzy inszymi w Chrześćiáństwie. Zá Cesárzá Zygmuntá/ ráchowano tám tysiąc/siedmset/sześćdźieśiat párochiy/ trzysta pięćdźiesiat klasztorow/ siedmnaśćie tyśiecy Xięży. Część osobliwsza Szwábskiey źiemie iest Xiestwo Wittemberskie/ ktore iákby przez śrzodek dźieli Neccáro rzeká/ pełne lásow/ y gor. ále iednák bárzo żyzne/ y pożyteczne/ y obfite też w wino: gdyż pomieniona rzeká/ wyszedszy z gor skálistych/ rozchodźi sie po rowninie. Osády ma nie wielkie y nie geste/ lecz lud obyczáyny y vczćiwy. Miástá tám przednieysze sa: Tubingá sławna dla Akádemiey/ Stugárdá dla rezydenciey Xiażecey/ ktory ia bárzo pieknie ozdobił: á obiedwie te miástá sa nád rzeka Neccáro. Wittemberg (zkad názywáia to Xiestwo) nie iest bárzo grzeczne miásto/ ále iest iákby wieżá ná gorze/ dla vpátrowánia z dáleká nieprzyiaćielá.

NORIMBERG, FRANCONIA.

PRzy gránicách Szwábskich/ Báwárskich/ y Fránkonskich/ leży Norimberg/ w mieyscu piaszczystym y nieurodzáynym: przetoż ma lud bárzo kupiecki y zmyślny/ ták/ iż wystáwili swa oyczyzne zá iedno z bogátszych miast Europskich. Idźie przezeń rzeká Penitz/ ná ktorey iest 60. młynow. Rząd w nim iest Aristokrátski/ bo tám iest 24. Fámiliy stárych do rządow/ zkąd wybieráia 26. osob/ z ktorych bywa Senat/ á z tych záś wybieráia 13. ktorzy należa do táiemney rády. Nie máia mieyscá żadnego w Rzeczypospolitey/ áni kupcy/ áni pospolstwo: nie przypuszczáia też ná vrzedy Doktorow práwnych: Byłá to przedtym Rzeczpospolita *Popularis*, lecz zá iednym wzburzeniem pewnym pospolstwá/ przyszłá do rządow dźiśieyszych zá Kárłá IV. W około iest tego miástá mil 8. y ma dwá mury około siebie/ á 180. wież. Ná gránicách Norimbergskich (ktorego miástá kráine

zowią Norgoią) poczyna śie Fránkonia/ ktora ma w sobie gory nie bárzo przykre/ y rowniny/ ále nie bárzo żyzne/ dla słábych gruntow/ gdyż po większey częśći są piászczyste. Po págorkách rodźi śie wino dosyć dobre. Biskup Erbipolski/ zowie śie Xiążęćiem *Franconiæ*: lecz trzyma iey nie málą część Arcybiskup Moguntski/ y Biskup Bámberski/ y *Comes Palatinus*: iednák przećie głowa tu iest Herbipolis/ bo to miásto leży w iedney rowninie/ w około ma págorki/ po nich winnice: poczytáne też iest miedzy ozdobnieysze y cudnieysze miástá Niemieckie/ á to dla kánałow podźiemnych/ ktoremi wychodźi precz wszytko plugástwo. Tám też nie dáleko idźie rzeká zacna Nero/ ábo Czarna/ nád ktora iest most ieden pyszny. Bámbergá iest miásto Káthedrálne z niemáłą władzą: miedzy Bámbergiem y Norimbergiem/ iest gorá Fichelberg/ ná 6. mil wielkich w około/ bogáta w rozmáite kruszce/ z ktorey też wychodzą cztery rzeki/ to iest: Menus/ Vabus/ Salá/ Egá: nie trzebá opuszczáć Hálle/ ktora ma iedne studnią słoney wody/ zkąd ią też názywáią: *Comes Palatinus*, ktory ma niemáłe Páństwo w tey Prouincyey/ rezyduie wiec nád rzeką Neccáro/ w mieśćie Hildelbergu. W Roku 1525. zá wzburzeniem chłopow/ wybito było w tey Prouincyey 292. Fámiliy szláchty. Ale iżeśmy iuż tu przyszli/ możemy podáć iákoby Regestr miast/ ktore widźieć nád Renem. Spirá iest sławna/ iż tám iest Cámerá Cesárska/ postánowion: od Kárlá V. (gdyż przedtym chodźiłá zá dworem) przeniesiona z Wormácieyt: tákże też y Wormácia iest sławna/ dla Seymow/ ktore tám bywáią: Moguncia dla Kurfirstwá: to miásto iest mocne/ y względem położenia/ bo leży nád Renem y Menem/ y względem murow y ludu. Powiát iego rodźi wino osobliwe/ y widźieć też tám wszedźie prawie znáki stárożytnośći Rzymskiey. Arcybiskupstwo to było przedtym w Wormáciey/ ále iest tu przeniesione od Grzegorzá III. ábowiem Gentilius Arcybiskup/ zábił był/ przećiw słowu swemu dánemu/ tego/ co też oycá iego zábił. Ztąd obroćiwszy śie wpráwo/ wyźrzeć Fránkfort nád Menem/ ktory go dźieli ná częśći nierowne: tu obieráią Cesárzá: tu też odpráwuią iármárki/ ná ktore śie ziezdzą wszytká práwie Europá.

H A S S I A.

Miedzy

MIedzy Fránconia y Veſtwália / rośćiaga ſie Háſsia / ktora gránicżyku pułnocy z Kśieſtwem Brunßwickim. Ma doſtátek zboża y bydłá / tákże też y wełen. Nie rodźi winá / tylko ku Renowi. Xiaże támecżne zowie ſie Lándgráffem. Zdawná głowa był tey Prouinciy Fráncoborg: teraz ma dwie miáſtá znácżnieyße: iedno Káſſel / w ktorym rezyduie *Landgraffius*, ktore oblewáia trzy rzeki / to ieſt: Aná / Tráſulus / y Fuldá: drugie ieſt Márpurg / nád rzeka Lono / kedy też ieſt Akádemia: á po tych troche podleyße ſa / Busbak / y Asfeldá / miáſtá wielkie: wiec też Zeghená / Corbeia / Crocnemburg. Kłáda w tey Prowinciey 4. Grábſtwá: naſławnieyße ieſt owo *Waldecciæ*, rodzace wino / pßenice / złoto / miedź / żelázo / ołow / ſol / hákun / żywe ſrebro / á zwłaßcżá przy Vildundźie / y przy Itemburgu. Niektorzy też kłáda w Háſsiey ku zachodowi Grábſtwo *de Naſſaw*: zkad wźieli przezwiſko Kśiażetá *de Oranges*.

BVCCAVIA.

NA wſchod od Háſsiey leży Buccáuia / nie wielka kráinká / otocżona ze wßech ſtron láſámi / w ktorych pełno bukow y debow. Tá kráiná przedtym láſy byłá zároſłá wßytká: lecż Opáctwo iedno świetego Benedyktá / zdawná tám fundowáne / z kośćiołem Zbáwićielá náßego (ktore teraz ieſt głowa tey kráiny / y zowie ſie Fuldá od iedney rzeki / ktora tám nie dáleko idźie) byłá przycżyna / iż ſie tám ludźie oſádźili. Kráiná ieſt miernego vrodzáiu / máiac w ſobie láſy / gory / rzeki / y rożne położenia. Poſłußenſtwo oddáie Opátowi / ktory ieſt *Princeps Imperij*. Ná pułnocy od Háſsiey / widáć nád rzeka Weſſer / miáſto Minden / ktore niektorzy kłáda w Veſtwáliey / ktorego Biſkup ma niemáła władza: á nád rzeka Onákra wydáie ſie Brunßwik / ná dwie cżeśći rozdźielony / ktore ſie łacza moſtem. Jeſt to miáſto mocne / máiac dwá przekopy / miedzy ktoremi ieſt grobla / máiac ná ſobie pełno drzewá: było pod Kśiażety / ále nie dawnych cżáſow wyßło z ich mocy. Bliſko Brunßwiku ieſt Análto / máiac tytuł *Principatus*: a miedzy rzekámi Aller y Albis / ieſt Luneburg / miáſto dłużße niż ná mile Włoſka / á máło też węßße: tu wárza ſol / ktora biora z pewnych ſtudźien ſłonych / y rozſyłáia ia w około / zkad bogáctwá ſwe máia po niemáłey cżeśći támeci ludźie. pomienione żupy pokazáły ſie w Roku 1269.

TVRINGIA.

WRácáiąc się trochę ku południowi/ damy też nieco mieyscá Turingiey y Misniey. Turingia leży miedzy rzekámi Sala y Verra: kráiná iest z bogátszych/ á zwłaszczá we zbożè: przetoż *Georgius Agricola* názywa ią tłustością Niemiecką: z czego może się pokázáć iáśnie/ wielkość y gęstwá osad w niey/ ábowiem/ ácz nie iest dłuższa nád 12. mil Niemieckich/ ma iednák 12. Grabstw/ 140. miast murowánych/ tákże wiele Cástellow/ dwá tysiącá miásteczek/ 150. Fámiliy szláchecckich/ 12. Opáctw. Metropolis iey iest Erford/ iedno z więkßych miast Niemieckich: oblewa przednie iego Kontrády rzeczká Gerá/ ktora mu dodáie wielkiego ochedostwá. Iest też tám miásto znáczne Veimár/ gdzie mießkiwáią Kśiążętá Sáskie: leży w iedney dolinie bárzo wesołey/ ktorey śrzodkiem idzie rzeká Sálá. Z drugiey strony ku záchodowi/ widzieć Gotte miásto/ gdzie był Zámek niedobyty: lecz gdy się tám zámknął był Gwilhelm Grompák/ człowiek buntowny/ z Fryderikiem II. Sáskim swoim pomocnikiem ktorzy chćieli odmienić porządek *Imperij*, po długim obleżeniu/ wźięty iest y popsowány: Gwilhelm też vmárł/ á Fryderik do więzienia wsádzony/ práwie ná począt ku pánowánia Máximiliáná II. Cesárzá. Po niżey iest Isnácco miásto z Akádemią nád rzeką Nissą. Rodzi się w Turingiey miedzy inßemi rzeczámi iedno ziele do fárbowánia sukien/ ktore zowią/ Velt.

MISNIA.

MIsnia (ktora zowią od iey głownego miástá/leżącego nád rzeką Albis/ z iednym mocnym zámkiem) leży ná wschod od Turingiey/ miedzy rzekámi Sala y Muldáo. Nie vstępuie námniey w żywności y w dostátku zboża y bydłá Turingiey. Ma w sobie wiele dobrych miast: á miedzy inßemi Lipsk/ sławny dla Akádemiey/ktora vrosłá zá zginieniem Studium Prágskieg: ábowiem gdy tám poczęli byli rozśiewáć swe hærezye Hussitowie/ieden mistrz wyprowádziwßy z sobą do tysiącá Studentow/poßedł do Lipská. Torgá iest też zacne miásto/dla osobliweg tám piwá: Dresdno dla Arsenału opátrzoneg dobrze strzelbą/ y potrzebámi wßytkiemi woiennemi. Tám też iest ná rzece Albis most/ długośći y pięknośći osobliwey: á rzeká tá zrowna z Renem: iest też tám y Zámek bárzo wspániáły.

SAXONIA, MANSFELD, MAGDEBVRG.

NJemáß rzeczy trudnieyßey/ iáko chcieć doſkonále ográniczáć Prouincye te/ ktorych náturá nie ográniczyłá/ áni rzekámi/ áni puſzczámi/ áni morzámi/ áni inßemi kopcámi/ gdyż też páńſtwá te czeſto ſie mießáią: co ſie tráfia znácznie w Niemcech/ á oſobliwie w Sáſkiey ziemi/ ktora ſie v wiela piſárzow mießa z Miſnią/ y przypiſuią te miáſtá tey Prouincyey/ ktore drudzy w támtey kłádą. Lecz iż powiem to/ co znáyduię nápiſano: Sáxonia/ (á pod tym imieniem zdawná vdawano wßytko to/ co leży miedzy rzekámi Veeſer/ y miedzy Odera/ y miedzy Oceanem y Menem) dźieli ſie ná wyżßą y niżßą. Wyżßa/ ma zá głowne miáſto Wittemberg/ miáſto bárzo mocne y piekne: do niey też niektorzy przydawáią Lipſk: á myſmy záś/ idąc zá poſpolitą opinią/ położyli Torge y Lipſk w Miſniey. Wittemberg należy do Kurfirſtwá. Potomkom Janá Federyká doſtáły ſie niektore miáſtá Turingiey. Ottho Ceſarz odkrył tám krußce złote y ſrebrne nie dáleko Goſláriey. Ku zachodowi od Alle widáć Mánsfeld/ głowę iednego Grábſtwá zacnego/ ktora zacność ma dla doſtatku krußcow. Jeden piße/ iż tám ieſt ieziorò/ w ktorym znáyduią ſie kámienie/ co ná nich z przyrodzenia wyrzezáne ſą ryby/ żáby/ y inße gádźiny. Ku pułnocy od Sáxoniey nád rzeką Albis/ leży Mágdeburg/ miáſto położeniem/ murámi/ okopámi/ mocne/ ná trzy cześci rozdźielone. Arcybiſkup támeczny ma *Primatum* w Niemcech/ ácz mu áni Elektorowie/ áni Sálzburſki nic wprzod nie dádzą. To Arcybiſkupſtwo/ ktore było możne/ przywłaßczył ſobie/ gdy Luterſtwo náſtáło: dom Brándeborgſki: tám Hæretycy złożyli ſwe Centurie/ pełne głupſtwá y ßaleńſtwá.

MARCHIA STARA, y NOWA.

LEżą obiedwie ku wſchodowi od pomienionych Prouinciy: Stára przechodźi poprzecz rzeká Spre/ nád ktorą śiedźi Brándeburg/ głowne miáſto: Nowa záś dźieli iákoby przez poſrzodek rzeká Wártá: Miáſto iey przednie ieſt Fránkford/ ktory leży nád Odrą/ á tá rzeká dodáie doſtátek ryb/ y brzegi iey winá. Obiedwie ſą pod poſłußeńſtwem Márchioná Brándeburgſkiego/ iednego z możnieyßych y bogátßych Pánow Niemieckich: ábowiem trzyma też niektore miá-

re miástá w Luśátiey/ y Ksieſtwo Coſsium ná Sláſku/ y niektore też Grábſtwá/ y miáſto Sterneberg zá Odera/ á nákoniec/ może też iácháć iego gruntem wiecey niż ná 60. mil Fráncuſkich: w ktorym mieyſcu ráchuia 50. miaſt wielkich/ y 64. inſzych mnieyſzych. *Marchio Albertus* przezwány Niedźwiedźiem/ wprowádźił winnice do Grábſtwá Brándeburgſkiego.

LVSATIA.

Lvsátia ſie rośćiaga miedzy rzekámi Albis y Odera/ y miedzy dwiemá Márchiámi y Czeſka źiemia. Należáłá przedtym do Miſniey/ ále ieſt potym przyłaczona do Czeſkiey źiemie. Głowne tu miáſto ieſt Gorlitz/ ktoremu troche vſtepuie Zitthawá: tá Prowincya ieſt bárzo podobna/ ták wzgledem gruntow/ iáko też y zſtrony obyczáiow ludzkich/ do Slaſká/ o ktorym potym nie długo powiemy.

HAMBORG, DANIA.

TEraz troche ſie wroćiwſzy názad/ trzebá ſie przepráwić przez Albis: ná ktorey brzegách pokázuie ſwe bogáctwá Hámborg: Miáſto mocne y położeniem (dla bliſkośći rzeki/ ktora tám idźie nie dáleko) y okopámi y murem/ máiac też port wielki/ do ktorego ſie obráca wielka cześć towárow Antuerpſkich: y tám też przenieśli ſwe hándle y ſpráwy kupcy Angielſcy/ ktorzy przedtym w támtym mieśćie kupczyli. Mieſzczánie támeczni náuiguia śiłá/ y hándlámi ſie wielkiemi báwia/ y ná pułnocy/ y do Hiſzpániey. Ztad iácháć może do Dániey Peninſuły/ ktorey wdłuż ieſt od Albis rzeki áż do Scágen/ 18. mil/ á w ſzerz 4. ktora ſławna ieſt dla Cimbrow/ co tám przedtym mieſzkáli: dźieli ſie ná wiele cześći/ ábowiem miedzy rzeka Streur y Heeuer/ leży Ditmárſia/ wydána ku zachodowi/ ktora nie ma miáſtá wielkiego/ ále miáſteczek y wśi ma doſyć: ieſt iey wdłużna 7. mil Niemieckich/ á málo też co mniey w ſzerz: oſádá iey ábo miáſto przednie ieſt Meldropo. Ci ludźie zázywáiac przez długi czás wolnośći/ y broniac iey przećiw Janowi/ krolowi Duńſkiemu (ktorego oni woyſko porázili byli w Roku 1500. nákoniec w Roku 1559. ſa podbići od Adolfá/ Syná krolá Federiká. Z drugiey ſtrony ku wſchodowi ieſt Olſátia/ otoczona cztermi rzekámi/ á ſrzodkiem práwie

tey idźie Heeuer. Krol Duński piße sie też Kśiążęćiem/ y zna sie do *Imperium*: Tá Kráiná sławe ma od wielkośći lásow/ ktorych iest pełná. Tám był Oldenborg/ możne y bogáte miásto/ ále morz. ná-pełniwßy port/ vczyniło z niego przedmieśćie/ á Biskupstwo prze-niesione iest do Lubeku. Nád Olsátią/ pokázuie sie przy morzu Sle-wich/ głowá iednego Kśiestwá/ máiąc port hándlowy: á troche dá-ley iest Felsemborg: á ku zachodowi od pomienionych miast/ iest Fri-esá/ kráiná bárzo obfita w vrodzay/ gdźieby było wylewánie zbytnie Oceanu (ktory gdy wedle czásu łáskáwie polewa ią/ zostáie tłusta y bárzo żyzna) nie zátapiáło iey: á podczás ták bárzo/ iż przerywáiąc wßytkie támy/ porywa precz domy y z mießkáńcámi/ nie tylko po-śiewki y zboże. Ostátnia częśc tey Peninsuły zowie sie Juthia/ kto-ra idźie naprzod ßeroko/ á potym sie zweża/ áż sie kończy potym iák-by klinem. Trudno poráchowáć/ iáko tám iest wiele ryb/ á zwła-ßczá ku Limuich: ábowiem gdy morze wychodźi w támte strone/ tá-ka wielkość nániesie ich/ iż zá wiekßą żywność ráchuią to/ co morze podáie ludźiom/ niż owo/ co źiemiá wydáie. Wßytká tá Peninsułá iest pełna lásow y traw/ y przetoż ma dostátek źwierzá/ á zwłaßczá ie-leni/ ácz niewielkich/ tákże y bydłá domowego/ á osobliwie koni/ y wołow/ ktorych ztámtąd niemáło wywodzą do kráin bliskich. Jest pewna rzecz/ iż niektorych lat wywodzą do Niemiec ztámtąd do 50. tyśiecy wołow/ á płácą cło od nich v Gottorpiey.

LVBEK, MECHELBORG, POMORSKA ZIEMIA.

POmorska źiemiá leży nád brzegiem morskim od gránic Duńskich áż do Wisły: y nierozumie sie też ináczey z Słowieńská Pome-ránia/ tylko Kráiná przy morzu. Ma nád brzegiem iedne grobla/ ábo táme sámorodna/ iákoby dla vbespieczenia iey od náwálnośći y zálewánia morskiego. Ma w sobie rozmáite miástá y osády/ czę-śćią wolne/ częśćią pod rożnymi Pány. Dźieli sie Odera ná bliżßą y dálßą. W bliżßey/ pierwße y przednie miásto iest Lubek/ ták pote-żne/ dla wielkich tám kupiectw y hándlow morskich/ iż snádnie wy-práwuie záraz Armaty wielkie/ y przez nie/ porownywa sie y sprzeći-wia siłom Krolow pobliskich: leży ná iedney wdźięczney skále/ ktorą otaczáią dwie rzeki/ záczym iest bárzo ochedożne/ bo ma kánały do

nich podziemne. Ma to miásto dwie rzeczy dziwne: iedná iest: wielki przemysł/ zá ktorym wodá wźieta z rzeki Trábá/ y wćiągniona ná iedne wysoka wieże/ idźie potym rurámi podźiemnemi práwie do wszytkich domow/ ták/ iż pełne iest fontan ono miásto. Druga iest/ zegar ták sztuczny/ iż oprocz muzyki/ ktora słyszeć z onego zegárá/ przed tym niż bije/ widáć też wszytko to práwie/ co należy do biegow gwiazd/ y widokow niebieskich. To miásto zá przywileiem Fryderiká III. Cesárzá/ iest głowa kompániey Anzá. Ztad iáchać może do Kśiestwá Mekelborku/ ktorego głowa iest miásto ták názwáne/ wielkie/ podługowáte/ y dla tego też trudne ku obronie/ ktore inszy zowia/ obrácáiac słowo Niemieckie/ cześćia ná łáćinskie/ cześćia ná Greckie/ *Magnanapoli.* Było przedtym większe/ ániż teraz/ ále wielkość iego przeniosłá sie do Wismáru miástá nád morzem/ do ktorego sie wiele ludźi zieżdża: iákie też są: Rostok y Sundá/ mieyscá oboie zamożyste y zbogácone po spustoszeniu Vinety y Volinu (ktore przedtym miáły wielkie składy/ á teraz nizacz nie stoia/) y rzadza sie iáko y wolne. Jest iákoby we śrzodku Pomorskiey źiemie Stetin/ nád brzegiem Odery/ kedy máia Stolice Kśiażetá. W dálszey Pomeraniey mieszka drugie Kśiaże w Stolpinie/ ktory ozywa sie do zwierzchności Korony Polskiey/ wzgledem Bithouicy y Lemburgu/ y inszych mieysc. Kłáda w Pomorskiey źiemi 40. miast otoczonych przekopámi y murámi: zacnieysze/ oprocz iuż pomienionych/ są te: Strásulob/ Griphisuáldá/ Kolbergá/ Anglánia/ Aremindia/ Gdańsk: ten leży podobno ná mile od morzá y od rzeki: iednák zá przekopániem rowu/ dogadza sobie morzem y rzeka bárzo dobrze/ bo tam przybywáia bogáći kupcy/ składáia tu bogáctwá Hiszpánskie/ y Portogálskie/ Fráncuskie/ Flánderskie/ y Angielskie/ á ztámtad nábieráia żytá/ pszenice/ wosków/ popiołow/ skor/ klepek/ konopi/ wánczosow/ bursztynu/ y inszych towárow/ ktorych Polská ma táki dostátek/ iż rzecz niepodobna ku wierzeniu. Rzadźi sie w wielkiey wolnośći. Krol tám ma moc ná morzu/ tákże zbieránie bursztynu/ y wszelaka zwierzchność. Oprocz Gdańská/ ma Krol Polski w tey cześći rozmáite miástá/ ktore sprawuie pod iego imieniem Woiewodá Pomorski/ iáko iest: Stárgádá/ y Námborg/ y kráine wszytke (w ktorey leża támte miástá) ktora Polacy zowia Kászubámi/ á Niem-

cy Po

cy/ Pomerland/ w ktorey mieszkáia ludźie we śrzodku źiemie/ podobni Arábom/ á przy morzu/ podobni Cilikom ábo Násámonom.

PRVSSIA.

PRuska źiemiá/ ma zá Gránice Wisłę/ Deruántia ábo Drwiacą/ Ossę/ y Niemen/ tákże y pusze/ ktore ią dźielą od Mázowsza/ y od Litwy. Iest iey wdłuż 58. mil Polskich/ á wszerz 50. Niemász Prowincyey pod Krolem Polskim/ ktoraby miáłá miástá y osády wiekße y bogátße nád te: wiele iey pomaga morze/ ktore tám czyni rozmáite odnogi/ porty/ y niektore insułki. We śrzodku tá kráiná raz sie rozwodźi w wielkie rowniny/ drugi raz sie pieknie podnośi ná págorki pożyteczne/ drugdźie też ma rybne stáwy/ y zás gęste pusze/ á potym szerokie ieziorá: miedzy ktoremi Abo/ ktore zowia nowym morzem/ ma w okrąg wiecey niż 20. mil. Byłá przedtym wszytká Pruska źiemiá pod Krzyżakámi Niemieckimi/ ktorzy tám byli pobudowáli 62. Zamkow/ y tákże też wiele inszych miast: támże mieszkał Wielki ich Mistrz. Lecz rozdrażniwszy Polaki/ á nie mogąc sie oprzeć potym śile Polskiey/ zostáli hołdownikámi Krolá Kázimierzá. Nákoniec/ gdy przyszło wielkie Mistrzostwo w rece Albertusá/ ktory był z domu Brándeburczykow/ námowił go brát iego *Georgius* do Luterstwá/ y zátym z wielkiego Mistrzá/ został Kśiażeciem Pruskim. Teraz tá Prowincya dźieli sie ná dwie cześći/ to iest/ ná Krolewską/ y ná Kśiażecą. Krolewską názywáia te/ ktora iest pod sámą Koroną/ á Kśiażecą te/ ktora byłá dána zá *feudum* Albertusowi/ y iego potomkom. W támtey cześći kłádą Máriemborg ábo Málborg/ kedy iest Zamek bárzo piekny y dosyć potężny: ma trzy miástá/ á ieden Cásztel sławny. Toruń ma dwie miástá/ y iest to podobno naylepsze miásto tey Prowincyey: Chełm z Biskupstwem/ ktore przedtym było wiekszey dáleko władzy/ ániż teraz/ ále Káwálerowie Niemieccy bárzo iey niemáło vieli: á iż też to miásto leży ná gránicách/ przeto ie srodze pustoszono y psowano pod woynámi/ ktore były miedzy Polakámi y Káwálerámi. Teraz to biskupstwo odpoczywa y kwitnie pod obroną Biskupá y Pásterzá swoiego/ náuką y wymową osobliwego. Elbiąg iest miásto nie bárzo wielkie/ lecz położeniem y kształtem vcieszne/ máiąc port ácz nie wielki/ iednák sposobny. Roz-

mnożyło ſie tu niemáło Angielczykow/ zá okázya kupiectwá/ ták/ iż iuż może to miáſto názwáć Colonia Angielczykow. Vármia też/ ábo Helcperg/ ieſt w Pruſsyey Krolewſkiey/ ále Biſkup ieſt tám Pánem/ iákby *abſoluti Dominij*. Kśiążecey Pruſsyey głowa ieſt Krolewiec/ ktory Niemcy zowia Kinigsberg/ piekne miáſto y ochedożne w obyczáiách. Ludźie Pruſcy/ á zwłaſzczá ßláchtá/ idac ze krwie Niemieckiey/ máia też ießcże y náture/ y przymioty ſwych przodkow. Buduia ſie wſpániáley ániż Polacy/ y miáſtá ich/ oſády/ y káßtele rzadza ſie práwy y zwyczáiámi ſtáteczniéyßemi y mocnieyßemi: tákże też tám znáyduie ſie przemyſł wiekßy/ rzemiosłá doſkonálße/ y ochedoſtwo lepße/ ábowiem prawde mowiac: Niemcy przechodza dáleko wßytkie inße narody pułnocne w ſubtelnośći rzemiosł/ y w ſpoſobie rządzenia miaſt. Ci fundowáli bárzo wiele Coloniy oſobliwych w Pomorſkiey źiemi/ w Prusiech/ w Liwlanćiech: ći też wprowádźili rzemiesłá/ y ochedoſtwo/ y rzady/ do wiekßey częśći miaſt Węgierſkich/ Siedmigrodzkich/ Polſkich/ y do inßych kráin pobliżßych tym to Prowincyom pomienionym. Pruſsia byłá przedtym rozdźielona ná 12. Kśieſtw: w iednym z nich/ ktore zwano Hálindia/ gdy ſie rozmnożyło było ták wiele mießkáńcow/ iż im też iuż nie doſtawáło gruntow: vczyniono było dekret/ áby przez dwie lećie/ zoſtáwuiac meżczyzny/ zábijano białegłowy/ ktore ſie rodźiły. áleſmy ſie tu zábáwili zbytnie: Przetoż potrzebá/ wroćiwßy ſie troche názad/ opiſáć krotko Czeſka Ziemie/ y drugie przyległe iey.

CZESKA ZIEMIA.

IEſt to iedná Prowincya/ máiac figure iáiowa/ otoczona z nátury ze wßytkich ſtron bárzo geſta pußcza. Ma wdłuż dwádźieśćiá cztery mile/ wßerz máło mniey. Powiádáia/ iákby byłá położenia wyſokiego/ bo tám nie wchodźi żadna rzeká/ á wychodźi ich wiele. Przednieyße ſa Albis/ ktora też wydáie łoſośie/ y w nie wchodza wßytkie inße rzeki Czeſkie. Sa też w niey oproc rzek/ niezliczone práwie ieźiorá/ ſtáwy/ ſadzawki/ máiac bárzo wiele ryb/ w ktorych záwiſły po wiekßey częśći bogáctwá tey kráiny. Powietrze tam ieſt źimne/ ále grunty bárzo dobre/ dla bydłá/ dla pßenice/ y dla ßá-

franu.

fránu. Wino sie tám nie dostawa dobrze. Sa też tám kruszce rozmá-ite/ oprocz złotych: dostátek żywności spráwuie/ iż kráiná tá iest bárzo náśiádła: ábowiem powiádáia/ iż w tym krolestwie znáyduie sie wiecey niż 30. tysiecy wśi/ á miast záś y kásztelow/ około 8. set. Z miast tych/ z ktorych wygnáli byli biskupy Hussytowie/ Krol trzyma ich 10. á hołdownicy 18. Stołeczne miásto iest Prágá/ ktora sie ná troie dźieli/ á wszytkie te cześci leża w iedney niżinie wesołey y szerokiey/ zowia ie Prágá máła/ Stára/ y Nowa. Rzeká Moltá/ dźieli Máła od Starey/ ále ia łaczy ieden most przepyszny/ máiac 24. frámbugi. W Máłey/ iest ieden znáczny kásztel ná iednym págorku/ y Kośćioł Káthedrálny. Stára/ zdobi sie wiela budowánia spániáłego/ y wielkiego: miedzy ktoremi iest ieden zegar/ ná ktorym obaczyć obrot niebieski przez cáły Rok/ bieg słoneczny/ y mieśieczny/ liczbe mieśiecy y dni/ Kálendarz Swiat/ *Solstitia*, y iák wielkie kiedy sa dni y nocy/ *Oppositiones*, *Nouilunia*, y kwádry Mieśiacá. W tey też cześci/ Zydowie máia ieden kat/ ktory zda sie miástem iákiem. Nowe miásto dźieli sie od Stárego iednym rowem/ ktory przedtym był gleboki/ teraz iest wyrownány/ y pełno ma ogrodow. Vdáia zápewne/ iż wszytkie te trzy cześci wespoł máia ták wiele okregu/ iáko Rzym ten/ w ktorym mieszkáia. Nie wspomnie inszych miast/ bo przykre máia imioná. Egrá/ miásto leżace nád rzeka tákże názwána/ cześcia ná págorku/ cześcia ná niżinie/ należáło przedtym do *Imperium*, teraz iest pod Korona Czeska/ iest miásto mocne ze dwiemá murámi/ z dobremi Przedmieśćiámi/ y z Arsenałem dobrze opátrzonym. Ma pod soba 12. kásztelow. Czechowie mowia/ ácz we srzodku Niemieckiey źiemie/ po Słowieńsku. Nie przestáia nigdy pić y zbytkowáć: obyczáie máia nikczemne/ hárde/ pyszne/ zbyteczne. Ná woynách pokázowáli przedtym nieiákie mestwo/ ále teraz zda mi sie/ iż bárźiey sie zeyda miedzy szkodniki/ á niż miedzy ludźie rycerskie: sa iednák ták meżczyzny/ iáko y białegłowy/ wysokiego wzrostu/ piekney okazáłośći/ y zrownáia w tym z inszym narodem. Sa tám w Czechách trzy stany/ szláchty/ Baronow/ y mieszczánow: ábowiem duchowieństwo/ iákoż było potłumione zá czásow Hussá/ ieszcze po tym nie wskuráło/ áni przyszło do swey kluby. Należa do tey Korony oprocz Lusácyey/ o ktorey esmy mowili/ Slasko y Moráwá.

SLąSKO.

SLąsko było przedtym oyczyzną Quádow. Leży miedzy Czechámi y Polską/ á idźie przez nie iákby śrzodkiem Oderá. Było przedtym pod Polaki/ ále sie nákoniec poddáło Janowi/ Krolowi Czeskiemu/ Synowi Henryká VII. Cesárzá. Jest go wdłuż 60. mil Niemieckich/ á wszerz 20. kraymá dobry/y dobrze spráwiony: ábowiem ślachtá támeczna/ pilnuią dobrze roley y gospodárstwá swegŏ. Lud tám iest biáłáwy y zdrowy/ łácno sie vpiiáią/ y rádźi też zbytecznie iedzą. Miástá przednie są tám dosyć piekne/iáko Legnicá/Głogow/ Lubená/ ále nád wszytkie Wrocław/ ktory iest miástem głownym/ y nie vstepuie nic w piekności vlic/ y budowánia/ w obyczáiách/y w pieknym porządku/ inszym pieknieyszym miástom Niemieckim: leży tám kedy Ołow á wpada w Odre. Vżywáią w tey Prowincyey karánia tákiego: máią wołu miedźiánego/ktorego nápełnią weglem/ y ná niego wśádzą złoczyńce/ á potym zápaliwszy one wegle/ y wypusczáiąc ćiepło pewnemi dźiurámi/ prowádzą go ták przez wszytko miásto/ tocząc onego wołu ná kolkách. Są też tám pospolići pásterze/ ktorym z skárbu pospolitego płácą/ á zwoływáią trąbą wszelákich dobytkow ná vlice/ á potym ie pedzą ná pászą/y przypedzáią záś. To Sląsko ma 14. Kśiestw/ z ktorych dwoie należą Biskupowi/ czworo inszym Pánom/á ośm Krolowi. Wydáie czásu potrzeby 20. tyśiecy piechoty/y 6. tyśiecy iezdy.

MORAVIA.

MOráwá (w ktorey niektorzy chcą/ żeby mieszkáli Márkománni) dźieli sie od Wegier/ Czech/ y od Sląská/ gorámi/ lásámi/ y rzekámi. Ku Austryey/ kedy sie w rowninie vdáłá/ nie ma gránic znácznych. Jest kráiná czworogránista/ ná 16. mil Niemieckich wszerz y wdłuż: ma w sobie págorkow/ gor/ lásow/ y rownin dosyć: ma też y ieźiorá/ y rzeki. Rzeká przednieysza tám iest Morá (od ktorey ma przezwisko tá Prowincya) nád ktorą leży Ołomuniec/miásto głowne: po ktorym może położyć Berno/ á potym Opáwe/ Sane/ Znoime/ Igline/ y inszych miast dosyć/ ácz niewielkich/ ále chedogich: máią drugie domy drzewiáne/ á wapnem białym pobielone ná gline. wszytkie leżą w dolinách/ áby sie ochroniły od źimná/ y od

wiátru.

wiátru. Grunty tám ſą bárzo dobre/ rodzą wßelákie zboże obficie/ y ßáfránu też potroße. Jeſt tám rzeká Háná/ máiąc wody ták pożyteczne polom/ iż kupcy ći/ co pßenicę kupczą/ zowią ią piersiámi Morawſkiemi. Wino támeczne (iż ſie rodzi ná gruntách krećiánych) czyni kámienie w pálcách v rąk y nog/ y kurczy ludzie/ á zwłaßczá prożnuiące y bogáte. Wßczyna ſie w tey Prowincyey Oderá/ rzeká ſławna: ieſt też tám iedno zrzodło ku gránicom Węgierſkim/ w ktorym wodá wre y pryſka vſtáwicznie. Znáyduie ſie też tám kádzidło y mirrhá pod ziemią/ á nie dawno temu/ gdy ieden Baron kazał kopáć ná ſwoim polu/ nálazł iedno ćiáło/ podobne człowieczę/ wßytko z mirrhy.

A V S T R I A.

AVſtria/ ábo Rákuſka ziemiá (názwána od ſtárych *Pannonia ſuperior*) má z pułnocy rzekę Teię/ z południá Styria/ ze wſchodu rzekę Leite/ z zachodu Bawária. Niemcy ią zowią Oſterreich/ iákoby wſchodnia ziemiá: ábowiem ták leży wzgledem Niemieckiey ziemie. Ma tytuł Arcyksięſtwá od Fryderiká III. Ziemie ma vrodzáyna y łácną ku ſpráwowániu/ bo ią może oráć iednym tylko koniem bárzo łátwie. Ma wiele rzek zacnych/ iáko Onáſo/ Traulo/ Teie/ Dunay/ ktory idzie ſrzodkiem iey. Ma też niemáło y dobrych miaſt/ nie bárzo wielkich/ ále pieknych y dobrze násiádłych: liczbá miáſteczek/ wśi/ káßtelow/ y piekność ich/ nie ieſt podobna ku wierzeniu. Dzieli ſie ná niżßą y ná wyżßą/ rzeką Onáſo. Miáſtá zacnieyße ma te/ Emps/ ś. Leopoldá/ Schierá/ Nowe miáſto/ ś. Piotrá/ Lentz/ Jps/ Krems/ y Wiedeń/ ktory ieſt głową tey Prowincyey/ ktory dla wielkiey geſtwy ludźi tám mießkáiących/ y dla przybywánia tám gośći/ dlá wſpániáłośći budowánia/ dla rezydencyey Arcyksiążąt/ y Pánow Rákußánow/ może poczytáć zá iedno nasiedleyße y cudnieyße miáſto Niemieckie. Jeſt go ná dwie mili Włoſkie w około murow wnetrznych: ma doſtátek wielki żywnośći. Miedzy inßemi rzeczámi/ ták tám ieſt wiele ryb (á przedáią ie záwße żywo) iż w tey mierze nie záyźrzy wielom miaſt Pomorſkich. Jednák dla ſwey fortece ábo obrony/ godźien ieſt/ áby był rozumiány iedną z przednieyßych baßt Chrześćiánſtwá. Poczeto go fortifikowáć potym/ kiedy ſie oń z wielką mocą kuśił/ y dobywał go ſrogiemi ßturmámi/ Soliman

Turczyn. A ácżkolwiek vmocnienie iego zrázu nie dobrze było vpátrzone/ iednák wielkość y dostátek bálwárdow/ ábo baszt/ szerokość y głębokość przekopow/ nápełnionych woda/ bliskość Dunáiá/ pomagáia mu do mocney obrony. Podległ powietrzu zár.ázliwemu/ ábowiem domy nie máia kánałow z tránsitow/ y w mieśćie też niemász pospolitych kloák/ záczym powietrze dla smrodu záraża sie y psuie częstokroć. Miedzy bodowániem/ dziwowáć sie tám muśi káżdy/ kto tylko obaczy/ Kośćiołom/ Pánny Máryey/ y ś. Szczepaná/ ále nade wszytko iedney wieży bárzo wysokiey/ z ktorey widzieć nie máła część Austryey/ ná niey też sa osoby rzezáne/ robota kosztowna. Przećiwko miástu/ Dunay czyni iedne Insulke ná dobra przechadzke ludziom Wiedenskim/ y Ksiażetom Rákuskim. Nie opuszcze też y Nowego miástá/ ktore leży w rowninie/ ále gory ma práwie w około/ wielkośći mierney/ czworograniste iest/ y 4. ma bramy/ ktore wszytkie widáć z rynku/ á káżda bramá ma swe Przedmieśćie. Miásto to otoczone iest bárzo dobremi murámi/ y trzemá przekopámi/ w ktorych pełno wody. A Przedmieśćia też máia swe przekopy obmurowáne z obu stron/ z tákim dostátkiem wody/ iż zdádza sie sadzawkámi.

STYRIA.

NIektorzy vdáia te Prowincya zá Váleria: dźiela ia ná niższa y wyższa: támtá leży miedzy Muer/ y Muertz/ tá zás miedzy Eno y miedzy Muer/ rzekámi. Ku wschodowi ma dosyć rowniny/ ále z drugich stron/ iest po wiekszey częśći gorzysta. Glowne y stołeczne miásto tám iest Gratz/ ktore leży nád Muer/ miásto dosyć piekne. Kráiná tá ma dosyć kruszcow srebrnych y złotych/ y żeláznych: ktore kruszce żelázne wchodzac do wod/ czynia ia rudáwa. zá czym pochodźi/ iż nie tylko meżczyzny/ y białegłowy (á wiecey te/ ániż owi) ále też y bydło/ miewáia gárdłá wielkie záwieśiste.

CARINTHIA, CARNIA, GORITIA, CROATIA.

CArinthia (w ktorey przedtym mieszkáli Iápidy) gránicży ze wschodu y z pułnocy z Styria: z zachodu y z południá z gorámi Alpes y z Fryulem. Ma w sobie wiele págorkow/ y wiele też niżin ná ktorych sie rodźi zboże: ma pełno ieżior y rzek/ á miedzy temi nasławnieysza

wnieyßa iest Dráwá. Przednieyße tu miástá ſą: Villak/ Klangeford y Sánt Vit/ głowne miásto tey Prowincyey: ácz drudzy chcą mieć głową iey Agrás. Miedzy Cárinthią y Istrią/ leży Cárnia/ zkąd ſie pocżyna Sáuá: kráiná to ieſt nie żyzna/ y ſucha/ oprocz tylko tám gdźie ſie przybliża ku Istryey. Ludźie przecie nágradzáią one niepłodność gruntow/ ſwoią pracą y przemysłem: chodzą tu y owdźie/ ßukáiąc lepßego ßcżeśćia. Głowne miásto ieſt Lubiná/ ábo też Lubácco. Nie opußcże tu ieziorá Cernicche/ ktore cżáſem bywa pełne wody/ cżáſem wyproźnia ſie przez niektore meaty podźiemne/ y ták ſłuży zá iezioro/ zá pole/ y zá pußczą: y ryby w nim łowią/ y śieią/ y ptaki śidlą. Przeßedßy Alpes/ wchodźi ſie do Páńſtwá Gorytiey/ kedy niektorzy rozumieią/ iákby było *Iulium Carnicum*; á drudzy/ iż Noreia: leży nád rzeką Vipácco/ nád ktorą też ieſt Grádiſcá/ ku południowi rozchodźi ſie ná polá vrodzáyne. Croátia po więkßey cżęśći/ leży miedzy Culpą y Vuą/ rzekámi. Tám ieſt Segná/ Obroázzo/ Coſtánizzá/ Sſigná/ y Bych/ Petriná/ Siſſeg: mieyſcá/ ktore nábyły ſłáwy/ y ogłoßone ſą dla woien świeżych miedzy Kśiążęty Rákuſkiemi/ y Otománámi. Turcy ſpuſtoſzyli wßytko to/ co ieſt miedzy Segną y Obroázzo/ ná ſto mil wßytkiego.

WĘGIERSKA ZIEMIA.

IVż też cżás/ ábyſmy weßli do Węgier. Máią z pułnocy gory Kárpátſkie/ ábo Krepak/ ktore ich dźielą od Polſki/ y od Multan: z południa Sáwę/ z zachodu Auſtrę y Sigią/ rzeki: ze wſchodu rzekę Aluete. W ktorym też ográniczeniu/ zámyka ſie y Siedmigrodzka źiemiá/ o ktorey będźiem mowić potym záraz. Dźielą ſie Węgry ná bliżße y dálße od Dunáiá/ ktory idźie śrzodkiem ich. Obiedwie te cżęśći máią źiemię rowną/ oprocz/ iż dálßa przybliża ſie do gor Kárpátſkich. Obiedwie ſą niewymowney żyznośći/ rodząc doſtátek win/ zboża/ bydłá/ ryb: tákże też máią obfitość krußcow śrebrnych y złotych/ bárzo dobrych: ieſt też tám wodá/ ktora obrácá żelázo w miedź bárzo dobrą. *Citeriorem Hungariā*, przechodźi poprzecz Dráwá rzeká wielka: ma w ſobie dwoie iezioro ſławne/ Báláttone ná 13. mil Włoſkich/ y Fertoo/ nie ták długie ále ßerße. Miáſtá przednieyße

dnieyſze ſą tám: Strigonium/ Białogrod/ Budzyn/ Belgrad/ ktore Turczyn trzyma: á nád to *Taurinum* ábo Rab/ *Veſprinum*, Pięć Kośćiołow/ Zagábria. *Vlterium Hungaria*, ma poprzeczną rzekę Tibiſzko/ bárzo rybną. Ma w ſobie *Poſſonium*, ábo Preſzpurg/ Tyrnáwe/ Kolozwár/ Káſſonia/ Aggier/ Filech/ Hátwan/ á zá Tybiſzkiem záś Wárádzyn/ Debreczyn/ y Eppe/ ktora ieſt głowa iedney kráiny oblaney rzeką Meriſzko/ ktora potym wpada w Dunay v Segedynu/ y Temeſzwár nád Temes/ miáſto grzeczne. Te/ y inſze miáſtá Węgierſkie/ máią więcey ozdoby y wſpániáłośći z położenia dobrego/ ániż zá obwárowániem ludzkim: ábowiem oprocz Budzyniá á Preſzpurku/ nie widźieć tám áni budowánia ták pozornego (gdyż ludźie támći będąc przyrodzenia ſurowego/ y obyczáiow grubych/ y ſpoſobnieyſzy do woyny/ ániż do pokoiu/ niedbáiąc nic o wczáſy/ y nie mieſzkáią w mieśćiech/ tylko iáko gośćie/ y myśląc corychliey z nich wyieżdżáć.) Znácznieyſzy/ roſkoſzy ſwe máią w ogrodách y w łáźniách/ w fábrykách/ niedbáią nicz inſzego/ tylko/ żeby przeſtronno mieſzkáć mogli. Jnſzy záś lud mieſzka po polách/ y w chałupách máłych/ nikczemnie pokleconych: nie legáią ná łożu/ áż kiedy ſię ożenią/ ale tylko ná kobiercách/ guniách/ y ná śienie/ á ieſt to poſpolita y inſzym narodom onych bliſkim po więkſzey częśći. Vbieráią ſię w długie ſzáty/ y ták chodzą poważnie: nie dźiedźiczą też v nich tylko mężczyzny/ á gdy tych niemáſz/ dobrá ich idą do ſkárbu: biorą żony bez wſzelkiego poſagu inſzego/ byle iey tylko dano ſzáty nowe. Są mocney kompleriey/ ánimuſzu ſrogiego: ſą też nieſtáteczni/ łákomi/ mśćiwi. Nie kocháią ſię w rzemioſłách/ áni kupiectwách/ przetoż to wſzytko odpráwuią v nich Niemcy.

A iż powiem cokolwiek o miáſtách przednich: Budzyn śiedźi ná wierzchu iednego págorku (ná ktorym też ieſt Zamek) y ma bárzo piękne poyźrzenie. Z iedney ſtrony ma winnice po págorkách/ z drugiey Dunay/ ktory idźie podeń. Ztámtąd widáć Peſt/ wielkie miáſto/ y polá ſzerokie/ áż ich doyźrzeć nie może: było przedtym to miáſto ozdobione pięknemi y wſpániáłemi pálacámi/ pobudowánemi od Węgrow/ poki ie trzymáli/ ále teraz częśćią ſię popſowáły y poupadáły/ częśćią ſię też wálą. Strigonium ieſt w rowninie/ máiąc nie dáleko ieden nád ſobą págorek: Zamek ma nád Dunáiem z brzegiem

skálistym y nieprzystępnym. Arcybiskup támeczny/ ktory poki kwitneło to Krolestwo/ miał nad sto tysiecy szkutow intraty iest Primásem *Regni*. Albá leży we śrzodku błot/ ná mieyscu bárzo dziwnym/ zá ktorym może sie vpewnić od nieprzyiacielá: iednák ono mieysce iest nie zdrowe/ á zwłaszczá lecie/ kiedy wody vbywa/ á powietrze sie záráża. Od miástá do brzegu onego błotá/ rośćiągáią sie Przedmieśćia wielkie/ ná trzech groblách wydátnych/ y szerokich. Miásto/ ktore iest okrągłe/ ma około siebie dobre mury/ otoczone przekopámi pochodzistemi y szerokiemi/ á wodą nápełnionemi: Przedmieśćia też są opátrzone/ częśćią głębokośćią onych błot/ ktore ie z bokow opásuią/ częśćią groblámi wielkiemi/ ktore są v bram przed nimi. *Strigonium*, Budzyn/ y Albá/ czynią triángul ieden/ ktory może wźiąć mieyscá ná 20. mil Polskich. Belgrad leży tám/ gdźie Sáwá wpada w Dunay/ stáro pobudowány mur dwoisty ma/ y wież niemáło: oblewáią go ze dwu stron pomienione rzeki/ á z trzeciey/ ma ieden zamek ná mieyscu wydátnym/ w ktorym iest też niemáło wież z kámienia kwádratowego pobudowánych. Ma Przedmieśćia wielkie/ po ktorych mieszkáią Turcy/ Grekowie/ Ormiánie/ Zydowie/ Węgrowie/ y Słowacy. Kuśił sie oń potężnie Amurat pierwszy/ á potym Máhomet nákoniec wźiął go mocą wielką Soliman/ w Roku 1521. z wielką szkodą Chrześćiáństwá/ gdyż był iego basztą y obroną przez długi czás. Miásto Belgrádu Kśiążętá Rákuskie vmocniły Rab/ y iedne wyspę Dunáiową/ kędy do niego wpada Vágá/ ktorą zowią Komárno.

SIEDMIGRODZKA ZIEMIA.

PRowincyą/ ktorą stárzy názywáli Dácią/ zámyka dźiś Tránsiluánia/ Tránsálpine/ y Moldáuia. Tránsiluánia ábo Siedmigrod/ dźieli sie od Węgier/ iednym grzbietem gor/ ktore odchodząc od Kárpátskich/ przychodzą áż do Seuerino/ y ták ią otoczyły iáko *theatrum* iákie: wzdłuż y wszerz przeiedźie ią zá 4. dni/ ma obfitość złotá/ srebrá/ kruszcow/ soli piękney/ koni wybornych/ bydłá/ pszenice. Winá tám nie są ták dobre iáko Węgierskie. Rzekámi płynie złoto wyczyszczone sztukámi/ ktore bywáią czásem miąższe iák pálec/ iednák nie czynią wielkiey pilnośći o nie. W puszczách znáyduią sie zubry/ woły/ y konie dźikie. Wody tám są nie zdrowe/ bo máią w sobie wie-

bie wiele hálunu/ wiec y śrebrá żywego/ y przetoż rodzą łacno w ludziách kollikę/ y ścyátykę: á dla teyże przyczyny winá támte rodzą kámień w máćherzynie/ y w śláwiech v rąk y v nog. Dla wielkośći kruszcow y żywego śrebrá/ nie bárzo to iest kráiná zdrowa/ á zwłasczá gdyż ludźie nie są porządni w iedzeniu y w piciu/ á powietrze też tám częstokroć pánuie. Około zrzodeł rzeki Márisio/ mieszkáią Seclowie/ ludźie środzy y surowi/ nie znáiąc rożnośći we krwi. Rozumieią o nich/ że to są ostátki Hunnow. Siedmigrodzánie mowią/ iákby po Węgierśku: ále iáko w Węgrzech/ ták też y w Siedmigrodźie/ po mieśćiech mieszka bárzo wiele Niemcow/ á zwłasczá Sáxonow/ ktorzy ináczey mowią. A ták tám troiácy są obywátele/ Seclowie/ Wołoszá/ y Sásowie/ ktorych tám náprowádźił/ (iáko chcą niektorzy) Kárzeł Wielki. Kśiążę Siedmigrodzkie/ może mieć záraz 10. tyśiecy piechoty/ y 40. tyśiecy koni: á ma trzy stá tyśiecy szkutow intraty. Miástá tám co sławnieysze są: *Alba Iulia*, *Claudiopolis*, *Bristitia*, *Cibinium*, *Centocolli*, á zá rzeką *Aluta*: Fogárász/ y *Stephanopoli*. *Cibinium* iest mocnieysze/ *Bristitia* cudnieysze/ *Claudiopolis* ludnieysze.

RASCIA.

Miedzy rzeką Termes y Dunáiem/ mieszkáią Raściani/ narod opiły/ gruby/ y prácowity/ dostáteczny we zbożę y w bydło/ ále máłowierny/ mieszkáią po większey częśći po wśiách. Mieyscá tám znácznieysze y sławnieysze te są: Smiderow/ nie dáleko od Belgrádu/ Zarnow/ Kruszowiec/ Rowino/ Nowobárd/ Sewerin/ Calámbes/ Colombostá/ Bodon. Rośćiągáią sie ku Dráwie: á idą od Sámándriey/ áż do gránic Possegi. Ich też iest iedná Insulá wielka/ vczyniona od Dunáiá/ ktora zowią Coffin. Mieli przedtym własnego Despotá/ ále go ze wszytkiego Amurat Turczyn złupił.

WALACHIA, TRANSALPINA, MOLDAVIA.

Wszedszy z Tránsiluániey ná gránice miástá Seuerino (kedy dźiś vkázuią znáki mostu Tráiánowego) wniść może do Wołoskiey Ziemie/ názwáney od Turkow Kárábogdaná/ ábowiem czarną pszenicę rodźi. Rośćiąga sie ztąd áż do Dniestru/ y áż do morzá Czarnego. Dźieli sie ná dwoie/ to iest/ ná mnieyszą y większą.

Mnieyſza zowią Tránſalpiną/ á Większa Moldáuia (ktorey częścią ieſt Beſſárábia nád morzem/ gdźie ieſt Moncáſtro:) támtá ſie przybliża ku Dunáiowi/ tá ku morzu Czarnemu/ y osiádłá wſzytek brzeg morſki/ ktory ieſt od geby Dunáiowey/ áż do geby Dnieſtrowey: támtá ieſt troche oſtra/ tá záś rowna y żyzna/ ále w nierzadźie zoſtáie/ gdyż káżdy tám ſobie ſpráwuie rolą/ kiedy ſie mu podoba/ ták wiele ieſt gruntow/ á ták záś máło ludźi: (ktorzy też radźi ſie báwią prożnowániem.) byle tylo przedtym inſzy nie vprzedźił. Niemaſz też tam drzewá/ dla ktorey przyczyny ſłomą palą/ tákże gnoiem wołowym: bo tám wołow y wielkich barzo wiele/ y wywożą ich ztámtad wielką wielkość do kráiow ſąsiednych. Ma też rzeki/ ktoremi płynie złoto: máią też kruſzce złote/ y ſrebrne/ ále dla Turkow nie báwią ſie nimi. Moldáuią zowią od iedney rzeki/ ktora idźie przez nie/ ále potym w Zálute wpada/ á idźie áż do Dnieſtru nád morzem. Ma 15. miaſt/ w ktorych/ iáko też y po wśiach/ mieſzkáią Sáſowie y Węgrowie/ ále więcey támtych aniż tych. Woiewodá Multanſki/ bierze do ſta tyśiecy ſkutow z dźieśięciny od wośku y od miodu/ zkąd poznáć/ iż może tych rzeczy tám bydź zá dwá milliony do Roku. Tránſalpiná nie ma inſzeg miáſtá/ tylko Ternowice/ kedy mieſzka Woiewodá/ y Bráile/ y Treſcorto. oprocż tych/ wſzytko miáſteczká y wśi. Pánuie teraz w Tranſalpinie Drákolá/ człowiek rycerſki/ ktory woiował długi czás z Amuratem Turczynem/ pod ktoremi woynami/ ták wielki lud bierał z tey kráiny/ iż ią ſpuſtoſzył. Nie dáleko Treſcortu/ wychodźi kliy czarny/ wośkowy máiąc zápach/ z ktorego czynią oſobliwe świeczki. Lecż Moldáuia ma rozmáite miáſtá/ iáko Wárne/ Moncáſtro/ Oczákowa/ á w śrzodku źiemie ma Bárláuią/ Cutinári/ Rocim/ Soczáwe/ kedy mieſzka Woiewodá. W Wołoſzech ieſt ieden kruſzec ſoli bałwániáſtey/ iákby Mármur/ fárby iákby ſzárey/ ále gdy ią ſtłuką/ ábo zetrą drobno/ bywa bieluchna. Ludźie támeczni ſą ánimuſzu niezrozumiáłego y źiádłego: rádźi w kárczmach záśiadáią y prożnuią. Vbogo mieſzkáią/ po więkſzey części w miáſteczkach/ ich domy ſą drzewiáne/ w gline y w ſłomie lepione/ á trzciną pokryte/ ktorey tám doſyć. Kupiectwem ſie báwią (á zwłaſzczá w Multaniech) Ormiánie/ Żydowie/ Saſſowie/ Węgrowie/ Ráguſini/ á nawięcey te ich hándle ſą: w pſzenicy/ y w winách/ ktore wożą do Ruśi/ y do

Polski/ tákżeskory wołowe/ koce/ wośki/ miody/ czary z derenia/ ktore dla piekności ich/ rozumieiąc bydź że drżeniá tmieszá zás suche wołowe/ iárzyny/ mástá/ do Constántynopolá. Támtedy też idźie Moßkátellá/ y Máłmázya z Kándyey do Polski/ y do Niemiec/ zkąd Woiewodá ma intrate. Zabáwá przednia tám porodzonych ludźi/ iest furm inká. Pokázuią w mowie/ iż idą od Rzymian/ bo máią mowe Lácińską/ ácz bárźiey popsowáną/ ániż Włoßy: Koniá zowią/ calo, á Włoßy/ cauallo: wodę/ apa, á ći/ lacqua, chleb/ pa, á Włoßy/ il pane. W obrzedźie Boskim vżywáią mowy Serbskiey/ ktora iest tákby v Włochow Tußkáńska/ miedzy Słowaki. Turek podawał przedtym Tránsálpinom Woiewode/ to iest/ Sprawce y Páná/ ktory pospolićie nie długo trwał: ábowiem dla niestátku Tureckiego/ często ich zrzucał/ zá instántia y odnieśieniem tego/ kto dał więkßą summe pieniedzy: ábo ich też Wołoßá sámá biłá/ dla zbytnich ćiężárow. Płácili Turkowi 70. tyśiecy ßkutow ná Rok/ á żeby odstąpił rządow támtych/ niektorzy dawáli po trzy stá tyśiecy/ oprocz tego/ co dárowáli Báßom/ y inßym vrzednikom Tureckiego Królá/ ktorzy zsą ich krew. Lecz teráźnieyßy Krol Polski Zygmunt III. gdy tám Turczyn chćiał Turkámi y Tátárámi osádźić/ wygnawßy ich przez swego Hetmáná/ podał z rámienia swego Woiewode/ y teraz podáie/ y broni go/ y ma tám záwße lud swoy. Woiewodá Multáński/ nie ták bárzo podlegał Turczynowi/ ále mu iednák dawał trybut/ y muiał ieźdźić ná woyne/ y posyłáć mu niemáło konnych ludźi. Dostáli też byli y Multan Polacy/ ále ich trzymáć zá swoią niestworności y nierządem nieumieli. Ma Wołáska ziemiá wßytká koni dosyć y mocnych/ y nieprzeprácowánych w biegu. Multáński może zebráć trzy tyśiace strzelcow/ á 25. tyśiecy koni. Wołoßyn tyśiąc może mieć piechoty/ á 10. tyśiecy koni.

BOSNENSKA, SERBSKA, y BVLGARSKA ZIEMIA.

TE trzy Prowincye leżą miedzy Dunáiem/ y gorą Emo/ ktora ie dźieli/ od Słowieńskiey/ Mácedońskiey/ y Trácкiey ziemie. Bosná (ták rzeczona od iedney rzeki) leży miedzy tąż rzeką/ y Sláuonią. Jest kráiná ostra y pełna gor/ ná ktorych dostáią bárzo dobrych Sokołow: tákże biorą tám niemáło srebrá/ y dla tegoż też iest mocna względem mieyscá. Miedzy inßemi fortecámi/ iest też tám

Iáicá miásto głowne/ ktore leży ná wierzchu iedney gory we śrzod- ku dwu rzek/ máiac Zamek nieprzystepny. Stephan (ostátni Pan Bosny) złupiony był z tego Páństwá od Amuratá Wielkiego Turec- ckiego Cárá/ ktory gdy Stephaná poimał/ kazał go przywiązáć do palá zá bárki/ áby go tám vstrzelano/ wyrzucáiac mu ná oczy/ iż on sam chciał/ żáłuiac skárbu vtráćić Páństwo. Kłádą też do Bosny te dwie mieyscá/ Cozáccá/ y Clissá názwáne. Idźie potym tá kráiná iákby troche otworzyśćiey ku Seruiey/ ktora Seruia od Sámán- dryey miástá nád Dunáiem/ rośćiaga sie áż do Nissy/ gdźie sie po- czyna Bulgárya. Mieyscá znácznieysze w Seruiey te są: Stronibir- gádo stołeczne/ Prisdená/ kędy sie vrodźił Iustinianus Cesarz/ No- uomonterpiázá/ niedobyta rzecz/ Montenero/ kędy Turczyn ma bo- gáte kruszce złote y śrebrne. Kiedy Turcy podbili Bosne/ pobráli w niewola ták wiele tyśiecy Bosneńczykow/ y poczynili ich Iánczárámi/ iż Iánczárowie podźiśdźień wszyscy mowia po Słowieńsku. Ztám- tąd/ kędy sie iuż troche popráwuia vrodzáie/ wchodźi sie/ nie dáleko źrzodłá rzeki Ciábro/ do Bulgáryey/ ábo Wolgáryey/ bo ludźie táme- czni przyszli byli od Wolgi/ y ośiedli tám w Roku 666. poráźiwszy wprzod w bitwie wielkiey/ Constántyná IV. Cesárzá/ y woiowáli po- tym długi czás z drugimi Cesárzmi. Głowne miásto máia Soffia (drudzy chca mieć Nicopolim) kędy dla osobliwego y pożytecznego położenia/ rezyduie Beglerbek Europski: leży iákbi w połowicy mie- dzy Rágusium y Constántynopolem. Pośiedli Bulgárowie wierzch gory Emo/ ktora náchyla sie raz ku Romániey/ drugi raz ku Du- náiowi: záczym śrzodek tey Prowincyey iest ostry y przykry/ á miey- scá też niższe/ ácz máia potrosze rowniny y dolin/ iednák przećie zá- ćmione są lásámi gestemi/ ábo iáłowe są y puste/ co było przyczyną ku zgubie woyská Ládysłáwá Krolá Polskiego.

MACEDONIA.

Miedzy gorámi Argentáto/ y Ceccáro/ y Srátto/ leży Mácedonia/ y rośćiaga sie od morzá *Ionium*, (kędy ma miásto Durázzo) áż do morzá *Egeum*, kędy ma Sálonichi. Miáłá tá Prowincya przedtym pod soba 150. narodow: teraz sámá iest pod

iárzmem Tureckim/ y przyßłá do tákiey nedze/ iż ledwie ma trochę znákow ſwey ſtárożytnośći/ y dáremno ſie przechwala z meſtwá Filippowego/ y z wielmożnośći Alexándrowey/ Krolow ſwych. Ma bárzo mocne położenie/ bo zewßad ieſt otoczona/ y iákoby obmurowána reka Boża/ gorámi bárzo przykremi. Miedzy ktoremi ma wiele iezior/ rzek/ rownin pieknych/ ále po wiekßey cżeśći puſtych/ oprocż trochę przy gośćincách/ kedy ſie znáyduie potroße miáſtecżek. Ludźie támći ſa ták bárzo vtrapieni od Turkow/ y ták ſie z nimi niecnotliwie obchodza/ iż im tám biora wßytko co máia/ záczym oni opußczáia ſwe máietnośći/ y robote około gruntow. Potym zmyslaia poſpolićie fortel ná Turki: vdáia ſie iákby byli nieprzyiaciołmi/ y ták pobieráia im też wßytkie ich máietnośći. Buduia domy ſwe z drzewá y z gliny/ iáki ieſt zwyczay po wßytkiey źiemi Tureckiey. Piße *Strabo*, iż od Durázzo/ áż do rzeki Hebro/ byłá tám drogá iedna długa/ ná ſto y śiedm mil Polſkich/ máiac mile rozmierzone pewnemi ſłupkámi. Zdáło mi ſie te rzecż tu nápiſáć/ iáko godna/ áby naßy Pánowie o niey wiedzac/ násladowáli iey też.

SCLAVONIA, DALMATIA.

TEraz iżeſmy iuż opiſáli doſtátecżnie Prowincye we ſrzodku źiemie tey cżeśći Europy/ potrzebá/ żebyſmy przebiegli te cżeść źiemie/ ktora oblewa práwy bok morzá Adriátyckiego. Zwáli ia ſtárzy/ ktorzy iey cżynili ßerokie gránice/ *Illyricum*, á dźieli ia ná Liburnia/ y ná Dálmátia. Liburnia dźiś zowia Croátia/ o ktorey eſmy mowili wyżßey. Dálmátia zás zowia Sclauonia/ od ludźi niewolnych/ ábo Schiáwow/ ktorzy zá cżáſu Juſtyniáná I. Ceſárzá/ poßedßy z Sármátiey/ przeßli Dunay/ y vdáłá ſie ich cżeść ná Macedonia/ á cżeść ná Thrácia: á zá cżáſow Mauriciuſá Ceſárzá/ ktory vmárł w Roku 602. y potym zá Fokáſá iego naſtepce/ wwiazáli ſie w Dálmátia/ y dáli iey od śiebie imie. to ieſt prawdá/ iż dźiś imie Sclauoniey rosćiaga ſie od Arſe/ áż do Báiony. Jeſt to kráiná dobrze opátrzona z nátury w dobre y przeſtrone porty: iáko zás tá cżeść/ ktora ieſt przećiw Jtáliey/ bacżym/ iż ieſt bárzo vboga. Ma grunty na wielu mieyſcách przykre/ iednák po wiekßey cżeśći vrodzayne/ y rodzace oliwe/ winá/ frukty: morze też ma obfite w ryby. Bydło tam rodźi ſie máłe/ ále meżcżyzny y białegłowy wielkie y pracowici. Jch

mowa

mowa mowić może od morzá Adriátyckiego/ áż do Oceanu pułnocnego/ w Czechách/ w Sląsku/ w Morawie/ v Bośnienczykow/ y v ich sąsiad: w Polszcze/ w Litwie/ w Prusiech/ w Rusi/ w Moskwie/ w Bulgáryey. Miástá przednieysze tám są: Zárá/ ktora iest iedná z lepszych fortec Weneckich/ z portem osobliwym. Od Zary do Segnie/ idzie wdłuż przy morzu iedná gorá názwána Morlácca. Sebenico y Spálátro/ miástá vbogie/ y nápoły puste dla wtárczek Tureckich/ ktorzy im odieli większa część ich gránic. Nalepsze miásto ze wszytkich/ Rágugia/ ktora sie trzyma przy wolności/ płácąc Turczynowi 14. tysięcy cekinow/ á wydáie tyle drugie ná podárki/ y ná stácye Turkom. lecz mieszczánie ći/ wyięci są od wszelkie° vćiążenia/ y odcek przez wszytko páństwo Otthomáńskie. Mały máią Powiát ná ziemi/ ale pánuią ná niektorych wyspkách bárzo dobrych/ ktore leżą miedzy Kurzolą/ y miedzy odnogą morską názwáną *di Catarro*, y áczkolwiek kráiná tá z przyrodzenia iest nieurodzáyna/ rátuią ią przećie ták zá przemysłem/ iż z gruntow iey zbieráią oliwę/ wino/ y inne pożytki osobliwe. Jest tám iedná niziná/ w ktorey źimie zbiera sie ták wiele wody/ iż czyni sie z niey iák iezioro/ y tám sie rodzą ryby niewymownie tłuste/ y wárzą ie bez oliwy/ tylko w ichże tłustości. Gdy tám potym wyschnie wodá ná Wiosnę/ śieią w oney dolinie pszenicę/ y rodzi sie obficie/ y ták iednegoż Roku ono mieysce rodzi/ y ryby/ y zboże. Ná morzu też záś/ záżywáią rozmáitych przemysłow/ á miedzy inszemi/ iest też ten ieden/ zá ktorym dokázuią/ iż drzewá rodzą ostregi: á to ták: náchyláią gáłęzi od drzew/ kámienie do nich przywiązawszy/ iż pokryią sie w wodę/ v tych tedy gáłęzi po drwu lećiech/ názbiera sie bárzo wiele ostreg/ á trzećiego roku iuż sie godzą do iedzenia. Toż sie też dzieie/ gdy brzemioná rozg zátopią w wodzie morskiey. Jest też tám nád morzem *Grauosa* mieysce bárzo wesołe/ y pełne ogrodow pomorańcz/ limoniy/ y melágran doskonáłych. Ragusini/ y inszy ludźie pobliscy/ dopuszczáią rość włosom od połowice głowy ná doł/ á insze wszytkie golą. Węgrowie przećiwnym sposobem/ támte część golą/ á te záś zápuszczáią. Białegłowy nie noszą włosow bárzo długich/ á przyprawuią ie sobie czarno. Pánny idą zá mąż we 25. lat/ y dáley/ skąd idźie/ iż dźiećí wielkie y mocne tam sie rodzą. Słowacy dobrzy są do morskich zabaw/ y niemász lepszych ludzi do wiosłá: ale

Ráguśini nade wszytko pilnuia kupiectwá. Máia dosyć y dobrych státkow/ w ktorych żegluia y hándluia/ z wielkiemi przywileymi. Idzie tám morze ábo Golfo/ názwáne od Cáttáro miástá potężnego/ ktore iednák ćierpi niedostátek w żywnośći dla sąśiedztwá Tureckiego. Widźieć tám nád gebą onego Golfo kásztel/ nowe miásteczko/ ktoremu ziednáło sławe dobyćie go przez Bárbáróse/ Hetmáná wielkieg̃ Solimáná/ kedy też pobił 4. tyśiace Hiszpanow. Są też tám: *Budua, Antiuari, Dulcinio,* niewielkie y nie ludne miásteczká. Zá tym wpada do morzá rzeká Boiáná/ ktora sie poczyna z iezior
á Scutáry.

A L B A N I A.

Jest tá Prowincya część Mácedoniey: ma názwisko wedle niektorych od Albánow ludźi Aśiátyckich/ ktorzy tám przyszli/ wygnáni z Oyczyzny swey przez Tártáry. Leży miedzy rzeką Boiáną/ y drugą Cimerą/ y miedzy morzem/ y gorámi názwánemi/ Cámoli y Státei. Jest Kráiná wielka y piekna/ y żyzna/ ku pułnocy: gdźie też iest rownieysza y vćiesznieysza. Ma ludźie/ ktorzy pokázuią w swych obyczáiách y postepkách/ iż z Tátar poszli: dobrzy są do woyny/ á zwłaszczá ná koniu/ nie zmorduie sie nigdy/ y nie dádzą odpocząć nieprzyiaćielowi/ pustoszą tám y psuią káżdą rzecz/ á dla łupow/ czynili częstokroć wielkie zámieszánia y nierządy w woyscech y w bitwách: pokazáli swe mestwo zá Szkánderbegá. Przechwaláia sie/ iżby mogli wydáć 30. tyśiecy konnych żołnierzow ná woyne przećiw Turkowi/ gdyby mieli Wodzá/ y pomoc do kończenia woyny. Máia własny iezyk/ rożny od Słowieńskiego y od Greckiego. Miástá znácznieysze są tám: Alexio/ Duráśśo/ Veloná/ á we srzodku ziemie Scutáry y Croia/ obronne bárzo: Swetyhrad/ Bibrá/ Bagno. Veloná rodźi wielki dostátek winá/ ktorem sie obywátele srodze zápijáia: máia też dostátek soli z gor/ ktore ich iest nawiekβe kupiectwo. Po wiekszey częśći tám mieszkáia Zydźi/ ktorzy sie tu obroćili z Ankony/ y z inszych mieysc Márchiey/ zá Páwłá VI. Pod Albánią zámyka sie też y Epirus/ ktory sie rośćiąga od Velony/ áż do Golfo *Ambraci um.* ktore dźiś zowią Lártá/ kedy przedtym mieszkali Cháoni/ y Tesprotij. Tá kráiná miáłá śiedmdźieśiat miast/ ktore kazał poburzyć iednego dniá *Paulus Emilius,* y poczynił zá tym niewolnikámi

obywá-

obywátele/ ktorych bydź mogło do pułtoru ſet tyśiecy: teraz iuż tám niemáß áni miaſt/ áni obyczáiow chędogich. Ná początku tey kráiny pokázuią ſie gory Ceraunicy/ dźiś názwáne *Cimeræ*, bárzo ſławne od Poetow/ y dla wyſokośći/ zá ktorą pioruny ná nie bárzo bijá/ y dla ſrogich tám niepogod/ ktore czynią ie ſtráßliwe Márynarzom. Máią iednák rozmáite ochrony y porty/ iáko Pánormo/ Sántiquá/ ránta/ Cáſsipo/ Butrinto.

Cimeriotti ſą ludźie/ ktorzy ſie żywią po więkßey częśći złotroſtwá y rozboiow/ chełpią ſie/ iż może ich bydź do 14. tyśiecy ku bitwie. Ná woynie/ ktorą Soliman podnioſł był do Corfu/ niektorzy z tych zprzyśięgli ſie byli zábić go w pośrzodku iego woyſká/ záczym potym/ gdy ſie to odkryło/ ćierpieli wielkie prześládowánie/ y ktorych doſtano/ źle ich czeſtowano. Z tychże/ idą Háyducy/ Vſkoki/ Mártelosſy/ y Morlácchi: ſą to wieśniacy przyzwyczáieni do kradźieży/ mießkáiacy po leśiech y gorách Albáńſkich/ Słowieńſkich/ y Boſnieńſkich/ mocni/ y prędcy/ y nie ſpráeowáni w robotách/ y trudách/ y w niewczáſách/ gotowi y ochotni do káżdey potrzeby żołnierſkiey: chodzą w chodakách łyczánych/ y nákßtałt koz biegáią po ſkáłách/ y po przykrych gorách/ z dźiwnym przeſpiecżeńſtwem. Vżywáią z dáleká ſtrzał y proc/ á z bliſká ßábel/ y pewnych berdyßow niewielkich/ ze dwiemá brodámi. Pod miáſtem Butrinto/ zkąd ma imię iedná máła Odnogá/ nád ktorą śiedźi/ widźieć Romenice/ port doſtáteczny w wode: *Iouius* powiáda/ iż go przedtym zwano *Fons regius*. Wßytká támtá ſtroná ma y grunty żyzne/ y porty oſobliwe/ áczkolwiek puſte/ ábo nie náśiádłe/ iáko ieſt/ Págánia/ Anná/ á potym też Golfo *di Toron*, y *Gibota*. Tám wypada Acheronte rzeká z ták wielą wody/ iż oſładza wode portową/ dla czego ią też *Strabo* zowie ſłodká. Idźie potym Pálgá/ á potym Golfo/ Ambrátia ábo Lártá/ máiac gebe ßeroką ná puł mile. Leży w boku iego zachodnim *Nicopolis* miáſto/ ktore dźiś zowią *Præueſa*, zbudowáne od Auguſtá/ ná pámiątkę zwyćięſtwá/ ktore otrzymał ná támtym morzu przećiw Márco Antoniemu. Z drugiey ſtrony ieſt *Promontorium Actium*, dźiś go zowią *Figalo*.

GRÆCIA.

A Toż weszlismy/ nie opowiádáiąc się do Græcyey/ Prowincyey ták záwołáney y sławney v stárych Historykow. A záprawde pojżrzyßli ná tey położenie/ iest iedná nie tylko z lepiey pomiárkowánych części Europskich/ ale też y z weselßych. Gdyż iest y ták oblana wiela rzek/ y iákby ozdobiona y okrążona ná wielu mieysc morzem/ iż niemáß Prowincyey áni obfitßey w zboże/ pástwiská/ pßenice/ bydło/ áni sposobnieyßey y dla odbytu swych bogactw/ y dla nábycia cudzych/ co pokázuią ná oko/ bez zaletow wßelkich. ták wiele odnog morskich/ ktore się tám wylewáią/ y ták wiele Peninsuł/ ktore tám są w około/ iákby stoiąc koło swey kroloweу: pomiárkowánie powietrza/ y łáskáwość niebá spráwuią/ iż ludźie támći są dźiwnie dowćipni: co oni pokázáli rozmáitemi sposobámi: ábowiem nie tylo obiáśnili náuki/ y málárstwo/ rzezánie/ Architekture/ ále też y mistrzámi náuki Rycerskiey oniż byli: tákże oni náuczyli sposobow rządzenia ludźi/ y rozßerzenia páństwá. A miedzy inßemi sposobámi/ rzecz bárzo znáczna y pożyteczna byłá do tego: *Coloniæ* wprowádzone od nich przez wßytko morze *Mediterraneum*: bo wßytkie brzegi morskie Asiátyckie y Thrácyey/ osádzone były Grekámi: práwie wßytkie Insuły morzá náßego Włoskiego/ wiele miast Fráncuskich/ á miedzy inßemi/ Nizzá y Mársilia: wiele też Hißpáńskich/ miáły początek od Grekow. Tákże też nie było narodu/ gdźieby bárźiey kwitnęły náuki/ y sławá wolności. Záczym przyßło/ iż gdy byłá pełna Rzeczypospolitych/ miast wolnych/ nápełniłá się też obyczáymi/ ozdobá/ y sławá/ gdyż káżda z nich Rzeczpospolita siliłá się/ áby byłá przewyżßyłá/ ábo przynamniey zrownáłá się z sąsiády wspániáłośći budowánia/ y w inßych podobnych rzeczách. A iż z tą zazdrośćią łączyłá się też subtelność dowćipu/ y obfitość w wymowie/ y w pisániu/ ták prozą/ iáko y wierßem: nie było we wßytkiey Græcyey/ áni gory/ áni doliny/ áni rzeki/ áni brzegu/ áni gáiu/ á rzekę ießcze/ iż nie było áni kámienia/ áni drzewá bez náźwiská/ y opisánia. Lecz gdy zá czásem národźiło się burzliwych niezgod/ y woien miedzy nimi: naprzod ich podbili Mácedończykowie/ á potym Rzymiánie: trzymáli potym przez niektory czás *Imperium* wschodnie/ iednák

gdy vżywáć poczęli możności y mądrości dánych sobie od Bogá/ przećiw iego ś. kośćiołowi/ á potym też vtopili sie byli w roskoszách y w zbytku: naprzod byli pokołátáni przez Gotthy y Bulgáry/ á poty m złupieni y spustoszeni przez Sáráceny: nákoniec podeptáni są przez Turki/ y przywiedźieni do tákiego stanu/ iż niemász ná świećie narodu/ áni nedznieyszego/ áni pożalenia godnieyszego. Ták sroga niewola/ pokazał P. Bog odszczepieństwo y rebellia Grekow przećiw kośćiołowi Rzymskiemu. Niechćieli słucháć Vikáriego Chrystusowego/ przeto ná pokaránie tey pychy ich/ dał ie Chrystus w niewolą Rálisie Máchometowemu: y ták zátym Græcia/ ktora pierwey rozdźielona byłá ná sławne Prowincye/ ozdobiona kwitnącemi miásty/ krolowa wielkiego páństwá/ wykorzenićielká tyranow/ burzyćielká Bárbárow: leży teraz złupiona z wszelkiey godnośći/ y z wszelkiey ozdoby/ pod narodem bárzo grubym/ ktoremu włásna iest burzyć miástá/ ćiemiężyć poddáne/ deptáć wszelkie prawo/ brzydźić sie káżda náuką: nie czynić nakoniec nic/ tylko ábo z gwałtem/ ábo z łákomstwá. Dźieli Græcyą srzodkiem niektorych gor/ ktore poczynáiąc sie v świetego Maury/ á idą áż do Arcypelagu. Máią te gory we srzodku niektore przeszćia bárzo ćiásne/ ktore od wod ćiepłych/ ztámtąd wynikáiących/ názywáią *Termopile*. Ale wrácáiąc sie zkądeśmy poszli: w boku wschodnim/ odnogi rzeczoney *Ambracius sinus*, leży Acárnánia/ á przebywszy rzekę *Acheloo*, ktora dźiśieyszy/ dla iásney wody/ názywáią *Aspro potamo*, wchodźi sie do Etoliey/ pusczáiąc po lewey ręce *Anphilochi*. Przednie miásto w Etoliey dźiś iest *Lepanto*. Nád Anphilochi/ wydáie sie gorá *Otri*, zá ktorą iest Tessália/ otoczona też gorámi/ ále iednák grunty y powietrze ma dobre: zálecáią pospolićie wesołość iey y konie. A wroćiwszy sie do morzá/ nád brzegiem iego pokázuią sie *Dardanelli*, nád iednem wąskiem morzem/ z ktorego widźieć dwie odnogi morskie/ iedná idźie ku pułnocy/ á zowie sie Golfo Lepántskie/ druga ku wschodowi/ názwáne *Corinthiacum*. Nád brzegiem zachodnim támtego morzá/ leżą kráiny Ozolow y Lokrensow: nád wschodnim/ leży część Focidy z miástem Delfem/ sławnym dla Oráculá Appollinowych. Po práwey ręce/ zostáie *Peloponnesus* (á dźiś Morea) iedná z zacnieyszych Peninsuł/ co ich ná świećie. Lączy sie z Acháią iedną grobla/ ábo kroiem szerokim/ ná mile/ mniey ábo wiecey

czásem/ ále ták mocnym/ iż gdy wiele kusiło sie przerwáć go/ nigdy sie to im nie powiodło/ y poszło to w przypowieść/ gdy co niepodobnego chcemy pokázáć. Ma w około *Peloponnesus* blisko 112. mil Polskich/ ále iż iest okragły/ może w sobie zámknać ludzi wiecey nád mniemánie. Do tego ieszcze czásu/ iż to kráiná w Grecyey nalepiey násiádła. Ma w około siebie odnogi/ y porty/ ktore sie czynia/ gdy záchodza w morze págorki/ ábo też mieysca nákształt punty Włoskiey: ma w sobie goreczki y rowniny żyzne y pożyteczne: naostrzeysza czesć iest Arcádia leżac iákby we srzodku Prowincyey. Ma wiele rzek sławnych y wielkich/ iáko sa: *Peneus, Alfeus, Panisus, Tifous, Eurotus, Inacus, Asopus.* Nie dáleko owego kroiu/ ábo iezyká/ widáć Korinth/ gdzie przedtym był skład kupiecki bárzo zacny/ dla osobliwego położenia tego miástá/ gdyż leży miedzy morzem *Ionium* y *Eggeum*, y miedzy portámi *Lecheo* y *Scheno.* Ztad wrácáiac sie ku zachodowi/ mija sie po lewey rece Sicione/ á dziś zowia *Basilica.* Ztámtad iuż przybliża sie Achaia/ ktora zowia/ *Własna*, dla rożności drugiey Achaiey/ ktora ma w sobie wieksza czesć Grecyey. Leży miedzy gora *Stinfalo*, y odnoga Koryntska. Widzieć potym Dárdanelle/ z ktorych pułnocny zwano przedtym *Mollicreo*, á południowy *Rhio*. To *Fretum*, iest weższe niż Hellespontskie/ stem sażeni. Ida potym *Patrasso, Dime*, y *Promontorium Actium*, zkad wchodzi sie do Elide dziś zowia Beluedere/ miedzy rzekámi Peneusem y Alfeusem/ kedy sa miástá: Elide/ Olympia/ y Pisá/ ktore leża przeciw odnodze Chelonatá. Idzie potym Messenia/ máiac miástá/ Nouárin/ Modone/ y Corone: Messenia/ od ktorey názywáia iedne odnoge/ kończy sie v Caput Máyny/ ktore należy do Láconiey/ á tey głowne miásto dziś nazywáia Misithrá. W Caput Mayne/ mieszkáia dziś ludzie grubi/ głupi/ y nieuhámowáni/ y tácy/ co nic inszego nie máia/ tylko łuk á rusznice/ czym bronia wolności swey. Miedzy pomienionym Caput y Málea/ idzie *Sinus Laconicus*, kedy wypada rzeká Eurotá/ dziwnie vcieszna. V *Caput Malium* wieżdża sie ná odnoge Argolicka/ á ná poczatku iey/ leży przy iedney iákby puncie Włoskiey/ miásto Máluásia/ á we srzodku práwie przy tey odnodze Nowe miásto/ obiedwie bárzo mocne/ we srzodku ziemie leża Argo/ y Micene. Argo ma ieszcze toż imie: Micene zburzone było ieszcze zá czásow Strabona: głe-

biey w ziemie idąc ieſt Megálopoli/ á dźiś zowią Londario. A przeſzedſzy *Promontorium Scilleum*, pokázuie ſie *Sinus Saronicus*, ktory dźiś názywáią Włoſzy *di Engia*, kedy ieſt Zamek *Concres*, y port *di Scheno*. Morea poſyła od śiebie iedwabie/ pſzenice/ zbożá inſze/ woſk/ y kordybany.

A C H A I A.

ACháia rośćiąga ſie miedzy rzeką *Ceſiſo*, y odnogą Korinthiáćką/ w ktorym mieyſcu zámyka rozmáite kráiny. Pierwſza ieſt Megáride: idźie potym Atticá/ iákby pobrzeżna/ bo leży práwie wſzytká nád brzegiem morſkim. Głowne iey miáſto Athene/ dźiś zowią Setine/ máło co więcey ma teraz/ oprocz ſławy/ ſtárych dźielnośći. Ma po lewey ręce Portoleone/ kedy przedtym było *Pireum*: gruntymá ſuche/ y chude/ ácz pilność y przemyſły nágradzáły te przyrodne defekty. Powietrze tám ieſt bárzo pomiárkowáne y doſkonáłe/ przetoż też ludźie támći ſą dowćipu oſobliwego. Várchi ſztychuie powietrze Florentſkie z támtym Atheńſkim/ y dowćipy Florentſkie z Atheńſkimi. Nád Athenámi ieſt Márátoná/ ſławne dla zwyćięſtwá Milciádeſowęg. Atticá kończy ſie ná dwoie Cápitá ábo rogi/ ieden zwano *Sunio*, á drugi *Cinoſura*, á dźiś ie zowią *Caput Columnarum*, y *Caput Sidro*. A ztąd przebywſzy rzekę Aſop/ wieżdża ſie do Beotiey: Prowincyey wilgotney y błotney/ ále iednák tłuſtey y żyzney: leży miedzy gorámi/ z ktorych wychodźi wiele rzek/ y iezior/ y błot/ ktore czynią miąſze powietrze/ y dla tegoż ludźie tám ſą máteriálni y grubi: iednák przećie tu ſie porodźili *Epaminondas*, y *Pelopidas*, ludźie (iákich ſie niewiele znáydowáło) wielcy do woyny/ y do pokoiu/ y *Pindarus Rex Poëtarum Liricorum*. Głowne miáſto tám było Tábe/ á dźiś Stibes: á przebywſzy rzekę Iſmen/ obaczyć maluczką kráinę *Opontiorum*, á potym Golfo Zyton/ názwáne od ſtárych *Maliaco*, y owo *di Armiro*, (ták ie dźiś zowią/ co przedtym było *Demetriadis*,) á pierwey ieſzcze *Pelaſgicum*. Demetriáde/ y *Nigerpons*, y Zamek Korintſki/ ták dla fortece ich/ iáko też y dla oſobliwego położenia/ poczytáne były kluczámi Grecyey. Idźie potym Caput ś. Jerzego (*Magneſia*,) zkąd ſie poczyna *Sinus Termaicus*, ktore dźiś zowią miáſtem Salonickim. Wchodzą tám rzeki zacne: *Peneus*, *Aliacmon*, y *Axius*. Sálonichi/ ktore záłożył krol Kaſſánder/ á potym ie rozſzerzył krol Philip/

trzyma ieszcze dziś nie máłą część swoiey wielkości: ma pełno rzemieślnikow y kupcow: hándle wszytkie práwie są w reku v Zydow/ ktorzy tám przybyli z Hiszpániey/ y záprowádzili tu rzemiesłá koło wełny y koło iedwabiu. Idzie potym *Promontorium Canastreum*, á potym *Sinus Teuronicus*, ábo Golfo *di Aiomana*: á trochę wyższey *Singitico*. ktore dziś názywáią od gory świetey (*Athos.*) Tá gorá/ ktorey w około iest 30. mil Polskich/ ták iest wysoka/ iż cień iey záśiaga áż do Insuły *Lenno*: mieszkáią po niey Czerncy ś. Bázylego po większey części ktorzy tám máią podobno 24. Monásterow/ y tu y owdzie rozsádzonych. Ztámtąd náwigowáć może odnoga/ ktora stárzy názywáli od rzeki/ co w nie wpada Strimone/ á dźiśieyszy ią zowią od miástá tego Powiátu.

THRACIA.

PRzy rzece Strimone (á dziś Rendino) kończy się Mácedonia/ á poczyna się Thrácia/ ktora dźiśieyszy názywáią Románia: ábowiem *Bisancium* stołeczne iey miásto/ názwáne było Constántinopolem/ y Nowym Rzymem. Tá Prowincya/ ktora idzie wdłuż od rzeki Strimone/ áż do czarnego morzá/ iákoby 20. dni iázdy/ á rozszerza się też miedzy gorámi Bulgárskiemi/ y kánałem Constántinopolskim/ iákoby ná 7. dni iázdy/ iest po większey części rowna/ y obfita w zboże/ y w pszenice. Idzie nád morzem/ máiąc tám pewne págorki/ ná ktorych się rodzi dobre wino: á tám lepsze ma powietrze y grunty/ im się bárziey przybliża ku morzu: ábowiem kedy się odsądziłá od niego/ iest przymnieyszym/ y máło ma chlebá/ á mniey ieszcze winá. Przebywszy tedy Strimon/ pokázuią się iedná po drugiey gęby rzek/ Neso/ Ebro/ y Melá/ á náprzećiw Golfy od nich/ ktore zowią Asprosá/ Márizá/ y Cáridia: á miedzy ziemią są miástá/ Philippole/ y Adrianopole. támto zowią od oycá Wielkiego Alexándrá/ ktory tám záprowádził ná mieszkánie lud podleyszy y mikczemnieyszy/ z swoich pánstw/ y dziś ieszcze iest dobre miásto w boku iednego págorku wzgore osádzone. Adrianopole większe iest/ ale nie ma murow/ y bárziey podobne dobrey wśi/ á niż dobremu miástu. Iest tám niezliczona rzecz kárczmárzow/ y domow gościnnych/ tákże y furmánow. Powiát tego miástá rodzi dostátek fruktow/ ktorych wiele suszą/ y rozsyłáią do inszych stron. Kupczą też tám znácznie mięsem bydlęcym

cym suchym/ y báwełna. Ács tám w tym kráiu widáć nie máło págorkow/ sposobnych do winnic; iednák tám przecie nie wiele widáć winnic/ bo tám wiecey mieszka Turkow/ ániż Chrześcian. Wszákże tám przedsie Chrześciánie robią bárzo wiele gorzałek/ czym sie też z niewoley wykupuią/ á drudzy sie tym żywią/ bo zárabiáią ná dzień y po 16. Aspr. Co też y w inszych mieyscách Tureckich.

THRACIA, CHERSONESVS, ELESPONTVS, PROPONTIDES.

POidźmy do Chersonesu/ ktory teraz zowią rámieniem świętego Giorgio. Jest to iedna Peninsulá/ ktorą dla wąskości ziemie iey miedzy morzámi chćiał *Melciades* vmocnić/ puśćiwszy mur od iednego morzá do drugiego: lecz *Lisimacchus* krol Mácedoński/ obwárował ią zbudowawszy tám wielkie miásto/ ktore názwał Lisimácchią/ przy iey koncu/ ále potym spustoszone było zá trzęsieniem ziemie. Ma ku zachodowi odnoge *Caridiæ*, á ku wschodowi kánał Konstántinopolski/ po ktorego brzegách (á ten sie zowie własnie *Ellespontem* á nie iest szerszy nád 4. stáian) są *Dardanelli* obádwá zamki/ poczytáne kluczámi páństwá Tureckiego: ále mocnieysze są w stawie/ á niż położeniem/ ábo obroną: gdyż budowánie ich iest stáretnie máią też násypánych ziemią murow/ áni flánchow. Támten Asiátycki iest nárownym brzegu czworogránisty; ten tu Europski leży pod gorą/ ktora nád nim ma moc y okrywa wszytek. A niedbáią też Turcy/ żeby ich vmocnić lepiey/ ábowiem wszytkie zamysły zásádzili ná tym/ áby bronili páństwá swego wielkośćią konnego woyská/ á męstwem Jánczárow/ á nie fortecámi: y nie ważą sobie tych Dárdánellow/ tylko żeby z nich mogli szkodźić ármaćie/ ktoraby chćiáłá przebyć do Konstántinopolá. Troche wyższey widźieć Gállipole/ á to było pierwsze miásto wźięte od Turkow w Europie/ co sie tráfiło w Roku 1363. gdy Amurat I. ze dwiemá nawámi Genueńskiemi/ iedne zwano Interiáná/ á druga Squárciáficá/ przebył *Fretum*, máiąc z soba 60. tyśiecy ludu bitnego. Ztámtąd sie szerzy morze/ y czyni iákby iáki brzuch á zowią ie *Propontidis*: ma rozmáite odnogi/ ále wiecey w Asiey/ ániż tu w Europie. Jdąc iednák przy brzegu Europskim/ miástá co lepsze te sie tám znáyduią: Eráclea/ Rodosto/ Siliurea/ ktorego porty piá-

stkiem

ſkiem zátkáło morze. Jádac do Rodoſto/ ieſt tám iedná ſzeroka drogá burkowána/ á idźie ná mile Włoſka. Dał ią nápráwić koſztem ſwym Ruſten Báſzá/ á kolo niey z obu ſtron ſą ogrody/ y grunty pożyteczne/ y dobrze nápráwione. Siliurea niewielkie ieſt mieyſce/ nie dáleko niey ieſt iedná wieś/ ktora zowią Ponte/ dla moſtu iednego/ ktory tám poſtáwiony ieſt nád iednym ſtrumieniem/ nád morzem idacym/ á ieſt go wdłuż ná dobrą ćwierć mile/ z kámienia żywego/ o czterech frámbugách wielkich/ z ktorych káżdy dźieli ſie ná dźiewieć inſzych mnieyſzych.

CONSTANTYNOPOL Y BOSFORVS THRACICVS.

ZWieśiwſzy ſie znowu ow kánał/ ktorymechmy náuigowáli/ czyni *Bosforum Thracicum*, wdłuż ná 120. ſtay/ bo ták wiele ráchuia od iego początku do czarnego morzá. ſzerokość iego náwiekſza nie przechodźi 12. ſtay/ oprocz tám/ gdźie ſie rozchodźi ná iákie odnogi: lecz ſie zweża ná początku ſwym/ y ná trzech inſzych mieyſcách/ ták/ iż niemáſz tám ſzerſzego nád 5. ſtay. Ni iedney z tych odnog/ pułſzoſtey mile Włoſkie od Conſtántynopola/ Dárius krol Perſki/ vczynił był ieden moſt/ po ktorym prowádźił woyſko przećiw Tátárom: tám dźiś ieſt wieża/ ktora zowią *Neocaſtro*. *Bosforus Thracicus* ma 30. dobrych portow/ y w Azyey/ y w Europie/ ále wiecey tu/ ániż tám: odmienia ſwoy bieg iego wodá (ieſt bárzo byſtra) ná 7. mieyſcách znácznych/ gdźie nápadáiac ná niektore págorki/ morze ſrodze ſie burzy/ y niebeſpieczeńſtwo czyni. y dla tey przyczyny nie może náuigowáć ná niektorych mieyſcách ku morzu czarnemu/ tylko ćiagnac ſtátki powrozámi przez one mieyſcá/ ábo też kieruiac droge od iednego do drugiego mieyſcá. Opaſány ieſt ten Boſforus z obu ſtron págorkámi/ y dolinámi/ w ktorych ſie poſpołu rodźi pſzenicá y wino. Pomoná y Florá/ były to mieyſcá zdawna nápełnione ogrodámi/ y pálacámi roſkoſznemi. Zá czáſow Kopronymá Ceſárzá/ wſzytek Boſforus/ y niemáła cześć morzá czarnego/ pomárzły były ták bárzo/ iż lod miąſzſzy był ná 25. łokći: á gdy tám potym ſpádł wielki śnieg/ przybyło lodu po morzu 20. drugich łokći/ y ták ieźdźono beſpiecznie po nim. Ludźie/ y dobytki/ y wozy nákłozone/

przechodźiły z Aſiey do Europy/ y z Europy do Aſiey/ y z Conſtánti-
nopolá/ áż do gab Dunáyſkich/ iáko po źiemi. Potym w Lutym/
gdy ſie lod połamał ná wielkie ſztuki (ktore były iáko Inſułki ábo pá-
gorki) y z bydlęty ná nim żywemi y zdechłemi/ nábiegło ſie go było
zá wiátry niemáło pod Conſtántinopol/ kedy potłukł niektore budo-
wánia oſobliwe nád brzegiem. Niemáß żadneg mieyſcá morzá Me-
diterráńſkiego obfitſzego w ryby/ iáko Boſforus: idźie przezeń ryb
niezliczona rzecz ná początku źimy ku Propontidźie: á záś wrácáią
ſie ná Wioſnę ku morzu czarnemu: ábowiem iż wchodzą do morzá
czarnego rzeki wielkie/ przeto tám źimie wodá ieſt źimnieyſza niż in-
dźiey: á iż też ieſt bárzo miáłkie/ przeto niepogody mieſzáią w nim
wſzytkie wody: zátym ryby vćiekáiac y przed źimnem/ y przed nawál-
nośćią wiátrow/ odmieniáią dźiedźinę: y ták ná źimę vſtępuią do
Propontidy: á záś ná Wioſnę wracáią ſie do Czarnego morzá/ dla
ſłodkośći wod támtego morzá/ ktore nie ieſt ták ſłone/ iáko indźiey/
podobno dla rzecznych wod/ ktore tám wpadáią. Przetoż pod temi
czáſy oſobliwie/ trudno wymowić/ iáko tám wiele ryb imáią w ćiá-
ſnych mieyſcách Boſforá/ á zwłaſzczá v Conſtántinopolá/ kedy/ áż
też y białegłowy/ gdy nie máią co inſzego robić/ łowią ie z goſpod/
ábo y z okien domow ſwych: á nawiekſzy tám pożytek idźie z mło-
dych Tonnow/ ktore Græcy zowią *Pelomides*.

Teraz powiedzmy dwie ſłowie o Conſtántinopolu głownym
mieśćie Thráciey/ ktore było ſtolicą pierwſzą Ceſárzow Rzymſkich:
á potym gdy *Imperium* było rozdźielone/ Ceſárzow Greckich/ á te-
raz wielkiego Turczyná. Leży w Europie/ ácz Aſia nie ieſt od niego
dálſza nád 4. ſtáiá. Zepſował ie był y zburzył Seuerus Ceſarz: ále
ie lepiey náprawił/ y wiele go przyczynił/ y ſpániálſze vczynił Conſtán-
tyn/ á ieſzcze go popráwił Theodoſius mnieyſzy/ y inſzy. Przedmie-
śćia iego przychodźiły z iedney ſtrony áż do morzá Czarnego: á z dru-
giey ſtrony/ áż do Seliureey/ wiecey niż ná pięćdźieſiąt mil. Miáło
600. Kośćiołow. Soſomenus piſze/ iż w liczbie obywátelow/ y w
bogáctwách przechodźiło Rzym. Cunáprius powiáda/ iż Conſtán-
tyn chcąc vczynić wielkie Conſtántinopole/ złupił inſze miáſtá z oby-
wátelow. Anáſtáſius Ceſarz/ áby vbeſpieczył ſwoie polubione mie-
ſzkánie od náiázdow nieprzyiacielſkich/ puśćił ieden mur od morzá

Czarnego/ áż do Seliury/ ktora byłá od miáſtá ná 280. ſtay. Teraz Conſtántinopol ma w około 13. mil Włoſkich: ma w ſobie około 700 tyśiecy ludźi: z ktorych trzy cześći ſą Turkow/ dwie Chrześćian/ á oſtátek Zydow. Wźiete ieſt od Máchometá II. w Roku 1453. z zepſowániem wiekßey cześći ſtárey iego možnośći y wielkośći. Tám od tego czáſu áż dotad/ záſádźili ſwoie ſtolice Wielcy Pánowie Tureccy: záczym to miáſto zoſtáło iákby *Centrum* náuigácyi/ hándlow/ y ſpraw tego *Imperium*: y ták ſie rozßerzyło y zbogáćiło/ y nápełniło bárzo: oblewa ie morze ze trzech ſtron. Ma też iáko y Rzym 7. págorkow. Po lewey ſtronie leży ná iednym máłym págorku (ktory Græcy zowia Chryſocerá/ ácz inßy zowia ták odnoge/ ábo rámie morſkie/ ktore pod nie idźie) Perá ábo Gálatá/ á miedzy nia y Conſtántinopolem/ morze wrywáiac ſie we ſrzodek miáſtá/ czyni port bárzo oſobliwy. Jeſt w około to miáſto Perá ná mile Polſka. Ma morze około śiebie/ wßytko práwie portowe/ z wcießnemi kátámi zákolonemi/ y ßerzy ſie im dáley tym bárźiey/ z wielkim pożytkiem Conſtántynopolſkim. Mießkáia w nim po wiekßey cześći Chrześćiánie/ ktorzy tám máia Kośćioły y Monáſterze. Ma podobno 17. fámiliy Láćińſkich/ ktore tám trwáia od wźiecia Conſtántynopolá áż do tego czáſu. Wpadáia do pomienionego portu/ rzeká Cidárá/ y Bárbiſá/ á tá nie idźie wiecey nád 3. mile náße: á iednák ieſt ták wielka/ iż iey nie przeiedźie áni lećie/tylko po mośćie. Jdźie rowno przez dwie mili Polſkie iedna dolina rowna y źielona/ iednáka wdźiecznośćia y ßerokośćia/ áż do Sonny. Cidáro idźie dáley/ ále nie ieſt ták wielka.

BESSARABIA, PODOLE.

IDac przy brzegu lewym Czarnego morzá/ vkázuie ſie Meſſembria kedy ſie kończy gorá Hemo. Jdźie potym Wárna/ záſádzona przy końcu iedney doliny (ktora czyni támtá gorá) wdźieczney y vcießney. Leży przy iedney odnodze nie bárzo głebokiey/ miedzy dwiemá págorkámi/ z ktorych ná iednym ieſt Mácropole/ ná drugim Gálátá. Przeminawßy geby Dunáiowe/ ktore záſtapiły 40. mil/ wieżdża ſie do támtey cześći Moldáuiey/ ktora Turcy przezywáia Beſſárabia/ kedy ieſt miáſto *Moncaſtro*. Od geby rzeki Dnieſtru áż do drugiey Dnieprowey/ kłáda 16. mil Polſkich: á w tych mieyſcách poczynáia

czynáią sie Páństwá Królá Polskieg/ ktore Dniestr dzieli od Wołoch. A naprzod tám iest Prowincya Podolska rowna y wielce żyzna: ábowiem tám we dwie lećie dosyć raz śiać ná polách: bo z ostátkow pierwszego Roku/ rodzi sie zboże y ná drugi Rok: ma dosyć soli/ ktora biora w iednym ieziersze: tákże koni/ y domowych/ y dzikich: wiec też y miodow/ y wosku/ y wołow/ y wszelkich dostátkow ku żywnośći. Lecz iż tá Prowincya iest otwártá/ podległa bárzo szkodom Tátárow Przekopskich/ ktorzy iák száráńcza/ wpadáią niewiádomie do tych tám ludzi/ y wyprowadzáią máietnośći ich/ y sámych: dla czego też spustoszone są támte kráie podobno ná 60. mil Polskich: á niewiedza nedzni Polacy/ iáko temu złemu zábiezec. Jest tám iednák Kámieniec miásto/ osádzone ná iednym kámieniu/ máiac mur/ y przepopy sámorodne/ ktore poczytáią zá niedobyte. Jnsze miástá są tám: Bar/ Jázłowiec/ máiac dobry Zamek/ Złoczow/ Krzemieniec/ Kijow/ Brácław/ Busko/ y inszych niewielkich/ y nie obronnych nie máło/ około ktorych tylko párkány są drewniáne glina oblepione dla Tátárow. Miedzy rzeka Dniestrem y Stryiem/ leży iedná nie wielka Prowincya/ názwána Pokućie/ tákie máiac przymioty iáko y Podole/ ktora też trzymáią Polacy. Tám miásto nie złe iest Kołomyiá: powiátowe są: Halicz/ Striy/ Zydáczow: y inszych potrosze.

R V S.

RVś/ ktorych inszy zowią *Rutheni*, drudzy *Roxolani*, ma w sobie te wszytkie Páństwá należace do Korony Polskiey/ ktore idą zá nabożeństwem Greckim/ ábo zupełnie/ ábo poczęśći: á nádto iesz cze y ludzie W. Kniáziá Moskiewskiego/ ktory sie też pisze Hospodárem wszytkiey Ruśi. Ale w osobliwośći to imie dáie sie tey Prowincyey/ ktora leży ku zachodowi od Podola/ y zowią ią Czerwona Rusią/ iáko támte ktora iest pod Moskiewskiemi/ zowią Biała Rusią/ Czerwona Ruś gránicży z Polską/ y z Wegrámi z iedney strony/ z Wołhyniem y z Podolem z drugiey. Ma wielki dostátek zboża y bydłá. Tám szlachtá y mieszczánie poniekąd trzymáią sie Kośćiołá Rzymskieg: lud zás pospolity y wieśniacy Greckiego/ y máią też tám rożnych Biskupow. Było przedtym stołeczne miásto Ruśi/ Kijow/ spániáłe niegdy y wielkie/ iáko pokázuią iego ruiny. Jsidorus Metro-

polit z niego był ná Concilium Florentskim/ y wiele pomogł do ziednoczenia Grekow: vczyniony tám był Kárdynałem/ y wracał się do domu z wielkim ánimuszem y żárliwośćią/ áby był przywiodł swe ludźie ku prawdźie: lecz był złupiony z Metropolstwá/ y potym zábit od Moskwy. Głowne miásto teraz tey Rusi/ o ktorey mowiemy/ iest Lwow/ miásto w murzech/ w przekopách/ y w Zamkách (ktorych ma dwá) mocne dosyć: ma też dostátek kupcow wszelákich/ ták Polakow/ Rusi/ Włochow/ iáko też Ormian y Zydow. Insze miástá przednie są/ Przemyśl/ Sámbor/ Járosław/ Przeworsk/ Biecz/ Chełm/ Sokal/ Grodek: y inszych dosyć mnieyszych.

POLSKA.

POLská dźieli się ná máłą y wielką. Máłą przechodźi poprzecz/ może rzec/ śrzodkiem/ Wisłá rzeká/ ktora wynikáiąc z gor Węgierskich/ idźie ku zachodowi. Głowne miásto iey iest Krákow/ nie bárzo wielkie. Ma czworo Przedmieśćia (ktore drudzy zowią miástámi) przy sobie/ to iest/ Kleparz/ Stradom/ Kázimierz/ y Gárbáry. Ma Zamek osobliwy ná skále. Kwitnie też tám zacna *Vniuersitas*, ábo Akádemia. W Powiećie Krákowskim v Bochniey/ náleziono w Roku 1252. bárzo dobre gory solne/ á rychło potym y v Wieliczki. Sol tá iest Báłwániástá: ále też y po inszych mieyscách/ á zwłaszczá w Rusi/ wárzą ią z słoney wody. Drugie miástá przednie są tu: Sendomirz/ Olkusz/ Wislicá/ Lublin/ á ten obległy stáwy y błotá niemáłe: iest y inszych niemáło mnieyszych. Wieksza Polskę przechodźi iákby śrzodkiem Wárthá/ á grániczy ią ku zachodowi Oderá/ á ku wschodowi Wisłá. Názywáią ią Wielką Polską: ábowiem Lech/ ktory wprzod wsławił Polaki/ y był pierwszym v nich Kśiążęćiem/ tám był osádźił swoie stolice/ y tám zbudowáli iego potomkowie Gniezno/ iák stołeczne miásto/ ktorego miástá Arcybiskup pod *Interregna* ma nawyższą władzą. Jemu należy oznáymiáć o Seymie pod ten czás/ y publikowáć Krolá nowego. Insze miástá y osády znácznieysze są: Poznań/ Kálisz/ Sirádz/ Łęczycá/ Brześćie/ Wrocław/ Káwá/ Dobrzyń/ Koło/ Wárthá/ Kośćian/ Kobylno/ Brzeziny. Do Polski należą Kśięstwá/ Oświećimskie/

Zator-

zatorſkie/ członki Sląſká/ y Opolſkie/ do Węgier należące/ także y Spiſkie miáſtá.

MAZOWSZE, ZMVDZ, KVRLANDIA.

Z Tąd puſzcżáiąc ſie/ á zániechawſzy po lewey ſtronie Pruſow/ pokázuie ſie Mázowſze/ kędy ſą puſzcże/ po ktorych chodzą Zubry/ iákoby woły dźikie: drogo przedáią ich ſkory/ dla cżarnośći ich/ y rogi dla nacżynia/ ktore z nich robią. Obywátele támecżni/ ſą ludźie wyſocy/ y præſencyey ſpánidłey/ z biáłáwemi wąſámi. Nie bárzo ſie przedtym przeſadzáli ná vbiory/ y iednáko chadzáli po proſtu: kocháią ſie w ſwym ſzláchectwie/ by też byli nauboższy. Miáſto tám ieſt przednie Wárſzáwá/ kędy/ iż ieſt iákby we ſrzodku páńſtw Krolewſkich/ zwykły bywáć Seymy. Inſze miáſtá ſą: Łowicż/ Płocko/ Pułtowſk/ Warká/ ⁊c. Zmudź leży zá rzeką Niemenem/ kędy też pełno láſow/ y grubiáńſtwá: gdyż ieſzcże tám doſkonále nie ieſt wykorzenione báłwochwálſtwo/ á zwłaſzcżá wężow/ ktorych karmią/ y cżcżą z wielką ſuperſticyą wieśniacy. Mieſzkáią w domách długich drewniánych/ pokrytych ſłomą. Ziemie orzą/ áċż też twárdą y kłijowátą/ lemieſzem drewniánym/ co też cżynią y Moſkwá. Máią doſtátek miodu bieluchnego/ w ktorym máło co woſku. Gránicżą z nimi Kurlándowie/ ktorych Kśiążę (á ieſt też Pánem Semigáliey) przyznawa/ y przyśięgą Krolowi Polſkiemu.

LIWLANTY ábo LIVONIA.

Z Tąd iácháć może do Liwland/ Prowinciey zacney/ y dla doſtátku zbożá/ bydłá/ y źwierzá: y dla wielkich hándlow/ ktore ſie odpráwuią w mieśćiech iey Pomorſkich. Byłá przedtym Káwálierow Niemieckich/ ábo Krzyżácka/ ktorzy też tám mieli iednego Miſtrzá Párticulárnego: ále gdy zoſtáli heretykámi/ wyzuci byli z wiekſzey cżeśći tego Páńſtwá przez Kniáźiá Moſkiewſkiego/ w Roku 1568. podáli ſie przeto z oſtátkiem Krolowi Polſkiemu Zygmuntowi Auguſtowi/ ktoremu ná nie popráwił práwá Papież: ále iednák nie byłá oſwobodzona/ áż przez Krolá Stephaná/ w Roku 1581. Rośćiąga ſie wzdłuż ná ſto mil/ á wſzerz namniey ná dźieśieć. Ma láſow y rzek/ y iezior doſtátek. Báibás iezioro/ z ktorego wychodźi rzeká

Narew/ iest długie ná 45. mil. Dáie iey wielką ozdobę y pożytki morze/ ktore przez Insuły/ co tám stoią ná przećiwko niey/ y przez wiele págorkow/ ktoremi tá ziemiá wchodzi miedzy wody/ czyni rozmáite odnogi. Ma trzy miástá zacne: Rige/ kedy iest skład wielki wosku/ smoły/ żytá: Rewel z portem osobliwym/ y bárzo hándlowym/ máiąc kilká kásztellow: tákże Pernáwá iest miásto dobre y obronne nád morzem. We srzodku ziemie iest Derpt/ ktory leży nád rzeką iedną miedzy dwiemá ieziorámi. Nie opuszczę też Vendy ábo Kieysi/ miástá zacnego/ gdyż iest iákby *Centrum* Liuoniey/ y przedtym byłá stolicą Wielkich Mistrzow/ á teraz iest stolicą Biskupią. Nád rzeką Narwią sześć mil od morzá/ są dwie miástá/ ktore zowią Nárwiámi/ bliższe tu iest Liwlantskie do Estoniey należące iáko y Rewel: á dálsza należy do Rusi/ y iest pod Moskwićinem. Miástá y osády nád morzem Liwlantskie są záráżone niepobożnośćią Luterską y Kálwińską: te zás co we srzodku ziemie/ y wszytek powiát ten tám grubiáństwem y nieumieietnośćią y zabobonámi. Mieszkáią tám narody rożnych obyczáiow y iezyká/ Kuroni/ Estończykowie y Láchowie/ ábo Igowiánie/ Lotyszowie/ y Polacy: iednák w mieśćiech/ gdyż są *Coloniæ* Niemcow/ Niemiecki iezyk insze przechodzi.

L I T H W A.

Litwá iest dáleko większa niżli Polská/ lecz nie ták náśiádła. Powiádáią iż może wystáwić 70. tysiecy koni/ ále máłych y słábych. Złączyłá sie z Koroną Polską w Roku 1386. kiedy Jágełło będąc Wielkim Xiążęćiem Litewskim/ zá małżeństwem z Krolewną Jádwigą został Krolem Polskim: gdyż iey obiecał ná ten czás trzy rzeczy/ to iest: zostáć Chrześciáninem/ przywodźić do tegoż swych/ y przyłączyć swe Páństwo do Korony/ ná ktorą był wźięty. Wypełnił pierwsze dwie rzeczy/ ále zostáwił nie dokończoną trzećią/ ktorey też y iego nástępcy zániechali dokończyć/ bo sie niechćieli wyzuć z páństwá dźiedźicznego/ ktore złączywszy sie z Polską/ iużby dostáło wolnego obieránia sobie Páná: á przynośili zá wymowkę trudnośći/ ktore PP. Litewscy czynili/ iákoby oni niechćieli przez Vnią vtráćić godnośći y mieysc swych: coby przyśdź musiáło/ dla większey zacnośći y przodkowánia Polakow. Jednák gdy sie Litwá obawiáłá

wiáłá Moskwy/ musieli przystąpić do Vniey zá czásow nászych. Tá Prowincya pełna iest puszcz/ y błot/ y iezior/ dla ktorych/ iáko też y dla wod/ ktore tám lecie wszędzie zástępuią/ woyny tám bywáły pospolićie zimie po ledzie/ ktory sie tám ták bárzo ścina y márznie/ iż woyská ze wszytkiemi swemi obronámi/ bespiecznie przechodzą po ieziorách/ y po rzekách. Głowne y stołeczne miásto iest Wilno/ nád rzekámi/ Wilną/ y Wilią/ wielkie y murowáne: áczkolwiek tám iest potrosze y drzewiánych domow. Domy iednák wszytkie są nie bárzo porządne/ bo w iednymże mieyscu iest kuchnia/ stáynia/ komin/ oprocz niektorych kámienic/ á zwłaszczá świeżo pomurowánych. Zamek to miásto ma dobry dwoisty/ y gorny y dolny. Páłace też tám Krolewskie są osobliwe. Nie vżywáią Litwá po wśiách kominow/ záczym szkodzi oczom ich bárzo dym. Máło ich vżywáią pośćieli/ ábo też stołow y ław. Chleb iedzą bárzo czarny/ á przy chlebie pospolićie czosnek/ ábo boćwinę. Lud pospolity iest z przyrodzenia bárzo niewolniczy/ rzemiosł nie máią/ áni náuk żadnych. Ncz ich szláchtá ma zá niewolniki/ kocháią iednák oni pány swe zbytnie. Po Przedmieśćiách mieszkáią Tartárowie/ ktorzy służą iáko trágárze/ y iáko furmáni kupcom. A ztąd cosmy powiedzieli o głownym mieśćie/ może sie vczynić rozsądek/ o Trokách/ o Kownie/ o Grodnie/ o Brześciu/ o Minsku/ o Nowogrodku/ y o inszych mnieyszych miásteczkách.

W O L H Y N.

WOłhyn leży miedzy Lithwą y Podolem: idźie przezeń srzodkiem rzeká Stir. ma w sobie dosyć lásow y stáwow: iest też ziemia obfita bárzo w zboże/ w pástwiská/ w miody. Miásto przednie ma Łucko/ w ktorym może bydź do tysiącá domow. Krol Stephan przyłączył w Roku 1579. Woiewodztwo Połockie do tey Prowincyey/ ktore był posiadł Iwan Wásilewicz/ Wielki Kniáź Moskiewski/ w Roku 1562.

A gdyżesmy iuż opisáli Páństwá Polskie/ powiemy dwie słowie o náturze Polakow. Máią piekną præsentią/ y sposobni są ku náuce: obyczáie też ich łáskáwe są y wdźięczne: łácno sie iezykow náuczą/ ochotnie sie przemieniáią w zwyczáie Cudzoziemskie. Trawią częsć wiekszą dochodow swych/ y czásu v stołu: lubo tám v nich zbytek y pi-

iáństwo iest w wielkiey cenie. Vbieráią sie też kosztownie/ y w rozmáite bárwy/ trzymáią wiele o sobie/ y o swych rzeczách: dla tegoż kocháią sie w pochlebstwie/ y podárki zá to wielkie dáią. Rząd tám iest v nich iákby Rzeczypospolitey: ábowiem szláchtá/ ktorzy máią wielką włádzą ná Seymách/ y w Rádách/ obieráią Krolá/ y táką mu moc dáią/ iáka sie im podoba: záczym idźie/ iż Constytucye y decretá Krolewskie lekce sobie wáżą: y iáko oni mowią/ nie trwáią dłużey nád trzy dni. W obierániu Krolá/ nie máią sposobu pewnego áni ná pisinie/ áni z podánia. rzecz to záprawdę godna vwáżenia. Tylko to wiemy/ iż Arcybiskup Gnieznieński ma władzą/ iákom powiedźiał/ pod *Interregnum*: á iż też on/ y Arcybiskup Lwowski/ z swemi Biskupámi/ ktorych iest przy nich 14. y Woiewodowie/ ktorych iest 29. y Kásztellanowie wiekszy/ ktorych iest 30. z niektorymi inszymi wchodzą do Elekcyey pospołu ze wszytką szláchtą Koronną/ y Pánstw przyległych do Korony. Támci też Senatorowie przedni czynią rádę Krolewską: Lecz trzebá wiedźieć/ iż áczkolwiek Koroná záwisłá ná Elekcyey pomienioney/ nigdy iednák tego nie słyszec było/ áby oddalić mieli potomstwo Krolewskie od succeßyey/ oprocz iednego rázu/ kiedy złożywszy Ládysłáwá (ktorego potym przyieli) obráli byli Wácłáwá Czechá. Siły tego krolestwá záwisły w dostátku koni/ ktorych może bydź/ iáko powiádáią/ do pułtorástá tysiecy. Przyczyná tákiey wielkośći iest/ częśćią iż szláchtá záwsze ma w reku oręże/ częśćią/ iż máią dostátek pástwisk/ częśćią/ iż do tego sposobna iest kráina/ bo práwie wszytká iest w rowninie. A iż *Militia* y oręże iest w reku szláchty/ przeto nie tylo krolestwu temu zchodźi ná potedze pieszych/ (ácz czásu potrzeby dostawáią piechoty obcey) ále też co wieksza/ nie ma żadney śiły morskiey: co też baczymy/ iż sie przydáie dla teyże przyczyny Fráncuzom y Persom/ ktorzy nie mogli nigdy wiele ná morzu. Konie Polskie śrzednie żyią/ ále są predsze y ochotnieysze nád Niemieckie. Litewskie zás podleysze nád owe. Intraty Koronne przychodzą do sześciu set tysiecy szkutow ná Rok: lecz iż szláchtá służy ná woynie o swym groszu/ gdyby w gránicách przyszło im przećiw nieprzyiaćielowi sie ruszyć/ przeto dokázowáli/ y dokázuią wiele ná woynách znácznych: á do tego też/ czásu potrzeby vchwaláią pobory wedle szácunku dochodow/ ktore pospolstwo płáca z gruntow/ y od piwá.

SCAN-

SCANDIA.

TEraz potrzebá nam wroćić ſie názad do owey Peninſuły pułnocney/ ktora ma Ocean z zachodu y z pułnocy/ á morze Báltyckie z południá y ze wſchodu. Tá ma w ſobie ták wiele ludzi/ y ták rozmáitych/ iż ią może názwáć nowym świátem. Jeſt mnimánie ludzi vczonych/ iákby to byłá ſławna oná Thule/ á fundámentá ich y rácye te ſą: Bo Melá kłádźie Thule przećiw Niemcom niżſzym: Ptolomeus kłádźie ią ná 63. graduſow wſzerz/ á ná 26. wdłuż: Procopius piſze/ iż w niey mieſzkáło 13. narodow/ y tákże też wiele Krolow miáłá: y że też ieſt dźieśieckroć więkſza nád Brytánią. Stephánus ią názywa wielką/ y tám w niey kładźie ludźie rzeczone Scrificiáni/ ktorych dźiś zowią Scrifinni. Tłumacz Licrofoná powiáda/ iż Thule ieſt ná wſchod od Brytániey: ktore wſzytkie rzeczy zgadzáią ſie ná Scándią/ á nie ná inſzą kraine. Przydam/ iż y dźiś ieſzcze iedna część Scándyey zowie ſie Thulemárcá. morze Báltyckie/ ktore ią oblewa nie vznawa *fluxum*, áni *refluxum*: y przetoż ieſt niebeſpieczne/ y niefortunne. Kiedy tám wodá idąca/ popędzona wiátry/ przychodźi z pułnocy/ bywa ták ſłodka/ choć ná morzu/ iż márynarze vżywáią iey do wárzenia: co pochodźi z wielkośći rzek y ieźior/ ktore tám w to morze wpadáią: przećiwna ſie rzecz tráfia/ gdy bieżąca wodá idźie z zachodu. Zćina ſie tám morze źimie ták bárzo/ iż po nim może ieźdźić wozámi pewnemi/ ktore támći ludźie zowią Sleiten/ á podczas y cáłe woyſká przechodzą pieſzo od brzegu áż do Inſuły.

SCANIA.

CZęść Peninſuły/ ktora gránicży z ćiáſnem morzem áż do miáſtá Kálmáru/ przy brzegu morſkim/ ieſt pod Krolem Duńſkim/ á zowie ſie Scánia: ma kray weſoły/ y zdrowy: ma też kruſzec ſrebrny: rodźi doſtátek bydłá/ y zboża: ieſt náśiádła/ y hándle ſie w niey wielkie odpráwuią. bárzo ieſt obfita w ryby/ á zwłaſzcza w śledźie/ ktorych tám łowią niepodobnie wiele. Jeſt tá Prowincya długa ná 4. dni iázdy/ á máło co mniey ſzeroka: gránicży z Gotią/ lecz przebyćie tám ieſt niewypowiedźiáney trudnośći. Miáſtá tám lepſze ſą: Londin/ y Elſemborgo/ á potym Almiſtát/ Vásborgo/ y Treborgo.

NORVEGIA.

Noruegia (ktora od 1400. Roku aż dotad iest pod Duńskim) rośćiaga sie od Oceanu aż do gor Dofrińskich/ ktore ia dźiela od Szwecyey/ iest bárzo vboga we zboże. Przednieysze iey pożywienie záwisło w bydle/ y w rybách suchych/ ktore posyłáia ztad po kráinách bliskich/ á susza ich ná źimnym wietrze. przetoż owe/ co ich imuia po Styczniu/ iuż nie bywáia dobre dla tey przyczyny. Idźie też z Noruegiey wielka rzecz drew/ ktore prowádza do Niderlándu/ á do tego też ma y skor dosyć/ y futer źwierzecych. W gorách iey/ ktore sa ku pułnocy/ rodźi sie bárzo wiele ptástwá drapieżnego/ iáko orłow/ iástrzebow/ sepow/ biáłozorow/ krogulcow/ á osobliwie sokołow/ ktore Włoszy zowia Pellegrinámi: sa też tám y gryfálkowie/ ále ich niewiele. Przyieżdżáia tu ze Flándryey ná káżdy rok myśliwcy w Lipcu/ y imáia młode śiećiámi/ y śidłem gołebim. Większa część źwierzat tám iest białych/ iáko wilkow/ lisow/ niedźwiedźi/ záiecy. Ma dosyć y szerokich iezior/ tákże wiele y rybnych odnog morskich/ lásow niezmiernych/ gor nieprzystepnych. Miásto przednie było tám przedtym Nidrosia/ ktore leży przy iedney odnodze morskiey bárzo piekney pod 65. gradusem: miáło 23. párochiæ: miáło też y Tum grzeczny/ wielki/ y sztuczny: był głowa wszytkich kośćiołow w Noruegiey/ Islándyey/ Gronlándyey/ y inszych Insuł przyległych: lecz teraz podobnieysze iest do wśi/ á niż do miástá/ y hándle przednieysze odpráwuia sie v Bergi miástá/ ktore leży iákby ná końcu iedney odnogi morskiey/ wchodzacy kilá strumieniow miedzy źiemie. Postánowiony tu był Jármárk/ y skład dla opátrowánia krolestwá pszenica/ y inszemi potrzebámi: przetoż kupcy Cudzoźiemscy máia tám wielkie przywileie/ y ná frymárk zá zboże/ biora ztámtad bárzo wiele suchych ryb/ ktore ztámtad rozwoża ná wszelkie strony. Tám v tey Bergi dźień naydłuższy iest ná 20. godźin/ á nakrotszy ná 4. Powiádáia/ iż w tym morzu pokázuia sie niektore ryby z postáćia ludzka/ ktore znácza niepogody/ y przegrażáia nawálnośćiámi strászliwemi: przetoż ná ten czás márynarze chronia sie ná mieyscá bespieczne/ á zwłaszczá do skáły Mnichem nazwáney/ kedy záwsze widźieć morze spokoyne. Po niektorych też tám gorách/ pokázuia sie dźiwy strásźliwe/ iákby wiedźmy/ ktore iednák boia sie szczekánia psow/ y poyźrzenia ludzkiego.

kiego.

kiego. Ná iezierze Moos powiádáią/ iż śie vkázuie ieden wąż dźiwnie wielki/ y znáczy iákie nieszczęśćie. Idźie potym nád morzem Finmárchia/ z tákiemiż przymiotámi iáko y Norwegia: á názwano ią ták dla wesołośći tám letney/ ábowiem obchodząc tám słońce w około/ nie odchodźi námniey przez czás niemáły: dźieli śie tá kráiná od Noruegiey iednym ieźiorem.

GOTHIA, SZWECIA.

WRoćiwszy śie teraz názad do Kálmáru/ wnidźiemy tám do Gothiey/ co śie rozumie/ dobra źiemiá: y záprawdę może ią policzyć zá iedne z lepszych częśći pułnocnych. Ma dosyć zboża/ bydłá/ koni/ y ryb morskich y rzecżnych z wody słodkiey: ták-że ołowu/ żelázá/ y srebrá. Dźieli śie ná zachodnią y wschodnią/ ieźiorem Wener. Szwecia ma tákież práwie przymioty/ ále bogátsza iest w kruszce/ ániż Gothia: Głowne tám miásto z Arcybiskupstwem iest Vpsál/ ále Krol mieszka w Sztokolmie/ ktore miásto leży ná błotách/ nákształt Wenecyey: iest też fundowáne ná palách: morze tám śie wylewa w to miásto dwiemá promieniámi/ ták szerokiemi/ iż okręty nimi wchodzą z żaglámi rospuszczonemi. Leży to miásto pod 59. gradusem. Nadłuższa tám noc bywa ná 18. godźin. W stronie dáley ku pułnocy odległey/ leży Angermánia Xięstwo/ wszytká pełna puszcz: tám imáią zubry/ y Bisonti ábo łośie/ podobne osłom dźikim/ ták wysokie iáko człowiek. Wszytká tá Prowincya pełna iest ieźior wielkich/ y bárzo dogadzáiących/ y rybnych: miedzy ktoremi iest Meler/ ozdobione wiela dobrych miast y osad/ á nie mniey też Lágen. W tych kráinách niektorzy vbodzy ludźie czásu drogośći/ czynią sobie chleb z skorek sosnowych y z iodłowych (á ten iest gorętszy y zdrowszy żołądkowi) á bywáią przedśie zdrowi y czerstwi.

LAPPIA.

NIemcy zowią Láponámi ludźie tępe y prostaki. A ztąd poszło imie Láppiey ábo Láponiey Prowincyey/ ktora śie rośćiąga od gránic Szwedskich/ áż do Oceanu pułnocnego/ kędy gránicży z Noruegią. Tám iest błoto Lulá/ długie ná 60. mil Polskich. Obywátele támeczni są ludźie niewielcy/ ále czerstwi: Vmieią z łukiem

bárzo grzecżnie: y nie dáią chłopiętom máłym ieść/ ieśli pierwey nie tráfią ſtrzałą do celu: vżywáią vbiorow wąſkich/ w ktore ſie obſzywáią: á ná źime miewáią kożuchy z ſkory ćielcá morſkiego/ ábo też niedźwiedźie cáłe/ y okrywáią nimi y głowę/ nie zoſtáwuiąc tylko dla ocżu dźiure. co podáło przycżyne niektorym do piſánia/ iákoby mieli być ći ludźie koſmáći/ iák źwierzętá. Nie máią domow/ ále tylo kucżki po Tátárſku. Pilnuią bárzo łowow źwierzą y ryb/ cżym ſie też ſámi żywią/ y ſąśiádom ſwoim dodáią/ ták ryb iáko y futer. Nawy ſwoie ſpaiáią nie gwoźdźiámi/ ále żyłámi y łykámi. Máią mowę właſną/ bárzo trudną obcym: przetoż tárgi y kupiectwá z nimi muſzą ſie bez mowy odpráwowáć/ iákoſmy też powiedźieli gdźie indźiey o Káfrách. Walcżyli długo z Norwegámi/ ktorym teraz pocżęśći ſą poſłuſzni/ y płácą im trybut futrámi drogiemi. Miáſto koni/ dáłá im nátur á Rángiferi/ źwierzętá ták wielkie iák muły/ á z śierśćią iákby osłą/ rogi máią iákby ielenie/ ále trochę mnieyſze/ y nie ták z gęſtemi gáłęźiámi. Te beſtye nie noſzą ná ſobie ludźi/ ále ćiągną wozy ich ták prędko/ iż zá dźień y zá noc vydą 30. mil Polſkich. co oni názywáią/ po trzykroć obroceniem Horizontu. Máią też wielkie niedźwiedźie/ y bárzo piękne Mármurki/ zá ktorych futrá/ y z inſzych źwierząt nabywáią bogactw cudzoźiemſkich: Báwią ſie bárzo cżárámi: przyzywáią wiátrow/ y obłokow burzyſtych/ y niepogod: y inſze rzecży cżynią ſtráſzliwe. Pod *Solſtitium* źimnym/ bywa v nich noc przez trzy mieśiące/ á trochę tylo vkaże ſie widoku raz przez dźień/ ále nie długo trwa: y przetoż gdy ſie do nich ſłonce wráca/ cżynią wielkie świeto. Nád Láppią leży Scrifinia/ kráiná ieſzcże nedznieyſza y wiecey máiąca láſow. Nie dawno temu/ iáko Angielcżykowie/ á potym Szkotowie y Fráncuzowie kuśili ſie żeglowáć ćiáſnem morzem/ miedzy Norwegią y Gronlándią/ y przeminąwſzy kaſztel Wárdus/ iedni tárgowáli v Kolmográffo/ drudzy v Chilchene/ nie dáleko Caput s. Mikuły: zkąd ná przemiáne towárow z támtych kráiow wywożą łoy/ woſk/ miod/ y len. Lecż Burgundcżykowie przeieżdżáiąc przez kaſztel Wárdus/ ieżdżą do Ghinido/ y do Málmos/ kędy hándluią z Ruśią.

BOTHNIA, FINLANDIA.

Pusżcżáiąc ſie ku połudnowi/ znáyduiemy Bothnią/ ktora ſie dźieli ná pułnocną y połudnową. Obiedwie bogátſze ſą w futrá

drogie

drogie/ y w ryby/ á niż w co inßego. Kupczą bárzo łososiámi osobliwymi v miáſtá Torná/ dokąd przyieżdżáią Láponi y Káreli/ ich sąsiedźi. ći iedzą chleb z iednego drzewá/ á płotno czynią z ſkor/ ábo z kupiny drzewá Linden. Ná temi ieſt Cáienſlá/ y Biármia/ kráiny nędzne dla ſuchych gruntow/ bo vſtáwicznie tám wieią wiátry pułnocne. Oſtátnie ich miáſto/ ieſt *Corpus Christi,* kędy ſie poczyna odnogá Gráduicco: á ná końcu iego ieſt Sálloſchi/ miáſto bárzo hándlowne. Ale wrácáiąc ſie do Biármow/ żyią iáko y Láponowie: chwálą ogień zá Bogá: báwią ſie czárnokśięſtwem/ y mogą czárámi záćmić powietrze: wzburzáią niepogody/ czynią ludźiom/ iż ſie nie ruszą: przedáią wiátr żeglarzom: ſłużą im dyabli zá nagrodą: powiádáią co ſie przydáie w kráinách dálekich. co też czynią y Láponowie. Posłußni ſą rozmáitym pánom/ ktorzy wßyſcy przyznawáią Krolá Szwedzkiego miáſto nayżyższego ſwego Páná. Leczem był zápomniał o Finlándiey/ od ktorey názywáią odnogę/ co ieſt przećiw morzu Botnickiemu. Finlándia/ rozumie ſie z Niemieckiego/ ziemiá piękna/ bo ieſt bárzo dobra: miáſto iey przednie ieſt ABO/ tám kędy odnogá wychodźi z morzá. Báßtá ábo Zamek przedni tego Xieſtwá ieſt Viburg ná końcu támtey odnogi/ á leży tu ná czele od Moſkwy: gránicży z pomienionemi Prowincyámi Białe ieziorо/ ktore ſie pokázuie dla ſwey wielkośći/ iáko morze.

MOSKWA.

TEraz gdyżeſmy przyiácháli do gránic Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego/ opißemy krotko Páńſtwá/ ktore on trzyma w Europie: ábowiem támte/ ktore on ma w Aſiey/ opiſáliſmy ná ſwym mieyſcu. Ale dla więkßey iáſności pocżniemy od *centrum* Moſkiewſkiey ziemie. To tedy wielkie Xieſtwo/ ma pod ſobą wiele inßych páńſtw. Miáſto/ przednieyße tám ieſt/ Moſkwá. Wßytkie kráie tegu Kniáźiá/ dla wielu rzek/ ktore przez nie idą/ y dla błot/ ktore ſie tám rozßerzyły/ y dla láſow/ ktore ie okrywáią/ ſą bárzo wilgotne: lećie (ktore tám bywa gorące) gdy ſie roſpußczą śniegi y lody/ wßedźie pełno bywa błotá y wody: przeto iácháć tám ná ten czás/ niewymownie bywa źle: ieżdżą y kupczą (iákoſmy też powiedźieli o Litwie)

źimie/ ktora tám trwa 7. miesiecy/mniey ábo wiecey. Jednák prze-
ćie kráie támte máia dosyć zboża/ y pszenice/ y ięczmieniow/ y pástwisk: á zátym tež y mias wielki dostátek/ ták domowych/ iáko y dźikich. Nie ma inszych fruktow/ oprocz iáblek/ orzechow leśnych/ á kłukwy ábo tarnki czerwone. Wino rozmáite przychodźi z inad/ á Kniąź go dáie Władykom do Obiedniey: ále iednák máia rozmáite napoie z wody/ iáko kwáśce/ miody/ gorzałki/ y piwá/ ktoremi śie lepiey vpiiáia/ gdy im pozwaláia ná pewne czásy/ ániž my inszy winem. Niemász v tego Kniáźiá kruszcow/ ábo gor śrebrnych áni złotych/ ále sa prze-
ćie żeláżne/ ołowne/ y miedźiáne. Towáry przednie/ ktore ztámtad wywożą/ sa woski/ miody/ smolá/ łoy/ futrá drogie/ sobole y mármurkowe/ kunie/ popielicze/ y inszych źwierząt. Moskiewska źiemiá iest mátka wielu rzek przednich/ iáko sa Dźwiná/ Dniepr/ Wołgá/ ktore wszytkie wychodza z ieźiorá Voloppo. Dźwiná wchodźi do morzá Báltyckiego. Dniepr idac dáleko y szeroko przez Polskie páństwá/ y przez dźikie polá/ wpada nákoniec w morze wielkie. Oblewa po drodze swey Smoleńsko: bierze w sie rzeke Dźiesne/ názwána od stárych Hipáni/ ále ták przećie/ iž máiac Dniepr wode iásna/ á Dźiesná metna/ nie odmienia śie namniey Dniepr szpetnośćia támtey.

Wołgá iest rzeká dźiwnie długiego biegu: ábowiem wszczynáiac śie ná gránicách Litewskich/ y krążac raz tám/ drugi raz indźiey/ przychodźi náostátek/ y wpada v miástá Astrácánu 78. gab/ w morze Káspiyskie: á máiac tá rzeká osobliwe náuigácye/ bogáći Moskwe w złoto y w śrebro/ tákže w iedwabne rzeczy/ w sukná/ w obićia drogie/ ktore rzeczy przywożą przez nie w zámiáne zá futrá. Tám śie tež záczyna rzeká Onegá/ ktora wchodźi w morze pułnocne/ y *Tanais* ábo *Don.* (ktorey zrzodeł nie ználi stárzy/ iáko tež y Nilusowych) ktora idźie do ieźiorá *Meotidis*, á swoim biegiem dźieli Europe od Asiey. Puszcze wszytkie Moskiewskie sa odnogi puszcze Ercinskiey/ ktora śie rośćiaga po wszytkim kráiu pułnocnym/ ále wiecey w tey Prowincyey/ niž indźiey. Sa tám drzewá proste bárzo wielkie/ y lásy ták geste/ iž ledwo tám moga dochodźić promienie słoneczne: iest tež y źwierząt rozmáitych niezliczona rzecz. Znáyduie śie tež tám niepodobna rzecz żywice/ y smoły. Pszczoły tež tam bez prace ludzkiey znáyduia sobie vle zá skorámi drzew y w dubiách wygniłych/ y tám w nich robia mio-

bia miodu y woſku doſtátek. Nie bárzo ludna ieſt kráina Moſkwá/ y miáſtá ma bárzo rzadkie: co pochodźi iáko rozumiem/ częśćia źźimna/ ktore tám długo trwa: częśćia dla wilgotnośći zbytniey/ ktora nie máiac ćiepłá/ nie ieſt ſpoſobna do rozmnożenia ludźi: częśćia dla woien vſtáwicznych/ ná ktorych Moſkwy wiele bárzo záwße á nikczemnie poginie: á nákoniec/ iż też y ſam Kniaź wiele ich pogubi/ bo tám rychley człowieká ſtráca/ niż indźiey pſá. Przydam ießcze do tego/ iż tám trudno przewoźić rzeczy z iednego mieyſcá ná drugie: dla czego nie może ſie ná iednym mieyſcu wiele ludźi ſadowić: y muśi tám ná wielu rzeczy potrzebnych ábo pożytecznych do życia ludzkieğ ſchodźić wßedźie: ábowiem gdyż ſie rodza w rożnych ſtronách/ á nie moga ſie łácno przewoźić z iedney do drugiey kráiny/ ták mußa ćierpieć w nich niedoſtátek. Puſtoßyli też y puſtoßa poſpolićie te kráie Tártárowie ſwoimi wtarczkámi/ ábowiem wywodza ludźi niemáło/ ktorych potym przedáia Turkom y inßym narodom: y w Roku 1570 ſpalili byli ſámo miáſto Moſkwe. Poſeuin piße/ iż kráie támte co ku pułnocy bárźiey ſie ſkłániáia/ ludnieyße ſa: ábowiem máia powietrze zdrowße/ (co podobno pochodźi z bliſkośći morzá) y Tártárowie też tám nie záchodza. Ale powiedzmy dwie ſłowie o mieśćiech przednich. Przednieyße y ſtołeczne ieſt Moſkwá/ ktore názywáia od rzeki tegoż imienia/ ktora ſie záczyna wyżey 18. mil Polſkich od Moſkwy miáſtá: á ieſt trudna do náuigácyey/ y nie poſpießna dla wielkiego iey krażenia y nawrotow/ á zwłaßczá miedzy Moſkwa y Kolomna. Miáſto to przed owa przygoda Tártárſka/ o ktoreyem wſpomniał/ miáło w około ná 8. mil ábo wiecey/ ále teraz nie ieſt ták wielkie: á iednák zda ſie wiekße wzgledem wielkośći ludu/ániż ieſt w ſobie/ á to dla tego/ iż rzadkie ſa w nim chałupy/ drewniáne wßytko: á wiec też Moſkwá/ ktorzy ſie rádźi zbytnie pokázuia przed Cudzoźiemcámi z ſwa możnośćia/ záżywáia ßtuki y pilnośći wielkiey w pokázowániu ludu ſweğ ná przyiazd Poſłow: ábowiem iedenże lud y kilkákroć vkázuia/ każac im zábiegáć inßemi vlicámi/ z iednych mieyſc ná drugie. Niemáß koło nieğ muru/ áni okopow/ tylko párkan drzewiány: á potym w mieśćie ſa iákby 2. przygrodki/ około ktorych ſa mury ceglane ieden zá drugim opodal/ y w obu mießkáia Boiárowie ich y kupcy. Acz ták nikczemne to mieśćiſko: wynoßa ie iednák Moſkwá/ y rozumieia/

iż tákie/

iż tákiego niemáß ná świecie drugiego/ coby ták wielkie/ bogáte/ y ták piekne było/ oprocz Jeruzalem/ poki trwáło. Ma też we ſrzodku Zamek ábo Grod murowány/ miedzy rzekámi/ Moſkwą y Negliną (ktora ſie łączy z Moſkwą pod ſámym Zamkiem) nie máły: iż ſie rowna nie máłemu miáſtu. Jeſt tám w nim 30. Cerkwi/ iedne murowáne/ á drugie drzewiáne. Jeſt też tám pálac W. Kniáziá zbudowány po Włoſku. Powietrze tám ták ieſt zdrowe/ iż nie pomnią zárázy iego. Ale z drugiey ſtrony zbożá poſiáne podczás nie doſtawáją ſie: dobytki też tám drobne/ y ziemiá ſie też otwiera od zimná/ iáko we Włoſzech dla ciepłá lecie. Grunty ma około Moſkwy piaſczyſte/ y przetoż y ſuchość/ y wody wielkie łácno pſuią zboże: á do tego ciepło lecie bywa podczás ták ſrogie/ iż w Roku 1527. pogorzáły tám zbożá y láſy/ iáko piſze *Sigiſmundus Liberus*. Drugie miáſtá ſą Mozáyſko pod Moſkwą/ Wolodimierz nád rzeką Deſną: Smolenſko nád Dnieprem: Pſkow nád Weliſzką/ ſławne dla obleżenia Stephaná Krolá Polſkiego: Twer nád Wołgą: Nowogrod nad ieziorem Jlmen: to miáſto było ták wielkie/ iż ie też zdawná nazwano Wielkim Nowogrodem. á niektorzy czynią ie ták wielkie/ ábo y więkſze/ á niż Rzym. Lecz w tákim porownániu potrzebá vpatrowáć/ iż budowánia támtych kráiow ſą bárzo niſkie: przetoż nigdy nie mogą w ſobie záwrzeć ták wiele ludu/ iáko Włoſkie/ ktore poſpolicie wyſoko ſie wynoſzą/ y máią w ſobie wiele mieſzkánia y pietrow. Ma to miáſto ſwoy *Polus* w 64. graduſie/ á pod *Solſtitium* letnim dla długich dni/ doznawa ſrogiego gorącá. Ráchuią od Moſkwy do tego miáſtá ſto mil Polſkich. Wologdá miáſto bárzo handlowne/ leży nád iedną rzeką tákże názwáną. Idzie potym Sugáná: á trochę dáley Vſzcie/ y Kárgápole/ nád Onegą rzeką/ y rozmáite inſze ktore ſą głowámi Panſtw y Xieſtw znácznych. Dáley trochę ieſt Meſcorá Prowincya/ przez ktorą idzie Onegá: á po práwey rece Dźwiná kráiná/ názwána od rzeki ktora ią oblewa: ktorey gdy ſie lody roſpuſzczą/ przybywa iey ná czáſy pewne/ wylewa nákſztałt Nilá/ y czyni polá dziwnie płodne. Wpada w morze v świetego Mikuły/ ták ſzeroko/ iż nie zda ſie rzeką/ ále wielką odnogą morſką. Jeſt to tám kráiná vboga/ y żywią ſie tám rybámi tylo á mieſem. Má miáſto D;wine/ y Zamek Kolmogore: tákże też nieurodzáyna ieſt Vściugá/

á ieſzcz

á ieſzcze bárziey Wołogdá: gdźie záledwie wiedzą/ co to ieſt chleb.
S. Mikułá/ ieſt port dosyć máiący kupcow. Przyieżdżáią tám Angielczykowie ná hándle: á dla wielkich pożytkow/ ktore ztámtąd odnośili lat przeszłych/ kupcy z Londynu wybráli ſie tám byli w niemáłey Compániey/ chcąc ſie ochotnie iąć hándlow z Moſkwą: lecz po iedney ábo po drugiey wypráwie/ gdy Wielki Kniaź/ iáko to iemu nie nowiná/ złamał przymierze/ y vczynił im iákieś bezpráwie/ y ták prędko zániechali oney ochoty. Idą potym ku wſchodowi Prowincye/ Kondorá/ Obdorá/ Permia/ bárzo lichotne y nędzne. Ale ſkończmy te część/ przydawszy dwie ſłowie o náturze Moſkalow: ſą tedy ći ludźie/ máło mogący/ ták czáſu pokoiu/ iáko y czáſu woyny: co pochodźi z zimnego y wilgotnego powietrza/ ieśliż będźiem przyczyny przyrodzone vpátrowáć: lecz ieśli ſie obeyzrzem ná ćwiczenie y wychowánie/ y rządy ich/ pochodźi to z nikczemnośći y z niewoley/ w ktorey ich trzyma Kniaź: gdyż ſie obchodźi z nimi/ iáko z niewolnikámi/ y nie dopuszczą/ áby mieli wyieżdżáć gdźie z iego páńſtw. Záczym/ nic znáiąc inszego świátá tylko Moſkwe/ y rozumieiąc/ żeby gdźie indźiey nie było kráiny godney ku pomieszkániu/ ábo też inszego Páná/ ktoryby co mogł więcey nád ich Kniáźiá: ſą nieznośnie hárdźi/ y niepodobnie dumni/ á to wszytko ſpráwuie w nich/ iż nieświádomi ſą/ co ſie dźieie ná świećie/ iż nic nie doználi/ iż też náuk żadnych nie máią: do woyny ſpoſobnieyszy ſą dla ćierpliwośći y wytrwánia nędze/ á niż dla męſtwá y śmiáłośći. Duźi ſą y mocni/ ále nie ták śmieli. Nie ták ſą poſłuszni/ iáko hołdownicy/ ále iáko niewolnicy: nie vczćiwość czynią/ ále ták Bogu chwałę dáią ſwemu Hoſpodáru/ z Bogiem go we wszytkim rownáiąc ná źiemi. Poſpolſtwo chodźi y żyie bárzo nędznie: á támći/ ktorzy máią opiſány ſpoſob życia/ ktorzy ná dworze Hoſpodárſkim ſłużą/ wszytko przy ſobie noszą: odmieniáią kilká rázy ná dźień száty ſwe/ y dźiwnie ſą butni. Do tego też nie máią Medykow/ áni Aptekárzow/ áni kominow w domách ſwych: ledwie v dumnego Boiárzyná/ ábo v kupcá przedniego znaydźiesz biáłą izbę/ y to nędznie pobudowána/ z máłemi okienkámi/ z piecámi nikczemnemi/ nákrycia ich deſkámi łupánemi z drzewá: á też nie godźi ſie im ináczey budowáć/ żeby ſie Cárowi nie zdáli rownemi w mieszkániu. Potężność Wielkiego Kniáźiá/ záwiſłá w liczbie wielkiey koni (o ktorych po-

rych powiádáią/ iż może ich wyśtáwić po dwákroć śto tysiecy) lecż ći wßyscy máło co spráwić mogą/ iákośmy bacżyli niedawno/ gdy przećiw niemu podniosł woyne Stephan Krol Polski/ z ktorym nie śmiał sie nigdy zetrzeć wstepnym boiem/ácż przez trzy látá ziemie mu woiował. Rozumieią też o nim/ żeby miał mieć iákie skárby wielkie/ y iákby ie chował po niektorych fortecách/ á zwłaßcżá ná Białym ieziersze: lecż to są słowá/ á rzecży niewiele. Przednieyßa obroná iego páństwá/ są iezioorá/ błotá/ rzeki/ lásy/ pustynie/ y spustoßenie/ ktore rzecży cżynią to páństwo nieprzystepne nieprzyiaćielom: iuż iednák przewiedźieli do nich drogi Polacy.

ALANI, GAZARIA.

ZOstáią nam ludźie/ ktorzy zásiedli nie dáleko iezioorá Meotidis/ z te strone od Dunu/ y Tauriká Chersonesus. Podle tedy tego iezioorá/ y przy Donie rzece/ ták w Asiey/ iáko y w Europie mießkáli przedtym Alani/ ktorzy zá cżásu Vespázyaná Cesárzá/ gdy im był otworzył droge bramámi Kászpiiskiemi Krol Hirkáński/ wbiegli byli do Medyey/ y do Armeniey. A inßych zás potym cżásow/ wdáwßy sie ná żołd y ná służbe do Rzymian/ nábyli creditu y sławy o meśtwie. Teraz miedzy Dnieprem y Donem mießkáią niektorzy Tártárowie/ ktorych zowią Kumani/ ktorzy vstáwicżnie náiázdámi trapią swe sąsiády. Lecż Tauricá Chersonesus/ y kráiná przyległa zowie sie Gázária/ á ludźie támći Gázáry. Jest to iedná Peninsulá/ ktora odsádźiwßy sie iákby iedną niewielką grobla od ziemie/ rozßerzyłá sie potym ná morzu wielkim: y iest iey wdłuż ná 20. á wßerz ná 10. mil: rozdźieliłá sie ießcże ná dwie Peninsuły/ ktore cżynią iedne odnoge/ ná ktorey końcu leży Káffá/ *Emporium* znácżne. Támte grobla/ ábo *Isthmus*, iest długa ná 5. á ßeroka ná 3. mile. Stárzy zwáli ią *Dromo*, ábo *Cursus Achillis*. Tártárowie/ ktorzy mießkáli nie dáleko Wolgi/ zá wieku przed nászymi Oycy/ pośiedli te kráine pod Mingárezyusem/ Kśiążećiem ich/ máiąc 80. tyśiecy koni woyská/ chcąc sie tám vmocnić y vbespiecżyć/ vsypáli groblą/ y poprowádźili ią y z wálem przez wßße mieysca támtego iezioorá/ áż do morzá. Ma kray bárzo żyzny ná zboże/ y páśt wißká dobrze. Biorą támći ludźie niemáły pożytek z iezioorá Meotidis: bo w nim iest bárzo wiele ryb. Prowádzą z tego kráiu niemáło żywnośći do Constántynopolá/ á zwłaßcżá zboia/ másłá/ skor/ iesiotrow suchych/ ikry/ y ryb słonych wßelákich. Robią też

tám soli bárzo wiele. miásta v nich przednieysze są: Soldádia y Káffá. Tá przedtym byłá Colonia Genueńczykow. Ták tám/ iáko y pobliskich mieyscách/ iest ieszcze wiele Klasztorow zakonniczych: iest też wiele Fámiliy/ ktore idą ze Włoch/ y ze Fráncyey: y miedzy támtymi Tártáry znáyduią sie niektore wsi Chrześcian/ ktorzy żyią/ máiac początek z Genuey/ po Rzymsku: ácz też máią wiele błedow y superstyciy/ dla niedostátku Kápłánow. Cár Tátárski mieszka w Prekopie mieście/ od ktorego názywáią Tártáry Prekopskie. Drudzy mieszkáią w polách pod skorámi bydlecemi/ niewiedząc nic o ludzkich obyczáiách postronnych/ áni o náukách/ ábo rzemiesłách: á znoszą niewymownie prácą y niewczásy. Prekopski Pan/ ktorego oni zowią Cárem/ co sie rozumie krol/ może wywieść 30. tysiecy y wiecey ludzi swych konnych ná pole/ szpetnych y suchych/ lecz prácowitych y trwáłych/ z ktorymi náieżdżáią gránice Ruskie/ y Moskiewskie/ pobieráiąc y łupiąc wszytko co gdzie zástáną/ y wywodząc wiele tysiecy ludzi/ ktore potym przedáią Turkom. Káżdy práwie z nich prowádzi oprocz tego co ná nim siedzi/ drugiego koniá po rece/ y ták sie przesiádáiąc z iednego ná drugiego/ vieżdżáią bárzo wiele zá krotki czás/ y przebywáią w pław rzeki wielkie. Własne ich oreże iest łuk á strzały: nic sobie nie wáżą śmierci. Ná woynie/ ktorą Selim I. zwiodł z Tomumbeiem/ nie dáleko Máttárey/ ci Tátárowie/ ktore on miał z sobą/ przebywszy w pław rzekę Nil/ wiele mu pomogli do zwyćięstwá. Támto *Fretum* morskie/ ktore iest miedzy Europą y Asią/ zowie sie *Bosforus Cimmerius*, á iest wszerz ná mile máłą Polską/ przez ktore iest wiązd do iezioná Meotidis/ ábo do morzá Zábácche. Má to iezioro w około dwieście mil Polskich/ ále dla tego/ iż nie iest głebokie/ nie może nim náuigowáć wielkiemi státkámi. Wodá iego/ dla vstáwicznego biegu Donu/ ktory tám wpada/ y innych rzek/ iest bárziey słodka/ ániż słona: przetoż márznie bárzo zimie: lećie zás/ dla niezliczoney wielkośći ryb/ ktore szukáiąc wody słodkiey/ tám sie schodzą/ czyni vćiechę wielką/ y nie mnieyszy pożytek obywátelom. Nie dáleko geby Dony/ leży Táná miásto/ w ktorym są nie máłe hándle/ á to ná ikre iesietrzą/ ktorey ztámtąd wiele wywożą/ y ná inne towáry támecznych mieysc. Przeszłych lat Turcy kusili sie przekopáć row od Donu do Wolgi (rzecz to bárzo łácna byłá/ gdyż blisko siebie są támte rzeki:

lecz táka/ iáko sie mnie zda/ktora przechodzi dowcipy y rozsadki Tureckie) áby byli mogli wprowádźić ármate swa ná morze *Caspium*. Lecz musieli tegz zániecháć/ bo ich Moskwá posiekłá ná sztuki wiele tysiecy.

PIERWSZEY CZĘSCI:

WTORE KSIĘGI.

W ktorych się zámyka opisánie Asiey.

TA Cześć świátá iest więkßa y zacnieyßa. Więkßa/ bo sámá ziemiá iey przechodzi dáleko wielkośćia Afryke y Europe: á Insuły morzá iey czynia więkße *Corpus*, á niż iest wßytká Europá. Z tey iey wielkośći to też idźie/ iż tám gory sa niezmiernie wysokie/ rzeki bárzo wielkie/ y miástá wspániáłe. Jest też zácnieyßa/ bo tám Bog ßczepił Ray/ stworzył człowieká/ postánowił obrzezánie/ podał zakon swoy/ y wiele inßych dźiwnych rzeczy czynił. Tám iest ziemiá obiecána: tám sie Chrystus národźił/ żył/ vmárł/ zmartwychpowstał/ opowiádał Ewángelia/ y tám też czynił niezliczone cudá. Tám miáły początek pierwße miástá/ ztámtad poßli pierwßy mießkáńcy ziemie wßytkiey/ y morzá. Ztámtad miáłá początek Astrologia/ y inße náuki/ ktorych sie Grekowie náuczyli od Zydow/ Fenikow/ Mágow ábo Mędrcow/ y od Brámmánow. Tám też kwitnęły one sławne Monárchiæ Assyryiczykow/ Medow/ Persow/ Párthow: y do tych czásow słyna/ támże Tureckie/ Perskie/ Mogorskie/ Kátáyskie/ Chineńskie. Nie zá mnieyßa też to poczytáć trzebá zacność/ iż tá sámá cześć świátá/ dáie nam mirrhe do kádzenia/ cinámon/ pieprz/ gwoźdźiki/ mußkátowe gałki/ reubárbárum/ kánfore/ y kámienie co drożße y zacnieyße/ y bárzo wiele innych rzeczy wybornych/ y rzadkich. Stárzy gránicżyli ia rzeka Donem/ ktora ia dźieli z Europa y Nilem/ ktory z Afryka: lecz iż niewiedźieli o zrzodłách tych rzek/ zostáie teßcze wiele ziemie tey tám cześći/ ktorey te gránice nie záwieráia. My dla lepßey iásnośći/ poczniemy od Tártárow/ ktorzy ná iey gránicách mießkáia/ á sa też pocześći pod roskazániem Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego/ zkadeśmy teraz wyßli.

TARTARIA.

Zwano ią wprzod Scytią/ lecz od trzech ſet lat ći Tártárowie (ludźie ktorzy wyſzli pod czás Wielkiego Chingiſá z iednego kątu Aſiey/ názwánego ich iezykiem Mongal) posiadſzy pewne Páńſtwá/ odmienili też y imie: pod ktorym ſie zámyka [opuſzczáiąc Tártáry Prekopſkie/ o ktorycheſmy mowili ná ſwym mieyſcu] mnieyſza połowicá źiemie/ co nie ná morzu/ Aſiyſkiey: ábowiem ſie rośćiąga od Wolgi áż do gránic Chiny/ y Indyey/ y od Oceanu Scytiyſkiego/ áż do iezior á *Meotidis*, y do morzá *Hircanum*. Dźieli ſie ná 4. częśći. Jedná ma w ſobie Ordy/ druga Zágátáio/ y inſze ludźie/ ktorzy ſą przy Vſſonte/ y przy puſtyniey Loppo: trzećia ma Kátáio/ y to wſzytko/ co ſie rośćiąga w pomienioney puſtyniey/ y Chinie: czwarta zámyka kráie máło wiádome/ iáko Belgian/ Argon/ Arſáret/ Ania.

O ORDACH.

Tamtá część Scytiey/ kedy mieſzkáią Tártárowie podźieleni ná Ordy/ iáko przedtym Zydowie ná pokolenia/ ieſt częśćią pod Moſkiewſkim/ częśćią pod Wielkim Chánem/ częśćią pod Pány oſobnymi. Pod Moſkiewſkim ieſt Ordá Káſáńſka: á ieſt to Kaſan miáſto nád Wolgą/ dokąd Kniáź Jwan Wáśilowicz záprowádźił wiele Liwlandczykow. pod władzą tego miáſtá ſą Vácchini/ y Ceremiſſowie/ ludźie bárzo czárom podlegli/ ktoremi/ iáko niektorzy powiádáią/ przyzywáią obłokow burzyſtych/ y dżdżow: wzbudzáią też wiátry y grzmienia. Od Káſſánu do miáſtá Aſtrákanu/ ktore też ieſt pod Moſkiewſkim/ iácháć trzebá máło nie mieśiąc mieyſcámi ták puſtemi y nedznemi: iż tám/ iáko piſze *P. Poſſeuinus*, nie znaydźie mieſzkánia/ tylko bárzo rzadko/ áni chlebá/ ieśli go z ſobą kto nie weźmie. y zrozumiałem też od człowieká godnego wiáry/ iż ieden Tátárzyn Prekopſki/ ktory iáchał támtemi kráiámi/ przeżył niemáło dni/ naprzod: pijąc krew z ſwego ſzkápy/ á potym iuż nie máiąc co wiecey z niego zſáć/ vſzy iego poiadł. Leży Aſtrákan nád Wolgą/ od gęby iey iákby ná ieden dźień drogi: bogáty ieſt w ſol/ y w kupiectwá: bo tám zieżdżáią ſie kupcy/ z Moſkwy/ z Turek/ z Armeniey/ z Perſyey/ y z inąd/ y tám frymárczą ſwemi towáry. Zepſowáne było to miáſto od

Wielkiego Támerláná: y zá czásow nászych znácznie ie zubożyły dłu-
gie woyny/ ktore były miedzy Turkámi y Persámi. Miedzy Wołga
y rzeka Sur (á tá wpada w iezioro Kittáy) mieszkáia Nágái/ ábo
Noháyscy/ rozdzieleni ná trzy Ordy. Máia swego Chaná/ ktory
hołduie Wielkiemu Kniáziowi/ y płáci mu końmi/ y oponczámi z bie-
luchney wełny. To iest prawdá/ iż rebellizuia częstokroć: y nákoniec
potrzebá było/ że Moskiewski musiał záraz gwałtem zábiegáć temu/
iákoby ich był pohámował od wtarczki/ ktora oni chćieli vczynić w
Moskwie. Pan ich rezyduie w Sáráich mieście/ leżacym nád rzeka
Aich. Nád Noháyskimi/ sa Báschirdscy y Tumeńscy: á przebywszy
rzeke Sur/ sa Kásacy/ ludzie dziwnie waleczni: á troche ku wschodo-
wi Cirkássowie/ narod bałwochwálski/ bárzo gruby. Wieszáia vmár-
łych ná drzewách/ y nád nimi popi ich kaza/ kropiac słuchácze
swe krwia pomieszána z błotem/ z ziemia/ y z gnoiem/ ktorych oni
máia zá Bogi. Ale wrácáiac sie ku morzu *Caspium*, znáyduie sie tám
Ordá Sibierskich/ ktora mieszka w kráiu lásámi zárosłemi: támże
sa Cheselini/ y Sciámbái/ y Vrgenti. Tu też nie trzebá opuszczáć/ iż
po lewey stronie rzeki Sur/ widzieć w iednym polu rozmáitych do-
syć słupow/ z postácia wielbładow/ koni/ y ludzi/ w ktore (iáko po-
wiádáia) przemieniłá sie byłá wielkość Tátárow/ dla ich grzechow.
Ci ludzie walcza pospolicie konno: niedbáia nic ná praca/ áni ná nie-
wczásy: przebywáia w plaw bystre rzeki/ vwiesiwszy sie v końskie-
go ogoná/ ábo ná brzemieniu iákim rozg/ ábo ná czym inszym.
Támci co mieszkáia nád Wołga/ y nád morzem *Caspium*, máia nie-
ktore miástá/ iáko iest/ Kásan/ y Astrakan/ Silácinit/ y Resan: á toż
rozumieć trzebá o owych/ ktorzy mieszkáia nád iezioręm Kittáy/ gdzie
iest miásto/ od ktorego názywáia támto iezioro/ y drugie Krustyná/
w ktorym mieszka dosyć kupcow Tátárskich y Moskiewskich. Lecz
támci/ ktorzy dáleko od rzek y od wod mieszkáia/ prowádza żywot
swoy pod namiotámi w polách/ nákształt Arábow. A tego iest przy-
czyná/ ábowiem wody czynia dwá skutki należace do ich życia spol-
nego w mieściech: ieden iest/ iż náprawuia grunty ich/ y chłodza ie/
y zátym czynia żyzne/ y dostátkiem rodzace rzeczy potrzebne: y ztad
to idzie/ iż ludzie oni/ vpewniwszy sie o swym pożywieniu/ chetni tám
zostáia/ y buduia tám sobie mieszkánia wieczne/ Zamki/ miástá/ osády.

Drugi

Drugi/ iż pomagáią do przyprowádzenia rzeczy z iednego mieysca ná drugie/ y do pospolitowánia ludzkiego w náżyczániu sobie rzeczy: ktora przyczyná iest wielka do rozszerzenia miast/ iáko sie to pokazáło ná swym mieyscu. Lecz kráie odległe od rzek/ y od morzá/ áni wydáią ták wiele żywności/ ktoraby sie lud wielki mogł wyżywić/ y zátrzymáć/ y támtey trochy nie mogą sobie náżyczáć. Przetoż ci ludzie nie mogąc tám żywności sprowádzić/ gdzie sámi mieszkáią/ muszą ich szukáć tám gdzie sie rodzą/ y dla tegoż częstokroć odmieniáią mieyscá: y ták długo tám zostáią/ poki sobie mogą dogodzić. Wszytke máietność swą kłádą w bydle/ z ktorego mleká żyią/ y z wełny sie odziewáią: zkąd nákoniec opátruią wszytkie swe potrzeby: ábowiem z táką tylo máietnością mogą chodzić z iednego mieyscá ná drugie/ nie dźwigáiąc iey. Tákiż żywot prowádzą Arábowie/ iáko y Tártárowie: lecz Arábowie bárziey sie kocháią w wielbłądách/ y ná nie sie przesadzáią: á ci zás trzody/ y stádá bydeł chowáią: ábowiem wielbład dziwnie iest trwáły ná prágnienie/ y máłem sie obeydzie/ czego bárzo potrzebá w Arábiey/ gdyż iest wszytká piaszczysta: lecz Tártária/ gdyż iest vrodzáynieysza/ może wychowáć snádnie wszelkie dobytki. Z pomienionych przyczyn pochodzi/ iż Tártárowie/ ktorzy mieszkáią nád rzekámi/ y przy iezioräch/ ábo przy morzu/ pilnuią roley/ y tákichkolwiek kupiectw: lecz támci/ ktorzy są od wod odlegli/ wiodą żywot pásterski. Co sie tycze Religiey ich/ idą pospolicie zá niezbożnością Máchometową.

ZAGATAI.

TE Rch názwano ták od iednego ich wodzá/ brátá Wielkiego Kámá: á dziś sie zowią Chieselbás/ to iest/ głowy zielone/ iáko Persowie/ głowy czerwone/ á Cátáini/ głowy czarne/ od fárby ich záwoiow. Woiuią z Persámi/ bo máią prætensyą ná krolestwo Perskie/ gdyż było pod nimi przez długi czás: wiec też y dla tego/ iż ci idą zá sektą Turecką/ ktora sie Persowie brzydzą. Mieszkáli zdawná w tym kráiu Mássagetowie/ ludzie sławni bárzo przedtym w męstwie wielkim y w woynách/ ále y podziś dzień nie strácili tey sławy: ábowiem pánowánie ich/ bárzo sie rozszerzyło zá czásow nászych w Indiách/ kedy posiedli wszytko práwie to/ co leży miedzy rzekámi/

Indusem y Gángesem: á w osobliwości bárzo bogáte krolestwá *Cambaiæ* y *Bengalæ*. Przednie tám miásto było przedtym zdawná Sámárcándia/ oyczyzná Wielkiego Támerlaná/ ktory z woyskiē iednym práwie niezliczonym/ zwoiował był wszytkę Asią/ y poimał Báiázetá I. krolá Tureckieg/ po ktorym potym záwsze wstępował ná koniá. Gránice Zágátáyskie są rzeká Chesel/ morze Cáspium/ gorá Imauo/ y pustynia *Loppo*, w ktorym mieyscu mieszkáią dwáy Pánowie bárzo możni/ ieden iest Chán z Sámárcándiey/ á drugi ow z Boccáry. Ten wtory woiuie z Perskim Soffim w Kárázzánie: y on był przyczyną/ iż pod temi ostátniemi woynámi/ ták był porázony Pers od Turczyná. Ná gránicách Zágátáyskich/ y ztąd od nas/ y ztámtąd pánuią niektorzy pánowie osobni/ nád miástámi/ Cáscár/ Ciárcian/ y Turchestan: są to ludźie/ pospolićie o nich mowiąc/ dosyć ochędożni/ y obyczáyni/ báwią się náukámi/ rycerskiemi dźiełámi/ y kupiectwem.

CATHAIO.

Cathaio iest kráiná obronna y mocna/ ábowiem z iedney strony obeszły ią wysokie skáły gory Imáuo/ á z drugiey ma pustynią Loppo/ ktorey nie przeydźie poprzecz/ idąc od miástá Loppo do Cáthaio/ ledwie zá mieśiąc: (znáyduie się tám potrzebe wody/ lecz kupcy muszą tám iádáć po większey częśći/ swoie osły/ konie/ y muły) ma też y gory/ y fortece Chinow/ y osáde Arsáret. Nie dawno teᵛ/ iáko ią Tártárowie podbili: á zá prędki czás/ ták się wypolerowáłá/ ták iest pełna miast/ rzemiosł/ hándlow/ y wszelákich ozdob y ochędostwá/ iż nie da wprzod Europie. Wyimuie iednák kráine Kárázzán/ kędy ludźie nie máią/ áni obyczáiow chędogich/ áni pismá znáiąc mieszkáią po gorách/ po iáskiniách/ po leśiech/ y zgołá/ są iák dźicy. wzrost támtych ludźi iest śrzedni/ z oczymá máłemi/ y z niewielką brodą. W długich szátách chodzą/ vżywáią też wiele kożuchow sobolich/ y innych źwierząt roskosznych. Chwalą bálwány/ oprocz niektorych Máhometanow y Nestorianow. Grunty v nich máią obfitość wod: bo też tám niemáło iest iezior y rzek: rodźi się tám dostátek ryżu/ prosá/ beru/ mleczná/ kruszczow/ y koni ácz niewielkich/ iedwabiow/ piżmá/ (á zwłasczá ku Erginul) reubábárum (á osobliwie około Succuir) iest też tám dosyć ludźi/ y miast wielkich y mocnych. Wio-

da wielkie handle z China/ y Kupcy ich ieżdżą w Karawanach aż do Campion/ y do Succuir/ ktore miasta leżą na szlaku/ ktorym wieżdżaią w tamto panstwo. Succuir iest miasto wielkie/ y dobrze pobudowane z Włoska. Leży w rowninie/ do ktorey sie zbiega barzo wiele wod/ ktore czynią tamten powiat iego vrodzayny y żyzny na wszytko/ oprocz wina/ gdyż potrosze tam zimno. Pod imieniem Cataio/ vdaią sie dziś Prowincye rzeczone/ Tangut/ Camul/ Erginul/ Carasan/ Caindu/ Tebet/ Tamsu/ Tenduch/ y dla tego/ iż są pod iednymże panem/ y że też wielkie z sobą maią podobienstwo w każdey rzeczy. Tebet ma kraine zarosłą lasy/ y pełną piesłow białych/ y szarych/ y zwierzą wszelkiego: ale obfita w pizmo: tam frymarczą korale za pieniądze. W Tenduch krolował (nie nazbyt dawno) ieden pan Chrześciański z sekty Nestoriańskiey/ (z ktorey sie też tam iesżcze y dziś znayduie wiele ludzi) ktorego zwano Pop Jan. Ten miał oboie władzą/ duchowną y świecką/ po wszytkich tych Prowincyach/ acz przedsie pod Wielkim Chanem: ale naostatek podbili go pod swą moc Tartarowie/ y odieli mu wszytkę moc y krolestwo. Prawda iest/ iż niektorzy chcą/ iakoby Pop Jan nie krolował w Tenduch/ ale w Argon. To imie potym było dane za omyłką/ Wielkiemu Nego Abassiey. Wielkość miast/ y tak geste kupiectwa w tamtych kraiach pochodzą za wielkością iezior/ y rzek/ ktorych tam iest barzo wiele. Jest tam iezioro Cantacora: także y owo drugie Xandu (z ktorego wychodzi rzeka Curat) wiec y Dangu (z ktorego wychodzi wielka rzeka Polisango) iest też Guian/ z ktorego pochodzą/ Caramoran/ y Mecon/ przednieysza miedzy inszemi rzekami/ ktore wpadaią w tamten Ocean. Jest też tam iezioro Caymay/ z ktorego sie rodzi rzeka wielka Menan: tamże iest y Caindu z wodą słoną/ po ktorym nawiguią pod żaglami barzo subtelnemi/ z skorek drzewowych. Głowa tego panstwa iest Cambalu/ miasto barzo wielkie: abowiem powiadaią/ iż go iest w około 28. mil: ma w sobie niewymowne ochędostwo y rząd/ kupiectwa także dziwnie wielkie. Leży nad rzeką Polisango/ barzo sławną dla iey wielkości y długiego biegu: abowiem zacząwszy sie we srzodku Cataio/ idzie/ aże wpada w Golfo/ kedy leży wielkie miasto Quinzai. Rezyduie tam Wielki Chan Katayski/ z taką wielmożnością y spaniałością/ iaką iedno może mieć ktory pan inszy na świecie.

OSTATNIA CZESC TARTARIEY.

TA częśc ma w sobie *Promontorium Sciticum*, y owo ktore Plinius zowie Tábin/ kráiny máło wiádome. W pierwszey mieszkáią Chieśáni/ Vsezucani/ Ciremissi/ Dániti/ Nestáliti/ Turbi/ Mecriti/ y Bergesi. Idźie potym Tabor/ ktorego pan/ przybywszy naprzod do krolá Fránćiszká/ á potym do Kárlá V. Cesárzá/ námawiał ich do Zydostwá/ ále był z roskazánia Cesárskieg spalony w Mántuey w Roku 1540. Rozumieia niektorzy/ iákoby pomienione narody poszły z pokolenia Izráelskiego/ ktore był przeprowádził krol Sálmánáser do Syriey/ á potym tu są záprowádzeni/ niewiem iáko. Nie máią iednák nic Zydowskiego/ oprocz obrzezánia/ á imienia. Wchodźi sie potym do Giorsey/ á ztámtąd do pustyniey Cárácorano/ przez ktorą idźie wielka gora Altái. We wtorym *Promontorium*, kłádą Prowincye/ Belgián/ Arsáret/ Argo/ y Ania/ o ktorych máło sie co wiecey wie/ oprocz názwiská ich/ iáko sie toż przydáie wszytkim kráiom źiemie/ gdyż tám w nich ludźie inszy nie hándluią/ áni społkow z nimi nie máią. A dwoiácy tylko ludźie obiáśnili rzeczy należące do Cosmográphiey/ Pánowie/ á Kupcy. Miedzy pány/ Alexánder Wielki/ podał wielką znáiomość o Prowincyách wschodnich/ áż do Gánges: Kárthágineńczykowie o południowych: Rzymiánie o pułnocnych: Hiszpani też vkazáli Nowy świát/ częśćią przez woyny/ częśćią kupiectwy/ ále wiecey támtym sposobem/ niż tym. Portogálczycy tákże/ y mieczem/ y hándlámi/ ále ći wiecey tym drugim/ ániż woyną/ poználi wszytkie brzegi Afryckie y Asiátyckie/ począwszy od *Fretum Zibelterræ*, áż do ostátnich gránic Chińskich/ y bez liczby Insuł po támtych morzách.

CHINA.

CHiná ma zá gránice wschodnią Ocean *Eous*, zá południową Caucinchine/ á z inszych stron iest ográniczona Cátáiem/ y kráiną Aniey. Namnieysza tey szerokość ná trzy sta mil Fráncuskich/ śrzednia ná 400. nawiększa ná 500. długość iest trochę wiecey niż sześć set. Od pułnocy ku południowi záwiera 35. gradusow/ to iest/ od 17. áż do 52. od wschodu ku zachodowi/ ma

22. Tá dźiś iest naslawnieysza Prowincya ná świećie. Widźiałem iey konterfet/ ktory pokázuie káżdemu/ co nań poyźrzy/ iák ieden ogrod wesoły: ábowiem przez wszytke idą rzeki portowe: á ieśli ktora część nie ma rzeki/ tedy ma ieźioro bárzo wielkie. Z tey strony/ ktora gránicży z Tártárami miedzy 43. y 45. gradusem/ ma iedne táme ábo básztę/ częśćią z skał/ częśćią z muru/ ktora poczynáiąc sie od miástá Ochioi/ leżącego miedzy dwiemá gorámi wysokiemi/ idźie ná 120. mil Polskich ku wschodowi/ dochodźi áż do drugiey gory/ ktora sie kończy w Oceanie. Dźieli sie ná 15. Prowinciy (z ktorych 6. iest Pomorskich/ á 9. Polskich we śrzodku źiemie.) Przy morzu te są/ Cántán/ Foquien/ Chiqueám/ Xántorá/ Náquiy/ Quicio. Co zás we śrzodku źiemie/ zowią ie: Quichiu/ Juaná/ Quácij/ Suiuám/ Fuquáin/ Cásisij/ Xiánxij/ Hoaam/ y Sáncij/ w ktorych ráchuią 255. miast zacnych/ oprocz inszych miast/ kásztelow/ miásteczek/ y wśi bez liczby. Przednieysze tám miástá są Nácquin/ y Pácquin/ co sie rozumie/ krolewskie miásto południowe y pułnocne. Pod támtym iest 7. Prouinciy á pod tym 8. Jecháć trzeba przez te 2. mieśćie cáły dźień od iedney bramy do drugiey: á tá wielkość ich poszłá zá rezydentią krolewską/ gdyż teraz mieszkiwa krol w Pácquin/ á przedtym mieszkiwał w Nácquin. O wielkim máiestácie/ wspániáłośći/ skárbách/ y możnośći tego krolá/ powiádáią zá pewne/ rzeczy bárzo dźiwne y wielkie. O wielkośći ludźi/ ktorzy mieszkáią ták ná źiemi/ iáko też y ná wodźie/ iest prawie niepodobna rzecz ku wierzeniu. Jednák z Relátiy/ ktore mi przyszły do rąk/ obráchowałem/ iż przechodźi lud támeczny 70. millionow/ ktoregoby podobno záledwie mogł ználeść we wszytkiey Europie. Pomieniona liczbá ludu/ wiele przyczyn: Jedne/ iż tám grunty bárzo vrodzáyne/ gdyż ie polewáią wszędźie rzeki/ y kánały/ ktorym krolowie otworzeli przeszćie śrzodkiem gor. Druga/ łáskáwe powietrze/ dla ktorego y ná drzewách frukty/ y rozmáite zbożá/ y iárzyny dostawáią sie dwá rázy/ y trzy rázy ná Rok. Trzećia/ dowćip y przemysł dźiwny/ ktorego oni záżywáią/ ták koło roley/ iáko y w rzemiosłách: ábowiem nie ćierpią tám łázekow/ y prożnuiących/ ábo burkownikow: wszyscy robić muszą rękámi/ ábo nogámi/ ábo oczymá/ y nie trácą y nápiądź gruntu/ áni máteriey y iedney drágmy/ z ktorey może co być: á też y ná tym wiele należy/ iż nie godźi sie niko-

mu wyieżdżáć z gránic bez pozwolenia: á tego pozwolenia nie dáią tylko ná czás pewny. A żeby sie vpewnili o tym czáśie/ nie dopuszczáią nikomu wyieżdżáć tylko dla kupiectwá/ y to/ żeby náuigowáli z státkámi/ coby w nich pułtorásta tylo było beczek: ábowiem gdyby kto miał wiekſze státki/ byłby w podeyzrzeniu/ iżby chćiał iácháć dáley. To práwo vczynione iest potym/ gdy byli porzućili woyne w Indyey: ábowiem Chineńczykowie byli przedtym pánámi ziemie y Insuł támtego Oceanu/ á zwłaszczá w tych/ ktore zowią Somotrá/ Zeilán/ Coromándel/ Málábár: co znáć ieszcze z rozmáitych znákow/ z budowánia/ z Epitáphia/ ꝛc. Lecz bacząc/ iż támte nabywánia páństw inszych/ gubiły im lud/ y máietnośći ich/ y śiły osłábiáły/ á iż też oni mieli tákie bogáctwá przyrodzone/ y nábyte przemysłámi/ że ich mogło sie y drugim dostáć: zebráli sie do swych gránic/ postánowiwszy karánie ná gárdle temu/ ktoby nápotym ważył sie iácháć do támtych kráiow. Pozwaláią iednák náuigáciey z kondicyámi pomienionemi: y dopuszczáią też Cudzoziemcom nieiákich handlow przy brzegách morskich/ żeby zámieniáli y wywozili te rzeczy/ ktore oni sámi robią. Niemász ludu ná świećie przemyślnieyszego/ y subtelnieyszego w robotách recznych. Iest wiecey niż tyśiąc lat/ iáko vżywáią Druku: o strzelbie nie twierdze. Barro pisze/ iż ná mieyscách rownych vżywáią wozow pod żaglámi: czego sie też kuśił ieden w Hiszpániey. Niemász też narodu/ ktoryby z wiekszym dozorem pilnował rzadu/ y ktoryby też lepiey miał sporzadzone karánia y nagrody. Nie godźi sie tám nierzadnicom mieszkáć w murzech mieyskich/ żeby nie psowáły vczćiwośći ludźi mieyskich. Nie pozwaláią Cudzoziemcom wieżdżáć w krolestwo/ tylko Posłom. Kupcy/ ktorzy tám kupczą po ziemi/ zbieráią sie pospolićie do kupy/ y vczynią iednego stárszego/ ktorego názowią Posłem/ y zá tákim fortelem tám wieżdżáią. Ná morzu pozwaláią/ żeby Cudzoziemcy wyśiadáli ná ich Insuły/ kedy domowi ludźie przychodzą kupowáć/ y przedáwáć. Bálwány chwalą zá Bogi: ále ie w máłym powáżeniu máią. Rozśiali swoie Religią y obyczáie práwie po wszytkim wschodźie słońcá: ábowiem áż też y w Zeilán/ y w Coromándel vżywáią ich iezyká/ ktory tám oni zostáwili. W listách też Oycow Iezuitow/ czyni sie wzmiánká o ludźiách ná Insule *S. Laurentij* białey fárby/ o ktorych rozumieią/ iákby

byli

byli z rodzáiu Chinenczykow. Z czego niektorzy rozumieią/ iákoby ich pánstwo było przedtym większe/ ániż owo Alexándrá Wielkiego/ ábo Rzymskie. Miástá wiádomsze kupcom są: Cántán/ Záiton/ Lámpo/ Quinsiy. Cántán leży nád iedną wielką rzeką/ od ktorey też ma imie. Ma 7. drog przednich ábo gościńcow/ ále dwie nacudnieysze/ ktore sie dzielą ná krzyż/ y biorą sobie po czwartey częsci miástá. Domy tám nie bárzo są wysokie/ y nie máią okien (co też iest pospolita inszym miástom) ná vlice/ dla tego/ áby ich białegłowy nie pátrzeły ná świát/ ále ná tyły/ ábo ku inszemu budowániu swemu. Miedzy innemi rzeczámi godnemi vważenia/ ráchuią tám 4. tysiace ślepych/ ktorymi mełą w żárnách zboże/ ábo ryż. To miásto sámo czyni 180. tysiecy szkutow krolowi/ tylko ze cłá od soli. Ale przytym nie opuszczę powiedzieć/ co niektorzy piszą/ iákoby intratá Chińska miáłá przechodzić sto millionow szkutow ná Rok. Záiton/ ktore też iest prawie nád morzem/ siedzi przy gebie drugiey wielkiey rzeki/ pod 30. gradusem/ y trzecią częscią iednego. Tám są wielkie hándle ná porcelány/ ábo fárfurki/ ná iedwab/ ná cukier. Dáley troche iest sławne *Promontorium Liampo,* máiąc iedno miásto tákże názwáne: á dotad áże náuigowáli Portogálczycy. To przecie iest prawdá/ iż brzeg Chiński idzie áż do 52. gradusu/ máiąc tám Prowincye/ Námqui/ Xánton/ Quinciy. Walczą z Tártárámi ziemią/ á z Iápończykámi morzem. Lecz iż niedbáią o nábycie/ ábo przyczynienie pánstwá/ pilnuią wiecey obrony sámych siebie/ á niżby komu mieli szkodzić: y przetoż vmacniáią bárzo dobrze swe miástá/ y trzymáią tám wielkie præsidia. Gdziebym chciał wspomináć/ iáko piszą/ o wielkości pieszych y konnych ludzi woiennych/ ktore vstáwicznie chowa krol/ powiedziałbym rzeczy niepodobne do wiáry.

CAVCINCHINA, CAMPA.

Widziemy teraz do iednego lásu kráiow y ludzi niezliczonych/ rożnych od siebie fárbą/ obyczáymi/ zabobonámi niezliczonemi/ ktorzy wszyscy prawie leżą przy Oceanie. Wszytek brzeg ták Chiński/ iáko też y inszych/ áż do Bengále/ iest otoczony iákby iákim płotem niezliczonych skał/ y wysepek/ y oschłych mieysc/ ktore czynią náuigácyą bárzo niebespieczną: ále w żadney kráinie

bárziey/ iáko w tego kroleſtwá brzegu/ kedy ze cżterech naw/ giną dwie/ á cżeſto y trzy: ále gdźie tylo wynidźie iedná/ tedy pan onych zoſtánie przećie bogátym. Ma imie od miáſtá przedniego. Ma doſtátek złotá/ ſrebrá/ áloes/ porcellan/ iedwabiu/ y ſztuk iedwabnych. Lud tám ieſt ſzláchetny y grzecżny/ nie wiele mogacy ná morzu/ ále meżny ná źiemi/ á zwłaſzcżá ná koniu. Idźie Cámpá miáſto wielkie/ hándlowne/ á zwłaſzcżá ztámtad idźie wiele drzewá áloes/ ktore ſie tám rodźi po gorách: á to drzewo áloes/ ktore Arábowie zowia Cálámbuco/ á drudzy drzewem *de Aquilia*, ieſt w tákiey cenie v wſzytkich narodow wſchodnich/ iáko ſrebro. Vżywáia go w łáźniách/ y ná pogrzebách Pánow wielkich. Owo/ co przychodźi do náſzych kráiow/ nic v nich nie waży: rodźi ſie nawiecey po gorách co náprzykrzeyſzych.

SIAM, MALACCA.

SIám ma imie od rzeki/ ktora ináczey zowia Menán. Rośćiaga ſie od Caucinchiny źiemia/ y od Cámpy nád brzegiem morſkim/ áż do miáſtá Tánái/ ná 500. mil Fráncuſkich przy morzu: á Maurowie pośiedli iey wiecey nád 200. tákichże mil z miáſty/ Pátáne/ Páán/ Jor/ Málácá (ktora im potym odieli Portogalczykowie) y Pera. A to od południá ku pułnocy rośćiaga ſie od Maláki/ ktora ſtoi we dwu graduſách y puł/ áże do Gueonow/ ktorzy ſa pod 29. graduſem: á ich ieſt ieźioro Chiánái/ y kroleſtwá Chencrán (ktore ſa zá brzegiem zachodnim) y Auá/ y owo Cáipumo/ y Bremá: á przy morzu Cámbia y Como/ y Muántái/ kedy ieſt Odia: á w tych ſie zámyka wſzytek ow brzeg/ áż do Sincápury/ z miáſty Pángoſáy/ Lugo/ Pátáne/ Calátán/ Tálingán (ktore drudzy názywáia Talingánor) y Páán. Ku pułnocy od Muántái/ ieſt kroleſtwo Caumá: á z obiemá temi kroleſtwy gránicża ludźie rzecżeni Lái/ ktorzy ſie rośćiagáia áż do Chiny/ rozdźieleni ná troie Kroleſtw. Pierwſze ieſt Jaugomá: drugie Cáncrái: trzećie Láncáám/ nie dáleko od Caucinchiny. Ci ſa poſłuſzni krolowi Siám/ boiac ſie Gueonow/ ktorzy tám mieſzkáia ku pułnocy/ po wyſokich bárzo gorách/ z ktorych zchodzac ná rowniny Láiow/ chćiwi bedac mieſá ludzkieg(bo ſie nim karmia) cżynia w nich rozboie okrutne/ y ſtráſzliwe zaboyſtwá: *Marcus polus* (ieśli ſie nie myle) zowie te kráine Gueonow Cángigu. Támći

tedy Lái

tedy Lai oddáią posłuszeństwo Krolowi Siám / żeby ich rátowal przeciwko tym morderzom ich: ále też łácno záś rebellizuią. Że wszytkich tych Krolestw / Muántái tylko / á Caumá / są z przyrodzonych poddánych: dla ktorey przyczyny ná woynách nie záżywa też Krol tylko ich postug. Kráiná tá ma obfitość żywności / słoniow / koni / pieprzu / benzui (á iest to iedno gumi z drzewá wonnego) złotá / cyny. W stronie wschodniey ma lásy wielkie / pełne Tygrisow / lwow / Onze / (są to źwierzetá czerwoney sierści / máiąc plámy czarne / ták wielkie iáko lwi:) Sa też tám Máriche / y to są źwierzetá / máiąc twarz iákby v dźiewki / á ogon iák v niedźwiedźiá. Miástá przednie tám są / Cámboiá / ktore leży nád Meicon rzeką / á tá idźie od Chiny / y bierze w sie idąc bárzo wiele wod y rzek: przechodźi źiemie / y przerywa ták wiele odnog y gab / iż to iest dźiwna rzecz. Tám gdźie ma wypádáć / czyni iedno iezioro / dłuższe nád 70. mil wielkich. Obywátele támeczni są ludźie szláchetni (áczkolwiek przy morzu mieszka Arábow dosyć) są też y wielcy márinarze y kupcy: ále przecie obyczáie máią bestyálskie / bo wierzą / iż oni / y źwierzetá wszytkie / są iedney nátury / y że też czekáią iedneyże chwały / ábo męki po śmierći / y te / y owi. Idźie potym Siám (skąd też imie ma krolestwo) á iest to miásto wielkie / y dźiwnie hándlowne. co sie może ztąd rozeznáć / iż ieden oćiec Jezuitá pisze / iákoby tám było (oprocz rodowitych ludźi) do 30. tysięcy kominow Arábskich. Odia iest miásto iesżcze wiekssze niż Siám: bo powiádáią / iż ma do 400. tysięcy sąsiádow: iż po rzece iego / przechodźi sie 200. tysięcy barek: iż wypráwuie we zbroi czásu potrzeby 50. tysięcy boiownikow. Jeżdżą tám y po źiemi / y po wodźie / iáko w Wenecyey. Sincápurá iest ná *Promontorium*, ktore sie nabárźiey skłania ku południowi / miedzy inszemi Asiátyckiemi / á ná wyż iest ná pułgradusą. Podobno to iest owo wielkie *Promontorium* Ptolomeusowe / kedy on kłádźie miásto Zabá: było to przedtym miásto hándlowne / poki nie ieżdżono przez támto *Fretum*: Teraz kupcy obroćili sie do Máláki / ktora przedtym byłá pod Siám: ále iuż iest Portogálska / ktorzy ią wydárli wielką przewagą y śmiáłośćią krolowi iednemu Maurskiemu / ktory sie tám był vczynił krolem Tirannem: á dla osobliwego swego położenia / iest iákby srzodkiem kupiectw y hándlow wschodnich / y głową iednego krolestwá / ktore sie

rośćią

rościaga ná 15. mil Polskich od Sincápury/ áż do Pullo Cámbilán. To iest prawdá/ iż bedac tá kráiná bágnista/ y powietrze też tám/ iż iest dla bliskości *Æquinoctiũ*, ciepłe y wilgotne/ á zátym nie zdrowe: przeto niemász tám inszey osády grzeczney/ oprocz Málaki. Oprocz niey sa niektore porty/ y mieszkánia rybitwow: á we srzodku ziemie potroszę wśi/ kedy ludźie sypiáia po drzewách/ boiac sie Tygrisow/ ktore tám bywáia ná wyż ná 8. łokći: á iest ich tám ták wiele/ iż też y w mieśćiech czynia szkody. Támto miásto ma iedne rzeke/ ktora idźie srzodkiem iego: rośćiagáło sie przedtym ná iednym plácu rownym wiecey niż ná trzy mile: lecz dla woien/ ktore ná nie przychodźiły od krolá z Acen/ y potym od drugiego z Jor/ y ktore też sámo wszczynáło/ postánowiło sie w fortecy/ y niemász go teraz w okrag nád mile: domy nia drzewiáne (iáko to iest pospolita wszytkiemu zachodowi) pokryte ládá czym. Płáca tám wszyscy cło/ choć też tám nie skłádáia towárow. Jest od Sincápury 25. mil Fráncuskich: od Goey około 700. tákże y od Jáponu/ od Æquinoctiału iednym gradusem wyższey. Jdźie potym *Quedoa*, ktora inszy názywáia *Quedam*, gdźie sie rodźi kwiát pieprzu támtego kráiu. Ternasseri/ kedy sie niewiásty pala po śmierći meżow swych. Ludźie támći w Siám/ máia báłwánow bez liczby. Miedzy inszemi rzeczámi/ chwala 4. żywiołá: á po śmierći/ każa sie palić/ ábo topić/ ábo zákopáć/ ábo záwieśić ná pewnym drzewie/ gdźie ich poiedza bestye/ wedle tego/ iáko sa ku ktoremu Elementowi nabożni. Máia szkoły/ kedy Zakonu y Religiey vcza sie w iezyku pospolitym: ále náuk inszych/ rożnym iezykiem od támtego. Wiele trzymáia o swym szláchectwie: stáráia sie áby czći swey postrzegáli: srodze sie báwia roskoszámi: zbytkuia w vbiorach: máia zá wzgárde báwić sie rzemiestem/ y dla tego chowáia niemáło niewolnikow. Kocháia sie w zabáwie około roley: á pobudza ich też do tego y rowniná kráiny ich/ ktora zewszad opasáły gory/ y rzeká Menán/ ktora im służy miásto Nilu: ále o rzemiestá niedbáia. Báwia sie bárzo Muzyka/ y miłośćia ćielesna/ y zbytkámi: iedza wszeláka sprosność y nieczyste rzeczy. Krol/ ácz iest poddány Chińskiemu (do ktorego posyła káżdeg Roku swego posłá) żyie przećie dosyć okázále. Ma przy sobie dla straży 6. tyśiecy ludźi/ y 200. słoniow dla możnośći pokazánia: á ma wszytkich 30. tyśiecy/ z ktorych/ trzy tyśiace iest do woyny. Wyieżdża

ieżdża dwákroć do Roku z miástá swego. Jest pánem wszytkich gruntow w swey ziemi/ y vdziela ich tym ktorzy ie spráwuią/ ile komu chce: ábo też pánom swym/ dla zátrzymánia ich przy sobie/ ábo do czásu/ ábo do żywotá/ ále nigdy ich nie dáie z wiecznośćia. Pánowie też ktorzy są pod nim/ máią y miástá/ y inne osády/ ále z doczesna tylko władza/ á nawiecey z dożywotnia: y to z obwiąskiem służby woienney/ z ták wiela piechoty/ koni/ y słoniow. Káżdy krol wstepuiąc ná páństwo/ záczyna záraz iáki Kośćioł/ y ozdabia go wieżámi wysokiemi/ y báłwánámi niezliczonemi. W mieśćie Socotái/ iest tám ieden z kruszczu wysoki ná 80. piedźi. To krolestwo było podbite od Peguinow w Roku 1567. kedy krolá zabito trućizna/ á syny iego w niewola pobrano.

P E G V.

PEgu názwáne iest od miástá przednieyszego/ ktore leży nád iedna rzeka tegoż imienia. Rośćiaga sie od miástá Tánái/ áż do Caput Nigráes ná 300. mil. Ma położenie podobne pul mieśiacowi miedzy gorámi/ w ktorych mieszkáia Rámi/ y Jangomi/ y miedzy morzem. Bogáctwo tey Prowincyey záwisło w rzece/ ktora czásow pewnych rozchodźi sie ná 30. mil wielkich/ y nápawa/ y tłuste czyni szerokie oney kráiny rowniny/ ktore ták potym posiewáią/ iuż ich wiecey nie spráwuiąc/ y rodza niezmierna wielkość pszenice/ iárzyn/ owocow/ bydłá/ koni słoniow. Ma też dostátek benzuiow/ porcellan ábo fárfurek/ láki/ ktora niektorzy powiádáia bydź żywica z drzew: drudzy/ iż ia zbieráia ná listách/ nakształt mánny. Z portow tey Prowincyey (z ktorych przednieyszy iest Mártábáne) wyprowadzáia 40. y wiecey okretow ryżem náládowánych do Somátry. Pomieniona rzeká/ pochodźi z ieźiorá Chiámái/ ktore leży pod 30. gradusem/ o ktorym rozumieia/ iżby miáło w okrag mieć sto mil Polskich/ z ktorego też wychodza/ Menán/ Cáipumo/ Auá/ y Cátigán. Niektorzy Zydowie rozumieia/ iákoby minery *de Ofir*, zálecone w piśmie ś. miáły bydź w Somátrze: drudzy/ iż w tym krolestwie: y że też Peguini początek mieliby mieć od niektorych Zydow/ osádzonych tám od Sálomoná. Lecz Peguini powiádáia/ iż mieli początek ze psá/ y z niewiásty Chińskiey/ ktorzy tám zostáli byli po rozbićiu iednego okretu. Bárzo sie báwia roskoszámi y wczásámi swemi. Máia zabobony bár-

zo głupie. Trzymáią/ iákby świát vmierał/ y rodźił śie z swemi Bogámi: y iákby też duße wracáły śie tákże do żywotá częstokroć/ dotąd/ áż śie wniwecz obrocą. w czym oni máią naywyższe szczęśćie: rozumieią zá srogi grzech słucháć iákiey inszey náuki. Będźie/ ábo iest 60. lat/ kiedy ieden hołdownik królá Peguińskiego/ namiestnik iego w krolestwie Tángu/ z Brámow/ powstał przećiw Pánu swemu/ y odiął mu krolestwo: pobił wszytkie tám zrodzone/ y nádto pobrał mu krolestwá/ Prom/ Melitai/ Cálám/ Báchám/ Miránde/ y Aue/ ktore wszytkie są Brámow/ á rośćiągáią śie ku pułnocy nád rzeką/ co idźie od Chiámáy. Kuśił śie też wźiąć y krolestwo Siám: y przyszedł był áż pod Vdia/ ktore śie iednák obroniło. Miał ná tey wyprawie (iáko pisze *Ferdinandus Mendez*,) po trzykroć sto tyśiecy ludźi. Strawił trzy mieśiące łamiąc opoki/ y rownáiąc gory/ wyśiekáiąc lásy/ żeby sobie był otworzył drogę. Stráćił 120. tyśiecy ludźi: ále iednák pobrał do wieźienia 200. tyśiecy inszych z Siám. Mieysca przednieysze w Pegu są/ miásto krolewskie/ á nád morzem Tánáy Mártábáne/ kędy skłádáią wielkie towáry/ Gosmin *Emporiū* sławne.

AVA, VERMA.

NAd rzeką Pegu/ śiedźi też dáley ku pułnocy Auá/ głowá iednego krolestwá Brámow. Tám bywáią iármárki bogáte ná rubiny/ spinelle/ y ná piżmo/ ktore/ kiedy go nie pofałszuią (á fałszuią ie rozmáitemi sposoby) ma táką ostrość y moc/ iż położone pod nosem/ záraz krew z noså wywodźi. Grániczy z Verma krolestwem niewielkiem. Zostáią ieszcze ku pułnocy Mein/ Comotáy/ Cáor/ y insze kráie nam nieznáiome.

BENGALA, ARACAN.

BEngálá/ ktora rozumieią bydź oyczyzną Gángáridow/ iest krolestwo niewymownie żyzne: rodźi cukier/ pieprz długi/ imbier/ báwełnę/ z ktorey robią sukien bárzo wiele rożnych bárw/ koszule/ száty/ kołdry: iest też obfite w bydło/ słonie/ konie. Mieszkáią w nim ludźie biáli/ y kształtni/ pompą śie báwiący y zbyteczni/ ták w żyćiu iáko y w stroiách. Ci co śie tám rodzą/ są Pogánie: lecz Maurowie pośiedli im z páństwem wiekszą część ziemie nád morzem.

Prze-

Przednie ich miáſto ieſt bárzo piekne y wſpániáłe: á przynośi mu też wielka ſławe y ozdobe Gánges rzeká/ ktora przez nie idźie. Tá rzeká ktora ieſt iedná z ſławnieyſzych ná świećie/ pochodźi z Vſſonte: á idac dáleko/ ták ſie wzmogłá/ iż powiádáia/ iákby iey było wſzerz trzy mile náſze. Wodá iey ieſt bárzo dobra/ y rozumieia o niey támći ludźie/ iákby miáłá moc czyśćić y duſze/ nie tylko ćiáło: przetoż chodza tám zabobonámi vwiedźieni vmywáć ſie/ ále muſza płáćić od niey cło. tákie ieſt łákomſtwo/ y táka ſubtelnosć pánow. Wielcy Pánowie buduia tu wielkie ſepultury v Moſchi/ ábo báłwáńſkie kośćioły nád brzegámi: á te brzegi ſa pokryte Mozámi/ to ieſt/ drzewámi rodzacemi owoce ták ſmáczne y roſkoſzne/ iż Zydowie y Maurowie rozumieia/ iákoby to były z onego rodzáiu/ dla ktorego zgrzeſzył Adam. Sa też tám trzćiny ták miaſzſze/ iż człowiek ledwie ie obeymie/ z ktorych robia báryły/ y inſze naczynia. Gánges wpada w Ocean wiela gab/ ále dwie ſa przednieyſze/ máiac dwoie *Emporia* Cátigán/ y Sátigan/ á ieſt iedná od drugiey ná ſto mil Fráncuſkich. Wielkie Golfo do ktorego wpada/ zwano pierwey Gangeticum: á teraz zowia odnoga *Bengalæ* po ktorey náuiguia wſzytkie narody wſchodnie: wiecey dáleko ma portow w boku zachodnim/ ániż we wſchodnim. Jeſt go tám gdźie naſzerſze ná dwieśćie mil Polſkich. To kroleſtwo było nie dawno iednego krola Maurſkiego/ ktorego obieráli niewolnicy *Abissini*, iáko też przedtym Wielkiegō Soldáná Káirſkiego *Circassi*: lecż od 15. lat/ ábo wiecey/ wwiazał ſie w nie wielki Mogor. Ma ku pułnocy kroleſtwo Arácán/ możne w pieniadze/ y w ludźie/ y w żywnosć/ ále nie bárzo hándlowne. Krol iego żyie pyſzno/ y záżywa roſkoſzy wymyślnych. Było przedtym pod Bengala. Miáſto iego krolewſkie ieſt od Catiganu 35. mil Fráncuſkich/ á od morzá 15. nád iedna rzeka portowa.

INDONSTAN.

DOtad báwiliſmy ſie w Indiey zá Gánges/ teraz wnidźmy do Indiey z te ſtrone Gánges/ ktora tamecżni ludźie zowia Indonſtan: á gránicży z Gángeſem y Indem/ rzekámi/ z gora Caucáſem/ y z Oceanem. Dźieli ſie iákby ſrzodkiem wielka gora Gáti rzecżona/ ktora idac od Caucáſu/ ćiagnie ſie áż do *Caput Comori*, iáko-

by przez 20. mil náſzych: máiąc przymioty ták rożne/ iż ácz iednaka ieſt ná obu mieyſcách diſtántia/ ábo odległość ſłoncá: tu iednák z tey ſtrony pánuie láto/ á tám z támtey źimá/ pod iednymże czáſem. Tá gorá dla tey przykrośći/ y dla rzadkich przechodow przez nie/ gráni- czy y vbeſpiecza kroleſtwá: czego gdźieby nie było/ łácniuchnoby przy- wiesdź wſzytkie iednemu krolowi pod ſwą moc. Z tey też gory pocho- dźi wiele rzek/ z ktorych niektore (á zwłaſzczá mnieyſze) wypadáią ku wſchodowi: támte zás ku zachodowi/ ſzerza ſie bárzo z wody mor- ſkiey/ y czynią porty bárzo dobre. To ieſt prawdá/ iż źimie/ to ieſt od Máiá/ áż do Wrześniá/ ich geby nápełniáią ſie piáſkiem/ ktorego tám nábiją wáły morſkie/ ták/ iż práwie zoſtáią zámknione.

ORISSA, NARSINGA, MALIPVR, COROMANDEL, CAEL, PESCARIA.

CZęść wſchodnia Indonſtanu ieſt pod dwiemá krolámi/ ieden z nich ieſt ow Oriſſæ/ á drugi Nárſingæ. Támten Oriſſæ ma brzegu ná 70. mil Polſkich: bo ták dáleko ieſt od *Caput Leogore*, (ke- dy gránicży z Bengála) do owego drugiego Guádáuárin (kedy ſie przybliża do Nárſingi) lecz ieſt vbogie bárzo to iego kroleſtwo w porty y w kupiectwo. Przechodźi ie rzeká Gángá/ ktora idąc pod Rámáne miáſto krolewſkie/ łączy ſie tám gdźie y wpada z Gángeſem. ieſt też to rzeká z zabobonámi: y biorą wielkie pieniądze pánowie Ma- urſcy od tych/ co ſie chcą w niey myć. Ma ten krol dosyć ludu pieſze- go. Krol Nárſingæ ieſt z możnieyſzych w Aſiey: ma w tey tu ſtronie 290. mil Fráncuſkich brzegu/ kedy mieſzkáią pięciorákie narody z ro- żną mową: ma też y w drugiey ſtronie wiele dobrych mieyſc. Ma 2. mieśćie ſtołeczne/ Nárſingæ y Biſnágár. Powiádáią/ iákoby miał 12. millionow ſzkutow intraty/ á iż mu zbywáią pułtrzećiá nád roz- chody: może wypráwić do potrzeby 40. tysiecy Náirow/ to ieſt/ iákby ſzlachty náznáczonych do militiey/ ktorym záwſze płácą/ y 20. tyśiecy koni/ ktore on kupuie od kupcow/ gdy ie przywodzą z Arábiey y z Per- ſyey. *Ioannes de Barros* piſze/ iż pod woyną/ ktora byłá v Ránciol/ Che- ſnáráo/ krol Nárſingi wypráwił był ku potrzebie przećiw Idálcáne[v] 700. tysiecy piechoty/ 40. tyśiecy konnych/ y 700. słoniow vzbroio- nych. Zá ktorymi (oprocz niezliczoney wielkośći wołow y báwołow/

co z ßumámi ßły/ tákże kupcow/ y tych co żywnośći dodawáli/ tákże páchołikow) iáchało też y 12. tyśiecy tych co wody dodawáli: iż nie wspomnie nic o niewiástách nierządnych pospolitych. Jest potężny bárzo przez Brámány/ z ktorych też sekty y on sam iest. Żyie z wielkiemi ceremoniámi y z wielmożnośćią/ á nie w mnieyßych też rozkoßách y pießczotách iego poddáni. *Nicolaus Conti* piße/ iż miástá Bisnágár iest w około 12. mil Polskich/ Bártemmá 7. Włoskich/ Ossorius 4. kłádą. com tu chćiał położyć/ żeby káżdy obaczył/ iáka licentia dáie do kłamstwá odległość kráin. W tym brzegu/ miedzy inßemi miásty nie trzebá opußczáć Málipuru/ sławnego dla kazánia tám/ śmierći/ y pogrzebu ś. Thomaßá. Zá ktorego czásow było odsádzone od morzá to miásto ná 12. mil Fráncuskich/ á teraz sie iuż przymknęło ná ćiśnienie z reki. było przedtym bárzo wielkie. Miedzy inßemi rzeczámi/ było też tám trzy tyśiące y trzy stá Mosch rozmáitych nátiy/ ktore sie tám zieżdżáły/ y widźieć ießcze ich ruiny. Teraz iest iákby Colonia/ ábo záchowániem Portogálczykow/ ktorzy sie tám zbieráią po długim vtrudzeniu/ iáko do iednego portu/ y postepuią tám w budowániu im dáley tym lepiey/ ták/ iż to miásto teraz wzgledem domow/ ogrodow/ kośćiołow/ vlic/ iest z pieknieyßych Jndyáńskich. Nie trzymáią tám innych dobr nieruchomych/ oprocz domow/ ktore dla bespieczeństwá buduią ieden podle drugiego/ z wielkiemi drzwiámi/ y z báßteczką przy káżdym. Coromándel iest kráiná obfita: lecz iesli sie tráfi/ iż ktorego Roku nie bedźie tám deßcz/ przychodzą do tákiey nedze/ iż zá ieden Real przedáią syny swe. Acz sie to tráfia po wßytkiey Jndyey/ kedy oycowie przedáią swe syny ledá zá co: y wiele ich też sámi siebie przedáią/ żeby sie tylo w nedzy rátowáć mogli onemi pieniądzmi. O pánách támecznych rozumieią/ iż sie kocháią bárzo/ áby miewáli niewolniki zacne/ y czestokroć wydáią zá nich corki swe: á ták zostáią dźiedźicámi swych pánow. Jdźie potym Ciael/ miásto obronne krolestwá Coulán/ przećiw ktoremu iest Jnsułká Mánár. Tám sie poczyna Pescária/ ktora sie rozćiąga áż do Comorin przez 10. mil Polskich. Mießkáią w támtym kąćie Páráui/ ludźie prości y nátury spokoyney/ ktorzy wßyscy są Chrześćiánie. Lowią perły raz ná iedney stronie morzá/ á drugi raz ná drugiey/ tym sposobem: gdy nádchodźi czás Márcowy ábo Kwietniowy/ pußczáią ludźie pod wode/ żeby sie do-

wiádowáli/ gdźieby więcey było ostreg/ ábo máćic perłowych/ y potym postáwia tám náprzećiwko niemáła wieś z bud sámych: á Portogálczykowie też stoia pogotowiu w kilku fustách obronnych dla ich bespieczeństwa. Spráwiwszy to/ wśiádáia ná swe barki/ y wrzucáia rozmáite powrozy w morze/ kámienie do nich przywiązawszy. Ten/ ktory chce łowić/ śćiśnie nos kleszczykámi/ y pomáże go też/ á tákże y vszy/ oliwą y másłem: y máiąc taistrę v szyie ábo v rámieniá/ puszcza sie po onym powrozie ná dno (morze tám nie iest głębsze/ tylko ná 18. sążniow:) Tám iuż będąc iák naryckliey może/ zbiera rękámi po dnie/ y nápełnia one táistre ostregámi: potym trząśnie powrozem. Ná ktory znák towárzysze iego/ z teyże barki ćiągną záraz powroz/ á z nim onego rybitwę. Spuszczáią potym porządnie y drugich/ áż tak nápełnią barkę. W wieczor káżda gromádá idźie do budy swey/ tám skłádáia ná kupę swoie one ostregi: y nie rucháia ich/ áż sie skończy łow ich. Ná ten czás dopiero káżda kompánia otwiera swoie/ ktore też iuż ná ten czás owiedną: y iedná z nich miewa ich więcey/ druga mniey. Skończywszy iuż tę pracą/ szácownicy stanowią cenę onym perłom/ wedle ich dobroći/ y czynią brak w nich czteromá śitámi miedźiánemi/ y ták też wiele rożnośći ich będźie. Okrągłe są lepsze/ y kupuią ich Portogálczycy: wtore przedáią do Bengale: trzećie do Kanáry: ostátnie ktore są nadrobnieysze/ do Cámbáiey: á záraz od bywáią wszytkich.

MALABAR, CANARA, DECAN.

BRzeg zachodni Indonstanu/ dźieli sie ná 4. Prouincye/ ktore zowią Málábár/ Cánárá/ Decán/ Guzáráte. Málábár sie rośćiąga od *Caput Comorin*, áż do rzeki Kángierecor/ ná 60. mil Polskich ábo trochę mniey. Cánárá iest Prouincya niewielka: y może sie názwáć częśćią Decanu/ ktory sie rośćiąga od gęby Aligi (rzeki ktora wpada w morze pod Sintácora) áż do Bate/ ktora wypada pod Caul przez 50. mil Polskich: Guzáráte/ zámyka ostátek Indiey/ áż do gęby rzeki Indu. Teraz wrácáiąc sie do Málábáru/ iest to iedná Prouincya/ ktora sie rośćiąga miedzy Gáte y Oceanem/ máiąc szerokośći namniey ná 6. á nawięcey ná 10. mil większych/ określona wszędźie rzekámi/ y promyczkámi morskiemi/ y ieziorámi. Obywátele támeći

rozumie-

rozumieia/ iakoby zdawna przychodziło tám morze/ áż pod brzegi gory/ ále sie zá czásem wypełniłá ziemia wszytká támta kráiná. Czego są wielkim dowodem wiele rzeczy morskich/ ktore sie znáyduią pod ziemią. Byłá przedtym wszytká tá kráiná pod iednym krolem: ále iuż temu podobno 700. lat/ gdy Perimál krol Málábárski został Máhumetanem: y chcac poiácháć ná skonczenie żywotá swego do Mecchy/ rozdzielił swe Páństwo bliższym pokrewnym: á miedzy inszemi rzeczámi/ chciał tego/ żeby on sam w Colanie był naywyższym w rzeczach duchownych/ y żeby ono miásto było stolicą Religiey Brámánow/ ktora byłá przeniesiona do Kociná/ ábo do Cocchimu/ y żeby możność świecka zostawáłá przy Krolu Kálekutskim/ z tytułem Comorin/ to iest/ Cesárskim. Teraz krolestwá/ ná ktore sie rozdzieliłá temi czásy Prouincya/ są te/ Tráuáncor/ ktorego krol iest pod krolem Nársingi: Colán/ ktore sie rościaga ná 20. mil Fráncuskich: Cocchim ná 40. Crángánor/ nie wielkie Páństwo: Cálekut ná 25. á pod nim też iest Tánor: ostatnie iest Cántánor/ ktore ma brzegu 20. mil tákichże. Tráuáncor/ ktore iest pierwsze/ iest bárzo vbogie w żywności y w hándle/ iednák krol postepuie sobie dosyć wspániáło. Colán poczytáią zá iedno z dawnieyszych miast Indyiskich/ y iákoby mátká Kálekutu/ y inszych miast. Cocin ábo Cocchim/ ma iedne kráine/ á zwłaszczá ku pułnocy/ rozdzielona ná wiele Insuł/ ktore tám czyni morze/ z czego ma swa obrone/ ábowiem nie może przebyć z iedney do drugiey/ áni brodząc dla glebokości wody/ áni też w státkach wiekszych dla miáłkości. Krol támeczny przedtym bedac stábym/ dziś iest z bogátszych w Indiey zá przyiáźnią z Portogálczykámi/ ktora on nienáruszenie záchowuie. Crángánor leży nád iedna rzeką/ ktora kraiąc sie rozmáicie/ czyni swoy powiát zbytnie hándlowny. Mieszkáią w tym mieście/ y około niego/ Chrześcian do 70. tysiecy z onych ostátkow od ś. Thomaszá. Kálekut leży nád brzegiem morskim/ ná dłuż iest podobno ná trzy mile/ ále domy ma rzadkie y nikczemne: gdyż ie przedáią pospolicie po 10. 15. 20. szkutow/ co iest pospolita wszytkiemu budowániu Indyiskiemu/ kedy sie nie przyczynili Arábowie. Cánánor ma tákie położenie/ iż dla wielkości kánałow y wod/ ktoremi może náuigowáć/ zda sie/ iákby od Bogá zrobiony dla dogadzánia kupcom. Nákoniec ia rozumiem/ iż niemász insze-

częśći świátá tákiey/ gdźieby w kráiu ták máłym/ miáły śie zámykáć bogáctwá y śiły ták wielkie. Idźie potym iedná nie wielka Prouincya ktora zowią Cánárá/ ábo Concano/ kędy leży Mángálor/ Báticálá/ Onor/ y niektore inße pośády/ ktore náleżą krolowi Nárśingæ. To iest prawdá/ iż Portogálczycy odieli mu Onor/ y z inßych też biorą trybut. Jest tám ießcze krolestwo Decán ktore śie dźieli ná dwie wielkie kśięstwá: ábowiem gdy śie krol báwił prożnowániem/ dwáy iego Hetmáni rozdźielili miedzy śie iego páństwo. iednego názwáli Portogálczycy Idálcán/ á drugiego Niśámálucco: támten gránicży z Cánárą/ y z Nárśingą: á ten z Cámbáią/ y z Orissą. Idálcán rezyduie w Wiśáporze/ Niśámáluc w Dánáget. A miásto przednie Decanu iest Bider. Należą też do tego krolestwá te ośády Pomorskie/ Sintácorá/ Goá/ Caul. Ale Portogálczykowie wźięli Caul y Goę. Powiem tu cokolwiek o tym ostátnim. Jest to miásto bárzo grzeczne/ leży ná Insułeczce Tizzuárin/ wdłuż go iest 9. á wßerz trzy mile Włoskie/ w kráinie Cánáry. Czynią ią Insułą dwie ieziorá wody słoney/ do ktorych wchodzą niektore rzeki/ ktore ią dźielą od źiemie. W tych ieziorách iest pełno krokodylow/ ktore śie tám rodzą/ ábo ich też zkąd inąd przywożą/ ktorzy trzymáią niewolniki/ áby nie vćiekáli. Tá Insułá iest pełna ćiemnych lásow y drzew/ ná ktorych śie rodzą owoce bárzo smáczne y roskoßne. Ma págorki y rowniny bárzo pożyteczne. Gdyż bowiem/ práwie śie tám zmowiły w towárzystwo wody obfite z vćießnym powietrzem/ y żyzność gruntow z łáskáwośćią niebá: przeto też rodźi táki dostátek/ y rozmáitość źwierząt/ pßenice y owocow/ iż to iest práwie niepodobna ku wierzeniu. Miásto przedtym było ku południowi tey Insuły/ teraz iest ku pułnocy. Tám rezyduie Arcybiskup y *Vicerex* Indiyski. Tám krol Portogálski ma Arsenał/ y wielką liczbe státkow woiennych/ ktoremi trzyma śie przy władzey náuigácyey y hándlow Oceanu Indiyskiego. Możność krolestwá Decán/ może śie ztąd vznáć/ iż Idálcán w roku 1572. położył śie był pod Goą z 70 tyśiecy piechoty/ y ze 35. tyśiecy konnych/ ze 2. tyśiecy słoniow/ y 250 ßtuk strzelby: á Niśámálucco obległ też był Caul z śiłámi máło co mnieyßemi. Tenże náieżdżał Xiążę Venezárow/ ludźi/ ktorzy żyią z łotrostwá/ y z rozboiow: iáko też Belemi náieżdżáią krolestwo Deli/ y Resbuty Cambáyskie: á Montágesi y Nautáchi/ Cármáńskie y Perskie

GVZARAT ábo CAMBAIA.

TO kroleſtwo/ ktore ináczey zowia Cámbáia/ ma nád morzem 100. mil Polſkich/ bo ſie rośćiaga od rzeki Báto áż do Cirkan: á z inſzych ſtron gráńiczy z kroleſtwy Dulcindy/ y Mándáo. Idźie tám ſrzodkiem Indus/ rzeká bárzo ſławna/ ktora wynikáiac nie dáleko Gánges/ wpada w morze od geby támtey drugi rzeki we 200. mil Polſkich/ wiela gab portowych. Ma nád morzem Bázáin/ á od niey we 12. mil Fráncuſkich nad iedna rzeka/ Tánáæ/ kedy widźieć znaki miáſtá bárzo wielkiego. Tám ráchuia ieſzcze y dźiś/ oprocz inſzych rzemioſł 5. tyśiecy tych co robia Arámint. Idźie potym Dámán/ Curáte/ Ráuel: á we ſrzodku ziemie Cámpánel kedy mieſzka krol: y Cámbáia/ zkad názywáia kroleſtwo: á potym wrácáiac ſie do morzá/ widźieć Diu/ o ktorym mowiliſmy ná ſwym mieyſcu: to miáſto Dámán zámykáia we ſrzodku odnogi Cámbáiſkiey (kedy náuiguia ſtátkámi ſpoionymi rzemieniem bez ſmoły:) *fluxus* y *refluxus* bywa tám ná dwie y ná trzy mile wielkie. Zimá ſie tám poczyna w Kwietniu. Piſza/ iż tá Prouincya ma 60. tyśiecy oſad ludnych/ miedzy ktoremi Cámbáia/ od ktorey názywáia kroleſtwo/ ma 130. tyśiecy domow.

KROLESTWA *we ſrzodku Ziemie Indyiſkiey.*

OPuśćiwſzy morſkie brzegi/ á vdawſzy ſie troche ku pułnocy/ y ku gorze Kaukáſowi/ znáyduiemy miedzy ziemia kroleſtwá/ Deli/ á po práwey rece Mándo/ Pider/ Coſpetir: á po lewey/ Moltant/ y Citer. Deli ma imie od miáſtá krolewſkiego: gráńiczy z kroleſtwy/ Dekánſkim/ Nárſingi/ Oryſſy/ y z gorámi/ ktore ie dźielą od Cámbáiey. Ma doſtátek koni/ ſłoniow/ y dromedárow. Niedáwno temu/ kiedy mieli Krolá własnego: zá czáſow náſzych przyſzli pod moc Maurow Mahumetanow/ y tam rezyduie ich Ceſarz/ ktory ſie też vczynił pánem kroleſtw bliſkich. Nie ma ſie też opuſzczáć kroleſtwo Sángá/ ktorego głowa ieſt Citor miáſto: á tego może bydź w około 3. mile Polſkie: śiedźi ná mieyſcu wydátnym. Jeſt ozdobione budowániem/ ták poſpolitym/ iáko y oſobnym/ y murámi/ y wieżámi ták grzecznemi/ iż dla iego wſpániáłośći y piekności/ zowia ie ták-

by konterfetem świátá. Pánowáłá w tym kráiu zá cżásow nászych Crementiná/ páni meżna y vrodziwa/ ktora rebellizowawszy krolowi Báldurio/ ktoremu pierwey trybut płáciłá/ pozbáwiona byłá miástá Citor/ kedy sie byłá vmocniłá/ máiac 30. tysiecy piechoty/ y 2. tysiacá koni. Teraz/ gdyśmy iuż opisáli kráine/ nie bedzie od rzecży powiedzieć dwie słowie o przymiotách iey/ y ludzi támecżnych. Wyżywienie tedy przednie Jndyanow iest z ryżu/ y z pálmowego owocu/ á iest tám ryż rozmáity/ tákże też y z palm sa rożne pożytki: á bogáctwá záś ich záwisły w imbierze/ y w pieprzu. ále osobliwie w pieprzu/ ktorego wywoża bárzo wiele z Colanu/ y z Kánánoru/ á nawiecey z Kálekutu/ y z Cochinu. Budowánia tám stáre/ przechodza dáleko Rzymskie. Jest tám ieden Kościoł oddány bogu Małp/ z przysionkiem/ w ktorym iest 700. Column mármurowych/ ktore nic nie dádza wprzod owym/ co ie widziemy przed Rotunda Rzymska. W okregu też Bázáino iest drugi Kościoł/ máiac niemáło domow osobliwych/ y drog/ y párochiy/ y do stá Cystern wykowánych w iednym kámieniu żywym. Z drugiego też kámienia żywego iest kościoł Słoniow/ ozdobiony wiela rzezánych słupow/ á zwłasżcżá dwiemá Colossámi/ ktore máia po trzy głowy/ po trzy nogi/ y po trzech reku. Lecż budowánia dzisieysze ludzi támecżnych/ nizacż nie stoia/ iákośmy rzekli. Miedzy támtemi y temi/ śrzodek máia budowánia Arábow y Portogálcżykow. Báłwány y zabobony támecżne/ nie máia licżby/ áni końcá. Chwala ći też y bestye/ máłpy/ słonie/ woły/ y rozumieia/ żeby w te rácżey bestye miáły wchodzić dusze zmárłych/ á nie w insze. Władza máia w duchownych rzecżách Brámmáni/ sławni też y v stárych pisárzow: á miedzy tymi poważnieysze zowia Joghi/ ktorzy prowádza żywot pustelnicży w iáskinách y w lesiech/ kedy cierpia niewymowne vtrudzenia przez pewny cżás: po ktorym zostáia Abdutámi/ á z tytułem nábywáia tym wolności/ áby sie báwili wszelka nieucżćiwościa y sprośnościa. Błakáia sie też po świećie/ iákoby pielgrzymi/ y tám opowiádáia swe bálámuctwo. Ci Brámmáni moga wiele v Krolow Nársingi/ y Málábárskiego. Lecż Joghi bárziey kwitna w krolestwie Dely. Militia tám iest w reku Náirow/ ktorzy sa iákby szláchtá/ y ćwicża sie w rycerskich rzecżách od młodości áż do śmierci. Oreże ich przedtym było/ włocżnie/ strzały/ szpa-

dy/ kieściênie: lecż tych iuż cżáſow/ máia też y rußnice/ y proch lepßy niż v nas. Potykáia ſie nágo/ bez káráceny/ y bez helmow: y dźiwna chyżośćia náćieráia ná nieprzyiaćielá/ y vſkákuia mu. Lud poſpolity pilnuie roley/ ábo rzemioſł/ nie máiac nádźieie żadney do doſtapienia ßláchectwá/ ábo też inßego ſtanu/ tylko w tym przeſtáwáć muſzą/ w ktorym ſie porodźili: á nie śmieia y przyſtapić do Náirow: á ieśli ſie przyſtapia tedy ich źle tráktuia. Kupiectwo tám ieſt w reku Arábow/ Żydow/ y Portogálczykow. Szláchtá mießkáia zá miáſty w domách okopánych y obmurowánych/ ábo ogrodzonych/ ábo iákokolwiek obwárowánych ku obronie: rzemieſlnicy y kupcy w mieściech. Arábowie máia przywileie ßláchecKie/ y powinowáca ſie z Náirámi. Ci/ co ſie porodza z oycá Maurá/ á z mátki támecżney pogánki/ zowia ich Neitany. Záżywáia też przywileiow ßláchecKich Perſowie/ y Guzárátowie/ kupcy bárzo bogáci. W Málábárze nie bija ſie ná koniu/ bo położenie támtego kráiu nie dopuśći: y Náirowie też tám nie máia tego zwycżáiu/ ále gdźie indźiey/ tedy záżywáia koni w bitwách. Nie dźiedźica tám ſynowie/ ále śieſtrzankowie. co ieſt iáwny znák niepowśćiagliwośći ich.

CABVL, SABLESTAN, CARASSAN, ISTIGIAS.

KV pułnocy od Cámbáiey/ znáyduia ſie te kráiny: Arácoſia/ ktora dźiś zowia kroleſtwem Cábul/ od miáſtá ſtołecżnego: (á oprocż tego/ ieſt też tám Sim/ Bágliám/ Sápurgán) ieſt pod pánem Maurem: ma wielkie hándle z Indya/ z ktora gránicży. Sábleſtán ieſt kráiná/ ktorey ſtoi zá mur támtá cżeść Kaukáſu/ ktora Græcy náżwáli Páropámiſſo/ á ma głowne miáſto Cándáár. Cáráſſán/ ieſt to ſtára Báktriáná/ kroleſtwo Zoroáſtrá/ ták náżwáne od Caráſſánow/ ludźi Tátárſkich: ktorzy ie pośiedli/ iuż to kilká wiekow. Jeſt ten kray tám/ gdźie ſie przybliża ku Oſſo rzece/ obfity we zboże: ále gdźie záś odległ od niey/ ćierpi wßytkiego niedoſtátek/ oprocż piaſku á kámieni. á gdy wiec on piaſek pocżna wiátry rozwiewáć/ tedy zácmi wßytko/ y cżyni niepogody y kurzáwy/ ták/ iáko ná morzu gwałtowne. Rodźi Wielbłady bárzo grzecżne/ iáko Arábia rodźi bárzo predkie. Jſtigiás/ ieſt to cżeść Báktryány/ ták názwána od miáſtá ſweg przedniego/ ktore pocżytáia miedzy weſelße ná wſchodźie.

dzie. Cárássán/ iż leży w srzodku miedzy Tartáry y Soffim/ podległ náiázdom obudwu.

IESELBAS.

Idąc ku morzu *Caspium*, iest záś Jeselbás: á to iest oná stára Márgiáná: kedy miedzy pustyniámi piaszczystemi/ y namniey nieurodzáynemi/ leży iedná niewielka Prouincya/ ták wesoła y roskoszna/ iż *Antiochus Soter*, zádziwiwszy sie przyrodzeniu támtego mieyscá ták vcieszncgo y miłego/ dał okolić wszytko murem/ ktorego było wokoło tysiąc y pięć set stay/ y zbudował tám miásto/ ktore od swego imienia názwał Antiochia. Niektorzy chcą/ iákby to miało być owo/ ktore dziś zowią Jndion. Idzie potym Sáráz miásto bárzo hándlowne/ y Tursis/ y Máro z swem ieziorem/ ktore było zwáne *Palus Oxiana*.

ERI, SIGESTAN, CIRCAN.

Zstepuiąc ku południowi/ wchodzi sie do Prowinciey Ariey/ ktora dziś od miástá stołecznego názywáią Eri: iest nieurodzáyna y piaszczysta/ oprocz kiedy ią rátuie iáka rzeká. Weri/ iest tám ták wiele rożey y ták dobrey/ iż Persowie názywáią to miásto swym iezykiem/ miástem rożánem. Bárbárus powiáda/ iż w okrąg ma ná 13. mil Włoskich/ ále ie kłádzie w Zágátái. Opasáne iest po niemáley części/ iednym ieziorem rybnym: bogáte iest w kruszcze nieprzebráne Turkusow: obfite też iest w głebokie kánały wodne/ ktore tám przyprowádził Támerlan/ gdy ie náprawował y rozprzestrzeniał. Jest w tey Prouincyey błoto/ ábo *Palus*, rzeczona Aria/ á teraz ią zowią ieziorem Burgiáńskim. Przeszedszy potym gorę Coybocárán/ wstęp iest do Sigestán/ ktora kráine w około otoczyły gory/ á srzodkiem ich idzie rzeká Jlmento. Idzie potym Circán/ (gdzie byłá stára Gedrosia) máiąc miástá/ Cánási/ Sistán/ Mulete/ Rácágnin/ Timocám/ Asián.

CARAMANIA, ORMVZ.

Wrácáiąc sie do morzá/ iest tám Prowincya Cármánia/ ktora idzie przy morzu dáley niż ná 200. mil Francuskich/ ále brzeg ma niebespieczny: bo tám rzadkie są porty/ á bárzo wiele iest miáłkich mieysc y osçhłych. Dzieli sie ná dwie części: iedne zowią Dolcinda/

cinda/ ktora sie poczyna ná gránicách Cámbáiey/ á kończy sie v rzeki Básin/ w ktorym mieyscu opisuia krolestwá Mácrán/ Ercáián/ y Guádel z gruntámi nieurodzáynemi y nie bárzo ludnemi. Lecż druga strona/ ktora sie rozchodzi ku zachodowi y pułnocy/ iest dobrze opátrzona portámi y rzekámi: y przeto też pełna iest mieszkánia y ludzi. Ma názwisko od swego miástá przedniego/ ktore zowia Chirmán/ á leży nád rzeka Básin. Tám robia wiele złotogłowow y srebrogłowow bárzo pieknych: támże też czynia száble dziwnie ostre/ ták/ iż iednym rázem przecináia przyłbice/ ábo celáty: tákże też robia osobliwe groty/ ktore zá iednym vderzeniem przebijáia y Włoskie pektorały. Zktamtad iest przystep do Ormuzu kráiny/ ktora ma w sobie iedne cześć Arábiey szcześliwey/ y przednieysze Insuły morzá Perskiego/ y támte cześć brzegu Perskiego/ ktora oblewáia rzeki/ Tábo/ Tissindo/ y Drutto. Głowa tego krolestwá iest Insułá Ormuz// ktora leży przy gebie odnogi/ od Arábiey 6. á od Persiey 2. mili Polskie. Iest iey w okrag 2 mili Polskie. Ma dwá porty rozdzielone klinem ladu/ ieden ku wschodowi/ drugi ku zachodowi. Ma ieden págorek/ ktory z iednego boku wszytek iest siárczysty/ á z drugiego solny. Nie ma inszey wody/ tylko ze trzech studzien/ y iest nieurodzáyna wszytká ná wszytko. A iednák opływa wszytkiemi roskoszámi (nie tylko potrzebámi) dla dobrego swego położenia. gdyż tám zchodza sie bogáctwá z Arabiey/ y z Persiey/ z iedney strony/ á z drugiey/ z Cámbáiey/ y z Indiey: ták/ iż Maurowie powiádáia: gdzieby swiát był pierscieniem/ Ormuzby był iego kámieniem. Tam hándluia kupcy ze wszytkich narodow. Rodowici tám sa cześcia Arabowie/ cześcia Persowie (tám ci płci sniádey/ á ci białey) ludzie pieknego poyzrzenia kocháiacy sie w muzyce/ w ochedostwie/ w historyey/ y w podobnych inszych zabáwách zacnych. Krol/ ktory iest Máhumetan bierze intraty z miástá Ormuzá 140. tysiecy seráfow (ieden seráf waży 8. Reałow) z Arábiey 28. tysiecy/ z Mongostan krainy Perskiey 17. tysiecy/ Bábáren mu czynił przedtym 40. tysiecy. Miałby dwoiáko wiekszą intrate/ gdzieby nie musiał był pozwolić wolnych ceł Krolom Perskim/ y inszym Pánom/ y Portogálczykom na ich towáry/ ktore tám przychodza pod ich imieniem. Płáci Krolowi Portegálskiemu/ ktory tám ma bárzo dobra fortece/ 20. tysiecy serafow na Rok.

PERSIA.

PErsia właśnie iest tá/ ktora ich iezykiem zowie sie Fársi/ ábo Fársistán/ ktora sie kończy v rzek Sirto y Jezdro: árościaga od gránic Kármániey/ ktora dziś zowia Chirmán/ áż do Medskich/ ktora Media/ dziś zowia Seruán. Jouius pisze/ iż stára Kármánia iest krolestwo Nársingi/ niewiem/ zá ktorym dowodem/ gdyż Strabo mowi iáśnie/ iż Kármánia rościaga sie od geby Jndusá/ áż zá odnoge morska/ y że sie też kończy ku południowi. Perska kráiná przy morzu iest bárzo ciepła y wietrzysta/ iáko tego poświadcza Ormuz/ y pobliskie dziedziny/ kedy lecie záledwie człowiek żyw zostáć może: y w Ormuzu ludzie brodza po wodzie áż po szyie ná ten czás. Máło też iest żyzna támtá kráiná w co inszego/ oprocz palm: lecz głebiey troche w ziemie idac/ sa tám polá bárzo vrodzáyne/ y obfite w pástwiská/ ku chowániu stad y trzod rozmáitych. Stroná iey ku pułnocy iest bárzo gorzysta. Stołeczne miásto Persiey iest Sirás/ nád rzeka Brindimiro/ ktore zdawná názywano wedle niektorych Persepoli: Spalił ie był Alexánder Wielki/ zá prosba iedney Cortegiánki: tákże też y potym zburzyli ie byli Tártárowie ábo Sárácenowie. Persowie chcac vdáć swoie stára wielmożność/ mawiáia: iż kiedy Sirás był Sirásem/ Káir byłiego wsia. *Iosephus Barbarus* pisze/ iż z przedmieściámi/ wlecze sie ná 4. mile Polskie: y że też może mieć do 200. tysiecy ludzi w sobie: Bywa też tám wielki ziazd kupcow/ ktorzy ieżdża od Zágátái do Jndyey/ y z Jndyey do Zágátái. Tám też chedoża stal pewnemi sokámi z ziół/ ták osobliwie/ iż oreże/ ktore tám robia/ przechodzi insze wszytkie w dobroci y w piekności. Z rzeki Brindimiro/ szły rynámi y rurámi stáremi wody wielkie ná polá y ná ogrody. Náleża do Fársitán/ páństwá rzeczone/ Lár y Sáuás/ ktore tám sa ku południowi/ miedzy rzekámi/ Jesdro y Sirto. Cześć też Persiey iest y oná Prouincya/ ktora zowia Chusistán/ (á zdawná zwano Susiáná) ktorey przednie miásto iest Sustrá/ nád rzeka Tiritiro/ á przedtym zwano ie Susá. Pisze Strabo/ iż go było w około 120. stay/ y tám mieszkiwáli Krolowie Perscy.

ARACH.

Nád Per-

NAd Persią leży Párthia (á dźiś ią zowią Arách) Prouincya bárzo sławna v stárych. Przednie tu miásto iest Ispáám/ ktore niektorzy chcą mieć Ecátompile/ to iest/ miásto o stu bramách/ kedy mieszkiwáli Krolowie. Dźiś dáleko iest mnieysze: ále iednák pełne iest ludu rycerskiego/ y tych/ co iedwabne rzeczy robią/ niezliczona rzecz ma. Strabo pisze/ iż Párthia nie wielka byłá przedtym Prouincya/ y nieurodzáyna: lecz zá czásem y zá dźielnośćią ludu swego/ poczęłá się szerzyć y bogáćić/ ták/ iż spor wiodłá długo o przodkowánie z Rzymem. Dźiś tám wszędźie robią bárzo wiele iedwábnych rzeczy/ á zwłaszczá w Argistán/ w Cássán/ w Con/ y w Iesset. Ma iákoby ku pułnocy Cásbin miásto wielkie y bogáte: kedy stráćiwszy Tauris (ktory iuż teraz odiął Pers Turczynowi) osádźili się byli Krolowie Perscy.

STRAVA, MEDIA, SERVAN.

PRzybliżáiąc się do morzá *Caspium*, widźieć tám naprzod Stráwe/ á potym Seruán. W Stráwie mieszkáli przedtym Hircáni/ á iest to Prouincya sławna dla lásow/ y dla Tygrisow. Iouius pisze/ iż nie iest bárzo zdrowa dla wiela błot/ ktore grube czynią y záráżáią powietrze. W mieśćie Stráwie/ od ktorego názywáią krolestwo/ iest iármárk wielki ná iedwábne rzeczy/ ktore rozwożą do Tátar y do Moskwy. Po morzu wszędźie támecznym widźieć rozmáite Insulki/ ále ná nich ludźi máło co mieszka/ ábo nic po drugich/ oprocz rybitwow: iednák gdy Wielki Támerlan náwiedzał te kráie/ ludźie przestrászeni/ záchowáli się ná támtych mieyscách: y ták długo tám trwáli/ áż oná burza przeminęłá/ iáko też Lombárdowie po błotách Weneckich zá czásu Attile. Idźie potym nád morzem Media/ ktorą niektorzy zowią większą/ ktorey stołeczne miásto iest *Tauris*: á nie dáleko ztámtąd Coi Soltánia/ máiąc Mosche bárzo piękną: zás od wschodu Cásbin drugi. Niektorzy chcą/ iákoby *Tauris* miáłá być oná *Echbatana* stolicá stárych krolow Medskich. To miásto leży pod iedną gorą/ 7. dni iázdy od morzá *Caspium*, ábo trochę mniey. Ma powietrze zdrowe/ ále wietrzne y źimne/ y grunty obfite we wszytko. Iest go w około 4. mile Polskie/ ácz niektorzy czynią ie większym: ma w sobie około 200. tyśiecy ludźi: ále budowánia nie ma okázáłego/ bo tám wiele ludźi mieszka pod źiemią: domy też máią z gliny y z błotá polepione/

pione obyczáiem wschodnim. Jest tám dosyć fontan/ strumieniow/ ogrodow. Było przedtym stolica krolow Perskich: lecz ie Támás przeniosł do Cásbin. Było spustoszone od Selimá/ á potym od Solimáná/ bo nie ma murow: á potym ie wziął był Osman/ Hetman Amuratá krolá Tureckieg/ y záłożył tám dobra fortece. Tá Prouincya gránicży z iezиorem Ván/ ktore Strabo opisuie bydź na większe po Meotidzie z woda słona. Niektorzy powiádáia iż go iest 60. mil Polskich wdłuż/ á 30 wszerz. Jest tám iedná wyspá/ ktorey iest w okolo ná 2. mili Włoskie/ w ktorey mieszkáia Ormiánie/ á ma obfitość niektorych ryb/ ktore łowia ná Wiosnę/ y susząc ná słońcu y ná wietrze/ rozwożą po wszytkich támtych kráinách. Wychodźi z niego rzeká Márdo/ sposobna do náuigácyey záraz z swego poczatku. Ván też iest miásto grzeczne/ kedy Turczyn ma swego Bászę. Idźie potym Seruán/ ktorego głowne miásto iest Sumáchia: á klucze są do niego/ Eres y Derbent/ miedzy ktoremi leży Sumáchia. Eres miásto wydáie bárzo wiele iedwabiow białych subtelnych/ ktore kupcy zowia Mánodeæ. Derbent leży nád bramámi gory Kaukásu/ przy iednym ćiásnym przechodźie/ miedzy dwiemá gorámi/ ktorego iest ná 2. mili Polskie/ przez ktore potrzebá koniecznie przechodźić od Seruanu ku Tártáriey/ tákże y ztad tám do niego. y tedy przechodźili Tártárowie/ gdy ich prowádźił Halon/ Abágá/ y Támerlan do Cáppadocyey. Leży Derbent ná wierzchu iedney gory: á dwiemá murámi/ ktore ida áż do morzá/ zámyka y Przedmieście y port. Jest ieden mur od drugieg ná 300. sążniow/ máiac dwie bramy żelázne/ y straż vstáwiczna. Czynia żyzna te kráine/ Aráxe y Ciro/ rzeki zacne. Byłá przedtym pod krolem Perskim/ ale mu ia wydárli Turcy pod temi ostátniemi woynámi. Seruan dźieli się od Georgiey rzeka Canác: á tym dźiś imieniem nązywáia wszytke Media/ y część więksey Armeniey. Odebrał iednák Pers terázniey szy Támás wszytko swe Turczynowi przeszłych lat szczęśliwie bárzo.

MORZE CASPIVM.

TO morze/ ták często przez nas wspomnione/ niedoskonále byli poználi stárzy/ áż do czásow Augustá Cesárzá/ y rozumieli/ żeby sie miáło łączyć z Oceanem/ bo niewiedźieli o iego końcu. Arábowie ie zowia swoim iezykiem/ morzem zámknionym: iest go

wdłuż

dłuż 160. mil Polskich/ á wszerz 110. Wchodzą w nie rzeki wielkie/ á żadna z niego nie wychodźi: á iednák przećie wodá iest w nim słona y gorzka/ ácz nie ták iáko w inszych morzách. Niektorzy rozumieią/ żeby tám źiemią miało przychodźić do niego *mare Euxinum*, á dla tego są tey opiniey/ iż baczyli/ że wodá iego/ choć ták wiele rzek do niego wchodźi/ nie iest słodka. ktory iednák słáby dosyć iest wywod: bo od morzá *Caspium* do *Euxinum* iest 100. mil Polskich: przez przećiąg ták wielki/ pewnieby mogłá sie osłodźić wszytká gorzkość wody: gdyż wiemy/ iż słona wodá tráći przykrość swą namnieyszym biegiem swym przez źiemię: y kedy rzeki iákie idą od morzá/ nie może sie dáć insza przyczyná ich słodkośći/ oprocz tey. Nádto iesżcze/ ieśliż dla rzek ktore wchodzą w *Caspium*, támtá wodá ma zostáwáć słodka: tedyć potrzebá toż powiedźieć o *Euxinum*, do ktorego wchodzą rzeki bárzo wielkie/ iáko Tánáis/ Dniepr/ Dunay/ y insze. To iest prawdá/ iż ták w *Caspium* iáko y w *Euxinum* wodá nie iest ták gorzka/ iáko indźiey. Przednie rzeki/ ktore wchodzą do tego morzá/ o ktorym mowimy/ są te: Chesel/ Geicon/ Teuso/ Corus/ y Wołgá.

GEORGIANI.

WRoćmy sie teraz do opisowánia w źiemi pánstw. Zá Medią/ miedzy morzámi/ *Caspium* y *Euxinum*, znáyduią sie Georgiáni/ á po lewey rece Mengreli/ á po práwey Cirkásowie. ták dźiś zowią Ibery/ Colchy/ y Zyghi: Georgiany ták zowią dla ich nabożeństwá/ ktore máią (iáko niektorzy mieć chcą) ku S. Jerzemu/ ktory też iest sławny v Turkow. Lecz ia znáyduię/ iż Plinius kłádźie ludźie Georgi/ miedzy obywátelámi morzá Cáspiyskiego. Gránicza ku záchodowi z Mengrelią/ ku wschodowi z Seruánem/ ku pułnocy z Zuirią/ ku południowi z wiekszą Armenią: kráiná tá iest po większey częśći ostra y gorzysta: iednák przećie nie zchodźi iey ná vćiesznych nizinách y ná roskosznych págorkách: po gorách są bárzo dobre sokoły/ w leśiech zwierzetá/ po dolinách y po polách frukty/ iest też tám iedwabiu dostátek. Przechodzą ią dwie rzeki wielkie/ to iest/ Arásse y Cirus. Wynikáią obiedwie z Periárdo/ y pobiegszy troche poiedynkiem/ łączą sie pospołu: á znowu sie rozszedszy/ wpadáią z osobná do morzá *Hircanum*. To iest prawdá/ iż Arásse ráczey iest rzeka Armeńska/ y Ser-

nánska/ ániż tey Prowincyey/ o ktorey mowiemy. Georgiani rządźili się áż do czásow nászych pod rozmáitymi pány przyrodzonymi/ ktorzy nákłádáli czásem z Turkiem/ czásem z Persem/ wedle tego iáko im ná tym należáło/ (iednák wiecey z tym/ ániż z támtym) lecz ná tey ostátniey woynie vtrácili nie máło swey wolnośći: gdyż Turczyn pobrał y vmocnił wszytkie mieyscá ich przednie/ to iest/ Gori/ Kliske/ Lory/ Tománis/ Teflis/ ktore miásto iest iákby przednie w Georgiey. Jest to kráiná bárzo mocna/ gdyż nie może do niey przyść/ tylko przez mieyscá bárzo ćiásne/ przez gory bárzo wysokie/ ktoremi iest otoczona: iednák to wszytko nic nie mogło zátrzymáć mocy Tureckiey. Máia własnego Metropolite/ pod Pátryárchą Constántynopolskim. Popowie ich noszą czapki czworográniste: ludźie támći pokázuią ná woynie mestwo: ále sie zápijáią bárzo winem.

MINGRELIA, CIRCASSIA.

MIngrelia/ ktora śiedźi nád morzem wiekszym/ przy gránicách Trápesuntu/ iest wszerz ná trzy dni iázdy/ przykra/ zárosła lásámi/ ma pełno bukszpanu y ćisu: przetoż tám pszczoły miod robią gorzki. Obywátele ma grube/ nikczemne/ y ták máło ludzkie/ iż też tám oycowie przedáią syny swe Turkom: ktorych potężnośći odeymuią sie sámi wiecey przykrośćią mieysc swych y vbostwem/ á niż czym inszym. Máią własnego páná dźiedźicznego. Posyłáią do Constántynopolá ná przeday wosk/ iedwabie/ bukszpan/ y niewolniki. Zywność ich po wiekszey częśći iest ze bruta płotná nawiecey z pokrzyw. Przednia ich osádá iest Fásso przy gebierzeki *Phasis*, sławna dla onego Runá złotego opisánego od Poetow. wody tey rzeki dźiela sie znácznie od wody morskiey przez kilká mil. Z drugiey strony iest przystep do Circássiey/ kedy mieszkáią Zydowie. Rośćiaga sie nád brzegiem *Meotidis*, iákby ná 100. mil Polskich/ á szerzy sie źiemia wiecey niż nád 40. Ma ludźie chyże/ cudne/ y kształtne. Mámáluchowie byli po wielkiey częśći z tego gniazdá/ bo też przedáia ieden drugiego. Mieyscá ich przednie są przy morzu/ Locoppá/ we śrzodku źiemie Cromuco: przy gebie też Donu Turczyn ma fortece Asaf. Zyią po wiekszey częśći z łotrostwá. Trzymáią sie nabożeństwá Greckieg/ ále wiele bárzo máią bálámuctwá: abowiem nie chrzcą sie áż w 7. Roku: nie wchodzą

dza do Cerkwie áż we 40. Nie dopuszczáia pospolstwu ná koniu ieździć: nie odmawiáia nic o co ich proszą/ oproc koniá. Idzie potym Zuirá (ták dziś názywáia Albánia) Prowincya zámkniona miedzy przykremi gorámi/ ktorey przednie miásto iest Strano. Rodzi soko- ly wyborne y psy srogie. Niektorzy kłádą w tey Prowincyey miásto Derbent.

Lecz iżesmy wspomnieli *Paludem Meotidis*, ktora z tey strony kończy Prowincye Asiyskie/nie bedźie od rzeczy powiedźieć o niey dwie słowie. Jest iey tedy w około 200. mil Polskich: bierze w śie miedzy inszemi rzekámi/Táne ábo Don/ktora dźieli Europe od Asiey: nie iest bárzo gleboka/dla czego nie może nią náuigowáć wielkiemi statkámi. Woda słodka miewa tám gore nád słoną dla tegoż zimie łácno márznie: y ryby/ ktore z nátury lubią słodkie wody/ schodzą sie tám w wielkiem mnostwie/ a zwłaszcza lecie z morzá *Euxinum*: y łowią ich nieoszácowáną rzecz z pożytkiem nie máłym/ y z vćiechą tám tych ludźi. Zowią te *Paludem* dźiś morzem Zabácche/ dla iey wielkośći.

TVRCOMANIA, ANADVLE, CVRDI,

POtrzebá/ żebysmy sie teraz wroćili názad do Prouinciy opuszczonych Turcománow/ Anadulow/ y Curdow. Turcomani mieszkáią w Armeniey wiekszey/ ktora ma Eufrátem ku zachodowi Media ku wschodowi/ á Mesopotámia ku południowi. Jest to kráiná gorzysta/ żyzna ná zboże/ y ná bydło. Tám sie rodźi *Amomum* y *bolus Armenus*, á iest to źiemiá żołta/ ábo czerwonawa/ bárzo dobra przećiw powietru/ y przećiw trućiznie. Miedzy inszemi gorámi tey Prowincyey/ zalecáia Páriedo/ zkąd sie poczyna Eufrátes/ y Aresse y druga Gordio/ z ktorey wynika *Tigris*, (ná ktorey wierzchu stánął był Korab Noego) y trzecia *Antitaurum*, ktora teraz zowią Czarna gora/ á idźie áż do Medyey: tákże *Taurum* y *Nifatem* ktore dźielą Mesopotámią y Assyria od Armeniey: gory Cáspiyskie/ ktore idą ku Medyey: *Caucasum*, ktory idźie ku Georgianom/ y ku Zuiriey. Tá Prowincya ma imie od Turcománow/ ktorzy przyszli z Tátar. Ci prowádzą żywot swoy wedle zwyczáiu przyrodzonego/ pod namiotámi koło swego bydłá: lecz ći/ co sie tám porodźili/ pilnuią roley/ y rzemiosł. A miedzy inszemi rzeczámi/ robią czámlety y kobierce bárzo

piekne z kozłowey śierśći ſą wzroſtu doſyć wielkiego/ żyłowáći/ mo-
cni/ płći czerwonáwey. Przednie ich miáſto ieſt Eſechia/ ktore rozu-
mieia bydź oſtátkiem Artáſsáty. Andule y Pegián/ ktory podle leży/
zámykáia w ſobie Armenia mnieyßą/ ktora ſie dźieli od Turcomá-
niey rzeką Eufráteſem/ tákież ma przymioty/ iáko y pomieniona Pro-
wincya. Ná południe Turcománow mießkáia Curdi/ ludźie podo-
bni Arábom/ bo tákże też żyią po więkßey częśći z łotroſtwá y z roz-
boiow. Są poſłußni Turkowi/ ále máią wielką wolność. Tych nie
dawnych przeßłych lat/ Selim II. kazał był nie máło przyzwáć do
ármaty: lecz nie dobrze mu ſie z nimi powiodło.

ARZERVN, DIARBECH, CHALDEA.

PRzebywßy rzekę Tigris/ wchodźi ſie do Prowincyey Arzerun/ ke-
dy byłá Aſſyrá/ wedle Ptolomeuſá/ ktory ia kłádźie miedzy Me-
día y Meſopotámia: ále Strabo dáie iey więkße gránice/ bo chce
żeby też zámykáłá Chaldea/ y inne kráie okoliczne. Názwána byłá
Aſſya od Aſſurá ſyná Semowego. Tám ſą Prouincye rzeczone Ará-
páchite/ Adiábene/ Sitácene/ ktore dźiś zowią/ Botán/ Sárcá/ y
Rábbia. Ku zachodowi/ y ku południowi Siriey/ leży Meſopotá-
mia/ ktora dźiś zowią Diárbecca. Jeſt tá Prowincya miedzy Eufrá-
teſem y Tygriſem/ rzekámi ſławnemi w piśmie ś. grunty máiąc tłu-
ſte y dźiwnie żyzne. To ieſt prawdá/ iż ná tey oſtátniey woynie miedzy
Turkámi y Perſámi/ práwie ieſt ſpuſtoßona: bo Turcy/ ktorych woy-
ſká długo ſtały w tych tu kráiách/ nie máią inßego rzemiosłá/ tylko
woiowáć/ á zatym pſowáć y puſtoßyć wßytko. Miáſtá iey przedniey-
ße ſą/ Orfá (ták zowią wtorą oyczyznę Abráhámowe) ſławna dla
śmierći Cráſſuſſá/ ktorego tám Párthowie zábili. Jeſt iey w około
wiecey niż ná 7. mil Włoſkich. Cárámit (ktore ieſt w kráinie názwá-
ney Alech/ ktora Selim wźiął Jſmáelowi) zwano ie przedtym Ami-
dá: á Cárámit też rozumie ſie Amidá czarna/ dla czarnośći/ ábo ká-
mieni/ z ktorych ſą iego mury: ábo dla gruntu czarnego/ iáko chcą
drudzy: bo ma w ſobie polá czarne y bárzo żyzne. ieſt go w około po-
dobno 2. mili Polſkie. Widáć tám ießcze kośćioły Chrześćiáńſkie/ y
wieże przy nich/ ktore był pobudował *Balduinus* brát Godfredow. Wi-
dźieć też nád rzeką Tigris/ Merdin: á trochę niżey Moſál: támto

ieſt

iest bogáte w báwełne/ á to záś w złotogłowy/ y w iedwabne rzeczy. W tamtym rezyduie Pátriárchá Chaldeyski/ á w tym Nestoriáński: ktorego władza rośćiąga śie áż do Cátáio/ y do Indyey. Iest też tám Gezire ná wyspie/ y Aśánchif ná iedney gorze/ ktorey iest w około ná pułtory mile: á oprocz tych iednák widźieć tám mieszkánia bez liczby. Poniżey/ kędy śie łączy Eufrátes z Tigrisem/ wieżdża śie do Cháldeyskiey źiemie/ ktorey głową iest Bágdet/ miásto zbudowáne nád brzegámi Bábiloniey od iednego Kálify Máhumetáńskiego. Bábilonia zbudowána od Semirámidy/ miáłá w około 480. stay: mury iey były szerokie ná 50. łokći/ wysokie ná 200. miáłá też most przez Eufrátes dźiwnie wielki: byłá nákoniec ták wielka tá rzeká/ iż názywano od niey Prowincyą Eufrátes (o ktorey esmy mowili ták wiele rázy) y zwáli ią Żydźi Phárát/ to iest/ pożyteczna. Ma wody płodne: przetoż nie tylo oblewa/ y biegiem swym przyrodzonym/ y rozmáitemi kánałámi pokopánemi: ále też y tłuste czyni polá: y z tey rzeki pochodźi żyzność oney Prowincyey. náuiguią nią wiecey niż ná 160. mil Polskich. Tigris ma imie od swey bystrośći: wpada do Eufrátesá nád Bágdet/ á ták złączywszy śie z sobą/ idą ku morzu Perskiemu/ y tám wpadáią nád Bálzerą: kędy Turczyn oprocz wielkiego præsidium abo straży/ trzyma też záwsze niektore Galery przećiw Portogálczykom/ ktore iednák nigdy nie spráwiły nic znácznego.

ARABIA.

Zostáią nam dwie Peninsuły/ ábysmy iuż skończyli opisowánie Aśiey: iedná iest Arábia/ á druga Aśia mnieysza. Arábia iest kráiná wielka y obronna: gdyż zámyka w sobie wszytko to/ co iest miedzy Oceanem/ czerwonem morzem/ miedzy odnogą Perską/ Egyptem/ Żydowską źiemią/ Dámászkiem/ y Eufráteśem: á iest otoczona ze wszytkich stron/ ábo pustyniámi/ ábo morzem bez portow: á w źiemi też sámey y pustynie wielkie/ y gory nieprzystępne/ y niedostátek wody práwie vstáwiczny. Ludźie támći idą od Ismáelá: lecz iż Ismáel był Bástárd/ przeto śie oni zowią Sáráceny/ bo Sárá byłá własna żoná Abráhámowá. Drudzy ich zowią Agáreny/ od mátki Ismáelowey Agáry. Máhumet był z tego gniazdá/ y náprzod tám w Arábiey rozśiał swoy kąkol. Pokázuią w swych postępkach

pkách/ dowćip/ subtelność/ y superstitia. Mieszkáią pospolićie po polách pod namiotámi: przetoż áczkolwiek w Arábiey iest wiele dobrych miast/ iednák tych nie zowią Arábámi/ tylko co mieszkáią po polách zá miásty: á támtych zowią Maurámi. Zyiąc pod kuczkámi/ odmieniáią mieyscá wedle paszey: są fárby żołtáwey/ osoby śiádłey: pokarm ich/ są podpłomyki pieczone pod żarem/ zaprawy mleko świeże ábo kiśle: roskoszy ich/ oliwá. Nie znáią roskosznych potraw/ áni wczásow/ áni wysług/ áni w domách nie mieszkáią/ y zgołá żadnych roskoszy nie vżywáią. Skárby ich są w wielbłądách/ w koniu iákim/ á w oreżu/ ktore rzeczy zostáwuią sobie zá dźiedźictwo. Konie ich są śiádłe/ á niewiele iedzą/ á iednák bárzo prácowite y prędkie są. Nie kuią ich/ á vżywáią śiodeł lekuchnych: sámi też pospolićie nie noszą więcey/ oprocz koszul/ oreże ich są włocznie długie/ grotámi z obu stron okowáne/ ktore my zowiemy rohátynámi: á noszą ie nie przed sobą potykáiąc się/ ále poprzek. Latáią iák sokoli do przeprawy ná gośćińce/ á zwłaszczá kedy iest wodá/ bo się tám stánowią pospolićie kupcy/ y tám ich ze wszytkiego rozbiiáią. Wiele rozumieią o swym szláchectwie: mniemáią/ iż dla tego/ że się nigdy nie mieszáli z inszemi narody/ są nád insze wszytkie nazacnieyszy. Nie słucháią Pánow swych/ áni Xiążąt/ tylko tych/ ktorzy są z szláchecktiey krwie/ y z stárych domow/ zá ktoremi idźie wiele Fámiliy. Niektorym z nich/ dáie iurgielty Turczyn/ y podnośi ie też ná godnośći. Nie zápomnią nigdy/ y nie odpuszczáią krzywdy: przetoż pánuią miedzy nimi nieprzyiáźni y fákcye vstáwiczne. Co też iest przyczyna/ iż wiele strácili swey potężnośći: gdyż (á iuż temu kilká wiekow) kiedy wyszli byli z gránic swych/ pośiedli byli y Syrią/ y Persią/ y Egypt/ y Afryke/ y Hiszpánią. Oblegli byli Constántynopole: podbili Sicilią y Sárdinią: złupili Genuą/ y wielką część Italiey: y potym też máiąc sposobność y pogode/ ktorey im dodáie położenie ich kráiu (bo niemniey iest sposobny ku nábywániu y bogáceniu się ná Oceánie/ iáko kray Włoski ná Srzodźiemnym) y przez hándle y woyny/ záżywáiąc y mieszáiąc záwsze miedzy hándle swe y woyny/ rozśiewánie y głoszenie swey Sekty/ pośiedli wielkie krolestwá y páństwá/ po brzegách y kráiách Afryckich/ y Aśiátyckich: y po wszytkich prawie Insułách Oceanu zostáli Pány/ częśćią tych/ co przy morzu le-

żą.

ża. A gdzieby Portogálczykowie naprzod/ á przytym y Caſtiliani/ nie wygnáli ich byli z niektorych mieyſc/ y nie zátrzymáli w ſwych kątach/ iużby byli Pány wßytkiego świátá. Lecz w náiázdach y w woynách ſwych/ wiecey mogą chytrością/ ániż śiłą/ ták ná morzu/ iáko y ná ziemi: y wiecey wielkością/ ániż porządkiem: ábowiem potykáią ſie nieporządnie/ y niedbáią nic ná wſtyd/ vciekáiąc. Nácieráią ná nieprzyiaciela z rożnych ſtron/ y odnawiáią náiázdy ſwe/ raz z iedney ſtrony/ drugi raz z drugiey/ áż znaydą y przełomią ſłábßą: á gdy ná nich ſilnych nátrą/ rozpierzchną ſie y tu y owdzie. Są dobrzy bárzo dla ſwey chyżości y lekkości ná vtarczki/ w ktorych nie mogąc ßkodzić ludziom/ zábiiáią konie.

ARABIA FELIX.

IMie to Arábiey dáie ſie czterom Prouincyom wielkim: iedná gránicży z Egyptem/ y z morzem czerwonym/ á zowie ſie Trogloditicá/ o ktorey bedziemy mowić w Afryce: druga gránicży z Meſopotámią/ z Syrią/ y z Iudeą/ á zowie ſie *Deserta*, ábo Puſtá: trzecia leży miedzy Puſtą/ y miedzy gorámi czarnemi/ ktore ſie rościągáią od wſchodu áż do zachodu/ á zowie ſie *Petrea*, od iednego miáſtá bárzo ſtárego/ ktore niektorzy chcą mieć Mechą: czwarta ſie rościąga miedzy pomienionemi gorámi czarnemi y Oceanem/ máiąc morze czerwone po práwey/ á Perſkie po lewey rece. Teraz też wprzod o tey mowić bedziemy/ gdyż ieſt lepßa/ bo ma wielki kray/ z wiela wielkich miáſt ozdobionych y ludnych. Szczeście iey pochodzi z rzek/ ktore ią czynią vrodzáyną w ięczmień/ y w frukty oſobliwe/ miedzy ktoreremi ieſt mirrhá y kádzidło: rodzi też konie drogie/ ktoremi bárzo hándluią po Indyey: y płácą po 40. ßkutow cłá od iednego krolowi Portogálſkiemu/ ktory pánem zoſtał támtego iármárku. Nie bywa tám deßczu nigdy/ ále przecie páda roſſá miąßa. Rodzi potroße małp/ lwy/ koty zamorſkie/ y kozły bez rogow z ogonámi wielkimi. Támta część/ ktora ſie vdáie ku odnodze Perſkiey/ ma iedne ſtrone gorzyſtą nád morzem/ ktora pokázuie ſie/ iákby chciáłá przeßkodzić do hándlow ludziom ladowym z morſkiemi: iednák pozwaláią tego niektore ciáſne *Freta*, ábo odnogi morſkie: z ktorych iedná ieſt Cátiſá/ á druga ießcze grzecznieyßa ieſt Caláiate.

LASA, ADEN.

PRzećiw Cátifie/ we śrzodku ziemie/ iest miásto Láśá/ ktore z swoim okrągiem/ iest żyznieyßa y weselßa cześćia Jámán: (ták zowią te cześć Arábiey *Felicis*, ktora śie vdáie ku Persiey/ y ku Jndiey.) Troche niżey ku południowi/ od Cáláiáte 36. mil Polskich/ wchodźi śie do iedney Prouincyey/ ktora ma w około 24. mil tákichże/ niepodobnie vrodzáyney: ma w sobie trzy wielkie y mocne miástá/ Mánte Báile/ Názue/ z Powiátámi/ pełnemi miásteczek/ z ktorych niektore máią y po 10. tyśiecy domow: iáko iest Zácqui/ y kásztelow też/ y wśi bez liczby. Znáyduie śie tám wiecey Doktorow w Alkoranie biegłych/ á niż indźiey w Arábiey. Zwierzchność ma nád wßytkiemi Jmáuo/ ktoremu płáca dźieśiećiny z káżdey rzeczy/ náwet y od kámieni drogich ábo kleynotow/ ktore mąż dáie żenie: á náwet y z zarobku swego nierządnice. Náieżdżáią te kráie czásu zbierániá z pol Bengebry/ Fámilia bárzo można w Arábiey: bo pánuie wiecey niż ná 200. mil nászych. Miedzy *Caput* Rosálgáte y rzeka Prinem/ niemász nic inszego oprocz pustyń ßerokich. Ztąd áż do geby morzá czerwonego/ widźiec nád morzem wdłuż krolestwá Fártáque/ y Sáel/ zkąd wywożą mirrhe y kádźidło. Jdźie potym krolestwo Eláć/ do ktorego należy miásto Aden/ nazacnieyße miedzy wßytkiemi miásty/ *Felicis Arabiæ*, od morzá czerwonego 30. mil Fráncuskich. Leży pod gora/ ktora Arábowie zowią Arzira/ á Ptolomeus/ Bábubárra/ iáłowa iestá tá wßytká nie vrodzáyna. Ma dwá porty/ ieden w kaćie/ ktory zowią Vgoffo nie bárzo głeboki: drugi ná czele/ ktory iest lepßy/ przy broni iedney Wyspki Liry. To miásto nie ma w murzech inßey wody/ oprocz studźienney: á z inąd też nie może przychodźić bez trudnośći: bo idźie z iednego kásztellu názwánego Slobáccá/ ktory iest ná 2. mile Fráncuskich ztámtąd: tám iest 16. studźien/ z ktorych wodá idźie rurámi do iednego stáwu/ ktory iest ná mile wielka od miástá. Jest bárzo hándlowne/ gdyż te hándle bárzo śie tám záwźiely/ zá przybyćiem Portogálczykow do Jndiey: bo tám śie zprowádźili kupcy Arábscy z swemi iármárkámi: gdyż nie mogac náuigowáć bespiecznie ná zwyczáyne tárgi/ zátrzymawáia śie w Aden/ czekáiac iákoby wiácháć ábo wyiácháć z *Fretu*, ku porozumieniu bespieczeństwá drogi/ ábo też czekáiac ná wiátry zgubione. Turczyn/ ktory śie tám vczynił pánem nie bárzo dawno/ ma tu

bárzo

bárzo wielka straż. Portogálczycy kusili sie nie raz o támto mieysce/ ále dáremno: á zápráwdę też nie potrzebá im wiecey vbespieczáć Páństwá Indiyskiego. Mieszkáia tám Maurowie/ y niektorzy Zydowie biali/ lud zniewieściáły y prożnuiacy. Przez dwie/ czásem y trzy látá/ nie bywa tám deszcz/ tylko drobniuchny. Przy ćiásnem morzu abo *Fretum*, we śrzodku iego iest Zibit miásto/ głowá iednego krolestwá dosyć obfitego. Tám Turczyn trzyma swego Basze z kilka tysiecy żołdatow. Ztamtad nie znáyduiac inszego mieyscá znácznego przyieżdża sie do Zitiden miástá leżacego ná piáskách/ y podległego wielkim wiátrom/ tak iż tám nie obaczyć y iednego drzewká zielonego. Ma port ále do niego bárzo źle wieżdżáć/ y z ćiężkościa to káżdemu przyidzie: bo tám trzebá iacháć kánałem krzywym/ ktory w około ma wiele kupcow/ ktorzy tám przybywaia z Indyey/ y z ostátká Arábiey.

ARABIA PETREA.

WSzedszy z gránic Zibit/ otwiera sie *Arabia Petrea*, w ktorey sa dwie miástá znáczne dla superstycyi Máhumetánskich/ Mecchá y Medina/ do ktorych obudwu zchadza sie ludzi bárzo wiele/ mniemáiac/ iżby tám był pochowány ich zwodnik. Mecchá ma 6. tysiecy domow/ á nie ma inszey wody/ tylko dwie wielkie Cysterny. Przechodza tám trzy Kárawány pielgrzymow na Rok: Jedná ktora sie zgromadza w Dámászku: Druga w Kairze: á trzecia z Indiey. We dwu pierwszych znáyduie sie podczás po 20. tysiecy y wiecey wielbladow: ludzi po 40. tysiecy y wiecey: trzecia iuż bárzo vmnieyszona iest woynami Portogalczykow. Przychodzi też tám podczás ieden Kárawan Arábow y ludzi Máhumetánskich ktorzy mieszkáia po pustyniách Libiey/ y z kráiow Nigritow. Medina Talnabi/ iuż daleko iest mnieysza. Widáć tám potym nád morzem idac/ miásto Tor/ ktore iest iákokolwiek ochedożne: bo tám mieszkáia Chrześciánie rzeczeni *Cincturæ:* chca niektorzy/ żeby to byłá Ellená/ zkad też ma názwisko odnogá Ellenitická: y żeby tedy Moyzesz miał przechodźić morze/ ktorego tám nieniasz szerszego nad 4. mile Polskie. Od Toru do gory Sinai/ rachuia 11. mil takichże. O Arábiey pustey nie trzebá wiecey mowić nád to/ co sie wyższey dotknelo.

I D V M Æ A.

Wyßedßy z Arábiey / wchodzi ſie do Idumeey / ktora ſie poczyna v ieziorá Sirboni / á rośćiaga ſie ku wſchodowi áż do Zydowſkiey ziemie. Ma w ſobie miáſto ſtáre Gáze / miedzy ktorym y Káirem / znáyduie ſie Cáttia / w ktorey máia tákie gołebie / iż przez nie / poſyłaia nowiny do Káiru w liśćiech przywiazawßy im ie pod ſkrzydłámi: y nie zátrzymawa ſie nigdźiey to ptáſtwo / áż przyleći do gołebińcá Zamkowego / kedy znáyduia ſwe towárzyße / á ieſt tám przećiagu 6. dni iázdy kráiem puſtym. Ida potym / Oſtrácina / Rinocorurá / Aſcálona / Azoto. Obywátele tey Prowincyey / máia náture Arábow ſwoich ſaſiad. Rodzi ſie tám bárzo wiele palm ſławnych v Poetow.

S Y R I A.

SYria bárzo wielka Prowincya / miedzy Eufráteſem / Cilicia / Arábia / y miedzy morzem Włoſkiem / poczyna ſie pod 32. graduſem / á kończy ſie w 36. Dzieli ſie ná 5. Prowinciy / ktore zowia Paleſtyná / Phœnicia / Celeſiria / Syria / y Comagená. Paleſtyná / ktora leży miedzy morzem *Mediterraneum*, y miedzy Arábia / dzieli ſie ná dwie cześci Iordanem. Ztámte ſtrone rzeki / mießkało pokolenie Ruben / y połowicá pokolenia Mánáſſeſſoweḡ / á tu z drugiey ſtrony inße *Tribus*. A tá záś druga cześć bliżßa Paleſtyny / dzieli ſie ná trzy cześći / z ktorych iedne zowia właśnie Iudæa / druga Sámária / á trzećia Gállilea. Iudæa ieſt miedzy morzem martwym y Włoſkiem: głowne iey miáſto ieſt Ieruzalem. Tám ieſt Iericho w iedney bárzo weſołey dolinie / ktorey w dłuż ieſt ná 30. mil / á wßerz ná 15. Sámária nazywáia od miáſtá iey przedniego / ktore dziś zowia Náplos. Gállilæa ſie dzieli ná niżßa y wyżßa. Támta poczyna ſie v morzá *Tiberiadis*, ktoreḡ wßerz milá / á wdłuż pułtrzeći náßych: ma iákby we ſrzodku ſwym Názáreth: á tá záś v ieziorá *Samaconite*, á rośćiaga ſie áż do gory Libanu. Ieſt Páleſtyná podobna Tuſciey / máiac w ſobie págorki y rowniny: rodzi wßytko / pßenice / wino / oliwe / y pálmy. Rodził ſie też tám bálſam / ále go iuż teraz nie znáyduia. Nie byłá inßa ná świećie Prowincya / ktoraby wedle proportiey ku tey byłá ták ludna / iáko tá / poki kwitnełá: gdyż / ácz iey nie było wdłuż wiecey 32. á wßerz ná 12.

mil naßych (gránice iey długośći były Dán y Bersábæ) iednák w popiśie vczynionym z roskazánia krolá Dawidá / znáydowáło sie tám 1. millión / y 300. tysiecy ludzi sposobnych do woyny / oprocz pokolenia Beniáminowego: y Salomon przy poświacániu kośćiołá ofiárował przez 14. dni 120. tyśiecy owiec / y 20. tyśiecy wołow. Dźiś iest pod moca Turecka / złupiona ze wßytkiey swey ozdoby / oprocz piekności położenia mieysc / dobroći gruntow / zdrowego powietrza / świątobliwośći mieysc vczczonych / národzeniem / y śmierćia / cudámi / y kazániem Chrystusá P. Zbawićielá náßego. Jeruzalem / w ktorego obleżeniu zginelo ludzi millión / y 160. tysiecy: á wźieto ich do więźienia wiecey niż 100. tyśiecy: teraz nie ma y 5. tyśiecy mießkáńcow: á gdźieby mieyscá świete nie zátrzymawáły zgromádzenia y zchadzek vstáwicznych Chrześćian / nizaczby práwie nie stało. Te Prouincya przechodźi Jordan rzeká / máiaca wode bárzo słodka / ktora wynika pod brzegiem gory Libanu ze dwu źrzodeł: z ktorych iedno zowia Jor á drugie Dan / idźie przez dwie iezioró: pierwße iest owo Galileyskie / á drugie *Tyberiádis*, daleko więkße: ginie nákoniec y znika w morzu Martwym / ktore Grecy názywáia *Asphaltite*: dźiwne iest dla kleju / co sie w niem znáyduie / ktory drudzy zowia *Stercus dæmonum*, y dla wielu inßych osobliwych rzeczy: abowiem tám nie vtonie żadna rzecz żywa / y ptástwo nie może kolo niego látáć: y drzewá / ktore tám rosta blisko / y frukty ich zwierzchu zdadza sie piekne / ále wewnatrz wyschłe sa y zgniłe. Wßytkie te rzeczy pokázuia nam / iáko sie Pan Bog brzydźi grzechem Sodomskim y Gomorskim / ktore sie tám zápádły. A co sie tknie rzadu krolestwá Zydowskiego: z przodku bedac iednym / rozdźieliło sie potym ná dwoie / zá głupiemi postepkámi / Roboámá syná Salomonowego: ábowiem zá niego / pokolenie Juda y Beniámin (do ktorych należáło Jeruzalem) zostáły przy Roboámie / y iego potomkowie zwáni byli krolmi Judzkimi abo Jerozolimskimi: Jeroboám záś y iego nastepcy / krolmi byli Jzraelskimi / abo Sámáriey / bo tám mießkiwáli.

PHOENICIA.

Phœnicia wßytká leży nád morzem / przećiwko Zydowskiey źiemi. Támeczni ludźie naprzod ználeźli litery: oni też náuczyli náuigácyey: y oni naprzod báwili sie kupiectwem. Miástá iey przednie

były/ Sidon y Tyrus (dźiś ie zowią Sáit y Sur) sławne w pismie świetym. Tyrus był Wyspá/ ále ták bliska od źiemie/ iż Alexánder Wielki/ gdy ie był obległ/ nápełniwszy źiemią morze/ złączył ie z źiemią. O wielkośći/ wspániáłośći/ bogactwach tego miástá/ dźiwne rzeczy powiáda Ezechiel Prorok. Przećiwił sie Tyrowi sławą y mozności ą Sidon. Obiedwie te miástá były sławne dla fárby purpurzáney/ ktorą Poetowie názywáią y Tyria/ y Sidonia. Teraz ledwie tám widźieć ich znáki/ iako też y Joppe/ y Acre drugich miast.

A S S Y R I A.

ASsyria sie rośćiąga áż do Golfu Láiázo: á w tym mieyscu znáyduią sie te miástá: Báruti/ Tripole/ Tortosá/ (z ktorych pierwsze dwie/ są skłády grzeczne kupieckie) á we srzodku źiemie są/ Dámászek y Laodicea. Dámászek iest bárzo piekne miásto/ leżąc w iedney wielkiey dolinie/ ále w rownym położeniu: Powiát ma nie wi odzáyny/ ále gdy go rátuią wodámi przemysłem tám przyprowádzonemi/ obfituie niepodobnie w rozmaite frukty. Domy ma pieknie y sze zewnątrz/ á niż z wierzchu: vlice ćiasne y krzywe: lecz przedśie dodáią im wielkiey vćiechy fontány/ y strumienie wod/ ktore ćieką przez domy ich/ y dogadzáią osobliwie ogrodom. Ma ieden Zamek grzeczny/ ktory zbudował nieiáki Florentczyk Mamáluch: á ten za szczęśćiem przyszedł był do wielkich bogactw/ y dano mu było rząd w recę miástá głownego Syriey.

C E L E S Y R I A.

CElesyria iest własnie owá Prowincya/ ktora leży miedzy Libanem y Antilibanem/ kedy sie záczyna Orons/ á dźiś go zowią Fárfárus rzeká: nád brzegiem iey siedźi Antiochia/ sławna dla rezydencyey tám ś. Piotrá: y dla Pátryárchostwá ktore tám fundował: y dla tego/ iż tám wierne poczęto názywáć Chrześćiány. Teraz ráczey iest ruiná ábo grobem swym/ á niż czym inszym. Są tám przedśie iesżcze cáłe mury bárzo piekne z blánkowániem w około/ po ktorym mogą chodźić podle śiebie trzy osoby/ y bárzo wiele wież. Jest też tám Zamek ieden ná págorku: vkázuią tám y dom/ gdźie mieszkał ś. Piotr: y mieysce też/ kedy ten Apostoł pochrzćił bárzo wiele

ludzi. Przy gebie Orontu/ leży Seleucia Pieria/ dziś nazwana Soldin. Libanus y Antilibanus/ miedzy ktoremi leży tá część Syriey/ sławne sa bárzo w piśmie świetym/ á zwłaszcza Liban/ dla wybornych iego cedrow dla osobliwey mánny/ ktora tám pada/ dla doskonáłych win/ y dla wesołego położenia.

CAMOGENA.

Camogená iest owá część Syriey/ ktora idzie nád Eufrátesem/ aż do gránic Armeniey. Głowne w niey miasto iest Alepo/ bárzo bogate: y tákie/ ktore ná trzecim mieyscu kłada miedzy miásty Páństwá Tureckiego. Leży nád rzeka Singa: á ma ieden kánał podziemny/ ktorym idzie wodá do rożnych fontan pospolitych y prywatnych. Ma w sobie 4. págorki/ á ná iednym z nich záśiadł Zamek wielki. ma też Przedmieścia wielkie. Niemász tám budowánia grzecznego/ oprocz Mosch ábo Boźnic Tureckich/ á oprocz fondakow ábo składow dla kupcow Cudzoziemskich/ ktore wszytkie sa z kámienia żywego/ y zasklepione/ z fontánámi we śrzodku podworza. Ma dostátek zboża/ y win dobrych/ ziol/ frukow/ ktore tám przedsie sa bárzo drogie/ dla tego/ iż ich bárzo wiele iedza. Kupiectwá/ iáko tám sa wielkie/ nie bedzie nikt wierzył/ kto nie widział: gdyż zá mydło sámo/ ktore tám robia w Powiecie tego miástá/ przychodzi 200. tysiecy szkutow ná Rok: á zás rzemieślnikow iedwabnych niezliczona tám rzecz iest. Przywożono tám z Wenecyey towárow zá 350. tysiecy szkutow. Tym ták wielkim hándlem bárzo pomaga bliskość morzá Włoskiego/ y Eufrátesa: bo to miasto od morzá nie iest dalsze nád 5. miernych dni iázdy/ á od rzeki iesżcze bliżey. Wielkość ludu támecznego może sie ztad osadzić/ iż w Roku 1555. w mieście/ y po Przedmieściách pomárło wiecey niż sto dwádzieścia tysiecy ludzi/ zá trzy miesiace.

DRVSI.

Miedzy gránicámi Ioppe/ y Damászku/ mieszkáia Drusi/ ludzie/ ktorzy tám zostáli do oney woyny/ ktora *Latini* czynili dla ziemie świetey/ ktorzy sa iáko drzewá nieokrzesáne/ y iáko wyrodkowie: ábowiem odstapiwszy/ zá obcowániem z niewiernymi/ od szczerości wiáry świetey/ prowádza żywot bárzo gruby. Obrzezuia sie iáko Má-

humetani: piją wino iako Chrześciánie, y łączą sie z własnemi corkámi táko bestye. Zyią pod pány własnymi, ácz we śrzodku Turkow: są waleczni, śmiáli, y vporny. Vżywáią ná woynách rusnic y szabel, y potrosze kopiy, y łukow, y strzał. Podobny máią iezyk do Wallonow. Porażeni byli w Roku 1585. od Hebráiná Hetmáná Tureckiego Cárá, y złupieni po większey części z wolności swey.

CAPPADOCIA.

NAd Cámogena, pusczáiąc Armenia po práwey stronie, wchodzi sie do Cappadocyey, ktora przychodzi do morza wielkiego, nád ktorym też siedzą, Páphlágonia y Bithinia, ktore Láćinnicy iednym słowem názywáią *Pontus.* Głowne miásto Cáppádocyey, iest Trápezunt, kedy *Isaac Comnenus*, vćiekszy z Constántynopolá, záłożył był swoie *Imperium*, y názwał ie Trápezuntskim, ktore potym zepsował Máhumet II. bo mu sie podał Dawid, ktorego on potym kazał zábić w Seres mieśćie Mácedońskiem, ácz mu był dał Mácedonia do żywotá ná wyżywienie, czyniąc mu otuchę dobrą. ták máło trzebá wierzyć słowu tych Bárbárow. Mieszka w Trapezunćie wiele Chrześćian, iezyká y nabożeństwá Greckiego.

PAPHLAGONIA.

PAphlágoniey głowa iest Amásia: zkąd dziś názywáią te kráiny. Mieszka tám ieden Beglerbek ábo Básza Tureckiego Cárá: siedzi pod niektoremi págorkámi, á idzie przez nie rzeká Iris, tákim sposobem, iż iedná część iey wydałá sie iákby ná *Theatrum* iákiem przećiw drugiey, á rzeká przećiw obiemá: á ták otoczona iest z káżdey strony pomienionemi págorkámi, iż wozy y bestye z szumámi, nie máią tylko iedno prześćie. Ná wyższym págorku iest ieden Zamek dosyć mocny, ná ktorym vstáwiczna iest straż Turecka. Domy w Amásiey są z gliny: tákże też y nakryćie ich iest z gliny: przetoż deszcz z onych domow spada z kałem y z błotem. Nie opuszcze tu Sinopi miástá stárego Coloniey *Melesiorum*: leży ná págorku iedney Peninsuly, máiąc porty y záchowánia z obudwu stron. źiemia czerwona wyborna, ma imie od niey, bo iey bárzo wiele wychodzi z iey powiátu: iest też tám niemáło kruszcu miedzi. Tám sie vrodził Mitridátes, sławny nie ták dla swey możności, iáko dla vmiietności 22. iezykow.

BITHINIA.

BIthinia / ktora sie rośćiaga od rzeki Halis / áż do morzá Constántynopolskiego / ma niemało dobrych miast. Tám iest Bursia pod gora Olimpem / miásto wielkie / ludne / y bogáte : opátruie ma⸗kámi osobliwemi dwor Turczynow / y przednich iego dworzan. Było przedtym stolica Otthománow / iáko ie był wziął Orcánes / áż Máhumet II. vpodobał sobie bárziey położenie y wspániáłość Constántynopolá. Tám też iest Nicea / sławna dla pierwszego tám Concilium : Chálcedon áczkolwiek spustoszony / sławny dla czwartego Concilium : Nicomedia / dla mieszkiwánia tám niektorych Cesárzow / ktorzy też tám dáli potráćić niezliczona rzecz Męczennikow. Jest to miásto przy iedney odnodze wielom dogadzáiacey / w mieyscu wesołym / máiac pusżcze ták dostáteczne w drzewo / y w máterya do naw / iż sie zda / iákby galery rodźiły sie ná támtym morzu.

TROADE, ASIA, EOLIDE.

PRzebywszy Bithinia / przyieżdżamy do Troády / ktora leży przećiwko gorze Atho. Tu byłá Troiá / y gorá Idá / y rzeká Scámándrus y Simoentius / y insze mieyscá zálecone od Homerusá / y od Vergiliusá. Idźie potym Asia Prowincya / w ktorey krolował Attalus / á głowne iey miásto było Pergám : ábowiem imie Asiey / bierze sie troiákim sposobem : to iest / iż znáczy iedne ze trzech części źiemie : á potym / gdy przydáiemy do niey Mnieysza / zámyka práwie wszytek kray / ktory iest miedzy Eufrátesem y morzem Egeum / rozdźielony od Turkow ná cztery bászostwá / to iest / ná Anatolskie / Amásiyskie / Cáramáńskie / Anádulskie / á rośćiaga sie iáko dźiesieć dni iázdy / miedzy 36. y 40. gradusem. nákoniec / kończy sie pod te ku kráine / z ktora gránicży Eolida nád morzem / leżaca miedzy rzekámi / Cáico y Ermo / ktore dźiś názywáia Girmásti y Gárábát. Głowne miásto tám było Focea / ktora dźiś názywáia Folia stára / dla rożnośći od nowey / co ia nie bárzo dawno zbudowano. Liuius pisze / iż iey było w okrąg puł trzećiey mile : y że też miáłá dwá porty / vczynione klinem źiemie wypuszczoney ná morze. Gránicży z Eolida / ku wschodowi Lidiey Prowincyey roskoszney / ktorey przednie miásto było Sardis : po práwey rece iego / iest Frigia wieksza / á troche wyższey mnieysza / o ktorych nie mam nic osobliwego powiádáć.

IONIA, DORIDE.

WRácáiąc się do morzá/ znáyduiemy Ionią/ ktorey wdłuż iest ná prost ráchuiąc 8. mil Polskich/ á przy brzegu morskim 24. kędy było miásto Ephes/ á dziś zowią Figená/ sławne dla kilku Concilia tám odpráwowánych: był też tám y Milet/ z ktorego poszło więcey nad 80. Coloniy. Z tey Prowinciey miáłá początek *Philosophia Ionica*. Ostátni klin ma Doride/ kędy iest miásto Gnido: á dziś ie zowią *Caput Chium*.

CARIA, TAVRVS.

KRáiná we śrzodku lądu/ máiąca gránice z Ionią y z Doride/ iest Cária/ ktorey przednie miásto iest Hálicárnássus/ dziś ie zowią Meśsi: tám panował Mausolus krol/ ktorego ciáło pochowáłá támże Artimisia żoná iego y zbudowáłá mu bárzo pyszny grob/ ktory názywano *Mausoleum*, policżony między śiedm dziwow świátá. Tabu/ iest też to iedno miásto zacne w Cáriey/ zkąd pochodzą sukná/ ktore tákże zowią/ abo Tabiny. Nie dáleko miástá Hálicárnássu po práwey stronie/ pocżyna sie gorá Taurus/ nawiększa we wszytkiey Asiey/ktora raz sie podnosząc/ drugi raz zniżáiąc/ y skłániáiąc sie raz ná lewą/ drugi raz ná práwą stronę/ idźie áż do ostátnich gránic Scitiey y Indiey/ dźieląc Asią ná pułnocną y południoną/ ktore Grecy názywáią wnętrzną y zwierzchnią. Nie może przez nie przebyć/ tylko ná kilku mieyscách. Ná początku Ciliciey/ dźieli sie ná dwie częśći/ z ktorych támtá co dźieli Media od Armeniey/ názywa sie Antitaurus: á druga ktora Armenią większą od Mesopotámiey/ ma swoie imie pierwsze. Antitaurus záś skoro przychodzi do Turchestán/ rozdwaia sie ieszcze: z ktorych/ ieden rog obraca sie ku pułnocy y zowie sie Altai/ ábo Imáuo/ á drugi ku wschodowi/ á to iest Caucássus/ ktory ná rożnych mieyscách rożnie też bywa zwány/ iáko Naugrácotto/ Dalánguer/ Vssonte. Náostátek tá gorá iest iákby mátká wszytkich gor Asiátyckich/tákże y rzek/z ktorych sławnieysze są Menánder/ ktora wpada w morze między Miletem y Ephesem: Hermus/ ktora płynie przez Asią: Sángárius co oblewa Bithinią: Halis dźieląc Paphlágonią od Cáppádocyey: Iris nie dáleka od támtey.

LYCIA, PAMFILIA, CILICIA.

LYcia/ á dźiś Brichia/ wynośi śie znácznie ná morze/ ktore też od niey názywáią Licium: ma głowne miásto Fisco/ z portem bárzo dobrym/ áczkolwiek zdawná miáłá te cześć przodkowánia Pátárá/ oyczyzná świętego Mikołáiá Wielkiego. Drugie dwie Prowincye zámykáią śie dźiś pod imieniem Cárámániey. Głowne miásto Pámfiliey/ byłá Attália/ á dźiś ie zowią Sátália/ sławne dla kobierców/ ktore tám robią. Głowa Ciliciey był Társ/ oyczyzná ś. Páwłá. Przy ostátniey odnodze tey Prowincyey było przedtym Lásso/ od ktorego názwano támte odnoge *Ifficus sinus*, dźiś zowią Golfem Láiáckim. zkąd áż do morzá czarnego kłádą 200. mil. Krol Cárámániey mieszkiwał w Lárándźie mieśćie bárzo mocnym/ ná gorze Cárteśtáin leżącym. Stárzy Cilicią dźielili ná dwie cześci. Mnieysza/ rzeczona Trachea/ ma brzegi morskie bárzo wąskie/ bo ie Taurus po większey cześci záśiadł/ y przeto iest nieurodzáyna/ y nienáśiádła. Większa rzeczona *Campestris*, poczynáiąc śie od Társu/ idźie áż do *Sinum Ifficum*: á od pułnocy łączy śie bokiem Taurusá gory z Cáppadocią. Byli przedtym Cárámáni pod Ormiány: przetoż wźieli ich iezyk/ y pismo/ ktore dźiś frymárczyli ná Arábski/ y mowią więcey po Turecku. Ku pułnocy od Ciliciey leży Licáonia/ ktorey głową było *Iconium*, á dźiś ie zowią Koni: grániczy z Galácią/ kedy iest Ancyrá y Conteo/ á dźiś zowią ie Cute. W Ancyrze robią bárzo wiele czámletow/ z włośia niektorych koz/ ktore śie pásą po polách leżących pod gorą Olimpem. Máią śierść mocną y iásną/ długą áż do źiemie/ ktorey pásterze nie strzygą/ ále grzebieńmi wyrywáią. Gdy ie indźiey przewożą/ nie chowáią śie/ y włośie ich tráći swoie piekność y trwáłość. Ná tychże mieyscách znáyduią śie owce z ogonem ták wielkim y ćiezkim/ iż dla vlżenia im go w dźwigániu/ pásterze kłádą go ná deszczke ná dwu koleczkách/ ktore zá sobą ćiągną. Znáyduie śie też tám Hyená/ źwierze podobne wilkowi/ ále nie ták wysokie: śierść ma ostrsza y twárdsza/ á po sobie plámy czarne wielkie. Głowe ma záraz przy spinie grzbietowey/ á w spinie nie ma kośći:- przetoż gdy ma obroćić głowe/ muśi śie wszytká oná bestya obroćić.

PIERWSZEY CZĘSCI TRZECIE KSIĘGI;

W ktorych się zámyka opisánie Afryki.



Fryki názwána iest/ wedle Jozefá od Afrá/ iednego z potomkow Abráhámowych. Drudzy rozumieią/ iż rzeczona iest Afryká/ iákby Apricá/ ábo Otwárta po Polsku/ gdyż iest otworzysta y wydána ku słońcu: leży bowiem iákoby miedzy Tropikámi: dla ktorey przyczyny byłá po wielkiey częśći nieznáioma stárym/ ktorzy rozumieli/ iż kráiny miedzy Tropikámi położone/ nie były sposobne ku mieszkániu dla zbytniego gorącá. Jest położenia ábo kształtu podobnego do Triángulu. Od pułnocy kończy sie morzem Włoskiem: od zachodu y od południá Oceanem: od wschodu stárzy dawáli iey gránice Nil rzekę/ ále dźiś iey dáia pospolićie Czerwone morze. Wźięłá wielką sławę z záleconych Egyptczykow w budowániu/ w rycerskich y innych náukách/ z możnośći Kárthágineńczykow z męstwá rycerskiego Annibálá/ z Mássinissy/ Jugurty/ y innych. Teraz też ma w sobie bogáte krolestwá/ Fessenskie y Márrochinskie/ y w Ethiopiey *Imperium* Abissinow/ Monohemugow/ Monomotápy: krolestwá/ Adel y Congo/ y insze/ ktorym sie iuż będźiem przypátrowáć iednemu po drugim.

MORZE CZERWONE.

MOrzá Czerwonego/ ktore drudzy zowią *Arabicum*, iest wdłuż tysiac y dwieśćie mil/ á wszerz nawiecey sto/ dźieli sie ná trzy odnogi/ z ktorych śrzednia zowie sie szerokiem morzem/ y może niem żeglowáć we dnie y w nocy bespiecznie/ bo iest głębokie namniey ná 25. á drugdźie ná 50. łokći/ á zwłaszczá od Insuły Cámerano/ áż do Suez: drugie dwie odnodze/ ktore są pobrzeżne/ ze wschodu iedná/ á druga z zachodu/ są zágęszczone ták bárzo wysepkámi y skałámi/ iż nie może przez nie iácháć/ tylko kiedy widźieć dobrze/ y z rotmanámi świádomymi/ ktorych bieraią z iedney wysepki/ co leży iákoby prze-

ćiw iego gebie: a te stárzy krolowie Egyptscy/ (ieśliż to prawdá/ co Strabo piße) zámykáli łáncuchem żeláznym. Jest to morze vbogie w ryby/ bo tám nie wchodzą rzeki/ ktore słodkiemi swemi wodámi zwykły wabić y dáwáć pásá rybom: grunty też pobrzeżne nie máia nic zgołá zielonośći. Porty/ ktore tám są/ wiązd máia po więkßey częśći niebespieczny/ dla wielu kolenia y nawrotow/ ktore chroniąc sie hakow/ potrzebá czynić. Ná początku tego Golfu iest Suez/ ktore podobno było zdawná miástem wielkich krolow: kwitnęło bárzo pod Ptolomeusámi/ y pod Rzymiány/ dla wielkich kupiectw/ ktore tám zieżdżáły sie z Indyey y z Arábiey. Dźiś tám iuż niemáß ták wielkich ziázdow/ y dla tego/ iż Mecchá wabi y pociąga ich do siebie: y dla tego też/ iż Portogálczycy záſtąpili bárzo támtym hándlom. Teraz tám Turczyn ma swoy Arsenał z kilkanaśćie galer/ obawiáiąc sie pomienionych Portogálczykow. Wyprawił był przećiwko nim ztámtąd dwie Armaćie/ iedne ná dobywánie Diu/ á drugą ná dostánie Ormuzu. Lecz iż wßytkie kráiny okoliczne/ są bárzo vbogie/ wiec też y drzewá zgołá nie máia: przeto te wyprawy zbyt wielkiego koßtu potrzebowáły: ábowiem potrzebá materia prowádźić áże z Cárámániey/ częśćia morzem/ częśćia ná wielbłądách. Ná tym też Suez/ niemáß wody/ muszą ią prowádźić z iednego mieyscá zá 6. mil ná wielbłądách/ á ießcze słona y gorzka. Po brzegu práwym Czerwonego morzá/ mießkáia Troglodytowie/ ktorzy wßyscy dźiś oddáia posłußeństwo Turczynowi: bo on obaczywßy/ iż Armaty Portogálskie wchodźiły częstokroć ná morze czerwone/ y tám ich przyimowáli vrzędnicy Popá Janá/ y dawáli im też pomoc przećiw niemu: ták sobie postąpił/ iż támtym vrzędnikom odiął niemáłą część Prouincyey Bernágásso: y ták oná śmiáłośći Portogálczykow/ dwie złe rzeczy spráwiłá: iedne/ iż Arábowie w támtych kráiách vmocnili práwie dobrze swoie porty/ ktore przedtym otwárte były/ y fortec nie miáły: á drugą/ iż Turczyn oburzył sie przećiw Popu Janowi. Nie trzebá záczynáć woyny/ áż resolwowawßy sie státecznie/ y máiąc śiły/ ktoremi by mogłá sie przywieść ku koncowi: bo ináczey/ obudźi sie tylo/ y vzbroi nieprzyiaćiel głupim postępkiem/ y ninacz inßeg ono porywánie nie przygodźi sie. Nie opußcze też powiedźieć/ iż po tym morzu nie może nikt ieżdźić inßemi státkámi/ tylko támtemi Cárá Tureckie-

go/ ábo zá pozwoleniem iego/ y to płácac mu dobrą częśtkę od przewozu: Dla tego przeto ma Turczyn skłády ná drzewo/ ktore prowádzą częścią z Golfá Sátáliey/ częścią z Nicomedyey/ y z czarnego morzá/ w Rossetum y w Alexándriey: á to drzewo potym przewożą do Káiru/ á ztámtąd do Suez.

ARABIA TROGLODITICA.

TA częśc Afriki/ ktora leży miedzy Nilem y morzem czerwonym/ nieurodzáyna y pusta/ piaszczysta y niespráwna/ miáłá w sobie przedtym Troglodity/ ludźie ták názwáne od iáskin/ w ktorych mieszkiwáli. Nád morzem idą tám wdłuż vstáwiczne wierzchy gor: co iest przyczyną/ iż rzeki nie mogąc wchodźić w morze/ puszczáią sie srzodkiem źiemie/ y wpadáią w Nil. Ná pomienionych gorách/ y ná brzegách morskich mieszkáią Mahumetani/ częścią Arábowie/ częścią Turcy: ktorzy od niedawnych czásow/ poczęli też żeglowáć támtym morzem/ żeby sie zdobywáć mogli z kráiow poblískich. Tám porodzeni ludźie/ są głupi y grubi zbytnie/ vbodzy y żebracy. Osády przednie są tám: Cirondol/ port máiąc dosyć dobry: Alcosser/ mieysce znáczne/ bo gory pomienione otwieráią sie tám/ y czynią przechod dla dostawánia dobr Abissyńskich Abbasśiey: Suáquen: á tám kłádą nalepszy port ćiásnego morzá/ ktory czyni iedná wyspá. Tám mieszka ieden Bászá Tureckiego Cárá/ ktorego zowią Abbysśinskim/ máiąc około 3. tysiecy żołdatow. Arquico miásto Popá Janá przećiwko wyspce rzeczoney Mázwá: tám drugi iest przez gory przechod dla nábywánia żywności z źiemie Popá Janá. Ztámtąd áż do bram morzá czerwonego/ brzeg iest bárzo záskápiony/ y przeto pusty/ y osad nie ma żadnych. Tákże od Suáquen áż do Mázwy/ wszedźie też zárosło lásem/ ácz nikczemnym. Práwie pod bramámi/ leży miásto Velá máiąc port/ ktore iest krolá Dángálow Maurá. Po wszytkim tym brzegu zachodnim morzá czerwonego/ iáko też po drugim przećiwnym wschodnim/ niedostátek wody spráwuie/ iż mieszkánia tám rzadkie y máłe: y przeto ludźie chodzą y zgromadzáią sie tám/ kedy sie pokaże iáka studnia/ ábo zrzodło.

Æ G Y P T.

Z Troglodytámi gránicży Egypt/ Prowincya sławna w hystoryiách świetych y pospolitych/ dla niewymowney żyznośći gruntow iey: ktorym Nilus dorocżnym swym wylewániem z brzegow/ dogadza miásto dżdżu. Przetoż *Herodotus* názywa Egypt bogátym z Nilu: co iest prawdá/ nie tylko dla tego/ iż woda swa gdy mu iey przybywa/ námacża y tłustym cżyni: ále też ieszcże y dla tego/ iż iáko rozumieia/ źiemie one sáme/ nániosłá tám rzeká/ y vstáwicżnie iey przycżynia. A znák tego iest/ iż dno ná gruntách znáyduie sie po wiekszey cżesći słonety po mieyscách/ kedy nie przechodźi Nil/ iest wszytká práwie sáletrzána: przetoż tám nie znáyduie sie w źiemi dobra wodá/ y dla tegoż/ żeby mogli mieć ludźie rzecżna/ (ktora iednák nie vstawa sie aż zá kilká ábo kilkánaśćie dni) máia tám wszedźie bárzo wiele studźien/ y cystern. Długość Egyptu iest od Asiny/ ktora názywano zdawná (iáko chca niektorzy) Siene/ áż do morzá naszego/ ná 100. mil nászych: ále iest bárzo wąski/ á zwłaszcżá áż do Kairu: gdyż gory Ethyopskie/ miedzy ktoremi Nilus idźie/ ácż sie vstepuia troche nád Siene/ iákoby cżyniac iáki kánał/ ktorym rzeká wypada ná rowninę/ kedy sie pocżyna Egypt/ nie odstepuia iednak dáley nigdy nád trzy mile Polskie: áni też te gory od owych drugich przećiwnych wiecey nád 35. mil nie odchodza: á pospolićie mniey sie oddaláia od brzegu wschodnieg/ á niż od zachodniego: y Egyptem zowia te cżesć rowniny/ ktory rzeká tá oblewa y nápawa. Ostátek sa pustynie piasżyste. Pod Káirem pomienione gory/ rozchodza sie im dáley/ tym szerzey/ áż też znikáia. Zácżym dopuszcżáia rzece/ áby sie mogłá ná dwá rogi rozdźielić/ ktorymi cżyni wyspe Delte. Z tych rogow ieden idźie do Rossetto/ á drugi do Dámiáty/ á ida obádwá iákby po 14. mil Polskich. Od Rossetto do Dámiáty/ ráchuia mil 28. tákże tá wszytká Insułá/ ktora stárszy názywáli Delta/ dla podobieństwá do cżwartey litery Greckiey ma w około blisko 60. mil Polskich. Powiádáli stárzy/ iákoby Nilus vszćia ábo odnog miał mieć 7. pieć iest sámorodnych/ á dwie przemysłem vcżynione: dźiś 3. sie tylo znáyduia godnieysze Támirá v Rossetto/ y Bolbitiná/ ktora idźie nie dáleko/ á tá trzećia v Dámiáty. Iest tež

tám iedná iego odnogá názwána Brulle/ ſławna/ nie iżby nia náuigowano/ ále iż oderwawßy ſie od támtey co idźie do Roſſeto/ nie dáleko od morzá wpada w iedno wielkie ieźioro/ ktore czyni morzem/ rozchodzac ſie po źiemi: przeto dla pomießánia wody ſłodkiey z słona/ zchodźi ſie ták wiele do niego głowaczow/ y rozmáitych ryb/ iż nábieráia ich tám ſłonych po cáłych okretách. Oproćz tych odnog y vchodow ſámorodnych/ gdyż ták droga ieſt wodá Nilowa/ iż z niey/ á z słońcá idźie wßytko dobre Egyptowi: widźieć tám y inßych bez liczby przemysłem porobionych odnog z niego wźietych. Miedzy niemi ieſt tám iedná/ ktora poczynáiac ſie pod Fua/ idźie áż do przekopow Alexándriyſkich/ á potym kámiennemi rurámi pußcza ſie do morzá podle ſtárego káßtelu. Jeſt iey wdłuż wiecey nád 8. mil Polſkich/ y moga nia náuigowáć kiedy wzbiera Nil/ to ieſt/ od Sierpniá áż do końcá Páźdźierniká. Około niego grunty dobrze ſa ſpráwione: á dla przyprowádzenia tám wody/ záżywáia rozmáitych przemysłow dla podnieśienia iey. Kedy źiemiá nie ieſt ſpráwiona/ wodá tey rzeki wpadßy w ktore ieźierzyſká ábo doliny/ zśiada ſie w biała ſol. Jeſt tám w támtych rowninách ieźioro Mária/ ábo Máreottide/ ábo (iż lepiey rzekę) mieyſce iego/ gdyż nie náuiguia nim/ iáko zdawná: nie rodźi ſie tám wino/ áni też widáć w okolo wśi/ iáko piße Strabo/ y nie ieſt w żadnym poważeniu. Vczynione ieſt od wod Nilowych gdy wylewáia: á czynia y inße rozmáite po wßytkim Egypćie/ z ktorych ſie powietrze záraża/ iáko y z owego Alexándryiſkiego. Ale wrácáiac ſie do odnog pokopánych dla prowádzenia towárow po rożnych mieyſcách/ y dla nápawánia gruntow/ ieſt tám iedná/ ktora poczynáiac ſie iákby w połowicy biegu támtey/ co iedźie ku Dámiaćie/ przechodźi poprzecz wßytkę práwie Delte/ y wpada w druga odnogę nád Roſſeto z ták wielka woda/ iż może náuigowáć nia przez cáły Rok. Dla vłácnienia hándlow czerwonego morzá/ Seſoſtres począł był kopáć ieden kánał/ ktoryby tám od Nilá przychodźił: ále Dárius krol Perſki/ boiac ſie żeby morze nie zálało wodámi Egyptu/ zániechał oney roboty záczetey. Potym Ptolomeuſowie wybrali go wßerz ná ſto łokći/ y ná głab doſtáteczna ná wßelkie ćiężary: ále ſie przećie nie powiodło im v morzá. Egypt ma położenie rowne/ y niſkie. To ieſt prawdá/ iż brzegi támtey rzeki podnoßa ſie vſtáwicznie:

ták/ iż

ták/ iż gdźie przedtym dosyć było/ żeby wody przybyło ná 8. piedźi/ to teraz iey we dwoie wiecey potrzebá. Ma źiemię czarną/ y vrodzáynieyßą nád inße wßytkie kráiny. Rodźi sie tám zboże/ ryże/ iárzyny/ cukry/ źiołá/ lny/ báwełná/ cáßia/ sitowie wonne/ zwierzętá rozmáite. Plinius piße/ iż wielmożność y wielkość Rzymská nie mogłáby sie byłá zátrzymáć bez pomocy Egyptskiey. Nie dostáteczny iest w drzewo/ gdyż sie tám máło co rodźi inne drzewo/ tylko pálmá. Konie támeczne máią podobieństwo z Dźiánetámi: á w Káirze ćwiczą sie pilno w káwálleryey: vrzynáią ogon y grzywę źrzebcom/ rozumiem iż dla tego/ żeby były mocne. Powietrze tám ćiepłe y wilgotne á ćiepło iest zbytnie bárzo. Poczynáią żąć w Kwietniu/ y pożynáią niż sie skończy May. Obfitość kráiu záwisłá ná dostátku wody Nilowey: ktorey ieśli nie będźie dostátku/ zostáie Egypt ogłodzony/ y w wielkiey nędzy. Z pomienionych przyczyn/ może sie vznáć obroná iego położenia/ gdyż z południá obmurowáły go przykre gory: z zachodu y ze wschodu tákże gory y pustynie: z pułnocy ma morze z trochą portow/ do ktorych też trudny iest przystęp. Jest też bárzo sposobny ku hándlom/ bo leży miedzy morzem czerwonem/ y miedzy Włoskim. Krolowie iego stárzy bywáli bárzo potężnymi: ábowiem Sesostres náźwány w pismie świętym Sesácco/ záßedł był zwyćiężáiąc áż do Mingrellow/ y áże do Jndyey/ y ieszcze áż do ostátnich kráin Afryckich/ iáko piße o nim Lucanus Poetá/ mowiąc:

Venit ad occasum mundiq; extrema Sesostris,
Et Phatios currus Regum ceruicibus egit.

miał 600. tysiecy piechoty/ 25. tysiecy koni/ 18. tysiecy wozow z ármatą/ 400. okrętow ná czerwonym morzu: y on wynálazł gálery. Pokazáli swą możność/ nie tylo orężem/ ále też y ßtukámi niezliczonemi/ niewymownie koßtownemi/ iáko Pyrámidámi/ lábyrintámi/ domámi cáłemi z iednego kámieniá/ obelißkámi/ słupámi dźiwnie wielkiemi. Krol Amáb dał był vczynić iedne Sfinge z iedney tylo ßtuki/ wdłuż (iáko piße Plinius) ná 143. stop/ wysoka od piersi do głowy ná 62. głowy sámey w okrąg było 102. stopy. Sesostres prowádźił ieden mur od Pelusio do Heliopolu/ przez 94. mile Fráncuskie. Coż rzeczemy o iezierze Meride/ ktoreg było w okrąg 90. mil Polskich/ 50. łokći ná głąb/ wykopánym y nápußczonym wodą z Nilu? Coż o lábyrincie

rinćie/ ktory miał 7. pałacow krolewskich z marmuru/ y tysiąc domow? Intraty mieli wielkie: ábowiem opuszczáiąc to/ iáką miewáli oni stárzy Krolowie: Cicero pisze/ iż Ptolomeus Auletes miał intraty 12. tysiecy/ y pieć set tálentow: á Strabo pisze/ iż zá czásu Rzymian hándle y kupiectwá Indiyskie y Arábskie/ dziwnie sie były rozmnożyły. Lecz żadna rzecz nie pokázuie lepiey możności y wielkości Egyptu/ iáko liczbá niepodobna miast iego: ábowiem Diodorus pisze/ iż ich było 18. tysiecy/ Pomponius Melá/ kłádźie ich 20. tysiecy. Z ktorych nawiekszę były: Eliopolis/ Memfi/ Sáis/ Tánis. Dźiś iuż dáleko odszedł od oney násiádłośći: iuż tám niewiele widźieć miast znácznych: ktore nád morzem Włoskim są/ zowią ie Dámiatá/ Rossetto/ y Alexándria. Dámiatá iest bárziey podobna do wielkiey osády/ á niż do miástá. Bywáią iednák w porćie iey statki rozmáite. Rossetto/ ktore stárzy zwáli Schedia/ leży nád brzegiem rzeki/ od gęby iey ná mile Polską. Iest skłádem wszytkich towarow/ ktore przechodzą miedzy Alexándrią y Káirem. Náuiguiąc przez odnogę Nilowe od Rossetu do Bulaco/ ráchuią tám wiecey niż 300. miast/ ábo osad wielkich. Alexándria śiedźi nád brzegiem morzá Włoskieǧ/ od Nilu 8. mil nászych. Byłá przedtym z przednich miast ná świećie. Herodianus daie znáć/ iż Alexándria nie vstepowáłá w wielkośći mieszkáńcow żadnemu inszemu miástu/ oprocz Rzymu: poczełá sie mnieyszyć zá przybyćiem Máhumetanow. Ma iednák ieszcze dosyć wielkośći y wspániáłośći z tey strony od morzá: ábowiem ná práwey stronie ieden wielki Zamek ná Fárem/ y drugi mnieyszy po lewey/ ná iedney skále/ rzeczony od Strabona Antirodo: miedzy obiemá temi iest port/ ná wieźdźie swym szeroki ná 250. sążni około: ále niebespieczny dla wiela kámieni y zawad/ ktore są y pod wodą y ná wierzchu/ dla ktorych nie wieżdżáią áni wyieżdżáią z niego tylko we dnie. Oprocz tego ku zachodowi/ iest tám drugi port práwie dobry/ z iednym Zameczkiem ábo Arzenał/ do ktorego nie mogą wieżdżáć tylko Máhumetani. Czynią okazáłe to miásto mury dwoiste/ przekopy/ wieże geste z kámienia kwádratowego: lecz miásto sámo dáleką ma proporcyą od imienia swego: bo tám niemász tylko dwie vlicy przednieysze: domy wszytkie/ máią pod ziemią swe cysterny sklepione/ ábo ná wielkich columnách. Iest to miásto skłádem wolnym wszeläkim narodom: kupcza

tám wszy-

tám wßyscy prawie ludźie z Asiey/ z Afryki/ y z Europy/ á zwłaßczá Wenecyani/ Fráncuzowie/y Anglicy. We srzodku źiemie Delty wyspy/ iest Micále miásto wielkie/ ktore sie/ iáko powiádáią/ rowna z Káirem: bo tám/ iáko vdáią/ ná dźień ziadáią około 300. wołow/ oprocz inßych mias. Jest tez wielkie miásto Nácária/ ktore tám leży ná południe. A przebywßy Delte/náprzodku iey iest Buláco miásto bez murow/ y bez okopu/ iáko y inße wßytkie Egyptskie. Leży nád brzegiem wschodnim/ máiąc piekne domy y ogrody/ á położenia iest długiego/ále wąskiego. Było przedtym iákoby wsia ábo mießkániem Cirkássow: iest tám skład dla wßytkich miast leżących ná pułnocy od Káiru. Ma dosyć domow dla kupcow/ w ktorych hándluią/ y towáry chowáią. Prosto przećiw temu miástu ku zachodowi/ stoi ná pustyniách kośćioł ś. Mákárego/ w ktorym mießkáią pustelnicy Cofty/ ná gruncie/ ktory ma moc obrácáć káżdą máterią w opoke: á tám y w támtym kraie/ widáć bárzo wiele soli/ nákßtałt opoki białey: tákże tez/ iest tám dosyć sáletry ná tych mieyscách/ kedy wody Nilowe po wezbrániu zostawßy/ od gorącá słonecznego zśiadáią sie. Te pustynia zwano zdawná Monásterem Nitriey/ á iest 8. mil Polskich od Alexándriey. Tam nie dáleko było Memfi miásto/ ktore teraz iákmiarz wßytko wniwecz obrocone. Jdźie potym Káir od brzegu wschodniego rzeki/ trochę mniey niż dwie mili. Położenia iest nákßtałt kuku/ máiąc wypusty wielkie: ná dłuż go iest trzy mile: wßerz záś we srzodku milá/ ále ná końcách wiecey. Káżdy koniec ábo głowá/ ma trzy rogi/ á káżdy rog ma iedne brame. Ma dwie drodze przednieyße/ iedne zowią Básár/ ktorá idźie przez wßytko miásto/ ále krzywo: á druga/ ktora támte ná krzyż przechodźi. Jdźie przez miásto ieden kánał (ktorym tám chadzą wodá z Nilu we dwá tylo mieśiącá w Rok/ w Sierpniu/ y w Septembrze/ á inßego cżásu wysycha) nád ktorym są drzewá sykomorowe/ ktore oni zowią figámi Pháráonowymi: pod ktorych ćień/ bo są bárzo geste/ zchadząią sie támeczni ludźie. Zá miástem/ ták ku połudnowi/ iáko y ku pułnocy/ widźieć ták wiele Moschet/y grobow Cerkássow/ iż zdádzą sie być drugim Káirem. Ma kąßtel miedzy wschodem y południem/ ná mieyscu wyniosłym pod gorámi/ ktory ma w mocy wßytko miásto: á są w niem piekne y pyßne pálace do mießkánia. Pod nim są dwie

iezioră: w iednym trwa wodă 10. miesiecy przez rok/ă potym wyſycha/áż gdy rzeká wzbierze: pod ktorym czáſem bywa tám bárzo wiele ptáſtwá rozmáitego/ktore czynia miła vciechę tym/ co tám mieſzkáia w około po rożnych páłacách ſztucznie pobudowánych. Kiedy wyſchnie/ sieia tám rozmáite ziołá/ lny/ málony/ y dynie podługowáte. To też czynia y ná drugim/ ktore wyſycha przedzey/ á zowia ie Leſbechio. Philip Pigáfettá/ ktory opiſywał niektore ſwe drogi/ ktorychem ia też vżywał do tego meg piſmá/rozumie/ iżby ná tym mieyſcu/ gdzie teraz ieſt Zamek Káirſki/miáłá bydź Bábilonia zbudowána od przychodniow z Aſsyriey: y potym żeby tám miáłá mieć ſtanie iedná Legia Rzymſka/ poſłána ku obronie tey ſtrony Egyptu. Jeſt w około tego miáſtá z Przedmieściem/ktore ma zá brama Názer/coś nád ośm mil. Ma 24. tysiace vlic ábo katow oſobnych/ktore zámykáia ná noc. Jeſt iákby ſkłádem wſzytkiemu Egyptowi. Nie opuſzcze też tu/ iż tám kurczetá rodza ſie bez náſadzánia kokoſzy/ á to w piecách pomiernie zágrzanych/ ábo pod gnoiem ſtártym/ ná ſłoncu wyſtáwionym: kedy kłáda podczás y 20. tysiecy iáiec.

Jdzie potym Káir ſtáry od támtego we dwie mili Włoſkie/ po wiekſzey części puſty. Tám widzieć ieſzcze 7. ſzpichlerzow zbudowánych od Jozefá/ do ktorych chowáia zboże ná drogie látá/ ktorego bywa w ſummie do milliona/ trzech ſet/ y wiecey ieſzcze tysiecy beczek Weneckich. Dáia poſládu do 10. tysiecy ſtrażey/żeby ſzkody w nim nie czyniło ptáſtwo/ gdyż tám nie nákryto. Ku zachodowi od Káiru ſtárego/ ſa Pyrámides ná 6. mil: á przednieyſze ſa trzy. Nawiekſzey może bydź w około troche wiecey niż puł mile/á ná wyż/ieſt iey ná ſtáie. Tám też nie dáleko ieſt Sfinx z twarza białogłowſka/z rekámi/y z nogámi lwimi/wielkości wyżey opiſáney. Troche dáley z iedney ſtudniey wykowáney w kámieniu/ieſt weſzcie do iedney ſtráſzney pieczáry/ w ktorey ſa podzielone drogi/y komory wielkie y máłe: kedy ſie znáyduie bárzo wiele ciał ludzkich/ obwinione po wielekroć w báwełniánki/ záchowáne tám przez wiele tysiecy lat/z ciáłem/ y z członkámi zupełnemi/á niektore y z zebámi/ y z włoſámi/ zá moca kliju Zydowſkiego (ktorym oni ſtárzy nápełniáli trupy) ábo też ſmoły Cedrowey: á z tych ciał biora właſna Mummia/ ktorey podczás przywoża do Wenecyey. Jdzie po tych kráiná Sáich/zámkniona zewſzad gorá-

mi ſro-

mi srogiemi/ y pustymi/ ktore stárzy náзywáli Tebáidá/ y ſą ſławne w Hiſtoryách Chrześćiáńſkich/ dla wielkośći tám *Eremitoria*, ktore sie znáyduią w támtych puſtyniách. Przednie miáſto w tey kráinie ieſt Girge/ wielkie: przy ktorym znáyduią ſie niektore káuerny wykowáne w opoce/ pełne ryb/ krokodylow/ ptáſtwá/ y inſzych źwierząt zdechłych/ záchowánych tám tymże ſpoſobem/ iákoſmy powiedźieli o ćiáłách ludzkich przy Káirze. W około tego miáſtá tákże y około Temen/ ktore leży ku pułnocy/ ieſt tám ieſzcze y po dźiś dźień bárzo wiele Monáſterow pewnych czerncow/ ktore zowią Komiti Cofti. Jeſt potym Káná/ ktora Strabo názywa Copto/ kedy miewáły ſkład Apptekárſkie *ſpecies*, przywiezione tám z morzá czerwonég/ ále te potym prowádzono rożnemi drogámi. Oſtátnie miáſto ieſt Aſná/ ktore/ iákoſmy powiedźieli/ chcą niektorzy mieć zá Siene/ ſławne v Piſárzow: ábowiem leżąc práwie pod znákiem niebieſkim Rákiem/ nie miewa ćieniá żadnego w południe/ gdy nawiekſzy dźień: y owſzem promienie ſłoneczne widáć bywa/ áż też y w ſtudniách. Jeſt to miáſto piekne/ obfite w zboże y w bydło: ieſt też bogáte dla hándlow y kupiectwá/ ktore z Nubią wiedźie. Miedzy Aſną y Suáchen mieſzkáią ludźie názwáni Bughia/ nikczemni/ nádzy/ vbodzy. Zywią ſie mlekiem y mieſem wielbłądow y źwierzyną. Opuſzczam te/ ktore leżą y po lewey ſtronie y po práwey Nilu: bo nie máią nic w ſobie oſobliwego: wiec też znayduie/ iż im dáią imioná ták rożne/ iżbym ráczey zámieſzánie vczynił czytelnikowi/ aniż obiáśnienie.

O LVDZIACH ÆGYPTSKICH.

Gdyżeſmy iuż opiſáli kráine y mieſzkánia/ powiedzmy też dwie słowie o ludźiách támtych. Rozumienie mieli wielkie zdawna o ſwey náuce y mądrośći: gdyż poſpolita ieſt opinia/ iákby oni mieli bydź Authorámi Geometriey: ábowiem będąc w zámieſzániu dla zálewánia Nilu/ y dla gránice ſwych gruntow/ potrzebá im było/ áby byli przemyśliwáli/ iákoby ie ſobie byli podźielili/ y rozgránicżyli. Byli też Aſtrologámi wybornymi/ y dla iáſnego niebá/ gdyż tám nigdy práwie nie bywa deſzcz: y dla łáſkáwego powietrzá: przetoż oni wprzod vpátrzyli bieg ſłoneczny/ y ſporządźili Rok. Báwili ſie też náukámi Czárnokśięſkiemi/ iáko ſie to pokázuie z onych dźiwow/ kto-

kymi ſie ſprzećiwili cudom Moyzeßowym. Bárzo też kocháli ſie w rzeczách do nabożeńſtwá ſłużacych/ iáko tego poświadcza poważność y władza ich kśieżey/ y náuká Merkuryuſá Tryſmegiſtá/ y pielgrzymowánia Pitágoreſá/ Platoná/ y innych Philoſophow do Egyptu/ dla nábyćia tám náuk. Lecż iuż od dawnych wiekow vtráćili wßytke ſławe ſtára/ zá przyiećiem gruboſći Mahumetáńſkiey. Sa ludźie podli/ chytrzy/ nieſtáteczni/ y rádzi ſie ákkommoduia/ nic ſie nie opieráiac/ ßcżeśćiu zwyćieżce: y ták podpadáli raz pod te/ drugi raz pod inße narody Cudzoziemſkie/ iáko pod Aráby/ Cirkáſſy/ y Turki: á od tych oſtátnich ćierpia niezmierne Tyránſtwo/ ták/ iż też bacżac/ że nie moga zażyć vżytkow ſwych prac/ dla wydzierſtw y łupieſtw Tureckich/ opußczáia polá y role/ oprocż tych tylo/ ktorzy zá niewola mußa trwáć. Oprocż Mahumetanow/ mießkáia też w Egypćie Cofty/ ktorzy chrzcża ſie po Chrześćiáńſku/ á obrzezuia po Żydowſku: y zowia ich dla tego *Chriſtianos Cincturæ.* Tych może bydź do 50. tyśiecy w Egypćie/ ále w Ethyopiey ieſt ich bez licżby. Sa poſłußni Pátryárchy Alexándriyſkiego: máia kośćioły y w Alexándryey/ y w Káirze/ y w Mánſalutto/ y w rożnych inßych mieśćiech. Odpráwuia Mßa po Cháldeyſku: Ewángelia naprzod cżytáia po Cháldeyſku/ á potym po Arábſku: iáko też y Grecy/ naprzod ia cżytáia po Grecku/ á potym po Arábſku: kiedy mowia: *Pax vobis*, młodßy z nich chodzac/ dotyka ſie reka wßytkiego ludu bedacego w kośćiele. Po poświeceniu/ rozdáia chleb proſty wßytkim około ſtoiacym: cżego też vżywáia w Grecyey/ y we Fráncyey.

N I L V S.

Aźieſmy cżeſto wſpomináli Nil/ oprocż tego/ co ſie o nim powiedźiáło/ nie bedźie od rzecży powiedźieć też tu nieco z ſtrony pocżatku/ y biegu/ y nátury iego. Nilus rzeká nád inße naſtáwnieyßa/ nie zácżyna ſie w źiemi Popá Janá/ iáko chca niektorzy/ áni też/ iáko mowi Ptolomeus/ ze dwu iezior/ ktore on kładźie rowno od wſchodu ku zachodowi/ odległe od śiebie podobno ná 90. mil Polſkich: bo w támtym mieyſcu/ kedy ieſt ták wyſoki *Polus*, nie znáyduie ſie nic inßego/ tylko iedno ieźioro miedzy kroleſtwy *Angolæ* y Monomotápy/ ktoreg *diameter*, ábo linia poprzecżna ieſt ná 90. mil. Lecż miá-

ſto támtych dwu ieźior Ptolomeuſowych/ wiemy o inſzych dwu położonych rowno ku ſobie od południá ku pułnocy/ odległych od śiebie przez 80. mil Polſkich. Z pierwſzeg tedy z nich (á leży *in 12. gradu vltra Æquinoctialem*) wychodźi Nilus. To ieźioro ieſt otoczone gorámi przykremi/ y dźiwnie wyſokiemi/ z ktorych/iedne zowią ſáletrzánemi/drugie ſrebrnemi/á trzećie *Caſates*. Tá przykrość y trudne przeſzćie támtych mieyſc/kedy ſie rodźi Nilus/ y potym idźie: podáły przyczyne ku rozumieniu/ iákoby ſie Nil zákrywał w źiemie/ ták dáleko/ áż wpada do drugieg ieźiorá/ktore ieſt ſzerokie ná 44. mile Polſkie/á leży pod *Æquinoctiałem*. A o tym/ co ſie rzekło mamy náukę pewną: bo Anzichi/ ludźie ktorzy bywáią w Congo y kupczą tám/ mowią o tym/ iáko o rzeczy pewney: y powiádáią/ iż ná támtym ieźierze ſą ludźie/ ktorzy ieżdżą w okretách wielkich/ y vżywáią piſmá/ y liczby/ y wagi/ y miáry/y buduią kámieniem y wapnem. Z tego wtorego ieźiorá wychodząc Nilus/ náklánia ſie troſzkę ku wſchodowi/ áż przychodźi do Inſuły *Meroe*, kedy ſie ná dwoie dźieli: á złączywſzy ſie potym (ále bierze w śie krążąc koło oney Inſuły/ Aſtábo y Aſtábore rzeki) po długim biegu przychodźi do progow ábo ſkał nie dáleko Inſuły Sienne. Tám ściſkáiąc ſie miedzy niektoremi ſtráſzliwemi dołámi y ſkáłámi/ wypada z wielkim pędem ná rowniny Egypſkie/ktore on polewa wodámi/ y płodne czyni błotem/ ktorego tám: nánośi: dla ktorego błotá/piſmo ś. názywa go *flumen turbidum*. Ma w ſobie dośyć głowaczow/ ſárdel/ kárpi/ pſtrągow wielkich/ ktore ſą bárzo dobre/ gdy wzbiera Nil: ále kiedy wody máło ma/ błotem trącą/ y nie zdrowe ſą. Lecz miedzy inſzemi rzeczámi/ ktore tá rzeká rodźi/ niemáſz tám nic ſławnieyſzego/ iáko krokodylle. To źwierzę ieſt podobne iáſzczurce/ wyſokie ná ieden łokieć/ długie ná 10. y wiecey: ogon iego ſam czyni połowicę długośći: nie rucha iedząc tylko zwierzchnią ſzczęką/ bo ſpodnią/ ſpoioną ma z kośćią v pierśi. Ma gębę/ ktorą pożrze záraz ćiele: ſkorę ták ma twárdą/ iż ſie nie boi y ruſznice: ieſt ták mocny/ á zwłaſzczá w wodźie/ iż porwie łáncuchy/ nie tylo powrozy: y niemáſz ſpoſobu/ iákoby go wyćiągnąć żywego ná brzeg. Zrozumiałem od iednego żołnierzá/ iż v Philippin/poimáli byli tákiego/ ktory/ iáko to poznano z rozmáitych znákow/ pożárł był wiecey niż ſto ludźi. Nie tylo ſie w Nilu rodzą: bo też y w Afrycce w czarney rzece/ y

w Asiey w rozmaitych rzekach/ y w Nowym świecie bez liczby ich iest.
Lecz niemász rzeczy/ ktoraby wiecey vpracowáłá dowćipy stárych Philosophow/ iáko doroczne wzbieranie Nilu. Ale dźiś iuż ták gleboko zwiedźiano Afryke/ iż też doszto iásney tego przyczyny: ábowiem iż nie dáleko *Æquinoctiału*, nie bywa nigdy deszcz przez 6. miesiecy (kiedy v nas bywa źimá/ á tám záś láto) á záś od nastánia kśieżycá Kwietniá/ áż do końcá Sierpniá/ vstáwicznie tám idźie deszcz dźiwnie wielki. Gdyż tedy źiemiá nápije sie wilgotnośći/ idźie potym ták wiele wod do rzek pobliskich/ z ktorych one wzbieráią: y ták bárzo pożytecznie polewáią niżiny w Æthiopiey/ w Congo y w Ghineey/ á Nil w Egyptćie gdźie poczyna wzbieráć po Pełniey Czerwcá/ á wzbiera do 40. dni. Stárzy dźiwowali sie bárzo temu wzbieraniu Nilá/ nie tylo dla tego/ iż niewiedźieli przyczyny/ ale iż też nie świadomi byli inszych rzek/ ktoreby tákże wzbierały. Ale teraz wiemy/ iż w Afryce tákże wzbieráią rzeki/ Czarna/ Zaire/ Duchá s. Zuuama/ y w Asiey/ Pegu y Menon/ y w Europie/ wielka Dźwiná.

O NILOWYM SLVPIE.

PRzećiwko Káirowi stáremu (iáko pisze *Ioannes Leo*) wydáłá sie we srzodku rzeki iedná Wyspká/ ktora on zowie *Michias*. á drudzy Gisá. Tám iest iedná studnia czworogránista ná 18. łokći gleboka/ máiąc ryne/ przez ktora wchodźi wodá z Nilu do niey: iest we srzodku słup rozmierzony y poznáczony ná tákże wiele łokći/ iáko iest gleboka oná studnia. Gdy tedy wzbiera Nil/ przybywa też wody do oney studni/ ná ieden/ ábo ná dwá/ ábo y ná wiecey łokći ná dźień. O czym záraz dáią znáć osoby ná to náznáczone po wszytkich kráinách. Ieśli wzbierze wodá ná 15. łokći/ tedy on Rok bedźie żyzny y bogáty: á ieśliż ten znák przechodźi/ iuż iest pewne niebespieczeństwo dla wielkich wod/ ktore podczás psuią y mieszkánia: ieśliż nie bedźie tylo ná 12. łokći/ przegraża pewna drogośćia: od 12. áż do 15. pokázuie mierny vrodzay. Ten słup od skutku ktory czynił/ názwany był od stárych *Niloscopus*, to iest/ Nilowy cel/ przez ktory pokázował/ co miał spráwić.

ROZDZIAL AFRYKI.

Teraz

TEraz przebiegßy Egypt/ ktory iest Prouincya poiedynkowa/ y ták oddźielona od innych/ iż niewiedźieć/ do ktorey części świátá należy/ wnidźiemy iuż/ nie zostáwuiąc nic po sobie/ do Afryki/ ktorey cząstki przednieyße są/ Æthyopia/ Cáfrária/ kráiná Murzynow/ Nubia/ Libia/ y Bárbária.

ÆTHYOPIA.

PTolomeus dźieli Æthyopią/ ná te co pod Egyptem/ y nád Egyptem: ále nie kłádźie przećie gránic/ ktoremiby mogłá sie dźielić iedná od drugiey. Jednák názywa Æthyopią pod Egyptem owę/ ktora gránicży z Egyptem/ y iest nád Meroe. Nád Egyptem záś iest owá/ ktora sie nákłania ku zachodowi/ y ku południowi. Homerus dźieli ią ná Æthyopią wschodnią y zachodnią: támtá sie rośćiąga ku morzu Czerwonemu/ y ku Oceanowi Indiyskiemu: á tá idźie z rzeką Czarną/ y ßerzy sie ku Oceanowi *Atlanticum.*

NVBIA.

TEraz chcąc sie puśćić przez Æthyopią/ pocżniemy od Nubiey/ y poydźiemy porządnie przypátruiąc sie inßym iey cżęśćiom. Przebywßy tedy kráinę Sienę/ po práwey ręce iest wstęp do Nubiey/ ktora kończy ze wschodu Gáogá/ á z zachodu Nilus: z pułnocy Egypt/ z południá/ puśćynia Gárán. Strabo zowie ludźie támecżne/ Nube/ ktorzy/ iáko piße *Franciscus Aluarus*, wiodą żywot mizerny: ábowiem stráćiwßy ßcżyrą y prawdźiwą náukę s. Ewángeliey/ ieli sie niezliczonych błędow Zydowskich y Máhumetskich. Tego czásu/ kiedy pomieniony *Aluarus* był w Æthyopiey/ przyßli byli Posłowie z tey Nubiey do Popá Jáná/ iáko on piße/ prosząc go/ áby im posłał kśiężey/ y ludźi tákich/ coby ich vcżyli wiáry/ y coby im vżyczáli Sákrámentow śś. Ale sie im z tego wymowił/ iż też sam nie wiele miał tákich osob duchownych/ ábo kśiężey. Powiádáli ći ludźie/ iż Nubi zwykli byli przedtym posyłáć do Rzymu po Biskupá/ ále gdy im potym zá wtárgnieniem Maurow/ y dla trudnośći wojennych/ zeßło ná tey pomocy: vpádli zátym/ nie máiąc Doktorow y Vrzędnikow Kośćielnych/ w wielką ślepotę o rzecżách zbáwiennych: y ták z nienagłá wpádli w niezbożność Zydowską y Máhumetánską. Niektorzy Portogálczykowie/ ktorzy tám záieżdżáli/ widźieli

wiele

wiele kośćiołow popsowánych przez Araby/ á po niektorych mieyscách obrázy świetych málowáne po śćiánách. Rządzą ich białegłowy: Krolowa swoie zowią Gáuá. Miásto przednie máią Dángále/ (ktore może mieć około 10. tyśiecy domow) bárzo hándlowne dla bliskośći Egyptu y Nilu. Drugie osády są wśi y budy. Budowánia máią z gliny/ á pokryte słomą. Bogáctwá támtych kráiow záwisły w ryżu/ y cukrách (ále te rzeczy są czerwone) w sándalu/ w kośći słoniowych (bo tám wiele máią słoniow) zibetow też ábo piżmá máią dostátek/ y złotá tákże. Kráiná támtá po większey częśći iest piászczysta: ále są tám przećie niektore ieziorá wielkie/ z ktorych polewa sie/ y chłodźi iedná część iey.

M E R O E.

Nazywa sie dźiś Guengáre/ Amárá/ Nobe. Iest to naywiększa y nacudnieysza wyspá/ ktora czyni Nilus. *Herodotus* podobną czyni figure iey tarczy. Ma wszerz tyśiac/ á wdłuż trzy tyśiace stay. Ma dostátek złotá/ srebrá/ miedźi/ żelázá/ hebanu/ pálmy/ y inszych rzeczy/ o ktorychesmy powiedźieli w Nubiey. Niektorzy piszą/ iż tám rostą trzćiny ták miąższe/ iż z nich robią barki: iest też tám sol w kruszcu: są lwi/ słoniowie/ párdy. Mieszkáią tám Mahumetani confederowáni z Maurámi przećiw Popu Ianowi. Pisze Strabo/ iż zdawná ná tey Insule/ ták wielka byłá władza kśieżey/ iż zá prostym posłániem roskázáć mogli krolowi/ áby sie zabił/ á oni potym stánowili drugiego. Náostátek ieden krol/ pobiwszy wszytke kśieżą w iedney Bożnicy/ zniosł ten zwyczay. Gdy Nil rozdźielony ná dwá strumienia/ idźie w około tey Insuły/ bierze w sie od wschodu rzekę Abágni/ á z zachodu Sárábotto/ zámożone przedtym z inszych rzek/ iákosmy powiedźieli wyższey. Abyssini rozumieią iákby krolowa Sabbá miáłá być Pánią tey Insuły. Iouius kłádźie ná niey trzech krolow/ Pogánina/ Maurá/ y Chrześćiánina/ poddánego Popu Ianowi. Od Meroe do Siene ráchuią 15. dni iázdy wodą.

A B B A S S I A, *Páństwo Popá Janá.*

Abyssinámi názywamy ludźie poddáne Popu Ianowi: ktorego páństwá (ieśliż bedźiemy vpátrowáć tytuły krolestw/ ktorych on vżywa w swych listách) były przedtym szerokie gránice: Pisze sie

bowiem

bowiem krolem Gioáme/ ktore leży miedzy Nilem y Záira/ rzekámi/ y krolem Vángue/ ktore leży zá Záira/ y krolem Dámut/ ktore gránicży z Anzykámi: á ku południowi zowie ſie krolem w Káſáćie/ y w Bágámidri/ ktore kroleſtwá leżą nád pierwßem ieziorem. Ale dźiś ſrzodek iego páńſtwá (iáko piße *Ioannes Baros*) ieſt ieziorо Bárcená: abowiem z wſchodu rośćiąga ſie od cżeśći morzá cżerwonego/ áż do Suáquen/ ná 122. mil Francuſkich: á miedzy morzem záś przez páńſtwo iego idą gory/ po ktorych mießkáią Maurowie/ ktorzy też máią moc ná morzu/ oprocż portu Arcoco/ ktory iemu należy. Od zachodu ma drugie gory nád Nilem/ bogáte bárzo we złote krußce/ miedzy ktoremi ſą owe rzecżone Dámud/ y Sináſsiorum/ po ktorych wßedźie mießkáią pogánie/ ktorzy mu płácą trybut. Od pułnocy ma ſie gránicżyć liniá zmyślona pußcżona od Suáquen áż do pocżątku wyſpy Meroe/ ktorą dźiś nazywáią Nobá/ ktora liniá/ rośćiąga ſie ná 125. mil Francuſkich. Zkąd potrzebá vcżynić ieden łuk nie bárzo krzywy ku południowi áż do kroleſtwá Adea (w ktorego gorách wynika rzeká/ ktorą Ptolomeus názywa Ratto/ ktora wpada w morze pod Melinde) ná 259. Francuſkich/ kedy z iego páńſtwem gránicżą pogánie cżarni z włoſámi kędźierzawemi. Ztámtąd ſie nawráca y kończy w kroleſtwie Adel: ktorego przednie miáſto ieſt Arár/ wyſokość máiąc 9. graduſow/ ták/ iż ma w około to wßytko páńſtwo 662. mil Fráncuſkich: może być trochę więcey ábo mniey. Idą przez nie dwie rzeki przednie/ ktore wpadáią do Nilu/ ktore Ptolomeus názwał Aſtáborá y Aſtáppo/ á támeczni ludźie zowią ie Abágni y Tágáſsi: támtá wychodźi z ieziorá Bárcená/ á tá z ieziorá Colue. Bárcená leży pod 7. graduſem náßego połudn: a Colue iákby pod *Æquinoctialem*: Ztámtego nie tylo Abágni wynika/ ale też y druga rzeká Zeilá: á z tego oprocż Tágáſsi/ y druga Quilimángi. Miedzy Abágni y morzem Czerwonem/ śiedźi Bárnágáſſo: miedzy Abágni y Tágáſsi/ kroleſtwá Angote y Fatigár: á trochę dáley ku odnodze Bárbárſkiey/ drugie kroleſtwá/ Aden y Baru rzecżone/ á trochę niżey/ kroleſtwo Amárá: nád lewym brzegiem rzeki Tágáſsi/ owo Bilguánze y Tygremáhon drugie. Abiſsinowie nie bárzo świádomi Nilu/ dla gor/ ktore go od nich przedźielały: dla cżego też oni názywáią rzekę Abágni oycem wod. Powiádáią iednák/ iż nád Nilem/ mießkáią dwá wiel-

kie narody/ieden Żydowski/ ktorzy są pod krolem poteżnym/ trochę bárziey ku zachodowi: drugi bárziey ku pułnocy: białychgłow wálecznych/o ktorych bedziem indziey mowić. Nie znáyduie się w páństwie Popá Janá miásto żadne grzeczne/ áni względem wielkości mieszkáńcow/ áni względem spániáłego budowánia/ ábo też z inszey miáry: gdyż co większe posády/ nie przechodzą 2. tysiecy domow: á te też są z gliny/słomą ábo ládá czym inszym pokryte. Co nie iest nowiná/ gdyż y Ptolomeus nie wspomina/ tylo o 3. ábo o 4. miastách w támtych kráiách/ ktore on kłádzie ku południowi od Insuły Meroe. Jednák przećie nie zchodzi w Abbássiey ná osádách y miastách bárzo dobrze pobudowánych y znácznie hándlownych. Portogálczycy częstokroć dyszkuruiąc z Abissynámi/ pokázowáli im/ iákoby to było dobrze dla vchronienia się szkod niezmiernych/ ktore pogánie y Máhumetani vstáwicznie im czynią/ ták w máietnośćiách ktore pustoszą/ iáko y w ludziách ktore imáią/ żeby ich Pan budował miástá/ y Zamki/ y otaczał ie wáłámi/ y murámi. Ná co oni odpowiádáią/ iż możność ich Nego/ ábo krolá/ nie w murzech kámiennych/ ále w śile ludu iego záwisłá. Nie vżywáią pospolićie kámieni ábo wapná/ tylko do budowánia kośćiołow (powiádáiąc/ iż ták ma bydź/ aby byłá rożność miedzy mieszkániem ludzkim/ y domámi Bogu poświeconemi y miedzy budowániem/ ktore oni zowią Domy krolewskie/ w ktorych mieszkiwa spráwcá Prowincyey y sądzi. Te záwsze stoią otwárte/ á iednák tám nikt nie wchodzi boby go skarano iáko zdrayce. widáć przećie iesżcze w mieśćie Arumá (ktore oni rozumieią bydź stołecznym krolowey Sábby) niektore budowánia obálone/ podobne Pirámidom/ ktorych y ták dawne látá nie mogły iesżcze/ dla ich wielkości popsowáć. Widáć też tám kámienie dziwnie wielkie: ieden szeroki ná 6. á wysoki ná 74. łokći/ ktory ma w sobie pełno okien: drugie po 40. y po 30. łokći/ z rzezániem nieznáiomych liter. iest też tám trzy szerokich ná 12. á długich ná 80. łokći. Jest opinia v Abissinow/ poddánych Popá Janá/ iákby ich Pan miał iśdź z iednego syná Sálomonowego/ y z krolowey Sábby/ názwánego Melilech: y że też oni idą z vrzednikow/ ktorych był Sálomon przysádził do swego syná/ gdy go odsyłał do mátki. Co też pokázuią iesżcze dziś zwyczáie ich niektore Żydowskie/ iáko iest obrzezánie/ y Szábát. Brzydzą się też świnią/

y inszemi potrawámi/ ktore názywáią nieczystemi. Sam Pop Jan/ od Sákrámentow poczawszy/ y od święcenia klerykow áż do kápłaństwá/ spráwuie wszytkie rzeczy *absolutè*. Dáie y bierze dobrá wedle swego vpodobánia/ á w karániu nie czyni rożnośći miedzy duchownymi/ y láikámi. Odpráwowánie Sákrámentow należy Abunie. Krol iest Pánem wszytkich gruntow/ oprocz kośćielnych/ ktorych iest bez liczby: á zwłaszczá Monásterow ś. Antoniego (bo tám inszych niemász) Collegia Kánonikow/ y pustelniczych mieszkánia/ tákże Párochiy/ iest dziwnie wiele: á są wszytkie opátrzone przez Krolá/ y intrata/ y Appárámentámi. Miewáią dwie źimie/ y dwie lećie/ ktore rozeznawáią nie z źimná/ áni z ćiepłá/ ále ze dżdżow/ y z pogodnych dni. Poczynáią Rok od 26. dniá Sierpniá/ á liczą w nim 12. mieśiecy/ po 30. dni: 5. dni záś/ co zbywáią w Roku pospolitym/ á 6. co w przestepnym/ názywáią *Pagomen*, to iest/ skończeniem Roku. Jázdy ich dzienne pospolite w drogách są po 12. mil. Nierządnice nie mieszkáią w mieśćiech/ ále indziey: á płáca im z pospolitego skárbu: á nie mogą wchodźić do miast/ áni sie vbieráć/ tylko żołto. Grunty Abissińskie są pospolićie obfite w zboże (ále nie bárzo w pszenice) w ieczmiony/ w leguminá/ w cukry (ktorych iednák nieumieią czyśćić) w miod/ w báwełne. Pomorańcze/ cytryny y limonie/ sáme sie tám rodzą. Nie máią málonow/ ogorkow/ áni rzepy: ále máią wiele drzewá inszego od nászych. Napoie sobie robią z ieczmieniá y z prosá: á winá záś nie vżywáią/ oprocz przy dworze Popá Janá/ y Abuny. Są też tám słonie/ lwi/ tygrisowie/ mulice/ lwice/ y ielenie náwet. Konie támeczne są máłe/ ále máią też stádá koni inszych z Arábiey/ y z Egyptu/ ktorych źrzebietá karmią mlekiem od krow po 3. ábo po 4. dniách iák sie rodzą. Máłpy tám są wielkie y srogie: ptástwo tákże rozmáite/ ále niemász/ ile sie wie/ gżegżołek/ áni srok. Nie zchodźi też tám ná kruszcách złotych y srebrnych: iest y żelázo/ miedź/ ále tego nieumieią dostáwáć y odbieráć. bo tám vrodzeni ludźie są ták nikczemni y grubi/ iż nie vczą sie niczego/ áni máią rzemiosł żadnych: wiec też rozumieią rzemiosło kowálskie/ y wszelakie reczne/ zá náuke dyabelską: y támći/ ktorzy sie nim bawią/ są poczytáni v nich zá niesławne/ y nie godźi sie im wchodźić do kośćiołow. W krolestwie Begámádrow znáyduią sie kruszce bárzo do-

brzego śrebrá/ á nieumieia go odbieráć ináczey/ tylko przez ogień/ ktory ie rośpuszcza ná sztuki. Krolestwo Gioiáme ma dośyć złotá/ále podłego. W krolestwie Dámute kopia ie też/ y chedożą troche lepiey. Nie máia rzemiosł/ áni do robienia sukien/ dla czego chodzą też po większey części w kożuchách y w skorách źwierzęcych: áni do łowienia ptástwa/ ábo źwierzą: przetoż po polách pełno kuropatw/ przepiorek/ ćietrzewi/gęsi/ y záiecy: nieumieią też záżyć żyzności ziemie swey/ áni sobie wodámi dogodźić. Sieią/ á zwłaszczá proso/raz tu/ drugi raz owdźie/ wedle tego/ iáko im kędy deszcz dogodźi. Nie pokázuią nákoniec dowćipu y subtelności/ tylko w kradźieży/ á w bitwách/ do ktorych dwu rzeczy/ máią przyrodzoną skłonność. Co pochodźi/ iáko rozumiem/ zá vstáwicznym powłoczeniem Popá Janá: y zátym/ iż sie báwią w polách/ raz w iedney kráinie/ drugi raz w drugiey/ wedle stánowisk Páná swego. To stanie w polach Páná ich/ y zabáwá w drodze/ bez domow pewnych/ wielka czyni niewolą ludźiom/bo muszą sobie dogadzáć y rátowáć sie w potrzebách tym/ czego sie mogą dorwáć/ bądź to ich będźie własne/ bądź cudze. Nie przychodzą na nie niepogody: ále przychodźi co gorszego/to iest/ száráńczá/ktora tám czyni táką szkodę/ iż trudno ią oszácowáć: abowiem wyiada/ y psuie cáłe Prouincye/ nie zostáwuiąc nic. Nie vżywáią monety bitey w zamiánách w támtych kráiách/ ále sztuczek złotá/ y niektorych kulek żeláznych/ á zwłaszczá w krolestwie Angote/ y soli/ y pieprzu/ktore są ich nawiększe bogáctwá. Záczym idźie/ iż trybuty/ ktore Pan ich bierze od nich/ są z tych rzeczy/ ktore sie v nich rodzą/ iáko sol/ złoto/ śrebro/ zboże/ futrá/ zęby słoniowe/ rogi Jednorożcowe/niewolnicy/y podobne insze rzeczy. Tákiego sposobu trybutow/ ktory iest przyrodzony/ vżywáią też y w inszych kráiách Afryckich. Sol biorą w krolestwie Bálgádá/ z iedney gory wielkiey bálwánámi czworogránistymi. Tám podobno byli ludźie *Amanter*, ktorzy budowáli sobie domy z soli. Nawiększa tám osádá iest Dwor Popá Janá/ kędykolwiek mieszka/ ábo sie położy: y tám stawa pod namiotámi z báwełny rozmáitych farb/ ktore ták rozsławiáią/ iż w onym obożie bywáią rozdźielone vlice/ drogi/ kontrády/ trybunały/ że też ná káżdym mieyscu potráfi káżdy swoie stanie/ y mieysce ná ktore ma iácháć w swych potrzebách. Wielkość obozu tego ztąd sie może vznáć

że vznáć

że vznáć/ iż oprocz mułow/ ktorzy noſzą namioty (piſzą niektorzy/ co tám bywáli) mulic też co noſzą ćieżary/ bywa wiecey niż 50. tyśiecy. Vżywáią mulic do noſzenia rzeczy/ y do odpráwowánia drogi/ á koni tylo do potykánia. Mahumetani przywiedli tego Páná (iákośmy wyżey rzekli) do wielkiey nedze. Ale przedtym poki ieſzcze kwitnął/ żył z táką wielmożnośćią/ iż nie mawiał tylko przez tłumácza: nie vkázował ſie tylko ná dni vroczyſte. Ani też vkázował inſzych cząſow nogi ſwey Poſłom/ y komu ſie podobáło iemu/ zá wielką to łáſkę czyniąc/ tylko ná dni vroczyſte. zwyczay to ich ſtáry: gdyż iáko Strabo piſze o nich/ *Æthyopes*, Krole ſwe iák Bogi chwalą: ktorzy poſpolićie w zámknieniu ſie báwią. Ten ſpoſob rządow ták hárdy y gorny/ czynił też nikczemnymi poddáne: bo ſie z nimi Pan ich obchodźił iáko z niewolnikámi/ y zá namnieyſzą okázyą poniżał ie/ y zdźierał ze wſzytkiey godnośći/ y możnośći/ oſoby zacnieyſze/ ktore iedno tám były. Tá źiemiá Abbáſsia ma wiele ſzerokich rownin/ y wiele też wyſokich gor/ ále po wſzytkich może oráć y śiać. Bywa tám w niektorych kráiách wielkie źimno y lod: ále przećie nie widáć śniegu nigdźiey/ áni też po gorách. Ten Pop Jan nápuśćił do ſwego páńſtwá wiele Maurow: á miedzy nimi nawiecey ieſt owych *de Dobas*, ktorzy máią zá práwo/ iż nie może ſie żaden z nich ożenić/ ieśli nie pokaże wprzod/ że zabił 12. Chrześćian: przetoż kupcy nie ieżdżą támtedy/ tylko z wielkiemi ſtrażámi.

BARNAGASSO.

MJedzy Prowincyámi/ ktore ſą pod Popem Janem/ wiádomſza nam ieſt owá názwána Bárnágaſſo/ dla bliſkośći iey od morzá czerwonego: przećiw ktoremu leżąc rośćiąga ſie od Suáquen/ práwie áż do bram ćiaſnego morzá. Nie ma iednák ná morzu inſzego portu/ tylko Ercoco/ iákośmy przedtym powiedźieli. Jeſt to kráiná pełna wśi y miáſteczek: bogáta w rzeki y w wody/ y przetoż bárzo pożyteczna. *Vicerex*, ktorego też názywáią Bárnágaſſo/ rezyduie w mieśćie Beroa (á ináczey ie zowią Báruá) ktore leży nád iedną rzeką weſołą y rybną. Są pod nim Stároſtwá/ Dánfile/ Cánfile/ leżące przy gránicách Egyptſkich. Tych przeſzłych lat Turczyn trapił bárzo te Prowincyą/ puſtoſząc y pſuiąc w niey miáſtá y oſady/ y wywo-

dząc w niewolą ludźie: nakoniec Jsáác Bárnágásso/ pogodźił sie z Bászą (ktorego zowią *Abbassia*, á rezyduie w Suáquen) dawszy mu tyśiąc łotow złotá.

W stronie skłániáiącey sie ku záchodowi/ wydáie sie iedná gorá sámá osobna/ ktora záczynáiąc sie ná dole dosyć szeroko/ idźie im dáley tym wężey: á potym sie znowu rozwodźi/ ná podobieństwo grzybá/ y iest w okrąg ná mile: á są ná niey y budowánia krolewskie/ y kośćioł/ y Monásterz/ y dwie cysterny szerokie/ y ták wiele gruntu/ iż támi mogą sie przystoynie záchowáć y wyżywić 500. ludźi. Nie może tám wstąpić ná nie tylko iednym mieyscem/ y to do iednego tylo pewnego znáku/ od ktorego nie może iuż dáley iśdź/ áż sie linámi w koszách ciągną. Nákoniec/ iest to tákie mieysce/ iż nie może bydź wźięte/ áni mocą/ dla wysokiego swego położenia: áni głodem/ gdyż sie tám żywność rodźi. Tám chowáią pod strażą powinne y krewne Negowe/ żeby nie buntowáli/ y nie mieszáli Páństwá: y ták długo tám bywáią/ áż ich szcześćie záwoła ná páństwo/ ábo śmierć ná drugi świát. Drudzy kłádą te pomienioną gore miedzy krolestwy Amárá y Bágámeri. Wychodząc z Bárnágásso/ vkázuią sie miedzy wschodem y południem gory rzeczone/ Mándáfo/ Ofalá/ Grárá: ktore dźielą páństwá Popá Janá od Adel krolestwá. Ale trochę ku wschodowi bliżey miedzy Bolgádá y Adel/ krolestwy/ leży krolestwo Dáncáli/ w ktorym mieszkáią Maurowie/ wielcy nieprzyiaciele Negowi.

A D E L.

TO krolestwo/ ktore sie rośćiąga od pomienionych gor áż do *Caput Guardafu*, iest Maurow bárzo walecznych. Metropolis iest tego krolestwá Arár/ 38. mil Fráncuskich od Zeiley przećiw Sudeste. Należą też do tego krolestwá Zeilá/ y Bárborá/ miástá leżące nád morzem/ ále nie przy *Fretum*: do portow ich zieżdżą sie kupcow dostátek (á zwłasczá do Zeile) ná hándle/ złotá/ słoniowey kośći/ niewolnikow Abissinow/ w ktorych sie kocháią w Jndyey/ w Persiey/ w Arábiey. Zeilá leży ná iedney odnodze morskiey/ od *Fretum* opodal/ w 11. gradusie. Pokázuie sie tám nieiáka stárożytność w budowániu murowánym z kámieniá y z wapná. Powiát tego krolestwá ma obfitość mięsá/ zbożá/ miodu/ oleiu/ nie z oliwnego drzewá/ ále

z sliw/

z oliw/ ábo z zerzelinu. Krolá z Adel poczytáią zá świetego miedzy Máhumetany/ bo walczy vstáwicznie z Popem Janem. Posyła bárzo wiele niewolnikow Pánom Arabskim/ y vrzędnikom Cárá Tureckiego/ á bierze záś od nich wzáiem wielką pomoc w orężu y w ludźiách woiennych. W Roku 1541. Gradáámet krol tego Páństwá/ gdy był po długich woynách/ ktore wiodł z Claudiusem krolem Abisińskim/ porážony przez Chrystoforá Gáme/ Hetmáná/ Krolá Jana III. Portogálskiego: z ludem záś y z ármatą/ ktorego był dostał od Seque z Zebit/ pokonał Portogálczyki y Abissiny. Lecz gdy odesłał pomoc do domow swych/ on sam zdechł/ á woysko iego rozgromione było przez Claudiusá. Ale záś po kilku lat/ iego następnik/ poráźiwszy w iedney potrzebie Popá Janá/ odpráwowáł tryumf ná osiełku/ ná znák tego/ iż przyznawał zwyćięstwo/ nie własnym śiłom/ ále Bogu.

MAGADAZZO.

PAństwo Popá Janá nie przychodźi do Oceanu/ ále gránicży z páństwy Pomorskiemi/ ktore my przebieżemy tykáiąc ich potrosze. Pánowie tych páństw są Arábowie/ ktorzy/ iuż kilká wiekow przeszło/ wwiązáli śie naprzod przez hándle bogátych towárow swych/ á potym woyną/ w páństwá wszytkiego brzegu Afryki/ áż do *Caput Currentium*. Miástá leżące nád morzem/ przedtym niż Portogálczycy zwiedźieli do Jndyey/ były po większey częśći otwárte od strony morskiey (bo oni mieli w mocy náuigátią morską) á morowáne záś były tám od strony landowey/ dla boiáźni Cáfrow/ ktorzy ich nienáwidźieli/ y w podeyźrzeniu mieli ich sąsiedztwo. Ale potym/ gdy śie Portogálczycy dáli czuć/ zburzywszy Mágádázzo/ y insze miástá ich/ poczęli wszyscy fortifikowáć śie. Jest tám naprzod Affion/ á potym Mágádázzo/ Lámo/ Bráuá. Mágádázzo iest miásto grzeczne Arábskie *in 3. gradu* dobrze pobudowáne/ y mocne/ grunty swego Powiátu ma żyżne/ y port hándlowny: przybywáią tám kupcy z Adel/ y z Cámbáie z rozmáitemi suknámi: á biorą záś ztąd żeby słoniowe/ złoto/ miody/ woski. Obywátele támeczni są fárby czarney/ ábo oliwiáney/ iáko y wszyscy ich sąsiedźi. Nągo chodzą od pásá áż ku wierzchowi.

B R A V A.

BRáuá/ ieſt to iedno miáſto/ ktore ſie rządźi nákßtałt Rzeczypoſp: záczęte z potomſtwá 7. bráćiey/ ktorzy tám byli przybyli ná mießkánie z iednego miaſtá *Felicis Arabiæ*, názwánego Lárách. A ieſt to rządká w Afryce/ gdyż támći ludźie nie bárzo ſobie ſmákuią wolnośći. Wźięte było przez Triſtáná Accunie/ przećiw ktoremu oni wypráwili 6. tyśiecy ludu we zbroi. Co ia tu piße/ y piſáć bede w podobnych rzeczách/ bo ztąd ſie może vznáć możność/ y śiłá miaſt/ y pánow. Idźie zás Páte/ miáſto piekne y wielkie: á potym Melinde/ bárzo też weſołe y roſkoßne/ bogáte w ryż/ w proſo/ w mięſá/ w limonie/ w cytryny/ y w rozmáite frukty: ále pßenice tám woża z Cámbáie. Mießkáńcy tám częśćią pogánie/ częśćią Arábowie/ doſyć ochędożni ſą y w vbiorách y w mießkániu. Ich Seque/ ábo pan/ pokázował ſie záwße przyiaćielem Portogálczykom: á miewał też od nich pomocy/ y znał chęć wielką. Tákież przymioty ma Mombázzá (á ma iákies podobieńſtwo z Rhodem/ á ieſt iey trzy mile w około) tylko/ iż ich Seque záwße był niechętnym támtemu Melindſkiemu/ y nieprzyiaćielem Chrześćiánom. Zepſowána byłá przez Thomáßá Cotigná w Roku 1589. iż iey Seque przyiął był Alebeká Hetmáná Tureckiego/ iákoby Ampáze/ ábo Dozorce w tym tu brzegu/ od Alfonſá Mello w Roku 1488. Grániczy z Monoemugami: o ktorych iuż nam czás mowić.

M O N O E M V G I.

TEn Panználeźiony ieſt od Portogálczykow/ nie bárzo dawno/ zá okázyą podobno woyny/ ktorą podnieśli/ ácz nießczęśliwie ná Monomotápę. Rośćiąga ſie miedzy źiemią áż zá kroleſtwá Mombázze y Quiloiey ku pułnocy. Gránicży z Mozámbiche/ y z rzeką Coáno/ ktora ſie pocżyna z pierwßego ieźiorá/ y wpada w Ocean dwiemá odnogámi: z ktorych tá/ co ſie bárźiey ku wſchodowi náklánia/ biorąc w śie Báſią/ wypada v Quiloiey. Ma Nil ku zachodowi/ á Popá Ioná z pułnocy. Ku morzu ma pokoy z krolem Mombázzæ y Quiloæ/ dla kupiectw. Ma wielkie krußce/ á zwłaßczá złote ná gránicách pierwßego ieźiorá/ y ludźi rzeczonych Cafati. Ludźie támeczni vbieráią ſie od páſá áż ná doł w iedwábne ßáty/ y w báwełniáne/ ktore tám przywożą kupcy Cudzoźiemſcy/ frymárcząc ie zá zło-

to/ srebro/ miedź/ słoniowa kość. Wydáią miásto pieniedzy nieiákie kulki z máteriey mieszáney podobne szkłu/ fárby czerwonáwey. - Ma pod sobą ten Pan ludźie Giácqui ábo Agáh/ srogie y owszem bestyálskie. Mieszkáią nád Nilem po lewey stronie/ práwie áż do wtorego iezioró: są czarney fárby/ y poyzrzenia srogiego: ábowiem nie tylo są wielcy/ ále też cechuią sie ogniem/ y wywrácáią powieki wzgore/ y iedzą mięsá ludzkie po wszytkim swym kráiu. Zyią po polach iákby w gośćinie. Nie dawnych lat/ ći to ludźie wpádli iáko burza iáka do Congo/ kedy poczyniwszy srogie szkody/ porázili nákoniec krolá Aluárá/ y musiał vćiec ná iedne wyspe rzeki iedney/ rzeczoną Cáuállo/ ábo Koń: kedy bárzo wiele ludzi pomárło głodem/ y niewola/ á drugich niezliczoną rzecz przedano práwie nizacz. Przepráwiwszy sie przez Nil pod wtorym iezioram/ znáyduie sie krolestwo Gioiáme/ ktore gránicży z Pángelunghi/ y z krolestwem Congo. Potym przebywszy Zaire/ znáyduie sie krolestwo Vángue: á troche dáley miedzy pułnocą y zachodem/ támto Dámutskie: á te dwie ostátnie gránicżą z ludźmi Anzichámi. O krolestwách záś/ ktore leżą miedzy Monoemugi/ y Popem Janem/ ledwie sie wie o ich imionách/ á te są: Gorouá/ Coltá/ Aitzugá/ Moneulo/ Báduis. Miedzy ostátniemi dwiemá/ podnoszą sie áż pod obłoki gory Amán.

QVILOA.

LEcz wrácáiac sie do morzá/ vkázuie sie nam napzod wyspá Quiloá/ przy gebie rzeki Coáuo/ odsádzona od źiemie iednym niewielkim *Fretum*. Nie bárzo iest wielka/ ále bárzo wesoła: iest obfita w to wszytko/ co należy do żywnośći y do roskoszy. Ma wiele przymiotow Melintskich. Miásto tám iest wielkie/ y dobrze pobudowáne obyczáiem Arábskim/ ktorzy w nim pánuią: á od tey Insuły rozszerzyli páństwo swe/ iáko ná sto mil Polskich: bo wszytkie práwie brzegi Afryckie/ áż do *Caput Currentium*, y Insuły/ ktore siedzą gęsto po támtych odnogách/ bywáły pod krolem Quiloe/ iákimkolwiek sposobem. Możność iego byłá z hándlow Cefále: przetoż skoro te Portogálczykowie posiedli/ wywożą ztámtąd skárby niezmierne. Krol sam zostáł hołdownikiem Korony Portogálskiey/ á oddáie hołd w ręce Piotrá Cábrál: dawał wprzod 500. á potym pułtorá tysiącá funtow złotá.

MOZAMBICHE.

MIedzy rzeką Coáuo y Caumá/ ſą niektore kroleſtwá/ o ktorych niemáß wielkiey wiádomośći/ iáko ſą: Mombárá/ Mozimbá/ Mácuás/ Embeoe: przećiw ktorym ieſt *Promontorium*, rzeczone Práſo/ ktore dźiś zowią Mozámbiche/ biorąc imię od trzech wyſepek/ ktore ſię czynią w gębie rzeki Muzingáte/ pod 15. graduſem południowym. Ná przednieyßey/ ktora ma port beſpieczny/ y w ktorym ſię mogą ſtáwić wßelákie nawy/ ieſt iedná dobra forteca Portogálczykow. y ácz dla niſkośći mieyſcá/ ktore ma pełno trzeſáwiſk/ y dołow/ powietrze tám ieſt niezdrowe/ y práwie iákby záráźliwe: iednák zá oſobliwym y potrzebnym mieyſcem/ więc też zá doſtátkiem żywnośći/ ieſt iedná z tych/ gdźie ſię wiodą wielkie hándle/ y kedy ſą ſławnieyße ſkłády támtego Oceanu: ma też tá Inſułká oſádę ná iednym końcu: od ktorego mieyſcá brzeg Afrycki poczyna ſię nákłániáć ku wſchodowi: y dla tegoż Flotty/ ktore z Vliſbony idą do Indyey/ ieśli ſię nie ſpodźiewáią/ żeby mogły dokończyć drogi látem/ iezdżą ná źimę do Mozámbiche. Ale támći/ co przybywáią z Indyey ku Europie/ muſzą też koniecznie tám przybywáć/ coby ſię żywnośćią opátrzyli. Po tych kráinách náuiguią Maurowie w ſtátkách rzemieniem ſpaiánych/ á żagle máią z liśćia palmowego á miáſto łoiu ábo ſmoły/ vżywáią do zálewánia kádźidłá leśnego. Od Mozámbiche áż do rzeki Cuámá/ leży kroleſtwo *Angoſſæ*, ták názwáne od niektorych wyſepkow/ w ktorych mießkáią częśćią Pogánie/ częśćią Máhumetáni/ ktorzy hándluią z támtemi z Cefále.

MONOMOTAPA.

OD ieziorá/ z ktorego pochodźi Nilus/ wychodźi też y druga rzeká/ ktora po długim biegu/ dźieli ſię ná dwá rogi: z ktorych ieden idźie ná 15. mil náßych ku wſchodowi od Cefále: á zowią go Cuámá: druga wypada pod *Caput Currentium*: á zowią go *Spiritus S.* Cuámá ieſt bárzo wielka/ bo bierze w ſię ßeść rzek znácznych: to ieſt: Pánámi/ Luánguá/ Arruia/ Mángiono/ Inádire/ Ruiná/ y náuiguią nią więcey niż ná 140. mil Polſkich. Te dwá rogi/ z morzem/ ktore im leży ku południowi/ czynią iedne Inſułę/ ktora ma 750. mil Fráncuſkich w około (á drudzy kłádą 200. w ktorey pánuie ie-

den pan/ co go zowią Monomotapá. Tey wyſpy część/ ktora ſie rościąga od rzeki Cuámá *ad Caput Currentium*, ma grunty we ſrzodku ziemie chłodne/ y zdrowe/ y obfite. Od *Currentes* áż do ś. Duchá/ idą polá pełne źwierzow wielkich y máłych/ ále zimne dla wiátrow/ ktore wieią iákby z morzá zmárzłego/ y vbogie też ſą w drzewo: przetoż tám palą gnoiem źwierząt/ y odziewáią ſie ſkorámi ich. Nád rzeką Cuámá ieſt gor doſyć/ ozdobionych págorkámi/ drzewy/ y niżinámi polanemi rzekámi: ieſt y mieyſc vćieſznych y dobrze náśiádłych niemáło. Jeſt tám ták wiele ſłoniow/ iż rozumieią/ dla wielkiey liczby zebow/ ktore ztámtąd idą/ że ich zábiiáią do 4. y 5. tyśiecy ná Rok. Słoń ieſt źwierz wyſoki ná 9. łokći/ á ſzeroki ná 5. ma vſzy długie y ſzerokie/ oczy máłe/ ogon krotki/ á brzuch wielki: rozumieią też iż Æthyopia niemnieyrodzi ſłoniow/ iáko Europá wołow. Miáſtá tám y poſády bárzo ſą rzadkie/ á budowánia wſzytko z drzewá y z ſłomy. Drzwi miewáć v domow/ nie pozwaláią tylo wielkim ludźiom. Miáſtá przednieyſze ich názywáią/ iedno Zimbás/ á drugie Benámátázá: támto 15. á to 21. dni iázdy od Cefále ku zachodowi. Pánu ſwemu ſłużą klecząc: śiedźieć przed nim/ ieſt iáko v nas ſtáć: á ſtáć záś nie pozwaláią tylko wielkim oſobom. Kredencuią mu niepierwey/ ále potym/ ſkoro ſie nápiie y náie. Herb iego ieſt/ iedná ſtopá/ á dwie dárdy. Nie bierze inſzych podátkow od poddánych/ tylko wyſługę á podárki/ bez ktorych/ nie może ſie nikt przedeń ſtáwić. Ma przy ſobie záwſze miáſto wierney ſtraży 200. pſow. Trzyma też v śiebie dźiedźice kśiążąt ſwych hołdownikow/ áby ſie od nich vbeſpieczył. Niemáſz tám więźienia/ bo ſpráwy wſzytkie decyduią zárаz pod tym czáſem/ kiedy ſie kto dopuśći wyſtępku zá świádectwy: á nie karzą ſurowiey inſzych zbrodni/ iáko zdrádźiectwo/ złodźieyſtwo/ y cudzołoſtwo. Ludźie tám ſą miernego wzroſtu/ czarni/ ále kſztáłtni y zdrowi. Nie máią báłwánow: wierzą w iednego tylo Bogá/ ktorego názywáią Mosimo: Chodzą w ſzátach z báwełny/ ktore ſámi robią/ ábo też z inąd ich doſtáią: lecz Krolowi nie godźi ſie chodźić w ſuknie Cudzoźiemſkim dla trućizny/ ábo czego inſzego ſie obáwiáiąc: ále poſpolſtwo chodźi w podłych ſzátach/ z ſkor źwierzecych. Lud nawalecznieyſzy v tego Páná ſą białegłowy/ ktore ſie rządzą ſpoſobem onych ſtárych Amázon. Ciągną dobrze łuki:

odsyłáią syny do oycow z Prowinciey swey/ á chowáią przy sobie corki: mieszkáią ku zachodowi/ nie dáleko od Nilá. Páństwo Monomotápy ma w sobie wszytke wyspe pomienioną: á rośćiąga sie náder dáley ku *Caput Bonæ Spei,* kedy sie rozchodzą krolestwá Budua ábo Toroa/ ktore będąc pod Pány osobnymi/ przyznawáią iednak Monomotápe zá stárszego. Po wszytkich tych páństwách/ niezkończone są kruszce złotá w ziemi/ w okopách/ y w rzekách. Nábliższe od Cefále názywáią *de Manica,* ktore są w iednym polu otoczonym gorámi: á drugie w Prowincyey Mátucá/ w ktorey mieszkáią ludźie Botonghi/ miedzy linią *Æquinoctiału,* y Tropikiem *Capricorni.* Odległy te od Cefále ná 300. mil Polskich ku zachodowi: ále támte w Prowincyách/ Boro y Quiticui/ ná 60. bá y ná 120. mil. Są też drugie w Toroa ábo Budua máiące wielkie budowánia z opoki ábo z kámieni wymurowáne wielkich/ nie spaiánych/ áni klijem/ áni wapnem/ y zgołá niczym. Jest tám ieden mur szeroki ná 25. piedźi. Obywátele támci rozumieią/ iákoby to budowánie stánęło robotą dyabelską. Od Cefále odległy ná 102. mili Polskie/ wedle prostey lininiey. Wszytkie insze domy tego kráiu są z drzewá/ y z słomy/ iákosmy wprzod powiedźieli. A przy tey máteryey niechce opuśćić/ iż w Afryce/ y przy brzegu Jndyey/ stáre fábryki pokázuią táką wspániáłość y dźiwy/ iż rownáią sie Rzymskim/ ábo ie też przenoszą: á niewiedzą/ co ich byli zá Authorowie: lecż dźiśieysze wszytkie máią początek od Arábow.

GORY LVNÆ, MATAMA, &c.

W Kráinie Toroa czynią podźiwienie wielkie tym/ co sie przypátruią/ wysokie y przykre gory *Lunæ,* ktore przechodźi iákby srzodkiem *Tropicus Capricorni,* w ktorych mieszkáią ludźie grubi y nieludzcy/ żywiący sie fruktámi y mięsem. Od gor pomienionych/ ktore obywátele názywáią Toroa/ áż do *Caput Bonæ Spei,* pánuią rozmáići pánowie/ o ktorych áż do tych czásow niemász wiádomośći osobney. Te kráie oblewa rzeká Báuágul/ ktora wynika z gor *Lunæ.* Ku zachodowi Monomotápy/ leżą krolestwá: Málembá/ Mátámá/ Quinbebe: á ku połudńiowi iego/ miedzy rzeką Mágnice/ y gorámi *Lunæ,* támto *di Berteca,* ktore sie rośćiągą áż do Báuágul.

C A F A L A.

JEſt to iedno kroleſtwo nád morzem/ ktore ſie rośćiaga miedzy rzekámi/ Cuámá y Mánice. Ma troche miaſt/ ábo ráczey oſad. Jmie ma od wyſepki leżacey przy gebie iedney rzeki/ gdźie Portogálczycy máia grzeczna fortece/ zá ktora władna towárámi bogátemi: bo wßytko práwie złoto (iż nie rzeke nic o ſłoniowey kośći) ktore ſie wywodźi z nieprzebránych gor pomienionych kroleſtw/ idźie hándlowym obyczáiem przez rece ich ná frymárk zá towáry z Cámbáiey/ y zá inße niektore: y rozumieia/ że vczynia te hándle tám po dwá milliony ná Rok. Te hándle były przedtym w reku Maurow z Mágádázzo/ á potym owych z Quiloe. Przychodza tám do nich miáſto ſłoniowych kośći/ nie tylo zeby ſłoniow/ ále też y owe koni morſkich: á tákie konie znáyduia ſie po wßytkich wielkich rzekách Afryckich/ w Nilu/ w Záire/ w Cuámie/ w Mánice/ y w inßych.

CAPVT CVRRENTIVM.

PRzećiw tey źiemi/ o ktorey mowiemy/ Jnſulá *S. Laurentij*, idźie iákby ni 200. mil Fráncuſkich: á przyßedßy práwie przećiw Mozámbiche/ przybliża ſie tám znácznie. Tám wody/ ktore aż dotad miáły droge ßeroka / gdy ſie ich nábierze/ á przychodza záś ná ćiáſne mieyſce/ śćiſkáć ſie mußa y wznośić/ y ſpadáia iedná ná druga z tákim pedem/ iż niemáß rzeki/ ktoraby miáłá też być rowna w tey mierze: y przetoż bárzo niebeſpieczne tám ieſt żeglowánie morſkie: gdyż to tám morze ma pełno w ſobie ſkał y piáſkow oſchłych: przetoż Arábowie/ ktorzy przez długie wieki náuigowáli/ y záżywáli vżytkow y bogactw támtego morzá/ nie śmieli nigdy przeieżdżáć tego *Caput*: ktore też dla tego zowia *Currentium*: (kedy wody znáyduia morze rozßerzone/ hámuia też ſwoie byſtrość) rozumiem/ iż obawiáli ſie/ áby tám byli nie muśieli zoſtáć.

AIAN, ZANGVEBAR, CAFRI.

ARábowie názywáia kray idacy miedzy brámámi morzá Czerwonego/ y rzeka Quilimáncy/ Aián/ w ktorym też onych nawiecey mießka/ á zwłaßczá przy morzu. Lecz od rzeki Quilimáncy (Ptolomeus ia názywa Rapto) poczyna ſie drugi kray/ ktory

oniż názywáią Zánguebár / á rośćiąga sie áż do *Caput Nigrum*. Z tego kráiu Arábowie / świádomi byli morzá / y báwili sie hándlámi ná nim / áż do *Caput Currentium*: a tám ći / ktorzy żyią po mieyscách nád morzem / máią przećię názwisko Arábow: lecż ći / ktorzy sie po morzu báwią / zwáni bywáią Báduini: ktorego też imieniá vżywáią w Arábiey / y w Egyptćie: á znácży owe Aráby / ktorzy wiodą żywot w towárzystwie. Tych / co sie tu porodzili w Zánguebár / zowią Cáfri / (co sie z Arábská rozumie / narod bez zakonu) á kráinę sámę Cáfrária. To iest prawdá / iż to imie własnie służy onym ludźiom / ktorzy mieszkáią poczawszy od rzeki Duchá ś. áż do *Caput Nigrum*, ktore iest zá *Promontorium Bonæ Spei*: iest to kráiná przykra y nedzna / y mieszkáńcy tám są niewycżosáni y grubi. Nie máią miást / ále sie rozstrzelali po leśiech / y po gorách: żyią rácżey kształtem bestiy / á niż ludźi: okrutni / nieprzyiaćiele wszytkich narodow: podlegli bárzo cżárom / y wieśdźbiárstwom / á iáko w Bárbáriey Názámoni / ták też ći idą / iák ptástwo drapieżne / tám / gdźie sie okręt iáki zepsuie ná morzu / y pásą sie nedzą ludźi rozbitych y vtrapionych: cżego cżęstokroć doználi Portogálcżykowie. O ludźiách / y o mieyscách / we śrzodku źiemie Cáfráriey / nie mamy wiádomośći státecżney.

CAPVT BONÆ SPEI.

Z Támtąd przebywszy Rog *S. Mariæ*, á potym miásto *Natalis*, brzegiem prostym / y *Caput Vaccarum*, przyieżdżą sie do *Caput Bonæ Spei in 35. gradu poli Antarctici*. To ma trzy cżęśći / ábo rogi. Jeden iest rzecżony Julia / ktory oddźiela to wszytko *Promontorium* od inszey źiemie. Drugie iest *Caput Falsum*, ktory ták názywáią: ábowiem z przodku / wiele ich przeminawszy ten / rozumieli / iż przemineli ow / ktory własnie zowie sie *Bonæ Spei*, to imie dáne mu iest od Krolá Jáná Wtoreg / gdyż przedtym zwano ie *Caput Tormentosum*, dla strászliwych wiátrow / y náwáłnośći / ktore tám pánuią. Jest to mieysce iákby nowa Eolia / zkąd vstáwicżnie wieią wiátry ták gwałtowne y burzliwe / iż márinarze chcąc sie go vchronić / oddaláią sie od niego dla boiáźni / iákby ná 200. mil Fráncuskich. We śrzodku teg Caput / leży iedná dźiedźiná ták piekna y vćieszna / iż bez przemysłu ludzkiego porowna sie z naochedożnieyszymi ogrodámi w Europie. Tám ná wierzchu sá-

chu sámaż mátká náturá/ chcąc iákoby sztukę swą pokázáć/ vczyniłá wielką rownine/ ktorą dla wesołego położenia/ dla świeżych ziół/ dla rożnego kwiećia/ dla rozmáitey zielonośći/ może sie przyrownáć Ráiowi ziemskiemu. Portogálczycy názwáli ią imieniem máło nie przystoynym y nie głupim/ *Tabula Capitis*, ábo stołem głowy: á to dla tego/ iż dziedzinie ták vćieszney/ nie zchodźi ná żadnym wczásie ku vćiesze. Jest tám pod tym *Caput*, ieden port dobry/ ktory názywáią *Conceptionis*. Miedzy *Caput Falsum*, y támtym *Bonæ Spei*, wpáda iedná rzeká wielka názwána Somissá/ pochodząca z ieziorá/ ktore leży miedzy gorámi *Lunæ*, názwánego Gále. Ci/ co náuiguią tym tu tráktem/ odstępuią od *Caput Bonæ Spei*, boiąc sie náwáłnośći y niepogod/ ktore z siebie wypuszcza srogie. *Franciscus Almeida* oddálił sie był ná 165. mil Fráncuskich/ y stáwił sie *in 40. gradu: Petrus de Agnaia in 45. Vasco Carualio in 47.* kedy vmárło 8. osob od zimná w miesiącu Juliusu.

CAPVT NIGRVM, ANGOLA.

PRzebywszy *Caput Bonæ Spei*, ácz sie zda/ iákoby bok morski/ dla iego wielkośći/ miał sie vdáwáć prosto ku pułnocy/ skłánia sie iednák poniekąd ku zachodowi áż do *Caput Nigrum*, czego iest ná dłuż 17. gradusow: á wracáiąc sie/ potyka żeglarzow gromádá gor (Portogálczycy ie przezwáli *Pichifragosi*) nieprzystępnie wysokie/ y ták przykre/ iż żadnym sposobem ná nie wniść nie może/ gołe/ puste/ y nie máiąc nic dobrego/ ták/ iż nie służą ninacz inszego/ tylko że są plácem wiátrow/ y celem niepogod. Ostátek tego brzegu morskiego/ ktory sobie idźie czásem sie zniżáiąc/ czásem podnosząc/ czásem sie wydáiąc ná szerokie morze/ podczás znienagłá vstępuiąc/ ma wiele rownin/ págorkow/ dolin/ y mieysc pożytecznych y chłodnych/ á niektore są ták wesołe/ iż pokázuią vstáwiczną Wiosnę.

Przebywszy *Caput Nigrum*, brzeg morski/ náwroćiwszy sie trochę ku wschodowi/ idźie iákby prosto ku pułnocy/ áż do gránic *Angolæ*. To iest iedno krolestwo/ ktore przedtym posłuszne było krolá *de Congo*: lecz ieden Gubernator rebellizowawszy mu/ stał sie zá rozmáitemi woynámi/ bárzo potężnym y bogátym/ iest to kráiná dobrze náśiádła. Ná woynę tám idą millionámi/ bo żaden práwie w domu nie zostáie: lecz zá niedostátkiem żywnośći/ muszą koniecznie opu-

szczáiá we śrzodku práwie. Walczył z tym krolem *Paulus Diaz*, Portogálczyk: á okázya tey woyny byłá: ábowiem gdy wiácháli iego ludźie obyczáiem kupieckim áż do Cábázzu/ kedy rezyduie krol/ 30. mil Polskich od morzá/ byli niespodźiewánie w Roku tym (ktorego zginął krol Sebástian) złupieni z dobr swych/ y poczęśći pobići z roskazánia krolewskiego/ pod tym *prætextem*, iákby mu byli chćieli odiąć krolestwo. Przetoż Paulus podniosł przećiw niemu woyne/ y ze dwiemá Gálleotámi/ wiele złego mu vczynił w obu brzegách rzeki Goánze. Nákoniec vmocniwszy sie ná iedney Insule/ ktora czyni pomieniona rzeká/ y Lucálá druga/ máiąc pułtorásta Portogálczykow/ y máiąc też rozmáite pomocy krolá *de Congo*, y inszych Pánow *de Angola*, ktorzy z nim byli w przymierzu/ częstokroć porażał tego krolá. Rzeká Goánzá/ ktorąśmy wspomnieli/ wynika z iezioră Aquelundá/ ktore leży ná zachod od támtego drugiego ieziorá/ co wypuszcza Nilum. W tym krolestwie są gory Cámbere/ pełne kruszcow nieruszánych/ srebrá osobliwego/ dla ktorych sie woyná wiedźie. Ma też dostátek y inszych kruszcow/ y źwierząt wszelákich/ tá kráiná: to iest prawdá/ iż tám w nawiekszey cenie są mięsá psow/ y przeto ich barzo wiele biorą y tuczą po psiárniách. Xiężą *Angolæ* zowią Gánge: á są w tákim poważeniu/ y táki máią credit/ iż ludźie rozumieią/ iákoby w ręku ich byłá obfitość y drogość/ żywot y śmierć: ábowiem znáią źiołá lekárskie y trućizny/ y vżywáią ich wedle swego vpodobánia: á te náuke w táiemnicy v śiebie máią: á zá obcowániem też z szátánem/ opowiádáią podczás niektore rzeczy przyszłe.

C O N G O.

POczyna sie *in Capite Vaccarum*, ktore leży *in tribus gradibus & medio Poli Antarctici*, á kończy sie v *Caput Catherinæ*, ktore iest *in duobus gradibus & medio*. To iest prawdá/ iż morze bliskie *Caput Vaccarum*, należy do Krolá *de Congo*, á mieyscá zás lądowe do krolá *Angolæ*. Rozszerza sie od morzá/ áż do Ieziorá Aquelundy ná 120. mil Polskich. Dźieli sie ná 6. Prowincyi/ z ktorych iedná iest Pembá leży iákby w śrzodku krolestwá: Báttá/ kedy stárzy kłádli Agisimbe: Pángo/ ktora gránicży z Pángelunghámi: Sunde/ ktora leży ku pułnocy: Songono/ ktora sie poczyna v gęby Záire: Bámbá/ ktora iest naprzednieysza.

dnieysza.

dnieyßa. Tám ieſt miáſto *S. Saluatoris*, kedy rezyduie krol/ od morzá 30. mil náßych/ ná iedney wyſokiey y kámieniſtey gorze: lecż ná wierzchu tey gory ieſt rowniná/ máiąc dosyć wody y wßego dobrá/ gdźie mießka do ſtá tysiecy ludźi. W mieśćie ſámym Portogálczykowie máią ſwoy kąt ábo miáſto oſobne od inßych ludźi/ ktorego może być w okolo ná puł mile: ták wiele ieſt y tego/ co krolowi należy. Oſtátek ludźi mießkáią po wiekßey cżeśći po wśiách. Kráiná tá ieſt z nátury opátrzona doſtátkiem wod/ fruktow/ y źwierzą wßelkiego: á ma do 30. tysiecy oſad. Rzeká tám przednia ieſt Záire/ ktora idźie z wtoreg ieziorá Niloweg/ nawiekßa miedzy wßytkiemi rzekámi Afryckiemi/ nieznáioma doſtátecżnie v ſtárych: ßeroka tám gdźie wpada/ ná 6. mil Polſkich: cżyni w ſwym biegu wiele y wielkich wyſpow: bierze w sie miedzy inßemi rzekámi: Vámbre y Bárbelle/ ktora idźie z pierwßego ieziorá. ma potym rozmáite inße rzeki/ ktore idą z ieziorá Aquelundá. Przednieyße ſą Coánzá/ ktora kończy kroleſtwá *Congo* y *Angolæ*, y Lelunde/ w ktorey ſie rodzą Krokodyle/ y dźikie konie: od ktorych názwano Inſułę końſką. Rodźi też rybe świnią názwáną/ tłuſtą bárzo/ y ták wielką/ iż ią niektorzy ważą ná 500. y wiecey funtow. Ippopotamus ábo dźiki koń/ ieſt źwierzę fárby lwiey ábo płowey/ niewielkiego włoſá/ wychodźi ná źiemie w nocy ná paſą/ á ná dźień ſie kryie do wody. Afrykáńſkie niektore przyucżáią ſie z ludźmi/ y ſą dźiwnie predkie: lecż nie trzebá ná nich ieźdźić przez głębokie wody/ bo tám záraz toną. Rodzą ſie tám w tych rzekách Ethyopſkich woły/ ktore ná źiemi żyć mogą do kilku dni. Tá obfitość wod/ máiąc też ćiepło z bliſkośći ſłońcá/ cżyni kráine obfitą w ßcżepy/ źiołá/ frukty/ w zboże: á byłáby ießcże żyzniejßa/ gdźieby náturze pomagał przemyſł obywátelow. Oprocż koz/ owiec/ ieleni/ ſarn/ łáni/ gugiellow/ kozłow/ záiecy/ kotow/ zybetow/ ſtruſow: znáyduie ſie też tám bárzo wiele Tygriſſow/ ktorzy pſuią wßytkie zgołá inße źwierzętá. Zebrá ieſt źwierzę wielkie iák mulicá/ ále dźiwnie predkie: ma ná ſobie fárbe cżarną/ białą/ y żołtą/ á liſtwy ábo páſy koło brzegow ßerokie iák ná trzy pálce/ ták/ iż ieſt ſie cżemu przypátrzyć. Báwołow/ y oſłow dźikich/ y łośiow (ktorzy ſkore máią bárzo twárdą) ieſt tám dosyć/ ktore chodzą przeſpiecżnie po leśiech: ſłoniow też tám ieſt wielka rzecż/ y ták roſłych/ iż ſie znáyduią (iákom zrozumiał od oſoby wiáry godney) żeby ich/ co

200. funtow ważą/po 16. vncyach funt ráchuiąc: á predsze są ná rowninie nád koniá wszelkiego/ gdyż długie czynią kroki: lecż báwią sie y z trudnością im przychodzi náwrácáć sie. Wywracáią drzewá grzbietem/ ábo ie pocináią zebámi: ábo sie też podnoszą ná dwu nogách/ żeby iádły gáłezie: sámice noszą płod dwie lecie/ ále nie rodzą tylko od 7. do 7. lat. Powiádáią/ iż żyią 150. lat: iest to zwierze łáskáwe/ y ktore vfáiąc swey sile/ nie szkodzi nikomu/ kto mu też da pokoy: tylko podnosi troche tych/ iákoby sobie igráiąc/ ktorych potyka/ swoim nosem/ ábo proposcide. Kocha sie w wodách/ y narza sie w nich do połowice/ y omywa sobie grzbiet/ y insze ciáło swoią trąbą. Skore ma miąższą ná 4. pálce: y słyszałem/ iż ieden słon postrzelony z dziáłá kámienną kulą/ nie był obrázony/ áni miał rány/ ále iednák/ trzeciego dniá zdechł. Są też tám węże ábo smoki/ długie ná 15. piedzi/ miąższe ná 5. ktore pożyráią iednego ieleniá cáłeg. Znáyduią sie też tám kury Indiyskie/ bázánty/ kwiczoły/ y rozmáite ptástwo drapieżne/ po ziemi/ y po morzu/ z ktorych drugie pływáią pod wodą. Portogálczycy ie názywáią Pelikanámi.

LOANDA, CHEZZEMA.

NA przeciwko od południowey strony krolestwá Congo/ kedy gránicży z Angolą/ siedzi Loándá/ wyspká wzdłuż ná 4. mile násze/ á wszerz nawiecey ná mile Włoska: Miedzy ktorą iest záwárcie/ y nalepszy port támtego Oceanu. Przedáią około tey Insuły bárzo wiele balen: łowią też tám pewne slimaki/ ktore vdáią miásto pieniedzy w Congo/ y w pobliskich kráiach. Studnie tey Insuły máią wody tákie/ iż gdy morze vstepuie/ tedy są słone: á kiedy wzbiera/ bywáią słodziuchne. Ná tey Insule Portogálczycy máią iedne Colonią/ zkąd ieżdżą ná hándle do Congo/ y do Angole: á miedzy insemi bogáctwy/ dostáią tám ná káżdy rok do 5. tysiecy niewolnikow: cło od nich/ wedle stárych vmow/ należy koronie Portogálskiey. Ku ieziorv Aquelundá/ iest tám ieden kąt/ ktory zowią Chezzemá: ludzie sie tám rządzą sposobem Rzeczypospolitey: pokázuią miłość ku Portogálczykom/ y pomagáią im ná woynie przeciw krolowi Angolæ.

LOANGO, ANZICHI.

IVż przebywszy gránice Congo/ mamy wiazd do krolestwá Loángo/ gdzie pełno iest słoniow/ á ludzie sie tám obrzezuią. Idą potym

tym Anzichi/ mieszkańcy wielkich krain/ bo zásiagáia od rzeki Zaire/ áż do pustyn Nubiey. Máia obfitość miedzi/ y sándalu czerwonego/ y szárego/ ktory iest lepszy: á niektorzy powiádáia/ żeby to było prawdźiwe drzewo *de Aquila*, pewna iest/ iż ma moc dźiwna do lekarstw. Máia iednego krolá przedniego/ ále wiele iest pod nim pánow. Jeżdża ná kupiectwá do Congo/ y wywożą ztámtad sól/ y ślimaki wiekſze (ktore tám wożą z Insuły ś. Thomaszá/ ná przemiáne zá płotná/ zá pálmy/ y zá słoniowe kośći/ á osobliwie zá niewolniki z swey nátiey/ y z Nubiey) á służą im miásto monety. Vżywáia ná woynách páizow/ ábo tarcz z skor łosich/ y łuczkow máłych z strzałámi krotkiemi/ z táka prędkośćia/ iż moga wystrzelić ich 20. iedne po drugiey/ pierwey niżli pierwsza ná źiemie vpádnie. Máia iatki ná mieſa ludzkie/ ták/ iák my ná wołowe. Jedza nieprzyiacioły poimáne ná woynách: dáia niewolniki swe do rzeźnikow/ ieśliż nie moga mieć wiekszey zapłáty zá nie: á niektorzy ofiáruia sie sámiż ná iatki z miłośći ku pánom swym/ ábo gospodarzom. Sa ták prośći/ y szczyrzy/ iż nie chronia sie śmierći/ áby dogodźili swym pánom. Przetoż Portogálczycy nie vfáia wiecey żadnym niewolnikom/ iáko tym/ á ſa też dobrzy y ná woynie.

CAPVT PRIMIERVM, CATERINÆ, ET LOPE GONZALES.

WRácáiac sie do morzá/ támta źiemia/ wydáiac sie nieco ku záchodowi/ czyni trzy *Capita* ábo págorki/ *Primierum*, y drugie *Catherinæ*, y trzećie *Lope Gonzales*, bárzo znáczne dla swey wyniosłośći. Leży wysoko ná ieden gradus/ *vltra lineam*. Ná przećiwko niemu ſa Brámi ludźie/ o ktorych máło wiemy. Zkad źiemia idźie iákby prosto ku pułnocy/ áż do brzegu Delgády/ wdłuż ná 5. gradusow/ y ná dwie *tertiæ*. Przebywszy támten brzeg wydány ná morze ábo Punte/ pokázuie sie rzeka Cámmeronow pełna wysepek: á ná źiemi mieszkáia ludźie Amboi: á trochę wyższey po prawey stronie/ kráiná Medera: á po lewey stronie Biáfár/ gdźie ludźie báwia sie zbytnie záklinániem/ czárámi/ y wszelákiemi czárnokśięskiemi zabáwámi.

BENIN, MELEGHETTE, GHINEA.

ZTad sie nákłaniáiac ku zachodowi/ znáyduiem krolestwo Benin/ y oſade dosyć dobra tegoż imienia/ y port Gurte. Mieszkańcy tám-

cy támći żyią w báłwochwálstwie. Máią dosyć nikczemnośći y bestyálstwá: ácz ich Pan vdáie śie y pisze wielkim/ ále tákim śie nie pokázuie/ tylko w pompie okázáłey/ y w wielu ceremoniy. Ma dostátek ten kray pieprzu długiego/ ktory Portogálczycy zowią *Pimenta del rabo*, á ten wiecey vczyni/ ániż pieprz Indiyski: dla czego też krol Portogálski nie dopuśći go wozić/ żeby nie spodlał Indiyski/ ktorym oni hándluią: ácżkolwiek przećie Anglikowie ná to niedbáiąc/ gdyż ieżdżą po tych morzách/ wozili go do swych kráiow nie raz. Idą potym osády Dáumá/ y Temián: á troche dáley pod południem/ Melegette/ Prowincya słáwna dla pewnych ziarn czerwonych/ bárzo ostrego smáku/ y iákby ognistego/ ktore Aptekarze zowią *Grana Paridisi.* Robią też tám mydło z oliwy/ y z popiołu pálmowego/ ktore we dwoie lepsze iest niż násze: y dla tegoż go zákazono Portogálczykom/ ktorzy tám máią iedne fortece/ ábo ráczey Colonią/ leżącą nád *Æquinoctiałem*, ktorą zowią *S. Georgij della Mina:* záczym dostáią przez hándle złotá/ y inszych bogactw kráin okolicznych. Idźie zás ku záchodowi Ghinea/ kráiná wielka/ w ktorey mieszkáią ludźie/ co ich stárzy zwáli *Antololi*, y *Ictyophagi:* ma imie od miástá swego stołecznego/ Genni rzeczonego/ ktore leży nád rzeką Senagá. Ludźie przy morzu mieszkáiący żyią z ryb: ći/ co we srzodku źiemie/ z iászczurek/ y z podobnych zwierząt: á w niektorych mieyscách miernych/ z źioł/ y z mleká. Mieszkáią przez fámilie/ woiuią z sobą często o wode/ y o pástwiská/ nie znáią pismá żadnego/ áni rzemiosł. kiedy słońce iest w znákách nászych pułnocnych/ ći ludźie (v ktorych dźień iest ná ten czás pułtrzynastey godźin) nie robią nic dla ćiepłá we dnie/ ále w nocy odpráwuią swe potrzeby. Kráiná tá nie rodźi drzewá coby wydawáło owoce: y v ludźi też tám nie rodzą śie włosy/ oprocz troche kędźierzáwych ná głowie. Przedáią włásne dźieći/ rozumieiąc/ iż nie zepsuią im kondycyey. Do tey nedze przyrodzoney przyczynia śie im złego/ ktore im czyni száráńczá/ ktora/ áczkolwiek szkody czyni nieoszácowáne po wszytkiey Afryce wnetrzney: iednák znáć to/ iż włásne ich pole iest Ghinea/ po ktorym przelátywa częstokroć tákiemi stádámi/ iż naprzod nákształt czarney burzy zácmi niebo/ á potym vpadszy nisko/ okrywa źiemie/ y tám wszytko wniwecz obráca. Przybyćie iey vpátruią dwá ábo 3. dni przedtym/ gdy śie żołći słońce. Mszczą śie iednák nád nią támći nedzni-

cy/ bijąc ią/ y potym susząc ná słońcu ku iadłu swemu. Co záchowuią pospolićie *Æthyopes* y Arábowie: y Portogálczykowie ich náleźli beczki pełne przy brzegu Cámbáiey/ gdźie też wielkie szkody czynią. Ci/ co ich iadáli/ powiádáią/ iż są smáczne/ y że też mięso w nich iest ták białe/ iáko w rákách. Chćiałem to przypomnieć tu/ ábym obiáśnił żyćie ś. Janá Báptysty/ ktory tą szárańczą żyw był ná puszczy.

SIERRA, LEONINA.

WIdźieć tám nád morzem Meleghetskim/ y Ghineey/ rozmáite rzeczki/ ále omále w nich wody/ y o máłym biegu: tákie są: iáko też tám wiele iest ozdoby y dobrego: bo tám zchodzą sie ći ludźie/ kedy sie im wody idącey pokaże iáka trochá/ ktoraby im ochłodźiłá grunty/ y gáśiłá prágnienie. Widáć tu rozmáite págorki/ ktore idą do morzá/ iáko iest: *Formosum, Trium Pontarum, Palmarum, Virgæ*, y Sierrá/ Leoniná: á to iest iedná gorá wysoka/ ktora przeto widáć ná kilkánaśćie mil zdáleká. Zda mi sie/ iż to iest oná/ ktorą *Anno* y *Ptolomeus* názywa ią *Currum Deorum*: Názywáią ią Lwią/ dla tego/ iż iest strászliwa: bo wierzch iey záwsze sie okrywa obłokámi/ zkąd wychodzą y grzmienia strászne/ y błyskánia srogie: á po wszytkiey pełno widáć małp/ kotow/ y podobnych bestiy.

CAPVT VIRIDE, SANEGA, GAMBEA.

IDźie *Caput Viride*, ktore *Ptolomeus* zowie *Arsinario*, ieden z znácznieyszych págorkow Afryckich: kończą go dwie rzeki: południowa zowią Gámbea/ pułnocną Sánegá: á rozumieią/ iákby byłá odwą rzeki Gir/ ábo Niger. Gámbea pochodźi ze źrzodeł/ ktore Ptolomeus dáie rzecze Niger (á te/ wszyscy stárzy kłádą w tym kráiu) y z błot Libia rzeczonych. Jest to rzeká wiekszą y głębszą nád drugą owe/ y bieg ma wirowáty/ á bierze w śie niemáło inszych. Od gęby tey rzeki ná 80. mil wielkich/ Portogálczykowie máią iedne Fáctoria názwána *Riscatto di Cantor*: tám ná frymárk zá rozmáite towáry/ dostawáią złotá z támtych kráiow. Jákby w puł drogi iest iedná wyspá/ názwána *Elefantorum*, dla ich tám mnostwá. Sánego przychodźi od ieźior Chelonidskich: czyni niektore wyspy/ ále te dla swey ostrośći/ nie są sposobne do mieszkánia/ tylko dla wężow/ y dla inszych podobnych bestiy: y czynią to/ iż tą rzeką ná wielu mieyscách nie może náuigowáć

gowáć. Ná pułtorá stá mil od geby/ spada z tákim pedem z niektorych skał/ iż tám spodkiem może podyść nie zmaczawszy sie. Nigritezowia támte mieyscá swym iezykiem/ tákby sklepem. Ja mniemam/ iż Nilus dokázuie tego pod swemi progámi: y Strabo też pisze o niektorych rzekách Hirkániey/ ktore spadáia z gor bárzo przykrych/ z táka nawálnością do morzá *Caspium*, iżby tám spodkiem przeszły woyská nie omoczywszy sie. Wchodźi do tey rzeki/ oprocz inszych wielu/ ktorych imion nie mamy/ iedná/ ktora iż idźie przez ziemie czerwona/ czerwieni sie też: y gdy kto piie wode pierwey z iedney/ niż sie złacza/ á potym z drugiey/ musi mieć womit. Mieszkáia nád Sánego wdłuż ludźie grubi rzeczeni Giálofi/ Tucoroni/ Cáráguloni/ y Bágáni. Wpada nákoniec w morze dwiemá gebámi/ z ktorych iedney wszerz iest ná mile Włoska. A to iest dźiwna rzecz/ iż nád brzegiem południowym ludźie sa czarni y kształtni/ y kray iest chłodny/ y tłusty: á nád pułnocnym sa szárawi/ y niewielcy. kray też tám iest suchy/ y nedzny. Obiedwie te rzeki rodza rozmáite ryby y źwierzetá wodne/ krokodyle/ konie morskie/ weże z skrzydłámi/ ácz z małemi/ y przychodza też tám pić rozmaite źwierzetá. Ziemiá/ ktora iest miedzy obiemá temi rzekámi dla wzbierania ich (bo też przybywa ich nákształt Nilu/ y vbywa: poczynáia wzbieráć 15. Czerwcá/ á trwáia w tym 40. dni/ y tákże wiele potym bywa czásu/ gdy ich vbywa) ma dostátek tego wszytkiego/ co támto *Clima* zniesie/ iáko faby/ grochy prosá/ bo pszenicá y insze zbożá/ żyto/ ieczmien/ winá tám nie moga sie dostáwáć dla zbytnich wilgotności: oprocz trochy pszenice blisko pustyn/ kedy mieszkáia Cáragoli. Wyżywienie przednieysze máia z Zaburry/ ktore oni sieia po opádnieniu rzek/ posypuiac ná to potrosze piasku/ áby ták bronili onego nasienia od goracá/ ktore zbytnie pali grunty. Piia ieden sok/ co ćiecze z pewnych palm/ ná to násiekánych/ ktorego iesliby nie temperowano/ vpoi ták iáko y wino. Sa też tám weże bárzo wielkie/ lwi/ leopárdy/ słonie: ale nie maia inszych koni domowych oprocz wołow/ y to máłych/ á koz. Konie/ ktore tám kupcy przywodza/ nie długo żyia: powietrze tám dla wiela bagnisk/ ktore sie czynia z wylewánia rzek/ iest wilgotne y miaższe: rosi też tám bárzo gruba vpada. deszcz bywa od Paźdźierniká áż do koncá Lipcá: pod południem bywáia gromy y błyskánia. Miedzy Sagana/ y miedzy *Caput Album*, leży

plác y kráiná *Anterote*, wßytká práwie piaßczysta/ y nieurodzayna/ y niska/ y rowna: imie ma od iednego miásteczká. Sa w tym mieyscu *Portus Dei*, y *Portus Riscatto*. Wßytkie te kráie/ ktoresmy opisáli od *Caput Bonæ Spei*, áż dotad/ máia w sobie ludźie czarne. Ostátni tám sa Giálofi/ ktorzy mießkáia miedzy pomienionemi rzekámi ná 100. mil Polskich ku wschodowi: ták/ iż Sánágá iest końcem y gránica czarnych ludźi. Widźieć iednák nád brzegámi ludźie białe y czarne/ wedle rożnych białych głow/ z ktorych sie rodza.

ROZMAITE NARODY WE SRZODKV
Ziemie, około pomienionych rzek.

TEraz wypráwiwßy sie z pomienionych rzek/ y z tego/ co sie mogło w pospolitośći powiedźieć/ o przymiotách kráiu tego y ludźi: powiemy kilká słow/ o niektorych narodách/ y mieyscách osobnych. Wrácáiac sie tedy ku wschodowi/ znáyduie sie ná gránicách Nubiey/ Borno/ Prowincya wielka/ máiac iezioro ßerokie. Pan tey kráiny ma pod soba rozmáite pány mnieyße. Anániás piße/ iż zwodźił bitwe/ podczas máiac do stá tysiecy woyská/ z krolem Cábow. Chowa (piße Joánnes Leo) do trzech tysiecy konnych Cudzoźiemskich. Nie obćiaża ludźi czym inßym tylko dźieśiećina z owocow. Zyia niewiedzac o Bogu z niewiástámi spolnemi. Nie vżywáia własnych imion: ále sie dźiela ieden od drugiego iákimkolwiek własnym przymiotem/ ktory ieden ma/ á nie drugi/ zowiac sie kárkiem/ ślepym/ tłustym/ chudym/ chromym. Czego też vżywáli y Łáćinnicy: bo ztad poßły imioná onych Fláccusow/ Frontonow/ Násonow/ Coclitow/ Crássusow/ Cráśsipedow/ y inßych. Ci gránicza z krolestwem Gorán/ kedy ludźie mießkáiacy około iednego ßerokiego iezior á/ fárba y iezykiem podobni sa Cingárom. Idźie potym Zánfárá kráiná dosyć nedzna: Mießkáńcy iey sa bárzo czarni/ y poyźrzenia podobnego máłpom/ á obyczáiow nie tylo grubych/ ále też bestyálskich. Ku pułnocy wzgledem ich kráiu/ pánuie krol Guángáræ/ ktory iest przećie znáczny: lecz nie ma miast znácznych/ oprocz iednego/ od ktorego názywáia y kráine: mießkáia tám ludźie w budách y po dworkách. Minawßy Zánáre/ wieżdża sie do Prouinciey Mándingi/ dźiwnie bogátey we złoto: przetoż bárzo tám

záгeściéli się kupcy Arábscy/y inszy rozmáitego narodu/ktorzy wszel-
kim sposobem stáráią się/iákoby dostawáli ich bogactw. Przednie
miásto tám iest/ Songo/ bárzo znáczne: leży ku wschodowi od *Ca-
put Palmarum* ná 84. mile Polskie. Portogálczykowie názywáią te
Prouincyą Mándimánzá/od imienia iednego krolá/ z ktorym się nie-
iáko byli poználi onych pierwszych czásow/ kiedy się tám poczęli vká-
zowáć. Ná pułnocy od Mándingi/ widzieć Cáno/ głowne miásto
iednego krolestwá/ obfitego w owoce/ w ryże/ y w báwełnę. Tám
mieszkáią ludźie rzeczeni Fulli/ y Mozi/ ktorzy máią obyczáie Chrze-
śćiáńskie/ á zowią się po większey częśći imiony Apostolskiemi. Wy-
szedszy z Mándingi/ wchodźi się do Guber kráiny bárzo náśiádłey/
ále w budách tylo y w wioskách máluczkich mieszkáią ludźie. Ma ku
zachodowi iedne pustynią bárzo wielką/ ná ktorey końcu leży Gágo/
mieysce kupieckie: bo tám przyieżdżą wiele Nigritow/ktorzy przywo-
żą złotá niemało/ áby mogli dostáwáć ná frymárk towárow inszych
z Bárbáryey y z Europy/á niemász rzeczy droższey v nich nád sol. Grá-
niczy z kráiną Melli/ ktorą názywáią od iey miástá przedniego/ w kto-
rym może bydź 6. tyśiecy domow. Pan ich iest dosyć sławny v tám-
tych Bárbárow. Kray támten ma dostátek zboża/ zaburry/ mięsá/
báwełny/ ále nie máią bestiy o czterech nogách: á ze ſtą/ ktore tám
przybywáią z Kárawánámi/vmiera ich po 70. y więcey. Ludźie tá-
meczni przechodzą w obyczáiách insze wszytkie Nigrity:opátruią wie-
la rzeczy Ghinea/y Tombuto. Cierpią zbytnie gorącá: á żeby nie zdy-
cháli/ piią ná káżdy dźień sol vtemperowáną z wodą. Krol Melli
ma swe páństwo około Gámbea: á przećiw niemu kroluie nád rzeką
Sanega/ow krol Tombuti: iest to krolestwo sławne w Afryce. Ma
imię od przedniego swego miástá/w ktorym iest 12. tyśiecy domow/
ábo ráczey bud z gliny/y z słomy porobionych. Wylewánie rzeki bo-
gáći to páństwo w zboże/ w pástwiská/ w bydło/ y w mleczno: ále
fruktow tám niemász inszych (iáko też áni w pobliskich kráinách)
oprocz Toro podobnego kásztánom/ ále troche smáku gorzkiego. Ro-
dzą się tám konie/ ále niewielkie: woły tám przywodzą z Bárbáryey.
Miásto monety/ vżywáią mácic od pereł morskich/ ktorych 400.
idźie zá dukat. Zieżdżáią się do tego miástá kupcy z Káiru/z Fessy z Tune-
u/y z Márrochium dla złotá/ktore tám przychodźi z Mándingi. Ná

wſchod od Támbuto ieſt Cabrá miáſto wielkie y doſtáteczne w zwie-rzetá.

LIBIA SARRA.

IMie to Libiey ſłuży/ y przypiſuie ſie właśnie tey cześci Afryki/ ktora bedąc puſta/ názwána ieſt od Arábow Sár. Rośćiąga ſie wſzerz od gránic rzeki Sánegi/ drugdźie ná 40. drugdźie ná 60. mil Polſkich ku pułnocy: á wdłuż od Oceanu *Atlanticum*, áż do gránic Egypſkich. puſtynie ma rozmáite: niektore ſą pełne drobnego dźiarſtwá/ drugie ſápowiny bez wod: drugdźie ſie znáyduie potroſze káluż/ y źiemiá też rodźi potroſze źioł y drzewek. Przychodźi tám poſpolićie iácháć 8. y wiecey dni/ nie znáyduiac wody/ á támtá co ſie znáyduie w ſtudniách/ á ieſzcze głebokich/ gorzka ieſt/ y słona/ á podczás piaſek pokrywa ſtudnie/ y muſzą ná ten czás vmieráć podrożni ludźie/ y beſtye: kupcy ktorzy ieżdżą z kroleſtwá *Feſſæ* do Tombuto/ ábo z Tremiſen do Agádás/ ábo do Káiru prowádzą/ oprocz wielbładow obłożonych towárámi/ drugie z wodą: á gdy im oney wody nie ſtawa/ zábijáia one wielbłady po iednemu/ y piją z nich one wode/ ktorą znaydą w trzewách: ábowiem wielbład káżdy nápije ſie ná 12. y wiecey dni: y gdźieby nie mieli tych beſtiy/ nie mogliby hándlowáć w tych krainách. *Ioannes Leo* piſze o iednym kupcu/ ktory kupił iedne czáre wody zá 10. tyśiecy ſzkutow/ ále iednák y on vmárł od niey/ y támten co ią przedał. W támtey źiemi rzeczoney Tárgá/ ieſt potroſze wody dobrey: y ſpada też tám mánná wyborna. Nie dáleko Tegázzey ſą żupy ſolne: y wożą ztámtąd ſol do Tombuto/ ieſt drogi 20. dni. W tych puſtyniách piaſzczyſtych/ giną rzeki/ ktore wychodzą z morzá Atlántſkiego/ ábo czynią niektore ieziorá/ nád ktore nic tám lepſzego nie ználeść/ iáko ieſt owo rzeczone Gir/ á drugie Gheogán. Tákie iednák trudnośći zwyćieżáiąc/ przeieżdżáią támtedy kupcy. Miáſtá leżące ná koncách tych puſtyń/ ſą ich vćieczki/ y porty/ iáko ieſt Hoden miáſto ná wielkim gośćincu/ y poniekąd hándlowne/ bo tám przyieżdżáią Azzeneghi/ Ludái/ Bárbáſsini: ma doſtátek złotá/ y dáktylow: ieſt też tám potroſze koz y bydłá/ ále drobnego. Tedy też przechodzą kárawány/ ktore z Tombuto/ y z kráiny Nigritow/ wywożą melegethe/ y złoto do Bárbáriey ná przemiáne zá náſze rzeczy. Jeſt też drugie dobre miáſto Agádes/ gdźie tákże wiele ſie ludźi zieżdża: leży

nád rzeką/ ktora wpada w Sánege/ á iest dobrze pobudowáne: tám vpada bárzo dobra mánná. Piszą niektorzy/ iż Książę *de Hoden*, ktore nástepuie przez obieránie/ płáci pułtorá stá tysiecy szkutow ná Rok krolowi swemu Tombut. Mieszkáńcy w Libiey są Arábowie bárzo vbodzy/ ktorzy sie żywią z rozbijánia/ y z łotrostwá. Żyią po wiekszey części mlekiem wielbłądzic (á to ich wino) y miesem wedzonym: po pustyniách też rodzą sie strusy/ żołwie wielkie/ dubie/ y guárale/ zwierzetá nieuskromione. Przemysł ich powszedni iest/ kráść wielbłady cudze. Nie báwią sie ná iednym mieyscu/ tylko poki im zstawa ziół y traw dla paszey. A choćiaż ták chodzą sámopás y tu/ y owdzie/ máią iednák káżda ich hordá swoie głowe/ ktorey słucháią. Káráwány kupieckie płácą im máluczki trybut. Są iednák bárzo zdrowi: y niemász narodu ktoryby ćierpliwszy był ná głod/ ná prágnienie/ ná niewczásy: á iest ich niewymownie wiele. Sumáith iest iedenrodzay tych ludzi/ ktorzy mieszkáią w pustyniách ná przećiwko Tripolim/ á bywa ich do 80. tysiecy ku woynie.

GVALATA, AZZANEGHI, GAOGA.

NA wschod od tych pustyń przebywszy Hoden/ iest tám Guálátá nie wielka kráiná/ máiąc trzy wielkie osády/ bogáte bárzo we złoto/ y we zboże: niszczą sie sámi vstáwicznemi niezgodámi. Gránicżą z Azzáneghámi/ ktorzy mieszkáią w nieurodzaynym kráiu. Támći/ ktorzy mieszkáią nád morzem/ żywią sie suchemi rybámi bez soli. Máią iednák nieiáki rátunek y pomoc z fortece Argin. Ci/ co we srzodku ziemie mieszkáią/ iedzą niektore ziárná podobne brzowi/ korzenie/ ziołá/ liśćie/ iászczurki zielone/ y inákszé vpieczone ná słońcu gorącym/ y podobne sprosnośći. Ale naprzednieysza ich żywnosć iest mleko z źwierząt chowánych/ ktore oni iedzą y piją/ przetoż nie bijá nigdy sámic. Jest też tám potrosze sarn y ieleni. Miedzy inszemi bestyámi/ są też tám Adimáini/ źwierzetá ták wielkie/ iáko osłowie/ ále wełną y rogámi podobne báránom. A iż kráiná iest iednostáyna/ nie máiąc w sobie áni gor/ áni págorkow/ áni rzek/ ábo lásow: zátym idźie/ iż w drogách swych spráwuią sie ábo gwiazdámi/ ábo wiátrámi/ ábo krukámi/ ábo podobnym ptástwem/ ktore zwykło sie vdáwáć do pewnych dźiedźin mieysc osiádłych. Mieszkáią pod namiotámi: chodzą w skorách źwierzecych: á przemysł ich iest/ páść

bydło

bydło. Nie máia krolá/ ále żyia według fámiliy/ ábo Compániámi. Chodzą gebe y część nosá zákrywszy/ tylko ia odkrywáia gdy máia ieść. Ná drugim końcu pustyń iest Gáogá/ krolestwo wielkie w kráie/ ále lud ma nikczemny/ głupi/ bez obuwia/ y bez nákrycia.

NVMIDIA.

Z Támtąd wnidźmy do Afryki/ ktoreyesmy lepiey świádomi: á tey/ owá część/ ktora leży ku brzegom południowym gory Atlántá/ zowie sie Numidia/ y rośćiaga sie od Oceanu Atlantyckiego/ práwie áż do gránic Egyptskich/ miástá nie tylo máłe/ ále też y rzadkie máiac. Rodźi wiele scorpionow/ y wężow/ ktore lećie wiele złego czynia. Nie rodźi żadnego práwie inszego drzewá pożytecznego/ oprocz pálmy. Máło ma gruntow do śiania. Naludnieysza iey część iest Dárá/ ktora to ztad ma/ iż tám rzeká iedná źimie wzbiera/ y rozlewa sie po polách bliskich: przy ktorey iednák brzegách iest pełno osad y kásztellow/ y pol ná zbożá: lecz iesliby nie wezbráłá ná początku Aprilá/ wszytek zaśiewek ginie. Jest też tám dobry kray Sigelmesse/ ktory leży nád rzeka Zis/ w ktorym iest wiecey nád 300. kásztellow/ oprocz miásteczek/ w 64. mil Polskich. Gdy byłá zburzona Sigelmesse/ ludźie támeczni obtoczyli murem ná 16. mil nászych iey kráiuty ták poki sie zgadzáli trzymáli sie przy wolnośći: ále potym/ gdy sie v nich wszczełá niezgodá/ popsowáli mury/ y byli podbići od Arábow. Máia też cokolwiek powiáty/ rzeczone Tosset y Zeb. Arábowie názywáia te część Afryki Beledulgerid: ktorym też imieniem zowia iedno dobre miásto w niey. przetoż dźieli sie ná trzy przednieysze páństwá/ ktore zowia Sigelmesse/ Zeb/ y Beledulgerid. Nie bede opisowáł wiecey w osobliwośći tego kráiu y osad iego/ niechcac sie nikomu vprzykrzyć áni omierźić imionámi grubemi/ y niesłychánemi.

ATLAS MAIOR.

TA gorá/ ktora sie rośćiaga od gránic Oceanu/ áż do pustyń Egyptskich/ poczyna sie w Prowincyey Hea. *Ioannes Leo* zowie ostátni iey klin wschodni *Meies*, á Strabo/ *Asspis*: iest bárzo wysoka y przykra: przetoż Rzymiánie nie mogli iey przebyć/ áż bárzo nierychło/ pod Paulinusem Hetmánem. Teraz ia przeieżdżáia káżde-

go Roku kupcy z Márrochium/ y z Fessy/ iádac do Nigritow. Nie iest sposobna ku mieszkániu áni ku Márrochium/ bo tám bárzo przykra iest: áni też ku Tesmenie/ dla zbytniego zimná. gdyż tám y po inszych mieyscách/ wynikáia zrzodłá ták zimne/ iż nie może w nich strzymáć reki ná máły czás/ żeby iey nie strácił. W kráiách lepiey pomiárkowánych/ ma grunty trawy pełne/ ná ktore pásterze záganiáia swoie trzody: ále ná zime nie iest podobna tám sie im zostáć: abowiem oprocz śniegu/ ktory tám wielki spada/ y trwa kilká miesiecy/ wiátr też pułnocny ták iest zimny y przeráźisty/ iż vmieráia od niego ludźie y bydło. Wychodza z tey gory práwie wszytkie gory Afryckie: z ktorych iedne wpadáia w morze Włoskie/ ábo w Ocean/ á drugie gina w piaskách/ y w pustyniách *Libiæ*, kedy czynia rozmáite iezioro/ iáko owo v Dáry/ v Zis/ v Gir/ v Guárguállá miástá osobliwie pobudowánego. Támto sámo Megeráda zda sie/ iż pochodźi z pustyn Libiyskich/ y czyni sobie droge przez Atlánt gore/ do morzá *Mediterraneum*, nie dáleko portu Fáriná. Jest tám druga Atlás/ názwána mnieysza/ ktora leży miedzy rzekámi/ Salá y Asámá: Maurowie ia dźiś zowia Deine.

BARBARIA.

ZOstáwuiac Atlánt ku południowi/ zstepuiemy do Bárbáryey: ktorey długość iest od Oceanu/ áż do gránic Egyptskich: á szerokość od támtey gory do morzá *Mediterraneum*. Wzdłuż przechodza ia w poly gory/ ktore sa od morzá nászego ná 20. mil nászych/ mniey ábo wiecey. A miedzy wierzchem tych gor/ y miedzy Atlántem rośćiagáia sie piekne rownyny/ máiac miedzy soba niemniey żyzne págorki. W tey Prowincyey ku zachodowi mieszkáli zdawná Maurusij/ á ku wschodowi záś Getuli/ narody bárzo ludne. Dźiś ma w sobie dwie Mauritánie/ krolestwo Tuniskie/ Afryke mnieysza Cyrenáike/ y Mármárike. Byłá przedtym pod Cesarzámi Greckimi/ ktorym ia wydárli Wándálowie: á tym záś Sáracenowie/ y Arábowie/ ktorzy tám wprowádźili swoy iezyk. Teraz iest wszytká pod Serifem/ y pod Turczynem/ oprocz trochy fortec grzecznych krolá Hiszpánskiego. Kocháia sie támci ludźie w ochedostwie/ w obyczáiách/ y w sławie: co pokázuie wielkość ich miast/ vmiejetność ieżdżenia ná koniech/

pilność około náuk/ y fábryki pełne mistérstwá. Tákież máią obyczáie iáko y Arábowie/ tylo troche cudnieysze/ y ochędostwo większe. Są ánimuszow odmiennych/ podeyźrzeniem robią/ chytrzy/ niewierni/ zuchwáli/ gniewliwi/ żárźliwi zbytnie: chyźi/ y rześcy ná koniu/ ćierpliwi ná prácą/ y ná niewczásy. W Mauritániey mowią swym właśnym iezykiem/ ále Afryká vżywa Arábskiego popsowánegó. W Bárbáryey tey mieszkáią dwoiácy Arábowie: bo iedni żyią w mieśćiech/ y w osádách/ á drudzy po polách/ w Adiuárách. Adiuárámi zowią o sády/ máiace do stá y wiecey namiotow rozstáwiánych w koło/ á we śrzodku máią plác okrągły/ kedy miewáią swoie bydło. Namioty ich są z sukná miąższego/ tkánego z wełny/ y z włosow koźich/ y z płotná pálmowego/ bárzo dobre na słońce y ná wode. Stoią ták blisko iedne od drugich/ iż sie zdádzą murem. W Adiuárze nie bywáią tylko dwie bramy z ktorych iedną wchodzi/ á drugą wychodzi bydło. Te bramy zákłádáią ná noc ćierniem/ żeby tám lwi wszedszy nie poczynili szkody w bydle.

MAVRITANIA.

NAzwána iest od śmiádey fárby ludźi/ ktorą Grekowie zowią Mauron. Dźieli sie ná dwie: iedne názywáią Tingitáná/ od miástá Tingi/ á dźiś Tánger: á druga Cesáriensem/ od Cesáryey: á dźiś Tiguident/ to iest/ stárym miástem zowie sie. Tamtá ma krolestwá Marrochij/ y Fessæ/ á tá owe Tremiseńskie/ y Algerow.

KROLESTWO MAROCCHII.

LEży miedzy gorą Atlántem y morzem Atlántskim/ w mieyscu tákim/ ktore zá dogodzeniem wod/ co z gor wynikáią/ y dla łáskáwego powietrza morskiego/ ma obfitość wszelákiego zboża/ oliwy/ win/ cukrow/ miodow/ guádow abo farb do namiotow/ stad trzod. Robią tám sukná z włosow koźich ták roskoszne/ iż sie zdádzą iák iedwábne: á z skor ich robią Márrocchiny/ ták rzeczone od Márrocchu/ kedy ie spráwuią. To krolestwo ma 7. Prowinciy názwáne Sus/ kedy głowne miásto iest Tagástá: Hea/ gdźie iest bogáte miásto Tárudántá: Guzzolá y Marrocchium/ ktore máią przednie miástá tákże názwáne/ ále Guzzolá nie ma miástá murowáne-

go: Duccálá/ kedy głownym miástem wprzod było Tite/ á potym Azámor/ teraz popsowáne. Escurá y Teldá/ ktore zá miástá przednie máią/ Elimedine/ y Tezbe. Jest w tey Prowincyey niemáło miast wielkich/ y dobrych/ ktore iednák vćierpiały wiele czásu woien miedzy Portogálczykámi/ y támtymi Bárbárámi. Naprzednieysze dziś są/ Tárudánte y Márocchium. Tárudánte/ ktora nábyłá sławy zá czásow nászych/ leży miedzy pustyniámi y morzem w iedney niżinie długiey ná 16. mil wielkich/ y máło co węższey/ obfite w cukry/ ryże/ y we wszytkie dobrá. Tám Angielczycy y Fráncuzowie frymárczą oręża y krusce zá cukry/ z czego wielka idźie szkodá Chrześciánom. Márrocchium było przedtym nawiekszym miástem/ ktore Arábowie mieli ná zachodźie/ iáko Bágdet ná wschodźie: bo w niem było do stá tysiecy domow. Leży w wielkiey rowninie/ od Atlántu gory 14. mil/ máiąc powiát podobny Medyolánskiemu: ábowiem rzeki y strumienie/ ktore idą z bliskich gor/ dodáią mu y wesołośći/ y dostátku wszelákiego dobrá. Rozumieią iednák/ iż kráiná nażyznieysza w Mauritániey iest Sus/ á zwłaszczá nád rzeką/ od ktorey też ma imie: z ktorey wychodząc rozmáićie wody/ polewáią z wielkim pożytkiem łąki/ ogrody/ mieyscá ryżowe/ y cánnámele/ ábo cukrowe trzćiny. Toż też czyni Teceuin druga rzeká w Prowincyey Escurze. Nie trzebá też tu opuszczáć/ iż wszytká Bárbária záchodźi w morze wiela págorkow/ y gor sławnych. Jest w tym krolestwie *Caput*, ábo gorá *Non*, przy brzegách Atlántu/ ták nązwána od Márinarzow onych stárych/ grubych: bo rozumieli zá stráconego káżdego/ ktoby był śmiał przeieżdżáć ią: gdyż iest otoczona mieyscámi oschłemi/ y skáłámi/ ktore ią czyniły strászna támtym dawnym Márinarzom/ co nie mieli zwyczáiu puszczáć sie ná głebokie morze. Táka iest druga ná przećiwko/ Báiádor rzeczona. Idą potym *Capita* Guer/ Son/ y Cántin. V *Caput* Guer Portogálczykowie/ ktorzy sie iuż byli w wiązáli w niemáłą część tego krolestwá/ mieli fortece grzeczną/ ktorą im odiął mnieyszy Serif z wielką ich szkodą/ gdyż tám miewáli záchowánie/ y máią vstáwicznie/ rozboynicy Angielscy y Fráncuzcy: leży *in 31. gradu*.

KROLESTWO FESSÆ.

Rośćiąga śie od Azámor áż do Tánger/ y od Oceanu Atlántyckiego/ áż do Muluiey/ w ktorym mieyscu ma 7. Prowinciy/ rzeczonych/ Temecená z miástem przedniem Anfá/ ktore z inszemi wszytkiemi iest spustoszone. Fes/ ktorey głowa przedtym było miásto Tiulit/ pod gorá Záron: teraz iest zepsowáne/ á ná mieysce iego nástąpił: Fessá: Algár/ kedy iest Láráce/ y Alácerquibir: Hábát z miástem Tánger y z Fessa: Eriz/ ktorey głownem miástem iest *Velez di Gomera*: Gáret/ kedy są miástá/ Melilá y Tezotá: Guz/ kedy iest/ Teraz/ y Dubudu. Asgár iest Prowincya wdłuż ná 16. wszerz ná 60 mil Polskich: wszytká rowna/ y bárzo vrodzáyna. Ma rzeki/ Beth/ y Behet (ktore giną w niektorych ieziorách) z brzegámi záwsze śie zieleniącemi/ y z osobliwemi pástwiskámi: á zátym też máią dostátek mias/ mleká/ másłá/ y serow: y ryb też z tych rzek bárzo wiele. Hábát ma wdłuż 20. á wszerz 12. mil nászych. Eriz/ iest Prouincya wszytká gorzysta: ráchuią tám 25. gor/ ktore są odnogi Atlántu/ dobrze násiádłe. Gáret iest przykra y sucha/ nie wiele máiąc osad/ ále pustyń y gor niemáło. Miedzy rzekámi krolestwá tego/ przednieysze są/ Subu/ y Lucco: támtá śie poczyna pod brzegiem Atlántu/ á idąc dáleko/ bierze w śie wiele wod/ ktore ią wzmagáią: tá druga nie iest wielka/ bo też nie idźie ták dáleko. To krolestwo ma dwie mieyscá/ ktore czynią wielką przykrość morskim ludźiom/ y náuigácyey Chrześćian: Láráce nád Oceanem/ y Teutan nád *Mediterraneum*. Portogálczykowie máią tu Mázágán/ y miásto Tánger/ y Septe. Mázágán ma niewielki port: Tánger też ma drugi/ w ktorym śie może zmieśćić 12. śtatkow wielkich/ á 20. mnieyszych. Septá prawie niema żadnego. Mazágán iest sławny/ dla obleżenia/ gdy go dobywał Muleius Abdálá 1562. ze dwiemá sty tyśiecy ludu: ále mu dotrzymáli grzecznie Portogálczykowie. Ma morze z iedney strony/ á z inad ma szeroki y głeboki przekop/ ktory śie nápełnia woda morska. Kástilianowie máią w tym krolestwie *Penion di Velez*, y Melile z iednym ieziorem bliskiem/ ná ktorym może śie do tyśiacá Galer postáwić/ ktore wchodzi w morze/ y dodáie soli. W powiećie ieyznáyduią śie kruszce żelázne/ y w morzu perły. Ale powiedzmy co o mieśćie Fessie. Jest to nacudnieysze/ nawiększe/ naludnieysze/ y nabogátsze miásto w Bárbáriey: á leży wszytko/ oprocz pośrzodká/ (ktory iest ná

rowni-

rownmie) ná págorkach y gorách: ma iedne rzekę/ ktora idzie przez nie/ y dziwnie mu dogadza. Ná troie się dzieli: iedná część ku wschodowi od rzeki/ y ma 4. tysiące domow/ á zowią ią Beleyda: druga iest ku zachodowi/ á ma 7. tysięcy domow/ zowią ią Fessa stára: trzecia iest Fessá nowa/ 8. tysięcy máiąc sąsiádow. Ma do 700. Mosch ábo Bożnic. Naprzednieysza tám iest Carruen: ktorey w około iest pultory mile Włoskie/ á ma 31. drzwi. kupcy tám máią ieden plác otoczony murem/ kedy iest 12. bram/ á 15. vlic. Jest tám iedno Collegium miedzy wiela innych/ ktoreg budowánie kosztuie krolá Abuhenon 480. tysięcy szkutow. Widáć w tym mieście więcey nád 600. źrzodeł/ y do 360. młynow ná rzece. Po tym mieście wtore iest w tym krolestwie Mequinez/ od ktorego się też krol pisze/ ktore może mieć do 8. tysięcy domow. Leży w rowninie vrodzáyney ná frukty/ y ná zboże/ tákże y wesołey. iest bárzo piękne ná poyźrzenie dla vcieszných ogrodow y wod.

MAVRITANIA CESARIENSIS.

Zamyka się miedzy Muluią y miedzy rzeką więkssą/ ktora wypada do morzá pod Busea: w ktorym mieyscu są krolestwá Algerow y Tremissenow. Nie iest to ták dobra kráiná iáko Mauritania: bo ácz brzegi nád morzem poniekąd ma rowne y żyzne/ ále zás nie corresponduie im stroná we srzodku ziemie/ bárzo przykra y gorzysta: nie ma rzek znácznych. Krolestwo Tremisenow miewáło przedtym Prowincye/ ktore názywano od ichże miast głownych/ Tremisen/ Tenez/ Busea/ Argel: ále mu teraz tylo zostáłá Tenez/ y Tremisen. Jest to krolestwo długie/ ále wąskie/ bo od gránic Numidiey do morzá nie iest szersze nád 3. mile Polskie: dla czego trudno się może bronić od náiázdow Arábskich: nie wiele ma miast y kásztellow. Tremisen miásto miewáło przedtym około 17. tysięcy domow: ále naprzod zá woynámi Jozefá krolá Feskiego/ ktory pod nim leżał 7. lat/ zbudowawszy tám nie dáleko iedne wielką osádę/ y potym dla woien miedzy Kárłem V. ktory ie był przyiał pod obrone/ y miedzy Turkámi/ ktorzy ie nákoniec posiedli/ y pánuią dziś w nim/ y dla woien dawnych miedzy Seriffem y Turkiem/ bárzo nedzniało. Krol Hiszpáński ma w tym krolestwie Márzáchebir/ z pięknym y dobrym portem: y Orán nie dáeko niego/ z forteca grzeczna/ o ktora się kusili nádáremno Turcy w Roku 1563. á wziął ią był *Petrus Nauarrus* w Roku 1509. Ma w so

bie do

bie do 10. tyśiecy ludźi/ po więkßey cżęśći Hißpanow/ co śie támże porodźili. Algieri było przedtym pod Tremiśem miástem: ále dla zbytniego vćiążenia rebellizowáło/ y podáło śie Krolowi *de Busea*, było potym pod krolem Hißpáńskim: ále mu ie zás odiął Horuccius Bárbárossá w Roku 1515. teraz iest pod Turkámi/ y zostáło teraz zá łupámi niewymownie wielkiemi wielu rozboynikow/ ktorzy tám máią swoie stolice/ y dla rezydencyey tám námiestniká Tureckiego Cárá/ sławne y bogáte. Leży w boku niektorych gor: iest go w około 3. mile. Miásto ma w sobie do 80. tyśiecy ludźi: niedostátek ćierpi w wodźie/ ále zbożá ma obfitość. Dwie brzamy v tego miástá/ iedná do morzá/ á druga ná land/ intraty cżynią około millioná ßkutow. Jedná wyspká cżyni tám port/ ále śie w nim niewiele státkow zámknie/ á leży też ku kułnocy. Kuśił śie o to miásto Kárzeł V. ále dáremnie dla złego cżásu/ ktory mu zátopił więkßą cżęść ármaty. Od tego cżásu áż dotąd vstáwicżnie ie fortifikowano/ y belwárdámi/ y káßtellámi/ ták/ iż może ie pocżytáć zá niedobyte. Rośćiąga śie to krolestwo áż do Tercot miástá/ w ktorym iest 4. tyśiące domow/ y áże do Quárguále/ w ktorey iest 6. tyśiecy. W Prowincyey zás Buseæ/ iest iedná gorá Habez/ ná ktorey mießkáią ludźie średzy y waleczni pod swym Pánem/ ktory walcży vstáwicżnie z Turkámi.

KROLESTWO THVNISKIE.

TO ma w sobie stára Numidia/ y Prowincya Kárthágińska. A cżkolwiek imię Numidiey dáie śie owey cżęść Afryki/ ktora leży miedzy Libią/ y gorą Atlántem: iednák dáie śie własnie tu tey stronie/ ktora śie gránicży rzeką więkßą Megerádą: á ma w sobie Prowincye *Masiliæ* y *Constantiæ*: támtá sławna dla záwołánych koni Másśiliyskich/ á tá dla mießkánia tám krolá Mássinissæ. Constántia zwano przedtym Cirtha: opasána iest z południa wysokiemi skáłámi/ (á służy iey miásto przekopu iedná rzeká/ máiąc bárzo przykre brzegi:) z inßych stron iest dobrze obmurowána. Przystęp ma ćiásny/ y trudny: y nie może tám iść inácżey/ tylko dwiemá drogámi ćiásnemi. To miásto wielce kwitnęło y w bogáctwá/ y w ludźie pod Micipsą: ktory chcąc ie rozßerzyć y vßláchćić/ przyprowádźił też tám ná mießkánie ludźie Greckie: y ták ie był záśádźił y vmocnił/ iż cżásu potrzeby wyprawowáło ná pole 20. tyśiecy piechoty/ y dźieśięć ty-

śiecy

śiecy koni. Dźiś może mieć 7. ábo 8. tyśiecy domow. Jest w tym krolestwie Hyppona/ ábo Boná miásto nád iednym ieziorem portowym/ sławne dla świątobliwośći y zacnośći ś. Augustyná/ ktory tám był Biskupem/ y dla żyznośći Powiátu iego. Biserta leży też nád gebą iednego iezíorá: w ktory wchodząc zá swemi pewnemi refluxámi morze/ y mieszáiąc sie z wodą słodką/ przywodźi tám ryb niezliczoną rzecż/ y czyni też tám port/ w ktory mogą wieżdżáć wielkie státki. V geby ábo v zśćia Guábildar/ iest wysepká Tábarcá/ kędy Genueńczykowie łowią korale białe y czarne: á znáyduią sie też nie dáleko Hippony.

PROWINCYA KARTHAGINSKA, TVNISKA.

PRzebywszy Megeráde/ wchodźi sie do Afryki mnieyszey/ ábo do Prowincyey Kárthágińskiey/ ktorey miástá sławnieysze dźiś są: Tunigi y Tripolis: kończy sie v ołtarzow Fileńskich/ ktore dźiś są portem rzeczonym Sábia/ ábo wedle inszych/ Licudia/ ábo Ernich: y v rzeki Tárcáto/ ktora czyni port Fárinæ. Tám byłá Vticá/ ktora wtorem miástem byłá po Kárthaginie w Afryce. Robią tám sol bieluchną y twárdą w wielkiey obfitośći. Nie dáleko *Promontorium Apollonium*, y ku Megerádźie byłá Kárthágná iedney Peninsule otoczoney murem/ ktorego było ná 360. stay. Miáło we srzodku kásztel rzeczony Birsá: á pod nim byłá Coton wysepká y Arsenał. Dźiś głową tey Prowincyey iest Tunigi/ w ktorym iest do 8. tyśiecy domow/ máiąc Powiát ozdobiony oliwnemi drzewámi/ y ludu też ma dostátek. Ku pułnocy od Tunigi rozlewa iedná káłużá wdłuż ná 2. mili Polskie/ á wszerz máło co mniey/ do ktorey wchodźi iednym kánałem wodá morzská. Ztámtąd ieżdżą máłemi barkámi do Tunigi/ ábo Tunetu: ále iż wodá bárzo iest miáłka brzegámi/ nie może náuigowáć tylko srzodkiem. Przy gebie pomienionego kánału byłá Golettá: ku wschodowi od Tunetu/ wychodźi klinem przykrym y opoczystym *Caput Bonum*. Idźie potym Golfo *Adrumentinum*, y znáki Afryki zburzoney przedtym z roskazánia Karlá V. Cesárzá. Niżey w źiemie idąc pokázuie sie Alkáruán/ miásto sławne dla náuk y zabobonow Máchometáńskich: bo też wierzą/ że dla ták wiela modlitw/ ktore tám czynią ich Kaźiźi y Pápássowie/ nie mogą bydź potepieni tám pogrzebieni. Przetoż przychodzą do tego miástá boso/ y wchodzą tám z wielką vczćiwośćią. Idźie

śćia. Jdźie potym *Caps* w kráiu piáßczystym/ y bez wodytám wyżywie-nie ludźi ſą pewne korzenie/ ſmáku Migdałowegó/ názwáne Zábázir: á iedzą ie wárzone y ſurowe. Do Golfu *Caps* wchodźi iedná rzeká ćie-pła/ ktora czyni Tritonſką káłużę. Przebywßy to Golfu/ pokázuie ſie Tripoli/ ſławne dla ßkod/ ktore rozboynicy ztámtąd wyieżdżáiąc czy-nią po náßych morzách. Odiete było Káwálierom Máltenſkim przez Sinán Báße w Roku 1551. we 40. lat potym/ iák ie był wźiął *Petrus Nauarrhus*. Ku wſchodowi Tripolſkiemu rozßerza ſie wielkie pole Táiorſkie/ pełne oſad: w ktorych ſie ludźie żywią/ y támtym korzeniem pomienionym/ y dáktylámi/ y inßą żywnośćią/ ktorey im dodáie wodá.

CIRENAICA, MARMARICA.

CIrenaica zámyka ſie miedzy morzem Filenow/ y miedzy Cáthá-báthmo. ma porty y wody w nich doſyć ſłodkie/ y wiele dźie-dźin żyznych. Teraz tá kráiná ieſt tego/ kto wiecey może: bo ią Ará-bowie puſtoßą od źiemie/ á Corſárowie/ ábo rozboynicy od morzá/ y nie zoſtáie tám nic w beſpieczeńſtwie. Było tám przedtym pieć miaſt/ y dla tego zwano ią *Pentapolim*, á te były: Cirene/ Apollonia/ Ptolomáidá/ Arſinoe/ Berenice. Cirene było miáſto wielkie/ obfite w rożą/ ßáfran/ winá/ konie: było matka wiela ludźi znácznych/ y ták było mocne/ iż długo woiowáło z Kárthágineńczykámi. We ſrzod-ku źiemie przećiw Cirenáice/ mießkiwáli Náſámoni/ Pilli/ część Ge-tulow/ y Gárámántow. Mármáriká rośćiąga ſie miedzy Cirenáiką y miedzy Egyptem/ we ſrzodku źiemie: drudzy ią zowią Ammoni-áká: bo nąſławnieyße mieyſce z inßych/ ktore iedno miáłá/ było zá czáſu Jowißá Ammone/ ſławne dla Oráculá/ y dla przyiáchánia tám Alexándrá Wielkiego. Jeſt od Cirene 400. mil: od Barki/ zkąd dźiś ma imie Mármáricá/ áż do Alexándryey/ kłádą dwieśćie ßeśćdźieśiąt mil Polſkich/ á iey dáią ßerokośći 40. Tám piáſek/ kto-ry ośiadł támte wßytke puſtynią/ podczás zápalony od ſłońcá/ roz-pływa ſie: podczás poburzony wiátry/ záſypuie ludźie bieżące.

Tám ſie też znáyduie pod ſolą Ammoniácum/ bár-zo zálecone od Medikow.

PIERWSZEY CZĘSCI CZWARTE KSIĘGI;

W ktorych się rozwięzuią wątpliwośći niektore o Nowym Swiećie.

1. Iesliż stárzy mieli wiádomość o Nowym Swiećie?

ABym decidował te wielką Questyą/ kłádę tu wprzod/ iż Nowy Swiát/ iest po większey częśći/ *sub Zona torrida,* (iákoż to pokazało sie ták w skutku) y że też iest wszytek práwie zá *Fretum Zibilterra.* Teraz iuż powiádam/ iż dwierácye przywodźiły Aristotelesá/ y inszych/ do tego rozumienia/ iákoby nie było ná swiećie inszych ludźi/ tylo my co mieszkamy w Europie/ w Aziey/ y w Afryce. Pierwsza byłá/ szerokość Oceanu/ miedzy námi y támtymi ludźmi/ ktory/ wedle ich rozsadku/ nie mogł bydź przebyty siłą y przemysłem ludzkim: y to przywiodło ś. Augustyná/ iż nie przyznawał Antipodow: á iesżcże przed nim Pindarus powiedźiał/ iż zábroniono ták madrym iáko y prostakom wiedźieć o tym/ coby było zá Columnámi Herkulesowemi. Druga przyczyná/ ktora oszukáłá stárych byłá/ iż mniemáli/ iákoby *Zona torrida,* miáłá bydź dla zbytniego gorącá/ iáko też kráie pod Polusámi dla zbytniego źimná/ niesposobna do mieszkánia/ y mowieli o niey:

Semper sole rubens, & torrida semper ab igni.

Z tych dwu ráciy dáleko ważnieysza iest pierwsza/ ániż wtora: gdyż przebyć Ocean/ poczytáli zá niepodobną przewage: y záprawde ták było/ iáko pokażemy nie długo. A przetoż sławne są wierszé Seneki/ ktory przepowiedźiał to przebyćie iáko rzecz przyszłą po wielu wiekow tákie: *Venient annis.*

Secula seris, quibus Oceanus
Vincula rerum laxet, & ingens
Pateat tellus, Typhisque nouos:
Detegat orbes.
Nec sit terris vltima Thule.

To iego

To iego proroctwo/ lepieyby sie było spełniło/ y byłoby było dźiwnieysze/ gdźieby sie był nie pomylił w ostátnim wierszu: bo Swiát Nowy nie pokazał sie drogą pułnocną/ gdźie iest Thulemárcá/ ále od zachodu. Doskonáleby było/ gdźieby był miásto Thule/ położył Cális/ ták: *Nec sit tellus vltima Gades.*

Lecz z drugiey strony wiemy/ iż stárzy mieli nieiáką wiádomość/ y doświadczenie *de Zona torrida:* ábowiem *Hanno Carthaginensis,* obiáchał brzeg Afrycki (iáko pisze Plinius) od Zibeltery/ áż do czerwonego morzá: y ieden też Eudoxius przećiwnym obyczáiem/ od morzá czerwonego/ do Zibelterry: á ták przyszło im dwá rázy iácháć pod *Æquinoctiałem,* y przekreślić wszytkę *Zonam torridam.* Nádto stárzy mieli wiádomość o Ethyopiey/ o Indyey/ *de Aurea Chersoneso,* ktore wszytkie Prowincye leżą *sub terminis Zonæ torridæ.* Plinius wspomina Táprobáne/ á iescze przed nim Ouidius:

Quid tibi si calida, prosit, laudare Syene,
Aut tibi Taprobanen Indica tingit aqua?

Ktora Táprobáná iest pod *Æquinoctiałem.* Nadto experientia *Zonæ torridæ nostræ,* mogłá pokázáć stárym/ iż mieszkánie pod nią nie było niepodobne. Abowiem ácz słońce/ powszechnie mowiac/ y bliskośćią/ y prostym spuszczániem promieniow swych zágrzewa y wysusza/ á odległośćią y krzywemi promieniámi swemi/ dáie mieysce zimnu y wilgotnośći (iáko to pokázuią/ dźień y noc/ láto y źimá) iednák przećie tá *Regula generalis,* rozmáitemi sposobámi sie odmienia zá rożnośćią położenia: gdyż *virtus causarum vniuersalium in productione effectuum, variatur & terminatur, quasiq; restringitur ac circumscribitur secundum qualitatem materiæ* y dla tegoż obwieszczenia Astrologow czestokroć sie nie iszczą. Ták my też baczymy/ iż popędliwość wiátrow bárźiey sie iescze sili w dolinách/ á vmnieysza sie iey w rowninie: y gorącość słońcá tákże kupi sie/ y moc większą ma w máclochách wydrożonych: á zás w rowninách rozchodźi sie y rosprasza. A iż przyydźiemy do rzeczy nászey/ ćiepło y źimno powietrza y kráiow/ pochodźi rozmáićie z rozmáitego położenia mieysc wyższych ábo niższych/ w rowninie ábo przy boku/ obroconych ku pułnocy/ ábo ku południowi/ bliskich ábo dálekich od morzá/ od ieźior/ lásow/ rzek/ wietrznych ábo ćichych. A ktoż wątpi/ żeby Anglia nie byłá dálsza od

Æquinoctiału, ániż Fráncia? iednák Cesar powiáda/ iż Anglia iest *temporatior* nád Fráncia: á przy teyże proportiey stoiac/ Zelándia nie iest ták zimna/ iáko Atlás gorá. A we Włoszech zkad pochodzi nád brzegámi iezioră *Aronæ*/ *Como*/ y *Gárdæ*/ pomiárkowánie powietrza dáleko lepsze/ ániż indziey w Lombárdyey. Ale co? żaden skutek bliskości słońcá nie iest wiekszy/ iáko láto: áni dálekości/ iáko zimá. Cożiuż rzeczemy? ieśliż pod iednaż odległościa od *Æquinoctiału*, y od biegu słonecznego/ znáyduiemy/ iż sie odmieniáia pod iednymże czásem *stationes*, ábo postánowienie powietrza? A iż to ták iest/ Gátes iest iedná gorá/ ktora oddaliwszy sie od wielkiego Caucásu/ wszytke Indią wdłuż przechodzi/ áż do onego sławnego *Caput Comorinum*. Tám tedy pod iednymże czásem/ z tey strony gory/ poczyna sie zimá około poczatku Aprilá/ á z drugiey támtey/ láto: z tey strony pánuia dżdże srogie y grády/ y wiátry zimne y niepogodne: á tám dni pogodne y wdzięczne: z te strone morze sie przewráca y burzy/ y márinarze ledwie sa bespieczni w portách: á z támte strone bespiecznie náuiguia po Golfie *Bengálæ*/ y hándluia po wszytkim. Nákoniec w támtym kráiu/ gorá Gátes czyni wiekszy skutki/ ániż *Æquinoctiał*, gdyż w ták krotkim mieyscu odmienia nieodmiennie czásy Roczne. Otoż ieśli my znáyduiemy rożność látá y zimy pod iedna káż wysokościa: ktoregoż iescze wiekszego wywodu szukáć bedziemy ku pokazániu/ iż gradusy ábo odmiány ciepłá y zimná/ suchości y wilgotności: *non dependent absolutè à propinquitate vel longinquitate, à directa vel obliqua reflexione radiorum solis*? Może tedy stáć pospołu z bliskościa słońcá czás chłodny: tákże z prostym nákłonieniem iego promieniow/ wilgotność/ y pástwiská: nie wszytkie zgołá beda popsowáne pod *Zonæ torridæ*, iáko rozumieli/ Aristoteles y Vergilius.

2. *Ieśliż stárzy nie mieli sposobu iákiego przebyć Ocean.*

Lecz drugiey trudności nie mogli dosyć vczynić stárzy/ gdyż oni w swych náuigátiach nie rzadzili sie/ tylko słońcem á miesiacem/ Vrsámi ábo wozámi niebieskiemi/ y inszemi gwiazdámi. A kiedy niebo pokryte było obłokámi/ ktore im odeymowáły świátło słoneczne/ y gwiazdy/ ná ten czás sie rzadzili rozmáitemi wiátry/ ábo też wiádomościa drog/ ktore iuż odpráwowáli: w ktorych

oni/ dla krotkiego okregu ich náuigáciy/ y dla vstáwicznych drog/ byli dobrzy práktycy y świádomi. Táporbási/ iż niewiedzieli nigdy pułnocnych stron/ wozili z sobą niemáło ptástwá/ á cżásu potrzeby wypuszczáli raz tego/ drugi raz drugiego: á iż ptástwo z przyrodzenia szukáią ziemie/ tedy oni kierowáli zá nimi nawy. Lecż ieśli niebo było ciemne/ y morze pomieszáne rozmáitemi wiátry; nie mogli oni stárzy rozeznáć/ gdzieby ná ten cżás byli. Co osobliwie pokazał Vergilius/ ták piszac *in Æneidis:*

Postquam altum tenuêre rates: nec iam ampliùs vllæ
Apparent terræ: cælum vndique, & vndique Pontus:

Oto Troiáni byli ná wielkim morzu dáleko od ziemie.

Continuò venti volunt mare, magnaque surgunt
Æquora: dispersi iactamur gurgite vasto,
Inuoluere diem nimbi, & nox humida cælum
Abstulit, ingeminant abruptis nubibus ignes.

Oto tu nie świeci im słońce/ áni gwiazdy. Coż zátym przyszło:

Excutimur cursu, & cæcis erramus in vndis:
Ipse diem noctemque negat discernere cælo;
Nec meminisse viæ media Palinurus in vnda,
Tres adeo incertos cæca caligine soles
Erramus pelago: totidem sine sydere noctes.

Jácháli tedy kołácac sie tu y owdzie/ niewiedząc gdzieby byli/ ták długo/ áż sie im pokazáłá ziemiá.

Quarto terra die primùm se attolere tandem
Visa, aperire procul montes, ac voluere fumum.
Vela cadunt, remis insurgimus.

Otoż potrzebna iest/ áby káżdy *Motus* wspierał sie ná iákiey rzecży nieruchomey: á zátym też potrzebá/ żeby náuigátia/ ktora iest *species motus localis*, miáłá iáką rzecz státeczną/ wedle ktoreyby sie spráwowáłá/ y kierowáłá. A tá nie może bydź ná morzu/ ábowiem:

A sedibus imis
Vna Eurusque, Notusque ruunt, creberque procellis
Africus, & vastos voluunt ad littora fluctus.

Ná ziemi też nie może bydź: bo *Maria vndique, & vndique cælum.* Tedyć potrzebá tákiey rzecży szukáć ná niebie/ na ktorym są *immobile*

Poli. Ale iákoż te bedźie obaczyć/ ábo też y pobliſkie im gwiazdy/ ieśliż

Eripiunt ſubitò nubes cœlumq́ diemq́
Teucrorum ex oculis, ponto nox incubata atra.

Nie mieli záprawdę ſtárzy nic tákiego/ zá czymby pod ćiemnym niebem y pokrytym obłokámi/ mogli ſie ná ßerokiem morzu rządźić/ y wiedźieć gdźieby byli/ y gdźieby ſie mieli obroćić: bo gdy ná ten czás niebo z morzem ſie zrownáło/ iuż nie było rátiey/ zá ktoraby ſie byli mieli obroćić/ ráczey ná te/ ániż ná owe ſtrone. Teraz BOG y Pan náß/ dla vłácnienia drogi/ do przepowiádánia Ewángeliey ſwey ś. Pogánom/ ktorzy przez ták długi czás byli w błedách/ y dla nágrodzenia ßkody/ ktora kośćioł ś. miał odnieść zá Heretyctwem Tylenicow/ y wßytkich pułnocnych kráiow/ vkazał okolo Roku 1300. iednemu Fláwiuſowi przy brzegu Amálfow/ táiemnice/ ktora ieſt w Mágnesie/ y własność iego ieſt táka/ iż żelázo dotknawßy ſie go bierze moc/ áby pátrzyło y vkázowáło ku Norte/ y ku pułnocnemu Poluſowi: rzecz záprawdę dźiwna. Jeſt tám iednák w tym nieiáka rożność: bo ná niektorych mieyſcách igłá żelázna ktorey vżywáia żeglarze/ dotknawßy ſie tylko Mágneſá/ pátrzy ná Norte proſto: á indźiey ſkłania ſie potroße raz ku wſchodowi/ drugi raz ku zachodowi/ co márynarze Oceáńſcy názywáia Nordeſteáre/ y Norweſteáre: á Włoßy Mágiſtrare/ y Græciſáre: y potrzebá im pilno vpátrowáć te odmiáne/ niechcali w drodze ſwey pobładźić. *Sub tribus gradibus & vna tertia, aut ſimili diſtantia reſpectu Poli noſtri,* ieſt gwiazdá/ ktora zowia *Tramontana*: á zás *ſub 30. gradu Antarctici* ieſt *Cruciger*: ták zowia 4. gwiazdy ná krzyż dobrze wymierzone przećiw ſobie ſtoiace. Za tym tedy Mágneſem/ z ktorego igłá ſtáie ſie ſpoſobna ku pokazániu *Polum,* márynarz vpewnia ſie/ áby mogł roſpuśćić żagle ná morza nieprzebyte/ y ßukáć wyſpow nowych/ y nowych źiem: bo wiedząc kędy ieſt *Tramontana*; wie też/ iż poyźrzawßy ná nie/ má iuż wſchod po práwey rece/ zachod po lewey/ á południe z tyłu. Ztąd też záprawdę może vznáć káżdy/ iák to Pan Bog zwykł ſpráwowáć dźiwne rzeczy przez podłe drugie/ y nie bárzo wynioſłe: ábowiem/ á co ma w ſobie igłá żelázna/ gdy ſie zetrze z mágneſem/ y od niego bedźie nákłoniona/ ták opátrznego/ y ták przeważnego/ á iednák ná niey záwiſłá nawiekßa przewagá/ y nadźiwnieyßa náuká/ ktore iedno może człowiek

odprá-

odpráwowáć / to ieſt náuigátia. Tá dodáie śmiáłośći márinarzowi / áby ſie puśćił precż zá Gádes / y zá gránice / ktore położył pierwßym żeglarzom Herkules niezwyćiężony / y áby ſie vdał ná ßukánie iuż nowego świátá / iuż Moluk / iuż Philippin / iuż Inſul Sálomonowych / iuż *Fretum Arcticum*, iuż też *Antarcticum*: y żeby obiáchał ná iednym ſłábym drzewiánym ſtátku wßytek świát / iákoby ſie ſprzećiwiáiąc ſłońcu / y prędkośći / y w wielkośći odpráwienia drog / o ktorym mowi Dawid Prorok: *Exultauit vt Gygas ad currendam viam à ſummo cælo egreſſio eius, & occurſus eius vſq; ad ſummum eius.*

3. *Iáka ieſt Zona Torrida?*

Gdyſmy iuż pokazáli trudnośći / z náleźienia Swiátá Nowego / y gdyſmy porownáli iedne z drugą / y obaczyli / ktora byłá więkßa: powiemy dwie ſłowie o przymiotách *Zonæ torridæ*, pod ktorą on po więkßey częśći leży. Lecż tu trzebá naprzod to wiedźieć / iż *Æquinoctial* ieſt ieden Circuł myslą poſtánowiony ná niebie / ktory ie okrąża od wſchodu áż do zachodu / iednáko oddalony od obu Poluſow: á zowią go *Æquinoctialis.* bo kiedy ſłońce przechodźi przezeń (co czyni dwákroć w Roku / to ieſt / w puł Septembrá y w puł Márca) rowna dźień z nocą ták / iż oboygá bywa po 12. godźin / co my zowiemy *Æquinoctium.* Tropiki zaś názywamy dwá Circuły / też myslą poſtáwione ná niebie / ktoremi ſie gránicży bieg włáſny ſłonecżny: á názywáią ie *Tropici*: bo gdy ſłońce przyidźie do nich / wráca ſie zaś názad / daley nie poſtępuiąc. Támten / ktory ieſt zá *Æquinoctialem* ku Sur / zowią *Tropicum Capricorni*: á ten / ktory ieſt tu ku nam / zowią *Tropicum Cancri*: támten ieſt *in 23. gradu Auſtrali*; a ten záś pod tákimże pułnocnym. *Zonam* záś *Torridam*, názywáią owo mieyſce ktore ieſt miedzy obiemá Tropikámi: á to ma w ſobie wßerz 46. *graaus*, ktorym correſponduią ná źiemi 840. mil Fráncuſkich. Położywßy ten fundáment powiádam naprzod / iż *Torrida*, ieſt bárzo wilgotna / y obfitßa w wody wßelakie / nád inße kráie: bo tám bywa deßcż y śnieg á zwłaßcżá gdy ſłońce bije nánie / y świeći tám proſtemi promieniámi tedy tám ná ten czas zbytnie bywáią dżdże / á poczyna ſie deßcż w południe. Niemáß zátym źiemie / gdźieby były rzeki więkße iáko tám / gdyż ná Peninſule południowey / (opußczáiąc inße ták

wielkie rzeki Bráſiliey y w Peru) ieſt rzeká Mágdalenæ/ ßeroka gdźie wpada w morze ná 7. mil Fráncuſkich: ieſt też y druga Orliáná/ ktora ieſt ßeroka ná 70. á rzeká v Piáty 40. mil tákichże. Sa też tám ieziorá Tiquicácá (á teḡ ieſt w około 80. mil tychże) Pária y Bombom: y gor też tám máło ieſt bez ieźior/ z ktorych pochodźi wiekßa cżeść rzek tey tu ſtrony. Ná Peninſule záś pułnocney ieſt tám iezioro Guátimálá/ ktorego ná dłuż ieſt 30. mil Polſkich: drugie Nicáráguá ná 60. Mexikáńſkie ná 20. á owo/ ktore zowia *Mare Caphalicum*, ná 30. w okrag. Kroleſtwo záś Mechioácán wßytko práwie ieſt z ieźior/ rzek y źrzodeł. A iż wynide z Swiátá Nowego/ á kedy/ proße/ ſa ieziorá y rzeki wiekße/ iáko w Ethyopiey pod *Zonæ torrida*, ſa tám dwie/ iedno/ z ktorego Nilus wynika/ á drugie/ przez ktore przechodźi/ ktorych obu z oſobná obudwu *diameter* ábo linia poprzecżna/ ieſt ná 40. mil Polſkich. Jeſt też tám ießcże y drugie/ rowne pomienionym/ miedzy kroleſtwy Angolæ/ y Monomotápy: támże ieſt iezioro Aquelondá/ y drugie Colue bárzo wielkie. Sa w teyże Ethyopiey rzeki ßerokie y wielkie/ iáko ieſt Coánzá/ Czarna rzeká/ ktorey odnogi ſa Senágá/ y Gámbea. Támże ieſt Záire/ ßeroka tám gdźie wpada ná puł ßoſtey mile Polſkie. A wiekßa cżeść pomienionych rzek/ nie przeſtáiac w ſwych brzegách/ ácż bárzo ßerokich/ wychodza z nich precż/ y dorocżnym wzbierániem polewáia polá. Wyſpá s. Thomaßá/ y Sámátrá/ ktore obiedwie ſa pod *Æquinoctiałem*, ſa bárzo wilgotne. Támtá *S. Thomæ* ma we ſrzodku iedne wyſoka gore/ pokryta záwße ćiemnym obłokiem z ktoreḡ wychodźi ták kropliſty deßcż/ iż ſie nim obfićie polewáia polá. Sámátrá też grunty wßytkie práwie pełne ma błot/ y rzek/ ktorych cżeść pochodźi z iednego ieźiorá wielkiego/ co leży ná iedney wyſokiey gorze/ á wydáie ſie we ſrzodku wyſpy. A nie kontentuiac ſie náturá wodámi niebieſkiemi y źiemnemi/ áby odwilżáłá *Torridam*, cżyni ták w Quito/ iáko y w Molucchách/ kráinách podległych *Æquinoctiali*, pewne kánały wielkie/ w ktorych záchowuie wody/ o ktorych ieſmy mowili indźiey. Nie trzebá opußcżáć/ iż pod Torrida/ dáleko wiecey ieſt morzá/ ániż źiemie/ iáko záś pod náßa *Zonæ*, wiecey dáleko źiemie/ ániż morzá. Nadto/ rzecż też to iáſna/ iż pod *Torridæ*, wod przybywa/ y dżdżow wiecey bywa/ wedle tego iáko ſłońce bárźiey ſie przybliża do liniey: á przećiwnym ſpoſobem/ gdy ſie odſte-

puie ku Tropikom/ vbywa ich. Zkad poznáć/ iáko zá przybywániem wod/ idzie zrownánie nocy ze dniem: bo iáko *in nostra Zona*, dždže wiekše bywáia *sub Æquinoctijs*, ták też *sub Torrida*. Do tego ieszcze/ *Torrida*, kráiná nie tylo iest wilgotna/ ále co wiekša/ iest też *temperata*, y miernie ćiepła: y niektore iey cześći wiecey máia zimná/ ániż ćiepłá/ iáko Pásto/ Colláo/ Potosi: kedy gory záwsze sa pokryte śniegiem/ y oblane lodem. Tego pomiernego ćiepłá/ przyczyna iest pospolita długość nocy/ blisko liniey srzedniey/ gdyż tam pod ta linia nocy rowne sa ze dniámi: á im sie dáley odsadziß od niey/ tym też wiekše bedzieß miał dni letne/ á krotße nocy. Dla tegoż w Angliey/ y w Islándyey/ dni sa dłužße lećie/ áníż we Włoßech. Tá tedy krotkość dniá spráwuie/ iż słońce nie może vczynić ták goracego ćiepłá *sub Æquinoctiali*, iákie może dáley od niego bedac: y w rzeczy sámey láto goretße iest *in Extremadura*, y w Apuliey/ áníż w Quito/ y w Coláo: bo wiele należy ku vczynieniu doskonáłego skutku/ żeby iák nadłužey *causa efficiens* koło niego sie báwiłá.

Ale coż rzeczemy o rożnośćiách/ ktore widźieć pod taż *Torrida*, kedy iedná stroná iest ćiepleyßa/ á druga chłodnieyßa? To nie iest własna gadká o nowym świecie/ ále pospolita wßytkim Prowincyom: á iużesmy ia też rozwiazali powiedźiawßy/ iż iednoż ćiepło słoneczne czyni skutki rożne/ zá rożnym położeniem mieysc. Ale iż też cokolwiek y tu powiem/ trzebá wiedźieć/ iż wßytek świát nowy/ iest pełen wysokich gor/ ktore chłodza powietrze/ y wysokośćia swa (bo mieyscá wysokie y wyniosłe zimnieyße sa/ áníż niskie/ y doliste) y śniegámi/ ktore z nich nigdy nie zchodza/ y ieziorámi zimnemi/ y rzekámi z nich/ y z gor idacemi: bo te wody/ ktore sie z śniegow y z lodow rospußczonych zbieráia do rzek/ sa zimne bárzo y surowe. wiec też pędem y pierzchliwośćia/ ktora spadaia z gor/ y ida po rowninách/ chłodza dziwnie powietrze/ y grunty zimne. á do tego/ iż gory pomienione sa wysokie/ tedy zátym czynia wielkie ćienie y ztad y z owad/ ktore przy długich nocách pomagáia wiele dla pomiárkowánia *Torridy*. Przydam do pomienionych przyczyn/ chłodne wiátry/ ktore tám nigdy nie vstaia: naprzod ná morzu maß wschodni wiátr vstáwiczny/ ktory tam pánuie bez odporu/ po wßytkim Oceanie. Nie dáleko Peru/ y w Brásilu/ maß wiátr Sur/ ktory powstáie zá połu-

dniem/ niewymownie chłodny: á w Bárlowencie masz Bryse.

4. W czym nász Swiát przechodzi Nowy.

POrownaymy teraz ieden świát z drugim/ vpátruiąc nowy w tym stanie/ w ktorym był/ kiedy go naprzod náleziono. My tedy mamy coś nád támten względem niebá/ á niektorzy z nászych wzglédem ziemie. Względem niebá/ iedná rzecz iest/ iż nász *Polus* lepiey iest ozdobiony gwiazdámi/ y świátłem/ ániż támten: bo nász ma gwiazdę/ ktorą my zowiemy *Tramontanam in 3. gradu & vna tertia*, z ták wielą inszych pochodni bárzo iásnych/ ktore przy niey są w towárzystwie/ służą y oney: lecz *Polus Antarcticus*, nie ma żadney gwiazdy bliższey od siebie tylko ná 30. gradusow. W tákiey odległości ma *Crucigerum*, wyżey wspomnioną/ bárzo piękną/ y wszedzie świecącą. Druga rzecza niemniey należysta/ przechodzi násze niebo onych/ iż słońce v nas świeci (iáko to pokázuią *Æquinoctia* y *Solstitia*) przez siedm dni w Roku (á podobno ieszcze y wiecey) będąc ku Tropikowi Ráká/ wiecey/ ániż ku Tropikowi *Capricornu*. zacność to iest bárzo wielka części tey świátá nászey/ gdzie iest *Arcticus Polus*, nád támte/ gdzie iest *Antarcticus*. A z tych pomienionych dwu rátiy/ idzie/ iż támtá iest zimnieysza/ ániż tá: bo mniey záżywa támtá świátłości słoneczney/ y mniey też ma gwiazd. Co sie zás tknie ziemie/ mamy też nád nich dwoiáki zysk: ieden iest/ iż nászá ziemiá idzie dáley od zachodu ku wschodowi/ y zátym też iest sposobnieysza ku życiu ludzkiemu: ániż támtá/ ktora będąc wąska od zachodu ku wschodowi/ szerzy sie zbytnie od iednego *Polu* ku drugiemu. Abowiem ziemiá od wschodu ku zachodowi idzie z wiekszym porownániem/ y zárowno záwsze odległa iest y od zimna Norte/ y od ciepłá Sur: Wiec też dni y nocy idą záwsze iednáko. Lecz idąc ku *Polowi*, musi sie koniecznie tráfić ná nocy/ co cále miesiące trwáią/ á ná końcu/ po puł Roká ich bywa. Drugi zysk iest/ iż ziemi nászey lepiey dogadza morze/ ktore ią czyni hándlowną/ y sposobną ku społeczności ludzkiey: (gdyż oprocz Oceanu pospolitego nam/ y Nowemu Swiátu) my mamy *Mediterraneum*, ktore oblewa y Europę/ y Asią/ y Afrykę/ y pospolituie sie z nimi rozmáitemi sposobámi/ iákoby prágnąc ákkomodowáć sie im/ y chcąc im dogodzić/ y vżyczyć

czyć pomocy y posługi: y przetoż sie dzieli ná tysiąc práwie Golfow y odnog. A co rzeczemy o morzu Báltyckim/ y o Cáspium/ z ktorych támto niewymownie dogadza Europie/ á to zás Asiey? Przydam/ iż ziemiá nászá iest rownieysza y gládsza/ á zátym sposobnieysza do kupiectw ziemią y morzem.

Co sie zás tycze rzeczy/ ktore ziemiá rodzi/ Swiát Nowy vstepował nászemu. Naprzod w doskonáłości zwierząt: nie było tám áni psow/ áni osłow/ áni owiec/ áni koz/ áni świni/ áni kotow: á co iesze wieksza/ áni wołow/ áni koni/ áni wielbładow/áni mułow/áni słoniow. Miedzy drzewy pożytecznemi/ nie mieli cytryn/ pomáránczy/ limoniy/ malogránát/ fig/ pigw/ mellonow: á náde wszytko naywiekszy tám niedostátek był zstrony win/ oliwy/ y mácic cukrowych. To iest prawdá/ iż my bárziey przechodziliśmy ich w zwierzetách/ á niż w fruktách: bo w támtych mieliśmy nád nich/ y dobrocią/ y rozmáitością/ ále w tych dobrocią tylko. Miedzy zbożem też/ nie mieli oni áni pszenice/ áni ryżu/áni też miedzy inszemi vciechámi ogrodnemi/ mellonow. W rzemiosłách y w przemysłách/ nie było tám porownánia: bo oni nie vżywáli żelázá/ máteriey policzoney miedzy inszemi potrzebnemi rzeczámi/ y pożytecznemi do życia ludzkiego: tákże też niewiele vmieli vżywáć ogniá/ instrumentu pospolitego do przemysłow. Strzelbá/ druki/ pismá/ zabáwy około náuk/ zgołá te rzeczy niewiádome im były. Nie náuigowáli dáley/ tylko iáko mogli záyzrzeć okiem: á mowie y o ludziách przemyślnieyszych y dowćipnieyszych/ y obyczáynieyszych/ iáko byli Mexikáni y Peruáni. Co też oni przemogli w ochedostwie y w rzadách/pokázáliśmy to indziey. Ma też Swiát nász nád Nowy w wielkiey liczbie ludzi. Tám są gory/ lásy/ błotá niezliczone/ ktore czynią bárzo wielkie przećiągi puste: á te strony/ kedy mieszkáią/ dáleko są od liczby ludzi nászych: gdyż te pierwey były násiádłe/ ániż támte: y owszem te iuż były nápełnione/ kiedy támte poczeły sie osádzáć: y osádzáły sie tymi ludźmi/ ktorzy nam zbywáli. Nádto/ tu są ználeźione rzemiosłá/ ku zátrzymániu żywotá/ iáko iest rolnictwo: y ku záchowániu iego/ iáko iest Architekturá: y ku dogodzeniu iemu/ iáko iest kupiectwo: ták/ iż rozkrzewienie y rozmnożenie rodzáiu ludzkiego/ tu było porátowáne y od nátury/ y z przemysłu: á tám/ moge rzec/ od sámey nátury. A do tego iesze

czásu większa część Bráśilu żyie dziko: y w nowey Hißpániey pośiedli niezmierzone kráie Kikimechi/ ludźie bez práwá/ bez głowy/ y bez mießkánia vstáwicznego/ ktorzy żyią z łowow y z fruktow/ co ie sámá ziemiá rodzi. A tymże po więkßey częśći sposobem żyią Floridáni/ y Párágáuái: y kiedy Hißpani przyiácháli do Peru/ ácz tám były rozmáite osády ludzkie/ iednák tám przećie nie było práwie inßego mieyscá nákßtałt miástá/ oprocz Kucká. Otoż/ iáko zwierzetá domowe máią coś nád dźikie/ y owe co w stádách ábo trzodách/ nád poiedynkowe: ták ludźie/ ktorzy żyią wespoł w osádách y w miástách/ y máią politią y práwá/ dáleko przechodzą owych/ ktorzy wiodą żywot swoy/ po gorách/ po lásách/ sposobem bestiy. Ale y dźiś Swiát Nowy iest ießcze mniey náśiádły/ ániż przedtym: częśćią dla woien Hißpáńskich miedzy nimi (rozumieią/ iż ná woynách domowych/ ktore były miedzy Pizzárámi y Pártegiánámi *de Almagro*, y miedzy sámemiż Pizzárámi/ y ludźmi krolewskimi/ zginęło do pułtora milioná ludźi tám porodzonych) częśćią zá nierządem Hißpanow ná początku: nie ták dla tego/ iż ćiemiężyli tych ludźi zbytnie/ iáko dla tego/ iż ie przenośili z iednego mieyscá ná drugie/ dáleko od przyrodzonego powietrza/ kedy gineli. Szkodźiło im też/ y ßkodźi vżywánie pokármow záprowádzonych tám z Europy. Nie iadáli ták wiele mięsá/ áni ták tłustego/ y tákiey substántiey: nie miewáli winá/ ktorego iuż dosyć w Peru. A iż ich też zábawiáli Pánowie ich/ y ćiemiężyli iuż koło budowánia Támbow iuż też koło náprawowánia drog/ y w inßych podobnych rzeczách/ nie mieli ták wiele czásu y sposobnośći ku zbytkowániu/ y ku swey woli/ iáko teraz máią: gdyż źle vżywáiąc wolnośći/ vdáią się do prożnowánia/ do lenistwá/ do wßeteczeństwá/ y do pijáństwá/ co ich psuie mizernie. Wytępiły ich też bárzo wiele niektore choroby powßechne/ iáko ospy/ y kokolisty/ w nowey Hißpániey: á też ospice wielka vczyniły ßkode w máłych dźiećiách/ y w młodźieńcách w Peru/ w Roku 1567. pogubiły wiecey niewiast ániż mężczyzn: á nie tykáły ludźi w wieku 30. lat: nie ßkodźiły też zá dnemu w Europie vrodzonemu. A ták dla pomienionych przyczyn/ dźiś wßytká kráiná nád morzem w nowey Hißpániey/ iest iákby pustá. Ná wyspách odnogi Mexikáńskiey/ nie zostáło práwie y naśienia ludźi tám dawno zrodzonych: przy brzegu Páriey ießcze mniey: w

rowninách Peru/ niemáß tám y trzydźiestey częśći ludźi pierwßych.

5. W czym Nowy Swiát przechodźi náß.

ZDa śie/ iż *Iosephus Accosta* chćiał/ iákoby Nowy Swiát przechodźił náß/ pomiernem powietrzem/ gdyż tám ná wielu mieyscách nie pánuie/ áni zimno/ áni ćiepło/ ktoreby miáło trapić/ ábo teśknice czynić ludźiom. Ale też to iest pospolita częśćiom świátá náßego/ ktore są pod *Æquinoctiałem*, ábo blisko niego: iáko iest Ethyopia/ y India/ y Aurea Chersonesus. Do tego też chce/ iżby nád nas miał w dostátku wod/ y pástwisk. A záprawdę co śie tycze wod/ iásna rzecz iest/ iż ma więcey morzá/ y że też tám rzeká/ Plátá y Máránone/ są nawiekße/ co ich ná świećie. Dáie mu też przodek w wielkośći lásow/ y w rozmáitośći drzew y korzeni/ ktoremi śie żywią po wielu mieyscu támći ludźie (iáko korzeniem Iuche ná wyspách Bárlouento/ y w Bráśilu: zás korzeniem Pápe w Colláo) co iest bárzo podobna ku prawdźie/ dla złączenia wilgotnośći z ćiepłem/ ktore tám vstáwicznie trwa. Niechce potym dysputowáć/ áby tám więcey było kruszcow złotych/ ábo śrebrnych. Rzecz to trudna ku rozwiązániu/ á zwłaßczá ráchuiąc ták wiele tego y owego/ co go wychodźi zkąd. Bo ia niewiem/ ieśliż Peru przechodźi w kruszcách złotych Ethyopią/ y Monomotápę/ y Nándingę/ y Sámátrę/ y Lequiy: ábo też/ ieśliż kruszce w Potośi są bogátße/ nád owe Cámbebeskie w Angoli. Przydáie/ iż nowa Hißpánia iest z lepßych krain świátá: co może pozwolić/ nie czyniąc nikomu krzywdy. Lecz vpátruiąc Nowy Swiát w ninieyßym postánowieniu/ ia rozumiem/ iż to rzecz iásna/ iż támten świát przechodźi náß/ nie wielka liczba (bo nie iest ták dobrze vpráwiony y násiádły) ále w rozmáitośći źwierząt y owocow bo do ich własnych/ są teraz przydáne práwie wßytkie náße: á ießcze y ten zysk máią támći ludźie/ iż náße nasienia lepiey płużą w Ameryce/ áni żich v nas.

6. Zkąd przybyli ná Nowy Swiát támeczni Obywátele.

ZAmkniemy te Czwarte Księgi tą zacną ále trudną gadką/ o pierwßych obywátelách Ameryki. Naprzod trzebá wiedźieć/ iż ludźi

dźie Nowego świátá / máią bárzo głupie mniemánie o swym pocżątku. Ludźie rzeczeni Guánchi / ktorzy mieszkáią w dolinie Xaurá / rozumieią pierwszymi swymi rodźićielmi bydź iednegó mężá y iedne białogłowe / ktorzy byli wyszli z Guáribilki / fontány v nich sławne. Drudzy zás Cámchi ludźie mieszkáiący w Andabáili / dolinie pod miástem Rucko bedacey / powiádáią / iż mieli pocżątek z iezioru Sogdococá. Támći z Rucko chcą / iákby prowadźili swoy pocżątek z wielkiego iezioru Tichicacá. Drudzy powiádáią / iż po potopie narod ludzki był náprawiony przez 6. osob / ktore sie były záchowáły w iedney pewney iáskini. Ale opuśćiwszy te bayki / iásna rzecz iest / iż muśi przyznáć / że wszyscy ludźie máią pocżątek od Jádamá y od Jewy / á potym z owych / ktorzy byli záchowani w korabiu Noego: á zatym / iż obywátele Nowego Swiátá poszli od nas. Trudna rzecz iest znaleść / z ktoreyby krainy poszli: w czym niemász nic / coby te trudność mogło lepiey obiáśnić / iáko bliskość mieysc: ale y to nam też nie pomoże wiele / gdyż máłą wiadomość mamy o kráiách ostátnich źiem. Mowiąc o támtych ku pułnocy: *Vopelius* chce iákby Gronlándia miáłá sie łacżyć z źiemią *Estotilante.* Co ieśliby ták było / tedy iest podobna ku prawdźie / iż pobliscy ludźie od Lippiey / y od Noruegiey / postępuiąc w rozmnożeniu swym / y mieszkánia nábywániu znienagłá zabiegli áż tám. Czego pomokąd poświadczáią obywátele támći / y obycżaie społne Lapponom / y Estotilántom / Noruegom / y Báccalátom: bo wszyscy mieszkáią na dworze po iáskiniách / abo w dźiurách drzewiánych: chodzą też w skorách ćielcow morskich / ábo inszych źwierzow: żywią sie rybámi / ábo fruktámi / ktore sámá źiemiá rodźi: y nie bárzo też są rożney płći ábo fárby od tych. Mowiąc zás o támtych ku Sur / ieśli to prawda (iáko ich wiele rozumie) iż źiemiá / ktora iest przećiwko *Fretum Magaglanes*, łacży sie też blisko z nászym świátem: tedy potrzebá powiedźieć / iż z támtey strony przeszłá iedná cżesć pierwszych obywátelow Americkich: bo támto *Fretum*, nie iest ná niektorych mieyscách szersze nád mile Fráncuską: przetoż łácno ie było przebydź. O brzegách wschodnich y zachodnich mowiąc / nie mam żadney pewnośći / áni tákich domysłow. Tylko sie to bacży / iż fárba ludźi nowego świátá / dáleko więcey podobna iest do ludźi wschodnich / ániż do zachodnich: bo są fárby śpiżáney / abo mułowatey: co rozumiemy / y wy-

rzec chcemy/ o tákich rożnośćiach y stopniách/ iákie v nas ma farbá biała: bo ná niektorych mieyscách znáyduie sie ćiemnieysza/ iáko w Peru y w Brásilu: ná niektorych záś iest iáśnieysza/ iáko w Páriey/ y w nowym krolestwie. Znáyduią sie iednák niektorzy ludźie (ále ich máło) czarni w Kárekie/ ktora leży miedzy ś. Martha/ y Kárthágena. R *Ioannes de Castelanos* mowiąc o náleźieniu kráiu/ ktore towárzysze *Antonij Sedenij* ználeźli w támtych mieyscách/ ták mowi o niektorych ludźiách támtych:

Son todos ellos negros, como cueruos,
Są wszyscy oni czarni iáko krucy/
Ma altos & dispuestos, que fornidos,
Ale wysocy y ksztáłtni/ y piekni/
Ligeros, valentados, como cieruos,
Chyżi/ mocni/ iáko ielenie/
Al coniugal amor mu ÿ sometidos.
Do małżeńskiey miłośći bárzo skłonni.

Przetoż potrzebá przyznáć/ iż támći/ są iáką nawałnośćią z Ghiney/ ábo z Ethyopiey/ tám przybyli. Z kráiow przednieyszych Europskich/ nie zda sie/ żeby tám przybyć miał ktory narod przed Columbusem: bo nie znáyduie sie we wszytkich támtych kráiách żaden znák pismá/ áni inszych rzeczy Europskich: á do tego/ iż niemász ieszcze więcey 200. lat/ iáko większa część wysep/ ktore leżą miedzy nászym świátem y támtym/ byłá pustá/ iáko wyspy Terzere/ y Maderá/ y *Caput viride*, y ś. Thomaszá/ y insze támtego morzá. Zámkniymy tedy/ iż w nowym świećie mieszkáli naprzod ludźie/ ktorzy postępuiąc w mieszkániu y osádach Europy/ y Asiey (o Afryce nie zda mi sie/ áby tám mogłá byłá mieć cząstke z tey miáry) y szukáiąc vstawicznie sposobnieyszych/ y bespiecznieyszych mieszkánia/ ták powoli przyszli áż tu: ábo też niektorzy inszy/ co tám nawałnośćiámi są zápedzeni: iáko pewnie ták musiáło bydź z strony owych czarnych/ o ktorychesmy mowili teraz nie dawno.

PIERWSZEY CZĘSCI PIATE KSIĘGI;

Rozdźiał Swiátá Nowego.

PO tym/ iáko Columbus vkazał tę źiemię nową/ á nową wzgledem ludźi Europſkich/ nie vſtáli tám ieźdźić záwße náßy/ zá rozmáitemi okázyámi/ ßukáiąc ießcze wiecey. Lecż áczkolwiek tęż ważyły ſie rozmáite oſoby/ á wßytko ludźie przeważni/ iáko Cáßtiliani/ Anglikowie/ Włoßy/ Portogálczykowie/ Fráncuzowie/ nie doſtáli przećie ießcze wiádomośći doſkonáłey/ o támtey źiemi/ á zwłaßczá z ſtrony końcá iey od pułnocy/ od zachodu/ y od południá. My idąc zá powieśćiámi podobnieyßemi do prawdy/ y zá Authorámi poważnieyßymi/ poſtáramy ſie podáć o niey tákie prawdźiwe opiſánie/ iákie będźie podobne/ nie báwiąc zbytnią długośćią czytelniká: gdyż długa mowá zdáłá ſię nam záwße bydź właſna owych ludźi/ ktorzy ábo nie rozumieią tego co mowią/ ábo nieumieią mowić. Tá tedy część źiemie/ ktora ſie zowie Nowym Swiátem/ (mowię o źiemi ſuchey) dźieli ſie ná dwie częśći/ to ieſt/ ná Amerikę/ y ná Mággeláńikę. Ameriká záś dźieli ſie ießcze ná dwie wielkie Peninſuły/ złączone z ſobą iednym Iſtmem/ ábo klinem źiemie długim ná pułtory mile Polſkie/ ktory ieſt miedzy *Nomen Dei*, y Pánamą: bo iedenaśćie mil Fráncuſkich/ ktore nád to kłádą poſpolićie miedzy owemi dwiemá oſádámi/ rostą z krążenia y omijánia/ gdy kto ßuka drogi beſpiecznieyßey y lepßey. Iuż tedy názwiemy iedne z pomienionych Peninſuł pułnocną/ á drugą południową.

O Peninſule Pułnocney.

CHcą żeby iey było w okrąg 3. tyśiące y dwieśćie mil Polſkich/ á 800. wdłuż od wſchodu do zachodu. Gránice iey ku pułnocy ießcze nie ſą poznáne. *Iacobus Cartier* zwiedźił ią w Roku 1535. áż do gradusu 50. *Gaſpar Cortereális*, Portogálczyk áż do 60. Sebáſtyan Gábotto Włoch áż do 67. á nie mogł dáley iácháć dla źimná

zbytnie-

zbytnie wielkieg. Nakoniec *Martinus Forficierus* nie dawno przeszłych lat z roskazánia Iſábelle Angielſkiey/ odpráwował rozmáite náuigácye y drogi/ żeby był przyiáchał támtą drogą do Kátáio/ y do Molluch. Lecz znáć/iż ſie y náturá ſprzećiwia heretykom/y ich zamyſłom: bo oprocz ſrogiego zimná/ y przykrych wiátrow/ ktore ſie tám dáią czuć/ſpada też tám pewny złod ták przerażáiący/ iż iáko ſrebro żywe/ pſuie to wſzytko czego ſie dotyka/y morze też nie puſzcza ſie ztámtąd ku wſchodowi/ále wſzytko idźie ku Poluſowi. Przetoż áczkolwiek *Forficierus* puśćił był ſławę/iż doiáchał do *Fretum Arcticum*, nie doſzedł iednák końcá ſwey drogi. Zwiedźiał w tey náuigátiey iedne źiemie ktorą názwał *Verginiam*, y niektore inſze kráie puſte: do ktorych iednák przybywáią na pewne czáſy Roku ludźie obcy ná łowienie ryb. Z inſzych ſtron tá Peninſulá kończy ſie cześcią morzem/ ktore názywáią Nortſkim: cześcią owym od Sur/ ktore ią oblewáią iedno ztąd/ drugie ztámtąd/ áż do *Nomen Dei*, y do Pánámy. Tey tedy Peninſuły cześć wſchodnia ma trzy wielkie Prowincye/ *Eſtotilante*, *Terram laboratoris*, y Norymbege/ ktore iákby leżą przećiw Noruegiey/ Angliey/ Fráncyey/y Hiſzpániey. Eſtotilánt/ ieſt kráiná ku pułnocy leżąca/ iáko ſie wie/ á byłá náleźiona teſzcze dobrze przed Columbuſem/ przez niektore rybitwy z Fryſlándiey: á potym w Roku 1390. byłá przepátrzoná z roſkazánia Zichimá krolá teyże Friſlándiey przez nieiákiego Antoniego Zeno/ Wenetá. Powiádáli támći/ iż to ieſt źiemiá żyzna/ iż w niey mieſzkáią ludźie przemyślni/ y poniekąd świádomi rzemioſł. Zda mi ſie/iż bogáctwá ich y máietnośći/ záwiſły w futrách/ y w rybach: gdyż z tych rzeczy (iáko też powiádáli towárzyſze Forcifierá) robią ſobie pośćieli/ obuwie/ odźienie/ nići/ żagle/ mieſzkánia/ y bárki. Mieſzkáią w budách pokrytych ſkorámi wielorybiemi. Żywią ſie z łowow/ y z rybáctwá/ y z źioł/ ktore źiemiá ſámá rodźi po polách. Nie zda ſie/áby mieli inſze wody ſłodkie/ oprocz śniegow y lodow roſpuſzczonych. Przetoż poſpolićie miáſto napoiu biorą ſztuki lodu. Nie wiele máią drew/ co ieſt poſpolita wiekſzey cześći kráiow pułnocnych/ iáko Szkotiey/ Orkádom/ Scetlándom/ Iſlándycy/ Beármiey: máią iednák doſtátek źwierzą dźikiego/ ieleni/ záiecy/ wilkow/ niedźwiedźi. Máią pewne pſy podobne wilkom/ ktorych vżywáią do ſwych wozkow. Czáſu lodu/ poſpolitſze ich odźienie ieſt

z skor cielcow morskich: oręże ich są/ proce y łuki drzewiáne z strzałámi zákowánemi kościa. Tá tedy Prowincya Estotilante/ kończy sie v rzeki Neuáto/ ktora leży *in 60. gradu altitudinis*: y tám sie poczyna ziemiá *Laboratoris*, ktora sie rośćiaga áż do rzeki *S. Laurentij*, co ia drudzy zowia *Fretum* trzech bráciey/ drudzy rzeka *Canadæ*: á ta náuiguia przećiw wodźie/ iedni mowia ná 100. drudzy wiecey mil Polskich. Tu Fráncuzowie kłáda *Sanctam Martham*, *Caput Martium*, kásztele/ y Brest: od tego ku wschodowi leży wyspá szátáństwá. Tám tá kráiná ma w sobie ludźie wzrostu wysokiego y kształtnego: noszą mánele srebrne/ y miedźiáne: żywia sie po większey częśći rybámi/ á zwłaszczá łososiámi: máia też zboże y iárzyny. Rzeká *S. Laurentij* tám gdźie wpada/ iest szeroka ná 7. mil Polskich/ gleboka ná 200. łokći. prawdá to iest/ iż z tey miáry godna iest morzem bydź zwána/ nie tylo rzeka: ma rozmáite wysepki/ á miedzy inszemi *Ascensionis*. Po brzegách iey mieszkáia ludźie/ ktorzy chwala dyabły/ y ofiáruia im podczás własna krew: Fráncuzowie kłáda tu nowa Fráncia/ y miástá/ Cánádá/ Ochilágá/ y Sánguine/ z drzewá pobudowáne. Fránćiszek krol Fráncuski/ kusił sie wstáwić tám noge przez Jákubá Bertoná/ y Henryk Wtory posyłał tám *Nocolaum de Villagnone*, ále dáremno. Naywiększe bogáctwo/ ktoreğ tám nábyli/ były pewne diámenty/ ktore oni zowia *de Canada*, ále máłey ceny/ gdyż są słábe y subtelne. Minawszy zás *Fretum* trzech bráciey/ wieżdża sie ná iedno Golfo názwáne *Quadratum*, á wdłuż iest go około 160. mil Polskich: ktore iest iákby zámknione rozmáitemi wyspámi (Verázzanus y inszy/ ráchuia ich tám do 37.) ktore sie skłaniáia ku wschodowi. Te kráine zowia *Terram Baccalaiorum*, od pewnych ryb/ ktorych tám iest wielki dostátek/ á mnoża sie niepodobnie zbytnie. Jeżdża tám łowić ie Britani/ Angielczykowie/ Portogálczykowie/ Biscalini: susza ie ná wietrze/ y chowáia długo/ iáko też stokfiß y śledźie. A te to ryby troiákie/ iż ich niewymownie wiele łowia/ y długo ich też chowáć moga/ nie mniey ku wyżywieniu rátuia Norwegow/ Holándrow/ Británow/ y inszych ludźi pułnocnych: iáko też cukry Sicilia/ y krolestwo Gránátskie/ ábo też winá rozmáite Cálábria/ y oliwá/ Apulia. Bliskość pomienionych wyspow od śiebie/ spráwuie to/ iż morze zda sie tám rozdźielone ná wiele rzek: y przetoż tám iest bárzo wiele por-

towdo-

tow dobrych y beſpiecżnych. Nie wiele máią mießkánia: ále tám przyieżdżáią ná pewne cżáſy/ ná łowienie ryb/ niektorzy ludźie ze ſrzodku źiemie. Co w nich pokázuie dowćip y przemyſł: abowiem vmieć záżyć źiemie/ y tego co oná rodźi/ pokázuie bez wątpienia rozſądek wiekßy nád pomienione rzecży: lecż wiekßy ieſt rozumu znák y dowod/ vmieć ſobie cżynić pożytek z wody/ á zwłaßcżá z morzá. Przodek przed tymi máią owi/ co pożytku ßukáią z ogniá/ y przezeń cżyßcżą/ obrácáią y ſpráwuią wedle vpodobánia ſwego krußce/ y dáią im rozmáite formy/ iáko też glinie/ y inßym rzecżom. Ale przychodzą *ad Summum Imperij*, ábo do gory/ władzy dáney nam od Bogá nád Elementámi/ y nád rzecżámi z nich złożonemi/ żeglarze y márynarze/ ktorzy dowćipem y śmiáłośćią vćießną rządzą wiátrámi/ y przez nie przeieżdżáią morze/ látáią práwie od iednego Poluſá do drugiego/ y od wſchodu ná zachod. W cżym my dáleko przechodźimy ludźie Nowego Swiátá: á Europſcy záś inße wßytkie nácye: Portogálcżycy Europiány inße.

NORVMBERGA.

IDźie kráiná Norumbergá/ ták názwána od iednego miáſtá leżącego nád morzem: ma powietrze doſyć pomierne/ y vrodzay ſrzedni. Co pokázuią pomáráńcże leśne/ tákże y winne mácice/ ktore tám widźieć ná rożnych mieyſcách. Morze ktore oblewa wßytkie te brzegi/ ieſt po wiekßey cżęśći ták piaßcżyſte/ y miálkie/ iż nie może nim náuigowáć beſpiecżnie: y ieſt tám iákby grobla długa piaßcżyſta/ ktora broni źiemnych mieyſc y wyſpow. Tám Fráncuźi záłożyli *Portum Refugij, Portum Realem, Paradiſum, Floram, Angolemam.* A iż áni w tych mieyſc/ áni w inßych miánowániu nie ſą zgodni/ zátym o nich vroſłá wielka confuſia. Ztąd vdáiąc ſię ku zachodowi/ idźie źiemiá ná wiele mil/ y cżyni wielkie kráie/ ktore zowią Apálchen: ále mieyſcá tám ſą błotniſte/ pełne gor/ y láſow. *Aluarus Nunnius* idąc tám piętnaśćie dni/ nie ználazł y iedney chałupy: ále bácżył wiele ieleni/ ſarn/ záiecy/ krolikow: y niemáło też Tláquáciow: ſą to źwierzętá/ co máią pod brzuchem kálete/ w ktorą pod niebeſpiecżeńſtwem kłádą ſwe dźieći/ y vćiekáią. Obywátele támecżni ſą ludźie wielcy/ śiádli/ chyźi/ y lekcy: chodzą práwie nádzy/ á nie máią oſá-

ia osády żadney grzeczney. Oręże ich są łuki y strzały: czego/ gdyż to iest pospolita wszytkiemu świátu nowemu/ iuż nie bede potym powtarzał. Te Prowincya kończy *Caput S. Helenæ*, gdźie krol Hiszpáński ma iedne fortece.

FLORIDA.

IDźie Floridá/ ták rzeczona/ bo ia náleziono ná Wielkanoc kwitnaca. Jest iey wdłuż ná 80. mil Polskich: á záchodźi w morze iednym klinem szerokim ná 16. mil tákichże. Brzeg morski ma przykry/ y morze też pełne skał/ á zwłaszczá przećiw pomienionemu klinowi/ kedy iest suchych mieysc dosyć/ y skał rzeczonych *Martyres*. Leży pod rownemi liniámi z Mauritánia/ á srzodek iey iest *in 35. gradu*. grunty ma rodzace wszelákie zboże/ gdźie ie tylo pośieia/ tákże y wszelákie owoce. Hiszpanowie dla rozmáiteg nieszcześćia/ ktore ich potykáło/ práwie zániechali woyny/ dla dostánia iey y pośiedzenia/ ácz dobrze poználi zátym/ co ztámtad miewáli nie máłe bogáctwá iey/ á zwłaszczá/ iż ma dosyć złotá/ srebrá/ pereł/ turkusow/ smáragdow. Károlus IX. krol Fráncuski/ chćiał sie tám osádźić przez Janá Ribáldá/ ktory tám był iáchał z śiedmia státkow/ y ze 300. żołdatow/ y zbudował tám był fortece nád rzeka Máio: ále byli ztámtad przez Piotrá Melendes/ Cápitaná krolá Hiszpáńskiego (ktory sie był rozgniewał/ iż Fráncuzowie chćieli zbieráć owoce z cudzey prace) wygládzeni: bo y Zamek popsował/ y ludźie pobił/ ták/ iż ich y szczedu nie zostáło. Przyiáchał tám był drugiego Roku Cápitan Cordo: ále bacząc trudność oney Imprezy ábo przewagi/ wroćił sie do Fráncyey/ nie bárzo sie kontentuiac swa wypráwa. Ludźie co sie tám porodźili/ sa fárby śniádey/ y iákby spiżáney/ rześcy/ chyżi y kształtni. Co w nich y w inszych pobliskich pochodźi/ z vstáwicznych zabaw ich około łowow/ y z potraw: bo nawiecey vżywáia mieśá dźikich źwierzow. Máia troiákie ielenie: z iednych biora tákież pożytki (bo sa domowe) mleká y mleczná/ iáko my z krow. Krowy máia podobne koniom w grzywie/ wielbładom w gárbie. W strzały wpráwuia kośći ostre rybie/ ábo kámienie krzemieniste. Vżywáia konch morskich miásto pieniedzy: ále przećie formuia ie wedle pewnego swego sposobu: á tego nie godźi sie czynić/ tylko wielkim Pánom/ iáko v nas kuć monety.

Cho-

Chodzą w ßatách sobolich ábo kunich / á zwłaßczá ßláchtá: drudzy nápoły nádzy. Od morskiego brzegu / rzeczonego S. Helená / áż do kliná *Florida*, iest brzeg suchy / ábo *Rio secco, Caput Crucis. S. Augustini*, y *Cannauerale*. We Florydźie ma krol trzy mieyscá obronne z straża / *S. Iacobi, S. Augustini*, (tá forteca byłá zepsowána przez Fráncißká Draká / rozboyniká Angielskiego) y *S. Philippi*: á ztad áż do *Caput terræ nouæ*, ábo *Franciæ Antarcticæ*, przechodzą sie ármaty w ßtatkach máłych (bo morze miáłkie iest) o wiosłách.

Wiele ich było tey opiniey / iákoby w tych kráiách miáło bydź iákie *Fretum*, ktorymby morze Nortskie łaczyło sie z támtym Sur. Jeden z tákich był Melendes / ktoregosmy wyżey wspomnieli. Dowodźił tego: Naprzod / iż ná morzu Nortskiem ználeźione były ßtuki ßtatkow Chińskich. Do tego / iż ná iedne odnogę / ktora wychodźi miedzy źiemie ná 300. mil Fráncuskich / przychodźiły z drugiego morzá ná pewne czásy báleny ktorych ná támtym morzu nie znano. Rozumieia też niektorzy / iákby Chendi / ktory był poimał v *Caput Californiæ* iedne nawę / co z Philippin przybywáłá / w Roku 1587. támtedy przeiáchał *Stephanus Gomez*, ßukáiac tego przebyćia / ieźdźił dáleko po rzece *S. Antonij*, ktora iest *in Florida*: drudzy po támtey *S. Laurentij*, ále bez pożytku.

GOLE, *ábo Morze* MEXIKANSKIE.

TO Golfo / ktore też názywáia *Mare Cortesium*, ma iákby dwie bramy: iedne / ktora wpadáia bárzo bystro wody morzskie / á tá iest miedzy końcem Jucátán / y wyspy Cubá: druga / ktora wychodzą one wody z tákaż bystrośćia. á tá iest miedzy klinem ábo punta *Floridæ*, y miedzy Cuba. Oblewa iákby ná 400. mil Polskich brzegu miedzy pomieniona Florida / y Jucátán / ktory brzeg iest nowey Hißpániey: iest to morze bárzo niepogodne / y máło portow ma / y to wßytkie podległe wiátrom pułnocnym: oprocz owego / Hánáná rzeczonego: przednieyßy port iest ow *S. Ioannis de Lua*, od drugiego *Vera Crux*, názwánego / ná 4. mile Fráncuskie: ktory osobliwie vmocnili Hißpanowie: bo tu przy porćie iedney wysepki / ktorey w koło iest ná milę wielka / ßtánowia sie flotty Hyßpáńskie y Mexickie.

Nowa

NOWA HISZPANIA.

POd tym imieniem vdáie śie wßytká kráiná/ ktora śie rośćiaga od Florydy/ áż do morzá *Californiæ*, á z południá gránicży z Guátimálá/ y z Iucátánem. Podbita byłá od Fernándá Corteiuszá w Roku 1518. Powietrze/ á zwłaßczá ku Mexikowi/ áczkolwiek tá kráiná iest *ſub Torrida*, ma pomierne/ áni zbyt gorace/ áni też bárzo źimne. W Sierpniu/ y w Wrześniu/ záwße tám idźie deßcz po południu. Grunty tám ſa bárzo żyzne: á oprocz własnych/ ma też dostátek wßytkich práwie fruktow/ y wßytkich źwierzat Europskich/ oprocz winá/ y oliwy/ ácz tám ſa przewożne winá/ y dostátek oliwy tákieyże: ále oboie to przychodźi z wielkim pożytkiem intrat krolewskich y Hißpániey. Ma pełno ták wielkich y ták porzadnych miast/ z táka politia/ iż też nic wprzod nie dádza Hißpániey: y Hißpanowie skłonnieyßy ſa ku tey kráinie/ ániż ku inßym. To iest prawdá/ iż ácz támecżni ludźie żyia bárzo długo: Hißpanowie iednák (ánázywam ták/ tych co śie rodza z Hißpanow) máło co trwáia nád 60. lat: á támći/ co tu przybywáia z Hißpániey w lećiech dorosłych/ żyia dáleko dłużey/ ániż owi co w dźiećiństwie. Indianowie płáca krolowi/ y hołdownikom krolewskim po 12. Reałow od głowy ná Rok/ á nic wiecey. Krol podáie tám Conquistatorom y Rycerzom dobrze zásłużonym nie rzady ludźi támecżnych (á ták tu/ iáko y w Peru) ále *Vaſſalatum* tylko ábo hołdowníctwo/ y wybieránie trybutu/ ktory by iemu miał iść/ do żywotá onego Conquistatorá/ y ſyná iego/ kłádac ná niego obwiaski/ ktoreby iemu ſámemu należáły/ iáko ſa/ chowáć Indyáńskie káznodźieie/ ábo náucżyćiele w náuce Chrześćiáńskiey/ y kápłány do służby Bożey/ y do Kośćiołow oſádzonych. Lecż spráwiedliwość y rzad záwiſt wßytek ná Audientiách/ y ná vrzednikách krolewskich.

GVASTECA.

HIßpanowie/ dostáiac nowego świátá/ pilnowáli tego bárzo/ żeby byli nie oſadzáli śie tylko nád brzegámi morskiemi/ ábo też nád rzecżnemi/ áż dotad/ kiedy śie vmocnili: bo w ten cżás dopiero rozßerzyli ſwe Páństwo/ y w kráiách źiemnych. Przetoż iádac nád brzegiem Nowey Hißpániey/ znáyduie śie gebá rzeki *Palmarum*:

ktorych chcac dostáć *Aluarus de Naruaez*, záprowádźił tám był 600. Hiszpanow/ y 100. koni/ w Roku 1527. ále ći poginęli práwie wszyscy nie ználazszy iey/ á niektorzy ieden drugiego iedli od głodu. Pod tą rzeką we 120. mil/ idźie owá do Pánuco: kedy *Franciscus Garai*, źle był częstowány od ludu támtego dźikiego y okrutnego: bo zábili podobno do 400. iego żołdatow/ y ofiárowáli ich Bogom swym/ á drugich poiedli: skory ich posuszywszy/ wieszáli ie w kośćiołach bałwánow swych. Byli potym podbići przez Cápitany Cortesiusowe. W tym kráiu/ ktory názywáią Guástecá/ ábo rzeka Pánuco/ iest tám iedná osádá/ ktora zowią Zimátáo/ w ktorey Powiećie widźieć pod iedną gorą dwie źrzodłá: z iednego ćiecze smołá czarna/ á z drugiego czerwona. Do teyże rzeczy nie opuszczę powiedźieć/ iż ná wyspie Wilczey/ nie dáleko Limy/ iest iedno źrzodło klyu/ ktore w Peru názywáią Copoy: y drugie w Pońcie ś. Heleny/ ktorym bárzo dobrze záléwáią sie nawy/ iák smołą. Jest iuż 39. lat/ iáko w tych kráiách nástápiłá byłá nieiáka rebellia/ á potym woyná/ zá ktorą práwie spustoszáłá támtá. Idźie potym *Caput Rubeum*, rzeká Aluería/ Villá bogáta/ ták názwána dla tego/ iż tám był skład/ w ktorym sie odpráwowáły wszytkie hándle/ miedzy stárą y nową Hiszpánią: á *Don* Antoni *de Mendozza* kazał zrobić iedne piekną droge od tego miástá/ ábo składu/ áż do Mexiku/ dla łácnieyszego kupiectwá y prowádzenia towárow: ále sie potym przeniosł dla lepszych sposobności do miástá *Vera Crux*, troche niżey przećiw ś. Janowi *de Lua*.

MEXICVM.

PRzybyliśmy do Prowincyey Mexiku/ weselszey y vrodzáynieyszey nád wszytkie insze w nowym świećie/ y owszem/ wedle rozsądku *Iosephi Acosta*, lepszey/ wzgledem inszych wszytkich ná świećie. Jest ták rzeczona od głownego swego miástá/ ktore leży ná 100. gradusow od wysep *Fortunatæ* rzeczonych/ á ná 8. godźin biegu słonecznego od miástá Toledu. Wźiete było przez Cortesiusá w Roku 1521. dniá 13. Sierpniá: w ktorey woynie miał pod chorągwámi swemi 200. tysiecy Jndyanow/ y 900. Hiszpanow/ 80. koni/ 17. sztuk strzelby/ 13. Bregántynow/ y 7. tysiecy kánorow/ ktore są iákby gondole. To miasto leży ná iedney szerokiey rowninie/ máiac w około wysokie

gory/ z ktorych śnieg nigdy nie zchodźi/ á może go bydź w około do 70 mil Fráncuſkich: ále też záſtapiły ná 33. mil tákichże dwie ieziorá/ iedno ſłone/ á drugie ſłodkie. Wodá z ſłodkieg wchodźi do ſłoneg/ y ſtáie ſie też ſłona/ dla dná w nim ſáletrzáneg. Ná ſłodkim rodźi ſie trawá bárzo dobra dla koni/ ktora śieka ná káżdy mieśiac: czyni około 200. tyśiecy ßkutow intraty ná Rok. Z ſłoneg brano przedtym bárzo wiele ſoli/ ktora iuż tám vſtáłá/ ále biora przećie doſtátek ſáletry. Indiáni potym wárza źiemie z gnoiem/ y czynia ſobie ſol/ ále gruba/ y máło ſłona. Chodza po tych ieziorách barki/ nákßtałt ſchifow/ ábo łodźi: á powiádáia/ iż ich tám ieſt do 50. tyśiecy. Miáſto ſámo było przedtym ná ſłonym iezierze: ále gdy ie zburzył Corteſius/ potym ie budowano nie ná wodźie/ ále ná landźie. może mieć w ſobie 6. tyśiecy domow Hißpáńſkich/ á 60. tyśiecy Indiáńſkich/ ktorzy mießkáia po przedmieśćiách. Powiádáia/ iż w Mexiku ſa tám 4. rzeczy ná wybor cudne/ białegłowy/ vbiory/ konie/ y drogi. Nád brzegiem iezior/ było tám około 50. oſad wielkich/ miedzy ktoremi Teſcucá/ máło co podleyße ieſt nád Mexicum. Przyßłá ná te Prowincya iedná niewymownie ćiezka mizerya/ to ieſt/ zaráza z oſpy/ ábowiem miedzy ludźmi/ ktore *Aluarus Naruaez* przyprowádźił do nowey Hißpániey/ był też tám ieden niewolnik Murzyn záráżony ta oſpa: ten nia záráźił z támtych lndźi w Zempoállán iednego człowieká/ á od niego zás ták ſie rozeßły po wßytkim kráiu: iż niemi wymárło ludźi bez liczby/ nie ináczey/ iák v nas powietrzem. A iż ludźie cześcia wymárßy/ cześcia zchorzeli y pokurczeni bedac/ cześcia też zátrudnieni táka choroba/ nie mogli śiać zboża po polách/ przeto przyßłá ná nie wielka drogość/ y owßem głod ſrogi: y gdźieby kto inßy ná támtych rzadách był/ á nie Corteſius/ muśiáłáby byłá záraz wßytká ſpuſtoßeć támta Prouincia. Ale ten człowiek nie mniey vmiał rzadźić grzecznie ludźie/ iáko też y podbiiáć ie: nie podleyßy był czáſu pokoiu/ iáko y czáſu woyny. Zbogáćił nowa Hißpánia rzemiosłámi przemyślnemi/ y náśieniem rozmáitym konie/ tákże oſły/ ſtádá bydłá/ cukry/ morony rozmnożył tám/ &c. pilnował krußcow/ náprawował drogi: á żeby nie ćiemiezył ludźi práwnemi zwádami/ otrzymał od Károluſá V. w Roku 1522. żeby Iuriſconſultow nie przypußczano ná támten rzad. Tákiemi y inßemi dobremi poſtepkámi záłożył dobre fundámentá ßcześćia/ w ktorym ſie dźiś

znáy-

znáyduie nowa Hißpánia: ktora áni wſpániáłośći/ áni w bogáctwách/ áni w politiey/ áni w ßláchectwie y zacnośći nie vſtepuie nic przednieyßym Prowincyom Europy. Ráczey ia przenosi Peru doſtátkiem/y pieknośćia złotá y ſrebrá: oná iednák przechodźi Peru w doſtátku fruktow/ y bydłá/ y w rozmáitych rzemiosłách. Jeſt tám táka obfitość żywnośći/ iż ácz tám pieniedzy ieſt niezliczona rzecz (á nie bija tám monety z inßey máteryey tylko ze złotá á ze ſrebrá) 28. funtow iednák mieſá iałowiczeg przedáia zá pułreału/ wieprzá zá dwá realy/ á nawiecey zá trzy. Niemáß kráiny ná świećie/ w ktoreyby ludźie obeßli ſie mnieyßa rzecza. Táka to tám ieſt kráiná/ iż znáyduie ſie goſpodarz co ma 4. tyśiace krow y wołow: drudzy po pułtoráſtá tyśiecy owiec. Ná Flocie w Roku 1587. przywieziono było ztad 64. tyśiace ſkor wołowych do Hißpániey: á oprocz teg towáru (ktoreg ſámego przychodźi zá 120. tyśiecy ná Rok) przywoza też ztámtad bárzo wiele ſrebrá y w pieniadzách/ y zlewánego/ werzyno/ wełny/ cukrow/ iedwabiow/ koncinilia. Jeſt to koncinilia/ ieden robak/ ktorego pośiewáia ná liśćiech figowych w Jndiách/ kedy on rośćie: pokrywáiac ſie mchem roſkoßnym: zbieráia ich potym z pilnośćia/ y ſußa ná ſłońcu/ y poſyłáia do Hißpániey: ktory towar czyni przynamniey po 300 tyśiecy ßkutow ná Rok. Gdy ſige potrzaſna támtym naśieniem/ iuż onego Roku nie rodźi inßego owocu/ oprocz tych robakow. Nowa Hißpánia hándluie też z China. Przywoza ztámtad lny/ miedź/ cyne/ woſk biały/ táfty białe/ złoto ná kupiectwo/ pápier: y rozmáite inße oſobliwe rzeczy/ ktore woza do Peru ná frymárk zá ſrebro/ bo tám ſrebro naprzednieyßa ieſt kupia/ ktora woza ztad do Chiny/ kedy źiemiá wiecey rodźi złotá/ ániż ſrebrá: ále pieknosć iego nie przechodźi 19. káratow/ á gdy ie ßmelcuia w Mexiku/ bywa cudnieyße wedle 22. káratow.

Nowa Hißpánia rozwoźi też y odbywa w Peru zá million/ ſukien/ iedwabiow/ płocien/ tárcic: nie mogło ſie tám ießcze do tego czáſu wprowádźić doſkonále rzemiosło robienia ſkłá/ y pápieru: ráczey podobno dla nie doſtátku rzemieslnikow (á zwłaßcza z ſtrony ſkłá) ániż máteriey. Pápier ſie tám vdáie ßáry/ y iákby oliwiány fárby: ieſt dobry ná wßytko/ tylko nie do piſánia: á ſkło też ciemne/ y grube. W Mexiku/ ktory ieſt głowa nowey Hißpániey/ rezyduie Arcybiſkup/ *Vi-*

cerex, y nawyższy Trybunał. Jest tám Drukowánie ksiąg/ y Mynicá/ y Akádemia zacna. Są też w nowey Hiszpániey/ rozmáite insze miástá/ y osády grzeczne: iáko iest Tescuco/ o ktorymesmy iuż wspomnieli/ *Popola Angelorum*, máiąc Powiát dźiwnie żyzny/ rozłożony ná doliny/ págorki/ y rowniny/ w ktorym oprocz dostátku zboża/ y owocow/ znáyduie sie też wielkość niepodobna trzod/ y stad. Z drugiey strony leży Tlásćálá (co sie rozumie/ Miásto/ chlebá) ná iednym nie wielkim boku gory/ máiąc w około bárzo żyzny y obfity Powiát/ w gruntćiech rownych/ ktorych w około iest 12. mil Polskich. Było w nim przedtym 300. tyśiecy ludźi/ ále teraz ledwo sie ich znáydźie 50. tyśiecy. Rządźi sie iáko Rzeczpospolita/ pod władzą/ y pod obroną krolá Hiszpánskiego/ máiąc iednego Alciáde ábo sędźiego z Hiszpanow/ á drugiego z swych włásnych. Mieszczánie támeczni są wszytko Idálghi: otrzymáli tákowe przywileie zá posługi vczynione koronie Hiszpánskiey/ gdy dostawáłá Mexiku. Ná mile Polską od Tlásćále wynoszą sie dwie gorze /iedná záwsze nákryta śniegiem/ á druga/ ktora wyrzuca ogień. Około támtych gor iest nalepsza kráiná nowey Hiszpániey. Insze miástá znácznieysze są/ Tullá/ Tulucá: á ku morzu oprocz *Vera Crux*, iest Zempoálán/ máiąc Powiát obfity w wody: Táuásco/ miásto wielkie (ktorego Biskup zowie sie też *de Capace*) o ktorym powiádáią/ iż miáło 25. tyśiecy domow/ y murowánych/ y drugich drzewiánych pokrytych słomą/ ábo też tábliczkámi z opoki. Zda sie bydź większym/ ániż iest/ bo w nim domy stoią opodal ieden od drugiego/ rozstrzeláne y tu y owdźie/ á to dla ogniá. Idźie przez te kráie rzeká Aluárádo/ ktora potym wpada w morze trzemá gebámi. We śrzodku ziemie pokázuie sie Vilátlán/ miásto wielkie/ máiąc Powiát pożyteczny y náśiádły: á są też tám krusze háłunu/ y śiárki piekney. Opuszczam dla trudnych imion insze miástá.

OTTHIMII, KIKIMECHI.

KRáie leżące miedzy pułnocą y wschodem Nowey Hiszpániey/ osiedli ludźie grubi: ále iednák rozumieią o nich/ iż sie tám porodźili w tym kráiu. zkąd byli/ częśćią mocą/ częśćią dźielnośćią wyrzuceni przez Mexikány/ ábo Náuátláchi: ktorzy tu przyszli byli z kráiow pułnocnych (czemu iuż 800. lat ábo wiecey przeszło) áby byli ośie-

li osiedli co lepße grunty tey Prowincyey/ rozdźieliwßy ſie ná 7. poko-
lenia ábo rodzáiow. Teraz ći rozdźieleni ſą ná dwá narody: iednych
zowią Ottimij/ á drugich Kikimechi. Ottimij dla ſąśiedztwá z Me-
xikány/ máią potroße obyczáiow cudnieyßych: bo ácż żyią w wiel-
kim vboſtwie y w nedzy/ y w mieyſcách oſtrych y nie żyznych: iednák
przećie robią ták wiele/ ile źiemiá oná potrzebuie/ y żyią w poſpolito-
śći/ máiąc nieiáką politią. Máią oſády y miáſtá: miedzy ktoremi pe-
wnie przodek ma Xilotopec/ ktore ieſt od Mexiku 8. mil náßych.
Mowią własną ſwą mową/ rożną od Mexickiey. Ale Kikimechi
mießkáią rozſtrzeláni y tu y owdźie/ niedbáiąc nic o ludzkość/ nie tylo
o politią. Mießkáią po iáſkiniách ábo po leśiech/ iáko źwierzetá/ ábo
gdźie ich noc/ y inßa potrzebá zátrzyma: drudzy ſie błąkáią po po-
lách. Zyią z łowow/ z owocow/ ktore ſámá źiemiá rodźi/ y wiele ich/
co też y ludzkiemu mięſu nie przepußczą. Ná źiemi legáią: niewie-
dzą co to ſą bogáctwá/ ábo roſkoßy. Niemáß narodu nád nich/ coby
mniey ſobie ważyli prącą/ nedze/ y źimno. Łuk ćiągną bárzo dobrze:
nágo chodzą/ á dla meſtwá niektorzy z nich/ noßą iákiegokolwiek
źwierzá ogon przyprawiony z tyłu. Są wyſocy/ żyłowáći/ ćieliśći/
bez brody/ obżárći: opijáią ſie pewnym napoiem metnym y śmier-
dzącym/ ktory czynią z wody/ y z pewnych fruktow ſuchych/ y z ko-
rzenia iednego ſwoyſkiego: á ná ten czás ſrodze ßczekáią iáko pśi.
Niektorzy z nich ránią ſobie dla ſrogośći twarz. Hißpanowie nie
mogli ich do tego czáſu vśmierzyć: bo gdyż nie máią pewnego mie-
ßkánia/ ále ſie włoczą z iednego mieyſcá ná drugie/ iákoby ſtádá iele-
ni/ ábo inßych źwierząt: przetoż chodźić zá nimi/ ieſt pſowáć ſáme-
go śiebie bez pożytku: nie może ſie też z nimi záchowáć pewny ſpo-
ſob woiowánia/ ále ráczey by ich łowić trzebá. Dźieli po wiekßey cze-
śći Kikimechow od nowey Hißpániey rzeká/ ktorą Hißpani názywá-
ią Tordido. Od Mexiku 48. mil Polſkich ku pułnocy/ we ſrzodku
Kikimechow/ ſą ſłáwne krußce ſrebrne/ rzeczone Zácátechá/ y nowey
Biſcáliey: ktore ácż nie mogą bydź porownáne z támtemi w Potoſi/
ſą iednák y te tu bogáte: y ieſt tám iedná z lepßych oſad Hißpáńſkich
w nowey Hißpániey. Robią tám Murzynámi niewolnikámi/ co ich
náprowádzono z Ethyopiey/ tákże y támecznymi ludźmi/ ſkazánymi
ná te niewolą/ zá ich wyſtepki. W támtym kąćie/ ieſt iedno błoto/

bo iezioro ßerokie/ kedy lecie wodá zsiada sie ná sol biała/ od Meri- ku ná 200. mil Fráncuskich ku pułnocy/ zwiedziano teraz przeßłych lat iedne Prowincyą ßeroką/ y dobrze násiádłą/ ktorą zowią nowym Meksikiem: rościąga sie od gránic Floridy/ áż do morzá Cáliforniey. Náleźli ią Oycowie zakonu ś. Fráncißká/ ktorych zowią Bernár- dyny/ z ktorych tám y po dźiś dźien mießkáią niektorzy. Ma dostá- tek Máhizu/ iárzyn/ á osobliwie fágiolow/ ábo grochu drobnego/ báwełny: ma też źwierzá dosyć/ á zwłaßczá ieleni/ záiecy/ ptástwá/ ryb: y krow nie wielkich gárbátych ma bez liczby. Ludźie támći cho- dzą lepiey vbráni/ á niż inßy w támtey ziemi: mießkáią w mieśćiech wielkich/ máiąc domy/ o dwu/ o trzech/ y o wiecey piętrow. Sie- ią y żną: y máią też swe obrzedy y ceremonie. Rozumieią/ iákby ztąd przyßły one śiedm pokolenia ábo rodzáiow/ ktore gdy záprowádźił tám bałwan ich/ ośiedli iezioro Mexickie (około ktorego osádźiło sie ich było 5.) y kráine Quernáuáke/ y okrąg Vulkaná sławnego/ ktory leży miedzy gorámi śnieżnemi/ y miástem *Ægelow*, (á iest to kray poczytány z lepßych ná świećie) y Mechioácáno. Powiádá- ią/ że tám są dwie Prowincye/ z ktorych iedne zowią Aztlán/ á drugą Teuculhuácáu.

MECHIOACAN.

IDąc záś przy przećiwnym brzegu morzá Sur/ widźieć Guátulfo/ Angioły/ Tecontántepec: á troche dáley/port Acápulco/ ná puł- ośmnastym gradusie/ y port *Natiuitatis*. Od tych dwu mieysc wy- chodzą nawy ku Philippinom/ á wyieżdżáią ná dálekie morze/ áby sie ztámtąd puśćiły do támtych kráiow y miast/ do ktorych chcą przy- być. Náuiguią ná ten czás od końcá Páźdźierniká/ áż do końcá Kwiet- tniá. á máiąc vstáwicznie wschodni wiátr po sobie/ zá nim idą. Od końcá záś Kwietniá/ áż do końcá Páźdźierniká/ wieią Vendáuáli: á to są wiátry/ co pánuią z południa ku zachodowi/ zá ktorymi wrá- cáią sie do nowey Hißpániey. A żeby ich náleźli żeglarze/ wyieżdżáią wysoko ná 28. ábo ná 30. gradusow. Wschodnie/ktorych Hißpani názywáią Brisc/ pánuią miedzy Tropikámi/ á Vendáuáli záś są zá nimi. Pomienione portygránicżą z Mechioácán. Tá Prowincya odle- gła od Meriku namniey ná 50. mil Fráncuskich(á w około ma 80.) i. st iedná z lepßych Prowincyi nowey Hißpániey: gdyż tám Máhiz y

rożne inße frukty. dostawáią się dwákroć ná Rok: y *Franciscus de Torasas* zebrał 600. ćwierćień pßenice/ ze cztérech posianych. Ma też dostátek rozmáitych *simplicia*, miedzy ktoremi znáiome iest owo/ktore od támtey kráiny názywamy Mechioka. Rodzi się tám osobliwa báwełná/ gráná/ Morony/ábo káßtány wielkie/ y iedwab. Wydáie też bárzo wiele złotá/ y srebrá/ ácz podłego: tákże miodu/ wosku/ bursztynu czarnego/ soli/ y ryb niezliczonych: zkad ma to imie Mechioákán/ co się rozumie/ mieysce ryb łowienia: gdyż nie może się temu wierzyć/ iáko wiele/ y iák rybnych tám iest brzegow/ y rzek/ y iezior. Ludźie támeczni pokázuia dowćip swoy wyniosły: á to bárzo dobrze znáć z robot ich/ ktore nam posyłáia z ptáßych pior/ ábo z rzezánia trzćin/ y z inßych podobnych ßtuk/ ktore ztámtad ida. Ale dáleko to wiecey poznáć z iezyká ich/ ktory iest ták dostáteczny y bogáty w słowá/ ták skłádny y ßtuczny/ iż támći/ ktorzy go rozumieia/ przekłádáia go nád Láćinski. Sa wysokiego wzrostu/ dobrey komplexyey/ y długiego żywotá: y rozumieia/ żeby też oni ßli z iednego onych śiedmi pokolenia/ktore były przyßły z pułnocnych kráiow ná ośiedźienie nowey Hißpániey. W tey Prowincyey iest miásto Simsonzá/wielkie y ludne/ kedy mießkáli Krolowie Mechioákáńscy: iest y Páscuár/ gdźie naprzod rezydował Biskup/ á teraz rezyduie w Wálisolećie. Idźie nád ta kráina rzeká bystra/ y krecaca się/ ktora wźiawßy w sie 12. inßych rzek/ wpada w iedno iezioro/ názwáne *Mare Cefalicum*, tego w około iest 36. mil Polskich. Ztámtad wychodzac/ wypada miedzy niewielkie mieysce/ w ieden bárzo głeboki wał: potym kończac swoy bieg/ tákże pełny zawrotow (á rodzi też y krokodyle) wpada z wielkiemi wodámi w Ocean/ rzeczony Sur. Ale wrácáiac się troche názad/ iest tám nie dáleko morzá *Sacatula*: á potym dáley troche we srzodku źiemie *Colima*, potym záś *Purificationis*, miástá á nád morzem porty ś. Iákubá/ *Natiuitatis*, y *S. Antony*.

NOVA GALLITIA, CVLIACAN.

Z Támtad záś wieżdżamy do nowey Gállitiey/ ktora przedtym názywano Xálisco/ kedy Nunnius Gusman/ ktory iey dostał/ kazał pobudowáć miástá/ Compostelle/ *S. Spiritus*, świetego Michálá/ y Guádáláiárá. Támtá cześć Prowincyey/ktora otacza rzeká *Piastila*

y druga s. Sebástyaná/ zowie się Culiácon/ od głownego iey miástá. Tu iest miásto s. Micháłá/ Colonia Hiszpanow. Obywátele nowey Gáliciey są ludźie vbodzy/ chodzą nágo/ á legáią gdźie ich tylko sen ábo noc zástánie ná dworze. Ci/ co przy morzu mieszkáią/ żywią się po większey części z łowienia ryb: á ci/ co we śrzodku ziemie/ z źwierzą. Teraz/ puszcżáiąc po práwey stronie kráie máło znáiome (gdyż nie pokazáły nigdy znáku złotá áni śrebrá) iáko Sibolæ/ y nowey Gránáty/ przyieżdżą się do morzá Bronatnego/ ábo *Californiæ*, y áż do támtych mieysc/ kedy hándluią Hiszpani/ y gdźie widźieć kray násiádły bárzo/ ábo máło. Do Sibolæ ieździł *Franciscus Coronadus* w Roku 1579. z rozkazánia Don Antoniego Mendozze. Lecż nie znáyduiąc tám wielkiego pożytku/ wroćił się z swymi żołdatámi do Mexiku/ od ktorego Sibolá iest 120. mil Polskich.

Q V I V I R A.

PRzebywszy morze Bronatne/ wieżdżą się do iedney kráiny suchey y nie bárzo násiádłey: gdźie mieyscá znácżnieysze są/ Caput omylne/ *Caput Crucis*, port *S. Annæ*, *S. Michaëlis*, *Piscatorum*, punctá ábo szpicá *S. Helenæ*, gory śnieżyste/ y *Caput Mendocinum*, ktore się skłániáią ku zachodowi nabárźiey ná tey Peninsule. Ztąd od pomienionego Caput/ iest krolestwo Quiuirá/ ktore leży *in 40. gradu:* ma powietrze pomierne/ y grunty pełne traw/ źiół/ y owocow. Lecż báwełná pospolita wszytkiemu práwie świátu nowemu/ nie przychodźi tu ná to mieysce: przetoż chodzą w skorách koźich/ y z pewnych wołow/ ktore są podobne w wielkośći/ y w fárbie nászym: ále są przećie rożne y lekliwe/ rogi mnieysze máią/ á garb wielki ná grzbiećie/ y włosow więcey ná przodku/ áni ż ná zádźie/ tákże y od kolan ku dołowi więcey niż wzgorę máią: cżoło y szyie nakosmátsza máią: á sámcowie ná końcu ogoná máią/ ku ozdobie swey/ iákby iáki kwiát: sztuká dźiwna nátury sámey. W tákim po większey cżęśći bydle záwisłá máietność Quiuirow: ábowiem ztąd máią żywność/ napoy/ obuwie/ odźienie: y z skor ich robią sobie/ áże też y pásy/ y mieszkánia: z kośći szwáyce/ y wszeláki e ostre rzecży/ z żył nići/ z flákow nacżynia/ z gnoiu ogień. Máią też nieiáki rodzay Mástinow/ to iest/ psow wielkich iáko vity ch/ ku strażey bydłá y máietnośći swych: y drugi báránow kto-

re we dwoy sposob wiekβe są niż náβe. Vżywáią we wβytkich tych kraiách bez liczby iezykow: co ztąd idźie/ iż tám ludźie nie towárzyβą ták z sobą/ y nie iednoczą sie/ iáko indźiey: á rozdźielenie/ y odległość osad ludzkich y obcowánia/ dźieli y iezyki. Przetoż Pan Bog/ chcąc rosproβyć Olbrzymy/ co sie byli zbiegli do budowánia wieże Babel pomieβał ich iezyki: á iáko rozdźielenie iezykow rosprasza ludźie/ ták przećiwnym obyczáiem rosproβenie ludźi/ dźieli też iezyki: przetoż baczymy/ iż ludźie ktorzy mieβkáią w dálekich od śiebie kráiách/ máią pospolićie włásne iezyki/ iáko iest/ Vállia y Cornubia w Angliey/ Brytánia we Fráncyey/ Biscallia w Hiβpániey: Czeska źiemiá otoczona zewβąd lásámi w Niemcech. Bog y Pan náβ/ chcąc ziednoczyć rodzay ludzki/ złączył rozne iezyki w iednym iezyku kazánia Apostolskiego.

IVCATAN.

WRácáią sie do morzá Norte/ zkądesmy dáleko odiáchálí/ podáie sie nam tám Iucátan/ ktory ludźie támeczni zowią Máiáthán/ ábo Máiapar: to iest/ Peninsulá wielka/ ktorey w okolo iest 180. mil Polskich/ á leży *in 21 gradu,* im dáley wchodźi w morze/ tym bárziey sie βerzy y rośćiąga dwiemá gorámi abo klinámi/ z ktorych pułnocny zowie sie *Caput rubeum,* á połudńiowy Cotoche. Tá kráiná ma wiele mieysc pustych/ y vbogich w złoto w srebro: lecz bogatych ná wielu mieysc we zboże/ w frukty/ miody wośki kaczki kury/ zaiące/ ielenie: bo acz nie ma potoczkow áni rzek/ ktoreby ią oblewáły iednák tám przećie źiemiá iest świeża y wilgotna: ábowiem ná dwie abo ná trzy piedźi w źiemie kopiąc/ znayduią sie tám opoki á pod niemi źrzodłá/ abo strumienie wod idących. Porodzeni tam ludźie są serdeczni y bitni: dłużey żyią/ á niż inβy narod nowey Hiβpániey. Ofiarowáli przedtym nieprzyiaćiele poimáne ná woynach bogom/ ále ich przećie nie iadali/ y owβem dla tego brzydźili sie Mexikany. Vżywáią łukow/ puklerzow/ przyłbic drzewiánych/ y káftanow báwełniánych miásto kárácyn: farbuią sobie oczy y twarz czarną farbą. Chwaleli krzyż/ chcąc vprośić wode z niebá. Powiádáią niektorzy/ iż sie tám znáyduią krzyże mośiądzowe/ y z drzewá: y iákoby też vżywáli obrzezánia.

GVATIMALA.

TA Prowincya ma powietrze wdźięczne y łáſkáwe/ grunty tłuſte y żyzne/ ktore podczás ſie wydáią ná wyſokie gory/ podczás ſie zniżáią ná doliny pożyteczne. Miáſto iey głowne leży w iedney dolinie vćieſzney/ ktora też ſnádnie przeto do śiebie zwabiłá ludźie: ieſt bowiem pełna źioł y frutkow rozmáitych. Miedzy inſzemi fruktámi/ ieſt tám dosyć Kákáiow: á ieſt to owoc podobny migdałom/ále okragły/ y vżywáia go miáſto pieniedzy w wielu kráiách Nowey Hiſzpániey: 20. tyśiecy Kákáiow (ktore czynia pewna ſumme) waża 120. Reałow w Guátimáli/ á 200. záś w Mexiku. Drzewo tákie chroni ſie ſłońcá/ á wode lubi: przetoż żeby rosło/ y owoc dobrze wydawáło/ ſadza ie w wodźie przy iákim drugim drzewie/ ktoreby támto ćmiło/ y broniło od promieni ſłonecznych. Miáſto to przedtym było pod brzegiem iedney gory Vulkanowey: lecz iż w Roku 1542. dniá 26. Grudniá/ iedno iezioro zákryte w támtey gorze/ przerwawſzy ia z kilku ſtron/ wylało z pędem ſtráſzliwym/ y zepſowáło wiekſza część oneg miáſtá: przeto było przeniesione ná inſze lepſze mieyſce/ 2. mile Włoſkie ztámtad/ weſpoł y z Biſkupſtwem/ y z ráda krolewſka. Ale záś w Roku 1581. wypádłá z drugiego Vulkáná dwie mili tákież od támtey/ ábo troche dáley/ iedná rzeká ogniſta ták wielka/ iż zdáło ſie/ że miáłá wſzytko wniwecz obroćić. Drugiego záś dniá/ wyſzło ztámtad ták wiele popiołu/ iż nápełnił one doline/ y práwie przykrył miáſto. Ale ieſzcze tu nie koniec był ſtráchow y vtrapienia Guátimále: ábowiem drugiego/ wyſzedł z oneyże gory táki ogień/ iż chodzac przez 24. godźin/ iákoby iáki popędliwy ſtrumień/ niſko/ zápalał kámienie/ y zgrzał ták bárzo pieć rzeczek/ iż przez nie niepodobno było przebyć. Słyſzeć było ná ten czás grzmoty ſtráſzliwe: widźieć było ognie ſrogie/ y wieloryby/ y ſtrzały ogniſte/ y płomienie rozchodzace ſie po powietrzu niewymownie ſtráſzne. Oprocz miáſtá Guátimále/ ábo ś. Jákubá/ bo to iedno/ ieſt tám w tey Prowincyey Ciáppá/ y ś. Sáluátor/ y ś. Michał/ *Coloniæ* Hiſzpanow: ieſt też iedno iezioro/ długie ná 20. á ſzerokie ná 4. mile Polſkie/ w ś. Jákubie rezyduie *Gubernator Prouinciæ*, máiac *authoritatem amplissimam*, ábowiem on rozdáie Commendy wákuiace/ komu chce. Czego nie może *Vicerex Mexici*, áni oni w Peru.

TERRA FIRMA.

POd tym imieniem/ zámyka śie owá część ziemie/ ktorą był nálazł Columbus/ nálaźszy wprzod wyspy: á ma w sobie wszytko owo co iest miedzy Páriá y Jucátán/ to iest/ nád morzem Norte/ iáko iest/ Fondurá/ Beráguá/ część Cástiliey złotey/ Cárthágine/ Venerzuole/ do ktorych potym przyłączona iest Nicáráguá/ z ostátkiem Cástiliey złotey/ nád morzem Sur. A żeby śie zrozumiáło dobrze położenie pomienionych Prowinciy/ trzebá wiedźieć/ iż ziemiá/ ktora śie oddala ábo zniża od Caput południoẃego Jukátáńskiego/ iákby wedle sznuru miedzy záchodem y południem/ vkázuie śie znowu ku wschodowi ná przećiw Jucátán: á zostáwuiac iedno wielkie Golfo we śrzodku/ czyni dwie gory: iedne zowią o trzech wierzchach á druga Cámáron: á tey zás correspondiuie druga/ ktorą zowią *Caput Grattiarum actionis Deo.* Miedzy Jucátán y trzemá szpicámi/ szerzy śie Golfo Iguerskie: á miedzy gorą o trzech szpicách/ y miedzy Cámáron/ leży Trugillo: miedzy zás Cámáron/ y owa druga Dźiekowánia Bogu/ stoi Cárthágo. W Fondurze głownym mieśćie/ máią Hiszpani Trugillo/ á támeczni ludźie máią Comáiáque/ gdźie też iest y Biskup. Jest też tám Algátecá miásto grzeczne: iest y iedno iezioro z rozmáitemi wysepkámi/ y doliná Oláncio/ dźiwnie wesoła. W Beráníey niemász rzeczy znácznieyszey/ iáko iest rzeká/ od ktorey też y oná ma názwisko: á przytym iest Diságuádero.

NICARAGVA.

PRowincya to iest piászczysta/ y przetoż lećie doznawa gorącá wielkiego/ ták/ iż práwie chodźić tám we dnie nie mogą. Nie mniey iest págorzysta iáko Apulia: áni nędznieysza nád Aragonią: y nie ma też wiecey drew nád Extremadure. To iest prawdá/ iż ná niektorych mieyscach rodźi pewne drzewá/ ktore mogą wystárczyć zá wiele inszych: gdyż ledwo ich sześć chłopow mogą obiąć. Są też tám niektore ták delikáckiego y dźiwnego przyrodzenia/ iż iák skoro śie kto dotknie ich gáłęźi/ ták predko poschną ich liśćie. Gdźie tey kráiny rátuie iáka rzeka/ ábo strumień/ ábo insza iáka wodá/ iest ták żyzna/ iż o lepszey trudno pomyślić/ iáka iest owá część/ ktora śie rośćiąga od portu rzeczonego Succursus/ áż do Fondury/ y do Gránaty/ ktora

dla dźiwnego dostátku wszelákich dobr/ ma imie to/ Bogáty brzeg/ ábo kat. Lecż bogáctwá Nicárágwy záwisły po większey częśći w iednym ieźierze (dáią mu długośći 60. mil Polskich.) ktore przychodźi ná pułtrzeći mile tákichże k morzu Sur/ á iednák wody iego idą do morzá Norte/ od ktorego ono iest dálekie. Wiele ich rozumie/ iż rozprzestrzeniwszy pomienionego kánału/ á vczyniwszy drugi od ieźiorá do morzá Sur/ otworzyłáby sie bárzo szczesliwa náuigácya z zachodu ná wschod. Drudzy dyszkuruią/ żeby vczynić táki kánał od Golfo Vrábá/ do owego ś. Michálá/ przez 15. mil Polskich. Drudzy zás wymierzáią to przebyćie w rzece krokodylow/ ktore idźie z Ciágre/ á wpada w morze bliskie od *Nomen Dei.* Inszy w iedney rzece/ ktora idźie od *Vera Crux* do Tecoántepec. Ale znáć/ iż Pan Bog nie ápprobuie tákich dyskursow: gdyż áni krol Nicánor/ nie przywiodł do końcá kánału/ ábo rowu/ ktory był wymierzył od morzá *Caspium* do *Euxinum:* áni krolowie Egypscy/ miedzy inszemi przemysłámi sztuk dźiwnych/ nie dokończyli przećie/ áni dowiedli przekopu ku náuigácyey od Nilu do morzá Czerwonego: áni od tegoż morzá Czerwonego do morzá Włoskiego: áni nawet możność Rzymska/ nie mogłá otworzyć owego mieyscá ná mile násze/ ktore iest miedzy morzem *Egeum* y *Ionium*, żeby támtedy ieźdźić do Mauritániey. Bog sam postánowił gránice morzu: á nie zda sie/ áby miał pozwolić śmiáłośći ludzkiey/ odmieniáć ie: *Circumdedi illud,* (mowi on sam v Iobá ś.) *terminis meis, & posui vectem, & ostium, & dixi: Vsque huc venies, & non procedes ampliùs atque hîc confringes tumentes fluctus tuos.* Opuszczam trudność y koszty niezmierne/ ktorychby potrzebowáłá táka przewagá/ kedykolwiekby sie náznáczyły tákie rowy. Przydam y to/ iż zábáwiwszy ludźie támeczne táka robota/ wniwecżby sie obroćił ten ostátek/ co ich ieszcże zostáie. Murzynowie z Ghineey y z Angole/ záledwie mogą dosyć vczynić kruszcom złotá y srebrá. Przydam do tego/ iż táki kánał tákby pomogł do náuigácyey ku Peru/ ku nowey Hiszpániey/ ku Mollukom wyspom/ ku Philippinom/ ku Chinie/ y ku wszytkiemu temu Arcypelagowi: iżby prędko opuszczono kłopotliwą náuigácyą/ ktorą Portogálczycy odpráwuią/ przy brzegách ieżdżąc Afryckich/ mijáiąc áż e *Caput Bonæ Spei:* y gdyby káżdy wolał iácháć ku zachodowi/ iużby południowe kráie były opuszczone/ y podáneby były ná łup rozboynikom

nikom Angielskim/ Francuskim/ y inszym/ z wielką szkodą wszytkiego Chrześciáństwá. Ale wrácáiąc sie do Nicáragwy: Obywátele iey są nie máłego wzrostu: fárby są bárziey ku białości/ániż żołtości/ ábo smiádości skłonney. Mieli też przedtym/ niż sie náwrocili do wiáry s. niciáki sposob spráwiedliwośći: Łotrá skázywano/ żeby był niewolnikiem v onego/ ktorego vkrzywdził/ ták długo/ áżby mu był dosyć vczynił. Nie mieli karánia postanowionego przeciw tym/ ktorzyby byli zábili Kácique/ ábo Páná swego: bo rozumieli/ iż sie to nie mogło nigdy tráfić.

PIERWSZEY CZĘSCI SZOSTE KSIĘGI.

PENINSVLA POLVDNIOWA NOWEGO SWIATA.

DOkończywszy iuż częśći pułnocney/ wnidźiemy do południowey. Rozumieią/ iż ma trzy tyśiące y dwieśćie mil Polskich w około/ á 800. wdłuż: Szerokość iey nie iednáka/ bo miedzy *Nomen Dei*, y Pánámą/ iest ná 7. mil Fráncuskich: miedzy odnogą Vrábą/ y miedzy ową ś. Michálá ná 75. Miedzy *Caput* ábo gorą *S. Augustini*, y miedzy *Caput Album* ná tyśiąc: v *Fretum Magalianum* ná 134. Należy do dwu Koron: bo brzeg wschodni/ ktory sie rośćiąga od rzeki *Oreliany*, áż do drugiey rzeczoney *Platta*, iest pod Krolem Portogálskim/ á zowią ią Brásilią/ á ostátek pod Cástilską. Wszytke prawie przechodzą gory wysokie (á zátym też y doliny niezliczone) z ktorych dźiwnie wiele rzek wychodźi. Ale dáleko większe są owe/ ktore wpadáią w morze Norte/ á niż insze: á przyczyna tego są gory/ ktore przechodzą Peru tákim sposobem/ iż nigdy nie odchodzą z widoku morzá Sur: przetoż rzeki ktore z nich wychodzą/ záledwie sie vkażą/ znáyduią morze/ y tám w niem giną.

CASTILIA ZLOTA.

ROściąga się od *Nomen Dei*, y od Pánámy/ do odnog Vráby/ y S. Michálá. Nie bárzo iest/ powszechnie mowiąc/ násiádłá/ bo y powietrze tám nie zdrowe/ gdyż wod wiele ma nie żywych: á záś też zły rząd onych/ co ią naprzod náleźli/ był przyczyną wielom do śmierći/ ták y indźiey. Mieyscá tám sławnieysze są/ *Nomen Dei*, y Pánámá: támto leży nád morzem Norte/ á to nád morzem Sur/ máiąc dwá porty y składy sławne: bo wszytkie hándle y towáry/ ktore przechodzą miedzy Hiszpánią y Peru/ tám koniecznie muszą bywáć. Bogáctwá z Peru muszą skłádáć w Pánámie/ zkąd wożą ie źiemią do *Nomen Dei*: á ztąd też przewożą ie źiemią tákże do Pánámy/ zkąd potym náuiguią przez Peru. Oboie to mieysce nie iest zdrowe: ále dáleko gorsze powietrze w *Nomen Dei*, á niż w Pánámie/ bo tám to zgołá iest zaráźliwe/ ják morowe: przetoż ie pospolićie zowią pogrzebem Hiszpanow. Zábiegáiąc temu krol Hiszpański/ postánowił y roskazał w Roku 1584. żeby miásto to *Nomen Dei*, przeniesione było ná insze mieysce troche niżey/ ná powietrze zdrowe/ pod imieniem świętego Philippá. Pánámá też ma powietrze nie zdrowe/ y słońce bárzo przykre: leży ná osmym gradusie południowym. Nie może się tám dostáwáć pszenicá/ ále záś rodźi się dobrze máhiz: tákże w morzu y w rzekách pełno iest ryb: á w rzekách rodzą się też krokodyle dźiwnie wielcy: gdyż się znayduią wdłuż ná 25. stop. Rzeká Ciágre przychodźi ku miástu ná 5. mil Fráncuskich/ y przez nie ieżdżą towáry Hiszpánskie/ á potym odwożą ie źiemią do Pánamy. Zegluią ztąd ku Peru w Miesiącu Styczniu/ Lutym/ Marcu/ y w Sierpniu też/ y w Wrześniu/ ále nie ták dobrze. Zeglarze wyiáchawszy z portu Pánámá/ ieżdżą zwiádowáć wyspy/ gdźie się perły znayduią. Nie trzebá opuszczáć iż szczepy y nasienia násze/ ktore ná wielu mieyscách Hiszpániey nowey/ y w Peru im dáley/ tym bárźiey się popráwuią/ v miástá *Nomen Dei*, y tu/ opuszczáią dobroći y wielkośći/ ták/ iż kápusty y láktuki/ ábo ćwikły/ zá trzećim rodzáiem zgołá odmieniáią rodzay/ abo się wniwecz obrácáią.

ODNOGA VRABA.

TEraz pusczáiąc się dáley wprzod/ wchodźi się do Powincyey Cártháginy/ w ktorey poczęśći iáko też y w ostátku brzegu morskiego áż do Páriey/ mieszkáią Cáribi ábo Cánnibálowie/ ludźie

bestyɂ

bestyálscy. Jedzą mięso ludzkie świeże y słone/ iáko my wieprzowe. Wáłaszą máłe dźieci/ iáko my kury młode/ żeby ich záżywáli/ lepiey skruszáłych y tłuśćieyszych. Vżywáią ná woynie strzał iádem nápoionych śmiertelnym/ á ná końcu v nich wpráwuią kość z ryby/ rzeczoney Rágia. Są dużego wzrostu/ á fárby żołtáwey/ máło co máiąc włosow inszych/ oprocz tych/ co ná głowie y ná powiekách. Chodzą práwie iák nádzy/ tylko iż noszą ná sobie nieiákie płaszczyki báwełniáne po Cigáńsku. Białegłowy sie zákrywáią od pásá áż do kolan/ á przednieysze áż do nog. Máią dostátek żywnośći/ y rozmáitych fruktow rożnych od nászych/ tákże y zwierząt niewidánych. Máią nieiákie świnie bez ogonow/ ktore żołądek/ ábo coś podobnego máią ná grzbiećie: krowy z kopytámi nierozdźielnemi/ y z vszymá zbyt wielkiemi: máią y lwy/ ále nie ták mężne/ y nie ták wielkie/ iáko są Afrykáńskie: czyże ták wielkie iáko przepiorki/ mrowki iáko chrząszcze. Iguáná iest tám zwierzę podobne iászczurce wielkiey/ ále głowę ma większą/ y srozsze iest/ y ogon ma dłuższy/: á to gdy obłupią y vwárzą/ iest pokármem smácznym y rozkosznym: niewiedźieć/ ieśliż iest pokármem postnym czyli mięsnym. bo skacze z drzew do rzek/ y tám przebywa do vpodobánia/ á znáyduie sie też dáleko od wod. Miedzy drzewy máią iedno podobne pálmie/ ktore rodźi frukty wewnątrz/ iáko zwierzętá: otwieráć owo drzewo y rośćináć dla wybieránia pomienionych fruktow/ nie máła żądáie praca. Mieyscá przednieysze nád brzegiem odnogi Vráby/ są Dárien/ Vrábá/ Cenu/ rzeká zacna/ máiąc miásto tákże názwáne z portem przestronym/ od morzá ná 30. mil nászych Polskich. Tám widźieć dosyć rożnych koszow z pálmy/ w ktorych bywa pełno rákow wielkich morskich/ świerczow/ y konikow/ ktore támći ludźie iedzą suche y słone. Idźie potym Cárthágo/ głowá tey Prowincyey/ ták názwáney dla iedney wyspy/ ktora leżąc v wiázdu portowego/ czyni ie podobne owemu Hiszpáńskiemu. Pokázuie sie potym Puntá ábo klin Cánoá/ máiąc brzeg/ ktory idźie prosto ku wschodowi/ áż do *Caput Velæ*, á śrzodkiem tego klinu idźie rzeká *S. Marthæ*, ktora inszy názywáią *Magdalenæ*, á drudzy/ rzeká wielka. Tá sie záczyna w niektorych wielkich dolinách nád Popáián/ ze dwu źrzodeł odległych od śiebie więcey niż ná 40. mil Fráncuskich/ z ktorych pochodzą dwie rzeki/ ktore sie potym zchodzą. Szerzy sie kędy

wpada do morzá ná 7. mil tákichże: prowádzi nie máło złotá/ y dla tegoż iest nád brzegámi násiádła: á miedzy obiemá temi rzekámi/ mieszka niemało ludzi/ ieszcze nie dobrze zwiedziánych y poznánych. Kráiná s. Marthy iest też bogáta w bursztyn/ w Jáspis/ Kálcedány/ Száfiry/ Szmárágdy. Obywátele támeczni są osobliwi rybitwi. Przyieżdża sie potym do iednego págorku iákby kwádratowego/ ktory sie ná dwoie dzieli: część iego zachodnia/ zowie sie *Caput Velæ*, á wschodnia Conchibácoá: á tu sie wieżdża w iedne máła morska odnoge/ ktora názywáią ieziorem Márácáio: przy nim iest miásto Venezzuolá/ pobudowáne ná kámieniu rownym we srzodku wody. Idzie potym *Caput S. Romani*, y Puntá/ ábo klin suchy/ y odnogá morska Tristo: á potym przy brzegu iákby y prostym są miástá/ Márácápáná y Cumáná. Tu miedzy inszemi zwierzęty rożnemi od nászych/ znáyduie sie Rozá y Aránátá: támtá iest wiekszą niż osieł/ kosmáta/ czarna/ nieukrocona: á tá iest wielka iáko zaiac/ brode máiac iák kozieł/ á gebe/ nogi/ y rece/ iák małpá.

NOWE KROLESTWO GRANATSKIE.

Ku południowi od Cumány/ y od kráiow pobliskich leży nowe krolestwo Gránátskie/ pełne práwie wszytko wesołych y pożytecznych dolin/ mocne w położeniu dla przykrych gor/ ktore ie opásuią/ y dla ciásnych przebycia. Miástá iego y osády przednieysze są/ *S. Fides*, stolicá Arcybiskupia y Audiencyey krolewskiey/ Tungi/ Velez/ *Trinitas*, Musocolimá/ Pálma/ Toca/ Márichita/ Bagua/ *Victoria, Nostra Domina remediatrix*, Pámpelona/ Meridá/ *S. Christophorus*. W Tungi iest gorá iedná bogáta w szmáragdy/ ktore dla ich dostátku/ bo ich wiele dostaia tu/ y w Peru około Mánty/ y v portu stárego/ bárzo teraz stániały. Pokázuia sie też tám wszedzie krusze złote obfite. Po niektorych tám mieyscach/ czynia sol z drzewek palmowych y z vryny. Ták to niewola náuczy przemysłu/ y niedostátek przyciśnie czásu gwałtowney potrzeby. Záchodzi potym na Ocean ieden págorek iákby ná trzy gránie/ máiac spodek przyłaczony ku brzegowi ziemie. Kat tego págorku zachodni zowie sie Punta Arama/ wschodni Puntá *Salinarum*, á śrzedni zowia Trzy Punty. Wszytká tá dziedziná iest bogáta w perły/ ktorych dostáiac gine siła ludzi: bo wodá morska/ kedy Ostregi/ to iest/ mácice perłowe/ przypiely sie do

ſkał y do kamieni/ ieſt bárzo zimna/ á potrzebá/ żeby oni łowcy byli pod woda/ y żeby zátrzymáli dech w ſobie/ podczás y przez quadráns godziny: dla tegoż tákim ludziom Pánowie ich máło dáia iadáć/ á potraw ſubtelnych: y nie przypuſzczáia ich też do białych głow. Perły rodza ſie w mieśie Oſtreg ábo ślimakow morſkich: á rzadko ſie tráfi/ áby ſie ználázły dwie ſobie we wſzem podobne: dla ktorey przyczyny Łácinnicy zowia ich *Vniones*. Zſtániáły też bárzo dla ich doſtátku/ ktorego dodáie Europie nowy świát: gdyż ná Płoćie w Roku 1587. przybyło ich ná krolá 18. grzywien/ y inſzych trzy ſkrzynie: á ná inſze párticulárne ludźie/ tyśiac/ dwieśćie/ ſześćdźieśiat y 4. grzywien/ y inſzych 7. worow/ co ná wage. Doſtawano ich przedtym bárzo wiele z wyſep Cubáguá: ále iż ábo iuż Oſtregi zá vſtáwicznym łowieniem wyginely/ ábo że też przeſtráſzone ſtrzelbá/ odmieniły kráine/ ábo że zániechano támtey przewagi zá trześieniem źiemie/ ktore było obaliło niemáła cześć miáſtá/ do ktoreğ ſie niewymownie wiele ludźi zieżdżáło/ iuż ich tám niemáſz ták wiele/ iáko było zwykło bywáć.

P A R I A.

WJedźmy teraz ná morze Páriey/ vczynione od wyſpy *Trinitatis*, ktora mu przyległa ku pułnocy: á tu poczyna morze Nortſkie vſtepowáć/ y podnośic ſie znacznie: bo od Báccálai/ aż tu/ nie pokázuie ſie *fluxus* y *refluxus* znáczny: rośćie iednák y vpada znácznie od Páriey/ áż do *Fretum Magalianes*, ápotym po wſzytkim morzu Peru y Nowey Hiſzpániey: v Páriey vpada okolo 60. ſażni: v Pánámy wiecey niż ná puł mile Niemieckie. Przymioty teğ kráiu/ y ludźi támecznych/ rownáia ſie z támtymi kráin pierwſzych/ tylko że ſa trochę bielſze/ y ku obcowániu z ludźmi ſkłonnieyſzy: pátrza też pieknie/ y ſa dobrey dyſpozycyey. Mieſzkáia w budách: doſtátek máia żywności/ y powietrze bárzo zdrowe Nie godźien iednák ten kray oneğ pyſzneğ nazwiſká/ *Paradiſus terreſtris*, ktore mu dał Columbus. Zá ktoreo wielkim zálecenięm/ y niewczaſámi ktorych záżył tam iadac/ rozumieli niektorzy o támtych kráiách/ iakby były weſelſze y bogátſze/ á niż ſa. Tenże Columbus/ iż przybył ná to Golfo z ſtrony wſchodniey (kedy potykáiac ſie woda bieżaca Oceáńſka z byſtra iedna y wielka rzeka/ ktora zowia morzem ſłodkiem/ czyni tám ták ſtráſzne ſpieránie/ y mieſzaninę wod ſłonych z ſłodkimi/ iż trudno opiſáć y zro-

zumieć támto niebeſpieczenſtwo) názwał on wiazd geba wezowa/ á wyiazd záś geba ſmokowa. A te geby ſa vczynione ode dwu końcow ſpiżáſtych *Trinitatis*, y od drugich dwu landu/ ná przećiwlezacego. Głowne miáſto Páriey ieſt ś. Michał *de Neueri*: á ma gránice tá kráiná/ Punte Annegáte: zkad áż do rzeki Márágnone/ Hiſzpanowie nie ználeźli nic/ coby im miáło ſtátecznie dogodźić.

RZEKA ORILIANA, ábo MARAGNONE.

TA rzeká/ ktora podobno ieſt nawiekſza ná świećie/ náleziona byłá w Roku 1553. przez Fránćiſzká *de Oriliana*: ábowiem gdy go był poſłał Gonſáluus Pizzárus/ kiedy ſzukał kráiny Cánelle/ przed ſoba/ ná iedney Bergántinie/ bacząc/ iż on dáleko odiáchał od ſwego Cápitaná/ opuśćił go/ ábo zdeſperowawſzy o nim/ áby go miał ználeść: ábo też zá ámbicya/ y puśćił ſie zá biegiem oney rzeki/ áż przybył potym do morzá. Powiádał/ iż viáchał woda tyśiac y 20. mil Polſkich támta rzeka/ dla wiela nawrotow y krażenia/ ktore czyni (idźie linia proſta 560. mil: powiádáia/ iż wodá morſka idźie nia ná 80. mil tákichże/ á niektore ryby morſkie/ dáley niż przez 200. mil: iż też ieſt ſzeroka tám gdźie wypada ná 70. mil Fráncuſkich ábo wiecey. Po tym Fránćiſzku *de Oriliana*, kuśili ſie też o nie *Ioannes de Salinas*, y *Petrus de Orſua*, poſłáni ná ſzukánie/ krolá Dorotá/ y Páytety/ Pánow/ ktorych vdáia/ iákby wielkie mieli bogáctwá. Ci powiádáli o iednym mieyſcu iey/ Pángo/ kedy rzeká zbiegſzy ſie wſzytká miedzy dwie gorze/ ſpada potym niewymownie z wyſoká. Nád brzegiem Márágnony/ kłáda *in vno & medio gradu Auſtrali* (á rzeká ſámá nie przechodźi liniey) miáſto Humos znáczne: bo przez nie idźie linia/ ktora były przedźielone náuigácye/ y zdobywánia Cáſtilianow y Portogálczykow.

B R A S I L.

BRáſil ználeziony z przygody przez Piotrá Aluárez Cábrál/ w Roku 1501. poczyna ſie v Márágnone/ á rośćiaga ſie áż do rzeki Pláty: ku zachodowi niepewne máiac gránice: iednák wedle ráchunku niektorych/ co to należy do korony Portogálſkiey w tych ſtronach/ idźie ná 300. mil Polſkich od pułnocy do Sur: á wiecey niż ná ſto mil od wſchodu ku zachodowi: á brzegu ma/ iákby ná 600. mil tákichże: ále go Portogálczykowie nie trzymáia wiecey nád 200. ośmdźieśiat. Właſne ich gránice ſa/ koniec Páńſtwá Humos od pułnocy/ Buo-

nabrigo z południá/ morze z zachodu/ á gory nieprzystepne od zachodu. Powietrze ma dla wdzięcznych wiátrow/ zdrowe: to iest prawdá/ iż bedac troche wilgotne/ wiecey służy stárym/ á niż młodym. Nád morskiemi brzegámi/ powstáią dwie godzinie przed południem pewne wiátry chłodne/ od strony Sur/ ábo południowey/ ktore dziwnie rátuią obywátele. Ná morzu pánuią od pułrocza wiátry od Sur/ á ná drugie pułrocze od Norte ábo z pułnocy. Przetoż tam náuigácya iest rowno podzielona. Osobliwie może náuigowáć z Vlisbony do Brásilu/ w Wrześniu y w Páździerniku/ aż do Márcá: á nalepiey w Styczniu: á wrácáć sie zás może rożnemi drogámi káżdego czásu. Kráiná tá iest pełna źrzodeł/ rzek/ lásow: ma w sobie págorki y rowniny: záwsze iest wesoła y zielona: obfita też w drzewá y w źwierzetá nieznáiome kráiom nászym. Iest tám miedzy drzewy/ Copibá/ z ktorego skory náciętey ciecze bálsam/ bárzo dobry ná rány. Co też znáią y bestye/ bo czuiac gdy ich vkąsi wąż iáki/ ábo źwierz inszy/ vdáią sie do tego lekárstwá. przetoż wiele tákiego drzewá widáć tám pogryzionego y połupionego. Cedrowe drzewo iest tám pospolite (iáko y w Nowey Hiszpániey/ y w Bárlouento) tákże y inszych wiele drzew nieskáżitelnych. Czynią tám bárki z skory drzewiáney/ w ktorey sie może zmieśćić 25. osob/ y wiecey. Ogorki/ melágrááná/ mellony Europskie/ dziwnie sie tám dobrze vdáią. Miedzy źwierzety iest tám Tátusia/ ktore Hiszpanowie názywáią Armádilio: á iest wielkie iáko prosie/ pokryte/ y iákby vzbroione wszytko w łuskę ábo w skorupe/ z ktorey wynośi y kryie głowe dla niebespieczeństwá/ iáko żołw. Cerigoni źwierzetá drugie máią pod brzuchem dwie kálećie/ w ktore czásu potrzeby/ y niebespieczeństwá/ kłada záraz y vnoszą precz swoie dzieci/ toż sie też znayduie w Molukach/ Pigritia názywáią Portogálczycy/ źwierze ták wielkie iáko lis/ ále ták bárzo leniwe/ iż by nikt nie wierzył ktoby nie obaczył/ y nie ruszy sie z swego mieyscá/ áni wozom/ áni gwałtowi żadnemu. Támondoá/ iest wielkie iáko wieprz/ ale z kopytámi wielkiemi/ pásie sie ná mrowkách: á námácawszy kopytem ich gniazdo/ ábo dziure/ wpuszcza tám we środek iezyk/ y potym go wyćiaga nábrawszy ich nań: ma ogon ták długi y kosmáty/ iż go nie zákryie pod wszytko ciáło. Anti źwierzetá/ máią coś podobnego z mulicámi/ ále nie są ták wielkie/ ná spodku v wárgi niższey/

máią coś podobnego do traby/ vszy okragłe/ ogon krotki: śypiáią we dnie/ á w nocy ná pászą chodzą. Haute ábo Gáy/ názywáią iedne bestyą podobną kotowi/ ktorey do tego czásu nie widźiano/ żeby iádłá ábo piłá. O rozmáitośći ptástwá/ y ryb ták morskich iáko y rzecznych/ nie iest podobna ku wierzeniu. A iednák choć ták wesołą máią kráinę/ y vćieszne powietrze/ niepodobnie iednák są *barbari* y bestyálscy obywátele támeczni. Nie máią pismá/ áni Religiey/ áni práw/ áni Pánow: ná woynách tylko idą zá władzą y prowádzeniem tego/ ktorego rozumieią bydź mocnieyszego. Ludźie chodzą nágo: ozdobnieyszy ábo przedni/ y szláchtá/ miewáią száty z ptászych pior rozmáitych fárb/ ktoremi sie zákrywáią od pásá/ áż do kolan. Mężczyzny golą sobie włosy od czołá áż do puł głowy. Jedzą wszelákie źwierzętá/ máłpy/ iászczurki/ węże/ szczurki/ gádźiny insze. Chleb sobie dźiwnie czynią: máią iedno źiele ták wielkie iáko iest Porcellána/ ktorego korzeń iest ták iádowity/ iż kto go ie surowo/ y nie przyprawiwszy/ záraz vmiera: otoż oni biorą pomienione korzenie/ y tłuką ie z pilnośćią/ y wyćiskáią/ áż w nich nie zostánie nic onego soku záráźliwego: potym ie suszą ná słońcu/ y znowu tłuką/ y czynią zás mąkę z niego/ á zátym chleb zdrowy/ ále nie bárzo smáczny. Z teyże mąki robią nápoy ieden/ podobny piwu/ ktorym vpiiáiąc sie/ zostáią nád zwyczay chytrszemi y złośliwymi. Pilnuią bárzo wieszczbiárstwá/ czárow/ záklinánia. Nie rádźi robią/ ále rácżey wolą prożnowáć/ przechádzáć sie/ igráć/ biesiádowáć. Podeymuią sie woien nie dla rozszerzenia gránic/ ále dla czći/ kiedy rozumieią/ iż ich sąśiedźi lekce poważáią. Ktorych ná woynie poimáią/ iedzą ich/ y czynią sobie biesiády Zápustne. Nie karzą inszych występkow/ tylko mężoboystwo. W ięzyku swym nie vżywáią nic miásto liter F. L. R. Domy swe z drzewá buduią/ á pokrywáią ie liśćiem. Mieszkáią wiele Fámiliy pod iednym dáchem: śypiáią/ boiąc sie źwierząt szkodliwych/ wysoko od źiemie ná pewnych śiećiách. Zyią nie przemyśláiąc o przyszłym czásie/ y iákby w pospolitośći. Vmieią bárzo dobrze pływáć/ gdyż y po cáłych godźinách bydź mogą pod wodą/ á ieszcze nie zásłaniáiąc oczu. Znieść mogą dźiwnie nędzę y prácą: ále z drugiey strony cáłe nocy trwáią zbytkuiąc/ żrząc y piiąc bez miáry. Gdy niewiástá porodźi/ mąż iey kłádźie sie ná łożku: náwiedzáią go/ y przyimuie podárki/ ktore mu

noszą:

noßa: ie pápinki/ y rzeczy rozkoßne dla pośilenia: á nákoniec czyni to wßytko/ co czynia indziey ßeśćniedźiałki: bogáctwá/ ktore dźiś wywożą z Bráśilu/ iest werzyno/ báwełná piekna/ cukry grzeczne: á niemaß rzeczy w Europie/ ktore tám przewożą/ coby śie lepiey vdawáłá/ iáko cukrowe trzćiny. Lat przeßłych/ cukru ztámtad przyprowádzonego było wiecey niż sto y piećdźieśiat tyśiecy kámieni. Portogálczykowie są tám dobrymi gospodarzámi/ y pobudowáli tám wiele Officyn do wárzenia y do czyśćienia cukrow/ kedy chowáia bárzo wiele niewolnikow náprowádzonych *de Chinea* y z Congo. A mieyscá záś przednieyße w Bráśilu są te: widźieć tám ztad od *Caput S. Augustini,* Páribe/ ktora też názywáia miástem Smegow: á potym Párnábucco/ dobra osáde: wyspe ś. Alexego pusta/ ále przećie poniekad pożyteczna żeglarzom: idźie záś *Caput S. Aupust. in 8. gradu & medio Australi.* Przybliża śie do Afryki wiecey niż inßa strona nowego świátá/ bo rozumieia/ iż ztámtad niemáß dáley do niey nád 200. mil Polskich. Flotty/ ktore z Portogáliey żegluia do Indyey/ tám ieżdżą dostáwáć wiátru/ y porozumiewáć o drodze: á nie mogac podczás przebyć/ wracáia śie nazad. Idźie ś. Chrystofor/ y geby od rzeki ś. Fránćißká: á potym *S. Saluator,* ábo Baia wßytkich śś. To miásto leży nád iednym portem/ ábo ráczey nád odnoga/ ktora ná wieżdźie ná 3. mile Fráncuskie iest ßeroka/ á w okrag ná 30. dokad wchodza báleny/ y tám przebywáia do vpodobánia. Tám mießka Biskup y *Gubernator Prouinciæ.* Ná 16. mil Polskich ztad iest Igleos/ y ś. Jerzy. Ci ludźie woiuia z Aymurámi/ ktorychbyś nie zrozumiał/ ieśliż są ludźie/ czyli bestye: ábowiem nazwyczáynieyßy pokarm ich iest ludzkie mięso. Rosparáia brzuchy niewiástom brzemiennym/ y wyimuia z nich dźieći/ ktore przed rodźicámi y powinnymi biora ná swe rece/ y żra ie potym nápoły surowo: ktory też zwyczay znáyduie śie miedzy ludźmi Popáián. Idźie potym *in gradu 17. & medio Portus, securus,* sławny/ iż tam przybił śie był *Aluarus Capralis*, kiedy wiátrámi niepogodnemi zánieśiony ználazł Bráśilia. Czynia mu odpore y obrone pewne skáły/ ktore są nakßtałt murow/ o ktore śie obijáia wody. Niemáß tám wiele przemysłow z strony cukru/ lecz w powiećie ieg̃dyż iest chłodny/ są wßelkie żywnośći: y rodzą też tám bárzo dobrze ziołá y ßczepy Europskie: tylko im mrowki ßkodzą: ále broniac ich od teg̃ robáctwá/ ogrodnicy

stáwiáią naczynie z wodą około korzenia máćic. Pokázuie sie tám záś rzeká Duchá ś. y *Baya formosa*, y *Caput Frigidum*, ktore wszytko prawie iest z wyspek/ á iest go w około 56. mil nászych/ *in 22. & medio gradu*. Zá ktorym iest rzeká *Ianuarij*, ktora inszy názywáią ś. Sebástyaná. Tám zimá poczyna sie w Kwietniu/ á trwa áż do Październiká. Tám mieszkáią ludźie ná 12. piedźi/ á iadáią mięsá po większey części surowe. A áczkolwiek kray ten/ (iáko też y ow drugi *S. Vincentij*, ktory iest trochę dáley) bárzo źimny iest/ iednák przećie niewiem/ czyli dla tłustośći źiemie/ czyli z inszey przyczyny/ pszenicá sie tám nie rodźi/ áni sie dostawa wszytko záraz: ále kiedy ieden kłos záwiezuie sie w źiárno ábo dostawa/ drugie kwitnie: á kiedy ten bieleie/ drugi sie dopiero źieleni. A jeszcze tákież rożnośći znayduią sie y w iednymże kłośie. Przybywa sie potym do Sántos/ y do Pirátiningi/ ktore leżą we śrzodku źiemie: są to mieyscá dosyć dobre. Miedzy ś. Sebástyanem/ y ś. Wincentym/ widźieć tám Buonábrigo/ nad ktorym idźie *Tropicus Capricorni*, y *linea* Alexándrá VI. Papieżá. Ostátnia *Colonia* Portogálczykow w tych kráiách iest *S. Vincentius*: á iż iest w kráiu odległym/ przeto tám zásyláią tych/ ktorzyby zá iáki wystepek zásłużyli gálere/ ábo podobne karánie. To mieysce było spustoszone y zepsowáne przez rozboyniki Angielskie/ w Roku 1591. w dźień ś. Szczepaná: ále ie potym lepiey náprawiono: *in 28. gradu* iest *Caput Patos*, ták názwáne od wielkośći pewnych dźiwow czarnych (ktore pierza nie máią/ á nos máią iáko v kruká) támználeźionych. Niż wynidę z Brásiliey/ nie opuszczę iednego dźiwu/ ktory tych lat przeszłych zábity był/ około Báye wszytkich SS. Bárzo wysoki był/ y poyźrzenie miał srogie: twarz miał iák v małpy/ nogi iáko v lwá/ á ostátek iák v człowieká: skorá iego byłá żołtáwa/ á oczy istry wypuszczáiące: był nákoniec ták sstrászliwy/ iż żołdat on/ ktory go zábił z muszkietu/ y sam też záraz padszy vmárł.

RZEKA SREBRNA.

OD *Caput Patos*, áż do rzeki srebrney/ nie znáyduie sie dla ostrośći kráiu y powietrza nic/ coby mogło przywabić ábo zátrzymáć Portogálczyki y Cástiliany. Tá rzeká/ ktora wielkośćią spor ma z Márágnone/ wpada w morze iedną gębą szeroką ná 40. mil Fráncuskich/ z tákim pędem/ iż może pić z niey wodę pierwey/ á niż sie

vyżrzy brzeg: przetoż ią támecżni ludźie zowią Paráuáguásu/ to iest/ wielka woda: wzbiera y oblewa polá dáleko obfićiey á niż Nil/ ná trzy miesiące w Rok. Ná ten czás ludźie poblij mieszkáiący/ záchowuią sámi siebie/ y trochę máiętnośći swey w barkách/ y ták żywot swoy prowádzą ná wodźie. Przybywa iey też y vbywa zá fluxem y refluxem Oceáńskim (ktorego wodá wznośi ku gorze ná 20. mil nászych/ bierze w sie wiele y wielkich rzek/ále więcey ze wschodu/ ániż z zachodu. Támći z Peru rozumieią iákby sie záczynáłá z ieziorá Bombon/ leżącego miedzy Cássámáláka/ y miedzy wálem Xaurá: ábowiem z pomienionego ieziora wychodzi iedná rzeká/ ktora idźie przez Xaure/kedy iuż iest niemáła y bystra: idąc sobie dáley/ bierze w sie rozmáite inse rzeki. W biegu swym czyni wiele wyspow/ oblewa Prowincye/ karmi ludźi niezliczona rzecz. Nie dobrze nia náuigowáć dla hakow y zawad/ ktorych w niey pełno/ y dla szkod/ ktore pospolićie czyni. Ználazł ią w Roku 1512. ieden *Ioannes Diaz*, w Niedźiele y názwał ią rzeka srebrna/ iż mu sie były pokazáły niektore znáki tego kruszcu ná niey. Gdy sie tám potym drugiego Roku wroćił/ rozśiekány był ná sztuki z piąćiadźieśią towárzystwá swego/ y ziedźiony od támtych Barow. Pisza/ iż tám Magaglianes ználazł ludźie ták wysokie/ że Hiszpani względem ich/ zdáli sie Pigmei: wysocy byli ná 11. piedźi/ á drudzy y ná 13. Zowią ich dla sprosnych y kosláwych nog/ Patágoni: do ktorey rzeczy przyszło mi ná pámieć/ ábym powiedźiał/ iż tych lat przeszłych Portogálczykowie od rzeki Jánuáriusá/ puśćiwszy sie ná zdobycz ludźi szkodzacych/ wroćili sie po kilku miesiecy/ przywiozszy ich z soba 14. tysiecy/ z ktorych niektorzy byli niskiego wzrostu/ á brody długiey áż do brzuchá/ á nogi mieli iákby okrągłe.

FRETVM MAGAGLIANES.

ALexánder Papież VI. rozdźielił náuigácye Cástilianom y Portogálczykom iedna linia Imaginária ná 80. mil Polskich wdłuż przez zachod/ od wyspow *Capitis viridis*, dáiąc to wszytko/ coby sie ználazło ku wschodowi/ Portogálczykom/ á druga połowice świátá Cástilianom: lecz potym zá instántia Portogálczykow pozwolił/ żeby pomieniona linia szłá ieszcze dáley ku zachodowi ná 26. mil tákichże. Bogáctwá potym y handle Insul Moluckich/ ná ktorych sie tylko rodzą gwozdziki/ były wielka y poteżna przyczyna/ z strony zászćia miedzy

temi dwiemá koronámi: gdyż obadway krolowie zaciągali pomie-nione wyspy ná swą stronę. W tákich sporach będąc Portogálczycy to mieli nád Hiszpanow/ iż náwigowáli do Moluk swym morzem/ y byli w possessyey ich: á Cásztiliani iesżcze niewiedzieli/ żeby tám mogli byli przybyć od zachodu. Nákoniec *Ferdinandus Magalianus* Portogálczyk obráżony będąc od krolá Emánuelá/ ofiárował się Cesárzowi Kárłowi V. záiácháć do Moluk iego morzámi: y wziął nákoniec ku tey przewadze (o ktorą byłá spráwá iákby przez trzy látá) 5. naw/ y 237. osob ze wszytką potrzebną prowizyą/ y puścił się w drogę w Roku 1520. Po kilku miesiecy swey náuigácyey (w ktorey trudno opisáć/ iákiego głodu/ prágnienia/ zimná/ chorob doználi) przybył nákoniec do *Fretum*, ktore iesżcze y dziś zowią od niego/ á wdłuż go iest 100. mil Fráncuskich/ szerokie od dwu do 6. tákichże: wodá z morzá Norte potyka się tám/ z támtą z drugiego morzá Sur/ idąc wdłuż około 70. mil tychże to/ z wielkim ogromem y zprzećiwieniem. Sámo to *Fretum*, idzie prosto od wschodu ku zachodowi: przetoż iego gęby są pod iednąż wysokością/ *52. & medij gradus.* Obywátelow tam nád nim pułnocnych iest wiele y srogich: przećiwko nim zás wschodnich niewiele y máło możnych.

C H I L E.

WYchodząc z *Fretum Magaliani*, iest przy brzegu morskim Chile: ktorym imieniem zowią kráinę od iedney doliny przednieyszey: rozszerzyli ią byli Hiszpanowie ná niezmierny kray. Poczyna się v Norte pod *52. & medio gradu* wysokośći/ á idzie áż do gradusu 27. ále od wschodu ku zachodowi nie iest szersza nád 20. mil Polskich/ bo z iedney strony ma morze/ á z drugiey wielka Cordiliere. Pod 36 gradusem/ iest sławna Vallis Arauco/ ktora się broniłá iuż ták wiele lat z godną pámięci przewagą y śmiáłośćią od mocy Hiszpáńskiey/ y trzyma się przy wolności. A iż Chile iest *extra Torridam*, podobna iest zgołá we wszytkim kráiom Europskim/ ták w fruktach (rodzi bowiem pszenicę y wino bárzo dobre/ y wszytkie insze owoce Hiszpáńskie) iáko też y w rożnośći czásow y pogod: oprocz tego/ iż kiedy my mamy láto/ na ten czás oni máią źimę. Ma dostátek złotá/ y paszey/ koni/ trzod/ stad: ále przećie nie bárzo ludna iest dla woyny z Araukány/ ktorą opisał wierszámi osobliwemi/ iezykiem Castiliańskim *Don Al-*

fonsus

phonsus de Erzilla. Máią tu iednák Hiszpanowie rozmáite bogáte Colonie: iáko iest/ ś. Jákub/ nád rzeką Páráiso/ w dolinie Mápoco/ druga iest *Conceptionis*, w niewielkiey dolinie Penco rzeczoney/ zie dnym portem: Gránice w dolinie Angoli: Valdiuia przy iednym porcie morskim/ á ma też iedno szerokie iezioro *Imperialis*, ktora iest nalepsza Colonia w támtey kráinie/ bo przed woyną ieszcze Araukáńska miewáłá 300. tysiecy ludzi osádzonych ku służbie (Váldiuia też miewáłá 100. tysiecy) Támte názwano *Imperialem*, bo gdy Hiszpáni weszli do tey Prowincyey/ nálezli nád bramámi y nád domámi orły o dwu głowách/ z drzewá porobione: co byłá rzecz vważenia godna. Jest też tám ieszcze Villáricá/ to iest/ wieś bogáta/ nád brzegiem iednego niewielkiego iezioră/ nie dáleko od dwu gor ognistych/ ktore pewnych czásow wyrzucáią ogień y popioł. Jest ieszcze Chilo y Chilán/ zbudowáne w Roku 1581. y Cocimbo/ kedy iest osádá Serená. w Roku 1562. było w tym kráiu trzesienie ziemie ták srogie y strászne/ iż przenosiło gory: zámykáło przechody rzekom: obáliło miásto *Conceptionis*: wypárło morze z swych gránic: y powiádáią/ iż było ná 300. mil Fráncuskich przy brzegu. rzecz záprawde dziwna. Wznowiło sie potym w Roku 1575. y wniwecz obrociło Váldiuia.

P E R V.

Już czás/ ábysmy weszli do Peru/ Prowincyey nád insze sławniey szey/ dla iey nieprzebránych bogactw/ ktore ztámtąd wywożono/ y wywożą vstáwicznie. Rościąga sie od miástá Plátá: áż do Pásto. ábo ráczey od gránic Chile/ áż do gránic Popáián/ miedzy morzem Sur/ y Andi. Lecz dla zrozumienia położenia tego należy wiedzieć/ iż wszytko Peru dzieli sie ná trzy częśći/ rożne miedzy sobą y położeniem y ksztáłtem: tákże też przymiotámi y przyrodzeniem: á te są/ Piáni ábo rowniny/ Sierrá/ y Andi (támto iest słowo Hiszpánskie/ á to Peruáńskie) ábowiem nád morzem ziemia iest rowna y niska/ ále ma wiele dolin. Tá rownina ma 500. mil Fráncuskich ná dłuż/ á po 10. y po 15. wszerz. Ku iey wschodowi wynoszą sie dwá iákby łáncuchy ábo rzedy gor/ iednych z drugich widzieć może/ ktore poczynáiąc sie (iáko piszą) od *Fretum Magaliani*, idą miedzy Pánámą/ y miedzy *Nomen Dei*, áż *ad Terram firmam*. Zachodni Peru zowią Sierrá/ wschodni Andi/ Andi ábo Cordilierá: á szerokość ich nie przechodzi 20. mil

Fráncuskich: ták/ iż Peru miedzy rowniną y gorámi/ niemász szerszego nád 40. mil tákichże: y iest to dziwna/ iż w ták máłey odległośći (ácz niemász rożnośći zstrony wysokośći) w rowninách nád morzem nie bywa deszcz/ áni śnieg/ áni grzmienie: á w Sierze zás czásy idą tym trybem iáko w Europie/ y bywa tám deszcz od Wrześniá/ áż do Kwietniá: w Andi zás bywa deszcz práwie przez wszytkie źime. A doznano też tego/ iż ieśli sie ktorzy ludźie przenoszą z rowniny ná gory/ doznawáią tákieyże mizeryey ná żołądku/ y w głowie/ iáko y owi ná morzu/ co sie mu nie przyzwyczáią. Co drudzy przypisuią zbytniey subtelnośći powietrza y wiátrow/ drudzy odmiánie: bo ná rowninie powietrze iest ćiepłe/ y wilgotne/ y miąższe: po gorách zás zimne/ suche/ y subtelne. Tám iest iednostáyne/ bo tám nie wieie nigdy inszy wiátr/ tylko Sur/ ábo połudńiowy: tu zás odmienne/ y sposoby ma rożne. Tám nie idźie deszcz/ áni śnieg: á tu oboiá tá rzecz bywa. Nie iest to dźiw/ iż komplexia ludzka doznawa tákiey odmiány powietrza/ y ćierpi pospolićie nieiáką álterácyą. A gdyż rowniny nie bywáią nigdy skropione dżdżem/ zátym zostáią piasczystemi/ pustemi/ niepożytecznemi: oproćz dolin/ przez ktore przechodzą rzeki spadáiące z gor/ y idą do morzá: bo tych ludźie (á iest o 50. tákich dolin) zá pomocą pomienionych rzek/ spráwuią y orzą osobliwie/ y mieszkáią po nich wszedźie. Odległá pospolićie iedná rzeká od drugiey ná 7. y ná 8. mil Fráncuskich/ mniey ábo wiecey. Role zás w onych dolinách/ nie odchodzą dáley od rzek ná iedne mile tákąż/ ztąd y z owąd: á wdłuż rządko idą ná 4. mile tákież. Lecz choćiaż nie bywa deszcz po rowninách/ iednák w miesiącách czásu zimy (á to sie tám poczyna czásu Páźdźierniká/ á trwa áż do miesiącá Kwietniá) zástępuią powietrze nieiákie obłoki subtelne y rzadkie/ z ktorych wychodźi pewna wilgotność/ ktora ledwo zmoczy piasek: ále przećie wiele ná niey należy/ áby sie dostáły y przyszły ku doskonáłośći wśiane rzeczy. Nowszem nie dáleko Limy/ od tey mgły sámey/ bez pomocy drugiey wody/ źielenią sie wesoło/ y kwiećie wydáią niektore grunty/ y zátymże pełne są dobrych pástwisk. Są też tám niektore kráie rowne/ kedy ácz rzeki żádney nie widáć/ iednák dla wilgotnośći/ ktorey dodáią rzeki zágubione w piaskách/ ábo też morze/ rodzą obfićie zboże/ y frukty rozmáite.

Sierrá/ ma dostátek pástwisk y lásow/ kedy sie páśie niezliczona

rzecz

rzecz Vicum(ſą to źwierzetá / iákby kozy dźikie)y Guánáchow/ y Páchow. W trzećiey częśći Peru/ to ieſt w Andi/ ieſt tám barzo wiele kotow y małp rozmáitych y roſkoßnych/ tákże y pápug. Znáyduie ſie też tám wiele źiela Cocá/ ábo fárby purpurzáney bárzo ſławney w Peru: bo ráchuią/ iż to tylko/ co iey wychodźi do Potoſi/ czyni ná pułmilioná ßkutow do roku. Rozumieią ludźie godni wiáry/ iż w niektorych ſtronách bárźiey gorzyſtych/ y oddalonych od tych tu gor/ támći bárbárowie łączą ſie ćieleśnie po beſtyálſku z niektoremi wielkiemi małpámi/ ktore ſie tám znáyduią: iże ſie z tákiego ſpołkowánia rodzą podczás dźiwy ſproſne y niewidáne. Lecz przednieyße częśći Peru záśiádły w dolinách/ kedy ſie Sierrá otwiera/ ábo ſie też zniża vćießne/ y iákby rozgoßcza: y tám ſie rodźi doſtátek Máhizu y pßenice. Przednieyße tákie doliny ſą owe/ Xaurá/ wdłuż ná 14. wßerz ná 5. mil Fráncuſkich: tákże Chinea/ Andáguáyla/ Jucas. Wyżywienie poſpolite w Peru ieſt Máhiż: ktory iednak nie rodźi ſie dobrze w kráinách źimnych/ iákowa ieſt częśc kráiu Páſto / y wßyſtko Colláo: lecz miáſto Máhizu máią rozmáite korzenie ſytne. A iż nie bywa deßcz w Peru/ zátym idźie/ iż támći ludźie máło dbáią o domy/ y ſámiż Hißpáni nie pokrywáią czym inßym ſwego mießkánia/ tylko niektoremi rogożámi. Jednak krolowie Peruáńſcy poſtáwili niektore budowánia wielkie/ á miedzy inßemi Tamby/ ktore były iákby ſkłády doſtáteczne/ kedy kazáli ſkłádáć żywnośći y oręże/ y inße potrzeby dla ich woyſká. Były te domoſtwá rozłożone od śiebie przez trzy álbo przez cztery mile Fráncuſkie po drogách krolewſkich: gdyż ći pánowie zwykli byli odpráwowáć dwie drodze ná 500. mil tákichże: z ktorych iedná ßłá rownina/ á druga przez Sierre. Byłá tá rzecz záprawde/ ktora dla ſwey wielkośći y pożytku/ przekłádána ma bydź nád Egypſkie y nád Rzymſkie przewagi: bo w Sierrze potrzebá ná tyśiacu práwie mieyſc podwyżßáć/ y nápełniáć doły y głębokie mieyſcá/ obćináć ſkáły/ rownáć przykrość mieyſc/ podpieráć brzegi co ſie ku wáleniu ſkłániáłá/ nádſtáwiáć záwálin: á po rowninách też trzebá bárzo wiele zwyćiężáć trudnośći y znośić záwády/ ktorych piáſek zwykł przyczyniáć pod tákiemi przygodámi. Po tych tedy drogách bywáły te Támby/ y ná wielu też mieyſc bywáły ogrody weſołe/ y drzewá ktore źielonośćią ſwą/ y ptáſtwem co po nich ſie báwiły/ wiele pomagáły/ y

vćieche dawáły podrożnym. Ale powiedzmy teraz ze dwie słowie o mieyscách przednieyszych.

AREQVIPA LIMA, TRVGILLO, &c.

STáwi sie nam tedy naprzod Tárápátá z swym portem pod 21. gradusem: Idźie Aryká/ y gebá rzeki/ y port Quilcá: á w źiemi wesołe y roskoszne miásto Arequipá. To miásto leżące pod iedną gorą ognistą/ ma powietrze zdrowe y roskoszne/ y Powiát záwsze chłodny y kwitnący: Przybywa do iego portu śrebro z Pláty y z Potośi/ ztámtąd go nákłádáią do Pánámy: przybywáią też tám rozmáite żywnośći y kupie/ áż y z Euro rozwożą ie do Cucko. Idą port Háłáry/ bárzo pełny státkow záwsze/ punta *S. Nicolai*, y Sángállá/ y Colláo/ Lime.

Limá (ktorą też zowią miástem krolow/ bo sie záczęło w dźień Trzech Krolow w Roku 1530.) leży nád iedną wielką rzeką/ ná dwie mili od miástá/ kędy ma port názwány Colláo od iedney wyspy/ ktora ná przećiw niemu stoi: leży 130. mil Fráncuskich od miástá Arequipá. Támtá Limá pobudowána iest dosyć sztucznie/ bo wszytkie drogi y vlice przednieysze correspondują rynkowi: á niema żadnego práwie domu bez wody przyprowádzoney od rzeki. Powietrze tám iest mierne/ bez źimná ostrego/ y bez gorącá wielkiego. Czuć tám nieiákie chłody/ ábo ráczey źimno/ nawiekſze pospolićie we 4. mieśiące/ w ktore v nas bywa láto: leży *sub 12. & medio gradu*, y pod iedną tertia. Tám rezyduią Arcybiskup/ *Vicerex*, y *Audientia* krolewska: y tám sie odpráwuią wszytkie głowne spráwy y hándle krolestwá. Ráchuią w tey Limie 12. tyśiecy niewolnikow Murzynow/ y 24. tyśiące białych głow Hiszpánskich: zkąd może sie vczynić rozsądek o ostátku. A idąc dáley/ pokázuie sie port Gaurá dostáteczny w sol/ y drugi Cásmá bogáty w drzewo/ y w rzeczy chłodzące: potym Sántá y Cuánápe/ zkąd przyieżdżáią do Trugillo/ ná dwie mili Fráncuskie od morzá. To miásto leży *in 7. gradu & duabus tertijs*, w dolinie rzeczoney Chimo/ nád brzegiem iedney piękney rzeki. Vkázuie sie potym punta *Augulia in 6. gradu* y Páytá/ skład grzeczny *sub 5. gradu*. Támbes *in 3. S. Helena, in 2.* y *Caput Laurentij, in 1.* á tám blisko port stáry/ y ś. Iákub/ á potym *Caput Passao* pod *Æquinoctiałem*, ktore kończy z tey strony Peru. Po práwey stronie 15. mil Fráncuskich w źiemie iest

miásto ś. Michálá/ pierwßa Colonia Hißpanow w tych kráiách. Ale niż wynidźiemy z rownin Peru/ powiemy iedne ábo dwie rzeczy nád náture: Málá iest iedno mieysce od Limy ná 15. mil Fráncuskich Widźieć tám ieden sad figowy/ ktorego część obráca śie ku Sur/ y rodźi ná ten czás/ kiedy láto bywa w gorách: á druga część co śie vdálá ku morzu/ rodźi ná ten czás/ gdy láto iest ná rownínie. W dolinie też Chilcá nie páda deßcz/ y nie idźie rzeká żadna/ á iednák obfita iest w Máhiz zá tákim przemysłem: łowią w támtym kácie morskim Sárdelle/ ábo podobne ryby/ y miewáią ich bez liczby: kopią potym dołki w źiemi: á ták tám śieią swoy Máhiz/ kłádąc káżde źiárno w głowe owych rybek: y zátym nád podobieństwo mnoży śie ono zboże.

COLLAO.

BOgáctwá y potężność Peru záwisły w Prowincyách/ co są we śrzodku źiemie/ (z ktorych pierwßa iest Colláo) leżąc tám gdźie dwie Cordigliere/ ábo związáne iákby łáncuchem gory/ odsadzáią śie iedná od drugiey/ y ßerzą śie káżda w swych gránicách. Południowa/ iest iedno mieysce rzeczone Cárácoloe: Pułnocna zás zowią Aiáuire. A ćż ma powietrze ták źimne/ iż śie tám nie rodźi dobrze Máhiz/ iednák przećie iest podobno lepßa y ludnieyßa część Peru. Zkąd śie vznáć może/ iáko wiecey ná tym należy/ ku rozmnożeniu y przyczynieniu ludzkiego rodzáiu/ iż kedy iest dobre powietrze: á niż gdźie iest dostátek żywnośći. Miásto máhizu/ rodzą śie tám (oprocz inßych rzeczy) pewne korzenie/ ktore támeczni ludźie zowią Pápe/ w smáku podobne tártuffom. Sußą ie ná słoncu/ y chowáią ie ná źime. Wiodą też gospodárstwo wielkie zstrony bydłá/ á zwłaßczá chowáią Kámeloty: ták zowią Hißpani niektore bestye podobne owcom/ ále wiekße/ y podobne twarzą do wielbłądow/ tylko iż gárbow nie máią. Noßą tłomoki/ y vdźwigną po pultoru set funtow ćiężaru: tákże też niemi orzą: y wełny ich są osobliwe ná sukná: mięsá też zdrowe y bárzo smáczne. Głowa tey Prowincyey iest miásto *Pacis*: lecz osádá przednieyßa y ludnieyßa támecznych ludźi/ iest Cuiquito/ mieysce wielkie y grzeczne/ ktore poddáne iest sámemu Krolowi: á pod iego iurisdictią są: Juli/ Chilánes/ Acos/ Pomátá/ Cepitá/ Quáqui/ Tiáguánáco/ y inße miástá. W tym Tiáguánáco widáć ostátki budowánia wielkiego: rozumienie iest/ iż iest bárzo dawne/ y że to

budował narod iákiś potężny/ gdyż nie może tego áni też poiąć/ iáko mo-żono ruszyć/ nie tylko vsadząć w murze/ kámienie długie ná 30. szero-kie ná 15. stop/ miąższená 6. bez wszelákiego żeláza. W tey stronie Pe-ru/ iest iezioro Tiquicácá/ długie ná 30. szerokie ná 15. mil Fráncu-skich (á w okolo go iest 80.) dlebsze nád 80. sążni. Bierze w sie 10. ábo 12. wielkich rzek/ á te wypuszcza potym do drugiego ieziorá/ rzeczonego Aulogá ábo Páriá/ co nie ma dná: w ktorym też ginie/ iáko y Jordan w martwym morzu/ y Wolgá w Hirkáńskim. W Tiquikáce rodzi sie nieiákie śitowie/ ábo byle/ ktore zowią Totorá: dobre y zgodne ná wiele rzeczy: służy miásto máteryey do domow/ y do barek/ y miásto karmiey wieprzom/ á ná tymże iezierze karmią sie kaczki/ y inszego ptástwá bez liczby.

CIARCHE.

IDźie Prowincya Ciárche/ bogátsza nád insze w Peru/ dla nieoszá-cowánych skárbow/ ktore wybrano y wybieráią vstáwicznie z miner rzeczonych Porco/ (á te są w Powiećie Pláty) y z drugich Potośkich. Głowa Ciárche iest miásto pomienione: ktorego bogáctwá mogą sie ztąd porozumieć/ iż *President Gascæ,* náznaczył ná swych grunćiech 100. tyśiecy szkutow Intraty *Petro de Hinioſa,* oprocz mnieyszych inszych: á iednák bywáły po 50. y po 80. tyśiecy. Nie dáleko miá-stá iest Porco/ gorá bogáta w nieprzebráne kruszce srebrne/ á są też tám y insze rozmáite. Z ktorych iednák nie biorą tego wszytkiego/ co-by sie mogło bráć: bo ludźie támeczni nie pilnuią ich/ á ná Murzyny też kráiná tá iest bárzo źimna. A dla tego też mało idźie ludu do Por-co/ iż bogáctwá niezmierne są w Potośi. Jest to iedná goreczká *in 20. gradibus altitudinis,* podobna chlebowi cukrowemu/ wysoka ná mile Niemiecką/ á w okolo ná pułtory. Ma w sobie czterey żyły sre-brne/ szerokie drugdźie namniey ná piądź/ á gdźie miezsze ná 6. stop. Z tey iedney/ ktora zowią Centeno/ biorą 24. Rampollow ábo rozg srebrá: z drugiey/ ktora zowią bogata/ biorą 78. Robią tám w głąb ná 20. y ná wiecey łokći/ máiąc świátło w látárniách.

Itum est in viſcera tarræ,
Quasq́, recondiderat, Stygijsq́, admouerat vmbris:
Effodiuntur opes, irritamenta malorum.

A przechodźi po kilká mieśiecy/ kiedy robotnicy nie obaczą nigdy

słońcá

słonca áni iego swiátłá. Spuszczáią się ná doł/ y wstępuią wzgorę po drábinách/ porobionych z rzemieniá surowego/ w ktorych bywa po 800. y więcey stopniow/ máiąc ná grzbiecie ćiężar/ á swiátło w ręku. Vtrapienia támtych nędznych ludźi/ nie może słowy wyráźić. Wiele ich spada ná doł zá záwroceniem głowy/wiele też z desperátiey á ieden ktory spádnie/ potráci soba ná doł wszytkie insze w połku będące. Te kruszce pokazáły się dworowi krolewskiemu/w Roku 1545. á od tego czásu áż do Roku 1585. quinty krolewskie vczyniły 111. milionow sztuk ábo mensur (á iedná mensurá waży 13. Reałow y ieden czwártak) iednák z tych quint ábo piąći częśći/ nie biorą *duas tertias.* Srebro ktore z dołu wynoszą/ czyszczą ie potym/ná 74. folusow (ták oni powiádáią y názywáią) wodnych/po 8. y po 12. brył/ do iednego kłádąc/ á ná 30. co koniem. Nie dáleko Potosi/ wydáie się druga goreczká/ktora zowią Guáyná Potosi/to iest/ Máłe Potosi/ v ktorey brzegow poczyna się miásto/ktorego w okrąg iest 2. mili Fráncuskie/ nád ktore miásto/ żadne inne w Peru nie ma wiekszych ziazdow y hándlow. Hiszpanow/co tám mieszkáią/ma do 4. tysiecy/tám porodzonych ludźi do 80. tysiecy: á nie mowię nic o tych/ ktorzy chcąc zyskáć/ y zbogáćić się/ ábo też chcąc widźieć támte dźiwy/ przyieżdżáią tám z dálekich kráiow: áni też owych nędznikow nie wspominam/ co mieszkáią we wnętrznośćiach oney gory/ przy gránicách piekielnych/á iest ich ták wiele/iżby vczynili wielkie miásto. Blisko od Potosi iest doliná Tárápáiá/ máiąc ieźioro bárzo ćiepłe/ ták okrągłe/ iż zda się zrobione wedle cirkłá: á to/áni zá vstáwicznym blekotániem/ ktore pokázuie iákby wráiąc we śrzodku/ namnley nie wzbiera: áni go też kánałem wielkim/ ktory iest tám wykopany/ nie vbywa.

K V C K O.

IDźie *in 17. gradu Australi,* miásto Kucko/ w iednym położeniu opásánym gorámi. Ma ieden kasztel zbudowány z kámieni ták wielkich y niezmiernych/ iż zda się to tám robotá rácżey Olbrzymow/ áni ż ludźi pospolitych: á zwłaszczá/ iż támći ludźie nie mieli/ áni bydłá do ćiągnienia/ áni żelázá vżywáli. To miásto było stolicą Ingi/ ábo krolá Peru/ y głową páństwá: á nie było we wszytkim tym páństwie inszey rzeczy/ ktoraby ábo dla wielkośći swey/ ábo dla ochędostwá godná byłá názwiská miástá. Miáło wielkie drogi/ ále wąskie/ á

domy z opocżnych kámieni/ ſtoſowánych z ſobą dziwną dzielnośćią:
lecż mießkánia poſpolite były budowáne z drzewá/ á ſłomą poßyte.
Był w tym Kucko bogáty kośćioł ſłońcá. były też tám rozmáite pá-
łace krolewſkie máiące złotá y ſrebrá bez miáry. Był tám ieden plác
ßeroki/ zkąd prowádzono 4. drogi/ do 4. bram Páńſtwá. Krolowie
Peru/ żeby byli nápełnili ludem y vßláchćili to miáſto/ poſtánowili
byli/ iż powinien był káżdy Káciche (to ieſt ßláchćic) budowáć tám
ſobie páłac/ y ná mießkánie poſłáć do niego ſwe dźieći: á dla pokazá-
nia ßerokośći páńſtwá/ y rożnośći narodow poddánych ſobie: chćiał
áby káżdy vbierał ſie wedle zwyczáiu ſwego kráiu: á przytym áby no-
ſił pewny znák ná głowie. byłá to inuentia ozdobna y piekna. To
miáſto nowym kßtałtem znowu było pobudowáne/ w Roku 1534.
przez Fránćißká Pizzárá. Ma do 50. tyśiecy obywátelow/ á w okrąg
ná 10. mil/ ma ich przez 200. tyśiecy. Jeſt ieden powiát/ te miáſtá
pełen weſołych y bogátych dolin/ iáko ieſt owá Andáguáylá/ Xágui-
ſáná/ Bilcá/ Sucáy. Tá oſtátnia ma powietrze ták oſobliwe y ßláche-
tne/ ták vćießne y pomierne/ y położenie ták wdźięcżne y piekne: iż to tru
dno wyráźić y mądremu: przetoż ieſt wßytká prawie zágeßcżona koßto
wnemi wśiámi Hißpanow/ y pełná wielkich y dobrze náśiádłych wśi
Kuckanow. Frukty náße rodzą ſie tám ták dobrze/ iáko w Hißpániey:
w Kucko iedzą świeże groná winne przez cáły rok: chowáią ſie też tám
bárzo dobrze ſtádá końſkie/ wołow/ owiec/ ꝛc. Ale powiedzmy dwie ſło
wá o Cáſſámálce. To miáſto/ ktore leży ku wſchodowi od Limy/ ieſt
głową iedney zacney Prowincyey: á ieſt ſławne dla poráżenia y poi-
mánia Attábáliby krolá Peru/ ktore ſie tráfiło w roku 1533. zá ktorym
powiedźieniem (ácż nie doſtáli byli tylko iedney cząſtki) zwyćiężcy zbo
gáćili ſie nád wßytkie żołdaty/ co ich iedno było ná świećie. Bo ná
160. ludźi woiennych/ przyßło 252 tyśiacá funtow ſrebrá/ y ieden mi-
lion/ y 326. tyśiecy ßkutow w złoćie. To miáſto Cáſſámálcá teraz ieſt
niewielkie/ ále powiát iey ieſt z lepßych w Peru. Miáſtá te trzy/ Plátá/
Limá/ y Kucko/ ſą nawiekße y bogátße/ ták względem iurisdictiey/
iáko też y w Intrate: á te Hißpani pobudowáli w Peru: Potośi zás
ácż nie ieſt miáſtem głownem/ nie da iednák wprzod áni Limie zſtro-
ny ludu y bogactw. Inße *Coloniæ* nie ſą ták wielkie. Nie trzebá iednák
opußcżáć y drugich/ iáko ſą Guámángá/ Guánucho/ Fronterá/ Lorá

y ś. Já-

y S. Iákub *de Ghuaiachel.* Guámángá leży iákby w poſrzodku Limy y Cucká/ y miedzy dolinámi Xauxa y Andáguáila (támtá należy do powiátu Limy/ á tá do Kucká) á ieſt ná 60. mil Fráncuſkich od Kucká. Jákby ná gránicách widźieć oſáde/ ábo miáſto z mnieyſzych rzeczone Bilká/ 15. mil Fráncuſkich od Guámángi/ kedy powiádáią/ iż połowicá byłá páńſtwá Jngi/ bo ták dáleko ieſt od Quitto do Bilki/ iáko od Bilki do Chile. Guámánge poczeto w Roku 1539. y ieſt pobudowána bárzo dobrze z kámieniá y z cegieł/ á domy pokryte ſą dáchowką: zdobi też wyſokiemi y piekńemi wieżámi. Jdźie potym Leon *di Guanuco,* záłożone tegoż czáſu/ w mieyſcu powietrza zdrowego/ y gruntow dobrych. Ma pod ſobą kráie Conchuá/ Guáilá/ Támárá/ Bombon: Wieżdża ſie potym do kráiny Cácápoyá/ á tey głową ieſt Fronterá miáſto/ ktore też roſkázuie Prowincyey Guáncá. Ludźie ći Cácápoy/ ſą po wiekſzey cześći biali/ y cudnieyſzy w nowym świećie. Zoſtáie miáſto Lorá/ záłożone przez Alfonſá *de Nercadilio,* w Roku 1546. (zowią ie ináczey Zárzá) nád brzegiem rzeki Rátámáio. Jdźie przez iego żyzne grunty wiele wdźięcznych rzeczek/ ktore ie czynią wſzedźie obfitemi we wſzytkie dobrá/ y weſołe. Widźieć tám wſzedźie polá poſiane máhizem y zbożámi náſkiemi/ y źielone drzewo máiące pełno pomáráńczy/ limoniy/ y inſzych fruktow/ y ogrodow ozdobionych źiołámi y kwiećiem: y ſtádá niezliczone/ y trzody rozbiegłe y tu y owdźie po gorách. Nie bárzo ieſt potrzebna rzecz kłáść tu Contrády/ y oſády/ y ludźie/ ktoreſmy opuśćili po práwey y po lewey ſtronie (ále wiecey po támtey/ ániż po tey) pomienionych miaſt.

QVITTO.

Już też czás/ ábyſmy weſzli do Quitto Prowincyey/ ſzerokiey ná 20. á długiey ná 40. mil Polſkich/ pod *Æquinoctiałem* leżącey/ á iednák źimney bárźiey/ániż ćiepłey. Láto ſie tám poczyna w Kwietniu/ á trwa áż do Liſtopádá. Obywátele ktorzy ſą miernego wzroſtu/ zwyczáyni ſą y dobrzy do pol/ y do chowánia bydłá: y niemáſz kątá w Peru/ kedyby frukty y źwierzetá Europſkie lepiey ſie chowáły/ á zwłaſzczá ſokowáte/ iáko pomoráńcze/ y trzćiny cukrowe. kozy tám rodzą po troygu y po pięćiorgu koźląt iednym rázem. Oprocz kruſzcow poſpolitych/ ználeźiono też tám ieden ſrebrá żywego żołtáwego/ ktore przy ogniu pachnie śiárką. Znáyduią ſie też tám pieczáry wielkie/ ábo

puniki pełne wod/ podobne owym/ iákieśmy opisáli w Molukách. Miedzy wiela Vulkanow/ ktorych widźieć ná wierzchu onych gor/ iest tám ieden bárzo dźiwny/ gdyż wyrzuca podczás ták wiele popiołu/ iż pokrywa ná 40. mil nászych źiemie w około: á płomień ták wielki wydáie/ iż go widáć wiecey niż ná 60. mil tákichże/ y táki grzmot czyni/ iż mu w tym nie zrownáia grzmienia niebieskie. Miásto s. Fránćiszká záłożone w Roku 1534. á iest głowa Quitto/ leży w niskim mieyscu miedzy gorámi: Jest ná 7. mil Fráncuskich ku pułnocy od *Æquinoctiału*, od portu stárego 60. mil tákichże/ od s. Jákubá 80. od s. Michálá tyle drugie/ od Loxe 130. od Limy y od Potosi 300. Ma ku wschodowi iedne kráine/ ktora zowia Cinámonowa: lecz támten Cinámon rożny iest od pospolitego: drzewo iego ma liśćie podobne bobkowym/ ále dáleko wieksze/ á frukty podobne żołedźiom: skore y liśćie ma wonne: á niemász tám nic lepszego iáko Cápelleto/ w ktorym sie znáyduie frukt/ fárby lwiey czárnáwey/ iest wiekszy y bárźiey wydrożony/ á niż ow żołedźiány: iest ćiepły/ y do sercá pomocny/ y vżywáia go ná boleśći żoładká/ y brzuchá/ y bokow: woża go do Quitto zá towar/ á biora go w proszku z napoiem iákim. W Roku 1587. wszytká tá kráiná byłá popsowána zá trzesieniem źiemie. Drugiego zás Roku powietrze ábo chorobá ospy/ tám pánowáłá/ y bárzo wiele ludźi pomorzyłá/ od Cárthagíny/ áż do Chilená 1200. mil Fráncuskich: á zábijáłá nawiecey dźieci y młodźiencow áż do 30. lat (inszych nád te látá stárszych máło co tykáłá) wiecey zás białychgłow á niż meżczyzn/ á nic nie szkodźiłá żadnemu w Europie vrodzonemu.

S. KRZYZ MONTIS.

Opisawszy iuż Peru/ zostáie nam/ żebyśmy/ idac tráktem niektorych Cápitanow Hiszpáńskich/ weszli we srzodek ták wielkiey Peninsuły/ y żebyśmy obaczyli to/ co do dźisieyszych czásow zwiedźiano. Miedzy rzekámi/ Origliána y Pláta/ wydáie sie *in 17. gradu Australi*, iedná gorá/ ktora iest odnoga od Andow/ á tá grzbietem wierzchow pokrytych záwsze śniegámi y lodámi/ y rozmáitemi dolinámi ćiagnie sie áż do *Fretum Magaliani*. Mieszkáia tám rozmáite narody grube y srogie/ á miedzy inszemi sa Cireguáni y Virácáni/ ktore woiuia vstáwicznie z soba/ y z Hiszpanámi/ bo tym przeszkadzáia wszytka moca przebyćia/ y czynia wielkie przykrośći. Don *Franciscus de Toledo*, wy-

do, wyprawił tám był záraz wßytke śiłe Peruáńſka ná vſkromienie ich/ ále nadáremno tá wypráwá poßłá. Jedzą mięſa ludzkie/ iáko my wołowe. Toui/ ich ſąśiedźi/ nieprzyiaćioły ſwe poimáne ná woynie/ biorą ná śie vmárłe: á bieżących kaſáią y kátuią poki żywo iść mogą. Várái/ powiádáią/ iż wßyſcy oni ſobie ſą rowni/ ále zacnieyßy nád ſwe pogránicżne: przeto ták pogardzáią nimi/ iż też pytáli iednego kaznodźieie/ ieśliby oni/zoſtawßy Chrześciány/ mieli bydź chrzceni tąż wodą/ktorą y drudzy. Nie máią mießkánia ſtátecżnego: ćwiczą dźieći ledwie ſie vrodzą/ do oręża: á te v nich ſą/ wiekierá y łuk. Dáią im ná mordowánie więźnie/ y dáruią onego/ ktory iednym rázem znácżnym zábiie kogo. Pobudzáią ich ku okrutności/ dáiąc im imioná/ tygriſow/lwow/y inßych podobnych źwierząt/ábo złych ptakow. Niektorzy z tych ludźi/ żeby ſie zdáli ſtráßliwymi/ mażą ſie Cynobrem: á pod nowym kśiężycem/ ábo pod pełnią/ powiádáią/ iż ſie ránią oßczepkami kośćiánemi/ żeby ſie przyucżáli do przygod woiennych/ y że też toż czynią tym/ ktorzyby ſie źle popiſáli w bitwách. Niewiedzą miedzy ſobą/ co to ieſt złodźieyſtwo/y nie przedáią też nicżego. Z tákąż ceremonią płácżu prowádzą vmárłe do grobu (iákoſmy powiedźieli o Bráſilczykách) y tákże przyimuią przyiaćioły z dáleká przybyłe/żáłuiąc ták ich trudow/ktore ćierpieli: á mogą płákáć/ gdy záchcą. Przeßedßy gránice Cerigánow/ zſtępuie ſie do iedney kráiny/ ználezioney iuż od 30. lat/ták wyrownáney/ iż zda ſie/iákby ią rękomá zrobił: y niemaß tám y iednegó kámieniá/áni w źiemi/áni w wodźie/coby y ták wielki był iák orzech. Tám ku pułnocy wydáie ſie iedná gorączká/kędy Hißpanowie zbudowáli mieſto *S. Crucis in monte,* od *Æquinoctiału* ná 17. gráduſow/od Práty 80. mil náßych. Ma 160. domow Hißpanow ſámych/miedzy ktorymi *Commendatorow* może być do 60. Támecżni ludźie/co ſie tám porodźili/ ſpráwuią źiemię/á płácą pánom po 2. funtá báwełny ſprzedźioney ná Rok od głowy: bo iáko Cacao w nowey Hißpániey/á Coca zás w Peru/tákże też tu báwełná/y ießcze wiecey/ ſłuży zá monetę. Kráiná tá będąc ták rowna/ bárzo podległá powodźiom rzecżnym. Mrowki żeby ich wody nie pſowáły/gdy ſie po polách roźlewáią/zgromadzáią ſie (á zwłaßcza v Vápái) y czynią ſobie iákby koße źiemią náſypáne/ ná łokieć od źiemie/ mniey ábo więcey/ á w okrąg będą ná 12. y ná 15. ſtop/kędy chowáią ſwe źiárná/á zbieráią ich

bárzo wiele. Tu sie też kryią podrożni/ gdy niespodziewánie nápádną nánie wody. Rzeká Vpáii wzbiera y vpada iák Nilus: y bieży znienagłá/ y rowno do Sonny. Znáyduie sie tám wiele źwierząt rożnych od nászych. Jest tám iedno źwierzę podobne we wszytkim świni/ oprocz nosá ktory ma iáko Gryf: iák bestya źiemna pásie sie trawą/ á iák rybá sypia w wodźie. Sonáliæ názywáią Hiszpanowie pewne iászczurki ná łokieć długie/ miąższe iáko kopiia: máią pewne dzwoneczki pod ogonem/ ták wielkie iáko orzeszki/ wydrożone y spoione ieden z drugim/ nákształt członkow v pálcow: á powiádáią/ iż im káżdego Roku ieden przyrośćie. Są ták iádowite/ iż záraz śmierć przychodźi/ gdy vkąszą: lecz nie doyźrzą dáley nád 3. łokćie/ á dźwiek onych dzwonkow słyszeć ná 20. krokow. są też tákie w Brásilu. Toká iest ptak ieden ták wielki iáko wroná/ ále pierśi ma białe/ á nos iákby pozłoćisty/ y ták długi iáko wszytko insze ćiáło. Jest też tám strusow bárzo wiele. Żołdacy/ ktorzy támtędy chodzą/ znáyduią częstokroć w gniazdách ich/ po 50. y po więcey iáiec/ ktoremi sie dobrze opátruią: gdyż iednego iáiá dosyć będźie ná 50. y ná więcey żołdatow. Kráiná tá rodźi obfićie báwełne/ ryż/ máhiz/ y rozmáite frukty: ále pszenice nic/ áni winá/ ktore tu prowádzą z Peru/ y przedáią tám iedne báryłę winá pospolićie po stu szkutow. Robią iednák tám zrodzeni ludźie z máhiz/ y z miodu pewne napoie. Nie zchodźi też tám ná ieźiorách rybnych: ále ś. Krzyż ma iedne rzekę cudowną/ ktorey wszerz máło co więcey iest nád dwá łokćiá/ á nie bárzo też głęboka: nie idźie dáley nád iedne mile Niemiecką/ bo ledwie sie ruszyłá/ á potym w piasku zginełá. Jednák przećie/ opátruie miásto wodą/ y troiákiemi rybámi dobremi/ z táką łácnośćią y z dostátkiem/ iż ich też łowią worámi/ á náwet y rękámi: á tá ich obfitość trwa od końcá Lutego/ áż do końcá Máiá: inszego czásu w Roku máło ich widáć. Ci ludźie żyią zdrowo y długo: kocháią sie w łowách źwierzą y ptástwá: iedzą ládáco/ náwet y mrowki pieczone/ ogony krokodylow/ száráńczę y iászczurki/ odćiąwszy im głowę/ y wątrobę wyrzućiwszy. Chodzą nágo: tylko wżdy białegłowy dla vczćiwośći noszą iákie liśćie ábo skory z drzewá/ ábo fártuch báwełniány/ dosyć wąski/ y to áż po złączeniu z mężem. Jednák Hiszpani wprowádźili do miast vbiory/ ktorych vżywáią w Peru. Gdy bywa źimno (bo ácz kráiná tá z nátury iest ćiepła/ iednák tám

przewie-

przewiewa wiátr zimny) ábo nie wychodzą z domu/ ábo noßą iáką zágrzáną rzecz w ręku/ ábo głownia dla zágrzewánia żołądká: golą wßyſcy głowę/ w ktorymkolwiek mieyſcu/ ále rożnymi ſpoſobámi/ niektorzy ią/ á zwłaßczá młodzi/ golą z lewey y z práwey ſtrony/ zoſtáwuiąc we ſrzodku iákby garść włoſow/ drudzy golą iey połowicę/ ále iedni z lewey drudzy z práwey ſtrony: więkßa ſię część goli w około/ zoſtáwuiąc promień włoſow we ſrzodku. Powiádáią/ iż wzięli ten zwyczay od iednegó *Paicume* przetoż przezwáli też *Paicume* pierwßegó zá konniká/ ktory przybył w te kráiny ná przepowiádánie Ewángeliey ś.

Gdy niewiáſty porodzą/ mężowie ſię kłádą ná łożá/ y czynią to/ coſmy piſáli o Brásilianách. Nieumieią ráchowáć/ tylko do 4. chcąc zliczyć ábo wyrázić 5. vkázuią cáłą rękę/ á gdy 10. to obie ręce: gdy 20. to mowią: moie ręce y moie nogi: gdy 40. tedy to powtarzáią. Gdy mąż odieżdża z domu ná niektory czás/ zoſtáwuie w domu ták wiele laſek/ y bierze ich też z ſobą ták wiele/ ile dni ma bydź od domu/ y ná káżdy dzień/ y on odeymuie ieden/ y żoná tákże/ ábo kto zoſtánie w domu drugi: y ták ráchuią dni niebytności. Zá ś Krzyżem ku wſchodowi mießkáią Włoßy z narodu Cáriguánow/ ſrodze okrutni. Zowią ſię ſámi Garáy/ to ieſt/ Guerrieri/ ábo waleczni/ á inße wßytkie ludzie/ Tápuis/ to ieſt/ niewolnikámi/ ábo Scláuonámi: rozumieią przeto Hißpany/ iákby z nich poßli. Nie zápomnią nigdy krzywdy. Iedná białogłowá/ bliſka będąc śmierći/ lámentowáłá boleiąc: y gdy iey pytał o przyczynę tego ieden Hißpan/ ktorego oná byłá niewolnicą/ odpowiedziáłá: iż eśćie mi/ práwi/ dáli pogębek/ iuż temu 20. lat. żal tedy tey krzywdy ták odwleczoney dáleko/ teraz mi odeymuie żywot. Iedzą mięſo ludzkie wßelákich narodow/ oprocz ſwego włáſnego. Buduią domy wielkie y przeſtrone/ w ktorych mießka poſpołu wiele fámiliy/ káżda w ſwym kąćie/ ácz bez przegrodek. Ná ſpodku dziuráwią ſobie wárgę/ y v niey wießáią pewne kleynoćiki. Nie máią żadnego ſpoſobu ſpráwiedliwośći: mężoboyſtwá nie karzą/ tylko powinni zábitego mßczą ſię/ tákże y inßych rzeczy. Cácikowie ich/ ábo ſtárßy/ nie máią mieyſcá v nich/ tylko ná woynách/ kędy ſą im głowámi. Nie pozwalaią Hißpanom wchodźić do ſwych miáſteczek (ktoreby miáły przynamniey 500. domow) zbroynymi/ ábo w tákiey liczbie/ żeby o nich mieli podeyzrzenie/ y wyrzucá-

rzucáiąná oczy ich pánowie ſąśiadom. Ztąd 4. mile náße/ mießkáią Chichiti/poddáni Hißpáńſcy. A to też znáczna ieſt/ iż mowę tych ludźi Guáráiow rozumieią po Bráſilu/ po Páráguáy/ y w kráinie Itátinow/ y inßych pogránicznych. Znák wielki/ iż pomienieni ludźie byli pány tych wßytkich kráiow. Przetoż iáko z iezykiem Láćińſkim/ Arábſkim/ y Słowienſkim/ może iácháć przez wßytko náße *Hemiſphærium*, ták też z mową Guáráiow/ Cuckanow/ y Mexikáńſką/ przez wßytek prawie nowy świát. Przed 9. lat/ od tego czáſu zwiedźiáły ſię 3. Prowincye ná 90. mil náßych od ś. Krzyżá á od *Æquinoctiału* ná 14. graduſow: iedná ieſt Timbuiow/ ktorzy dla pokazánia ßláchetności ſwoiey/ dźiuráwią ſobie vßy/ nozdrzá/ y wárgę ſpodnią y v nich wießáią ßtuczki złotá ábo ſrebrá. Druga ieſt Táitácoſow/ á trzećia Tápácurow. Hißpanowie przybyli do tych Prowinciy (ktore máią 250. miaſt ábo oſad/ á káżda z nich ma domow po 250. ſpokoynie. W Roku 1589. *Vicerex* Peru/ poſyłał wielką kupę ludźi do kráin Timbuiow/ żeby tám był oſádźił Colonią.

TVCVMA.

MIedzy Chile/ Bráſilem/ Páráguáy/ y ś. Krzyżem/ rośćiąga ſię ná 40. mil Polſkich/ kroleſtwo Tucumá/ gruntow wßędźie prawie rownych/ y powietrza wiecey ćiepłego/ á niż zimnego. Bywa tám dżdżá doſyć/ y rzeki ſnádnie zálewáią polá. Wiátry ſię też tám dawáią znáć/ ták/ iż wywracáią drzewá/ y muſzą mießkańcy dobywáć wielu mieyſc pod źiemią. Hißpanowie/ ktorzy byli zábiegli áż tu pod woyną Peruáńſką/ máią tám 5. Coloniy/ ktore zowią Sáltá/ Steká/ ś. Michał/ Cordubá/ ś. Jákub. Sáltá leży od Táliny oſtátniego miáſtá Peruáńſkiego 136. mil/ droga dla niedoſtátku wod/ bárzo przykra. Leży w iedney dolinie długiey ná 84. mil/ ßerokiey námniey ná 30. z tákim doſtátkiem wod y ryb/ z tákiem pomiernem powietrzem/ z dobremi gruntámi/ y z płodnośćią bydłá/ iż tám nináczym inßym nie zchodźi/ tylko ná ludźiách. Gránicży z tą dolina y druga też znáczna Cálciáqui/ ktora ſię rośćiąga od pułnocy ku południowi/ ná 30. mil Fráncuſkich/ á obráca ſię záś potym ku wſchodowi ná 14. pełna rzek/ y ludu ſrogiego. Hißpanowie woiowáli ich przez kilká lat dáremno. Nákoniec ieden *Ioannes Perez* przywiodł łáſkáwośćią ich Páná ku poſłußeńſtwu/ y do wiáry Chrześćiáńſkiey.

Lecż gdy ſie potym pogniewał z Perezem/ iż z nim nie dobrze poſtępował/ odſtał znowu ze wſzytką ſwą doliną/ y trwał ták 27. lat. Nákoniec/ *Ioannes Ramirez* máiąc ſto piechoty Hiſzpáńſkiey/ y 500. koni/ y 300. Arcerzow z Peru/ dokończył oney woyny. Steko/ ktore ieſt głową 50. oſad/ leży nád iedną weſołą rzeką/ y ma powiát w około obfity w báwełny/ w zboże/ w frukty/ y w bydłá. Od Steko 30. mil naſzych ieſt ś. Jákub/ ſtolicá Biſkupia/ y Gubernatorá Prowincyey. Cordubá ieſt w położeniu podobnym do owey Hiſzpániey/ tylko iż źimie powietrze ma troche źimnieyſze/ á lećie miernieyſze. Leży od Chile 60. mil Fráncuſkich/ od ś. Jákubá 240. tákże od ś. Wiáry Páráguáyſkiey. Tucumá idźie ku *Fretum Magaliani*, polámi ták rownemi y łácnemi/ iż tám może iácháć przez 400. mil Polſkich ná woźie. Przeſzłych dni zrozumiałem/ o wielu ludźi Hiſzpáńſkich/ ktorzy ſie ználeźli we ſrzodku wyſokich gor/ y miedzy ludźmi grubymi. A ći to ſą oſtátki Armaty (iáko rozumieią) Mágálianuſá: bo ſie tám byli pożenili z białemi głowámi tám tego kráiu/ y národźili z nich ſynow. Kuſili ſie przedtym częſtrokroć przebyć ku Peru/ ále nie mogli dla wyſokośći gor nieprzebytych/ y dla dźikich támtych ludźi.

PARAGVAI.

PAráguái mieſzkáią ná gránicách Tucumy/ nád rzeką/ od ktorey też máią náźwiſko. Dla przebywánia tey rzeki/ ktora ieſt bárzo wielka/ y rozlewa ſie ſzeroko z brzegow/ zda ſie/ iż náturá zrodźiłá tám drzewá pewne ku temu końcowi/ ktore zowią Záine: te ſą mieżſze á niż wyſokie/ korzeń y wierzch máią nie bárzo wielki/ ále brzuch ſzeroki/ drzeń ſubtelny/ á ſkore y biel twárde: przetoż ie łácno wydrożyć/ y ták czynią z nich barki z iedney ſztuki/ w ktorych może ſie bárzo wiele ludźi zmieśćić. Tá kráiná byłá ználeziona naprzod przez morze Norte/ od Sebáſtyaná Gábboto/ y od rożnych Cápitanow Hiſzpáńſkich/ á potym z Peru przez Didáká Roiás/ y przez inſzych. Miáſto tám przednieyſze ieſt/ *Vera fides*, á potym *Aſſumptio, S. Anna, Bonaëer*, S. Duch/ *S. Saluator*.

KRAINA MAGELANICA.

MAgellánika názywamy owe ſtronę/ ktora ieſt zá *Fretum Magaliani*, ku Poluſowi Antárktickiemu/ ktora iáko piſzą niektorzy/ nie vſtępuie w wielkośći wſzytkiey Europie/ Aſiey/ y Afryce: nie

ieſt iednák wiádoma náſzym/ przetoż owá ſtroná iey/ ktora leży przećiw *Caput Bonæ Spei*, zowie ſie źiemia záyźrána: Tá ma iedno *promontorium* wielkie *in 42. gradu*, ktore ieſt od *Caput Bonæ Spei*, 450. mil Fráncuſkich/ od owego *S. Auguſtini* 600. Przećiw *Fretum* záś *Magaliani*, zowie ſie źiemia ogniſta/ ábo dla wielkiego niedoſtátku/ ktory tám ieſt/ iáko drudzy powiádáią: ábo dla iákiego ogniá záyźrzánego zdáleká. Dáley záś ku zachodowi/ zowią Nowa Ghinea. A gdyż iey nie zwiedźiano ináczey/ tylko widzeniem zdáleká: przeto ſie nie wie pewnie/ ieśliż to tám ieſt źiemiá ſpoſobna ku mieſzkániu/ czyli też Inſuły. *Franciſcus Draco* w Roku 1569. puśćił był głos/ iż támto *Fretum* czyniło wyſpe/ y że też źiemiá przećiwna nie ſzłá dáleko. Potwierdzáłá tey mowy iedná nawá/ ktora poiáchawſzy z roſkazánia Don Fránćiſzká *de Toledo*, ná zwiádowánie *Fretum* od zachodu/ záſzłá byłá áż do 56. graduſu/ nie widząc źiemie. Iednák większa część chcą/ żeby byłá tám źiemiá. Czegó wielkim wywodem ieſt/ iż nowa Ghinea obiáchána ieſt od Cáſtilianow ná 70. mil wielkich/ ktory przećiąg przenosi miáre wſzelką Inſuły. Y tomći miał powiedźieć o źiemi Nowego Swiátá: w Roku 1596.

Koniec Szoſtey Kśięgi, Pierwſzey Częśći.



THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:
Wtora Część.

W ktorey się opisuią przymioty rozmáite morskie, y wyspy tákże, co ich do tego czásu po morzách rożnych ználeźiono.

Z Włoskiego ná Polskie, dla ludźi prágnących wiedźieć o rzeczách odległych od oczu ich, y z nich się vćieszyć, przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárszych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DŹIEDŹICOW STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVT. *Roku Páńskiego 1659.*

Qui nauigant mare, enarrent pericula eius, & audientes auribus noſtris, admirabimur. Illic præclara opera, & mirabilia varia beſtiarum genera, & omnium pecorum, & creatura belluarum. *Eccleſiaſtici 43. v. 26.*



CZESCI WTOREY PIERWSZE KSIĘGI.

W ktorych opisuie wielkość, głębokość, nástępowánie, y vstępowánie, przymioty, fárby, ruszánia, y Rozdźiały morzá.

1. Co iest wiekszego/ Ziemiá/ czyli Wodá?

Ná morzu vpátrowáć będźiemy, ile się tycze ninieyszego Tráktatu, wielkość, iákowość, y poruszánia iego.



Z Strony wielkośći mowiac/ naprzod sie do vważenia podáie/ coby wiekszeg było/ Ziemiá/ czyli Wodá? á potym/ iákowáby byłá iego głebokość: nákoniec/ czemu wżdy morzá/ zá przybywániem ták wiela rzek/ nie przybywa? Z strony wielkośći morzá może dysputowáć/ abo sáme tylo morskie wody vpátruiac/ ábo też y wszelákie insze wody. gdyż wielkość wod po iezioràch po rzekách/ po stáwách/ iest też niezmierna práwie: á do tego Plato rozumiał/ iákby we srzodku źiemie/ miáłá bydź iákaś odchłan abo przepáść wod pełna/ z ktorey wychodza rzeki/ y do ktorey sie zwracáia. ktorego też mniemánia znáć/ że był y Vergilius/ gdy vdáie iákby Aristeus był záprowádzony do mieszkánia podźiemnego swey mátki. Gdźie obaczyć może/ iż on poczatek rzek kłádźie ze wnetrznośći źiemie. Poświadcza tego morze *Caspium*, ábo Chwalenskie/ leżace we srzodku Asiey/ odległe od nabliższeg morzá ná sto mil Polskich. Toż pokázuie ták wiele iezior niezmierney wielkośći/ ktore sie nigdźiey nie łacza z morzem. Wiec też y owe drugie iezioro/ ktore sie pokázuia zá trzesieniem źiemie/ á drugie bywáia/ co w nich dná nie może nikt z ludźi dośiacży wiele rzek/ ktore wpadáia pod źiemie/ á wiecey sie ztámtad nie vkázuia: á drugie záś/ ktore gina w pewnych iezioràch/ iáko Jordan w Asfaltite. Lecz iż tá wielość wod podźiem-

nych ieſt nam niewiádoma/ nie może ſie powiedzieć nic pewnego y
gruntowneg o wielkośći ich wymierzoney: tákże też nie możem twier-
dźić iſtotnie o tym porownániu wod z ziemią. Zda ſie wprawdźie/ iż
z iedney miáry/ wßytká wodá miáłáby więkßa bydź/ á niż wßytká zie-
miá: ábowiem ſporządzenie przyrodzenia y proportią Elementow
tego potrzebuie: gdyż iáko powietrze przenośi wielkośćią wode/ á
ogień zás przenośi powietrze/ niebo przenośi ogień: ták też zda ſie ro-
zumowi/ iż wodá miáłáby przenośić ziemie: ábowiem przyrodzenie
we wßelákich ſwych ſpráwách ſtára ſie o pomiárkowánie miedzy rze-
cżámi/ y żeby iedne z drugą iákby zważyło/ y ßtychowáło. Przetoż/
ponieważ trochá ziemie może ſie ſprzećiwić y zdołać więkßey cżąſtce
wody/ y ták zás poſtepuiąc/ trochá wody/ znieść może więkßą dáleko
cżeść powietrza: tedy iáko przyrodzenie dáło więcey mieyſcá y wię-
kßą kráine powietrzu/ kłádąc iákby ná iedne ßale zśiádłość żywio-
łow nižßych/ przećiw ßerokośći wyżßych: y zás wzáiem ßerokość
tych kłádąc ná drugiey ßali/ przećiw geſtośći támtych: ták ſie też zda/
iż miáło vcżynić żywioł wody dáleko ßerßy y przeſtrzenßy nád żywioł
ziemie. ták iáko bacżymy/ iż táż nátura/ zwierzetá ćiche y drobne/ dá-
leko płodnieyße vcżyniłá/ á niż ſrogie y wielkie/ nágradzáiąc ich ſłá-
bość/ mnoſtwem. Lecż z drugiey miáry/ iż Pan Bog ſtworzył ten
wßytek świát dla cżłowieká/ y náznácżył mu te ziemie miáſto domu:
iáko nie przyſtało dla dogodzenia cżłowiekowi/ żeby byłá wodá miá-
łá pokryć wßytke ziemie/ iáko powietrze pokrywa wßytke ziemie y
wode: ták też/ gdyż nie pokrywa wßytkiey/ tedy też nie ma bydź wię-
kßa: á gdyż nie ma wßytkiego mieyſcá ſwego/ tedy iey też nie ſłużу
wßytká iey wielkość. Rowßem/ ponieważ wodá vſtepuie ziemi cże-
śći ſwego mieyſcá/ dla mießkánia/ y dla wcżáſu cżłowiekowi/ tedy
zda ſie bydź ſłußna/ áby iey vſtąpiłá ták wiele/ żeby ziemiá z tym przy-
datkiem/ mogłá bydź więkßa/ á niż ieſt wodá: á zwłaßcżá/ gdyż zie-
miá ſámá przez śie nie wielkaby byłá/ á niewiedźieć też/ ná coby ſie
zeßło cżłowiekowi/ ábo też y świátu/ ták wiele wod.

Dla teyże przycżyny możem rozumieć/ iż y *ſuperficies*, ábo plác
powierzchny ziemny/ ieſt dáleko ßerßy/ á niż plác wodny: gdyż bo-
wiem ziemiá ieſt mießkániem cżłowieká/ nie względem ſwey miąžßo-
śći/ ále względem zwierzchniego plácu/ ieśliż wodá vſtepuie ziemi

w miążßośći/ dogadzáiąc człowiekowi: dáleko więcey ma iey vstępowáć względem plácu. Aczkolwiek o tym niemáß zupełnego doświádczenia/ gdyż ku Polusowi Arctickiemu/ nie żeglowano dáley nád 70. gradusow/ áni też ku Antárctickiemu dáley nád 56. iednák z tego/ co sie iuż ználázło ziemie/ może sie vczynić rozsądek o tym/ czego sie ießcze nie doßło. A w tey częśći świátá/ ználeziony plác ziemny/ iest dáleko więkßy/ á niż wodny.

Jest to rzecz vważenia godna/ iż dáleko więcey iest ziemie od wschodu ku zachodowi/ á niż od pułnocy ku południowi: á tám zás ku pułnocy więcey iest ziemie/ á niż ku południowi: Co niektorzy przypisuią wysokośći strony Arctickiey/ á zás niskośći strony Antárctickiey. Drudzy to przypisuią gwiazdom/ ktorych widáć dáleko więcey y znácznieyßych w támtey stronie pułnocney/ á niż tu w tey: á ći powiádáią/ iż gwiazdy máią moc wysußánia/ y przetoż kedy iest więcey gwiazd/ więcey iest ziemie: á gdźie mniey gwiazd/ tám więcey wody. Lecz iesliż to prawdá/ iákoż iest podobno do prawdy: nie potrzebá iednák przyznáwáć/ áby gwiazdy miáły bydź *causa efficiens*, ábo czynić więkßą ßerokość ziemie ku pułnocy: ále iż tylko są *causa conseruans*, ábo iż támte ziemie záchowuią: ábowiem Pan Bog Stworzyćiel wßech rzeczy/ sporządźił ziemię y wodę/ ták iáko teraz znáyduią sie. á żeby to iego sporządzenie było wieczne/ dał rzeczom stworzonym spráwce záchowuiące/ iáko iest Niebo pełne gwiazd ku pułnocy/ á vbogie w gwiazdy ku południowi.

2. *O głębokośći morzá.*

IEstem tego mniemánia/ iż głębokość morská correspondnie wedle proportiey wysokośći gor: y że też morze ták sie nisko zniża/ iáko sie ziemiá wysoko podnośi. Tá moiá opinia vtwierdza sie *authoritate* Geometrow/ ábo Mierników ziemnych/ ktorych wspomina *Plutarchus in vita Pauli Emilij:* bo ći Geometrowie rozumieią/ iż wysokość gor/ y głębokość morzá/ nie przechodźi 10. stay/ áczkolwiek niektorzy dźiśieyßy/ podnoßą gory/ y znizáią w głąb morze/ áż do 16. stay: álec to rzadko sie ználeść może. Pospolita głębokość morzá rowna sie págorkom y gorom miernym: á zás *extraordinaria*, ábo osobliwa/ gorom Apeninskim y Alpeskim/ ábo inßym gorom wielkim. A mo-

wiąc o tym w oſobliwości: Ariſtoteles rozumie/ iż namiałße morze ieſt Meotidſkie/ y morze większe: głębße potym troche kładźie Propontidſkie: więc Arcipelag: zátym morze Tireńſkie/ y inße. Zá ćiáſnym morzem nagłębßym/ ieſt po práwey ręce Ocean Cántábryſki/ kędy powrozem ná 400. łokći nie możono námácáć dná: kánał Angielſki/ y morze Niemieckie/ y Báltyckie/ nie máią więcey głębi poſpolitey nad 60. łokći: morze Norwegſkie przechodźi 400. łokći. Tákże też rozumieią/ iż Ocean od pułnocy poſpolićie ieſt głębßy/ áni ż ten/ co od południá: y záś o Ethiopſkim więcey trzymáią/ áni ż o Atlántſkim: tákże iż morzá ktore nie máią wyſpow/ ſą głębße áni ż owe ktore máią: y że też wielkość wyſpow máłych/ okázuie miałkość wody. dla ktorey przyczyny Golfo ábo morze Mexikáńſkie muśi bydź bárzo miáłkie/ tákże y odnogá Bárbáriyſka/ y morze Máldiwſkie/ y Ocean Eous/ ná ktorych wyſpow ieſt bez liczby práwie. Lecz mie ſpyta kto: Ponieważ morze ſtworzone ieſt od Bogá/ dla vżytku y vſługowánia ludźiom/ coż tedy po ták wielu wod było? w czymże dogadza człowiekowi ßerokość Oceanu Atlántſkiego/ Ethiopſkiego/ Indiyſkiego/ tákże też niezmierność morzá ſpokoynego? Odpowiádamy ná to: táka wielkość morzá ieſt ku potrzebie ludzkiey: bo naprzod ieſt potrzebna ku ozdobie świátá/ y ku przyſtoynemu á pomiárkowánemu rozłożeniu żywiołow: gdyż bowiem świát ieſt mießkániem człowi[illegible]ká/ tedyć ku iego vżytkowi potrzebá/ żeby świát miał proport[illegible]wych cząſtkách. Vſługuie też morze człowiekowi/ bo przez że[illegible]nia vłácnia ſię poſpolitowánie ſpolne odległych kráiow/ tákż[illegible]tkámi ſwymi ſobie dogadzáią. A ták przez morze/ wſchodnie ſ[illegible] y záżywáią tego wßytkiego/ co ſię rodźi ná zachodnich: á záś prze[illegible]wnym ſpoſobem zachodnie kráie máią też dobrá wſchodnich. Czeg[illegible] by ſię nie mogło dokázáć źiemią: boby drogá byłá nie przebyta/ y koßt niezmierny/ y trudność w przeprowadzeniu nie mogłaby ſię przemoc: towáryby też dobrze pſowáły ſię/ potłukły/ pogniły/ y zgołá przyrodzoną moc y dobroć potráciłyby. Nádto/ z pomienioney wielkośći niezmierney wody Oceáńſkiey/ wychodzą rzeki bárzo potrzebne/ pożyteczne/ y dogadzáiące żywotowi y potrzebie ludzkiey: ktorych rzek ták wiele ieſt y ták wielkich/ iż nie mogłoby inße źrzodło/ áni żaden inßy ſtok zátrzymáć ich oproćz Oceanu. Do tego ießcze/ Pan Bog ſtworzył

świát dla człowieká/ ále tákim przećie ſpoſobem/ iż nie zápomniał w tym wielmożnośći ſwey. Luculus wezwał był niegdy Grekow niektorych ná obiad zſoba/ y częſtował ich wedle ſweg zwyczáiu bárzo hoynie: Gdy ſie oni dźiwowáli rozmáitym potráwom/ wydwornym przypráwom/ wielmożnośći nieoſzácowáney/ przygotowánia y vſługowánia: y gdy mowili/ iż názbyt wiele vczynił y zgotował/ á nie wedle ich kondycyey. Odpowiedźiał im Luculus: nie dźiwuyćie ſie práwi temu: bo áczkolwiekem vczynił tu nieco k woli wam/ iednák więkſza tego część dla moiey oſoby ieſt zgotowána. Tákći też/ ácz Pan Bog ſtworzył świát dla vżytku ludzkiego/ iednák ſtworzył go też dáleko więcey dla chwały ſwoiey: przeto ácz dla człowieká doſyć było ná rzekách/ ábo też ná morzu Mediterránſkiem/ ábo ná Báltyckiem/ ábo ná Chwálenſkiem: P. Bog przećie dla pokazánia ſwoiey możnośći niezmierney ſtworzył Ocean Atlántſki/ y inſze morzá niezmierne. Lecz to wſzytko ſłuży przećie ku náſzemu pożytkowi: ábowiem to co ſie nie zgodźi vżytkowi ćiáłá/ zeydźie ſie ná pożytek duchowi/ to ieſt/ ku rozważániu wielkośći Bogá: y to/ co ſie zda niepożytecznego ku potrzebom powſzednim ćiáłá náſzego/ dodáie pokarmu dźiwnego rozumowi. A co zá pożytek czyni żywotowi náſzemu wyſokość gor/ Tauruſá/ Caukáſá/ Tátrow/ y ták wiela inſzych? ábo też puſtynie w Numidiey y drugie piaſczyſte w Arábiey? ſą podobno niepożyteczne żywotowi ćieleſnemu: lecz pożyteczne ſą duchowi ktory ſie tuczy vpátrowániem ſkutkow dźiwnych ręki Boſkiey: y gdźie ſie morduią nogi ábo ręce/ tám ſie rozbieży wzawod ábo w lot vmyſł. á iáko człowiek/ gdźie nie może przebyć po źiemi/ teżdźi wodą: ták też tenże dogodźi ſwemu duchowi temi rzeczámi/ ktore ſie nie zeydą ćiáłu iego.

Lecz wielkość morzá nie tylo dodáie człowiekowi máteriey ku vważániu y wyſławiániu nieſkończoney dobroći Boſkiey: ále też y przemyſłu y przewagi śmiáłey/ zá ktorą on pánuie nád morzem/ ácz nie pohámowánym/ y onym rządźi/ kieruie/ y ſpráwuie iáko chce. Co bowiem ieſt dźiwnieyſzego ná świećie/ iáko żeglowánie/ y náuká żeglárſka: przez ktorą człowiek/ puśćiwſzy ſie ná błáhey łodce ná głębokie morze/ miárkuie wiátry/ y porze wody/ y znayduie drogę ſrzodkiem Oceanu? potyka ſie z náwáłnośćiámi/ y idźie przećiw ſzumom morſkim: dogadza ſobie wodą iák rybá/ y powietrzem iáko ptak:

niemász záiste/ mamyli prawdę rzec/ dźiełá żadnego/ w ktorymby człowiek pokázáć mogł ábo śmiáłość/ ábo dowćip większy/ iáko iest żeglowánie. Abowiem/ á co iest Káwálkátorstwo/ względem żeglárstwá? záprawdę to ták dáleko iest większe nád támto/ iáko większe iest morze/ á niż koń: y większa iest furia morska/ á niż bystrość dźiánetá ábo źrzebcá. A ieśliż spániáłość ánimuszu nie pokázuie sie w żadney rzeczy lepiey/ iáko w niebespieczeństwach/ gdźie idźie o żywot: ktoż sie vdáie w większe niebespieczeństwá/ iáko żeglarz/ ktory bywa cáłe dni/ cáłe tygodnie/ y mieśiące podczás/ nie dáley od śmierći/ tylko iáko szeroka iest deská w iego státku: ktoremu czásem sie zda/ iákby pod obłoki sie podniosł: á czásem też iákby do piekłá przepadł: Dobrze on nápisał: *Qui nauigant mare, enarrant pericula eius.* Ieśliż wielka sławę ztąd przypisuią Herkulesowi/ y niektorym inszym Hetmánom/ iż náleźli drogę przez Alpes/ ábo przez insze gory nieprzebyte: iákoż nie większa dáleko sławę y zálecenie mieć ma żeglarz/ ktory otwiera drogę przez Ocean.

3. *Czemu morzá nie przybywa zá przybywániem rzek?*

ZOstáie iedno pytánie potrzebne/ należące do wielkośći morzá: to iest/ zkąd to idźie/ iż morze namniey nie rośćie z wody práwie niezmierney/ ktora tám przywodzą rzek ták wiele y ták wielkich. Aristoteles sie ztąd krotko wypráwuie/ powiedźiawszy/ iż tá wodá z rzek rospływa sie po Oceanie/ włáśnie iáko sklenicá wody ná stoł wylana. Ale tá odpowiedź iest łácnieysza ku wymowieniu/ á niż ku okázaniu prawdy. Rzeki są niezliczone/ vstáwicznie płynące: prowádzą we dnie y w nocy/ bez przestanku żadnego/ wodę do morzá: przybywa też sámych rzek ze dżdżow/ z śniegow/ z lodow rospuszczonych/ z strumieniow/ tákże czásu pełnicy: á iednák nie przybywa morzá/ ktore ie w śię bierze. Gdyby był Aristoteles wylał 10. ábo 12. sklenic wody ná ieden stoł/ obaczyłby był/ iż nie tyloby mokry był on stoł/ ále iż też wodá śćiekłáby z stołu obfićie/ y wyższeyby sie nád stoł podnośiłá. Czemuż tedy nie wznośi sie ná Oceanie/ do ktorego rzeki nie przestáią nigdy prowádźić wod: A to sie iesżcze dźiwnieysza rzeczą pokaże ztąd: iż gdyby kto oddźielił ná iedne stronę wodę one/ ktora byłá w

morzu przed 5. tyśiecy lat/ á ná drugieyby ſtronie poſtáwił owe/ ktorey tám náprowádziły rzeki/ byłoby pewnie bez porownánia tey więcey/ á niż támtey. co ſie śnádnie obaczy tym ſpoſobem: Dunay/ tám gdźie ßerßy ieſt/ ma ßerokośći ná mile/ á głebokośći 8. ábo 10. łokći: idźie vſtáwicznie/ y vchodźi przynamniey 3. mile Włoſkie przez godźine: W roku ieſt godźin 8684. á ták ſam Dunay záprowádźi do morzá 26. tyśiecy 352. mil/ wody z pomienioney głebokośći ná rok. Nuż/ iáko wiele przyczyni teyże wody do morzá zá tyśiąc lat/ zá 2. tyśiacá ábo y zá 5. tyśiecy lat. A coż rzeczemy o Dźwinie/ o Wołdze/ o Gángáśie o Menan/ o Meykon/ o Poliſángu/ o Obie (o ktorey powiádaią/ iż tám/ kedy wpada do morzá/ ieſt iey ná 16. mil Polſkich) o Roáncy/ ßerokiey ná 5. mil Polſkich/ o Márenionie/ y o rzece Plácie/ ktorey ßerokość rowna ſie z ßerokośćią morzá Mediterráńſkiego: y ták ztąd może śnádnie vznáć káżdy/ iż wodá záprowádzona do morzá z rzek/ ták wielka ieſt/ iżby ſkupiona do gromády vczyniłá tyśiąc Oceanow/ nie tylo morz Mediterráńſkich. Zkądże to tedy/ iż nie wzbiera/ y nie przechodźi ſwych brzegow/ y nie zálewa źiemie? Ja nie bacze/ áby ſie mogło powiedźieć co inßego/ tylko/ iż rzeki iáko wchodzą/ ták też zaś wychodzą z morzá. czego nas vczy ſámo piſmo ś. á po niem y Plato. Lecz iáko to bydź może (rzecze kto) żeby wodá/ ktora z nátury ſwey idźie ku morzu/ iáko ná mieyſce niżße/ miáłá z morzá wychodźić/ gdyż przyßłoby iey wzgore ku źiemi wſtepowáć? Ale nie trudno ieſt ná to odpowiedźieć: nie iedná to bowiem wodá/ ktora zſtepuie ná doł/ y ktora wſtepuie: ále rożna/ y rożne też mieyſcá ſą/ przez ktore oná wchodźi y wychodźi. Náczynił P. Bog tyśiącámi drog wodźie/ o ktorych my niewiemy/ przez ktore oná bez gwałtu wſtepuie ná wierzchy gor/ kedy nápełnia ieźiorá ßerokie: bo tám przybywa z mieyſc wyżßych. Rácz ſie nam podczás zda/ iákby miáłá wzgore iść/ iednák áni w rzeczy ſámey ták nie ieſt/ áni wzgledem *Centrum*, ábo ſrzodká źiemie. Nilus wßczyna ſie zá *Æquinoctiałem*, to ieſt/ zá támtemi kráiámi/ gdźie rowna noc ze dniem: á vbiegßy 120. mil Polſkich/ wpada do morzá Mediterráńſkiego. Imáginácia náßá nie może tego poiąć/ iáko tá rzeká/ idąc od iednego Poluſá ku drugiemu/ nie muśi dla okrągłośći źiemie wſtepowáć. Lecz ſie myli fantázya náßá/ á nie Nilus: ábowiem on/ żeby nie muśiał wzgore wſtepowáć/ y odchodźić od *Centrum*, idźie

krecąc ſie iáko wąż/ y koli rozmáićie/ ták/ iż ácż niemáß ná proſt wiecey nád 400. mil Polſkich/ od mieyſcá owego/ gdźie ſie pocżyna/ do támtego/ kędy wpada w morze/ on iednák ſwoiem krążeniem/ vbiega tyśiąc y dwieśćie mil Polſkich. Vbywa też podobno rzek z morzá/ zá vſtáwicżnym iego poruszeniem: ábowiem gdy ſie ono obija/ cżáſem wzruszone będąc od wiátrow/ więc też nádete od kśiężycá/ iuż też popędzone zá rożnemi inßemi przycżynámi/ ktore ná ſwym mieyſcu wyłożemy (doznawa bowiem/ áż też y trzesienia źiemie) obijáiąc ſie/ mowię/ vſtáwicżnie o źiemię/ nápełnia ią/ y nálewa wilgotnośćiámi przez rozmáite ſpoſoby: á wpadzą te wilgotnośći/ gdźiekolwiek chce.

Lecż ieśli rzeki wychodzą z morzá/ iákoż woda w rzekách może być ſłodka? ták/ ábowiem przechodząc przez źiemię/ zoſtáwuie w biegu/ cżęśći ſwe grubße y geſtße/ w ktorych ſie znáydowálá gorzkość y słoność. Jáko bowiem/ gdy kto wpuśći w ſłoną wodę nacżynie z gliny nie wypalone/ dobrze zámknione/ ábo z woſku/ ábo z inßey podobny materiey/ tedy on ſtátek nápełnia ſie wodą ſłodką: gdyż słoność dla ſwey grubośći/ zoſtáie ná wierzchu ſtátku: ták też y wodá morſka przechodząc przez źiemię/ zoſtáwuie tę słoność w drodze: y ztąd bywáią ſłodkie wody w ſtudniách/ w krynicách/ w rzekách. co też iáśnie bacżyć może káżdy przy brzegách morſkich/ kędy bliſko od słoney wody/ wydáie ſie ſłodka: wßytkie bowiem brzegi (powiáda *A. Hirtius*) máią przyrodzone żyły wody ſłodkiey. Przetoż pod woyną Alexándriyſką/ gdy byli nieprzyiáćiele Ceſárzowi nápełnili wodą morſką wßytkie Cyſterny mieyſkie/ y zátym przywiedli byli do oſtátniego ſtráchu/ y do deſperácyey żołnierſtwo: Ceſárz roſkazawßy wykopáć niemáło ſtudźien przy brzegu morſkim/ ználazł obfitość wody ſłodkiey. Sámá to náturá ták opátrzyłá/ iż iáko wodá ſłodka/ wchodząc do morzá/ zoſtáie słoną/ ták też morſka przechodząc przez źiemię/ ſtawa ſie ſłodka: y przetoż we ſrzodku Oceanu/ znáyduią ſie wyſpy/ ácż niewielkie/ máiące doſyć zrzodeł/ y ſtrumieniow/ y ieźiorek z wodámi ſłodkiemi/ ktoremi bárzo dogadzáią żeglarzom/ bo ſie ztámtąd odpráwuią niemi cżáſu potrzeby. Táka ieſt miedzy inßemi/ wyſpá ś. Heleny/ ktora leżąc ná iednym morzu niezmiernym/ miedzy Bráſilem y Ethyopią/ od źiemie przynamniey ná ſto mil Polſkich/ á nie máiąc w około więcey nád 8. ábo nád 9. mil Włoſkich/ ieſt iednák bárzo bogáta w wody ſłodkie rozmáite.

4. *Iákie ieſt morze, y co zá własność ma?*

W Morzu vpátruią dwie przednieyſze własnośći/ słoność/ y fárbe. Coby byłá zá przyczyná słonośći wody morſkiey/ ieſt to rzecz ták trudna/ iż niektorzy nie mogąc ſie ináczey ztąd wypráwić/ powiádáią/ że Pan Bog záraz z ſámą wodą ſtworzył y słoność. Lecz ći wikłą ſie więkſzą trudnośćią: ábowiem/ ieśliż to prawdá/ czemuż iey rzeki przez ták długi czás nie osłodziły? gdyż to iáſna rzecz ieſt/ iż gdy ſie iedná rzecz z drugą mieſza/ mnieyſza nábywa własnośći od więkſzey/ á więkſza rzecz porownywa ſie z mnieyſzą: á iuż eſmy pokazáli/ iż wody przyprowádzone z rzek do morzá/ więkſze dáleko ſą/ á niż ſámo morze: czemuż tedy nie ſą słodkie? á przynamniey/ czemu wżdy zá ták wiele lat nie odrázíły ſie bynamniey słodkiemi wodámi? Z tych przyczyn/ ktore Filozofi przywodzą/ nawiekſzy dowod ma owá Ariſtotelesowá: ktora tá ieſt/ iż słońce ſwym ćiepłem/ nákſztáłt Alámbiká/ wyćiąga z morzá iákby pára wody ſubtelnieyſze y roſkoſznieyſze/ á zoſtawuie w niem grube y mieżſze/ iákby oſtátki ábo *extrementa*, z wárzenia: y ták ztąd pochodźi słoność y gorzkość wod morſkich: gdyż te rzeczy/ ktore długo wárzą/ bywáią zá wypaleniem/ gorzkie.

Tá opinia/ pewnie nád inſze bliżſza ieſt ku prawdźie: ma iednák tákie trudnośći/ iż zdą ſie/ iákby iey wierzono wiecey dla poważenia Ariſtotelesá/ aniż dla ratiy/ ktore on zá ſobą przywodźi. Abowiem/ ieśliż morze ieſt słone dla tego/ iż słońce ćiągnie do siebie Vapory/ ábo páry słodſze y zacnieyſze/ bez wątpliwośći nie byłoby słone/ áż zá długim czáſem. Otoż ia ſpytam: od wiela tyśiecy lat zoſtáło słone? naprzod niemáſz Hiſtoriey żadney/ ktoraby ſie nam y domyśláć tego pozwoliłá żeby morze kiedy było słodkie. Do tego/ ieśliż od 4. tyśiecy lat (iż ták rzekę) morze zoſtáło gorzkie/ czemuż/ gdyż iednáko záwſze słońce grzeie/ nie przybywa mu gorzkośći? A nie może tego nikt rzec/ iákby iuż przyſzło ku nawyżſzemu ſtopniowi gorzkośći: gdyż przez ogień/ y rozmáitemi ſztukámi/ vſtáwicznie przywodźi ſie ku słodkośći: tákże też ſámá náturá wywodźi z morzá źrzodłá/ y rzeki z wodámi słodkiemi: więc *Mæotidis*, y morze Eurińſkie/ Chwálenſkie/ Báltyckie/ Niemieckie/ słodſza máią wode nád inſze/ y záwſze tákie były. Nád-

to/ iáko to ieſt podobna/ żeby ſłonce miáło wyćiągáć wiecey Vaporow z morzá/ á niż ich tám przyczynia dżdże/ śniegi/ pełnie mieśiacow/ potoczki/ ſtrumienie/ y rzeki/ ktorych ták wiele ieſt/ y ták wielkich: á przybywa ich nawiecey źimie/ ktorego czáſu słonce ieſt ſłábſze/ á niż lećie.

Coż też rzeczemy z ſtrony iezior? gdyż ieźioro Ván w Armeniey/ y Cáindu w Cátáiu/ y Mexickie w Nowey Hiſzpániey/ morze Gálileyſkie w Páleſtynie/ y bárzo wiele inſzych iezior/ ſłone ſą? Y ták opinia Ariſtotelesowá ieſt ráczey wiáry godná/ gdyż ſie nie znáyduie lepſza/ á niż żeby miáłá vſpokáiáć rozum. Lecz kto bedźie vpátrował/ zkadby pochodźiłá ſłonośc pomienionych iezior: tákże y owá ták wiela ſtudźien y fontan wody ſłoney/ ktore widáć w Lotáringiey/ w Burgundiey/ w Tirolu/ ná wielu mieyſcách Niemieckiey źiemie/ ktore dla tego zowia Hále: wiec w Angliey/ w Polſzcze/ w Hiſzpániey/ ktorych to ſłonosć nie może ſie przypiſowáć ſłoncu: kto też bedźie vpátrował kruſzce nieprzebráne ſolne/ iákie ſie znáyduia w Sićiliey/ w Kálábryey/ w Hiſzpániey/ y ná wielu innych mieyſc/ znaydźie podobno okázya ku dochodzeniu iákiey inſzey przyczyny ſłonośći morſkiey.

Nie wſzytkie iednák morzá iednáko ſą ſłone: abowiem Chwáleńſkie/ Meotidſkie/ Euxinſkie/ Báltyckie/ Niemieckie/ ſą poniekad ſłodkietá we czterech pierwſzych/ wodá przy brzegách/ nie ieſt zgołá táka/ áby iey nie mogł pić człowiek. co iáko ia rozumiem/ pochodźi z wielkośći rzek/ ktore tám wpadáia. á to niech bedźie doſyć o ſłonośći morzá.

A iáko wodá ſłona ieſt zśiedleyſza/ á niż ſłodka/ ták też lepiey dźwiga ćieżary wiekſze. Záczym/ morzem Niemieckiem/ ktore ſie rośćiaga od Kánału Angielſkiego/ áż do oſtátniey odnogi Liwlántſkiey/ nie może żeglowáć z ſtátkámi ták wielkiemi: ty nie dźwiga ták dobrze ćieżarow/ iáko Cántábrickie/ y inſze.

To też ieſt wielkiego vwáżenia godna rzecz/ iż morze dáleko ieſt źimnieyſze ku Poluſowi Antárctickiemu/ á niż ku Arctickiemu. Záczym ku Arctickiemu ſnádnie może żeglowáć/ á że zá 60. *gradus:* á zás ku Antárctickiemu doznawáia źimná ćiezkiego pod 50. graduſem: y owſzem *Petrus de Agnaia* doznał nieznośnego źimná pod 45. y *Georgius Aquilar* záſtał pod 47. w Mieśiacu Lipcu táki śnieg/ iż też y łopátámi nie możono nádażyć wyrzucáć go z okretu: y vmárło tám 8. ludźi

dla źi-

dla zimna / kiedy z ſoba záśiedli y rozmawiáli odpoczywáiąc. Przetoż / co piſza iż w oſtátnich kráiách pułnocnych ieſt iedná wyſpá długa / ktora ſie rośćiąga od waſkiego morzá *di Ania*, áż do *Eſtotilante* (ktorey wdłuż ieſt ná tyśiąc mil Fráncuſkich / á wſzerz ná 10.) á ieſt nie vrodzáyna / piáſzczyſta / puſta / y morze tám práwie záwſze zmárzłe: ni ámy rozumieć / że tá wyſpá ieſt bárziey ku Antárctickiemu Poluſowi.

5. *O fárbách morzá.*

ZOſtáie nam ieſzcze powiedźieć dwie ſłowie o fárbách morzá. Miedzy ktoremi ieſt iedno czerwone: á zowią ták wſzytek ow Ocean / ktory ſie rozchodźi miedzy gorámi Guárdáfu / y Roſálgáte: á zámyka w ſobie odnogę Arábſką y Perſką. Názwano morzem czerwonem támte część Oceanu / od fárby dná iego / ktore ná wielu mieyſcách / y przez niemáłe przećiągi ieſt czerwone / y zátym ſie też czerwieni w nim wodá: nie żeby miáłá być ſámá táka / ále iż ſie zá przebijániem oney fárby ode dná táka zda: co pilnie vpátrowáli Portogálczycy / ktorzy nie raz żeglowáli przez odnogę Arábſką / ktora też ieſzcze ma / oprocz oſtátká támtego morzá / pomienione imię czerwonego morzá.

Widáć też podobne nákrapiánia / ábo plámy brunatne w nowym świećie ná Oceanie Sur v Guálcáuilu / v gory s. Fránćiſzká / v gory Olánko / y indźiey. Oſobá iedná dobrze świádoma támtych morz / powiedźiáłá mi / iż rozumiał / żeby támte czerwonáwe znáki były włáśnie ná ſámey wodźie / y żeby pochodźiły od iákiey żyły bárwy czerwoney. Ja rozumiem / że to wſzytko idźie zá przebijániem ſie fárby ziemney y gruntu morſkiego: ktory iáko tám ieſt czerwony / ták też w niektorych ſtronách miedzy wyſpámi Bárlouentſkiemi ieſt biały / á od niego ſie też wodá bieleie.

6. *O poruſzániu morſkiem.*

ABy ſie wodá morſka nie pſowáłá / ták / iáko po káłużách / y żeby zátym powietrza y ludźi nie záráżáłá / chćiał Pan Bog przeto / áby naprzod byłá ſłona: bo niemáſz nic / coby ſie potężniey ſprzećiwiáło ſkáżie / iáko ſol: á potym / żeby ſie też rozmáićie poruſzáłá. A ták z tych poruſzánia morſkich / niektore ſą powſzechne / á drugie

oſobliwe: powſzechne ſą dwoie: iedno ieſt náſtepowánie y vſtepowánie wiádome wſzytkim: á drugie ieſt od wſchodu ku zachodowi/ nie ták wiádome/ iednák przećie pewne. Zkądby pochodziło náſtepowánie y vſtepowánie morſkie/ dyſzkuruią o tym rozmáićie Aſtrologowie y Filozofi: lecz poſpolitſza y pewnieyſza opinia ieſt/ iż pochodzą z kśieżycá: gdyż morze przez dźień y przez noc podnośi ſie dwákroć/ y vpadá tákże dwá/ idąc zá biegiem y zá świátłem mieśiącá. Dla zrozumienia tego/ potrzebá nam rozdźielić myślą niebo ná cztery częśći/ przez pośrzodek Horizontu/ ábo puł niebá náſzego/ y przez circuł południowy. Otoż kśieżyc przebiega te cztery częśći we 24. godźin/ báwiąc ſie po 6. godźin w káżdey ćwierći: á ták gdy ſie podnośi nád Horizont/ poczyna przechodźić pierwſzą ćwierć/ pod ktorym czáſem morze ſie poruſza/ y wznośi ſie przez 6. godźin/ ták długo/ áże kśieżyc przyidźie do punktu południowego: á ná ten czás/ gdy iuż kśieżyc wchodźi we wtorą ćwierć/ wodá też wráca ſie przez drugą 6. godźin do ſwego łożyſká: Zaczyna ſie znowu podnośić/ kiedy kśieżyc pochodźi pod Horizont/ ábo pod drugie pułniebie/ y trwa w tym tákże 6. godźin/ pod ktorym przychodźi do śrzodku pułnocnego. Zkąd wychodząc do oſtátniey ćwierći/ morze też wráca ſie názad tákże przez 6. godźin/ ták długo/ áż kśieżyc przyſtąpi ku náſzemu Horizontowi: á iáko kśieżyc vſtepuie y zſtepuie w tych to 6. ćwierćiách/ tákże też y wode poruſza w tychże ćwierćiách.

Lecz choćiaż/ poſpolićie mowiąc/ ták ſie to vdáie/ tákby we 24. godźin miáły bywáć dwoie náſtepowánia/ y dwoie vſtepowánia morzá: iednák to nie ieſt do końcá prawdá: ábowiem znayduie ſie tam trochę mniey niż 25. godźin. Gdźieby kśieżyc nie miał inſzego biegu oprocz dźiennego przez 24. godźin ſpráwiedliwych: tedyby ſie dwákroć morze poruſzáło: á ták podnoſzenie y zniżánie ieg przypádłoby ná káżdy dźień nieodmiennie: lecz iż mieśiąc ma też ſwoy własny bieg/ przez ktory názad vſtepuie: zátym idźie/ iż báwi ſie trochę wiecey/ á niż przez 24. godźin/ ſpráwuiąc dwoie podnoſzenie/ y dwoie zniżánie morzá: y ták poſpolićie poruſzánie morſkie dźiśieyſze/ omieſzkiwa czterema częśćiámi/ ná pięć/ godźine rozdźieliwſzy/ od wczorayſzeg: (*Ludouicus Guicciardin* powiáda/ iż omieſzkiwa godźina y 10. minut) y tákże záś y inſzych dni porządnie. Czeg niektorzy rozumieią być przyczyna/

iż ſłon-

iż słońce od ktorego miesiąc bierze swoie moc/ odsadza sie w swym biegu od miesiącá ná 12. gradusow/ y ná 21. minut. Drudzy to przypisuia dwoiákiemu obrotowi przećiwnemu miesięcznemu.

Nie iest też y to ták doskonále prawdźiwa/ áby przybywáć morzá miáło 6. godzin/ á tyle drugie vbywáć: ábowiem to przytráfia sie rożnie/ wedle rożney sposobnośći położenia mieysc: gdyż w kráinie Ghineey/ Oceanu przybywa przez 4. á vbywa zás przez 8. godzin: v Bordeo przybywa go przez 7. á vbywa przez 5. godzin. A te/ y inße rożnice przystepowánia y vstepowánia ieg/ pochodzą z rożnych przyczyn. Iedná iest/ iż miesiąc nie záwße ná iednym nástáie mieyscu. Druga/ iż morze nie wßedźie iest iednáko niskie/ ábo też głębokie: y przetoż nie iednostáynie sposobne ku porußániu tákiemu. Trzećia/ iż drugdźie iest wolnieyße y ßerokie: á drugdźie zámknione y śćiśnione: drugdźie sie rozbiega bez przeßkody: á drugdźie ma przeßkode. Morzá tedy ßerokie y zámknione/ iáko iest Euxińskie y Báltyckie/ nie máią tego przybywánia áni vbywánia wod: ciásne zás y długie/ iáko morze czerwone y Adriátyckie iáwnie go doznawáią. Mediterráńskie/ ma wprawdźie to poruszánie y przybywánie wod/ ále iákby nieznáczne/ oprocz v Faru w Messinie/ á ná odnodze Weneckiey. V Nigropontu iest iedno poruszánie rożne/ ábowiem wedle pospolitego mniemánia/ vstepuie y przystepuie śiedmkroć ná dzień/ ácz ieden Author teráznieyßy piße/ iż tylo czterykroć. Liuius piße/ iż áni go przybywa/ áni vbywa: lecz dla rożnych wiátrow/ ktore z pobliskich gor z obu stron wieią/ ták iest káżdey godźiny/ nákßtałt iákiego tłukącego sie/ ábo z gor spadáiącego strumienia/ niespokoyne y burzliwe. Mnie sie to zda rzecz ćiężka ku wierzeniu/ ieśliż to iest prawdá/ iákby Aristoteles/ nie mogąc ználeść przyczyny tákowego poruszania/ ná tym y głowe/ y żywot strácił. Ocean/ iż sie może wolno rozchodźić/ przeto iáśnie ná nim doznáć może káżdy tego poruszánia/ iednák lepiey go może vznáć/ y więkße iest w Kánałách/ á niż ná morzach otworzystych/ iáko w Mágnie Bristolskiey/ y w Kánale Angielskim: á mnieyße zás w Kráiach Hißpáńskich/ y w Norwegiey.

Acz miesiąc iest wiecznym pánem nád morzem/ zda mi sie iednák/ iż więkßa moc ma ku podnoßeniu go/ gdy sam wstepuie ná Horizont/ y gdy z niego odchodźi/ á niż w inßym swym biegu: tákże

też pod Nowiem y pod Pełnia/ wiec ná dźien ieden przed pełnia/ á ná dwá po pełniey: ná ten cżás wody bywáia (iáko Márinarze mowia) żywe: przećiwnym ſpoſobem pod kwádrámi/ wodá nie ták bywa burzliwa/ iáko zwykłá/ á to dniem przed tym/ y dwiemá po tym: á ná ten cżás też wody bywáia (iáko Márinarze mowia) nie żywe. Vpátrzono też to/ iż náſtepowánie y vſtepowánie wod morſkich/ znácżnie ſie odmienia/ od tygodniá do tygodniá: pierwßy y trzeći tydźien bywáia burzliwe/ wtory y cżwarty łáſkáwe. Odmienia ſie też morze z wielkim gwałtem/ pod zrownániem nocy ze dniem/ á zwłaßcżá w Jeśieni/ á bywa zás łáſkáwe pod ten cżás/ gdy ſie ſłonce ſtánowi/ á zwłaßcżá lećie. Niektorzy też to nápiſáli/ iż po osmi lat morze wráca ſie do iednákiego ſpoſobu porußánia y wzdymánia ſie. Lecż/ ácżkolwiek wody ida podcżás byſtrzey y predzey/ á podcżás wolniey y leniwiey: iednák przećie dla tego náſtepowánie y vſtepowánie wod/ nie trwa dłużey iednego cżáſu/ á niż drugiego: ábowiem predkość wody morſkiey/ nie rozchodźi ſie wdłuż/ ále ná wyż: przetoż nie predzey do kreſu ſwego przychodźi wodá/ pod cżás wod żywych/ á niż pod cżás nie żywych: iednák przećie bárźiey ſie podnoßa támte/ á niż te.

A ácżkolwiek wzgledem władzey/ ktora ma mieśiac nád wodámi/ zda ſie bárzo podobna rzecż wedle rozumu/ żeby on mogł ie poćiagáć k ſobie y ták wzdymáć/ iáko Mágnes ćiagnie żelázo: iednák to przećie bárzo dźiwna ieſt/ iż ćiagnac ie ku gorze przez 6. godźin/ pußcża ie potym przez drugie 6. ná doł ku ich łożyſku. Zkad to może bydź? cżyli podobno nie ſtáie mieśiacowi mocy/ áby te wody zátrzymawał y dźwigał? cżyli przyrodzona ſkłonność wod ku mieyſcu przyrodzonemu/ wiekßey ieſt mocy/ á niż mieśiac? cżyli náturá powßechna wiecey może/ á niż pártikulárna? cżyli też to ieſt/ iákby iedná fárbá morſka/ ktora ie trapi przez 6. godźin/ á tyle drugie dáie mu ſie vſpokoić? cżyli to tám ieſt iákby rußánie ſercá złożone z Siſtole y z Diáſtole? Dla tych wßytkich trudnośći/ zda mi ſie/ iż może ſie ſkończyć tá máteria/ owemi wierßámi Lukanowemi:

Ventus ab extremo pelagus ſic axe volutet,
Deſtituatquè ferens: an ſydere mota ſecundo
Thetyos vnda vagæ lunaribus æſtuet horis?
Flammiger an Titan, vt alentes hauriat vndas

Erigat Oceanum, fluctuſq; ad ſydera tollat:
Quærite quos agitat mundi labor: at mihi ſemper
Tu quecunquè moues tam crebros cauſa meatus,
Vt ſuperi voluêre, late.

7. *O drugiem powßechnem porußániu morzá.*

DRugie powßechne porußánie morſkie/ ácz nie ieſt ták znáiome wßytkim/ ieſt iednák pewne/ y doznawáia go vſtáwicznie ći/ ktorzy żegluia po Oceanie/ á zwłaßczá południowym. A ieſt to iedno porußenie/ ktore pochodźi od onego niebá nabyſtrßego/ názwánego *primum mobile,* ktore dźiwna ſwego biegu byſtrośćia/ nie tylo ćiagnie zá ſoba inße niebá/ tákże y ſphery ogniá y powietrza od wſchodu ku zachodowi/ ále też vżycza tegoż biegu ſwego y morzu/ á to przez powietrze. czego ácz ták iáśnie nie znáć ná morzu Mediterráńſkiem/ dla iego máłośći/ y dla wielu ná niem odnog/ wyſpow/ y Peninſuł/ ktore ie wſpieraia y hámuia: á oſobliwie/ iż ćiáſne morze *Zibilterræ,* ábo Africkie/ ſwoia ćiáſnośćia przeßkadza/ iż morze nie może ſie powßechnie rußáć: widźieć przecie doſyć iáśnie ten to morſki bieg: gdyż káżdy wie/ iż wody z Euxinſkiego morzá ida vſtáwicznie przez morze ćiáſne Conſtántinopolſkie ku Propontidſkiemu/ á ztámtad przez Hellespont ku Arcypelagowi. A zás Arcypelag potykáiac ſie z wyſpa Kándiyſka/ dźieli ſie ná dwie częśći: z ktorych iedná idźie po lewey rece ku Aſiey/ y ták potym przez Syrya Kárámánia/ Egypt/ y Afryke: á druga pußcza ſie po prawey ſtronie ku Albániey v wchodźi do morzá Adryatyckiego/ y naprzod idźie podle Sláuoniey a potym podle Italiey. przetoż oni ktorzy żegluia ku Wenecyey/ vdáia ſie ná Sláuonia/ y ná Iſtrya: owi zás/ co z Wenecyey wyieżdżáia/ obieráia droge ku Marchiey/ y ku Apuliey. Ale to naiaśnieyßa rzecz ná Oceanie: á oſobliwie tám/ kedy ieſt ßerßy y wolnieyßy.

Atlántyckie y Æthyopſkie morzá pochodza rzeſko ku ladowi Amerykiemu: á nie znáyduiac wolnego wyßćia/ z wielka byſtrośćia/ przechodza miedzy Iucátán y Kuba/ y zás wpadáia miedzy też Kube/ y miedzy Floride. y ták tám bieża pedem wielkim/ áż wypadßy z onych ćiáſnośći/ rozchodza ſie y rozßerzáia po morzu otworzyſtem. Zkad pochodźi/ iż Flotty gdy ida do Nowego Swiatá/ pußczáia ſie ná *Canariæ,* á wrácáiac ſie (gdyż nie moga ſie wrácáć taż droga/

ktora przyiáchály) bywáią naprzod w Bermudźie/ á potym v Wyspow rzeczonych *Terzeræ*, ábowiem wiátr/ y wody bieżące służą im/ gdy tám iádą: ále ná zwracániu są im przećiwne. Zátym też to idźie/ iż *fluxus* y *refluxus* iest bárzo słáby po wszytkiey kráinie wschodniey nowego świátá/ to iest/ od Estotilánte/ áż do ćiáśnego morzá Mágálláńskiego: ábowiem to poruszenie wod/ ktore pędźi wody ku záchodowi/ nie dopuszcza im názad vstępowáć. Tákże też ztąd pochodźi/ iż ná morzách Biskálskich y Fráncuskich/ wody vstępuiąc Oceanowi/ ktory idźie ku záchodowi/ obrácáią śie ku pułnocy.

Lecz niemász żadney częśći morzá/ gdźieby to obaczyć iáśniey/ iáko ná Oceanie Sur/ ábo południowym: bo też niemász nigdźiey morzá szerszego y wolnieyszego/ przestrzenszego y otworzystszego/ y gdźieby wody bieżące/ y wiátry wieiące mniey miáły przeszkod. Tám tedy miedzy Tropikámi/ powiewa vstáwicznie wiátr pewny wschodni/ ták trwále y státecznie/ iż przez wiele dni nie potrzebá bywa żeglárzom ruszáć rudlá/ ábo też popráwiáć żaglow: gdyż płyną sobie śrzodkiem onego morzá niezmiernego/ nie ináczey/ iedno iáko kánałem ábo też rzeką spokoyną. Czego naprzod przed inszemi doznał *Ferdinandus Magalianus*, ktory też dla tego názwał ie morzem spokoynem. A iż tego biegu Oceáńskiego przyczyna iest bieg niebá onego naprędszego *primi mobilis*, czyni o tym świádectwo naprzod iego nieodmienność wstáwiczna/ przytym/ iż wzmaga śie w swey potężnośći wedle tego/ iáko śie bárźiey przybliża ku *Æquinoctiałowi*. Przetoż o tym iest gadká/ ieśliżby miał bydź zwány wiátrem/ on szum/ ktory to morze pędźi/ gdyż nie iest z żadnych exhálácyi/ ále tylko iest iákiś impet/ ktory ná powietrze spada od spher wyższych: á one zás máią go od pierwszey sphery. Pierwszy Hiszpani/ ktorzy z nowey Hiszpániey żeglowáli do Philippin/ przybywszy tam bárzo szczęśliwie zá wiátrem ták łáskáwym/ doználi potym wielkiego kłopotu: ábowiem chcąc śie tám zwroćić/ zkąd byli przyiácháli/ nie mogli ználeść drogi/ gdyż wiá r/ ktory ich był przyprowádźił do támtych wyspow/ był im przećiwny/ á nie przestawał nigdy dáć. Przetoż rozumieli/ iż koniecznie nie potrzebá im było wrácáć śie drogą Indiyską przebywszy ćiásne morze Sinkápurskie/ y *Caput Bonæ Spei*: áże ieden kápłan *Martinus Rada* z Zakonu ś. Augustyná/ vpátrzywszy przyrodzenie onegó wiátru/

porá-

porádźił im/żeby śię stáráli wprzod nie o wrocenie ku domowi/ bo to byłá niepodobna: ále żeby wyszli z Tropikow/ y żeby záiáchali ku 17. ábo ku 18. gradusowi/ kedy tuszył/ iż mieli ználeść wiátry ziemne (iákoż ználeźli) y onemi/żeby śię wroćili do nowey Hiszpániey. Własność tego wiátru iest/ iż on káżdy inszy wiátr przemaga/ á niemász żadnego wiátru/ ktoryby go mogł przemoc.

8. *O inszych poruszeniách morzá.*

INsze poruszenia morskie/mogą śię názwáć pártykulárne. A te/ cżęśćią przyczyne máią od sámegoż morzá swego/cżęśćią z inad. Pierwszego rodzáiu są wody bieżące/ábo *currentes*, (ktore śię znáyduią ná srzodku morzá) drugdźie mniey/ drugdźie więcey bystre: wiec *Scillæ & Charibdes*, kedy śię morze obráca w około/ y wre bez przestanku/ á to dla rozmáitych właśności mieysc. Zá tym są Euripy/ z ktorych nasławnieyszy iest ow *Nigripontis*, bo ten vpada y wznośi śię: iedni powiádáią/ iż śiedm/á drudzy/iż cżterykroć ná dźień. á dźiśieyszy pisárze kłádą cżtery Euripos/ zá ktoremi Ocean pułnocny bieży bez przestánku ku Polusowi. Przyczyny zás zwierzchnie poruszenia morskieg są rzeki y wiátry: gdyż rzeki Doná ábo Tánáis/y Dunay (iż nie wspomnie inszych) y insze/ ktore wpadáią w Meotidskie y w Euxinskie morzá/ zda mi śię/ iż spráwuią to/ że wody támte idą vstáwicżnie ku zachodowi/ á z Euxinskiego ku Arcypelagowi. co widźieć iáśnie ná Bosforze Cimmeriyskim/ y ná Thráckim/ y ná ćiásnem morzu Gallipolskiem. Jáko zás wiátry rzucáią morzem/ y raz ie podnoszą áż ku niebu/ drugi raz zniżáią áż ku piekłu: podcżás ie też miesząią/ y tłuką rozmáitymi sposoby/ iest to rzecż bárzo wiádoma. Jest y to ieszcże godna vważenia/ iż morze nigdy nie iest ták spokoyne/ áby śię nie miáło iákokolwiek miotáć/ przynamniey przy brzegu. Co pochodźi/ iáko rozumiem/ ábo zá ćiężarem wody/ dla ktorego nie może śię zátrzymáć y zostáć w swey pełniey/ y dla tegoż iákoby vpada y wylewa śię ku brzegowi: iednák wráca śię potym sámo do śiebie/dla tego áby śił swych spolnych nie tráćiło: ábo też/ iż morze nie ma nigdy powszechnego vspokoienia: przeto poruszywszy śię w iedney cżęśći/ porusza też y drugiey. Abo náwet/ iż ácżkolwiek vstáią wiátry/ ktore ie poburzáią zwierzchu: nie vstáią iednák exhálácye/ ktore ie ze-

wnatrz wzruszáią: iáko tego doznał Vásco Gámá Portogálczyk ná odnodze Cámbáyskiey: gdźie/ ácz wiátru nie było/ záżył niebespieczeństwá y fortuny morskiey srogiey.

Wiátry zás cześćią są vstáwiczne/ y pewne/ cześćią niestáteczne y rożne: ábowiem niektore wieią przez wszytek Rok/ iáko południowy w Peru/gdźie tylko ten sam sie znáyduie/ y iest vstáwiczny: drugie zás pánuią przez ćwierć roku/ iáko *Etesias*, ktory we Włoszech powiewá lećie po weszćiu kánikuły:drugie nie chowáią reguł żadnych pewnych

Z tákowych wszytkich poruszánia (oprocz inszych przyczyn wyżey pomienionych) idźie nástepowánie y vstepowánie morskie ták rożne/ o iákimem wspomniał: ábowiem iż náprzykład przypomnie/ w kráiách Peruáńskich iest wielkie/ bo mu wschodni wiátr pomaga: w kráiách nowey Hiszpániey/ bárzo máłe iest/ bo mu południowy przeszkadza. dla teyże przyczyny wielkie bywa w kráiu Ghineey/ y Æthyopiey/ á máłe zás we Floridźie/ y w kráiách okołoniey leżacych: á to dla wschodniego wiátru/ ktory pedźi wiátry z tych tu kráiow do támtych.

9. *Rozdźiał morzá.*

DZieli sie morze ná Mediterráńskie/ y ná Ocean. Oceanem tożowie/ ktore okraża źiemie y opásuie ią ze wszech stron. Mediterránskiem zás miánuie iedne cześć tegoż Oceanu (ieśliż tylko Ocean ma iákakolwiek społeczność z Mediterráńskiem) ktor a wchodzac przez ćiásne mieysce *Zibilterræ*, czyni iákby iedno wielkie ieźioro/ ábo wielki stok/ ktory kraży wiecey nád 2. tysiacá mil Polskich. A áczkolwiek/ vważáiac własność imienia tego *Mediterraneum*, może sie ták názwáć káżde morze/ ktore iest we srzodku źiemie/ iáko iest Báltyckie/ Czerwone/ Perskie/ á osobliwie Chwáleńskie/ ktore iáwnie nie schodźi sie z żadnym inszym morzem: iednák przećie sposobem przednim/zowie sie ták owo Włoskie: á to dla dwu przyczyn: naprzod dla swey szerokośći/ w ktorey przechodźi znácznie insze wszytkie: potym też/ iż insze morzá są we srzodku tylo iedney cześći źiemie: iáko Chwáleńskie we srzodku Asiey: Báltyckie we srzodku Europy: lecz to iest we srzodku wszytkich trzech cześći swiátá/ to iest/ Afriki/ Asiey/ y Europy. Záczym też to idźie/ iż przy nim mieszkáią zacne narody/ ozdo-

bione ieſt ſpániáłemi miáſty: żegluiá po wſzytkim/ y pełne ieſt kupiectw y hándlow. Ma bowiem w Africe Kárthágine/ y Alexándrią w Egypćie: w Aſiey Ephes/ y Nikomedią/ y Trápezunt: w Europie też ma Conſtántinopole/ Solonike/ Wenetią/ Neápolim/ Rzym/ Genuą/ Márſilią/ Bárcellone: y tám też miáło Atheny y Korinth. A ieſt to tu godna rzecz vważenia/ iż Europá przenosiłá záwſze inſze dwie częśći świátá w wielkośći hándlow y miaſt nád morzem Mediterráńſkiem. co pochodźi/ iáko mniemam/ iż też oná przechodźi vrodzáynemi kráiámi y przemyſłem obywátelow Afrike: á nie vſtepuie też nic w vrodzáiách Aſiey/ y owſzem ma nád nie wzgledem dowćipow ludzkich. A nádto ieſzcze/ morze to czyni wiecey vſtepow y odnog w Europie/ á niż w inſzych kráiách/ dla ktorych odnog ludźie tuteczni/ ieli ſie żeglowánia/ y kupiectwá/ y hándlow. á ztąd zás poſzły wſpániáłe miáſtá/ y potężne narody.

Dyſputuią/ zkądby miáło początek morze Mediterráńſkie: ábowiem niektorzy chcą (á z nich podobno ieſt Ariſtoteles) żeby ſie poczynáło z Meotidy/ y z Euxinſkiego morzá. A przyczyne powiádáią/ iż ztámtąd morze idźie przez Bosfor Trácki ku Włochom/ nie wrácáiąc ſie názad. Co iesliby byłá prawdá/ potrzebáby przyznáć/ iákby ſie Mediterráńſkie morze rodźiło z rzeki Tánáis y z Dunáiá/ y z inſzych rzek/ ktore wpadáią w Meotidſkie y w Euxińſkie morzá/ y prowádzą vſtáwicznie támte wody. Poſpolitſze mniemánie ieſt/ iż to morze idźie z Oceanu/ y z niego ma ſwe posiłki.

Lecz to oboie morze (ácz y to/ y támto ieſt iedno) máią rożne názwiſká/ iuż od miaſt/ iuż od rzek: wiec też od gor/ od kráin/ y od wyſpow/ ktorych one oblewáią. Od miaſt/ názywáią ie Adriátickiem: Korinthiáckiem/ Ambráckiem: od gor/ Atlántſkiem: od rzek/ Gángetſkiem: od kráiow ziemnych/ Liguſtickiem: od wyſpow/ Sikulſkiem. Drugie názwano z iákieykolwiek przygody/ iáko morze *Icarium*, iż tám wpadł Ikarus. y zá czáſu náſzego morze *Equarum*: drugie zás od ćichośći/ iáko morze *Pacificum*, y morze *Dominarum*: inſze od ſrogośći/ iáko morze lwie: niektore od ludzkośći obywátelow/ iáko Euxinſkie: á náwet drugie od fárby/ iáko morze Czerwone/ dla fárby dná iego: y morze czarne dla metnych wod/ ktore tám przypadzą pułnocny wiátr.

WTOREY CZĘSCI, WTORE KSIĘGI.

O Wyspách przemowá.

Opisawszy w Relácyách przeszłych / ilem bydź rozumiał potrzebno / kráie źiemne / y pierwszym wiádome ludźiom / y od teráźnieyszych ználeźione : zdáło mi śie zá słuszna / teraz puśćić śie ná morze / y przypátrzyć mu śie / vpátruiac po niem / y opisuiac wyspy / kedykolwiek tylo ná niem znáyduia śie. Bedźieć to praca nie mnieysza nád pierwsza : lecż vćiesznieysza / á to dla rożnośći tych to wyspow / y dla przymiotow ich. Abowiem ná źiemnych kráiách / Pan Bog chćiał pokázáć piekność źiemie w iedney sztuce : á ná wyspách záś chćiał ia wystáwić w wielu ksztáłtách rozdźielnych / máłych / wielkich / ośiádłych / pustych / vrodzáynych / skálistych. Tám źiemiá nie ma z kimby miáłá być porownána : ná wyspách záś przybywa iey ozdoby / zá przyrownániem iedney wyspy ku drugiey / tákże y ku wodźie / ktora ie otacza. Wpuśćił Pan Bog ná wielu mieyscách odnogi morskie we srzodek źiemie / áby ná nich ludźie mieszkáiacy mogli z soba obcowáć : y rozsádźił też po morzu wyspy / ktore sa członkámi źiemie / áby też y ná morzu hándlowáć mogli. A zá tákiem sporzadzeniem źiemie / y morzá / przybywa vćiechy źiemi / dla sąsiedztwá z morzem : á morzu záś dla przytomnośći źiemie : y poznáć śie też może lepiey ztad bystrość morska / y spokoyność źiemie. A záprawde / ániby źiemiá mogłá być poznána śnádnie / gdźieby do tego wodá nie służyłá : áni też wodá bez pomocy źiemie / nie mogłaby bydź znáioma : iáko bowiem ieźiorá y rzeki / y odnogi Oceáńskie / vłacniáia sposob do obcowánia ludzkiego / y do wiádomośći kráiow źiemskich : ták też wyspy dogadzáia ku żeglowániu po Oceanie / y ku poznániu iego. A dla tegoć Boska opátrzność spráwiłá y sporzadźiłá porty / y mieyscá sposobne y tu / y owdźie / iákby stánowiska y gospody státkom morskim y żeglarzom. Liczbá wyspow nie iest pewna : gdyż nie tylko niewiemy / wiele iest wszytkich / bo ieszcze wiele zostáie niewiádomych : (co ztad znáć / iż co

dźień prawie pokázuią ſie nowe) ále też y niektorych iuż ználeźionych/ do tego cżáſu niewiemy pewney liczby. iáko náprzykład: Wyſpow Máldiwſkich/iedni ráchuią 7. tyśiecy/drudzy wiecey/drudzy mniey. A toż mowie o Lukáyſkich/ o Philippinſkich/ y o rozmáitych inſzych. A ktoż táki ſie ználazł/ ktoby mogł mieć cżás y pogode do ráchowánia Philippin: żeby mogł powiedźieć/iż ich ieſt 11. tyśiecy/ iáko niektorzy powiádáią: wiekſza cżeść wyſpow ieſt ználeźiona z przygody/ gdy ludźie indźiey iácháli: iáko wyſpy ś. Heleny od Janá *de Noua*, y wyſpá *Conceptionis* przez Piotrá Aluárá Cábrál/ gdy ſie zwrácał z Indyey/ w Roku 1501. ábo też zá niepogodą/ iáko wyſpá Triſtanus przez Akunie: y ták ſie vſtáwicżnie pokázuią/ wedle tego/ iáko ſie ludźie kuſzą o nowe drogi/ ábo ſie też vdáią zá nowymi wiátry: iáko w Roku 1564. ználeźione ſą wyſpy ś. Naborá y Feliká/ przećiw Chile: ieſt bowiem morze iáko lás iáki/ w ktorym wyſpy iákby drzewá rozſádzone z przygody/ wydáią ſie nád wode/ y pokázuią ſie żeglarzom. Mowiąc zás o wyſpách ználeźionych/ wiekſza ich cżeść ieſt/ w ktorych ieſzcże nie mieſzkáią/ y nie ſpráwuią ich: ábo też tylko grubi ludźie w nich ſą/ y niewiedzą o nich náſzy ináczey/ tylko/ iż ie widźieli ábo przeminęli. Tákie ſą wyſpy nowey Ghineey/ Sálomonowe/ y Giápán. Temu ſie też ieſzcże przypátrzmy/ iż owe wyſpy/ ktore ſą odległe bárzo od drugich/ ábo też od źiemie/ po wiekſzey cżeśći ſą puſte: iáko owe ná morzu ſpokoynem: tákże y owe wſzytkie/ ktore ſie pokázuią miedzy Æthyopią y Bráſilem/ á to dla wielkośći niezmierney Oceanu. Nie dawno też temu/ iáko Portogálcżykowie oſádźili wyſpy *Terzeras*, y *Caput Viride*, y ś. Thomaſzá. Vpátrzyli też y to ludźie/ iż wyſpy ná wielkość/ ábo w liczbe znácżnieyſze/ wſzytkie ſą nie dáleko od źiemie. Teraz iuż ábyſmy pocżeli iákokolwiek obiecáne opiſánie/ pocżniemy od ćiáſnego morzá Mágálianuſowego: zkąd [illegible]ſiená Ocean/ ktory Márinarze zowią Sur/ będźiemy ſie przechodźić po m[illegible]u Chińſkiem/ Moluckiem/ Indiyſkiem/ Arábſkiem/ Æthyopſkiem/ [illegible]rtſkiem: tákże po morzách y odnogách pułnocnych/ ták długo/ áż też wſzedſzy przez morze ćiáſne *Zibilterræ*, przyidźiemy do wyſpow znáiomſzych nam ná morzu Mediterráńſkiem/ ábo Srzodźiemnem.

O WYSPACH MORZA PERVANSKIEGO Y NOWEY HISZPANIEY.



NA południe od *Fretum Magaliani*, więkſza część Coſmográfow/ ktorzy wydáli tablice/ y opiſánie świátá/ kłádą nam/ iákby nowa źiemie/ od iednego końcá świátá/ ku drugiemu. Lecz zá rozmáitym tám báwieniem Cáſtilianow y Angielczykow/ pewna toieſt/ iż ná tym *Fretum*, pokázuie ſie bárzo wiele wyſpow/ ktore czynia rozmáite Kánáły/ á zwłaſzczá ku wſchodowi: ktore iednák wyſpy/ áż do tego czáſu nie máia imion: ábowiem owi/ ktorzy żeglowáli przez támto *Fretum*, pilnowáli záwſze czego inſzego. Mágálianus ſzukał wyſpow Moluk: Drácus y Kiendi/ przemyslali o złoćie z Peru y z Philippin: Piotr Sármento wyprawiony był ná przepátrzenie drogi po morzu Sur/ ktora iáchał Drácus. Kraie do tego w około ſa bárzo vbogie y nędzne: wiec źimna ták ćiężkie/ y morze ták burzliwe/ iż nie moga ludźie tám długo báwić ſie. Lecz poczynáiac iuż záczętá ſpráwe: przy gebie wſchodniey pomienionego *Fretum*, ieſt Cámpania/ wyſpá ták rzeczona/ dla ſwey wielkośći. Idźie zá nia ku Chile ieden Arcypelag/ máiac wyſpow niemáło nieświádomych: á potym ieſt Lucengá/ od landu ná 5. mil Fráncuſkich: powiádáia o niey/ iż ieſt doſyć wielka/ y dobrze też ludźmi náśiadla/ ktorzy ſie kocháia w pieknych obyczáiách. Nie dáleko Coquimbo/ ieſt ich 7. ácz niewielkich: támże bliſko v Tárápáki/ ieſt iedná/ ktorey mila Polſka w około: á nie dáleko też od Quilki/ ieſt ich niemáło rożnych/ do ktorych ludźie támeczni przybywáia ná łowienie ryb. Ida potym dwie ábo trzy/ názwáne od wilkow morſkich/ ktorych ſie tám zbiega ták wiele/ iż ludźie okoliczni poſpolićie nie vbieráia ſie ináczey/ tylko w ſkory ich. Bliſko od Limy ieſt iedná wyſepká/ ktora tám czyni port. Ná morzu Tumbez/ w... Pune wyſpe ná 10. mil Polſkich w okrag: á ieſt náśiadla/ bogáta we złoto y we ſrebro/ obfita w ryby/ w ź...erzá/ y w báwelne. Wywoza też ztámtad niemáło Zárze pároilſkiey (ktorey ieſt pełno w rzece támeczney Boley) y powro...ow/ y żaglow/ dla ſtátkow tám tego morzá. Bliſko od tego miey...cá ieſt wyſpá ś. Klary/ ále nie ma ludźi: y druga wyſepká Plátá/ ná pultory mil Fráncuſkich w około. Ztámtad porzucáiac w lewo B...álápághi/ mieſzkáiace iákby pod *Æquino-*

čiałem, y przemijáiac gore ś. Fránćiβká/ wieżdża śie ná iedne odnogę/ kędy iest wyspá Galli/ ná mile Fráncuska w okolo: y Gorgonia ná dwie/ wysoka y gorzysta/ bárzo podległa gromom y dżdżom. Idźie wyspá *Palmarum*, ná pułtory mile Niemieckie: á trochę dáley iest *Tirarequi*, y inβych 25. ábo wiecey/ ktore zowią Perlámeni/ dla obfitośći ich tám. leżą pod 8. gradusem południowym. Ztámtąd iádąc przy brzegu Nowey Hiβpániey/ pokázuie śie po práwey stronie wyspá Cocchow: potym/ nie znáyduie śie nic godnego vważenia/ áże Trzy *Mariæ*, przy gębie morzá Bronatnego: á wiáchawβy ná nie/ iest wyspá ś. Jákubá/ wyspy Perláne/ y inβych niemáło bez imienia. Wyiáchawβy ztámtąd/ widźieć po támtym βerokiem morzu wyspy ś. Thomaβá/ Nubláde/ Roke rozdwoiona/ Mongi Vicine/ Fumue/ Pásseri/ Cedri/ ś. Augustyná/ ś. Alfonsá/ á dáley záś wyspy puste/ wβytkie bezludne.

Wyspy Sálomonowe.

TEraz/ wrácáiąc śie názad/ żebym też przebiegł strone południowa/ iákom iuż vczynił pułnocney/ powiádam/ iż niemáβ morzá/ ktoreby mniey miáło wyspow/ iáko morze spokoyne. A choćiaż ich niewiele ma/ lecż y te są máłe/ y nieβcżesliwe/ iáko własnie zowie niektore z nich Mágálianus. Przednie/ y vważenia godne są owe/ ktore zá mniemániem o ich bogáctwách/ názwano wyspámi Sálomonowemi: á nálazł ie *Aluarus Mendania*, kiedy pusćiwβy śie z Limy ná βukánie nowych źiem/ przybył tám ná początku 13. mieśiacá. leżą 800. leuk od Peru. Niektore z nich blisko są od śiebie: á z tych niektore przepátrzono/ niektore tylko widźiano. Z tych/ ktorym śie przypátrzono/ pierwβa iest/ imienia P. Jezusowę/ á potym Malártá/ Maláy/ Atregádá/ Trzy Márye/ ś. Krzyβtofá/ ś. Jákubá: ktore wβytkie práwie záśiádły porządkiem/ od południá ku pułnocy. Ná zachod względem tych/ leży nawiękβa ze wβytkich Zámbá/ ktora wdłuż y wβerz máiąc piękną proporcyą/ rośćiąga śie od wschodu ku záchodowi. Ná południe od tey/ są niektore inβe wyspy/ ále tylko o nich z widzenia iest wiádomość. Z pomienionych Malártá leży pod Tropikiem Kozorożcá: á inβe wβytkie są dáley zá nim. Srzodek ich βerokośći iest pod 9. gradusem/ ku Polusowi Antárctickiemu. A tác

iest wβy-

ieſt wßytká wiádomość/ ktoraſmy mogli mieć o wyſpách Sálomonowych. W Roku 1592. wypráwiono ármate w Limie/ ktora iácháć miáłá ná vpátrowánie lepße/ y zdobywánie tych wyſpow.

NOWA GHINEA ZIEMIA PAPVE.

MJnawßy pomienione wyſpy/ potyka żeglarzow Nowa Ghinea po lewey rece/ á ś. Lázárzá Arcypelag po práwey. Nowa Ghinea/ ziemie nie do końcá zrozumiana/ ále tylko vkazána/ ználazł Villálobos/ gdy był poſłány z Nowey Hißpániey ná ßukánie Moluk/ w Roku 1543. Obywátele ma czarne/ chyże/ ſubtelne w dowćipie/ iáko tego doznawamy po niektorych niewolnikách ztámtad. Niewiedza ießcze o gránicách iey: y owßem niektorzy watpia/ czyli to ieſt wyſpá/ czyli też ziemiá przez śie: gdyż Cáſtiliani/ iákom zrozumiał/ obiácháli ia ná 700. mil Francuſkich/ á iednák ießcze końcá iey nie ználeźli. Brzegu iey południowego ießcze nie ználeźiono: pułnocny záś ieſt okolony bárzo wiela wyſpow/ miedzy ktoremi ieſt/ Rotundá/ Vulcanus/ *Mater Dei*, Bárbádá/ Cáimáná/ Triángulus/ wyſpy ludźi białych/ Złych ludźi/ Dobrego pokoiu/ *Criſporum Martyrum*, y inße bez imienia. Od wyſpow Pápue do Moluku ieżdża w Máiu: bo ná ten czás vćicháia zachodnie/ á powiewáia wſchodnie wiátry.

ARCIPELAG S. LAZARZA.

PVśćiwßy ſie ná wielkie morze/ wieżdża ſie ná ten Pelag/ ná ktorym wyſpy rozſádzone ſa raz geſto/ drugi raz rzadko: podczás páſmem/ á podczás kołem: iedne ſáme/ á drugie z towárzyſtwem. Z pierwßych ſa wyſpy Páná Alonzá/ *Barbatorum*, (bo támeczni ludźie noßa długie brody/ á chodza w ßátách z palm ſubtelnych: iedza kokchi/ korzenie/ y ryby: nie máia broniey/ y niewoiuia) dwu ſaśiad/ Pływáczow/ á troche dáley Skoczkow: á przećiwko tym/ idźie ich ieden rzad ku pułnocy z 16. podobno wyſepkow: zá ktoremi idźie Málálberg/ á po práwey rece dwie rzeczone *Germani*, troche wyżßey ieſt wyſpá/ ktora od podobieńſtwá/ zowia Columna/ á druga názywáia *Duæ Columnæ*, trzećia Vulkanem/ bo ogień wyrzuca. Wrácáiac ſie potym ná doł/ znáyduia ſie wyſpy krolow: przy brzegách tych wyſpow *Ioanni Caëtano*, pokázowano koralle: widźiał też tám

pálmy/ y muſy/ y kokoſzy/ y inſze podobne rzeczy.

Idą iuż wyſpy Koralow/ á troche dáley Ogrody: á po práwey rece owe *Latronum*, niewielkie: w ktorych mieſzkáią ludźie zdrowi y dobrze ſpoſobieni/ wzroſtu wielkiego/ fárby śmiádey/ nádzy/ drapieżni. Vżywáią barek predkich/ y częſto miáſto przodku/ prowádzą zádem ſtátki ſwe. Buduią mieſzkánia ſwe z drzewá/ á pokrywáią ie deſkámi y liśćiem pálmowym/ ábo też figowym długim ná piądź. Żywią ſie Cocchámi/ báttátámi/ figámi wielkiemi/ trzćiną cukrową. Wyſpá ich/ co wiekſza ieſt wokoło/ troche mniey niż ná 40. mil Fráncuſkich. Ku pułnocy idą wyſpy Forſáná/ y Vulkani: á niżey wyſpy *Saiæ Vedræ*, Mátálotti/ y Arcife/ osiádłe y obfite w pálmy.

IAPONIA.

NIż wnidźiemy do wielkiey geſtwy wyſpow/ ktore ſą ná zachodźie/ y ku południowi/ dobrze będźie przebieżeć wprzod Iáponią/ pod ktorem imieniem zámyka ſie wiele y wielkich/ y dobrze náśiádłych wyſpow/ nád inne/ po támtych morzách ſławnieyſzych: á to dla znácznego náwrocenia obywátelow támecznych do naſzey ś. Wiáry: dla przybyćia Poſłow od támtych nowych Chrześćian do Rzymu: y dla liſtow vſtáwicznych/ ktore ztámtąd piſuią Oycowie Jezuići. A iáko te wyſpy nátura poſádźiłá ná mieyſcu odſádzonym od oſtátká źiemie: ták też y mieſzkáńcy ich máią obyczáie dáleko rożne od inſzych ludźi. To tedy imie Iáponiey ábo Iáponu/ zámyka rozmáite wyſpy/ podźielone máłemi odnogámi morſkiemi: lecz przednieyſze ſą trzy/ pod ktoremi ſą inſze. Nawiekſza z nich/ ktorey wſzerz ieſt 300. á wdłuż 600. leuk/ idźie od wſchodu ku zachodowi/ y dźieli ſie ná 53. kroleſtw/ ábo ráczey kśieſtw: z ktorych Meako miáſto wielkie/ ieſt głową wſzytkiego Iáponu: y poſpolićie/ kto zoſtánie pánem w Meáku/ y w iego powiećie/ poczytány bywa Ceſárzem wſzytkiego Iáponu. Druga wyſpá rośćiąga ſie od pułnocy ku południowi/ y názywáią ią Simo: nabliżſza ieſt od Chiny: ma w ſobie 9. kroleſtw: z ktorych ieſt owo rzeczone Bungo/ y miáſto Voſuohi/ y Funái. Trzećia leży ku wſchodowi od tey/ názwána Scikoko: ma w ſobie 4. kroleſtwá/ y miáſto przednieyſze Toſá: inſze wſzytkie wyſpy leżą około tych. Wyſpy Meáku nie przepátrzono tylko przy połud-

niowey stronie: lecż pułnocna y wschodnia iey strona/ iest zgoła nieznáioma/ y niewiedzą dobrze o iey gránicách: y owszem niektorzy wątpią/ ieśliż to iest wyspá/ cżyli też ziemiá sámá przez sie złącżona z cżęścią ktora nam nieznáioma Chiny. Jest tá słáwá/ iż ku pułnocy/ od miástá Meaku 300. mil Fráncuskich/ iest iedná kráiná ludzi dzikich z brodámi długiemi/ y z wąsámi dziwnemi (ktore oni gdy máią pić/podnoszą pewną laską) srodzy są ná woynách: á nie lecżą ináczey ran/ tylko wodą słoną: nic inszego nie chwalą/ tylko niebo. Jápon od nowey Hiszpániey iest ná 150. mil Fráncuskich: od Chiny rożnie odległ: bowiem od Liámpo/ do wyspy Jáponskiey Goto/ nabliższey nád insze/ ráchuią 60. mil tákichże: á od Amácán do teyże 296. Wszytkie te kráie po wiekszey cżęści są gorzyste y zimne/ y bárziey nie vrodzáyne/ á niż płodne. Miedzy inszemi gorámi/ są tám dwie sławne: iedná (ktora zowią Figenoiámá) dla niewymowney wysokości/ bo przewyższa obłoki: druga/ dla vstáwicżnego płomieniá/ ktory z siebie wypuszcża: y że też szátan vkázuie sie tám we srzodku obłoku iásnego tym/ ktorzy z ślubu przez długi cżás sie trapieli. Przednieyszy posiłek támtych ludzi iest w ryżu/ ktory oni zbieráią we Wrześniu. Zna insze zboże w Máiu/ ále nie ná wielu mieyscách: á piekáią sobie nie chleb/ále plácki. Szcżepy ich są bárzo podobne ku nászym. Drzewo Cedrowe rośćie tám dziwnie wysoko y miąższo. Jest tám iedno drzewo podobne pálmie/ foremnego przyrodzenia/ bo ták nie lubi wszelkiey wilgotności/ iż gdy ie poleią/ záraz sie kurcży y próchnieie: á odmładza sie/ ieśliż ie záraz vtną/ y vsuszą ná słońcu/ á znowu zás wszcżepią. Powiádáią też/ iż gáłęzie iego obłamáne/ przybite gwoździem do pniaká/ záraz bez inszey pracey przyrastáią. Máią tákież zwierzętá/ y domowe/ y dźikie/ iáko y my: ále nie iadáią tylko zwierzyny. to iest prawdá/ iż nie bárzo sie kocháią w mieśie: á pospolićie vżywáią iecżmieniá/ ryb/ y ziół: á z ryżu cżynią też sobie napoy. iednák narozkosznieysze pićie ich iest wodá z iednym proszkiem drogim/ ktory oni zowią Chiá. Nie máią oleiu/ tylko z tłustości Bálen ryb morskich wyrzuconych ná brzeg. Bogácą sie z kruszcow/ ktorych oni pilnuią bárzo/ y przez nie nábywáią towárow cudzoziemskich. Budowánia ich są drzewiáne: á to dla tego/ iż kráiná ich bárzo podległá trzesieniu ziemie: iednák są przećie dziwne/ y dla wielkośći/ y

dla sztu-

dla sztuki. Ludzie są fárby białey/ dowcipu y pámięci dziwney/ w vtrapieniu też bárzo ćierpliwi: pogardzáią wszelkim inszym narodem/ y máło co dbáią ná cudzoziemce. Omywáią dźieci skoro sie vrodzą w rzekách: á skoro ie od pierśi odsádzą/ wysyłáią ie dáleko od mátek/ y ćwiczą koło łowow. Nawiększe kochánie máią/ miedzy swemi ruchomemi dobry/ w naczyniu owego swego napoiu. Dla vchronienia sie trudnośći/ odpráwuią poważne spráwy przez trzećią osobę. We wszytkim Japonie vżywáią iednego iezyká/ lecz ták odmiennego/ iż może go názwáć wiela iezykow: bo káżda rzecz ma wiele názwisk/ z ktorych ią iedne opisuią ze wzgárdą/ á drugie ze czćią: iednych vżywáią pospolstwo/ á drugich szláchtá: iednych mężczyzny/ á drugich białegłowy. Pismo ich rożne iest od mowy/ tákże pisánie listow/ od pisánia ksiąg: piszą wierszem y prosą bárzo dobrze. Chárákterij ich tákie są/ iż iedna litera wyrażáią cáłe słowo/ y czásem wiecey. Oreże ich iest/ rusznice/ strzały/ szable/ puginały/ włocznie/ ktore długośćią y lekkośćią przenoszą násze. Wedle lat/ odmieniáią/ z wielką ceremonią/ ksztáłt vbiorow swych. Chodzą z odkrytą głową ná dżdżu/ y ná słońcu/ ták mężczyzny/ iáko y białegłowy. Wiele máią obyczáiow przećiwnych nászym. Fárby znáczące rádość v nich/ są/ czarna y czerwona/ á smutek záś y żáłobę znáczy biała. Fárbuią sobie zęby czarno/ dla ozdoby: ná konia wśiádáią po práwey ręce. Witáią/ y vczćiwość czynią przyiaćiołom/ wyimuiąc nogi z pántofli. Gdy ich náwiedzáią przyiaćiele/ nie wstáią ku nim/ ále ich sádzáią podle siebie. Nie podobáią sie im/ áni zapáchy/ áni przypráwy potraw nászych/ áni też nam ich. My rádzi pijamy wodę zimną/ á oni ią piją ciepłą/ ták lećie iáko y zimie. A com powiedźiał o zapáchách/ toż sie tám znáyduie o śpiewániu. Sposob leczenia y postepowánia z chorymi/ we wszytkim przećiwny iest nászemu: ábowiem dáią im rzeczy słone/ przykre/ surowe: á miásto kurcząt y ptászkow/ dáią im ostregi/ y ryby: á nie puszczáią nigdy krwie. Vbostwem nie tráci żaden zacnośći szláchectwá: áni też bogáctwy przyczynia go. Zbytnie prágną chwały y czći. Nie zniosą y namnieyszey krzywdy. Przednieyszy szanuią sie y poważáią z ceremoniámi: á rzemieślnicy też/ ieśli do nich vczćiwie y łágodnie mowić nie bedźiesz/ niczegoć nie zrobią. Przestrzegáią z pilnośćią/ áby w słowie y w postepku wszelkim nie

pokazáli boiáźni/ ábo nikczemnośći iákiey: y nikomu też nie zwierzáią
ſie ſwych fráſunkow/ áni potrzeb: á nie mniey ſie też chronią wołá-
nia y rozruchow iáwnie/ bá y w domu: wiec y mowy nieprzyſtoyney.
Nie báwią ſie kradźieżą/ przyśięgą/ áni grámi. iednák przy tych do-
brych przymiotách ſwych/ máią też wielkie przygány. Trawią cáły
dźień koło piły/ ná pijánſtwie/ y ná gorßych rzeczách: bárzo rożne
máią ſerce od vſt. niemáß narodu/ ktoryby lepiey mogł pokryć zły to-
wár przez zmyślenie/ y coby ßtuczniey oßukiwał: nie krádną/ ále roz-
bijáią: po źiemi y po morzu pełno ieſt rozboynikow: zábić zdrádą/
podusić dźieći ſkoro ſie iedno vrodzą/ áby ſie nie kłopotáć y nie prá-
cowáć około wychowánia ich/ ieſt to v nich poſpolita/ iáko też y ſá-
mych śiebie zábijáć. Vbodzy/ chorzy/ y owi co ná nich oſtátnia przy-
chodźi niewola/ nie máią żadnego rátunku/ áni w ßpitalach/ áni od
Rzeczypoſpolitey. Zá kryminały/ namnieyße karánie ieſt bánnitia/
ábo konfiſcácia dobr. *In cauſis ciuilibus*, niemáß práwie żadnego prá-
wá: wßytko idźie zá śiłą/ y zá wolą potężnieyßych. Miáſta ich po-
kázuią wielmożność wielką: á bárźiey we ſrzodku źiemie/ á niżli przy
morzu: y owßem támći názywáią tych nád morzem głupimi/ y dźi-
kimi. Jednák to ieſt prawdá/ iż przy morzu ieſt tam miáſto Sákáy/
ktore ſie rządźi iáko Rzeczpoſpolita/ chowa záwße zá miáſtem pod ná-
mioty iednego Hetmáná ze trzemá tyśiecy piechoty pieniężnych.

Z Wyſpow mnieyßych/ ná ktorych częśćiey bywáią Portogálczy-
cy/ ſą te/ Gotto/ Firándo/ Jámurumá/ Meágimá/ Saſſumá/ Co-
geguy/ Erámbo/ Siedm Bráciey/ Tenárumá. Już temu 500. lat/
iáko wßytek Jápon był pod iednym Pánem/ ktoregó zwano Dáiri/ ábo
też Vo: lecz gdy ſie vdał/ zá długim pokoiem/ ná prożnowánie/ y
vtopił ſie był w roſkoßách y w pießczoćie/ rebellizowáli mu dwáy
poddáni przedni/ z ktorych potym ieden drugiego zábił: á zá tych
przykłádem/ y inßy też rożni poczynili ſie pány Prowinciy onych/ kto-
re mieli w ſwym rządźie. A ták dźiś Dáiremu nie zoſtáie wiecey nic
nád tytuł: á przytym władza ná rozdawánie godnośći/ ktore v nich
ſą rożne y odmienne. Od onego czáſu áż dotąd/ ten tám bywa poczy-
tány głową Jáponu/ kto ſie vczyni pánem kroleſtw bliſko od miáſtá
Meáko leżących/ á te zowią Tenzá. zá czáſow náßych był nim Ná-
buningá/ á potym Fáxibá. Możność y doſtátki tych to Pánow/ nie

záwi-

záwiſty w intratách poſpolitych/ áni też w przychylnośći ludzkiey/ lecż w ſpráwie/ y w rządźie: abowiem Pan Tenzæ/ iák ſkoro nabedźie tego Páńſtwá/ dźieli kroleſtwá y kśieſtwá miedzy ſwe przyiacioły/ y wierne/ kłádac ná nich obowiazek/ áby mu ſłużyli ták cżáſu pokoiu/ iáko y pod woyna/ z pewna licżba konnych y pieſzych/ ſwym koſztem. Ci zás dźiela też ſwe pańſtwá miedzy ſwe powinne/ ábo miedzy ſługi/ áby ich mogli mieć gotowych ku ſwey poſłudze: á cokolwiek też zoſtáwuia dla śiebie/ y dla domu/ y dla cżeládźi ſwey. A ták wſzytkie máietnośći Iáponſkie/ ták prywatne/ iáko y poſpolite/ v trochy ludźi ſa w reku: á ci zás ſa pod iednym Pánem/ Tenzæ/ ktory też wźiać może záraz co komu chce/ á dáć inſzemu: może podwyżſzyć/ poniżyć/ zbogáćić/ y zniſzcżyć pány. A gdy temu iednemu pánu odeymie kto páńſtwo/ tedy záraz odmieniáia ſie y poruſzáia wſzytká ſzláchtá/ y wſzytko támto żołnierſtwo: á tylko kupcy y rzemieślnicy przy ſwym zoſtáia. zacżym pochodźi/ iż odmiány támtych páńſtw/ y woyny nie moga ſie tám nigdy ſkońcżyć. Morzem náieżdżáia Chineycżykowe: tákże też záieżdżáia áż do Philippin. W Roku 1592. Nábunángá náiáchał z ośmia ſet ſtátkow/ y ze dwiemá ſty tyśiecy ludźi woiennych Corea Prowincya/ ktora hołdowáłá Chinie/ y wźiał ia/ y podbił pod śie.

WYSPY CHINSKIE.

NAd brzegiem Chińſkim wdłuż/ leży bárzo wiele wyſpow/ ácż wiecey ieſt máłych/ ktore cżynia iákby geſty płot/ ábo táme/ o ktora ſie obiiáia wody Oceáńſkie. Wiekſza cześć tych wyſpow/ ieſt nam niewiádoma/ á zwłaſzcżá/ ktore leża miedzy China y Mangi/ tákże miedzy Anián y Tolmen: kedy *Marcus Polus* powiáda/ iż ich ták wiele ieſt/ y ták náśiádłych/ iż zdádza ſie bydź drugim świátem: tákże też nie świádomiśmy y támtych/ co leża ná odnodze Nánqui/ y przy wſzytkim brzegu idac/ áż ku Liampo. W około pomienionego miáſtá/ ktore ieſt głowa Liámpo/ ieſt tám wyſpá Auenigá/ y Auerelá: á niżey ieſt Sumbár/ y Lánqui: ieſzcże niżey ieſt owa konſká: o ktorych wſzytkich niemáſz oſobney wiádomośći. Minawſzy miáſto Chincheo/ znáyduie ſie Lámáo: á bárzo wiele ich widáć około Cántan: ſławnieyſze ſa Lamáo/ Mácáo/ Veniágá (kedy ieſt port Támo) Lámpácáo/ Sancoán: po ktorych krol Chińſki chowa wſzedźie

 obrone

obrone wielka/ y na morzu/ y na ziemi. Támo iest sławne/ iż sie tám dobrze záchowal *Ferdinandus de Andrada*, á drudzy zás niektorzy Portogálczykowie bárzo źle. Lámpácáo 18. mil Fráncuskich od Cántán/ niema ludźi: iednák tám náßy Portogálczycy podczás zimowáli. W Mácáo (ktore drudzy názywáią Miáco/ drudzy Amácán) Portogálczykowie/ iuż temu nie blizu/ záłożyli Colonią/ naprzod z drzewá/ ále teraz z muru/ ácz bárzo słába: y przetoż są zgołá pod mocą y władzą Chińczykow: ktorzy znáiąc przemysły y potężność ich w sprawách rycerskich: wiec też wiedząc o pomocy y przychylnośći/ ktorą od Hißpanow mieć mogą/ y miewáią z wyspow Philippińskich/ nie rádźi ich tám widzą. A przetoż zátrudniáiąc im tám hándle/ y vymuiąc im też vstáwicznie wolnośći w kupiectwách/ stáráią sie dokázáć tego/ áby sie sámi ztámtąd pokwápili. Lecz wiele należy Portogálczykom ná tym/ áby mießkáli ná támtey wyspie: bo zá tym mogą prowádźić swe hándle w Chinie/ kedy przedáią pieprz Indiyski/ y korzenie rozmáite Moluckie/ ták drogo/ iáko w Europie: y wywożą bárzo wiele złota ták pieknego/ co przychodźi do 23. káráttow/ iedwabiow/ táft/ ádámáßkow/ piżmá/ miedźi/ báwełny/ żywego srebrá/ drzewá Chiny/ kámfory/ porcellan/ obićia málowánego/ Reubárbárum do Philippin (zkąd też idą do nowey Hißpániey) y ná wßytek wschodni kray: y chcąc też przebyć z Indyey do Iáponu/ zkąd im idą wielkie zyski/ mußą bydź w Amácán/ y tám czekáć wiátrow pogodnych/ náostátek náuigáciey. Sáncoán leży 18. mil Polskich od Cántán: tu też podczás miewáli skład Portogálczycy. Ale niemáß miedzy wyspámi Chińskiemi grzecznieyßey nád Anián/ ktora leży tám gdźie wypada odnogá Raucinchiny/ ná 5. mil Fráncuskich od ziemie suchey/ 180. od Philippin: ábowiem iest ták wielka/ iż powiádáią/ żeby miáłá 90. fortec: á łowią tám y perły máluczkie od Portogálczykow názwáne Aliofri/ z ktorych sie bárzo bogáći: ma też dostátek żywnośći/ y rozmáitych fruktow: iest pod rządem Cántánu: á iest częśćią Chiny ku záchodowi bárziey nákloniona: ták bliska od lądu/ iáko Gádes od Hißpániey. Obywátele támeczni są obyczáiow grubych: chodzą w pludrách po Niemiecku/ á ná głowie miewáią dwá rogi/ vczynione z iedwábnice subtelney/ y páre nożyczek ná czele.

WYSPA

WYSPA HERMOSA, LEQVII.

OD wyſpy Cimo/ ktora ieſt wtora zſtrony wielkośći miedzy wyſpámi Jáponſkiemi/ rośćiaga ſie miedzy wſchodem y pułnoca/ ieden rzad wyſepkow/ ktory ſie kończy ná niektorych inſzych wiekſzych przećiw Bucheo: á zowia ie Lequio wielkie: ták/ iáko my też rozumiemy rozmáite wyſpy pod imieniem Zelándiey. Záś ná przećiw Chincheo/ znáyduia ſie niektore inſze/ ktore zowia Lequio máłe. Obfitſze ſa w złoto/ nád wſzytkie inne wyſpy támtego morzá: á nie mniey też w żywność/ y w owoce/ y w wody dźiwne. Ludźie tám mieſzkáiacy ſa waleczni/ biali/ y obyczáyni: y áczkolwiek ſa w poyśrzodku morzá/ máło iednák dbáia o vćiechy/ iáko we Włoſzech Sicilliani. Dobrze vżywáia łuku w potrzebách. Kiedy Chinenczykowie porzućili nábyte Páńſtwá w Jndyách/ y po támten Ocean: te wyſpy po niemáłey częśći zoſtáły ſobie wolne. Poginęli tu niektorzy Portogálczycy zá niepogoda morſka: á gdy ſie vćiekli drudzy z nich pozoſtáli do páná tutecznego/ on roſkazał im wedle ludzkośći/ dárowáć ſtatkow dla odpráwienia drogi: lecz niechćiał ich ſam widźieć/ powiádáiac/ iż tego Bog nie lubił/ áby on miał oczymá ſwemi ná te pátrzyć ludźie/ ktorzy cudze wydźieráli. V máłego Lequio ieſt nie dáleko wyſpá Hermoſá z tákiemiż/ ile ſie możemy domyśláć/ przymiotámi: bo máła o niey ieſt wiádomość: zrozumiałem iednák/ iż nie ieſt mnieyſza nád kroleſtwo Neápolitáńſkie.

PHILIPPINÆ.

IVż czás/ ábyſmy weſzli/ do drugich bárzo geſtych wyſpow/ rzeczonych Philippine/ ku ſłáwie Philippá Wtorego/ krolá Hiſzpáńſkiego/ zá ktorego były ználeźione. To ieſt prawdá/ iż pod tym imieniem/ Hiſzpanowie zámykáia wſzytkie wyſpy/ leżace miedzy nowa Hiſzpánia/ y miedzy odnoga Bengálá: y powiádáia/ iż wedle wiádomośći/ iáko o nich bydź mogłá/ ieſt ich wiecey nád II. tyśiecy. Znaleźli ich rozmáići Kápitani/ poſłáni tám z Hiſzpániey/ y z Mexiku/ ná ſzukánie Moluk. Pierwſzy z nich/ ktoremu ſie ma przypiſowáć ználeźienie ich/ był Mágálianus: á ten vmárł w Kebu/ ktory ieſt ieden z przednich wyſpow Philippińſkich: lecz nabárźiey ie obiáśnił *Michael Lopez de Lagaſpi*, poſłány tám z roſkazánia Philippá Wtorego/ od

Ludwiká *de Velaſco*, Námieſtniká Mexickiego/ w Roku 1564. Teraz iuż opuſzczáiąc támte/ ktorą zowią właśnie Philippinámi: gdyż ráczey ſą pułnocne/ idąc porządkiem záczętym/ poczniemy od przyległych ku nowey Ghineey/ zkądeſmy wyſzli. Ku wſchodowi tedy Ghineey/ nádáie ſie miedzy inſzemi *Canam*, figury podługowáтey: á rośćiąga ſie miedzy pułnocą/ y miedzy wſchodem/ máiąc wiele págorkow/ y klinow/ wſzytká ieſt zá *Æquinoctiałem:* ná południe záś/ ieſt wyſpá ludźi białych: ná zachod ieſt Seirám mierney wielkośći/ pod ktorą ſą owe *di Banda*.

B A N D A.

POd tym przezwiſkiem zámyka ſie 5. wyſpow/ Bándá (ktora ieſt przednia/ y od niey inſze zowią) Roſoláguin/ Ay/ Rom/ Neirá: wſzytkie leżą pod 4. y puł graduſem południowym: drudzy nie kłádą tám tylko trzy/ Bándá/ Mirá/ Gunuápe. Bándá ieſt figury iákby podkowy końſkiey/ wſzerz ná mile Francuſką/ á wdłuż ná trzy. Te tylko wyſpy/ co ich ná świećie/ wydáią gałki muſzkátowe/ y drugie *Macis* rzeczone/ oboie rodzą ſie ná drzewie podobnem gruſzkowemu: á kwiát ich bywa iákoby roży polney/ owoc/ iák z broſkwin. gdy kwitną/ rzecz niepodobna ku wierzeniu/ iáko wdźięczna wonia od nich czuć po támtych wyſpách: kiedy trácą kwiát/ owoc/ źielonośc/ zlekká zoſtáią płowemi/ y żołtemi/ á potym bronatnemi/ y iákby rumiánemi/ náśláduiąc w odmiennych fárbách teże niebieſkiey. Zlátuią ſie ná ten czás ná one drzewá pápugi/ y rozmáite ptáſtwo/ ktore dla rozmáitośći farb przydánych ku onym/ tych orzechow/ wdźięcznie weſeláią oczy pátrzących. Naweſelſza z tych wyſpow ieſt Bándá/ bo ma przy morzu nie máłą dźiedźinę/ wſzytkę okrytą tákiemi drzewy: y do tego gore z rowniną ná wierzchu/ kędy też pełno ich. Skład ábo targ kupiecki/ tych wyſpow/ ieſt iedná odnogá Lutátán. Obywátele támeczni fárby ſą śmiádey/ ćieliśći/ y ſrodzy: chłopi pilnuią kupiectwá/ á niewiáſty roley. Nie máią krolá: w rzeczách wątpliwych zdáią ſie ná zdánie ludźi ſtárſzych. Drzewá owych orzechow nie máią Pánow właſnych: lecz gdy czás przychodźi zbierániá z nich owocow doſtáłych (á ten bywa od Czerwcá/ áż do Wrześniá) tedy támte laſy dźielą wedle oſad: y kto ich wiecey názbiera/ wiecey też ma.

też ma. Ná zachod od Bándy widáć wyſpy Leucupiny/ źle ſłynące dla niebeſpiecżnego tám żeglowánia/ y dla rozboiow. Tám ſtrácił wſzytko *Franciſcus Seranus*, iednák odiawſzy Nawe rozboynikom/ ktorzy go/ y iego towárzyſze/ chćieli wźiąć zá niewolniki/ vſzedł z rąk ich zdrowo.

WYSPY MAVRSKIE.

TAk názywáią niektore wyſpy bliſkie od pomienionych: ná ktorych ieſt doſtátek ryżu y Ságu: á to ieſt owoc z pewnych drzew/ ták wielkich/ iáko ſą pálmy/ z ktorego czynią mąkę y chleb ſporſzy y ſytnieyſzy/ ániż bywa z ryżu. Jeſt też tám potráwá poſpolita z gáłązek onegoż drzewá: gdy te gáłąſki náśiekáią/ wypuſzczáią ſok biały/ ktory piją zá wino. Są też tám pewne kokoſzy dźikie/ ktore nie śiadáią ná iáycách/ iáko náſze/ ále ie noſzą w ieden dołek na puł trzćiny głęboki/ po parze: kedy kurczętá wylegáią ſie przez ćiepło ſłoneczne/ y ſáme wychodzą. Dwoiáki rodzay máią rakow: z tych/ ktore nogi máią podobne nogom v ſzáráncze/ ſámice ich nioſą iáycá w wydrożáłych drzewách: á tám/ gdźie bywáią ſámcowie/ miewáią pod ſobą nieiákie robaczki bárzo ſmáczne. Drugie ſą czarne/ á iad máią nie vleczony. Morze támto ma pełno tártáruchow ábo żołwiow wielkich/ ktorych mięſo rowna ſie ſkopowemu. Jáiec nioſą niewymownie wiele: znáydowano/ co ich miewáły w ſobie po pięći ſet/ trochę więkſze ábo mnieyſze nád kokoſze/ ale okrągleyſze. Kłádą te iáycá w piaſku przy brzegách/ á tám ſłońce ſwem ćiepłem wywodźi z nich ich płod. Krow tám niemáſz domowych: lecz iedná ieſt rybá/ ktora oni zowią krową/ dla głowy/ brzucha y wątroby podobney do krowiey: lecz pierśi/ ábo cyce/ ma iák v niewiáſty/ á śierść iák v świnie. Zyie źiołámi morſkiemi/ gdy ią poimáią śiećiámi. Pápugi z tey kráiny bywáią wyborne. Obywátele ſą kſztáłtnego wzroſtu/ y zdrowi: máluią ſwe ćiáłá/ ták iáko owi w Afryce twarz. Jeżdżą po morzu w pewnych czołnách/ ktore máło co przechodzą owe niecki/ co w nich chleb robią. Powietrze tám ieſt ćiepłe/ y nie zdrowe. O liczbie tych wyſpow nie mam nic pewnego: bo niektorzy powiádáią/ iż ich ieſt 2. iedná ná 7. mil Fráncuſkich w okrąg/ á druga ná 35. drudzy/ iż więcey. Przednieyſzą zowią Bátochiná/ ktora ieſt ná przećiwko Molukom. Znalazłem w niektorych Reláciach/ iż tá wyſpá ieſt ták wielka/ iák połowicá Włoſkiey źiemie: brzeg

iey od pomienionych wyspow leżący/ iest wdłuż ná 60. mil Fráncuskich: z drugiey strony wchodźi w morze trzemá rogámi. Większa część pisárzow nie zowią ią Bátochiná/ ále Gilolo/ od iednego iey miástá/ ktorego Pan Máchumetan woiuie 18. lat z Portogálczykámi. lud wpośrzodku źiemie iest gruby/ okrutny/ y ludoiedny. Jest tám druga Bátochiná máła/ ktorą zowią Muár.

WYSPY AMBOINSKIE.

NA południe od Gilolo leżą wyspy/ ktore od przednieyszey z nich názywáią Amboińskie/ náleźione od Portogálczykow/ w Roku 1512. Tey może bydź w okrąg ná 100. mil Polskich: położenie ma bárzo ostre: á z tą ostrośćią rownáią się też obyczáie mieszkáńcow iey/ bo są niecnotliwi/ y sámoiedźcy: dawáią iedni drugim rodźice swe y powinne/gdy się stárzeią/ku ziedzeniu. Máią wielką rożność miedzy sobą w mowách/ y w páństwách. Kto się chce ożenić/ płáći posag powinnym oblubienice/ iáko też y Moskwá czyni. Grunty nie vrodzáyne/ czynią ich pilnymi y przeważnymi około zabaw morskich. Jeżdżą ná rozboy/ y náieżdżáią wszytkie pobliskie wyspy. Mieyscá ich przednieysze są: Recániue/ Atiuá/ Mántelo/ y Nucinello. Ku záchodowi od Amboinu są dwie wyspy/ z ktorych/ iedne zowią Burro wielkie/ á druga Burro máłe/ á trochę dáley ś. Mátheusz: á ku południowi iest Bátumbor: á po niżey trochę/ idą wysepki iákby iedná ręká/ ktora się rośćiąga od wschodu ku záchodowi/ áż do Ghiáue: miedzy ktoremi iest Tidor bogáty w Sándalowe drzewo.

WYSPY MOLVKI.

LEżą pod *Æquinoctiałem* ná záchod od Gilolo: nástawnieysze są miedzy wszytkiemi wyspámi wschodniemi. Większa część Pisárzow kłádźie ich tylo pięć: Ternáte/ Tidor/ Motir/ Máchián z dobrym portem/ Báchián: niemász żadney większey w okrąg nad 6. leuk/ trzy ich iest we 25. mil tákichże/ widáć iedne od drugiey. Grunty ich pospolićie są suche/ y tákie/ iż záraz w nie wśiąkáią y deszcze/ y wody z gor zchodzące: czarne/ dźiuráwe/ y nie vćieszne: nád morzem wsze dźie są rowne: ztąd idą ná 2. mili Fráncuskie/ podnosząc się im dáley tym bárźiey miedzy źiemią/ áże przychodzą do gor wysokich/ pokrytych drzewámi y lásámi nieprzebytemi: á do tego po wszytkich támtych

gorách ſą kruſzce śiárczáne. rodzą ſie tám trzćiny pełne wody bárzo dobrey: podrożni przewiertuiąc one trzćiny/ gáſzą tą wodą ſwe prágnienie. Są niektore z nich długie od ſeku do ſeku ná 5. piedźi/ ktorych vżywáią ná báryłki/ y ná ſtátki inſze/ miąſzſze ná łokieć iedne/ á drugie mniey. Drzewá/ iż máią ſłońce záwſze bliſkie/ poſádzone ku *Solſtitium* południowemu ábo też pułnocnemu/ nigdy nie ſą bez liśćia: bo niż ſtáre opádnie/ iuż ſie nowego národźi. Pożywienie przednieyſze obywátelow tutecznych/ ieſt drzewo Ságu/ podobne pálmie: z gáłęźi iego náśiekánych/ poki ſą młode/ ćiecze niemáło ſoku białeg/ ktory świeży będąc/ ma ſmák ſłodki y oſobliwy: á przewárzony/ ſtoi im zá wino y zá oley. Chleb czynią ze drzenia od drzewá: ktory naprzod kłádą w ſłoną wodę/ y tám przez kilká dni trzymáią: potym go ſuſzą ná ſłońcu/ y záraz ábo go ták iedzą/ ábo też czynią z niego chleb/ náſzemu żytnemu w fárbie y w ſmáku podobny. Máią drugie drzewo rzeczone Nipá/ ktore im też dodáie drugiego chlebá y oleiu. Ráczkolwiek tám znáyduią ſie wieprze/ ſkopy/ y kozy/ y inſze źwierzętá leśne y domowe: iednák ich potráwy przy chlebie przednie ſą ryby: á to ieſt poſpolita wſzytkim támtym kráiom wſchodnim. To ieſt prawdá/ iż máłą ſie rzeczą obeydą: y przetoż nie báwiąc ſie rolą/ przeſtáią ná tym/ czeg im dodáią láſy y morze. A iż żyią iákby po ſtároświecku/ przeto nie máią (może ták rzec) nic pewnego y poſtánowionego. Bogáctwá tych wyſpow ſą z gwoźdźikow/ ktore ſie indźiey nie rodzą: drzewo to we pniu y w liśćiach podobne ieſt bobkowemu: liſt iego/ ktory ieſt dźiwnie ſmáczny/ z źielonego ſtáie ſie czarnym/ y z miękkiego twárdym/ y iuż bywa názwány gwoźdźikámi. Drzewo to mnoży ſie bez ſtáránia ludzkiego/ z gwoźdźikow ná źiemię opádłych. Mieſzkáńcy tuteczni ſą nie tylko iák cygáni/ ále też czarni: włoſy máią krotkie: żełowáći ſą y kſztáłtni: rześcy ták ná wodźie iáko y na źiemi: łowią ryby nurzáiąc ſie/ á ſokoły poſkoczeniem: ſpoſobni ſą do wſzelkiey náuki: lecz złośliwi/ łgárze/ niewierni/ okrutni: nie máią ſtátkow wodnych/ tylko dla potrzeby woienney: á niektore ták długie/ iż w nich rabią po 80. y po 100. wioſeł po iedney ſtronie: lecz nie máią o wyſokich máſztách. Jeſt mniemánie/ iákby pierwſzy mieſzkáńcy Moluki przybyli z Chiny/ z Siáuc/ z Sámátry/ y z rożnych inſzych kráiow: co pokázuie rożność obyczáiow ich y mowy/ tákże niechęći y podeyźrzenia/ ktore pánuią

miedzy nimi. Jednák/ áczkolwiek rozni sa rodzáiem y postępkámi/ zgadzáia sie przećie w niewiernośći y w grubiáństwie. A ták bárzo poważáia krole swe/ iż nie śmieia pátrzyć ná nich: y nie zowia ich inácżey/ tylko słońcem/ ábo podobnem imieniem. Widáć po tych wyspách rozmáite ogniste gory: lecz Ternáte przechodźi insze/ y wysokośćia/ y wielkośćia. iest to gorá bárzo wysoka/ brzegi máiac záćmione gęstemi lásámi: we śrzodku iey widáć nieiáka suchość/ ktora zá częstemi ogniámi pochodźi: ná wierzchu iest iedná szeroka dźiurá/ ktora ku dołowi im dáley/ tym bárźiey sie szerzy nákształt *Amphitheatrum*. Ztámtad/ á zwłaszczá pod zrownániem dniá z noca/ gdy wieia pewne wiátry/ wypadáia z szumem strásznym płomienie z dymem pomieszáne/ ktore pokrywáia popiołem pobliskie mieyscá. Wyspy przednieysze sa/ Ternáte y Tidor/ ktorych krolom posłuszne sa insze. W Ternáte mieli Portogálczycy fortecę s. Janá/ ále ia przeszłych lat vtráćili.

WYSPY SELEBEIOW.

TE sie rośćiagáia długim rzędem ku zachodowi od Moluk: máia dosyć złotá: ludźie támći bárźiey sa czerwonáwi/ ániż biali: sa kształtni y vrodźiwi: niespokoyni dla wielu Panow: chodza iákby nádzy: chwala bałwány/ y iedza też mięsá ludzkie. Mieyscá ich przednie sa/ Citigán/ Tubán/ Supá/ Mánádu. Ná południe ich/ leża krolestwá Bengáiow/ Gorontolio/ Betun. do tego mieyscá należy wyspá *Gomez Sequira*, ták názwána/ od iedney nawy tám przybytey zá niepogoda/ ták rzeczonego Kápitaná: ábowiem/ gdy byli poiácháli niektorzy Portogálczykowie/ z chćiwośći ku złotu/ do wyspy Selebeiow/ zánieśieni byli przez srogie náwáłnośći/ ztámtad ná 300 mil Fráncuskich/ ná iedne wyspe nieznáioma: iednák tám byli przyięći od onych Obywátelow z ludzkośćia/ ktorzy zá prostota/ y bespieczeństwem wielkiem pobráćili sie z nimi. Sa ludźie kształtu y poyźrzenia miłego: noszá brody y włosy długie/ á száty z rogożiny subtelney: do budowánia vżywáli miásto żelázá/ kośći rybich.

MORATAY, &c.

TRoche sie náwroćiwszy ku wschodowi/ widáć ku pułnocy od Gilolo wyspy Morátáy: á troche wyższey Tárráo/ zdrowe y żyzne: á ku zachodowi ich Sánguin/ ktorey krol mieszka w Cálán-

gá mieśćie zacnym: á pod tąż práwie linia ſą inße rozmáite/ ktorych ia tu nie kłáde/ iż nie mam o nich tákiey wiádomośći/ żeby ſie godźiło tu o nich piſáć. Jeſt tám miedzy inßemi/ *Solor, in octauo gradu, & tribus quartis Auſtralibus,* wyſpá ná 10. mil Fráncuſkich w okrąg/ obfita w dereń/ ábo w korzenie pewne/ ktore vpieczone ſłużą ludźiom miáſto chlebá. á ták tym ſpoſobem ono iśći ſie: *Non in ſolo pane viuit homo.* India y China żyią ryżem/ Japon też ryżem: Peru y Nowa Hißpánia/ cześćią máhizem/ cześćią Ruchami z korzenia/ Rikimechi Cárobbámi: Moluki y pobliſkie wyſpy/ cześćią Ságu/ cześćią korzeniem. W Jſlándyey chleb robią z máki vmełtey z ryb ſuchych: á w Szwecyey po niektorych mieyſcách/ z ſkor ſoſnowych y inßych drzew. Solor od Máláki leży 300. mil Fráncuſkich.

VENDENAO, TENDAYA, LVZZON, &c.

PRzybyliſmy do wyſpow/ ktore zowią właśnie Philippine. O przymiotách ich poſpolitych/ powiem tu kilká słow: bo z nich może ſie vczynić rozſądek o kráinách ſąśiednich. Powietrze tedy ieſt tám wiecey ćiepłe/ á niż zimne: iednák przećie Hißpani powiádáią/ iż w Hißpániey/ słońce bárźiey ſie vprzykrzy źimie/ á niż tu lećie. Przez pułroká/ niebo ieſt chmurzyſte y dżdżyſte: przez drugie zás pułroká/ záwße ieſt pogodá: lecż záwße poránu/ z słońcem powſtáie wiátr/ y przybywa go też áż ku południowi/ chłodząc bárzo dobrze powietrze. Po rowninách/ y przy morzu/ ludźie bárźiey ſą ogorzeli: bo też tám wiekße ieſt gorąco: lecż po mieyſcách wyſokich y we ſrzodku źiemie chłod bywa: y ludźie też biali y wdźiecżni: iednák wßedźie tám powietrze zdrowe/ ták Hißpanom/ iáko y támecżnym. Ziemiá wydáie obfitość żywnośći/ á zwłaßczá ryżu (ktory ſie też rodźi y po mieyſcách ſkáliſtych) woſkow/ miodow/ cukrow/ korzenie báttáte/ rzeczonych/ y źioł rozmáitych: rodźi figi ná pułłokćiá długie/ á miaßße ná piadź: iárzyny y owoce nam nieznáiome: pálmy niewymownie pożytecżne: kury y ptáſtwo rozmáite: wieprze y pewnego rodzáiu báwoły/ y rozmáite inße zwierzetá: o doſtátku ryb trudna rzecż ieſt ku wierzeniu. Robią też oſobliwą báwełne: bá y ná płotnách rozmáitych tám nie zchodźi: ieſt też nieporáchowána rzecż máteriey ná budowánie domow y ſtátkow morſkich. Nie záy-

źrza Peruáńſkiem gorom złotym: opływáią też wßelákiemi towáry dla hándlow ſwych z China. Hißpanowie do tych czáſow vſpokoili wiecey niż 70. tych wyſpow. Wielkość ich nie iednáka ieſt: ſą iedne bárzo wielkie/ ſą y máluczkie/ ſą też ſrzednie: mowie o tych/ ktore Hißpani trzymáią. Mendenáo ieſt iedná z nawiekßych ná támtym Oceanie: ma wiele miaſt zacnych/ iáko Siligán/ Butrián/ Piwilárán/ Cámiguin/ ktorych Pánowie przywiedzieni byli do Wiáry ś. zá dzielnośćia *Antonij Gualbani*, lecz predko wrócili ſie do vomitu. Jeſt też tám Meſſáná/ kedy ſą tárgi ſławne. Tá wyſpá/rodzi miedzy inßemi rzeczámi/ pieprz/ cynámon/ lecz rożny od poſpolitego/ bo ieſt ſłodßy/ y kłÿjowátßy: y biora go ztad niemáło do Nowey Hißpániey. Oprocz Vendenáo/ ſą y inße rozmáite wyſpy: á miedzy inßemi ieſt Tendáia/ ktora niektorzy dla zacności iey/ názywáia Philippina. Náleziona byłá w Roku 1566. ná iednym mieyſcu/ ktore zowia *Primo Surgidero*: ieſt nád inße weſelßa/ y vćießnieyßa/ lecz wielkości mierney: w około ma/wedle niektorych/ 160. mil Fráncuſkich: około śiebie ma rozmáite wyſepki/wßytkie bliſko śiebie. Idźie Luzzon/ktorey w okrag ieſt wiecey nád dwieśćie mil Polſkich/ wdłuż ná 250. wßerz ná 50. mil Fráncuſkich/ á ná niektorych/nie przechodźi y 9. Tám Hißpanowie zbudowáli dobre miáſto Mánilá názwáne/ przy gebie iedney wielkiey rzeki/ ktora mu dodáie y pożytku y vćiechy. rzeká tá wychodźi z iednego ieźiorá ná 20. mil náßych w okrag/ leżacego we 3. milách tákichże od miáſtá. Hißpanow/ ktorzy nábyli/ y ktorzy bronia tych wyſpow/niemáß wiecey nád 1200. á z tych żołnierzow może być 500

Jeſt też ießcze dobra wyſpá Rebu/wyſoko ná 10. graduſow/ ná 11. mil Fráncuſkich w okrag: miedzy inßemi rzeczámi/ doſtátek máiac złotá. W Roku 1589. krol Hißpáńſki poſłał ná ſpráwowánie tey wyſpy Gomezá Perezá *de Marignaos*, roſkázuiac mu pobudowáć trzy fortece/iedne w Luzzon/druga w Tubo/á trzećia w Pánáy/dla vbeſpieczenia wßytkich od náiázdow Jáponczykow y Chinenczykow. Przyſłano też tu dwu koniow/ y 12. klacz/tákże wołow y krow niemáło/y ſto oraczow z czeládźia/z Nowey Hißpániey: od ktorey támte wyſpy odległy ták dáleko/ iż pułpietá mieśiacá trzebá do nich żeglowáć. Wyżßey zá Luzzonem ſą wyſpy Bábuánow/ ießcze nie przepátrzone: iáko też y owá Lotrow/ y druga Bábudow/ nie ſą ießcze poznáne.

BORNEO.

IAdac ná doł miedzy wschodem y pułnoca/ vkázuie sie iedno pásmo wyspow po wiekszey cześci nieznáiomych/ ktore sie konczą nie dáleko wielkiey wyspy Borneo. Zowia ia wielka/ bo przechodzi/ iáko vdáia/ Hiszpánia: gdyż ia niektorzy rownáia do Sámátry: drudzy piszą/ iż dla obiáchánia iey/ potrzebá trzy miesiace żeglowáć: drudzy kłáda ia w okrag ná 700. leuk ábo Fráncuskich mil: drudzy piszą/ iż iest/ iák dwie Hiszpánie. Ma wiele portow y miast zacnych. Przednie iest Borneo/ zkad názywáia y wyspe. powiádáia/ iż ma w sobie 25. tysiecy domow. Siedzi nákształt Wenecyey/ ná słoney wodźie/ záłożone ná palách/ máiac kosztowne budowánia murowane z cegły/ pokryte liśćiámi palmowemi: gdy morzá przybywa/ może śrzodkiem iego iácháć w gondoli. Mieszka tám krol Mahumetáński z wielkim dworem: z ktorym nie mowia/ tylko przez tłumácza/ y to przez rure przy iedney dźiurze. Wźiete było to miásto przez Hiszpany/ w Roku 1577. ále potym iest opuszczone. Tá wyspá nie rodzi/ áni owiec/ áni wołow/ áni osłow. Konie sie tám rodza/ ále máłe y chude: iednák ma dostátek inszych bestiy/ y kánfory przedniey/ diámentow pieknych/ y ágáryki: y dodáie też żywnośći pospolitych/ wiekszey cześci wyspow pomienionych.

MACAZAR.

OPuśćiliśmy pozad iedne zacna wyspe/ ktora iedni kłáda ná wschod/ drudzy ná zachod od Moluk: táka iest niepewność o mieyscách/ ktore sie pokázuia w żeglowániu/ á zwłaszczá po támtych morzách: kedy oprocz gwałtownych niepogod/ ktore tám srogie bywáia: wielość y gestwá wyspow/ czynia ták wiele kánałow y wod bieżacych: iż márinarze/bacząc sie tám práwie iák w lábirintách/ niewiedza podczás/ ktoredy wyniść. Odmieniáia sie ták czesto wiátry/ dla rożnych klinow págorkow/ y ćiásnych mieysc/ iż tám potrzebá wielkiey experiencyey. Wody bieżace ták sa bystre/ iż nie moga nic przećiwko niem wiátry: y czestokroć nawy zánosiły do kráiow nieznáiomych żeglarzom. Ale iuż mowiac o tey wyspie Mácázár: leży od Maláki we trzy sta leuk/ od wschodu ku zachodowi iest iey ná dłuż dwieśćie leuk. Ma dostátek ryżow/ mieśá/ ryb/ soli/ báwełny/

sándalu/

sándálu/ kości słoniowey/ złotá/ perel. We śrzodku iey wydáły się wysokie gory/ zkąd pochodzą rzeki bárzo sposobne ku przeprowádzeniu towárow. Namożnieyszy krol mieszkiwa w Senáeren mieście/ leżącym nád iednem ieziorem hándlownem. Ku południowi od tego miástá widzieć rozmáite wyspy rożney wielkości: przednie są/ Báttuliár y Zámbálá.

GHIAVE.

TAk zowią dwie wyspy/ iedná iest mnieysza/ druga większa: o mnieyszey máło co wiemy. Większa/ iák powiáda *Nicolaus Conti*, iest w okrąg ná sześć set mil Polskich: lecz pospolicie trzymáią/ iż ná dłuż iest iey 560. o szerokości iey niewiemy dobrze: bo też iesz-cze y Portogálczykowie nie obiácháli iey brzegow ku południowi: á idzie przez nie poprzek iedná wielka gorá/ ktora przeszkadza do pospolitowánia y hándlow pułnocnych ludzi z południowymi. Niemász kráiu ná támtym morzu/ obfitszego w trzody/ w stádá/ w zwierzá/ w ptástwo/ w ryże/ w zboże/ báwełny/ owoce wszelákie/ w pieprz/ w złoto/ y w kámienie drogie. Máláká y kráie pobliskie/ trzymáią się y rátuią żywnościámi/ ktore z ich portow wywożą. Nákoniec/ iest to ták żyzna kráiná/ iż *Iulius Scaliger* názywa ią *Compendium vniuersi*. Miedzy inszemi zwierzęty/ iest też tám Cábál/ ktorego kości/ máią moc zátrzymáwáć krew ludzi ránionych. Rozumieią/ iákoby obywátele tuteczni/ ktorzy są żołtáwi/ mieli początek swoy z Chiny/ z ktorey ludzie byli Pány/ y gospodarzmi wszytkich tych wyspow: y záprawdę bácżyć wielkie tych podobieństwo z támtymi w życiu/ w vbierze/ w budowániu/ y w przemysłách około kupiectwá/ y w subtelności około rzemiosł. Máią przodek w ochędostwie/ y w obyczáiách/ miedzy wszytkimi támtymi ludźmi po wyspách mieszkáiącymi. Nágo pospolicie chodzą/ nie zákrywáiąc się od pásá áż do głowy: wyrywáią sobie brodę/ á przodek głowy golą: rozumieią zá niesłuszną rzecz człowiekowi zákrywáć głowę: ná woynách są srodzy: ná zemszczenie krzywdy nieodmienni: w rzemiosłách ręcżnych osobliwi: do budowánia státkow morskich/ strzelby/ y ruśnic wyborni. Kiedy choruią/ obiecuią Bogu podiąć śmierć/ ktoraby naucżciwsza byłá: ozdrowiáwszy/ chodzą po vlicách powabiáiąc/ y potrącáiąc się ná tego/ y ná owego/ ták długo/ áż ich zábiią: pogardzáią wszelkim inszym náro-

dem. Tych przeszłych lat náiachali wyspe Amboino/ y posiedli iey część iedne: lecz byli z niey wypedzeni przez Portogálczyki. Cześć iey pobrzeżna przy morzu iest Máhumetanow: á we śrzodku záś y ku południowi iest Pogáńska: iedzą też mięso ludzkie. Miedzy miástá przednieysze/ kłada Sunde/ ktora iest bogáta w pieprz: potym Iápáre/ ktorey kśiąże Páteonuzzo/ wyprawował przez ośm lat ármate/ o 90. statkow ná woyne do Maláki: lecz był porázony przez Portogálczyki: Agázin máiacy port z wielkiemi hándlámi. Giáuá mnieysza/ ma w okrag/ wedle Mikołáiá Conti/ cztery sta mil Polskich: táktież ma przymioty/ iáko y wielka. Miedzy wiekszą y Sámátrą/ iest tám ieden kánał/ ktory zowią *Polimbam*, od miástá głownego tey Giáuy: przez ktory żeglowano y hándlowano zdawná/ lepiey dáleko/ á niż zá czasow nászych.

POLOCONDOR.

NA morzách Cámpy y Cámbiey są rozmáite wyspy/ nie bárzo poważenia godne/ ktore zowią ich iezykiem Pulo: ná sławnieysza iest Polocondor/ zkad ma imie iedná odnogá morska. Ná te przybywáią często żeglarze/ áby sobie dogadzáli wodą y żywnością rozmáitą/ á zwłaszczá owocámi y kurámi/ ktore sie tám dziwnie mnożą: bo káżdy tám żeglarz zostáwuie po iedney kokoszy. Zołwiow też y ryb/ ktore sie tám zchodzą/ táki iest dostátek/ iż może niemi nákłádowáć okrety. Leży náprzećiw Cámbáiey. Idą potym wyspy Bálátán niewielkie/ y rozmáite insze/ miedzy Borneo/ y miedzy lądem suchym.

WTOREY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

FRETVM CINCAPVRÆ & SABAON.

NIż postąpiemy dáley/ trzebá wiedźieć/ iż miedzy krolestwem Maláki y Sámátry/ ták wiele iest wyspow/ iż zdádzą sie/ iákby ich tám násiano: przetoż przez wiele lat Márinarze rozumieli/ iákby Sámátrá nie byłá wyspą/ ále Peninsułá przyłączona do ziemie Asiey/ y zwáli ią dla tego Chersonesem: y nie dawno

temu/ iáko śmiáłość Márinarzow/ ktorzy ſie chćieli przebić przez támte gęſtwe wyſpow/ pokazáłá prawdę. Jeżdżą tám dwiemá kánałámi/ z ktorych ieden idźie wdłuż przy brzegu Máláki: á ták ieſt ćiáſny/ dla bliſkich wyſpow od źiemie/ iż ná wielu mieyſcách kráie okretow obijáią gáłeźie z drzew: á názwáne ieſt *Fretum Cincapuræ*, od iednego miáſtá/ ktore przedtym było Máláká/ *Emporium* ſławne wſchodnie. Drugi idźie nád brzegiem Sámátry/ iuż dobrze przeſtrzenſzy y ſzerſzy: zowią go *Fretum Sabaon*, od iedney wyſpy leżącey po práwey ręce. Przedtym niż o tych dwu kánałách zwiedźiano/ hándle y kupiectwá támtych morz/ odpráwowáły ſie przez *Fretum Palimbam*, o ktorymeſmy mowili wyżſzey. Jádąc przy brzegu południowym Sámátry/ wyſpy przednieyſze ſą/ Bintán/ Lingá (miedzy ktorą y miedzy lądem/ ſą Almeroni) y Báncái. Bintán ma iedne rzekę zacną/ ktora tám gdźie wpada w morze/ czyni port doſyć dobry: y wyſpy przebywáią ná ląd po mośćie. Tu ſie był zchronił krol Máláki/ porážony przez Portogálczyki. Od Máláki 18. mil Polſkich/ ieſt wyſpá Záppátá/ kedy ſie żeglarze opátruią wodą y limoniámi/ y przetoż Portogálczycy zowią ią wyſpą *della Agnada*, ábo limoniy. Ztámtąd w ſześć mil náſzych ku zachodowi ieſt Polucreirá/ ktora támeczni zowią Báráłá/ to ieſt/ Dom Boży/ dla iednego ſtárego bárzo kośćiołá/ ktory tám był. Ten wyſep ieſt znáczny/ bo ſie tám kończą wiátry/ ktore z zachodu wieią ku wſchodowi/ iáko też wſchodnie w Cincápurze: á ná tych dwu mieyſcách/ kończy ſie kroleſtwo Máláki/ idąc przez 270. mil. Aleć iuż czás vdáć ſie nam do Sámátry.

SAMATRA.

TE wyſpę wiele ich rozumie nawiękſzą być ná wſchodźie. Jeſt iey wdłuż trochę mniey niż 700. mil/ wſzerz wiecey niż ná 200. kráiná iey wſzedźie práwie pełno ma błot y rzek/ ktorych część wychodźi z iednego ieźiorá ná gorze leżącego/ á tá gorá we śrzodku ſie wydáłá: ieſt bowiem gorzyſtá w ſobie. Ma ták wiele wod/ iż máiąc też gorące słońce (gdyż leży tá wyſpá pod *Æquinoctiatem*) rodźi wielkie láſy/ y wapory ták grube z śiebie wypuſzczą/ iż nigdy nie giną. przetoż powietrze tám ieſt nie zdrowe/ á zwłaſzczá gośćiom.

Miedzy inſzemi gorámi/ ieſt tám iedná názwána Báláluán/ podobna dla ogniá/ ktory wymiáta/ Montigibello. Zwierzow śrogich y łáſkáwych/ ták wiele/ y ták rożnych tám ieſt/ iż też imion dla nich

nie zſtáie obywátelom/nie tylo nam. Zyią tám ludźie iągłami/ryżem/
ſágu/ pálmámi/ iábłkámi leśnemi. Pßenicá/ y inße naße zbożá nie
lubią tám mieyſcá. Bogactwá tey wyſpy ſą/ złoto/ cyná/ żelázo/
śiárká/ ſándál biały/ ágárik/ kánforá/ pieprz/ imbier/ cáſsia/ náſtá/
(á to ieſt tłuſtość podobna oliwie) laká/ báwełná/ iedwab/ ktorego
tám bárzo wiele/ benguy/á to ſą perfumy wyborne. Kroleſtwo Cám-
pæ/ pełno ma tákich drzew/w ktorych drzeń ieſt Aloes: á ſkorkę zowią
Aquilá. Aloes przedáią w Indyey ná wagę złotá: ma wdźięczny zá-
pách/ gdy go weſtrzew ręku/ iáko y Aquilá gdy ią zápali. Ludźie tám
zrodzeni/ ácz ták bliſcy ſą od Giáuy: rożni iednák ſą bárzo ná wzro-
śćie/ y ná poyżrzeniu od Giáwow. Czym ſie vtwierdza ono mnie-
mánie/ iż Giáwi przybyli z Chiny. We ſrzodku źiemie/ mießkáią po-
gánie: á po wielu mieyſcách/ á zwłaßczá w kroleſtwách Andrági-
row/ y w Aru iadáią mięſá ludzkie. Pobrzeżne mieyſcá pośiedli Má-
humetani od 200. lat. Przedtym niż Portogálczycy przybyli do In-
dyey/tá wyſpá dźieliłá ſie ná 29. kroleſtw. Przednieyße (á zwłaßczá
poki ſie ták bárzo nie zámogłá byłá Máláká) było Pedir/ dokąd ſie
śćiągáły wßytkie kupiectwa/bo miáło władzą ná *Fretum Sabaon*: gdy
Máláká vroſłá/wiele vbyło Pediru/á záś wzmogło ſie *Pacem*. Teraz
namożnieyße ieſt owo Acem: ktorego krol Abráám/ ſtawßy ſie z nie-
wolniká Pánem/ y náieżdżáiąc przećiw wßelkiemu práwu/ nie odpo-
wiednie krole pobliſkie/ zoſtał krolem w *Pacem*, y w Pedir/ y wßytkiey
práwie ſtrony pułnocney tey wyſpy: á zá porozumieniem ſie iego z
Turkiem/ y z Arabámi (zkąd miewa záwße pomoc ludem/ármatą/
y rzemieślnikámi) nábudował nie máło galer ſpániáłych/ ktoremi
ßkodźi/ bá y nie raz ku niebeſpieczeńſtwu przypadzał Máláke/ y Por-
togálczyki. Kroleſtwá bogátße w złoto/ ſą owe rzeczone Menán-
kábo/ y Bár: kędy ieſt wielki doſtátek benguy. Ku Sueſte Bárſkie-
mu/ ná ſto y wiecey mil Fráncuſkich/ powiádáią/ iż we ſrzodku
oſchłych mieyſc/ ieſt iedná wyſpá/ máiąc ludźie czarne/bogata bár-
zo we złoto/ ktorey ßukáiąc/ zginął Didácus Pácecus. Są też tám
drugie dwie bliżße/ ktore zowią tákże wyſpámi złotemi/ oprocz in-
ßych rozmáitych/ ktore leżą dáley ku wſchodowi/ ále wiecey z nich
ieſt/ co imion ich niewiemy. Z támtych iedná ku wſchodowi bárźiey
nákłoniona/ co w około ſtoią/ ieſt Adrámánia/ ná ktorey ludźie iedzą

mieśá ludzkie. Blisko miástá Acem/ leżą wyspy Gomispolá/ gdźie zginął *Gaspar à Costa.*

WYSPY GOLFV, BENGALÆ, ZEILAN.

NA tey odnodze widźieć dwá rzedy wyspow/ á wszytko práwie máłych. Jeden rząd idźie iákby wszedźie przy brzegu Siám/ y przy brzegu Pegu y Bengálæ: á ma wyspy poczynione od támtych wielkich rzek/ ktore rozmáićie przechodzą źiemie: y od morzá/ ktore sie vdawa/ raz tu/ drugi raz owdźie/ y czyni sobie droge przez cudze gránice. Znácznieysze widáć od mieysca Nigráes/ áże do Tánáy/ y od Sátigánu/ áż do *Caput Legogoræ*, ktoredy Gánges/ y Gángá wpadáią w Ocean. Drugi rząd ma w sobie niektore ostrowy/ ktore sie prowádzą od południa ku pułnocy przećiw Siám/ y Pegu. Pierwsze zowią wyspámi Nicubár/ ktorych iest 5. ábo 6. bez wody y bez Portow/ iákie też są y insze práwie wszytkie: tám iednák dostáią nie máło bursztynu: á więksa część obywátelow iadáią mieśá ludzkie. Ostátnie zowią Andemáo. Przy brzegu Nársingi/ nie widáć práwie żadney/ tylko przy gebie rzeki Nábundi/ trzy ábo cztery/ bez imienia. Jednák nágradza wszelákie niedostátki pomienionych wyspow/ zacna y żyzna wyspá Zeilán/ od stárych názwána Táprobáne. Długość iey iest ná 50. mil Polskich: szerokość ná 28. w okrąg iest iey wiecey niż ná sto y 40. Rozumieią niektorzy/ iżby byłá przedtym złączona z lądem/ y żeby miáłá 700. Fráncuskich mil: ále ią morze obróciło ná wyspe/ y ták ogránicżyło. Arábowie ią zowią Ternásseri/ co sie rozumie/ źiemiá roskoszna. á drudzy mniemáią/ iákby tám był Ray źiemski. y záiste iest tám powietrze ták doskonáłe/ iż tám żyią długo w dobrym zdrowiu/ ledwie wiedząc/ co to iest chorobá. Nie bywa tám żaden práwie mieśiąc bez dżdżu: przetoż polá źielenią sie vstáwicżnie/ y drzewá pospolićie widáć kwiećiem y owocámi ozdobione. Naprzednieysze pożytki iey/ iest cynámon/ ktory przechodźi dobroćią insze wszytkie. Lásy tákich drzew/ y ták zacnych/ á zwłaszczá w powiećie Columbusowym/ nápełniáią powietrze wonią wdźięczną. Máią iednák y bydłá dosyć: y słonie támeczne rozumieią bydź osobliwe ku ćwiczeniu/ y ku potykániu. Nie ma inszego kruszcu oprocz żelázá: iednák rodźi Chrysolity/ Zafiry/ y Kárbunkuły wy-

borne: y cárdámomo/ y pieprz/ y pálmy bárzo dobre. Sa po tey wyſpie gory pokryte láſámi/ ktore/ iż vćieſznie ſą pozorne/ reprezentuią kſztałt Amfiteátri/ máiąc rownine przeſtroną we ſrzodku. Jedná z nich wyſoka ná 7. leuk/ ma ná wierzchu plác rowny/ á we ſrzodku kámień ná dwá łokćiá wyſoki/ iákby iáki ſtoł. Tám vkázuią ſtope iednego człowieká świętego/ o ktorym támeczni powiádáią/ iż przyſzedł był z kroleſtwá Delow/ dla náwrocenia ludźi od bałwochwálſtwá/ do służby prawdźiwego Bogá: przetoż ieſt w tákiem poważeniu/ iż chodzą náwiedzáć go z dálekich kráiow niezliczeni pielgrzymowie. Drudzy rozumieią/ iákoby pomieniona ſtopá miáłá bydź onego Eunuchá Cándácis krolowey Ethyopſkiey: ábowiem Dorotheus Biſkup Tyrſki (kwitnął pod Conſtántinem Wielkim) piſze/ iż pomieniony Eunuchus/ opowiádał Ewángelią ś. w Arábiey ſzczęśliwey/ y w Táprobánie. Wyſpá tá ieſt rozdźielona ná 9. kśięſtw/ ábo kroleſtw/ to ieſt/ Jánáfápátán/ Triquinmále/ Bátecálon/ Villaſſem/ Tánánácá/ Laula/ Gálle/ Colombo. We ſrzodku wyſpy/ leży kroleſtwo Cánde/ otoczone zewſząd gorámi/ ktore mu ſtoią zá báſzty y zá mury. Naſławnieyſze ieſt Colombo/ dla dobreg tám cynámonu/ y dla dobrych portow. Te kroleſtwá nie ináczey ſię grániczą/ tylko gwałtem. Byli przedtym pány tey wyſpy Chińczykowie/ ktorzy tám zoſtáwili ięzyk ieden/ rzeczony Cingálſki/ á vżywáią go też w Coromándelu. Porzućili potym y Zeilán/ y przewage około Jndiey záczętą/ iż byli ſtráćili 80. ſtátkow ná ćiáſnym morzu/ ktore ieſt miedzy wyſpą y lądem/ pełno máiąc wirow/ hakow/ zawad: nie może nim ieźdźić/ tylko iednym kánałem/ ktory zowią Chelám: iednák y tám muśi káżdy záżyć wiátrow y niepogod ſtráſznych. Teraz część iey przy morzu leżącą trzymáią Máhumetáni: we ſrzodku ziemie mieſzkáią ludźie tám porodzeni. Portogálczycy máią tu iedne fortece v Columbo: á ten krol dawał im zá trybut ſto y dwádźieśćiá tyśiecy funtow cynámonu ná Rok/ y 12. pierśćieni/ y 6. ſłoniow: lecz teraz/ gdy mu wydárł kroleſtwo ieden Maurus/ potrzebuie ſam od nich nie tylo rátunku/ ále też y pożywienia. Cánellá ábo cynámon (o ktorymeſmy mowili/ y ktory ſię ták wyborny rodźi ná tey wyſpie) ieſt ſkorá iednego drzewá podobnego bobkowemu/ ſubtelnego/ á nie bárzo wyſokiego: ták go zbieráią: przerzynáią te ſkore w około drzewá z wierzchu/

y ze spodku/ od iednego sęku do drugiego: á potym ią rospáráią wdłuż/ y ták obłupią drzewo/ y suszą one skore ná słońcu: y dla tegoż owo ták sie zwija/ iáko baczymy. Nie schnie iednák drzewo dla tego/ y owszem znowu rodzi inszą skore ná drugi Rok. á to nalepszy bywa cynámon/ ktory łupią w Rok: bo zá dwie lećie/ ábo zá wiecey/ zostáie miąższy/ y ták dobry bywa. Miedzy ostátnim klinem pułnocnym Zeilán/ y miedzy lądem/ wydáie sie ná wodźie nie wielki ostrow Mánár/ kedy iest forteca Portogálczykow/ zbudowána tám dla obwárowánia łowu pereł/ ktore łowią w tym tu kráiu ludźie Páráui: á zowią przeto ten tu kray morski Piscária.

Wyspy morzá Indiyskiego: MALDIVÆ.

NA tym morzu nie widźieć wyspow bárzo wielkich/ lecz iest dosyć máłych/ z ktorych drugie nie oddaláią sie od lądu dáley/ tylko iáko sie szerzą rozmáite rzeki/ ábo máłe odnogi morskie/ ktore ie przedźieláią. Pierwsze/ ktore sie vkázuią ná morzu głebokiem/ zowią Máldiwskie. Máldiuá (á iest to właśnie imie iedney wyspy) rozumie sie/ tyśiąc wyspow/ bo ták wiele ich ráchuią w iednym rzedźie. Rośćiągáią sie náksztalt iákiego długiego rabká/ poczynáiąc od dolnych v Pádoey/ áż náprzećiw Sundźie. Portogálczycy nie są świadomi tylko owych/ ktore leżą miedzy wyspą Mámále/ y miedzy *Candù*, y *Adù*, idące ná 300. leuk. wiekße leżą od śiebie ná 5. ná 10. áż też y ná 20. leuk: lecz mnieysze/ ktorych dáleko wiecey/ práwie iedná drugiey dotyka: á po niektorych mieyscách drogi/ ná ktorych zágle wiszą/ obijáią gáłeźie z drzew po stronách: y młodzi ludźie co czerstwieyszy/ viąwszy sie zá iákie drzewko/ przeskakuią z iedney ná drugą. Są wszytkie rowne y niskie: y rozumieią/ iż przed tym były pod wodą: lecz gdy morze zálało Málábár/ tedy odkryły sie te Máldiuæ. Wielu im rzeczy nie dostáie/ lecz miásto wszytkich/ máią iedno drzewo/ ktore zowią Pálmą/ ácz bárzo rożna iest od pálmy Zydowskiey/ y Afrykáńskiey: bo nie tylo támte przechodźi wielkośćią/ y piekność/ ále też iest wszytká ták pożyteczna/ iż oná sámá dodáie máteriey ná budowánie y popráwowánie státkow morskich/ y oná też łáduią te nawy. Wydáie owoc ták wielki/ iáko głowá człowiecza/ á ma dwie skory: pierwsza iest po wierzchu gládka/ á sámá w sobie iest

iákby

iákby páklepi/gesta y zsiadła: wlecze sie y ciagnie nákßtałt konopi y włokná: y niemaß lepßey máteriey ná powrozy do żaglow: ábowiem tákże odnawiáia sie zmaczáne w morskiey wodźie: y ciagna sie/ y postepuia iáko rzemien. Druga skorá iest w sobie bárzo twarda: rabiáia z niey cáry do pićia: lecz ma iákby brodawki: á nie máłe sa/ w ktorych iest iedno mleko/ iákby z migdałow: stoi zá roskoßny y zdrowy pokarm: odebrawßy wprzod mleko z nich/ robia z nich oley. lecz poki ießcze owoc ten iest młody y źielony/ záwiazawßy go wezłem/ á potym náćisnawßy troche gáłezi/ wypußcza z siebie ieden sok/ z ktoreg zá rożnymi przemysłámi/ robia cukier/wino/y ocet. Liśćie tey pálmy służy y miásto pápieru do pisánia/ y miásto máteriey do ßat. Nákoniec/toż drzewo dodáie wßelkich potrzeb do okretow: ábowiem ze pnia y z gáłezi bywáia drzewá/ deski/ gwoźdźie: z liśćia żagle: z pierwßey skory bywáia powrozy wyborne: á fruktámi iego łáduia nawy/ tákże y weglem. Oprocz pálmy źiemney/ rodźi sie tám druga inßego rodzáiu pod woda/ ktora ma wiekßy owoc nád pomieniona/ á wtora skorká iey/ skutecznieyßa iest przećiw trućiznie/ á niż kámien Bezoár. Znáyduia sie też w támtym morzu pewne *Conchiliæ* świetne/ z fárbámi rozmáitemi/ ktore woża do Pegu/ do Siám/ do Cámbáie/ gdźie ida miásto pieniedzy. Przywoża ich y do Portogáliey/ podczás po 2. y po 3. tysiecy beczek: á to dla Ghineey/ y dla Benin/y dla Congo/ w ktorych kráiach tákże vdáia ie zá pieniadze. Hándluia też tám znácznie pewnemi rybámi słonemi y suchemi: tákże y burstynem/ białym/ żołtym/ ßárym/ y czarnym/ ktorego dostáia w támtym morzu po wielkich ßtukach. rozumieia/ iákby ten burstyn ábo Ambrá/ co pachnie/ miał być gnoiem ptakow niektorych/ názwánych tám *Anacangripasqui:* rozwoża go miásto grzecznego towáru po Chinie/kedy 20. łotow tákiey Ambry/ przedawano zá pułtorá tysiacá ßkutow: teraz iuż nie iest tám ták drogi/ gdyż iey nie máło náwieźli Portogálczykowie z wyspow *Angoffæ,* kedy iey dosyć dostáia/ gdy powiewa wschodni wiátr. Znáyduie sie też v *Caput Viride,* v *Porto santo,* v Setubál/ y v Peniche/ ále niewiele. Mießkáńcy támći sa wzrostu máłego/ fárby ßárawey/ komplexiey słáby: lecz dowćipni/ chytrzy/ zdrádliwi/ á kocháia sie bárzo w czárach. Maurowie mießkáia po wyspách bliżßych od źiemie/ á tám zrodzeni po inßych: mnieyße wyspy

poddá-

poddáne ſą więkßym. Przedneyßa ieſt Máldiuá/ iákoſmy powiedźieli/ kedy mießka ieden krol: á drugi mießka w Candalus. Ku zachodowi od Máldiu/ widźieć drugi rząd Oſtrowow/ ktore zowią od tego/ co ich nálazł/ á ten był Don Ruiz.

Dotądeſmy mowili o wyſpách leżących po głebokiem morzu: ieſt ich ießcże nie máła gromádá po lądźie ſuchym/ ktore po wielkiey częśći czynią rzeki y odnogi morſkie/ ták/ iż ledwo ſie dźielą od ſámey ziemie. Tákich ieſt pełne kroleſtwo Cochimſkie: tám ieſt Cáráuáipin/ Rápelin/ Vápin/ Cámbálám/ Arrául/ y ſam Cochin/ gdźie ſą dwie miáſtá: Kochin ſtáry/ w ktorym mießka krol y Pogánie: y Kochin nowy/ Colonia Portogálczykow. Idą potym wyſpy *S. Mariæ*, ták rzeczone od iednego Zamku zbudowánego tám/ przez Váſcá Gámę: á po nich owe Anchediuæ. Przednia z nich pełna ieſt laſow/ obfita w ryby/ doſtáteczna w wody/ y brzegi ma pożyteczne. Tám ſie byli naprzod oſádźili Arábowie/ kiedy przyiácháli do Malábaru: á tákże uczynili y Portogálczycy/ ktorzy też tám zbudowáli fortece/ ktorą potym ſámiż zepſowáli/ iáko niepożyteczną. Turcy chcąc ſie kuśić o Decán/ ná wielkiey pomocy mieli iedeń Oſtrowek/ leżący miedzy Caul y Dábul/ z tákiemiż przymioty iáko y Anchediuá/ ktory zowią Dándá/ od miáſtá iednego náprzećiw leżącego. O Tizzuárinie wyſpie zacney/ dla rezydencyey tám *Viceregis Portogaliæ*, mowiliſmy indźiey. tá ma cztery inße wyſepki pod ſobą/ Diuár/ Corán/ Sálſette/ Guiná. Sálſette nie dźieli ſie od ziemie/ tylko dwiemá ſtrumieniámi/ á ma do 80. tyśiecy ludźi/ ktorzy mießkáią w 66. wśi. Miedzy Goą y Guiną/ morze przebedźie iákby przy brzegu ſucho: przetoż Zábáio/ gdy pánował ná wyſpie Goá/ roſkazał był/ żeby ſkazáni ná śmierć/ byli pokármem krokodylow/ ktore tám rzucano gdy w trąby y w bebny dano znáć. Záczym ſie ich ták wiele tám nábiegło/ y rozmnożyło/ iż też y dźiś/ áczkolwiek zániechano tego zwyczáiu/ ieſt ich bárzo wiele. Idą iuż/ Bombáin/ Bázáin/ Tánáá/ miáſtá z dobrymi powiátámi: zkąd Portogálczykowie biorą więcey niż ſto tyśiecy ßkutow intraty ná káżdy Rok.

WYSPA CAMBAIÆ.

Námo-

NA morzu Cámbáyskiem niemáß wyspy sławney/ oprocz *Diu*, ktora sie dźieli od lądu Kánałem ták ćiásnym/ iż go przebędźie po mośćie kámiennym. miásto to leży *in 25. gradu*. Ma port dobry y piekny: oprocz wiázdu iego/ kedy iest prog przykry: y zámyka sie snádnie łáncuchem. Nád portem wystáwiona iest grzeczna forteca Portogálczykow/ ktorey iuż probował dwákroć nieprzyiaćiel/ poteżnie iey dobywáiac: raz Turcy w Roku 1538. drugi raz Guzáráty/ w Roku 1546. słusznie ia poważáia sobie: ábowiem stoi zá dobre czoło Cámbáiey: y iest pánia wszytkich náuigáciy y hándlow támtych morz. Ná ośm leuk od *Diu*, pokázuie sie Betel/ wysepká ták też bliska od lądu/ iáko y *Diu*, ná leuke iedne w okolo: o ktorey niebym był nie wspomniał/ tylko dla tego wspomnie/ iż krol Badurius chćiał ia obmurowáć/ y ná fortece obroćić: lecz mu przerwał ten zamysł Nunius Acugna/ ktory tám posiekł ná sztuki straż iego. Tám sie przytráfił táki *casus*, z ktorego może sie zrozumieć srogość támtych ludźi: gdy w támtey zatarczce ieden żołdat Guzárát/ duże sie pierwey opieráiac/ był pokonány od iednego Portogálczyká/ ktory iuż nań był złożył rohátyne: támten nic nie mieszkáiac/ ále pedem idac ná ráne/ y ná żelázo/ zápalczywie nápadł ná nieprzyiaćielá/ y ránił go śmiertelnie: ták/ iż obádwáy záraz ná źiemie pádli/ y pomárli.

WYSPY ODNOGI PERSKIEY.

PIerwsza iest Ormuz/ o ktoreyesmy mowili indźiey. Oprocz tey/ widáć tám insze dwie nie nagorsze/ Queissomi/ y Bááren. Támtá od Ormuzu ná trzy leuki/ wzdłuż iest ná 20. á ma 20. osad: tám był przeniosł swoie stolice/ y dwor swoy krol Mámud/ po swey rebelliey przećiw Portogálczykom: lecz potym opuśćił ia/ gdy z nim pokoy vczyniono. Bááren ma iedno wielkie miásto/ y trzy stá inszych osad. Leży *in 20. gradu & medio*, 40. mil Polskich od Ormuzu: powietrze ma zaráźliwe/ á zwłaszczá od końcá Wrześniá/ áż do Luteg: á szkodźi nie tylo gośćiom/ále też y domowym/ktorzyby pod ten czás wyiácháli ná morze ku Arábiey/ (przećiw ktorey leży) á zwłaszczá przednieyszym. Bogáctwá tey wyspy sa frukty/ á osobliwie dáktyle/ ktorych sie tám bárzo wiele rodźi/ y ták rożnych/ iż to rzecz dźiwna: wywoża ich ztad niepodobnie wiele/ do okolicznych kráiow. Lowia też tám

perły/ ktore ácz rodzą się po wielu mieyscách tey odnogi: iednák te Báárenskie przechodzą bárzo wielkością y dobrocią insze. Drugie wyspy máłey są ceny/ iáko Pulor/ Cáiár/ Ficor/ Lár/ Gicolár/ Mulugán/ Quessimi/ Cárge.

WYSPY BRZEGV ARABSKIEGO.

OD *Caput Rosalgate*, áż do bram morzá Czerwonego/ niemász żadney znáczney/ áni sławney wyspy. Znáyduią się tám/ Mázirá/ y trzy *Curiamuriæ*, kedy są 2. osády ludne. W Curiámuriey zginął *Vincentius Sodre*, iż niechćiał wierzyć tám porodzonym ludźiom/ ktorzy mu rádźili indźiey się vdáć/ áby się był vchronił niepogody nádchodzącey. Niżey trochę są wysepki/ Gánácáin/ ktore drudzy zowią *Cananente*, nie máiąc wody: á iesżcże niżey Arzyná.

WYSPY MORZA CZERWONEGO.

OBádwá brzegi morzá Czerwonego/ są opasáne práwie zewsząd wysepkámi/ ábo ráczey skałámi/ ták gęstemi/ iż tám bárzo niebespieczna iest náuigácya. Te/ ktore wżdy może wspomnieć/ ták názywáią: Bebelmándel/ á to iest iedná wysepká pusta/ v gęby morzá Czerwonego *in 12. gradu*, w okrąg iey dwie leuki: odległá od lądu z obu stron ná trzy mile Włoskie: wysoka iest iákby ná 26. sążni. *Ptolomæus* ią názywa wyspą *Diodori*. Pisżą/ iż tu zámykano morze Czerwone dwiemá łáncuchámi żeláznymi. Kámárán leży od brzegu Arábskiego ná 8. mil *in 15. gradu*, tám widáć wielkie ruiny stárego budowánia: iest też tu ieden port średni: ma dostátek wody/ soli/ y bydłá. Z drugiey strony znáyduie się Dálákcia *in 15. gradu & medio*, ktorey okręgu iest 6. mil Polskich/ ále wszytkie práwie wzdłuż idą: záczna iest dla połowu pereł: ktorych też dostáią y w drugiey bliskiey rzeczoney Muá. Idźie Mázua/ od lądu ná strzelenie z łuku: podobna iest puł mieśiącowi: á miedzy nią y lądem/ iest ieden port grzeczny: domy tám Arábow przednieyszych są murowáne/ insze ládá z czego/ pokryte słomą. Potym iest Suáquen/ leżąca ná ieźierze vczynionym z morzá/ gdy wchodźi miedzy ląd/ máiąc port bespieczny: nie wielka to iest wyspá/ y wszytká zástąpiona miástem ná niey grzecznie pobudowánym. Tu rezyduie Básżá Turecki Abissinski.

WYSPY ZA FRETVM SOCOTERY.

WNiáchawszy z morzá ćiásnego/ nie obaczysz wyspy/ coby godná wspomnienia/ oprocz Socotery. Tey iest wdłuż 12. wszerz 5. mil Polskich: práwie srzodkiem dzieli sie wierzchem gor dziwnie przykrych y wysokich: podległá strászným wiátrom/ktore ia srodze wysuszáia: záczym/ y dla grubiánstwá ludzi/ ćierpi nedze w żywność: bo nie rodzi áni pszenice/ áni ryżu/ áni winá/ áni miodu. Po dolinách/ y po mieyscách okrytych/rodzi potrosze iágiel/ y dáktilow/ y fruktow rozmáitych: sa też tám pasze dla bydłá. Kupcy tám przybywáia dla Cinobru/dla krwie Smokowey/y dla Aloes osobliwego/ co sie tám rodzi. nie ma portu znácznego. Portogálczycy máia tám dwá wstepy ábo porty: ieden zowia Coro/ á drugi Benin: á tu przedtym krol *de Fortacco* miał kásztel z obrona/ktory był wzięty/ á potym opuszczony od Portogálczykow/ gdyż nie nágradzał kosztu. Ludźie tám zrodzeni/ (ktorzy sa fárby czárnáwey iásney/y dobrze zdrowi) Chrześciány sat rozumieia iákby ś. Thomasz zá niepogoda miał tu przybyć/ y iákby z nawy pobudował był kośćioł ieden/ ktory bárzo iest stáry/ á ma trzy ćiáłá rozdźielone od śiebie murámi/ze trzemá fortámi. Co sie inszych rzeczy tycze: mieszkáia w iáskiniách ábo w klatkách chrostowych/ á zwłaszczá dáley od morzá: chodza w sukniách grubych/ ábo w skorách źwierzecych: walcza z procámi y z szpadámi/ ktore wszytkie sa z żelázá grubego. á w tym ták wiele moga białegłowy/ iáko y meżczyzny: báwia sie srodze czárámi y záklinániem/ y czynia rzeczy niepodobne ku wierze. Nie máia zwyczáiu żeglowáć/ áni hándlowáć: sa poczytáni zá przednieysze ludźie ná świećie/ ácz pismá nieumieia. co mowie dla tego/ żeby literáci/ nie wiele rozumieli o swey madrośći. Ná pułnocy od Socotery/ widáć dwá wysepki/ ktore zowia dwiemá Siostrámi: ktorych obywátele/ fárby śmiádey/ żyia bez práwá/ y nie obcuia z inszymi ludźmi. Znáyduie sie tám słoniowa kość/ *ambracan, sanguis draconis, Aloes,* perły rzeczone Nizzolij. Drugie dwie wyspie sa przećiw Socoterze/iedne zowia wyspa Meżczyzn/ á druga Niewiast: leża od śiebie w 6. mil Polskich/ á od Socotery w mili/ názywáia ich ták/ bo ná támtey mieszkáia tylko meżczyzny/ á ná tey białegłowy: náwiedzáia sie iednák czásow pewnych/ lecz nie godźi sie im mieszkáć ná cudzey wyspie dłużey nád trzy miesiace/ dla niesposobnośći po-

wietrza przećiwnego/ iednym ná tey/ á drugim ná owey wyspie. rzecż záprawde/ ieśliż prawdźiwa/ osobna ná świećie.

WYSPY ODNOGI BARBARIYSKIEY.

OD Caput Guárdáfu/ áż do owego *Bonæ Spei*, znáyduią sie rozmáite wyspy/ y rozstrzeláne po wodźie y tu/ y owdźie/ y bliskie od lądu. Z támtych/ ktore leżą ná głebokiem morzu/ większa ich część iest pustych/ iákowa iest wyspá *Don Garziæ*, trzey y siedm rodzonych/ Wieże Pires/ ś. Brándanus: y owe/ co ich ználazł Máscárenná/ ś. Fránćiszká/ ś. Apolloniey/ ś. Janá z Lisbony/ Cosinoledo: záś miedzy ś. Wáwrzyńcem/ y lądem/ owe rzeczone: Nátalis/ Comári/ ktorych iest trzy/ Alyoá/ *S. Spiritus*, *S. Christophori*. Lecż miedzy támtemi/ ktore są záwołánsze y świádomsze dla ich bliskośći od lądu/ pierwsza iest nád insze iákokolwiek znácznieysza/ *Mombaza in 4. gradu Australi:* vczyniona od iednego kánału/ ktory ią dźieli od Afryki. W okrąg ma 12. mil: przy wieźdźie ieziorá/ leży miásto ná iednym págorku/ pobudowáne dosyć grzecznie po Arábsku. Idą trochę dáley od lądu/ Pembá/ Zánzibár/ Monfia/ w ktorych mieszkáią Murzyni. Nawiększa iest Zánzibár/ ktorey páná zowią krolem. leży pod 6. gradusem południowym/ od lądu ná 10. leuk: lecż krolowa wszytkich byłá Quiloá/ máiąc w sobie/ iáko y insze Máhumetany/ ludźie wzrostu máłego y nikczemnego. Ma dostátek ryżu/ iágieł/ bydłá/ lásow pálmowych/ limoniy/ pomáránczy/ trzćin cukrowych: lecż nieumieią robić cukrow. Miásto leży nád brzegiem przećiw lądowi/ zbudowáne po większey częśći z żywey opoki: ma dosyć ogrodow/ ále drogi ćiásne. Pospolita to v Arábow/ żeby sie mogli bronić y potym/ gdyby nieprzyiaćiel wpadł w miásto ich. Byłá przedtym tá Quiloá pánia wszytkiego brzegu/ y wyspow pobliskich/ iákosmy indźiey powiedźieli: leży ná sto leuk od Mozámbique. Zá portem iest Misá/ á we trzy mile iest Songo y Cángá wyspy/ w ktorych mieszkáią Maurowie. Idą potym wyspy Frustati/ ták názwáne dla pokarániá iednego rozboyniká/ ktory chćiał náiácháć Váscum Gáme. Mozámbiche zwáli stárzy Prássis (mowilismy o niey indźiey) we cztery mile od niey pokázuią sie wyspy *S. Georgÿ* puste: á potym drugie Angosá názwáne/ Maurámi záśiádłe: te máią potrzeby żywnośći. tám

też zbieráia/ gdy wschodni wiátr wieie/ dostátek bursztynu szarego. Od *Caput Currentium* we 30. mil Polskich/ śiedzi wyspá *Vaccarum* z kásztellem/ máiac dobrze wody. O wyspách rownych niemász co mowić. Wyspá *Crucis* zowie sie ináczey *Fontanæ*: tu skonczył był náuigácya swoie *Bartholomæus Diaz*.

WYSPA S. WAWRZYNCA.

IEst to iedná wyspá z zacnieyszych ná świećie: przystepuie srzodkiem ku ladowi/ iákby iednym kłebem/ ktory iest ná 32. mil Polskich odległy: końce iey tákże dáleko odstapiły/ á zwłaszczá wschodni: zachodni oddala sie ná 28. mil tákichże. Długość iey iest ná 240. mil szerokość ná 96. ták/ iż dáleko przechodźi wielkośćia Italia. Nie bárzo iest vpráwiona/ iednák ma dostátek rzeczy potrzebnych/ iárzyn/ ryzow/ báttátow/ abo korzenia dla chlebá/ limoniy/ pomáránczy/ trzćin cukrowych/ y báwełny: ma też frukty podobne gwoźdźikom/ y potrosze imbieru: ma źwierzetá domowe/ y dźikie/ á miedzy inszemi ma wielbłady/ y Giraffy: ma woski/ miody/ bursztyn/ srebro/ miedź. Maurowie tám pośiedli niektore mieyscá pobrzeżne. Tám zrodzeni ludźie sa báłwochwálcy/ czarni/ z włosy pokreconemi: á obyczáie podobne máia Káfrom. Nágo chodza/ á ná woynách vżywáia kijow skrzywionych/ okowánych kośćia. Mieszkáia po wśiách rostrzelánych/ po leśiech. W liśćiech Oycow Iezuitow czytałem/ iż w iednym kaćie tey wyspy znáyduie sie lud biały/ ktory/ iáko oni powiádáia/ idźie od Chinenczykow. Z czego może vznáć/ iáko oni dáleko żeglowáli/ y iák wielkie páństwo mieli. Portogálczycy/ gdy wyieżdźáia wczás do Indyey/ przebywáia miedzy ta wyspa/ y miedzy lądem: lecz ieśli czás skłania sie ku źimie/ przeieżdźáia/ iáko powiádáia/ precz zá wyspa. Temi dwiema drogámi ználeźli/ y znáyduia vstáwicznie rozmáite wyspy/ lecz małey ceny/ z tych o niektorych wspomnieliśmy wyżey. Miedzy inszemi/ iákoby náprzećiw Mozámbiche/ leży ná iedney dźiedźinie Langáná wyspá srzednia/ máiac wielka rzeke/ Maurámi ośiádła. Nákoniec ku zachodowi sa owe/ ktore Portogálczycy zowia Romeros.

WYSPA OCEANV ÆTHYOPSKIEGO.

ROzumiem/ że to iest bárzo głebokie morze/ bo mniey ma wyspow/ á niż pierwſze morzá: á te/ ktore ma/ nie wielkie ſą. Pierwſzy/ ktory ſie znáyduie przeiáchawſzy *Caput Bonæ Spei,* ieſt ow Conſálui Aluárrez/ pod graduſem 30. *& medio:* á po niey ieſt ow Triſtani Acugnæ/ od támtego Caput ná 300. mil Polſkich: od *Æquinoctiału* ná 38. graduſow: w okrąg może go być (á ieſt okrągły) około 50. leuk: ma pełno ptáſtwá/ á zwłaſzczá krukow morſkich: w około niego ſtoią cztery oſtrowy. Márinarze vdáią/ iż w powiećie iego pánuią vſtáwiczne niepogody. Nie dáleko od lądu/ widźieć wyſpy ſuche/ y Fáriglioni/ y niektore inſze/ ále nizacz nie ſtoią.

WYSPA S. HELENÆ.

IDźie wyſpá ś. Heleny (ználeźiona od Janá *de Noua,*) ná iednym mieyſcu ták potrzebnym y przygodnym támtym/ co ſie zwracáią z Indyey do Portogáliey/ iż zda ſie/ iákby ią Bog tám poſtáwił/ dogadzáiąc temu żeglowániu/ y dla odpoczynku żeglarzom. W okrąg iey ieſt 2. mili Polſkie: ma powietrze bárzo dobre/ y rzeki wody oſobliwey. Ziemię ma podobną popiołowi/ czerwonáwą: vſkepuie nogom iáko piaſek: á ieden człowiek może tám obálić káżde práwie drzewo. Przedtym byłá puſta/ y teraz tám nie mieſzka tylko po dwu ábo czterech Portogálczykow: ábowiem krol chce/ żeby Flotty opátrowáły ſie z niey fruktámi: á rodzą ſie tám bez nákłádu/ tákim ſpoſobem. Gdy tám przybywáią ludźie/ ſzczepią ábo też pośiewáią cokolwiek/ co ſie prędko przyimuie/ rośćie y doſtawa: á gdy vpada naśienie ná źiemię/ rozmnaża ſie potym iedno z drugiego. Są tám láſy hebanowe y cedrowe: limoniy też/ pomárańczy/ y wſzelákich fruktow bárzo wiele: tákże wieprzow/ kurow/ y inſzych tákich źwierząt/ przyprowádzonych tám przez náſzych ludźi/ y z inąd ieſt dośyć. Jadąc z Portogálliey do Indyey/ nie łácno tey wyſpy ználeść: ále tym/ ktorzy ſie zwracáią/ ieſt po drodze: á ći też po kilku dni zoſtáią tám zdrowi z chorob/ y bárzo ſie po nędzy vćieſzáią: łowią źwierzę/ ptáſtwo/ ryby: opátruią ſie wodą/ drwámi/ owocámi/ y wſzelkiemi potrzebámi. Ku zachodowi iey/ pokázuią ſie márinarzom ná wodźie/ iákby znáki iákie/ wyſpy rzeczone Mignáues/ *S. Mariæ, Trinitatis:* á trochę wyżſzey owá *Aſcenſionis,* ktorą ználazł *Triſtanus Acugna,* wrácáiąc ſie z

Indyey

Indyey w Roku 1508. (kedy sie znayduie bárzo wiele ptáſtwá/ iáko káczki/ wielkiego) á te wſzytkie puſte ſą.

WYSPA S. THOMÆ.

PRzybliżáiąc ſie do lądu/ wydáie ſie wyſpá Loándá/ o ktorey mowiliſmy indziey. Jákby náprzećiw *Caput* Lopo Gonzales/ ieſt wyſpá Nábon/ nie wielka/ kámieniſta/ puſta: lecz łowy ryb ma oſobliwe/ dokąd przyieżdżáią támći z wyſpy ś. Thomaſzá. Jeſt iákby okrągła/ linia przez ſrzodek máiąc ná 12. mil Polſkich: o ktorey (gdyż leży właśnie pod *Æquinoctiałem*, y iey Horizont przechodzi przez obá Poluſy) nie záwádzi/ ábyſmy co powiedzieli/ żeby ſie co zrozumiáło/ iákich przymiotow ſą kráie w támtym mieyſcu leżące. Gdy byłá ználeziona/ wſzytká byłá zároſłá drzewy niepożytecznemi/ ktore miáły gáłęzie ku gorze obrocone. Powietrze ma doſyć ćiepłe: w Márcu/ w Wrześniu/ bywa tám deſzcz ſrogi: w inſze miesiące páda roſá miąſza. We ſrzodku ma iedne gorę záwſze pokrytą obłokiem/ ktory ták wilgotne czyni láſy/ co po támtey gorze wſzędzie poroſły/ iż też ták wiele wychodzi wod ztámtąd/ że ſie nápawáią doſtátecznie grunty cukrowe. Im słońce prośćiey śięga tey wyſpy/ tym powietrze ieſt mgliſtſze y ćiemnieyſze: á przećiwnym ſpoſobem/ im ſie bárziey oddala/ tym ieſt pogodnieyſze y iáśnieyſze. W Grudniu/ Styczniu/ y Lutym/ ludźie z Europy/ ledwo ſie mogą ruchać dla zchorzáłośći: á inſzego czáſu przez rok zda ſie/ iż co 8. ábo 10. dni/ záwſze miewáią febrę gorącą y zimną/ ktora ich omija we dwie godźinie: á puſzczáią krew trzykroć y więcey do roku: nie wiele ich/ coby przetrwáli 50. lat/ lecz czarni ludźie trwáią więcey niż do ſtá lat. Owi/ co tám dopiero przybywáią/ miewáią pewną gorączkę niebeſpieczną bárzo/ ktora trwa 20. dni. Puſzczáią im krew/ nie pátrząc miáry. Nie bywa tám inſzych wiátrow/ tylko Scirocchi/ Południowe/ Gárbini: ále y te vćichaią w Grudniu/ w Styczniu/ y w Lutym/ y przetoż te miesiące bywáią ćiepłe. náznácznicy wieią w Czerwcu/ w Lipcu/ y w Sierpniu. Srodze tám pánuie chorobá Fráncuſka/ y wrzody. Ziemiá tám ieſt ſrzednia miedzy czerwoną y żołtą/ lipka iák gliná/ miękka dla roſy (ktora tám káżdą noc ſpada) iák woſk/ y dźiwnie żyzna. Ma port z miaſtem/ w ktorym ieſt do 700. y więcey domow/ rzeczony Pánoáſán:

áśán: á iest Colonia Portogálczykow/ (ktorzy byliználeźli te wyspe zgołá pusta) y ma rzeczke z woda bárzo dobra. Murzynowie/ ktorych tám przywodza dla spráwowánia cukrow/ (á może bydź mieysc tych do 70. á przy káżdym dla roboty bywa po 200. y po 300. Murzynow) czásem rebellizuia z niemáła szkoda Portogálczykow/ á iadáia Mahiz. Rátuia sie dobrze korzeniem Ignáme/ ktory w Nowym Swiećie zowia Báttátá: pszenicá nie rodźi źiárná/ ále wszytká w tráwe sie obráca. Wino czynia z pálmy: winne mácice nie bárzo tám mieyscá lubia/ oprocz co potrosze ich przy domách/ z wielka pilnośćia im dogadzáiac/ miewáia: á ná tych iedne groná bywáia doyźrzáłe/ á drugie kwáśne/ á insze dopiero kwitna: rodza dwá razy w Rok/ iáko też y figi/ á dynie przez cáły Rok: málony w Czerwcu/ w Lipcu/ y w Sierpniu. Nie pláguie też tám żadnemu drzewu rodzacemu/ y co ma sieki. Znáyduia sie po wszytkiey wyspie/ pewne ráki podobne morskim: y pápugi száre/ y inszego ptástwá rozmáitego bárzo wiele: y w morzu baleny bárzo wielkie/ á zwłasczá ku ladowi. Bogáctwá przednieysze tey wyspy sa w cukrách/ ktorych tu niezmierna rzecz robia. Trzćiny szczepia/ y obćináia káżdego mieśiacá: dostawáia sie w pieć mieśiecy: lecz cukry dla wilgotnego powietrza/ nie vdáia sie twárde áni białe/ ále czerwonáwe. Dźieśiećiná/ ktora idźie ná krolá/ czyni po 12. y po 14. tyśiecy kámieni: á ieden kámien ma w sobie 31. funtow Włoskich. Nákłádano go przedtym 40. okretow: lecz od pewnego czásu áż dotad/ robáctwo iákieś/ ktore gryza korzenie trzćin/ ábo iáko drudzy powiádáia/ mrowki białe/ ábo szczurcy/ bárzo vmnieyszyli tego towáru. Trzćiny wyprożnione dáia wieprzom/ zkad bárzo tyia: y mieso ich dźiwnie iest smáczne. Dostáia tám cukrow kupcy Europscy/ przywożac w zamiáne maki/ winá/ szpady/ oliwe/ sery/ skory/ skłá/ y pewne konchy/ ktore tám y po kráiách okolicznych zá monete vdáia. Gdy sie łacza Murzynowie z ludźmi Europskimi/ rodza sie z nich dźieći fárby szárey.

WYSPY PRINCIPIS, y FERDINANDI PO.

WYspá *Principis*, od ś. Thomaszá ku pułnocy we 24. Polskich mil/ iest máła/ lecz dobra/ y dla tegoż dobrze spráwiona. Intratá z niey/ ktora idźie po wielkiey częśći z cukrow/ przychodźiłá kro-

lowi

lowi Portogálskiemu: od ktorego też miáłá imie. Támta *Ferdinandi Po*, nie ma nic znácznieyszego/ oprocz iezioro/ z ktorego wychodzi wiele zrzodeł słodkiey wody/ ktore ią czynią bárzo wesołą. Zdáłá sie ták piekna temu co ią znalazł/ iż ią názwał *Formosam.* Ku zachodowi tych wyspow/ widáć *S. Matthæum:* á troche dáley *S. Crucem:* á potym przebywszy *Æquinoctiał*, widzieć *S. Paulum* y *Conceptionem*, náleziona przez Piotrá Aluárez Cábrál w Roku 1501.

WYSPY BRASILSKIE.

Około Brásilu iest dosyć rożnych wyspow/ ále wszytko máłych: á nasławnieysza iest owá *S. Catherinæ*, ná odnodze Páthos. Kłádą też miedzy te *Ascensionis, Trinitatis*, á troche dáley ku wschodowi wyspy *Martini* Vázo/ y owe *S. Mariæ Augusti, S. Alexij*, gdźie rozbiiáią często Angielczykowie y Fráncuzowie/ iáko też y v ś. Kátharzyny: á minawszy *Caput S. Augustini*, iest owá *Ferdinandi de Lorogna.* Wszytkie wyspy tego morzá leżącego miedzy Brásilem/ y miedzy Ethyopią/ były puste/ y iescze po dziś dźień wieksza ich cześć nie iest osiádła: zkąd poznáć snádnie grubiáństwo y nikczemność ludzi/ ktorzy tám mieszkáią. Gdyż bowiem Pan Bog stworzył człowieká pánem źiemie y morzá/ y wszytkiego tego świátá dolnego: támte narody pokázuią w tym wiekszy dowćip y rozsądek/ ktore lepiey vmieią tego záżyć. A wprawdźieć źiemie pokázuią sie wszyscy pánámi/ iednák niektorzy mniey/ á drudzy wiecey/ wedle tego/ iáko z wiekszym ábo z mnieyszym przemysłem y z pilnośćią one pośiewáią y szczepią/ y dostáią z niey żywnośći/ odźienia/ y innych pożytkow y potrzeb: lecz morzá y wiátrow/ niemász narodu/ ktoryby lepiey záżywał/ iáko Hiszpani y Portogalczycy: á potym Holándowie y Zelándowie/ y Angielczykowie (mowie o támtych/ ktorych oblewa morze) lecz Ethyopes/ Cafri/ Giálofi/ y wszyscy powszechnie czarni ludźie/ mały z tey miáry pokazáli dowćip/ nieświádomi będąc żeglárstwá: gdyż y niewiedźieli zgołá o wielu wyspách bliziuchnych od ich morzá: iáko są owe rzeczone Nabon/ *S. Thomæ, Principis, Caput Viride*, Máderá/ y insze. Ludźie Nowego świátá/ ácz niewiele żeglowáli/ iednák przećie wiecey nád Murzyny: co pokázuie bárzo wiele wyspow/ ktore oni y zwiedźieli/ y ośiedli/ iáko Hiszpániole/ Jámáyke/ Kube. lecz nád

wszytkie ludźie nowo ználeźione/ nagrubszy/ y naglupszy/ y wiecey bestyálscy/ y namniey świádomi żeglowánia/ máia bydź poczytáni ći/ co mieszkáia ná Oceanie/ ktory sie rozchodźi miedzy Brásilem/ y miedzy Afryka.

INSVLÆ CAPITIS VIRIDIS.

BLisko od tego *Caput* leża wyspy Bárbácenæ/ ktorych iest 7. pokryte drzewámi źielonemi/ pełne ptástwá nam nieznáiomego/ á iednák puste: lecz támte/ ktore názywáia *Capitis Viridis*, leża miedzy *Caput Viridæ*, y miedzy *Caput Album*, á iest ich 9. Ználeźione były od Antoniego z Nolli Genuenczyká: á poczęły sie osadzáć w Roku 1440. ácz iesz cze nie sa osádzone/ tylko *S. Iacobi*, á *Ignis*: przednieysza iest *S. Iacobi*, wdłuż 14. mil Polskich/ kedy iest iedná Colonia Portogálczykow/ názwána Riberá wielka/ máiac rzeke/ ktora ia oblewa/ y port bespieczny: leży miedzy dwiemá gorámi: może mieć do 500. domow. rzeká/ ktora poczyna sie we dwu milách Fráncuskich od miástá/ ma brzegi pokryte Cedrámi/ pomárańczámi/ y inszemi rozmáitemi drzewy: miedzy ktoremi też lubi tám mieysce pálmá Indiyska/ to iest/ owá co rodźi orzechy: źiolá też tám násze dobrze rostá: lecz trzebá odnáwiáć naśienie káżdego Roku z Hiszpániey. Wyspá tá iest po większey częśći przykra y gorzysta: ále doliny sa bárzo wdźieczne/ y pełne ludu: á śieia tám dosyć ryżu y sáburry/ ktora sie dostawa we 40. dni: (pszenicá sie nie dobrze rodźi) y báwełny iest dostátek/ z ktorey sukná rozwoźa po brzegu Afryckim: kozy tám rodza/ iáko y po inszych wyspách bliskich/ troie y wiecey koźlat/ co cztery mieśiace. Gdy słońce wchodźi w Ráká/ idźie tám descz práwie vstáwicznie. Ku zachodowi od ś. Jákuba leża wyspy/ *Ignis*, y Bráuá máłey ceny/ (ácz támtá ma potrosze mieszkánia) á ku pułnocy iest wyspá Maio/ kedy iest iedná doliná wszerz y wdłuż ná dwie leuki/ máiac wszedźie pełno soli/ co iest pospolito y inszym támtym wyspom: ále osobliwie nád insze ma to iedná z nich ktora pełno ma tákich solnych mieysc/ ktora przeto zowia wyspa solna: ále też nic inszego nie rodźi/ oprocz sarn. *Bona Vista*, ma imie przećiwne swym przymiotom/ bo nie iest vćieszna áni pożyteczna. O inszych niemam nic godnego pisáć. Ku zachodowi od *Caput Viride*, iest wyspá Pálmá.

WYSPY

WYSPY ARGVIN.

PRzebywszy *Caput* Gárze/ widáć ná iedney odnodze zákoloney/ wysepki Arguin/ ználezione w Roku 1443. ták rzeczone od przednieyszey/ w ktorey iest dostátek słodkiey wody: (á tu krol Portogálski ma iedne fortece/ dla obrony kupiectw támtych kráiow) iest ich 6. ábo 7. á wszytko máłych/ po ktorych mieszkáia Azzáneghi/ żywiacy sie rybámi (ktorych zchodzi sie bárzo wiele do tey odnogi) á ieżdżą w pewnych bareczkách/ zowią ie sámi *Almadie*. Inszych imioná/ o ktorychem sie mogł dowiedzieć/ są te: Gárze/ Nár/ Tider/ Adeget.

WYSPY *Oceanu Atlántskiego* CANARIE.

TAk dziś zowią wyspy *Fortunatas*, o ktorych niewiedziano od vpadku Páństwá Rzymskiego/ áż do tego czásu/ kiedy iedná Nawá Angielska/ ábo też Fráncuska/ zápedzona tám náwáłnośćią/ pobudziłá tą nowiną/ gdy ią przyniosłá/ Janá z Bentácor/ szláchćicá Fráncuskiego/ ku przewadze dostawánia ich/ w Roku 1405. á iż sie był podał pod władzą Hiszpáńską/ przeto tá iego przewagá/ iákby Hiszpáńska zostáłá. A gdy ten Bentácor podbił Lánzárote/ Forteuenture/ y Ferro/ kończył potym zdobywánie ich/ *Don Ferdinandus de Cástro*, z roskazánia krolewskiego/ ktory tám posłał grzeczną Armatę w Roku 1444. Jest wszytkich 12. (ácz stárzy nie wspomináią tylko o 6.) to iest/ támte pomienione/ y wielka Cánária/ Pálmá/ Gomerá/ s. Klará/ Wyspá Wilkow/ Rokká/ *Gratiosa*, Allegránzá/ Piekło. Miewáią pospolićie dostátek ieczmieniá/ cukru/ iágieł/ koz/ serow/ skor/ oricelu: á to iest ziele dobre ná fárbowánie sukien/ z ktorego idą hándle nie złe. Máią też miedzy inszemi zwierzęty/ y wielblądy. Ludźie támeczni pokázuią do wszytkieg osobliwą sposobność/ y znáczną ochotę: lecz przedtym niż byli ználezieni/ ták byli grubi y prośći/ iż nieumieli záżywáć y ogniá. Wierzyli/ iż ieden iest stworzyćiel świátá/ ktory karze złe/ á płáci dobrym: á w tym sie zgadzáli/ w inszych rzeczách bárzo byli rożni. Nie miewáli żelázá/ iednák rozumieli ie być potrzebne do vżywánia/ gdy go dostawáli. Niedbáli nic o złoto/ ani o srebro/ powiádáiąc to być głupstwem/ poważáć to/ co sie nie znidźie ná żadne naczynie rzemieślnicze. Potykáli sie kámieńmi y kiymi: brody golili pewnemi kámieńmi ostremi: mátki nie rády karmiły

pierśiámi dźieći/ ále ie podſadzáły pod kozy. Kocháli ſie y kocháią w iedney grze/ ktorey też vżywáią w Hiſzpániey/ y po inſzych mieyſcách: á iż ztámtąd ma początek/ zowią ią przeto Kánárſka. Ztámtąd też przywożą/ wroble/ ktore ſpiewáią wſzelkiegŏ czáſu. Z tych wſzytkich wyſpow nawiekſzy ieſt Wielka Kánária: może iey być w okrąg 18. mil Polſkich/ á ma w ſobie do 9. tyśiecy ludźi. Teneriffe nie ieſt ták wielka. Rozumieią/ żeby tá miáłá być iedná z wyżſzych wyſpow ná świećie/ dla gory iedney/ ktora ieſt figury iákby dyámentowey/ á wyſoka/ iáko powiádáią/ iż ná 15. leuk/ ná nie trzebá iść/ widáć ią ná 60. leuk y dáley. Ferro nie ma źrzodłá/ áni ſtudniey: iednák opátruie ią dźiwnie woda pewna mgłá/ ktora okrywa iedno drzewo/ á z tego śćieka ták wiele wilgotnośći/ ile potrzebuią ludźie y bydło. Tá mgłá poczyna ſie ná godźinę ábo ná dwie przed wſchodem ſłońcá: á roſpuſzcza ſie w tyleż godźin po wſchodźie. Wodá oná ścieka do iedney ſadzawki/ vczynioney pod onym drzewem. Wyſpá Pálmá nie wielka ieſt/ ále piekna: ma dośyć cukrow/ win/ mięs/ ſerow: przetoż nawy/ ktore z Hiſzpániey chodzą do Peru/ y do Bráſilu/ tám ſie poſpolićie opátruią świeżemi rzeczámi: od Vlisbony ieſt do niey tyśiąc mil/ á iácháć morzem niepogodnem/ ná ktorem *Magiſter* wiátr nawiecey pánuie. Z tych wyſpow/ Lánzárotte/ Ferro/ y Gomerá/ máią oſobne pány/ á inſze nalezą do Korony Hiſzpáńſkiey.

MADERA PORTVS SANCTVS.

MAderá ieſt krolową wyſpow Oceanu Atlántſkiego. Zowie ſie ták/ ábowiem gdy byłá ználeźiona (co ſie trafiło w Roku 1420) wſzytká byłá geſtym láſem. Zeby ią było wygáiono/ y ſpoſobiono ná vrodzay/ zápalono tám ogień/ ktory trwał śiedm lat: záczym zoſtáłá ták żyzna/ iż zaśiewek czynił 60. zá iedno: á po czáśie nieiákim/ piata część z cukrow wydawáłá 60. tyśiecy kámieni: kámień ieden/ iákoſmy indźiey powiedźieli/ ráchuiąc po 25. funtow/ á funt po 16. łotow: lecz teraz nie wydáie y połowice. Jeſt iey w okrąg 32. mil Polſkich/ dźieli ſie ná cztery powiáty/ názwáne Comerico/ *S. Crucis*, Funciál/ *Camera luporum*: ma dośyć wod: á oprocz źrzodeł/ ma do ośmi rzeczek/ ktore ią czynią iákby iednym ogrodem. Rodźi każdą rzecz ták doſkonále/ iż też Cádámoſtus powiáda/ że wſzytko to/ co tám

zbieráią/ iest złoto. Wydáie fruktow niezmierna rzecz/ win osobli-wych dosyć/ cukrow tákże z inszymi nieporownánych. Jest tám wie-le bárzo cedrow/ z ktorych robią skrzynki/ y rozmáite inße rzeczy kosztowne: do czego też widzieć rozmáite przemysły nád támtemi rzeczkámi: vboga iest w oliwe y w zboże. Głowa tey Insuły iest Funciál/ stolicá Arcybiskupia/ ktory ma 8. tysiecy szkutow intraty. Są tám dwie fortece/ ktore okrążyły port.

Od Mádery 40. mil/ leży Port ś. iest to wyspá ználeziona/ w Roku 1428. w okrąg máiąc 15. mil/ máiąc dostátek wołow/ dzikich wieprzow/ y miodu: dodáie pszenice/ dla potrzeby swych. Jest też tu ieden owoc podobny wiśniom/ ále żołtáwy: drzewo co ten owoc wydáie/ gdy będzie siekiera násiekáne v spodku/ wypuszcza z siebie drugiego Roku żywice/ ktora zowią *sanguis Draconis*. Kroliki ták sie mnożą po tey wyspie/ iż z iedney sámice kotney/ ktora tám z rázu/ gdy poczęto tę wyspę osadzáć/ przywiozł ieden Portogálczyk/ ták sie ich námnożyło wiele/ że iuż zwątpieli byli mieszkańcy/ áby mogli zábieżeć zgubie swey y szkodom/ ktore czyniły. Jeszcze też y dziś ieden Ostrow bliski od Portu ś. nie ma nic inszego/ tylko Kroliki.

WYSPY TERCERE.

TE wyspy/ przedtym będąc máło co wiádome/ nábyły sławy/ dla vporu obywátelow niektorych z tych wyspow przećiw Krolowi Hiszpáńskiemu/ gdy wstępował ná krolestwo Portogálskie. Ználeziońe były przez kupce/ ktorzy ze Flándriey iácháli do Vlisbony: á poczęły sie osadzáć w Roku 1449. Przyszły potym ku wielkiemu poważeniu zá żeglowániem do Indiey/ y do nowego świátá: ábowiem Flotty/ ktore z támtych kráiow idą do Hiszpániey/ práwie nie mogą ich minąć. Jest ich 7. á miedzy inszemi/ przednieysza iest/ względem wielkośći/ świętego Micháłá: lecz względem pożytkow/ przednieysza iest Terzá: bo ś. Micháłá będąc podługowáta/ od wschodu ku záchodowi dáley niż ná 8. mil Polskich/ á szerzy sie ná pułtrzećiey. W okrąg iey iest do 20. tákichże mil/ rodzi zboże/ y dobrze iest násiádła/ á zwłaszcza ku południowi: iest tám bowiem/ oprocz inszych osad/ Villá Fráncá/ mieysce máiąc do 500. domow/ y Punta Delgádá/ ktora może mieć ich do 800. Terzá druga wyspá iest w okrąg ná 17.

leuk/ á iest pod 39. gradusem. Rościaga sie od wschodu ku zachodowi tákim sposobem/ iż iey szerokość nie iest wiekszá nád pułtrzeci mile Polskie/ przykra iest y skálista/ iednák dobrze násiádła/ á zwłasczá ku południowey stronie. Tu iest miásto Angrá/ leżace ná iedney máluczkiey odnodze/ máiac port nie wielki/ obrocony ku południowemu wiátru. Ma iedne baszte ábo Zamek/ ktory poczał krol Sebástyan/ á skończył go krol Filip. Ma dosyć guádow/ ziół/ owocow/ pástwisk/ bydłá. Co sie ztad może vznáć/ iż *Ciprianus de Figuaredo*, ze 400. wołow/ ktore wprzod pedzono/ pomieszał ludzie Piotrá Báldes: á potym tysiacem wołow/ chćieli poráźić woysko *Aluárá de Bazam, Márchioná S. Crucis*. Fáiál iest trzećia wyspá/ á to wzgledem mieszkánia: w okrag ma 12. leuk: *Gratiosa* ma 4. ś. Jerzy ma 22. Flores ma 15. Coruus 3. S. Márya 12. *Gratiosa, Coruus*, y Sázá/ nie máia w sobie nic znácznego. Piko ma imie od iedney gory wysokiey ná trzy mile/ przy ktorey brzegu wschodnim wynika iedno źrzodło/ ktore podczás wyrzuca płomień/ y kámienie rospalone z tákim gwałtem/ iż leca áż do morzá/ ácz dáleko iest ztámtad: á tuż záſypáły te/ ktorych tám nápádáło/ wiecey niż ná mile wody. Wszytkie te wyspy sa pod iednym Biskupem/ ktory mieszka *in Punta Delgala*, á tá iest ná wyspie ś. Michałá: zowie sie Biskupem *Angræ*. ktora iest ná wyspie Terzey. Ná tym morzu żelázo Magnesem przyprawione (ktore w inszych cześciách świátá *Magistrat vel Græcizat*,) pátrzy prosto ku Polusom: lecz w ktorymby to mieyscu właśnie trafiło sie/ áż dotad nie zgadzáia sie o tym Relácye: iednák dowodnieysze mniemánie iest/ iż żelázo w kompásie stánowi sie ná 22. mil Polskich ku zachodowi od wyspy Floris. Ná wyspie ś. Michałá w Roku 1590. w dźień ś. Anny/ gdy niebo było pogodne/ nagle poczeły szumieć strászliwie gory/ záczym wypuszczáły z siebie płomienie/ kámienie sie łupały: mury pádáły: á trwáło to cáły miesiac/ záczym obáliły sie dwie osády/ y kilká wsi: ledwie sie też zostáło w cále miásto.

WTOREY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

WPrzod niż postąpiemy dáley/ potrzebá vkázáć wyspy Nowego Swiátá/ leżące ná morzu Nortskiem. Nie będę wyliczał wszytkich/ bym się nie vprzykrzył Czytelnikowi: lecz przestánę ná przednieyszych/ y ná tych/ ktore máią cokolwiek znácznego.

WYSPY CARIBOW, BORIQVEM.

PIerwsze wyspy (pusczáiąc ná stronę Fonsekę/ ktora osobno stoi od inszych *in 13. gradu)* ku południowi leżą náprzećiw Táriey y Rumánie/ rozdzielone ná dwá rzędy/ z ktorych rzędow ieden idzie od wschodu ku zachodowi/ przećiwko pomienionym Prowincyom: á w nim są te wyspy: *Margarita, Cubaga, Orchilia, Deacus, Rocca, Curaſao, Aruba.* z ktorych *Margarita,* ma w okrąg 40. leuk á wszerz 6. ziemię ma rodzącą ziołá/ máhiz/ y bydłá dosyć: lecz nie dáłá iey náturá dobrey wody: leży pod 8. gradusem/ iáko też y *Cubaga,* ktorą ináczey zowią/ wyspą pereł. tey w okrąg iest 3. leuki/ nie ma wody áni ziół/ gdyż grunt wszytek iest sáletrzány/ iáko ow w Ormuzu: opátruie się wodą z rzeki: bogáctwá iey záwisły w łowieniu pereł/ ktore ácz nie są ták wielkie/ y ták pozorne/ iáko owe z Tirárequi: są iednák tákie/ iż piąta część/ ktora z nich płácono krolowi/ czyniłá pospolićie 15. tysięcy szkutow ná Rok. mowię/ iż czyniłá/ bo iuż od wielu lat áż dotąd/ znáć/ iż ostrygi odmieniły kráinę/ y ludzi się też nie ták wiele tám zieżdża. Drugi rząd tych wyspow czyni iákby pułcyrklá/ miedzy pułnocą y zachodem. á w tym iest Acripáná: á potym porzucáiąc wyspę Tobágo po práwey ręce/ idą Gránátá: ś. Wincenty/ ś. Lucia/ Mátenino/ Dominicá (tey ná dłuż iest 50. wszerz 14. leuk) Márigálánte/ Deseatá/ Guádálupe/ Monserrato/ Antigá/ Bárbárá/ ś. Bárthłomiey/ ś. Krzysztof/ ś. Márcin/ Anegodá/ ś. Krzyż/ Pánny: ktore wszytkie wyspy/ y z inszemi/ ktore opuszczam/ zowią Kánnibálow ábo Káribow/ co się z ich ięzyká rozumie/ ludzie śmiáli ábo resoluci. Jedzą mięsá ludzkie/ y chodzą łowić ludzie/ iáko my zwierzą. Są fárby srzedniey miedzy biała y czarną: brody nie

máią

máią / y włosow mało. Vżywáią strzał iádowitych: ieżdżą po wodźie w łodkách z iedney sztuki drzewá / ktore oni zowią Cánoe. Te wyspy są napoły práwie puste: ábo też po nich mieszkáią Chrześćiánie / y Indiáni niepostuszni / y zbiegowie / nie doznano mestwá tych ludźi: bo Hiszpanowie pilnowáli wiekszych y bogátszych wyspow. Przednieysza wyspá Kánnibálow / iest Boriquem / ktora teraz zowią ś. Janá. Rośćiąga śie wdłuż ná 60. mil Polskich / á wszerz ná 14. Przechodźi przez nie iedná gorá przykra y skálista / z ktorey wynikáią rzeki iey: á miedzy inszemi Cáirábone / ktora ma piasek złoty. Od pułnocy nie ma portow; ále od południá ma ich kilká / y dobrych: bogáta iest w złoto / w żywność / y w ryby. Drzewo święte rodźi śie tu bárzo doskonałe. Ma też pewne drzewá / ktore wydáią żywice bárzo dobrą / dla zálewánia naw. Osádá iey przedneysza iest ś. Janá portu bogátego / leżąca ná ostrowie osobnym. Ma coś więcey nád 200. domow / w ktorych mieszkáią Hiszpani. Insze osády znácznieysze są / Cápársá / Villá Páncá / y ś. Germanus. Miedzy tą wyspą / y miedzy Hiszpániolą / widáć Mone / y Pánny / ktorych iest więcey nád 50. Guárdiæ / ktorych iest 6. y *Testimonij*, ktorych iest 3.

WYSPA HISZPANIOLA.

Zowią ią też Isábellą / y wyspą ś. Dominiká. Tám zrodzeni zowią ią Gáyty / co śie rozumie / źiemiá ostra: bo záprawde położenie ma ostre y gorzyste: ále przećie iest wesoła y wdźięczna / ták / iż Columbus mawiał / iż nie widał nigdy lepszey kráiny. co śie ztąd może poznáć / iż drzewá rozmáite / rożne od nászych nie trácą práwie nigdy liśćia. Leży od Hiszpániey więcey niż ná pięć godźin biegu słonecznego / ábo 840. mil Polskich: w okrąg iey iest 320. mil / powietrze ma bárzo dobre / y źiemiá też iey rodźi wszytkie rzeczy: ma źrzodłá y rzeki zacne / y dwie ieziorá: iedno iest rzeczone Sciárágua / wszerz ná trzy leuki / długie ná 18. wode słoną máiąc: ácz tám wpada nie máło słodkiey / y ryb rozmáitych náwet y morskich: drugie iest ná iedney wysokiey gorze / kedy słyszeć grzmot y bełkotánie dźiwne: á z tego wychodźi rzeká Nizáo. Hiszpanowie przypilnowáli byli koło náprawowánia tey wyspy / y pobudowali tám rozmáite Coloniæ / iáko ś. Janá *de Menguana, Portum de Plata, S. Iulianum*: ále przednia iest ś. Dominiká /

minika/ posádzona nád rzeką wielką/ máiąc port grzeczny. Mieszka tu Arcybiskup/ y Namiestnik/ y *Audientia* krolewska. Może mieć do 500. domow: á im dáley tym bárziey sie szerzy. Jest to wyspá bogáta w złoto/ w kruszce/ y w rzeki. Náleziona tám byłá iedná sztuká złotá/ nád ktorą nigdy wiekszey dotąd nie widziano/ bo ważyłá 36. funtow: ktore czynią 3. tysiące y sześć set dukatow: ále ią vpuszczono do morzá. Ma też kruszce srebrne/ y insze: przednieysze minery złote są owe w Cibáo/ gdzie iest kásztel s. Thomaszá. Są też tám osobliwe żupy solne v portu Hermoso/ y v rzeki Jaques: iest y iedná gorá solna w Váioniet: są tám y lázurowe minery. Bydło sie tám niepodobnie bárzo mnoży. co pokázuie wielkie mnostwo skor/ ktore tu ładuią do Hiszpániey: ácz przedtym/ poki tám Hiszpanowie nie przybyli/ nie znáydowáły sie tám/ tylko troiákiego rodzaiu zwierzętá czworonogie/ y to máłe/ ábo nic grzeczy. Napożytecznieysze były owe/ ktore my názywamy świnkámi Indiyskiemi/ máło co wieksze nád szczurki: nie było tám żadnego dobytku do dźwigánia ciężarow. Kássiey tám iest dostátek. Drzewá/ ktore owoc wydáią z kostkámi/ iáko broskwiniá/ wiśniá/ y oliwá/ ábo sie nie przyimuią/ ábo też nie rodzą żadnego fruktu. Ziołá przyprowádzone z Hiszpániey/ iedne wydáią nasienie/ drugie nic: drugie wydáią dobrze/ á drugie cozgołá nináczey sie nie zeydzie: rodzi też báwełny dosyć. Mrowki tu wiekszą podczas czynią szkode/ á niż szárańczą w Afryce. Lecz dziś bogáctwá przednieysze tey wyspy záwisły w cukrách/ ktorych niezmiernie śiłá tu robią: y niemi opátruią wszytkie prawie pułnocne kráie. Kiedy Hiszpanowie przybyli do tey wyspy/ miáłá w sobie około milloná y 200. tysiecy ludzi: lecz zá złymi z nimi postepkámi Hiszpanow/ y zá rozmáitemi prácámi/ y dla rozmáitych inszych przyczyn (o ktorych mowić bedziemy ná swym mieyscu) nie zostáło wszytkich y 500. przez co zginełá zgołá wszytká wiádomość/ ktora támeczni ludzie mieli o mocy drzew/ y o rodzáiách niektorych zwierząt/ ácz ich nie wiele/ y máło godnych było. Teraz tám Hiszpani przywożą niewolniki czarne z Ghineey/ y z Congo/ dla spráwowánia ziemie. ktorzy podczás rebellizuiąc/ nárzadzáią niemáło kłopotu. Morze tey wyspy/ ieziorá/ rzeki/ obfite są bárzo w ryby/ á miedzy inszemi rodzą rybe Mánáto/ ktora ná świecie nalepsza być poczytáią. W Roku 1587. Flottá wziełá z tey wyspy 64. ká-

mieni báwełny: 48. quintalow cynámonu: 35. tyśiecy ſkor wołowych: ośm ſet dźiewiećdźieśiat y ośm tyśiecy ſkrzyń cukru/ z ktorych w káżdey było po 8. kámieni: y 50. quintalow ſálze Páryſkiey. Ná południe od Hiſzpániole widźieć niektore oſtrowy máło ważne/ iáko ſą/ Sáoná/ ś. Kátharzyná/ Beátá/ Jábáque: á ku záchodowi ieſt Nábáſſá: á ku pułnocy Amuáná/ Jnguá/ y rozmáite inſze/ o ktorych nic więcey niewiemy/ tylko o imieniu ich.

IAMAICA.

Leży ná záchod od pierwſzey: á względem wielkośći/ mnieyſza ieſt trochę niż wyſpá ś. Janá: lecz ta przechodźi w wſzytkách/ y portem beſpiecżnieyſzym/ y doſtátkiem żywnośći: dźiś tám robią bárzo wiele oſobliwych konfektow cytrynowych y pomáráńcżowych. Podległá bárzo Vrákánom: á ſą to wichry ábo wiátry ták ſtráſzliwe/ y ták mocne/ iż śie im nie oprze: wyrywáią z korzeniem drzewá: obaláią budowánia: zánoſzą okręty z morzá ná lądy: nákoniec cżynią ſzkody nieoſzácowáne. Pánuią w Sierpniu/ w Wrześniu/ y w Páźdźierniku. Przednieyſze miáſto tey wyſpy ieſt Sibillá/ pod władzą Opátá iednego/ w duchownych rzecżách.

KVBA.

Leży wzdłuż ieſt trzy ſtá á wſzerz 20. leuk: pełno ma przykrych gor y láſow/ y błot/ y rzek: y podobna w tym ieſt do Hiſzpániole/ ále powietrze ma lepſze. Ma dwie rzecży znácżne: iedne/ doline/ w ktorey śię rodzą kámienie okrągłuchne/ iákby kule do dźiał: á druga/ źrzodło/ w ktorym śię rodźi kliy oſobliwy do zálewánia ſtátkow morſkich/ nie dáleko portu kśiążecego. Jeſt też tám znácżna rzecż/ przypátrzyć śię/ kiedy ptáſtwo leći przez te wyſpę ku lądowi. Miáſto przednieyſze ieſt ś. Jákub/ nád iednym portem/ ktoreg wzdłuż ieſt dwie mile Fráncuſkie/ máiąc niemáło oſtrowow y łowow rybnych. Klucżem nie tylo tey wyſpy/ ále y wſzytkieg świátá noweg/ ieſt forteca Háuáná/ máiąc port grzecżny przećiw Floridźie. Tu przybywáią wſzytkie Flotty z Peru y z Mexiku/ áby śię opátrzyły w droge ku Europie. Są tám dwá kánały: ſtáry/ ktorym iuż nie ieżdżą/ y nowy/ ktory zowią Báhámá. ten śię pocżyna 50. leuk/ ku wſchodowi od Háuány: wſzerz ieſt 25. á wzdłuż 80. leuk/ á przezeń idźie ták byſtro wodá ku Norte/ y ták

popedliwie/ iż niepodobna iest przemoc ią/ choćby też wiátr prosto z tyłu wiał. wiátr wschodni/ ktory zowią Brilá/ wieie prosto przećiw biegowi tey wody Háuáná/ nie ma źrzodeł/ áni studźien/ áni inszych wod/ oprocz cystern. Niewiem ieśliż od kilku lat przyprowádźili iedne rzeczke/ ktora szłá w szesćiu milách od tego miástá/ iáko o tym námawiano. Chowa krol v Háuány dwie galerze/ zábiegáiąc łotrostwu Angielskiemu y Fráncuskiemu: ma tákże drugie dwie v świetego Dominiká/ dwie v Kártháginy/ dwie v Limy/ y czterey gáleony obwárowáne ármata.

Ná południe y ná pułnocy od Kuby/ widáć wyspy niezliczone rozmáitey wielkośći: lecz bliższe są więksse y cudnieysze. Columbus náliczył ich zá ieden dźień żegluiąc sto y sześćdźieśiat/ á drugiego dniá 71. y názwał wszytkie ogrodem krolowey: á iedne z nich/ ktora mu sie zdáłá nawiekssa/ s. Marta: Ewángelistą zás druga/ ktorey w okrąg iest 30. leuk: á te/ ktore są blisko portu *Principis*, názwał *mare nostræ Dominæ*. Tá Kubá zda sie iákby byłá iáka krolowa wielka/ máiąc bez liczby pań y pánien w około/ ktoreby iey strzegły/ y ná niey polegáły. Widáć tám żoráwie/ czerwone iáko szkárłat: y żołwiow też bárzo wiele. te niosą iáycá w pewnych dołkách/ wykopánych w piásku/ y potym ie nákrywáią/ kedy sie rodzą sáme dźieći ich: rosta ták/ iż konterfetuią puklerze/ ábo rotelle wielkie. Powiewa z támtych kráiow wonia wdźięczna bárzo/ ktora pochodźi z wielkiego mnostwá drzew wonnych y z kwiatkow: ábowiem miedzy insemi rzeczámi/ rodźi sie tám dostátek mástixu/ y drzewo áloes. Columbus náuiguiąc przez támte kánały/ wiáchał był ná iedno morze ták nákrapiáne biała y czarna woda/ iż sie zdáło wszytko iáko Syrtis/ iákby ná dwá łokćiá tylo było głębokie/ przez ktore on iáchał 7. leuk: wiáchał zás ná drugie morze białe iáko mleko/ á wode miáło miąższą/ ná trzy łokćie w głąb: 3. mile niem iáchał. ználazł potym ná drugim morzu ná 5. łokći głębokim/ wode czarną iáko inkaust/ á przez te iáchał áż do Kuby.

O drugich Wyspách támtego morzá.

Odnogá Merikáńska nie ma znácznych wyspow. Przećiw klinowi Jukátáńskiemu zachodniemu/ widźieć Sconosciute/ y Triángul: á troche niżey Sárke. zás náprzećiw iey czołu/ iest

wyſpá Piáſkow/ Vermilia/ Negrili/ Alecráni/ ſławne haki dla rozbićia ſie tám Alonzá Suázá: ktory też tám ználazł żołwie morſkie ták wielkie/ iż ná ſkorupinie iednego z nich/ ſtáneło ſześć meżow: á náliczono 500. iáiec od iednego tylko. Náprzećiw rogowi wſchodniemu Iukátáńſkiemu/ leży Acuſámil *in 20. gradu.* wdłuż ia opiſuia ná 6. mil/ á wſzerz ná 2. Polſkich. Ma trzy máluczkie oſády murowáne/ ſłomą ábo chroſtem pokryte. Wody bárzo máło ma: ále máhizu doſtátek/ tákże owocow/ miodu/ ryb. Są też tám kozki dźikie/ y wieprze/ tákież záiace/ ácz máłe/ y psi/ ktorzy nie ſzczekáia: á ludźie támeczni/ karmia ich ku ſwemu iedzeniu. Był ná tey wyſpie ieden kośćioł podobny wieży/ czworográniſty z Bálwánem/ od ktorego ſie pytano o przyſzłych rzeczách: y chodźiło tám ludźi wiele z pobliſkich kráiow: ále odpowiádał ieden pop ich zákrywſzy ſie przy Bálwánie. Było tám drugie budowánie z krzyżem we ſrzodku ná 10. piedźi/ do ktorego ſie vdawáli czáſu ſuchośći: bo rozumieli támten krzyż bydź Bogiem dżdżu. Miedzy Iukátánem y miáſtem náprzećiw leżacym/ ieſt iedná odnogá/ máiac rozmáite wyſpy: znácznieyſze z nich ſą: Vtilá/ Lágnibá/ Lágánáiá: á miedzy *Caput Gratiarum Deo,* y miedzy klinem Kánoki/ ſą Menglári: á potym ś. Káthárzyná/ ś. Andrzey/ y niektore inſze bez imienia. A tu teraz kończym te ſtrone.

WYSPY LVKAIE.

NA pułnocy od Kuby/ pokázuia ſie Lukáie/ o ktorych rozumieia/ iżby ich było wiecey nád 400. ále nawiecey máłych. Tá ktora bárziey ku pułnocy leży/ zowie ſie Lukáia wielka (pełna ieſt zawad y hakow) dla rożnośći od drugiey/ ku południowi bárziey leżacey/ ktora zowia Lukáia máła. A trzebá wiedźieć/ iż to imie Lukáio ieſt *collectiuum,* ábo wielu zebránie znáczace/ iáko też Zelándia/ Lequio/ Málucho. Mieſzkáńcy támći ſą ludźie biáli/ y dobrze zdrowi: vżywáia rozmáitych iezykow: iednego krolá ſłucháia: żyia máhizem/ korzeńmi/ y owocámi/ y rybámi. Przednieyſze v nich rzeczy ſą/ tarnki ábo owoce czerwone/ y niektore kámyczki czerwonáwe/ ktore znáyduia w morzu ślimakow morſkich: y rozmáite inſze kámienie czárne/ y inſzych fárb. Ptáſtwá po tych wyſpách/ á zwłaſzcza gołebi/ dźiwnie ieſt wiele. Ludźie z Hiſzpániole y z Kuby/ ieżdża tám łowić

pąństwo/ y nákłádáią nim swe barki. Vdáią/ iż Hißpani we 20. lat nábráli niewolnikow/ więcey niż do 40. tyśiecy/ cześćią łágodnymi postępkámi fortelnymi/ cześćią mocą/ ktorzy pomárli około miner robiąc. Miedzy Lukáyskiemi wyspámi/ iest też iedná godna osobnego wspomnienia świetego Sáluátorá/ 15. leuk ná dłuż/ wßytká rowna/ máią ieziorο we śrzodku.

WYSPY NOWEY FRANCYEY.

PRzebywßy Floride/ widźieć Emperáde/ á ku wschodowi iey Bermude/ á potym świeta Anne/ ktore nic znácznego nie máią/ oprocz tego/ iż Flotty/ ktore idą z Nowego Swiátá do Hißpániey/ wyiáchawßy z Háuány/ pußczáią się ku pułnocy/ áby ználeźli wiátr sobie potrzebny: á potym żegluią ku Bermudźie/ ácz nie záwße do niey tráfią. ma dostátek strumieniow/ y ryb: wietrzysta iest y dżdżysta. á rozumieią/ iákby tám mießkáło ßátáństwo. Názwána ták iest od pierwßey nawy/ ktora ią naprzod ználáźłá. Ale wrácáiąc się ku lądowi/ vkázuie się ná przećiw Claudia/ Aredondá/ Dobrestan/ wyspy puste. Potym wieżdża się ná iedno morze/ zle ießcze vznáne/ kedy iest Pápua/ Arione/ Maidá/ świety Piotr/ Gránozze/ Orbelándá/ dokąd przyieżdżáią Britani/ ktorzy do Fráncyey prowádzą wielkość ryb niezmierną: á ná odnodze Cánádæ/ iest Bellá wyspá y *Assumptio*: troche wyżßey iest wyspá Dyabelstwá. *Verazzanus* kłádźie 37. wyspow ku wschodowi/ ná odnodze czworográniste y. Niemáß wielkiey wiádomośći o tych kráiách/ bo tám ludźie nie hándluią/ tylko rybámi: á rozmáitość też imion/ confunduie zrozumienie dwornych: gdyż bowiem ználeźli ie Angielczykowie/ Britani/ Portogálczycy/ Kástilianowie/ káżdy z nich názywał ie po swemu: á te rożne imioná/ ćmią wiádomość.

WYSPY OCEANV HYPERBORICKIEGO.

PVßczáiąc po lewey rece Estotilánte/ znáyduie się Groenlándia/ co się rozumie z Niemiecká/ źielona źiemiá: Prowincya/ ktorą *Orontius* y *Vopellius* rozumieli złączoną być z Láppią/ y z Nowym świátem: lecz więcey ich pißą/ iż iest wyspá/ od Nowego Swiátá ná 40. á od Lápponow 32. mil Polskich/ y że też naprzod tám osiedli Szwedowie. Naprzod o niey pisał *Nicolaus Zenus* w Roku 1380.

pełna iest lásow gęstych bárzo. Noc ma długa przez 8. miesiecy/ y srogie źimná/ále bez wiátrow. Nie przestáia tám iednák hándlowáć y pod tym czásem/ bo słońce nie dáleko odchodźi od swego Horizontu. Láto zás tám iest przećiwnym sposobem ćiepłe. Naznácznieysza tám rzecz iest klasztor ś. Thomaszá/ Oycow Dominikanow: á ma iedne gore nie dáleko/ ktora wypuszcza płomienie/ y iedno też zrzodło wrzacey wody/ ktorey Oycowie vżywáia/ y dla ogrzewánia swego mieszkánia/ y dla wárzenia potraw. Táż wodá obráca sie w kliy/ ktorego vżywáia miásto wapná do budowánia: á buduia z kámieniá/ ktore wymiáta támten Vulkan. Nie dáleko klasztoru iest port/ kedy wchodźi oná wodá ćiepła/ y ták chłodnieie/ iż przećie nigdy nie márznie: á ryb sie tám bárzo wiele zchodźi. Troche dáley ku záchodowi leży osádá Albá/ zkad Duńczykowie y Norwegi wywożą bárzo wiele másłá/ y ryb: ludźie támeczni sa wysocy y biali: woiuia strzałámi: żegluia w rzemiennych statkách: żyia rybámi z maka vwárzonemi/ á z serem zmieszánemi. Nád morzem mieszkáiacy/ wiedza cokolwiek o Ewángeliey: ále co we śrzod źiemie sa/ nie máia świátłá prawdy świetey. Báwia sie iednák srodze czarámi/ y záklinániem. Około Groenlándiey/ miedzy inszemi wyspámi nieznácznemi/ widźieć Vitsárco/ gore sławna we śrzodku wod/ kedy/ iáko powiádáia/ dwáy Rotmáni zacni/ wystáwili ieden dźiwny Quádránt/ z ktoregoby żeglarze poznáć mogli/ do ktoregoby portu przybyć mieli/ zá ktorymkolwiek wiátrem. Zá Groenlándia/ leży Groclándá/ w ktorey mieszkáia Scrimingeri/ málego wzrostu/ ále znácznie chytrzy. Prowádza żywot w pieczárách bez praw żadnych/ y bez obcowánia z inszymi ludźmi: á podobnieyszy sa do małp/ áni żdo ludźi.

WYSPY OCEANV DEVCALIONSKIEGO.

ALe wrácáiac sie ku południowi do kráiow znáiomych/ znáyduia sie wyspy/ ná ktorych iuż wiecey bywáia kupcy/ y ludźie też wiecey po nich mieszkáia. Pierwsza iest Islándia/ co sie rozumie/ zmárzła źiemiá/ ná sto mil Polskich w okrag/ pod 73. gradusem/ miewáiac dni długie przez dwá miesiaca. Obywátele támći mieszkáia w iáskiniách/ y w dźiurách po gorách: á pod iednymże dachem mieszkáia y ludźie/ y bestye: iednáko poważáia szczenietá/ y dźieći swe: nie

znáia

znáią inſzych roſkoſzy/oprocz tych/ ktore im przywożą Norwegowie y Anglicy/ doſtáiac od nich w zamiáne ryb ſuſzonych ná zimnie. Tá wyſpá ieſt pod krolem Duńſkim/máiąc dwie Biſkupſtwá/w Scáwolt/ y w Holi. nie rodzi inſzego drzewá/ oprocz brzeziny á iáłowcu. Ma wiele rzeczy dziwnych: miedzy inſzemi/ ſą tám gory/ktore około brzegow wypuſzczáią ogień/ á wierzchy ich nigdy nie ſą bez śniegu/ y bez lodu. Naſławnieyſza zowią Eglá/ ktorey ogień nie pali páździerzy/ y podobnych rzeczy: á gore ná wodzie/y one trawi. Przez nie przechodzą niektore potoczki/ z ktorych biorą doſtátek śiárki. powiádáią/ iż tám ſłyſzeć z bliſká nieiákie wyćia z nárzekániem y ſtekánia/ we ſrzodku lodu: obywátele támci rozumieią/iákby to tám były duſze ſkazáne ná oczyśćienie grzechow. Ma dwie fontány/z iedney ćiecze coś podobnego woſkowi roſpuſzczonemu/ á z drugiey wodá wrząca/ ktora obráca w kámień wſzytko to/ co do niey włożą. Niedźwiedźie/ liſowie/ ſokoli/ áż też y krucy/wſzytko tám biali. Przednieyſze pożywienie máią z bydłá (gdyż doſyć ieſt paſzey) y z mleczna/ á oſobliwie z miáſtá/ bá y z ryb też. Morze támeczne pełne ieſt bálen ſtráſzliwych. Jeżdżą tam káżdego Roku kupcy z Bremy/ z Amburgu/ z Lubeku/ y przywożą tu ſwe towáry/ zá ktore záś wywożą ſukná grube/ryby ſuche/ máſło/ ſery/ mięſá/ ſkory/ futrá/ ſokoły białe. Ná zachod od Jſlándyey/znáyduie ſię Jcária/ od ktorey niektorzy nazywáią to morze *Icarium*: á záś przećiw tey ſámey/ vkázuią ſię rozmáite oſtrowy/ máło co godne. Miedzy inſzymi dziwámi morſkimi/po tych morzách widáć tám koni y wołow doſyć: ieſt też tám Náuál/ długi ná 40. łokći/ Roider ná 130. Burualur ná 60.

FRESLANDIA.

Y O tey też niewiedźieli ſtárzy: naprzod ią wſpomniał *Nicolaus Zeno* Wenet/ ktory tám záżył niebeſpieczeńſtwá około Roku 1380. Piſze/ iż ieſt wiekſza nád Hibernią/ y że byłá pod Krolem Norwegſkim: że ią też názywáią od głownego iey miáſtá leżącego ku wſchodowi/ kedy ieſt port ták wiele máiąc ryb/ iż niemi nápełniáią wiele okretow do wyſpow pobliſkich. Teraz do tey wyſpy bárzo wiele ieżdżi Szkotow/ y Britanow/ dla doſtátku tám ryb. *Christophorus Columbus*, (iáko piſze *Ferdinandus* iego ſyn) powiádał/ iż

część iey południowa leży *in 73. gradu*, y że też tám widźiał/ ták bárzo wode morską podnoszącą się/ iż ná 26. łokći wstepowálá. Ná wschod od tey wyspy/ iest druga Drágeo/ ktorey obywátele nawiecey się żywią rybámi: á záś náprzećiw tey są rozmáite Ostrowy nieznáczne: á miedzy południem y záchodem iest Podálidá: á trochę dáley ku wschodowi/ są wyspy Fárre/ kedy teráźnieyszy Cosmográfi kłádą zgodnie one dawną Thule/ ktorą *Vergilius* názywa ostátnią/ álesmy o tym indźiey mowili.

WYSPY MORZA LODOWATEGO.

TEraz puśćiwszy się trochę wprzod/ przebieżemy morzá/ Permskie y Ruskie/ ácz tám niemász nic godnego ku opisowániu. Przećiw Obdorze leży Váigás: á przećiw Condorze/ leży Colgoyeue. Idą/ iákby przy gebie Permiey/ trzy wysepki/ ktore zowią Morzouette: y jeszcze iedná osobná/ tákże rzeczona nie dáleko od *Corpus Christi*: á niżey trochę przy gebie Onegi/ iest Sáboschi/ máiąc osáde/ w ktorey są hándle kupieckie: wdłuż przy Biármiey są wyspy ś. Jerzego/ swietego Piotrá/ świetey Máryey. wszytko máłe/ y nie bárzo ludne/ oprocz ostátniey. Przybywa się nákoniec do Monásteru/ kedy iest dosyć niedźwiedźiow białych/ y Mágnesu: á potym do Rustene sławnego/ iż tám był przyiety vczćiwie *Marcus Quirinus*, po swym pámieći godnym rozbiciu.

Finmárchia y Noruegia/ máią wokoło rozmáite wyspy z osobliwemi pászámi dla stad/ y trzod swych/ z ktorych/ á z ryb też/ żywią się támeczni ludźie. nawiekszá iest Sánián.

WYSPY MORZA BALTYCKIEGO.

WJeżdżáiąc ná morze Báltyckie/ vkázuią się rozmáite wyspy/ wszytko żyzne/ y po wiekszey częśći osiadłe. Nawiekszá ze wszytkich iest Zelándia/ zacna dla osobliwego tám powietrza/ dla rezydencyey krolá Duńskiego/ y dla wielu w niey osad ludnych: ábowiem ma 13. miast/ á blisko 700. Párochiy: leży we śrzodku krolestwá: tu iest Roschildia/ miásto niegdy wielkie y mocne/ teraz słábo osiádá/ gdyż krolowie niechćieli/ żeby iego forteca y poteżność miáłá ludźie przywodźić do rospusty y niepostuszeństwá. Widźieć

tám nád morzem przećiw Elsemburg/ miásto Scania: y záś fortece nieporownána Coroneburg nád ćiásnym morzem Zonte/ ktore nie iest szersze nád mile máła Niemiecka: á tám spuszczáia żagle wszytkie nawy.

Wtore ma mieysce miedzy temi wyspámi Pionia/ troche mnieysza niż Zelándia/ ále żyznieysza/ á zwłaszczá w żyto/ y w ięczmień/ w woły/ y w konie/ ktorych wiele ztad wysyłáia. We srzodku ma miásto Ottonia/ y w około śiebie ma rozmáite miásteczká z portámi/ y z odnogámi vżytecznemi. Jest potym podobno 35. wyspow mnieyszych/ á wszytkie prawie osiádłe: z ktorych Lesso ma okregu ná trzy mile (á mowie tu o milách Niemieckich) Morsoe ná cztery: Sánsue ma pieć Párochiy/ Arroe 4. Aria 3. Elisia 13. (tey ná dłuż 4. wszerz 2. mili) Fimbria 13. Gelándia wdłuż iest ná 7. mil. Fálstria ná 4. Amák ná pułtory/ á ma grzeczny port. Lálándia ma 4. osády. Anolt 3. Párochie. Przy Pomeraniey widźieć trzy wyspy rzeczone/ Rugia/ Vsedámia/ Volinia: ktore sławne były dla iármárkow wielkich w mieściech rzeczonych/ Vinetá/ Anconá (á dźiś Ormudá) y Juliná. Rugia dźieli sie rozmáitemi odnogámi morskiemi ná wiele Insul y Peninsul. Ztad poszli ludźie Rugi: tám też były dwie dobre miástá/ Arconá/ y Cárentiná: teraz ábo zátoneły/ ábo zburzone są/ ábo sie przenieśły do Sundy nád bliski brzeg. Widźieć tám we srzodku wod Bornelmia/ ktorey wdłuż 7. mil: á troche dáley/ Vlándia/ ktora iest wdłuż 20. wszerz ná 5. mil: grunty ma dobre: żywi 18. wielkich Párochiy: á miedzy inszemi rzeczámi/ wydáie konie drogie/ bo są máłe. Szwecya też otoczyły rozmáite wysepki/ z ktorych ludźie ieżdżą po wodách w Máiu/ zbieráiąc iáycá rozmáitego ptástwá/ y solą ie potym/ y chowáią długo ku żywnośći swey. Miedzy gebą odnogi Finnickiey y Bodyckiey/ leżą Alándæ/ wyspy máło co ważne: á ná odnodze Liwlándskiey Oesilia/ wdłuż ná 14. wszerz ná 7. mil. Ma dwie miástá mocne/ ktore wźiął Duchowienstwu krol Dunski/ ktorego Brát Mágnus/ pisał sie Kśiażećiem: leży od ládu 22. mil: á we srzodku leży Moneme/ wszerz y wdłuż ná 2. mili. Obiedwie są Krolá Duńskiego/ iáko też y Vlándia.

Wyſpy Duńſkiego Páńſtwá, przebywßy ćiáſne morze.

WYßedßy z ćiáſnych mieyſc Zontſkich/ y minawßy págorek Scágen/ pokázuie ſie przy brzegu zachodnim Duńſkim iedno długie páſmo wyſepkow/ máłych wprawdźie/ iednák żyznych y obfitych w paße y w ryby. Godnieyße vważenia ſą/ Fánoe/ wdłuż ná 2. mili/ wßerz ná pułmile. Iorſándia/ wdłuż y wßerz ná pułmile: Zeldia/ wdłuż ná 2. wßerz ná mile: Hordeſtrándia przećiwko Sleuich/ dźieli ſie ná dwie częśći iedna grobla: miedzy ktorą ráchuią źiemie ták wiele/ ktoraby trzebá przeieżdżáć przez dni trzydźieśći y ßeść tyśiecy/ trzy ſtá y 50. á grobla zás przez trzy tyśiące y dwieśćie. Ma wiele oſtrowow w około/ ktorych czáſem zá dogodzeniem morzá przybywa/ czáſem zá gwałtem iego vbywa. Tá wyſpá nawiecey ma portow ná tym morzu/ bo ich ma przynamniey do 10. beſpiecznych. Eideſtádia rodząca wielkie woły/ ráczey ieſt Peninſułá/ á niż wyſpá: bo od Ditmárchiey tylko ſie rzekámi dźieli: wdłuż ieſt ná 4. mile/ wßerz ná iedne. Idźie *Terra ſancta*, od gęby rzeki Albis ná 9. mil/ tá ma w ſobie dwie ſkále wyſokie: z ktorych ſie iedná czerwieni/ á ma doſtátek legumin/ zbożá/ ſtad/ trzod/ koni/ żoráwi/ łábeci/ gęśi: áczkolwiek w okrąg niemáß iey wiecey nád 6. tyśiecy ſążni/ y nie ma też wiecey nád 50. domow: druga ſie bieli/ y ieſt wßytká piaßczyſta: y przetoż bárźiey ſie w niey kocháią krolikowie/ á niż ludźie. Tá wyſepká ieſt bárzo mocna/ bo ſie podnośi nád morze áż ná 40. trzćin/ y nie może tám wniść/ tylko portem. Tá ſámá miedzy wßytkiemi ná świećie/ nie potrzebuie grobel/ áni thám/ ktoreby iey broniły od morzá. Oſtátnia ieſt Buſen/ v gęby rzeki Albis/ máiąca trzy wśi.

WYSPY FRISIEY.

FRiſia nie dáleko od ſwego brzegu/ ma niektore wyſepki podłe. Przednieyße ſą Schelling y Amelant/ ná ktorych ieſt trochą wśi. Schelling ma wielkie paße/ po ktorych pełno bydłá. Tám też łowią miedzy inßemi rybámi/ bárzo wiele pſow morſkich/ ktore ſie zgodzą do iedzenia/ y ná oley. Poymuią ie vćießnie/ bo ſie vbieráią niektorzy rybitwi bárzo dźiwnie: á pod on czás/ gdy te ryby wychodzą ćießyć ſie z powietrza y z źiemie/ vkázuią ſie im oni rybitwi pła-

ßac y ſkacząc/ nákßtałt kuglarzow/ abo opiłych ludźi: ryby máiąc ztąd vćieche y vpodobánie/ przymykáią ſie ku nim/ á oni máßkárnicy vſtępuią názad zlekká: á pod ten czás towárzyße ich rozſtáwiáią śieći po mieyſcách/ ktoremi owi pśi morſcy mieli ſie wrácáć. Zatym odkrywßy ſie oni Komedyánći/ y zápędziwßy ſie ku rybom/ one ſtráßą/ y ták vćiekáiąc wpadáią w śieći.

WYSPY OLANDERSKIE.

PRzy Olándiey wdłuż widáć 5. oſtrowow miedzy Merunė/ y miedzy gębą Moſy/ ktore wßytkie zowią kráiną Goron: od wyſpy przedniey/ kędy leży Briel/ miáſto dobre/ y Geruliet z kilką wśi. Máią te Oſtrowy dobre páße/ y rodzą oſobliwe y piękne zboże.

WYSPY ZELANDIEY y FLANDRIEY.

ZElándia/ co ſie rozumie kráiná morſka/ zowiemy iedno Gráb-ſtwo/ ktore ma w ſobie 15. ábo 16. wyſpow/ leżące przećiw Brábáncyey/ y Flándriey/ z południá máiąc lewe rámię Scheldy/ á ze wſchodu práwe: niektorzy rozumieią/ żeby przedtym były ná ſuchey ziemi/ ále ich Scheldá poczyniłá wyſpámi/ nowy ſobie bieg ználazßy/ á to zá fortuną y niepogodą morſką w Roku 1438. Wielkość ich ieſt niepewna/ y trudno ią oßácowáć: bo morze raz ie zálewa/ drugi raz z nich vſtępuie: raz ze dwu czyni iedne/ drugi raz z iedney dwie: raz z máłych ſtáią ſie wielkie/ drugi raz z wielkich máłe. Mießkáńcy pierwßy przyßli tám z Selándiey/ y z Dániey. Przednieyße z tych wyſpow ſą 7. trzy wſchodnie/ Scoue/ Duuclánt/ Tolent/ á cztery zachodnie/ Válácria Zuidbeuelánte/ Norbeuelánt Volfersdich: á dźielą ſie te od owych iedną odnogą Scheldy. Wßytkie leżą w niżinie: á od morzá ſámá náturá otámowáłá ie pewnemi goreczkámi z piaſku białego/ ktore tám zowią Dune. Od lądu záś/ broni ich od wod morſkich przemyſł ludzki/ przez nieiákie groble/ ktore tám zowią Dich: á ſą poſpolićie wyſokie ná 12. łokći/ lecz w gruntách ßerokie około 30. á robią ie z ziemie kliſowátey/ y nápełniáią drzewem y kámieńmi/ á potym to vmacniáią z wierzchu ſłomą/ ſkręćiwßy ią ná dwá pálcá w mieß: robotá to ieſt bárzo wielka. Powietrze ná tych wyſpách ieſt/ nád mniemánie inßych wdźięczne y łáſkáwe:

grona winne y inße owoce lepiey ſie tu doſtawáią/ á niż w Angliey: v bobkow też doſtawáią ſie tu łußcżyny: robią tám bárzo wiele coryándolow. Ziemiá tu ieſt bárzo tłuſta/ y żyzna/ á zwłaßcżá ná zboże oſobliwe/ lecż powietrze nie bárzo zdrowe. Máią doſyć towárow grzecżnych. Jeſt też tám ieden rodzay Turb/ ktore oni zowią Dárinth: ále zákazano ich zbieráć/ á zwłaßcżá v Dichi/ bo to ieſt grunt y fortecá ziemie támtey przećiw wodom. Są też tám y páſtwiſká niepoſpolite dla bydłá/ y łowy ryb w doſtátku dla ludźi/ ále záś niedoſtátek ieſt drew y ſłodkiey wody. Kłáda w Zelándyey do ośmi miaſt murowánych/ oprocż niektorych inßych/ y 22. wśi. Scoue (ktorą inácżey zowią Scáldią) ieſt przednieyßa wyſpá wſchodnich támtych ludźi: byłá przedtym dáleko większa: lecż wzbieránie morſkie/ ták ią ścieśniełó/ iż iey tylo 7. mil ieſt w okrąg. Głowne iey miáſto ieſt Siriſcá/ ktorą przeßłych lat długo y ſrodze byli oblegli Hißpani. Duuelánt/ rozumie ſie źiemiá gołębiow/ bo ich tám bárzo wiele. Jeſt iey w około 4. leuki: zálało było wßytke morze w Roku 1530. ále potym powoli náprawowáć ſie poczęłá/ co ſie tym ſpoſobem odpráwuie: cżekáią/ kiedy morze będźie ſpokoyne/ y żeby opádło/ iákoż to cżyni co ßeść godźin: á ná ten cżás obracáią ludźi bárzo wiele/ ktorzy ábo ſypią nową groblą/ ábo ſtárey popráwuią/ zoſtáwuiąc niektore kánały y rowy/ ktoremiby wodá zámkniona mogłá wychodźić: do cżego vżywáią rozmáitych młynow/ y innych przemyſłow. A ták z niewymowną pracą y z koßtem (ieśliż wiátry nie popſuią ich zamyſłu) rozßerzáią ſobie grunty: lecż cżeſto ſie tráfia/ iż gwałtowne niepogody/ y nawálnośći morſkie/ pſuią we mgnieniu oká/ prácą y nákłády kilku mieśięcy. Tolen ma dwie miáſtá/ iedno zowią iáko y Jnſułę/ á drugie *Sant: Martin*. Są też tám y niektore inße/ ále máłey wagi/ y nie należy nic ná tym/ áby ie miánowáć. Miedzy wſchodniemi pierwße mieyſce ma Waláchria/ ktorey w okrąg ieſt 10. leuk/ á ma trzy miáſta znácżne: Midelborg (ktory ieſt głową wßytkiego Grábſtwá) leżący we ſrzodku wyſpy ze dwiemá kánały/ z ſtárym y z świeżym/ ktore wpadáią nie dáleko Rámuey: drugie miáſto ieſt Verá (ktore drudzy názywáią Cánferá) kędy przybywáią nawy ze Szkocyey: trzećie ieſt Vliſinghen/ leżące przećiwko Flándryey: miedzy ktoremi przechodźi większa cżęść ſtátkow/ ktore idą/ ábo ſie wrácáią ze

wſcho-

wschodu/ z zachodu/ y z południa. Záczym ie poczytano/ iákoż iest prawdziwie/ kluczem wszytkiego Niderlándu: y od tego czásu/ iáko ie Hiszpani vtrácili/ nie mogli nic dokázáć znácznego ná morzu. Ostátnie miásto Válachriey iest Rámuá/ máiąc port ieden z sławnieyszych Europskich/ dla wielkiey tám liczby okretow wielkich/ ktore tu przybywáią y gromadą/ y oddzielone od inszych z Hiszpániey/ z Portogáliey/ z Fráncyey/ y z Angliey. Zuidbeuelánt iest w okrąg ná 10. leuk: był przedtym dáleko większy: ále wzbieránie rzeki Scheldy/ y morskie/ vmnieyszyło go/ y vmnieysza vstáwicznie. W Roku 1533. zátonęło tám Borsule/ miásto przednie tey wyspy: á w tymże iest niebespieczeństwie Romisuál/ drugie miásteczko: y ták nie zostáie tám práwie żadne insze miásto bespieczne/ oprocz Goes (ktore inszy zowią Tergoes) to ma powiát wesoły dla pieknych gáiow/ gdźie iest wiele źwierzą/ tákże y ptástwá rozmáitego. Nortbeuelánt (ktory przedtym był nad wszytkie insze nayżyznieyszy/ y narostkosznieyszy) ták/ że vćierpiał wiele złego w Roku 1432. á miástá iego Corchiene/ nie widáć nad wodą nic więcey/ tylko wierzch wieże kośćielney. co sie też przytráfia y po inszych mieyscách. Ostátnia wyspá zachodnia iest Wolferdisch/ ktora nie ma nic więcey/ tylko dwie wśi/ á pástwisk dostátek. Ludźie z Zelándiey wiele máią przymiotow Olánderskich. Pilnuią osobliwie żeglowánia y łowienia ryb/ roley też y bydła: á nádto iesżcze/ máią to iák własne rzemiosło/ iż czyszczą sol/ y rozmnażáią. á ták ią chędożą/ iż bywa biała iák śnieg: á zás ią rozmnażáią przez ogien/ y wodą morską bárzo dźiwnie: z Hiszpáńskiey po 45. z Portogálskiey po 35. z Fráncuskiey po 25. beczek do stá przyrabiáią. iuż więcey niż od 400. lat/ báwią sie tákim rzemiesłem. Do Flándryey należy wysepká Beriulet/ niewielka/ máiąc iedno miásto y port mierny. Tu/ iák powiádáią/ ználeźiono sposob solenia y przechowánia śledźi w beczkách/ przez nieiákiego Guilelmá/ ktory tám vmárł w Roku 1397.

WYSPY BRITANSKIE.

Iuż sie też nádáie nam/ ácz podobno gniewáiąc sie/ żeśmy ią ták długo odwlekli/ ktora iest krolowa Oceanu támtego/ wielka Británia: tá sie dźiś dźieli ná dwoie krolestwá/ ná Szkotskie/ y ná Angielskie/

gielskie. Jest wszytkiey w okrąg 340. mil Polskich/ ácz Cesár kłá-
dźie troche więcey. Z ktorych więcey nád 200. należą Angliey/ á
ostátek Szkocyey. Dźieli się iedná od drugiey gorą rzeczoną Chiui-
ottá/ y rzekámi/ Solueo/ y Tueda.

SCOTIA.

TA część Britániey iest przykra y gorzysta/ iáko zás Anglia iest
wesoła y ućieszna. Jest figury nie iednostáyney: zachodźi wie-
lą págorkow ná morze/ y czyni wiele Peninsul: y przecoż iest bogáta
w porty/ y odnog ma dosyć/ ktore ią przerywáią/ y oblewáią w tysią-
cu práwie mieysc: tákże też powiádáią/ iż niemász tám żadnego domu/
ktoryby od wody słoney dálszy był nád 4. mile Polskie. Záćmiłá ią
puszcza Cáledońska (dźiś názywána Caldár) ácz teraz nie iest ták wiel-
ka y ták gęsta/ iáko zá czásu Seuerá Cesárzá/ ktory tám stráćił część
swego woyská. W tym leśie pełno iest źwierzą: miedzy inszemi/ znáy-
duią się tám woły dźikie/ máiąc włosy podobne lwim/ srogie bárzo/
y nie lubiące człowieká. Krolestwo to dźieli się ná dwie częśći iedna
gorá/ ktorą *Cornelius Tacitus* zowie Grámpio: tá poczynáiąc się od
morzá Niemieckiego/ idźie áż do ieziorá Lámondo: te iednák w sobie
máiąc rożność/ iż część południowa dáleko czyni żyznieysza y ućie-
szniejsza/ á niż pułnocna: tákże też y ludźie z tey tu strony/ są obycząy-
nieyszy/ y ludzkość większą pokázuią/ á mowią po Angielsku: lecz z
támtey strony/ są poniekąd grubi y nie ludzcy/ á mowią iezykiem Hi-
bernickim/ zkąd też poszli/ y zowią ich dźikimi. Oboiá tá część potym
dźieli się ná rożne kráiny. Z pomienioney gory wychodźi wiele ieżior/
y trzy rzeki portowe: Kludá/ ktora wpada w Ocean Hibernicki:
Tao/ ktora się poczyna w Argili z ieziorá tegoż imienia/ y Fertea.
Te obiedwie schodzą się do morzá Niemieckiego. A choćiaż tá Pro-
wincya iest gorzysta/ y lásow ma dosyć/ nie schodźi iey iednák y ná
pożytkách rozmáitych: ábowiem po dolinách y po rowninách wy-
nikáią wszedźie źrzodlá/ strumienie/ rzeki/ y ieziorá bárzo rybne: z kto-
rych więksża część ma swe ostrowy we śrzodku: á po leśiech zás cho-
wa się niezliczona rzecz ieleni/ y inszego źwierzá: są też tám y polá ná
zboża. Po wierzchach gor/ znáyduią się rowniny z trawámi dla pa-
szey bydłu/ y gáie pełne źwierzá. w czym záwiśłá nie máła część for-

tece

tecce ábo obrony tey ziemie, gdyż bowiem pomienione mieysca są przy-
kreg położenia/ á iednák są obfite w pasze y w bydło/ przeto nie bali
się nigdy/ áby ich miano obo mocą dostáć/ ábo głodem wymorzyć.
Bogáctwá Szkotskie są ryby/ bydła/ zwierzet á potrose też kruszcow/
żelázá/ ołowu/ śiárki/ y lázuru ma/ nie dáleko od Gláśco. Nie wiele zá-
żywáią drew: ále miásto nich pálą kámieńmi y darniem/ biorąc ie z ie-
dney ziemie tłustey. Są tám dwoie Arcybiskupstwá/ ś. Andrzeiá/
ktore iest nád morzem Niemieckiem/ przy iedney osobliwey odnodze:
y drugie Gláśco rzeczone/ nád rzeką Cludá. Ci máią pod sobą 13.
Biskupstw. Miástá/ w ktorych się odpráwuią większe kupiectwá/
oprocz ś. Andrzeiá/ są te: Donfres nád rzeką Solueo/ sławne dla
wiela sukien białych/ ktore ztąd wywożą/ y Alberdon mieysce záwo-
łáne: iest iákby drugi Londin w Angliey/ leżąc nád morzem Niemie-
ckiem. Seymy tego krolestwá pospolićie odpráwuią się w Sterlin-
dźie. Krol rezyduie w Edimburgu/ ktory iest głowa Prowinciey
Lándoniey. To miásto ma powiát bárzo wesoły/ bo w niem są roz-
máite strumienie/ ieziorá/ gaiki/ łąki: á ráchuią tám w 5. milách/
więcey niż 100. kásztelow. Ma nie dáleko w mili port morski/ przy
ktoreg wieżdźie iest kásztel Vmbár. Támże też blisko iest Fertea/ miá-
sto położone ná gorze: wdłuż go iest ná mile/ á wszerz ná puł/ máiąc
też przedmieśćie tákże ná pułmile. Iest tám ná iedney skále/ nie doby-
ty kásztel Pánieński názwány: budowánia iego są z kámieniá kwá-
dratowego pięknego: á wszyscy práwie Pánowie tego krolestwá/ má-
ią tám swe pálace. Władza krolewska iest tu bárzo ściśniona/ bo nie
może nic stánowić o spráwách pospolitych bez Stanow krolestwá:
nie może też dobrze vczynić nikomu z dobr osobliwych/ ieśliż iest stro-
ná przeciwna. Intratá iego nie przechodźi sta tyśiecy skutow/ zá-
czym to idźie/ iż on iest bárzo słáby/ áby miał komu szkodźić (gdyż ten
trudno ma woiowáć zá gránicámi swemi/ ábo też konczyć woyne
znáczną/ kto nie ma pieniedzy) iednák dla obrony swego nie potrzebu-
ie cudzey pomocy: bo tám hołdownicy/ ktorych ma bárzo wiele/
swym kosztem z ták wiela piechoty y konnych/ wedle dochodow swych
powinni służyć: á kráiná też iest ták mocna/ iż sámá śiebie broni:
iest y ták vboga/ iż nieprzyiaciel trudno się tám ma pożywić. By-
ło w Szkocyey 10. Biskupow/ ktore y z owym Orcadum/ y z dru-

gim Monæ/ przyznawáli zá Primáſá Arcybiſkupá Eboráceńſkiego: lecz dla woien miedzy Anglikámi y Szkotámi/ Sixtus IV. dał im zá Metropolite owego v ś. Jedzeiá/ zá proſba Krolá Jákubá III. Ma dwie fortece przednieyſze naczelne: iedná ieſt Vmbrá przećiwko Báruich: á druga Dombriton/ ná wyſokiey ſkále/ iákby ná czele od Kárlingu. Niemáſz tám miáſtá żadnego nád morzem/ gdźieby nie było oſobliwego portu. Nagrzecznieyſzy ieſt y rownego nie máiacy Sicherſán/ co ſie rozumie/ Piaſek zdrowia/ w ktorym ſie zámknać może by nawiecey ſtátkow/ á bez wſzelkiego niebeſpieczeńſtwá. O tey Szkocyey powiádáia rozmáite rzeczy/ ktore máia coś oſobnego. Gállouidia ieſt część tego kroleſtwá/ ku zachodowi bárźiey nákłoniona: tám ieſt ieźioro Mirtheum/ ktorego źimie iedna część márznie/ á druga nie márznie. Gránicży z Gállouidia Káriktá: tám ſa woły/ ktorych łoy płynie záwſze iák oley/ á nigdy ſie nie zśiada: morze Prowinciey tey/ ma niepodobna wielkość oſtreg/ śledzi/ y ryb/ co ſie przy kámieniách báwia. W Royl/ kráinie bliſkiey przy Kárykćie/ ieſt ieden kámień trochę niżſzy nád 12. ſtop/ á długi ná 33. łokćie/ ktory obywátele zowia *Surdum*, ábowiem/ gdyby kto v niego z iedney ſtrony nabárźiey wołał/ tedy z drugiey/ nic onego nie ſłycháć/ poki ſie nie odſtapiſz od niego iák nadáley. W Prowincyey Lennos/ ieſt ieźioro Lemondo/ wdłuż máiac 24. mile/ á 30. oſtrowow. Ná tym ieźierze łowia ryby oſobliwego ſmáku/ ktore nie máia w ſobie ſpiny. Jeſt tám iedná wyſpá/ ktora wiátry popadzáia y tám y ſám/ z trzodádámi y z ſtádámi ná niey: á choć też powietrze ieſt ſpokoyne/ tám przećie bywáia niepogody niebeſpieczne. W Prowinciey rzeczoney Fiſá/ biora ieden kámień/ oſobliwy do palenia. Od Edimborgu 2. mili/ wynika iedno źrzodło/ w ktorem po wierzchu pływa pewny oley/ ktory gdy zbieráia/ nie vbywa go: á ieśli go nie rucháia/ tedy go też nie przybywa. Niſſá/ zowia ták iedno ieźioro/ y rzeká też iedná tegoż imienia/ ácz w kráiu ták źimnym ſa/ nie márzna przećie nigdy. Przećiw gebie rzeki Forteo/ wydáie ſie iedná ſkáłá wyſoka/ z ktorey wierzchu wynika fontáná/ dáiac doſtátek wody ſłodkiey. Ná odnodze Edimberſkiey widźieć wyſpe Końſka/ Báſſe/ Mággie/ świetego Columbe/ y inſze/ w ktorych ieſt ryb rozmáitych niezmierna rzecz.

ANGLIA.

TA część Brytániey / dzieli się ná trzy wielkie Prowincye / to iest / ná Anglią / Cornubią / Vallią. Anglia się rośćiaga ná morzu Niemieckiem : Cornubia ná Francuskiem: Vallia ná Hibernickiem. Ma dwoie Arcybiskupstwá / Conturbia z 18. Biskupstw / y Jor ze dwiemá : ma sto trzydzieśći y sześć tyśiecy borgow ábo miásteczek: 40 Párochiy / wedle tego / iáko piszą niektorzy. Vżywáią tám dwu iezykow rożnych: bo w Angliey mowią po Sásku: á wVálliey stára mowá Brytáńska. A choćiaż to zacne krolestwo iest w mieyscu pułnocnym : iednák zá dogodzeniem morzá (ktorego słoność dziwnie miárkuie powietrze) nie iest tám tákie zimno / iákoby kto mogł zrozumieć. co pokázuią rośmáryny y bobki / ktore się tám pieknie zielenią. Powietrze miewa pospolićie miąższe y wilgotne : przetoż ie zimie mgły záćmiáią przez długi czás. Anglia iest kráiná wszędzie práwie rowna / máiac w sobie wesołe / y niemniey też vrodzáyne págorki / ktorych z dáleká nie rozeznáć od pol : máią dostátek zboża / á zwłaszczá pszenice / y wszytkich tych owocow / ktore ten kray rodźić może. Po págorkách rodźi się iedná trawá subtelniuchna / ktora iedzac owce / wydáią wełne osobliwa wzgledem białośći / długośći / y subtelnośći. A iż ná tey wyspie niemász wilkow / przeto stádá chodzą we dnie y w nocy pásac się bespiecznie. Rodzą się tám psi okrutni : ále osłow y mułow niemász. Konie / ácz ich iest bárzo wiele / iednák nikczemne są : bo nie iadáią też tylko trawe iáko y owce. Mięsá wieprzowego y wołowego / niemász podobno smácznieyszego we wszytkiey Europie / iák tám. Ma kruszce cyny osobliwey : tákże ołowne / miedziáne / y potrosze żeláznych. Nie zániecham też powiedźieć / iż wrony psuią tu bárzo polá / á zwłaszczá pszenice / włáśnie iáko szárańcza w Ghineey / ábo mrowki w Isábelli : przetoż straż iest około tego pilna. Vállia (co się rozumie kráiná leśna) ácz przy morzu iest obfita / iáko też y insze mieyscá tey wyspy: iednák indźiey ma gory we wszytko vbogie / oprocz mleczná á owsá / z ktorego y chleb robią. To krolestwo ma trzy rzeki przednie y portowe / ktore zowią / Ombro / Támigi / y Sábriná. Ombro nawiekszá / wpada w Ocean Niemiecki : z ktorego wode biorac / iákby ná sto mil w źiemie / ták się bárzo szerzy / iż się zda bydź wielka odnoga Oceanu. Támigi iest sławnieysza dla miástá Londry ábo Londynu /

dynu/ ktoremu oná dogadza. Sábriná wynikáiac w gorách Válliey/ idźie potym krzywo iákby łukiem/ y wpada w morze Irlándskie/ znoszac wszelákie práwie státki. Ták to morze/ iáko y rzeki/ máia dziwnie wiele osobliwych ryb: szczuki y ostregi Angielskie/ przechodza insze wszytkie dobroćia. O szczuce tamtey powiádaia rzecz niepodobna do wiáry/ iednák táka/ ktora káżdy obaczyć może záwsze ná rybitwách w Londinie: ábowiem tráfia sie podczas/ iż rybitwi chcac pokázáć iákby byłá tłusta tá rybá/ otwieráia iey brzuch nożem: á potym gdy iey nie przedádza/ zászyia iey one dziure nicia/ y puszcza ia do sadzawki: kedy zbiegszy sie y dotknawszy linow/ zdrowa zostáie/ y żywie. Obywátele támći bárzo sa podobni do Włochow/ y wzgledem wzrostu/ y wzgledem postáći. Białegłowy sa fárby białey y ná wybor piekne: meżczyzny wysocy ksztaltem. Mieśá wiele iadáia/ y záżywáia hoynie. Bárzo rádźi sie zábawiáia dobra myśla y prożnowániem: co w nich pochodźi/ oprocz inszych przyczyn/ z wesołośći krain/ y z dostátku żywnośći. Ná woynie pokázuia wielki ánimusz/ y záraz do pierwszego potkánia wygrawáia ábo przegrawáia. Sa rześcy/ ále nie trwáli ná praca: záczym też y nábyli/ y potym vtráćili rozmáite kráie. Szláchtá tuteczna iest z przyrodzenia ludzka/ przychylna do cudzoźiemcow/ zuchwáła: y táka/ iż w pompie/ w liczbie sług/ w rozmáitośći vrzednikow/ przechodźi insze wszytkie narody: lecz pospolstwo nie rádo widźi obcych/ zazdrośćiwe/ y nie obyczáyne iest. Wiele moga ná morzu: co pokázuia ich hándle aż do Moskwy/ do Constántynopolá/ y do Alexándryey Egyptskiey: tákże vstáwiczne ich rozboie: gdyż náieżdżáia Kánárie/ *Caput Viride*, Brásil/ Nowy świát: Wiec y żeglowánia ich Forbiciera/ Drákoná/ y Chendego. A iż włocżac sie ták po morzách niektorzy z nich/ przywodźili do domow potrosze bogactw: przeto drudzy vłákomiwszy sie ná táki/ ácz niesłáwny zysk/ przedáia swe grunty/ á onemi pieniadzmi buduia/ ábo kupuia nawy/ żeby to zbijáli Flotty Hiszpáńskie y Portogálskie. Kuśili sie przebyć do Kátáio Oceanem pułnocnym/ iádac iuż ku wschodowi/ iuż ku zachodowi: ále znáć/ że im sam Bog zámknał támte droge. Byli przedtym Pány Ghyenny/ Turingiey/ Andegáwu/ Normándiey/ y wielu inszych kráiow Fráncuskich. y Henryk VI. był koronowány krolem Páriskim w Roku 1448. Lecz iák zá po-

pędliwością swą są bárzo dobrzy ku nabyciu: ták też nie popisáli się nigdy tą cnotą/ áby vmieli zátrzymáć nábyte rzeczy. bárzo są w tym podobni Fráncuzom. Stołeczne miásto tego krolestwá iest Londrá/ nád rzeką Támigi/ leżąc od morzá ná 12. mil Polskich: iednák rzeká z pomocą wody morskiey/ prowádzi áże ku miástu státki/ w ktorych bywa po 400. beczek Weneckich. Ma ieden kásztel spániáły/ názwány Wieżą: y ieden też grzeczny pálac/ kedy czynią spráwiedliwość: tákże ieden pyszny most ná rzece: y kościoł piękny ś. Páwłá: á nie rzekę nic o pálacu krolewskim názwánym Grinuuiche. Zámyka w sobie z wielkiemi borgámi/ więcey niż 120. Párochiy. Jest to nákoniec tákie miásto/ ktore y dla wielkości/ y dla spániáłości budowánia/ y dla liczby obywátelow/ y dla bogátych hándlow/ y z káżdey inszey miáry/ godne iest żeby było policzone między pierwsze z Europskich: á bárzo się zámogło w lud przez woyny Flánderskie/ bo się tám obróciło do kilku tysięcy Fámiliy. Rządzi się przez mieszczány iákby sposobem Rzeczypospolitey/ tylko/ że też tám vrząd krolewski nieco záwiáduie: á zá wielkiemi summámi pożyczánemi krolom/ otrzymáło y intraty ich. Nád rzeką Támigi (ktora też tę rzecz ma osobliwą/ iż iey nie przybywa ze dżdżow) widáć łabęci bárzo wiele: tákże y sieci zástáwionych ná iesiotry/ y ná łososie. Gemmá Frisius pisze/ iż Támigi we 25. godzin/ podnosi się y vstępuie ná 34. leuki. W siedmiu leuk od Londinu iest Zámek krolewski Vindilisor/ ze trzemá bárzo pysznemi pałacámi: w około niego tyle też iest plácow szerokich: ieden iest Zakonu rzeczonego Giáretterá: drugi był zbudowány kosztem Jána Krolá Fráncuskiego: trzeci kosztem Dawidá krolá Szkotskiego: w obudwu bywáli więźniámi krolowie Angielscy. Brestoiá iest wtory skład ábo Emporium po Londinie: leży nád rzeką Auone/ w ktorey brzegách wysokich y przykrych znáyduie się wiele Diámentow: ktore gdźieby twárdsze były/ oszukáłyby káżdego Jubilerá. Do tego miástá/ ktore leży ná gránicách Angliey/ Cornubiey/ yVálliey/ zieżdżáią się kupcy Hiszpáńscy/ Fráncuscy/ Hiberniccy. Jest tám ieden kośćioł świętego Krzyżá/ o ktorym rozumieią/ żeby był záłożony ná wełnie: ábowiem trzęsie się gdy dzwonią we dzwony. Nie opuszczę też tego/ iż tám wodá morska/ kedy ią śćiskáią wysokie brzegi rzeczne/ podnośi się áż ná 60. stop. rzecz to iest znáczna. W Angliey są dwie Arcybi-

ſkupſtwá/ Kántuáriyſkie/ ktore ma pod ſoba wßytkie práwie Biſkupy tego kroleſtwá: y Eboráceńſkie/ ktorego máło co zoſtáło Iurisdikcyey od tego cżáſu/ iáko Sixtus IV. poſtánowił Arcybiſkupſtwo ś. Andrzeiá w Szkocyey. Sa tám dwie Akádemie/ iedná w Cántábryey/ nád rzeka Kránta/ kedy kłáda 19. burs Studentſkich/ y 14. Collegia ták wſpániáłych/ iż wßytkie zdadza ſie bydź pálacámi krolewſkiemi: druga ieſt w Oxonium/ ktore miáſto ták piekne ma położenie/ iż máło ma ſobie rownych w Europie. Miedzy miáſty tego kroleſtwá/ ſłußna też położyć Ceſtria/ kedy mießkiwáłá iedná Legia Rzymſka: leży nád rzeka Ekka w Venedocyey/ ktora ieſt cżeścia Válliey: ieſt iey w okrag dwie mili/ máiac rynki ßerokie/ y vlice przeſtrone/ y domy świetne. widźieć tám oſtátki budowánia ták wielkiego/ iż zda ſie bydź robota olbrzymow rácżey/ á nie Rzymiánow. Powiát iego ma doſyć pßenice/ bydłá y łoſośi. Ale iżem wſpomniał oVálliey/ ma tá Prowincya rzeke názwána Dea/ ktora wpada do ieziorá Tegeo: kedy ſie znáyduie rzecż godna vważenia/ iż łoſośie/ ktorych tám tá rzeká ieſt pełna/ nie wchodza nigdy do ieziorá: á w ieźierze też rodza ſie pewne ryby/ ktore nie wchodza nigdy do rzeki. Godne też ſa áby były policżone miedzy znácżnieyße miáſtá/ Gloceſtria/ Nerduiccá/ Sálopia/ Erfordia/ Vigornia/ Roceſtria/ Várnicco. ále poſpolita to ieſt przypowieść w Angliey/ iż Linconia (było to ſtáre bárzo miáſto ku pułnocy/ ále bárzo znedzniáło) teraz ieſt Londin: á potym bedźie Eboráco: ábowiem/ gdy do tego przyidźie/ iż krol Szkotſki doſtapi korony/ tedy to miáſto byłoby głowa tey wyſpy/ iáko było zá cżáſu Rzymian/ dla iego ſpoſobnego położenia. Nie dáleko od geby rzeki Tuedy/ ieſt miáſto Báruich/ ktore byli przywłaßcżyli ſobie Szkotowie: ále potym oſádzone było Angielcżykámi/ y ſpoſobione miáſto grzecżney fortece: y ieſt teraz iednym klucżem kroleſtwá tego. Antoná ieſt ſławna dla zacnośći ſwego portu/ leżacego przećiw wyſpie Vich.

WYSPY HEBRIDY.

Wiádomość o tych wyſpách bárzo ieſt trudna/ gdyż piſárze nie zgadzáia ſie w imionách ich oſobliwych/ iáko też áni w powßechnych: bowiem iedni ich zowia *Hebridæ*. drudzy *Ebudæ*, á inßy wyſpy *Saluagi*. Leża ku zachodu od Szkocyey: po wiekßey cżeśći ták

bliſkie

bliſkie od niey/ iż nie zdadza ſie bydź ziemia oſobna/ ale członkámi iey. ieſt wßytkich 42. Z ktorych znácznieyße ſą/ Ilá/ ktora ieſt iákby ßpichlerzem inßych pobliſkich/ gdyż ma dosyć zboża ſwego: ma też y krußcow wiele: wdłuż ieſt iey ná 30. mil. Mulá/ zacna dla pereł/ ktore ſie rodzą w iey morzu. Ioná ſławna/ dla pogrzebow tám krolewſkich. położenie ma rowne/ á záś Mulá przykre. Alizá záwołána dla wielkości tám nieiákich káczek wielkich/ ktore zowią *Solandæ*. Hirtá/ ktora ku pułnocy nabárziey ſie ſkłánia/ leżąc *ſub 63. gradu*. Lemuſſá wdłuż ná 12. wßerz ná 6. mil Polſkich. Anánia wdłuż ná 24 wßerz ná 8. mil tákichże/ troche od tey mnieyßa Euſtá. Scria ieſt goſpodą cielcow morſkich. Są też tám dwie Cámbrie/ wiekßa y mnieyßa. Butá/ zkąd poßli Stuárdi/ ieſt ná 2. mili Polſkie. Ná tych wyſpách rodzą ſie pewne gęśi (ktore niektorzy zowią Bernáche) dziwnym ſpoſobem: wiekßa część piſárzow powiáda/ iż ſie rodzą z nieiákich drzew/ ktore roſtą nád brzegiem morſkim: ábowiem gdy owoce ich vpadáią (á podobne ſą do ßyßek ſoſnowych) do morzá/ w krotkim czáſie z nich bywáią ptacy: á iadáią ich bez błáku/ y poście/ y w mięsne dni. Lecz Boetius rozumie/ iákby początek miewáły z morzá y z drzew zgniłych/ y powiáda: iż gdy wrzucą drew do támtych wod morſkich/ po pewnym czáſie/ wychodzi z nich nieiákie robáctwo/ ktoremu potym powoli vráſtá głowá/ nogi/ ſkrzydłá: á nákoniec y pierze: y ták odlátuią precz. O bywátele tych wyſpow Ebudſkich/ bárzo ſą dzicy/ mowią iezykiem Hibernickim: zkąd może vczynić rozſądek/ iż początek mieli z Irlándiey: ſą pod krolem Szkotſkim.

WYSPY ORCADY.

LEżą ná wſchod od Szkocyey/ á ieſt ich 32. ále oſiádłych tylko 28. Nawiekßa Pomoná/ ſtolicá Biſkupia/ nie przechodzi w okolo 25. mil Polſkich. A tám też wielka ieſt rożnosć miedzy piſárzámi z ſtrony imion: ábowiem miedzy inßymi/ *Ioannes Maior* názywa iedne Zelándią wdłuż ná 10. mil Polſkich/ ktorey inßy nie wſpomináią. Powietrze máią zimnieyße/ á niż Szkotia: rodzą wßeláki zboże oprocz pßenice/ ktorą *Homerus* názywa *medullam hominis*. Nie rodzi ſie tám żadne zwierze iádowite/ áni też drzewo żadne: máią doſyć ryb/ y krolikow: rodzą ſie też tám konie máluczkie/ ále robotne. Po niektorych

mieyſcách robią chleb z ryb ſuſzonych ná wietrze/ á potym ie kruſzą ábo mela. Są pod krolem Szkotſkim/ ktory ie trzyma holdowničzym práwem od Krolá Norwegſkiego/ y płáći mu/ kiedy go koronuią/ dziesiec grzywien złotá/ wedle poſtánowienia w Roku 1554. Ludźie támecżni mowią po Gotſku. Piją dobrze/ á zwłaſzcżá piwo iecżmienne mocne. Gránicżą z Orkádámi drugie rzecżone Setlándæ/ ktorych ieſt 18. z tákiemiż też przymiotámi.

ANGLESEY, MONA, VICH.

TE trzy wyſpy/ iákby iednákiey ſą wielkośći. Angleſey/ ktora wſzerz y wdłuż tákże/ przeiedźie zá dźień dobrze iádąc/ nie ieſt dálſza od Angliey nád mile Włoſką: á może ią názwáć cżęśćią Cámbriey/ ábo Valliey/ ktorey oná ieſt mátką/ gdyż iey zbożá y bydła dodáie. Gdy morze vpada/ tedy ſtádá przebywáią w pław támtym kánałem/ ktory ią dźieli od Angliey: bárzo ieſt vboga w drzewá. Ma dwie miáſtá dosyć dobre/ iedno ku wſchodowi y z Zamkiem pobudowánym tám przez Odoárdá I. drugie ná przećiwko támtemu/ zkąd ieżdżą do Irlándyey. Moná od Angliey ieſt ná 5. mil Polſkich/ á wdłuż ieſt iey 10. wſzerz 30. mil: ma iedno Biſkupſtwo y dwá porty: nie bárzo ieſt vrodzáyna: obywátele/ ktorzy niewiele przemogą/ mowią po Irlándſku. Vich ma grunty rodzące zboże/ y bydłá przechowuie. Może ſie názwáć iákby klucżem Angliey: przetoż Henryk VIII. zmocnił ie grzecżnie. Grenezáia y Gerzáia/ wyſepki máłe/ y máło ważne/ ácz bliżſze ſą od Fráncyey/ á niż od Angliey/ ſą iednák pod Anglikámi. Tám kedy wypada kánał/ pokázuią ſie po práwey rece Sorlingæ/ wyſpy puſte.

HIBERNIA.

DRudzy ią zowią Hirlándia. Máło co mnieyſza ieſt nád Anglią: ábowiem/ wdłuż ieſt iey 60. á wſzerz 18. mil Polſkich/ położenie máiąc nie rowne y gorzyſte: pełna ieſt láſow/ błot/ ſtáwow/ ieźior: grunty ma tłuſte/ iednák lepſze ſą dla bydłá/ á niż dla ludźi: itwiecey bowiem ma páſtwiſk/ á niż zbożá: zboże ſie też tám bárzo máłe rodźi/ y záledwie mogą ie zebráć/ dla zbytnich dżdżow. Ma doſtátek mleká/ miodu: owce tám ſą cżarne: przetoż ſukien nie fárbuią:

wysyła od siebie niemáło másłá/ skor/ y száfránow. Nie ma sarn/ áni kozy/ áni też wieprzow tłustych: lecz ieleni/ y dzikich swini dosyć ma: są też tám liszki y wilcy: ácz bliska Anglia nie ma wilkow. Wielkie zwierzętá/ ktore sie rodzą ná tey wyspie/ mnieysze są/ niż insze tegoż rodzáiu indziey. Jásna rzecz/ iż to włásna rzecz iest niektorych wyspow/ iáko o tym swiadczy Elbá y Sárdinia. Nie ma kuropatw/ áni bážantow/ áni słowikow: ále zás niemász kráiny/ gdźieby wiecey widźieć sokołow/ y drapieżnego ptástwá: tákże żorawi/ y łabeci/ y páwow/ á zwłaszczá w stronie pułnocney. Znáyduią sie też tám ptacy dwoiákiego przyrodzenia/ to iest/ iż iedne noge máią z pázurámi dla łowu/ á drugą płástą dla chodzenia. Niektorzy ich zowią iástrząbámi wodnymi/ á znáyduią sie też y w nowych wyspách. Ta wyspá nie doznawa trzesienia źiemie: rzadko też tám słyszeć gromy. Ma dosyć y dobrych rzek: z ktorych/ pierwsze mieysce ma względem długiego biegu/ y względem dostátku ryb/ Sinnenus: ma też wiele ieźior/ á przednie iest Erno/ o ktorym pisze Giráldus Cámbrese/ iż ná tym mieyscu/ gdźie ono teraz iest/ nie było tám nic inszego/ tylko iedno źrzodło: lecz zá grzechámi brzydkiemi ludźi támtych/ wypádło ztámtąd nagle ták wiele wod/ iż zátopiły wszytke támte kráine/ y do tego áże czásu/ widáć z wody dzwonice wysokie kościelne. Część osiádleysza tey wyspy iest wschodnia y połudnowa kráiná/ áż do gránic Mononiey: w ktorym mieyscu są dwoie Arcybiskupstwá/ Armágnák/ kędy iest Metropolis/ y Cássel. Pod Armágnákiem są miástá wschodnie: pod Cássel południowe: támtych iest 9. á tych 8. lecz miásto naosobliwsze y przednieysze iest Dublin/ Arcybiskupstwo/ máiąc czterech Suffráganow/ pod ktorymi są częśći tey wyspy ochędożnieysze y nasiedleysze. Oprocz tych/ iest tám druga Metropolis Tuomeńska z 6. Biskupstw. Lecz insze/ ktore są ku pułnocy y ku zachodowi: iáko Vltonia/ Connáchia/ Mononia/ są pod rożnymi pány: á ći są bespieczni zá błoty/ zá ieźiory/ y zá lásami/ (bo to ich wáły/ y básztty/ y zamki) á osobliwie zá vbostwem: bo tám niemász/ ná coby sie zdobyć przy nich sámych. bespiecznieysży są lećie/ á niż źimie: bo wody/ ktore sie źimie śćináią/ lećie záléwáią polá. A ći osobliwie nád insze wszytkie trzymáli sie dotąd/ przy szczerośći wiáry Katholickiey/ przećiw wymysłom y tyráństwu zwyczáynemu Angielczykow/

áby ich byli zárázili niezbożnośćią Kálwińską y Zwingliáńską. Támeczni obywátele/ iáko o tym piße Strabo/ rozumieli zá sławną rzecz ieść swe rodźice zmárłe: y teraz ießcze są bárzo grubi y dźicy. Nie rádźi robią/ y nikczemni są. To iest prawdá/ iż támći/ co mießkáią przy brzegu morskim/ máią potroße/ zá obcowániem z cudzoźiemcámi/ y ludzkośći/ y obyczáiow. Ná woynie/ ná ktorą wychodzą iákby nádzy/ vżywáią włoczeń/ strzał/ y berdyßow: ieżdżą bez śiodeł/ y bez ostrog: á iednák konie ich czynią to wßytko/ co im każą/ gdy ich náwodzą iedną laską krzywą/ ktorą máią w grzywie/ tákże y munßtukiem ábo ráczey krágáńcem. O tey wyspie powiádáią tákie rzeczy/ dla ktorych Ariostus názwał ią *Fabulosam*: W Mononiey iest iedno źrzodło/ z ktorego wodę pijąc ludźie/ zárąz śiwieią. W Vltoniey iest drugie/ ktore przeßkadza wiecznie śiwiźnie. Iest też tám iedno w Connáchiey ná gorze/ ktore podnośi śie/ y vpada dwá rázy ná dźień: y drugie/ ktore zá śiedm lat/ dla swego źimná/ obráca wßelkie drewno w kámień. W Mononiey iest iedno ieźioro/ ktore ma dwie wyspie: ná iedney/ ktora iest więkßa/ nie weßlá nigdy sámicá/ ktoregokolwiek rodzáiu źwierząt/ żeby zárąz nie zdechłá: ná drugiey mnieyßey/ nie vmárło tám nigdy żadne przyrodzoną śmierćią. Ná ieźierze Dere (ktore iest w Vltoniey) iest iedná wyspá ná dwie częśći przedźielona/ z ktorych iedná iest wesoła y wdźięczna: druga straßna y omierzła/ kędy iest dźiewięć dołow: kto tám przybędźie/ y tám ná noc spáć będźie/ srodze bywa trapiony od duchow złych. To mieysce zowią czyścowym/ ábo ś. Pátrycego. Nie wspomnię nic o wysepkách/ ktore widáć w około Hiberniey/ gdyż nie máią nic/ coby śie tu godźiło. Przednieyße są Aránæ/ leżące ku wschodowi. O tych piße Girháldus Cámbresius/ iż tám ćiáłá ludzkie nie prochnieią: y dla tego też nie grzebią ich/ ále ie chowáią ná powietrzu nieskáźitelne. Szczurkow ácz w Hiberniey iest bárzo wiele/ tám śie iednák nie rodzą: á gdy ich z inąd tám przywiozą/ ábo zdycháią/ ábo do morzá wskákuią. Morze Hibernickie niepodobnie iest obfite w ryby dobre: ma też dosyć wody ták słodkiey/ iáko y słoney. Rodzą śie też tám perły/ ále śniáde/ y podobne ołowowi.

WYSPY OCEANV FRANCVSKIEGO.

Pußczá-

PVßczáiac po lewey ſtronie Fráncya/ pokázuia ſie ná Oceanie iey rozmáite wyſepki/ iáko Ouerſándá/ Sáin/ Pennemárcá/ Gráuá/ Gráia/ po wiekßey cześći puſte: wyſpá zielona/ máiac Klaßtor Oycow ś. Fránciſzká: Breátá żyzna/ ludna/ y mocna: owá też/ ná ktorey czynił pokute ś. Máhudetus/ Kśiaże Hibernickie/ od ktorego ia názwano: á dźiś ieſt pełna weżow: Belliſollá/ ábo piekna wyſpá/ ma troche mießkánia/ á tu leża przećiwko Brytánniey. Lepße ſa owe/ co ſtoia náprzeciw Puettu/ bo miewaia poſpolićie/ y wino oſobliwe/ y ſol: iáko ſa/ *Noſtra Domina de Bouin*, Sciáuet/ Mármotier/ kedy ieſt Opáctwo białe. Idźie wyſpá Boża/ dwie ábo trzy wśi máiac: wyſpá Res/ wiekßa nád pomienione/ máiac miáſto świetego Marćiná/ ná ktorey ſie rodźi dobrze wino/ dźiś vczczona tytułem kśieſtwá. A przebywßy dwie ábo trzy wyſepki bez imienia/ znáyduiemy Oleron wyſpe przećiw Sciárándie/ záwołána dla doſtátku tám ſoli robioney/ ktora poczytáia zá iedne bogáctwá Fráncuſkie/ y zá przednieyßa intrate miedzy drugimi Koronna.

WYSPY OCEANV HISZPANSKIEGO.

WJáchawßy ná Ocean Hiſpáńſki/ pierwße wyſpy/ ktore potykamy/ ſa owe/ ktore ſtárzy názywáli Cáſsiteridi/ leżace iákby náprzeciw Kurugniey/ z ktorych przednieyßa zowia dźiś Cyzárgá. Piße Strabo/ iż ich ieſt 10. z ktorych iedná byłá puſta/ á po inßych mießkáli ludźie śniádey fárby/ w długich ßátách/ á z laſka záwße chodzacy. Zywność ich byłá z bydłá/ zá ktorym ſie ſámi włoczyli po Arábſku: bogáctwá ich/ cyná/ y ołow/ ktorych miewáli wielki doſtátek/ przetoż Fenices przez długi czás táili tego hándlu: nákoniec Rzymiánie odkryli go/ y wielkiey pilnośći przyłożyli do tych krußcow. Dźiś práwie iuż ſa porzucone/ podobno/ iż im nie oſtáło bogactw z pomienionych krußcow: iáko też w Aſtáryey/ y w Gállitiey nie oſtáło złotych: á też Hißpani máia w reku ták wiele wyſpow dáleko bogátßych/ y ták wiele Prowinciy/ iż dla nich opußczáia vſtáwicznie Hißpánia. Niektorzy chca/ iákby Cáſsiteridi/ były wyſpy Brytániey/ kedy ſa práwie bogáctwá cyny y ołowu. *Ferdinandus Columbus* chce/ żeby temi były wyſpy Jáſtrzabow. Lecz przeminawßy dwákroć *Caput* Turognán/ widźieć przećiw Báionie wyſpy/ ktore teraz od niey názywáia/ á przedtym zwáli ie ſtárzy *Inſulæ Deorum*, ále

ále to hárde było názwisko ná mieyscá ták podłe: á potym iest wyspá Bárlingá/ máiąc potroszę mieszkánia/ lecz mało ważna: dáley záś iest Cádis/ o ktorey mowiliśmy indziey. A tu iuż skończemy wyspy Oceáńskie/ o ktorychesmy wiedzieli. Juž teraz wnidziemy przez ćiásne morze *Zibilterræ*, ná morze Włoskie/ nie mniey też ozdobione wyspámi/ y względem wielkośći ich/ y względem dostátku káżdey rzeczy/ y dla zacnośći też obywátelow/ y dla sposobnych portow/ y z káždey inszey miáry/ iáko iest ozdobiony niemi y ten Ocean.

WTOREY CZĘSCI, PIĄTE KSIĘGI.

WYSPY MORZA LIBICKIEGO.

ABym mogł porządniey opisáć wyspy po Włoskiem morzu leżące/ naprzod przebieżem te/ ktore są blisko od brzegu Afryckiego/ á wszytkie máłe/ y máłey ceny. Pierwsza iest owá/ ktorą Hiszpani zowią *Pegnon di Bellis della Gomera*, od iednego miástá Afryckiego/ ktoremu stoi/ iákby miásto bászty y obrony: á nie iest od niego dálsza nád pułtory mile Włoskie: niewielkie iest mieysce/ lecz wiele ná nim zależy/ dla pohámowánia śmiáłośći rozboynikow: trzymáli ią przedtym Maurowie/ lecz krol Filip/ postáwszy tám P. Gárziáśá z Toledu z ármatą niemáłą/ odiął im ią. Wokrąg iey iest ná ćwierć mile Włoskiey: brzegi ma wszytkie rospádłe: od ćiásnego morzá iest ná 20. mil Polskich/ od lądu ná ćisnienie z reki. Ma ná mieyscu swym wyższym ieden Zámek mocny względem mieyscá y względem roboty/ z potężną strażą. Idą wyspy Golebi/ y dwie siostry/ Zemolo/ y rozmáite insze/ wszytko máłe y puste/ ábo dla przyrodzenia ich/ ábo dla boiáźni rozboynikow/ ktorzy tám nie dopuszczą nikomu bespiecznie mieszkáć. Przebywszy *Caput Bonum*, idzie Pántálária/ zdawná názwána Cosirá: nie iest zgołá niepożyteczna (ácz ią *Ouidius* názywa nieurodzáyna) bo tám zbieráią dostátek hányzu y báwełny: wody inszey nie ma/ oprocz iedney z iáskiniey/ w ktorey/ gdy vstáwicznie przybywa wá-

porow/ á te potym ſie w wode obracáia/ tedy dogadzáia miáſto dżdżu y miáſto źrzodel y rzek. Wydáie ſie nie dáleko Limoſá: á trochę ku południowi/ Lámpedolá/ Scozá/ Beito/ y Chircári/ y Gámelárá/ teraz iuż rozdźielone/ ále przedtym to byłá iedná tylo wyſpá/ rzeczona Cercina/ ktora Plinius wdłuż kłádźie ná 4. mile/ á wſzerz ná pułtrzeći Polſkie: wſzytká ieſt rowna y pożyteczna/ á mieſzkáia po niey w domách podźiemnych. Ztámtąd wieżdżáiąc ná odnogę Ráps/ pokázuie ſie Alzebre/ ſławna dla poráżenia tám dwoygá woyſká Hiſzpáńſkiego przez ich nieprzyiaćioły. Ma wokrąg 4. mil Polſkich/ położenia rownego/ piáſzczyſta/ vboga w wode: ma iednák doſtátek dáktylow/ iágod winnych/ y owiec: mieſzkáia po niey Máhumetani rozſtrzeláni po wsiách. ták bliſka ieſt od lądu/ iż gdy vſtępuie morze/ tedy támtedy przebrnie nogámi. Homerus ludźie tuteczne názywał Lotofági. widáć nákoniec przećiw Zedico/ wyſpy Columbiny/ wſzytko puſte.

M A L T A.

WRoćiwſzy ſie názad/ vkaże ſie iákby we ſrzodku morza Libickiego/ Máltá/ ktora może názwáć krolowa pomienionych/ gdyż oná przechodźi wſzytkie/ y wielkośćia/ y zacnośćia: wielkośćia/ gdyż iey wokrąg ieſt 12. mil Polſkich: zacnośćia/ ábowiem oprocz ſławy/ ktora iey zoſtáwił świety Páwel/ mieſzka też tám teraz wielki Miſtrz Zakonu ś. Janá/ y kwiát Káwállerow Jerozolimſkich/ zá ktorych meſtwem iuż podwákroć obroniona ieſt z wielka ſława od mocy Tureckiey. Grunty ma wſzytkie práwie kámieniſte/ iednák opoká ná niey ieſt miekka/ y łácno iey vżyć: źiemiá też nád opoka ieſt ná dwie ábo ná trzy piedźi. Máło ma winnic/ y máło też drzew: iednák doſtawa pſzenice y winá/ y drew z Sicilley. A rzeczy też/ ktore ſie tám rodza/ vdáia ſie ná wybor/ iáko báwełná/ owoce/ kwiatki/ á zwłaſzczá roża/ kopr morſki/ máćierza duſzká/ timocritiſſo/ ſelini/ pewne kárdy polne bárzo dobre. Grecy ia názywáia Melita/ od miodu. Rodza ſie tu owce/ kozy/ woły/ oſły/ muły/ krolikowie/ y kuropátwy doſtátecznie. Robia też tám ſol ná iednym mieyſcu/ ktore zowia *Salinæ*. Wyſpá tá wiecey ieſt przykra/ á niż rowna: iednák od Sicilley znáyduia ſie porty y przyſtepy vćieſzne. Tám ná iednym klinie (ktory wychodźi miedzy dwie málucżkie odnogi/ á te záś rozchodza ſie ná rozmáite mnieyſze/ á zwłaſzczá práwá) Káwállerowie tych przeſzłych lat

zbudowáli iedno miásto nowe/ y názwáli ie od imienia Mistrzá wielkiego/ ktory go broni od Turkow/ Válettá/ y względem sztuki bárzo mocne. Ma władzą nád portámi przednieyszymi tey wszytkiey wyspy/ iáko iest z inszych ow v miásteczká Márzánusetto. ten klin wdłuż idźie ná pułtory mile Włoskie/ á wszerz iest ná trzećią część mile. Ná drugim klinie iest ś. Michał y Borgo. Są tám do tego rozmáite insze składy/ iáko ś. Jerzego/ Bernárátow/ ś. Páwłá/ Antofegá/ Muggiáro/ y port *di Marza Sciroco*, y skład Márzá/ niebespieczne. We śrzodku prawie wyspy leży miásto stáre/ o ktorym Diodorus pisze/ iż było pobudowáne od Kárthágineńczykow/ zdawná sławne dla wiela sukien pięknych/ ktore tám rabiano: po inszych iey mieyscách widáć rozmáite budowánia rozstrzeláne. Może bydź ná wszytkiey około 20. tyśiecy ludźi. Ná południe od Málty widáć Folfolle/ á ku zachodowi Comino y Comminetto/ wszytko puste y do tego Gozzo/ ktorey w okrąg może być ná 4. mile Polskie/ á ma dostátek wod/ y niewielki Zameczek Káwállerow. Ztąd w Roku 1551. Turcy wyprowádźili do 3. tyśiecy ludźi.

WYSPY MORZA IBERICKIEGO.

NA wieźdźie morzá Mediterráńskiego/ Strabo kłádźie dwie wyspy/ z ktorych iedne názwał wyspą Junony. Przy wieźdźie portu Kárthágińskiego/ iest wyspá Herkulesowá/ ták od stárych rzeczona/ á od inszych Scombrária/ dla wielkośći Scombrow/ ktore się tám zchodzą/ á ná głębszem morzu iest Formentárá/ ktorą Grecy názywáli Ofiusą/ dla wielkośći węzow/ pustą: á ná stronie od niey iest Vedián: ná 2. mili Polskie od támtey iest Euisá/ tey w okrąg iest 16. mil tákichże/ á ma niemáło portow: osádá w niey przednia iest Jeuizá. tu zbieráią soli bárzo wiele/ ktorą opátruią nie tylo Hiszpánią/ ále też y część Jtáliey/ oprocz inszych kráiow: dla czego chowáią tám niemáło niewolnikow/ ktorzy koło soli tylko robią. Te sol ták robią: iest tám iedno iezioro szerokie/ ktore zimie nápełnia się wodą morską/ á gdy do niego vpádnie rosá/ y gdy się pomiesza z wodą słodką/ zśiada się wszytká/ oprocz tylo ná dnie/ y ták soli bywa rzecz niezmierna. Jdą potym dwie Beleáry/ ktore iż nie są rożney wielkośći/ zowią iedne Maiorika/ á drugą Minorika. Obiedwie máią brzeg przykry/ lecz indźiey/ págorki/ rowniny/ doliny/ rodzą winá/ oliwę/

pszeni-

pßenice/ y frukty. Ku tey żyznośći ziemie/ przyſtepuie y to/ iż tám nie rodzą ſie źwierzetá iádowite/ ábo też ßkodliwe. Obywátele tuteczni byli zdawná wyborni do ćiſkánia z proc. Więkßey z tych wyſpow w okrąg ieſt 60. mil Polſkich: ma w ſobie 33. miáſteczek/ po 360. domow/ káżde ráchuiąc. Głowne iey miáſto ieſt Pálmá/ kedy mießka *Vicerex* wyſpow okolicznych. Jeſt tám iedno *Studium*, kedy miáſto Ariſtotelesá/ czytáią *Raymundum Lullum*, Authorá dowćipnego/ y zmyślnego. Plinius piße/ iż krolikowie źwierzetá/ ták byli poczeli pſowáć te wyſpe/ iż obywatele/ áby ſie im obronili/ muśieli żebráć rátunku od Ceſárzá Auguſtá. Bliſko od Máioriki leżą Cábrerá y Drágonerá. Minoriki w okrąg ieſt 30. mil Polſkich: miáſto iey przednieyße ieſt Cittádellá/ przećiw ktorey ieſt port Mágáon/ ták názwány od Mágoná Hetmáná Kárthágiñſkiego: á z drugiey ſtrony ieſt port Fárnello. Miedzy temi wyſpámi/ y miedzy lądem/ widáć Moncolíbre wyſpe puſtą: á trochę wyżey Alfáques/ ktorą vczynił Ebrus y morze.

WYSPY MORZA FRANCVSKIEGO.

OD Nárbony/ áż do Martwych wod/ rośćiąga ſie przećiwko lądowi/ iedná grobla ziemna/ podobna owey/ co záwiera ieziorá Weneckie/ rozdzielona ná wiele częśći/ ktore ſą iáko oſtrowki/ rzeczone od teráźnieyßych Pomeghe. We śrzodku iezior leży Mágálcone wyſepká/ máiąc kośćioł/ ktory rozumieią/ iż był Káthedrálnym Mompelierſkim. Przebywßy Tolono/ pokázuią ſie wyſpy Ereſkie/ ták názwáne od miáſtá iednego/ przećiw ktoremu leżą: á ku zachodowi ich ieſt wyſpá Leriná/ dziś názwána świetego Honoratá/ od Opáctwá ſtárodawnego/ ktore tám teraz ieſt ná mieyſcu kośćiołá Leroná/ ktory tám przedtym był. Tám byłá iedná Colonia Rzymſka/ iáko piße Strabo: á druga ná wyſpie Plánáśiey/ ktora/ iáko rozumiem/ byłá przednieyßa z wyſpow Eres. Ktoreby z tych wyſpow były Stecádi/ nie zgadzáią ſie piſarze/ ábowiem niektorzy chcą/ iákby Stecádi/ były wyſpy Ereſkie/ á drudzy/ iż Pomeghe. Strabo rozwiezuie ten ſpor/ powiádáiąc/ iż Stecádow było 5. trzy pomierne/ á dwie máluczkie/ á wßytkie grunty miáły pożyteczne.

WYSPY MORZA LIGVSTICKIEGO.

NA tym morzu przednie wyspy są / Corsicá y Sárdinia. Corsicá odległá od bliższey częśći Itáliey / to iest / od brodow Woláterráńskich ná pułczternastey mil Polskich: wdłuż iey iest 32. wszerz 12. w okrag 64. y puł mile / Polskich też mil. Ma ludźi 7. tysiecy / ále może ich wyżywić potrzykroć sto tysiecy. Ma 58. osad. położenie ma poniekad przykre y gorzyste: srzodkiem przechodźi ia gorá Grádákcio. tá gorá ma ná wierzchu iedne piekna rownine / á w niey dwie ieźiorá / iedno zowia Ino / á drugie Crená / z pierwszego / ktorego wokrag iest ná puł mile / wychodźi Guolo: z wtoreg Liamone / y Táuignáni / rzeki wszytkie przednie tey wyspy. Guolo oblewa powiát miástá Máriany / Táuignáni záś oblewa powiát Aleriey / á Liámone Ságony. Sa ták wysokie te gory / iż nie może przebyć z iedney strony ná druga / tylko przez ćiásne bárzo mieyscá / ktore gwałtem przekowano. Rosćiaga sie wiecey niż ná 14. mil Polskich / w ktorym mieyscu sa pusżcze wielkie / máiac pełno drzew modrzeniowych / iodłowych / sosnowych / ćisowych / debowych / kásztanowych / iáłowcowych: y inszych po większey częśći pognilych / y máło pożytecznych. Sa też tu niedźwiedźie / kozki / świnie dźikie / y mosoli: á te ostátnie sa z rodzáiu koz / máiac głowe / rogi ták twárde y mocne / iż gdy sie tryksáia z soba podczás / á spadáia z wierzchu skał ná doł / tedy ná doł głowa vpadszy / nic im nie szkodźi. Rowniny y doliny tey wyspy / wioda spor o żyzność z wiela żyznych Włoskich. Máia dostátek oliwy / pszenice / owocow wszelákich / á zwłaszczá doliná Niolo / ktorey w okrag iest 4. mile Polskie: iest też tám dosyć zbożá y pástwisk. Sa tákże obfite kráiny / Casáchá / y Aliázzo / y Bálágná / y Nebio / y *Caput Corso*. To iest prawdá / iż rozboynicy strászą tám ludźie ták bárzo / że wiele ich rozbiega sie. Gory Scáráliseinskie máia ták wiele pástwisk / iż wabia k sobie większa część pásterzow z wyspy. Plinius liczy ná tey wyspie 33. miast / á miedzy niemi dwie Coloniæ Rzymskie / Máriane y Aleria / z ktorych iedne przyprowádźił *Marcus*, á druga Silá. Dźiś ma Biskupstwá w Ságonie / w Adiázzi / y we dwu pomienionych Coloniách. Nebio było przedtym miásto dobre: lecz gdy było zepsowáne / ná iego mieysce pobudowano świeteg Florenzá / ná ktorego odnodze widáć solne żupy Roiey / y págorek v Fornolow / y port Mortellæ / w ktorych sie postáwia wszelákie státki. Nalepsze miásto iest Adiázzo / obwiedźione ze trzech bokow morzem. Po-

wiát

wiát iego iest sławny/ dla dobrych win bronatnych/ iáko też y ow *Capitis Corso*, dla białych. Insze tám mieyscá przednieysze są/ Calui/ miásto ochedożne/ máiąc Zamek poczesny/ w ktorym Genueńczycy chowáią niemáłą straż. Potym iest Bástia/ w ktorey ludzi wiecey niż gdzie indziey: ma też ieden mocny Zamek iák miásteczko. Bonifácio iest kásztel potężny/ leżący iáko y Oruieto ná skále przyłączony do morzá/ podobny iábłku/ gdy wisi przy gáłęzi: tákże y ostátek tey wyspy z morzem się łączy. Ma piękny/ y mocny/ y bespieczny port: ábowiem iest otoczony zewsząd wysokiemi skáłámi/ ktore się zdádzą iákby ná nići zebráne. Powiát ma rodzący wszeláki owoce/ ktore się iedno znáyduią w Genuey/ oprocz wiśni/ y w morzu też znáyduią się korálle. Názwano go Bonifácio od iednego szláchćicá Pisáńskiego/ ktory go nápráwił: ále iuż wiecey niż 200. lat/ iáko tám Genueńczykowie mieszkáią. Do kráiny Bálágná rzeczoney/ należy wyspá Rossá/ ktorą drudzy názywáią złotą: á te byli przyłączyli do Korsiki Genueńczykowie.

SARDINIA.

SArdyniey w okrąg iest sto y 12. mil Polskich: odległá od Corsiki ná 2. od Afryki ná 26. położenie ma przykre y gorzyste/ powietrze miąższe y nie zdrowe/ á zwłaszczá lećie. Tá część iey co się vdáie ku Afryce/ iest vćiesznieysza y vrodzaynieysza/ á niż owá/ co się ku Corsice obroćiłá. Ma dosyć zbożá y bydłá: wysyła od siebie niemáło pszenice (y gdźieby ią spráwiano/ zrownáłáby w tym z Sycilią) y skor/ y serow/ wydáie też winá białe osobliwe. Oliwy nie rodźi dla nikczemnośći obywátelow/ ktorzy potrawy swe kraszą łoiem z zwierząt: á oley robią z owocu drzewá Mástixoweg/ ábo *lentiscus* rzeczoneg. Miedzy insza zwierzyną/ ktorey tám bárzo wiele iest/ ma też Mufiono zwierzę/ ktorego indźiey niemász: ma skorę y śierść iák v ieleniá/ ábo iáko pisze Strabo/ iák v kozy/ rogi iák kozłá/ ále opák zákrzywione: mieszka w gorách/ á bieży bárzo prędko: z tych to są skory wypráwione/ co ie zowiemy kordybanem. Niemász tám wilkow/ áni inszych zwierzow szkodliwych/ oprocz lisow. Koni się tu dosyć rodźi/ nie bárzo wielkich/ ále mocnych y trwáłych. Máią y kruszce srebrne/ y ćieplice/ y żupy solne dostáteczne. Są też tu dwoie Arcybiskupstwá/ Cágliári/ y

Oriſtano: támto/ ktore ieſt ſtołecznym miáſtem wyſpy/ śiedźi ná ie-
dney gorze/ máiąc port ná dole doſtáteczny. Oriſtano/ dla złego po-
wietrza/ ktore ſie rodźi z bliſkich błot/ nie bárzo ieſt ludne: ma ieden
port/ y iedne rzekę nie dáleko/ ktora ieſt naywiękßa ná tey wyſpie.
Trzymał ie przedtym ieden Márchio/ ále mu ie wźięto/ gdy ſie nań
pokazáłá zdrádá przećiw koronie Arágońſkiey: teraz poßło miedzy
tytuły krolá Hißpáńſkiego. Jeſt też grzeczne miáſto Sáſárri/ gdźie
ſie znáyduie podźiwienia godny ieden *Aquæductus*, wyſoki ná 18 pię-
dźi/ á długi ná pułtrzeći mile Polſkie. Nie trzebá opußczáć y Algheru
miáſtá zacnegő/ ktore ma powietrze zdrowe/ powiát vrodzáyny/ y port
przeſtrony: przetoż w nim rády ſie ſtánowią nawy Genueńſkie y Ká-
tálońſkie. Oprocz tego portu/ ktoregő ná dłuż ieſt 6. mil. táż wyſpá ma
drugie dwá/ mogące záchowáć wßelką ármatę: ow *Capitis Galeæ*, y
drugi Cárbonárſki/ obá puſte. Sárdowie/ ći ſą kompleriey mocney/
fárby śmiádey/ obyczáiow grubych/ podło vbráni/ á zwłaßczá támći
ku Afryce y Korſice: przetoż támte ſtrone ku Afryce/ oni ſámi zowią
Bárbáia/ iákby Bárbária. Mießkáią z ſobą w tákim pokoiu/ iż nie-
wiem áby we wßytkiey tey wyſpie/ miano robić ßpady ábo pugina-
ły. Przeßłych nie dawno czáſow/ obawiáiąc ſie tám krol ármaty Tu-
reckiey/ kazał tu był náwieść niemáło oręża z Mediolanu. Potężność
tey wyſpy záwiſłá w mieśćiech/ Cágliári/ Algher/ y w káßtellu Ará-
gońſkim/ tákże y w liczbie niemáłey konnych/ ktorzy czáſu potrzeby
przybywáią do morzá. Po náklonieniu Páńſtwá Rzymſkiego/ tę
wyſpę pośiedli byli Sáráceni: odieli ią záś Piſáni y Genueńczyko-
wie: y rozdźielili ią miedzy śię: támtym ſie doſtáłá część tá/ ktorą zo-
wią *Caput* Cágliári/ á tym záś *Caput* Lugodoni. Nákoniec otrzy-
mał ią práwem hołdowniczym od ſtolice Apoſtolſkiey/ zá vpornym
nieposłußeńſtwem Piſáńczykow *Petrus de Aragonia*. Widáć około
Sárdiniey rozmáite wyſepki puſte. Nawiękßa ieſt Aſinária/ ktorey
w okrąg ieſt ná 6. mil Polſkich. Ma rozmáite źwierzę/ á oſobliwie dźi-
kie wieprze/ ielenie/ kozki morony (á ſą to źwierzętá podobne kozom) y
muſoli. Lecz ieſt to rzecz godna wielkiegő vważenia/ iáko to rożne źwie-
rzętá ſą właśnie niektorym kráiom/ y iáko tám po potopie przybyły:
muſoli tylko ſą w Sárdiniey: muſioni w Corſice: Rángiferi ábo ielon-
kowie tylko w Szwecyey: tury tylo w Mázowßu: Sákro ptak od

ran/ w

ran/ w Kándiey/ y ták wiele inszych źwierząt rożnych od nászych/ w Brásilu/ y w Peru. Ale zostawmy te spekulácya ná wolnieyszy czás.

WYSPY MORZA TVSZKANSKIEGO.

PRzebywszy Mágre/ vkázuie się Gorgona: á potym Málorá/ á trochę przedtym Cápráia/ ktora ácz iest kámienista/ y vboga w grunty/ iednák obywátele/ nánaszáiąc ziemie ná ono kámienie/ szczepią tám mácice/ ktore rodzą osobliwie/ y ztąd zá przemysłem/ máią pożywienie. Idźie potym Troiá y Pálmarolá: á nie dáleko ztąd Elbá/ wyspá táka/ iż godna iest/ żebysmy się trochę zábáwili około niey. Wedle niektorych/ ma w okrąg 40. ábo 50. mil: vboga iest we zbożę/ y w frukty/ lecz bogáta w kruszce y w minery: dla czego ták ią opisał Vergilius: *Insula inexhaustis Chalybum generosa metallis.* Rodźi bowiem żelázá niezmierną rzecz: bo gdy ie wybiorą ná iednym mieyscu/ tedy się go tám znowu náro dźi zá 25. ábo nadáley zá 30. lat/ iákby go nigdy ztámtąd nie brano. A záprawdę wybrano go do tego czásu ztámtąd ták wiele/ iż pewnie nie zostáłoby nic tey wyspy/ gdźieby nie rosło. Ale y to też niemniey dźiwna rzecz/ iż żelázo tuteczne/ nie może bydź skowáne áni skupione w okręgu tey to wyspy. We srzodku wyspy iest iedná krynicá/ ktorey przybywa y vbywa/ wedle tego iáko przybywa y vbywa dni. przetoż kiedy dni są nadłuższe/ tedy ták wiele wydáie wody/ iż młyny obrácáć może/ á kiedy są nakrotsze/ tedy iákby wyschła bywa. Iest też tám iedná gorá/ pod ktorą dostáią Mágnesu czarnego y szárego: á większey mocy być przyznawáią Mágnes/ ktory tám biorą od wschodu/ á niż ten/ ktory z zachodu/ bo támten ćiągnie/ á ten odpądza żelazo: te zás/ ktore biorą z południá y z pułnocy/ niewielką moc máią. Z drugiey gory większey nád tę/ biorą śiárkę/ witriol/ ábo koperwás/ cyne/ ołow. Rodzą się tu pewne konie/ ktore drogo przedáią/ iż są máluczkie. Tá wyspá byłá Pánow/ *Piombino*, ktorzy się potym podáli pod obronę kśiążęćiá Florentskieg/ Kosmáśá: á ten też wźiął zástáwnym ábo árendownym sposobem wiecznie kruszce żeláżne/ płácąc z nich po 3000. szkutow: á nádto/ zbudował v portu Ferráio (ktory iest bespieczny/ y záwrzeć w sobie może wszeláka ármate) iedno miásto/ od iego imienia názwáne Cosmopole/ ktorego w okrąg więcey trochę iest nád mile/ máiąc dwá Zamki ná dwu

skáłách/ potężne bárzo/ y względem mieyscá/ y przez obwárowánie. Widáć tám potym wyspę *Monte Christo*, od stárych nazwána Artemisia/ ábo iáko drudzy chcą Diánun: á przeminąwszy Piombino/ iest Troiá: náprzećiwko zás *Monte Argentaro*, iest Giglio/ y Giánuty. Giglio ma troche osad ná iednym mieyscu wyniosłym/ kedy się záchowuią obywátele/ gdy rozboynicy przyieżdżáią: iest iey w okrąg 25. mil. Giánuty dobrze iest mnieysza/ lecz ma dobry port/ rozdźielony iednym klinem ziemnym ná dwie części/ kedy się záchowuią rozboynicy/ ále tá wyspá nie ma wody/ áni osády żadney.

Wyspy odnogi Pozzuolskiey y Neápolitáńskiey.

PRzebywszy Tyber/ vkázuie się Pálmárolá y Ponzá/ iákoby náprzećiw Terrácinie. Strabo pisze/ iż to były dwie wyspie máłe/ lecz dobrze nášiádłe. Dźiś Pálmárolá/ ktorą názywáli Łáćinnicy Pándária/pustá iest: Ponzá nie dokońcá pustá. ná to przedtym mieysce wygániano ludźie wielkie bánnity. Przećiw Moli widźieć Betente. Idźie potym ś. Márćin/ y niektore insze mieyscá/ ále nikczemne. Przyieżdża się nákoniec do odnogi Neápolitáńskiey/ ktora ma w sobie 18. wyspow. Pierwsza iest Ischia/ ktorey wokoło iest 4. mile Polskie/ ták otoczona zewsząd wysokiemi skáłámi/ iż tám nie może wniść/ tylko iednym bárzo ćiásnym mieyscem. Byłá przedtym záwołána dla naczynia glinianeg/ ktore tám robiono: dźiś zás ma sławę dla osobliwych tám owocow/ y dla wyborney Máłmázyey. Poetowie zmyślili/ iákby Tifeus piorunem zábity od Iowiszá/ pod tą był pogrzebiony wyspą/ y iákby oddycháiąc/ wypuszczał płomień: bo też wprawdźie podległá zapálom. Zá czásu Kárłá II. wyszedł był z niey ogień strászny/ ktory trwał przez dwá mieśiące/ áże poućiekáli obywátele ztámtąd: są tego iesżcze y dźiś znáki ná iednym mieyscu/ ktore zowią Cremátá. Ma dostátek ptástwá/ owocow/ háłunu/ śiárki/ ćieplic. Te wyspę poczytáią zá ieden klucz krolestwá Neápolitáńskiego/ dla iedney fortece/ ktora tám iest ná mieyscu nieprzystępnym. Miedzy Ischią y lądem/ leży Procidá/ tákże sławna dla ogniá/ ktory z niey wychodźi/ y dla ćieplic bárzo zdrowych ná kámień: iest w okolo ták wielka/ iákby trzećia część Ischiey. Idźie potym Pándátária dáleko mnieysza/ á potym Nesitá/ miedzy Pozzolem y Pausilipem/

pem/ y Megáry/ kedy iest kaßtel iaiowy. Ale wrácaiac sie názad/ część ka nas Cápri/ iákby przy gebie odnogi: iest iey w okrag 8. mil: przykre ma położenie/ ále powietrze wesołe: y przeto niewał tu przeiażdżki Augustus Cesarz/ y Tiberius tu mießkiwał. Przylátuie tu z ladu bárzo wiele przepiorek/ y ptástwá inßego/ gdy sie záczyna zimá. Nie ma zbożá/ iednák ma dostátek ryb y mieśá. Jadac przy brzegu krolestwá tego/ vkázuie sie Leucásia/ przećiw odnodze Presto. Pontia zás/ y Jsácia/ iest ná czele miástá świetey Eufemiey/ nie máiac nic vważenia godnego.

WYSPY EOLIÆ.

POetowie zmysláia/ iákby tám krolował Eolus/ krol wiátrow. Strabo rozumie/ żeby tych wyspow miáło bydź 7. á Ptolomeus ich ráchuie 9. Pierwßa iest Stromboli/ ták názwána od swey okragłośći. Wypußcza z śiebie ogień/ y kámienie rospalone/ y ma też krußec śiárczány. Jdźie potym Pánária y Vulkanek/ názwány Didimá/ to iest/ perełká: á nie dáleko też leży Lippári/ ktora iest nawiekßa. tá ma dobry powiát/ dostáteczny w figi/ w winnice/ y w inße frukty. Sa też tám krußce háłunowe/ y wody lekárskie y zdrowe. Miásto tuteczne popsował był Bárbárossá Hetman Turecki/ ktory pobrał w niewola wßytkie ztámtad ludźie/ á mogło ich bydź do 7. tyśiecy/ lecz potym iest náprawione/ y ták vmocnione/ że ie poczytáia zá niedobyte. Nie ma portu/ ále iednák ma nieiákie stánowisko. Vulkan wyrzuca tám ogień wedwoie. Sáline (ktorey w okrag iest milá Polska) Felikur/ y Alikur/ y Vstiká (á tá iest nadálßa) pełne sa chrostow y pástwisk: lecz boiażń przed rozboynikámi/ nie dopuśći tám mießkáć.

SICILIA.

TA y dla wielkośći/ gdyż iey w okrag iest 156. mil Polskich/ y dla wspániáłośći miástá/ y dla dostátku wßelkich rzeczy/ y z káżdey inßey miáry/ ma sie poczytáć zá krolowa wyspow Mediterráńskich. Nie iest dálßa od Jtáliey nád pułtory mile Włoskie/ bo ták dáleko od Peloro do Sciglio/ á tu sa gránice obudwu prowinciy: dla iedney odmienney y krzywey rowniny/ zdáwza sie zdáleká żeglarzom/ iákby były złaczone. Przechodza sie po támtym *Fretum* vstáwicznie Delfinowie: *Dextrum Scylla latus, lætum implacata Charybdis obsidet:* naćieplyßa to

iest kráiná Włoska. Ma obfitość wszelákich fruktow Europskich / á zwłaszczá zboża (dla czego też poczytano ią przedtym szpichlerzem Rzymskim) winá / cukrow / miodu / iedwabiow / száfránu / y koni. Strabo rozumie / iż w żadney rzeczy nie iest podleysza nád Itália / y owszem / iż ią przechodźi w pszenicy / w miodách / w száfránie / y w wielu inszych rzeczách. Są też tám ćieplice zdrowe / krusz[c]e srebrne / ácz ich nie pilnuią. Iest nákoniec ták bogáta y obfita / iż Dionisius stáry / ktory nie był Pánem tylko Sirákusy / y iedney części tey wyspy / chował záwsze 20. tysiecy piechoty dla swey straży / y tákże wiele konnych / á 400. galer gotowych. Tá wyspá iest troiogránista : ktorey rogi / są trzy págorki ábo *Capita* bárzo sławne : dźieli się ná trzy częśći / ktore zowią Valles / ábo doliny. Z tych iedná iest Váldemoná / ktora się rośćiąga ku Peloro / y ma w sobie miástá z ich powiátámi / Messine / Cátánia / Melázzo / Tauromine / Cifálu / y Mongibello. Druga doliná iest Mázárá / ktora idźie ku Lilibeo : á ma w sobie te miástá y osády / Termine / Pálermo / Montreále / *Montem S. Iuliani*, ábo Erice / Trápáni / Mázáre / Márfále / Girgenti. Trzećia iest Noto / ktora się rozchodźi ku *Caput* Pássáro / máiąc miástá y Powiáty / Noto / Sirákuse / Lentini / Auguste / *Castrum Ioannis*. Z tych trzech dolin / dostátecznieysza y obfitsza w zboże iest Mázárská. Váldemoná ma dosyć lásow y gor : á miedzy inszemi gorámi / iest tám Mongibello / ktorey w około iest 14. mil Polskich / á po wierzchu pokryta iest śniegiem / miedzy ktorym / wychodźi z niey dym / á podczás y ogień / z táką obfitośćią popiołu / iż też Strabo rozumie / iákoby żyzność powiátu Kátáńskiego / ktory często bywa nim posypány / ztąd pochodźiłá. Tá gorá od wschodu ku południowi okryta iest winnicámi : od zachodu ku pułnocy lásámi / w ktorych źwierzá pełno. Grunty ma właśnie służące száfránowi. Rodźi áż też y Reubárbárum / ále bárzo mocne y gwałtowne : wiec też y Zárze Párilská. Plinius ráchuie ná tey wyspie 72. miast. Teraz oprocz wiela inszych / ktorych ma pełno / ma trzy Arcybiskupstwá / w Pálermo / w Messinie / y w Montreále / (á to namnieysza ma iurisdikcyą / ále nawiększą intrate) á wszytkich miast z Biskupstwy 12. Przednieysza część tey wyspy iest ową / ktora pátrzy ku wschodowi : bo tám są miástá sławne / Messiná / Kátánia / Sirákusá : y porty / Messiński y Sirákuski / y ow Augustski : z ktorych

rych przodek ma w piekności y w wesołości/ Messiński/ w wielkości Augustski: dla ktorey też wielkości/ nie może go stątecznie vmocnić. Tám też iest ow drugi wyspy Mágnisi/ ktory był/ ieśli sie nie myle/ portem onym wielkim Sirákuskim. Wyspa Mágnisi zowia iedne Peninsułe/ ktorey w okrag może być 6. mil Polskich/ máiac iedne iákby grobla/nie szersza tylko ná 20. ábo ná 25. sążni: gdźie iest położenie piekne dla miástá. Sirákuså byłá przedtym wielkiem miástem/gdyż muru około niey było/ wedle Straboná/ 180. stay: miáłá pod soba wyspe Ortigia/ do ktorey było przeszćie przez most (teraz iuż złaczona iest z nia) y tám dźiś iest miasto: kedy też wynika zrzodło wody podziwienia godney/y ma fontáne sławna Aretuská. Ku pułnocy niemász tám inszego miástá znácznego/ oprocz Pálermu: ktore iednák y dla wielkiego położenia/ y dla wielu mieszkáńcow/y dla gęstey szláchty/y dla spániáłośći budowánia y vlic/ y dla wesołego á bogátego powiátu: tákowe iest/ iż mogłoby ozdobić dwie Sicilie/ nie tylo iedne. Nie było tu przedtym portu/ ále go teraz zrobiono rekámi/ y dostátecznie á dźiwnie bárzo/ ták/ iż może sie nim możność Rzymska popisáć. Idźie potym Trápáni/ miásto mocne/ máiac port przestrony. Ma iedne kráine/ kedy (iż nie rzeke nic o zbożu) rodza sie winá rzeczone Bocásiæ/ bárzo roskoszne/ y owocow niezmierna rzecz/ tákże y soli dostátek: wiec też y źiemiá tám iest táka/ z ktorey robia szkło. A niemász ludźi Sicilijskich sposobnieyszych ná woyny morskie/ iáko Trápánesi. Stroná południowa ma miásto Márzále/ ktora stárzy názywáli od págorku/ná ktorym śiedźi Lilibeo. Iest potym Gorgenti/ z ieziorem słonem/ktore lećie zśiada sie y obraca w sol dobra. We srzodku źiemie mieyscá znáczne sa Lentini/ z iednym ieziorem/ktorego połow árenduia zá 18. tyśiecy szkutow ná Rok. *Castrum Ioannis*, iest miásto/ máiac do 4. tyśiecy domow: powietrze w niem zdrowe/ y powiát bárzo żyzny: leży ná mieyscu wydátnym/ktore poczytáia iákby pepkiem wyspu: tu też iest sol w kruszcu wyborna. Noto y Tauromińá/ sa mieyscá z przyrodzenia bárzo obronne: á Noto rowna sie w wielkośći z Sirákusa. Leży ná iedney skále wynioslev y nieprzystepney/ bo tylko z iedney strony/ y to bárzo ćiásna ma brame: iest kluczem krolestwá z tey tu strony wyspy: ábowiem pod Caput Pássáro/ iest tám dobry port bez fortece. Teraz Sicilia może mieć

coś wiecey nád million ludźi: á zá czásu woyny Málteńskiey/ *Don Garzias de Toledo*, zebrał był 3. tyśiące konnych/ y tyśiąc pieszych: y obwárował był dobrze ludem mieyscá w Sirákuzie/ w Lentini (áby byli bronili portu v Augusty/ ktory nie był vmocniony/ iáko też y portu v Noto/ ktoryśmy my názwáli *Capitis* Passero) v ś. Iulianá/ v Girgenti/ v Noto. Iest tám nádto do 15. galer/ ktore trzyma krolestwo po támtym morzu. á to morze dodáie koralow Trápánom: ryb Tonny rzeczonych/Pálermu/ Melázzo/ y Kátánie miástom/ y wyspie Mágnisi: ryb Spady názwánych/Messinie: á rzeká zás Fiero/ dáie węgorze niepodobnie dobre. Siciliani są bystrego dowćipu/ iáko o tym świádczy *Archimedes*: wymowni/ co okázuie Gorgiá Leontinus: żártowni/ przetoż rozumiano o nich/ iż oni wynáleźli Komedye: bárzo chćiwi chwały y czći: prożnowániem sie rádzi báwią/ y roskoszámi: pierzchliwi/ zwádliwi/ y niezgodni. Hándle y zyskowne zarobki zlecáią cudzoźiemcom: y áczkolwiek we śrzodku morzá mieszkáią/ iednák pospolićie máło co mogą w rzeczách morskich. Bywáli y pod Tyránny z swego narodu (iákowi byli Diánowie/ Hieronowie/ Agathoklesowie/ Fálárowie) y pod obcymi Pány/ Kárthágińczykámi/ Rzymiány/ Grekámi/ Sáracenámi/Normandámi/ Fráncuzámi: nákoniec pośiekszy ná sztuki/ wprzod dawszy znák przez dzwonienie ná Nieszpor/ Fráncuzy (á to sprzyśiężenie odpráwiło sie dźiwnie táiemno) poddáli sie koronie Arágońskiey. Około Sicilicy widáć rozmáite wyspki puste/ á zwłaszczá ku Trápánom/ iáko Leuenzo/ Meretano/ Fáuágnáná. Tá ostátnia ma dostátek wod: y mogłáby spráwiona bydź bárzo dobrze/ gdźieby rozboynicy dopuśćili. Lecz dla ich boiáźni/ pusto stoią wszytkie máłe wyspki/ ieśliż ich potężność miástá nie vbespiecza.

WYSPY MORZA ADRIATICKIEGO.

NA lewey ręce tey odnogi/ stoią naprzod wyspki Diomedeæ ábo Tremitow/ ktorych iest 4. pustych/ oprocz iedney/ ná ktorey iest Konwent Kánonikow Láterántenskich/ dosyć bogáty/ y mocny y strażą opátrzony. Lecz ná ostátniey odnodze tego morzá/ widáć iedén iákby łan źiemie/ábo grobla/długą ná 7. mil Polskich/ á szeroka drugdźie ná dwie mili Włoskie/á drugdźie ná strzelenie z łuku. Idźie

od For-

od Fornakow/ áż do geby rzeby Piaue/nákßtałt łuku iákiego: á przekrywa ia morze y rzeki ná 6. mieyscách. Miedzy pomieniona grobla y miedzy ladem/ sa ieziorá (á tych w okrag iest ná 12. mil Polskich) ná ktorych iest miásto Weneckie/ ktore ma pod soba 72. wysepkow: ná ktorych poczeto mießkáć w Roku 421. á w okregu 7. mil Włoskich/ zámyka dwákroć sto tysiecy ludzi/ mniey ábo wiecey. Inße wyspy sa/ Murán/ sławny dla dostátku osobliwego skłá/ ktore tám robia: Buráno/ Torcello/ Mázárbo/ Constántiáco/ Amiáno/ Pilistiná/ Málámocco/ Chioggia/ Cápuli: á przy brzegu Friulskim/ iest Cáorle/ Grádo/ Bárbánia.

WYSPY ISTRIEY.

OKoło Istriey pierwßa wyspá iest Cáprária/ nie dálßa od ladu/ tylko ná troie strzelenie z łuku/ wdłuż ná mile Włoska/ ale bárzo ciásna. Tám gdy wtarczki czynili Sklawowie/ zbudowáne było zá Justyná Cesárzá Justinopole/ ktore dźiś zowia *Caput Istriæ.* Náprzećiw Párenzo/ wydáie sie wyspá świetego Mikołáiá. Rouigno zacny kaßtel leży ná drugiey/ ktorey w około iest ná mile Włoska/ ták bliska iest od ladu/ iż tám może osobliwie przebyć po mośćie. Ma dwá porty/ ktore czynia wyspy ś. Káthárzyny/ ś. Andrzeiá/ ś. Jana: zkad też nie dáleko sa drugie dwie/ názwáne Seror. Náprzećiwko Poli/ sa inße rozmáite/ácz máłe/iednák pożyteczne: á w tymże sámym porćie (ktorego ná dłuż 2. á wßerz 1. mila Włoska) ráchuia ich 6. á zá portem pokázuia sie owe ś. Jároßá/y Breonow. Tá ostátnia wdłuż iest ná 5. á wßerz ná 4. mile Włoskie: á bárziey ku wschodowi iest wyspá *S. Mariæ di gratia:* y zás Promontore/ ktorych iest 4. y *Merlettæ*, á tych dwie. Ná odnodze Carnero (poczyna sie v punty Cámpáre/ á kończy sie tám gdźie wpada Arsá/iest iey wdłuż 12. mil Polskich) sa wyspy/ Niá/ y Sánsegno/ y niektore inße.

WYSPY DALMACKIE y SCLAWONSKIE.

IM przećiwny brzeg Itáliey mniey ma wyspow y portow/ tym tá w nie bogátßa y ozdobnieyßa iest. á do tego też ießcze dáleko bogátßa y obfitßa w ryby. A te wyspy/o ktorych tu mamy dáć spráwe/ sa pospolićie ostre/ kámieniste/ nie vrodzáyne: y przetoż oprocz inßych przyczyn/ máło pożyteczne/ y nie ludne. ábowiem/ ácz ich ták

wiele/

wiele/y ták wielkich/iż drugie z nich w okrag ſą wiekſze niż ná 20. mil Polſkich/nie máia iednák wſzytkie weſpoł wiecey nád 40. tyśiecy ludźi. Pierwſza ieſt Cherſo y Oſſero/ná dwie cześći rozdźielona iednym kánałem wykopánym. Winá ma doſtátek/ pſzenice ná trzećia cześć Roku: miąs/ mleczná/ welny wielki doſtátek: powiádáia bowiem/ iż miewa wiecey nád pułtorá ſtá tyśiecy owiec. Ma wielkie láſy/y poſyła wiele drew do Wenecyey. W okrag ieſt iey 28. mil Polſkich: á iednák przećie nie ma wiecey tylko dwie oſády Cherſo y Oſſero. Cherſo ieſt ludnieyſze/ y powietrze ma lepſze: lecz Biſkup mieſzka w Oſſero. obywátelow támecznych máło co wiecey ieſt nád 5. tyśiecy. Veggia ktorey w około ieſt 20. mil Polſkich/ná weſołym mieyſcu leży:ma obfitość legumin/win/drew/ koni ácz máłych/ y wyſyła tez indźiey niemáło: iednák pſzenice y ná ſwą potrzebe nie ma doſtátku. Miáſto/ktore zowią od wyſpy/ábo też wyſpe od niego/w okrag idźie coś mniey nád mile Włoſką: á ma port obrocony ku wiátru Sirocco: mieſzkáńcow tu ieſt około 10. tyśiecy. Arbe/ktorey w około ieſt ná 6. mil Polſkich ieſt w mieyſcu weſołym y pieknym: lecz mieyſcá ku portowi nie ma. Rodźi doſtátek win roſkoſznych/y bydłá drobnego. Págo/w okregu máiac ná 20. mil Polſkich/długa á wąſka: powietrze ma źimne/ á drew przećie nie ma: záczym też ieſt iákby puſta. Bogáctwá iey záwiſły w żupách ſolnych/z ktorych Rzeczpoſp: Wenecka/ y inſzy z oſobná bierą po kilku tyśiecy ſzkutow. Ma ieden kaſztel tákże názwány/ á w okrag ieſt go ná puł mile Włoſkie. Przećiw niemu widáć rozmáite wyſpy puſte/iáko ieſt Delfin/ Silwá/ Luibo: á troche dáley/ Iegá: ieſt też y Noná wyſpá/ktora czyni ieden máły kánał: w okrag iey troche mniey nád mile Włoſką/ á ma bliſko tyśiacá ludźi. Przećiw Sebenico/ wydáie ſie iedná ſkáłá/ máiąc fortece ś. Mikołáiá/ ktora może położyć miedzy lepſze ná tym morzu. Może też położyć miedzy wyſpy Trau/ gdyż ią od ladu odłącza ieden máły kánalik: ále nie maſz iey w okrag ledwo czwierć mile. Náprzećiw Spálátro ieſt wyſpá Stoltá/ ktorey w około ieſt 8. mil Polſkich: lecz grunt iey ſkáliſty/ nie vrodzáyny ieſt/ y przetoż nie bárzo náśiádły. A Brázzá tákże ieſt kámieniſta/ále ma porty piekne y dogodne, ma niektore doliny/ po ktorych ma doſtátek win y paſzey: lecz vboga bárzo ieſt w pſzenicę. w okrag iey 14. mil Polſkich ieſt. Lieſiná/nawiekſza ze wſzytkich/w okrag ieſt ná 30. mil Polſkich/

ále nie

ále nie ma y 6. ludźi: ieſt bárzo vboga wzboże: ma przećie winá y fig dosyć. bierze też wielki pożytek z ryb/ á zwłaſzczá z ſárdel. Przy mieśćie ieſt port przeſtrony ná wſzelka ármate wolny y beſpieczny od wſzelkiego wiátru/ oprocz Gárbino: á to zá dogodzeniem mu przez iedne ſkále/ ktora ſtoi przy wieźdźie. Ná przećiwko tey wyſpie/ widáć Liſse/ nie ták bárzo puſta/ iáko ſa iey ſaśiády/ to ieſt/ ś. Andrá/ Meliſſelo/ á troche dáley Cáſálo/ Kuzá/ á we ſrzodku odnogi Pelágoſá. Kurzolá naludnieyſza ieſt ze wſzytkich: w okolo ieſt iey ná 18. mil Polſkich: z ktorych długość bierze 10. Ná grunćiech iey niewiele ſie chlebá rodźi: lecz winá dosyć: obywátele też iey/ ktorzy ſie rádźi báwia morzem/ buduia wiele okretow. Lángoſtá ieſt wyſpá piekna Ráguzyńſka: w iey kſztałćie/ zdami ſie/ iż chćiáłá náturá wykonterfetowáć Amphiteátrum: bo ma we ſrzodku iedne rownine piekna/ ktora rodźi oliwe y winá: á w okolo zewſząd okrażyły ia gory/ po ktorych pełno ieſt mieſzkánia/ to ieſt/ wśi Ráguzynſkich. łowia tu ſárdel doſtatek/ á to czyniá zápalonemi pochodniámi. Ma niedáleko od śiebie Melede/ długa ná 6. mil Polſkich/ ktora niektorzy rozumieia bydź Melita ona v ſtárych ſławna/ dla pieſkow: teraz wiecey ieſt ſławna dla doſtátku ſárdel/ lecz nie z inſzey miáry. Idźie potym ś. Andrzey: á troche bliżey ku lądowi wyſpá *di Mezo*, ábo ſrzednia/ ták rzeczona/ bo leży miedzy drugiemi dwiemá mnieyſzemi: ma do 700. domow. Oſtátnia ieſt Sáſeno/ leżac iákby ná zachod od Vállony/ ále nic grzecży w ſobie nie ma.

WYSPY MORZA IONSKIEGO.

TEraz wrácáiac ſie názad ku wyſpom morzá Jońſkiego/ powiemy wprzod/ iż tym názwiſkiem opiſuie ſie owá część morzá ſrzodźiemnego/ ktore ſie ſzerzy miedzy Sicilia y Rándia/ zoſtáwuiac po lewey rece/ wedle Ptolomeuſá/ miáſto Durázzo: á wedle inſzych/ gory Cimerſkie. Plinius ie dźieli ná morze Siciliyſkie/ y ma morze Kretſkie. Pierwſze tedy/ ktore ſie nádáia iádacym/ ſa dwie wyſepki/ leżace przećiw *Caput Allice*, puſte: á potym ieſt Swieta Márya/ y świety Andrzey/ ná wieźdźie morzá wielkiego Táránſkiego: y druga ieſzcze tákże ś. Andrzeiá pod Gállipoli/ ktorey w okrag niemáſz wiecey nad mile/ á ieſt bárzo niſka/ máiac iedno iezioꝛko ſłone/ w ktorym ſie rodza rozmáite konchy morſkie. Mieſzkáia tám Gáuine ptacy/ ktorzy

iedzą chrząſzcze: bo ich tám ieſt bárzo wiele/ y czynią wielką ſzkodę. Jeſt też tám potroſze páſzey dla bydłá. rozumiem/ że ią zwano zdawná Achotus. Ale opuſzczáiąc te ſkáły/ ktore niegodne/ ábych ie wſpominác miedzy wyſpámi/ pokázuie ſie Corfu/ ſławna wyſpá dla ogrodow Alcinoo/ záleconych v Homeruſá: ieſt iey wdłuż ná 12. mil Polſkich/ á wſzerz 5. w okrąg 24. figury ieſt podobney łukowi obroconemu ku wſchodowi/ gorzyſta ku południowi/ rowna ku pułnocy: grunty ma nie bárzo obfite/ bo ieſt vboga w wode/ y kámieniſta/ á wiátry też południowe wypaláią zbożá doſtałe: przetoż obywátele zániechawſzy ſiáná/ miáſto nich ſzczepią winnice/ oliwne drzewá/ y ſády. To wſzytko co rodzi/ nie vſtepuie nic w dobroći y w doſkonáłośći/ inſzym rzeczom tegoż rodzáiu: á rodzi winá/ woſki/ miody/ oliwy wyborne/ cytriny/ pomárańcze/ frukty/ y ſimplicia/ ktorych indziey rzadko ználeść. Z czego ſie też tám może vznáć wielkie pomiárkowánie powietrza. W ſtronie záchodniey leży ś. Angelus/ mieyſce grzeczne/ ktore ſie broniło przećiw Turkom ſtátecznie/ y záchowáło ſie ná nim 3. tyśiące ludzi/ co ſie tám były zchroniły. W ſtronie záś wſchodniey ma rozmáite odnogi/ y porty/ á dwie Peninſuły/ z ktorych w iedney ieſt Págiopolit druga dzieli ſie od oſtátká wyſpy iednym kánałem śćiſłym. Tám przy brzegu iedney gory ieſt miáſto Corfu/ ze dwiemá káſztellámi/ ktore nád nim ſtoią/ z ſtárym y z nowym/ ná wybor vmocnionym: do ktorych teraz przydano drugą fortece poniżey/ bárzo potrzebną. Po práwey rece tego miáſtá/ ieſt ieden págorek/ máiąc oſobliwą fontáne/ ktorą zowią Cárdácchio: inſze wody nie bárzo ſą dobre dla ſwey grubośći. Otoczyły Corfu rozmáite wyſepki/ Gudin/ Condiloniſſe/ Pákſu (tey w okrąg ieſt 2. mili Polſkie/ á ma potroſze mieſzkánia) ś. Wit/ Gibotá/ Rágágia/ Scropoli/ Fánu/ Merlery/ ktorych ieſt 4. y Formichi/ ktore nic znácznego nie maią/ oprocz imienia. Idzie potym ś. Maurá/ ktora przedtym byłá Peninſułá: lecz obywátele iey/ odćieli ią od lądu/ przekopawſzy row/ ktory przebywáią po mośćie. Ma dobre miáſto/ w ktorym nawiecey Zydow mieſzka/ ktorych tám przyiął Báiázet III. krol Turecki/ kiedy ich Ferdinánd krol Hiſzpáńſki wygnał z ſwoich Páńſtw. Vergilius názywa te wyſpę przykra: *Neritos aſpera ſaxis.*

Cefálonia/ ktora leży ná południe/ ieſt troiográniſta: w okrąg ieſt ná 30.

ná 30. mil Polſkich. ma wiele dobrych przyſtepow: Przednieyßy ieſt ow Argoſtoli/ w ktorym ſie zmieśćić może wßelka ármatá. Drugi ieſt v *Caput Guiſcardum*, kedy widáć oſtátki pálacow/ y budowánia iednego wielkiego miáſtá: y znáyduia tám medália/ y rozmáite inße rzeczki ſtárożytne. Tá wyſpá rodźi zboże y oliwe/ y dla inßych też kráiow: ma doſyć źwierząt drobnych/ z ktorych miewáia ſery y wełny: á z tych robia bárzo wiele ſchiáwin/ ábo kocow/ dla potrzeby Armaty. Ma też doſtátek miodu/ mánny/ rozynkow/ ále nie ma wody doſtátku. ludu wßytkiego ma do dźiewietnaſtu tyśiecy.

Valdi compare, w okrag ieſt ná 10. mil Polſkich/ á wßytká ieſt górzyſta: teraz tám nawiecey mießkiwáia bándyći z kráiow pobliſkich. Kurſoláry beda záwße ſławne dla zwyćieſtwá morſkieğ/ ktore otrzymáłá ś. ligá miedzy Papieżem Piuſem V. ś. pámieći/ Philippem krolem Hißpáńſkim/ y Semoria Wenecka/ przećiw Turkom w Roku 1571. Stoia tám gdźie wpada w morze rzeká Acheloo/ á ieſt ich trzy. Zunte ma w około 12. mil Polſkich: położenie ma gorzyſte ku wſchodowi/ y przykre/ iednák wćießne y roſkoßne ku pułnocy. Podległá trześieniu źiemie/ y máło ma drew. bogáctwá iey ſa/ oliwá/ winá/ y rozynki/ z czego nabywáia wiele pieniedzy przez hándle. niedoſtáteczna ieſt we zbożе/ bo wßytkie práwie grunty vrodzáyne obracáia ná máćice. Ma iedno miáſto tákże názwáne/ iáko y wyſpá/ z Zameczkiem niewielkim ná ſkále wynioſtey: á do tego ma 47. wśi. ku południowi pokázuia ſie dwá wyſepki/ názwáne Strofády/ á dźiś Striuáli/ á potym w około Moreey/ rozmáite inße: miedzy ktoremi ieſt *Sapientia*. ále niemáß żadney ſkały ná morzu Greckim/ ktoregoby nie wſpomnieli Piſárze/ y nie zálećili Poetowie: y owßem/ iáko mowi Lucanus: *Nullum ſine nomine ſaxum.*

CANDIA.

TA ieſt iedná z ſławnieyßych wyſpow morzá Srzodźiemnego/ wdłuż ná 54. wßerz ná 10. á w okrag iey 118. mil Polſkich. Záśiádła ná mieyſcu ták ſpoſobnym/ iż Ariſtoteles piße/ że zda ſie być od Bogá vczyniona/ áby pánowáłá ná morzu. Od Siriey ieſt ná 100. mil/ tákże też y od Egyptu: od Kárámániey/ od Cypru/ y od Albániey 60. tákichże. Brzeg ma ſkáliſty z wiela y rozmáitych czoł/ z rozmáitemi też págorkámi. Przednieyße ſa *Caput Spadæ*, ktore ſie rośćiaga

ku zachodowi/ y *Caput Salomonis*, ná brzegu wschodnim: á miedzy temi dwiemá/ iest *Caput Melecca*, zdawná rzeczone *Drepanum*, y págorek *Zefiero*, dźiś go zowią *Altelico*: położenie ma przykre/ wyższe ku wschodowi/ á niż indźiey: pełne iest gor/ ktore wszytkie wzdłuż przechodzą. Nawyższa iest gorá Idá/ ktora zá czásow Stráboná osiadły były dobrze miástá. Horátius/ á przed nim Virgilius/ kłádą w Krećie sto miast wielkich: *Centum vrbes habitant magnas vberrima regna*. Teraz ledwo ma trzy iákiekolwiek/ ktore wszytkie leżą przy brzegu pułnocnym. á te są/ Kándia/ ktora może mieć do 10. tyśiecy ludźi. Cánea/ w ktorey iest 7. tyśiecy/ y Retimo/ kedy ieszcze mniey. tákći to idą rzeczy tego świátá. Cokolwiek też wáży Sitia/ w ktorey iest do 600. domow: indźiey wszedźie znáyduią sie mieśćinki y wśi/ ktorych może być do 900. w ktorych wszytkich może być około dwu set tyśiecy ludźi. Cześć Kándiey południowa/ ćierpi wiele złego od wiátrow południowych/ ktore ią srodze trapią: tákże y dwá porty/ ktorych dobrze pilnuią. Widáć ná wielu mieyscách tey wyspy ostátki wielkiego budowánia/ y znáki stárych miast. Obfitość iey záwistá w niżinách/ w ktorych pełno pástwisk/ kedy chowáią niemáło bydłá/ á od nich dostáią śerá dobrego: á po drugich też rowninách wydáie y zboże: iednák nigdy go nie bywa ták wiele/ coby mogło wystárczyć y ná ośm mieśiecy: iednák wino bárzo obfićie rodźi/ y białe (ktore zowią málmázya) znáiome wszytkiemu świátu/ y bronatne/ dźiwnie roskoszne: wydáie też dostátek miodu/ wysyła go do Alexándryey poczesći. Niemász kráiny ná świećie/ gdźieby było wiecey Cypressow: á znáyduią sie niepodobnie wysokie. Nie ma rzeki żadney znáczney. Od Spinálungi iáky we 2. mil Polskich/ wypada rzeczká Istonia/ máiąc dobrą wode: lecz niebespieczna bywa lećie: ábowiem przy brzegách iey rosta drzewá Rododáfny/ ktore Włoszy zowią Leándro/ y te záráżáią wode swym iádem: czásem vmieráli ludźie drudzy/ ktorzy iadáli chleb przy tych drwách pieczony/ ábo też mieso wdźiane ná táki rożen dla vpieczenia. Te Kándioty poczytano przedtym zá ludźie złe/ y owszem zá szálbierze/ y zá niepewne w postepkách: y záprawde nie rádźi robią/ y nie báwią sie ręcznym rzemiesłem: czás trawią wszytek práwie z cáłą w rekách. Zda mi sie/ iż owi z Káneccy y z Retimo/ pokázuią po sobie poniekąd wiekszy dowćip y możność/ á niż inszy: byli przez długi

czás pod Cesarzámi wschodnimi: był tám potym Pánem Bonifácius *de Monferato*, ktory przedał te wyspe Wenetom/ w Roku 1194. pod ktorymi teraz/ częstokroć im rebellizuiac/ zostáie spokoyna. á oni też pilnuia tego/ iák nalepiey moga/ żeby ia dobrze vmocnili/ dla niebespieczeństwá gwałtownego od Turkow: ábowiem oprocz miástá Kándyey/ Coloniey swey/ y oprocz Káneey/ teraz ostátnie vmocnili port Sude/ dwiemá kásztellámi/ y rozmáite insze mieyscá/ ná ktore by mogł nieprzyiaciel wysieść. O port Spinalungi bárzo podobny owemu Sudá rzeczonemu/ nie rozumiem/ áby dbáli/ gdyż nie ma wod: tákże też gorá bliska nie ma drzewá wielkiego. Widzieć około Kándyey rozmáite wysepki/ po ktorych niemász nic lepszego/ oprocz krolikow/ y inszych bestyek podobnych sárnom/ ktore zowia Strámbecchi. Przednieysze sa te: Gázzo na zachod od págorku Ermiko (názwánego od Strabona *Frons Arietis*) dokad był przybył święty Páweł pod onym swym vtrudzeniem/ ktore sie opisuie we 27. Kápitule Dzieiow Apostolskich. Druga iest Standia/ przećiw miástu Kándyey/ názwáney od stárych Diá.

WYSPY ARCIPELAGV.

WYiáchawszy z Kándyey/ á puśćiwszy sie ná Arcipelag/ ták názwány dla wielu wyspow/ ktory niemi zda sie bydź/ sámego Bogá reka posiany. A te sie dzielą ná Sporady/ to iest/ rozsiane: y ná Ciklády/ to iest/ leżace w okragu: ábowiem ták názywáia owe/ ktore leża w około Delo/ á dźiś ie zowia Sdile. Oboie te máia powietrze bárzo pomierne: co pokázuia owoce osobliwe/ tákże piekność/ sposobność/ długi żywot/ y przemysły obywátelow támtych. Nakoniec/ nie zchodziłoby im ninaczym/ gdźieby ich vstáwicznie nie trapili ći/ ktorzy tylo przemoga co ná morzu. ábowiem gdyż sa máłe/ y dla tego słabe/ á do tego rozerwáne miedzy soba/ y rzadem/ y mieyscem: przeto sie nie mogły nigdy vbespieczyć od náiázdow rozboyniczych. A nigdy nie kwitneły/ tylko zá czásu wolnośći Greckiey: bo ná ten czás/ iż rozerwáne były siły miast Greckich/ nie miały przeto nieprzyiaciela znácznego/ y ták kwitneły y w dowcipách/ y w rzemiesłach/ y w kupiectwách. Czásu Rzymian ćierpiały wielkie trudnośći od rozboynikow/ ktorzy máiac tysiac statkow z ármata/ przeieżdżáli

ſie po wßytkiem morzu. Od tego cżáſu áż dotąd/ nie zdobyli ſie nigdy ná pierwßą ſławę: bo y woyny domowe Rzymian/ y ármaty Sáráceńſkie/ á potym Tureckie/ y niezliczeni rozboynicy/ nigdy ich nie zániecháli/ y nie dáli im nigdy wytchnąć. A iż o nich cokolwiek rzekę: poßłoby to w długą/ gdybych miał ich ßukáć/ y opiſowáć káżdą z osobna/ y nie bárzoby to byłá rzecż vćießna cżytelnikowi. Dosyć będźie/ iżem to w poſpolitośći o nich iuż powiedźiał/ á cokolwiek też o więkßych powiem: gdyż tá ſámá ich mizerya/ mniey teraz wiádomośći o nich dodáie/ á niż kiedy inedy: á z opiſánia iednych/ może ſie vcżynić rozſądek y o drugich.

Arcipelag pocżyna ſie v Cerigo/ ktore leży ná południe od *Caput Malium*: tey wyſpy w okrąg ieſt 12. mil Polſkich: okrążyły ią rozmáite ſkáły/ ktore cżynią wiele portow/ ále wßytko ćiáſnych/ y przetoż nie bárzo wárownych: ieſt gorzyſta/ á ná wierzchu iedney gory leży miáſto. Biorą ztąd oſobliwe mármury. Nie dáleko leży Cicerigo/ ná 2. mili Polſkie w okrąg/ y wyſepki Jelenie: miedzy ktoremi ieſt Anticyrá/ ſławna dla dobrey tám cżarney ćiemierzyce. Ale opußcżáiąc te/ iákby ná ſtronie pokázuią ſie ku pułnocy od Kándiey/ w iednym połku drugie/ iáko Milo/ (á przećiw niey ieſt Antimelo) Sántorini/ Nio/ Nanfro/ Stámpália: ktore zdawná zwano Melos/ Theuſiá/ Jos/ Anáphe/ Aſtypálea: tey oſtátniey w okrąg ieſt 18. mil Polſkich. Ma bliſko iedne wyſepkę/ ktora byłá cżąſtká miáſtá Gnido/ á tá cżyni dwá porty: niemáß iey w okrąg y mile Włoſkiey. Nád temi pomienionemi widáć drugie/ Siſáno/ Morgo/ Lángo/ teraz ie zowią/ Siſnus/ Amorgus/ Kos. tá oſtátnia doznáłá w Roku 1490. ták ſrogiegó trzęśienia źiemie/ iż vpádły przez nie trzy miáſtá/ y ludźi też zginęło 5. tyśiecy. Sámá tá wyſpá w około máiąc 550. ſtay/ ieſt wßytká żyzna/ á zwłaßcżá winá wyborne rodźi: tu ſie porodźili/ Hippokrátes kśiążę Medykow/ y Appelles oſobliwy málarz: tu też rabiano roſkoßne iedwábne ſukná. Nie dáleko od Lángo/ leży Calámo/ przedtym rzecżona Cláros. W drugim rzędźie ſą/ Serfiná/ Páro/ Nixia/ Lero: to ieſt/ Serifus/ Páros/ Náxos/ Leria. W Serfinie żáby nie ſkrzecżą. Páro ieſt ſławna dla mármurow białych: Nixia dla win wybornych: Lero dla doſtátku Aloes/ bliſkie od tey ſą Mándria/ y Pátmos/ kedy ś. Jan piſał obiáwienie ſwe. W trzećim záś rzędźie/ Mácroneſi/ Zeá/ Sdille/

Nicá-

Nicária: to iest/ Helená/ Ciá/ Delos/ Icária. W Sdille widáć ießcze dziś ostátki kościołá Apollinowego/ y ßtuki niemáłe słupow/ y innych rzeczy podobnych. Dzieli się ná dwie wysepki/ iedney iest ná mile Polska/ drugiey ná 2. mili: á te zowią Ortigia. Od Nicáryey zowią morze Ikáriyskie: á to się kończy v Mirtoo ku Mándryey: á Mirtoo zás v Kárpátskieg. Wyspy tey iest w okrąg 300. stay. Nie ma portu/ ále ma dobre stánowiská: dosyć ma pástwisk: przetoż Sámiyczykowie tu wychowáli swoie trzody/ y záżywáli iey. Z drugiey strony pokázuią się Andræ/ Tine/ Micone: to iest/ Andros/ Trenos/ Micone. Tine trzymáią Wenetowie: á iest iákby rożá miedzy ćierniem: broni się we środku Turkow/ y wolna iest od ich tyráństwá/ á to osobliwie zá pomocą vbogich niewolnikow niezliczonych/ ktorzy tu przybywáią vćiekßy od Turkow/ y przyimuią ich tám z wielką łáską. W około ma 8. mil Polskich/ á Micone 6. widźieć potym przy brzegu Asiátyckim/ Sámo/ Scio/ Mitilene/ wyspy grzeczne. Samo w okrąg ma 18. mil Polskich: ztąd poßłá Sibilla Sámia/ y Pithágorás Filozof: tu też był Pánem Polikrátes tyran bárzo ßczesliwy. Sławne też są naczynia gliniáne z tey wyspy. Nie rodźi winá: á to iest rzecz dźiwna: gdyż wßytkie wyspy y miástá bliskie máią go dostátek. Z inßey miáry ma dobre grunty: z czeg dowodźi Strabo/ z vstáwicznych woien/ ktore tám bywáły. Teraz práwie iest pusta/ ábowiem Iustiniani/ ktorzy byli pány iey/ nie mogąc iey obronić od rozboynikow/ przeprowádźieli ludźie swe do Scio. A to Scio ma w okrąg 25. mil: sławne iest dla win Aruisiyskich/ ktore nalepße są miedzy wßytkiemi winami Greckiemi/ y dla Mástixu/ ktory się rodźi. Powietrze ma dobrze pomiárkowáne/ y grunty pożyteczne: portow też y krynic ma dosyć y dobrych. Trzymáli ią przez długi czás Iustiniani ßláchćicy Genueńscy: ále im wydał ią Selim II krol Turecki: ma 36. miast murowánych. Blisko od págorku Meleny/ widáć Psiro: iest to wyspá wyniosła/ ná 40. stay w okrąg. Mitilene w około iest ná 34. mil Polskich/ máiąc grunty osobliwe. Zowią ták od przedniey iey miástá/ ktore przedtym było záwołáne/ dla wspániáłego w niem budowánia/ y dla okazáłych iego mießkáńcow. Lecz Vitruuius przypisuie nierozum iego fundatorom/ gdyż leży ná tákiem mieyscu/ ná ktorym mießkáńcy ieg/ gdy wieie wiátr Ostero/ chorzeią/ á gdy zás wieie Corus/

tedy

tedy kaszla. Ma dwá porty/ ieden południowy/ w ktorym sie zmieśći do 80. galer/ á drugi pułnocny/ktory sie zgodźi ná wszelką ármatę. Z tey wyspy poszli/ Alceus/ Sáfus/ Terpándrus/ Theofrástus/ Pittácus. Jeszcze y dźiś/miedzy wszytkiemi wyspámi Arcypelagu/ tá podobno iest naludnieysza: y chowa tám Turczyn kilká galer dla straży/ iáko y w Rodźie: miedzy tą wyspą y miedzy lądem/ są trzy wysepki/ ktore zowią Arginusse: lecz nád Mitilene ku Elespontowi/ pokázuie sie Tenedos sławna/ iż sie tám byli zákryli Grecy pod woyną Troiáńską/ y dla niezgod y woien miedzy Wenetámi y Genueńczykámi. Z drugiey strony ku brzegowi Europskiemu/ pokázuią sie ná odnodze Sáronickiey/ Sálámin/ á potym Egniná/ obiedwie sławne/ támtá dla poráženia ná niey Persow/ á tá dla potężności iey ná morzu/ gdyż nie máiąc w okrąg wiecey nád 180. stay/ byłá przedtym pánią ná nim. A przebywszy *Caput Columnarum*, vkázuie sie wyspá Nigerpons/ Krolowá Arcypelagu/ figury podługowátey wąskiey: nákrzywia sie nákształt łuku ku Boetiey. Záczym ią dźieli ieden kánał długi ná 8. á szeroki ná 40. sążni/ ták/ iż przebywáią po mieśćie z iedney strony ná drugą. á w tey wąskości iest Metropolis od ktorey názywáią y miásto/ktore iest grzeczne. Pod tym mostem morzá vbywa y przybywa z dźiwnym impetem/ czterykroć ná dźień/ ábo iáko pospolićie powiádáią siedmkroć. rzecz to ták dźiwna/ iż o tym trzymáią/ iákby Aristoteles nie mogąc ználeść przyczyny tego/ vmárł z desperácyey. Tá wyspá ma dwá págorki sławne/ ieden Cáfárco/ źle słynący/ dla wielu tám niebespieczeństw y rozbićia: á drugi Cineo przećiw támtemu leżący/ ná 30. mil Polskich odległy. Ma dwie rzeki/ rzeczone Ceneo/ y Nileo: támtá wełne v owiec/ ktore z niey piją/ czyni biała/ á tá czarną. Nie dáleko wyspy Cáristo/ sławney dla dostátku mármurow/ dobrych bárzo ná robienie Column/ znáyduie sie też ieden kámień/ ktory przedą y tká: stárzy czynili z niego płotná/ ktorym nic nie szkodźił ogień: w ktorych wárzono y palono trupy/ y ták w nich zostawał popioł. ten kámień zowią Amiánto. Jest nákoniec tá wyspá ták żyzna/iż niwczym nie da wprzod Sicyliey. Wielcy Hetmáni dyszkuruiąc zá czásu Piuszá V. o sposobie prowádzenia woyny przećiw Turkowi/ rozumieli/ iż ią było trzebá ztąd záczać/ iáko z mieyscá sposobnego/ y ku wyżywieniu woyská/ y ku szkodzeniu wszytkiey

ziemi

źiemi nieprzyiaćielſkiey. ku pułnocy od Nigrepontu podnośi ſie Sirus/ kedy wychowano Achilleſá w odźieniu białogłowſkiem: á ku zachodowi záś iego/ ſą Sciáti/ y Scopulo/ przedźielone iednym kánałem (támtey w okrąg pułpiety mil/ á tey pułtrzeći/ Polſkich) y rozmáite inße wyſpy máłey ceny. Ku Thrácyey wydáie ſie Lenno/ ábo też Stálimene: w okrąg ieſt iey 20. mil Polſkich ku pułnocy y ku wſchodowi/ bárźiey ieſt nie vrodzáyna/ dla niedoſtátku wod/ á niż indźiey: bo inße iey częśći ſą troche vrodzáynieyße/ y ludnieyße/ y rowne. Ná gorze Wulkan/ ná ktorey ſie nic nie rodźi: iednák ma źiemie/ ktora pieczętuią/ á to dla tego/ iż ma moc przećiw trućiznie/ y przećiw febrom powietrznym. doſtawáią iey tym ſpoſobem: Ná pomienioney gorce/ wydáie ſie iedna wodá/ ktora zſtępuiąc ná doł/ zchodźi ſie do pewnego ſtoku/ ktory ſobie vczyniłá: á ten záwße nakrywáią deſkámi dobrze ſpoionemi z wielką pilnośćią: ßoſtego dniá Auguſtá ſpiewáią ná págorku onym Mßą ś. (bo w tym Turcy chowáią ſtáry zwyczay) á pod tym czáſem odwracáią wode od kánału/ żeby nie ßłá wiecey do onego ſtoku: záczym podnioßy wieko/ wybieráią z pilnośćią one wode naczyniem/ y gębámi: Potym záraz biorą y błoto pod wodą będące; y odkłádáią ná ſtrone doſkonálße od podleyßego/ wedle tego iáko niżey ábo wyżey leży. Zákrywáią potym ono mieyſce/ gdy im roſkaże ieden vrzędnik Cárá Tureckiego: y zá tym pieczętuią pieczęćią ſámego Cárá brełeczki źiemie oney/ ktore tám będą: tákże też y naczynia ku pićiu rozdźielone ná troie/ wedle mocy ich więkßey ábo mnieyßey: á żeby trwálße były/ tedy ie ſußą przy ogniu: y zátym záraz odwożą ie ſámemu Cárowi/ ktory ie rozdawa wedle vpodobánia ſwego. Bellonius piße/ iż wßytká wyſpá ma 75. oſad: Wokoło śiebie ma rozmáite wyſepki/ wyżße y oſtrße niż ſámá: po práwey ręce ma Táſſo (ktorey w okrąg ieſt 8. mil Polſkich/ á ma trzy dobre miáſtá) á po lewey Lembro/ ktorego w około czternaśćie mil tákichże/ nie bárzo dáleko ieſt wyſpá Sámothrácya (dźiś ią zowią Sámándráchi) ktora więcey nád inße ma portow/ dla ſwey wielkośći/ iáko ſie wie. Są też ießcze y inße rozſtrzeláne y tu y owdźie po támtym morzu/ iáko Hiero y Sudá ná 4. mile Polſkie/ Lime y Márci ná 8. Dromo ná ßeść.

Wyspy Propontydskie, y morzá wiekszego.

JAdac ku Constántynopolu/ wieżdża sie w ieden wielki kánał miedzy Asia y Europa/ ná troie rozdźielony: tám bowiem/kedy sie poczyna zweżáć miedzy Dárdánellámi/zowie sie Helespontus: tam záś/ kedy sie szerzy/ y czyni iákby iáki brzuch/ názywa sie *Propontidis*: tám potym kedy sie Asia przybliża ku Europie/miedzy Constántynopolem y miedzy Skutári/ zowie sie *Bosforus Thracicus*. Ná Propontydźie znáyduia sie/Mármorá (ináczey zowia *Preconesius*) od ktorey dźiś názywáia sáme Propontyde/y Cálomino/ iednáko práwie wielkie ná 7. mil Polskich. Idźie Cizico/ wyspá ták bliska od ladu/iż przebywáia od niey po moście: y łaczy dwie odnogi przećiwne: przetoż Aristides názywał ia zwiaska morzá Eggeyskiego y Euxinskiego. Idźie potym ieden rzad wyspkow pustych przy brzegu Asiátyckim/ lecz máło godnych. Iákby ná doniesienie okiem od Constántynopolá widáć inße rozmáite: ktore ácz też nie przechodza pomienionych wielkośćia áni náśiádłośćia; iednák sławnieyße sa y znaiomße/ dla bliskośći od miástá ták znácznego. Pierwßa iest s. Andrzeiá/otoczona zewßad skálámi wysokiemi y nieprzystepnemi/ oprocz od wschodu. Idźie potym owá *Principis* (máiac dwie sáśiády) ktorey w około iest ná 60. stay. ma dwie wśi/iedne zowia *Principis*, á druga Cária: ná támtey widáć znáki fundámentow iednego kosztownego klasztorá/ w ktorym mießkáło wiecey niż 500 mnißek. Náprzećiw Cálcedonowi wydáie sie Chálcide/ rozdźielona ná trzy págorki/ máiac port obrocony ku wiátrowi Oster rzeczonemu. Tám widáć blisko iedney wśi máło co ludźi mieszkáiacey/ ießcze y dźiś kupki źiemie wybrániey z dołow/ y minery miedźiáne y lázurowe. Ztámtad ná cztery stáian widáć Antigonia wyspe przykra y kámienista z iedna wioska: y druga od niey blisko Pitis/ ná puł mile Włoskie w okrag. Idźie potym Plátis niska y rowna: po niey iest Oxá wysoka/ ktora iákby ná Pyrámide poßła/ okryta bobkowym drzewem: zálecáia tám z dobroći ostregi. Po tych/ iest wyspá Ciceplic/ w okrag máiac 3. mile Włoskie/ y dwá págorki wynioste. O stáynia iest Protá/ od Constántynopolá w 7. mil/ máiac wieś y port/ nád ta wśia widáć dwie sádzawki okragłe. Wßytkie pomienione wyspy nie odległy od ladu wiecey nád 60. stay. Ciáneae bárzo sławne

v Poetow/ są dwá kopcá przy wiezdzie ná Bosfor/ prawie przysadzone/ ieden ku Asiey/ drugi ku Europie/ odległe od siebie przez 20. stay. Grecy ie zowią Simplegády; ábowiem temtym co iádą od Propontydy ku Euxinum/ zda sie/ iákby sie raz odstepowáły/ drugi raz przybližáły do siebie. Ná morzu Euxińskiem niemáß žadney wyspy znáczney: y przetož owá/ co ią podczás wspominaią pisárze/ náprzećiw Dnieprowi/ nie ma nic inßego osobnego/ oprocz imion rožnych: bo ią raz zowią Borystenem/ drugi raz Leuce/ á podczás Achillea: dziś zda mi sie/ iž ią zowią Sinouise/ á iest iey w okrag trzy mile Włoskie.

Wyspy morzá Lyciyskiego, Pámphilskiego, y Cyliciyskiego.

TEraz potrzebá sie nam názad wroćić ku stronie zachodniey Asiátyckiey/ y ßukáć wyspow/ ktore leżą náprzećiwko. Pierwßa tedy iest Scárpánto/ zkad ma imie morze bliskie: w okrag idźie ná 200. stay: leży ná mieyscu bárzo wyniosłym/ rozmáite máiąc wyspki w około/ iáko Cásśio/ Nisári/ Piscopia. Te przedtym zwano Telos/ á ma w okrag 6. mil/ á Nisári 8. Polskich. Idźie potym Rhodus/ máiacy grunt vrodzáyny/ y powietrze zbytnie vćießne; bo žadnego tám dniá niemáß/ žeby nie widźieć było słońcá. Miáłá zdawná wielkie pánstwo/ y kwitnełá bárzo w spráwách morskich: mießkáli też tu podobno przez dwieśćie lat Káwállierowie *Hospitalary.* Strabo piße/ iž miásto przednie tey wyspy/ y dla portu dobrego/ y dla piekných vlic/ y dla obronnych murow/ y dla grzecznego budowánia/ tákie było/ iž nie tylo žadne inße nie mogło go przechodźić/ále też áni z nim zrownáć. Pindarus Poetá zmyslił/ dla zálecenia dobroći tey wyspy/ iákby tám złoto/ iáko deßcz z niebá pádáło. Iest iey w okrag 25. mil Polskich/ wiecey troche ábo mniey. Ku zachodowi iey iest Cárchi/ y Limonia: á troche ku pułnocy Simiæ. Cárchi idźie w około ná pułtrzeći mil: Simiæ ná 6. Polskich. Ida zás nád Licia Polzellæ: á ná gránicách Pámsiliey Chelidoniæ (zkad názywáią *Caput Chelidonij*) ktorych iest trzy/ od źiemie odległe ná 6. stay/ á od siebie ná pieć. Troche dáley przećiw pagorkowi Corico iest Crámbusá/ dźiś ią zowią Giámbrustia.

CYPR.

TA wyspá zacna ma wdłuż 42. wszerz 13. w okrąg 110. mil Polskich. Dzieli się ná dwoie iedna gora/ ktora ią przechodzi od wschodu ná zachod. Ludźie támeczni dźielą ią ná 11. Contrad. Może mieć ludźi wszytkich sto sześćdźiesiąt tyśiecy. Powietrze tám pospolicie bywa ćiepłe/ oprocz Contrády *Cerines*, do ktorey wiátr z pułnocy chłodny przybywa przez morze/ á gory ią też záslaniáią od południowych: w gorách iednák powietrze tu iest bárzo ostre. Vboga iest w wode: bo rzeki támeczne ráczey są potoczki: á fontan też y studźien niewiele/ y deszcz tám rzadko bywa. Czynią przeto pewne studnie murowáne sklepiste wielkie/ do ktorych zbieráią wode dżdżową dla potrzeby. Ná wielu mieyscách iest tám iedná źiemiá/ ktorą zowią Rokká/ ábo opoczysta/ ktora ináczey się nie zeydźie; ábowiem áni iest opoká/ áni źiemiá: mogłby ią názwáć źiemią opoczystą: y dla tey Rokki wody tám są złe/ y studnie się nie dádzą bráć: lecz tám kedy niemász tey przeszkody/ á znáyduie się też cokolwiek wilgotnośći/ dosyć iest wszedźie cukrow/ báwełny/winá/ktore się tám vdáią ná wybor/zbożá/ iárzyn/ száfránow/miodu/oliwy/terebintow/gráná: znáyduie się też tám háłun/koprowáser/y krusze wszelákie. Miedzy inszemi iey bogáctwy/nie opuszcze też y soli/ktorą robią w Sálinách: iest tám iedno ieźioro szerokie/do ktorego źimie wpadáią niektore potoczki/ á lećie zá przyrodzeniem támtey źiemie/ y zá mocą słoneczną/nápełnia się wszytko solą bárzo piękną y twárdą. tego ieźiorá iest w okrąg pułtrzeći mile Polskie: lecz sol miąszsza nie rodźi się/tylko w pułtrzećiu mil/á indźiey bywa drobniuchna. Jest ná tey wyspie podobno do 800. wśi/y kilká miast. Głowne Nicosia Arcybiskupstwo/ ktorego w okrąg iest więcey niż ná mile Polską/ ná mieyscu podobnym do owego Florentskiego/ dla bliskośći gor: ma studnie y fontány lepsze niż indźiey po wyspie. Fámágostá byłá przedtym kluczem krolestwá: od ktorey bliskie iest mieysce Constántiey/ z iednym ieźiorem ábo błotem/ z ktorego się záraża powietrze. Idźie potym Báffo y Limisso. Náturá niechcąc we wszytkim dogodźić tey wyspie/ktorą Poetowie przypisowáli Wenerze/ á Grecy ią zwáli Mácária/ dla iey deliciy; nie dáłá iey portu żadnego znácznego: ábowiem támten v Fámágosty nie zámknie więcey nád 12. galer: owzás v Cherines ráczey iest gniazdem/ ániż portem dla swey máłośći. Ma iednák niektore dobre stánowiská/ á zwłasczá

owe v Sálin/ y v Limiſſo. Tá wyſpá zá cżáſu Conſtántyná Ceſárzá/ nie miáłá dżdżu przez 17. lat: záczym ſpuſtoſzona byłá. Jádac potym támtedy ś. Helená/ zbudowáłá tu kośćioł ná gorze Olimpie/ y zoſtáwiłá tám ſztuczke Krzyżá ś. ktory oná byłá ználázłá/ y ták poczał deſzcz iść: á gdy ſie tám wroćili obywátele/ prośili o pomoc od Ceſárzow Conſtántynopolſkich/ dla ſwego beſpieczenſtwá: á żeby ſie w tym vpewnili/ niektorzy z nich/ oprocz dobr ſwych/ obligowáli ſie też y ná ſwych oſobách: á tych názywano Párici/ ktorych poczytano zá niewolniki. drugich zwano Fráncomátti/ iákby wolnogłupi: y ćito ſa dwoiácy obywátele Cyprſcy. Oſtátek ich dżieli ſie ná ſzláchte y ná mieſzczány. Byli tám potym Pány Kśiążetá áż do roku 1190. ktorego Richárdus krol Angielſki zoſtał iey Pánem po śmierći Cherſálá/ y podał ia Káwállierom *Templaryis* zá ſto tyśiecy ſzkutow: á ći záś przedáli ia Gwidonowi *de Luſſignano* zá te ſumme. Tego brát Americus doſtał w niey tytułu krolewſkiego od Papieżá. Około Cypru leżą/ wyſepká Clide/ y Cárpáſiæ/ máłey ceny.

ARADO.

Dokończymy wyſpow/ y opiſánia ich/ przydawſzy iedne ſkáłe ábo kopiec ſławny/ w piſmie ś. rzeczony Arádo. Siedźi náprzećiw Tortośie/ á ma w okrag śiedm ſtay. Było tám przedtym miáſto znáczne/ policzone miedzy miáſtá Trypolſkie: poczeli te byli oſádzáć niektorzy ludźie z Sidonu/ vćiekáiac tám dla ſwego beſpieczenſtwá. Wody vżywáli z Ciſterny abo z ladu/ ktory nie ieſt dálſzy nád 20. ſtay: á ieśli im ztámtad broniono iey/ tedy dogadzáli ſobie z iedney ſtudnie/ ktora ieſt ná morzu miedzy wyſpa y miedzy ladem/ gleboka/ iáko piſze Plinius/ ná 50. łokći; zkad wyćiagáli wode ſłodka wiádrem ſkorzánym. To miáſto zá bogáctwámi wiela ludźi/ ktorzy tu zieżdżáli ſie/ y áby byli beſpieczni od tyránſtwá krolow Syryyſkich/ y zá pilnowániem zábaw morſkich/ vroſło było niewymownie znáczne/ y zdobyło ſobie było niemáłey cżeśći ladowey źiemie. Wſpomina ſie nie raz w piſmie ś. dla bogáctw mieſzczan iego/ ktorych Ezechiel Prorok názywa Arády.

Koniec Wtorey Cześći.

REGESTR

REGESTR RZECZY ZNACZNIEYSZYCH, w Wtorey Części.

A.

ABram krol w Acen z niewolniká Pánem/ 43.
Adryátyckiego morzá wyspy/ 102.
Agázin port/ 41.
Agárik zkąd idzie/ 43.
Aliofri kędy perły łowią/ 30.
Aloes własnie iák rzecz kosztowna/ 43.
Aluarus Mendágná żeglarz sła: 23.
Amboinskie wyspy/ 34.
Ambrá co iest/ 47.
Amiánto kámień/ co z niego przędą/ á nie gore/ 112.
Amorgus/ Anáphe/ Andre/ Arginuse/ Anticirá/ Antimelo/ Astipálea/ wyspy/ 110.
Anglia y iey Prowincye/ obyczáie/ bogáctwá/ etc. 81.
Anglesey wyspá/ 86.
Arábskiego brzegu wyspy/ 50
Arádo miásto/ y skałá ná morzu sł: 117.
Aráne wyspy/ 88
Argwinskie wyspy/ 59.
Aquilá drzewo wonne gdy zápalone bywa/ 43.
Arcipelag y iego wyspy rozmáite/ 109
Arcipelag ś. Łazárzá/ y iego wyspy/ 24
Aristoteles nie czyni dosyć pytaniu/ czemu morzá nie przybywa/ 6
Astory ábo iástrząby wodne/ 87.
Atlántskiego Oceanu wyspy/ 59.

B.

Báámá kánał bárzo bystry/ 166.
Báleny wielkie gdzie się znáyduią/ 56
Báltyckiego morzá wyspy/ 72.
Bándá/ áto są 5. wyspow/ 32.
Bárbáceny wyspy/ 58.
Bárbáriyskiey odnogi wyspy/ 52.
Bengálskiey odnogi wyspy/ 44.
Benzuy/ perfumy osobliwe/ 43.
Boná Vistá wyspá/ 58.
Borneo wyspy/ 39.
Boriquem wyspá/ 64.
Brásilskie wyspy/ 57.
Brytáńskie wyspy/ 77.
Budowánia Iápońskie sławne/ 26.

C.

Cábál zwierzę/ kość iego krew vstánawia/ 40.
Cámbáyskie wyspy/ 49.
Cámpánia wyspá/ 22.
Cánnárie wyspy/ 59. Cándia/ 107.
Cánforá zkąd idzie/ 43.
Caput Viride wyspy/ 58.
Cáribow wyspy rozmáite/ 63.
Cárdámomum/ Chrysostry/ Cárbunkuły zkąd idą/ 44
Cefálonia wyspá/ 106.
Cássyteridy wyspy/ 89
Chiá napoy Iápoński/ 26.
Chinenczykowie opuścili Indyą/ 45.
Chinskie wyspy/ 29
Cieplice Neápol: ná kámień zdro: 98.
Cynámon iáko zbieráią/ 45.
Cinkápurskie fretum/ 41.
Corfu wyspá zacna/ 106
Compáre doliná/ 107.
Corsiká wyspá/ 94 Cubá wysp: 66.
Cypr wyspá zacna/ 116
Cześć Lukulusá ná Greki/ 5.

Co wie-

REGESTR.

Co więkßeģ/gyli ziemiá/gy wodá/ 1.
Czerwonego morzá wyspy/ 50.

D.

Dáir/ pan przedni w Iáponie/ 28.
Dálmátyckie wyspy/ 103.
Deukálionskieģ Oceanu wyspy/ 70
Drzewo dziwne bárzo/ 16.
Duńskie wyspy zá ćiásnym morz: 74.
Dwie śiostry wyspy/ 51.

E.

Ebridy wyspy/ 84.
Elbá wyspá bogáta w krußce/ 97.
Eleny ś. wyspá/ 54. Eolie wyspy/ 99
Ethyopskiego Oceanu wyspy/ 54.

F.

Fárby rożne ná morzu/ 11. 167.
Ferdynándá Po wyspy/ 56.
Figenoiámá gorá bárzo wysoka/ 26.
Filippiny wyspy/ 31.
Flánderskie wyspy/ 75.
Fortunaty wyspy/ 59
Fráncuskiego morzá wyspy/ 93.
Fráncuskiego Oceanu wyspy/ 89
Fráncyey nowey wyspy/ 69.
Freslándia wyspá/ 71.
Frisyskie wyspy/ 74.

G.

Ghiáne wyspy/ 40. Ghinea nowa/ 24
Głębokość morza iaka kędy/ 3
Godźin w roku wiele/ 7
Gwoździki gdźie śię rodzą/ 35

H.

Hebridy wyspy/ 84. Hermosá w. 31
Hibernia abo Hirlándia wyspá/ 86.
Hiperborejskiego morzá wyspy/ 69.
Hispániolá wyspá y przymioty/ 64
Hißpáńskiego Oceanu wyspy. 89.

I.

Iámáyká wyspá/ 66.
Iáponczykow obyczáie/ y możność/ 27
Iáponskie wyspy/ 25.
Iástrząby wodne/ 87.
Iberyckiego morzá wyspy/ 92.
Indiyskiego morzá wyspy/ 46.
Ionskieģ morzá wyspy/ 105.
Istriyskie wyspy/ 103.

K.

Koralowe wyspy/ 25.
Krew smoczą iáko zbieráią/ 61.
Krolewskie w. 24. Krowá morska/ 33

L.

Leándro drzewo zarázliwe/ 108.
Leukupiny wyspy/ 33.
Ligustyckiego mozá wyspy/ 94.
Libickiego morzá wyspy/ 90.
Liciyskiego morzá wyspy/ 115.
Liśćie pálmowe miásto pápiru/ etc. 47.
Lodowátego morzá wyspy/ 72.
Lotrow wyspy/ 25.
Ludzkie mięso kędy iadáią/ 36.
Ludźie dźicy/ 26. 44. 63.
Lukayskie w. 68. Luzon wyspá/ 37.

M.

Máćice perłowe zá monetę biorą/ 47.
Mußkatowe gałki kędy śię rodzą/ 32.
Madera wyspá/ 60. Mágnes/ 62 97
Maldine wyspy/ 46. Máltá wy. 91.
Mákázár wyspá/ 39.
Moná/ 86. Maurskie wyspy/ 33
Mexikánskiey odnogi wyspy/ 67.
Mitylene y iego przymioty/ 111.
Molluki wy. 34. Morátáy wy. 36.
Morzá czemu nie przybywa z wod/ 6.
Morzá rozmáite/ y rozdźiał ich/ 18.
Morskie poruszánia/ przybywánie/ 11
Morze łáncuchámi kędy zámyk: 50.

N.

Neápolitáńskie wyspy/ 97.

Nikubac-

Nikubárskie wyspy/ 44.
Nowey Hißpániey wyspy/ 23.

O.

Ob rzeká/ y ßerokość iey/ etc. 7.
Obyczáie grube niektorych narod: 40
Odmiáná pańſtw zkąd pochodźi/ 29.
Ognie podźiemne/ 36. 70. 71
Olánderskie wyspy/ 75.
Ombro rzeká w Angliey wielka/ 81.
Orkády wyspy/ 85.

P.

Pámfiliyskiego morzá wyspy/ 115
Pálmy Máldiwskie dźiwne/ 46
Pátricyuſa ś. Czyśćiec/ etc. 88
Perſkiey odnogi wyspy/ 49
Perwáńskie wyspy/ 22
Platonowa opinia o wodách/ etc. 1
Polocondor wyspá. 41
Port ś. wyspá/ 61.
Potráwy rozmáite/ 25. 26. 35. 37
Principis wyspy/ 66
Propontydskie wyspy/ 114
Psi co nie ßczekáią/ á iedzą ie ludź: 68
Puzzolskiego morzá wyspy/ 98

S.

Sábáońskie Fretum/ 42
Sálomonowe wyspy/ 23
Sámátrá wyspá/ y iey bogáctwá/ 42
Sárdinia/ 95 Selebeiow wyspy/ 36
Sicilia/ 99 Skogkow wyspy/ 24
Sokoterá wyspá/ 51
Słonosć wod morskich zkąd/ 9
Słone wody łácniey dźwigáią ćię=
żary/ 10 Soli ßmelcowáne/ 77
Słowieńi wyspy/ 105
Szkotskie wyspy/ y kroleſtwo támecz=
ne/ y iego kráie/ dostátki/ etc. 78

T.

Támigi rzeká przednia w Angliey/ 81
Tártárugi morskie wielkie/ 68
Táprobáná wyspá y miasto/ 41
Tendálá wyspá/ 38
Terzere wyspy/ 61
Ternáſſery wyspy bogáte/ 44
Terram ſigillatam gdźie y iáko
bioro/ 113
Towáry rozmáite z Ameryki/ 66
Triſtana Akugnie wyspá/ 54
Trzęsienia źiemie ſtrogie/ 62
Tuskáńskiego morzá wyspy/ 97

V.

Vendenáo wyspá zacna/ 38
Vrákony wiátry ſtráßne/ 66
Wáwrzyńcá ś. wyspá/ 53
Vich wyspá/ 80
Wenecia miásto y iey wyspy/ 103
Wod ná co ták wiele/ 4
Wody wychodzące do rzek z morzá
czemu słodkie/ 8
Wyspá co ią wiátry vnoßą/ 80
Wyspow zalecenie/ 20

Z.

Záfiry kedy ſię rodzą/ 44
Zelándskie wyspy/ 75
Zeilán ábo Táprobáná wyspá/ 44
Ziemie ználeźioney więcey ieſt niż
wody/ y kedy/ y dla czego/ 3
Zonte Fretum/ 73
Zrzodlá w Edimborgu dźiwne/ 80
Zwierzętá niewidáne/ 33

THEATRVM SWIATA WSZYTKIEGO IANA BOTERA BENESIVSA:

Trzećia Część.

W ktorey ſię opiſuią Pánowie y Monárchowie przednieyſzy, co ich ná świećie: y dáią ſię przyczyny wielmożnośći, y bogactw Páńſtw ich.

Z Włoſkiego ná Polſkie, dla ludźi potrzebuiących y prágnących wiedźieć o ſpráwách, rządách, doſtátkách, śiłách, Páńſtwách cudzoźiemſkich, ku ćwiczeniu ſię w dobrych obyczáiách, y potrzebnych do rządow w ſpráwách, á przeſtrzeżeniu od złych y ſzkodliwych, przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárſzych.

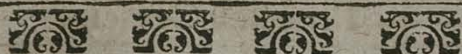


Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DŹIEDŹICOW STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVT: *Roku Páńſkiego 1659.*

Agrum colere, gregem paſcere, nauim regere, texere, ſuere, ædificare, multi ſe ignorare fatentur. Magiſtratum in vrbibus agere, Regem gerere, gentibus ac nationibus imperare, quod eſt difficillimum, nemo ſibi à natura negatum dicit. *Æneas Syluius in Hiſt: Bohem: cap. 6.*



TRZECIA CZĘSC

W ktorey się mowi o przednich Pánách, co ich ná świećie, y o przyczynách ich możnośći, y o bogáctwách ich Państw.

PRZEDMOWA.

O przyczynie wielkośći Państw w pospolitośći.

WZiąwszy ia przed sie w tey Trzećiey Części/ czynić Reláćyą o większych Pánách/ ktorzy są dźiś ná świećie/ zdáło mi sie/ ábym to lepiey odpráwił/ vczynić wprzod krotki dyskurs około przyczyn z ktorych wielmożność Państw pochodźi: ábowiem dáć spráwę o tym/ co sie dźieie ná świećie/ iest łácna rzecz káżdemu/ ktory iákokolwiek świádom rzeczy/ y chce w tey spráwie zábáwić sie: lecz poznáć przyczyny/ dla ktorych iedno Páństwo y Rzeczpospolita zostáłá możnieysza ániż druga/ w tym sie pokázuie sławá dowćipu y rozsądku. Powiádam tedy/ iż Pan ieden/ ábo też narod/ dostawa pánowánia nád drugim/ zá ktorymkolwiek przemożeniem y gorą: á táka gorá iednego nád drugim záwisłá ábo w mnostwie ludźi/ ábo w potężnośći (ktorey náczynia są oręże/ y sposob iego vżywánia/ y pieniądze) ábo w przystoynym położeniu/ ábo w okázyách.

O wielkiey liczbie ludźi.

ROzszerzyć Páństwo/ iest iákby skupić y vmocnić wiele kráiow pod swe posłuszeństwo. Do czego koniecznie potrzebá wielkośći ludźi/ ktoraby wielkość przemogłá niebespieczeństwá y przećiwnośći wszelákiey przewagi: gdyż trochę ludu łácno może znieść/ ábo powietrze morowe/ ábo nieprzyiaćiel potężny/ ábo wybići być mogą w ktoreykolwiek bitwie/ ábo wniwecz obroceni woyną. Ale te rzeczy nie ták mogą przyść ná wielki lud. A tákać gorę w ludźiách má-

iac Barbárowie/ Egypcżycy/ Aſsyriyczycy/ Perſowie/ przywodźili częſto do końcá ſwoie przewagi. Rzymiánie/ ácz wiec nie popiſowáli ſie/ y nie záżywáli/ iákby dla wſtydu zgromádnych woyſk/ popiſowáli ſie iednák wielka liczba ſwa (ktorey práwie poráchowáć nie mogł) w dokończeniu woien: ábowiem poráženi w iedney bitwie/ wyſtáwili záraz drugie y trzećie woyſko/ y ták ludem świeżym odnawiáiac woyne przećiw nieprzyiaćiołom oſłabionym/ wygrawáli. Ták/gdy ich źle częſtowano y porážono w rożnych bitwách/ iáko Pirrhus/Kárthágińczykowie/Jugurtá/Mitridátes/Sertorius/Spárthácus/Cimbrowie/ zoſtáli ſie iednák przy zwyćieſtwie oſtátnim dla wielkośći ſwych ludźi. A dla rozmnożenia liczby ſwey/ przyimowáli do oyczyzny/ áż też y nieprzyiaćioły: wyprawowáli indźiey ſwych ná Colonie/ iákby rożczki Rzymſkie/ y Seminária ludu Rzymſkiego. A zá tákimi/ y inſzymi przemyſłámi/ námnożyło ſie ich ták wiele/ iż w oſmym Roku Klaudiuſá Ceſarzá/ ráchowano tám 6. millionow ludźi: ktorych dźiś żadnym ſpoſobem nie ználázłoby ſie w połowicy Jtáliey: y Prowincye też ná ten czás wſzytkie pełne były mieſzczan Rzymſkich. Przetoż zwyćiężáli wſzytek inſzy świát/ o ktorym tylko wiedźieli/ y w ktorym bywáli/ niemniey wielkośćia/ iáko y męſtwem.

O potężnośći ábo męſtwie.

POtężność ábo męſtwo záwiſło w opátrznym dowćipie/ zá ktorym Pánowie poznawáia y chwytáia ſie wedle potrzeby okázyey/ á vchraniáia ſie/ abo też znoſza trudnośći: iednáia ſobie y pozyſkuia ánimuſze ludzkie: co ieſt poniekąd cząſtka ſłużąca do śmiáłego ánimuſu/ zá ktorym Pánowie/ y chwytáia ſie rzeczy wielkich/ y przemagáia rozmáite trudnośći/ y przywodza do końcá zamyſły wyſokie. Z tych dwu rzeczy/nieumiałbym powiedźieć/ktoraby byłá potrzebnieyſza/ y ná ktoreyby wiecey należáło. Ale pewna ieſt/ iż iedná bez drugiey/ máło co przemoże ku wielkim przewagom. Abowiem oſtrożność bez żywego ánimuſu/ chytrośćia ráczey ieſt/ á niż rozumem: ſmiáłość záś bez opátrznośći/ vporem wiecey ieſt/ á niż męſtwem. Ale áni z chytrośći bez śił/ áni z śmiáłośći bez rozſądku/ nie mogą pochodźić ſkutki godne teráźnieyſzey konſyderácyey. Abowiem wſzytkie rzeczy wielkie/ ſa też trudne y przykre: dla zwyćiężenia trudnośći/

potrzebá y rozſądku ku vpátrzeniu ich (bo vpátrzenie czyni ie mnieyßymi) y śmiáłośći/ żeby ſie z nimi potkáć y zwyćiężyć ie. Te dwie ßtuki złączone poſpołu w iedney oſobie/ ábo w narodźie/ mogą go vczynić wyżßym nád inßych. Iáko baczymy/ iż miedzy ptaſtwy orzeł/ á miedzy źwierzęty lew/ miedzy rybámi Delfin/ w ktorych ſie pokázuią nieiákie ćienie oſtrożnośći/ y męſtwá/ ſą przeto poczytáne iákby zá kśiążętá źwierząt. A áczkolwiek práwa oſtrożność nie może ſie dźielić od práwey śmiáłośći/ iednák przećie iedná pokázuie ſie poſpolićie więcey á niż druga/ w rożnych ſubiektách. Ták ſie dźiwuiemy w Philippie pierwßym/ krolu Mácedońſkim/ y w Amilkárze Kárthágińſkim oſtrożnośći/ w Alexándrze/ y w Annibálu/ ſyniech pomienionych/ ludźi śmiáłośći: y tenże ſam Annibál bał ſie oſtrożnośći Fabiußowey/ y śilnośći Márcelluſowey. A ſą też niektore rzeczy/ ktore ſie lepiey odpráwuią iedną/ á niż drugą: ábowiem powßechnie mowiąc/ do nábyćia lepiey ſie vdáie śmiáłość/ á niż mądrość: ále dla vmocnienia nábytku/ więcey tey prágnąć trzebá/ á niż támtey. Ták baczymy/ iż Hißpani dáleko ſie lepiey vmocnili w nábytych Páńſtwách/ á niż Fráncuzowie/ dla tego/ iż támci przechodzą w opátrznośći y w rozumie/ śmiáłość y przeſpieczeńſtwo tych. A ieśliby mie kto pytał/ ktoreyby rácżey náśládowáć w imprezách/ czyli śmiáłośći/ czyli oſtrożnośći? tedybym ochotnie dał ſwe votum ná śmiáłość. A przyczyná tego ieſt: bo rozum mądry nie w wielu ſie znáyduie/ y długo ſie on/ y z pilnośćią ſtáráć trzebá: á śmiáłość wielom ſłużyć może/ y dodáć ſie iey może rozmáitemi ſpoſobámi/ y zprędká záraz/ ánimußom żołnierſkim. bo ták/ gdy ich wiele zetrze ſie z niewiela/ łácno ieſt zwyćiężyć ich: iáko czytamy o Gottách/ Wándalách/ Arábách/ Tátárách/ y Turkách/ iż ſámą śmiáłośćią nábywáli wielkich páńſtw/ y przywodźili ku końcowi przewagi/ ktorebyś ty był rozumiał práwie zá niepodobne: ábowiem nagłe porußenie/ y śmiáłość nieſpodźiewána/ zámießywa rozum/ y odeymuie świátło rozſądkowi mądrych. A gdy ßwánkuie ktora ſtroná ná woynách/ więkßą pomoc y rátunek zwykłá miewáć z śmiáłośći/ á niż z mądrośći: bo w tákich przypadkách rozum bywa zámießány/ y iákby záćmiony wielkośćią niebeſpieczeńſtw: á śmiáłość zás częſtokroć trzeźwi y ożywia/ choć też y z deſperácyą. iáko mowi Vergilius:

Vna salus victis, nullam sperare salutem.

Baczym też/ iż pospolićie ludźie/ ktorzy mieli sławe w rozumie/ y w madrośći większą/ á niż w męstwie/ vstepowáli owym/ ktorych rozumiano rácżey zá śmiáłe/ á niż zá madre/ iáko Grekowie Mácedończykom/ á teraz záś Turkom: Galli Fráncuzom/ Anglikowie Normándom/ Egypczykowie Persom y Sáracenom/ y inszym/ Chaldei Persom y Párthom: y iest też mniemánie niektorych/ iż Fráncuzowie przechadzáli zá Kárlá VIII. Itália bez szkody/ y stánowili iey práwá: bo Pánowie Włoscy ná ten czás zábáwili sie byli náukámi.

Zá tym idźie/ iż Páństwá/ ktore máią ludźie/ co w nich poczęśći kwitnie madrość y rostropność/ á poczęśći záś srogość y śmiáłość/ máło co z pokoiem żyią. A tákie są wszytkie owe Páństwá/ ktore máią kráie/ częśćią rowne/ częśćią gorzyste: ábowiem obywátele rownin/ dla wczásow ktore tám máią/ y dla sposobności kupiectw y hándlow/ y zá doświadczeniem/ ktore ztąd idźie/ y zwykli bywáć ostrożnymi y madrymi: á przećiwnym sposobem owi co mieszkáią po gorách/ dla przykrego położenia/ ktore ie vmacnia/ y dla grubych obyczáiow ktore sie z nimi łączą/ bywáią bárzo meżnymi y śmiáłymi. Táka iest Hiszpánia/ kedy Biskálini y Arágończykowie/ y inszy ludźie mieszkáiący po większey częśći w gorzystych przykrych kráiách oney Prowincyey/ są ták wspániáłego vmysłu/ iż pod iednym Krolem żyią zá wielkiemi przywileymi/ iákby ná wolności y w Rzeczypospolitey. Przećiwnym sposobem Kástiliani y Andálogi/ ktorych kráiná iest rownieysza y vćiesznieysza/ ákkomoduią sie/ choć też nie z checią/ ku temu/ co sie bárźiey podoba ich Pánu. W Britániey nigdy sie z soba nie iednoczyły pod iedne korone/ Anglia y Skocya: y w Angliey nie bywáło nigdy státeczney zgody/ miedzy Anglikámi y Wallámi/ dla rożnośći położenia. Nie może sie też przywieść insza przyczyná niespokoyności krolestwá Neápolitáńskiego/ iáko rożność mieysc/ rownych/ gorzystych/ wesołych/ skálistych/ z ktorych iest złożone: ztąd bowiem pochodźi/ rozrożnienie ánimuszow/ y obyczáiow mieszkáńcow/ iż iednych są głupie y práwie dźikie/ á drugich státeczne y szláchetne: dla czego nie mogąc sie z soba zgodźić/ przechodźili częstokroć ku woynie miedzy soba/ y szukáli Pánow iedni tych/ drudzy owych. Dla teyże przyczyny Lombárdia/ iż sie rozszerzyłá ná wesołe polá/ pospolićie by-

cie bywáłá spokoynieysza/ á niż Tuskáná/ ktora ma gory y doliny. A do tego y iednoż miásto/ w ktorym ludźie rowni sobie sa w mestwie/ y w rozumie/ trudno może zostáć sie przy pokoiu y bez woyny. Swiádczy o tym Florentia y Genua/ miástá pełne ludzi/ y subtelnośćia rozumu/ y wielkośćia serca znácznych/ ktorzy przeto máło sie z soba zgadzáli.

Przećiwnym sposobem Prowincye rowne/ y iednákiego położenia/ bywáia pospolićie dla iednostáynych obyczáiow/ zgodne y ziednoczone pod iedna korona/ bez zámieszánia/ iáko byłá Polská (poki cudzoźiemskich obyczáiow y sztuk obcych niektorzy z szláchty nie umieli) Moskwá/ Lithwá/ Wegrowie/ Egypt/ Fráncia/ Czeska źiemiá.

Jest też iákby *species* męstwá/ nieiáka vsilność y popedliwość/ ábo zápálczywość: áboẃiem tá iest iákby pochwały godnym wystepem śmiáłośći/ z ktora Galli/ á potym też y Fráncuzowie dokázáli rzeczy pámieći godnych. Lecz/ iż popedliwośc nie długo trwa/ zátym idźie/ iż oni łácniey nabywáli/ á niż zátrzymywáli: bo w natárćiu wiele waży impet: ále ku záchowániu wiecey szkodźi/ á niż pomaga: bo mátka długotrwáłośći Pánstw iest pomiárkowánie. W tey też mierze znácznie sie popisáli Szwicerowie/ á zwłaszczá ná woynie Náuárskiey/ ták/ iż *Iacobus Triuulzi* powiedźiał/ że mu sie zdáłá oná bitwá/ nie ludzi pospolitych/ ále olbrzymow. Lecz żadna Nácia nie pokazáłá sie wiecey nigdy zápedliwsza y srozsza/ iáko Portogálczykowie/ ktorych náuigácye/ oprocz tych/ co zá *Caput Bonæ Spei*, y zá *Fretum Syncapuræ* odpráwowáli/ oprocz dostánia Ormuzu/ Goey/ Máláki/ oprocz obronienia Cochinu/ y Diu/ y Káu/ y Goey/ máia wiecey prawdy/ á niż podobienstwá ku prawdźie. Jnstrument należyty do męstwá/ iest *qualitas armorum*, y sposob rzadow. Mácedonczykowie wiele dokázowáli Sárissámi y Fálángámi (á to były woyská zbroyne po ośmi tyśiecy czworogránisto vszykowáne) Rzymiánie kulámi y legiámi: Parthowie łukámi: Angielczykowie kuszámi: Hiszpani vkroćili Nowy Swiát rusznicámi/ y konmi/ gdyż koń iest orężem żywym/ ktory przydáie do śił człowieczych chyżośći y predkośći/ y záchowuie śiły w ludźiach rześkie y żywe/ y czyni ie Káwálerskimi z piechotnych.

Należy też wiele ná tym/ áby przechodźić mogł Pan/ ábo Rzecz-

poſpolita nieprzyiaćielá pieniądzmi: gdyż niemáß rzeczy/ áni potrzebnieyßey ná woynie/ áni pożytecznieyßey czáſu pokoiu. Tym ſpoſobem Florentczykowie zoſtáli po wielkiey częśći Pány Tuſciey: zkupieli wiele miaſt: dáli odpor náiázdom wielu Pánow: trzymáli przez wiele lat woyne Piſáńſka/ przećiw ſtáteczności támtego ludu/ y przećiw potężności Pánow/ ktorzy im pomagáli/ y przywiedli ią do końcá. Tákże Wenetowie/ zoſtáli Pány niemáłey częśći Lombárdiey: wytrwáli náiázdy Krolow Węgierſkich/ Arcyksiążąt Rákuſkich/ y inßych Pánow/ ábowiem pieniądze czynią dwá ſkutki znáczne ku wielmożnośći Páńſtw: ieden ieſt/ iż iednoczą y zátrzymawáią ziednoczone śiły woienne: lud/ żywność/ municye/ oręże opátruią: drugi ieſt/ iż dodáią ſpoſobu/ ieśli nieprzerwánia nieprzyiaćielá/ gdy ma gore wielką nád námi/ przynamniey do wytrwánia mu/ y do trapienia go długą woyną/ y pogodnieyßym czáſem. Tą ßtuką Wenetowie/ będąc poráženi śiłą ligi Kámbráiow/ otrzymáli nákoniec zwyćięſtwo w oney woynie. A przeto iáko owymi/ ktory ma doſtátek ludźi/ y baczy ſie dobrze ſpráwionym y potężnym/ przyſtoi náćieráć ná nieprzyiaćielá/ y dáć mu bitwę/ nie trawiąc nádáremno czáſu (bo czás ktory pſuie rzeczy/ nie może mu przynieść nic inßego tylko ßkodę/ choroby/ zarázy/ głod/ zmocnienie nieprzyiaćielá/ roſproßenie woyſká/ zbuntowánie żołdatow) ták temu/ ktory ma doſtátek pieniędzy/ á nie ludźi/ należy odwłoczyć woyne/ y zwyćiężáć pieniądzmi/ woynę w długą pußczáiąc.

O przodkowániu w położeniu mieyſc.

POmaga też wiele ku rozßerzeniu Páńſtwá/ mieć przodek y gore w położeniu mieyſc: á to w tym záwiſło/ żeby były ſpoſobne ku náiáchániu y natárciu ná inße/ á trudne ku wejśćiu nieprzyiaćiołom: bo gdy te mieyſcá będą iákby fortecámi przećiw ſąśiadom/ łácno iuż będźie mieć z nich okázyą ku nábywániu/ y do zwyćięſtwá: záczym ſie ßerzy Páńſtwo y roſprzeſtrzenia. Tákowe ma położenie Hißpánia y Arábia/ bo obiedwie te Prowincye ſą iákby Peninſuły/ okrążone po wielkiey częśći morzem: przetoż mogą łácno náieżdżáć (iákoż ták czyniły y czynią) kráie przyległe. A iż obiedwie máią brzegi przykre y nie portowne/ á z drugiey ſtrony Arábia ieſt opa-

ſána

sána pustyniámi y pusczami / á Hißpánia záś gorámi / z przeßćiámi rzadkiemi y ćiásnemi / przetoż trudno mogą być náiáchane. Tákież ma przymioty Italia: bo część iey morze otacza / á część Alpes y Apeninus gory. A miedzy Insulámi táka iest Angielska ziemia. Nie dosyć iednák ná tákiey fortecy / y położenia dobrego mieyscá ku záczynániu imprez ábo woien wielkich. Potrzebá oprocz tegó dostátku żywnośći / tákże municyey / oręża / koni / y inßych rzeczy / bez ktorych nie trzebá sie kuśić o rzeczy wielkie. A nádto ießcze potrzebá tákiey sposobnośći / y tákich przymiotow kráinie / żeby pomienione rzeczy snádnie mogły sie sprowadzáć / kedyby potrzebá vkazáłá. Przetoż áczkolwiek obywátele mieysc gorzystych / zstępuią z zyskiem ná rowniny / á nieprzyiaćiele záś nie mogą ich snádnie bić / dla przykrych mieysc / w ktorych mießkáią / nie dokazáli iednák nigdy nic pámięći godnego: bo oprocz tego / iż gory pospolićie bywáią długie y ćiásne / abo przynamniey rozdźielone od śiebie / y dla tegoż bárzo przeßkadzáią do złaczenia sie ludźiom y inßym rzeczom / są nádto ießcze vbogie w żywność / y w to wßytko / czego potrzebá do woyny: y przetoż nie mogą sie długo zátrzymáć w imprezie. á ták tácy woiuią rácżey iáko łotrowie / á nie iáko żołdacy. Przydam ießcze / iż gornicy nie mogą sie obeyść bez handlow w rownych mieyscách: y dla tego / ieśli záraz nie posiedą kráiny / ktoraby náiáchali / muszą wrácáć sie do domow. Ták widźiemy / iż Anglikowie / ácz mießkáią w kráinie rowney / miewáli iednak záwße gore nád Szkotámi / y nad Vuálámi / ktorzy mießkáią po strasznych gorách / y w kraiách bárzo mocnych: bo támtym rownina y iey żyzność / dodáią sposobu ku woiowániu / y ku czynieniu kosztow / y łácnośći do łaczenia y zátrzymania złaczonych śił: á przećiwnym sposobem gory dla ich nie vrodzáyności / nie mogły wytrwáć długo vtrápienia y nakłádow woien wielkich / áni śił swych nie mogły kupić ná iedno mieysce. Ale zkad to pochodźi / iż wyspy / ktore máią pomienione przymioty położenia / nie miały nigdy Páństwá wielkiego? Zkad / bo śiły ziemne są więkße / iákośmy to pokazáli indźiey / á niż morskie. Do tego / iż pánowánie nie może bydź wielkie / ieśli sie nie ßerzy ná ziemi sámey. A Insuly záś táka máią proportią z lądem / iáka czastká z cáła rzeczą. Nádto / one pospolićie są długie / á wßystkie / iáka iest Kandia / y Cypr / Brytania / Hißpániolá / Kubá / *S. Laurentius*

rentius

rentius, Sámátrá: á długość szkodzi do ziednoczenia sił. Nie zániechAm też powiedzieć/ iż Insuły/ áczkolwiek máia przodek w náieżdżániu/ są iednák iák miástá bez muru/ wydáne ná szturmy nieprzyiaciołom. Przetoż potrzebuią tákiey obrony/ iż sáme nie mogą wiele nikomu szkodzić: iáko sie to trafiło Siciliey/ gdy sie pod iednymże czásem kusili o nie Atheńczykowie/ y Lácedemończykowie/ á potym Kárthágińczykowie/ y Rzymiánie. Lecz Prowincye lądowe/ będąc po większey częśći figury tákiey/ ktora sie skłania ku okrągłey/ ábo ku czworogránistey/ máią siły swe lepiey skupione y ziednoczone: y przetoż gotowsze y rączsze ku wszelkiey okázyey.

O okázyey.

MAło y ku rozszerzeniu pomogą wszytkie pomienione rzeczy ku wielkośći Páństwá/ ieśli okázya nie otworzy drogi. A zowiemy okázyą/ zeszćie sie do okoliczności/ ktoreć vłácnią przewagę/ imprezę/ ábo ná pewny czás: ták/ iż potym/ gdyby sie odbiegły iedná od drugiey/ zostánieć ábo trudna/ ábyś ią miał do końcá przywieść/ ábo niepodobna. A miedzy wielą y rozmáitemi okolicznośćiámi/ iam tu nápisał przednieysze. Pierwsza tedy będzie/ nikczemność ábo zániedbánie Kśiążąt y Pánow poblískich/ ktore pochodzi ábo z niepoiećia ich przyrodzonego/ ábo z długiego pokoiu. Ták Cesár vzbroiony/ posiadł Itália/ y Rzeczpospolita nie gotowa: Bárbárowie burzyli y posiadáli Páństwo Rzymskie/ Arábowie Páństwo wschodnie/ Egypt/ y Hiszpánią: Kárzeł VIII krol Fráncuski/ Włoską ziemię. Portogálczykowie Indią/ Kástiliáni Swiát Nowy/ Solimán krol Turecki/ Węgierską ziemię. Druga iest/ rozdzielenie páństw blískich/ ábo ná Rzeczypospolite/ ábo ná Kśięstwá słábe y máło mogące. To przydáło sercá Rzymiánom/ áby sie wwiązáli w Itália: to vłácniło Wenety y Wiskonty/ iż oburzyli sie ná Lombárdią/ y Florentczykowie ná Tuscią: á niemniey też Kástiliani ná Bárbárią/ y Portogálczykowie ná Márrochium: gdzieby tylo byli y ći/ y owi przypilnowáli wszytkiemi siłámi. Tákże też niezgodá Potentatow poblískich/ otworzyłá drogę Turkom do wnętrza Chrześciáństwá/ y pomogłá im ku nabyciu ták wiela Krolestw/ y Páństw wielkich. Nákoniec/ Amurat trzeći/ vfáiąc w niezgodách domu Krolewskiego Perskiego/

vdał sie ku oney woynie z wielkim zyskiem/ y dotad tám ieszcże poste-
puie woyne wiodac.

Trzecia: á ieśli nie tylo sie z soba nie beda zgádzáć/ ále nádto/ ie-
szcże iedná strona cie przyzywa/ y prosi o pomoc/ tedy nie możesz mieć
lepszey okázyey: ábowiem ná ten cżás wnidźiesz do domu cudzego/
vzbroiony zá iego prosba. Tákći Rzymiánie wszrobowáli sie w Sy-
cilia/ przyzwáni od Mámertinow: y w Grecya/przyzwáni od Athen-
cżykow: y w Numidia/ proszeni od synow Micipse: y w Prowincya/
od Márśilienśow: y w Gállia/ od Eduow wezwáni: y ták powoli y
w insze/ pomagáiac inszym/ wwiezywáli sie: ták Amurat Pierwszy
krol Turecki/ wstáwił noge do Europy/przyzwány od Cesárzá wscho-
dniego/ ktory ná ten cżás woiował z Ksiażety Greckiemi: y Soli-
man w Wegierska źiemie/ przyzwány od krolowey Izábelle/ á potym
od Krolá Janá. Ták Arágoncżykowie weszli do krolestwá Neápoli-
tánskiego/ wezwáni od krolowey Joánny Wtorey: y Henryk Wtory
Krol Fráncuski/ proszony od Protestántow/ vcżynił sie Pánem
trzech wielkich miast w Imperium.

TRZECIEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

VErgilius náżywa Itália brzemienna/ ábo obćiażona Pań-
stwy/ dla wielkośći miast wolnych/ y Potentatow/ ná ktore
sie byłá ná ten cżás rozdźieliłá. To sie dźiś może dobrze po-
wiedźieć o Europie/ to iest/ iż oná iest też pełna/ y iákby obćiażona
Pánstwy y Krolestwy. Gdyż od náchylenia sie Páństwá Rzymskie-
go do tych cżásow/ iest rozdźielona ná wiele Pánstw/ z tákiem poro-
wnániem śił/ iż w niey niemász żadney/ ktoraby nie maiac nic indźiey
zá Europa/ przechodźiłá názbyt insze: cżesćia dla tego/ iż nátura ográ-
nicżyłá Pánstwá ich gorámi nieprzystepnemi/ ábo morzámi niepo-
godnemi/ ábo lásy nieprzebytemi/ ábo nieprzyiáźniámi iákby przy-
rodzonemi narodow/ y inszemi podobnymi sposobámi: cżesćia/ iż

ludźie w niey ſą ták śmieli y ſrodzy/ że choć iedno kroleſtwo vſtepuie drugiemu w wielkośći/ nie vſtąpi iednák w beſpieczeńſtwie. bo tám kwitną náuki rycerſkie/ á oſobliwie náuká/ iákoby vmocnić mieyſce/ y bronić go: częśćią dla ſubtelnośći dowćipow/ częśćią dla ſurowośći ánimußow ludzkich/ przyßłá do ſwey perfekcyey: y niemáß kráiu/ gdźieby ſpoſoby pánowánia y rządow/ były rozmáitße y roznieyße. Abowiem/ ktory narod ieſt wolnieyßy/ iáko Biſkálſki? ktory poddáńßy/ iáko Niemiecki? ktory ſwowolnieyßy/ iáko Polſki? Ná ktorego ſie Páná wiecey oglądáią poddáni/ iáko ná Káſtiliyſkiego? ktorego bárźiey ſłucháią/ iáko Kśiążąt Niemieckich? ktorego ſie bárźiey boią/ iáko Moſkiewſkiego? ábo ktory Krol ieſt wolnieyßy/ y *magis abſolutus*, iáko Angielſki? á záś bárzo kondyciámi związány/ iáko Polſki? v ktorego wiekßy máieſtat y powáżność/ iáko v Ceſárzá? ábo vczćiwośći/ iák v Papieżá? Alec my miedzy wßytkimi Pány Europſkimi/ vczyniliſmy brák ná tych tylko/ ktorzy dla ſtárożytnośći Páńſtwá/ dla ßerokośći gránic/ y dla potężnośći śił/ przechodzą inßych. Záczym/ z poſtánowienia y opiſánia Páńſtwá ich/ będźie ſie mogł vczynić ſnádnie rozſądek o inßych.

KROLESTWO FRANCVSKIE.

BEdźiem vpátrowáć Kroleſtwo Fráncuſkie w tym ſtanie/ w ktorym było/ kiedy wßytko weſpoł ziednoczone bedąc/ nie znáło inßych/ tylko iednego Królá/ bo áż do dźiśieyßego dniá mießą ſie/ y nákßtałt morzá owego/ ná ktore biią rozmáite wiátry ſobie przećiwne/ ták ſie przewráca y chwieie/ iż może rácżey vpátrowáć/ á niż ſie ſpodźiewáć iego náprawy: gdyż domowe woyny/ ieſli ſie nie vſpokoią z rázu/ nie máią nigdy końcá/ tylko zá wynißczeniem iedney ſtrony/ ábo z vpadkiem Páńſtwá: á we Fráncyey/ bárzo to trudna rzecz/ żeby iedná ſtroná opprimowáć y zetrzeć miáłá drugą. Ale wrácáiąc ſie do rzeczy náßey: Fráncia/ o ktorey mowimy/ ma zá gránice Alpes/ ktore ią dźielą od Włoch/ Rodan rzekę/ ktora od Sáwoniey/ Sonne drugą rzekę/ ktora od Brixiey/ y od Grábſtwá Fránkow/ Moſelle/ ktora od Lotháringiey/ y od Lucemburgu/ rzekę Zá/ ktora od Flándryey ze wſchodu. Z południá ma morze *Mediterra-*

diterraneum, y gory Pireńskie: z zachodu ma morze Oceáńskie: z pułnocy ma kánał Angielski. Rościąga się miedzy południem y pułnocą/ od Lokáty áż do Cales/ iákby przez 200. mil Fráncuskich/ á szerzy się máło co mniey miedzy wschodem y zachodem/ od rzeki Váro/ do Páuro: á idzie zważáiąc się vstáwicznie/ im się bárziey przybliża do pułnocy. Námnieysza iey szerokość iest miedzy Cáles/ y ostátniem *Caput Britaniæ*. Ma figurę śrzednią/ miedzy kwádratową y okrągłą/ y przeto więcey się w niey ludu zmieści/ niżby kto mogł pomyślić. Záczym ma w sobie Prowincye szerokie: ále przednieysze są/ Pikárdia/ Normándia/ Británia/ Fráncia/ Cámpánia/ Burgundia/ Aluernia/ Delfinát/ Prouencia/ Linguádoká. Nie trzebá iednák pomiátáć y drugiemi/ iáko są/ Bria/ Beossá/ Thuringia/ Andegáw/ Poitu/ Sántonia/ Berry/ y insze. Poczyna się *in 42. gradu*, z táką odmiáną powietrza/ iż część leżąca ku morzu śrzodziemnemu (kędy są Prowincye Linguádoká y Prouencya) rodzi wszytkie owe frukty/ ktore też wydáie Itália: lecz owá/ ktora leży nád kánałem Angielskim (á zámyká Británia y Normándia/ y część Pikárdyey) nie ma winá dla zimná. Ostátek Fráncyey/ obfituie zbytnie y niepodobnie wszelkiemi fruktámi Europskiemi/ oprocz oliw/ fig/ y inszych podobnych. Łáskáwość powietrza złączona z dobremi gruntámi/ y z sposobnośćią rzek/ ták życzliwie rodzi zbożá/ y źwierzętá rozmáite/ iż w tym Fráncia przechodzi insze wszytkie częśći Europy: ábowiem powietrze miedzy gorámi Aluerniey y Delfinatu/ y morzem Włoskiem/ ták iest pomiárkowáne zimnem z gor/ pokrytych záwsze prawie śniegiem/ y wdzięcznymi wiátry morskimi/ iż reprezentuie ono miłe powietrze przy brzegách Genueńskich. Z drugiey strony/ gory Pireńskie/ służą iákby zá bászte przećiw zimnu/ ktore się tám odbija/ y tám traći swą przykrość: á gory też sáme máią wszędzie dostátek ćieplic/ y źrzodeł wod ćiepłych. Wiátry pułnocne/ ktore wedle zdánia pospolitego/ miáłyby chłodźić y ziębić powietrze/ nie są tu ták ostre y oziębłe/ iáko indziey: ábowiem wiátry biorą ná się náturę mieysc/ przez ktore idą. ieśli idą przez gory śnieżne/ niosą z sobą zimno onych gor: ieśli przez błotá/ zárażáią się: ieśli przez lásy/ psuią się: ieśli przez piászczyste kráie/ grzeią się: ieśli przez ieziorá/ ábo przez morze/ chłodzą się. Ztąd to idzie/ iż w Pálermo/ wiátry Sirocchi/ są zbytnie ćiepłe/ bo wprzod

niż tám przybędą/ przechodzą polá Sycyliyſkie/ y biorą z nich ćiepło/ y nioſąie do pomienionego miáſtá. Tenże Sirok w Genuey ieſt chłodny/bo niż tám przybywa/ przechodźi morze/nie bywáiąc nád źiemią/ y z niego bierze ſwoie chłodność: á tu wiátr pułnocny/ ktory idźie przez Fráncyą/ idźie z morzá/ ktore dla ſwey ſłonośći/ma niemáło ćiepłá/y nie nápadáiąc ná gory lodowáte/ ábo śnieżne/ puſzcza ſie polámi Normándſkiemi/ y Kámpáńſkiemi/ y Fráncuſkiemi/ y inſzych Prowinciy/ y przychodźi do gor Alwerniey/ ktore rychley mogą od nich ſwe źimno pomiárkowáć/á niż odiąć im ćiepło. Przetoż te gory zágrzane z iedney ſtrony wiátrámi południowymi/á z drugiey pułnocnymi/wydáią wſzędźie oſobliwe páſze/y chowáią wiele trzod/ y ſtad/ dobytkow: y źiołá też lekárſkie/ y ſimplicia ſą tám doſkonáłe. Miedzy inſzemi odnogámi támtych gor/ ieſt iedná Mándoro/ rzeczona od obfitośći źioł/ y dla przednich ſimplicia/ ktore wydáie. Tego wſzytkiego poświadcza Anglia/ ktora ácz ieſt bárźiey ku pułnocy/ á niż Fráncyą/ iednák iż nie ma gor/ á morze ma ze wſzytkich ſtron przeto tám powietrze ieſt doſyć mierne. Dáleko miernieyſze ieſt we Fránciey/ bo też tá ieſt dálſza od Poluſátco pokázuią winá/ktore ſie nie doſtawáią w Angliey/ á we Fráncyey záś ſą bárzo dobre: y trafia ſie tám częſtokroć/ iż ieden wiátr morſki powſtawſzy z pułnocy ábo z zachodu/ odmienia źimę ná wioſnę/y źielenią ſie w ten czás polá: kwitną wdźięcznie ogrody/ y odnawia ſie we wſzytkim náturá: ták/ iż mieſzkańcy Turingiey/ y Puetu/ Inſuły Fráncyey/Limániey (nie tylko Prowenciálczykowie/ y pobliſcy ludźie) nie záyźrzą áni ieźioru Gárdá/ áni inſzym mieyſcom weſelſzym.

Grunty záś tám wſzytkie ſą pożyteczne y vrodzáyne. Apenninus oſiad iákby czwarta część Itáliey/ á ieſt po wiekſzey częśći oſtry/ y máło pożyteczny: lecz źiemiá Fráncuſka ieſt wſzędźie bogáta ná wſzytko dobre. Gory Alwerniey/ ktore iednák nie ſą wielkie/ máią wiele dobrych miaſt/ wiele mieyſc bogátych y pożytecznych/ kedy ſie ludźie báwią goſpodárſtwem koło bydłá/ y dodáią mias/ máſeł/ ſerow wybornych/ ná niemáłą część kroleſtwá. Oſtátek iákby ſie roſpuſzczá ná ſzerokie polá/ rozłożone ná żyzne págorki/ y ná trawne doliny. Schodzą ſie wſzędźie doſtátek z rozmáitośćią: żywność z roſkoſznemi mieyſcy: pożytek z piekności kráiow: y w tym bez wat-

pienia

pienia Jtália vſtepuie Fráncyey: ábowiem áczkolwiek w ktorym kaćie Jtáliey pokázuie ſie wdźięczność iáka oſobliwa/ y vćieſzne mieyſcá/ iákich ieſt pełno v Incino/ przy brzegu Sálo/ iáka też ieſt niemáła cześć Powiátu Vincenciey/ *Campania Felix*, Powiát Kotrońſki/ Tárántſki/ y niektore inſze miáſtá Kálábriyſkie/ iednák to ieſt poſpolita wſzytkiey Fráncyey/ á w oſobliwośći Burgundyey/ Briey/ Inſule Fráncyey/ Turingiey/ Andegáwu/ Sántoniey/ Linguadoce: kedy zda ſie iákby nátura rozłożyłá mieyſcá/ y podźieleła ie ſwa reka/ oddáiac iedne Cererze/ drugie Bachowi/ drugie Pámonie/ drugie igrzyſkom. Lecz niemáß ſie wiecey czemu przypátrzyć/ y wiecey co vważáć we Fráncyey/ iáko liczbe wielka rzek portowych/ y weſołość ich/ z ktorych/ iedne ia obiegáia/ iáko Sonná/ Rodán/ Moſellá/ Somá: drugie zás przez nie ida/ iáko Senná/ Ligeris/ Garonná: á do tych trzech zchodźi ſie cześcia z końcow/ cześcia we ſrzodku ták wiele inſzych rzek/ iż czynia wſzytko kroleſtwo zbytnie hándlowne y ſpoſobne do kommunikácyey. ták/ iż dla niewymowney ſpoſobnośći/ ktorey rzeki dodáia do prowádzenia towárow/ y do kupiectw miedzy ludźmi/ może powiedźieć/ iż káżda rzecz ieſt poſpolita ludźiom támtego kroleſtwá. W kśieſtwie Andegáwſkiem ſámym/ rachuia 40. rzek wielkich y máłych. Przetoż Káthárzyna Medices/ krolowa Fráncuſka mawiáłá/ iż w tym kroleſtwie ieſt rzek portowych wiecey/ á niż w oſtatku wſzytkiey Europy: mowiłá z figura *Hiperbole*, ále iednák nie dáleko myiáłá prawdy. Zyzność gruntow/ y ſpoſobność/ ktorey rzeki dodáia do prowadzenia towárow/ ieſt przyczyna mnoſtwá y pieknośći miaſt/ y oſad Fráncuſkich/ ktore leża po wiekſzey cześći nád rzekámi. Ácz też nie zchodźi we Fráncyey ná portách rozmáitych y dobrych/ iednák wiekſze iey miáſtá nie leża przy morzu/ ále we ſrzodku ziemie. Záczym też to idźie/ iż wielkość ich nie ieſt z obcych ludźi/ ále wſzytkie práwie domowe ma: ábowiem miáſtá Pomorſkie tám ſa wiekſze nád ziemne/ kedy też one biora wiekſza pomoc y rátunek z morzá/ á niż z ziemie/ iáko Genua/ Wenetia/ Raguſá: lecz kedy wielkość tá nie idźie iſtotnie tylko z ziemie/ tám miáſtá ziemne przechodza Pomorſkie. Táki ieſt Mediolan/ y inſze Lombádſkie/ Flánderſkie/ Niemieckie/ y Wegierſkie miáſtá. A iż bogáctwá z ziemie poſpolite ſa wſzytkiey Fráncyey/ y ſpoſobność też rzek ieſt tám powſzechna/ zátym

idźie / iż wyiáwßy Páriż (ktorego wielkość idźie zá rezydencyą Krolow / Párlámentu / *Vniuersitatis*, á przytym też ma bliſkie rzeki) miáſtá y oſády Fráncuſkie / ſą po więkßey częśći mierne ábo niewielkie / ácz ſpoſobne / y pożyteczne / y piękne / y bárzo ludne. *Ioannes Boduinus* piße / iż gdy czyniono we Fráncyey popis zá Henryká Wtorego / w ktorym iednák nie kłádźiono Burgundyey / náráchowano 27. tyśiecy oſad ludnych z wieżámi przy kośćiołách. Zá drugim popiſem zá Karłá IX. ználázło ſie / iż liczbá obywátelow Fráncyey przechodźiłá 15. millionow. A iáko miáſtá y oſády Fráncuſkie máią doſyć rzek dogadzáiących / ták kaßtele / y wśi ßláchćicow prywatnych / máią ieziorá y ſtáwy: bo ácz tá Prowincya nie ma iezior porownánych w wielkośći z owemi Włoſkiemi ábo Helweckiemi / ſą tám iednák ták geſte ſtáwy / pełne oſobliwych ryb / iż wielośćią y mnoſtwem ſwym nágradzáią to / y nie trzebá w nich prágnąć ßerokośći. Toż ſie może powiedźieć o leśiech / ktore tám nie ſą bárzo ßerokie / ále geſte: zkąd przedtym ßły nie máłe dochody krolowi / teraz wßytko ieſt w záſtáwie: lecz y ßláchtá też biorą wielkie intraty z ſwych láſow / zá doſtátkiem drew ku paleniu: ále więcey im idźie z tych / co ku budowániu: gdyż dla niedoſtátku kámienia wapiennego we Fráncyey / budowánia poſpolićie po więkßey częśći ſą drewniáne.

Siły Fráncuſkie.

KRoleſtwo Fráncuſkie ma táki doſtátek żywnośći / iż może wyżywić y zátrzymáć wßelákie woyſko w polu / y żywnośći mogą ſie prowádźić z iednego mieyſcá ná drugie ſnádniuchno / zá ſpoſobnośćią rzek. Przetoż kiedy Kárzeł V. wßedł był do Fráncyey przez Prowincyą / á potym przez Cámpánią / żywiłá / oprocz tych co byli po Zamkách / więcey niż pułtorá ſtá tyśiecy żołdatow: á zá Kárłá IX. pod náßymi czáſy / było w tym kroleſtwie 20. tyśiecy konnych / y 30. tyśiecy pießych / cudzoziemſkich: á do tego 15. tyśiecy konnych / y ſto tyśiecy piechoty / domowych / á nie znáć iednák było w kroleſtwie drogośći. Są też we Fráncyey cztery Mágneſy ábo towáry / ktore ćiągną do śiebie pieniądze cudzoziemſkie. Pßenicá / ktorą biorą do Hißpániey y do Portogálieyi: Wino / ktore poſyłáią do Flándriey / Angliey / y do pułnocnych kráiow: Sol / ktorą ſie opátruie wßytko kroleſtwo / y

okoliczne

okoliczne kráie: y robią tám sol w Prowincyey przy morzu Mediterráńskiem/ y w Sántoniey/ y w Bruágio/ kędy rozumiem/ iż moc słoneczna/ ku rodzeniu soli z wody morskiey/ zostáie tám/ á nie przechodzi dáley ku pułnocy: o wodźie morskiey mowię/ bo troche dáley znáyduie sie sol w studniách w Lotháringiey: y do tego w studniách/ y w źiemi/ w kruszcu/ w Polszcze/ w Angliey/ w Niemcech/ w rozmáitych mieyscách: y w Szwecyey sie też ználázłá byłá kruszcowa/ ácz záś zginełá. Do tych trzech towárow/ przydáie sie y ow konopi y płoćien/ ktory iáko obfity tám iest/ trudno temu wierzyć: ále może rozsądźić/ kto wie/ iáko sie tego wiele bierze ztámtąd dla Flott Sibiliyskich/ dla ármat Lisbońskich/ dla żaglow/ popráwek/ dla powrozow/ ktore sie robią z konopi Fráncuskich. Są też tám y guádi (źiołá to są do fárbowánia modro/ zowią ie śinidło pożyteczne) szafrány y insze rzeczy mniey ważne/ ktore ácz z osobná nie wyrownáią pomienionym rzeczom/ iednák wszytkie wespoł czynią táką summę wielką/ ktoraby mogł krolestwo iákie zbogáćić. Dla tákich dostátkow wszytkiegō dobrá Ludowik XI. mawiał/ iż Fráncia iest iák łąká kwiećiem pokryta/ ktorą/ práwi/ ia śiekę záwsze/ gdy mi sie podoba: A Máximilian Cesarz zwykł był máwiáć/ iż krol Fráncuski iest iák pásterz/ ktory po gorách/ pásie owce ze złotą wełną/ á strzyże ie ná wszelką swą potrzebę. A záprawdę/ krolowie Fráncuscy bywáli ták potężni/ iż gdyby byli mieli rozsądek y rozum rowny śiłom y mocy swey/ mogliby byli roskázowáć we wszytkiey Europie. Ale rzadko sie tráfi/ áby rozum miał sie towárzyszyć z możnośćią: dla tegoć Poetowie zmyśleli Herkulesá szalonym/ á Ariostus Orlándus błaznem/ y Vergilius Dáretesá rospustnym: y Grekowie zwáli Bárbári wszytkie/ ludźie bez mądrośći/ y bez náuk wyzwolonych: y Homerus názwał Achillesá gniewliwym/ y Mársá nieostrożnym: y dla tegoż go opisuie/ iákby wpadł w żelázną śieć Wulkanowe. Toż sie może mowić o Fráncuzách: ábowiem co może być strászliwszego/ y ktora moc ogromnieysza/ iáko tá iednego krolestwá/ gdy karmi obficie/ w swych gránicách 15. millionow ludźi/ á nádto ieszcze ma żywnośći ták wiele/ iż może nią karmić y rátowáć drugie wielkie krolestwo. Nawiększa bowiem potęgá w krolestwie káżdym są ludźie y żywnośći: y dla tegoć Rzymiánie/ bárzo poważáli pokolenia ludźi wieyskich/ iż z nich mogli sie mnożyć ludźie: y dostátku w żywnośći o niż dodawáli.

Co ſie tycze Intrat. Ludowik XII. bierał z kroleſtwá Fráncuſkiego około pułtoru millionow: Fráncíſcus Pierwßy przyßedł do trzech millionow. Henryk Wtory do 6. Kárzeł IX. do 7. Henryk Trzeći przyßedł do 10. millionow. Jednák Ludowik XII. zoſtáwił kroleſtwo pełne złotá y ſrebrá/ y dla tegoż názwány był oycem ludu támteg. Fráncißek I. ácz wiodł woyny wielkie/ y o wielkim nákłádźie iednák zoſtáwił 800. tyśiecy ßkutow w ſkárbie. Lecz Henryk II. ieg ſyn/ chcac pożyć Ceſárzá Kárlá V. pożyczáiac od wielu pieniedzy/ y dáiac Intereſſe od nich po 16. od ſtá/ zoſtáwił długow 26. millionow ßkutow ſynom/ á przytym ſtrácił im kredyt y ná ieden kwartnik v kupcow. Przetoż Kárzeł IX. y Henryk III. iego ſynowie (ále ten wiecey/ á niż támten) muśieli obćiazáć duchowienſtwo/ nie tylo lud inßy wielkiemi podatkámi. A ztad ſie może obaczyć/ iż bogáctwá Pánow/ nie ták ſie máia ßácowáć wzgledem wielkich intrat/ iáko wzgledem dobrego ßáfowánia y rzadu ich: gdyż oto Fráncißek I. zá mnieyßemi intratámi/ wiodł woyny wiekße/ y zoſtáwił kredyt/ y gotowizne ſynowi: á przećiwnym ſpoſobem/ Henryk dálekim był od tákich woien/ á zoſtáwił przećie y długi/ y nedze w kroleſtwie.

Pomienionemi intratámi/ przeßli krolowie/ chowáli przy ſobie pułczwártá tyśiacá żołnierzow z włoczniámi/ y puł pietá tyśiacá hárcerzow: ácz vdawano/ iákby było 4000. włoczni/ á 6000. hárcerzow/ ktorym záwße płácono/ y byłá to potezna wielce Káwáleria w Chrześćiáńſtwie. káżda włocznia miewáłá przy ſobie árcerzá y puł: á zátym ieden pułk włocżennikow/ á drugi záraz árcerzow poſpołu bywáły/ tylko proporcámi ſie dźieleły: á tych co ie nośili/ zwano Gwidoni/ ábo Przywodnikámi: ále Kápitan iedenże bywał. A ták ſto włoczni z árcerzámi/ czyniło pułtrzećiá ſtá żołnierzow wßytkich. Wychodźiło ná te żołnierze przez rok million/ y trzy ſtá tyśiecy ßkutow: bo ná włocznia wychodźiło 250. ßkutow/ ná árcerzá 80. ná chorażeg 300 ná porucżniká 480. ná Kápitaná 820. Tá militia przywiedźiona byłá do perfekcyey przez Kárlá VII. ktory opiſał liczbe iey pewna/ y náznáczył pewny żołd/ poſtánowił kárność y ćwiczenie/ y rozſádźił ia po mieyſcách naczelnych/ podawßy im Kápitany/ Porucżniki/ Chorażę/ Przywodniki: y rozdźielił ia ná zbroyne ludźie/ y ná árcerze: y przydał im poſługácże/ piczowniki/ opátruiac ſtánowiſká/ podſkarbie/

piſárze

pisárze/ kommissarze: y zlecił zawiadowánie o niey ná Contestábilá/ ná Márszałki/ y ná pierwsze Pány w krolestwie. nie bywáli bárzo potezni w piechote swoyská/ obawiáiac sie tumultu y wzburzenia pospolstwá: y ácz Kárzeł VIII. naprzod znáiac potrzebe tákiey militiey/ postánowił pewny porzadek ná 5. tysiecy pieszych Fráncuzow/ á potym Fráncisżek I. ná 50. tysiecy/ iednák ten rzad zá máłym dozorem wniwecz poszedł. Ludowik XI. był do tego pierwszym/ ktory áby mogł skusić wedle vpodobánia ludźie Fráncuskie/ y owszem łupić/ nie chćiał sie báwić woiennym ludem/ á ná mieysce ieg/ przywiodł Szwićery: czeg potym náśládowáli iego nastepcy. Fráncisżek y Henryk też vżywáli wiela Niemcow do woien swych. Lecz myli sie ten/ kto rozumie/ iákby lud Fráncuski miał zostáwáć słábym/ kiedy krol przywiedźie żołdaty cudzoziemskie do swego krolestwá/ gdyż śmiáłośći nábyć moga zá experientia y vżywániem oreża/ y zá doznániem niebespieczenstw woiennych: ktora experientia w ieg krolestwie bedźie pospolita/ y żołdatom/ y pospolstwu: y zostáia támći woiownikámi/ zá professya swa/ iż sa żołdacy/ á ći zá niewola/ muszac sie bronić. A iáko obcowánie z dobrymi/ czyni ludźie dobre/ ták też obcowánie z żołdatámi/ czyni ludźie waleczne. Do tego też/ wiele bydź może potrzeb/ ktorych nie trzebá pozwáláć cudzoźiemcom/ bo nie sa świádomi mieysc: y drugich też nie iest bespieczno powierzáć sie im. Przetoż to muśi bydź/ aby ludźie/ w ktorych kráinie wiedźie sie woyná/ zostawáli bitnymi/ badź dla niewoley y potrzeby swey/ ábo Pánskiey/ badź dla zwyczáiu y báwienia sie rzeczámi woiennemi vstáwicznego: iáko sie to tráfiło we Fráncyey/ ktora vczyniwszy pokoy z Hiszpany/ ácz nie opuśćiłá Szwicerow áni Niemcow/ iest przećie pełna żołdatow Fráncuskich/ ktorzy ia potym wniwecz obracáia.

Co sie tknie fortec/ niemász kráiny/ kedyby ich było wiecey iáko tám. Co pochodźi z wiela przyczyn: iedná iest/ ábowiem/ gdy to krolestwo było rozdźielone ná wiele Pánstw y ksiestw/ ná Burgundia/ Brytánia Prowencia/ Andegáw/ Normándia/ káżde vmacniáło swe gránice. Przyczyniły tych fortec woyny Angielskie/ ktorzy sie byli wwiazáli w niemała cześć Fráncyey. Łácne czyni te fortifikácye samá náturá/ y położenie mieysc/ ktorych osobliwie może záżyć ku obronie á niemniey też pilność y sposobność ludźi ku temu/ gdyż niemász lu-

dźi dowćipnieyßych w fortifikowániu/ y ktorzyby ſie mniey oglądáli ná pracą y ná koßt. Nie mniey potężna/ y obwárowana ieſt Fráncia we ſrzodku ſwym/ iáko też y po gránicach: ábowiem áni Beoues/ áni Troiá/ áni Orleáns/ áni Angiers/ áni Burges/ áni Limoges/ áni *San Floro*, áni Montálbáno/ áni Cárcáſſoná/ áni Sueſſons/ nic nie vſtępuią Káleſowi/ áni Peronie/ áni Nárbonie/ áni inßym mieyſcom pogránicznym: ták/ iż káżda ſtroná kroleſtwá/ może ſie ſtáwić czołem/ y bronić inßych mieyſc/ nieprzyiaćielowi.

Nie trzebá mi mowić o Pánách pogránicznych/ bo Fráncia ieſt teraz w tákiem poſtánowieniu/ iż nawiekßy nieprzyiaćiele/ ktore kiedy miewáłá/ ſą iey obywátele włáśni: ábowiem rozerwawßy ſie ná przećiwne ſtrony/ dla kroleſtwá/ y dla Religiey/ nie myślą o czym inßym/ tylko/ żeby ſie weſpoł wyniſzczyli/ y popſowáli ieden drugiego: ten to ieſt pożytek dźiśieyßych Polityków. ábowiem oni chcąc zatrzymáć *Statum Politicum*, porzućiwßy Religią (bez ktorey nie może ſie zoſtáć żadne Páńſtwo) przez rády prywatne Pánow y kśiążąt/ przywiedli Krolá naprzod do tego/ áby ſie związał z Turki przećiw Chrześćiánom: potym/ żeby ſie zprzymierzył z Lutherány Niemieckimi przećiw Kátholikom: á nákoniec/ iż iáwnie pozwolił odpráwowáć niezbożność Kálwińſką w kroleſtwie: y że też dał audientią w Aſſembleey Pueſkiey Miniſtrom Heretyckim: iż ſie podiął obrony Genewy y Sedanu/ ßkoł herezyi ſproſnych. A tákći/ gdy Pánowie pokazáli/ iż máło dbáią o wiárę Kátholicką/ y o ſłużbę Boſką/ Bog też dopuśćił/ iż ludźie poczęli lekce ſobie poważáć wierność/ y poſłußeńſtwo winne Pánu od poddánych. Herezya/ ktorą krolowie częśćią znośili/ częśćią iey pomagáli/ ſpráwiłá tumulty y zgorßenia tákie/ iż zá vpadkiem kroleſtwá/ baczyliśmy wygubienie potomſtwá Henryká II. ácz był zoſtáwił czterech ſynow/ y wykorzenienie domu Válleſow/ przez iednego vbogiego Zakonniká. Co Pan Bog ábo dopuśćił/ ábo ták chćiał/ áby vkazał Pánom/ iáko ſie brzydźi/ y nierad widźi w Pánách wzgárdy y niedbálſtwá około Religiey/ y około ſłużby iego świętey. Kroleſtwá záchowuią ſie przy ſwey możności ſpoſobámi tákiemiż/ iákiemi były nábyte/ á przećiwnemi vpadáią. Koroná Fráncuſka przyßłá ku większey możności/ nád inße w Chrześćiáńſtwie/ iż ſie podiełá byłá obrony kośćiołá ś. iż woyny wiodłá przećiw niewiernym: iż byłá żárz-

łá żárz-

ka żarzliwa o Religią Katholicką: iż zdobiła krolestwo kościołami spaniałemi/ y duchowienstwo intratámi bogátemi. Otoż też tám były sposoby/ ktore przywiodły Fráncią y Fráncuzy do naywyższey godności: więc y teraz te są/ktore ią do zguby wiodą: to iest niedbáć nic ná Papieżá/odeymowáć intráte duchownym/á dáwáć ią láikom: oddáwáć Biskupstwá y Opactwá żołdatom y dworakom/ y inszym gorszym: wiązáć sie z Turki/á woiowáć z Chrześciány: czynić pokoy z Heretyki/ á nieprzyiaźń z Kátholiki: bronić/ pod práwem Páństwá swego/ Genewy y Sedanu/ ktore są kłotką wszelákiey niezbożności y niecnot. Tákci to bywa/ iż tákimi zostáiemy/ iácy są owi/ z ktorymi obcuiemy: otoż gdy sie oni spospolitowáli z Turkámi y z Vgonotámi/ vstáłá też w nich y zginełá szczyra wiárá/ y oziabł *Zelus* pobożności: á gdy naciągáli wszytko *ad rationem status*, ábo ku záchowániu Rzeczypospolitey/ głupie y bestyálsko/ rozerwáli związáne przedtym ánimusze/y poszárpáli ziednoczony lud w wierze ś. bez ktorey musi vpádáć káżde Páństwo. Religia iest ták rzecz podobna ku záchowániu krolestw/ iż owi/ ktorzy nie máią prawdziwey Religiey y wiáry/ muszą sie wieszáć ná iákiey superstyciey ábo sekcie/ y w niey żyć muszą: bo myślić o tym/ iákby ziednoczyć wespoł Kátholiki z Heretyki/iest głupstwo: gdyż wiárá Kátholicka/ iest ták szczyra y szláchetna/ iż nie ćierpi nic przećiwnego swey szczyrośći y iásnośći: y owszem ledwie może bydź názwány Chrześciáninem ow/kto sie nie brzydzi heretyą. Lecz oni powiádáią/ iż Turczyn też ma pod sobą Máhumetány/ Żydy/ Nestoriány/ Iákubity/ Ormiány/ Greki/ y Chrześciány/ á w pokoiu sie záchowuią. Przyznáwam ia to/ lecz zá tym to v nich idźie/ iż oreże/ y spráwiedliwość/ y rząd/ iest wszytek w ręku Máhumetanow: insze narody/ ktore żyią pod Turki/ nie máią vrzędow/ áni rad pospolitych: nie máią mieyscá żadnego w sprawowániu/ y w rządách miast/iáko sie też to záchowuie w Rzymie/y w Wenecyey. A po wszytkiey Niemieckiey ziemi/ bacząc iey mieszkáńcy niesłusznośći y szkody/ktore z sobą prowádźi niezgodá w Religiey/ otrzymáli ieden dekret ná Seymie w Auszpurgu w Roku 1555. táki/ żeby káżdemu Xiążećiu/ y káżdey Rzeczypospolitey w Cesárstwie/ godźiło sie trzymáć iedne Religią/ ábo Kátholicka/ ábo Luterską/ y żeby wol-

by wolno przechodźić z iedney do drugiey/ y przyniewaláć poddáne ku záchowániu oney sekty/ ktoraby Pánowie ich trzymáli. Záczym/ iż nie powiem o inszych/ czásow nászych/ w Pánstwie Comesa Palátina Renu/ widźieliśmy cztery odmiány z iedney sekty w drugą: bo oni nędzni ludźie/ będąc Lutherány/ przymuszeni byli do Kálwinstwá/ á potym z Kálwinstwá do Luterstwá: znowu záś od tego/ do owego/ bez końcá/ ákkomoduiąc swe sumnienie ku woley Páná swego. y te- go Roku 1591. Christianus kśiążę Száskie/ zágubił w Pánstwách swych Luterstwo/ ktore tám trzymał oćiec iego wszytką mocą/ y wprowádźił Kálwinstwo/ ktore iednák nie długo sie tu zostoi: á ie- dnák Luteráni y Kálwinistowie poczynáią swoie Ewángelią od wol- nośći sumnienia. Z Kátholikow/ záżywáią tey Constituciey Rzeskiey/ Albertus kśiążę Bawárskie/ tákże też Guilhelm syn iego/ y Rudolf Cesarz/ y Arcybiskup Sálzburski/ y Biskup Herbipolski/ zákázuiąc y broniąc/ niektorzy w częśći/ á drudzy we wszytkim Pánstwie swym/ wszelákiego nabożeństwá przećiwnego Religiey Kátholickiey. A ieśliż iest sektá ktora heretycka nieznośna/ tedy iest tych/ co idą zá Kálwinem/ człowiekiem tákim/ co nie tylko w kśięgách swych/ y w pismách/ więcey ma złorzeczeństwá/ łáiánia y kłamstwá/ á niż ráttiy ábo pismá/ ále też y tego násládowcow swych náuczył/ iż rádnieysży vżywáią muszkietow y żeláżá/ á niż dysputáciy ábo náuki. Nosżą z so- bą wszędźie gdźie idą táką Ewángelią/ ktora się dáie znáć zá głosem dźiał y bębnow: ták/ iż miástá sie walić/ y ludźie ginąć muszą. Zwo- dzą Pány łákome/ podáiąc im ná łupiestwo kośćioły y dobrá ducho- wnych/ poddáne záś zdobyczą z kośćiołow y z ołtarzow: obiecuią ludźiom czći prágnącym rzeczy wielkie/ desperatom wszeláką pomoc/ wszytkim wolność/ nie tylo w sumnieniu/ ale y w iezyku/ w ręku/ y w żyćiu. Ktoż o tym lepiey świádczyć może iáko Fráncia/ w ktorey widáć wszędźie kośćioły przedtym wspániáłe/poburzone/miástá wiel- kie popsowáne/ drugie przednie bárzo bogáte/zniszczone przez łákom- stwo/ łupiestwo/ y szaleństwo Vgonockie? Reliquie świętych pod onemi pierwszemi tumultámi miotáli do rzek: Sákrámentá naświet- sze psom wyrzucáli/ oleiem świętym boty swe smárowáli: w ten czás więcey niż 9. tyśięcy Zakonnikow pozábijáli: kápłánow inszych nád trzy tyśiące pomordowáli: poświęcone Bogu pánienki bestyálsko

gwałcili: klasztory ich palili. Taka *barbaries*, (iż iey nie nazwe niezbożnością, y owszem iadem y szaleństwem obrzydłym) odraziła od Vgonottow wszytek lud Francuski, nawet y tych, ktorzy niewielkimi byli Katholikami: przetoż sie ziednoczyli z soba do kupy, y poczeli sie przestrzegać, aby ich drugi raz tak nie szarpali ci wilcy. W czym sie oni postrzegszy, aczkolwiek odmienili sposob postepkow swych, iednak nie odmienili iadowitego animuszu y natury wilczey: zaniechali iawnego okrucieństwa y tyraństwa, aby sie tylko mogli wkraść w serca ludzkie, y osadzić sie w mieściech. Ale biada bedzie ludziom zawsze, miedzy ktorymi oni wezma moc: nie znidzie im nigdy na złości, acz pokryia na czas moc swa, podobni w tym bedac wężom, ktorzy zimie strapieni zimnem nie obrażaia: ale nie tak predko zagrzeie sie słońce, iako oni wypuszczaia z siebie iadowite żadło. Posiadaia mieysca mocne, buduia kasztele, z dzwonow leia strzelbe, z ruchomych skarbow kościelnych kuia pieniadze: przyimuia lud cudzoziemski: wywracaia nakoniec każda rzecz nogami wzgore. Pan Chrystus przyszedł na świat czynić pokoy, a ci kedykolwiek ida, prowadza za soba woyne: a ktoregoż wiekszego chcemy znaku ich złey woli?

KROLESTWO ANGIELSKIE.

Miedzy wyspami Europskiemi, ma pierwsze mieysce bez watpienia ta, ktora starzy zwali Britania, tak wzgledem wielkości, iako wzgledem możności. Jest iey w około 320. mil Polskich, a dzieli sie na dwie krolestwa, z ktorych iedno zowia Scotia, a drugie Anglia. Przyczyna rozdziału iey, iest forteca abo mieysce obronne Scotiey, gdyż ta część iest tak ostra, y gorzysta, zageszczona tak wiela iezior y lasow, iż też ani woyska Rzymskie, nie mogły iey nigdy doskonale vskromić (y owszem Seuerus Cesarz, stracił tam niemało swego woyska) ani też krolowie Angielscy, acz daleko poteżnieyszy bywali, acz wiele bitew wygrawali, nie mogli iey przecie nigdy podbić: bo tam ieziora y lasy, y błota bagniste, ktore pokrywaia rowniny, sa iakby basztami, ktoremi ia natura vmocniła y obwarowała: a po wierzchach gor, sa też rowniny trawa porosłe, ku pastwie bydłu, także y lasy geste pełne źwierza. Ztad iest dobra obrona tego krolestwa: abowiem te pomienione mieysca, gdyż sa nieprzy-

ſtepne y ſkáliſte/ á iednák obfite w paſzą y w láſy/ przeto nie báli ſię Szkothowie nigdy/ żeby ich ábo náiáchániem miano zniewolić/ ábo też obleżeniem wymorzyć. bo przećiw gwałtom vbeſpiecżáią ſię przykrośćią gor/ y geſtwą láſow/ á przećiw obleżeniu/ obronić ſię mogą obfitośćią bydłá/ y doſtátkiem łowow/ ktore im nigdy vſtáć nie mogą. Do tego ieſt tám ludu bárzo wiele waleċżnego y meżnego: bo zá káżdą okázyą mogą wyſtáwić woyſko 25. tyśiecy/ á náwet y po 30. tyśiecy/ przećiw nieprzyiaćielowi: á vfáią ták bárzo/ cżeśćią w fortecy położenia ſwego kráiu/ cżeśćią w mocy ſwey/ iż nic niedbáią o vmocnienie miaſt/ ábo portow kroleſtwá ſwego: ktorych też portow to kroleſtwo ma doſyć/ gdyż morze wchodźi w źiemię rozmáitemi odnogámi/ ták/ iż we wſzytkiey Szkocyey niemáſz domu odległego dáley od wody słoney nád 4. mile Polſkie. Pánuie też krol Szkotſki nád Inſułámi Ebridſkiemi/ ktorych wſzytkich ieſt 42. y nád Orkadſkiemi/ ktorych ieſt 32. Lecż iż w Szkociey/ áni wyſpy pomienione nie wydáią żywnośći wiecey nád ich potrzebę/ áni też ludźie báwią ſię rzemiosłámi/ przeto tám niewiele bywa kupcowi y dla tegoż tám máło ſię znayduie pieniedzy/ y intratá krolewſka nie przechodźi do ſtá tyśiecy ſzkutow.

Lecż Anglia/ o ktorey mamy mowić/ dźieli ſię ná trzy wielkie Prowincye/ to ieſt/ ná Anglią/ Cornubią/ y Vállią. Anglia ſię rośćiąga nád morzem Niemieckiem: Cornubia śiedźi ná cżele od Fráncyey: Vállia záś leży przećiw Hiberniey. Ma to zacne kroleſtwo 2. Arcybiſkupſtwá/ Conturbiæ/ y Eborácy/ y 20. Biſkupſtw: á nádto/ ráchuią tám 136. miaſt/ y ták wiele miáſteczek y wśi/ iż ieſzcże przed odſtąpieniem od wiáry ś. kłádźiono tám 40. tyśiecy Párochiy/ z ktorych zá cżáſow Henryká/ y Odoárdá ſyná iego/ zá odebrániem dobr kośćielnych/ máło co wiecey ich zoſtáło nád połowicę. Z pomienionych trzech Prowinciy/ Cornubia/ y Vállia/ ſą doſyć oſtre y ludźie w nich/ á zwłaſzcżá w kráiách odległych bárźiey od morzá: żywią ſię mlecżnem y owſem/ á nawiecey w Válliey: ácż tám ſámá náturá wpuśćiłá Inſułę Angleſſey/ ták obfitą w zboże/ y w bydło/ iż ſię słuſznie názywa mátką Válliey Cornubia/ ktorą drudzy zowią Cornouállią/ ma wielki doſtátek cyny oſobliwey y ołowu: lecż przećie Anglia/ iáko wielkośćią/ ták też żywnośćią/ y bogáctwy przechodźi dáleko inſze dwie Prowincye: gdyż ácżkolwiek ieſt bárźiey ku pułnocy/ iednák przedśie dla bliſkośći morzá/ ábo zá táiemną mocą gwiazd/ powie-

trze tám iest szláchetne y mierne / y rácżey iest grube y wilgotne / áni żeli ostre ábo zimne: co pokázuia bobkowe drzewá / y rosmáryny / ktore sie tám zielenia / y kwitna / bárzo piekne: y iest to pewna / iż Flándria y Brábántia / więcey trapi zimno y mrozy / á niżli Anglia. Grunty tám wszedzie práwie sa rowne / máiac wesołe y żyzne págorki / ktore wydáia ták vćieśnie y rowno / iż przypátruiac sie im z dáleká / nie rozeznáć ich od rownin. Zywność przednieysza krolestwá tego / záwisłá w pszenicy / w bydle / w rybách: á tego wszytkiego ma táki dostátek / y tákiey doskonáłośći / iż nie záyżrzy áni Fráncyey / áni żadnemu inszemu kráiowi bliskiemu / ábowiem / miedzy inszemi rzecżámi / mieśa / á zwłaszcża wieprzowe / y wołowe / y ryby / á osobliwie szcżuki / y ostregi / sa podobno násmácżnieysze tám / á niż we wszytkiey Europie. Insulá tá nie rodzi mułow áni osłow / ále koni rodzi bárzo wiele. Bogáctwá iey záwisły w żyłách cyny nie vstaiacych / tákże y ołowu (ma też y miedź y żelazo) y w dostátku wełen wybornych: ábowiem po wszytkiem práwie krolestwie / ále osobliwie w Cornouálliey / rodzi sie tám ták piekna cyná / iż máło sie do srebrá nie rowna. A tey / y ołowu wywoża z tego krolestwá zá kilká set tyśiecy szkutow. Wełny też tám sa bárzo subtelne y roskoszne gdyż tám po págorkách / ktorych krolestwo iest pełne / rodzi sie trawá niewielka y subtelna (bo też nie polewáia ich / áni tłustymi cżynia źrzodłá ábo rzeki / ále zimie dosyć máia ná wilgotnośći onego cżásu / á lećie ná chłodnym powietrzu / y ná rośie) ktora rády iedza owce / y wydáia zátym wełne piekna bárzo y subtelniuchna: á iż sie tám nie rodza áni wilcy / áni inszy źwierz szkodliwy / przetoż trzody chodza we dnie y w nocy / po págorkách / y po dolinách / y po mieyscách ták pospolitych / iáko y osobliwych / bez boiaźni / y bez niebespiecżeństwá. Z tych wełen robia sukná piekne / ktorych bárzo wiele rozwoża do Niemiec / do Polski do Dániey / do Szwecyey / do Moskwy / y po inszych kráiách / gdźie sa w wielkiey cenie. Powiádáia / iż krußcow y sukien wywoża z krolestwá tego / ná Rok / zá dwá milliony szkutow. Zbieráia też tám legumin / y száfránow dostátkiem: y piwo támecżne z iecżmieniá / bárzo poważaia w Niderlándźie / dokad też wysyłáia niemáło skor / y wegla: sposobność zás położenia tey Insuły spráwuie / iż w niey bárzo wiele bywa vstáwicżnie kupcow Portogálskich /

Hiszpan-

Hißpáńſkich/ Fráncuſkich/ Flánderſkich/ y z pułnocnych kráiow: á hándle/ ktore idą miedzy Anglią y Niderlándy/ nieoßácowáney ſą ſummy/ gdyż iáko piße *Ludouicus Guicciardinus*, przychodźiły (przed woynámi Flánderſkiemi/ktorych tám nábroiły herezye) do 12. milli/ onow ßkutow ná Rok. do korony Angielſkiey/ należą też niektore inße inſuły/ ále przednieyße ſą/ Hibernia/ Angleſey/ Moná/ Vich. Hibernia máło co mnieyßa ieſt nád Anglią/ gdyż ieſt iey wdłuż ná 60. á wßerz 18. mil Polſkich: ieſt gorzyſta/ láſy zároſła/ błotámi y wodámi zálana: wiecey paßey bydłu wydáie/ á niż zboża: bogáta w mleczno y w miody: poſyła też od śiebie niemáło máſłá/ ſerow/ y ßáfránu. Ma doſyć y dobrych rzek/ tákże też y iezior rybnych. Ma dwie Arcybiſkupſtwá/ w Armágnáku/ y w Cáſſel: ále mieyſce nagrzecznieyße tám ieſt Dublin/ máiąc port dobrze obwárowány. Naludnieyßa tey wyſpy ſtroná ieſt wſchodnia y południowa: lecz Prowincye *Vltoniæ*, *Conachiæ*, y *Manoniæ*, leżące bárźiey ku zachodowi y ku pułnocy/ ſą bárzo gorzyſte/ y láſy zápußczone/ kedy przećie mießkáią niektorzy Pánowie/ ochraniáiąc ſie tám iezioràmi y pußczámi od niebeſpieczeńſtwá Anglikow. Inße wyſpy ſą práwie wßytkie iednákiey wielkośći/ ále Angleſey ma oſobliwy powiát/ y zowie ſie mátką *Cambriæ*, iż iey dodáie doſtátkiem zbożá y bydłá. Moná od Angliey ieſt ná 5. mil Polſkich/ á ieſt iey ſámey 6. mil tákichże wdłuż/ y ma iedno Biſkupſtwo/ á dwá porty/ ále grunty nie bárzo żyzne. Vich/ wyſpe práwie wßytkę ośiádły gory przykre/ ma iednák miáſto Albrách bárzo dobrze vmocnione. Tá wyſpá zámyka port/ ábo rácżey odnoge Antone/ ktora tám ieſt náprzećiwko/ iedną z lepßych támtego kánału.

Potężność Angielſka.

ANgielſka obroná/ z ſtrony położenia przechodźi káżde inße kroleſtwo/ gdyż ma ná wybor owe dwie włáſnośći/ ktorych Ariſtoteles przypiſuie położeniu dobremu miáſtá: iedną/ żeby do niego trudny miał przyſtep nieprzyiaćiel: druga/ żeby miały łácny wyiazd iego woyſká: bo leży Anglia ná morzu tákiem/ iż ią ſámo fortifikuie/ ábowiem morze Hibernickie/ ktore tám ieſt od zachodu/ ieſt ták miáłkie y pełne zawad/ ſkał/ y niebeſpieczeńſtwá/ iż nie może nim náuigowáć wielkiemi ſtátki: *Britannicum* záś/ ktore ieſt ku południo/

wi/mie/

wi/ miewa *fluxum* y *refluxum* tákie/ iż poſpolićie przybywa y vbywa wod/ od 12. áż do 15. ſażni/ z tákim zapedem/ iż to rzecż ieſt ſtráßna: ták/ iż gdy ſie tám chce nawá do portow przybić/ potrzebá iey fluxu/ y wiátru pogodnego/ lecż wiecey fluxu/ á niż wiátru: á brzeg też tey wyſpy ieſt wßedźie przykry/ y trudny/ oprocż trochy mieyſc/ ktore prześie ſą dobrze vmocnione/ iáko ieſt Báruich/ Doure/ Dorceſtria/ Totnes/ Dertmons/ Plimut/ Fálmut/ Milfort/ Briſto. Przetoż ią może pocżytáć zá iedna cáła fortece. Do tey obrony wzgledem położenia/ przydáia ſie śiły morſkie y ziemne: ábowiem/ co ſie tycże morſkich (oprocż Gáleonow z Armata/ ktorych przedtym bywáło 100. nie bárzo wyſokich/ ále długich y dużych/ á teraz ich ieſt 70. ábo troche wiecey) ma to kroleſtwo ták wiele portow/ y ták pełne ieſt kupcow vſtáwicżnie/ iż okretow/ ktore tám hándluia/ bywa do 2. tyśiecy. Ale cokolwiek bądź o tym/ iáwna to rzecż ieſt/ iż tám moga záraz wypráwić 400. y wiecey ſtátkow ná káżda potrzebe. *Odoardus III.* poiáchał był pod Káles dobywáć go/ á potym *Henricus VIII.* pod Bolonia z tyśiacem naw rozmáitych. A przetoż náieżdżáć táka wyſpe/ do ktorey portow (nie wſpominaiac fortec przy nich wyſtáwionych) przyſtapić/ nie tylo do nich wiácháć/ ieſt bárzo trudno y niebeſpiecżno/ y ktora ma v śiebie ták wiele ſtátkow/ bedźie záwße impreza trudna y bárzo ćiezka. Ku tey trudnośći przydáie ſie poteżnosć ludzi támtych w rzecżách morſkich/ gdyż niemáß ludzi nád nich áni śmielßych/ áni obrotnieyßych ná morzu. Oni w ſtátkách lekuchnych/ y dobrze opátrzonych grzecżna ſtrzelba (ktorey po wßytkiem kroleſtwie ieſt wielki doſtátek) przeieżdżáia ſie przeſpiecżnie po Oceanie/ niemniey zimie iáko y lećie. Hándluia áże do Moſkwy/ y do Kátháio: áż do Alexándriey Egypſkiey/ y do Konſtántynopolá/ do Liwlant/ do Bárbáriey/ do Ghineey. Kuśili ſie przebyć do Indyey/ iuż droga zachodnia iádac brzegámi nowego świátá/ iuż też y wſchodnia brzegámi Moſkiewſkiemi/ y Kátayſkiemi. Lecż iż náturá ábo Pan Bog ſam/ we wßytkim ſprzećiwił ſie ich zamyſłom/ zámknał im też te drogi/ áby byli nie zárázili ſproſnośćia ſwych herezyi y odſtepſtwá/ támtych kráiow/ kedy ſie pocżyna krzewić z wielkim pożytkiem Ewángelia ś. y wiárá P. Chryſtuſowá. Náiácháli też byli z ármata w roku 1586. wyſpe Hißpániole/ y nowy świát: náieżdżáia vſtáwicżnie Terzery wy-

ſpy/ y *Caput Viride*, y Bráſil. Dwiy ich Hetmáni/ nie z mnieyſzą śmiáłością/ iáko y z ſczęściem/ okrążyli wſzytek świát. Godniby ná koniec byli wſzelkiey pochwały/ gdźieby nie obrócili byli wſzytkich ſwych przemyſłow ná rozbijánie/ y ná łupieſtwá złodźieyſkie/ towárow y kupcow Chrześciáńſkich. A iż ná tych drogách/ y rozboiách morſkich brzegow/ y ſtátkow ludźi wiernych/ niektorzy z nich poniekąd zbogáćili/ przeto wiele inſzych máiąc też nádźieie/ przedáią ſwoie máietności nieruchome/ y oyczyſte dobrá/ á zá one pieniądze buduią/ y ármuią nawy/ z ktoremi ſie puſzczáią/ y nápełniáią Ocean łotroſtwy y rozboyſtwy.

Oprocz tego/ ieſt też tám Militia źiemna/ z ktorey *dependet* y morſka/ bárzo grzeczna/ y względem liczby/ y względem inſzych iey przymiotow. Zſtrony liczby/ kroleſtwo to dźieli ſie ná 51. powiátow: á w iednym z nich/ iáko ieſt Lorcárſier/ ráchuią/ iż popiſuią woyſká pieſzego po 70. tyśiecy/ ále cokolwiek bądź z ſtrony tego/ to ieſt iáſna/ iż kroleſtwo to może wyſtáwić w pole ſto tyśiecy piechoty/ y 20. tyśiecy koni. W káżdym powiećie rządźi ieden Viſkont/ ktoremu należy czáſu potrzeby przebieráć żołdaty: á w tym ták poſtępuią: każą ſie ſtáwić wſzytkim z ſwych powiátow/ co máią od 16. áż do 19. lat/ y z onych obieráią ſpoſobnieyſzych. Ná piechotę/ obieráią więkſzych y mocnieyſzych: á dźielą ich ná czworę/ bo niektorzy vżywáią łukow y ſtrzał: właſne to ieſt ich oręże/ ktorym przedtym pośiedli byli niemáłą część Fráncyey/ odnieśli ſławne zwyćieſtwá/ poimáli krolá Traná/ pośiedli Páriż/ y trzymáli go 16. lat: ábowiem nie były ták ſtráſzne nigdy ſtrzały Párthow Rzymiánom/ iáko támte Angielſkie Fráncyey. Drudzy vżywáią rohátyn ábo oſzczepow/ podobnych trzćinom wielkiem/ ále żelázo ná końcu ich ieſt mieżſze y ćieżſze/ ktoremi biią/ y ſpycháią ná źiemię nieprzyiaciele z koni: y to też oręże ieſt ſtárożytne dośyć w militiey Angielſkiey/ y bárzo pożyteczne. Drugie dwoie oręże náſtáło v nich/ zá experyentią y zá zwyczáiem czáſow niniey ſzych: iedno z nich ieſt/ ruſznice/ lecz niewiem/ co do tych czáſow temi ſwemi ruſznicámi znácznego pokazáli: drugie/ ieſt piki/ ábo ſpiſſy długie/ ktore práwie ſłużą ku ſpoſobności ich y wzroſtowi: bo ſą po więkſzey części ludźie wyſocy/ y ćieliśći/ y ſkoczni. Ná militią iezdną obieráią ludźie miernego wzroſtu/ ále ochotne y chyże. Nie

że. Nie máią iednák koni rosłych/ áni godnych ku potkániu ábo nátárćiu/ coby zrownáły z Niderlándskiemi ábo Niemieckiemi: ábowiem oprocz tego/ iż tłustość y weselość kráiny nie pláguie im (gdyż dobre konie/ nie lubią źiemie/ áni bárzo tłustey/ áni też zgołá suchey) niewiele też sámi o nie dbáią/ áni sie niemi páráią. Ale iednák lud konny iest tám dwoiáki: ábowiem iedni vbieráią sie we zbroie do potrzeby/ á ći po większey częśći są szláchtá/ á drudzy lekko wśiádáią: á tych też dwoiáki iest rodzay/ bo iedni sie wyprawuią po Albáńsku/ drudzy zás podobni są konnym Włoskim lekkim/ á máią ná sobie káftány nászyte z cwelichu/ y z kánáwáce/ ábo też iákie bláchy/ y ná głowie misurki: á vżywáią włoczeń długich y ćienkich. A ácżkolwiek mogą mieć do dwu tyśiecy zbroynych ku potrzebie/ y owych też lekko vbránych nie máłą liczbe/ iednák przećie nie baczyliśmy nigdy/ áby Káwállerya Angielska miáłá sie kiedy znácznie popisáć/ ále piechotá sie popisowáłá. A krol Odoárdus IV. ktory odpráwowáł ták wiele woien we Fráncyey/ y odnośił znáczne zwyćięstwá/ pokázuiac to/ ktorey militiey wiecey dufał/ porzucał podczás koná/ á vdawał sie pieszo miedzy piechote. Przećiwnym sposobem Fráncuzowie/ iż niechcą/ áby sie lud pospolity báwił orężem/ żeby ták nie opuśćili robot y rzemiosł recznych y kupiectw/ y nie zostáli durnymi y nieposłusznymi(bo tácy pospolićie bywáią żołdacy támtey Nátiey) pokłádáią moc y śiłe woyská swego w Káwállerićy/ ktora sie szláchtá báwi. Lecz iż áni Káwállerićy nie mogło tám bywáć nigdy wiele (bo Fráncia nie ma stad końskich/ á prowádźić ich też ták wiele z inąd/ wieleby kosztowáło/ y częstokroć też tego nie máią w swey mocy) á piechotáby im potrzebnieysza byłá/ á niż Káwállerya: zátym to przychodźiło/ iż pospolićie Fráncuzowie przegrawáli z Anglikámi. Lecz dla pokazánia tego tákim znákiem/ coby też przemogł krol Angielski/ przypomniemy tu przewage Henryká VIII. ku wypráwie do Boloniey. Ten tedy krol przebył morze z woyskiem ná troie rozdźielonym: w przednim pułku było 12. tyśiecy piechoty/ y 500. koni lekko vzbroionych/ á tyśiac koni mnieyszych/ ná ktorych byli w páncerách tylko á z włoczniámi ludźie/ wszyscy bárwe mieli od krolá blekitną/ z czerwonemi listwámi. Poslednią straż(bo tákim porządkiem szli (prowádźił kśiąże *de Norolch*, z tákże wiela ludźi pieszych y iezdnych/ y w tákieyże bárwie. Mie-

dzy tymi było tyśiąc Irlándow/ ktorzy byli w koszulách lniánych długich/ á wąskich v szyie/á mieli też płászczyki ná sobie: indźiey wszędźie nádzy byli/ głowy mieli odkryte/ włosy zápuszczone/ á oręże ich było po trzy dárdy/ y szpádá długa/ y rękáwicá żelázna ná lewey ręce áż do łokćiá. Ná biodrách podpasáli śie wysoko/ á byli dobrze ćwiczeni w biegu. Wálne woysko/ w ktorym był sam krol/ miáło 20. tyśiecy piechoty/ y 2. tyśiącá koni Angielskich/ wszyscy w czerwoney bárwie/ z listwámi żołtemi. Prowádzono porząd sto sztuk strzelby wielkiey/ oprocz mnieyszey. Mieli też ná woźiech sto młynow/ ktore konie obracáły gdy mełły. á tákże też ná woźiech mieli piece/ w ktorych y iádąc piekli chleb. Ták wiele było wozow w tym woysku/ iż otaczáły y zámykáły/ miásto okopow/ obozy: á dla prowádzenia tych wozow y strzelby/ y inszych rupieći/ przyszło z wyspy ná ląd około 25. tyśiecy koni: oprocz też żywnośći rozmáitey/ sprowádźili tám 15. tyśiecy wołow/ y do tego inszego dobytku y źwierzá niezliczona rzecz. O wielkiey liczbie drábin/ mostow/ kul/ prochow/ municiy drzewá/ y inszych rzeczách należących do dźieł rycerskich/ nie zdá mi śie nic pisáć: bo to iáwne rzeczy.

Intraty Krolá Angielskiego.

Gdyżeśmy iuż pokazáli potężność Angliey/ obaczymy teraz/ iákiemi intratámi y pieniądzmi może on woyská te trzymáć. A powiedzmy napirzod/ iż rząd krolewski tám tego krolestwá/ w ktorym mogłá wiele *Authoritas* Párlámentu przyszedł do rządu Despotyckiego y niewolniczego: ábowiem większa część spraw/ ktore przedtym należáły do Párlámentu (kedy káżdy mogł powiádáć swe zdánie y rátie) odpráwuią ie teraz w Rádźie prywatney krolewskiey. A Párlámentá wprowádzone ku pomiárkowániu y prostowániu władzey krolewskiey/ zbieráią śie dźiś tylko dla powagi y pofárbowánia chući krolewskich. Gorzey śie stáło we Fráncyey: bo wżdy w Angliey zostáło ieszcze ksztalt y vżywánie Párlámentow/ lecz we Fráncyey Ludwik XI. názwał to występkiem y kryminałem *læsæ Maiestatis*, ktoby wspomniał o zwołániu Stanow (bo ták názywáią Seymy koronne/ ktore w Angliey zowią Párlámentámi) y mawiał: iużem iá wyrosł z pieluch y z opieki: y ták od onego czásu/ nie było tám Sey-

mow/

mow/ áż dotad/ tylko trzykroć: ieden w Roku 1483. kiedy Kárzel VIII. nástapił ná Páństwo: drugi w Roku 1561. zá Fránciszká II. ostátni w Roku 1588. zá Henryká III. Teraz gdy iuż *Authoritas* Krolow Angielskich iest iákby *absoluta*, gdyż tám niemáß nic tákiego coby ia mogło pomiárkowáć/ przeto oni z krolestwá swego biora to wßytko/ co tylo moga bráć/ á zwłaßczá po odstepstwie od wiáry. Ale iż przystapim bliżey do pártykulárnych rzeczy: *intrata ordinaria* korony Angielskiey/ przedtym niż Henryk VIII. oburzył sie ná kościoł y ná Bogá/ przychodziłá do pieci set tysiecy ßkutow około. A te wybieráia z opieki sierot/ áż 21. roku: gdyż tám ták sie wiedzie/ iż oni wßyscy/ ktorzy w swych dobrách máia czastke iáka/ by też namnieyßa byłá/ nálezaca y obwiazána sposobem iákim ku koronie/ zostáia w leciech swych sierocych pod opieka krolewska/ ktory dawßy im tylko lekkie iákie opátrzenie/ bierze wßytek ostátek intraty ná sie/ áż one dzieći do 21. roku przyyda: á zás w tákowych leciech/ płáca znowu pewny trybut od małżeństwá temuż krolowi/ iáko temu/ ktorego zowia *Patronum* ábo Pánem małżeństw. Bierze nádto 80. tysiecy dukatow z Ksiestwá Lincástro/ y z Kornouálliey/ przyłaczonych ku krolestwu: á zás sto tysiecy z cel. A nie mamy sie dziwowáć/ iż ták máła summá ztad idzie/ bo niewiele tám miast iest ná cło powinnych: á miásto też Londrá/ ktore iest *Centrum* hándlow tego krolestwá/ iest wolne od wßelkich ciezarow: á to zá iedno wielkie porátowánie pieniadzmi/ ktorych dodáli byli mießczánie tego miástá Richárdowi pierwßemu w Roku 1089. gdy był poiáchał ná woyne do ziemie ś. Do tych intrat/ przyczynił wiecey niż tyle drugie Henryk VIII. po swym odstapieniu: ábowiem vmnieyßył intrat Biskupich/ konfiskował Opáctwá/ y Komendy Káwálierow Rodskich/ y inßych Zakonow Rycerskich: Plebánie/ y beneficia bogátße pobrał: tákże Annaty y dziesiećiny wßytkie duchownych: ná co wßytko postánowił *Curiam* przybytkow/ *Curiam Primitiarum & Decimarum*: ktore wßytkie intraty czynia wiecey nád 800. tysiecy ßkutow: ták/ iż wßytká tá intratá ordinária przychodzi do millioná/ y do 300. tysiecy ßkutow y wiecey. Sa też tám ießcże pomocy ábo *subsidia* osobliwe extráordynárne/ ktore sa dwoiákie/ bo podczás wybieráia ich w pospolitości z krolestwá wßytkiego/ á ná to zbieráia Seym/ kedy stánowia czego potrzebá/ y sposob ktory

ma bydź záchowány w wybieraniu onego poboru/ y rozkázuia go záraz: á pospolićie we dwá mieśiacá/ ábo trochę dáley oddáia wßytek. Podcżás też krol żąda pomocy od pártikulárnych osob ábo Stanow/ á te oni názywáią beneuolentia ábo łáská: á tu káżdy stára sie/ áby sie nie pokazał niechętnym ku swemu Pánu. Ku tym sposobom nábywánia pieniedzy/ przydano ießcże zá cżásow nászych ieden: á ten iest piąta cżeść/ ábo też inßa podobna/ ktorą koroná bierze od rozboynikow morskich/ y od owych wßytkich/ ktorzy máią pozwolenie/ żeby iácháli ná łupiestwá po morzách Hißpáńskich nowego świátá. To też cżynił przedtym krol Kunetski/ y teraz cżyni *Vicerex* Algierow/ ktory dáie záchowánie tákowym rozboynikom/ vmowe z nimi vcżyniwßy/ áby mu dawáli cżeść niewolnikow/ y inßych zdobycży. Ale rzadko sie tráfia/ żeby złodźieystwo/ nie tylo łotrostwo y rozboystwo/ miáło sie komu nádáć/ á zwłaßcżá w Angliey/ kedy owi/ co ieżdżą ná te rozbijánia/ ßkody pewney vyść nie mogą (ábowiem przedáią swe oycżyzny/ áby náwy mogli sobie ármowáć) á zysk to nie pewny/ gdyż Hißpani/ iż ich zrázu nieostrożnych grábiono/ vmacniáią vstáwicżnie przebyćia swe/ y opátruią żołnierzem Flotty. A to iuż będźie dosyć powiedźieć o śiłách y o intratách Angielskich. Przydam to tylo/ iż w tym krolestwie ßlachtá/ áni trzymáią mieysc obronnych/ áni też máią dworow okopánych ábo obmurowánych/ áni władzy żadney nád ludźmi pospolitymi. Y owßem godnośći kśiążęce/ Márchionaty/ y inße/ nic inßego nie są/ tylko sáme gołe tytuły dáne od kroiá/ oprocż owych/ ktorzy cokolwiek trzymáią w tych mieyscách/ od ktorych máią tytuł. Przećiwnym sposobem we Fráncyey ßláchtá trzymáią sie wedle niżßey/ średniey/ y wyżßey kondycyey/ y máiąc tytuły Páńskie/ Barońskie/ Grábskie/ Márchiońskie/ Kśiążęce/ Wodzow/ máią też wielkie y dobre miástá/ nie tylko wśi: y do tego máią y hołdowniki swe/ ktorzy im przysięgáią/ y wiárę slubuią/ pod zwierzchnośćią Krolewską y Párlámentow.

KROLESTWO DVNSKIE.

NIEczkolwiek krolestwo Szwedzkie/ leżąc iákby zá świátem/ nie iest w wielkiey cenie v nas Włochow/ ktorzy nie obcuiemy/ áni rozmawiamy z támtymi ludźmy/ iednák dla swey wielkośći/ y

śći/ y możnośći godno ieſt/ abyſmy ie włożyli miedzy drugie kroleſtwá/ktoreſmy tu zámknęli w tych Relátiách. Ażebyſmy záięli wſzytkie támte częśći Europy/ktora iedni zowią Scándia/ drudzy Skándináuia/ábo Báltia (zkąd niegdy wyſzli Gottowie/y Wándálowie burzyćiele Páńſtwá Rzymſkiego) powiádamy/iż ieſt pod dwiemá koronámi/ to ieſt/ pod Dánią/ y pod Szwécią. Krol Duńſki/ oprocz *Cimbricam Cherſoneſum*, (w ktorey ieſt Olſátia/ Dimárſia/ y Kśięſtwá Cleuich/ y Fleſemborg/ y Frieſá/ y Juthia/ wſzytkie kráie trawámi poroſłe/ y dla tego pełne źwierząt domowych y leśnych) trzyma też wiele inſzych dobrych wyſpow. Ale przednieyſze ſą te/ ktore leżą tám/ kedy wieżdżáią ná morze Báltyckie/ gdźie ich ráchuią 15. á zámykáią ſie wſzytkie pod imieniem Dániey: ále przednieyſza ieſt Zelándia ná 60. mil wdłuż/ á máło co ſzerſza: zá wołána dla wielu oſad/ dla wćieſznego powietrza/ y dla mieſzkánia tám krolewſkieg/ ktory też ieſt Pánem Gothlándiey. Przećiwko Gotthiey (á ſtryieczny brát krolá Duńſkiego Mágnus pánuie w Oſiliey/ wyſpie pomierney/ ná wielkiey odnodze Liwlándſkiey/ máiąc też nie złe Páńſtwo/ y w ziemi ſámey Liwlándſkiey) tego też ieſt Skácia/ co leży przećiw *Cimbricam Cherſoneſum*, ktora ſie rośćiąga od miáſtá Nilus do Timálen: á nádto ieſzcze/ ma wielką Prowincyą Noruegią/ ktora ſie rośćiąga od gránic Skániey ku pułnocy/ áż do fortece Wárrus/ á tá gránicży z Láppony wiecey niż ná 260. mil Polſkich/ y z inſułámi przyległemi: miedzy ktoremi przodek máią y w wielkośći/ y w dobroći Sánián/ y Setlánde/ y Fárre/ leżące troche ná dálſzym morzu. Byli przedtym Norwegowie możni ná morzu: przetoż trapieli długo Anglią y Fráncią/ y iuż byli opánowáli Normándią: y przeiáchawſzy potym ná Włoſkie morza/ zyſkáli byli kroleſtwo Siciliyſkie y Apulią. Wálczyli długo z Ceſárzámi Greckimi/ y ná woynie świetey. Boemundus kśiążę ich zoſtał był Pánem Antyocheńſkim. Ná Oceanie záś pułnocnym/ roſkázuią ćiż w inſułách Setlándſkich/ y Farſkich/ y Freslándſkich/ y ná morzu Liwlándſkiem/ y Groenlándſkiem: y ſáme Orcádes/ ácz poſłuſzne ſą krolá Szkockiego/ przyznawáią iednák zá Páná zwierzchnego/ tego to Duńſkiego/ iáko krolá Noruegiæ: ábowiem/ gdy przyſzłá koroná Noruegiæ ná Elekcyą/ przypádłá też nákoniec zá niezgodámi/ y rozmáitemi przypadkámi/ pod krolá Duńſkiego: ktory chcąc ſie ubeſpieczyć ná

tym Páń-

tym Páńſtwie/ ſurowie poſtepuie z támtymi mießkáńcy/ y łupi ie z wßeláktiey máietnośći. A nie máia nedznicy nadźieie żadney/ áby mogli popráwić ſwey kondycyey y ßcżeśćia: bo on ſam ma w mocy wßytkie przebyćia y porty/ ktorychby oni mogli záżyć ná morzu/ ku ſwemu dobremu.

Bogáctwá Krolá Duńſkiego/ záwiſły w doſtátku bydłá y zwierzá/ y ryb z Cherſoneſu/ y z inſuł pobliſkich/ zkad pochodźi táka wielkość ryb/ iż śledźie miedzy inßymi/ cżynia mu ſumme práwie niepodobna do wiáry. Jeſt też tám táka obfitość y inßych ryb/ iż záledwie może náuigowáć támtym *Fretum*: wßedźie ma pełno páſtwiſk/ y záchowania miłego dosyć támtym zwierzetom. Scánia też ieſt obfita w zboże/ w páſtwiſká: pełna ieſt mießkánia y ludźi. Noruegia záprawdę nie ma inßego bogáctwá znácżnego/ oprocż doſtátku drzewá ná budowánie domow/ y okretow/ ktore prowádza do Holándyey/ y do Frańcyey: á przytym też mlecżná y bydłá ma dosyć: bierze wielki pożytek z Stokfißu (co ſie rozumie drewniána rybá) ábowiem łowia te ryby w Stycżniu/ á potym ie wywießáia ná wiátr y ná mroz/ ták długo/ áż ztwárdnieia iák drewno/ y rozſyłáia ie po rozmáitych kráiách zá dobra żywność. Lecż zkadby krol Duńſki zbierał nawiekße pieniadze/ ieſt ćiáſne morze miedzy Elſenor y Elzemburgiem/ ktore zowia *Fretum Zonte*, bo tám ieſt przeßćie ták ćiáſne/ iż żaden ſtátek nie może niem przebyć/ bez wielkiey łáſki y ſtrażey krolewſkiey/ ktora tám záwße ma: á ieſt ták potrzebne to mieyſce/ iż nie może wiácháć ná morze *Balticum* tylko przez nie/ áni też wyiácháć z niego inácżey. A ták muſza wßytkie nawy/ ktore támtedy przechodza/ płáćić wielkie cło krolowi Duńſkiemu. Ná iákaby ſumme mogło wychodźić tákie cło/ to ſie może rozſadźić z wielkiey licżby okretow Holánderſkich/ Zelándſkich/ Fráncuſkich/ Angielſkich/ Szkotſkich/ Norwegſkich/ y z morzá Báltyckiego/ ktore przychodza y odchodza vſtáwicżnie ná doł y ná gore/ przez támto morze. Bo ludźie od morzá Báltickiego/ iák potrzebuia win Ryńſkich/ Fráncuſkich/ y Hißpáńſkich/ y cukrow/ y korzenia/ y *ſpecies* Portogálſkich/ y z inßych támtych mieyſc/ y fruktow z Andálogiey/ ták też pomienione mieyſcá potrzebuia woſkow/ miodow/ ſkor/ futer/ zboża/ popiołow: z Polſki/ z Prus/ z Lithwy/ z Liwland/ z Moſkwy/ y z innych okolicżnych kráiow. Czegoby ten

Pan mogł dokázáć źiemią/ iśćześmy dotąd widźieć nie mogli/ bo nigdy ſie nie wdawał w znáczną woynę/ oprocz z Ditmárſy/ ktorzy gdy byli podbići pod poſłuſzeńſtwo/ przez krolá Valdemárá/ á potym rebellizowáli/ po rozmáitych przypadkách byli náieżdżáni/ od Roku 1500. áż do Roku 1559. nakoniec podbići ſą przez Friderikà II. krolá Duńſkiego/ áćz byli przedtym poráźili w bitwie Janá ſyná Chriſtierná I. Coby też przemogł ná morzu/ może ſie vznáć z ármaty/ ktorą on podczás wypráwował záraz. Abowiem Chriſtiernus II. poſłał był ná proźbę Henriká II. Krolá Fráncuſkiego/ ármatę do Szkotiey przećiw Anglikom ze ſtem ſtátkow/ ná ktorych było 10. tyśiecy żołdatow. Rozumiem/ iż máiąc ták wiele morzá/ y ták wiele portow w Dániey/ w Skániey/ w Noruegiey/ y ták wiele wyſpow y ná morzu Báltyckiem/ y zá nim/ mogłby záraz wyſtáwić nie máłą liczbę ſtátkow/ gdźieby mu tylo nie ſchodźiło ná pieniądzách: ktorych on iednák/ iáko mniemam/ nie ma názbyt wiele: bo y w iego kroleſtwách nie rodźi ſie nic znácznego/ oprocz ryb/ áni też tám ma miáſtá bárzo hándlownego żadnego/ ktoreby do śiebie mogło wabić/ ábo zátrzymáć kupiectwá y pieniądze. Otoż nie zoſtáią mu/ tylko cłá ná przebyćiu y ná mieyſcách ćiáſnych/ á pożytki nieiákie z kruſzcow w Skániey/ á konie y bydło z Cimbryckiey Cherſonezy/ drzewá y ryby z Norwegiey y z wyſpow. Vpátrzono to/ iż wołow wyprowádzonych z tych Páńſtw iego do Niemiec było Roku iednego do 50. tyśiecy/ á płácono cło od nich v Gottorpiey. Czyni też nieiáki pożytek krolowi Duńſkiemu miáſto Vardus: bo od kilkudźieśiąt lat/ Angielczykowie poczęli náuigowáć miedzy Noruegią y Gronlándią/ y iedni iéżdżą do Colmigráfo/ drudzy do Chilchene nie dáleko ś. Mikuły w Moſkwie: y tám hándluią z Moſkwą/ y wywożą ztámtąd łoy/ woſk/ miod/ len/ konopie/ futrá. Toż też czynią Burgundczykowie/ Szkotowie/ y Fráncuzi. We ſrzodku práwie támtego Golfu ieſt wyſpá y oſádá ná niey Vardus/ obwárowána oſobliwie przez Friderikà II. tám płácą pomienieni kupcy cło od ſwych towárow: ále teraz pod woyną z Polakámi/ niewiele tám przychodźi towárow.

KROL SZWEDZKI.

PRzebieżemy iuż do Krolá Szwedzkiego. Kroluie ten Pan w Skándiey/ kráinie wiekszey ániż iest Dánia/ gdyż od gránic Duńskich áż do Láppow/ ráchuią wiecey drogi ániż 45. dni: á brzeg też odnogi Bodyckiey iest wdluż około 140. mil Polskich: á támten Finlándski/ dłuższy niż ná 80. y rozumieią pospolićie te kráine być wiekszą/ ániż iest Itália y Fráncia wespoł złączone: ma do tego ten krol w Liwlanćiech/ Rewel/ y Narew/ y Párnáwe/ (áczte iuż były odiete w Roku 1610. przez Chodkiewicżá/ Hetmáná Krolá Polskiego) y rozmáite insze mieyscá grzeczne: y wyspe Vlándia/ y drugie názwáne Alánde/ y wiele inszych/ ácz podłych ktore leżą ná morzu Szweckim y Finlándskim. Dźielą się te wszytkie iego Pánstwá (oproc Liwland) ná trzy krolestwá/ ná Gotthia/ Szwecia/ y Vandalia: á te záś Kśięstwá ná 11. Prowinciy/ y ná 12. Grabstw/ nie kłádąc w to Lápponow: gdyż ći ludźie/ ktorzy mieszkáią w kráiu iescze wiekszym niż Szwecia/ ácz nedznym y vbogim/ chodzą błakáiąc się po leśiech y po dolinách: á dla tegoż nie może ich opisáć pod pewnym páństwem. Jednák przecie ći/ ktorzy máią iákiekolwiek postánowienie/ y státeczne mieszkánie/ posłuszni są po wiekszey częśći koronie Szwedzkiey/ y płácą iey trybut futrámi drogiemi. Z támtych trzech krolestw pomienionych/ Gotthia gránicży z Skánią/ á dźieli się ná wschodnią y zachodnią iezyorem Wenery: w ktorego iezyorá pośrzodku iest iedná Insułá/ ná ktorą dla wesołośći iey/ przyieżdża się często y mieszkiwa tám krol. Wchodzą do tego iezyorá 24. rzeki/ á nie máią tylko iedno wyśćie: názywáią ie obywátele swym iezykiem/ dla zbytniego tám szumu y bełkotánia/ przepáśćią dyabelską. Gotthia rozumie się kráiná Boża: á słusznie iey to imie należy/ dla dostátku tám wielkiego żywnośći: bo niemász kráiny/ gdźieby wiekszym dostátkiem záżywano mięsá/ ryb/ y chlebá/ iák tu. Tám iest Kálmár nád morzem/ Vibergia/ Sudercope/ Norkope/ Nikopin/ Tilge/ Jánokope/ Vaste/ Birká/ Linkope/ Lodhus/ Schenrádá/ Málmogia/ Verdemborg/ Várne/ Sákrá/ Ledekopia/ Tiguállá. Idźie potym Szwecia/ Prowincia wiekszá/ á niż Noruegia z Gotthią pospołu/ kedy iest miásto Vpsál z Arcybiskupstwem/ y Sztokolm/ kedy krol mieszkiwa/ Stringis/ Enokopia/ Oro-

grun-

grundia/ Arboi/ Arosia. Idzie potym Finlandia/ leżąca miedzy odnogą Bodicką y Finicką/ abo Finlandską/ kedy Metropolis iest miasto Abo/ á potym Rauma y Ange/ obiedwie mieyscá handlowne/ y Vames/ y Viborg/ y Castrolm ná wyspách Alándskich. Chłopi tám mieszkáia nie w mieściech/ ále iednák bárzo sposobnie miedzy lasy y w dolinách/ y po inszych mieyscách/ gdzie máią zástone od pułnocnych wiátrow: trzymá ich ná tákich mieyscách sposobnosć ku budowániu/ y dostátek drew. Buduią sie w Mozách ábo we dworach z ogrodzeniem w około/ y tám máią stádá bydłá wszelákiego y dobytkow/ y wszytkie rzeczy sporządzone/ cokolwiek im tylo należy ku żywności/ y ku odzieniu. Záczym idzie/ iż miástá w támtych kráiách nie są ták ludne/ áni ták wielkie/ iáko w Niemcech/ y w Angliey/ bo tu chłop/ nie iedzie ni po co do miástá. Ráchuią tám oprocz miast wielkich/ y máłych tysiąc cztery stá trzydzieści y trzy Párochiy: á są Párochie/ co máią y po tysiącu chłopow/ ábo Moz/ iáko oni zowią/ to iest/ do tysiącá fámiliy/ ábo kominow/ á bárzo máło tákich/ coby nie miáły przynamniey do stá. Ztąd może sie domyślić o liczbie támtych ludzi/ á zwłaszcza vważáiąc płodnosć ich: á miedzy nimi białogłowy Finlándskie/ podobno dla piw dobrych (iáko niektorzy rozumieią) są znácznie płodne. Zyią też á zwłaszcza ná mieyscách ku pułnocy wydánych/ długo. Nie dziw to tám/ iż niektorzy przychodzą 130. ábo y do 140. lat. Co też pomaga wiele ku rodzeniu: bo kedy krocey żyią/ tedy też siłá do rodzenia rychley vstáie/ á przedłuża sie zá długim żywotem. Dla tegoć Bog y Pan nász/ chcąc ná początku dogodzić rozmnożeniem rodzáiu ludzkiego/ pozwalał ludziom po 700. y y wiecey żywotá. Przetoż czás rodzenia/ ktory y teraz dla krotkości żyćia nászego/ kończy sie miedzy 40. lat/ wiecey troche ábo mniey/ ná ten czás rościągał sie ná kilká set lat/ co sie teraz ledwo do dwu/ ábo máło co wiecey dziesiątkow rościąga.

Bogáctwá Szwedzkie.

Bogáctwá tych krolestw są w dostátku żywności/ ktorey máią mnogo: co też pokázuią y sáme názwiská Gotthiey/ iákby Boskiey ziemie/ iákom iuż powiedział/ y Finlándiey/ co sie znáczy/ piekna ábo żyzna ziemiá/ iáko też y Finmárchia. Zywności ich są/

mieśá/ ryby/ y świeże/ y słone/ wędzone: żyto/ piwo. Ták tego iest obfito/ iż záledwieby znalazł tám żebráká: y podrożne ludźie przyimuią práwie dármo. Lecz skárby zbieráią z kruszcow źiemnych Szwedzkich: gdyż iest ták bogáta w olow/ w miedź/ w srebro/ y potrosze w złoto/ iż rozumieią/ żeby nie było kráiu w Europie/ coby ią w tym przechodźił. Te kruszce pokázuią śie wszędźie/ ácz chłopi co robią/ wszelkiem vśilowániem zákrywáią ie y zásypuią záraz/ áby śie vchronieli pracey wożenia tám drzewá do stemplowánia. Srebro biorą piękne w powiećie Vestrors. A gdźieby ieszcze támeczni obywátele nie byli tákimi nieprzyiaćiołmi przemysłom cudzoźiemskim/ iáko są z bogáctwá ich/ byłyby ieszcze większe. bo oni nieumieią áni szánowáć drew/ áni odbieráć sadz od kruszcow ná fárby: y frásuią śie o to/ gdy otwieráią te kruszce: á to odwrocenie ich od cudzoźiemcow/ nie pochodźi w nich z nienawiśći ku nim/ ále z suspicyey/ żeby ich nie oszukáli/ ábo źle z nimi nie postepowáli: gdyż oni obyczáiow są bárzo prostych y szczerych: y máło ich gaba ámbicia ábo też łákomstwo.

Jntraty krolewskie ze czterech idą rzeczy: z pożytkow/ y z beneficia kośćielnych/ z kruszcow/ z trybutow/ y z ceł. Pożytki z dobr duchownych czynią niemáłą summe: gdyż oprocz 7. Tumow/ było w tych krolestwách 60. klasztorow meskich y białogłowskich/ á wszytkie były vbogácone wielkiemi intratámi/ y czynszámi. Lecz Ministrowie Heretyccy/ rozśiewácze náuki szátánskiey/ pod płaszczykiem vbostwá/ záleconego ták pilnie w Ewángeliey Chrystusowey/ poćiągneli do sekty swey Pány/ vkázuiac im dobrá y dochody kośćielne: y ták też tu naprzod przywiedli do tego Gostawá/ á potym y Henryká iego syná/ żeby połupili ołtarze z ich ozdob/ y kośćioły z większey częśći intrat. Z strony kruszcow: iednych dostawáią zá kosztem krolewskim/ drugich zá kosztem pártykulárnych ludźi. Z támtych krol wszytko bierze/ á z tych tylko dźieśięćinę: á ze trzech tylko Szyb miedźiánych/ dźieśięćiná krolowi czyni około 30000. tálerow. Ztąd może śie vczynić rozsądek o srebrze/ y o ołowie. Ale nawięcey mu czynią pobory. ábowiem bierze dźieśięćinę z żytá/ z pszenice/ z ięczmienia/ z masłá/ z ryb/ z futer/ z wołow/ z owiec/ y z inszych podobnych rzeczy. Miewa podczás po 18. tyśiecy wołow z dźieśięćiny. A temi rzeczámi chowa y trzyma dwor/ vrzedniki/ ármate/ y woyská: ábowiem też y ná woy-

nie/ oni-

nie/ onże dáie żywność żołdatom swym. Przetoż woiuie o máłym koście w potrzebách obronnych: á tákże gdy náieżdża Duńskiego/ ábo y Moskiewskiego: łácno bowiem y bez sprzeciwienia/ może otrzymáć bárzo wielkie kontrybucye tákich żywności. Poddáni też dáią posak corkom iego/ po stu tysiecy tálerow iedney/ oprocz srebrá inszego y wypráwy. Od chłopow/ y od inszych/ ktorzy mu nie dáią trybutu żywnością/ zwykł krol wedle proportiey ich máietności/ miewáć po 5. y wiecey táulerow ná Rok. Cłá wybiera tylko z portow: á te przednieysze są/ Cálmár/ Lodhus/ Sztokolm (kedy bywa pod czás po trzy stá/ y wiecey náw wielkich) Raumá/ Abo/ Ange/ Rewel/ Párnáwá/ Narew. Rozumiemy/ iż temu krolowi zostáie ná Rok z intraty/ co może schowáć po 600. y po 700. tysiecy táulerow/ oprocz wydátkow: á iednák fortece Rewelskie y Visburskie/ tylko kosztuią do Roku do stá tysiecy táulerow.

Potężność Krolá Szwedzkiego.

W Szwecyey y w Gotthiey/ ráchuią około 32. połkow/ w ktorych bywa po 500. námniey/ á nawiecey po 700. piechoty: á ci z rusznicą ná plecách/ idą kedykolwiek potrzebá. Niewiele vżywáią/ dla gestych lasow/ áni pik/ áni włoczeń: bo też y konni służą z rusznicą. Tá piechotá iest dobra/ á zwłaszczá dla tey przyczyny miedzy inszemi/ iż káżdy z nich może sam sobie to zrobić/ czego tylo potrzebuie/ áż do puzdrá rusznicznego. Zkąd znáć/ iż sie máłem mogą kontentowáć. Bo ták też y w Peru/ y w kráiách przyległych/ iż sie ludzie máłem obyli/ przeto pospolstwo robiáli/ y dziś leszcze robią káżdą rzecz potrzebną w domu/ y sobie. Káżdy tám w Szwecyey vmie budowáć/ tkáć/ robić sukná/ y szyć suknie/ siać/ zbieráć/ y gotowáć sobie wszytkie do tego potrzebne naczynia. Do tych záś rzeczy/ co nie są ták pospolite/ y nie ták potrzebne/ máią miedzy swemiż własne rzemieślniki/ iáko do malowánia/ do złotnictwá/ y tym podobnych. W inszych záś robotách/ nie potrzebuią tylko máteryey. Káwálerya dzieli sie ná 13. Kompániy ábo rot. Szwecia y Gotthia wypráwia ich 11. á Finlándia dwie: ále czásu potrzeby/ mogłoby ich y wiecey bydź: ábowiem sámo Xięstwo Vermelándiey/ może (iáko niektorzy piszą) wypráwić wiecey niż 10. tysiecy koni/ y w Márchiey

ták ich iest wiele/ iż ie przedáią ládá zá co. Te obiedwie Prowincye są w Gotthiey. Konie ich nie są ták wielkie/ iáko Fryzyiskie/ ále przecie są kształtne/ y dobrego biegu/ zwyczáyne do roboty/ y ná ládá czym przestáią. Nie opuszcze tu dwu znácznych zwyczáiow krolewskich/ ktore czyni dla żołdatow swych: ieden iest/ iż gdy ktorego żołdatá poima nieprzyiaciel/ krol go odyskuie. drugi/ iż gdy ktoremu zábiją koniá/ tedy mu krol inszego dáie. Dáie też w zapłácie iedne bárwe ná Rok Rotmistrom/ y tym/ co sie ná koniu biją. zwyczay to iest iescze stárych Rzymiánow/ ktorzy dawáli żołdatom suknie.

Co sie zás tknie morskich rzeczy/ te krolestwá dla szerokości morskich wod/ y dla wielości portow/ máią dostátek márinarzow y státkow/ ktorych krol może záżyć/ iáko też czynią y inszy Pánowie w swych Pánstwách. Iednak ma záwsze 50. naw woiennych/ z ktorych káżda ma ná sobie po 40. sztuk strzelby/ mniey ábo wiecey troche. Krol Gostaw wprowádził też tu Galery. Ná woynie/ ktora krol Ian III. miał z krolem Duńskim/ przedtym niż sie byli pogodzili v Sztetinu/ wywiodł był 70. wielkich naw/ oprocz mnieyszych státkow/ ná ktorych miał 18. tysiecy ludzi. Woiuią látem ná morzu/ á źimą ná ziemi/ bo ná ten czás scináią sie tám ieziorá wszytkie mocno/ y morze tákże dáleko od brzegu. A rzem mowił o strzelbie: przydam to/ iż powiádáią/ iákby ten krol miał okolo 8. tysiecy sztuk strzelby/ á wiekszą iey część z spiże: á mogłby iescze wiecey ich nárobić/ gdźieby miał wiekszy dostátek cyny. W sámym kásztellu Sztokolmskim/ kłádą ich cztery stá.

Pogránicżni Pánowie z Krolem Szwedzkim.

KRol Szwedzki z zachodu gránicży z Duńskim: ze wschodu z Moskiewskim/ z ktorymi ma woyne vstáwiczną. Od Duńskiego Szwedowie vćierpieli niemáło szkody: ábowiem miedzy inszymi/ Christiernus Wtory obległ był Sztokolm/ y przymusił go/ iż mu sie podał: y tám záżywáiac niesłychánego okrućieństwá nád mieszczány/ nápełnił go krwią y trupámi. Przyczyná niechęci miedzy tymi pány/ są prætensye Duńskiego ná krolestwá Szwedzkie. A iż zás może trapić poteżnie támte kráie/ przyczyná tego iest/ sposobność mieysc y portow/ á zwłaszczá wyspy Gotlándiey/ ktora iest członkiem Got-

thyey: ktora Szwedowie prætenduia / iákby oná należáłá do ich Páńſtwá / y máia tám o nie ákcya. Ale iákoż Goſtafus odyſkał kroleſtwo / y Henryk / y Jan / iego ſynowie / ieden po drugim ſpráwowáli ie: y ácz ſie rozlało krwie niemáło ná woynách miedzy Duńſkim y Goſtáfem / y miedzy tymże tám y Henrykiem / iednák przećie kroleſtwo to ſtátecznie ſie trzymáło. A miáſto też Lubek potężne przy támtych morzách / przyłączáiąc ſie raz do tego / drugi raz do owego / miárkuie ták y wáży śiły tych dwu krolow / iż nie dopuſzcza / áby ktory z nich miał ſie mocnić dla niebeſpieczeńſtwá / ktoregoby ſie zá tym / ſpodziewáć mogło. Z Moſkwićinem woiuie Szwed z więkſzym zyſkiem ſwym / y gore ma nád nim: ábowiem Finlándia / ktora gránicży z Ruśia / dla iezior y błot / ktorych ieſt pełna / weſzćie ma trudne y niebeſpieczne: y tráfiło ſie to nie raz / iż woyſká nieprzyiaćielſkie poginęły y potonęły w támtych wodách / gdy były pomárzły. Trzyma też do tego Szwed / więkſza część ſwych Armat ná támtych morzách czáſu zimy / ktory waliczy ná ziemi / iákoſmy powiedzieli wprzod / á záś lećie ná morzu. Tám ma fortece Visborg / dobrze obwárowána. Ma też ná gránicách kniáźia Moſkiewſkiego / Narew / y Rewel / y kilká inſzych mieyſc y fortec: ktoremi go trzyma ná wodzy. Y záprawdę tákie fortece mamy rozumieć zá bárzo pożyteczne / ktore my trzymamy / y bronimy ich ná gruntách nieprzyiaćielſkich: bo dwie rzeczy ſpráwuia / bronia náſzego / y trapia páńſtwá nieprzyiaćielſkie. A bronia náſzego tym lepiey / im ſa dálſze w ziemi nieprzyiaćielſkiey: bo gdy nieprzyiaćiel puſtoſzy w około nich / tedy náſzá ziemiá ieſt ſpokoyna / bez zámieſzánia / y bez ſzkody ludzi náſzych y intrat: dogádzáć nam może / ábyſmy rátowáli y pomagáli onym fortecom. Szkodza záś nieprzyiaćielowi tym z więkſza iego ſzkoda / im niego ſa bliżſze. Táka forteca byłá Káles / poki był w ręku Angielczykow: tákie też ſa mieyſcá / ktore Portogálczycy y Káſtillianowie máia w Afryce: lecz fortece / ktore mamy w náſzych kráinách / nie czynia nic inſzego / tylko bronia náſzego: ácz y tego bronia z wielkiem vſzczerbieniem náſzym / gdyż záwſze / kiedy ich tylo náiáda / ludzie náſzy okoliczni muſza odnośić wielkie ſzkody: y zátym kroleſtwo náſze poydzie ku zámieſzániu / y ku poſtráchowi y owſzem ná ſpuſtoſzenie / y ná łupieſtwo nieprzyiaćielſkie. Ale iż ſie wroćiemy do krolá Szwedzkiego / ten ma táka gore

nád Moſkwićinem dla obrony ſwych Pańſtw/ iáko mogą mieć śiły morſkie złączone z ziemſkiemi/ przećiw Pánu owemu/ ktory nie ma/ tylko śiły ziemne.

KROL POLSKI.

KRoleſtwo Polſkie/ dźiś zá ziednoczeniem z Wielkiem Kśięſtwem Litewſkiem/ y z Liwlánty/ potężnieyſze ieſt y więkſze/ á niż przedtym było: gdyż ſie rośćiąga od rzeki Notuſá y od Orby/ (ktore ią dźieli od Márchiey) y od Odry/ ktora ią gránicży od Slaſká/ áż do Bereſyny y do Dniepru/ ktore ią záś dźieli od Moſkwy: y od morzá Báltyckiego/ áż do rzeki Dnieſtru/ ktory ią dźieli od Multan/ y do gor Karpátſkich/ ktore ią odłączáią od Węgier: ták/ iż od gránic Slaſkich/ áż do granic Moſkiewſkich/ miedzy zachodem y wſchodem/ ieſt do pułtrzećiu ſet mil Niemieckich: á niemniey też od oſtátnich kráiow Liwlándſkich/ do gránic Węgierſkich. A iż poſzłá bárzo ná okrągłą forme/ przeto też więcey zámykáć może w ſobie mieyſc ludźi/ á niżby kto mogł rozumieć. Ma w ſobie niemáło wielkich Prowinciy: iáko ſą/ Polſká Wielka y Máła/ Mázowſze/ Pruſſy/ Podole/Ruś/ Wołhyn/ Liwlánty/ Lithwá/ Zmudź. Z ktorych Polſke náleźli byli przodkowie ich puſtą: Pruſkiey ziemie z częśćią Pomorſkiey/ Podolá/ Wołhyniá/ Mázowſzá/ Liwlant/ nábyli przez miecż. Litwá/ do ktorey też przedtym należáłá Zmudź/ y częśc Ruśi/ byłá dźiedźictwem domu Jágełłowego: ále gdy w Roku 1386. Jágełło Kśiążę Litewſkie/ wźiął zá żone Jádwige krolewne/ ktora iedyna zoſtáłá byłá z domu Krolow Polſkich: zoſtał też y Krolem zá trzemá kondycyámi/ z ktorych byłá iedná/ áby zoſtał Chrześćiáninem: druga/ żeby do tegoż y ſwych przywiodł: trzećia/ żeby ziednocżył ſwoie Kśieſtwo z Koroną Polſką. Tey trzećiey kondycyey/ nie doſzedł był ſkutek áż do náſzych cżáſow/ dla przycżyn pomienionych w Pierwſzey Częśći/ áż dopiero zá Zygmuntá Auguſtá: bo ná ten cżás bacżyli z iedney ſtrony/ iż iuż vſtawáło potomſtwo Krolewſkie/ y Kśiążąt Litewſkich (bo ſie końcżyło wzgledem mężcżyzn w tym to Zygmunćie Auguśćie) á z drugiey ſtrony/ obawiáiąc ſie możnośći Moſkiewſkich/ muśieli ſie złącżyć. Liwlántſka ziemiá/ byłá przedtym Krzy-

tym Krzyżakow/ ábo Kawállierow Niemieckich/ y miewáli tám swego Mistrzá wielkiego pártikulárnego: ále gdy wpádli w herezyą niezbożną Luterską/ Pan Bog ich pokarał/ iż im większą część tego Páństwá wydárł Kniaź Moskiewski/ w Roku 1558. á oni też z ostátkiem sámi podáli sie Zygmuntowi/ Krolowi Polskiemu/ ktory ich przyiął pod opiekę swą: lecz przećie Prowincya ich nie byłá wyzwoloná/ áż przez krolá Stephaná w Roku 1582. To krolestwo iest po większey części w rowni: ábowiem oprocz niektorych gor/ ktore widźieć w máłey Polszcze ku Węgrom/ y oprocz niektorych ráczey págorkow/ á niż gor/ ktoremi sie dźielą Prussy od Polski/ ostátek rozchodźi sie w szerokie rowniny. To iest prawdá/ iż tám iest lásow y borow niemáło/ á zwłaszczá w Litwie/ ktora niemi bárzo zágęszczona. Naludnieysza y nasiedleysza część tego krolestwá/ iest Polská máła y wielka: w czym też bárzo sie im rownáią Mázowsze/ y Ruś/ y Prussy. Ozdobnieysze w miástá y w budowánia/ y bogátsze w hándle/ y ziázdy kupcow/ są/ (dla sposobnośći morzá y rzek/ ktore sie tám śćiągáią) Prussy y Liwlanty: ábowiem w tych/ iż przez długi czás pánowáli Kawállierowie Niemieccy/ przetoż nabudowáli tám miást y Zamkow/ y mieysc inszych znácznych po Niemiecku. A iż sie rośćiągáią nád brzegiem morskim więcey niż ná 800. mil/ y máią wiele/ y dobrych portow/ przeto w mocy v nich są wszytkie hándle/ ktore idą miedzy Polską y morzem Báltyckiem: co im iest bárzo pożytecżno: bo Wisłá rzeká/ ktora pocżyna sie ná gránicách Sląskich/ przechodźi wszytkę Polskę mnieyszą/ część większey/ y Mázowsze/ y Prussy: wpada w morze Báltyckie pod Gdańskiem/ y tám przyprowadza więcey niż zá sto mil Polskich/ (kedy też do niey przychodźi niemáło inszych rzek) bárzo wiele żytá/ pszenice/ miodow/ wostkow/ popiołow/ konopi/ skor/ klepek/ z krolestwá tego. A z drugiey strony Dźwiná rzeká zacna/ ktora sie pocżyna z ieziorá Moskiewskiego/ nábrawszy w śie inszych wod/ y bieżąc srzodkiem Liwlantow/ wpada w morze pod Rigą/ do ktorego sie miástá zieżdża bárzo wiele kupcow. Są nádto w Prusiech/ y w Liwlanćiech rozmáite ieziorá/ miedzy ktoremi iest owo/ co ie zowią Morzem nowym: bo też nie bárzo dáwne iest/ á tego iest ná 20. mil. A w Liwlanćiech iest iezioro Beibás/ dłuższe niż ná 8. mil/ Z ktorego wychodzą rzeki/ Párnáwská (á to miásto leży nád morzem) y

Narew/ ktore czynią dwá porty dosyć znáczne: miedzy ktoremi śie⸗dźi Rewel/ ktory też nie vstepuie niwczym pierwszym. Prowincya naniewprawnieysza/ y ktora ieszcze ma wiele grubiáństwá iest Zmudź: á napustsza iest Podolská/ nie zá defektem iákim gruntow/ gdyż iest ob⸗fita bárzo w to wszytko/ co iedno támto Climá wydáwáć może/ ale dla Tátárow/ ktorzy ią pustoszą swemi wtareczkámi: y ták ábo rozga⸗niáią ludźie ztámtąd swemi strachámi/ ábo też ich w niewolą wywo⸗dzą. Ale Polacy w tym są nieostrożni/ iż tey szárańczey dopuszczáią czynić tákowe szkody/ przez ich zdrádliwe wtareczki.

Bogáctwá Krolá Polskiego.

BOgáctwá Polskie záwisły w dostátku żytá/ pszenice/ y wszelákie⸗go zbożá: ktorego táki ma dostátek/ iż w Roku 1590. y drugie⸗go potym/ dogodźiłá Polská potrzebie Genueńskiey/ Tuszkáńskiey/ y Rzymskiey: á dáleko wiecey narodom bliższym/ kiedy tám był głod/ y owszem/ niedostátek práwie ostáteczny. Ma też dostátek miodu/ y wosku bárzo wiele (ácz to przećie v nich drogie rzeczy zá nierzadem/ ná ktory śie nigdy nie mogą zdobyć) gdyż te wszytkie Prowincye puł⸗nocne/ Polská/ Lithwá/ Ruś/ Moskwá nie máiąc sámorodnego wi⸗ná/ opátrzone są niepodobnym dostátkiem miodu/ z ktorego támći ludźie (á zwłaszczá podleyszy) miedzy innemi trunkámi robią napo⸗ie smáczne y zdrowe. Miod ten robią pszczoły y w puszczách/ tám kedy znaydą vle wydrożone w drzewách/ ábo iákie dubie wygniłe/ ábo w vlách/ ktore obywátele tego Páństwá/ stáwiáią przy domách swych/ w sádźiech/ w ogrodách/ y w páśiekách/ abo w dźiurách iákich/ y ská⸗łách ziemnych/ y ná káżdym mieyscu/ gdźie tylo naydą by namnieysza sposobność. Ma też dostátek lnow/ konopi/ bydłá wszelákiego/ y do⸗bytkow: á zwłaszczá wołow/ owiec/ koz/ świni/ tákże y źwierzá roz⸗máitego ma dosyć: miedzy ktorymi są Zubry/ y Łośie/ ktore Włoszy zowią Gran bestia, y konie dźikie/ Tury/ ktore śie nie chowáią tylko w Mázowszu/ w puszczy Sochaczewskiey/ ácz y tu niedawno wyzdy⸗cháły były máło nie wszytkie. Lecz skárby Krolá Polskiego/ záwisły w Zupách Bocheńskich/ y Wielickich/ ktore mieyscá leżą w Powie⸗ćie Krákowskim. Máietności w Polszcze są dosyć dobre/ ále rozdá⸗ne są práwie wszytkie miedzy szlachtę/ y miedzy Pány przedniey⸗

szę: bo

ße: bo żadnego tám niemaß ták bogátego z oycżystych dobr/ coby názbyt przechodźił inßych: á nawiekße ich intraty własne/ nie przechodzą 25. tysiecy ßkutow/ oprocż Kśiażat/ y trochy Pánow znácżnieyßych. Kśiaże Kurlándskie/ y Krolewieckie/ y Ostrogskie/ y Olyckie/ y inßych Pánow potroße/ máia wiekßa/ ácż z swych dawnych y oycżystych dochodow. Lecż támći dwáy pierwßy/ ácż przyznawáia Krolá zá głowe y stárßego/ iáko hołdownicy/ nie sa iednák członkámi żywymi krolestwá/ bo nie powinni przybywáć ná Seym/ y nie máia głosu przy obieraniu Krolá/ áni w rzadách krolestwá: y nie mogą vyść zá Pány támecżnego krolestwá/ ále tylko zá cudzoźiemce/ iáko ż własnie sa tácy: gdyż támten Kurlándskie Kśiaże/ iest z Domu Duńskich Krolow/ á ten zás Krolewiecki/ iest z Domu Brándeburskiego. Oni obá sa hołdownikámi Krolá Polskiego: bo wßytká Pruská źiemia/ była przedtym Káwállierow Niemieckich/ ktorzy tám mieli (iákom iuż powiedźiał) mistrzá osobliwego: ále nie mogac sie oprzeć śile Polskiey (ktorym też zádźiáływáli przez swe niecnoty) poddáli sie potym iáko hołdownicy Krolowi Káźimierzowi. Nákoniec/ gdy vpádło wielkie Mistrzostwo ná Albertuśie Brándeburskim/ on sam został Lutheránem/ y z Mistrzá wielkiego/ został Kśiażeciem Pruskim. Teraz tá Prowincya dźieli sie ná dwoie/ to iest/ ná Krolewska/ ktora teraz zostáłá własnie pod sámaż Korona Polska/ y ná Kśiażeca/ ktora dano było Albertusowi/ y iego potomkom prawem lennym. W krolestwie iest Máriemburg/ Torun/ Chełm/ Vármia/ Elbiag/ Gdańsk. Kśiażecy (ktora cżyni sto dwádźieśćiá tysiecy ßkutow intraty) głowa iest Krolewiec/ ábo Koinisberg po Niemiecku: tám Kśiaże mießka.

Rzady Polskie.

Rzad y spráwowánie Polski/ poßło rácżey ná Rzecżpospolita/ á niż ná krolestwo: gdyż tám ßláchtá (ktorzy máia wielka władza ná Seymách/ y w Rádách) obieráia Krolá/ y dáia mu táka moc/ iáka sie im podoba/ á tá moc ich vstáwicżnie gore bierze: ábowiem oni przy obierániu Krolá/ nie máia żadnego prawá/ áni postánowienia/ áni Reguły/ ábo sposobu ná piśmie/ ábo z podánia. To tylko wiem/ iż Arcybiskup Gnieznieński/ ma nawyżße *authoritatem* pod Interregnámi/ (on oznáymuie o Seymách/ prezyduie ná nich w Senaćie/ publikuie Krolá nowego) y że też on z Arcybiskupem Lwowskim

wſkim/ y z inſzymi Biſkupy/ ktorych oprocz tych dwu/ było 13. y Woiewodowie/ á tych było 28. y Kaſztellanowie więkſzy/ tych było 30. przedtym/ niż Stephan krol poſtánowił nowe Biſkupſtwá/ Woiewody/ y Kaſztellany/ w Liwlanćiech doſtawſzy ich: y wſzytká ſzláchtá/ ktorzy chcą/ przybywáią ná Elekcyą. Tánitych vrzednikow zowią Senatory: iż przy boku krolewſkim/ w Radźie iego y ná Seymach/ y inſzego czáſu máią mieyſce y głos. A ná Seymách máią też pewną moc Poſłowie Ziemſcy: ták zowią pewną ſzláchtę/ ktorzy ſą iakby Agentowie z Seymikow pártikulárnych ſzláchty/ ktore oni odpráwuią w powiátach/ y w Woiewodztwách/ ná Seym náznáczeni. Ci czáſu Seymu/ zchodzą ſie ná iedno mieyſce bliſkie od Senatu: tám obieráią dwu Márſzałkow/ przez ktorych oznámuią Senatorom ſwe żądze y zdánia/ *cum authoritate quaſi tribunorum.* Ci od czáſu niedawnego/ przyſzli ku tákiey reputácyey y rozumieniu/ iż zdadzą ſie bydź wodzámi/ y owſzem głowámi Seymow/ á nie ſługámi/ áni vrzednikámi/ áni vczeſtnikámi deliberácyi poſpolitych. A pokazał ſie tám był ieden/ ktory przykłádem Clodiuſá/ áby był poſłem/ ſpuśćił mieyſce Senatorſkie. Ci tedy wſzyſcy weſpoł/ gdy przychodźi do nowego obieránia krolá/ pokázuią im nawiecey moc ſwoie y potężność. Wſzákże Koroná Polſka/ ácz ma wolne obieránie przez ſzláchtę krolá nowego/ nie czytamy iednák nigdy/ áby mieli odſtąpić potomkow zekwie Krolow ſwych idących/ á podáwáć kroleſtwo inſzey Fámiliey: oprocz iednego rázu/ gdy złożywſzy Ládyſłáwá (ktorego przećie potym przyięli) obráli byli Wácłáwá Czechá. y owſzem/ miewáli záwſze wzgląd y ná Corki Krolow ſwych/ iáko zdawna ná Jádwigę/ ktorą wydáli zá krolá Jágełłá: y czáſow náſzych ná Annę/ co ią z Stephanem Bathorym złączyli. A teráźnieyſzemu Zygmuntowi III. niemáło to pomogło/ że był Synem Káthárzyny śioſtry Zygmuntá Auguſtá/ y Anny pomienioney/ iż go wźięto ná to Páńſtwo. A iednák/ choćiaż władza Krolewſka ieſt ták *dependens* z Elekcyey/ ieſt iednák/ gdy iuż krolá koronuią/ w wielu rzeczách *abſoluta.* Jemu należy ſkłádáć Seymy/ y náznáczáć im czás y mieyſce/ ktore mu ſie vpodoba: obiera Pány rádne świeckie: miánuie Biſkupy/ ktorzy też iuż zátym záraz zoſtáią Senatorámi: ieſt *abſolutus Dominus* intrat Koronnych/ tákże y nád ſwymi właſnymi poddánymi (bo do ſzláchéckich niewolnikow

ráčey á niż poddánych / nie ma nic) ieſt też *abſolutus* exekutor vrádzo-
nych rzecży ná Seymách: on ieſt nawyżßym Sedzią ßlachty w ſprá-
wách kryminálnych: má w reku wßytkie ſpoſoby nágrádzáć zaſługi/
y cżynić dobrze komu chce: á nákoniec/ ma to wßytko w reku/ ná co
mu zſtánie cżerſtwośći y rozumu. Dla pomienionych przycżyn/ ßlá-
chtá Polſka żyie tám w wielkiey wolnośći: cżynią to co ſie im podo-
ba: poſtánowienia krolewſkie/ nie trwáią v nich dłużey (iáko ſámiż
mowią) nád trzy dni: y báwią ſie z krolem ſwym/ nie tylo iáko po-
winni iácy (co cżynią Fráncuzi) ále iáko Brácia. A iáko krol rządźi
authoritate abſoluta, ſwe poddane włáſne/ ták też ßláchtá cżynią co
chcą z ſwymi nic ogladáiac ſie zſtrony ſwey namniey/ áni na Krolá/
áni na kogo inßego: y owßem/ drudzy áni na Bogá: káżdy z nich ma
moc nád nimi/ wiekßą niż krolewſka/ y tráktuią ich/ iák włáſne nie-
wolniki. Vcżynili też/ y cżynią Krolowie Polſcy/ dla vmocnienia pań-
ſtwá ſwego/ iedne rzecż znácżną: bo iáko Rzymiánie ßerzeli moc y
wielkość ſwą/ pozwaláiac praw Włoſkich/ y wolnośći ábo mießcżan-
ſtwá Rzymſkiego/ inßym miáſtom/ y owßem cáłym Prowincyom/
tákże też y oni tym ſpoſobem rozßerzeli/ y ziednocżyli/ y vmocnili
Páńſtwo ſwe/ przypußcżáiac do włáſnych przywileiow Polſkiey ßla-
chty/ Prowincye/ badź mocą/ badź inßym ſpoſobem nabyte/ y ro-
wnáiac ßláchectwo ich z Polſkim. Ták krol Ládyſław przyłacżył
do Polſki/ y owßem/ ziednocżył Ruś y Podole: Zygmunt I. Pruſſy:
Zygmunt Auguſt Lithwe: Stephan Bathory Liwlanty: bo tákie
porownánie ſpoſobnośći ku wßytkiemu/ y cżći/ cżyni ánimuße zie-
dnocżone w potrzebách/ y w niebeſpiecżeńſtwách.

Potężność Królá Polſkiego.

SIły tego kroleſtwá/ záwiſły/ iáko y inßych/ w żywnośći/ w pie-
niadzách/ w pießych/ y w konnych ludźiách/ we zbroiách/ w ore-
żu/ w munitiách. O żywnośći/ mowiliſmy przedtym. W pieniadze
záprawdę nie ieſt bárzo bogáte: abowiem wyiawßy port Gdáńſki/
nie ma inßego mieyſcá hándlownego znácżnego: towáry też te/ kto-
re idą do pomienionych portow Pruſkich y Liwlandſkich/ nie mo-
gą vbogáćić kroleſtwá tego w pieniadze/ y owßem/ ledwo mogą im
wyſtárcżyć ná iedwabie/ ná złotogłowy/ na ſukná/ ktore tám z Flán-
dryey/

dryey/ y z Angliey woża: tákże ná winá/ná cukry/ná korzenie/frukty/ ktore tám prowádzą z Hißpániey/ y z Portogáliey. Przychodźi też tám temi portámi/ y inßą drogą/ Málmázya Kándiyska/ ktorą oni kupuią po stu taulerow beczkę/ y drożey: á bárzo wiele tego piją/ á ießcze wiecey Węgierskich win. Nákoniec/ gdyż to kráiná nie iest hándlowna/ y miástá niewiele sie kupiectwy báwią/ ludźie też nie są przemyślni: á iż z drugiey strony ßláchtá iest ánimußu wynioslego/ márnotrawna/ y táka/ ktora ná iádło y napoie/ y ná stroie wiecey wydáie/ á niż ma/ y w przypráwách potraw swych/ wiecey vżywáią korzenia/ y Aptekárskich rzeczy/ á niż inßy ktory narod ná świećie: wiec też winá/ iedwábne y złotogłowne ßáty/ ßáfrány y konie/ futrá drogie/ y wiekßa częśc sukien/ idą im od obcych/ przetoż zátym muśi bydź/ iż tá kráiná iest vboga we złoto y w srebro. Bogáctwá bowiem krolestwá káżdego záwisły w tym/ żeby z niego wychodźiło wiele towárow/ á máło ich do niego przychodźiło/ żeby ták odbywánie nászych rzeczy gárneło pieniądze cudzoźiemskie/ á przybywánie cudzych/ żeby nie wywoźiło nászych. Tákie bogáctwá máią/ krolestwo Neápolitáńskie/ y Kśiestwo Mediolańskie: támto/ iż wysyła od śiebie wiele zboża/ win/ oliwy/ iedwabiow/ ßáfránow/ koni/ fruktow/ y inßych rzeczy/ zá ktore ćiągnie do śiebie wielkie pieniądze cudzoźiemskie: á to zás/ iż opátruie wiele kráiow pßenicą/ ryżem/ suknámi/ żelázem/ y wßelákiemi towárámi/ á máło potrzebuie cudzych rzeczy. Gdźieby krolestwo Neápolitáńskie (á toż mowie y o Sycyliyskiem) obfitowáło ták w robotniki y w przemysły/ iáko iest bogáte w frukty/ y w bogáctwá sámorodne/ nieprzepłáconeby było. Ale wrácáiąc sie do Polski: nie są też ták máłe intraty iey/ iáko niektorzy rozumieią. Abowiem naprzod intraty Krolewskie/ ktore idą osobliwie z krußcow solnych y srebrnych/ czynią do 600. tyśiecy ßkutow ná Rok: To prawdá/ iż krol Zygmunt August/ zástáwił tego część: y Henryk też ná mieśiąc przed vćiecżeniem/ áby był sobie vłápił niektorych z ßláchty/ odłączył intraty krolewskiey/ wiecey niż 300. tyśiecy taulerow. Może iednák Krol/ po śmierći tych/ co trzymáli dobrá krolewskie/ áppliкuiąc ie do Korony ábo do stołu swego/ przyczynić sobie znácznie intraty. Z tey pomienioney intraty/ może Krol (ktorego też po wielkiey częśći/ y z dworem iego/ podeymuią Lithwá/ tákże poniekąd y Polská/

gdy by-

gdy bywa w tych Prowincyách) schowáć większą część swey intraty. A nie zá máłą to sobie rzecz poczyta/ kto vważy/ iż Krolestwá Szkockie/ Náuarskie/ Sárdinskie/ nie przechodzą sta tysięcy w intracie: áni krolestwo Arágońskie/ 600. tysięcy ná trzy látá. A krol Angielski/ przed swą Apostázyą/ y przed odięciem dobr kościelnych/ nie przechodził 600. tysięcy szkutow ná rok. Miałby krol Polski dáleko większą intrate/ gdźieby nie był ták szczodry ná swe Stárosty/ Woiewody/ y Kásztellány/ ktorym pospolićie pozwala trzy części/ á częstokroć y wszytkie dochody z onych dobr swych/ ktore im do rządu poleca. Lecz czásu potrzeby woienney/ y czásu wypráwy znáczney/ stánowi/ zá vchwałą Seymową/ pobory mierne ná lud pospolity: á te pobory wydáią z gruntow/ z czopowego/ z kupiectw/ ⁊c. y wynoszą táką summę/ iż nimi tylko krol Stefan prowádził woyne wielką przez trzy látá/ przećiw wielkiemu Kniaziowi Moskiewskiemu/ kedy miewał do 60. tysięcy ludu. Ná tym też wiele należy/ iż szlachtá powinná służyć/ y iácháć z krolem ná woyne/ ábo z iego Hetmánem/ dla obrony páństwá/ swym kosztem. Służą ći konno/ vbráni we zbroie po Vsárśku: ábo też lżey/ iák Pietyhorcy/ z rusznicámi/ á drudzy z łukámi/ po Kozácku/ ktorych sztuká iest/ bić się/ pustoszyć/ y psowáć wszytko. Iádą wszyscy Polacy ná woyne dosyć stroyno/ y z pompą: máią siodłá grzecznie opráwne/ rzędy piękne/ konie dobre/ kássánki/ y insze száty ábo bárwy złotem y srebrem świetno osádzone/ y vpstrzone roznemi fárbámi: máią piorá y skrzydłá orle/ futrá lámpárćie/ niedźwiedźie: proporcow y chorągwi rozmáitych/ tákże bebnow/ muzyk dosyć ktoreżą rożne/ y wiele inszych ozdob miewáią/ żeby się im ták dźiwowáli ludźie/ ábo też/ żeby byli strászni nieprzyiaćielowi/ y srodzy/ á śmieli sámi w sobie. Konie máią miernego żyćia/ ále rączsze y śmielsze/ ániż Niemieckie frezy. Powiádáią/ iż Polská czásu potrzeby/ wystáwiłáby 100. tysięcy koni/ á Litwá 70. tysięcy/ z ktorych do bitwy mogłoby się obráć do 100. tysięcy. To iest prawdá/ iż konie Polskie dáleko są lepsze/ ániż Litewskie. Vfáią ták bárzo w wielkiey liczbie káwállerieу swey/ iż námniey się nie oglądáią ná moc wszeláką/ y niedbáią nic o fortece. rozumieią/ iż woyská wyprowádzone w polá otworzyste przećiw nieprzyiaćiołom/ mężniey się tám mogą potkáć z nimi/ dla oyczyzny/ dla żon/ dla dźieći/ dla wolności y dla wszytkiego swego dobrá. Czynią iákby professyą ná to/ ábo się tym

przechwa-

przechwaláią/ żeby nie vstępowáli nigdy nieprzyiaćielowi/ by w nagorszym ráźie: y dla tegoż trudno ich może nieprzyiaćiel pożyć. Zygmunt August kuśił śie nie raz o to ná Seymách/ áby mu byli pozwoleli vmocnić Krákow/ dla bliskiego sąsiedztwá z Cesárzem: ále ich nigdy do tego nie mogł námowić: bo niechcą dáć okázyey krolom/ żeby śie mieli czynić *absoluti Domini*, coby máiąc mocne fortece/ mogli snádnie vczynić: wiec też powiádáią/ iż dosyć iest/ áby oni swemi pierśiámi bronili krolestwá. Nie máią wiele piechoty: bo wszytek lud tego krolestwá/ rozdźielił śie ná kupce y ná rzemieslniki/ ktorzy mieszkáią po mieśćiech/ y ná wieśniaki ábo poddáne/ ktorzy żyią po wśiách w tákiem poddáństwie/ o iákiem esmy powiedźieli: á ták woienne dźiełá zostáią w reku práwie sámey szláchty/ ktorzy śie niechcą báwić háyductwem. Ale czásu potrzeby vżywáią piechoty Niemieckiey ábo Węgierskiey. Zátym Krol Stephan/ nie miał ná woynie Moskiewskiey wiecey nád 16. tyśiecy piechoty/ z pomienionych narodow/ á coś też swych: á miał wiecey nád 40. tyśiecy iezdy/ z swego tylo Krolestwá/ pod chorągwiámi swemi. Do strzelby zás prowádzenia y pilnowánia/ y do pustoszenia/ do szturmow/ vżywáią Tátárow/ y chłopow swych ze wśi.

Co śie tycze strzelby y munitiey/ y w te rzeczy iest dobrze opátrzone to krolestwo/ bo y szláchtá ma swych włásnych Zamkow dosyć: y do tego/ iż krolestwo to bedąc w sąsiedztwie z Niemcámi/ kedy iest y spiże/ y kruszcow/ y mistrzow dosyć tákich/ co leią dźiáłá/ y robią to wszytko/ co należy ku woynie/ nie może w tym ćierpieć niedostátku: á tym tesz wiekszy ma dostátek/ im mniey ma fortec. Są tám przećie grzeczne fortece niektore/ iáko Lwow/ y Kámieniec/ y Jazłowiec/ w Rusi: Zamek Krákowski/ w Polszcze máłey/ wiec Krzepicki/ Rábsztyński/ Dobczycki/ Pinczowski támże: Połocki ná gránicách Moskiewskich/ y Nieświeski/ y Wileński w Litwie: Málborg z niektoremi inszemi miásty w Prusiech/ y w Liwlanćiech/ ktore obwárowáli iáko fortece/ nie Polacy/ ále Káwállierowie Niemieccy/ ktorzy tám byli Pány. Te tedy śiły Polskie/ ktoreśmy przypomnieli/ są y w liczbie/ y w przymiotách inszych tákie/ iż im máło krolestw Europskich może wyrownáć/ nie tylo ich przenieść.

Ná iedney tylo rzeczy zchodźi im/ to iest/ ná predkośći: gdyż do

pote-

potężnośći Páńſtwá czterech kondycyi potrzebá: to ieſt/ żeby śiły ie-
go były włáſne/doſtáteczne/potężne/ y predkie. Naprzod máia być
włáſne/ bo ſie nie możeß vbeſpieczyć ná cudzych: potym doſtáteczne/
żebyć ich zoſtawáło po przegrániu y po nießczęśćiu: potężne/ bo licz-
bá bez potęgi máło pomaga/ y owßem więcey záwadza/ ániż poma-
ga: predkie/ żeby ie mogł záraz zebráć do kupy/ y wypráwić gdźieby
potrzebá vkazáłá. Z tych czterech kondycyi/ nie doſtáie Polakom
czwartey: bo predkość woyſká ze dwu oſobliwie rzeczy pochodźi: iedná
ieſt/ poważność Páńſka/ á druga/ gotowe pieniądze. Lecz w Pol-
ßcze Krol nie ma mocy/ rezolwowáć ſie ábo zácząć woyne/ áni vſtá-
wić poborow dla zbierániá pieniedzy/bez pozwoleniá Seymowego:
á Seymy záś y tákowe konſultácye/ ná ktorych wiele ludźi bywa/ ſą
iákby máchiny ku dobywániu Zamku o wielu ßtuk drobnych/ y o wie-
lu pułkow/ktore nie ſpráwuią nic znácznego/áż nie rychło. W odprá-
wowániu woien/ ći ſie Pánowie záwße nalepiey popiſuią/ ktorzy ſie
mogą rezolwowáć ſámi przez śie/ y ktorzy máią pogotowiu pienią-
dze: á ináczey w ſkłádániu / y w kierowániu Seymow ku rezolwo-
wániu y dopięćiu propozycyey/y w wybierániu záś y gotowániu pie-
niedzy/tráći ſie ták wiele czáſu/ iż go máło co zoſtánie ku woynie/ y ták
okázya vpływa. Więc też w Polßcze támći Panietá y ßláchtá/ ták
wielkie ważą koßty wypráwuiąc ſie ná te Seymy/ y báwiąc ſie tám/
że im też potym nie zoſtáie tchu do woyny: gdyż tám wyda drugi kil-
kánaśćie tyśiecy/ćieżko mu bywa potym o ſto złotych ná woyne/ y ná
pomoc Rzeczypoſpolitey. Mogłoby to iednák tám być/ iżby ſie zná-
lázłá iákakolwiek rezolucya y predkość ku obronie Páńſtwá/ bo nie-
beſpieczeńſtwo nálegáiące pußcza poſtrách ná wßytkich: ále záś dla
zdobywánia czego/ rozumiem/ żeby tám wielka byłá zwłoká/ bo ná-
dźieiá dobra ſpodźiewánego/ nie ták nas rußy ſkutecznie/ iáko bo-
iaźń złego dokuczáiącego. A wßákżeſmy przećie baczyli/ iż Moſkwi-
ćin wźiął był Zygmuntowi Pierwßemu Woiewodztwo Połockie/ y
Smoleńſkie/ á on ſie mu namniey w tym nie ſprzećiwił/ iák było
przyſtało tákiemu Krolowi/ y kroleſtwu zacnemu: y że też tenże Mo-
ſkwićin (iż nie wſpomnie/ co im przedtym odiął páńſtwá ná ſto mil/
y więcey/ wßerz y wdłuż/ o ktore przećie nigdy nie czynili) náiáchał
Liwlanty/ ktore ſie były podáły pod obrone/ y pod ſkrzydłá Zyg-

muntá Auguſtá/ bez odporu żadnego: y że też zá czáſu Henryká *de Andegauo*, Krolá Polſkiego/ Jwan Woiewodá Wołoſki/ ktory przez niemáły czáś wiodł woyne meżna y ßcześliwa przećiw Turkom/ był opußczony od Polakow/ przećiw przymierzu vczynionemu miedzy nim y Zygmuntem Auguſtem/ácz to oſtáło ſie w zámießániu tey Korony. Jednák przećie powiem to nákoniec/ iż śiły Polſkie/ ſáme przez ſie doſtáteczne/ nie pożyczáne/ potezne/ ták wiele moga mieć predkośći/ y gotowośći/ ile bedźie śiły y dźielnośći w krolu. Oświadczył to dobrze Stefan Bathory/ zá ktoreǧ Polſká nie tylo nábyłá o ſobie ſławy y rozumienia/ iż ieſt kroleſtwem/ ktore ſie może obronić y odiać mocy cudzoźiemſkiey/ále też iż ieſt godnym kroleſtwem/ żeby ſie zdobywáło ná Páńſtwá grzeczne y v poteżnych nieprzyiaćioł. A iżeſmy mowili o predkośći/ bárzo potrzebney rzeczy do poteżnośći w páńſtwie kázdym/ nie bedźie od rzeczy przydáć tu przyczyny tey to predkośći. Przednieyße tedy ſa/ iákoſmy powiedźieli/ *authoritas Principis*, zá ktora ochotni bywáia ludźie/ á do teǧ doſtátek pieniedzy/ ku zátrzymániu poteżnośći: widáliſmy bowiem/ iż wielkie woyſká dáremnie czás tráćiły dla gnuſnośći wodzá: tákże też baczyliſmy/ iż znáczne zwyćieſtwá nie przynośiły pożytku żadnego dla niedoſtátku pieniedzy/ bez ktorych/ nie mogło ſie vżyć ni do czego żołnierſtwá. Wiele też należy do tey predkośći ná brákowániu żołdatow: ábowiem nie możem tego przeć/ iż pießy Niemiecki y Czeſki/ nie ma pochwały z predkośći y z chyżośći: ktora pewnie przyznáć trzebá Włochowi/ Hißpanowi/ y Fráncuzowi: nie tylko/ iż ſa w ćiele ſpoſobnieyßy/ále też nád to/ iż ná woynách máła ſie rzecza obeyda. Acz nie máia winá/ nie chudna przećie: y nie tráca śmiáłośći/ choć mieſá nie iadáia: y w káżdey przygodźie znoßa długo y niedoſtátek/ y niewczáſy. Predßa też ieſt Káwálleria lekka/ á niż bárzo vzbroiona: y z rußnica predzey może poſtepowáć/ á niż z włoczenia. W czym ſie poſtrzegßy ná tych oſtátnich woynách Fráncuzowie/ zániechali tych włoczeń/ w ktorych przedtym mieli ſławe rycerſka: á miáſto nich vżywáia rußnic y ßpady/ iáko Ráytárowie. Ale z iákim to rozſadkiem vczynili/ niech o tym kto inßy dyßkuruie: bo ia tu nie mowie/ żeby konny lekki miał bydź lepßy zgołá do potrzeby woienney nád żołnierzá vzbroionego/ ále iż ieſt gotowßy y predßy. Należy też niemáło ná koniách wybornych: bo Flánderſkie wiele máia nád Fri-

ſońſkie/ y Niemieckie tákże: Węgierſkie y Polſkie lepſze ſą. Dziánet/
Turecki/ y Bárbárſki koń ieſt dáleko prędſzy nád pomienione. Miedzy
tymi y owymi/ śrzodek ma zawodnik Neápolitáńſki: bo ácz nie wy-
rowna Dziánetowi w prędkośći/ trwálſzy iednák ieſt ná prácą/ y mo-
cnieyſzy ieſt do noſzenia zbroynych/ y nie ieſt też leniwy. A záprawdę
experientia pokazáłá/ iż Káwálleria Niemiecka nie ſłuży do pogo-
niey/ áni też do vćiekánia/ dla leniſtwá ſwego y wolnego biegu.
Przećiwnym ſpoſobem/ Wołoſzá/ Węgrowie/ Polacy/ Turcy/
Maurowie/ Bárbárowie/ ieśli ćię porážą/ iuż im nie możeſz vćiec: á
ieśli ich też ty pomieſzaſz/ nie będźieſz ich mogł dogonić: bo/ nakſztałt
ſokołow/ raz idą przed tobą/ á záraz zniknął dáleko od ćiebie.

Lecż w imprezách morſkich/ bárzo leniwe ſą okręty/ bo bez wiá-
tru nie mogą ſie ruſzyć/ áni náwroćić: trochę ſą prędſze y obrotnieyſze
gálery wielkie: á naprędſze Gáleáze y Gáleotty. Záczym widáliſmy
to/ iż Armaty Chrześćiáńſkie/ ponieważ obrácáią dobrą część śił
ſwych około okrętow/ trácą niemáło látá z onego czáſu/ ktorego iuż
w drodze mieli być/ pod ktorym czáſem Armaty Tureckie odpráwiły
drogę z prędkośćią. Aleć niemáſz rzeczy żadney/ ktoraby nas Turcy w
prędkośći przechodźili/ tylko ſkromność ich: á zbytki náſze/ ábowiem
wino/ y inſze podobne roſkoſzy czynią táką zabáwę woyſkom náſzym/
iákiey nie zádawáią Turkom wſzytkie ich zdobywánia żywności ná
wſzytkę drogę. Przetoż nie dźiwna ieſt/ iż oni ná woynę idą dobrze
opátrzeni/ y ſtrzelbą/ y kulámi/ y prochem/ y wſzeláką municyą: bo
oni obćiążáią wozy po źiemi iádąc/ á gálery po morzu tákiemi rzeczá-
mi/ nie winámi/ áni roſkoſzámi/ áni inſzemi tákiemi fráſzkámi. Ná-
koniec/ iádą ná woynę bić ſie/ nie zbytkowáć.

Pográniczni Pánowie z Krolem Polſkim.

POlacy gránicżą z Krolem Szwedzkim/ ktory trzyma Eſtonią w
Liwlánćiech/ z Kśiążęty Pomorſkimi/ y z Márchionem Brán-
deburgſkim/ y z Krolem Czeſkim/ z ktorymi Pány/ iuż więcey niż
100. lat nie mieli woyny żadney: y teraz Krol Polſki/ będąc Sy-
nem támtego Szwedzkiego/ y chcąc Rákuſzánkę mieć ſobie zá małżon-
kę/ rozumiem że rzeczy kieruie ná długi y ſtáteczny pokoy. A co zſtro-
ny Kśiążąt Niemieckich/ śiły ich zobopolne ták ſą pomiárkowáne/

iż áni ſie Niemcy boią/ áby ich miáſtá bárzo dobrze opátrzone y vmocnione/ mieli Polacy náieżdżáć/ máło co w piechote zamożni/ áni ſie też Polacy Niemcow boią w polu. Z drugiey ſtrony/ gránicżą z Moſkiewſkim/ y z Prekopſkim Cárem/ y z Turczynem. Z ſtrony Moſkwicină/ powiemy o nim ná ſwym mieyſcu: Prekopſki Cár/ może wypráwić w pole do 50. tyśiecy koni/ á z pomocą drugich Tátárow ſwych przyiaćioł/ ieſzcże y wiecey: iáko vczynił w Roku 1560. kiedy zá prośbą Turczyná/ wywiodł był przećiw Moſkiewſkiemu 80. tyśiecy ludu/ gdźie też potym ſpalił był miáſto Moſkwe. lecż ten nie może kończyć imprezy ſtátecżney: y rácżey im przyſtoi iák łotrom y złodźieiom rozbijáć/ y náieżdżáć zdrádźiecko/ á niż woiowáć y potykáć ſie: y wiecey ſzkody przynośi/ á niż niebeſpiecżeńſtwá. Trapią bárzo ludźie iego/ Podole y Wołhyń. Rádźili cżeſtokroć Polacy/ iákimby ſpoſobem mogli odeprzeć y zábieżeć tym ich wtarczkom: y podawáli niektorzy te ráde/ żeby vmocnić pewne wyſpy ná Dnieprze/ ktoredy Tátárowie przebywáią/ wtárgáiąc do Páńſtw Polſkich/ y mieć tám niektore fuſty z ármatą/ ále iednák vrádźiwſzy/ nic z tego nie wykonáli. Niewiem cżemu. Turczyn ſie też bárzo przybliżył do Polſki/ vcżyniwſzy ſie Pánem Wołoch/ ktorzy przedtym byli hołdownikámi Korony Polſkiey/ zá poſtánowieniem pewnym/ miedzy Alexándrem Woiewodą Wołoſkim/ y Ládiſłáwem Krolem Polſkim/ w Roku 1403. y potym w Roku 1432. miedzy Eliaſzem Woiewodą/ y Ládiſłáwem III. Wyſtáwiáłá tá Prowincya do 50. tyśiecy koni/ y byłá obfita we wſzytko dobre: ále teraz woyny práwie ią ſpuſtoſzyły/ y ledwieby mogłá wyſtáwić 25. tyśiecy. Lecż w Relátiey/ ktoraſmy vcżynili o *Imperium* Tureckim/ pokazáliſmy/ w cżym ſie przechodzą/ y w cżym ieden nád drugiego podleyſzy/ z tych dwu Potentatow.

VVIELKI KNIAZ MOSKIEVVSKI.

WIelki Kniáź Moſkiewſki ieſt Pánem wielkiego kráiu/ w ktorego gránicách zámykáią ſie rozmáite Páńſtwá. Ku pułnocy idźie/ áż ku Oceanowi pułnocnemu/ á rośćiąga ſie od morſkiey odnogi Gráduickiey/ áż do rzeki Obiorku południowi idźie páńſtwo iego nád Wołgą/ áż do morzá Chwáleńſkiego. Ku zachodowi gránicży z Liwlanty/ á ma iákby zá gránice Dniepr/ iáko ku wſchodowi

Wołge.

Wolge. Powiádáią/ iákoby to iego Páństwo miáło mieć wdłuż
700. mil Polskich/ á wszerz do 600. W ktorym mieyscu zámyka się
15. księstw/ 16. Prowinciy/ y dwoie krolestw. Byli Moskwá przed/
tym pod Tátáry: ábowiem Boido Cár ich/ w Roku 1140. podbił
był wszytkę Moskwę: lecz Iwan I. Wielki Kniáź/ vfáiąc w niezgo/
dách Tátárskich/ ktorzy się ná ten czás sámi z sobą kasáli/ niechćiał
im dáwáć trybutu: y zá czásem/ gdy poráźili Tátárowie Prekopscy
Achmetá/ ostátniego następce Boidowego/ ktory vmárł w Wilnie/
Moskiewski przyłączył do Páństw swych/ Permią/ Wiátskę/ y Ju/
grią/ ktore były pod pomienionym Achmetem. A gdy im ták zniena/
głá przybywáło śił/ Wásil potym wziął Kásán/ á Iwan II. Astrá/
kán/ Prowincye/ ktore zowie krolestwy: y záprawdę pomienieni Wiel/
cy Kniáźiowie/ rozszerzyli bárzo y zmocnili swe Páństwo. Wźieli
Wielkie Księstwo Siewierskie: tákże Páństwá Smoleńskie/ Biel/
skie/ Pskowskie/ Nowogrodzkie/ Iárosłáwskie/ Rostowskie/ częścią
Litwie/ częścią inszym Książętom/ częścią Polakom. Pośiedli byli
niemáłą część Liwlant/ y vdáli się strásznymi sąśiádom swym. Miá/
stá głowne w Páństwie tym/ są te: Moskwá/ kędy rezyduie Metro/
politá/ á teraz iuż y Pátryárchá/ ktorego sam Kniáź podáie/ y zrzuca
kiedy chce: Rostow/ Nowogrod/ stolice Arcybiskupow: Kortisá/
Rozan/ Kołonná/ Susdália/ Kásán/ Wołogdá/ Twer/ Smoleńsk/
gdźie są Włádykostwá: á nádto ieszcze/ Pskow/ Porcouia/ Stá/
rzycá/ Słobodá/ Iárosław/ Wołodimirz (zkąd stolicá tego Pán/
stwá/ byłá przenieśiona zá Iwáná I.) Możáysk/ S. Mikułá/ Su/
nágá/ Vstiud/ Kárgápolia. Kniáź rezyduie w Moskwie/ to miásto
názywáią ták od rzeki Moskwy/ ktora się poczyna ná 90. mil od nieg.
Było przedtym większe/ niż teraz iest/ bo go było w około ná 9. mil
wielkich: lecz potym gdy ie zburzyli y spalili Tátárowie Prekopscy/ w
roku 1571. nie ma teraz w około y 5. mil Polskich (á támże mieszkáią
z ludźmi bydło/ y insze podobne dobytki) niemász też w nim (wedle Re/
látiy podánych *à Patre Posseuino*, człowieká rozsądnego y pilnego piśá/
rzá) nád 30. tyśiecy człowieká: lecz tymi czásy w roku 1608. niemász
iuż ták wiele/ bo ich wybito y wytopiono. Nowogrod/ ácz z dawná
zwano Wielkim/ á iednák tenże Author/ nie kłádźie tám wiecey nád
20. tyśiecy obywátelow/ iáko też w Smoleńsku/ y w Pskowie. Co mi

śie zda trudna ku wierzeniu/ ieśli to prawdá/ co niektorzy piſzą: iż kiedy Pſkow obległ był Stefan krol Polſki/ tedy w nim było 50. tyśiecy piechoty/ y 7. tyśiecy iezdy: liczbá ták wielka/ choćby też nie byłá z obywátelow tegó miáſtá/ iednák przećie względem wielkośći ſwey/ potrzebowáłá większego mnoſtwá y w mieśćie nád pomienione: bo kiedy Pan ktory oſádza 57. tyśiecy ludźi woiennych/ potrzebá żeby liczbá poſpolita obywátelow támecznych byłá dáleko większa. Powiádáią iednák/ iż tá kráiná byłá przedtym lepiey náśiádłá/ ále iuż teraz práwie ſpuſtoſzáłá nápoły/ dla trzech przyczyn. Naprzod dla powietrza (co byłá przedtym nowiná ná Moſkwie) ktore ich wiele tyśiecy wytráćiło. Potym dla okrućieńſtwá Pánow/ ktorzy ich bárzo wiele wybili/ ták z Boiar/ ábo ſzláchty/ iáko y z poſpolſtwá. Potrzećie/ dla wtarczek y plondrowánia Tátárow/ Prekopſkich y Noháyſkich/ ktorzy nigdy nie prożnuią/ y nie dádzą odpocząć ſwym ſąśiádom: tá nie tylko puſtoſzą kráine y obywátele iey/ ále też wyganiáią ſtádámi wſzytek lud/ ktory potym przedáią Turkom/ y inſzym narodom. Nakoniec/ vmnieyſzyły bárzo ludu Moſkiewſkiego woyny/ ktore odpráwowáli wielcy Kniáźiowie w kráiách dálekich. Niemáſz rzeczy/ w ktoreyby śie lepiey pokazał rozum Páná ktoregokolwiek/ iák w vznániu/ ktoraby imprezá byłá napożytecznieyſza iego Páńſtwom/ y ktora ſzkodliwa: y gdy śie nie da vwodźić ládáiákiey powierzchney niepewney okazáłośći/ y rozſzerzeniu ſwych gránic/ áni śie dopuśći wyćiągáć z gránic ſtátecznych y beſpiecznych/ w niepewne y nie trwáłe. Bo ow/ ktory dla rozſzerzenia Páńſtwá/ oſłábia/ ábo w lud/ ábo w máietnośći ſwoie włáſne/ ieſt podobny owemu/ ktory dla podwyżſzenia murow/ ábo dla zbudowánia dáchow/ obala fundámentá budowánia ſwego: gdyż napierwſza to ſztuká ku rządowi dobremu Páńſtwá ieſt/ ono w cále záchowáć: á przybytki/ ktore przychodzą z vmnieyſzeniem śił/ ſą temu przećiwne. Przybáwki ſą iákby látorośle wſzczepione/ ktore máią nápráwowáć kondycyą Páńſtwá/ nie pſowáć iey: ábowiem iáko látorośle ſzczepią/ ábo dla tego/ żeby domowym y ſzláchetnym vczynić drzewo leśne/ ábo żeby też płonkę iáką nie pożyteczną y niepłodną/ pożyteczną vczynić/ tákże też y imprezy tákiez máią być/ ktoreby podawáły ábo pożytki/ y dogodzenie iákie/ ábo też Páńſtwo/ żeby bogáćiły: ináczey/ będą ćiężarem y záwádą: y więcey pomogą

ku zni-

ku zniſzczeniu/ y ku zgubie/ á niż ku rozmnożeniu/ ábo vbeſpieczeniu
ſwego. Tákie ſą poſpolicie woyny/ ktore ſie odpráwuią ku nábyciu
kráiow tákich/ z ktoremi náſze nie mogą mieć ſpolkow/ ktore ſą dále-
kie/ ábo ktore potrzebuią więkſzych śił nád náſze ku zátrzymániu
onych. Wſzelka bowiem deliberácya o imprezie ma ſie fundowáć/
super tria Capita: iedno/ ieśliż ieſt w niey ſpráwiedliwość: drugie/ ie-
śliż ieſt łácna ku zwyćiężeniu: á trzećie/ coby zá pożytek przyſzedł po
zwyćięſtwie: á ták woyny/ zá ktore ſie kiedy imuie kto bez nádźieie
pożytku/ ſą głupſtwem wielkim. Wielcy Kniążiowie Moſkiewſcy/
prawdá ieſt/ iż rozſzerzyli ſwe gránice/ ále nie przyczynili ſobie śił. A
żaden nie wiodł woien dálſzych/ y z więkſzym koſztem/ iáko W. Kniąż
Iwan/ bo ten wźiął kroleſtwá Káſáńſkie nád Wołgą/ y Aſtrákáń-
ſkie nád morzem Chwáleńſkim/ y podbił niemáłą część Liwlant:
pod ktoremi woynámi zginęło bárzo wiele ludu w drogách/ w po-
trzebách/ y w ſzturmách: mieczem/ chorobámi/ głodem/ niewczá-
ſem: po nábyciu/ potrzebá było mieć/ y opátrzyć niemáło fortec/ y
wprowádźić do nich Coloniæ/ ábo *præſidia* wielkie: zátym/ gdy ſie
ták zábawiáli mężczyzná dáleko od domu/ ábo nábywáiąc cudzego/
ábo dotrzymawáiąc nábytego/ zoſtawáły w domách tylko białegło-
wy/ iáko wdowy bez nádźieie wſzelkiey potomſtwá. A ták/ gdy ſie
rozbiegłá krew po brzegách ćiáłá/ oziębłe zoſtáło ſerce. Przetoż gdy
potym Moſkwićiná tego náiáchał Krol Stephan/ nie miał śił ku
obronie Páńſtwá ſwegó od Polſkich gránic/ y ták wiela inſzych mieyſc
grzecznych/ ktore mu były pobráne: y muśiał potym vſtąpić ze
wſzytkich Liwlant Polakom.

Ale wrácáiąc ſie do náſzey rzeczy: Moſkiewſka ziemiá/ ieſt po
wielkiey częśći zágęſzczona láſámi y puſzczámi wielkimi/ tákże y błotá-
mi. Puſzcze támte ſą odnogi puſzczy Ercińſkiey/ ktora ſie rozchodźi po
wſzytkim pułnocnym kráiu/ ále podobno nabárziey w tey Prowin-
cyey/ á niż indźie. Widźieć tám drzewá niezmiernie wielkie/ ktorych
dla ich geſtwy nie mogą przeniknąć promienie ſłoneczne: z nich zbie-
ráią niewymowna rzecz żywice y ſmoły: tám ſie też rodźi nieprzebrá-
na rzecz miodow y woſkow: ábowiem tám pſzczoły bez pracy ludz-
kiey/ czynią ſobie vle zá ſkorámi v drzew/ ábo w dubiách wygniłych.
Támże też znáyduie ſie źwierzá rozmáitego niezliczona rzecz/ nie-

dźwiedźi/ kun/ soboli/ lisow/ wilkow/ z ktorych futer máią znáczne hándle y pożytki wielkie. Z tych lásow biorą wszytkę prawie máteryą do budowánia/ y domow/ y fortec: gdyż tám y obrone około miast robią z cáłego drzewá/ spaiáiąc ie w kwádrat/ á we srzodku nábijáiąc źiemią y darnem: á z tychże też tramow/ robią wieże ták wysokie y ták mocne/ iż mogą znieść wszeláką strzelbę by naćięższą. Trudność ich wprawdźie przećiw ogniowi bronić/ ále też im strzelbá nie może wiele szkodźić. Dysputuią niektorzy/ iákieby fortece były lepsze/ murowáne/ czyli tákie z drzewá źiemią násypáne. Zá temi wtoremi przywodzą tákie rácye: iż rychley stánąć mogą/ y z mnieyszym kosztem/ y lepsze są przećiw strzelbie: ieśliby ie też popsowano/ łácno y prędko może ie nápráwić/ y łácniey ie może ákkomodowáć/ ku rozmáitym sposobom obrony y szkodzenia: bo czásem obroná y szkodzenie/ potrzebuią iednego boku z muru/ á drugiego z źiemie. Lecz iednák lepsze są murowáne: ábowiem gdyż cztery są srzodki/ przez ktore może szkodźić fortecom/ dźiáłá/ szturm/ ogien/ y podkopánie/ ácz mur mniey podobno wytrwáć może dźiáłom/ á niż źiemiá/ ále iednák przećiw szturmowi/ y ogniowi/ y podkopániu/ dáleko lepszy iest: á żeby sie do muru przysádźiły te rzeczy/ ktore są dobre w drzewiánych fortecách/ tedy potrzebá czynić kosze źiemią násypáne.

O wodách záśnie trzebá mowić/ bo Moskwá iest mátką rzek y iezior: ma Dźwinę/ Dniepr/ Wołgę/ Dźieśnę/ Onegę/ Mosę/ Welikę/ y sławny bárzo Don/ ábo Tánáim. Jeziorá są/ iedno Jná/ nád ktorym iest wielki Nowogrod/ drugie Wołoppo/ y wiele inszych. Tá obfitość wod/ ták ożiębia y czyni grube támto powietrze/ iż nie iest sposobne ku rozmnożeniu źwierząt/ y drzew domowych/ ácz ie poczyáią zá zdrowe. Przetoż tám bydło iest drobne/ y posiane rzeczy ábo sádzone/ częstokroć sie nie dostawáią. Grunty będąc iákby wymokłe od wod/ po większey części są podłe y piászczyste: y przetoż tám suchość y mokrość zbytnia/ łácno psuią zbożá. Zimá tám trwa 7. miesiecy/ mniey ábo wiecey/ á iednák tám przećie iest dostátek zbożá (ále go też indźiey nie wywożą) ięczmieniow/ pástwisk/ á zátym y rogátego bydłá/ ták domowego iáko y dźikiego. Frukty Moskiewskie są iábłká/ orzechy/ klukwy/ tarnki: inszych ledwo znáią. Máią też sławę z ryb/ bo ich tám iest wielka obfitość: suszą ie/ iáko y w

Norwegiey/ y w inſzych kráiách pułnocnych/ ná wietrze/ y chowáia ie ſobie ná zápás/ ták po fortecách/ iáko też w domách prywatnych. Nie ieſt to kráiná bárzo hándlowna: naprzod/ iż y mieſzkáńcy támći nie ſą z nátury przemyslni (á nie może być kráiná hándlowna/ kedy nie kwitna rzemieſłá y roboty) y do tego/ że ſie im nie godzi wyieżdżáć z Páńſtw ſwych. dla ktorey przyczyny nie máia żadnego zwyczáiu w rzeczách morſkich. Frymárcza tylko tym/ co ich ziemiá rodzi/ iáko ſkory/ futrá/ żywicá/ ſmołá/ woſk/ zá ſukná/ y zá inſze tákie rzeczy/ ktore Ormiánie przywożą do Aſtrákánu/ morzem Chwáleńſkiem/ y Angielczykowie do S. Mikuły/ odnogą Gráduicka.

O Rzadźie Moſkiewſkim.

WIelki Kniáź Moſkiewſki/ rządzi ſwe poddáne w nawiekſzey niewoley/ nád inſze wſzytkie Pány/ o ktorych tylo wiemy: ábowiem on ſam dyſponuie *abſolutè* zdrowiem y rzeczámi wſzytkiemi poddánych ſwych. Przetoż Mehemet Viſir mawiał/ iż ſámi Moſkiewſki á Turecki/ byli/ y ſą Pány wolnymi w ſwych Páńſtwách: tenże rozumiał przewagę Stephana Krolá Polſkiego bydź názbyt vporna przećiw Moſkiewſkiemu. Dla zátrzymánia ſie przy tey władzey y potężnośći/ záżywa Moſkwićin ſztuk y pilnośći niewymowney. Bo naprzod nie godźi ſie tám y iednemu z poddánych iego wyieżdżáć z gránic Pańſtw iego bez pozwolenia (ktorego też nie dáie/ tylko troſze kupcom do Polſki) pod gárdłem. A dla tegoż żaden z iego poddánych nie nauiguie: y owſzem nie mogą y ſłowá przerzec do Poſłá iákiego/ ábo ktorego człowieká iego: nie mogą záżyć rátunku Medyká cudzoźiemſkiego w chorobie by naćieżſzey/ bez pożáłowánia/ ábo łáſki Cárſkiey. Záżywa przytym máieſtatu ábo wſpániáłośći dźiwney w pompie vbioru ſwego: ábowiem łącząc w ſobie poważność Biſkupią z máieſtatem krolewſkim/ noſi ná głowie korone/ oſádzoną perłámi y kámieńmi koſztownemi: á ieśli iey nie ma ná głowie/ tedy ią ma przed ſobą ná ſwym thronie/ y odmienia ią raz y kilká dla możnośći ſwey okazánia. W ręce lewey ma Páſtorał koſztowny: ſzáty długiey vżywa/ podobney Papieſkiey owey/ w ktorey wchodźi do Káppelle *in Pontificalibus:* ná ręku też pełno ma pierśćieni: w práwey ręce miewa obraz Páná Chryſtuſow: á naświętſzey Pánny ieſt nád

nim ná wierzchu ſtolice/ w ktorey śiedźi. W pokoiu/ y przed pokoiem w pálacu/ pełno widźieć przy nim ludźi vbránych w złotogłowy áż do nog/ ktorych z ſkárbu iego náymuia rozmáitym dworzánom iego/ gdy bywáia tácy Posłowie v niego. W cerimoniách też należących do Religiey záżywa opátrznośći wydworney: gdy śiedźi v ſtołu/ zá káżdym pułmiſkiem/ ábo gdy ma pić/ żegna ſie wprzod kilkákroć. W poſtách záchowuie nabożeńſtwo znáczne: w Cerkwiách bije też czołem do źiemie/ iáko y inſzy/ żeby nikt nie rozumiał wiecey o nim nád inſze ludźie wzgledem Bogá. Szkoł tám inſzych niemáſz/ tylko gdźie ſie vczą czytáć á piſáć: a nie czytáia/ tylko Ewángelie/ á żywoty niektore świetych/ ábo kazánia ś. Janá Chryzoſtomá/ ábo inſzego. Jeśliby kto pokazał ſie/ iákby chćiał poſtepowáć w náukách/ podałby ſie w podeyźrzenie/ y nie byłby bez karánia. á to on czyni dla tego/ żeby nikt niewiedźiał o nim/ y co on czyni. Záczym to przychodźi/ iż Diákowie/ ábo piſárze iego/ y ſam Wielki Káncler z nie piſzą nic poſpolićie/ áni odpowiedźi dáia Posłom Pánow cudzoziemſkich/ tylko co im ſam każe Wielki Kniaź. Nie pomienia w rozmowách nigdy Wielkiego Kniáźiá/ áżby záraz wſzyſcy powſtáli przytomni z wielko vczćiwośćia. A toż czynia y przy ſtole/ gdy on do kogo pije/ ábo też poſyła komukolwiek z ſwego pułmiſká/ y zá rozmáitemi inſzemi okázyámi. Vczą ſie ieſzcze z dźiećinſtwá/ wierzyć y mowić o ſwym Cáru/ iáko o Bogu: Bog ſam (mowia poſpolićie) á Wielki Hoſudár wie dáieć to: wie wśio Weliki náſz Cár: wśio co mamy/ y zdrowie y potrzeby/ idźie to/ od Wielkiego Cárá: wolen Bog/ da Hoſudár: wśiego mnogo v Hoſudárá w Cárſtwie/ ꝛc. Zátym idźie/ iż bacząc poddáni táka iego wſpániáłość y wynioſłość/ á niewiedząc nic czym inſzym/ tylko o iego rzeczách/ czczą go y ſłucháia/ nie iáko poddáni/ ále iáko niewolnicy/ y máia go zá Bogá/ nie tylo zá Páná. Nie ma pod ſobą Pánow z tytułámi/ iáko ſą v nas Kśiążetá/ Baronowie/ ꝛc. ále wſzytká ſzláchtá ábo Baronowie/ ſą chłopi Cárſcy. Jeśli ktoremu da wioſke iáka (v nich po mieśćie) ábo troche gruntu/ to nie może ſpádáć ná potomki/ ieśli im tego nie potwierdźi: á iednák przećie chłopi tych/ ábo Mużykowie płácą y ſámemu Cárowi częśći należące z ſwych pożytkow/ y robić mu tákże muſzą. Z zátym idźie/ iż káżdy ná nim polega/ y ná ſkinienie ſie oglada Wielkiego Kniáźiá:

á im tám kto ieſt bogátßy/ tym ná większe rzeczy Cárowi ieſt obwią-
zány. Zábiegáiąc záś zprzyśiężeniu przećiw ſobie/ przeprowadza fá-
milie cáłe z iednego mieyſcá ná drugie: y odſyła tych y owych po
Grodách/ dáleko od domu ich/ iáko ná wygnánie.

Bogáctwá Moſkiewſkiego Kniáźiá.

Z Pomienionych rzeczy/ może ſie vczynić rozſądek o iego Bogác-
twách y o doſtátku: ábowiem będąc on tákim Pánem wolnym
ná wßytkim/ vżyć może wßytkiego/ y poſług ſwych poddánych/ we-
dle vpodobánia ſwego/ y dobr ich tákże ktore mu ſie tylo vpodobáią.
On bierze ná ſwą ſtronę co droższe futrá zwierząt rozmáitych/ tákże y
ryby wßelákie. Futrá przedáie/ ábo w pokárki dáie: á ryby ſußone ná
wietrze/ chowáią dla opátrzenia fortec. Nikt nie może nic ſwego
przedáć ná rynku/ poki nie rozprzedádzą towáru Cárſkiego: á przedá-
ią y ogrodne rzeczy z ogrodow Cárſkich/ y ſtáre ßáty. Nie ma krußcow
złotych áni ſrebrnych. Miáſtá hándlownieyße/ z ktorych on ma
większą intrátę/ ſą Aſtráchan nád morzem *Caſpium*, gdźie przybywáią
towáry z Perſyey/ y z Armeniey: S. Mikuły nád odnogą Gráduickà/
kedy przychodzą okręty z Angliey/ y z Holándyey nałożone miedźią/ y
inßemi towárámi: ztámtąd ie prowádzą do Wołogdy. Kiedy Po-
słowie iego wrácáią ſie do domu/ odbiera im podárki/ ktore mieli od
Pánow/ dáiąc im co máłego w zamiánę/ á podczás nic. Nákoniec
wßytko to/ co iedno ieſt dobrego y koßtownego w ieg Páńſtwie/ obrá-
cá ná śię/ y ćiągnie ku ſwemu pożytkowi. Przetoż rozumieią/ żeby
miał mieć nieiákie ſkárby po fortecách/ Moſkiewſkiey y Iároſłáwſkiey
y ná Białym iezierze: y ieſt to coś ku wierze podobna/ bo W. Kniáź
Iwan/ złupił z ſrebrá/ z kielichow/ z krzyżow/ z reliquiarzow/ wßytkę
prawie Liwlántſką ziemię/ á przedtym też ieg Przodek/ wielki Nowo-
grod/ y inßy inße Páńſtwá/ y miáſtá łupili/ y tám bráli wielkie ſkárby
y pieniądze. Więc też nie dopuśći wywożić/ áni złotá/ áni ſrebrá/ z páń-
ſtwá ſwego/ oproćz ná wykupowánie więźniow poimánych pod woy-
ną. To ieſt prawdá/ iż ſtráćiwßy Liwlanty/ y vſtąpiwßy ich Stepha-
nowi krolowi Polſkiemu/ w Roku 1582. pozbył co bogátßych hán-
dlow z morzá Báltyckiego/ y co naiepße páńſtwá/ co ich iedno miał/
bo tám trzymał 34. fortec dobrych: kray też to był náśiádły y bogáty.

Siły

Siły Kniáziá Moskiewskiego.

OBroná kráiowiego záwiſtá częścią w wielości błot y rzek/ częścią w gęſtych y zároſłych puſzczách. A ieſt to Moſkiewſki zwyczay/ pognánicżne mieyſcá y bliſkie od nieprzyiaciół zoſtáwiáć puſte/ żeby tám poroſły láſy/ co bez pochyby ſtánie ſie dla wilgotney źiemie/ y ſłużyły iáкby zá párkány y zá báſzty miáſtom ich. co zádáło niemáło kłopotu y prácey Polakom/ bo czyniąc ſobie droge do źiemie nieprzyiaćielſkiey/ muśieli wyśiekáć láſy/ y ná tym niemáło czáſu tráwili. Ma też niektore fortece/ pobudowáne częścią z kámieni y z cegieł po Włoſku/ ále bez ſiánkow/ y bez ſztuk należących do vmocnienia: iáko ſą w Moſkwie/ w Nowogrodźie/ we Pſkowie/ w Porcowie/ w Stárzycy/ w Słobodźie Alexándrowey (ále te Borys zniósł) w Smoleńſku/ w Tule/ częścią z darniow ſpoionych rokićiná/ y oblepionych bárzo dobrze/ iákie ſą inſze oprocz pomienionych. A poſpolicie obrony około mieyſc mocnieyſzych buduią z wielkich trámow/ zoſtáwuiąc miedzy drzewem mieyſcá dla źiemie/ ktorą tám we ſrzodku vbiiáią. A zoſtáwuią też w nich niektore dźiury dla ſtrzelcow: iákowe fortece ſą dosyć dobre przećiw ſtrzelbie/ ále ogień ná nie zły bárzo. Poddáni Wielkiego Kniáziá ſłużą mu ná woynie/ wedle tego/ coſmy powiedźieli o rządách iego: pokázuią tám bowiem ráczey boiaźń/ áby ich nie karano/ ieślżby ſie źle záchowáli/ á niż męſtwo. Słuchaią ná ſkinienie ſwych Kápitanow: znoſzą ćierpliwie wſzelákie niewczáſy: nie ważą ſobie nic źimná/ áni pluſkoty/ tákże też wytrwáią niepodobnie wſzeláką nędzę y głod: y ná máłe ſie obeydą. Ná tymże koniu/ ktory dosyć nędzny bywa/ y ſam śiedźi/ y troche ryb ſuchych/ á chlebá ſuchego/ ſoli y mięſá wźiąwſzy/ tym ſie ná długi czás kontentuie: á w ćiągnieniu námnieyſzey rzeczy ſwoym nie biorą pod gárdłem. Przetoż też lepſzy ſą do bronienia fortec/ á niż ku potkániu ſie w polu: bo tám wiele przemoże ćierpliwość y znieśienie nędze/ ále tu potrzebá śmiáłośći y ſercá. Przećiwnym ſpoſobem/ Polacy ſą lepſzy do potkánia ſie z nieprzyiaćielem w polu/ á niż do obrony mieyſc/ bo ſą ſerdeczni/ ludźie wolni/ y dobre máią rynſztunki/ y konie/ y porządki: ále záś ſą roſkoſzni/ y nie rádźi wytrwáią nędze. Wielki Kniáź Iwan Wáśilowicz/ doznawſzy tey nikczemnośći ſwych

ści ſwych ná wyćieczkách y vtarczkách/ y w bitwách wálnych/ á zás
śmiáłośći y ſercá Polſkiego/ mawiał: iż iego ludźiom potrzebá było
oſtrog/ coby ich pobudzáć przećiw nieprzyiaćiołom: á Polakom zás
trzebáby muńßtuku. Siły przednieyße tego Páná ſą w ieznych: ále
iák wieleby ich mogł wyſtáwić/ to ieſt trudna decidowáć. Nie wie-
rze iednák/ áby mogł mieć 300. tyśiecy ludźi woiennych (iáko nie-
ktorzy powiádáią) bo źiemiá ieg bárzo ieſt puſta/ y po wiekßey czeſći
zároſła y nieſpráwna: od Káſánu bowiem áż do Aſtrákánu/nie zná-
leść prawie y wioſki/ á ieſt tám przećie kilká dni drogi. A pod woyna z
Stefanem Krolem Polſkim/ ktory miewał wiecey ná 60. tyśiecy
woyſká iezdneg y pießeg/on przećie nie mogł nigdy tákieg woyſká do
kupy zebráć/ coby mogło nie tylo oprzeć ſie Polakom polem/ ále tez/
coby ich mogło było odwroćić od dobywánia Połocká/ Wielkich
Luk/y inßych ſwych Grodow/ y od oblężenia Pſkowá. W Roku też
1560. Cár Tátárſki przeßedł z 80. tyśiecy ludu ſwego błaheg/ áż we
ſrzodek iego Páńſtwá/ y tám ſpalił ſáme Moſkwe ſtołeczne miáſto.
Lecz támći/ co powiádáią/ iż Kniáż Moſkiewſki może ſtáwić 300. ty-
śiecy koni/ ráchuią ráczey głowy końſkie/ á niż Káwálliery. A choć
też tám ieſt ták wiele tyśiecy koni/ nie káżdy iednák koń dobry ieſt do
woyny/ (á zwłaßczá Moſkiewſkie ßkápy ſą chude/drobne/lekliwe/y
twárdouſte) nie káżdy też ma ſpoſobu śiedźieć ná nim/y opátrzyć ſie
ná nim dobrze (iákoż Moſkwá nádzy prawie ſą/y máło co máią żelázá
ná ſobie/ y w reku nie káżdy ma ßábelki/ ále tylko rohátyne ábo łuk)
drugim nie doſtáie potrzeb dla ich vboſtwá/ drugim śiły ćieleſney/
drugim śmiáłośći. A choćby też było ták wiele tyśiecy koni/ y ludźi
woiennych/iáko ći tám powiádáią/nie ieſt iednák podobno zebráć ich
wßytkich ná iedno mieyſce: iż ábo Kniáż nie ma tákiego doſtátku
pieniedzy/ iákiegoby ná to potrzebá/ ábo iż też nie może opátrzyć zy-
wnośćią potrzebna ták wielkiego woyſká: bo 300. tyśiecy koni żoł-
nierſkich/ potrzebowáłyby w Moſkwie tyle drugie inßych do tłomo-
kow/ do prochow/do kul/y inßych potrzeb: tákżeby ich wiele muśieli
kupcy mieć/rzemieślnicy/ pácholikowie/ ieśliby w Moſkwie poſpoli-
tym ſpoſobem ná woyne ieżdżono/y ieśliby miedzy woienne ludźie tey
chałáſtry y záßkodnych nie ráchowano. Ieśliby tedy ták wiele ßkapy
ludźi miáło być przy 300. tyśiecy woyſká/ potrzebáby wßytke Mo-

ſkiewſka ziemie ſprowádźić ná iedno mieyſce: á w drodze ſámey od iedney gránice do drugiey/ vſtáłáby y poginełá większa część dobytkow y ludźi. Ale choćby też podobna byłá zprowádźić do kupy pomienione woyſko iezdne/ nie byłáby to pożyteczna/ y owßem ßkodliwa Páńſtwu: bo muśiałyby ſie gránice ogolić z ſtraży/ y Prowincie pozbyłyby potęgi ſwey: miáſtá nie miáłyby vrzędnikow/ y polá rolnikow. Zkąd iáſna rzecz ieſt/ iż ten Pan/ ktorego Prowincya może wyſtáwić pułtoráſtá tyśiecy konnych/ doſyć vczyni/ gdy záraz zbierze ich do kupy trzecią część ná walną iáką woynę: mowię o woynách/ nie o iezdách ábo wtárczkách. Pißą niektorzy pomiernieyßy w prawdźie/ iż Moſkiewſki może wypráwić záraz 150. tyśiecy koni ná potrzebę ku obronie: y że też Iwan Trzeći/ prowádźił do Aſtráchánu ná woynę 120. tyśiecy koni/ y 20. tyśiecy piechoty. Tenże náiáchał był Liuonią/ zá czáſu krolá Alexándrá/ ze trzemá woyſkámi wielkiemi/ á zoſtáwił był ießcze iedno ná gránicách. Do iezdy W. Kniąz Iwan przydał był 12. tyśiecy ſtrzelcow/ ktore on tám poſtánowił: miedzy ktorymi ßło wiele żołdatow cudzoziemſkich/ ktorzy mu vczynili poſługę znáczną/ broniąc iego źiemie/ y onego ſámego ná Páńſtwie/ gdy go ſámiż Moſkwá chćieli zábić: bo przez te/ wytrácił potym niezliczoną rzecz ſwych włáſnych poddánych. We dwie/ ábo we trzy látá/ każe popiſowáć po Prowincyách ludźie oſobne ku woynie: á tám też náznáczáią ſyny Botárſkie/ y iák wiele ktory ma mieć przy ſobie Mużykow y koni. Káwállerya/ á zwłaßczá bogátßy/ vżywáią kárácen y ßyßakow z blach ſubtelnych y pięknych/ ktore wożą z Perſyey/ y włoczen ábo rohátyn: drudzy miewáią káwtány z báwełny dobrze nátkáne/ ktorym ſtrzały nic nie mogą vczynić: á ći vżywáią łuku/ y niektorzy rußnice/ á wßyſcy ßábel/ y nożow długich do kłoćia. Vżywáią potroße Niemcow ſwych/ ktorych tám był nágnał Cár z Liwlant/ y Polakow/ co ſie do niego przedáią/ ábo ktorych poimał po gránicách/ ku woynie/ y Włochow do fortifikáciy.

Pográniczni Moſkiewſkiego Kniáźiá.

TEn Cár gránicży z Prekopſkim Cárem Tátárow *Tauricæ Cherſoneſi*, z Cirkáſſámi z piąći gor (ći mießkáią w iedney kráinie długiey ná 8. dni iázdy/ á rządzą ſie pod 7. Kniáziow/ nákßtałt

Szwáy-

Szwáycárow) z Tátárámi Nohayskimi/ z krolem Szweckim/ y z Po-
lakámi. Od Prekopskiego miewa wielkie szkody/ nie máiąc nádźieie/
áby sie miał zemścić: bo Prekopski zprzymierzył sie z Turczynem/ y
opátruie go ten ruśnicámi/ y inszą strzelbą/ y ma w swym Páństwie
rozmáite mieysca vmocnione strażą Turecką: przetoż náiáchać go
iest imprezą trudna y ćieżka: y zátymby teższe bárźiey go ná sie roz-
drażił. Z drugiey strony iest łácno Prekopskiemu/ iáko też to często-
kroć czynił/ wpáść nie opowiednie/ do Prowinciy W. Kniáźiá (co
też czynił y kráiom krolá Polskieg̃) y popustoszyć/ y wniwecz obroćić/
co mu sie tylo nágodźi. Nácz Wielki Kniaź podbił Tátáry Kásań-
skie/ y Astrákáńskie/ to sie iednák stáło/ iż Kniaź przechodźił ich strzel-
bą/ ktorey támći nie mieli. Prowádźił miedzy inszemi rzeczámi prze-
ćiw támtym Kásáńskim/ niektore máchiny ták zrobione: ná kołách
czynił iákby zameczki z desk miąższych/ w ktorych były dźiury do strzel-
by: ktoremi iego strzelcy wypalali ná Tátáry swe ruśnice y muszkie-
ty. y ták Moskwá psuiąc srodze nieprzyiaćielá/ ktory nie vżywał tylko
strzał/ y nie máiąc żadney szkody od niego/ łácno go mogłá zwyćiężyć
y podbić. Ale Prekopski vżywa ruśnic/ á nádto/ ma łáskę y obronę
od Turká. Chcąc sobie Turczyn otworzyć drogę do Moskwy/ ábo
do morzá Chwáleńskiego/ kusił sie nie dawnemi czásy puśćić kánał
od Donu rzeki do Wołgi (co byłá sztuká ánimuszu y rozsądku większe-
go/ ániż iest Turecki) ále iego ludźie pobiłá Moskwá/ máiąc pomoc
od Tátar/ ktorzy sie też báli/ áby ich Turcy nie znieuolili sobie do koń-
cá zaraz/ skoroby sie im támtá przewagá powiodłá: á nie tylo porázili
ármatę ná rzece Donie/ á część tey poimáli/ ále też y woysko źiemne
pobili/ w ktorym kłádźiono 80. tyśiecy Tátárow: 25. tyśiecy Tur-
kow/ á 3. tyśiące Iánczárow. Cerkássowie żyią/ iákośmy powiedźieli/
obyczáiem Szwáicerow/ nie dbáią o nabytki/ ále zá pieniądze służą raz
Turczynowi/ drugi raz Persowi/ á podczás y Moskwićinowi: są ták
dálecy od niego/ iż nie máią przyczyny áby sie báli iego siły. Tátáro-
wie Nohayscy/ są iuż strászliwszy Moskwie/ ráczey dla náiázdow ich
niespodźiewánych: á nie dla mocy ich potężney/ ktoraby mogli mieć/
áby sie postáwili nieprzyiaćielowi státecznie: y nie dawnych lat/ pu-
śćiwszy sie czynić szkody w Moskwie/ dopiero sie wroćili názad/ kiedy
ich vgłáskáli podárkámi Moskwá: ábowiem/ są oni ták Arábowie/

báwiąc

báwiąc śie náiázdámi y łotrostwy: y łácniey iest zátrzymáć ich dawszy im co/ á niż bijąc śie z nimi. A do tego nie máią miast/ áni mieysc mocnych/ zá ktorych dostániem mogliby vpokorzeni y trzymáni bydź ná wodzy: przeto walczyć z nimi/ iest ważyć koszt/ á nie spodziewáć śie zysku. Chowa przećiwko nim Wielki Kniąź nie máło Káwállerya w Astráchánie/ y w Kásánie/ w Wiátce: iáko też chowa y w Gulugán przećiwko rzece Don/ odpor dáiąc Prekopskim.

Z Krolem Szweckim gránicży Moskwićin/ osobliwie od Finlándiey/ w ktorey pánuie Szwed/ z ktorym ten woiował długo przeszłych lat/ y strácił do niego Sereńsko/ y Pernáwę większą y mnieyszą/ fortece w Liwlanćiech/ y insze mieyscá dobre/ kiedy Moskwićiná trapił krol Stephan: y trzyma teraz Szwed ná gránicy odnogi Finlándskiey/ fortecę Viburg z niemáłą obroną y kosztem/ żeby dawał odpor Moskwie y Kniáźiowi ich. Ma też ná támtym morzu/ y w portách bliskich część swych státkow woiennych/ y dla przeszkodzenia wszelákim zamysłom Wielkiego Kniáźiá/ y żeby nie dopuśćił/ áby tám z Niemiec przychodźiły bronie y oręża iákie. Przetoż nie mogą przychodźić ná támto morze insze okręty/ tylko iego/ oprocz pozwolenia podpisánego ręką sámego krolá. To przewyższenie w ármaćie y w potędze morskiey/ czyni krolá Szwedzkiego śmielszego nád Moskwićiná/ w támtych mieyscách/ gdźie tylo tá śiłá może przystąpić/ y ták on pobrał niemáło mieysc nieprzyiaćielowi temu przy brzegu Liwlándskim/ y po mieyscách pobliskich: lecż kiedy iezdá może śie zátrzymáć/ y wielkość ludźi/ może co spráwić/ to iest/ ná polách otworzystych/ y ná mieyscách odległych od morzá Báltyckiego/ tedy tám Moskwićin/ iák śie zdá/ ma iákas gorę: bo záwsze tám náćierał ná Szwedá: lecż przećie máło co może vczynić ieden drugiemu/ dla przykrych gor/ dla ostrego zimná/ lodu/ y śniegow.

Zostáie Krol Polski/ miedzy ktorym/ y W. Kniáźiem/ iest iá rożność/ iż Moskwićin szerszą ma źiemię y dłuższą/ lecż Polski lepiey ma ośiádłą/ y z lepszymi we wszytkim postępkámi. Támten ma ludźie posłusznieysze/ y bárźiey zniewolone/ á ten śmielsze y serdecżnieysze. Támći śie mogą lepiey bronić po fortecách/ á ći zás lepiey ich dobywáć. Támći mogą śie lepiey opieráć/ á ći lepiey náćieráć ná nie w polách. Támći lepiey pilnuią gromády/ á ći zás bárźiey są rezolući w bitwách y w imprezách:

zách: támći ſię mniey boią nędze y niewcżáſow/ á ći zás mniey śmierći y żelázá: lecż y ći/ y owi ták wiele mogą/ iáka ieſt dźielność y męſtwo ich Páná. Abowiem Wielki Kniáź Wáśil/ odiął był Woiewodztwo Smoleńſkie y Połockie/ y wielkie Páńſtwo Liwlántſkie Polakom: á zás Stephan Krol Polſki/ odiął ná oſtátniey teraz woynie/ Wielkiemu Kniáźiowi Iwanowi/ ſynowi támtego/ Połocko/ y kilkádźieśiąt inſzych Zamkow obronnych: y przygnał był do źimney wody Pſkow/ y przymuśił Moſkwićiná/ áby vſtąpił ze wſzytkich Liwlant. Zkąd poznáć/ iż ták wiele może lud wſzeláki/ ile będźie dźielnośći/ y ſercá/ w ich Krolu.

IMPERIVM RZYMSKIE.

Imperium Rzymſkie (ktore w nawiękſzey ſwey możnośći/ rośćiągáło ſię od Oceanu Hibernickiego/ áż zá Tigris rzekę/ y od Oceanu Atlántſkiego/ áż do odnogi Perſkiey/ y od Atlántu/ áż do puſzcżey Káledońſkiey/ y przychodźiło do rzeki Albis/ y przechodźiło Dunay/ á to było záCeſárzá Tráiáná) pocżęło ſię nákłániáć naprzod pod woynámi domowemi/ zá Gálby/ Otthoná/ Vitteliuſá: ktorego cżáſu woyſká/ co były ku obronie w Wielkiey Británicy/ poſzły *ad Terram firmam*, á Holándia/ y bliſkie niey kráie rebellizowáły: á prędko potym/ gdy gránice zoſtáły bez obrony/ Sármatowie przeſzli Dunay/ Alánowie zás bramy Káſpiyſkie: Perſowie nábyli śił y ſławy: Gotthowie przeſzli Miſią/ y Mácedonią/ á Fránkowie weſzli do Gálliey.

Przywiodł *Imperium* do pierwſzey reputácyey Konſtántyn W. bo zágáśił domowe woyny/ y tyranny wygłádźił: y trzymał Bárbárſkie narody/ y inſze nieprzyiaćiele ná wodzy. Lecż przećie vcżynił dwie rzecży/ ktore oſłábiły po wielkiey cżęśći Páńſtwo Rzymſkie: iedne/ iż przenioſł *Sedem Imperij*, z Rzymu do Konſtántynopolá: zácżym złupił Rzym/ y oſłábił *Imperium*: bo to ieſt iáſna rzecż/ iż iáko ſzcżepkom przenieśionym z pniaká ſwego/ w kráie dáleko rożne od pierwſzego ſwego Climá/ y przymiotow powietrza/ máło co zoſtáie mocy ich przyrodzoney/ ták też y ſpráwy ludzkie/ á w oſobliwośći Páńſtwá y Rzecżyp: trácą śiłe y moc ſwą/ zá wielkiemi odmiánámi.

Dla ktorey przyczyny Senat Rzymski/ niechćiał nigdy pozwolić pospolstwu/áby było opuśćić Rzym y frymárczyć na Veio/ miásto dáleko pięknieysze y sposobnieysze/ á niż był Rzym/ á zwłasczá potym iesze/ gdy go byli zburzyli Fráncuzowie: á położenie Konstántynopolá/ iest ták roskoszne y wesołe/ ták vćieszne y piękne/ iż to trudno miáło być/żeby sie tám męstwo miáło przyiąć y wkorzenić dobrze: gdyż niemász miástá ná świećie/ ktoremuby lepiey dogodźiłá źiemiá y morze/ bo támtá/ iuż rozchodząc sie ná żyzne rowniny/ iuż też zniżáiąc sie ná roskoszne doliny/ y záś wdźięcznie podnosząc sie ná pożyteczne págorki: á potym sie wdźieráiąc miedzy morze/ y znowu názad vstępuiąc/dodáie obywátelom wszelákich roskoszy y vćiech/ nie tylko pszenice/ y winá/ w wielkiey obfitośći: y zda sie/ iákby tám wespoł przesadzáli sie nád śie/ Bacchus z Cerera: y spor wiedli Pomoną z Flora/y piękność pozorna z płodnośćią żyzną. Morze záś/ ktore tám w niewielkim mieyscu ma ták wiele spokoynych portow/ y vćiesznych odnog (ráchuią ná sámym Bosforze/ á niemász go wdłuż tylko 5. mil Polskich/ 30. portow grzecznych) pátrzy práwie iákby łáskáwie y ná miásto/y ná powiát: y prowádźi tám wielkie flotty/żywnośći od Syriey/ y od Egyptu/ á bogactwo z *Trapesuntium*, y z Káffy dodáie: y nigdy tám nie zchodźi ná fruktách/ y rzeczách świeżych ogrodnych/ bo raz z Thrácyey/ drugi raz z Asyey przywożą ie. Zbiega sie tám záś táka obfitość osobliwych ryb/ iż práwie sáme gromádámi idą y płyną/ áże we drzwi do domow mieyskich/ y z nich ie może łowić: áczto rzecz ku wierzeniu niepodobna/ kto tego nie obaczy sam. mowiło sie przedtym o tym w Pierwszey Częśći o Konstántynopolu. Są tám potym Cidáris y Bárbisá/ rzeki dźiwnie wesołe y vćieszne/ ktore obiedwie wpadáią w owę sławną odnogę (co sie rośćiąga miedzy Konstántynopolem/ y Pera ábo Gáláta) názwána od Pisárzow dla obfitośći wszelákich dobr/złotym rogiem. Niemász tedy mieyscá sposobnieyszego ku osłábieniu mocy y siły/ przez wczásy y dogodzenie/ y do zepsowánia ich przez lubośći/iáko iest to Konstántynopolskie. co pokázuie iáśnie nikczemność/ y ospáłość większey częśći Cesárzow Greckich/ y woysk ich. Bo iesliż wesołość kráiu Tárántskiego/ y roskoszy Powiátu Sibárskiego/ mogły vczynić zleniáłe ánimusze/ y popsowáć obyczáie támtych ludźi: iesliż vćiechy Kápuyskie/ nikczem-

nym vczyniły/ y prawie martwym/ śmiałego y meżnego Annibálá/ y iego żołnierze: ieśliż Plato rozumiał niesposobne do náuk y praw Cireneyczyki/ dla ich dostátkow/ coż mamy rozumieć o położeniu Konstántynopolá rozkosznieyszym/ y osobliwszym nád wszytkie/ co ich ná świećie? krotko mowiac/ gdyż niemász żadney rzeczy niebespieczniey-szey y szkodliwszey Páństwom/ iáko odmiány znáczne/ coż mogło być szkodliwszego Páństwu Rzymskiemu/ iż nie rzekę/ co mogło rychley zgubić ie/ iáko táka odmiáná? ták nagła? ták wielka? ták niespodzie-wána v wszytkich? vczynił ten dobry Pan właśnie/ iák ow/ ktory chcac lepszy kształt zwierzećiu dáć/ przenioslby mozg z głowy iego do koláná/ ábo serce z swego mieyscá do łokćiá. Druga rzecz byłá/ roz-dźielenie Páństwá trzem synom ná trzy cześći/ co sie skutkiem ziśćiło w Roku 341. ták/ iż z iednego Páństwá wielkiego y szerokiego/ vczynił iákby trzy z znácznym vmnieyszeniem/ y władzey/ y poważno-śći/ y sił: á synowie powádziwszy sie z soba/ psowáli ták ieden drugie-go/ iż *Imperium* zostáło iákby ćiáło bez krwie: y ácz podczás przycho-dźiło pod iednego Páná/ iednák przećie potym ták łácne było ku roz-działom/ iż rzadko sie tráfiáło/ áby nie miáło sie rozdźielić ná wscho-dnie y záchodnie/ áż do onego czásu/ kiedy Odoácer krol Erulow y Thuringow/ przybywszy z wielkiem woyskiem do Itáliey/ przymu-śił *Augustulum*, áby sie był wyzuł zá desperácya z Páństwá wschodnie-go: co sie tráfiło w Roku 466. bo iuż byli Hunni przebyli Dunay/ Aláricus krol Wándálow/ wźiał był Rzym/ y ćiż Wándálowie pośie-dli byli naprzod Andálogia/ á potym Afrykę/ y Aláni Lusitánia/ y Gotthowie wiekszą cześć Hiszpániey/ Anglikowie Británnia/ Bur-gundi Prowincya/ Fránkowie Celtikę/ Hunni Węgierską źiemię/ ná-zwána Pánnonia. Wspárł był rzeczy troche Iustinianus Cesarz/ kto-ry przez swe Hetmány wygnał Wándále z Afryki/ Gotthy ze Włoch/ w roku 556. ále to nie długo trwáło/ bo w roku 713. poczęli trapić oboie *Imperium*, y woyny/ y sektá Máhumetowá/ y w krotkim czáśie zostáły w mocy ich/ ztámtad Syria Egypt/ y Arcypelag/ á ztad Afry-ká/ Sycilia/ y Hiszpánia: á w Roku zás 735. pośiedli byli y Nárbo-ne/ Auinion/ y Tolose/ y Bárdeo/ y kráie poblizkie. Y ták powoli Páństwo záchodnie vpádło było wszytko zgołá: á wschodnie zostáło ták słábe/ iż ledwo czásem mogło bronić od náiázdow Sáráceń-

skich Konstántynopolá/nie tylo/żeby miáło było rátowáć zachodnie/go. Co vpátruiąc głeboko Leo Papież III. (á tym więcey/ iż Cesárze Cárogrodzcy pomagáli herezyom/ y mnożyli niezbożność) rezolwował się wspániále/ áby tylo podeprzeć Páństwá zachodniego/ przez Kárłá Wielkiego krolá Fráncuskiego (ktory ná ten czás był bárzo sławny/niemney dzielnością w rycerskich spráwách/iáko też *Zelo Religionis*) y przez iego nastepce. co się tráfiło w roku Pánskim 800. á od Ado Arcybiskup Wiennenski opisał krotkiemi temi słowy: *In die sancto Natiuitatis Domini, ante confessionem Beati Apostoli, cùm gloriosus Rex Carolus ab oratione surrexisset, Leo Pontifex, capiti eius coronam imposuit, sicq; ab vniuerso populo acclamatum est: Carolo Augusto à Deo coronato, magno & pacifico Imperatori Romanorum, vita & victoria.* A było ná ten czás oddzielone *Imperium* zachodnie/ od wschodniego tym sposobem/ iż od Neápolim/ y od Sipontu ku wschodowi/ wespoł z Sycilią/ było wszytko Greckie: *Beneuentum* zostawáło przy Lombárdach: Wenetowie iáko *Neutrales* zostáli wolni/ tákże y Páństwo kościelne: á ostátek trzymał Cárolus Wielki. Biondus powiáda/ iż ná ten rozdział naprzod pozwoliłá Irene Cesárzowa/ á potym go potwierdził Nicephorus. A zá tákim postepkiem/ powiádáią/ Papież Leo przeniosł *Imperium* do Niemiec: bo Cárolus był z rodzáiu y ze krwie Niemieckiey/ iáko y wszyscy Fránkowie/ co byli przyszli do Fráncyey/ z Fránkoniey Prowincyey Niemieckiey: y názwano potym Gallią/ zachodnią Fráncią/ á Germánią/ Fráncią wschodnią. A iáko Papież przeniosł zá pánowánia Kárłá Cesárzá *Imperium* do Niemcow/ ták też pozwolił im/ áby oni obieráli sámi Cesárzá/ záchowuiąc sobie *authoritatem*, ápprobowáć go y konfirmowáć przez pomáscenie/ y przez koronowánie. Przetoż/ gdy go tylko Elektorowie obiorą/nie ma tytułu/ tylko/ áby się zwał krolem Niemieckim/ y Rzymskim/ y Cesárzem: ále gdy go ápprobuie y koronuie Papież/dostáie iuż tytułu *Imperatoris & Augusti.* A pewnie Kárzeł Wielki/ przyznawał ták zupełnie te godność *Imperialem* Papieżowi Rzymskiemu/ iż od niego *dependet*, że też chcąc podzielić swe syny/ posłał Testáment do Rzymu/ żeby go tám Papież Leo confirmował/iáko świádczy Ado/ y Chroniki Fráncuskie. A ták tym sposobem zostáło rozdzielone *Imperium*, iż potym nigdy się nie łaczyło: ácz Emmánuel Commenus/

nus/ zrozumiawszy o zrzuceniu Fryderiká I. czynił wielkie ofiáry Alexándrowi III. Papieżowi. A ták rozdział ten *Imperij*, początek miał od przenieśienia Stolice Cesárskiey z Rzymu do Konstántynopolá: vrosł zá rozerwániem tegoż Páństwá ná wiele Pánow: przyszedł do swey gory w postánowieniu Kárłá Wielkiego/ bo przedtym sposob rządu/ práwá/ vrzędy/ rády/ bywáły spolne/ y obrácały się wszytkie ku dobremu oboygá *Imperium*, iáko do członkow iednegoż ciáłá: á ieśli ieden Cesarz vmierał bez synow/ wszytko Páństwo ná drugiego spadáło. lecz po Kárle Wielkim/ sposob rządow zachodnich/ uczyniony iest bez respektu ná wschodnie/ y nigdy iuż *Imperator* wschodni nie nástępował ná zachodnie/ áni zachodni ná wschodnie *Imperium*: Trwáło to tu Cesárstwo w Domu Kárłá Wielkiego/ troche mniey nád 100. lat/ á vstáło w Arnolfie/ ktory był koronowány od Papieżá Formosá/ w Roku 896. Po Arnolfie nástąpił Ludowik: potym Conradus: po Konradźie Henryk/ z tytułem tylko krolow Niemieckich (bo nie byli koronowáni od Papieżá) á nie Imperatorow. Po Henryku szedł/ Ottho syn iego/ pierwszy *Imperator*, z Domu Sáskiego/ ktory był pomászczony y koronowány od Janá XII.

Nákoniec/ Grzegorz V. Papież/ postánowił 7. Elektorow. Rácz Kárzeł Wielki/ z roskazánia Pápieskiego (iáko pisze Jordanus) podał Imperium ná Elekcyą Kśiążąt Niemieckich/ iednák to postánowienie nie miáło mieyscá dotąd/ poki Fámilia Kárłá Wielkiego nie vstáłá. bo poki trwáłá/ syn nástępował ná Imperium po Oycu: lecz Státut Grzegorzá V. odćiąwszy wzgląd ná dźiedźice/ podał Imperium ná wolną Elekcyą 7. Elektorow Kśiążąt/ w roku 1002. Okázya podánia Imperium/ ktore áż do tego czásu było dźiedźiczne w Domu Kárłá Wielkiego/ byłá/ iż Ottho III. nie miał synow: lecz przyczyny były rożne: pierwsza byłá/ ábowiem gdy Imperium bárzo było osłábione/ Papież y Cesarz przemyślali vmocnić ie/ y vtwierdźić godnośćią Persony/ ktoraby byłá obrána/ nie oglądáiąc się ná sukcessyą/ áni ná dźiedźictwo. druga byłá/ sedycye y niezgody/ ktore rosły z wielośći Elektorow. Pod onym czásem Imperium zachodnie przyszło iuż było do wielkiego śćiśnienia/ gdyż mu nie zostáwáło tylko Germánia/ á część Itáliey: bo iuż Papież spokoynie trzymał niemáłą część Itáliey: Wenetowie też będąc iákby we srzodku

miedzy oboygiem *Imperium*, żyli/ iáko y przedtym *cum absoluta liberta-te*, mieli *statum dominij independentis*: á krolestwo Neápolitáńskie/ y Sycilia/ ktore Normáni odieli byli Cesárzom Greckim/ przyszły iuż byli ná Feudum kośćielne/ naprzod pod Klemensem Antypapą/ á potym pod Mikołáiem II. y Successorámi iego/ ktorzy dla pospolitego dobrá ápprobowáli w tey mierze ono/ co był Antypápá vczynił: Lombárdia też y Tuscia/ cześćią dla niezgod Henryká IV. y V. y Frideriká I. y II. Cesárzow/ z Papieżámi Rzymskimi/ cześćią dla niespokoynośći ludzkiey/ byli rácżey ku kłopotowi/ y owszem ku nakłádom/ á niż ku pomocy/ ábo ku pożytkowi Cesárzom. Przetoż Rudolf/ nie tylo niedbał o to/ áby było iácháć do Italiey (bo go odstrászáły przećiwnośći y nieszczesćia iego Przodkow) ále też przedawał wolność ludźiom/ ktorzyby ia tylo chćieli byli kupowáć bárzo tánie: bo Lukáńczykow nie kosztowáłá wiecey nád dźieśięć tyśiecy szkutow/ y Florentczykow nie wiecey nád sześć tyśiecy. A ták/ gdy pozbyło reputácyey y śił Imperium we Włoszech/ nie zostáło mu máło co wiecey oprocz tytułu: á zátym Viskontowie w Mediolan/ y znienagłá/ y inszy Pánowie indźiey wwiezowáli śie/ w co ktorzy mogli/ nie oglądáiąc śie nic ná Imperatory/ tylko że wżdy prośili o Inuestiture ná Páństwá ich. ácz Fránciscus Sfortia/ dostawszy przez woyne Páństwá Mediolánskiego/ niedbał też áni o dostánie Inuestitury: rozumieiąc/ iż śie miał ośiedźieć w possessyey támtego Kśięstwá/ tákiemiż sposobámi/ iákiemi go był dostał. A od tego czásu y w gorách też wiele Pánow oderwáli śie od zwierzchnośći *Imperij*, ták iż *Imperium*, że tu iuż zámknę/ teraz wszytko práwie zprowádźiło śie do Niemieckiey ziemie.

Lecz/ iż rozni są ludźie y Kśiążetá/ ábo Pánowie/ ktore należą do Cesárstwá/ podźielmysz ie ták. Niektorzy są iákby członki odłączone/ bo ácz należą do *Imperium*, nie przyznawáią go iednák/ áni mu w żadney rzeczy chcą być obwiązáni: iáki iest krol Duński/ Szwecki/ Kśiąże Pruskie/ Szwicerowie y Grizonowie. Drudzy przyznawáią Imperatorá swym Pánem wyższym/ ále nie przybywáią ná Seymy *Imperij*: á zátym nie przyczyniáią śie do contrybuciy: iáko Kśiążetá Sáwoyskie/ *Lotharingiæ, Brabantiæ, Frisiæ, Lucemburgi*: tákże *Comites, Burgundiæ, Flandriæ, Holandiæ*, y Kśiążetá Włoskie. Drudzy przybywáią ná

wáią ná Seymy: á ná tym ſtopniu ſą miáſtá y Kśiążetá Niemieckie oprocz Krolá Czeſkiego/ ktory był wyięty od contrybuciy przez Kárłá IV. Ceſárzá. Drudzy nie tylko przykłádáią ſie do poſpolitych podátkow *Imperio* ſłużących/ ále nádto ieſzcze płácą trybut pártikulárny Ceſárzowi. A tákie ſą miáſtá Ceſárſkie. Drudzy nie tylo przybywáią ná Seymy/ ále nádto należą do obierániá Ceſárzá/ iáko ſą ſześć Elektorow/ trzey duchownych/ á trzey Swieckich: do tych przybywá/ gdźieby ſie tráfiły *paria vota*, Krol Czeſki/ ktory ácz nie konkuruie ná Seymách/ ma iednák mieyſce ſwe przy Elekcyey.

Ale mowiąc włáśniey: miáſtá y Kśiążetá Rzeſkie/ ábo *Imperij*, názywáią owe/ ktorzy przybywáią ná Seymy/ y będąc iákby członkámi iednegoż ćiáłá/ ſą vczeſtnikámi iednychże dobr/ y podlegli ſą iednákiemu nieſzcześćiu/ y pożytkom y ćiężarom. Ci żyiąc iákby nákſztałt iákiey Rzeczypoſpolitey/ ziednoczoney poſpołu ku obronie ſpolney/ máią Ceſárzá zá głowę/ ktory nie rozkázuie im *abſolutè*, ále ie rządźi przez Seymy: y Seymow też nie ſkłáda/ ážby wprzod pozwoliłá ná nie więkſza część Elektorow: á deliberácye ná Seymie záwárte/ nie mogą być odmienione/ tylko ná drugim też Seymie: lecz Ceſarz ma wſzelką moc exequowáć rzeczy te vrádzone.

Ceſarz tedy/ względem godnośći y przodkowánia/ ieſt pierwſzym Pánem miedzy Chrześćiány/ iáko ten/ ná ktorym zoſtáły wſzytkie práwá y rządy/ Rzeczypoſpolitey y Ceſárzow Rzymſkich. Iemu należy obroná Kośćiołá Bożego/ y obroná wiáry ś. y ſtáránie o pokoy/ y o dobro poſpolite Chrześćiáńſtwá wſzytkiego: pierwſze mieyſce ma przed inſzymi Krolámi/ y nie przyznawá inſzego przełożonego ná źiemi/ oprocz Papieżá Rzymſkiego/ iáko Vikáriego Chryſtuſowego/ y Páſterzá powſzechnego ś. Kośćiołá Kátholickiego.

Siły Ceſárzá Rzymſkiego.

Iż śiły *Imperij* záwiſły w Niemieckiey źiemi/ tedy potrzebá/ ábyſmy powiedźieli dwie słowie o tey wielkiey y zacney Prowincyey. Leży iákoby miedzy Oderą y Moſą rzekámi/ miedzy oſtátkiem Wiſły y rzeczką Aá/ ktora idźie nie dáleko od Gráuelingi/ y miedzy Oceanem Niemieckim/ y Báltyckim/ y miedzy gorámi Alpes. Ma figurę kwádratową długośći y ſzerokośći iákby rowney po 130. mil Polſkich wćiąźieſt

obfita

obfita w zbożá/ w bydło/ y w ryby. czego ſie doznáło częſtokroć y do⸗zrzáło: gdyż y Kárzeł V. miał około 90. tyśiecy piechoty/ y 30. ty⸗śiecy konnych pod chorągwiámi/ v Wiedniá przećiw Turkom: y Máximilian II. bliſko ſtá tyśiecy piechoty/ y 25. tyśiecy iezdy pod Rá⸗bem przećiw tymże Turkom: á przećie tám nigdy nie było drogośći ná żywność: y pod woyną miedzy Kárłem V. y Proteſtántámi/ cho⸗wáło ſie bárzo doſtátecznie w polách przez kilká mieśiecy około pułto⸗ru ſet tyśiecy żołdatow. Ma też doſtátek kruſzcow złotych/ ſrebrnych/ y wſzelákich inſzych/ wiecey niż ktora inſza Prowincya Europſka. Dá⸗łá iey náturá/ w kráiách odległych od morzá/ ſtudnie y zrzodłá wody ſłoney/ kedy robią y wárzą ſol doſkonáłą. Lecz niemniey ieſt też hán⸗dlowna iáko y żyzna/ bo ludźie tuteczni pilnuią wiecey nád inſze wſzy⸗tkie narody rzemioſł recznych/ y robią ſwemi rekámi ſztuki dźiwne. Wiec też Prowincya tá ieſt ták dobrze opátrzona y nádána rzekámi/ iż może żeglowáć przez wſzytke: y zátym żywnośći/ y kupie ſnádnie ſie prowádzą z iednego mieyſcá ná drugie. Rzeká ze wſzytkich nawiekſza ieſt Dunay: potym ieſt Ren/ ktory przechodźi wſzytke od południá ku pułnocy/ iáko Dunay od záchodu ku wſchodowi: Albis/ ktora záczy⸗náiąc ſie bliſko Czech/ oblewa Miſnią y Sáxonią/ y Márchią ſtárą. Oderá wynikáiąc z Moráwy/ polewa Slaſko/ y dwie Márchie/ y Pomorſką źiemie. Są przy tych/ Vuſer/ Necarus/ Moſá/ Moſſel⸗lá/ Iſárá/ Enus/ Mártá/ Menus/ ktory dźieli Niemce/ ná wyżſze/ y niżſze. Wyżſzey ſą owi/ ktorzy idą od Menu/ ku gorom Alpes/ á niżſzy/ ktorzy od Menu idą ku Oceanowi. Dźieli ſie ná wiele Pro⸗winciy: lecz przednieyſze (á nie mowie tu tylo o tych/ ktore ſą żywe⸗mi członkámi *Imperij*) ſą/ Alſátia/ Sueuia/ Báuária/ Auſtria/ Bohe⸗mia (ácz tá ma wiele przywileiow/ ktore ią wiymuią od ćiężarow) Moráuia/ Sileſia/ Luſátia/ dwá Márchionaty/ Sáxonia/ Miſnia/ Turingia/ Fránconia/ Háſsia/ Veſtuália/ Cliuia/ Mechelburg/ Pomeránia. W ktorych Prowincyách (ácz nie kłáde tu áni Niderlán⸗du/ áni Heluetiey/ áni Czechow/ áni Moráwcow/ áni Slaſká/ áni Duńczykow) rozumieią/ żeby tám było około 19. millionow ludźi. Dźieli ſie *Imperium* ábo rzeſza Niemiecka/ ná czworákie ludźie: ná Wieśniaki/ ktorzy niewiele do *Imperium* należą: ná Mieſzczány/ Barony/ y Prelaty: á te trzy Stany zieżdżáią ſie/ y odpráwuią Sey⸗

my.

my. Miedzy Prálatámi/ pierwsze mieysce máią Arcybiskupowie Elektorowie: á miedzy tymi zás/ Moguntski/ ktory iest Káncl erzem Germániey: á po nim są/ Koloński y Trewirski/ támten Włoskim/ á ten Fráncuskim Kánclerzem. Po tych/ Arcybiskup Sálzburski/ możny/ y dla godnośći/ y dla bogáctw. Mágdeburski/ miał przedtym *Primatum* w Niemcech: lecz teraz támten kośćioł wpadł w herezye/ y oderwał sie od Stolice Apostolskiey/ iáko też y Bremeński/ y Hámburgskie/ ktorzy mieli wielką władzą. Idźie potym wiecey niż 40. Biskupow/ y Wielki Mistrz z *Religionis Teutonicæ*, ábo Krzyżácki/ y drugi Kawállerow Ierozolimskich. Iest też tám 7. Opátow/ ktorzy są *Principes Imperij*. Miedzy świeckimi Kśiążęty/ pierwsze mieysce ma z Elektorow Krol Czeski/ ktory iest nawyższym Podczáśym: wiec Kśiążę Sáskie/ ktory Márszałkiem: Márchio Brándeburgski/ Cámerarzem/ *Comes Palatinus* Podstolim *Imperij*. Iest oprocz tych Pánow/ podobno 34. inszych Kśiążąt/ miedzy ktorymi máią pierwsze mieysce/ Arcykśiążętá Rakuskie: iest też miedzy tymi Kśiążęty y Krol Duński/ wzgledem Kśięstwá Olsáckiego. Są potym Márchionowie/ *Landgrauij*, *Comites*, *Baroni*, ktorych iest bez liczby.

Miast wolnych/ ktorych bywáło przedtym 96. iest teraz do 60. ktore wszytkie rządzą sie sáme/ y práwá máią włásne. Te nie máią inszego ná śie obligu wzgledem Imperium/ tylko skłádáć dwie quinty z tego/ co postánowią ná Seymach: ále miedzy tymi są też niektore/ co ie zowią *Imperiales* (iákosmy powiedźieli) bo płácą Czynsz Cesárzowi: co wszytko czynić może onemu do 15. tyśiecy złotych. Máią wszytkie dosyć dobre intraty/ ktore powiekszey częśći przenoszą dobrze wydatki: á zgołá powiádáią/ iákby Imperium miáło nád 7. millionow Intraty. co záprawdę wielka iest/ bo gdyż ludźie nie są ták tu vćiążeni/ iáko we Włoszech/ tedy dáią oprocz zwyczáynych podatkow/ wielkie pomocy/ gdy ich potrzebá/ ábo gwałt iáki Pánow włásnych wyćiąga.

Powinna iest Rzesza/ przynamniey zá zwyczáiem dáwáć Cesárzowi/ gdy iedźie do Rzymu po Korone 20. tyśiecy piechoty/ y 4. tyśiace koniná 8. mieśiecy/ y zowią to pomocą Rzymską. Intraty miast y Pánow świeckich/ bárzo sie podniosły/ y zá przywłaszczeniem dobr Kośćielnych/ y zá rozmáitym vćiążeniem poddánych: ktore máiąc

początek we Włoszech/ łácno śie rozeszło po Fráncyey/ y po Niemcech: bo zły przykład záwsze śie szerzy. *Autoritas*, y intraty Práłatow drobnieią vstáwicznie zá herezyámi: bo dla nich nie tylo wiele Biskupstw zniesiono/ ále też y te/ ktore pozostáły/ częstych doznawáią náiázdow heretyckich. Czásu iednák potrzeby/ skłáda Imperium wielkie summy pieniężne/ ktore wybieráią extráordinárie: á dla vłacnienia tákowych kontrybuciy/ wszytká Germánia dźieli śie ná 10. Cirkułow/ kedy śie odpráwuią Seymiki pártikulárne/ dla exekuciey deliberátiy záwártych ná Seymie wálnym/ y dla inszych potocznych spraw.

Siły Niemieckie są bez wątpienia wielkie: ábowiem dostátek żywnośći tám iest nieprzebrány: intraty też ordinárne/ y extráordinárne są wielkie: sposob zás zgromádzenia ich dla gęstych rzek portowych iest łácny. Co zstrony ludźi/ rozumieią pospolićie/ iż Rzesza Niemiecka mogłáby wypráwić w pole 200. tyśiecy iezdy/ y pieszych żołdatow. czego śie pokazáło nieiáka probá ná woynách wyżey pomienionych/ y vstáwicznie tego doznawamy: gdyż od Roku 1560. áż do tego czásu/ nic práwie inszego nie czynią/ tylko śie bíią we Fráncyey/ w Flándryey/ w Węgrzech/ ludem Niemieckim/ ktoreg vbyło/ y vbywa/ nie tylo często/ ále też y wielka liczbá/ ták pieszych/ iáko y iezdnych. Jednegoż czásu *Volfangus* kśiążę *de Dueponti*, záprowádźił do Fránciey 12. tyśiecy piechoty/ y 8. tyśiecy iezdy Niemieckiey/ Hugonotom: á było też tám iuż 5. tyśiecy drugich iezdnych/ pod kśiążęćiem *de Homala*, y 2. tyśiącá pod Comesem Mánsfeltem/ dla Kátholikow. N Guilhelmus Náffaw/ miał ná gránicách Flánderskich y Fráncuskich 8. tyśiecy konnych/ y 10. tyśiecy pieszych z teyże Nátiey/ á kśiążę *de Alua* 3. tyśiace. Zániechywam powiádáć/ iáko wiele Niemcow weszło do Flándryey pod Kázmierzem/ y do Fráncyey pod tymże/ w Roku 1587. y owych opuszczam/ co tám teraz poszli tego Roku/ częśćią ná służbe do kśiążęćiá *Bearniæ*, częśćią ku pomocy ligi Kátholickiey Fráncuskiey. Nákoniec/ gdy śie woyny toczą vstáwicznie w rożnych częśćiách Europy/ ná żadney práwie nie będźie bez Niemcow: ták to Nátia Niemiecka iest płodna y ludna. á nie mowie tu nic áni o Flándrách/ ktorzy podczás wystáwiáli woyská záraz po 80. tyśiecy/ y opieráli śie nim mocy Fráncuskiey: áni też o Szwicerách/ o ktorych rozumieią/ iż mo-

ia/iż mogamieć 120. tyśiecy piechoty dla ſwey obrony/á wyſyłáli ich
indźiey z domu czáſem y po 30. tyśiecy/iáko vczynili ku obronie Me-
diolanu/przećiw Fránćiszkowi I. krolowi Fráncuſkiemu. Lecż wrá-
cáiac ſie do rzeczy náßey/miedzy piechota Niemiecka/nalepßy ſa owi
z Tirolu/z Szwábſkiey źiemie/Weſtwálowie: miedzy iezda zás/ owi
z Brunßwiku: ále ießcże lepßy owi z Kliwes y z Fránkoniey. Miedzy
orężem lepiey vmieia ßpada/y pikámi/y dardámi/á niż z rußnicámi.
Stáwiáia ſie dobrze w bitwách y w polách/ y przełámuiac nieprzyia-
ćielá/ y dotrzymawáiac mu. Do czego pomaga im wiele dobry po-
rzadek y vßykowánie/ co oni máia práwie z nátury: tákże poſtepowá-
nie poważne y mocne/y zbroie ku obronie/ktorych oni vżywáia. Lecż
potrzebá/ áby miewáli głowa tákiego/ ktoryby zá oſtrożnośćia y opá-
trznośćia/ mogł y vmiał záżyć w nich tego/ co przemoga. bo rzadko
ſie tráfiło/ żeby ſpráwić mieli co godnego (wedle oney ſtárey ſławy
ich) pod prowádzeniem y rzadem Kápitaná ſwego. Máło waża ku
obronie/ dla niedoſtátku ſwego w chyżośći: á dla obćiażáłośći ſwey/
bo ſa brzucháći/ niewiele też ſpráwuia w náćierániu. Niemcy ſa rá-
czey ſtáteczni/ á niż śmiáli: y ráczey okrutni/ á niż meżni: bo ſie nie
kußa nioczgdźieby mogli pokázáć wielkie ſerce: á pożywßy nieprzy-
iaćielá/ zábijáia/ nie máiac dyſkrecyey ná látá/ y ná płeć/ wßytkich co
tylo im ſie náwina: ieśliż woyná przedłuża ſie/ tedy bedac obleżeni/
podáia ſie zá nikczemnośćia ſwa: ieśliż w polu leża/ nie ſa ćierpliwi ná
przewłoki/ y nieumieia zwyćiężáć zwłoka. Ieśli ſie im nie powiedźie
pierwßy zamyſł/ zoſtáia iák pniowie/ y iuż nie kußa ſie nioczpope-
dzeni raz ku domowi/iuż ſie názad wiecey nie obroca. w czym Hißpan
przechodźi wßytkie narody. Ieſt to Niemiecka militia wielkiego ko-
ßtu/ á wiekßey zawády/ bo prowádza ná woyne y żony ſwe/ y pſuia
ták wiele żywnośći/ iż záprowádźić ia ná mieyſce ieſt trudna/ á záirzy-
máć ná mieyſcu/ y dochowáć ná dálßy czás niepodobna: á bez tey
zás żywnośći/ nie może ſie ſpodźiewáć nic dobrego po nich. Konie
też ich ſa ráczey do pląſánia/á niż do potykánia: wiec też z dźieśiaćiu/
ktore ida ná woyne/ ośmi ich biora z pługá/ y dla tego máły pożytek
czynia: á gdy obacza krew/ záraz znikczemnieia/ przećiwnym ſpoſo-
bem/ wzgledem Giánetow/ ktore ták zoſtáia ſerdecznieyße. A zámy-
káiac/ mowie/ iż piechotá Niemiecka lepßa ieſt *in ſuo genere*, á niż

Niemnieyße ſą śiły Niemieckie ná morzu/ iáko y ná ziemi/ ácž ſie tymi ták nie báwią/ iák owymi: gdyż miáſtá Amburg/ y Lubek/ y Roſtok/ miewáią iedne po 100. drugie po 150. okretow/ ktorymi rownáią ſie z śiłámi krolá Duńſkiego/ y Szwedzkieḡ. Zá tákiemi śiłámi Niemiecka ziemiá/ ieſt ták beſpiecžna y poteżna: iż złącžywßy ſie weſpoł/ nie będzie ſie bać żadnego nieprzyiaćielá. Do tych śił przykłádáią ſie też cžáſu potrzeby/ pomocy Kśiążąt Włoſkich/ Sáwoyſkiego/ y Lotháringiæ: gdyż ći Pánowie nigdy nie odſtepowáli w potrzebách Imperium: y ná woyne pod Seget Emmánuel Kśiąże Sáwoyſkie/ poſłał 600. Arkibuſerow ná koniech/ Coſmás Kśiąże Florentſkie/ 3. tyśiące piechoty zá pieniądze: Alfonſus II. Kśiąże Ferárſkie/ iezdził támże oſobą ſwą w pułtoru tyśiecy koni ták ſporządzonych/ że też tám nie było w tym woyſku lepßey Káwálleryey. Iáchał támże był Guilhelmus kśiąże Mántuáńſkie/ z połkiem piekny̨m bárzo ludu ſwego: wiec też y Henryk Lotárinſkie: kśiąże z Guiſow ze 300. ßláchćicow: ták/ iż z tych ludźi/ y z támtych/ ktorych mu był poſłał Papież Pius V. Máximilian II. (zá ktoreḡ pánowánia ná iednym Seymie/ ktory był odpráwowány w Roku 1566. w mieśćie Außpurku/ poſtąpiłá mu byłá Rzeßá 40. tyśiecy piechoty/ y 8. tyśiecy iezdy/ ná 8. mieśiecy/ y 20. tyśiecy pießych/ á 4. tyśiące iezdy ná 3. látá potomne) miał pod chorągwiámi (oprocž præſidia po zamkách) woyſko ná 100. tyśiecy piechoty/ y ná 35. tyśiecy koni. Lecž nie doſtawáło *Imperio* dwu rzecžy: Naprzod/ ziednocženia ánimußow: á potym predkośći y ochoty w oney potrzebie. Animuße ſie były rozerwáły/ y dla podeyźrzenia/ ktore miáły miáſtá wolne o Kśiążetách y Pánách/ y dla herezyi/ ktore cžynią cžeſtokroć nieufáiące ſobie Kátholiki y Heretyki: á Heretycy też záś ſą ták niezgodni z ſobą/ iż ſie nienáwidzą/ y prześláduią ſrodze ieden drugiego/ iáko Lutheráni z Kálwiniſtámi/ y z Nowochrzcžeńcámi/ y z inßymi. Przetoż wßyſcy przybywáią oźiebłe ná Seymy/ y ná nich trawią wiecey cžáſu/ ná rzecžách należących do Religiey (bo Heretycy záwße domagáią ſie wiekßey wolnośći do wiáry/ y żyćia/ wedle ſwey woli) ániż z ſtrony punktu przednieyßego. Zeßło też tám było ná predkośći: ábowiem zebráć Seym/ bez ktorego nie może ſie nic ſpráwić/ nieśie z ſobą wiele trudnośći: y ode dniá obwießcženia/ áż do ziácháńia ſie/ máią wyniść trzy mieśiące: á gdy ſie iuż ziádą ná Seym/ tám ſie tráći wiele cžáſu/ y przez zámießánie

szánie idące z herezyi/ y przez rożne zdánia przybyłych Pánow/ y miast: deliberácye też vchwalone wykonywáią powoli/ á woyná nigdy nie-chce odwłoki/ y okázya vpływa w iednym punkćie. Jest też tám drugie *inconueniens*, iż vchwaliwszy/ dáć Cesárzowi pomoc/ ktora potrzebá wyćiąga/ ták wiele ludźi/ y ná táki czás/ on lud potym nigdy nie będźie w kupie záraz: bo gdy ieden śie wypráwia y idźie ná woynę/ drugi podczás/ odpráwiwszy iuż powinność swą/ wraca śie do domu/ á drugi iescze śie nie ruszył: y ták Cesarz nie może śie nigdy státecznie vfundowáć ná tych pomocách obiecánych. Máximilian II. przemyslał zábieżeć temu złemu/ doznawszy go ná woynie Segetskiey żeby było potym dawano pomoc nie ludem/ ále pieniądzmi: ábowiem pieniądzmi gotowemi rozumiał iż mogł zprowádźić lud/ ábo wszytek/ ábo część/ wedle potrzeby ná czás. Ale to głupia/ rozumieć/ iżbyś mogł ziednoczyć Niemiecką źiemię/ ábo żebyś miał spráwić co znácznego śilámi iey/ áż dotąd/ poki oni będą nieprzyiaćielmi Kośćiołá Bożego/ y sámego Páná Bogá/ y poki będą przekłádáć Luthrá nád Chrystusá/ y naukę bestyálską ludźi niezbożnych/ y niecnotliwych nád Ewángelią. Czego nas náuczyć może experiencya tych 70. lat. Kiedy bowiem Nátia Niemiecka/ ták iedno chwyćiłá śie herezyey y niezbożnośći Marcinowey/ spráwiłá co chwálebnego/ ábo wygráłá bitwę iáką godną sławy? Potym mowię/ iáko obroćiłá kárki swe przećiw Bogu/ y iezyk wszeteczny/ y pioro niewstydliwe przećiw Vikáriemu iego: iáko wyfrymárczyłá zá imię Chrześćiáńskie/ imię Luterskie? Podnośiłá woynę iuż przećiw Kátholikom/ iuż przećiw Turkom/ á záwsze odniosłá/ y sromotę/ y szkodę. A co kiedy było sprośnieyszego/ iáko vćiekánie Rokándofá od Budzyniá/ ábo Kázziánerá od Eséchium z swemi woyskámi? ábo ktore wypráwy kiedy były wiekszé w liczbie y w śiłach/ á drobnieysze w rzeczy skutecżney/ y w powodzeniu/ iáko ták wielkie wtárgnienia woysk Niemieckich/ zárázonych herezyą/ częśćią do Fráncyey/ częśćią do Flándriey/ iuż pod Comesámi/ Palátynámi z Rhenu/ iuż też pod Kśiążęćiem *de Dueponti*, y inszych? ktore ieśliż kiedy pokazáły iákie męstwo/ to śie im tráfiło zá szczęśćiem Krolá Hiszpáńskiego/ gdy bronił Religiey Kátholickiey: bo oná tákiey iest mocy/ iż y szpady Luterskie/ z nátury swey słábe y nikczemne/ walcząc zá nią/ zostáią potężne y mocne/ choć też woiuią przećiw tym/ ktorzy są teyże sekty.

DOM RAKVSKI.

Lecz/ iż to ieſt iedná ſztuká/ że *Imperium* trwa w domu Rákuſkim (gdyż on miał zá ſzcześliwym náſtepowániem/ á nie przerwánym 7. Imperatorow) nie bedźie od rzeczy/ powiedźieć tu o niem cokolwiek. Ten tedy dom zacny/ począł nábywáć ſławy y reputácyey/ práwie pod temiż czáſy/ kiedy y dom Othomáńſki: y práwie go Pan Bog wyſtáwił zá báſzte y obrone kośćiołowi ſwemu ś. przećiw Turkom y Heretykom. Ma dwie gáłaſki/ ktore miáły początek ode dwu ſynow/ Philippá I. Arcyksiażećiá Rákuſkiego/ y krolá Hiſzpáńſkiego. Jeden był Kárzeł V. á drugi Ferdinánd: támtemu ſie doſtáłá Flándria y Hiſzpánia/ z przyległośćiámi iey/ ktore on zoſtáwił Philippowi II. krolowi Hiſzpáńſkiemu/ ſynowi ſwemu zacnemu/ o ktorego Páńſtwie mowiliſmy ná ſwym mieyſcu. Ferdinándowi záś/ ktory też był Ceſárzem/ doſtáły ſie Páńſtwá Niemieckie/ to ieſt/ Auſtria/ Bohemia/ Tirol/ y inſze Prowincye/ do ktorych/ zá práwem Anny ſwey żony/ przyłączył Wegierſka źiemie: zoſtáwił Ferdinánd trzech ſynow/ ktorzy ácz ſie podźielelí Pánſtwy oyczyſtemi ná trzy częśći/ rządźili ſie iednák ſámi/ y rządzą ſie y teraz ich potomkowie ſpoſobem Rzeczypo: przemyſłámi y rádámi ſpolnemi/ reprezentuiac áż do dni náſzych/ poſtepkámi ſwymi/ onego ſtárego Gerioná: y wſzyſcy też konkurruia ku obronie Páńſtw ſwych/ káżdy z oſobná ku obronie káżdego/ tákby były iednego. ktore ſa ták wielkie/ y ták grzeczne/ iż gdźieby nie gránicżyły przez ták dáleki przećiąg/ iáki ieſt od gor Kárpátſkich/ áż do Segne z Turczynem/ ktorego muſza záwſze mieć w podeyźrzeniu/ y przeto też dla niego koſzt wielki muſza wieść/ nie dáłyby wprzod/ áni w wielkośći ludu/ áni w doſtátku ſkárbow/ áni w ſpániáłośći miaſt/ áni w potężnośći śił/ naywiekſzym krolestwom Chrześćiáńſkiem. Co pozna łácno/ ktokolwiek bedźie chćiał vpátrowáć odległość od Trieſte/ áż do oſtátnich gránic Luſátiey/ y od rzeki Tibiſzko/ áż do Nabo/ y od Kániżu/ áż do Conſtántiey. W ktorych gránicách zámykáia ſie: Luſátia/ Slaſko/ Czechy/ Moráwá/ Auſtria/ y niemáła część Wegierſkiey źiemie: wſzytkie Prowincye wielkie y pełne ludźi/ y w żywnośći/ y bogactw. A do tego

ieſzcze

iesżcże należą: Stiria/ Carintia/ Carniola/ y Grabstwa Goritiae/ Ciescże należą: Stiria, Cárintia, Cárniolá, y Grábstwá Goritiæ, Tirolskie, Ciliyskie: y Kśięstwá Szwábskie, Alsátskie, Briskowskie, Constántskie. Miedzy temi Prowincyámi, Bohemia rośćiąga się wdłuż ná 36. mil Polskich, á wszerz 28. powiádáią, iż ma w sobie 780. cześćia kasztellow, cześćia miast murowánych, 32. tysiacá wsi. Moráwá, Slasko, Lusátia, práwie wszytkie z osobná spor wiodą, o możność z Czechámi, ácz im trochę vstępuią w śile, y w ludźiách. Wszytkie te trzy Prowincye máią 8. mil Polskich wdłuż, á 24. wszerz. Máią dostátek osobliwych ludźi pieszych y konnych: á támći z Lusátiey (skąd może się záwsze łácno wywieść 20. tysiecy ludźi woiennych) bywáią poczytáni zá dobrą piechotę. Stiria (ktora iest bogáta w kruszce srebrne, y w żelázne) ma wdłuż 32. á wszerz 22. mil Polskich. Cárinthia (tá powiekszey cześci iest gorzysta y pełna lásow) ma wdłuż 15. wszerz 11. mil tákichże. Cárniolá z Páństwy pobliskiemi, aż do Triestu, rośćiąga się ná 30. á rozszerza ná 9. mil Polskich, máiąc kray obfity we zboże, w mięsá, w winá, w drzewá. Grábstwo Tirolskie, bogáte w kruszce srebrne, y w solne: wdłuż y wszerz ma 18. mil Niemieckich. Opuszczam Páństwá Szwábskie, y Alsáckie, y Grisonow (kedy dom Rákuski ma 14. Rzeczypospolitych pod swą iurisdykcyą. Wszytkie te kráiny czynią około pułtrzećiu millionow intraty zwyczáyney, á tyle drugie extráordinárney. A są ták dobrze násiádłe, iż do potrzeby mogłyby wydáć 100. tysiecy piechoty, y więcey nád 30. tysiecy konnych: niewiem z ktoregoby się krolestwá Europskiego mogło wywieść więcey żołdatow. Przetoż Cesarz nie iest ták słábym Pánem, iáko go niektorzy czynią, máło świádomi rzeczy, ktore się ná świećie dźieią, dla tego iákby miał ábo ćiásne w gránicách Páństwo, ábo niedostáteczne w żywność, ábo vbogie w pieniądze, ábo nędzne w ludźie: (bo ma szerokie, żyzne, bogáte, ludne) lecz ráczey dla tego, iż sąśiedztwo iego z Turkiem, z ktorym gránicży od gor Kárpátskich, áż do morzá Adriátyckiego, może zniszczyć, nie tylo osłábić, możność iescże y więksżą, á niż iest iego. A nie widzę ia Páná żadnego, coby gránicżył ziemią z Otthománámi, áby się nie wyćiągnął, choć z nimi będźie mieszkał w pokoiu, dla nákłádow wielkich, ktore mu trzebá czynić w fortifikácyey mieysc, y w strzeżeniu ich, nie tylo czásu woyny. Gdyż Turczyn siły swe ma ták dostáteczne y grzeczne, ták gotowe y ochotne káżdego czá-

go czásu/ iż on iest gotowszy ná woyne podczas pokoiu: á niż iest wiekszá cześć inszych Pánow czásu woyny. Przetoż kto z nim gráńiczy/ muśi pilnowáć vstáwicznie swego/ y czuć o sobie/ obawiáiac sie nieprzyiaćielá ták poteżnego/ y czynić muśi nakład wielki. Ná strażey naczelnych mieysc Wegierskiey ziemie/ chowa Cesarz záwsze blisko 20. tyśiecy ludźi żołnierskich: ktorzy potrzebuia wielkiego kosztu: á nie mniey też podobno wynoszá kosztem vmocnienia mieysc/ y opátrzenia ich: oprocz inszych wydatkow niewiádomych nam/ ktorych niechce wspomináć. A iednák/ choć to ták te rzeczy ida/ przećie iáko baczymy/ Turczyn iáko smok nienásycony/ pożárł ták wiele Prowinciy pieknie kwitnacych/ y ták wiele zacnych Krolestw podbił pod swe tyráństwo: tákie miástá/ ktore niedobytemi rozumiano/ y ktore sypiáły bespiecznie: y máiac go pod pachámi/ y pod bokámi/ rozumiáły go bydź ieszcze dálekim. A my sie też strzeżmy/ polepszaymy/ y ostrożnymi badźmy.



TRZECIEY CZĘSCI, WTORE KSIĘGI.

ASIA dla ſwey wielkośći/ ktora przechodźi Europe
y Afryke poſpołu/ y dla dźiwnie pomiernego powie-
trza/ dla dowćipow ludzkich/ dla bogátych ſkár-
bow/ y dla doſtátku wßego dobrá/ byłá záwße má-
ká Kroleſtw y Páńſtw potężnych. Tám bowiem
kwitnęły Monarchie ták ſławne Aſſyryiſkie/ Med-
ſkie/ Perſkie/ y Pártſkie. Tám do tego czáſu kroluia y pánuia Tártá-
rowie/ Mogorowie/ Chineńczykowie/ Perſowie/ ludźie wßyſcy do-
ſtátku y możnośći oſobliwey. Czego poświadczá z ſtrony Perſow/
ſławá ſtára/ y teráźnieyße imie ich: á z ſtrony Tártárow/ (ktorych
też członkámi ſą Mogorowie) y Chineńczykow/ ßerokość y trwá-
łość ich Páńſtw. Jeſt w Aſiey wiele kroleſtw: przeſtrzegáiac ſie ie-
dnák/ ábym nie przedłużył opiſuiac wßytkie/ y nie vczynił teſknice
komu dyſkuruiac o tych/ o ktorych nie mamy wiádomośći pewney/
y godney ku wypiſániu tutecznieyßemu; przebrałem tylko te/ iáko
Wielkiego Chána Tártárſkiego/ y krolow/ Chinſkiego/ Siámſkiego/
Nárſingi/ Kálikutſkiego/ Mogorſkiego/ Perſkiego/ Giáponſkiego:
á tych krolow Páńſtwá zrozumiawßy/ bedźie mogł káżdy domyślić
ſie y o tych/ co ie opuśćimy; gdyż te/ dla wielkośći dźierżaw ich y
kráiow/ dla śił potężnych/ dla władzey y powáżnośći/ przyłączywßy
do nich y páńſtwá Tureckie/ (o ktorych też mowiliſmy ná ſwym
mieyſcu) dotykáia y mácáia wßytkiey práwie tey wielkiey y prze-
dniey częśći świátá.

WIELKI CHAN TARTARSKI.

IAko ſtárym nieznáiome były kráie/ leżace ná wſchod zá morzem
Cáſpium/ ktore oni rozumieli bydź częśćia Oceanu; ták też y zá
czáſow náßych máło ſą wiádome wßytkie narody/ ktore mie-
ßkáia zá pomienionem morzem/ y zá gorá Dálánguer/ y Vſſontem.
Márcus Polus był pierwßy/ ktory ie obiáwił doſtátecznie: y od

y od niego mamy wiekßa część rzeczy z ſtrony Tártárow / co o nich wiemy. Przyczyna pierwßa tey niewiádomośći / ieſt dálekość mieyſc: á przytym trudne przebyćia y mieyſcá ku nim: gdyż Wielki Kniáź Moſkiewſki (przez ktoregoby Páńſtwo mogło ſie przebyć do támtych kráiow) nie dopuśći cudzoźiemcom wieżdżáć / áni ſie przeieżdżáć przez ſwe kráie. Morzem Caſpiyſkiem / ktoreby też mogło pomoc ku tákiemu zwiedzeniu y poznániu kráiow / nie náuiguia. Sa też tám ießcze puſtynie niezmierne / y gory prawie bez końcá / ktore dźiela Tártárya od Perſyey. Do tych przyczyn przydam / iż Wielki Chán / (iáko też y krol Chińſki / y Wielki Kniáź Moſkiewſki) nie dopußcza ſwym ludźiom wyieżdżáć z ſwego Páńſtwá indźiey; áni też tám cudzoźiemcom wieżdżáć / oprocz Poſłow: ále ći nie moga wolno poſtepowáć. Mießkáia tám Tártárowie pod rozmáitymi Pány: á przednieyßy ſa owi z źielonemi czapkámi / ktorych Pan mießka w Sámárkándźie / wieczny nieprzyiaćiel Sofiegő: wiec też ow *de Bacara*, ktory przećie ieſt Máhometánem: zás ow Mogorſki (o ktoregośmy Páńſtwie mowili indźiey) y Kátáyſki / o ktorym teraz chcemy mowić. Niemaß nátiey ná świećie / ktoraby miáłá przedtym Páńſtwo wiekße / y ktoraby ſie o wiekße imprezy kuśiłá / gdźieby tylo byli mieli tych / coby ich rzeczy opiſowáli. Pißе Márcus Polus pomieniony / iż ći ludźie mießkáli przedtym w Coirze / y w Bardze / Prowincyách leżacych nád Oceanem Scitycкim / bez domow / bez miaſt / bez kaßtellow: prowádzac żywot ſwoy obyczáiem Arábow / raz w tey ſtronie / drugi raz w inßey / wedle ſpoſobnośći páſtwiſk. Miewáli iednák zá Páná nád ſoba Vnkáná / ktorego niektorzy kłádli bydź Popem Janem / y dawáli mu dźieśiećine z dobytkow ſwych. Zá czáſem rozmnożyli ſie ták (iáko Żydowie w Egypćie) iż też Vnkan poczał mieć podeyźrzenie o nich: przetoż chcac ich vmnieyßyć / y obćiać ich śiły / rozſyłał ich raz tám / drugi raz indźie: wedle okázyey / iáka ſie tráfiłá / ná woyny dálekie y niebeſpieczne. W czym ſie oni poſtrzegßy / złaczyli ſie weſpoł / y rezolwowáli ſie opuśćić kráine ſwa przyrodzona: y dokazáli tego; bo oddalili ſie ták dáleko od Páńſtw Vnkáná / iż ſie go iuż wiecey nie báli. Tám po kilku lat obráli ſobie krolá z pośrzodká śiebie Chingis / ktoremu ßcześliwe zwyćieſtwá y przewagi / ziednáły názwiſko Wielki: ábowiem wyßedßy z źiemie ſwey w Roku 1162. z woyſkiem ſrogim /

podbił pod sie/ cżescia moca/ cżescia ſława/ nowe Prowincye. Ná-
koniec/ gdy żadał od Vnkána iedney iego corki zá żone/ á nie mogł
iey otrzymáć od niego/ podnioſł przeciw niemu woyne/ y poráził go
w bitwie/ y odiał mu Páńſtwo. Po śmierći Chingiſá/ naſtepcy ie[...]
ták byli ſtráßni/ iż drżáłá przed nim wßytká Europá; gdyż w Roku
1212. wygnáli Polośchi z kráiow nád morzem wielkiem: w roku zás
1228. náiácháli Ruś y ſpuſtoßyli ia: w roku 1241. zepſowáli Kijow
ſtolice w Ruśi: y Bátty ich Kápitan/ puſtoßył mieczem y ogniem
Polſke/ Slaſko/ Moráwe/ Wegierſka żiemie: tenże pod Legnica po-
bił náße woyſko/ kedy z pobitych 5. worow vßu nárzezano/ po ie-
dnym káżdemu vrzynáiac. Przetoż gdy dla tego ſtrwożyłá ſie byłá
wßytká Europá/ Papież Innocentius IV. wypráwił do dworu
Wielkiego Chána/ niektore Zakonniki ś. Dominiká/ y ś. Fránćißká/
w Roku 1247. áby vprośił od niego pokoy Chrześćiánom. Szo-
ſty naſtepcá Chingiſá/ ktorego zwano Kublái (á ten poczał krolo-
wáć w roku 1256. przez 60. lat/ ktorych krolował/ rośćiagnał ſwoie
pánowánie práwie przez wßytek świát: ábowiem w roku 1259. pod-
bił Chine/ ktora Márcus Polus zowie Mángi: w roku 1262. po-
śiadł kroleſtwá/ Mein y Bengalæ/ bárzo bogáte/ á zwłaſzczá to dru-
gie. Ma to kroleſtwo Bengálæ/ pomorza iákby 120. leuk: á ná ták-
że wiele ßerzy ſie ladem/ idżie przez nie iákby ſrzodkiem zacna rzeká
Gánges: głowne iego miáſto ieſt Gouros nád iedna rzeka/ ktorego
wdłuż ieſt ná 4. mile Fráncuſkie/ ále nie bárzo ieſt ßerokie. Lecż iżem
powiedżiał/ iż Márcus Polus náżywa Chine Mángi; zda mi ſie być
potrzebna dowieść tego: co iednák nie bárzo ieſt trudna rzecż. Abo-
wiem miáſtá Pánghin y Ninghin/ ktore Márcus Polus kládżie w
Mángi/ dżiś ie kláda owi wßyſcy/ co nam o tey tám kráinie cokol-
wiek obiáwili/ w Chinie: y to/ co też on piße/ iż w Mángi kládżiono
tyśiac y dwieśćie miáſt/ bárzo ſie zgadza z Relácyámi teráźnieyßemi
o Chinie. Siłá też to waży/ iż támći z Inſuły Cipánghi (ktora nie-
ktorzy rozumieia być Giáponia) náżywáli áż do tego czáſu Mángi/
tym inßym imieniem Cin. Tylko mi zoſtáie iedná trudność/ iż Polus
y niektorzy Zakonnicy/ ktorzy tám byli zá czáſu Innocentiuſá IV. klá-
da zá głowne miáſto w Mángi ſławny Quinzáy/ gdżie ráchowano
ieden million y ßeśćſet tyśiecy fámiliy/ o ktorym mieśćie Quinzáy/

nie czynią wzmianki żadney/ áni Portogalczykowie/ áni *Patres Iesuitæ*, áni inszy/ ktorzy nam dáli poniekąd znáć o Chinie. A to sie mnie zda dziwnieysza/ iż Polus/ ktory kłádźie w Mangi port *Záiton*, (á ten wszyscy dźiśieyszy kłádą w Chinie/ miedzy miástem Cántán/ y gorą Liámpo) powiáda/ iż rzeká/ ktora wypada do tego portu/ iest odnogą iedną owey/ co idźie przez Quinzáy. Ná te trudnośći może sie rzec/ iż miásto Quinzáy leży dźiś zá gránicámi Chiny ku pułnocy/ zá onemi sławnemi murámi/ o ktorychesmy mowili wyżey. y iest podobna ku prawdźie/ iż zostáł ten Quinzáy w ręku v Tátar/ potym gdy byli podbili Chinę/ iáko miásto przednie y grzecznieysze/ y łácne ku obronie/ zá forteczą iego położenia. y tákesmy ie widźieli ná niektorych kártách/ w támtych kráiách porobionych. Drudzy powiádáią/ żeby miał być ten Quinzay zburzony: bo gdyż to było miásto ták znáczne/ y ták sławne/ nie zda sie im podobna ku wierzeniu/ żeby zá czásow nászych/ gdy sie wiecey rzeczy odkryło/ áni ż kiedy inszego czásu ná świećie/ nie miáłoby sie też y o tym cokolwiek wiedźieć. A nie ma sie zdáć niepodobna/ żeby miáło zginąć miásto ták wielkie: bo pospolita to iest/ iż im większe są miástá/ tym wiecey doznawáią szkod y nieszcześćia woiennego. A też Chiná iest podległa trzesieniu źiemie ták gwałtownemu/ iż przeznie/ zápádły sie y poginęły cáłe miástá. A w niektorych też listách Portogálczykow czytamy/ iż tám pewne miástá wielkie pogorzáły y zniszczyły ogniem/ ktory z niebá pádał. Lecz nie iest potrzebna/ ábysmy mieli twierdźić dla tego/ iż nie znáyduiemy Quinzáiu w gránicách Chinskich/ áby miał zginąć. Bárźiey to podobna iest iż gránice Chinskie odmieniły sie y przeniosły (iáko też to zá woynámi/ y zá náiázdámi Bárbárow/ tráfiáło sie y gdźie indźiey) áni ż żeby miásto tákie miáło zniszczeć. Wielkość tedy Páństwá Wielkieg Chiná Kitáyskieg/ rośćiągáłá sie czásow wyżey wspomnionych/ od gránic Asiey/ áż do Armeniey/ y od Bengale/ áż do Wolgi; iż nie rzekę nic o wytarczkách ich áż do Nilu y do Dunáiu. Zkąd poznáć sie może/ iż páństwo Alexándrá Wielkiego y Rzymskie/ nie było porownáne z páństwem ich. Lecz gdy sie kołátáli po kráiách pomienionych/ y obrácáli száble swe/ raz ku tey/ drugi raz ku drugiey Prowincyey/ y zostáli byli wszytkim strászliwymi y srogimi/ znáć iż potym záśiedli byli ztámtąd od gory Caukásu. A ácz ich Páństwo iest rozdźielone ná wiele kśiestw

le księstwo; iednak záwołáne ono ich imie, y wielkość, y spaniałość
Imperij zostáłá przy Wielkim Chánie. o ktorym rozumieia, iákby od
Wielkiego Chingisá szedł: á páństwo iego rościąga się od pustyni
Loppo z iedney strony, á z drugiey, od iezioră Kitáy, áż do murow,
ktore idą miedzy 43. y 45. gradusem, od miástá Ochioi, leżącego
miedzy dwiemá gorámi, áż do drugiey gory, ktora się kończy w Oce-
ánie, y dzieli Tártáry od Chinenczykow, y od Oceanu Scytyckiego,
áż do gránic Tipury, y kráiow poblískich.

Bogáctwá Wielkiego Cháná.

W POmienionym mieyscu zámyka się wiele y obfitych krolestw,
wiele y szerokich Prowinciy: iáko są te, Tangut, gdzie są
miástá Succuir y Cámpion murowáne z kámienia po Włosku, Er-
ginul, Cárázám, Tebet, Cáindu: á te wszytkie miástá są głowámi
pewnych krolestw. We srzodku *Imperium* iego, iest Tenduch Pro-
wincya, ktora zá czásu Polusá byłá Popá Jana ábo Pretegianá, ále
przecie pod Wielkim Chánem: y większa tám część ludzi wierzyli w
Chrystusá, ácz mieli wiele kąkolu báłwochwálskiego y Máhumetáń-
skiego. Tám iest miásto Cambálu głowá *Imperij*, ktorego w około
iest 6. mil Polskich: á nie dáleko niego drugie iest Táidu, ktorego w
około iest 5. mil nád iezioręm Xándu, kedy iest pałac Wielkiego Chá-
ná. Ten iest figury quádrátowey, máiąc po pułtory mil w káżdey
stronie ze 4. bramámi. W tym okręgu iest tám drugi pałac tákieyże
formy, á ma po 6. mil Włoskich ściány káżdey, ze trzemá bramámi
ku południowi, tákże y ku pułnocy; á w káżdym kącie, y we srzodku
káżdey ściány, iest ieden pałac wielki. W tym zás otoczeniu iest ieden
Zámek quádratowy tákże, po mili Włoskiey máiąc ściány, z 6. bram
iáko y pierwsze, z tákiemiż pokoiámi. Miedzy murámi, tym y owym,
widzieć tám łąki piękne y lásy. A w tym iuż okręgu iest pałac Wielkie-
go Chána, o ktorego sztukách, ozdobách, y spániáłościách, nie będę
mowił: iáko też áni o iego źwierzyńcách, stáwách, ptászincách. Wszy-
tká ta kráiná wszędzie práwie iest pełna miast, y ludzi bogátych y oby-
czáynych: bo Tártárowie kedy sobie obráli mieszkánie y oyczyznę, tám
też zprowádzili zdobycz swą ze wszytkiey Asiey, z Chiny, y z częściEu-
ropy, ktorą przeszli y spustoszyli: ktore bogáctwá nie wyszły nigdy po-

tym ztámtąd: więc też y kráiná tá ieſt bárzo oſobliwa y ſpoſobna do ſpołkowánia y hándlowánia iednemu miáſtu z drugim. Co pochodźi częśćią zá rowniną mieyſc/ y zá wielkośćią iezior (miedzy ktoremi ſą tám y te: Cázáia z ſłoną wodą/ Guiám/ Dángu/ Xándu/ Cátácorá) częśćią zá wielkośćią rzek/ ktore dálekim biegiem támte páńſtwá przechodzą/ iáko Curato/ Poliſángo/ Záiton/ Mecon/ ktorą Polus názywa Quián. Ma też towáry/ ktore ſię tám rodzą: ábowiem pośpolićie ma obfitość zbożá/ ryżow/ welen/ iedwabiow/ konopi/ reubárbárum/ pizmá/ czámletow wybornych z włoſow wielbłądowych. Tenże Polus piße/ iż w Cáindu rodźi ſię też imbier/ cynámon/ y goździki/ ácz mnie ſię to zda rzecz trudna do wiáry. Jeſt też tám niemáło rzek/ ktore prowádzą złoto. Monetá poſpolita nie ieſt tám iednáka: w Cátáio vdáią monetę z iednego woſku czarnego/ ktory robią z ſkorki drzew/ co bywa miedzy zwierzchnią ſkorą y pniakiem/ vtárßy ią y vtłukßy z woſkiem przepußczánym/ á potym ten woſk znáczą obrázem Wielkieg° Chāná. W kroleſtwách Cáiácán y Corázán/ vdáią konchy morſkie (ktore drudzy zowią Porcelletæ) iákiey też monety vżywáią ná wielu mieyſcách w Jndyey y w Ethyopiey. ktorym poſtępkiem ſam Chán Wielki ćiągnie do śiebie wßytko złoto y ſrebro z ſwego páńſtwá: á zlewáiąc ie chowa potym ná mieyſcách beſpiecznych/ nie rußáiąc go nigdy: y przetoż rozumieią/ że on ma ſkárby nieoßácowáne. Tákaż ßtuka Pretegiánni ábo Pop Jan idąc/ ktory zá monetę każe bráć źiárná ſoli ábo pieprzu/ zbiera też bogáctwá nieprzebráne. Trunki przednieyße czynią ſobie z ryżu y z korzenia áptekárſkiego/ ktore vpaiáią bárziey niż wino: kocháią ſię też w mleku kwáśnym/ iáko y Arábowie/ y w mleku przepalánym/ ktore ma moc wielką ná vpićie/ iáko gorzałká.

Siły Wielkiego Chāná.

SJły Wielkiego Chāná záwiſły naprzod w położeniu/ ktoreſmy pokazáli bydź mocne: w wielkośći kráin/ w náśiádłośći miaſt/ w doſtátku żywnośći/ w bogátych intratách: ábowiem/ miedzy inßemi rzeczámi/ bierze dźieśięćinę od wełny/ iedwabiow/ konopi/ zbożá/ bydłá/ y ieſt wolnym Pánem w káżdey rzeczy. Lecz przednie iego śiły záwiſły w militiey/ ktorą on vſtáwicznie chowa vzbroioną:

tá ſtoi

tá ſtoi záwße w polách/ we cztérech y wiecey milách od miaſt: á
oprocz żoldu/ ktory biora od Cháná/ opátruie ich też doſtátkiem by-
dłá/ y mleká/ y wełna. A gdy Wielki Chán potrzebuie ludzi ku woy-
nie/ przyzywa cżeści tey militiey/ ktora ieſt rozłożona nákßtałt Rzym-
ſkich legiy/ po Prowincyách. Nie bywáia ſie Tátárowie pießo poſpoli-
ćie/ oprocz Váchenow/ ktorzy nie ſa pod Wielkim Chánem. Oręże
ich przednieyße ieſt łuk z ſtrzałámi/ ktoremi wiele moga/ ták vćieká-
iac/ iáko y náćieráiac. Jáda ná woyne lekko y nie obćiażeni: náwiekße
ich rupiećí ſa niektore płáchty ábo opończe tkáne/ pod ktore ſie zchra-
niáia/ kiedy idźie deßcz. Żywia ſie po wiekßey cżeści mlekiem/ ktore oni
odiąwßy wprzod máſło/ ſußa ná ſłońcu: á cżáſu potrzeby/ krwia ßkap
ſwych. Ná woynách nie śćieráia ſie wſtepnym boiem z nieprzyiaćio-
ły/ ále ich biia z bokow z przodku/ pußcżáiac vſtáwicżnie iáko deßcz
ſtrzały nákßtałt Párthow. ktorzy ſie tám popißa mężnie/ bywáia hoy-
nie vcżczeni/ y godnośćiámi wyżßymi/ y przywileymi wiekßymi/ y po-
dárkámi bogátymi. Wielki Chán chowa ku ſtraży oſoby ſwey 12. tyśie-
cy konnych: y rozumieia o nim/ iż może záraz wyſtáwić ludu konnego
wiecey/ niż ktory inßy Pan: ták/ iż iego śiły máia dwá znácżne przymio-
ty: ieden ieſt/ wielkość ábo mnoſtwo ich/ ktore może vpátrzyć z wiel-
kośći páńſtwo iego: drugi ieſt/ gotowość tych śił/ bo ma vſtáwicżnie
gotowe pieniężne ludźie: ná cżym bárzo wiele należy: bo iáko w żoł-
nierzu bacżymy/ iż wiecey potrzebna chyżość y pretkość/ á niż pote-
żność; ták też w woyſkách/ lepiey ieſt mieć gotowe y pretkie/ á niż
wielkie y zgromádne: lecż tácy Pánowie ſa naoſobliwßy y namo-
żnieyßy/ ktorzy máia śiły/ y wielkie/ y pretkie: gdyż tákowi ſa iákby
orłowie/ ábo Tygriſowie/ ábo lwi/ ábo párdowie/ ktore ſa kśiażety in-
ßych źwierzat/ nie dla cżego inßego/ tylko dla pretkośći w ruchániu
ſie/ przyłacżoney ku śiłom ćieleſnym: ktoremi dwiemá ßtukámi prze-
chodza konie/ byki/ báwoły/ y ſłonie/ ácż dobrze wiekße.

Rząd Wielkiego Cháná.

OProcz tego co pißę Márcus Polus/ niektorzy Angielcżykowie/
przyiáchawßy do Cátáio przez morze Moſkiewſkie/ y przez tá-
mecżne kráie/ powiádáli/ zwroćiwßy ſie/ rzecży dźiwne/ o wiel-
kośći y máieſtáćie támtego PAná/ ktorego Moſkwá zowia Ce-

ſárzem Kátáyſkim/ á Turcy/ vlu Kám/ to ieſt/ Wielki Pan: gdyż w ſpániáłośći pálacow/ w wielkośći Páńſtw/ w bogátych ſkárbách/ w liczbie militley/ on przechodźi wßytkie Pány Aſiey: y kroluie z tákim máieſtatem/ iż iego poddáni zowią go tchem/ y ćieniem/ y nádto ſynem Bogá nieśmiertelnego. Trzymáią zá práwo ſłowo ſwe/ w ktorym záwiſł żywot y śmierć ich. Záchowuią ſpráwiedliwość z oſtrośćią znáczną; gdyż złoczyńce/ ſkoro ich raz iednym kijem vderzą/ piłuią ich przez pośrzodek zá káżdy wyſtępek: znák że w tym idą zá opinią Stoikow o rownośći grzechow: y złodźieiá też karzą ná gárdle/ ieśli dźiewięćioráko nie nágrodźi/ ták zá ieden kwartnik/ iáko y zá dukat. Náſtępuie ná Páńſtwo pierworodny z táką Ceremonią: Przednieyßy z śiedmi rodzáiow ich ábo pokolenia/ w białe ßáty vbráni/ ktorey oni bárwy vżywáią ná grzbietách/ iáko też czynią Iáponczykowie/ każą vśieść Pánu ná iedney oponczy czarney rozćiągnioney ná źiemi/ mowiąc mu/ żeby pátrzył ná słońce/ y wyznał Bogá nieśmiertelnego: gdyż ieśli to vczyni/ on mu nágrodźi w niebie dáleko hoyniey/ ániż tu ná źiemi: ináczey/ gdźieby ná Bogá nie pámiętał/ ledwie mu zoſtánie oná oponczá czarna/ áby ſobie w polu ná niey odpoczywał/ w wielkim nießczęśćiu. Potym go koronuią: á przednieyßy przychodzą cáłowáć mu nogę/ y przyśięgáią ná wierność/ y dáią podárki bogáte. Pißą potym imię iego literámi złotemi/ y kłádą ie w kośćiołách wiekßych ſtołecznego miáſtá. Ma dwie Rády; iedne woienną ze 12. Medrcow: druga do rządu Páńſtw z tákże wiela. ći w ręku máią wßytkie rządy; ſtáráią ſię o to wßytko/ co należy do karánia y do nagrody: y nie mnieyßey pilnośći y ſtaránia záżywáią w nágradzániu dźielnych ſpraw y poſług vczynionych/ ták pod pokoiem/ iáko y pod woyną dla Cárá ich; iáko też w karániu owych/ coby ſię źle ábo nikczemnie popiſáli. w ktorych dwu rzeczách/ to ieſt/ w nagrodách záſług y w karániu złośći/ záwiſło ták wiele rządu/ iż tymi ſámemi (mogę śmiele rzec) wiekßa część Pánow Bárbárſkich zátrzymawáią ſwą możność: gdyż nie inßeg ſpoſobu w rządách vżywa Turczyn/ Seriffus/ Mogor/ Pers/ y inßy. Nie vżywáią ći tákich poſtępkow/ tylko w ſpráwách woiennych (bo też máło co inßemi nágradzáią/ y nie dawáią nic tylko żołdatom y Kápitanom) gdyż nie funduią ſwego Páńſtwá ná inßey rzeczy/ tylko

ná ore-

ná orężu/ y ná woynie: y nie dziwuia ſie pokoiowi/ ále zwyćieſtwu y ſpániáłośći: y przetoż nie máią miáry y w karániu nikczemnych y nie ſerdecżnych/ y w poßánowániu meżnych y śmiáłych. R nie było nigdy áni Rzecżypoſpolitey/ áni Páńſtwá/ gdźieby náznácżono wiekße vżytki y nagrody meſtwu rycerſkiemu/ iáko v tychże Bárbárow. Ale nawiecey miedzy Turki/ á niż indźiey: bo Tártárowie/ Arábowie/ y Perſowie/ ogladáią ſie przećie cokolwiek ná ßláchectwo: ále Turcy wybíiáią/ y w niwecż obrácáią domy ßláchecckie/ y nie dbáią ni nácż inßego/ tylko ná meſtwo y śmiáłość: y dáią w rzady niewolnikow/ y ludzi podłych wzgledem rodzáiu/ gdźieby tylo o nich zrozumiano/ iż moga byc ſpoſobni do wyſokiego ßcżeśćia/ wßytko ſwe Páńſtwo. cżego też vżywano y miedzy Mámáluchámi.

Ale wrácáiac ſie do Wielkiego Chánά y do Tártárow/ y do ſpoſobow/ ktoremi rzadza y ſpráwuia ludźie ſwe; znáć że w támtey ſtronie wielce poważáia Aſtrologi. Polus pißę/ iż w mieśćie Cámbálu znáyduie ſie ich około 5. tyśiecy. y że też Kublái Chán zrozumiawßy z nich/ iż tám miáſto miáło pewnego dniá rebellizowáć/ kazał zbudowáć inße/ ktore zowia Táidu/ przy támtym bliſko ná 5. mil Polſkich w około/ oprocż przedmieśćia: y to też pißę/ iż w páłacu/ ktory tám ma w Xándu/ mießka wiele Aſtrologow y cżárnokśieżnikow. Jeſt też *Aſtrologia iudiciaria* w wielkiey cenie/ y w Chinie/ y w Pegu/ y w Perſyey; ktorey krol Jſmáel máło co rzecży znácżnych zácżynał bez rády ſwegó Aſtrologá: á nie dźiw to/ bo gdyż tá náuká tám ſie w tych kráiách vrodźiłá v Aſſyriycżykow y Cháldeycżykow/ przetoż tám ießcże kwitnie. Sámi Turcy nic ná nie nie dbáia: y Ceſárze Rzymſcy brzydźili ſie nia/ y wywoływáli ia/ y iey profeſſory cżeſtokroć. Boday ia też tákże bánnizował Kośćioł Boży/ gdyż nic inßego nie ieſt/ tylko iſkierká pogáńſtwá. Ale iż powiem cokolwiek o przymiotách támtych ludźi poddánych Wielkiemu Chánowi: ſa Tártárowie poſpolićie wzroſtu ſrzedniego/ długich plecow/ y pierśi/ twárzy rozbitey/ noſá pláſkiego/ fárby śmiádey y ßpetney ná twárzy: lecż komplexiey ſa mocney/ trwáli ná wßelkie niewcżáſy/ dobrzy do koniá/ rzeſcy do ćiagnienia y vżywánia łuku: á iáko Arábowie/ cżeśćia mießkáia w mieśćiech/ y zowia ich Mauri/ cżeśćia po polách/ á to ſa Báduini: ták też y Tártárowie/ cżeśćia w oſádách żyia/ iáko támći Kátáyſcy/

Bokár-

Bokárſcy/ Sámárkándſcy; cżeściá ſie włocżą po polách/ ktorych dla tego zowią dźikimi: á dźielą ſie ná Ordy/ ktorych ieſt 5. to ieſt/ Záwolſcy/ Kośienſcy/ Prekopſcy/ Nohayſcy/ y Káſáńſcy/ ácż niektorzy y z tych mießkáią w mieśćiech.

KROL CHINSKI.

Chinenczykowie byli przedtym poſſeſſorámi Páńſtwá wiekßego/ á niż teraz: ábowiem iáko wiemy y z hiſtoriy ich (w ktorych záchowáli pámieć rzecży ſwych od 2300. ießcże więcey lat) y z rozmáitych znákow pozoſtáłych/ y z iezyká/ z ſuperſtitiy ich/ z ſpoſobu pánowánia/ poznáć to/ iż oni byli Pány/ iákby wßytkiego brzegu Aſyey/ od *Fretum Aniæ*, áż do kroleſtwá Pegu/ y kroleſtw Melitáy/ Bácám/ Chálán/ Báragu/ ktore ſą ku pułnocy zá Pegu/ y z przyległemi inßemi: kedy ſie też znáyduią ießcże rozmáite ßtuki/ ich rekomá porobione z napiſámi/ y inße pámiątki. Záchowuią ießcże poniekąd po wßytkich támtych kráiách/ cżąſtke ich Religiey: máią też wiádomość o rzecżách przyrodzonych/ rozdźiał Roku ná Mieśiące/ y Zodyáku ná 12. znákow/ y inßych rzecży tákich wiele máią/ ktore ſą oſtátki pánowánia Chinenczykow. A nie dawno temu/ kiedy wßytkie te kroleſtwá/ przyznawáły krolá Chińſkiego/ iákby zá Ceſárzá/ poſyłáiąc do niego co trzy látá Poſły z vpominkámi iákiemi: ktorych Poſłow miáło bywáć przynamniey 4. bo przedtym niżli przybywáli do Curiey/ do ktorey bywáli wypráwieni/ dla odległośći mieyſc/ y dla trudnego otrzymánia audiencyey/ y odpráwy/ vmieráłá ich połowicá: á ieśli ich chorobá nie pożyłá/ zádawáli im śmierć ſámi Chinenczykowie/ ná bánkiećie ktorym/ w trućiznie: y ſpráwowáli im potym koßtowne pogrzeby y groby/ ná ktorych piſáli imie onego Posłá/ y od kogo był poſłány: á to wßytko cżynili dla podánia ku wiecżney pámięći ſwego imienia y możnośći. Aleć nie mniey byli rośćiągneli ſwoie możność po támtym wielkim Oceanie/ iáko też po lądźie: gdyż oni naprzod byli Pány ná wyſpách wſchodnich. Po nich záś ośiedli ie byli Giáui: á po tych ludźie z Máláki/ y Mogorowie: á nákoniec doſtáli też tám cżąſtki Portogálczykowie y Káßtyliáni. Lecż przećie nigdy nie przyßłá żadna nátia do ták wielkiey potężnośći/ iák

ści/ ják byli Chineńczykowie; gdyż oni oprocz wyśep niedálekich od Chiny/ ktore ſą y względem liczby/ y względem wielkośći/ y względem żyznośći/ znáczne; pánowáli w większey częśći wyśpow támtego Arcipelagu niezmiernego áż do Zeilán: gdźie też zostáwili iezyk Cingálski/ iáko też y w częśći ziemie przećiw támtemu morzu leżącey. náwet w niektorych nowinách Oycow Iezuitow czytałem/ iż w iedney częśći Insuły *S. Laurentij*, znáyduie ſie lud biały/ o ktorym powiádáią/ iż idźie z Chineńczykow: á ći naprzod náleźli Moluechy wyśpy/ y ći vczynili credyt gwozdźikom ich: oni osádźili ludźmi wiele wyśpow/ ktore też ieszcze máią od nich imioná/ iáko iest *Battachini di Maur*, *Battachina del Moro:* gdyż Batte v nich/ rozumie ſie po náſzemu źiemiá/ á Báttáchiná/ źiemiá Chinska. Rozumieią też ieszcze/ iákby ludźie mieszkáiący ná Giáue/ mieli początek swoy z nich: y záiste baczyć tám wielkie podobieństwo w żyćiu/ w vbiorách/ w budowániu/ w przemysłách kupieckich/ y w subtelnośći rzemiosł. Lecz iż byli ſtráćili ná *Fretum* Zeinlántskiem ármate iedne do 80. ſtátkow/ oprocz inszych wiela szkod/ rozumieiąc tákie przewagi być bárzo szkodliwe swym rzeczom; postánowili záraz opuśćić wszytkie/ á wroćić ſie w gránice swe. A żeby lepiey vmocnili to postánowienie/ przydáli karánie ná tego ktoryby iuż więcey żeglował w támte strony: y záraz y krolowie ich poprzestáli woien/ ktoremiby mieli szkodźić inszym. Y záprawdę/ máiąc oni ták szczęśliwy kray/ kedy iest wielka żyzność źiemie kedy ſą dźiwne przemysły ludzkie/ kedy nic zchodźi nimaczym/ y bywa im ieszcze wiele nád potrzebe ich: á co im po tym tráćić swe dobrá y ludźie/ dla nábywánia niepotrzebnego nędznych państw? co im po tym ważyć śiły y máietnośći własne/ dla bogáctwá inszych? y nákoniec/ ná co im łowić ryby złotą wędą? Kárthágińczykowie (iáko pisze Polibius) pozbyli też tákim sposobem/ częśći iedney nabytkow swych: y Rzymiánie potráćiwszy wielkie ármaty ná wtorey woynie przećiw Kárthágińczykom/ porzućili byli z desperátiey morze: lecz bacząc/ iż nieprzyiaćiele władnąc morzem/ mieli gore y w źiemnych imprezách nád nimi/ námyślili ſie znowu wypráwić ármate/ ktora/ nákoniec otrzymáli zwyćięstwo/ y skończyli woyne. Tey rezolutiey Chineńczykow/ áczby nie pochwaliły rozumy dźiśieysze/ ma iednák wiele w sobie mądrośći: bo nie może być większe głupstwo/ iáko tráćić swe ná-

bywáiąc cudzego: y roſpraßáć śiły/ dla rozßerzenia gránic: wypuszczáć krew potrzebną ku záchowániu żywotá/ żeby ſie co cudzego oberwáło: Lepßa to y większa ieſt ßtuká Páná káżdego/ záchowáć Páńſtwo (iákoſmy to indźiey pokazáli) á niż vczynić ie większym: bo záchowánie/ dáie Páńſtwu iſtność y byt; á rozßerzenie dáie mu tylo *bene eſſe*, to ieſt/ lepßy byt. Ná coż tedy ſtáráć ſie y prácowáć o rozßerzenie/ kiedy to rozßerzenie nie tylo nie dáie dobrego bytu y zlepßenia Páńſtwu; ále też pſuie włáſny byt iego? Ná co ſie zeydźie wydawáć włáſne dla cudzego/ iſtotne dla przybytnego/ potrzebne dla pożytecznego/ y czynić ſie ſłábym/ ábyś był wielkim? Wßytkich tákich imprez y przewag/ ma ſie ſtrzedz mądry Pan/ ktoreby nie przynośiły beſpieczeńſtwá/ ábo pożytku znácznego: bo beſpieczenſtwo należy do iſtności ábo ieſteſtwá/ á pożytek do zlepßenia tegoż ieſteſtwá iego páńſtwá. Przydáią beſpieczeńſtwá nábyte mieyſcá/ ábo przebyćia należyſte/ y położenia ſpoſobne ku wytrzymániu woyny/ y nieprzyiaćielá odganiáią: Przynoßą záś pożytki kráie owe/ ktore nas bogácą pieniądzmi/ ábo nas opátruią żywnośćią/ munitiámi/ y podobnemi inßemi rzeczámi.

Ale wrácáiąc ſie do Chinenczykow/ gdy oni vczynili one mądrą rezolutią/ dáli wolność ludźiom/ y kśiążetom ſwym poddánym/ z ktorych niektorzy zoſtáli iáko hołdownicy pod obroną ich: á miedzy temi był krol Coreæ/ Lequiorum/ Caucinchinæ/ Siám. Lecz iednák/ ácz ſie kupili do ſwych gránic/ iákoſmy powiedźieli; trzymáią iednák kráine/ trochę tylo mnieyßą nád Europę: gdyż ſie rośćiąga od pułnocy ku południowi/ od 17. gradusu/ áż do 52. w ktorym przećiągu ieſt 35. gradusow: á od wſchodu záś ku zachodowi/ ieſt iey ná 22. graduße. Pácquin/ kedy rezyduie krol/ leży *in 48. gradu noſtri poli.* Dźieli ſie ná 15. Prowinciy: z ktorych 6. ieſt Pomorſkich/ á 9. we ſrzodku źiemie. Co nád morzem leżą/ zowią ie/ Cántán/ Foquien/ Chiqueán/ Xántorá/ Náquij/ Quincij. *Mediterraneæ* záś te ſą/ Quichiu/ Iuáná/ Quáncij/ Suiuán/ Fuquám/ Cánsij/ Xiánxij/ Nonám y Sáncij. Quincij/ Cántán/ y Foquien/ dźielą ſie od Mediterránenſkich gorą iedną/ podobną náßym Alpeſom: przez ktorą nie máią tylko dwoie przebyćia/ przez ktore bywáią v śiebie. Od Cántán do Nánquij/ *Thomas Peres* Poſeł Emánuelá krolá Portogálſkiego/ iádąc á

záwße

záwßе ku pułnocy/ ſtrawił 4. mieſiace/ á przećie Nánquin ieſt bár-
ziey ku pułnocy. Przy pomienioney ßerokośći gránic/ ma też to pán-
ſtwo dźiwnie y nieporownánie żyzne grunty/ ná ktorych ſie rodźi to
wßytko/ co iedno ſłużyć może ku roſkoßom y vćiechom/ nie tylko ku
potrzebie y obeßćiu ludzkiemu. Wiele orzew rodzą dwá y trzy rázy ná
rok: do czego wiele pomaga doſtátek rzek y wod/ z ktorych nie tylo to
ma/ iż nimi wßedźie może náwigowáć; ále też/ iż ſie nimi polewa: ták
iż ieſt wßytká iák ieden piekny ogrod. A pomagáią tám ku tey żyzno-
śći y inße ſpoſoby/ táko naprzod/ iż krolowie nie ogladáią ſie ná żaden
koßt/ áby tylko kráiná wßedźie mogłá ſie wodámi polewáć: przeći-
náią y gory przykre/ áby wody mogli przeprowádźić: wyrownuią głe-
bokie doliny/ prowádzą wody y z ieźior/ y z rzek rozmáitemi ſpoſoby.
A ták/ iż nie zchodźi żadnemu mieyſcu/ áni ná ćieple/ bo kráiná tá
wßytká práwie zámyka ſie *ſub Zona temperata*, áni ná wilgotnośći/ zá
łáſkáwośćią nátury/ y zá przemyſłem ludzkim/ mnoży ſie tám niewy-
mownie káżda rzecz: y niemáß mieyſcá/ gdźieby ſie lepiey y ßczepie
wßelákie/ y dobytki chowáły. Powtore/ iż tám prożnuiacych ludźi
ſrodze karzą/ y nie ćierpią ich żadnym ſpoſobem; przeto gdy muśi ká-
żdy robić cokolwiek/ nie zoſtáwuią y ná piadź źiemie/ coby iey nie miá-
no ſpráwowáć; y nanmnieyßey cząſtki máteryey ktoreykolwiek/ żeby
iey nie mieli wyrobić. W Cántán miedzy inßemi rzeczámi znáczne-
mi/ ráchuią tám do 4. tyśiecy ślepych/ ktorzy melą vſtáwicznie w
żárnách zboże ábo ryż. Káżdy tám ma co robić wedle ſwych śił: ie-
dni robią rekámi/ drudzy nogámi/ drudzy oczymá/ drudzy iezykiem:
tym tylko pozwaláią mieyſcá w ßpitalách poſpolitych/ ktorzy zgołá
ná wßytkie członki niedołężni ſą/ á nie máią powinnego żadnego/ co-
by ich mogł rátowáć. Przedáią tám y gnoy człowieczy/ nie tylo inße
rzeczy. A żeby ſie żaden nie wymawiał/ iż nie ma co robić/ káżdy prze-
to winien ſie báwić rzemieſłem oycowſkim. Dla tegoż/ gdy ſie rodzą
dźieći z rzemieſłem w domu/ y z obwiąſkiem áby ie robili/ wyuczáią
ſie go/ iákby bez ćieżkośći/ práwie doſkonále. A kto nie może zdo-
być ſie ná pożywienie z źiemie/ zdobywa ſie ná nie ná wodźie: y nie-
mniey ludźi mießka ná wodźie/ iáko y ná źiemi: ábowiem bárzo wie-
le fámiliy mießkáią po wodách ná barkách/ nie wychodząc przez
długi czás ná źiemie. A z tych iedni ſie żywią wożeniem ábo przewoże-
niem

żeniem ludźi/ y towárow; drudzy tám máią kramy/ drudzy gospody trzymáią dla przeieżdżáiących/ ták/ iż we śrzodku rzek/ znaydźie to wszytko/ co należy do vbioru/ y do wszelákich wczásow ludzkiego żyćia/ á nie tylo ku iadłu y ku pożywieniu człowieká. Wiele ich też iest/ co w pomienionych nawách chowáią bárzo wiele ptástwá y kurow/ á zwłaszczá káczek. A do wylężenia kurcząt z iáiec/ nie vżywáią kokoszy/ ále piecá ćiepłego y pomiernie zágrzanego; iáko też czynią w Egyptćie/ á zwłaszczá w Káirze. Miewáią te źwierzątká ná noc w barkách/ lecz poránu pusczáią ie ná polá posiane ryżem: kedy nákarmiwszy sie ledá źielskiem/ z wielkim pożytkiem ludźi/ wracáią sie ná noc/ ná znák dzwonu ábo bebnow/ do swych stánowich. Wiele ich też żywią sie/ wożąc ryby z słodkiey y z słoney wody/ do Prowinciy Mediterránskich/ do czego vżywáią pewnych barek nie wielkich. Ná Wiosne bowiem/ kiedy rzeki wzbieráią z wod dżdżowych/ y z śniegow rospuszczonych/ zchodźi sie wielkość ryb nieoszácowána z morzá do gab onych rzek: y tám rybitwi imáią ich niepodobną rzecz/ ktore od nich bárkáriolowie z rzek kupuią bárzo taniej: y w pewnym naczyniu sposobionym ná to/ przelewáiąc często wode/ y dáiąc im też ieść/ prowádzą ie do kráiow dálekich od Oceanu: á tám ie stáwiwszy/ sadzáią ie do sadzawek szerokich mieyskich/ y do sadzow: y ták tám iest ich dostátek wielki od roku do roku/ ku roskoszy stołow Chinenczykow: á karmią ie w onych sadzách gnoiem báwolim y gołebim. Nákoniec/ gdyż tám zákazano obywátelom wyieżdżáć z gránic ich bez pozwolenia/ á tego nie dáią/ tylo ná czás: tedy zátym idźie/ iż mnożąc sie vstáwnie ludźie/ musi ich też być bez liczby práwie: á zwłaszczá/ że to oni sámi vpátrzyli/ iż zá 5. osob/ ktore vmieráią/ rodźi sie inszych 7. Przydam k temu/ iż tá łaskáwość niebá/ y zdrowe powietrze/ pomaga tám do tego/ gdyż nie masz pámietniká/ kiedyby tám miáło być powietrze morowe powszechne.

Lecz áby kto nie pomyślił/ iákby sie mogło tu ná świećie ználeść tákie dobro y szcześćie/ bez przećiwnych przygod y nedze/ tedy tráfiáią sie w Chinie trzesienia źiemie/ ktore wiecey złego czynią/ á niż powietrze: ábowiem pożyráią cále miástá/ pustoszą kráie/ zásypuią stáre rzeki/ á odkrywáią nowe/ kruszą gory/ y żáłosne porazke w támtych ludźiách czynią. W roku 1555. wypádło z źiemie ták wiele wody/ iż zálałá ná 36. mil Polskich kráiny/ y zátopiłá 7. miast z ich Po-

wiátámi. A owe zás co vßły były wody/ poginely iednák ogniem z niebá. Ráchuią w Chinie 150. miast spániałych/ 235. miast ábo osad wielkich. million/ 154 tysiące zamkow. 420. mieysc ludnych bez murow/ gdźie máią stánowiská żołdacy/ miásteczek y wśi (z ktorych drugie máią po 3. tysiące domow) nie może sie poráchowáć; gdyż tám iest ták wiele ludźi wßedźie/ iż wßytká China/ zda sie iákby iednym miástem. Przednie miástá dwie są/ Nanquin/ y Pánquin. w tym (ktore sie rozumie stołeczne pułnocne) Krol mießkiwa teraz: pod tym iest 7. Prowinciy/ á pod támtym 8. obiedwie są ták wielkie/ iż od iednego końcá do drugiego/ trzebá iácháć ná koniu cáły dźień. O liczbie mießkáńcow Chińskich/ nie może sie powiedźieć nic pewnego: iednák ztąd/ co sie mogło domácáć z relátiy/ y pisánych/ y vstnych/ ráchuią/ iż przechodzą 70. millionow/ rzecż záprawde wielka/ y máło podobna ku wierzeniu/ ktoby chciał czynić rozsądek o niey/ y porownáć ią z krolestwy Chrześćiáńskiemi: gdyż Italia nie ma ludu y 9. spełná millionow: y Niemiecka źiemia (oprocż Szwáycárow y Niderlándow) nie ma wiecey nád 19. millionow: á z pomienionemi Prowincyámi nie przechodźi 24. millionow: do ktorey liczby podobno nie dochodźi Francia: Hißpánia zás mniey ma ludu/ á niż Italia. Sicilia ma ieden million y trzy stá tyśiecy ludźi. Anglia trzy milliony: ták/ że wiele niższy Niemcy: ácżkolwiek te długie woyny bárzo wiele wytráciły Flándrow. Nie pocżyta iednák nikt zá niepodobną owey wielkości mießkáńcow Chińskich/ o ktorychesmy powiedźieli/ kiedy vpátrzy dobrze iey ßerokość y długość/ żyzność/ y mießkánia: y ták tá Prowincya ták wielka/ będąc też ták dobrze násiádła/ nie może mieć mniey ludźi. Ták wiele ma miast/ ták wiele osad/ ktore mogą ták wiele ludźi záchowáć: y iest ták obfita/ częśćią zá dogodzeniem nátury/ częśćią zá przemysłem ludzkim/ iż ich może wyżywić. Włoßy zwykli sie bárzo oßukáwáć/ rozumiejąc/ iákby Italia byłá naywiękßa kráiná ná świećie: y ták mniemáią/ iákby nie było żadney Prowincyey/ áni bogátßey/ áni ludnieyßey: á nie vpátruią/ iż Italia iest Prowincya długa/ ále wąska: y przeto nie bárzo wiele sie w niey zmieśćić może/ y że też dwie częśći iey/ nie máią rzek portowych/ co iest znácżny niedostátek: y że cżwarta iey cżęść wźięłá gorá Apenninus/ ktora iest po większey częśći ostra/ y máło pożytecżna: á co z strony ży-

ny żywnośći/ktorey/proße/Włoskiey ziemie części/da wprzod Fráncia/ w dostátku zboża y bydłá: ábo też Anglia/w zbożu/w bydle/wełnách/rybách/krußczách: ábo Flándria/w wielkośći y wspániáłośći miast/w rozmáitośći rzemiosł/w bogátych kupiectwách: ábo Graecia w piekności położenia/w sposobnośći golfow y odnog morskich/portow/ y mieysc rozkoßnych: ábo Wegierska ziemiá w dobytkách/koniách/winách/pßenicy/rybách/ krußcách złotych/ y we wßytkim dobrym: Alec sie iuż wiecey niechce w tym rośćiągác nád powinność. Lombárdia iest trzecia część Itáliey: á iednak/ iż iest rozłożona ná piekne rowniny/ oblana rzekámi weselemi/ y nie ma áni gor przykrych/ áni pol piáßczystych/ máło nie stoi zá ostátek/ á przynamniey zá połowice Itáliey. Coż tedy rzeczemy o Fráncyey/ o Austryey/ o Germániey niżßey/ o Pannoniey/ y o inßych Prowincyách/ ktore wßytkie są pełne/ wßytkie tłuste/ wßytkie żyzne. Zámknimyß tedy/ iż China bedac krolestwem przestronym/ y ßerokiem/ y násiádłym/ y ziednoczonem/ y pełnem ludźi/ żywnośći/ y bogactw/ ma być poczytána zá iedno z wielkich Pánstw/ ktore kiedy były ná świećie.

Rzad Chinskiego Pánstwá.

Rzad Chiny poßedł bárzo ná Despotycki/ gdyż niemáß we wßytkiey Chinie inßego Páná/ oprocz Krolá: y niewiedzą tám coby to był Comes/ Márchio/ ábo Ksiaże: y niemáß tám kogo inßego/ komuby płácono podatki ábo cłá. Krol podáie wßytkie vrzedy/ y sámo ßlachectwo onże dáie. On vkázuie im sposoby rzadow wßelkich: y nie czynia nic znácznego/ w czymby sie go wprzod nie dołożyli. Przetożnie tylo go tám słucháia iáko krolá/ ále też czcza iáko Bogá. Jest bowiem w káżdey Prowincyey obraz krolewski ze złotá/ ktory nákrywáia iednym *Velum*, oprocz czásu Nowiu: bo ná ten czás go odkryia/ y chodza do niego wßytkie vrzedy/ y klekáia przed nim/ iáko przed sámymże krolem: á nie tylo krolá/ ále też y namiestniki iego/ y sedźie swe ták poważáia/ iż nie mowia z nimi/ tylko klecząc. Co spráwuie bárzo nikczemne ánimuße ludzkie/ y czyni ie nie tylo poddánymi swemu Pánu; ále też y niewolnikámi. Cudzoziemcow nie przypußczáia do krolestwá/ by snadź ich przebywánie y obcowánie nie wprowádźiło iákiey odmiány y zámießánia do Pánstwá. Dopußczáia

ßczáią im iednák niektorych hándlow/ w mieściech przy brzegách morskich/ y po wyspách/ ku frymárkowi/ y odbywániu tych rzeczy/ ktorych im zbywa z żywności/ ábo z robot ich włásnych. Kupcow obcych? ktorzy tám tárguią po ziemi/ zgromadzą sie wespoł niemáło/ y czynią sobie iednego stárßego/ názywáiąc go postem/ y tákim forte-lem tám wieżdżáią: ácż ich nigdy nie odstepuią przystáwowie y vrzę-dnicy krolewscy. Lecż też áni támecżni nie mogą indziey wyiácháć z ziemie bez licentiey/ á tey nie pozwaláią tylko do cżásu/ iáko sie też w Pierwßey Cżeści wspomniáło. A nákoniec/ ták sie to krolestwo rzą-dzi/ iż nie vpátruie nic bárziey/ iáko pokoy/ y záchowánie stanu swegó: y dla tegoż tám kwitnie spráwiedliwość/ mátká spokoynośći/ y Poli-tyká mistrzyni praw/ y przemysł corká pokoiu. Niemáß krolestwá áni Páństwá/ áni stárego/ áni teráźnieyßego/ z lepßym rządem/ nád to: iest bowiem iuż wiecey niż 2. tyśiacá lat (iáko sámi to pokázuią przez historye swá) gdy sie rządzi iednemiż práwy: á my sie przećie dziwu-iemy/ iż sie Wenetia trzyma przez tyśiąc y sto lat: á krolestwo záś Fráncuskie trwa/ iuż to tyśiąc y dwieśćie lat. Jest iednák ze 200. lat/ iáko y China vtrapiona byłá przez Tártáry/ y byłá pod ich pánowá-niem około 90. lat. Trzymáią o sobie wiele Chineńczykowie/ *in Ciui-libus ac Politicis*, ktorymi sie pilno zábawiáią. przetoż zwykli máwiáć o sobie/ iż máią dwie oká: ále ludźie Europscy iedno tylo/ á inßy ludzie żadnego. Mowią bárzo vcżćiwie o nas y inßych/ zá znáiomośćią/ kto-rą máią z Portogálczykámi/ bo z nimi hándluią v Makáo/ y indziey/ y dla sławy Kástillianow/ ktorzy też nie dáleko od nich mießkáią ná Philippinách.

Siły Krolá Chinskiego.

Z Wielkiey licżby ludzi/ ktorąśmy wyżßey pokazáli/ może sie vczy-nić rozsądek o siłách Chińskich/ gdyż tá iedná/ ma w sobie wßytkie inße siły. Lecż iż powiem cokolwiek o nich w osobliwośći. Siły Krolá Chińskiego (ábowiem przestáiąc ná swym/ brzydźi sie wßelka woyna ßkodząca inßym) ráczey są sporządzone ku obronie/ á niż ku náiázdom y ßkodzeniu nieprzyiaćiołom: y sposobnieyße ku zá-chowániu/ á niż ku rozßerzeniu. Miástá tám widzieć po wiekßey cże-śći położone nád rzekámi portowemi/ z okopámi głebokiemi y ßero-kiemi/ y z murámi z opoki cżeśćią żywey/ cżeśćią paloney/ ták mo-

cnymi y trwáłymi/ iż to rzecz ku wierzeniu trudna. Máią też y wieże/ y báßty mądrze bárzo wyſtáwione. Ná gránicách Tártárſkich/ áby ſie vbeſpieczyli od możnośći támtych nieprzyiaćioł/ ktorzy przedtym weßli byli do Chiny/ y podbili iey tę część/ co byłá *intra 43.& 45. gradũ*, zmurowáli mur/ od miáſtá Ochioi poczynáiąc go/ y ták go miedzy dwiemá gorámi wyſokiemi prowádźili przez 120. mil ku wſchodowi/ áż ſie zbiegł z iedną gorą wyſoką/ ktora wchodźi w Ocean. Po gránicách kroleſtwá widźieć gęſte/ lecz nie wielkie fortece/ zbudowáne dla zátrzymánia nieprzyiaćielá/ áżeby ſie tám śćiągáły z pobliſkich inßych mieyſc żołdacy/ á potym y woyſká krolewſkie. Krol chowa we 400. wielkich wśi bárzo wiele ludu/ ktorym záwße płáći. Ci zá námnieyßym znákiem iádą tám/ gdźie potrzebá vkázuie. Káżde miáſto ma ſwoie *præſidium*, ábo ſtraż/ y w polu/ y v bram mieyſkich: á bramy nie tylo zámykáią/ ále też y pieczętuią ſwych czáſow: á nie pierwey ich otwieráią/ áż pieczęći z pilnośćią ſie przypátrzą: lecz iednák ich militiá/ ták iezdna iáko y pießa/ ták morſka iáko y źiemna/ ráczey ieſt zgromádna/ y dobrze opátrzona obronámi/ y wßelákiemi potrzebámi/ á náde wßytko ſporządzona grzecznie/ á niż potężna/ ábo rzeſka: ábowiem tám zrodzeni ludźie/ y dla zbytniey żyznośći kráiu ſwego/ y dla niewolniczego rządu/ ktory ich bárzo nikczemnymi y boiáźliwymi/ y tchorzámi czyni/ nie ſtáwią ſie nigdy śmiáło/ áni ſerdecznie. Cudzoźiemcow też nie záżywáią/ oprocz tych/ ktorych poimáią w niewolą ná woynách/ y záſyłáią ich potym w dálekie kráie/ kedy ſłużą pod znákiem pewnym/ rożnym ich od domowych czyniącym/ ráczey z ánimußem niewolniczym/ á niż rycerſkim: iednák idźie im niepochybnie żołd: y do tego/ nagrodę máią zá męſtwo/ y karánie zá nikczemność. co pomaga wiele Chinenczykom. Támći/ ktorych nie wpiſano do militiey/ nie mogą vżywáć oręża. Siły ich morſkie nie ſą mnieyße nád źiemne: ábowiem oprocz ármat zwyczáynych ku ſtráżey/ y ku beſpieczeńſtwu morſkiemu/ gdyż wßytká China pełna ieſt rzek portowych/ y brzegi morſkie portow y wyſep/ nie trudno im czáſu potrzeby wypráwić záraz od 500. áż do tyśiącá wielkich ſtatkow/ ktore oni zowią Siunchi. Nie zchodźi im ná pieniądzách ná zbieránie y ná zátrzymánie niepodobnie wielkiey liczby/ y ſtatkow/ y ludźi: gdyż iáko ich wiele twierdźi/ intraty krolewſkie przechodzą do 120.

millio-

millionow ßkutow. ktora summa ácżby sie mogłá zdáć niepodobna/ kiedyby kto chćiał ßácowáć Chine wedle Pánstw Europskich; iednák bedźie temu ten wierzył łácno/ ktory vważy wielkość y przymioty tey Prowincyey: to iest/ ßerokość Páństwá/ máło co mnieyßa nád Europe: mnostwo obywátelow/ zkad idźie káżda rzecż nieoßácowána: rozmáitość y bogáctwá krußcow złotych y srebrnych/ żeláznych/ y wßelákich inßych: niezmierne kupiectwá (ktorym dźiwnie dogadzáia ták wiele rzek portowych w ziemi/ y ták wiele odnog morskich y golfow) emporia/ y porty morskie/ cłá y pobory od towárow/ pogłowie/ y inße rozmáite podobne rzecży. Bierze miedzy inßemi rzecżámi/ dźiesiećine ze wßytkiego tego/ co iedno ziemiá rodźi/ á rodźi wiele dobrego/ pßenice/ ryże/ ieczmiony/ oliwy/ wino w gronách/ ácż z nich nie wyćiskáia winá ku piciu/ báwełne/ len/ wełne/ iedwabiow bárzo wiele/ krußce rozmáite/ kámienie drogie/ dobytki domowe w dostátku/ cukry/ miody/ reubárbárum/ kánfory/ bronatne fárby/ guády do fárbowánia sukien bronatno/ zapáchy rozmáite/ á miedzy inßymi/ piżmo. Cło z soli/ tylko z miástá Cánton/ ácż to nie iest z wielkßych miast/ y nie bárdzo hándlowne/ czyni 18. tysiecy ßkutow/ á dźiesiećiná z ryżu/ z iednego miástá srzednie go/ czyni wiecey nád 100 tysiecy ßkutow. Zkad może sie vczynić rozsadek o inßych rzecżách. Bierze pobor y z zárobku nierzadnic: y nie zostáwuie poddánym nic wiecey/ tylko wyżywienie z odźieża powßednia: y niema pod soba Comesow/ áni Pánow inßych/ áni osob pártikulárnych z wielkiemi bogáctwy. Przetoż/ gdy krolestwo iest ták wielkie/ á intraty wßytkie práwie w reku krolewskich/ nie iest dźiw/ iż bierze z niego ták wielka summe. Dwie ießcże rzecży dodáia podobieństwá ku wierze o tákiey summie: iedná/ iż nie wßytkiego płáca krolowi pieniadzmi/ ále też po cżesći towárámi/ śiánem/ słoma/ ryżem/ zbożem/ iedwabiem/ báwełna: druga/ iż ze 120. milionow/ wydáie zás krol iákby trzy cżesći tey summy/ á iedná mu tylo zostáie: á ták/ gdy mu odchodźi z reku owo co bierze od poddánych/ nie dźiwna iest/ iż ludźie/ moga mu to zás oddáwáć od roku do roku. Bo iáko wodá ták wysoko wstepuie/ iáko nisko vpada/ ták też y podatki/ ták wiele moga/ á łácno/ wynieść/ ile też pomocy ku nim máia poddáni od krolá/ y ták wiele moga płáćić/ ile on też wyda w swym Páństwie. mowie w Páństwie:

bo gdyby się kosżt ważył nie w domu/ tedyby iuż ná ten czás ták wielkie vciążenia/ wniwecz obróciły poddáne: boby im odchodźiły z ręku pieniądze/ y towáry/ bez nádźieie pożytku/ y nagrody wszelkiey. Lecz o tym mowiliśmy dostátecznie w dyskursách o Páństwách.

Pogránicżni Królá Chinskiego.

Z Jemią nie ma Krol Chinski sąsiádá żadnego/ ktoregoby się miał bać oprocz Wielkiego Chánà Tártárskiego (bo wszyscy inszy przyznawáią go zá wyższego swego Páná) przećiw ktoremu Krolowie przeszli zbudowáli támte podźiwienia godne mury: lecz morzem gránicżą z Iáponczykámi y Kásztilliany. Iáponowie nie iednáko odlegli od Chiny: od Goto wyspy Iápońskiey do miástá Liámpo/ ráchuią 60. mil Fráncuskich/ do Kántonu 297. Iáponowie ći náieżdżáią ich y szkodzą im przeieżdżáiąc się po morzu ich częstokroć: ták/ że y w źiemi pustoszą ich kráie: trapią nákoniec Chine więcey złodźieyskiemi sposoby y náiázdámi rozboyskiemi/ á niż woyną spráwiedliwą: będąc bowiem Iáponia rozdźielona ná wiele wyspow/ y ná rozmáite Páństwá/ á wszytkie práwie niezgodne/ nie mogą się ruszyć przećiw krolestwu Chinskiemu/ tylko bárzo słábo. Są iednák dáleko mężnieyszy y walecznieyszy/ á niż Chinenczykowie. Powiádáią/ iż Nábunángá/ ktory dźiś iest Pánem wielkiey częśći Iáponu/ zámyślał podnieść woyne przećiw Chinie: iákoż był podniost/ y wźiął im krolestwo Corea. Z drugiey strony gránicżą z Philippinámi/ co ie Hiszpani trzymáią/ ná ktorych máią wielkie podeyźrzenie/ y bárzo słusznie/ gdyż Philippiny są ná mieyscu sposobnym bárzo ku trapieniu Chiny: y Hiszpanowie wiedzą/ iákby im wiele należáło ná támtym krolestwie. Lecz Krol Philip prágnący rozmnożenia Wiáry ś. więcey niż rozszerzenia Páństw swych/ ktore iuż ma dosyć wielkie/ stára się wszelkim sposobem/ áby tám rozmnożyłá się spokoynie Ewángelia ś. A znáć iuż/ iż tám Pan Bog otworzył nieiáką drogę: gdyż/ ácz to Chinenczykowie nie przypuszczáią do kráiow swoich cudzoźiemcow/ iákośmy to indźiey pokazáli/ iednák niektorzy Oycowie Iezuići z wielkim przemysłem/ y nie z mnieyszą też ćierpliwośćią/ prágnący rozszerzyć chwałę Boską/ y zakon iego ś. w támtym plácu ták szerokim/ weszli tám/ y pozyskawszy sobie łáskę v niektorych vrzędow/

otrzy-

otrzymáli/ áby ich zá obywátele przyięto/ á zwłaszczá *Pater Michaël Radgierus*: ten przybył w roku 1590. do Europy/ dáiąc spráwę o tym/ co się tám działo. Gdym pisał te rzeczy/ przyszły nowiny/ iż dwáy Oycowie/ co byli zostáli w támtym krolestwie/ doznawszy rozmáitych persekutiy/ nákoniec musieli wyiácháć z miástá (w ktorym się byli osádzili/ y iuż byli náwrocili niektorych ludzi) y vdáć się dáley ná morze. Máią też nieiákie podeyźrzenie o Portogálczykách: ci hándluiąc po támtych morzách/ nábyli byli zrázu kredytu wielkiego pod spráwą będąc Ferdinándá *de Andrada*, á to zá postępkámi wiernośći y spráwiedliwośći/ ktore on pokázował ná wyspie Thámo. ten był przybył/ wprzod przed inszymi Portogálczykámi/ do miástá Cántán/ y wysádził ná brzeg *Thomam Petreium*, Posłá krolá Emmánuelá. Lecż gdy tám potym przybyli drudzy Kápitani/ swymi złymi postępkámi dáli przycżynę/ iż Posłá poimano máiąc go zá szpiegá/ y wsádzono do więzienia/ w ktorym nędznie dokończył swoich dni: á drugich też tráktowano iák nieprzyiaćioł. Nákoniec/ po wielu lat pozwolono Portogálczykom/ áby się osádzili ná wysepce Mácáo/ kędy fundowáli iákby iedne Colonia/ ácz bárzo słábą: bo záraz zgołá podbići są pod moc Chińczykow: ktorzy máiąc podeyźrzenie o przemysłách ich/ y o męstwie/ tákże o przyiáźni/ y o porozumieniu/ iákie máią z Kásztiliánámi Philippinskimi/ vymuią im vstáwicżnie wolnośći ku hándlom/ y stáráią się tego dokázáć/ żeby sámiż opuśćili Mácáo/ á wroćili się do Indyey.

KROL SIAM.

POszczáiąc iuż gránice Chiny/ y krolestwo Caucinchinæ/ o ktorym nie mamy nic/ coby się tu miáło pisáć/ idzie krolestwo Siámskie/ ktore też iest z wiekszych Asiátyckich. Názywáią ie od Siám miástá leżącego/ przy gębie rzeki Menám: zowią ie też krolestwem Sornáo. Rośćiąga się od wschodu ku zachodowi/ od miástá Cámpáá/ do owego drugiego Tánái: w ktorym mieyscu iest ná 500. mil Fráncuskich pomorza. To iest prawdá/ iż Arábowie przywłaszczyli go wiecey niż ná 200. mil z miásty/ Pátáne/ Páám/ Jor/ Málaká (ktora potym Arábom wydárli Portogálczykowie) y z

Pera. Od południá ku pułnocy rośćiaga śie od Sincápury/ ktora iest w puł gradusu/ áż do Gueonow/ ktorzy mießkáia *in 29. gradu.* Do niego należy ieziorá Chiámái/ ktore iest od morzá ná 120. mil Polskich. Ziemia rośćiaga śie od gránic Caucinchiny/ áż zá rzekę Aue/ kedy trzyma krolestwo Chenerán: ták/ iż iemu należa wespoł z iezio rem Chánáy/ y rzeki te/ Menon (co śie rozumie/ stároſtá nád wodá mi) Menám/ Cáioumo/ Auá/ ktore czynia támte kráie wßytkie nie wymownie vrodzáyne/ ná wßeláka żywnosć. Wiekßa część kráiny otoczona iest zewßad gorámi/ rzeczonemi Auá/ Bremá/ Jángomá. Położenie ma rowne/ y bárzo podobne Egyptskiemu. Ma obfitość żywnośći/ słoniow/ koni/ pieprzu/ złotá/ cyny. W stronie wschod niey/ ma pußczeniezmierne/ pełne Tigrisow/ lwow/ y tych/ co ie zo wia Onze/ Máriche. Zámyka w sobie krolestwá Cámbáyskie/ Si ámskie/ Muántiæ/ Bremæ/ Cáipumo/ y Chencrán.

Posłußni sa krolá Siámskiego ludźie Lái/ ktorzy mießkáia ku pułnocy od krolestw/ Muántái/ y Caumæ: á dźiela śie ná trzy krole stwá/ iákośmy indźiey pokazáli. Pierwße iest/ Jángomá/ drugie/ Cu crái/ trzećie/ Lincáán/ blisko od Caucinchiny. Ci ludźie mießkáia w kráinie rowney y bogátey/ do ktorey zchodza Gueoni (ktorych kráine Márcus Polus zowie Cángigu) z swych gor dla mięsá ludzkiego/ y czynia srogie mordy: boiac śie ich Lái/ żyia pod zwierzchnośćia krolá Siám/ lecz nie bárzo go słucháia/ często mu rebellizuiac.

Bogáctwá Krolá Siám.

BOgáctwá tego krolestwá záwisły w żywnośći iego: leżac bowiem w kráiu rownym/ oblanym zacnemi y wielkiemi rzekámi/ ktore potrzebnie wzbieráiac/ polewáia/ y záraz płodne czynia polá. nákßtałt Nilu/ zá tym/ dźiwnie iest obfite we wßytko dobre. Rodźi ryżow y zboża bárzo wiele: koni/ słoniow/ bydłá domowego bez liczby: złoto/ cyne/ y inße krußce: srebro do niego przychodźi od Láiow. Tá żyznosć źiemie iest przyczyna/ iż ludźie támći vtopili śie w roskoßách y w vćiechách. Báwia śie rola/ ále nie wiele śie kochá ia w rzemiesłách/ przetoż tám nie wielkie sa kupiectwá. Nasławniey ße ma trzy miástá: pierwße iest/ Cámboia/ leżac nád Meicon/ ábo Menon rzeka/ ktora wychodźi z Chiny/ á idac/ rośćie ták bárzo z rzek

inßych/ y z wod rozmáitych/ iż wypadáiac do Oceanu/ nie przestáiac ná zwyczáynym łożysku/ moca wod/ ktore spadáia iedne ná drugie/ przerywa y roscina ziemie ná wiele części/ y czyni iedno iezioro/ iákby druga Meotidem/ dłużße nád 60. leuk. Meicon/ rozumie sie Kápitan wod/ á Menon/ mátká wod. Drugie miásto sławne iest Siám/ od ktorego zacności názywáia wßytko krolestwo: iest bowiem bárzo wielkie/ y dziwnie hándlowne. co sie ztad może poznáć/ co ieden *Pater Iesuita* nápisał/ iż oprocz tám vrodzonych ludzi/ ma też do 30. tysiecy domow Arábskich. Trzecie iest Vdia/ ießcze wiekße nád Siám/ bo powiádáia/ iż ma do 400. tysiecy sasiadow: iż też tám po rzece Cáipumo/ nád ktora leży/ przechodzi sie 200. tysiecy barek/ y inßych tákich rzeczy/ dosyć o nim powiádáia.

Siły Krolá Siám.

KRol Siám żyie wspániále: ma przy sobie 6. tysiecy straży: 200. słoniow dla okazáłości swey: á ma wßytkich do 30. tysiecy/ z ktorych 3. tysiace sa od woyny: ktora woyne/ y wypráwe ná nie płaca/ y koßt ná tákie źwierzetá vważáiac/ musi to poczytáć zá rzecz wielka. Páństwo iego racżey iest *Despoticum*, á niż *Regium*, gdyż on tám sam iest Pánem wßytkich gruntow/ tey swey kráiny/ y náymuie ie robotnikom z pewnych podatkow: abo ie też dáie Baronom/ ku wyżywieniu do czásu/ abo do żywotá/ lecz nigdy práwem dziedzicznym. Dáie też Baronom miástá y osády wielkie/ z iurisdykcya doczesna abo dożywotna/ z obwiaskiem służby woienney/ z pewna liczba piechoty/ koni/ abo słoniow: zkad on może mieć y miewa 20. tysiecy konnych/ á 250. tysiecy piechoty pienieżney/ nie obciażáiac wiecey krolestwá. Lecz gdzieby chciał záraz zebráć wiekße siły/ mogłyby dziwnie wielkie być: bo krolestwo iego iest wielkie/ y miástá/ y osády ma bárzo ludne y pełne: gdyż sámo tylo miásto Vdia/ głowá krolestwá Siám/ wyprawia ludu 50. tysiecy. Ale on iest krolem 9. krolestw/ nie służa mu iednák do woyny tylko Siámczykowie/ we dwu krolestw mießkáiacy: to iest/ w Siám/ ktore oni zowia Cháumuá: y w Muántái/ kedy iest miásto Vdia. Ma potym trzy krolestwá Láiow/ á ießcze dwie przy morzu/ to iest/ owo Comi/ y Cámboiskie. Ku zachodowi iest krolestwo Cáidoco: á ku pułnocy támto Bremæ/ ktore drudzy zowia Bármá/ iák

śie to często/tráfia w imionách Bárbárskich. A iż nádźieiá vbogáce-nia śie/y nábyćia możnośći w tym krolestwie/ idźie wszytká z woyny: przeto y w ten czás/ gdy máia pokoy/ pilnie śie bárzo ćwiczą koło wo-iennych dźieł: y niektore świetá/ co ie odpráwuie Krol ná káżdy rok w mieśćie Vdia/ ná záżywánie tylko tákich zabaw rycerskich/ obrá-cáia. Jedno świeto odpráwuia ná rzece Menám/ kedy śie potyka więcey niż 3. tyśiące Páráiow/ ná dwoie rozdźielonych. Biią śie ná koniech y z słoniow/ y pieszo szablámi/ máiąc tarcze: więc też y z sro-gimi źwierzęty/ záżywáia potyczek. Ostátek żywotá trawia w rosko-szách/ y w swey woley.

Pográniczni Pánowie z Krolem Siám.

Siámczykowie gránicza ze wschodu z Caucinchina/ miedzy ktora Prowincya y nimi/ są lásy niezmierne/ pełne lwow/ Tygrisow/ Onz/ Márich/ y słoniow/ ktore nie dopuszczą/ żeby támći ludźie mie-li z soba woiowáć. A oprocz tego/ gdyż obáy ći Krolowie/ są pod Chińskim Krolem/ do ktorego ná káżdy rok posyłáia swych Posłow/ przetoż żyia z soba w pokoiu. Ku ieziorу Chimáy/ gránicza z Chinen-czykámi: ku morzu z Arábámi y z Portogálczykámi/ á z tych obudwu narodow/ támći odieli im miástá/ Pátáne/ Páán/ Jor/ Perea: á ći zás Málákę z iey krolestwem/ á ze wszytkim wydárli im więcey niż ná 200. mil wielkich brzegu. Ale kontentuiąc śie y ći/ y owi morzem y brzegiem iego/ gdyż ztąd biora wielkie intraty od towárow/ ktore przychodza abo wychodza/ y nie máiąc też śił dostáteczných ku popár-ćiu woyny głębiey w źiemię/ záchowuia pokoy z Krolem Siám. Z zá-chodu krolestwo Siám gránicży z krolestwem Pegu/ ktore nákształt puł mieśiacá leży miedzy gorámi: á w tych gorách mieszkáia Brámi/ y Jángomi: rośćiąga śie od miástá Rey/ leżącego nád morzem *in 14. gradu & vna tertia*, áż do Sedoch/ ktore leży *in 18.* tákże nád brzegiem morskim/ ná 90. mil Fráncuskich/ á szerzy śie źiemia máło nie tákże wiele. Jdźie śrzodkiem Pegu rzeká iedná/ ktora wzbieráiąc czásow pewnych/ rozchodźi śie po támtych wesołych polách ták prosto/ iż śie zda/ iákby odnoga morská/ ná 30. mil tákichże: á gdyż zás opádna wody/ y wroca śie do swego łożyská/ rodźi śie obfićie ná polách to wszytko/ co iedno tám pod tym Climá może śie rodźić: ták/ iż Pe-

gu

gu namniey nie záyźrzy Egyptowi. Porty przednieyße tego Páństwá ſą Pegu/ nád rzeką tegoż imienia/ Táuái/ Mártábáne/ Coſmin. Od pułnocy Siámczykowie gránicżą z Gueony/ ktorzy mießkáią po przykrych gorách: miedzy tymi y Siámczyki/ mießkáią Lái/ ktorzy ich otaczáią zewßad od pułnocy y ze wſchodu/ nád rzeką Meicon idąc/ áże potym gránicżą z China/ z Campa/ y z Cámboia. Posłußni ſą Lái krolá Siámſkiego/ boiąc ſie Gueonow/ od ktorych on broni ich: bo gdźieby tego nie było/ iużby ich dawno wytráćili támći ludźie. Przećiw tym oburzył ſie był krol Siámſki/ iuż to będźie 80. lat/ máiąc 20. tyśiecy koni (á te/ ácż ſą máłe/ ále iednák ćierpliwe ſą ná nieweżáſy) y 250. tyśiecy pießych/ y 10000. słoniow/ ták woiennych/ iáko y do tłomokow: (niemáß kroleſtwá/ coby wiecey miáło słoniow/ y coby ich wiecey záżywáło) prowádźił też ná tę woyne bárzo wiele wołow/ y báwołow z tłomokámi/ ktorych źwierząt/ gdy nie ſtáło żywnośći/ vżywáli ku potrzebie.

Odmiáná kroleſtwá Siám, y drugiego Pegu.

Potyſmy mowili o kroleſtwách Siám y Pegu/ wedle onego ich poſtánowienia/ poki Portogálczykowie nie przybyli do Indyey: lecż od onego czáſu áż dotąd/ odmieniły ſie tám rzecży bárzo. Były przedtym pod posłußeństwem krolá Pegu/ niektore kroleſtwá Brámow/ nád rzeką leżące ku ieziorú Chiámáy/ kedy on miewał ſwe námieſtniki. Będźie około 90. lat/ iáko ieden ieg námieſtnik/ w kroleſtwie Tángu/ vfáiąc w záwołániu ſwym/ y w orßaku przyiaćioł/ ktorych był nábył zá dźielnemi ſwemi poſtępkámi/ powſtał przećiw krolowi/ y odiął mu kroleſtwo/ pobiwßy wßytkie przednieyße: á nádto/ pobrał miáſtá y kroleſtwá/ Prom/ Melintáy/ Cálám/ Bácám/ Mirándu/ Auá: w ktorych wßędźie mießkáli Brámi/ ktore idą ku pułnocy dáley niż ná pułtorá ſtá mil Fráncuſkich. Kuśił ſie też o woyne przećiw Siám/ y przyiáchał był áż pod Vdia/ głowę kroleſtwá Miuántáy: lecż nic nie mogł ſpráwić. Zácżął był tę przewagę ze 300. tyśiecy ludu: ſtráwił 3. mieśiące/ otwieráiąc ſobie drogę przez gory bárzo przykre/ przez láſy niezmierne/ y przez mieyſcá nieprzyſtępne/ kedy ſtráćił 120. tyśiecy ludźi/ á poimał 200. tyśiecy Siámczykow w niewolą. Wroćiwßy ſie potym do domu/ náiáchał kroleſtwo ſámo Pegu/ y

doſtał

doſtał go: á potym w roku 1567. wroćił ſie ná woyne do Siám: poráźił krolá/ ktorego dał zábić trućizną/ á ſyny w więźienie pobrał/ y doſtał nie máłey cżeśći támtego kroleſtwá. Tegó/ y iego náſtepce (ponieważ iego możnosć záćżełá ſie nábyćiem kroleſtw Brámow) zowią Hiſtorycy dźiśieyßy/ krolem Brámæ/ ábo iáko drudzy zowią Bárniæ: lecż Portogálcżykowie/ od cżeśći zacnieyßey y świádomßey im/ zowią go krolem Pegu. Kuśił ſie potym nie raz o miáſto Vdia/ máiąc ludu więcey nád million. Co żeby ſie nie zdáło baykámi (boſmy też powiádáli indźiey o podobnych woyſkách) nie będźie od rzecży/ pokázáć tu/ zkąd w támtych kráiách niektorych/ mogą być tákie wielkie woyſká wywiedźione ná pole. Powiádamy tedy naprzod/ iż woyny/ ábo ſie odpráwuią w náßych gránicách/ ábo w kráiách dálßych. Potym to przydáie/ iż nie może ſie woiowáć z wielkiemi woyſki/ y ná máły cżás/ ktoby nie miał znácżnych intrat/ y doſtátku pieniedzy gotowych: bo iáko bez żeł nie mogą ſie ruchać cżłonki ćiáłá náßego/ áni trwáć *in motu*, ták też woyſká áni zgromádźić może/ áni go też wypráwić tám gdźie potrzebá/ áni w kupie zátrzymáć ná woynie/ bez pieniedzy gotowych ktoreby żołnierze cżyniły ochotne ſwych cżáſow/ y ktoreby zá nimi prowádźiły/ oręże/ municye/ żywności/ y inße rzecży potrzebne ku prowadzeniu żywotá/ y ku odpráwowániu woyny. A iż intraty Pánow (iáko też y máietnośći/ z ktorych támte idą) ſą ográniczone/ y wybieráiąc iednego roku/ ábo y drugiego/ wielkie pieniądze z ſkárbu ſwego krol ktory/ á nie w ſwey źiemi/ zubożeie pretko/ y zoſtánie wyćiągnionym/ y pozbedźie złotá y ſrebrá/ zátym idźie/ iż woyny dálekie/ nie mogą ſie zácżynáć/ á dáleko mniey kończyć/ tylko przez te Pány/ ktorzyby mieli ſkárby idące vſtáwicżnie y wielkie/ ábo krußce nieprzebráne. á choćby też ſkárby były nawiekße/ prędko ſie iednák ná woynie wielkiey wybiorą: ábowiem ono/ co ſie zbiera cżáſu pokoiu potroße/ cżáſu woyny/ ſporo ſie y gromádą wyſypuie: ieden rok pod woyną/ trawi pożytki wielu lat pokoiowych. Przetoż ieden Kápitan Portogálcżyk/ bárzo mądrze powiedźiał krolowi Sebáſtyanowi/ gdy ſie rádźił o woynie do Bárbáriey/ iżby ná támte woyne potrzebá trzech ſtrumieni/ iednego ludźi/ drugiego żywnośći/ trzećiego pieniedzy. A on drugi dobrze rzekł/ iż ná támte woyne potrzebá było pieniedzy bez licżby. A ieśliż káżda woyná potrzebuie wielkiego

koßtu/ tedy tá/ ktoraby ſie prowádźić miáłá dáleko od domu/ chce
mieć niezmiernego/ nieſkończonego/ y tákiego/ ktoryby przenośił
mniemánie káżdego. Czego doznał Wielki Turczyn ná woynie Per-
ſkiey/ ná ktorey/ ten możny Pan/ wyſypał ſwe ſkrzynie y ſkárby ták bár-
zo/ iż muśiał zniżyć dobroći złotá y ſrebrá/ y podwyżßyć cene iego we
dwoiey musiał wyćierpieć fałßowánie monety: y inßych ſpoſobow
podobnych rozmáitych ſie ważył/ dla ktorych ſie Iánczárowie nie raz
burzyli/ y z wielką zápálczywośćią łupili miáſto Conſtántynopol/ y pa-
leli/ y puſtoßyli ie po wielkiey częśći. A krol Hißpáński nie mogłby
znieść ćiężaru ták wielkich woien/ y w kráiách ták odległych przez ták
długi czás ſámemi pieniądzmi/ y dochodámi Hißpáńſkiemi: lecz mu
P. Bog dał inßy świát/ pełen krußcow nieprzebránych ſrebrnych/
tákże żeł y rzek złotych/ ktore go czerſtwym czynią káżdego roku/ y po-
śiláią go nowymi ſkárby/ ktore mu ztámtąd przychodzą ná flottách/
ku pomocy/ y ku poſłudze ś. kośćiołá w Europie: bo pieniądze zgro-
madzáią y ludźie woienne/ y żywnośći/ y municye/ ná iedno mieyſce/
ktorymi y prowádźić ie może/ raz tu/ drugi raz owdźie/ wedle potrze-
by y okázyey woienney. A ſą ták bárzo potrzebne/ iż *Ioannes, Iacobus Triuulzi*, Kápitan ſławny/ ſpytány/ czegoby potrzebá do woyny/
odpowiedźiał: iż potrzebá trzech rzeczy/ pieniedzy/ pieniedzy/ y pie-
niedzy. To/ co mowie/ rozumie ſie/ gdy koßt woienny idźie z twego
páńſtwá: bo podczás ſie tráfia: iż woyná karmi ſie ſámá/ y dodáie
ſobie śiły ná dálßą droge. Ták Hunni/ Wándálowie/ Gotthowie/
y Arábowie/ y zá czáſu dźiádow náßych/ Wielki Támerlánes/ miewá-
li woyſká wielkie w obcych źiemiách. Abowiem wchodząc oni do
Prowinciy prawie roſpaſánych/ bez odporu y ſprzećiwienia łupili/ y
puſtoßyli miáſtá y powiáty ich: y ták ſie tuczyli/ y karmili łupem y pu-
ſtoßeniem kráin. Toż ſie trafiło czáſow náßych/ Portogálczykom w
Indyey wſchodniey/ y Kaßtillianom w zachodniey: á wiecey
tym/ niż támtym. Abowiem nie było nigdy narodu ná świećie/
ktoryby nie wydawßy nic z ſwego/ nabył ták wiele bogactw/ iáko
nábyli Hißpani w nowey Hißpániey/ y w Peru. Lecz to nie ieſt ták
rzecz łácna czáſow náßych/ iáko byłá przeßłych: á mniey łácna w
Europie/ á niż w Aſiey/ abo w Afryce/ dla wielkiey liczby ſtrzelby/
dla wielośći fortec/ ktore mogą zátrzymáć ná kilká mieśiecy/ y ow-

wßem ná roki/ y zemdlić káżdego y potężnego nieprzyiaciela: iáko doználi Turcy v Segetu/ nie wielkiego Zameczku w Węgrzech: pod ktory przyßedßy w roku 1566. Soliman Cár Turecki ze 350. tysiecy bitnego ludu/ dobył ći go wprawdzie/ ále z táka ßkoda swych/ iż z onego ták wielkiego woyská/ nie wróciło sie do domu/ trzećia część: ták/ iż zysk dáleko mnieyßy był/ á niż siła oná/ y ßkodá. Y Portogálczykowie/ ktorzy ná początku imprezy Indyiskiey/ z małym ludem/ y zá krotki czás/ ták znácznych rzeczy nábyli/ gdy sie potym támći ludźie opátrzyli strzelba/ y dostáli przemyślnych ludźi/ y pobudowáli też fortece y ármaty/ iuż nie postapili dáley. Toż sie tráfiło Hißpanom w nowym świećie/ ktorzy po onych pierwßych zwyćiestwách/ tráfili w nowey Hißpániey ná Chicimechi/ y w Peru ná Pilcossony/ Cirguány/ y Ruchi: y iuż iest 60. lat/ iáko nie mogli postapić y ná stope w źiemie/ doliny Arauco y Tecápel/ w krolestwie Chile/ kedy támći ludźie obaczywßy/ iż Hißpanowie vmieráli też od rázow strzałámi zádánych/ y od inßego ich oreża/ iuż ich zá tym nie mieli ták/ iáko z rázu zá syny niebieskie/ y zá narod nieśmiertelny: y zá doświadczeniem y práktyka/ nie boia sie iuż/ áni koni/ áni rußnic ich.

Lecz/ ieśli woyná nie dáleko sie od domu odpráwuie/ nie iest rzecz trudna/ zprowádźić do kupy zá krotki czás woyská wielkie: iáko czytámy o Krotoniatách/ o Sibáritách: á iż nie bede przywodźił przykłádow ták stárych/ czytamy/ iż Gántesi/ ludźie z Flándryey/ zástawiáli sie pod czás mocy krolow Fráncuskich z 80. tysiecy żołnierzá záraz zebránego: ábowiem/ iż byłá ich kráiná obfita/ y násiádłá/ y że też woyná byłá o gránice/ káżdy opátrzywßy sie ná kilká dni żywnośćia/ ßedł ná woyne: lecz nie mogli trzymáć długo oney imprezy/ bo im zchodźiło ná pieniadzách y ná żywnośći/ y muśieli sie vdáć/ iedni ná pole/ drudzy do kupcow/ á drudzy do kárczem/ zkad dostawáli sobie żywnośći. Tákże też y Szkotowie/ dla niedostátku pieniedzy/ nie mogli nigdy nic dokázáć ná woynách znácznego/ oprocz swey Insuły. Czásu potrzeby oyczyzny swey/ częstokroć zbieráli sie ná niemáłe woyská zá krotki czás/ y niemi ábo náieżdżáli nieprzyiaćielá/ ábo obrániáli gránic. Jáko też czynili Rzymiánie/ ktorzy przez kilká wiekow/ poki walczyli przećiw narodom/ bliskim od Rzymu/ odpráwowáli woyne kosztem swym: bo wychodźili z domow/ opátrzywßy sie stráwa ná

dźień ábo ná dwá/ tákże y inßemi rzeczámi potrzebnieyßemi: á ták śie záraz dobrze wypráwiwßy/ kończyli woyne zá kilká godźin: lecż dálekość woyny do Veio/ przymuśiłá Senat/ áby był dał żołd ludowi woiennemu.

Zbieráć zás woyská ná woyny bliskie/ bez wielkiego kosztu/ dáleko to iest/ łácniey w kráiách wschodnich/ y w Afryce/ á niż w Europie: á przyczyn tego iest wiele: bo naprzod/ kráiny sa pospolićie obfitße y dostátecżnieyße w rzecży potrzebne ku żyćiu ludzkiemu v ludźi południowych y wschodnich: przestáia też po wiekßey cżesći ná mnieyßym obroku/ á niż my: sa skromni w iedzeniu/ y prostßy nád nas: bo ludźie Europscy/ iedza y piia nie tylo dla sytośći/ ále żeby śie też opáтrzyli przećiw źimnu: lecż támći z potraw nic inßego mieć niechca/ tylko wyżywienie: wino też/ ktore v nas iest droższe/ á niż chleb/ v nich y wody sa tám lepße/ á niż náße. Wymyśły kuchmistrzego niemáß/ y wody sa tám lepße/ á niż náße. Wymyśły kuchmistrzkie nie wyßły tám ná táka subtelność/ iáko v nas: áni też ich gárdźiel nie vżywa tákich roskoßy. Turcy odpráwuia swe bankiety ryżem/ á kożina/ ábo báránina. Ani w vbiorách wschodnich ludźi koßt/ rowna śie z náßymi: bo oni ida nápoły nádzy ná woyne/ y nie zákrywáia śie tylko ná wstydźie: zkad idźie to/ iż im nie potrzebá owego mnostwá rzemiosł/ y rzemieslnikow/ iáko nam/ kedy wiekßa cżesć robot iest należacych do ßat/ y do stroiow ludzkich/ ábo też do sukien ták rożnych/ y do welen/ do iedwabiow/ do płoćien: bárzo wiele ich też potrzebuia rezmáite kßtałty/ y fodze/ piekności fárb/ pompá obićia/ y inße podobne rzecży: lecż miedzy támtymi ludźmi wßytek práwie koßt obráca śie ná ßtuke báwełnianki/ ktora ich pokrywa/ od pásá do kolan. Dla ktorych przycżyn/ łácniey im chowáć y opátrzyć 40. tyśiecy ludu/ á niż nam 10. tyśiecy. Przydam/ iż koßt ná strzelbe/ ná municye/ ná konie/ ná ludźie do posług/ y ná inße rzecży potrzebne ku náßym woynom y ku strzelbie/ iest nieoßácowány: od ktorego sa po wiekßey cżesći wolni ludźie wschodni/ á zwłaßcża támći/ ktorzy nie świádomi Arábow/ ábo Portogálcżykow/ y ktorzy mießkáia w Prowincyách Srzodźiemnych. Lecż y to niemáła iest/ iż pomienieni ludźie ida ná woyne bez zbroy/ bez káráćen/ bez ßyßakow/ bez páncerzow/ bez blach: ná co my śiłá wydáiemy: y nie możem tych rzecży prowadźić z iednego mieyscá ná drugie/ bez drugiego koßtu. w cżym iesteśmy bárzo rożni

rożni od Rzymian/ ktorzy iádac ná woyne/ nieśli ná sobie oręże ku obronie swey/ y ku bićiu nieprzyiaćielá: y częstokroć też wozili sobie y żywność/ ná dźieśięć/ y ná wiecey dni. Przetoż Virgilius názywa táki ćieżar/ *iniustum fascem*, niesłuszne brzemie: ábowiem táki nakład iest práwie niezmierny. Wiec ták przechodzac támći ludźie násze/ w płodnośći kráiny/ w łácnieyszym wyżywieniu y odźianiu sámych śiebie/ y przybrániu sie ku woynie/ moga łácno czásu potrzeby stáwić woyská dáleko wieksze/ á niż my/ ktorzy wielu rzeczy ćierpimy niedostátek/ y potrzebuiemy ich/ o ktorych oni y niewiedza. Tákći czytamy wielkie rzeczy o woyskách Assyriyskich/ Ethyopskich/ Belusowych/ Ninusowych/ Semirámidy/ Cámbisesá/ Cirusá/ Dáriusá/ Sesostresá/ Sesáká: y czásow poślednieyszych/ o Arábskich/ Tártárskich/ Mogorskich/ y inszych: á iż nie bede przywodźił przykłádow ták dálekich/ y owszem/ ábym podpárł wiáry y podobieństwá rzeczy przeszłych dźiejámi ninieyszemi/ to iest/ rzecz ostáwiona listámi/ y Oycow Jezuitow/ y Kápitanow Portogálskich/ co sie tráfiło w Angoli/ w roku 1584. Angolá iest to Prowincya zacna y bogáta w Ethyopiey záchodniey/ nie dáleka od krolestwá Congo: tám *Paulus Dias*, Kápitan Portogálski 2. dniá Lutego/ potkał iedno woysko/ ktorego było million ieden/ y 200. tyśiecy Ethyopow/ á to był krol ich/ wypráwił przećiw krolowi Angolæ: lecz ie ten zá dźiwnym szczęśćiem/ nie moca woyská swego/ ále zá łáská Boża poráźił/ y rozgromił: o czym ia/ oprocz inszych bitew/ miałem pewne oznáymienie od Odoárdá Lopesá Portogálczyká/ ktory ná ten czás był przy krolu *de Congo*. Lecz to iest prawdá/ iż woyská ták zgromadne nie długo trwáia/ y sa podobnieysze potoczkom/ á niż rzekom/ y dżdżom gwałtownym/ á niż drobnym. Bo ácz sie moga zebráć do kupy/ nie moga sie iednák zátrzymáć/ tylko poki im trwa opátrzenie y żywność/ ktora z domu z soba wźieli. Záczym sie tráfia/ iż sie rozpraszáia zá kilká dni/ y opuszczáia impreze/ nie we srzodku iey/ ále záraz záczawszy ia: bo nie máia z soba nic tákiego/ coby powabiło zá nimi kupce/ y te/ coby ich żywnośćia/ y wszelkiemi opátrowáli potrzebámi/ ku zachowániu żywotá/ y dla odpráwowánia woyny. A do tego ná opátrzenie millioná żołdatow tym wszytkim/ czegoby im potrzebá/ musiáłoby sie prowádźić drugi million ludźi/ kolas/ dobytkow z sumámi/ ábo z tłomo-

kámi/

kámi/ pácholikow/ kupcow/ żywićielow zá woyskiem: á tákiey wielkośći/ nie wystárczyłyby/ áni rzeki woda/áni polá zbożem/áni ziemiá stánowiskámi: przetoż sámoby muśiáło niszczeć/ y wniwecżby sie obroćiło. Támći Krolowie wschodni/ ktorzy wypráwowáli woyská niezwycżáyne/ y prowádźili ie ná woyne do kráiow dálekich/ vpátruiąc mądrze to/ co my powiádamy/ dobrze sie naprzod opátrzyli w skárby/w żywnośći/w obrony/y ná wszytkie potrzeby woienne. Miedzy inszymi/ Xerxes/ ktory wypráwił nawiekſze woysko nád inszych/ y morzem/ y ziemią/ ile wiedźieć możemy/ ná gotowániu sie ku oney woynie/ strawił 7. lat. Lecż wrácáiąc sie do Krolá Bármæ/ on też wźiął tych niedawnych lat porty/ Mártábáne/ y Ternáſeri: y potym odwrácáiąc woyská/ iuż ku pułnocy/ iuż ku zachodowi/ trapił Pány z Cáor/ y z Typury: wźiął krolestwo Arácám (ná ktorą impreze prowádźił 300. tysiecy ludu bitnego/ y 40. tysiecy słoniow) y drugie Mákin. Arákám iest kray gorzysty/ y otocżony práwie w około lásámi szerokiemi/ ktore ie iákby obmurowáły/ y zá basztẏ mu stánely. Miásto iego przednieysze leży nád iedną rzeką 15. mil Francuskich od morzá/ á 35. od Cátigán. Mákin iest krolestwo bogáte w Aloes: ktore drzewo (zowią ie Arábowie Cálámbuco/ drudzy *lignum Aquilæ,*) dla woniey wdźiecżney: szácuią ie wszyscy práwie ludźie wschodni tákże iák y srebro. Vżywáią go w Indyey/ y w Cámbáiey/ przy pogrzebách Pánow wielkich/ y w łáźniách/ y do inszych vćiech. Rodźi sie nawiecey/ po gorách co nawyższych w Páństwách Cámpæ/ Cámboiæ/ y Mákin/ to/ co do nászych kráiow przywożą/ nic nie waży v nich. Zrozumiałem też/ iż w krolestwie Congo y Angole/ y w poblískich kráiách/ znáyduie sie práwie dobre y piękne/ cżego támći ludźie vżywáią ná lekárstwo/ do rozmáitych swych chorob. Ale ieśli to prawdá/ ia sie dźiwuie/ iż Portogálcżykowie ná to sie nie przesádźili/ áby go przywieźli do nas.

KROL NARSINGÆ.

IEDEN z możnieyszych Pánow/ ktorzy są miedzy Indusem y Gángesem/ rzekámi/ iest też Krol Nársingæ/ bo iest Pánem Kráiny/ leżącey miedzy gorą Gáte/ y Golfem Bengále/ miedzy po-

dzy polem Guadauerin/ y owym rzeczonym Comorin/ ná 200. mil Fráncuskich; obfitszey nád insze w Indyey/ gdyż tám wody spadáiac z gor/ y zbieráiac sie wprzod/ iuż w rzeki/ iuż w źrzodłá/ iuż też w iezio/ rá/ y w stáwy/ chłodza osobliwie/ y żyzne czynia grunty: á tá obfitość wod/ zá pomoca słońcá/ bárzo służy ku rozmnożeniu zboża y doby/ tkow. Ma dostátek zwłaszczá ryżow rozmáitych/ ptástwá/ źwie/ rzow/ domowego bydłá/ á nawiecey báwołow/ y słoniow/ kruszcow drogich kámieni/ y inszych: nie rodzi koni do woyny/ ále iednák ma ich nie máło od kupcow/ ktorzy ie tám przywoża z Arábiey y z Per/ syey/ co też czynia wszyscy Pánowie z Decanu. Mieszkáia w pomie/ nionych gránicách kroléstwá Nársingæ 5. narodow/ rożnych mow vżywáiacy. Ma nádto wiele mieysc dobrych nád Oceanem Indiy/ skim: bo iemu należy Prowincya názwána Cánárá/ ábo Concán/ ke/ dy sa miástá y porty Mángalor/ Máyánder/ Bátticálá/ Onor/ ácz Portogálczycy biora trybut z Bátticále. y iuż też kilkádziesiat lat te/ mu/ iák posiedli Onor. Sa dwie mieście stołeczne w tym krolestwie/ iedno Nársingá/ á drugie Bisnágár. przetoż tego Páná zowia czá/ sem krolem Bisnágáru/ á czásem Nársingæ.

Potężność Krolá Nársingi.

ROzumieia zá pewna/ iż krol Nársingæ ma 12. milionow szku/ tow intraty/ y że mu z niey/ zostáia 2. ábo pułtrzeciá ná rok. Ostátek wydáie ná woysko wielkie 40. tysiecy Náirow/ y 20. tysie/ cy koni/ ktore on chowa ták czásu pokoiu/ iáko y czásu woyny: ácz czá/ su potrzeby wypráwuie dáleko wiekszy lud: ma bowiem 20. Kápita/ now/ ktorym rozdáie grunty swego Páństwá y osády/ z obowiaskiem/ áby mieli pogotowiu ták wielka liczbe koni/ pieszych/ słoniow: á má/ ia ták wielkie intraty swe ci Kápitani/ iż niektore czynia po millionie ná rok. Co niech sie nie zda niepodobno/ gdyż tu (iáko y w wiekszey częsci wschodniey) wszytkie grunty/ lásy/ kruszce/ áż też y wody w niektorych rzekách/ krolowi/ ábo tym/ komu on ich pozwoli/ naleza: nie może sie bowiem nikt vmywáć ona woda z Gángesu/ ktory idzie przez krolestwo Bengálæ/ áni z Gángi/ co przez krolestwo Orissæ płynie/ áżby zápłácił cło támtym krolom: y sámże krol Nársingæ/ kupuie wode z pomienionych rzek/ y káże ia zdáleká wozić/ áby sie

nia omy/

nia omywał y oczyściał wedle swych zabobonow. Przetoż/ gdy sam krol iest Pánem żrzodeł w swym Páństwie/ nie zostáie poddánym iego nic inßego/ tylko rece á praca: ácz Kápitani pomienieni/ á zwłasżcża niektorzy z nich/ bioro summy wielkie: y przetoż/ iest to prawdá/ iż podzieliwßy to wßytko/ co idźie z intraty/ miedzy sie/ y swoie Kápitany/ iemu sámemu przychodźi trzećia cześć/ á dwie cześci zostáia Kápitanom. Záczym baczymy/ iż wiekßa cześć Pánow wschodnich poniewaz niedbáia o pokoy/ áni o spráwiedliwość/ ále tylo o zwyćiestwo á o możność; przeto też obracáia wßytkie swe máietnośći/ ná chowánie woysk/ á niwczym inßym nie korzystuia. Y ztad to idźie/ iż oni moga mieć/ y miewáia rzecza sáma/ liczbe niewymownie wiekßa nad nas/ ludu pießego y konnego. Lecz ábysmy dowodniey pokazáli o ich poteżnośći/ nie źle vczynim/ gdy sie przypátrzym temu/ coby też mogł spráwić wielki ktory Pan Chrześćiáński/ gdyby był sam tylo gospodarzem/ swoich wßytkich gruntow y dochodow/ w páństwie swym. Rozumieia/ iż wßytko to/ co sie bierze tylo z gruntow źiemnych we Fráncyey/ przychodźi do 15. millionow ßkutow/ (á nie ma Fráncia krußcow złotá áni srebrá) ná káżdy rok: z ktorey summy 6. millionow idźie ná duchowieństwo/ pułtorá ná krolá/ á ostátek ná inßych Pánow świeckich/ co máia intraty: á iednák przećie poddáni w tym kroleſtwie żyia dostátecznie: á we wschodnich páństwách á zwłasżczá w Indyey (iáko też w Polßcze/ y w Litwie) sa własni niewolnicy: á ták Pánowie wschodni/ mieliby ze Fráncyey dáleko wiekßa intrate. Ma nád to krol Fráncuski około 8. millionow ßkutow intraty zwyczáyney/ ktora idźie z ceł y z czynßow. Jákoby dáleko możnieyßy był ten to krol/ gdźieby oprocz tey intraty/ w ktorey záwisłá iego możność/ był też Pánem gruntow y osad wßytkich swego Páństwá/ y nimi mogłby wychowáć ták wiele (iáko wychowuie krol Nársingæ) ludźi do woyny? pewienem tego/ iż iáko Fráncia/ gdy kwitnełá/ ledwo mogłá wydołáć kosztowi ná 4. tysiace zbroyneg ludu/ á ná 6. tysiecy hárcerzow; ták gdyby przydatek miał táki/ mogłáby go też chowáć wiecey nád pułtorástá tysiecy/ á ießcze konneg wßytko. Ale wrácáiac sie do Nársingi: ten krol/ żeby Kápitany swe miał gotowße/ y o nich żeby wiedźiał; káże sie im káżdeg roku pewnych czásow okázowáć/ y powinni sie tám/ gdźie im káże/ wßyscy stáwic. Tám

owych zrzucáią z godnośći ich / ktorzyby mniey prowádźili ludu nád
to co powinni / ábo nie ták dobrego / iákoby potrzebá: á przećiwnym
ſpoſobem ſzánuią y polepſzáią kondycyey owych / ktorzy ſie ſtáwiáią z
zupełną liczbą / y dobrze wypráwionym ludem. Iákieby śiły mogły
ſie wyſtáwić z kroleſtwá ták wielkiego / y tákim ſpoſobem ſporządzo-
nego / może ſie poznáć ztąd / co *Ioannes de Barros* piſze o woyſku / ktore
krol Chrinſnáráo miał przećiw Idálkánowi ná woynie v Ráciol. A
żeby ſie to lepiey zrozumiáło / położe tu / ácz przećiw zwyczáiowi me-
mu / to / co on piſze ſłowo od ſłowá: Było woyſko rozdźielone ná wiele
pułkow / á káżdy pułk miał ſwe Kápitany. W przednim pułku / ábo
ſtraży ſzedł Cámáráique w tyśiącu koni / z 17. ſłoniow / y ze 30. tyśie-
cy pieſzych. Przy tymże był Tierábicárá ze 2. tyśiecy koni / ze 20. ſło-
niow / y z 50. tyśiecy piechoty: á zá nim ſzedł Timápánáique / z puł-
czwártá tyśiecy koni / z 30. ſłoni / y z 60. tyśiecy piechoty. Hádápáná-
ique / ktory po támtym ſzedł / prowádźił 5. tyśiecy koni / 50. ſłoniow / y
100. tyśiecy piechoty. Condomárá miał 6. tyśiecy koni / 60. ſłoniow
120. tyśiecy pieſzych. Comorá połtrzećiá tyśiącá koni / 40. ſłoniow / y
80. tyśiecy pieſzych. Gendráio tyśiąc koni / y 10. ſłoniow / á 30. ty-
śiecy pieſzych. A po nim ćiągnęli dwáy Eunuchowie / pokoiowi kro-
lewſcy / z tyśiącem koni / z 15. ſłoniow / y ze 40. tyśiecy pieſzych.
Giermek z Betel / prowádźił 200. koni / 20. ſłoniow / y połtorá
tyśiącá pieſzych. Comárbeccá 400. koni / 20. ſłoniow / ośm tyśiecy
żołdatow. Iáchał potym krol z ſtrażą ſwą / á tey było 6. tyśiecy koni
300. ſłoniow / y 40. tyśiecy piechoty: á z bokow iego ſzedł Guber-
nator miáſtá Bengápor z rozmáitymi Kápitanámi: pod ktorego
chorągwiámi było 4. tyśiące y dwieśćie koni / 25. ſłoniow / y 6. ty-
śiecy pieſzych. Oprocz tego ludu / było tám 2. tyśiącá koni / y ſto tyśiecy
ludźi pieſzych / rozdźielonych ná máłe pułki / ktore iákby kozáctwo / ſzli
wprzod y pozad / y z bokow / przeglądáli on kray kędy ſzli / tákim porzą-
dkiem / iż záraz wiedźieć było námnieyſzą rzecz / ktora ſie przytrafiłá.
Iácháło z tymiż 12. tyśiecy Wodnikow / 20. tyśiecy nierządnic / á
chłopiąt / kupcow / rzemieślnikow / praczow / ktore oni zowią Máiná-
ti / wołow y báwołow z tłomokámi / bez liczby. Ná przebywániu rzek
poznáć było wielkie mnoſtwo ludźi: bo tám wody / ktore pierwſzym
przychodźiły do puł bokow / poślednim ledwie mogli ſie ich nápić.

Krol

Krol przedtym niż sie ruszył ná te woyne/ ofiárowal przez 9. dni dwádzieściá tysiecy/ y siedm set/ trzydzieści y sześć/ głow zwierzecych/ cześcia powietrznych/ cześcia ziemnych: z ktorych mieśá dawano vbogim/ ku czći báłwáná/ ktoremu ie ofiárowano. Lud wszytek był przybrány w száty z báwełny ták mocne y trwáłe/ iż dawáły odpor/ y broniły ciáłá od káżdego rázu włoczniey/ nie mniey iáko bláchy żeláżne: á w tákież báwełniáne száty vbráne były y szkápy/ y słonie. Káżdy słon miał swoy kásztel/ á w nim było po 4. vzbroionych. Niosły do tego w zebiech nieiákie szpady/ ábo tesáki/ ktorymi pocináli to wszytko/ co sie im náwineło. Piechotá byłá rozdzielona ná árcerze/ ná śpisźniki/ y ná insze co mieli szpady y puklerze. A iż ci ostáteczni noszá ták wielkie puklerze ábo tarcze/ iż nimi może sie snádnie zákryć wszytká osobá/ przeto nie vżywáia inszego oreża ku obronie. Nie opuszcze też tu powiedzieć tego/ iż ná tey woynie/ gdy Idálkán pomieszał był bárzo strzelba woysko krolá Nársingi/ on sam dodáiac sobie/ y swym sercá/ powiedział słowá przystoyne záprawde Pánu: to iest/ iż wolał ráczey áby sie Idálkán chełpił/ że go zábił/ á niż zwyciezył: y wyszedszy ná czoło/ dodawał sercá swym: y poczynił ich z owieczek lwámi: y rozgromił y poráził nieprzyiaciela. Miedzy inszym plonem/ wzieli zwyciezcy 4. tysiace koni Arábskich/ 100. słoniow/ 400. sztuk strzelby wiekszey/ oprocz inszey mnieyszey: wołow/ báwołow/ namiotow/ wieżniow bez liczby. Było ná tey woynie 40. Portogálczykow z Idálcánem/ á 20. z krolem Nársingi: z ktorych sie zrozumiáło/ com tu powiedział. Przeciw temu krolowi wzburzyli sie zá nászych czásow dwáy iego Kápitani/ z ktorych ieden Virápánáy/ mieszká w Nágápátán/ á drugi Veneápátir/ został Pánem mieysc bliskich/ od Málipuru.

KROL KALEKVTCKI.

W Támtey zacney cześci Indyey/ ktora leży miedzy Gáte rzeka/ y Oceanem Indiyskim/ á rościaga sie od *Caput Comorinum*, áż do rzeki Cángerecor/ przez 60. mil Polskich/ niemász tám krolá/ ktoregoby mogł porownáć w możności y w wielkości/ z tymi/ o ktorychesmy dotad mowili: bo kráiná támtá iest ná ták wiele cześci rozcieta/ iuż odnogámi morskiemi/ iuż rzekámi/ iezioramí/ y błotámi/ iż zda sie/ iákby náturá sámá podzieliłá ia ná wiele Pánstw/ iáko sa/ Tráuáncor/ Colán/ Cokin/ ábo Cochim/ Crángánor/ Cálekut/ Tá-

nor/ Cánánor. Jednák bedźie 700. lat/ iáko pánuie tu w tey ſtronie Pereimál krol wßytkiego Málábáru/ ktory zoſtawßy potym Máhumetanem/ y chcąc poiácháć ná mießkánie y ſkończenie żywotá ſwego do Mecchy/ rozdźielił ſwe Páńſtwo/ (iákoſmy indźiey powiedźieli) ná wiele części. Jednák chćiał tego/ żeby nawiękßa władza zoſtawáłá przy krolu Kálekutſkim/ y żeby miał tytuł Sámorin/ to ieſt/ Ceſárſki. Rácz teraz bárzo ßwánkował ná ſwey możnośći/ bo Portogálczycy odwroćili nie máłą część hándlow od iego portow/ y vieli niemáło władzey Sámorinowi/ przypráwiwßy ſkrzydłá iego záwiśnikom/ bá y poddánym (iáko był krol *de Tanor*, y Kochimſki) wßákże przećie trzyma ſie ießcze z táką reputácyą; iż ſie godźi go nam przypomnieć: á przynamniey dla tego/ ábyſmy nie opuśćili tey części/ Jndyey ták ſławney/ nie wſpomniawßy ktorego z iey Pánow. Kroleſtwo tedy Kálekuckie/ ma wdłuż 25. mil Francuſkich: ßerokość záś iego iáko y Málábáru/ nie przechodźi 10. mil tákichże. Miáſto ſámo/ od ktorego názywáią y kroleſtwo/ leży nád brzegiem morſkim/ kędy ſie rośćiągá podobno ná 3. mile Włoſkie: ále domy ma rzadkie y nikczemne; gdyż ie poſpolićie przedáią po 10. 15. 20. ßkutow: iáko y indźiey po wſchodnich kráiách; oprocz Arábſkich y Portogálſkich domow. Wyżywienie ich ieſt z ryżow/ z palm/ z bydłá/ y z ryb: Bogáctwá z pieprzu/ z imbieru: á ten hándel do iego portow przywodźi wielkie ſkárby: gdyż wprzod Arábowie (ktorzy byli goſpodarzmi przez długie czáſy tákich hándlow) á potym y Portogálczykowie/ nie májąc ſobie nic tákiego niebeſpieczenſtwá/ ktore idźie z ták dálekiey náwigácyey/ od 120. iuż lat/ náwieźli tám/ y náwożą vſtáwicznie ſwych Bogactw/ frymárcząc ie zá pieprz/ y zá podobne inße rzeczy. Przetoż iáko Portogálczykowie vbogaćili Cochim; ták też Arábowie byli przyczyną możnośći Kálekuckiey/ y ſpániáłośći krolá iego. Jeſt to bowiem táki hándel; iż nie tylo bogáći Pány przez cłá y podátki/ ále też zámágá kupce/ y czyni ták bogáte/ iż niektorzy z nich mogą ſie wyrownáć z Kśiążęty Europſkimi/ y z Krolmi Afryckimi.

Siły Krola Kálekutſkiego.

WMálábárze nie woiuią poſpolićie koniem: nie ták dálece dla tego/ iż ſie konie nie rodzą w tym kráiu/ bo ich przećie tám bárzo wiele wodzą z Perſyey/ y z Arábiey: iáko dla tego/ iż kráí/

ná nie

ná nie ćierpi ich: bo iáko w Szwecyey piechotá nie vżywáią ſpiſow/ áni konni żołnierze włoczeń/ dla geſtych láſow/ ktore ich noſić prze-ßkadząią/ ták też w Malábarze nie záżywáią poſpolićie koni dla ćiá-ſnośći kráiu/ ktory przecináią ná wielu bárzo mieyſc/ y przechodzą poprzeg/ iuż rzeki/ iuż odnogi morſkie/ iuż też bágniſká. Zá tym tedy idźie/ iż śiły tego Páńſtwá záwiſły w pießym ludźie/ y w ármatách morſkich. Piechotá ieſt w tych kráiách niepodobnie dobrze ſporzą-dzona: naprzod bowiem żołdacy wßytko tám ſą z ßláchty/ á zowią ich Náirámi. Ci/ ſkoro przychodzą do śiodmego roku/ bywáią poſy-łáni iákby do ßkoły rycerſkiey/ kedy im wyciągáią/ przez ludźie w tym ćwiczone/ żyły y ſtáwy/ y máżą ie częſtokroć oleykiem z Seſamu: zá-czym przychodzą do chyżośći niewymowney: ábowiem iákby nie mie-li kośći/ obrácáią ſwymi członki/ y nákłániáią ich bárzo chyżo ná ká-żdą ſtronę. Skaczą y wprzod y wzad dźiwnym ſpoſobem: ćwiczą ſie potym vſtáwicznie z orężem: á rozumieiąc/ iż nikt nie może być do-ſkonáłym w wielu ßtukách/ nie pilnuią tylko iednákiego oręża/ wedle tego/ iáko ſie baczą być ſpoſobnieyßymi do iednego/ á niż do drugie-go. Oręże ich przedtym było/ rohátyny/ łuki/ ßpady/ y kieśćienie: ále iák ſkoro Portogalczykowie przebyli do támtych kráiow/ tedy ſie ták náuczyli miárkowáć krußce/ y lać ſtrzelbe y vżywáć iey/ iż rußni-ce/ y prochy ich lepße ſą dáleko/ á niż náße. Ná woynę chodzą nádzy/ oprocz co ſie od páſá zákryią: y nie vżywáią áni ßyßakow/ áni zbroy. Zatym przychodźi/ iż ná woynách/ y w káżdym dźiele rycerſkim/ ſą dźiwnie chyżi y obrotni: przypadáią nieſpodźiewánie ná nieprzyiá-ćiela/ á záraz iák ſokołowie vſkakuią: gdy rozumieß/ iż dáleko ſą od ćiebie/ ná ten czás/ maß ich záraz pod bokiem: á ták bárzo trudna ieſt/ y vćiekáć przed nimi/ y gonić ich: bo nie mniey ſą predcy ná ſwych nogách/ iáko byli Párthowie ná koniech: y nie mniey ieſt nie-beſpieczna od nich vćieczká/ iáko też y potkánie ſie z nimi. Jeśli im przychodźi z kim w rzecz czynić (czego oni nie czynią tylko ábo zá po-trzebą/ ábo zá okázyią) nacześćiey ßkodzą ßtychem. Miewáią pewne bláchy miedźiáne ábo ſrebrne/ przy rękoieśći ßpady przypráwione/ ktorych dźwiek geſty ſłuży im miáſto trąby/ ábo miáſto bebná ku po-budzeniu y zápaleniu ſwych do bitwy: ták ſie okrywáią tarczámi/ iż niedupußczáią ſie obráźić. Miedzy Náirámi zaś/ ſą iedni żoł-

dacy/ ktorych zowią Amochi: ci máią te iákby professyą/ pod wielkiemi klatwámi/ná śie/y ná fámilią swą/y ná potomki swe/áby śie mśćili krzywd vczynionych towárzyszom ich. A gdyby śie tráfiło/ iż im krolá zábiią/ idą z táką zápálczywośćią ku pomśćie/iż ich nie pohámuie/ áni ogień/ áni nawiększe niebespieczeństwo: przetoż wedle tego/ iáko tych Amochow iest wiecey ábo mniey/krolowie też Indiyscy rozumieni bywáią mniey ábo wiecey potężni. Przybywa śmiáłośći tym Náirom/y przespiecznego ánimuszu w niebespieczeństwách ztąd/ iż nie máią włásnych żon: ábowiem ieden Pan tego kráiu (czemu iuż wiele lat przeszło) wiedząc podobno nieco o sposobie rządow Rzeczypospolitey Platonowey/ wprowádźił tám pospolite vżywánie białychgłow. Máią do tego bárzo wielką wolność/ y licentią/ ábo ráczey hárdość/pychę: bo nie godźi śie tám pospolitemu człowiekowi y przystąpić do Náirá/ czego/ gdyby śie ważył ktory/ nie dobrze go częstuią: y posyłáią przed sobą swe sługi/ gdy są w drodze/ żeby dawáli znáć o ich przybyćiu/ żeby owi vbodzy z pospolstwá vchodźili y vstępowáli ná stronę. Jeśliż to prawdá/ iż Jánczárowie zostáią śmiáłymi ná woynie/ dla wolnośći/ ktorą im dáią czásu pokoiu/ iż im wolno bráć y wodźić sobie co chcą/ dáleko bárźiey serdecznieyszy/ y śmielszy zostáną Náirowie/ ktorzy nie dádzą ná śie y pátrzyć ludźiom niższego stanu. Nie mieszkáią przeto pospolićie w mieśćiech/ále zá miásty/ máiąc domy okopáne/ y wálem otoczone: ogrodzone gęstymi płoty/ y gáikámi zápuszczone: drogi też do nich ták są pomieszáne/ iż zdádzą śie lábyrinthámi. Jákieby śiły mogł záraz mieć Krol Kálekutcki/może śie to vznáć z woien/ ktore miewał przećiw Portogálczykom: ábowiem w roku 1503. wypráwił był záraz 60. tyśiecy ludu bitnego przećiw Odoárdowi Páćiekowi/ Hetmánowi Emánuelá krolá Portogálskiego/ktory ná ten czás bronił Cochimu/y krolá iego/ y 200. státkow woiennych/ y trwał w oney woynie 5. mieśiecy. A w roku 1529. obległ był fortecę (ktorą Portogálczykowie postáwili byli v Kálekutu/ á bronił iey *Ioannes de Lima*) ze stem tyśiecy ludźi woiennych: y prowádźił one woynę przez wszytkę źimę. Acz Portogálczykowie pokazáli w obronie tego mieyscá/ wielkie męstwo/ iednák vpátruiąc moc tego krolá/ swymiż rękomá zburzyli one fortecę. Tenże krol z 90. tyśiecy żołdatow/ w roku 1561. obległ był iedne

forte-

fortece Ciále/ y dostał iey przez poddánie Kápitaná Portogálskiego/ ktory w niey był.

Co sie tycze śił iego morskich/ pokazał też y te nie raz: ábowiem on bedac Pánem wiela portow/ y wielkich ziázdow kupieckich/ wypráwuie záwße/ gdy mu sie podoba/ wielka liczbe státkow: to iednák iest prawdá/ iż dźiś śiły morskie Indiyskie/ vstepuia bárzo wßytkie Portogalczykom/ dla ich státkow dobrych/ y dla mestwá żołdatow. Ktorzy wiele máia nád inßych/ ták ná morzu/ iáko y ná ziemi/ dla tego/ iż vżywáia zbroie ku obronie/ y pokryciu sámych siebie: bo to záprawde trudna iest/ áby człowiek práwie nagi nie miał sie bać żelázá/ y żeby mąż we zbroi/ nie miał sie czuć śmielßym/ á niż ow bez zbroie. przetoż baczymy/ iż ludźie/ ktorzy nie vżywáia zbroy/ y inßego oręża ku obronie/ raczey sie sadza ná chyżośći/ á niż ná potedze/ y raczey sie potykáia vciekáiac/ á niż zcieráiac z nieprzyiaćielem: y wiecey vfáia w wielkośći/ á niż w mestwie: y nie miewáia też pospolićie tego/ co czyni woyská strásne/ to iest/ porzadku.

WIELKI MOGOR.

ZNáć/ iż kráina leżaca miedzy Gángesem y Indusem/ bywáłá záwße pod wielkimi Monárchámi: ábowiem/ iż nie wspomnie stárych rzeczy/ około roku Pańskiego 1300. był w krolestwie Dely ieden Pan/ Aráb/ z sekty Mahumetowey/ názwány Sánosár-din (iáko piße *Ioannes de Barros*,) ták możny y przeważny/ iż też postánowił wwiazáć sie w Indya: przetoż poiáchawßy z támtych kraiow kedy sie poczynáia rzeki Indus y Gánges/. z woyskiem poteżnym/ podbił pod swa moc iednych po drugich/ Pány/ y Narody/ ktore iedno gdźie znalazł: aż przyiáchał do krolestwá Kanará rzeczonego/ ktore sie poczyna nád Caul/ v rzeki Gáte: á rosciaga sie miedzy ta Gáte/ y morzem Bengalskim/ aż do *Caput Comorinum*. Już tedy on zostawßy Pánem Páństwá ták grzecznego/ vmyslił/ y rezolwował sie ná zwrocenie do Dely: á zostáwił w Cánárze zá swego namiestniká H[illegible]bdesse: ten zá sława zwyćiestw Krolá swego/ y zá przemysłem swym/ odiał támtym Pogánom większa część Cánáryey/ y zebrał woysko iedno z Mahumetanow/ z Pogan/ y z Chrześćian/ bárzo wiel-

zo wielkie. W tákim ßczęśćiu żyiąc 20. lat/ vmárł/ zostáwuiąc Mámudze syná swego/ ktory był potwierdzony od kolá ná mieyscu oycowskim/ z obwiąskiem/ iż miał płáćić pewny trybut káżdego roku: lecż on nie wiele ná to dbał/ áby był płácił krolowi trybut; ábo żeby miał słucháć krolá y w inßych rzecżách. Przydáło sie tedy/ iż Sánosárádyn zdechł ná woynie/ w Persyey/ á syná zostáwił ták słabego y nikczemnego; iż Mámudzá bacżąc to/ pocżął sie pisáć smiáło krolem Cánáræ/ á támtego názwał Decanem/ y ludźie iego Decániny/ to iest/ Báſtárdámi. Postánowił potym 18. Kápitanow/ miedzy ktore rozdźielił swe páństwo/ dáiąc káżdemu pewną cżęść z intratámi ich/ z obwiąskiem/ áby záwße chowáli ták wiele konnego y pießego woyská. A żeby ći nie mieli okázyey ku wzburzeniu/ nie obrał ich z wielkich domow; ále wßytkie podał z niewolnikow swych: á nádto postánowił/ żeby káżdy z nich zbudował w Bider/ mieśćie iego stołecżnym/ páłac swoy/ w ktorym by mießkáli synowie ich: y żeby káżdego roku ták wiele rázow przybywáli sámiż w osobách swych ná rezydencyą przy dworze. Lecż/ iż *authoritas* ná cżym inßym fundowána/ á nie ná práwych śiłách/ áni *suprà immediatam dependentiam subditorum* nie długo trwa; przyßło w rychle do tego/ iż oni niewolnicy nizacż sobie nie mieli Páná/ y nie więcey sie nań oglądáli/ tylko iáko ná słup iáki: y ow też nie ćießył sie z cżego inßego/ tylko z miástá Bider/ y z iego włośći: gdyż sie káżdy cżynił Pánem/ máiąc w ręku potężność y obronę z swych rządow: ták z Kápitanow zostáli Pány/ y możnieyßy trapili słábßych: ták/ iż one rozdźiały przy kilku sie tylo zostáły. Zacnieyßy są dwáy/ ieden/ ktory gránicży z Cámbáią/ drugi/ ktory z Nársingą: támtego názywáią Portogálcżykowie Nissámáluco/ á tego Idálcáne: obádwáy są ták możni/ iż w roku 1571. Idálcán obległ był Goę/ máiąc 35. tyśiecy koni/ á 60. tyśiecy piechoty/ 250 ßtuk strzelby: á Nissámáluk záś obległ był Cául z mnieyßemi śiłámi ále z więkßym skutkiem: bo ácż nie dobył támtegż mieyscá; przywiodł ie był iednák do ostátniey niewoley/ y poráźił tám 12. tyśiecy Maurow. Teraz w támtychże kráiách/ kedy był rozßerzył swoie Páństwo Sánosárádyn/ osádźił sie iuż od 80. lat ieden Pan/ ácż podłey śiły/ ktorego wschodni zowią wielkim Mogorem: iáko my też zowiemy wielkim Turcżyná. A iáko krol Bármæ/ o ktorym eśmy mowili indźiey

zá czásow nászych bárzo zámieszał rzeczámi w Pegu/ y w Siám/ y w kráinách okolicznych/ ták też Mogor zámieszał/ y wzgore práwie nogámi wywrocił páństwá te/ ktore tu są v Gánges rzeki. Pospolitsze iest mniemánie/ iż Mogorowie są Tátárskiego rodzáiu/ ktorzy wyszli z owego kráiu/ kedy mieszkáli stárzy Mássagetowie/ ludzie niezwyćiężonego męstwá ná woynách: ábowiem sámi nie będąc nigdy pod cudzym pánowániem/ pánowáli iednák nád wielkiemi krolestwy. Gránicżą z Persámi przy brzegu rzeki Osso: á miásto ich przednie iest Sámárcándá/ zkąd poszedł był Wielki Támerlánes/ z ktoreg krwie y rodzáiu chełpi się być Pan tych Mogorow. Walczą vstáwicznie z Persámi o Religią y páństwo. Ten/ ktory był przed teráźnieyszym krolem ich/ począł się sławić w stronách wschodnich/ y w Indyey/ w roku 1536. ábowiem będąc proszony od krolá Mándoo/ ktoremu był Bádurius krol Kámbáiey odiął páństwo/ przybył od pułnocy ná pomoc iego. Powiádáią/ iż prowádził zá sobą mnostwo niezliczone ludźi woiennych: co się może vznáć ztąd/ co Máffeus pisze o woysku krolá Báduriusá: powiáda on/ iż pomieniony krol miał pod chorągwiámi swemi pułtorásta tysiecy koni/ z ktorych 35. tysiecy było z włocżniámi: piechoty było 500. tysiecy/ miedzy tymi było 15. tysiecy obcych żołdatow: á miedzy tymi zás było 80. Chrześćian/ cżesćią Portogálczykow/ cżesćią Fráncuzow/ ktorzy tám przybyli niewiem iáko/ ná nawie rzecżoney Dobrigá/ rozbitey ná morzu Kámbáiey. Appárat zás tey woyny/ y munitie tákie były/ iż práwie przeszły wiáre/ mierząc ie z śiłámi krolow Europskich. Lecż pokazáliśmy indźiey przycżyny/ dla cżego pánowie wschodni y południowi/ mogą zebrác większe woyská/ ániż nászy: á też práwie przycżyny wážą ku pokazániu niezmierney liczby munitiy ábo ármaty woienney: bo iáko oni mogą wystáwić setne tysiące ludźi ná woyny/ dla máłeg kosztu/ bo się máłem odeydą w żywnośći/ w vbiorách/ y wypráwie/ ták też mogą mieć nieoszácowá ną wielkość potrzeb y máchin woiennych: bo nie prowádzą tám nic inszeg/ tylko to/ co należy do woyny: dostátek win/ rozmáitość żywnośći/ y insze tákie rzecży/ ktorych nie może prowádźić bez wielkiego kosztu/ vprzykrzenia/ záwády/ nie máią v nich mieyscá. Wszytkie rzecży sporządzáią ku woynie/ miedź/ żelázo/ stal/ cyne/ dla robienia dźiał/ y strzelby: żelázo y stal dla szpad: woły y słonie/ áby te rzecży prowádziły

żywnośći dla kármienia woyſk: metallá dla vzbroienia ich: krußce y intraty dla zátrzymánia ich. Wßyſcy támći Pánowie ſą tyranni: przetoż dla vbeſpieczenia y rozßerzenia ſwego páńſtwá/ depcą práwie po ſwych poddánych/ y dáią wßytko w moc żołnierſtwu ſwemu: á żeby ći byli im wiernieyßy/ czynią ich Pány wßytkiegó. A owßem Pánowie Máhumetáńſcy nie zwierzáią ſie mieyſc obronnych/ y imprez/ ná ktorych wiecey należy/ tylko niewolnikom ſwym (ácz też częſtokroć przećiwko nim powſtáią/ y zoſtáią Pány w ichże dźierżáwách) á żeby ſie zátrzymáli w poſſeſſyey/ podáią onym niewolnikom ná łup ſwe poddáne. A gdyż tego ieſt bárzo potrzebá káżdemu Pánu/ áby możność iego wſpieráłá ſie ná miłośći poddánych/ ábo inßych: bo ow/ ktorego ſie boią wßyſcy/ nie może ſie długo ośieść ná páńſtwie/ á Tyrannowie záś nie mogąc ſobie tußyć o chęći y vprzeymośći poddánych/ z ktorymi ſie oni obchodzą/ nie iáko z poddánymi/ ále iáko z niewolnikámi/ przeto mußą ſie wſpieráć y trzymáć żołdatámi: á dla tegż też/ áby tych ánimuße y chęći k ſobie zniewolili/ mußą im dopußczáć wßelákiey wolnośći/ y podáwáć im ná łup máietnośći poddánych ſwych. Ták Turczyn wſpiera ſie ná Iánczárách/ iż nie znáią inßego/ nie tylko Páná/ ále też áni oycá: przeto v nich ták ſobie miłość iedną y pozwala im wßytkiego. Ták wiele Pánow w Málábárze máią ludźie zá beſtye/ y gruntuią ſwe páńſtwo ná Náirách: Krol Ormucki/ Kámbáyſki/ Dekáńſki/ Aceńſki/ ná niewolnikách polegáią. Nákoniec/ iáko Pan práwy y ſpráwiedliwy/ ſtára ſie/ áby go miłowáli iego ludźie/ żeby ſie ták vmocnił przećiw nieprzyiaćiołom obcym/ ták Tyrannowie znáiąc ſie być w niechęći v ſwych ludźi/ ſtáráią ſie/ áby im dobrze życzyli niewolnicy y żołdacy/ ktorych by śiłą mogli w poniżeniu zátrzymáć poddánych/ ták/ iáko y nieprzyiaćioł obcych. Otoż pokłádáiąc wßelki fundáment możnośći ná żołdatach Náirách/ ábo Iánczárách wolnych/ ábo niewolnikách ſwych/ ábo cudzoźiemſkich/ iácykolwiek by byli/ potrzebá im koniecznie/ áby militią mieli zá przedni koniec nád inße wßytkie rzeczy: y żeby nie oglądáli ſie ná żadną rzecz/ áby tylko mogli ſie zátrzymáć/ opátrzywßy ſie ludem woiennym/ y obroną wßelką. Ale iuż wrácáiąc ſie do krolá Báduriuſá/ prowádźił/ z ták wiela żołdatow iákośmy rzekli/ tyśiąc dźiał ſpiżánych: á miedzy tymi były cztery Bázylißki/ ktore ćiągnęły 400. wołow: 500. wozow

pro-

prochu y kul/ 200. ſloniow zgotowánych ku potrzebie/ á nádto 500
beczek pełnych złotá y ſrebrá dla płácey woyſku. Było też tám do tegó/
wiele Pánow y Kśiażąt/ z dworámi y orßakámi ſwymi: kupcow/
żywićielow/ rzemieślnikow/ pácholikow bez liczby: á iednák przećie
był porażony od Máhámudia we dwu bitwách, iedna byłá v miáſtá
Doceri/ druga v Mándáo/ y z tey ſam vćiekł odmieniwßy ßáty/ y zá-
chował ſie w Diu. Tám wytchnawßy ſobie troche z ſtráchu/ wypra-
wił Poſły do Solimaná Tureckiego Cárá z vpominkiem iednym/
ktory ßácowano ná ßeść ſet tyśiecy ßkutow/ proßac go o pomoc. Lecz
potym poſtrzegßy ſie w tym/ iż rzeczy iego potrzebowáły gotowego
rátunku/ vczynił vgode z Portogálczykámi bliżßymi: á żeby ſie z ni-
mi był pobráćił/ y miał ie zá pomocniki do woyny/ pozwolił im/ áby
ſobie poſtáwili fortece ná Inſule Diu. Lecz wracáiac ſie do Máhá-
mudia: Było to ßcześćie iego/ podobne do onego Támerlanowego/
iego Przodká/ bo iáko przed onym drżáłá Perſya y Azya/ ták y ten nie
mnieyßy poſtrách vczynił w Indyey/ y w támtych wſchodnich krá-
iach: iáko on poráził Báiázetá/ krolá Tureckiego/ ták y ten przełomił
Báduria/ krolá Kámbáiey/ przywiodßy przećiw niemu woyſká dále-
ko wiekße. Obádwáy názwáni ſa Wielkimi. Lecz Mogorowie po-
znawßy obfitość Indiyſka/ y ſkoßtowawßy iey żyznośći/ zá krotki
czás pośiedli (gdy ſie im záwße powodziło) wßytko to práwie/ co
leży miedzy gora Kaukáſem/ y miedzy morzem: y miedzy Gángeſem
y Induſem/ w ktorym mieyſcu ráchuia 47. kroleſtw. Abowiem Aká-
bár/ naſtepcá Máhámudiow/ wźiał Mándábár z wiekßa częśćia
Kámbáiey. A iákby to byłá grzeczna Prowincya/ kedy ſa ſławne miá-
ſtá/ Mándábár y Cámpánel (á to ma 7. murow koło śiebie/ leży ná
gorze iedney/ we ſrzodku rownine wynioſła máiacy) y Cámbáia/ od
ktorego názywáia Prowincya (á to miáſto/ iáko pißa Portogálczyko-
wie/ ma 130. tyśiecy domow) może ſie vczynić rozſadek z tegó/ coſmy
powiedźieli o woyſku krolá Báduria/ y o iego wyprawie ná woyne: á
przytym też może ſie poznáć y iey żyzność: niemáß bowiem ná świe-
ćie kráiny obfitßey/ y bogátßey nád nie we wßytko/ w ryże/ w zboża/
leguminá/ cukry/ woły/ źwierzetá domowe wßelákie/ iedwabie:
y powiádáia/ iż ma mieyſc ludnych 60. tyśiecy/ co ieſt wielka licz-
bá. *Guicciardinus* pißé/ iż Niemiecka źiemiá niżßa/ rozdźielona

ná 17. Prowincyi/ ma 208. miast murowánych/ 150. vprzywileiowánych/ 6. tyśiecy y trzy stá wśi/ z wieżámi murowánemi przy kośćiołách. Krolestwo Neápolitáńskie/ ma tyśiac/ ośm set miast/ y kásztellow. Czeska ziemiá 780. kásztellow y miast/ á wśi 32. tyśiacá. we Fráncyey (iáko kłádźie *Ioannes Bodinus*) ráchuia 27. tyśiecy ośiádłych mieysc z dzwonnicámi/ oprocz Burgundskich/ gdyż tey Prowincyey ná ten czás nie ráchowano pospołu z drugimi. Ráczkolwiek z liczby mieysc ośiádłych/ nie ma śie zgołá czynic rozsadek o krolestwách grzecznych/ ále ráczey o wielkośći ich/ iednák przećie wiele też należy y ná liczbie. Otoż Cámbáia poczytáć trzebá zá wielkie krolestwo/ z obudwu przyczyn. Tenże Akábár wwiazał śie też w Bengále/ krolestwo bogáte. Przetoż w támtym kráiu wschodnim mawiano/ iż tám byli trzey krolowie/ ieden Kámbáyski/ drugi Narsingi/ á trzeći Bengalski: y záprawde Cámbáia y Bengáli/ przechodza insze Prowincye w żyzności gruntow/ y w ziazdach kupcow. Máia zbytnie wiele obiedwie cukrow/ báwełny/ bydłá/ słoniow/ koni: á w Bengáli vdáie śie też dobrze pieprz długi/ y imbier: támte przechodźi Indus rzeká zacna/ á te Gánges/ iedná z sławnieyszych ná świećie/ ná ktorey ma dwoie Emporia sławne/ Sátigán y Cátigán. Tenże Mogor pośiadł krolestwá/ Citor/ Mándáo/ y Dely/ w ktorym sam przemieszkiwa. Ma wielka liczbe słoniow/ koni/ dromedáriuszow: tákże też ma dostátek strzelby/ y munitiy woiennych/ ktoremi rzeczámi zostáł strásznym y srogim wszytkiemu wschodniemu kráiowi. Pisza zgołá/ iż wypráwuie po 300. tyśiecy koni ná woyne/ y że też po páństwách swych ma 50. tyśiecy słoniow. Lecz spyta mie kto/ zkad to idźie/ iż bedac ten Pan ták możny/ á sasiedźi iego iákby rozebráni/ nie wwiazał śie iednák w ostátek Indyey/ y támtego kráiu wschodnieg? odpowiádam/ nie dopuszcza mu tego wiele rzeczy: Naprzod/ iż iáko dowćip y náuki ludzkie nie moga wywodźić vstáwiczneg dźiełá swego/ bo to własny iest skutek Bogá sámego/ y nátury/ ták też nie iest podobna/ áby przewagi ludzkie bez przestánku miały śie wieść: ábowiem áczby do brze wielkich páństw nie trapiły śiły obce/ vpadáia iednák pod ćieżarem swey wielkośći/ sáme przez śie. Nie dał tego Bog rzeczom wielkim/ áby długo trwáły: á dáleko mniey/ żeby stały w swey klubie/ ále rosta/ máiac iákby kondycya/ iż śie maia psowáć: y wstepuia wzgore/ vpe-

wnione

wnione bedac o vpadku/ iáko ono powiedźiano: *In ſe magna ruunt.*
Nadto/ gdy ſie wzbija páńſtwo iákie/ vbywa mu ochoty: y ácz śiły
iego beda wiekße/ nieſpoſobne ſie iednák ſtáia/ nie tylo do biegu/ ále
y do ruchánia. Nie rucháia ſie tylko powoli bárzo/ á ná woynách ná
prędkośći wiele należy. Wielkość też nabytkow ma przy ſobie zá-
zdrość/ tákże y ſtárania potrzebuie o zátrzymánie y vbeſpieczenie ich:
á dla vmocnienia ſie ſtátecznego/ w nábytych rzeczách: potrzebá czá-
ſu/ pod ktorym ſaśiedźi vmacniáia ſie/ y przegladáia przypadki ſwe
przyßłe: á ták z okázya vćieka/ y vlata precz ſnádność ku zwyćieſtwu.
Nádto/ zwyćiezcy boia ſie poſpolićie towárzyßow/ y vczeſtnikow
zwyćieſtwá: y dla tegoż/ áby ſie vbeſpieczyli od nich/ narokiem prze-
rywáia imprezy ſwe: y we ſrzodku woyny wytrebowáć ia każa y ku-
py woyſká zbieráia. Do tego/ zwyćieſtwá czynia Hetmány roſpuſtne
y żołnierze ſwawolne: y choćiaż támći radźiby ßli wprzod/ ći iednák
zá nimi niechca: co ſie trafiło y Alexándrowi Wielkiemu/ y Lukul-
luſowi. Y nie trzebá t z tego opußczáć/ iż imprezy wielkie/ á zwła-
ßczá ku dobremu koncowi przywiedźione/ bogáca znácznie oſoby pár-
tikulárne: lecz poſpolićie wyprozniáia ſkarb Páńſki z pieniedzy/ á
zwłaßczá owych/ co chowáia woyſká gotowe/ y ſa porywczy do wo-
ien. Powiem ießcze y to/ iż woyſko ták wielkie/ iáko było owo Ma-
humádia/ ktore zwiodł przećiw krolowi Cámbáiæ/ z zguba kráiow/
przez ktore przechodźił/ y w ktorym ſie báwił/ odeymuie ſámo ſobie
wyżywienie/ y ſpoſob zátrzymánia ſwego. Przetoż choćby go też
nie porážił nieprzyiaćiel/ znißczy go iednák głod/ zá ktorym idźie po-
wietrze. Tákeſmy baczyli/ iż one woyſká niezmierne Attile/ Tam-
berláná/ y podobnych/ nie długo trwáły: á przećiwnym ſpoſobem/
iż wiecey ſpráwowáli málemi woyſkámi Grekowie/ Mácedonowie/
Kárthágineńczykowie/ Rzymiánie/ Hißpani/ Polacy: bo rzeczy po-
mierne/ nákßtałt rzek/ trwáia: á tego/ czego nie ſpráwuia iednego
roku/ dokończywáia drugiego/ ábo y dálßych: lecz rzeczy niepo-
mierne/ nákßtałt potokow/ ßum ráczey czynia/ á niż co ſtáteczne-
go: vpadáia y gina ſáme przez śie: y przetoż ná woyſká wielkie/
niemáß nic ßtuczniey ßego/ iáko przewłaczáć im czás/ y bronić ſie
im tylo: bo pewna ieſt/ iż ſie nie moga długo otrzymáć: muſza ko-
niecznie predko/ ábo dla niedoſtátku żywnośći/ ábo pieniedzy/ ábo

dla záráženia powietrza/ ábo dla choroby iákiey rośproßyć śie. Więc ießcże y to przydam/ ßczeście záslepia ludźie/ á przećiwność czyni ostro/ żne: przetoż kondycya zwyćiezcow/ gorßa poczyna bydź po zwyćie/ stwie/ á zwyćiezonych poprawuie śie. A to też nie máłey godna kon/ syderácyey/ iż zwyćiestwo stárzeie śie zá czásem/ iáko y sámi Pánowie: bo gdy ćiáło bywa strapione y sprácowáne/ oźiebia śie też y czerstwość ánimußu/ ktorey wielce potrzebá do imprezy káżdey woienney. Po/świadczáia tego/ Iulius Cesár/ y Kárzeł V. Cesárzowie. Przeßka/ dza też do ßerzenia śie Mogorom/ położenie támtych mieysc: gdyż Caucásus gorá rozchodźi śie po támtych kątach tyśiacem práwie gá/ lezi/ z ktorych iedne gránicza krolestwá: drugie ie też ießcże y otaczá/ ia iák mury iákie/ drugie zgołá zámykáia/ drugie zátrudniáia bárzo przeßćia: ktore trudnośći wiekße vznawáia Mogorowie/ á niż naro/ dy inße: ábowiem śiłá y moc ich militiey záwisłá w Káwálleryey/ ktora iáko w polách wiele może/ ták w gorách máło waży. Tákowe przymioty máia gránice Perskie: bo miedzy inßymi krolestwo Sáb/ lestán/ iest opasáne zewßad owa cześcia Kaukásu/ ktore Grekowie zowia Párápomisso: ták też práwie okolíły gory drugie Segestán/ że też tám ledwie ználeść może droge/ rzeka Ilment. Bá y w sámey/ że Kámbáiey/ kedy ći Mogorowie sa ták potężni/ Resbuty ludźie zmo/ cniwßy śie w gorách/ námniey śie támtych nie boia. Ci sa z ostátku ßláchty Pogan onych/ ktorzy/ kiedy naprzod Kámbáia posiedli Má/ humetani/ vstapili tám miedzy te gory/ leżace miedzy miástem Kám/ báia/ y drugim Diu rzeczonym: y tám dotrzymawáia swey wolnośći z orężem gotowym w reku/ ßkodzac nieprzyiaćiołom częstokroć w ro/ wninách. Więc też tám sa drugie kráie nie vrodzáyne/ y owßem pu/ ste/ nie máiace y wody/ nie tylo czego inßego: iáko iest ow Dulcindæ przy gránicách Cámbáiæ/ przez ktore mieyscá niepodobna iest prowá/ dźić woyská. Przeßkadza też ku temu vtrácenie czásu/ ktory Páno/ wie wielcy/ chcac woyny wieść/ mußa koniecznie trawić w drodze: ábowiem pierwey láto vpłynie/ á niż przyiádą ná mieysce zámyślone. A gdy tám przybedźieß z końmi nápoły martwymi/ y z ludem vm/ nieyßonym/ y z watlonym ná śiłách/ nástepuie źimá/ czás tobie przećiwny/ á nieprzyiaćiołom łáskáwy: bo ty muśiß stać w polu miedzy błoty/ y ná mrozie/ á on w domu pod przykryćiem/ y ze wczá/

ſem wſzelkim. Ztad to poſzło/ iż wſzyſcy Pánowie/ ktorzy zámyslali wielkie imprezy/ dla trudnośći owych/ ktore ſie nadawały w prowádzeniu woyſk wielkich z iednego mieyſcá ná drugie/ muśieli ſie zdobywáć ná ármaty/ żeby ich vżywali po rzekach/ abo po morzu. Dáie ſie o tym zacny przykład Ceſárá Germániká/ w woynie Niemieckiey: ábowiem widzac on/ iż dla cżáſu/ ktory ginał zá leniwem poſtepowániem woyſká/ y dla niewcżáſow/ y prac/ ktore zá długa droga pſowały ludźie y konie/ w odwłoke rzecży iego ſzły/ rezolwował ſie ná ármate. A ten záś Mogor nie ma ni iákiey ármaty/ bo z iedney ſtrony nie ma żadnych portow/ á z drugiey ma ſąśiády Portogálcżyki/ ktorzy dwie ma fortecámi grzecżnymi/ z nich iedná ieſt Diu/ á druga Dámán/ zámkneli wſzytek Golf Kambáyſki. Oſtátnia przycżyná/ ktora zátrzymała poſtepki/ y przybáwy támtych Tártárow/ ieſt możność pogránicżnych ich/ dla ktorey ſie nie moga ſzerzyć ku wſchodowi. Ztámtad ma ſąśiádá krolá Bármy/ ktory mu nic nie da wprzod wzgledem możnośći y potegi/ gdyż ieſt Pánem ták wiela kroleſtw/ y Páńſtw: y ma pod ſoba narody ták ſrogie y waleczne: y wyſtáwić może tákie woyſká/ iż ſie namniey nie boi żadnego ſąśiedztwá. A ácz Mogor rozſzerzył granice Páńſtwá ſwego/ miedzy Gángeſem y Induſem/ niemniey też y ten drugi rozwiodł ie miedzy Gangeſem y Siám. Nakoniec/ gdy ſie zámnażáią ſpoſoby ku ſzkodzeniu komu/ zatym też záraz rodza ſie drugie ku obronie: bo wedle proporcyey dowćip ludzki śili ſie ná ten cżás/ z pomocy nátury ſámey/ ták ku obronie/ iáko y ku ſzkodzeniu: gdyż nátura wiecey ſie ſtára záchowáć rzecży/ á niż ie pſowáć: y owſzem nie zezwoli ná zepſowánie nigdy/ tylko dla záchowánia. przetoż wymowić trudno iáka ieſt ſubtelność y przemyſł człowiecży ku obronie ſámego śiebie/ y rzecży ſwych: ábowiem ná obrone nie tylo vżywa tego/ co iey właśnie ſłuży/ ále też y tego wſzytkiego/ co należy ku obráżie/ abo ku ſzkodzeniu inſzych: y niemiáſz nic wymyślonego ku obráżie/ cżegoby też záżyć nie mogł ku obronie. Przetoż owe fortece/ co ſa bárzo zákryte y zámknione/ nie moga bydź pocżytáne zá dobre/ bo broniacym ſie odeymuia ſpoſobność ku ſzkodzeniu y trapieniu nieprzyiaćielá: żeby cżynili wytarcżki: żeby záżyć mogli ſtrzelby/ y ogniow przyprawnych/ y inſzych ſztuk podobnych. A ktoraż rzecż ieſt dźiwnieyſza/ iáko náuká vmocniánia

mieyſc/

mieyſc/ ábo ſubtelnieyſza/ iáko dyſkurſy należące do fortyfikácyey? z ſtrony śćian w murách/ baſzt/ fiánkow/ Káwállierow/ przekopow/ wálow/ contráſkárpow/ przechodow táiemnych/ koſzow ziemią náſypánych/ zſtrony budowánia narożnego/ przećiwnego/ y odległego/ y inſzych podobnych wymyślnych rzeczy? A coż tákiego ieſt/ coby ták było ſubtelnie wytrześionego? otoż tá ſztuká ſpráwuie/ iż trochá ludźi opiera ſie wielom: iż iedno máłe mieyſce áckomodowáne ná fortece/ niſzczy śiły y ſkárby bogátego krolá: iż ieden zámek/ ácz wáſki/ opátrzony będąc/ wątli y osłábia śiły wielkiego Páńſtwá. Tákći 800. Portogálczykow/ tych przeſzłych lat/ wniwecz obroćili potęgę/ y impet gwałtowny Wielkiego Gomorá/ około Dámán/ zámku ich/ leżącego przy brzegu Kámbáyſkim.

Gdym piſał te Relátią/ zrozumiałem/ iż przyſzły áwizy przez pocżte/ od Emánuelá Soſy/ Cotigná/ namieſtniká Indyiſkiego/ do krolá Hiſzpáńſkiego: iż pomieniony Mogor kazał potłuc 60. kośćiołow báłwáńſkich/ powiádáiąc/ iż nic nie mogą/ y nie ważą: y że też prośił o ludźie/ y káznodźieie/ ktorzyby go wiáry vczyli/ y pochrzćili/ y że też iuż ochrzczeni byli dwáy ſynowie iego.

KROL PERSKI.

Imie Perſyey y Perſow/ zátłumione przez niektory czás od Arábow (bo ći podbiwſzy támte Prowincyą/ áby bárźiey zełżyli támten lud/ poſtánowili/ áby iuż wiecey nie zwano ich Perſámi/ ále Sárácenámi) á potym od Tártárow/ ktorzy tám záprowádzeni naprzod od Chingiſá/ á potym od Támerláná/ vćiſneli ich byli/ odyſkáło y wzbudźiło/ máło co przed wiekiem náſzym/ ſtárą ſławę ſwą zá meſtwem Iſmáelá Soffi: o ktorego pocżątku/ (bo wiele ná tym należy ku wiádomośći o páńſtwie y kroleſtwie Perſkim) znidźie ſie nieco tu oznáymić. Máhumet/ Author ſekty Máhumetáńſkiey/ nábywſzy reputácyey v Arábow/ przez bogáctwá pániey iedney/ ktora go byłá vczyniłá dźiedźicem dobr ſwych/ y przez nową náukę/ ktorą pocżynał rozgłáſzáć/ wźiął był zá wtorą żonę Aiſſę/ corkę iednego Bubáká/ człowieká máiętnego/ y wielkiego kredytu: á zá pomocą tego Bubáká/ y Omárá/ y Otthomárá/ powinnych iego/ ze-

go/ zebrał nie máłe woyſko Arábow/ y pod tytułem Religiey zdobył wiele miaſt y kráiow bliſkich: áż też potym wydał zá Allegȏ ſwego po/ winnego/ Fáteme corke ſwa z pierwßey żony: á przed śmiercia ſwa w 63. roku/ wieku ſwego/ zoſtáwił mu Páńſtwo/ y zwierzchność w ſekćie/ przezwawßy go Kálifa. Lecz Bubak rozgniewawßy ſie/ iż Máhumet zoſtawßy zá iego łáſka y życzliwośćia/ ták wielkim/ śmiał przełożyć nád niego iuż podſtárzáłego/ támtego młodzikà/ wygnał Allego z Páńſtwá/ z pomoca Omárá y Otthomárá/ ktorzy chćieli mieć tego Kálifa ráczey/ á niż támtego/ y dla tego/ iż był ze krwie ich: y dla tego też/ iż látá iego iuż doyźrzáłe dodawáły im nádźieie predkie/ go po nim náſtapienia/ iákoż ſie ták tráfiło. Po támtym tedy Buba/ ku/ náſtapili ći obádwáy ieden po drugim/ z ktorych Omár był zábi/ ty od iednego niewolniká/ á Otthomár vmárł w iedney przygodźie: ták/ iż ſie Callifatus wroćił do Allego/ ktory iednák nie ćießył ſie z niego ſpokoynie/ bo Máuia/ pod tym pretextem/ iż trzymał reke przy śmierći Otthomárowi/ ſwemu pánu/ podnioſł przećiw niemu woyne: á nakoniec/ dał go zábić w mieśćie rzeczonym Cuffá/ leżacym nád wodámi byſtro idacemi Eufráteſá rzeki pod Bágdettem/ ktory też dla tego zowia Máſſádál/ to ieſt/ dom Allego/ iż tám był pocho/ wány. Gdy ten vmárł/ támći z Cuffy/ obwołáli Kálifa/ Ocená/ ſy/ ná Fátemy/ ktoregȏ iednák potym zrzucono/ y otruł go Máuia/ á ſam ſie vczynił Kálifa wolnym: po nim náſtapił Jázit/ iego ſyn. Ocen zoſtáwił był 12. ſynow: z ktorych/ ieden był Máhomet Máhádin/ á tego Maurowie vdáia/ iákby ießcze nie vmárł/ y czekáia go/ po/ wiádáiac/ iż ma przyść náwrácáć wßytek świát: y dla tey przyczyny w Máſſádálu/ kedy ma záczać (wedle ich bałámuctw) náwrácáć/ ſtoi záwße koń gotowy/ ktorego ofiáruia do támtey Moſchi z wielka vroczyſtośćia. Dla rożnic/ ktore miał Alli z Bubakiem/ Omárem/ Otthomárem/ y z Máuia/ zoſtáły dotad wielkie niezgody/ y woyny miedzy Máhumetany: bo Perſowie trzymáia/ iż Alli był zá teſtámen tem Máhumetowym/ práwym Kálifa/ Arábowie záś trzymáia/ zá támtymi trzemá. Jákby w roku 1369. gdy Maurowie nie mieli Kálify (bo ći dokonczyli byli ſwey liniey w roku 1255. ná Muſtá/ cen/ Mumbili/ ktoregȏ był zgłádźił z świátá Alláku krol Tátárſki) po/ wſtał w Perſyey ieden Baron názwány Soffi/ Pan miáſtá Ardeuel/

ktorego vdawano byc ze krwie Allego/ przez Musá Cersin iego synowcá idącegó/iednego ze 12. synow Ocenát y ná pámiątke tego odmienił kształt záwoiow/ przydáiąc do niegó 12. rogowty ták vdał w mniemánie/ y ku wierze swoie sekte. Potym nástąpił Guinne iego syn á po nim zás Aidár: potym Assembek/ Pan możny w Syryey/ y w Persyey ále nowy w Páństwie: ten miał zá żone swą własną corke. Lecz iego syn/ rzeczony Jákub Bek/ obawiáiąc sie poważenia y wiáry/ ktorą miał v ludźi Aidár/ kazał go zábić/ á potym oddał dwu synow/ tegoż Aidárá/ to iest/ Jsmáelá y Solimáná/ Amánzárowi/ swemu Hetmánowi/ roskázuiąc mu/ żeby ich zástał do Zálgi/ zamku mocnego w gorách. Ale Amánzár/ brzydząc sie okrutnośćią swego Páná/ kazał ich odprowádźić wolnie do domu swego/ z synámi swymi: á vpadszy w ostátnią chorobe/ boiąc sie/ áby gdźie nie wpádli źle/ dał im 200 szkutow/ y konie/ y porádźił/ áby iácháli do domu mátki swey. Jsmáel stárszy/ skoro przybył do domu/ záraz postánowił zemśćić sie śmierći oycá swego/ y po kilku szczęśliwych potrzebách/ názwał sie obrońcą rzeczy Allego/ z ktorego on szedł: vczynił sobie záwoy troche wyższy: y wypráwił Posły do wszytkich Pánow Máhumetáńskich wschodnich/ námawiáiąc ich/ áby przyieli z sektą y herby iego. Tákim sposobem/ y zá szczęśćiem w woynách/ został strászliwym wszytkiemu wschodniemu kráiowi: zábił Ocená/ ktory sie iuż pisał krolem Perskim/ y 10. iego bráćiey/ ták/ iż nie został tylko Morahec/ ktory poiáchał prośić pomocy od Selimá I. krolá Tureckiego. Poráźił támtenże w iedney wielkiey bitwie/ nie dáleko od ieziorá Ván/ Sabákáná krolá Tártárow Zágátáyskich: kiedy gdy chćiał konczyć zwyćięstwo/ y dla tego chćiał sie przepráwić z woyskiem przez rzekę Abbiáno/ odrádźił mu to ieden Gwiazdarz/ ktoremu on bárzo wierzył: ten mu był powiedźiał/ iż/ ácz on baczył wiele iego szczęśliwego powodzenia w tey drodze/ iednák nie vkázowáłá sie drogá żadna ku zwroceniu. Ten zostáwił swym potomkom wielkie Páństwo/ zámknione miedzy morzem *Caspium*, y odnogą Perską/ y iákby miedzy ieziorem Giocco/ Tygrisem/ y Osso/ ábo Abiano/ rzekámi/ y miedzy krolestwem Kámbáyskiem. Ktory przećiąg zámyka w sobie wiecey nád 20. gradusow od wschodu ku zachodowi/ á 18. od pułnocy ku południowi. Ma w sobie wiele y wielkich kráiow/ ktore ácz wszytkie nie były

imme-

immediatè pod iego korona/ przyznawáły go iednák zá wyżßego Páná/ iáko krol z Mácrám/ z Pátám/ z Guádel/ z Ormuzu/ gdźie teraz pánuia Portogálczycy. Pod ieg tez choragwiámi bywáli Georgiáni. Ma w sobie tá kráiná wiele y wielkich miast/y narodow: iáko sa/ Media/ ktora dźiś zowia Seruán/ Diárbeká/ przedtym rzeczona Mesopotámia/ Cusistán/ kedy mießkáli Susiáni/ Fársistán/ oyczyzná Persow: Stráuá/ ktora zdawná zwano Hircánia: Párthia/ (á dźiś Arák) Cármánia/ (dźiś Chermáin) Sigestán/ Corássán/ Seblestán/ Jstigiás/ ktore stáre imioná były/ Drángiáná/ Báctriáná/ Párápomisidi/ Márginá. Z tych kráiow/ y z inßych/ ktorych tu nie miánuie/ owá stroná/ ktora sie przybliża do odnogi Perskiey/ y dla wielośći rzek/ co przez nie ida/ obfituie ná wßytkim dobrym. Miedzy temi rzekámi/ názacnieyßa iest Bindimir: wody iey sa bárzo pożyteczne támtym ludźiom/ bo y kánałámi ida ná ich ośiádłośći/ y rozmáitymi inßymi przemysłámi/ czynia ie ludźie iákby domowe/ y przywodza k sobie/ z wielkim swym pożytkiem y dogodzeniem. Sa tez obfite Prowincye owe/ ktore sie przybliżáia do *Caspium*, ábo Chwáleńskiego morzá/ y dla rzek/ ktore dogadzáia/ y dla chłodnego powietrza. Tákże ma żyzność y owá cześć/ ktora przechodźi rzeká Pulimálon/ á wpada w ieźioro Burgiáno: ostátek bárzo iest suchy. Przetoż tám miast y mieysc ludnych/ nie widáć bárzo gestych/ oprocz niektorych/ ktorym dogadza rzeká iáka/ ábo ieźioro. Wiekße y bogátße miástá *Imperij Persici* sa te/ Jstigiás/ głowá Báktryány/ poczytáne zá naweselße ná wschodźie: Jndion/ głowá Márgiány/ w kráiu ták wćießnym y roskoßnym/ iż Antiochus Soter/ otoczył murem wßytek: Cándábár/ głowá Párápomisow/ miásto wielce hándlowne/ bo sie tám zieżdża bárzo wiele kupcow z Jndyey/ y z Cátáio/ ktorzy tu przywoża bogáctwá z támtych kráiow: Eri/ głowá Prowincyey Ariey/ ták obfita w roża/ iż tez od niey ma imie. *Barbarus* powiáda/ iż go iest w około ná 13. mil Włoskich: Jspaám/ głowá Parthiey/ ktore niektorzy chca mieć onym/ co ie stárzy Historycy zowia Ecátompile: iest ták grzeczne y nalezyste/ iż Persowie/ ácz *Hiperbolicè* powiádáia/ iákby było połowica świátá. Chirmái/ przednie miásto Cármániey/ sławne dla osobliwych tám złotogłowow y srebrogłowow. Jest też zacne miásto Lár/ á nie mniey y Sustrá/ głowá Susiány: lecz te

wßytkie vstepuią/ á prawie sie kłániáią/ wzgledem piekności/ miástu Sirás: ktore leży nád rzeką Bindimirem: było pierwey miástem przedniem Perskiem (iáko powiádáią niektorzy) y zwano ie Persepolis/ Alexánder Wielki/ kazał ie był zá prośbą iedney kortizánki spalić: á potym iákoby sie tego wstydząc/ náprawić. Dziś ácz nie iest ták wielkie/ áni ták możne/ iednák powiádáią/ iż iest iedno z wiekßych w támtym wschodnim kráiu: iest go wzdłuż y z przedmieściámi/ około 20. mil/ á ma ßeśćdźieśiąt tyśiecy domow. Nie rozumieią iednák Persowie/ áby miáło być bárzo dawne/ y nie zgadzáią sie z mniemániem onych ktorzy ie rozumieią być przedniem miástem Persow. Nie mniey znáczne są miástá Tauris y Cásbin sławe máiąc nie tylo z wielkości swey/ ále też dla mießkánia w nich krolewskiego.

Rzad Perski.

Rzady tych ludźi máią coś wiecey z postepkow krolewskich y politycznych/ á niż ich iest miedzy inßemi Máhumetány: y owßem niemáß miedzy nimi kráiu/ gdźieby wiecey kwitnął táki rząd. Abowiem wßyscy práwie inßy wytrácáią ßláchte/ á vżywáią do rządow/ niewolnikow: zábijáią swoie brácią/ ábo ślepią: lecz miedzy Persámi ßláchtá iest w wielkim poważeniu: y krolowie ßánuią swych bráciey/ y máią przy sobie niemáło Pánow poteżnych y bogátych: czego nie ćierpią w swym Páństwie Othománi. Báwią sie Káwállerya/ y ßláchetnym obyczáiem: kocháią sie w muzyce/ y w pieknych pismách: pilnuią Poezyey/ y vdáią sie tym w iezyku ich grzecznie wierße. Iest też v nich w wielkim poważeniu Astrologia: czym wßytkim pogárdzáią Turcy. Kwitną do tego v nich kupiectwá y rzemiesłá reczne: á krotko mowiąc/ w ßláchectwie y w ochedostwie wiele máią nad Turki.

Siły Perskie.

Siły tego Krolestwá wiecey záwisły w mestwie/ á niż w liczbie. Są tám troiacy żołdacy: iedni/ ktorych krol chowa vstáwicznie przy sobie zá pieniądze gotowe: drudzy są Tymárioty: abowiem też ma nie máłą liczbe Káwállery ey/ ktorzy miásto żołdu/ máią náznáczone pewne grunty/ wedle zwyczáiu Tureckiego: trzeći są pomocnicy/ ktorych zá pieniądze dostáią/ ábo z Georgiey/ ábo z Tártar.

Lecz mowiąc o pierwszych dwoiákich/ ktorzy są właśni krolewscy/ y
z krolestwá tego/oboi nie walczą/ tylko ná koniu: bo kedy orężem bá-
wią sie tylo ślachtá/ máło tám pospolicie może piechotá. y ztądże też
to idźie/ iż Persowie zgołá nie máią śił morskich. Przetoż ácz máią z
iedney strony morze *Caspium*, á z drugiey odnoge Perską/ nigdy iednák
nie záżywali ármaty ná żadnym morzu/ y owszem morze *Caspium*, ácz
iest wdłuż ná 160. mil/ á wszerz ná 120. Polskich/ nie náwiguią
niem iednák/ tylko przy brzegu. Brzegi też Perskiego morzá w mocy
máią Portogálczykowie/ y tám chowáią ármaty przy Insule Ormu-
ckiey. Náczkolwiek tá kráiná ma dostátek kruszcow rozmáitych/ y że-
laz też dosyć wybornych/ á zwłasczá Prowincya Coráſſán nie wiele
śie iednák báwią strzelbą/ áni też tym iákoby fortyfikowáć/ y opátro-
wáć/ dobywáć y oblegáć/ strzedz y bronić iákiego mieyscá: bo wszyt-
kie te sztuki woienne/ piechocie właśnie náleżą: iáko zás Káwalle-
ryey przystoi w polu sie potykáć w słusznych bitwách/ w ktorych Per-
sowie (iáko nie możem tego przeć) są dobrzy. Oprocz tego militia Per-
ska/ ma iesżcze ieden defekt znáczny/ to iest/ iż nie iest ziednoczona. A to
ze dwu przyczyn pochodźi: naprzod/ z możności Pánow/ przy ktorey
pospolicie rádá sie wiąże hárdość/ y nieposłuszeństwo: potym iż tám
trudno bárzo woyská prowádźić/ gdyż drogi są trudne/ bo wod wielki
iest niedostátek/ y rzek portowych nie wiele: ábowiem rzekámi Per-
skiemi/ ábo nie náwiguią/ ábo bárzo máło/ y nie vżytecznie. Idą wszy-
tkie ábo do odnogi Perskiey/ ábo do morzá *Caspium*, zostáwuiąc źiemie
śrzednią bez wody: przetoż nie wiele pomagáią ku ziednoczeniu śił/
gdyż śrzodek krolestwá zostáie osuszony: y niemász tám żadney rzeki/
ktoraby byłá iákby pospolitá wszytkiemu páństwu/ iáko iest Ligeris
we Fráncyey/ Pádus w Lombárdyey/ Wisłá w Polszcze/ Scheldá
we Fráncyey/ tákże insze w inszych krolestwách. Jest tám zás y pustyn
wiele/ ktore ią przechodzą/ y gor/ ktore dźielą te kráine: dla czego to kro-
lestwo zda mi sie bárzo podobne Hiszpániey/ kedy y rzeki nie są hándlo-
wne/ oprocz ná końcu Prowincyey/ y gor też ma dostátek/ y kráie dla
suchości ich są nie spráwne. Jednák przećie náturá/ chcąc porátowáć
obcowánia y wczásow żywotá ludzkiego/ w mieycach tych/ kedy nie-
mász wod do náwigowánia/ opátrzyłá Persyą/ y okoliczne kráie wiel-
błądámi/ zwierzey ná noszenie towárow sposobnemi: gdyż wiel-

blad

błąd nośi summe dáleko więkßą/ á niż koń abo muł/ y trwálßy iest ná pracą. Nieść może summe/ w ktorey będźie do tyśiącá funtow: idźie vstáwicżnie przez 40. dni/ y więcey. A iż ma chodźić mieyscámi suchemi y piaßcżystemi/ iáko iest/ Libia Arábia/ y Persia/ ná ktorych nie dostáie wody/ áni paßey/ nie pija pospolićie tylko przez pięć dni/ raz: á cżásu potrzeby dotrwa do 17. y więcey dni: á zstrony iadłá/ dosyć ma/ żeby zdiąwßy z niego tłomoki/ podano mu trochę śiáná/ ábo ośtu/ ábo chrostu iákiego/ ták/ iż niemaß bydlęćiá/ áni trwálßego/ áni coby mniey koßtowáło. Dla ktorey przycżyny/ nawłaśniey służą do kráiow suchych/ y piaßcżystych Aśiátyckich/ y Afryckich/ kędy ludźie bárzo są niedostátecżni w wodę y w żywność: gdyż tá bestya sámá niewiele potrzebuiąc/ może ießcże niemáło przynieść tych potrzeb/ y inßych/ dla ludźi támtych. Są tám troiákie te wielbłądy: namnieyße/ nie służą tylko do iázdy: śrzednie máią dwá gárby/ á są przećię dobre do noßenia ćiężarow: nawiękße są owe/ co mogą vnieść do tyśiącá funtow. Ale dosyć o tych wielbłądách.

Jákby wiele koni mogł wystáwić krol Perski/ obacżyło się to ná woynách przeßłych/ ktore ßły miedzy Jsmáelem/ y Selimem Pierwßym krolem Tureckim/ y miedzy Jsmáelem y Solimánem/ miedzy Codábándą y Amuratem Trzećim: bo żaden z tych krolow ná żadnym mieyscu nie wyprawował więcey przećiw Turkom nád 30. tyśiecy ludźi/ ták iednák przybránych/ iż nigdy się nie lękáli potkáć z woyskiem dáleko większem Tureckiem. Sposobnieyßy y bogátßy/ vbieráią się iákby po Vsársku we zbroie: drudzy/ ktorych dwie częśći bywa/ Pietyhorcy przestáią ná ßyßakách y páncerzách/ y ná tarcży/ á záżywáią włocżniey/ y łuku náprzemiány.

Lecż powiedzmy dwie słowie o Jntratách iego/ zá ktoremi może zdobywáć ludu cudzoziemskiego. Naprzod wyznawam/ iż niewiem *præcisè*, iákby wielką summe cżyniły/ bo ode dwu cżłowiekow/ co tám byli posłáni ná wzwiádowánie o możnośći tego krolá/ zrozumiałem/ iż rożnie powiádáli o tym/ iedeń mu bowiem przyznawał trzy milliony/ á drugi 5. millionow ßkutow intraty. To powiem/ á nie źle/ iż ze dwu miar możem vważyć/ że on iest dosyć bogáty. Naprzod/ iż Támmás oćiec krolá teráźnieyßego/ zniosł precż cło od intrat/ y od rozchodow/ po wßytkiem krolestwie/ ktore cżyniło 90. tyśiecy

toma-

tomanow/ to iest/ ieden million/ y 800. tysiecy szkutow(gdyż ieden toman waży 20. szkutow) do czegoby sie był nie dał pewnie przywieść/ gdzieby mu były do tego serca nie dodáły insze iego intraty. Powtore/ iż wszytkie pánstwá Perskie są rozdzielone ná 7. Prowinciy/ z ktorych owá rzeczona Iszpáán/ czyni 700. tysiecy szkutow: á tákże wiele owa Siráska/ ktore iednák nie są z bogátszych/ bo ich dobrze przechodzą te drugie rzeczone Corassán y Diargument: támta bogata w kruszce/ w Turkusy/ y w insze kámienie/ á ta w iedwabie. Ale zkądże ma intrate swą/ ieśliż sie obnáżył z intraty przychodow y rozchodow? z gruntu swego Pánstwá/ z dziesieciny od fruktow/ z pożytkow od kruszcow/ y z kramow ábo kupiectw: gdyż ktokolwiek chce tám postáwić sobie kram/ ábo też sklep do składánia towárow iákichkolwiek/ powinien płácić pewną summe ná rok od tego. Czynią mu też cokolwiek podárki od osobliwych person/ vpominki od miast/ konfiskácye/ y insze podobne rzeczy/ y trybutá od Pánow bedących pod koroną/ iáko iest ow *de Lar*, y drugi *de Candaar*, y inszy/ ktorycheśmy przedtym wspominali.

Pográniczni Perskiego Królá.

SOffi gráiczy od wschodu z Mogorámi/ á z pułnocy z Zágátáymi: od zachodu przez wielki przeciąg ma Turczyná/ z południá krolestwo Ormuckie/ w ktorym pánuie krol Portogálski. Z Mogorámi nie ma wielkiey trudności/ dla przyczyn indziey iuż przytoczonych bo iáko Fráncia y Hiszpania nie mogą szkodzić iedná drugiey dla ciásnego przeszcia y przykrych mieysc ná gránicách/ ktore trudnią przeprowádzenie żywności/ y zátrzymánie wosk/ ták też miedzy gránicámi Indyey y Kámbáiey/ ktore posiedli Mogorowie/ y miedzy Pánstwy Perskiemi/ dzielą gory y pustynie/ ktore nie dopuszczą/ áby ci Pánowie mogli náieżdżáć ieden drugiego z woyskámi wielkiemi: á zwłaszczá/ iż Kawállerya/ w ktorey záwisły siły przednie y tego/ y owego/ nie może sie prowádzić y trzymáć w mieyscách ták ciásnych/ y przeszciách trudnych. Náieżdżáią iednák gránice Kabulskie/ y Sablestánskie/ krolestw Perskich/ y wwiezuią sie w nie niektorzy Pánowie Mogorscy. Nie gráiczy Soffi bez przegrody z Wielkim Chanem/ bo tám zásiedli wprzod niektorzy Pánowie/ á potym iedná wielka pustynia: y znáć/ iż on záwsze miał/ zá ostátnie gránice swego Pánstwá/

rzeke

rzekę Oſſo/ ktorą drudzy názywáią Abiano/ ktora poczynáiąc ſie w Sableſtán pod gorą Dálánguer/po długim biegu/w ktorym dla wielu/ y wielkich rzek/ co ie w drodze ſwey przybiera/ vroſtá bárzo wielka: y wpada potym w morze *Caſpium*, á dźieli z pułnocy Soffiego od Zágáttáiá. Nie śmiał nigdy Soffi przebyć tey rzeki: á gdy ia raz przebył Sába krol Zágáttáyſki/ był w iedney wielkiey bitwie porażony od Iſmáelá. Cirus krol Perſki/ zbudował był ná tey rzece moſt/ przez ktory przebył z wielkiem bárzo woyſkiem przećiw Tomiris krolowey Tártárſkiey/ od ktorey był ze wßytkim ſwym ludem/ ná ßtuki rozśiekány. Z Turczynem gráńiczy Soffi/ przez wßytkę długość ſwego Páńſtwá zachodnią/ to ieſt/ od morzá *Caſpium*, áż do golfá Saurá/ iákby ná 15. graduſow: y nie ma záprawdę przećiwniká niebeſpiecznieyßego/ y ktoregoby ſie śił miał wiecey obáwiáć: gdyż ilekroć iedno przyßło im do ſpolney woyny/ Pers nieborak záwße ſtráćił cokolwiek. Máhomet Wtory zwyćieżył Vſſáncáſſán/ y odiął *Imperium Trapezuntij* Dawidowi/ ktory ſie był podał pod obronę y opiekę Perſkiego. Selim Pierwßy poráźił w bitwie woyſko Iſmáelowe/ y wźiął mu Kárámet miáſto wielkie y mocne/ Orfe/ Merdin/ y wßytkę kráinę/ ktorą oni názywáią Alech. Soliman przypędźił do vćieczki Támáſſá/ y złupił go z Bágdetu/ y ze wßytkiey Diárbeki. Zá czáſow náßych/ Amurat pośiadł wßytko to/ co leży miedzy Derbent y Tauris/ w ktore mieyſce wchodźi też y Georgia (á w tey ludźie po wiekßey częśći przyſtawáli do Soffiego) tákże y Seruan/ z miáſty dobrze pobudowánemi: tákże Teflis/ Summáchia/ Eres/ wielkie miáſtá/ y ná przepráwách przez gory/ wźiął Cárs/ Tománis/ Lobi/ zkąd ſobie iuż nie źle vbeſpieczył drogę od rzeki Eſechia/ áż do Oronte drugiey rzeki/ ktora ieſt zá Tauris/ przez trzy dni drogi. W Tauris poſtáwił wielki káßtel/ przemyśláiąc nigdy go nie opußczáć wiecey/ iáko przedtym vczynili byli/ naprzod Selim/ á potym y Soliman/ ále chcąc go trzymáć wiecznie ná wodzy. W ktorey woynie/ á trwáłá od Roku 1567. áż do Roku 1591. Turcy odminili ſwoy ſpoſob woiowánia: gdyż oni áż do tego czáſu/ vfáiąc w wielośći Káwállerycy ſwey/ y w meſtwie iey/ w piechoćie ſwey/ w doſtátku ſtrzelby/ y wßelákich munitiy woiennych/ niedbáli nic o zamki/ y o fortece/ y owßem/ rychley pſowáli te/ ktorych kiedy doſtáli/ y lekce ſobie ważyli

owe/

owe/ktore sobie zátrzymáli: bo záprawdę nie może bydź grzecznym rycerzem w polu/ kto obróci siłe swą do zamkow mocnych/ y ná nie sie spuści. Lecz ná tey woynie Perskiey/przymuszeni potrzebą/y chcąc sie postrzec w nierządzie/w ktory vpádli byli/ Selim y Solimán/ postepowáli vmacniáiąc sie od mieysca do mieyscá: y pobudowáli zamki ná mieyscách potrzebnych/ y fundowáli przy mieściech kásztelle grzeczne y należyste/ opátruiąc ie liczbą wielką strzelby/ y żołdatow. Przetoż tá woyná przychodźiłá im z niezmiernym ostátnim nákłádem. Náczkolwiek Pers zá niespodźiewánym náieżdżániem onych/ násiekł ich wiele tyśiecy/ y pozdychało ich też ieszcze więcey głodámi y niewczásámi/ iednák on przecie vtráćił ták wiele źiemie/ y swey/y przyiaćioł swych/ ilesmy powiedźieli: á miedzy inszemi rzeczámi/ y miásto też swoie stołeczne Tauris: y powiádáią/ iż ná gruntách w Persyey dostánych/ Turczyn osádźił 40. tyśiecy Timárrow/ á intráty ztámtąd ma więcey nád million. Nie iest też podobna/ áby sie miał oprzeć polem Turkom/ bo nie zrowna im w piechoćie/ w strzelbie/ w munitiách: á ná czym nawięcey należy/ nie ma ták postusznych poddánych: przetoż Selim I. Solimán/ y Amurat III. nigdy nie pospiáli podnośić woyny przećiw Persowi/ áż gdy ich powabiłá/ ábo rebellia iáka/ ábo nierząd w Persyey. Selimáná prośił o pomoc Márábech/ syn Orcená/ Pan możny w Persyey. Solimán też był wezwány od Eklásá/ brátá Támmásowego/ przećiw ktoremu támten zgniewał sie był bárzo/ ábo zá ámbitią/ ábo zá podeyźrzeniem: á ták Turczyn záżył ná swą strone/ miłości y poważności iego v ludźi. Amurat nie wprzod sie vdał do woyny/ áż zrozumiał przez listy Vstuf Básze z Ván/ y z inszych/ o niezgodách miedzy Sołdanámi/ ktorzy sie z sobą powádźili byli z strony królá/ bo iedni chćieli Ismáelá/ drudzy Ayuerá/ á obá byli synowie Támmásá: lecz Periakoria zábił Ismáelá swego brátá: á gdy też był odstrychniony Ayuer/ wźięty był ná korone Maliámeth Codábándá. Nástąpiły też potym niezgody miedzy Codábándą/ y iego synem/ y miedzy Turcomány (á był to dom możny w Persyey) y krolem: co wszytko niemniey szkodźiło Persom/ iáko y woyná Turecka. Z Portogálczykámi Ormuckimi nie ma nic Pers/ bo áni on sám nie ma śił morskich (bez ktorych nie może odyskáć támtego krolestwá) áni też Portogálczykowie máią mocy ku nábywániu

f czego

czego w tego ziemi. Rowßem Támmás/ gdy iednego czáſu námowiony był ná woyne do odyſkánia Ormuzu/ pytał/ coby ſie tám vrodziło ná támtey wyſpie/ czyli pßenicá/ zboże/ winá/ frukty/ ábo co wżdy dobrego? y zrozumiawßy/ iż grunty tey wyſpy były nie vrodzáyne/ y niedoſtáteczne we wßytkie rzeczy/ ále iż hándle kupieckie wiele tám pożytku czynić mogły/ plunął ná to/ mowiąc: otom iuż odpuśćił ſwym poddánym 90. tyśiecy Tomanow/ tákowey intraty.

KROL IAPONSKI.

IApon názwány iedno *corpus*, z wiela/ y rozm...ych wyſpow wielkich: ktore iáko máią położenie práwie oddalone y odeßle od inßego świátá/ ták też w nich mießkáią ludźie bárzo rożni od inßych/ w obyczáiách/ y w poſtepkách. Dźielą ſie od śiebie te wyſpy odnogámi morſkiemi/ y kánałámi poſpolićie niewielkiemi/ iákoby Inſuły Máldinæ w Indyey: ábo Hebridy/ y Orkády ná Oceanie pułnocnym. Máią w ſobie 66. kroleſtw/ rozdźielone ná trzy przednieyße członki Iáponu: z ktorych/ ieden zámyka 9. kroleſtw/ drugi 4. á trzeći 53. á z tych záś przednieyße y zacnieyße ſą 5. kroleſtw/ Coquináy/ gdźie ieſt ono ſławne miáſto Meáco: á poſpolićie ſie tráfia/ iż kto zoſtáie Pánem tych 5. kroleſtw/ przychodźi do páńſtwá wßytkiego Iáponu. Tá kráiná od nowey Hißpániey ieſt 150. mil Fráncuſkich/ od Chiny 60. á więcey ieſt nie vrodzáyna/ ániż obfita. Obywátele tuteczni pokázuią po ſobie/ y poiętność dowćipu oſobliwą/ y ćierpliwość niewymowną w przygodách. Dźieći ſwe ſkoro ſie porodzą/ záraz vmywáią w rzekách: á iák ſkoro ich odſądzą od mátek/ záraz ie ćwiczą w łowiech. Chodzą z odkrytą głową ták białogłowy/ iáko y meżczyzny/ iednáko gdy deßcz idźie/ iáko gdy ſłonce pali. Kocháią ſie zbytnie w ſłáwie y we czći: vboſtwo nikomu v nich námniey nie præiudikuie względem ßláchectwá. nie ćierpią krzywdy námnieyßey bez pomſty. Szánuią ſie weſpoł/ ále ſie nie czczą z wielkiemi ceremoniámi: á w powáżnośći/ nie dádzą nic wprzod Hißpanom. Przeſtrzegáią z pilnośćią/ áby nie pokazáli w ſłowie/ ábo w vczynku/ boiáźni y nikczemnośći ánimußu ſwego. potrzebá też/ ktokolwiek z nimi obcuie/ nic ſie ich brzydkiemi obyczáymi nie obrážáć. Tákież máią źwierzętá/ y domowe/ y dźikie/ iákie ſą v nas: ále nie iadáią

práwie

prawie żadnych inszych/ tylko źwierzyne z łowow: to iest prawda/ iż
máło sie kocháia w mieśie/ y żyia pospolićie ziołámi/ rybámi/ ięczmie-
niem/ ryżem: á to ich potráwá przednia: czynia też sobie wino. Záś
zstrony picia/ naroskosznieyszy trunek máia/ wode zmieszána z iednym
proszkiem drogim/ ktory oni zowia Chia. Budowánia nawięcey má-
ia drzewiáne: bo y źiemia ich srzednia/ vboga iest w kámienie/ y drze-
wá też máia dostátek osobliwego ku budowániu (miedzy ktoremi/ ce-
dry rosta tám dźiwnie wysokie y miaższe) á do tego/ iż Japonia bárzo
podległá trześieniu źiemie. Wszytká tá kráiná przedtym byłá pod ie-
dnym Pánem/ ktorego názywano Dáiri: temu oddawáli poddáni
wielkie posłuszeństwo y vczćiwość: y rzadźił z wielka reputácya/ y z
máiestatem/ wszytkie te páństwá: á trwáło to prawie do tyśiacá y sze-
śćiu set lat. lecz od 500. lat/ powstáli przećiw niemu/ y wzburzyli sie
dwáy iego przedni vrzednicy/ y zámieszáli wszytkim iego páństwem:
gdyż káżdy z nich wedle śił swych wwiezował sie w táka część pań-
stwá/ w iáka mogł/ y ták złupili z niego Dáirá. Záczym miedzy nimi
pożarem rosłá ámbitia: y burzac sie/ iuż ten/ iuż też ow/ wwiezowáli
sie iedni w te/ drudzy w druga część páństwá/ názywáiac sie Jákáti/
to iest/ krolmi: zostáwili iednák Dáiremu tytuł Páná powszechnego
Jápońskiego/ ále bez władzey/ y bez páństwá wszelkieg: ledwo mu
dodawáli żywnośći/ á odźienia/ támći Pánowie/ ktorzy blisko mieszká-
li od Meáku: y ták mu tylo ćień został stárey oney możnośći/ y iedno-
władztwá Jáponskiego. Ná mieyscе Dáirego/ od 500. lat/ tám-
ten sie zowie Imperatorem/ ábo krolem Jápońskim/ ktory sie vczyni
Pánem Coquinái (á zowia Pánem Tenzæ) kedy sa owe 5. krolestw
około Meáko: iákim był zá czásow nászych Nábunángá/ á teraz iest
Fáśibá/ ktory wielkośćia pańtsw/ y możnośćia/ przeszedł wszytkie
swoie Przodki/ gdyż Nábunángá/ ktory przenośił insze/ nie dostał był
więcey/ tylko 36. krolestw: lecz Fáśibá podbił pod śie przynamniey
do piaćidźieśiat krolestw.

Rzady Iapońskie.

Rzad w Jáponiey iest dáleko rożny/ od sposobu rzadow/ świádo-
mych nam w Europie/ gdyż możność/ y wielkość tego Páná/
nie záwisłá w intratách pospolitych/ áni w miłośći v ludźi/ ále w
władzey/ y w pánowániu: ábowiem nábywszy tám kto iednego/

bo y więcey páńſtw/ záraz dźieli kroleſtwá/ y rozdáie máietnośći ſwym przyiaćiołom/ y wiernym/ z obowiąſkiem/ áby mu ſłużyli ták cżáſu pokoiu/ iáko y cżáſu woyny/ z pewnym orßakiem ludźi/ koßtem ſwym: ći záś rozdáią też one ſwe vdźiały miedzy ſwe konfidenty/ áby ich mieli ochoczych ku ſwey ſłużbie/ zoſtáwuiąc cokolwiek dla śiebie/ y dla domu ſwego. A ták wßytkie máietnośći Jáponſkie/ ták poſpolite/ iáko y oſobliwe/ záwiſły ná troße ludźi: á tá trochá záwiſłá ná iednym/ ktory ieſt Pánem Tenzæ/ ktory záraz zá ſkinieniem dáie/ y bierze co chce/ podwyżßa y zniża/ bogáći/ y przywodźi do nędze Pány. A gdy temu iednemu wezmą Páńſtwo/ odmieniáią ſie záraz wßytká ßláchtá/ y żołnierze Powiátowi/ tylko zoſtáią rzemieślnicy/ á rolnicy. Ten ſpoſob rządu rodźi vſtáwicżne odmiány w Páńſtwie: Naprzod/ iż Dáiri (ktory/ ácż nie ma możnośći áni roſkázowánia/ ieſt iednák w wielkim poważeniu/ y we cżći v ludźi) roſkázuie ſłuchać Pánow Tenzæ/ y inßych/ ácż wßyſcy bywáią tyránni/ y cudze przywłaßczáią/ pſuią Monárchią/ y nieprzyiaćiele ſą ſpániáłośći y możnośći Jáponſkiey: co im odeymuie reputácyą/ y przychylność v ludźi. Zácżym idźie/ iż ſie łácno porywáią do oręża/ bo zá tym káżdy ſnádnie ſie ſpodźiewáć może podwyżßenia ſwego/ zá poniżeniem towárzyßá. Do tego/ gdy ſie odmieniáią co dźień Pánowie/ nie mogą mieć miłośći v ludźi/ iákoby mieli/ będąc Pány przyrodnymi: y oni też ſámi nie vpewniwßy ſie/ áby mieli długo trwáć w onym Páńſtwie/ nie mnieyßą máią chęć ku temu Páńſtwu/ iáko y ku drugiemu: y owßem ſpodźiewáiąc ſie/ iż ták ſnádnie mogą doſtáć drugiego Páńſtwá ießcże lepßeḡ/ iáko doſtáli pierwßego/ pußcżáią ſie ná los/ iákoby gráiąc koſtki/ dáiąc to zá to: y raz ſámi przez śie/ drugi raz złącżywßy ſie z inßymi/ kußą ſie o rozmáite imprezy/ zá ktoremi/ támte wyſpy mußą bydź w vſtáwicżnych woynách. Teraz ten Fáſsibá/ áby zoſtał wolnieyßym Pánem ábo rácżey tyrannem/ zwykł przeſádzáć cżeſtokroć Pány/ z iedney kráiny do drugiey/ żeby ták ći Pánowie/ wyrzuceni z ich Páńſtw/ y poſádzeni miedzy obcymi poddánymi/ zoſtawáli ſłábymi/ y niepotężnymi do wzburzenia ſie przećiw iemu: á żeby ſie tym mniey mogli buntowáć/ rozrywą kroleſtwá y Páńſtwá: á ták y Pánowie nie bárzo máią Páńſtwo ziednocżone/ y dla ćiáſnośći gránic/ mußą mieć záwße máteryą do niezgod/ y do woyny. Przytym chce y tego/

áby mu

áby mu zá wßytkiemi temi odmiánámi pánstw/ták ci/ktorym poprá-
wuie dzierżaw/iáko y owi/ktorym gorße dáie/oddawáli cześć/y przy-
sięgáli ná wiernosć/y vpominki bogáte/ káżdego roku/żeby dawáli:
ktorym sposobem on pociąga do siebie większą cześć bogactw Jápon
skich. Zábawia zás ludźie budowániem/ y fábrykámi pałacow dźi-
wnych/ kośćiołow bárzo wielkich/ fortec y miast wybornych: około
ktorych fábryk ma więcey nád 100. tysięcy robotnikow/ ná rozmái-
tych mieyscách/zá kosztem swych hołdownikow. Kazał teraz miedzy
inßemi rzeczámi robić ieden kośćioł/ ná ktory vmyślił obroćić żelázo
Jáponskie: roskazał bowiem/ żeby wßyscy rzemieslnicy/ y pospol-
stwo/znosili swe oręże ná pewne mieyscá/ná pomienioną fábrykę.kto-
ra ßtuka odeymie broń pospolstwu/ y zrobi prędko ßtukę kosztowną.
Ná dwu tylo mieyscách/ ma sto y więcey tysięcy robotnikow o cu-
dzym koßćie. A oprocz obwiąskow krolow y Pánow/ co mu podárki
dáwáć winni/y służyć pod czás pokoiu y woyny/ ma też dwá milliony
we złoćie intraty ná rok z ryżu/ ktory zbieráią w máietnośćiách/ co ie
sobie záchował. Przemyśla/ skoroby dokonczył woyny Jáponskiey/
wypráwić się ná zdobywánie Chiny/ y dla tegoż roskazał był/ żeby
wyrabano drzewá ná 2. tysiącá státkow/ w ktorychby prowádźić się
mogło woysko: á ták zá tákiemi fábrykámi wielkiemi y spániáłemi/y
przewagámi ták znácznemi/ zá táką ßerokośćią Pánstwá/ y złącze-
niem krolestw pod swą koronę/ spodźiewa się dostáć nieśmiertelney
sławy/ y że go będą mieć zá Bogá: gdyż tákże czynili oni wßyscy/ kto-
rych Jáponczykowie máią zá Bogi: abowiem Amidás/ Zaká/ Cámis/
y Fotoques/ ktorych oni chwalą/ nic inßego nie byli/ tylko Páno-
wie Jáponu: ále dla sławy woienney/ ábo dla vmieiętnośći zácho-
wánia pokoiu/ nábyli tego rozumienia o sobie w Jáponie/ iákby by-
li Bogámi: iáko też przedtym Herkules/ y Bacchus w Grecyey/ Sá-
turnus/ y Jánus w Itáliey/ tákąż chwałę mieli: y nie mniey o tám-
tych/ iáko y o tych/ vdáią báiek y plotek. Przetoż bacząc Fássibá/ iż
zákon Chrystusow/ nie dopußcza inßego Bogá/ oprocz tego/ ktory
stworzył z niczego niebo y źiemię/á zátym brzydźi się/ iáko rzeczámi
omierzłemi/ bogámi wßytkimi głupie od ludźi zmyślonymi/ postá-
nowił wywołáć Oycow Jezuity/ktorzy tám opowiádáli Ewángelią/
y wykorzenić nową winnicę/ ktora iuż poczełá byłá głęboko pußczáć
korze-

korzenie w támtych kráiách/ co iest zápráwdę vczynek znáczny wielkiey pychy: gdyż Cesárze Rzymscy/ zástáwiáli sie wszeláka moca opowiádániu krzyżá Chrystusowego/ y Ewángeliey ś. broniac y ochraniáiac swych báłwánow/ ktore zakon Boży pokázuie bydź dyabły/ ábo márnośćia: lecz ten porwał sie ná wiárę Chrześćiáńską/ dla swego interesse pártykulárnego/ vfundowánego ná ostátniey ámbitiey/ y owszem ná głupstwie szalonym/ áby sie był sam vdał zá Bogá. Alec Pan Bog we srzodku iego myśli ták hárdych/ y niepomiárkowánych/ wzbudźił mu nowego nieprzyiaćielá/ ktory od stron wschodnich Jáponskich/ przećiw niemu powstał/ iákom zrozumiał z listow w roku przeszłym/ ztámtad przyniesionych.

TRZECIEY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.



NAmniey záwsze ználi ludźie nászy/ y namniey bywáli w tey częśći świátá/ ktora zowia Afryka/ czego przyczyná byłá położenie iey *sub Zona torrida*, ktora stárzy rozumieli bydź niesposobna ku mieszkániu. Lecz opinia stárych/ ácz/ co sie tycze rátiey/ nie iest prawdźiwa: bo my wiemy/ iż miedzy dwiemá Tropikámi znáyduia sie kráie bárzo wesołe/ iáko iest Abbássia/ y krolestwá/ Congo y Angolæ/ y wszytká Indya/ y nowa Hiszpánia/ y Brásil/ iednák przećie/ ile sie tycze rzeczy sámey/ nie iest zgołá fałszywa/ gdyż żadna część świátá nie ma pustyn większych/ iáko Afryká. Te pustynie (ktore sie rośćiagáia od Oceanu Atlántyckiego/ áż do gránic Ægyptskich/ wiecey niż ná 200. mil/ á wszerz ich iest/ drugdźie 40. drugdźie 60. mil Polskich) dźiela Afrykę ná dwie częśći/ z ktorych połudńiowa/ nie byłá nigdy dostátecznie świádoma ludźiom Europskim/ á zátrudniáłá te o niey wiádomość/ y gorá Atlántes/ ktora dźieli Numidia od Afryki mnieyszey/ od wschodu znáć że ia też náturá chćiáłá zátáić/ pustyniámi po-

mi położonemi miedzy morzem czerwonem y Egyptem. Onych pierwßych czásow po potopie/ baczymy/ iż częstokroć wspomináią krolestwá Egypſtkie y Ethyopſkie. O támtym Ethyopſkiem/ nie mamy wiádomośći/ tylko ćiemna y zámießána. Egyptſkie záś záwße było/ dla grzecznego położenia swego/ miedzy morzem Czerwonem/ y Srzodźiemnem/ sławne y záwołáne. A Sesostres krol/ rozßerzył był pánowánie swe od Oceanu Atlántyckiego/ áż do morzá wielkiego. Kwitneli potym w Prowincyách oblanych morzem Włoſkiem Kárthágińczykowie/ y krol Numidow/ y Maurytáńſki. Zá czásow nászych/ kiedy iest okrążona wßytká Afryká/ y krążą koło niey vstáwicznie/ mamy dosyć wiádomośći o częśći iey przy morzu leżącey: lecz z strony Prowinciy zewnętrznych/ rácżey/ iż nie było Pisárzow/ á niż żeby tam ludźie nászy nie mieli miewáć práktyki/ nie mamy tey wßytkiey wiádomośći/ ktoraby mogłá mieć sie o nich. Przetoż my/ opußczáiąc teraz to/ co tám Turczyn trzyma/ znieśliśmy te náße Relátie o Afryce/ do trzech Pánow/ do Popá Janá/ do Monomotápy y do Seryfá/ odsyłáiąc w inßych rzeczach Czytelniká do Pierwßey Częśći/ nászych Relátiy. Seryf pánuie miedzy Atlántem y Oceanem Atlántſkiem: Pop Jan/ we śrzodku Afryki: Monomotápá ma swe Páństwo ku odnodze Bárbárſkiey.

PANSTWO POPA IANA.

PAństwo Popá Janá/ nie korresponduie záprawdę skutkiem/ (ácz iest ßerokie) sławie y rozumieniu/ ktore pospolstwo/ y większa część Pisárzow/ o nim máią. Gdyż ostátnie Horátius Málágucci/ w iednym swym dyskurśie/ o wielkośći Páństw dźiśieyßych/ vdáie/ iákby on miał Páństwo większe nád inße wßytkie Pány ná świećie/ oprocz krolá Hißpáńſkiego. Przyznawam ia to/ iż przeßłych lat/ Páństwo iego miáło ßerokie gránice/ iáko sie to może vznáć z wielośći krolestw/ ktoremi on nádźiewa swe tytuły/ bo sie piße krolem Gioáme (to krolestwo leży zá Nilem) y krolem Vángue/ y Dámutſkim (te záś leżą zá Záire) á iednák dźiś wiemy/ iż iego Páństwo ledwie przychodźi do Nilu/ y owßem *Ioannes Barros* piße/ iż Abissini máło co wiedzą o támtey rzece/ gdyż gory zástąpiły im do

niey.

niey. Srzodek iego pánstw iest iezioro Barcená: bo od wschodu rośćiąga sie od Suáquen/ áż do bram czerwonego morzá/ ná 122. mil Fráncuskich: á to iednák iest prawdá/ iż miedzy morzem/ y iego páństwem/ przechodzą iedne gory/ po ktorych mieszkáią Maurowie/ ktorzy też y ná morzu pánuią. Od zachodu ma tákże drugie gory/ ktore wdłuż idą nád rzeką Nilem/ po ktorych mieszkáią Pogánie/ á iemu płácą trybut. Ku pułnocy trzebá ie kończyć linią zmyslona/ pusczona od Suáquen *ad Caput Insulæ Meroë*, ktoreyby było wdłuż ná 125. mil Fráncuskich. Ztąd potrzebá vczynić linią iáko łuk/ ále nie bárzo krzywo ku południowi/ áże do krolestwá Adeæ (w ktoreg gorách záczyna sie rzeká názwána od Ptolomeusá Rátto/ wpada pod Melindo) ná 150. mil Fráncuskich/ przy ktorych mieszkáią Pogánie. Ztámtąd idźie y kończy sie w krolestwie Adel: ktorego przednie miásto iest Arár/ wysokośći 9. gradusow. Ták/ iż wszytko to páństwo może mieć w około do 672. mil tákże Fráncuskich/ mniey ábo wiecey. Kráiná tá/ rozłożona bedąc ná rowniny szerokie/ ná piekne págorki/ y ná wysokie gory (ktore iednák wszytkie spráwuią/ y po nich mieszkáią) rodźi ieczmienie y prosá/ (w pszenice nie iest obfita) y pewne zboże bárzo dobre/ y długo trwáłe: iest też tám zboża Záburro (ktore my zowiemy pszenicą Indiyską) dosyć/ y wszelákich iárzyn nászych/ y inszych nam nieznáiomych. Máią też iágody winne/ lecz nie czynią z nich winá/ tylo ná dworze krolewskim/ y Pátryárchowskim. Miásto winá/ czynią napoy z fruktow Temárindow/ ktore máią smák wdźieczny. Pomáráncze/ limonie/ cytryny/ rodzą sie v nich. Oley sobie czynią z iedneg fruktu/ ktory názywáią Zeuá/ á iest fárby złotey/ lecz zapáchu żadneg nie ma. Pszczoły sie też tám chowáią przy domách/ przetoż máią dostátek wielki miodow y wosku/ y sukná ich wszytkie bywáią z báwełny: lecz znácznieyszy chodzą w kożuchách báránich/ á drudzy ieszcze możnieyszy we lwich/ ábo tygrysowych/ ábo ze lwice. Máią też dostátek wołow/ koz/ owiec/ mułow/ osłow/ wielbłądow y koni/ ácz niewielkich: iednák przychodźi ich bárzo wiele z Arábiey/ y z Egyptu: gdy sie kláczę oźrzebią/ nie dádzą im źrzebiąt/ tylko przez trzy dni karmić/ á potym ie karmią krowy. Máią rozmáite źwierzetá domowe násze/ á nádto kokoszy/ gesi/ y insze podobne/ tákże krow/ y świni dźikich wielki dostátek: ieleni/ sárny/ záiace (ále krolikow nie máią) á do tego

ryśie/ lwy/ ſłonie/ lwice. Niemáß nákoniec kráiny ſpoſobnieyßey ku rodzeniu y rozmnażániu drzew y źwierząt/ nád te. To ieſt prawdá/ iż tey máło rátuią przemyſłem ſwym obywátele/ gdyż z przyrodzenia ſą dowćipu lekkiego y leniwego. Máią lny/ ále nieumieią z nich robić płóćien: máią y máćice cukrowe/ ále też nie ználeźli ſpoſobu dostáwáć z nich cukru: máią żelázo/ á niewiedzą iáko go vżywáć/ y owßem rozumieią kowale zá czárowniki: máią rzeki y wody/ á nieumieią ſobie náprawowáć niemi rol y ogrodow. Niewiele też rozumieią około łowow/ y około rybáctwá: przetoż pełno tám wßędźie po polách ptáſtwá y źwierzá dźikiego/ y w rzekách/ y ieźiorách ryb rozmáitych. Druga przyczyná ieſt/ iż ſie źle obchodzą Pánowie z poſpolſtwem: ábowiem vbodźi bacząc/ iż im biorą wßytko co máią/ nie śieią tylko to/ do czego ich potrzebá przymußa. Mowá ich też ieſt bez żadnych reguł: gdy máią nápiſáć ieden liſt/ potrzebá ſie tám zgromádźić do tego wielom ludźi/ y ná kilká dni. Przy iadle nie vżywáią/ áni obruſow/ áni ręczników/ áni ſtołow: lekarſtw też nigdy nie vżywáią: oſobno mießkáią ßláchtá/ y mießczánie/ y poſpolſtwo: á ći mogą nábyć ſobie ßláchectwá/ ſpráwiwßy co znácznego. Pierworodni ſynowie dźiedźicą we wßytkim. Niemáß we wßytkiey Abbáſſyey oſády więkßey nád tyśiąc y ßeść ſet domow/ y ták wielkich bárzo máło ieſt. Niemáß też tám zamku/ áni mieyſcá z forteca: ábowiem rozumieią/ iáko Spártáni rozumieli/ iż kráiná ma ſie zátrzymawáć y bronić rękámi/ á nie báßtámi z źiemie/ ábo z kámieni. Mießkáią nawiecey po wśiách/ y tu/ y owdźie: hándle ſwe odpráwuią frymárkámi iedney rzeczy zá drugą/ dokłádáiąc zapłáty pßenicą ábo ſolą: pieprz/ kádźidło/ mirrhę/ ſol/ dawáią ná wagę zá złoto: vdáią też zá pieniądze y złoto/ ále ná wagę: lecż ſrebrá poſpolićie nie vżywáią. Nawiekßy lud bywa w gromádźie przy dworze ſámego Popá Janá/ ktory nie mießka vſtáwicznie ná iednym mieyſcu/ ále ieźdźi záwße/ raz tu/ drugi raz owdźie/ á mießka pod namiotámi w polách: záſtępuie dwor iego ná dwie mili Polſkie y wiecey źiemie.

Rzady Popá Iana.

SA bárzo Deſpotyckie/ ábowiem trzyma ſwe poddáne w poniżeniu y w groźbie wielkiey/ ták wiekße/ iáko y mnieyße: y obchodźi ſie z

nimi ráczey iáko z niewolnikámi/ á nie iáko z poddánymi. A żeby tego lepiey dokazał/ vdáie ſie do nich/ zá świeta rzecz y Boſka. Wßyſcy ſie kłániáia ná imie iego/ y dotykáia ziemie reka: czynia vczćiwość namiotowi/ w ktorym on mießka/ choćby go też tám nie było. Zwykli ſie byli ći Krolowie vkázowáć ludziom tylko raz we trzy látá: á potym pozwolili ná trzy rázy w rok/ to ieſt/ ná Boże Národzenie/ ná Wielkanoc/ y ná ś. Krzyż w Wrześniu. Pánuſio/ ktory dźiś kroluie iuż troche ſie bárziey ſpoſpolitował. kiedy co roſkázuia ábo zlecáia od królá komu/ iákiegokolwiek ſtanu bedźie/ tedy ſłucháć powinien ſłow onych/ obnáżywßy ſie od páſá do wierzchu/ y nie może ſie vbráć/ tylko/ iesli go krol vczći godnośćia iáka. Ludźie támći/ choć też poprzyśieżeni/ nie zwykli máwiáć prawdy/ tylko przyśiegáiac ná zdrowie krolewſkie. On ſam dáie y bierze/ by też nawiekßе Páńſtwo/ komu y iáko chce: á nie godźi ſie iednák temu/ ktoremu co wźieto/ pokázowáć złey woley ku krolowi. Od podawánia świecenia ná ſtan duchowny/ y ſpráwowánia Sákrámentow/ on wßytkim dyſponuie ták zſtrony ludźi duchownych y zakonnych/ iáko y zſtrony laikow/ y dobr ich. W drodze iádac/ obſtawiáia go koltrynámi/ ábo ściánámi czerwonemi/ wyſokiemi y długiemi/ ktore go otaczáia z zadu y z bokow: prowádźi z ſoba 13. kámieni poświeconych do ołtarzow (y to ſa ich kośćioły) z wielka vczćiwośćia. Zwykł miewáć ná głowie korone do połowice złota/ á do połowice ſrebrna/ y krzyż ſrebrny w reku: twarz ſwoie zákrywa płátem táfty lázurowey/ ktora podnośi y ſpußcza mniey y wiecey/ wedle tego/ iáko chce łáſke pokázáć tym/ z ktorymi mowi: á podczás nie pokázuie/ tylko ſtope v nogi/ ktora wypußcza zá koltryne. Nie przyſtepuia zá iego koltryne/ áż zá długa przewłoka/ y z wielkiemi ceremoniámi/ y z rozmáitymi poſrzednikámi/ ktorzy przynoßa y odnoßa poſelſtwá. Nikt w iego Páńſtwie nie ma poddánych ábo hołdownikow/ oprocz ſámego krolá/ do ktorego przychodza ná káżdy rok oddáwáć przyśiege y poſłußeńſtwo inßy wßyſcy przedni. Idźie ten Pan z iednego ſyná Sálomonowego/ y z krolowey Sáby/ názwánego Meilech. Przyieli wiáre zá krolowey Cándáce/ zá ktorey dom Gaſpará poczał krolowáć/ y kwitnać/ w Ethyopiey/ y z niego potym po trzynaſtym rodzáiu/ Ian rzeczony święty/ pánował. Ten zá czáſow Conſtantyná Ceſárzá/ gdyż nie miał ſy-

now/zostáwiwszy Pánstwo stárszemu synowi/ Gaiuśá swego brátá/ dał też Bálthásárowi y Melchiorowi synom iego młodszym/ támtemu krolestwo Fátigár/ á temu Groámedskie. Záczym krew krolewska rozeszłá sie ná trzy Fámilie/ Gáspárá/ Bálthásárá/ y Melchiorá: á postánowił támten Jan/ żeby *Imperium*, ábo przednia władza osobliwie szłá przez Elekcya ná iednego z pomienionych trzech Fámiliy/ choćiażby też on nie był pierworodny/ ábowiem pierworodnym zostawáły krolestwá pártykulárne. Przestrzegáiac buntow y zámieszánia/ postánowił/ żeby Bráćia Cárscy/ y powinni iego bliższy bywáli zámknieni w zamku gory Amárá: y támże też kazał zásyłáć syny Cárskie/ ktorzy nie mogli nástepowáć ná Cárstwo/ áni mieć Pánstwá żadnego. dla ktorey przyczyny/ Cár ábo Imperator támeczny nie bárzo sie rozradza.

Siły Popá Ianá.

Dwoiákie ma Intraty/ bo niektore mu ida z iego dźierżaw/ w ktorych on każe robić swymi niewolnikámi/ y bydłem. Tych niewolnikow przybywa vstáwicznie/ bo sie żenia miedzy nimi/ á synowie zostáia przy kondycyey swych rodźicow. Drugie sa z trybutow/ ktore mu oddáia oni wszyscy/ co máia iákie własności: á z tych/ iedni dáia konie/ drudzy woły/ drudzy złoto/ inszy báwełne/ y insze rzeczy. Rozumieia/ iákby miał skárby wielkie/ ták w szátách y w kleynotách/ iáko też y w złoćie: y że też ma skłády/ ábo sklepy bárzo wielkie. Gdy pisał do krolá Portogálskiego/ ofiárował mu dáć ná woyne/ tysiackroć po stu dragm złotá/ y ludu/ y żywnośći niezliczona rzecz. Powiádáia/ iż *ordinariè* posyła káżdego roku trzy milliony szkutow do kásztellu Amárá. To iest prawdá/ iż przed krolem Alexándrem nie chowáli ták wiele złotá/ bo go nieumieli czyśćić/ ále chowáli kámienie drogie/ y sztuki niewyprawne złotá. Intraty iego sa troiákie/ bo niektore bierze z swego Pánstwá: drugie od pospolstwá/ ktorzy mu płáca czynsze pewne z domow/ y dźieśiecine ze wszytkich kruszcow/ ktore sie biora/ badź w iego gruntách/ badź indźiey: trzećie bierze od Pánow/ swych poddánych/ á ći mu dáia intrate z iednego miástá swego/ wedle iego vpodobánia: ácz on ná to nie niewoli tego miástá/ w ktorym sámi mieszkiwáia. Ale choćiaż to intraty y má-

ietnośći iego ſą doſyć wielkie/lud iednák iego ieſt nikczemny: á dla te-
go/ iż ie trzyma zá właſne niewolniki/ zchodźi im ná owey ſpániáło-
śći ánimuſzu/ ktora czyni ludźie ochotne ku woynie/ y śmiáłe w przy-
godách/ bo ſie im zda/ iákby mieli rece záwſze zwiazáne/ dla owego
poważenia ſwego Páná/y dla boiáźni ku niemu: Wiec też y dla tego/
iż nie máią oreżá ku obronie/ oprocz ledáiákiey przyłbice/ ábo miſurki/
y páncerzow/ ktorych tám náwieźli Portogálczykowie. Przydam
do tego/ iż mu też zchodźi ná fortecách: y ták nie máiac/ áni mieyſc
mocnych/ kedyby ſie mieli zchronić/ áni zbroy/ y broni/ ktoremiby
ſie záſtáwili/ zoſtáią y oni ſámi/ y wioſki ich łupem nieprzyiaćielſkim.
Oreże ich ſą ſtrzały/ ktorych máią potroſze/ y to bez pior/ á ſzáblice.
Poſzczą też ieden poſt/ 50. dni/ ktory ich/ dla wielkiey powśćiagli-
wośći ich/iáka zá chowuią támte świete dni poſzczac/wyſuſza y vmar-
twia ták bárzo/ iż przez támte dni/ y przez wiele inſzych po támtych
idacych/ nie máią nic prawie śiły. Przetoż Maurowie czekáią tey
okázyey/ y náieżdżáią ich w ten czás z wielkim ſwym zyſkiem. *Franci-
scus Aluarez* piſze/ iż Pop Jan przemoże wyprawić ludźi do potrzeby
ſetne tyśiace/ iednák to baczono/ iż nie może mieć ták wiele. Ma
ieden zakon rycerſki/ pod obroną ś. Antoniego/ do ktorego káżdy
oćiec z domow ſzláchecki ch ma náznáczyc trzećiego ſyná/ coby ich ie-
dno miał/ lecz przećie nie pierworodnego: á z tych obieráią 12. ty-
śiecy Káwállierow ná ſtraż około krolá. Powinnośc tego zakonu
ieſt bronić gránic Páńſtwá/ y záſtáwiáć ſie nieprzyiaćiołom Wiáry
świetey.

Pográniczni Pánowie Popá Iana.

GRániczy Pop Jan/ wedle tego/ iáko wiemy pewnie/ z trzemá
Pány możnymi: ieden ieſt krol *de Burno*, drugi Turczyn/ trzeći
Krol Adelſki. Krol Burneńſki pánuie w kráinie/ ktora ſie rośćia-
ga od Guángálá ku wſchodowi/ około ſtá mil Polſkich/ miedzy pu-
ſtyniámi rzeczonemi Set/ y Bárcá/ bárzo nie rowney/ bo ma cześćia
gory/ cześćia rowniny. W rowninách mieſzka lud doſyć vczćiwy y
obyczáyny/ po domách geſtych/ bo ſie tám rodźi doſyć zbożá/y by-
wa też tám potroſze kupcow. Po gorách mieſzkáią páſterze/ páſacy
dobytki wielkie y drobne: á wyżywienie ich przednieyſze ieſt/ proſo.

Wiodą

Wiodą żywot bestyálski bez Religiey/ z białogłowámi/ y z dźiećmi/
w pospolitośći. Nie vżywáią inszych imion własnych/ tylko tych/
ktore biorą od iákiego przymiotu osoby cżyiey/ to iest/ chromym/
gárbátym/ rozookim/ dlugim/ záiąkliwym. Krol Burneński iest po-
tężny w lud/ ktorych nie vćiąża innemi podatkámi/ tylko dźieśięćiną z
fruktow. Ich sztuki są/ kráść y rozbiiáć sąśiády/ y niewolić ie: á ná
frymárk zá nie bieráią konie od kupcow z Bárbáryey. Ma pod sobą
wiele krolestw/ y ludźi/ fárby częśćią cżarney/ częśćią białey. Trapi
bárzo Abissyny náiázdámi rozboyskiemi/ wywodźi ich dobytki/ krá-
dnie krusze/ y cżyni niewolnikámi ludźie ich. Burnenżykowie potyká-
ią śię ná koniu po kozácku: vżywáią włoczeń z obu stron okowánych/
szabel/ strzał: náieżdżáią kráie to ztąd/ to z owąd/ nie opowiednie: ále
tych rácżey może názwáć rozboynikámi y złodźieiámi/ á niż właśnymi
nieprzyiaćioły. Turcżyn/ ktory gránicży z Abbássyą ze wschodu/ y
Krol Adelski/ ktory ią okrążył miedzy wschodem y południem/ trá-
pią srodze tego Popá Iana/ śćiśneli granice iego Páństwá/ y przy-
wiedli do wielkiey nędze iego kráinę: ábowiem Turcy/ oprocż tego/
co spustoszyli iedne część Bárnagásso/ dokąd weszli w roku 1558.
ácż byli odbići/ odieli przećie Popu Ianowi/ co iedno miał przy mo-
rzu/ á zwłaszcżá porty/ y miástá Suáquen/ y Ercoco: przy ktorych
dwu mieyscách/ gory leżące miedzy Abbassyą/ y morzem cżerwonem
otwieráią się/ y cżynią przeszćie: przez ktore przewożą żywności/ y in-
sze towáry idące miedzy Abissynámi y Arábámi. Nie dawno temu/
iáko Bárnágásso/ muśiáło się vgádzáć z Turki/ y kupowáć od nich
pokoy/ postąpiwszy trybut tyśiąc vnciy złotá ná rok. Ale nie
mniey ich trapi Krol Adelski: ten gránicży z krolestwem Fátigár: á
rośćiąga się swym Páństwem/ áż do cżerwonego morzá/ kedy ma te
miástá/ Assam/ Sálire/ Meth/ Bárborá/ Pidár/ y Zelle. Do Bár-
bory przybywa wiele okretow z Aden/ y z Kámbáiey z towárámi swy-
mi/ ktorymi frymárczą: z ktorych biorą wiele mięs/ miodow/ wo-
skow/ żywnośći dla Aden/ á złoto/ słoniową kość/ y insze rzecży do
Kámbáiey: Biorą też iescże wiecey żywnośći z Zele/ bo tám iest
miodu/ y woskow dostátek/ zbożá y fruktow rozmáitych obfitość/
ktorych nákłádáią do Aden/ y do Arábiey: tákże dobytkow/ á zwła-
sczá kozłow z ogonámi/ co 25. y wiecey funtow ważą/ á głowe y szyie

wßytke máią czarną/ indźiey ſą biáli: y inße też niektore wßytkie biá-łe/ z ogonem ná łokieć/ á zákrzywionym nákßtałt máćice winney/ z podgardłkiem wißącym iáko v bykow. Są też tám pewne iáłowice z rogámi gáłęźiſtymi nákßtałt ielenich/ czarne/ á drugie záś czerwone z iednym tylko rogiem ná czele/ długim ná połtory piedźi/ á zákrzywionym. Głowne miáſto tego kroleſtwá/ ieſt Arár/ ná 38. mil Fráncuſkich od Zeile przeciw Sudeſte. Ten krol (ktory iednák ieſt z Sekty Máhumetáńſkiey) máiąc wieczną profeſſyą/ woiowáć przećiw Chrześćiánom Abiſsinom/ to ieſt/ poddánym Popá Janá/ nábył v támtych Bárbárow ſławy o ſwey świątobliwośći. Czeka też ten/ áby nieboźętá Abiſsini pomdleli/ y ztruchleli támtym długim y ćiężkim poſtem piećdźieśiątdniowym/ kiedy oni ledwo ſię mogą rußyć około zábaw domowych: ná ten czás on wpada do ich kráiny/ puſtoßy wśi/ wywodźi ludźie w niewolą/ y czyni nieoßácowáne ßkody Abiſsinom. Niewolnicy Abiſsyńſcy dźiwnie ſię dobrze vdáią indźiey oprocz ſwey kráiny: przetoż Pánowie wielce ſię w nich kocháią: y wiele ich zá ſwą wyſługą zmyślną y grzeczną/ z niewolnikow zoſtáią Pány w Arábiey/ w Kámbáiey/ w Bengáli/ w Somátrze: ábowiem Pánowie Máhumetáńſcy wſchodni/ będąc wßyſcy tyránnámi w kroleſtwách odiętych włáſnym dźiedźicom/ dla vbeſpieczenia ſwego w Páńſtwie/ nie vfáią poddánym/ ále ſię obſtáwiáią wielkośćią niewolnikow cudzoźiemſkich/ ktorym ſię zwierzáią zdrowia ſwego/ y zlecáią rząd kroleſtwá. Miedzy tymi tedy niewolnikámi máią iákby przodek Abiſsini/ y dla wielkiey wiernośći/ y dla dobrey ich komplexiey. A iż krol Adelſki/ wielką liczbę więźniow Abiſsińſkich/ ktorych zdobywa w kráiách Popá Janá/ nápełnia Egypt y Arábią/ przeto w zamiánę zá nich ma od Turká/ zbroie/ rynßtunki/ municie/ y żołdaty: tákże y od Pánow Arábſkich. W roku 1500. Claudius krol Abiſsinſki/ będąc do ćieśni przygnány przez Grádáámedá krolá Adelſkiego/ ktory przez 14. lat vſtáwicznemi wtárczkámi/ ſrodze go/ y Páńſtwo iego trapił y śćiſnął/ puśćiwßy ná los gránice/ poiáchał we ſrzodek ſwego Páńſtwá/ y prośił pomocy od Grámmy Stefáná/ namieſtniká Janá III. krolá Portogálſkiego w Jndyey/ ktory ná ten czás był z nie złą ármatą ná czerwonem morzu: y dał mu Grámmá 400. ludu Portogálſkiego z niemáłą liczbą rußnic/ y rynßtunku wßelkiego/ pod

ſpráwą

spráwą Krzysztofá swego brátá. Tymi tedy/ przechodząc nieprzyiá-ćielá strzelbą/ poraził go we dwu bitwách: lecz ná trzećiey/ gdy też krol Adelski/ dostał tysiącá árkábuserow Turkow od Gubernatorá z Zebit/ y 10. sztuk strzelby/ byli Abissini y Portogálczykowie rozgromieni y porażeni: y sam Hetman poimány/ y támże vmárł. A gdy potym krol Adelski odesłał názad Turki/ był zás znowu naiáchány niespodźiewánie nie dáleko rzeki Zeilá/ y blisko gory Sánál/ przez krolá Claudiusá z 60. tysiecy piechoty/ y 500. koni Abissinskich/ y z ostátkiem onych Portogálczykow/ ktorzy byli zostáli z przeszłey porażki/ z ktorych ieden ránił srodze Grádáámedá. Lecz w Márcu/ roku 1559 zwiodszy zás krol Claudius/ z Mauráми Málákáyskimi bitwę/ on sam zábit był w potrzebie: á krol nieprzyiaćiel ieg/ przyznawáiąc zwyćiestwo tákie od Bogá/ tryumfy po zwyćiestwie odprawował ná ośiełku. Nástąpił po nim Adamas iego brát/ przećiw ktoremu/ gdyż był nápoły Mahumetan/ powstáło niemáło szláchty Abissinskiey y był porażony od Bárnágássá w roku 1562. A ták/ gdy się przez niektory czás chwiały rzeczy Ethyopskie/ znáć że się potym nieco porátowały/ y w klubę wpráwiły przez Alexándrá/ zá pomocą Portogálczykow/ ktorzy tám náprowádźili rynsztunku ták ku obronie/ iáko y ku bitwie/ y wzbudźili ánimusze y dowćipy Abissinow/ przykłádem swym ná woynie: ábowiem wszyscy oni/ ktorzy zostáli po porażce Krzysztofá Gámmy/ y inszych niemáło/ co tám potym przyieżdżáli/ y vstáwicznie przybywáią/ zostáią v nich/ y żenią się/ y rozmnażáią: y Alexánder krol Abissinski pozwolił im/ áby sobie obráli iednego sędźiego/ ktoryby v nich práwá pilnował. Y ták znienagłá postępuią/ wprowadzáiąc tám sposob woiowánia Europski/ y vżywánie oręża/ y vmacniánia przechodow/ y mieysc należystych. Przyiechali też tám potym/ częśćią z dwornośći/ częśćią dla hándlow kupieckich/ niektorzy Florentczykowie: ábowiem *Franciscus Medici*, kśiąże Tuszkáńskie/ miał nieiákie záchowánie y obcowánie z Abissiny. Y zwykł też Pop Jan szánowáć/ y dáwáć ponętne Fránkom (ták oni zowią ludźie z Europy) y ztrudna im pozwala wyieżdżáć názad z krolestwá/ kocháiąc się w nich. Oprocz tych nieprzyiaćioł/ ma y inszych rozmáitych ten Pop Jan/ z ktorych iest też krol Dánkálowtá ten trzyma miásto y port Vele nád morzem czerwonem/ á gránicży z Bálgádá. Zadáią mu

też niemáła trudnosć Maurowie/ ktorzy mieszkáią w Prowincyey rzeczoney Dobás/ rozdźieloney ná 14. Páństw: ći/ ácz mieszkáią w gránicách Páństwá Popá Janá/ iednák mu przećie rebellizuią częstokroć. Máią zá práwo/ że żaden nie może śie ożenić/ ieśliż wprzod nie wywiedźie śie/ iż zábił 12. Chrześćian.

MONOMOTAPA:

W Ostátku Ethyopiey kroluią rozmáići Pánowie wielcy/ iáko są/ ow Adelski/ Monoemugow/ Monomotápæ/ Mátámæ/ Angolæ/ y z Congo: o ktorych iednák ták máło wiemy/ iż nie zdáło śie nam tu słuszna/ referowáć co wiecey o nich/ oprocz tego/ cośmy iuż w Pierwszey Częśći powiedźieli. Wszákże/ áby z Páństwá iednego/ mogł śie vczynić rozsądek o drugich/ przydamy dwie słowá/ o Páństwie/ y o rządźie Monomotápy/ ktory iest większy y możnieyszy nád inszych. Imperium tego Páná pośiádło wszytkę owę Insułę/ ktora iest miedzy rzeką Cuámą/ y drugą Duchá ś. ná 750. leuk w około: á przebywszy rzekę Duchá ś. rośćiąga śie ieszcze iego Páństwo bárzo dáleko ku *Caput Bonæ Spei*, gdyż Pánowie támtych králow przyznawáią go zá nawyższego Páná.

Miástá y osády ludzkie tám rzadkie są y máłe/ á budowánia wszytkie z drzewá y z słomy. Przednieysze miástá zowią/ iedno Zimbrás/ á drugie Benámátárá: támto iest od Cifále 15. á to 21. dni iázdy ku záchodowi. Kráiná tá iest obfita w zboże/ y w źwierzętá ták wielkie iáko y máłe/ ktorych chodźi pásąc śie po támtych polách y leśiech/ bez liczby. Rachuią bez liczby zębow/ ktore wywożą z tego kráiu/ iż tám zábiiáią słoniow po 4. tyśiące/ y po 5. ná rok/ á są słonie bárzo wielkie. Niemász kráiny obfitszey we złoto/ gdyż iáko niektorzy powiádáią/ iest tám 3. tyśiące szyb do złotá otworzonych/ á znáyduie śie złoto w źiemi/ y w opokách/ y w rzekách. bogátsze minery są owe w Mánice/ w Boro/ w Quiticui/ y w Toroá/ ktorą drudzy zowią Butua. Ludźie tám są miernego wzrostu/ czarni/ y zdrowi. Pánu swemu służą klecząc: śiedźieć przed nim/ ták waży/ iákoby v nas stáć: á stáć nie pozwoli/ tylko wielkim osobom. Miewa przy sobie zá wierną straż 200. psow. Chowa v śiebie syny swoich hołdownikow/ áby śie

vpewnił

vpewnił o nich. Przeszłych lat/ ten Pan zá stárániem *Petris Consalui de Sylua* Jezuity/ náwroćił sie do wiáry/ y ochrzczony iest z większą częśćią swych dworowych: lecz potym zwiedźiony przez niektore Maury/ ktorzy byli w wielkim poważeniu v niego/ kazał onego Jezuitę zábić. Dla ktorey przyczyny/ Sebástyan krol Portogálski/ podniosł przećiwniemu woyne/ y wyprawił woyská z sámey práwie szláchty/ ktorego było tysiąc y sześć set/ pod spráwą Fráncisżká Báretta: á Monomotápá/ boiąc sie Portogálczykow/ ofiárował sie ná wszelákie kondycye: lecz Báretto nie kontentuiąc sie tym/ co było vczćiwa y przystoyna/ porážony iest/ nie przez nieprzyiaćiele/ ále powietrzem Ethyopskiem/ y chorobámi/ ktore mu ludźie wniwecz obroćiły.

SERIFVS.

Miedzy wszytkimi Pány Afryckimi/ nie rozumiem/ áby ktory miał mieć co nád Serifá/ w bogáctwách páństwá/ y w potężnośći sił: gdyż iego Páństwo/ ktore zámyka wszytke owe część Maurytániey/ názwána od Rzymian Tingitáná/ rośćiąga sie od *Caput Boiador*, áż do Tánger/ y od Oceanu Atlántskiego/ áż do rzeki Muluiey/ y iescze dáley: w ktorym mieyscu/ znáyduie sie cudnieysza/ ośiedleysza/ żyznieysza/ y ochedożnieysza/ część Afryki: á miedzy inszymi/ tám są sławne krolestwá/ Márrochu y Fessæ: z ktorych támto Márochskie dźieli sie ná 8. Prowinciy/ á zowią ie Guzolá/ Sáhárá (te dwie zámykáią część Numidiey) Sus/ Hea/ Ascorá/ Ducálá/ Tedle/ Márocco. Feskie tákże ośm ma Prowinciy: zowią ie/ Tesmoná/ Asgá/ Eriffe/ Elábát/ Gáret/ Haus/ Zánegá/ Fessá. Oboie te krolestwá/ máią rowniny y gory/ bo máią w sobie niemáłą część Atlántá większego y Oceanu: kędy też leży krolewskie miásto Márochium w iednym polu ná 3. mile Polskie od Atlántu/ máiącym rozmáite źrzodłá/ rzeki/ y potoczki/ ktore przez nie idą. To miásto było zá czásow dawnych (kiedy miewáło sto tysięcy domow) głową Afryki: lecz powoli sie náklániáiąc/ iuż teraz więcey ma pustek/ á niż ośiádłego mieszkánia. W krolestwie Márochskiem/ miedzy inszemi miásty/ iest też Tedsi/ máiąc pięć tysięcy domow/ y Tágáost/ co ma ośm tysięcy/ tákże Tárodánte/ ktore/ ácz w wielkośći iest mnieysze nád insze/ nie vstępuie im iednák

áni w zacnośći/ áni w kupiectwách: leży miedzy Atlántem/ y miedzy puſtynią/ y Oceanem/ w iedney dolinie długiey ná 16. mil Fráncuſkich/ y máło mniey ßerßey/ kedy ſie rodzą cukry/ y wßeláka żywność: przydáło temu miáſtu ſławy/ y zacnośći mießkánie Máhumetá Serifá/ ktory tám mießkał niektory czás/ y w nim ſie kochał bárzo. Minawßy Atlánt/ wieżdża ſie w rowniny bárzo żyzne/ przeplatáne págorkámi: kedy rodźi ſie niewymowna rzecz zboża/ cukrow/ oliwy/ bydłá/ winá/ y wßego dobrá. Kroleſtwo Feſkie/ ma też w ſobie/ iákoſmy powiedźieli/ rozmáite Prowincye/ bárzo dobrze náśiádłe. Z ktorych Azgá ieſt wdłuż ná 16. mil/ á wßerz ná 12. Polſkich. Elábát ná 20. wdłuż á ná 12. tákże wßerz. to ieſt prawdá/ iż Eriffe ieſt Prowincya wßytká gorzyſta/ y ráchuią tám 23. odnog Atlántu gory/ w ktorych mießkáią ludźie bárzo nieunoßeni. Gáret ieſt oſtra y ſucha/ y podobnieyßa Libiey/ á niż Bárbáriey. Lecz/ iż wielkość tego kroleſtwá/ y grzeczność iego nawiecey záwiſłá w mieśćie Feśie/ nie od rzeczy będźie powiedźieć tu o nim dwie słowie. To tedy miáſto/ dźieli ſie ná dwie częśći/ od śiebie nie dálekie: z ktorych/ iedne zowią Feſſa ſtára/ á druga Feſſa nowa. ſtára iednák/ rzeká iedná dźieli ná dwoie: iedná część iey wſchodnia/ może mieć 4. tyśiące domow/ á zowią ią Beleidá: zachodnia zás názwána właśnie Feſſá ſtára/ ma w ſobie więcey niż 80. tyśiecy domow. Nie dáleko od niey ieſt Feſſá nowa/ máiąc do 80. tyśiecy domow. Stára Feſſá wßytká práwie leży ná págorkách y w dolinách: ma w ſobie 50. Moſch znácznie wielkich/ á wßytkie máią ſwe fontány/ y ſkrzynie około nich z álábáſtru/ ábo z Jáſpiſu. á oprocz tych/ kłádą tám inßych mnieyßych 600. Jeſt tám iedná Moſchea bárzo dźiwna/ ktora názywáią Cárrucen/ we ſrzodku miáſtá leżąc: ieſt iey w około puł mile Fráncuſkie/ á dźieli ſie ná 17. przegrodek/ ábo łodźi wßerz/ á ná 120. wdłuż/ ktore wßytkie wſpieráią ſie ná pułtrzećiu tyśiecy filarow okrągłych/ z mármuru białego. W przednieyßey łodźi/ kedy ieſt ſtolicá ábo ołtarz/ widźieć iedne lámpę dźiwnie wielką ſpiżáną/ około ktorey ieſt inßych mnieyßych pułtoráſtá: á w káżdey iednák łodźi widźieć iedne lámpę doſyć wielką/ y znayduie ſie tám 1600. świátłá rożnego. Powiádáią ludźie w Feśie/ iż wßytkie te lámpy były porobione z dzwonow/ ktore Arábowie pobráli w Hißpániey: á nie tylo tám ſprowádźili dzwony/ ále też y filary/ ko-

lumny/ marmury/ spiże/ y cokolwiek tylo dostali dobrego y pieknego/ naprzod v Rzymian/ á potym v Gottow. Ráchuia w Fessie wiecey nád 200. szkol Grámmátycznych/ 200. gospod pospolitych/ 400. młynow ná rzece/ po 4. y po 5. kol káżdy. Sa tám rozmáite Collegia/ z ktorych owo/ co ie zowia Mádárákcia/ poczytáia zá napieknieyszą fábryke w Bárbáryey. Jest tám 600. fontan/ wszytkie murem opasáne/ z ktorych wodá rozchodzi sie do wszytkich prawie domow. Dlugoby sie zábawiáć przyszło/ opisuiac Alkáceria: á iest to iedno mieysce opasáne murem/ 12. máiac bram/ ná 15. rozdzielone rynkow/ kedy kupcy pod namiotámi odpráwuia swe spráwy. Tákżeby też trudno było wyliczáć wesołe sády/ y rozkoszne ogrody/ ktore sie chłodza rzecznemi y zrzodelnemi wodámi. Krol pospolicie mieszka w nowey Fessie/ kedy ma y zamek/ y pałace/ y ogrody/ y wszytko to/ czego iedno prágnać może ku wczásom y vciesze. Ztámtad przez iedna droge podziemna iest przeiazd do Fessy stárey. Jest to miásto ták wielkie y spániáłe/ iż mu też stárzy krolowie pozwolili tego przywileiu osobnego/ to iest/ iż mieszczánie iego nie sa winni bronić murow/ iesliż krol nie ma sił bronić sie w polu/ ále żeby záwsze/ gdyby nieprzyiaciel przystapił ná puł mile Niemieckie od miástá/ mogli sie podáć bez przyczytánia im zdrády/ ábo nikczemności: á to dla tego/ żeby miásto dla dáremnego vporu nie było popsowáne. Jest też tám miásto znáczne Mequinez/ á leży w iedney rowninie/ nie mniey vrodzáyney w zboże/ oliwe/ lny/ bydłá/ iáko też y wesołe/ dla wdzięcznych mieysc/ y dla dostátku wod: może mieć 8. tysiecy domow: ma mury mocne/ y wież niemáło przy nich: ludzie też ma przemyslne/ y kupiectwy sie bawiace/ á zwłaszczá suknámi/ iedwabiámi/ báwełnámi/ ktore támże robia. Pierworodny krolá Feskiego/ zwykł sie był pisáć ksiażeciem ná Mequinez. Sa te krolestwá/ oprocz żyzności przyrodzoney/ bárzo hándlowne: bo ácz krol Feski nie ma ná morzu Mediterráńskiem portu znácznego/ iednák Fráncuzow y Anglikow/ przybywa niemáło ná hándle/ do portow Oceáńskich/ á zwłaszczá do Lárákę/ do Caput Aguero/ y do inszych mieysc należacych cześcia do krolestwá Feskiego/ cześcia do Márochskiego: przywoża tám spiże/ oreże/ y rozmáite towáry Europskie/ zá ktore oni/ miedzy inszemi rzeczámi/ biora cukry.

Lecz/ iż te dwoie krolestwá/ y rozmáite insze Páństwá/ y księstwá/

przedtym rozdźielone miedzy sobą/ przyszły potym/ á nie dawno te-mu/ pod iednego Páná/ ktorego zowią Serifem/ nie bedźie od rzeczy (bo miedzy przypadkámi czásow nászych/ niewiem/ ieśli ktory iest zná-cznieyszy y dźiwnieyszy) przypomnieć tu/ iáko tá rzecz poszłá. Około roku 1508. począł sie vdáwáć po kráiách Numidskich ieden Alfái-que/ vrodzony w Tigumedet/ mieyscu należącym do Dáry/ człowiek chytry/ ánimuszu wyniosłeg/ y prágnący czći/ vczony też w náukách rozmáitych/ ktorych pilnuią Máhumetani/ imie mu było Máhumet Benámet/ ktory sie názywał Serifem: ten przechwaláiąc sie/ iákby był ze krwie Máhumetowey/ wźiął te myśl przed śie/ vfuość máiąc w rozerwániu Páństw Afryckich (kedy Portogálczycy ná ten czás wiele mogli) wwiązáć sie w Maurytánią Tingitáńską. Czego áby snádniey dokazał/ posłał wprzod trzech swoich synow/ z ktorych/ ie-dnego zwano Abdel/ drugiego Amet/ á trzećiego Máhámetto/ do Mecchi/ y do Mediny/ żeby náwiedźili/ y vczynili cześć grobowi zwo-dźićielá ich Máhumetá. Młodźieńcy tedy oni odpráwili te droge/ z táką sławą y z rozumieniem ludzkiem o ich świątobliwośći y nabo-żeństwie (ieśliż sie godźi vżywáć tych imion do tákiey niezbożnośći/ y głupstwá) iż/ gdy sie wrácáli/ ludźie im ná droge záchodźili/ cáło-wáli ich száty/ y czćili ich/ iák świetych: á oni zmyśláiąc/ iákby byli záchwyceni/ y podnieśieni ná wielkie rozmyślánie/ przechodźili po kráinách/ wzdycháiąc y wołáiąc z wzdychániem y łykániem/ Alá/ Alá/ á nie żyli tylko z iáłmużny. Przyiąwszy ich oćiec do domu z wielką rá-dośćią y z vroczystośćią/ á niechcąc zániechywáć y oźiebiáć oney po-chwały y kredytu/ ktorego byli nábyli z tákieg pielgrzymstwá/ posłał dwu z nich/ Ammettá/ y Máhámettá do Fessy: kedy/ gdy ich przyiął vczćiwie krol/ ieden z nich zostáł Lektorem w Amodorákcyey/ sła-wnym Collegium tám tego miástá/ á młodszy Mistrzem synow one-goż krolá. Tám bacząc sie w wielkiey łásce v krolá/ bacząc też/ iż im y ludźie przychylni/ máiąc ráde od oycá/ y wźiąwszy okázyą z szkod/ kto-re Arábowie y Maurowie czynili onym/ co ich byli sekty/ pod cho-rągwiámi Portogálskiego krolá/ zá ktorego żołd walczyli/ prośili od krolá/ żeby mogli prowádźić ieden pułk przećiw Chrześciánom/ czy-niąc mu nádźieie (iáko sie práwdźiwie tráfiło) iż łácno k sobie mieli poćiągnąć Maury stoiące przy koronie Portogálskiey: y tákim sposo-

bem mie-

bem mieli vbeśpiecżyć y oświobodźić Prowincye Sus/ Hea Dukálá/ Márrochium/ y inße kráie trapili y pustoßyli Portogálczykowie. Sprzećiwił sie tey prośbie Muleius Názer/ brát krolewski/ powiádáiac krolowi/ iż ći/ práwi/ pod pretextem świątobliwośći/ y obrony zákonu/ spráwia co złego/ máiac w reku oreże y potege: á nie bedźieß mogł potym poniżyć ich/ y zátrzymáć ná wodzy: abowiem woyná y broń czyni ludźie śmiáłe/ á zwyćiestwá czynia ie rospustne: orßaki ludźi/ ktore sie vdáia zá kim/ czynia ich *ambitiosos,* y prágnacych rzeczy nowych. Lecż krol/ wiele rozumieiac o ich świątobliwośći/ á máło dbáiac ná rátie/ ktore brát iego przywodźił/ dał im choragiew/ y beben/ y nádto 20. koni/ coby przy nich byli: dał im y listy zálecáiac ich Arábom/ y Pánom/ y miástom w Bárbáriey. Zá tákimi poczatkámi/ gdy sie ku nim nábiegło wiele ludźi ná sławe ich/ popustoßyli Dukále/ y Powiát Sáfiński/ y przebyli áż do *Caput Aguero,*(ktore mieysca ná ten czás były pod Portogálczykámi) á bacżac sie być w ßcżesćiu y w przyiáźni v ludźi/ ktorzy zá nimi ßli/ y ná nich sie spuśćili/ prośili ich (ktorzy ná ten czás żyli po wiekßey częśći ná wolnośći/ y przystáwáli do kog chćieli) żeby im/ gdyż oni woiowáli dla zakonu Máhumetáńskiego przećiw Chrześćiánom/ pomogli/ pozwoliwßy im dźieśięćiny winne Bogu. ná co záraz zgodźili sie ludźie z Dáry: á ták sie wwiazáli powoli y w Tárudánte (kedy oćiec ich vczyniony był Gubernatorem) tákże w te Prowincye/ Sus/ Heá/ Ducálá/ y w inße pobliskie mieyscá. Vmocnili naprzod sobie stolice w Tedneśt/ á potym w Tesárote: y w iedney potrzebie porázili Lopesá Bárrige/ sławnego Hetmáná Portogálskiego/ ácż tám strácili stárßego swego brátá: á potym wiáchawßy zá pieknemi słowy do miástá Márrochium/ tám otruli krolá/ á ná iego mieysce/ dáli obwołáć krolem Márochskim Ametá Serifá. Pod tym czáśem Arábowie z Dukále y Xárquiey/ wßczeli woyne z owymi *de Garbia,* rozumieiac sie oboi beśpiecżnymi y vpewnionymi o zwyćiestwie/ zá przychylnośćia Serifow: lecż ći bacżac/ iż sie wzmagáłá woyná/ y gineło ich wiele z obu stron/ obroćili oreże swe przećiw obiemá stronom/ y zbogáćili sie z ich łupow. Posyłáli przedtym krolowi Feskiemu piata cżesć ze wßytkiey zdobyczy: lecż po tym zwyćiestwie/ nic iuż nań sie nie ogladáiac/ posłáli mu tylko 6. koni/ y 6. wielbładow bárzo podłych. O co sie on rozgnie-

gniewawszy/ posłał do nich vpominaiac sie piatey cześci zdobyczy/ y trybutu/ ktory mu krol Márochski płacał: máczey/ grożac im woyna. Lecz/ gdy on pod tym czásem vmárł/ Amet ieg syn ktory był oczniem młodszego Serifá/ nie tylo ná tym przestał/ ále też y potwierdził Ametta ná páństwie Márochskim: gdźieby tylko przyznawał czymkolwiek/ z potomkámi krole Feskie/ iáko Pány nawyższe támtego miástá. Aleć z drugiey strony Serifowie/ ktorych możność y reputácya pomnażáłá sie vstáwicznie/ gdy czás przyszedł oddawánia trybutu/ wskazáli do onego krolá/ iż bedac oni własnymi potomkámi Máhumetá/ nie winni byli nikomu dáwáć trybutu: y że też mieli większe prawo w Afryce ná deń: y ieśliby ich chćiał mieć zá przyiaćioły/ iemu miáło być lepiey: lecz ieśliby im chćiał przeszkádzáć do woyny przećiw Chrześćiánom/ nie miáło im zniść ná ánimuszu/ y ná mocy do obrony. O co sie rozgniewawszy on krol/ wypowiedźiał im woyne/ y poiáchał sam osoba swa ná oblężenie Márrochium: ále naprzod muśiał vstapić: á potym wroćiwszy sie tám z 18. tyśiecy konnych/ z ktorych/ było 2. tyśiacá árkibuzerow/ y kusznikow/ porázony był od Serifow/ (ácz nie mieli wiecey nád 7. tyśiecy koni/ á 12. set árkibuzerow) w drodze ná przepráwie v iedney rzeki. Zá tym tedy zwyćiestwem/ Serifowie wybieráć poczeli trybut z onego kráiu: á przebywszy Atlánt gore/ wźieli Táfilete miásto grzeczne: y cześcia miłośćia ku sobie/ cześćia moca/ podbili pod swe posłuszeństwo rozmáite ludźie Numidskie y gorne/ w roku Páńskim/ 1536. Młodszy Serif/ ktorego iuż zwano krolem Susskim/ zebrawszy niemáłe woysko/ tákże máiac wiele strzelby/ cześćia odietey krolowi Feskiemu/ cześćia porobioney przez Fráncuzy odstepce/ puśćił sie ná woyne do Caput *Azuerro*, mieyscá grzecznego/ ktore ná ten czás trzymáli Portogálczykowie/ y ktore też byli pobudowáli y vmocnili: naprzod nákładem Lopesá Sequeriy/ á potym vznawszy/ iák było potrzebne y sposobne/ przez krolá Emmánuelá/ y dobywał go bárzo poteżnie ze dwu stron. Nákoniec/ gdy doszedł ogień do municiy y do prochow/ przelekli sie żołdacy/ ktorzy bronili mieyscá tego/ y ták Serif wszedł tám wewnatrz/ y wźiał miásto/ y poimał wiekszá cześć strażey. Tym zwyćiestwem Serifowie/ podbili pod swe posłuszeństwo wszytek práwie Atlánt/ y krolestwo Márochskie/ y Araby/ ktorzy byli pod korona Portogál-

gál-

gálſka. Záczym Jan III. krol Portogálſki bacząc/ iż nákłady przewyżſzáły dáleko intrate/ opuśćił ſam Safin/ Azámor/ Arzille/ Alkázur/ zamki: ktore trzymał nad brzegiem morzá Mauritáńſkieg. To powodzenie było przyczyna wielkiey niezgody miedzy Bráćia/ Seryfámi/ ktorey koniec był/ iż mnieyſzy/ pobiwſzy we dwu potrzebách ſtárſzego (wtora byłá w roku 1544.) y wſádziwſzy go do więźienia/ záſłał go do Táfilete: á obroćiwſzy potym woyne przećiw krolowi Feſkiemu/ poimawſzy go raz/ y potym wypuśćiwſzy/ znowu go zás doſtał (bo był ſłowá nie dotrzymał) weſpoł z iego Páńſtwem: y kazał go nákoniec y z ſynámi iego zábić zá dźiełem ſynow ſwych/ doſtał też y Tremiſen. Pod tym czáſem *Sal Aras Vicerex* Algierow/ boiąc ſie tákiego ſzczęśćia Serifow/ zebrał wielkie woyſko/ ktorym naprzod odyſkał Tremiſen/ á potym poráziwſzy Serifá/ pośiadł Feſſe/ y podał w niey pánowánie Buáſſonowi/ Pánu z Veles: lecz ten potkawſzy ſie z Serifem/ záraz vtráćił miáſto y kroleſtwo. Nákoniec/ iádac Máhumet do Tárudánte/ był w drodze zábity w namiećie/ przez zdrádę niektorych Turkow przenáiętych od namieſtniká Algierſkiego/ ktorych głowa był Aſſen: á ten z ſwymi towárzyſzámi poiáchawſzy do Tárudánte/ tám wyłupił ſkárby krolewſkie: lecz/ gdy ſie chćieli wroćić do domu/ byli wſzyſcy pobići od poſpolſtwá/ oprocz piąći. W roku 1559. obwołány był/ y przywitány krolem Muleius/ Abdálá ſyn Serifow: ktoreg powodzenie zda ſie podobne bárzo onemu Iſmáelá/ krolá Perſkiego. Obádwáy przychylności ludzkiey/ y orſzakow nábyli pod płaſzczykiem Religiey y rodzáiu: obádwá podbili zá krotki czás wiele kráiow: vbádwáy vrośli zá zguba ſąśiad ſwych: obádwáy odnieśli ćiężkie ſzwánki od Turkow/ y vtráćili do nich niemáła część Pańſtw ſwych/ bo Selim wźiął Iſmáelowi Káramith/ y rozmáite inſze miáſtá v Diárbeki/ á *Vicerex* też Algerow wygnał z Tremiſen/ y z iego okolice Serifá: á iáko Selim pośiadł Tauris/ głowe Perſyey/ á potym go vpuśćił/ ták też *Sal Araes*, wźiął Feſſe/ głowe Mauritániey/ á potym ią ſtráćił.

Intraty Serifá.

SErif ieſt Pánem wſzytkich máietności ſwoich poddánych/ y ſowſzem/ y ſámychże poddánych/ ábo Váſállow: ábowiem/ by ná nie kładł naćiężſze podatki/ y nawiękſze trybutá/ nie śmieią przećiw te-

ćiw temu y geby otworzyć. Bierze od hołdownikow ſwoich trybutálnych dźieśiećine/ y pierwiaſtki z fruktow/ y z bydłá. To ieſt prawdá/ iż zſtrony pierwiaſtek/ nie bierze wiecey/ tylko iedno od 20. y ießcże y od więkßey licżby/ á niż od 20. choćby też kto miał cżego ſto y wiecey/ nie bierze tylko dwoie. Bierze od gruntow/ ktore może zá dźień zoráć/ pieć quárt dukatá/ ábo 50. großy/ y tákże wiele z każdego domu/ tákże od oſoby kaźdey/ ktora przeydźie 15. lat/ od meżcżyzny y od Białogłowey/ á cżáſu potrzeby/ ießcże y wiecey. A żeby ludźie płácili tym ochotniey to/ co ná nie kłádźie/ záwße roſkázuie połowicą wiecey nád to dáwáć/ co ná nich máią wyćiągáć/ bo ták zda ſie im/ iákby im to dárowal/ cżego ná nich nie wyćiągáią. To ieſt prawdá/ iż po gorách mießkáią niektorzy ludźie nieukroceni/ y ſrodzy/ ktorzy dla przykrośći mieyſc niedobytych/ po ktorych mießkáią/ nie mogą bydź przymußeni do trybutow: dáią tylo dźieśiećine ze wßytkiego co zbieráią/ żeby im też było wolno hándlowáć po rowninách. Oprocż tych dochodow/ ma też krol cłá y gábelle z Feſſy/ y z inßych miaſt: ábowiem gdy przybywáią towáry/ mießcżánin Feſki płáći po dwu od ſtá/ á cudzoźiemcy po 20. Jeſt też tám ießcże intratá z młynow/ y z rozmáitych inßych rzecży/ ktora niemáło cżyni: bo co ſie tycże młynow/ bierze máło nie po puł reału od beczki zboża/ ktoreby mełto w Feśsie: kedy iákoſmy powiedźieli/ ieſt wiecey niż 400. młynow. Moſchea rzecżona Cáruuen/ miáłá do 80. tyśiecy ßkutow intraty: miáły też niemáło tyśiecy intraty Collegia/ y ßpitale Feſſeńſkie/ ktore wßytkie dźiś bierze ná ſwą ſtrone krol: á nádto/ onże ieſt dźiedźicem wßytkich Alkáidow/ y wßytkich opátrzonych od niego: y po śmierći ich/ konie/ oręże/ ßáty/ y wßytkie ich dobrá bierze. To ieſt prawdá/ iż ieśli zmárły zoſtáwi ſyny ſpoſobne do woyny/ tedy im pozwala dźierżaw oycowſkich: lecż gdy dźieći ſą máłe/ on opátruie meżcżyzny áż do lat rycerſkich/ á Białogłowy/ áżby ßły zá mąż: áżeby ſie mogł tym vdátniey puśćić ná dobrá bogátych/ dáie im iákikolwiek rząd/ ábo władzą z opátrzeniem. Przetoż/ áby nie przyßły przy śmierći w rece ſkárbowe/ kázdy ſtára ſie zákryć ſwe Bogáctwá/ ábo ſie oddalić ode dworu/ y z ocżu krolewſkich: dla ktorey przycżyny miáſto Feſſá/ bárzo odeßło od ſtárey ſwoiey ſławy.

Siły

Siły Serifá.

TEn Serif nie ma fortec przednich/ oprocz tych nád morzem/ *Caput Aguerro*, Láráces/ y Tetauno: bo pokłáda moc swego Páństwá/ iáko y Turczyn/ y Pers w ludźiách woiennych/ á zwłaszczá w Káwálleryey. Dla teyże przyczyny/ nie bárzo sie też okłáda strzelbą: ácz przećie ma iey niemáło/ ktorą pobráli iego Przodkowie Portogálczykom/ y inszym/ iáko w Fesśie/ w Márochium/ w Tárudánte/ y w portách pomienionych: y każe iey też nárobić/ gdy mu potrzebá/ máiąc ná to mistrze Europskie. Ma Arsenał w Márrochium/ kędy pospolićie wystáwiáią 46. beczek wielkich prochu ná miesiąc: támże gotuią rusznice y kusze. W roku 1569. zápalił sie w tym Arsenale ogień z tákim gwałtem/ iż popsowáłá sie wniwecz iedná część miástá. Lecz co sie tknie militiey Serifowey/ tá iest rozmáita: Pierwsza iest/ dwá tyśiącá y śiedm set koni/ y 2. tyśiącá Arkibuzerow/ ktore on chowa/ cześćia w Fesśie/ ále nawiecey w Márrochium (kędy sam rezyduie) iákby dla straży: druga iest/ od potrzeby krolewskiey/ gdźieby sam miał być przy nich/ ktorych iest 6. tyśiecy káwállerow/ wszytko z szláchty/ y grzecznych. Stáwiáią sie ná koniech wybornych/ máiąc rzędy ná konie/ y zbroie/ y insze oręże bárzo pozorne/ dla rozmáitych farb/ y dla bogátych ochędożek vćieszne: gdyż sie v nich wszytko świeći od złotá/ od srebrá/ od pereł/ od drogich kámieni/ y tym wszytkim/ co tylo może vweselić oko/ ábo nápáść dworność dźiwowidzow. Biorą zá żołd/ oprocz prowizyey w zbożu/ w owśiech/ w oliwách/ másłách/ mięsách dla śiebie/ dla żon/ dla dźieći/ y dla dobytkow/ po 70. y po stu drudzy vnciy srebrá w pieniądzách. Trzećia militia iest/ Timmáriotow/ bo Serif pozwala wszytkim swym synom y bráciey/ y inszym osobom znácznym/ y poważnym v ludu Afryckieg/ y książętom Arábskim/ vżywánia pożytkow pewnych gruntow: y oniż sámi każą spráwowáć polá/ y potym biorą z nich dochody z pszenice/ y ze zboża/ idące z folwárkow wielkich/ y z kluczow dla chowánia káwállerow: y Alkáidowie tákże biorą ryże/ owsy/ oliwe/ mięsá/ kozły/ kokoszy/ pieniądze/ y rozdáią to ná miesiące żołdatom/ wedle osob. Dáią im też sukná/ płotná/ iedwabie ná odźienie/ rynsztunek/ y oręże wszelákie/ y konie/ ná ktorych służą ku potrzebie: á ieśli vmrą/ ábo ich pobiją/ od-

dáia to inßym: czego też vżywano y w Rzymie dla owych/ co woiowáli ná koniech pospolitych. Stára sie káżdy z tych głow stáwić swoy lud iáko nagrzeczniey sporządzony y opátrzony/w rynßtunek/w ßáty/ w konie. Oprocz tego/ bieráią też ći po 34. namniey/ á drudzy y po 30. vnciy srebrá ná rok. Czwarta militia iest z Arábow/ktorzy záwße w swych Auárách mießkáią (ták oni názywáią osády swe/ z ktorych káżda miewa/ po stu namniey/ nawiecey po 200. namiotow/ ábo bud) podźieleni pod rozmáite Alkáidy/ ábo Rotmistrze/ żeby byli w sprawie czásu potrzeby. Ci służą konno/ále wiecey máią ßtuk złodźieyskich/á niż żołnierskich. Piąta militia iest/podobna pospolitemu rußeniu Pánow Chrześćiáńskich: á w tey bywáią ludźie z miast/ y ze wsi/ wßytkiego krolestwá/ y z gor. To iest prawdá/ iż krolowie máło co o te dbáią/ y nie rádźi im dopußczáią (obawiáiąc sie buntow y wzrußenia/ábo rebelliey ich) oreża do reku/oprocz ná woyny przećiw Chrześćiánom: bo ná ten czás nie mogą im tego áni też zákázáć: gdyż to máią w swym zakonie/ iż gdy Maur zábiie Chrześćiánina/ábo też bedźie zábit od niego/ idźie prosto do ráiu (dyabelski wymysł) y przetoż idą meżczyzny y białogłowy z káżdego stanu/ z káżdego wieku ná w[illegible]ne/áby tám przynamniey byli pobići/y ták wedle ich opiniey głupiey/ w niebie byli. Nie mnieyßa gorącość widźim ku naßey hánbie w Turkách/ á zwłaßczá gdy woiuią dla obrony swey sekty. Zda sie/ iákby ßli nie ná woyne/ ále ná gody: y záledwie mogą doczekáć dniá náznáczonego. rozumieią zá ßczęśliwych y zá świętych/ owych/ co vmieráią w potrzebie przećiw nieprzyiaciołom: zá nießczęśliwe zás y zá nikczemne/ co vmieráią w domu przy dźieciách y przy żonách. Z pomienionych rzeczy łácno vznáć/ iákby wiele ludu mogł wystáwić Serif do potrzeby: ále to ießcze lepiey poznáć sie może z doświadczenia: ábowiem Muleius Abdálá w roku 1562. obległ był Mázágán ze 200. tyśiecy ludźi: y vsypawßy gore/ zásłonił wał/ y strzelbą zrownał mury z źiemią: iednák musiał przećie zániecháć oney przewagi dla mestwá Portogálczykow/ y dla ßkod/ ktore odnosił z wytarczek ich. A nádto/ nie może ten Pan dłużey nád dwá/ ábo nád trzy mieśiące/ prowádźić woyny wielkiey. Przyczyná iest/ ábowiem gdyż iego militia żyie z opátrzenia/ ktore zsoba nieśie ode dniá do dniá/ták wzgledem odźienia/ iáko y wzgledem żywności/ nie mogąc

iey pro-

iey prowádźić tám/ gdźieby vkázowáłá potrzebá/ muśi śie prędko zwroćić do domu dla żywności: wiec też y w pieniądze nie iest bárzo bogáty. Moluchus/ ktory poráźił Sebástyaná/ krolá Portogálskiego/ miał pod chorągwiámi 40. tyśiecy koni/ y ośm tyśiecy piechoty pieniężney/ oprocz Arábow y Woluntáryuszow: lecz mogłby wystáwić/ iáko rozumieią śiedmdźieśiąt tyśiecy koni/ y wiecey iescze piechoty/ áni ż ná ten czás miał.

TRZECIEY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

MOżność Pánow/ o ktorychesmy mowili w przeszłych Księgách/ ták iest ográniczona/ iż nie przechodźi gránic Europy/ ábo Aśiey/ ábo Afryki: Moskwićin tylko záchodźi z Europy do Aśiey. Zostáią nam trzey Pánowie/ iákby powszechni/ ácz roznym sposobem: Turczyn/ Krol Kátholicki ábo Hiszpan/ y Papież Rzymski. Moc Turecka trzyma członki grzeczne Europy/ Aśiey/ y Afryki. Krol Kátholicki/ oprocz tego/ co ma we trzech pomienionych częściách nam znáiomych/ iest Pánem wolnym wszytkiego práwie nowego świátá. Papież Rzymski/ ma moc od Chrystusá/ iż iest iego Vikáryim powszechnym/ ktora iego władza/ nie może bydź ográniczona/ áni gorámi/ áni morzámi/ ále śie rośćiąga práwie bez końcá/ y záchodźi zá Horyzont.

WIELKI TVRCZYN.

TVrczyn obiął swym pánowániem wielkie członki trzech częśći źiemie: bo w Europie ma wszytek brzeg morski/ począwszy od gránic Ráguskich/ áż do geby rzeki Táná/ y od Budzyniá áż do Konstántynopolá/ y od práwego brzegu Tirás rzeki/ áż do Sáwy/ ábowiem to wszytko/ ábo iest własnie pod nim/ ábo pod iego hołdownikámi/ iáko pod Multáńskim/ Wołoskim/ y Siedmigrodzkim/ Woiewodámi. w ktorym mieyscu/ zámyká śie lepsza część Węgierskiey źiemie/ wszytká Bosná/ Seruia/ Bulgária/ Má-

cedonia/ Epirus/ Grecia/ Morea/ Thrácia/ y Arcipelagus z swymi wyspámi. Trzyma też w Asiey wszytko to/ iáko iest/ Belis Gomery/ áż do Alexándryey Egyptskiey/ y od Bugie áż do Gwárgále/ y od Alexándriey áż do miástá Siene/ y od Suez áż do Suáchen. Wielkość iego Páństwá może sie vznáć z szerokości niektorych iego części. Morze Zábáochskie/ ktore wszytko iest Tureckie/ ma w około 200. mil Polskich: morze Euxinum 540. Egypt/ ktory wszytek iest ieg/ wdłuż ma wiecey niż 100. mil: brzeg morzá Mediterráńskiego/ co też pod nim/ w około iest ná tysiąc y ná sześć set mil tákichże: od Tauris do Budzyniá iácháć iego Páństwem 64. mile: tákże wiele od Dárbenty do Aden: máło co mniey nád 800. mil/ od Belzery do Tremisen. Ná morzu też ma zacne wyspy/ Cypr/ Nigrumpontem/ Rhodum/ Sámum/ Scio/ Mitellene/ Stálismene/ y wiele inszych po Arcipelagu.

Bogáctwá Turczynowe.

W Pomienionych mieyscách/ znáyduią sie kráie powiekszey części dostáteczne w ludziie/ y w żywności. A ktora bowiem stroná obfitsza iest w pszenice nád Egypt/ nád Afryke/ nád Syria/ nád Asia? ktora bogátsza we wszytko dobre nád Węgierska/ nád Grecka/ y nád Thrácka ziemie? We wszytkim swym Páństwie ma 4. miástá/ nieoszácowánych bogactw pełne/ to iest/ Konstántynopol/ Káir/ Aleppo/ y Tauris. Konstántynopol iest naludnieysze miásto w Europie/ gdyż rozumieią/ iż ma wiecey nád 700. tysiecy ludzi: co iesli ták iest/ tedyby mogło vczynić/ iáko dwá Paryże. Aleppo/ iest nawiększe miásto w Syryey/ y iest práwie *Centrum*, do ktorego sie ściągáią kupiectwá Aziyskie. Tauris nawiększe miásto/ w Páństwie Perskiem/ ktore wziął Turczyn zá czásow nászych/ ma w sobie w około 200. tysiecy ludu. Káir pierwsze mieysce ma miedzy inszemi wszytkiemi miásty Afryckiemi/ gdyż tám niemász inszego/ ktoreby sie iákokolwiek mogło do niego przyrownáć/ ácz niektorzy czynią tákże práwie wielkie Cáno. Iest Káir iákby składem nie tylko bogactw Egyptskich/ y niemáłey części Afryki/ ále też Indiyskich: z ktorey/ skárby przyprowádzone tu morzem czerwonem/ potym ná wielbłądách rozwożone bywáią kráiom/ ktore oblewa morze Srzodziemne. To Páństwo z máłych początkow poskoczyło ták wysoko/ iż sstáło sie strászliwem Pánom

Chrześćiáńskim przez woyny/ ktore śie mu powodzą zá okázyámi podánemi z niezgod nászych/ bo ich oni vmieli grzecznie ná swoy pożytek záżywáć. Sztuki woienne zwyczáyne Turkom są/ być gotowym záwsze ku szkodźie/ y ku vprzedzeniu nieprzyiaćielá: záżywáć predkośći dźiwney w imprezách: mieć gotową potężność/ y iákby w reku: nie kuśić śie o wiele woien pod iednym czásem: nie prowádźić woyny przećiw komukolwiek ná długi czás/ áby śie nie záprawił lud iego w woiennych dźiełách: nie trawić czásu y pieniedzy/ ná woyny máło należyste: nie nábywáć nic przestákuiac/ ále od mieyscá do mieyscá: y to też niemáło im pomogło/ iż sámi Pánowie ich/ osobą swą ieżdżáli ná wiele woien: y inszych sztuk máią niemáło (ktoresmy vkazáli/ w iedney ksiażce o tym vczynioney) á tymi we 300. lat dom Otthomáński wwiazał śie w Páństwá niezmierne/ á od roku 1500. aż dotad práwie/ tyle drugie sobie ich przyczynił.

Rzady Tureckie.

Rzad Otthomáński iest zgołá Despotycki: bo Turczyn ták pánuie nád wszytkim/ co śie zámyka w gránicách iego Páństwá/ iż obywátele ich/ zowią śie niewolnikámi iego/ nie tylo poddanymi: á żaden tám nie iest Pánem sam sobie/ nie tylo domu swego/ w ktorym mieszka/ ále/ áni gruntu/ ktory spráwnie/ oprocz niektorych domow/ ktore był tám vczćił/ y vprzywileiował Mahumet II. w Konstántynopolu. niemász tám żadney osoby ták wielkiey/ coby mogłá być bespieczna zdrowia swego/ nie tylo páństwá/ w ktorym śiedźi/ oprocz łáski Cárá Wielkiego. Trzyma śie przy tym pánowániu ták wolnym dwiemá sposobámi: naprzod/ iż odeymuie wszytkim zgołá swym poddánym oreże: potym/ iż podáie wszytkie rzady w rece odstepcow od Wiáry świetey/ ktore on bierze zá dźieśiecine z Páństw swych w dźiećińskwie. Ktora sztuka nábywa dwu rzeczy dobrych: iedney/ iż pozbawia Prowincye kwiátá y śiły/ ktora z ludźi mieć mogły/ gdyż wybieráią młodźieńce mocnieysze y sposobnieysze do woyny: drugiey/ iż tymiż opátruie y vbespiecza sam śiebie: bo Iánczárowie/ pobráni práwie od pierśi máćierzyńskich w dźiećińskwie swym/ y dáni ná wychowánie/ y ku strażey temu y owemu/ zostáią/ nie postrzegszy śie Máhumetany: y nie znáiac iuż áni oycá/ áni mátki/ we wszytkim

kim *dependent*, od Cárá Tureckiego/ ktory ie żywi y odźiewa/ y od nie/ do oczekiwáią/ y iemu przyznawáią wßytkie swoie dostátki.

Siły Turczynowe.

SJły Tureckie záwisły w Káwálleryey/ w piechoćie/ w ármatách w munitiách/ y w pieniądzách. Z strony pieniedzy/ pospolitßa opinia iest/ iákby miał około 8. millionow ßkutow intraty pospolitey. Bo áczby sie zdáć mogło/ iż z Páństwá ták wielkiego/ mogłby mieć intrate dáleko wiekßą/ iednák nie ma: bo Turcy nie máią/ y nie dbáią nicz inßego/ tylko o rynßtunek/ y o oręże woienne: á woyny záś z nátury swey rácżey pustoßą y gubią/ á niżby záchowáć y vbogáćić miáły kráie: żołnierze bowiem/ dla zátrzymánia sie w gromádźie/ y dla konczenia woien swych/ nißczą tákim sposobem ludźie/ iż im ledwo to zostáwuią/ czymby sie iedno mogli wyżywić. Záczym poddáni stráćiwßy nádźieie/ iż nie mogą záżyć nie tylo bogactw/ ktorychby mogli nábyć pracą y przemysłem swym/ ále też áni wczásu miernego/ nie pilnuią roley/ áni kupiectw/ tylko/ ile im potrzebá vkaże/ y owßem/ ile niewola ich przymusi. Ná co bowiem mam to śiać/ co drugi ma zbieráć? ábo żąć to/ co drugi ma zieść? przetoż w Páństwách domu Otthomáńskiego/ widźieć pußcze niezmierne/ y spustoßonych mieysc bez końcá: bárzo máło miast ludnych/ y pol wiecey pustych. W kráiách náßych drogość pochodźi z wielkośći ludźi/ ále w Turczech idźie z niedostátku ludźi: ábowiem obywátele támeczni vmieráią zbytnie y po drogách (ktore odpráwowáć mußą/ prowádząc żywnośći/ y inße potrzeby/ ná drogi/ ktoremi idą woyská) y ná ármatách: gdyż z 10. tyśiecy márinarzow/ ktorych biorą z domow ich/ nie wrácą sie ich pospolićie czwarta część: ták wiele ich ginie dla niewczásow/ dla odmiány powietrza/ dla pracey: á tym wiecey/ iż Turcy rozbiegáią sie od ármaty ná źime/ przetoż Gálleotowie nie przyuczą sie nigdy morzu/ y złemu. Z drugiey strony/ kupiectwá y hándle wßytkie práwie w ręku są v Zydow/ ábo v Chrześćian z Europy/ Ráguzynow/ Wenetow/ Fráncuzow/ Angielczykow: á w ták wielkim kráiu/ iáki máią w Europie/ niemáß inßego miástá/ gdźieby hándle były znáczne/ oprocz Konstántynopolá/ Káffy/ y Sálonichi: w Asiey/ Aleppo/ Dámáßek/ Tripolis/ Aden: w Afryce/ Káir/ Alexándria/ Algier. Fundá-

ment

ment dochodow/iest rola y zabáwá koło niey: tá podáie máteriá rzemiestom/ rzemiesłá iey záś kupcom dodáią: á gdy zchodzi ná rolnictwie/ musi wszytkiego niedostáwáć. Wszákże/ áczkolwiek intraty pospolite/ nie są większe nád te/ o ktorycheśmy powiedzieli/ vważenia przećie są godne insze extráordinárne: á zwłaszczá z konfiskáciy/ y z podárkow. Bászowie bowiem/ y inszy iego vrzednicy/ iák pijawki/ wysysáią krew z swych poddánych/ zbieráią skárby nieoszácowáne/ ktore záś po większey częśći idą w rece Cárskie. Rozumieią/ iż Abráhim Bászá/ wyniost z Káiru wiecey niż do 6. millionow. Mehemet Visir Okchiáli/ oprocz inszych bogactw/ miał 5. tysiecy niewolnikow Sułtáná/ siostrá Selimá II. miewáłá pułtrzećiá tysiacá cekinow ná dzień intraty: poczełá byłá ieden kánał od Káiru do Mecchy/ dogádzáiac pielgrzymom: gdźie praca byłá niezmierna. Wiec też nie trudno to Turczynowi znaleść okázya/ żeby komu chce/ pobrał máietność y żywot. Podárki záś wynoszą wielka summe: żaden bowiem Poseł nie może sie stáwić przed nim bez podárkow: nikt sie nie może spodziewáć vrzedu ábo godnośći znáczney/ tylko przez pieniadze: nikt sie nie zwrácá/ áni z Prowincyey/ ktora spráwował/ áni z woyny skonczoney szcześliwie/ z gołemi rekomá/ przed tegż Páná: á też tákiemu Monárse nie dawáią frászek. Woiewodowie/ Multáński/ Wołoski/ y Siedmigrodzki/ trzymáią sie krzepko w swych Páństwách przez podárki: á vstáwicznie sie odmieniáią/ Wołoscy y Multáńscy/ bo tych tám po dáią/ ktory wiecey ofiáruie: y ták/ żeby sie osiedli przy tym/ co im dádzą/ niszczą ludźie/ y psuie Prowincye. Ale choć to ták wielkie bierze pieniadze Turczyn/ baczyliśmy przećie/ iż woyná Perska bárzo mu byłá náwatliłá skárbow/ y pożárłá bogáctwá iego: ábowiem z iedney strony w Konstántynopolu/ y po wszytkiem Cesárstwie/ tych lat przeszłych/ srodze sie podniosłá byłá cená złotá/ gdyż czerwony złoty we dwoie wiecey ważył/ á niż przedtym: á choćiaż złoto y srebro ták było zfałszowáne/ iż podáło przyczyne Iánczárom/ áby załozyli ogień w Konstántynopolu/ y że go niemáła sztuke spalili/ y nábrał sie stráchu sam Turczyn/ nie tylo inszy: y w Aleppo pożyczono było ná Cárá tego 60. tysiecy szkutow. Ale choćiaż intraty Tureckie/ nie są ták wielkie y bogáte/ iákoby potrzebowáłá wielkość Páństwá/ y zyznośc kráiow támtych/ ma iednák Cár támten z Páństw swych pożytek wie-

tek wiekszy/ á niż są intraty/ á ten iest z Tymárow/ ábo z gruntow. Othománowie bowiem czynią sie záraz sámiż Pánámi gruntow/ ktorych kiedy dostano przez woynę: á zostáwiwszy z nich część te/ ktorą sámi chcą/ ludziom tám zrodzonym (ácz máłą ábo żadną/) ostátek dzielą ná Timárri/ ktore są iákby kommendy ábo folwárki/ y dáią ie żołnierzom dobrze zásłużonym do żywotá/ z obwiąskiem/ áby stáwili ták wiele koni záraz ná woyne. A to wymyślili Turcy/ vpátruiąc/ záchowánie Páństwá swego: bo gdzieby to nie było/ żeby lud woienny/ tym sposobem miał baczenie ná grunty swe/ dla pożytku/ ktory z nich bierą/ wszytkoby sie tám wniwecz obrocić muśiáło. Przetoż y sámi Turcy zwykli mowić/ iż/ gdzie koń wielkiego Cesárzá zástąpi nogą/ támiuż trawá nie rośćie. Po tych to folwárkách ma Turczyn około pułtorá stá tyśiecy koni z wypráwą/ y roskázáć im może námnieyszym znákiem áby iácháli gdzie im iedno káżą/ ácz ná to nie wyda y iednego kwartniká: á iednák tákiey káwálleryey nie mogłby wychowáć/ ledwie y 14. millionow szkutow ná rok. Przetoż dźiwuie sie niektorym/ ktorzy porownywáiąc intraty Tureckie z Chrześćiáńskiemi/ nie wspomináią nic o tey częśći bogactw Othomáńskich. Zrozumiałem/ iż ná tey woynie/ ktorą wiodł przećiw Persowi/ vczynił 40. tyśiecy Timárrow/ y záłożył iedne nową Kámerę w Tauris/ kędy bierze więcey nád million szkutow. To postánowienie Timárrow/ y wybieránie Azámolianow (ták zowią chłopiętá/ ktore biorą ná Iánczáry) są dwá przednieysze fundámenty Páństwá Tureckiego. Oboie znáć postánowili náśláduiąc w tym Rzymiánow: gdyż też y Cesárze Rzymscy potężność ná woynách miewáli z poddánych swych/ z ktorych miedzy inszymi złożone było woysko Prætoryáńskie/ ktore nigdy sie nie oddaláło od osoby Cesárskiey: y Tácitus pokázuie/ iż to przebieránie młodźi/ ku temu końcowi/ było przyczyną rebelliey Báttáwow. W tymże Páństwie Rzymskim/ były Timárri/ ábo folwárki dawáne do vżywánia dożywotnego ludziom woiennym: y tymiż nágradzano zasługi: y przetoż ie zwano *beneficia*, á opátrzonych niemi/ *beneficiarios*. Alexánder Seuerus/ pozwolił dźiedźicom rycerskim/ żeby mogli vżywáć tákiego opátrzenia/ z vmową iednák/ żeby też służyli żołnierską/ á nie ináczey. Konstántyn Wielki dawał ie swym Kápitanom/ dobrze zásłożonym/ wiecznośćią/ ktore od onego czásu trzymáli do

żywo-

żywota. We Francyey feuda doczesne/ zostáły wieczne/ pod ostátnimi Krolmi/ Kárlámi. Lecz pomieniona Káwállerya/ dwie rzeczy znáczne spráwuie w Páństwie Tureckim: iedne/ iż trzyma ná munsztuku poddáne Cárskie/ tákim sposobem/ iż sie y ruszyć nie mogą ták prędko/ żeby ná nich nie przypádły te woyská/ iák iácy sokoli: y dla tegoż po wszytkiem Páństwie są rozdźieleni. Druga/ iż iedná częśc ich (bo drudzy zostáią/ áby trzymáli poddáne w powinnośći ich) iest záwsze gotowa dla woien/ ktoreby sie podáły. A ták służy y ku strażey Páństwá/ áby sie nie wszczynáły nigdy bunty/ ktoreby vrość mogły/ y iest przednieysza śiła ku woynom. Oprocz pomienioney Káwálleryey ma też Turczyn niemáłą liczbę konnych pieniężnych przy sobie/ rozdźielonych ná Spáhie/ Vlufági/ Káripici: ktorzy są iákby *Seminaria* dworzan/ y przednieyszych vrzędnikow Páństwá Tureckiego: bo z nich pospolićie biorą Básze/ Beglerbeki/ y Sángiáchi. Oprocz tych ieszcze tám są Alkánzi/ y inszy pomocnicy/ Tártárowie/ Wołosza/ Multáni.

Druga częśc śił Tureckich/ iest piechotá: tá záwisłá w Jáńczárách/ w ktorych dwie rzeczy vpátruie: iedne/ rodzay ich/ druga/ sposobienie osobne ku woynie. Z strony rodzáiu/ nie przypuszczáią pospolićie miedzy Jáńczáry ludźi Asiátyckich/ ále tylo Europskie: bo támći pospolićie są/ iáko y záwsze byli/ słábszy/ y łácnieyszy są do vćiekánia/ á niż ku bitwie. Przećiwnym sposobem ludźie Europscy/ záwsze poczytáni byli zá waleczne y rycerskie. Przetoż ná wschodźie/ żołdáry Tureckie/ Asiátyckie zowią imieniem nátiey ich/ Turkámi: á Europskie zás zowią Rumi/ to iest Rzymiány. Co zás z strony sposabiánia ich: biorą dźieći máłe/ w ktorych bacżą znáki większe mocy y chybkośći/ y śmiáłośći/ gdyż tych trzech sztuk potrzebá w dobrym żołdáku. Wysyłáią ná te zdobycz co trzy látá/ iesli potrzebá nie vkázuie/ żeby y częśćiey to bywáło: iáko sie trafiło ná tey woynie Perskiey/ pod ktorą/ nie tylo było to przebieránie częstsze/ ále też vżywano Turkow miásto Jáńczárow: czego przedtym nie bywáło. Támte tedy dźieći/ gdy przywiozą do Konstántynopolá/ chodźi do nich Agá/ y spisuie ich imioná/ tákże oycow ich/ y oyczyzny: á potym częśc ich posyłá do Nátoliey/ y do inszych Prowinciy/ kedy vcząc sie iezyká/ y zakonu ich/ y nápiiáiąc sie niecnot y obyczáiow tych/ z ktorymi mieszkáią

ią/ zostáią niebożetá nie postrzegßy sie Mahumetany/ część ich rozdáią po pewnych dworách zámknionych/ ktore Turczyn ma w Konstántynopolu/ y w Gálácie: á cudnieyße ná poyzrzeniu/ y sposobnieyße ná ćiele/ biorą do páłacu Cesárskiego. Pod tym czásem/ poki ich názywáią Azámogliani/ áni stárßego nie máią/ áni ich też ießcze nie zábawiáią pewnym ćwiczeniem: ále iedni pilnuią ogrodow/ drudzy budowánia/ drudzy posług domowych/ y inßych podobnych. Pod pewnym záś czásem/ zwoływáią ich do onych dworow Azámoglianow (á ták ich názywáią do tego czásu/ poki nie przyidą do stopniá Iánczárskiego) y dáią ich pod pewne głowy. Ci ich iuż ćwiczą w robotách ręcznych y prácowitych/ á iednák ich źle chowáią ná stráwie/ y w odzieniu: sypiáią w przestronych sálách/ podobnych dormitarzom zákonnikow/ z świátłem vstáwicznym/ y z strażą/ bez ktorey pozwolenia/ nie mogą sie y ruszyć: vczą sie potym ciągnąć łuku/ y strzeláć z rusznic: á gdy iuż w tym wezmą nieiáki zwyczay/ zostáią Iánczárámi/ ábo Spáhiámi: támći nie biorą mniey nád 5. áni więcey nád 8. áspr/ á ći po 10. Zostáwßy Iánczárámi/ idą ná woyne/ ábo ná straż do zamkow/ ábo zostáią v Porty: á ći ostátni/ máią ku mießkániu trzy mieyscá wielkie/ iáko klasztory. Tám mießkáią pod swymi głowámi ná pułki podzieleni: młodßy służą stárßym/ wárząc/ robiąc/ y w inßych posługách z wielkim posłußeństwem/ y z milczeniem ćichym. Ci/ co są z iedney roty/ iadáią w pospolitośći v iednego stołu/ sypiáią ná pewnych sálách długich: á ieśliby kiedy z przygody nie było ktorego ná noc bez pozwolenia/ drugiego wieczorá/ karzą go dobrze kijem. á táka tám iest dyscyplina/ iż po zbićiu onym/ ten skarány muśi iść/ iák málpá/ cáłowáć rękę swemu stárßemu. Máią wielkie przywileie: poważáią ich (ácz są swawolni) y boią sie ich wßyscy: w drodze będąc/ domy y dwory Chrześćiáńskie náchodzą/ á iednák nie mogą sie im y słowkiem sprzećiwić: gdy kupuią co/ płácą iák sie im podoba: nie może ich nikt sądźić/ tylko Agá: nie karzą ich ná gárdle/ dla niebespieczeństwá wzburzenia iákiego: przetoż też rzadko sie to tráfia/ ábo bárzo skryćie. Máią rozmáite przywileie y zabáwy: niektore z nich dáią Posłom ku straży/ drugie podrożnym znácznym/ y podobnym inßym osobom/ ktore chcą być vbespieczone w Páństwie Tureckiem/ y biorą dobre nagrody: v nich w ręku iest obieráć Cesárzá/

bo poki

bo poki go oni nie ápprobuią/ y nie obwołáią/ nie może sie żaden nim zwáć. Káżdy Cesarz wstepuiąc ná Páństwo/ dáie im pewne podárki/ y przyczynia im zapłáty. Gdy ma Cesarz woyne wielką/ wychodźi ie-dná cześć Jánczárow pod rządem Agi/ ábo iego porucznika/ á ná ostátku sie potykáią. Niemáß vrzedu v Turkow záwiśnieyßego/ iá-ko iest/ być Aga. przetoż on sam/ y Beglerbek też Grecki/ nie może obieráć swego porucznika/ ábo namiestniká/ ále ich miánuie sam Cár. Liczbá Jánczárow bywa 12. á nawiecey 14000. Tá militia bárzo sie wyrodźiłá zá czásow náßych od pierwßey: Bo naprzod/ czynią Jánczárámi y Turki/ y z Asiey náwet/ gdyż przedtym nie przypu-ßczano miedzy nich/ tylko Chrześciány/ y to z Europy sámey. Do te-go/ iż sie żenią przećiw stáremu zwyczáiowi/ y łácno im tego pozwa-láią. Długiem też mießkániem w Konstántynopolu/ nád ktore miá-sto/ niemáß inßego roskoßnieyßego/ zlenieli/ y rospustnymi/ y owßem nieznośnymi sie ostáli. Pospolićie trzymáią/ iż potegá sił Tureckich záwisłá w tey militiey Jánczárskiey: lecz my pokazáliśmy indźiey/ iż to iest fałß wielki. Oprocz Jánczárow/ ma też Asáppy/ piechote podłą/ ktora ráczey vćiekáć vmie/ á niż sie bić: y ráczey pomaga do zmordowánia nieprzyiaćielá wielkośćią/ á niż do zwyćiestwá me-stwem swym. Zwykli ći nápełniáć przekopy trupámi swymi/ y czynić wschody Jánczárom pod murámi nieprzyiaćielskiemi. A ták iáko Rzymiánie miewáli *copias legionum & auxiliares*, (z ktorych támći bywáli przednieyßa potega woyská ich/ á ći przydatnia) ták też Tur-czyn ma Káwálleryą/ ktora chowa zá pieniądze/ y ná Timárrách/ iá-ko istotne woyská/ Alkánzáry zás ma iákby przysádzone: tákże Jánczá-rowie/ są iákby żołdacy *legionarij*, á Asáppi zás są iákby przydáni.

Lecz iuż czás/ żebysmy powiedźieli dwie słowie o siłách morskich. Naprzod/ niemáß Páná/ ktoryby miał wiekßą sposobność/ ku wystáwieniu ármat/ iáko Turczyn: ábowiem pußcze Albániey/ y Kárámániey/ á osobliwie Nikomediey/ y Trápezuntskie/ są ták wiel-kie y geste/ y pełne drzewá wybornego ná wßelákie státki: iż to trudno wypisáć: y owßem/ zda sie iákby Galery pádáły iuż gotowe z pomie-nionych lásow/ ná Golfo Nikomediyskie/ y ná czarne morze. Nie schodźi mu też ná rzemieślnikách/ żeby to drzewo wyrabiáli: bo łá-komstwo záwodźi do iego ársenałow y Chrześciáńskie rzemieslniki:

á ták drugiego záraz roku po oney znáczney porażce ármaty iego v Kursolárow/ wypráwił drugą ták też potężną/ iż śie nie bałá stawić ná czoło przećiw nászey. Mieć też záwsze może dostátek ludu świádomego morzá/ y galer/ co ná strażey są/ ktore on chowa v Mitiline/ v Rhodu/ v Cypru/ w Alexándryey/ y z przechowánych rozboynikow/ ktore przyimuie do Tunetu/ do Bony/ do Bușiey/ y do Algeru: zkąd dostáie czásu potrzeby/ głow/ y przednieyszych vrzednikow morskich/ ktorzy prowádzą iego ármaty. Coby przemogł ná morzu/ baczylismy zá czásow nászych z ármat/ ktore miał v Malty/ v Kursolárow/ y v Goletti. Ma przy tym bárzo wielki dostátek potrzeb woiennych: ma strzeby niezliczoną rzecz: wźiął z Węgier 5. tyśiecy sztuk: dostał iey w Cyprze wiecey niż 500. máło co mniey v Goletty. Máią Turcy sztuki ták wielkie/ iż sam dźwiek z nich/ nie tylo kule/ kruszą mury. Máią táki zápás prochow y kul/ iáki pokazáli v Málty/ kiedy wystrzelelí wiecey/ niż 60. tyśiecy kul żeláznych: v Fámogosty/ kiedy ich nárachowano 118. tyśiecy: v Goletty/ kiedy zá 39. dni/ zrownáli z źiemią srogiemi dźiałmi/ fabryki y fortyfikácye/ przez 40. lat od nászych porobione. Ná ostátnią woynę z Persámi/ Osman Turecki Hetman/ prowádźił 500. sztuk polnych. Z ták wiela dźiał strzeláią/ y z ták wielkich/ y ták długo/ á vstáwicznie/ y z tákim gwałtem/ iż rownáią wszytko z źiemią: kiedy nie mogą nic spráwić strzelbą/ vżywáią drágow/ ábo oskárdow żeláznych do łamánia murow: á gdźie y to mieyscá nie ma/ zásypuią przekopy darniem/ ábo wántuchámi: á iesli ná tym nie dosyć/ tedy trupámi swych żołdatow. Trzy rzeczy máią Turcy ktore nam są straszne: wielkość ludźi nieprzebrána/ kárność w woysku nieodmienna y potężna/ á munitie niezliczone. Wielkość ludźi/ ácz zwykłá z nátury swey czynić zámieszánie/ y przetoż pospolićie woyská wielkie vstepowáły máłym/ iednák wielkie woyská Tureckie w tákiey idą spráwie y rządźie/ iż też w tey mierze/ przechodzą y mnieysze (ácz z nátury swey mogłyby być porządnieysze) nieprzyiaćielskie: á ták zwyćiężą y liczbą/ y rozumem. Dyscyplina też ich/ iest ták dobrze sporządzona/ iż w niey nie dáią wprzod y Rzymiánom/ nie tylo inszym. á záwistá w wielu rzeczách/ naprzod/ w skromnym vżywániu: przestáią ná trosze chlebá vpieczonegó pod węglem żarzystym/ y ná ryżu z prochem z mięsá vwędzonego ná słońcu: winá śie im nie godźi pić/ iáko y Kártha-

thaginenczykom przedtym. W obozie bedac/ káżdy dźiesiatek Turkow/ máia swoie głowe/ ktorey winni słucháć bez sprzećiwienia. Nie widáć tám miedzy nimi y iedney niewiásty. Milczenie sie znayduie dziwne bárzo/ ábowiem ták wiele żolnierzow/ spráwuia sie ná skinienie/ y znáki rąk ábo twarzy/ bez mowy: á żeby nie czynić rozruchu w nocy dopuszczáia podczás vćiekáć więzniom. Nade wszytko/ karza wydźierstwá y złodźieystwá. W ćiagnieniu nie śmieia namniey wstapić do winnic/ áni ná zboże w polách. Lekce sobie waża śmierć/ rozumieiac/ iż przychodźi nieuchronnie z náznáczenia Bożego. Meżnie postepuiacy pewni są zapłáty/ á leniwcy y nikczemni karánia. Nie stawáia nigdy obozem w mieśćie/ áni dopuszcza im nigdy chodźić tám ná noc. Dla vstáwicznego zás ćwiczenia/ Pánowie Otthománscy/ zwykli vstáwicznie práwie wieść woyne w ktoreykolwiek stronie. Lecz niewiele pomoże áni kárność bez obrony/ y bez munitiey: bo y olbrzym káżdy obnáżony/ by był nasroższy y namocnieyszy/ poráżony bedźie od chłopiećiá vzbroionego/ y opátrzonego orężem: lecz Turczyn ieździ ná woyne z táka wypráwa/ z dostátkiem dźiał/ y máchin rożnych / z tákimi porządkámi rycerskimi/ y z tym wszytkim/ czego iedno potrzebá do woyny/ y do strzelby/ iż ztad znáć/ że on niczym inszym nie myśli. co vzna káżdy/ kto iedno obaczy/ kiedy ruiny przez niego poczynione/ kedykolwiek obroći swe siły.

Pográniczni Tureckiego Cárá.

TVrczyn gránicży od wschodu z Persem/ wdłuż iedna linia/ ktora trzebá prowádźić myslą/ od Tauris áż do Bárzery/ y z Portogálczykámi przez odnoge Perską: z południa z tymiż Portogálczykámi przez morze czerwone/ y z Popem Janem: od zachodu z Serifem/ y z krolestwem Neápolitáńskiem: z Polakámi/ y z domem Rákuskim/ z pułnocy. Z Persem woiuie bez watpliwośći z zyskiem: bo y Máhumet II. zwyćiężył Vsun Kássán: y Selim I. tákże y potym Soliman iego syn/ rozgromili Ismáelá/ y Tármasá woyská. Amurat III. ktory dźiś pánuie/ przez swe Hetmány/ wydárł Persom wszytke Media/ y Armenia wieksza/ y stołeczne miásto Tauris. Gore ma Turczyn nád Persem piechota/ ktorey krol Perski nie ma/ tákże strzelba y munitiámi/ ktorych dostátku nie ma/ áni też sposobu záżywánia

ich Per-

ich Perſki. Ráczkolwiek zá dobra Káwallerya/ zwyciężáli podczás Perſowie polem Turki/ iednák przecie záwſze vtracáli ziemie pocześci. Soliman im odiął Diárbeke/ Amurat Media. A nie tylko oni ſámi ſzkodowáli/ y vtracáli Páńſtwá przez Turki/ ále też y przyiaciele ich: bo Selim I. wydárł páńſtwo Egyptſkie/ y Syria Mámaluchom: y Amurat III. wſzytkie zgołá Georgiany/ wyniſzczył zprzymierzone z Sofim. Z Portogálczykámi mu przychodzi woiowáć z wielką ſzkodą: bo wſzytek fundáment woyny z nimi záwiſł w śiłách morſkich/ w ktorych Portogálczykowie ták go przenoſzą: iáko Ocean Indiyſki przechodzi *Sinum Perſicum*, y morze czerwone: máią bowiem oni mieyſcá y porty/ á powiem ieſzcze/ iż też máią y páńſtwá doſtáteczne w drzewo/ y w żywności/ y we wſzelákie potrzeby/ do ſtátkow morſkich: y nie ſchodzi im też ná Pánách potężnych ku pomocy. Przećiwnym ſpoſobem Turczyn ná odnodze Perſkiey/ nie ma nic grzeczniey-ſzego nád Bárzeią. Brzeg Arábſki/ ktoregoby mogł záżyć/ nie ma tylko 4. oſády doſyć ſłabe/ y máłey ceny: á przeto y tu/ y ná morzu czerwonem/ ármaty wypráwiáć/ z wielką mu trudnośćią przychodzi: bo zgołá kráiná támtá nie ma drzewá ſpoſobnego do ſtátkow. Przetoż owe kilá rázow/ kiedy był wyſtáwił Armate ná morzu czerwonem (bo *in ſinu Perſico*, dáleko mniey może) muśiał prowádźić máterya z portow Bithyńſkich y Kárámáńſkich/ przez Nil do Káiru: zkąd potym wożono ią wielbłądámi do Suez/ kedy ma Arſenał. Ale przećie záwſze/ kiedy ſie tylo kuśił o iáką impreze przećiw Portogálczykom/ nie odnioſł nic inſzego/ tylko niecześć y ſzkode: iáko mu ſie tráfiło w roku 1538. v miáſtá Diu/ y zás 1552. v wyſpu Ormuzu/ y potym 1580. v Mombázze/ kedy poimáne były 4. galery/ y iedná gáleottá Turecka/ ktore rozumiáły/ że ſie miáły ośiedźieć ná támtych morzách/ zá przychylnośćią támtego krolá. A Portogálczykowie zás ták pilnuią tego/ żeby nie dopuſzczáli Turkom wſtáwiáć nogi ná támte morzá/ iż nie ták rychło vſłyſzeć/ że ſie Turcy ármuią/ iáko ći záraz wypadáią przećiwko nim: y dla tegoż częſtokroć przebywáli ná czerwone morze/ bez odporu wſzelkiego.

Z Popem Ianem pewnie wygrawa/ y gore nád nim ma/ y Kápitanámi/ y żołdatámi/ y zbroiámi/ y rynſztunkiem wſzelákim: gdyż támten Pan/ páńſtwá ma bez fortec/ y rycerſtwo bez zbroy y rynſztunkow.

kow. Przetoż Barnagasso iego namiestnik/ ku morzu czerwonemu/ vtracił wßytek brzeg morski/ y morska władza/ y musiał mu postapić trybut/ aby miał pokoy. W Afryce acz Turczyn ma wiecey kraiu/ a niż Serif/ bo ow trzyma to wßytko/ co leży miedzy morzem czerwonem/ y miedzy Belis Gomeræ/ iednak ten ma lepßa y żyznieyßa/ y bogatßa/ y ziednoczona lepiey/ y mocnieyßa kraine: lecz sie woyna mało gabaia/ dla sasiedztwa Krola Katholika.

Zostaia teraz Panowie Chrześciańscy/ ktorzy z nim granicza. Pierwßy iest Krol Polski. Coby mogli ci Panowie vczynić ieden drugiemu/ baczyło sie na przeßłych woynach. Z iedney strony/ zda sie/ iakby sie Turczyn obawiał/ y zgoła bał Polakow/ gdyż bedac pobudzony/ y rozdraźniony od nich/ za rozmaitemi okazyami/ bo y za Henryka/ gdy Iwonia Wołoski woiował z Turczynem/ wiele tam v niego służyło Polakow/ y przednieyße z nich miał woysko iezdne. y za Zygmunta III. Krola Polskiego/ y inßych czasow/ wiele wtarczek/ y zatym ßkod czynili mu Kozacy Polscy na morzu/ y w ziemi iego: y Ian też Zamoyski/ Hetman Koronny/ kilkakroć mu sie stawiał/ y Woiewode Wołoskiego na Panstwo wsadzał/ nic sie iednak temu wßytkiemu nie sprzeciwił/ zapomniawßy pychy swey wrodzoney/ y nie kusił sie o pomste/ za tamte swe ßkody/ y owßem/ wiele pozwalał Krolowi Polskiemu/ y zawße zgody z nim ßukał. Z drugiey strony/ Polacy nie tylo nie mieli po Ladysławie potrzeby żadney walney przeciw Turkom/ ale też/ ani pomagali Wołochom y Multanom/ swym hołdownikom: y dopuścili/ że im to odieto/ co mieli nad wielkiem morzem: acz to raczey pochodziło dla animußu Krolow Polskich/ a nie z samey ßlachty/ ktorych madry a mezny Krol może do każdey potrzeby zażyć. Zygmunta Pierwßego/ gdy Leo X. wzywał ku woynie przeciw Turkom/ odpowiedział poważnemi słowy: iż na mnie nie znidzie/ by tylko sie zgodzili Panowie Chrześciańscy. Zygmunt II. pilnuiac wczasow swych/ nigdy sie nie rußych przeciw Turkom. Stefan rozsadny/ vważyciel potegi swoich sasiad/ vpatrował bydź niebespieczna barzo przewage/ zetrzeć sie z Turczynem/ iednak rozmawiaiac o tym z swymi domowymi/ vkazował/ iż ze trzydzieśta tysiecy piechoty przydaney do Kawalleryey Polskiey/ podialby sie był chetnie woyny przeciw niemu/ y iuż

o tym nieco przemyślał: lecz mu śmierć zawiśna pomyliłá ßyki.

Arcyksiążętá Rákuſkie gránicżą z Turczynem / więcey niż ktory inßy Pan: y przetoż mußą wydáwáć ná obronę fortec koßtu więcey / niż ná 20. tysięcy ludźi / częścią ná konnych / częścią ná pießych: y zgołá wydawáią połowicę większą intraty ſwey ná to. Z pomocą Niemiecką przydáną ku ſwym śiłom / pilnuią ráczey / iákoby bronili y zátrzymáli ſwoie:ániżeliby mieli cudzego / ábo od nich wydártego / zdobywáć / ábo też rozßerzáć ſwe páńſtwo. Ferdinánd kuśił ſię ráczey męſtwem y mocą / á niż ßczęśćiem / o imprezę pod Budzyn / y pod Poſſegę. Co iednák nie dobrze ſię powiodło / nieżeby woyſká nie miał potężneg / ále / iż im zchodźiło ná prędkośći y cżerſtwośći: ábo łácniey powiem / iż woyſká támtego Páná / ácż były zgromádne / y dobrze opátrzone wßytkiemi potrzebámi / były iednák zebráne z Niemcow / narodu leniwego / y ćiężkiego / y máło ſpoſobnego / przećiw Turkom / ludźiom lekkim / y rzeſkim w dźiełách rycerſkich. Przydam do tego / iż narod Niemiecki / ſtráćił z wiárą ßczyrą Kátholicką / y ſławę rycerſką: y iák Luter záráźił ich ſwą niezbożną náuką / nie odnieśli nigdy ſławy z woien ſwych / kędykolwiek ſię tylo wypráwili.

Wenetowie też gránicżą z Turkiem / y morzem / y źiemią / ná kilká ſet mil / y ſtoią mocno przećiw niemu / vmacniáiąc mieyſcá ſwe bárzo grzecżnie / opátruiąc ſię też zá cżáſu chlebem / wedle poſtrzeżenia ſpráwy z nim: ták / że zá okázyą woien / ktorych przećie bywáło niemáło / pokázowáli záwße znáki męſtwá ſwego / y śmiáłośći / z pożytkiem páńſtw ſwych / y z dogodzeniem wßytkiemu Chrześćiáńſtwu.

Zoſtáie Krol Hißpáńſki: á tego śiły nie bárzo ſą rożne od Otthomáńſkich. Intraty (á mowię o tych / ktore ma w Europie) krolewſkie ſą większe niż Tureckie / gdyż ma więcey niż 4. milliony ßkutow / z páńſtw Włoſkich / y z Sycilley: więcey niż dwá z Portogállley: z nowego świátá / idą mu ná káżdy rok / trzy / y więcey: á ták tymi iuż káwálcámi on wyrowna intratę Turczynowę / á przenośi ią zás dobrze intratámi zwycżáynemi z Káßtilley / y z Arágoniey / z Flándryey / y z inßych Páńſtw. Lecż rzecże mi kto: co też położyß Krolowi Kátholickiemu przećiw Timárrom Tureckim? Naprzod to położę / cżym przechodźi dobrze Turczyná w intratách poſpolitych / á to niemáłą ſummę vcżyni. Przytym / pomocy / ktore krol bierze *extraordinarie*,

riè (á może rzec po wiekßey części/ iż *ordinariè*) od ſwych poddánych iáko ieſt Crutiatá (to ieſt ludźi nabożnych/ y prágnących odpuſtow/ ofiáruiących/ ná woyne przećiw Pogánom/ pieniądze) ktora vczyni iáko intratá z dobrego kroleſtwá: rátunki od Kośćiołá/ ktoremi on może vſtáwicznie chowáć ſto dobrych galer: nuż káduki z páńſtw iego/ ktore w Hißpániey y w Neápolim/ czynią więcey/ niżby kto wierzyć mogł: podárki od poddánych zwyczáyne y niezwyczáyne. kroleſtwo Neápolitáńſkie co trzy látá dáie podárkow około milliona y dwie śćie tyśiecy ßkutow. Nie máła to záprawdę ſummá: tákże też Sycilia/ y Sárdinia/ y kśieſtwo Mediolańſkie/ Káßtilia/ y inße páńſtwá iego: á náwet y z nowego świátá/ ofiáruią mu bogáte podárki ſwych czáſow. A coż rzeczemy o kontrybucyách? Káßtilia pozwoliłá krolowi przeßłego roku poboru 8. millionow ßkutow ná 4. látá. A to ieſt ſummá táka/ iż práwie wyrowna intráćie Tureckiey ná ieden rok. Opußczam wielką liczbę Commendorſtw/ zakonow z Montegie/ z Kálátráwy/ z Alkánáry/ y ś. Jákubá; ktorymi/ gdźieby nie miał czym inßym/ iáko wielki miſtrz mogłby nágrodźić/ y vbogáćić ſwe ſługi y vrzędniki/ y kogo mu ſie podoba/ ták/ żeby ſie też zrownáli z krolem Angielſkim w intrate. Przydam do pomienionych rzeczy/ niemáłą liczbę Káwálleryey/ ktora on trzyma *ordinariè* w páńſtwách ſwych: iáko w Hißpániey/ chowa iey trzy tyśiące/ tákże wiele ludu zbroynego/ y koni lekkich we Flándryey: w Mediolanie 400. żołnierzá zbroynego/ y 1000. konnych lekkich. W Neápolim iedenaśćie ſet żołnierzá zbroynego: iákiey potęgi rycerſkiey niemáß indźiey w Jtáliey. W Sycíliey żołnierzá ſłużebnego ieſt záwße pułtorá tyśiącá. Nie zá máłą też trzebá poczytáć/ obowiązek/ ktory ná śie máią hołdownicy iego ku ſłużbie czáſu potrzeby/ kedy w oſobách ſwych/ koßtem ſwym/ winni ſie ſtáwićí á zwłaßczá vpátruiąc ták wiele hołdownikow/ y vtytułowánych w Hißpániey/ gdyż tám ráchuią 23. kśiążąt/ 32. Márchionow/ 49. Comeſow/ dwá Viſkontow/ 7. Arcybiſkupow (bo też y ći pomagáią z ſtrony ſwey/ iáko y wielcy Pánowie) 33. Biſkupow: tákże y Neápolitáńſkich/ kedy przednich kśiążąt ieſt 14/ Dukow 25/ Márchionow 57/ Comeſow 54/ Baronow 488. iż iuż nic nie rzekę o Portogálliey/ o Syciliey/ o Niderlándźie/ o Sárdiniey/ o Mediolanie. Nie trzebá też opußczáć tego/ iż Káwálleryá/ ktora Tur-

czyn trzymani włokách/ dáleka iest w męstwie y potędze od swey liczby: bo też ich grunty/ y vżytki onych wśi/ y rol im náznáczonych/ y chćiwość do zyskowánia/ y zbogácenia sie z pożytkow oney swey ziemie/ czynia ie nikczemnemi/ y prágnacemi pokoiu/ y odpoczynku ráczey/ á niż woyny: posłyszawszy o woynie/ wyieżdżáia z domow bárzo nierádzi: iádа ná woyne/ wiecey sobie życząc/ áby sie zwroćili co nаprędzey/ ku záżywániu vćiechy w ogrodách/ y ku zbierániu pożytkow z swych máietnośći/ á niż/ żeby sie potkáć/ ábo zbogáćić z zdobyczy od nieprzyiaćioł. Jeśliż trochá plonu dostánego orężem ná woynie/ czyni leniwego y nikczemnego żołdatá/ y owego/ co przedtym był srogim y śmiáłym/ coż tedy spráwi iedná wielka dżierżáwá/ wesoła y bogáta wieś/ żoná y dżieći zostáwione w domu? Opuszczam to/ iż táka Káwállerya Turecka ná zagonách/ iest postánowiona ráczey dla zátrzymánia ná wodzy ludźi podbitych/ á niż dla woiowánia z nieprzyiaćioły: gdyż poddáni Tureccy mieszkáia pod iego władzą zá gwałtem y musem/ y nienáwidzą go/ y brzydzą sie nim/ ták dla religiey/ iáko y dla roskázowánia iego. Dla religiey/ y Maurowie/ y Arábowie/ bo rożnych są sekt: dla religiey zás/ y dla roskázowánia/ wespoł wszyscy Chrześćiánie/ ktorych we dwoie wiecey: y ták wiekszа część tey Káwálleryey muśi w domu dla niebespieczeństwá wzburzenia zostáwáć/ á ruszyć sie bespiecznie nie może. Jest zás rozerwána przez odległe bárzo od śiebie mieysca/ y tu/ y owdźie rozstrzeláne/ y ták nie może w wielkich poczćách stáwić sie do potrzeby/ y nie może sie długo obeyść dáleko od domu będąc/ áby do nędze y niewoley nie przyszłá/ iesliż nie ma inszey pomocy/ tylko támte grunty. Experyencya rzeczy przeszłych pokazáłá nam pewne porownánie tych śił: ábowiem przećiw poráżeniu ármaty Hiszpáńskiey v Jnsuły Alzerbe/ postáwić sie może rozgromienie Tureckie/ y v Málty: przećiw vtráceniu Goletty/ położymy wźięćie Pinionu. Tunet/ záwsze bierał kto chćiał/ y przeto nie dźiw/ że go y teraz wźiął Turczyn. Nie kusił sie krol Hiszpáński o znáczną żadną imprezę przećiw Turkom/ ále iednak bronił mu sie záwsze z pochwałą v Málty/ y v Oranu. O poráżeniu sławnym ármaty Tureckiey v Kurzolárow/ nie mowie nic z strony Hiszpaná/ gdyż tám byli y inszy Panowie z nim. Tráktaty bywáły o záwieszeniu woyny ná czásy pewne miedzy Krolem y Turczynem záro-

wnie. Tákże zárowno prawie bywáli obádwáy zábáwieni/ ieden w Perſiey/ drugi we Flándryey: co było przyczyna/ iż nie mogli ſie rußyć ieden przećiw drugiemu moca y śiłámi wolnemi. Te woyny dla odległości kráiow/ obiemá przychodźiły z wielkim nákłádem/ ále z więkßym krolowi/ á niż Turczynowi: ábowiem ten/ ácz Perſia dáleko ieſt od Konſtántynopolá/ zkad wiekße iego woyſka wychodźiły/ gránicży przećie z Diárbeka/ y z inßymi Páńſtwy Perſkiemi: y przetoż łacno mogł dogádzáć/ y pieniadzmi/ y żywnośćia woyſku ſwemu: lecż Flándrya odległa dáleko od wßytkich inßych Páńſtw krolewſkich. Nádto/ támten nie miał nic z kim inßym/ tylko z Perſem opußczonym od przyiaciol ſwych/ lecż ten pod iednymże czáſem woiował z nieposłußnymi poddánymi/ z Fráncuzámi/ z Anglikámi/ z Niemcy/ ktore wßytkie nácye z oſobná/ nie mniey ſa potężne/ nád Perſia. A nie rußał ſie nigdy ten krol przećiw Turkowi/ żeby nie miał przed ſoba inßey woyny/ iuż w Flándryey/ iuż też y indźiey.

KROL KATHOLIK.

OD początku świátá áż dotad/ nie było nigdy Páńſtwo wiekße nád to/ ktore Bog dał Krolowi Kátholikowi/ á zwłaßczá po ziednocżeniu Portogálliey z korona Káßtiliyſka: ábowiem on trzyma wielkie Prowincye w Europie/ Páńſtwá zacne w Afryce/ y w Aſiey: á co wiekßa/ trzyma wßytek świát nowy bez wßelkiey przeßkody. W Europie ma wßytke Hißpánia/ ktora od 800. lat/ nie byłá nigdy pod iedna korona: ma Niderlánd/ ktorego w około ieſt 200. mil Polſkich: kroleſtwo Neápolitáńſkie/ ktoreğ w okrag ieſt 2800. mil tákichże. Kśieſtwo Mediolánſkie/ ktoreğ tákże w okrag ieſt około 60. mil: ma wyſpy/ Máioryke/ y Minoryke/ y Euſe: z ktorych pierwßa w około ma 60. mil: druga 30. trzećia 16. ma Sycylia/ ktora w okrag ieſt ná 140. mil Polſkich/ y wiecey: Sárdinia/ ktora ráchuia w około 153. mil Polſkich. W Afryce ma krol Hißpáńſki port táki/ iákieğ drugieğ nie ma Afryká ná morzu Mediterráńſkiem/ y owßem przeſtrzeńßy y beſpiecznieyßy nád porty inße morzá Włoſkieğ: dla tegoż zowia go Márzákábil/ to ieſt/ wielki port á nádto/ ma tám mieyſcá obronne/ Orán/ Melille/ y Pinion. Ma zás zá *Fretum* wyſpy Kánár-

ſkie/ktorych ieſt 12. ále przednich 7. á z tych káżda/wiekßa ieſt nád 18 Polſkich mil. Względem záś korony Portogálſkiey/ma w teyże Afryce grzeczne mieyſcá/ Septe/ y Tánger/ktore ſą klucze do *Fretum*, y owßem/do morzá Włoſkiego/ y do Oceanu Atlántyckiego/ oprocz *Fretum* Mázágán: ma do tego kroleſtwo Portogálſkie ná onym Oceanie niezmiernym/ Inſuły Terſery/ ktorych ieſt 7. z ktorych/Angrá ma w około 8. mil/ ś. Michał/ wiecey niż 18. Polſkich. Ma *Portũ Sanctũ*, á ztámtąd nie dáleko Mádere(tá w okrąg ma 32. mil Polſkich)ktora ieſt krolowa wyſpow Oceanu Atlánckiego: ma Inſuły *Caput viride* rzeczone/ktorych ieſt 7. Ma *ſub linea Æquinoctiali* wyſep ś. Thomaßá/troche wiekßy niż ieſt Máderá/bogáty zbytnie w cukry. Ieſt nádto Pánem wßytkiego brzegu Afryckiego/ ktory ſie rośćiąga od *Caput Aguerro*, áż do owego Guárdáfu: ieſt Pánem kupiectw/ hándlow/ náwigácyi támtego Oceanu/y ták wielu wyſpow/ ktore tám náturá rozśiałá/ á zwłaßczá náprzećiw Kápráryey/miedzy *Caput Bonæ Spei*, y Guárdáfu. Idźie zá tym Aſia/kedy też krol Kátholik zá tymże prawem Portogálliey/ieſt Pánem lepßych práwie mieyſc brzegu iey zachodniego/ iáko ieſt/ Ormuz/Diu/Goá/Málákká: ábowiem Ormuz dla ſpoſobnośći mieyſcá ſwego ieſt ták bogáty/ iż Arábowie mowią/ że gdźieby świát był pierśćionkiem/ Ormuz byłby w nim kámyczkiem: á do tego kroleſtwá Ormuckiego/ należy niemáła część *Arabiæ Felicis*, y Bááren/ á to ieſt Páni wyſpow inßych/ tey tu odnogi/y dla wielkośći iey/ y dla żyznych gruntow/ y dla rozmáitych fruktow/ y dla bogátego połowu pereł. Diu ieſt kluczem do Kámbáiey/ (ktora Prowincya niewymownie ieſt bogáta) y do morz iey/ kedy Portogálczykowie trzymáią też Dámán/Bázáin/y Tánáá. Goá (iż nie powiem o Ciául/y o fortecách ich w Kánánorze/w Kochimie/y w Kolánie) ieſt miáſto ták grzeczne/ iż ſtoi zá korone Portogálſką/ y czyni iey dochodow ták wiele/ ile nie czynią drugie kroleſtwá w Europie. Trzymáią nákoniec iákby wßytek brzeg/ ktory ſie rośćiąga od Dámánu/ áż do Málipuru/ gdyż wßytek ieſt/ ábo ich/ ábo przyiaćioł ich/ oprocz Kálekutu. Zeilán ieſt wyſpá naućießnieyßa ná świećie/ kedy też oni máią port/ y fortece *Columbum*. Málákká/ oſtátnie mieyſce Portogálczykow w Aſiey/ ieſt kluczem wßytkich hándlow y kupiectw Oceanu Eoo/ y owych wyſpow niezliczonych/ ktore nie

mnieyszeby były w kupie nád Europe. Máia oprocz tego/ stánowiská ráczey/ ániż fortece w Amákán/ dla hándlow Chinskich/ y w Tidor dla Moluckich/ y Bándskich. Jest to rzecz záprawde podziwienia godna/ iż 12. tysiecy Portogálczykow (ktorychby sie nie ználázło wiecey w ták wielkim przeciagu morzá y ziemie) trzymáia ná wodzy ták potężne krole y narody Asiátyckie: y że sie sámi trzymáia przy władzey wszytkiego Oceanu Atlántskiego/ Indiyskiego/ y Eoo. A iest iuż wiecey niż 130. lat/ iáko z sława nieśmiertelna/ nie tylko swa/ ále też wszytkieg imienia Chrześciáńskiego/ ták sie zmocnili w támtych kráiách. A szkodá mowić tego/ iákoby mieli spráwe z ludźmi podłymi/ y máło świádomymi rzeczy woiennych: ábowiem odieli krolestwo Ormuckie hołdownikowi krolá Perskiego: poráżili ármate Wielkiego Sołdaná Egyptskiego/ pełno máiaca Mámálluchow v Diu/ y bronili tegoż Diu przećiw siłom Tureckim y Guzáráttom: płaszáli ármate tychże Turkow częstokroć ná morzu czerwonem: poimáli drugaich ármate/ w roku 1552. nie dáleko Ormuzu: bijáli sie z krolem Cámbáiæ/ z Pány z Dekanu/ z krolmi Kálekutskimi/ y Acheńskimi/ w Somátrze/ ktorzy miewáli oręże/ y żołdaty Tureckie. Ja sie záprawde nie mniey dziwuie przewagom/ y woynom tey nátyey w Kámbáiey/ y w Indyey/ y po wszytkim támtym Oceanie/ y po brzegách Asiátyckich/ iáko sie drudzy dziwowáli zwyćięstwom Alexándrá Wielkiego/ y Mácedońskiego: y owszem tym wiecey/ im Portogália mnieysza iest nád Mácedonia/ y liczbá Portogálczykow záwsze mnieysza bywáłá/ niż Mácedończykow: gdyż dziewietnasta Naw/ rozerwáli z sława swa ármate Sołdaná Egyptskiego: dwiemá tysiecy ludu/ dobyli Goiey: pułtrzecia tysiecy odyskáli ia: ośmia set wzieli Máláke/ trocha wiecey Ormuz.

Druga część Páństw krolá Kátholiká iest w nowym świećie/ kedy nie máiac przećiwniká/ ma to wszytko co chce. Te tám páństwá/ dziela sie ná wyspy/ y ná ziemie sáme. Insuł ná morzu Nortskiem iest ták wiele/ iż do tego czásu/ niewiedza o ich liczbie. Lukáyskich tylo iest/ wiecey niż 400. á niektore z nich/ sa ták wielkie y bogáte/ iż iedná z nich wyrownáćby mogłá krolestwu wielkiemu. Borichen iest wdłuż ná 60. mil Polskich/ á wszerz ná 12. troche mnieysza iest Jámáiká: Kubá też wdłuż ma 300. mil Fráncuskich tákichże/ á 20. wszerz: Hi-

ſpániolá w okrąg ma 320. mil Polſkich. Co ſie zás tycze źiemie ſámey pánuie rzeczą ſámą krol Kátholik nád tym wßytkim/co ſie iedno znáyduie/idąc brzegámi Florydy/ nowey Hißpániey/ Jukátanu/ y potym nád wßytką ową Peninſułą niezmierną południową/ áż do *Caput California*, y owßem/ áż do Quinery/ bo áż tám/ y dáley ießcze ieździli Káßtiliani zwiáduiąc o kráiách. Brzeg nowey Hißpániey/ktory poczynáiąc ſie od ś. Heleny/ przechodząc Pánáme/ idźie áż do Quiuery/ ma długośći około tyśiącá y 400. ſet mil Polſkich: do ktorych przydáiąc gránice źiemie ku pułnocy/ będźie do tyśiącá y do 800. mil tákichże. Peru zás poczynáiąc od Pánámy/ ma brzegu 2520. mil Polſkich/z ktorych 600. mil brzegu/leżącego miedzy Márágnone/y rzeką Pláta/ należą pod práwem Bráſilſkiem do korony Portogalſkiey. Okrąg wßytek świátá nowego ma wiele kroleſtw y páńſtw ßerokich/ ále przednieyße ſą dwoie iákby *Imperia*, iedno Merickie/ á drugie Peruáńſkie/ktorych krolowie przedtym byli potężni y bogáci. Krol Merycki nie náſtępowáł zá dźiedźictwem/ále przez Elekcyatá Elektorow tám było 6. obieráli młodźianow rzeſkich/y vrodźiwych ſpoſobnych do ryczerſkich dźieł: otruli byli iednego krolá/ iż był nie ſerdeczny. Byłá tám iedná Rádá nawyżßa/ ktora miáłá w ſobie czworaką ßláchtę/y vrzedniki: bez ktorey Rády nie mogło ſie nic wielkiego záczynáć. Nie pieczołowáli ſie nioczym wiecey/ iák o wychowánie dźiatek/ y nic bárźiey nie poważáli/iáko Religią á militia. Był miedzy tymi ieden názwány Tlákáellel/ták potężny w dźiełách ryczerſkich/ iż nabył niemáło páńſtwá Mexikáńſkiego: ták ánimußu wielkiego/ iż niechćiał żadnym ſpoſobem kroleſtwá/ powiádáiąc/ iż lepiey będźie Rzeczypoſpolitey/ gdy krolem będźie ktokolwiek inßy/á żeby on był ſługą ieyże iż ſnádniey mogli nań kłáść wßytkie ćiężary/gdyby był wolnym/á niż gdyby był krolem: iż miał ſie pieczołowáć o dobro poſpolite nie mniey/ iedno iákby był krolem. Żył v nich krol w wielkiey ſpániáłośći y wielmożnośći/ y względem páłacow/y względem wyſług. Rozßerzyli byli ſwe Páńſtwo/á z niem y Religią ſwą/ y mowę z iedney ſtrony áż do Tegnántpek/ktory ieſt od Mexiku ná 200. mil Fráncuſkich/ á z drugiey/ áż do Guálimele/ktora ieſt ná 300. y áże do morzá Norte/ábo pułnocnego/y do morzá Sur/ ábo południowego. Prawdá ieſt/ iż nigdy nie mogli zwoiowáć áni Mechioákán/ áni Tláßkále/ áni Terpeáty: y te

niepzy-

nieprzyiáźni/ ktore były miedzy Mexikiem y Tlaßkálą/ otworzyły wrotá Hißpanom/ y vłácniły im impreze ku dostániu támtego páństwá: co było w roku 1518. Mexikáni przybyli do tych kráiow/ rozdźieleni ná 7. pokolenia/ z iednego kráiu pułnocnego: kedy śie odkryłá tych lat niedawnych iedná Prowincya bogáta/ y dobrze násiadła/ ktora Hißpani názwáli nowym Mexikiem. Przednieyßa sławá ich záwisłá byłá w woiennych zabáwách/ y przez te nabywáli ßláchectwá. Motezumá/ ktory był ostátnim krolem/ postánowił niektore zakony Káwállerow/ z ktorych/ iedne názywano ksiażety/ drugie lwámi/ drugie orłámi/ á czwarte Pardámi. Tym śie godźiło nośić złoto y srebro/ y vbieráć śie w báwełniáne ßáty/ y obuwie miewáć/ tákże naczynie pozłoćiste y málowáne: czego wßytkiego pospolstwu y nie ßláchćie broniono.

Páństwo záś Peruáńskie (ktorego krolá zwano Ingá) było poniekąd wiekße: á gdy było w swey zupełney wielkośći/ rosćiagało śie od Pásto áż do Chile ná 1000. mil Fráncuskich: á rozßerzáło śie od Oceanu Sur/ áż do częśći wschodniey Andow/ przez 100. mil tákichże. Wody wielkie/ y bieżace/ y stoiace/ nie dopußczáia mu dáley śie ßerzyć. Pretext ich woien był ten/ iż podczás potopu w támtych ieziorách był záchowány świát: y że też oni sámi mieli prawa Religia: y że iey mieli vczyć inßych. Przednieyßy ich Bog był Viracocá/ to iest/ stworzyćiel powßechny/ á po nim słońce. Ingá Pakakuty/ ktory wynalazł wiekßa część ich zabobonow/ gdy náznáczał grunty/ y dochody kośćiołom inßych Bogow/ nie náznáczył nic Virákoce/ powiádáiac/ iż ponieważ on iest stworzyćielem powßechnym/ tedy niczego nie potrzebuie. Miedzy inßemi rzeczámi znacznemi/ ktore wprowadzáli do kráiow nábytych/ tá też iedná byłá/ iż dźielelí wßytkie grunty ná trzy częśći. Pierwßa należáłá Religiey y Bogom/ druga Ingi/ z tey żywił y opátrowáł sam śiebie/ dwor swoy/ powinne/ bárony/ straże po fortecách/ y byłá też to wiekßa część: trzecia służyłá pospolstwu. Nikt iednák nie miał nic swego własnego/ tylko z łáski Ingi/ ále to nie ßło ná dźiedźice. Te grunty należace pospolstwu/ y miástom/ dźielono káżdego Roku/ á tám náznáczano káżdemu ßtuke źiemie tylko/ iáka kómu było potrzebá/ ná obeßćie iego/ y domu iego: przetoż raz dawano wiecey/ drugi raz mniey/ á z tego nie

placo-

płácono trybutu żadnego. Miásto trybutu/ winni byli robić ná gruntách Bogow/ y Ingi/ y zwozić pożytki do wielkich śpichlerzow ná to wystáwionych; y ztámtąd też miewáło wyżywienie y pospólstwo czásu nieurodzáiu. Toż czyniono z strony dobytkow/ ábowiem też podzielano stádá y pástwiská ná trzy pomienione części. W czym/ iáko sie mnie zda/ przechodzili dáleko/ y podziały gruntow Likurgowe/ y práwá o rolách Rzymskie. Idą teraz z nowey Hiszpániey/ y z Peru/ bogáctwá nieprzebráne złotá y srebrá/ oprocz hándlow: z ktorych bogactw/ Peru dáie pospolicie dwie części/ á nowa Hiszpánia/ trzecią tylko część: lecz w hándle bogátsza dáleko iest nowa Hiszpánia/ ániż Mexikum: á miedzy inszemi rzeczámi/ wydáie konchilia/ ábo mácice perłowe/ towáry kosztowne: dáie też Anir/ dáie y skor wołowych bárzo wiele: iey wyspy tákże dáią bárzo wiele skor/ báwełny/ cukrow/ y mias cielecych/ y zieloney fárby/ y pereł. Miedzy skárbámi Peru/ są dwá dziwne: Jeden/ gory srebrne w Potosi/ ktore sie nálázły w roku 1545. z ktorych wybrano/ y wybieráią ták wiele srebrá/ iż piąta część/ ktora idzie ná krolá Hiszpáńskiego/ uczyniłá zá 40. lat III. millionow sztuk/ á sztuká waży 13. reałow y ćwierć: ácz z owey piątey części/ nie dobieráią *duas tertias*. Czyszczą te wielkość srebrá/ w 52. folusách/ pobudowánych nád iedną rzeką blisko/ y nád to/ we 22. ktore są w dolinie/ Tárápáią rzeczoney/ oprocz inszych wiela/ ktore konie obrácáią. Drugi skárb wielki iest w minerách v Guánkáwelki/ w ktorych iest wielka obfitość srebrá żywego/ ználezionych/ w Roku 1567. zkąd krol bierze iuż czystego/ około 400. tysiecy funtow/ tákieyże wagi/ iáko y támtego.

Náturá/ ktora ták vbogáciłá złotem y srebrem Peru/ nie dáłá tego nic Brásilowi: lecz ná mieysce tego/ dáłá mu powietrze dla roskosznych wiátrow bárzo zdrowe/ zrzodeł y rzek bárzo wiele y wielkich/ lásow też dosyć: rozłożyłá go ná rowniny/ y ná págorki vcieszne/ przybráłá go w wesoła záwsze pozorność/ opátrzyłá wiela bespiecznych portow. Ma zbyt wiele cukrow wprowádzonych tám od Portogálczykow/ y wysyłá ich bárzo wiele do inszych kráiow.

Nowego świátá są iákby przydatki Insuły Philippinæ: bo ácz względem położenia/ máią sie policzyć częścią Asiey/ były iednák ználezione zá tąż drogą/ ktorą y nowa Hiszpánia. Te też Kásztiliani

przywie-

przywiedli pod ſwe poſłußeńſtwo/ y vſpokoili iuż więcey niż od 70. lat. Gdyż tedy to Páńſtwo krolá Kátholiká ieſt ták ßerokie/ á iákby nieſkończone/ rozdzielemy vpátrowánie iego/ ile ſie tknie ſił/ y rządow/ ná cztery częśći: naprzod vpátrowáć to bedźiem/ co ma w Europie: potym Swiát nowy: potrzecie/ Pánſtwá iego leżące przy brzegu zachodnim y południowym w Afryce: nákoniec/ támte w Indyey/ y w Aſiey.

O Páńſtwách Krolá Kátholiká w Europie.

POwiádamy tedy/ iż Páńſtwá krolá Hißpáńſkiego w Europie ſą z bogátßych y obfitßych w tey tu częśći: ábowiem Hißpánia ieſt Prowincya bogátßa/ w złoto/ y w ſrebro/ á niż ktora inßa/ co o nich wiemy. Ták ieſt grzeczna/ iż nie bez przyczyny/ byłá pierwßa Prowincya okręgu źiemie v ſtárych: dla niey też bijáli ſie ták ſrodze Kártháginenczykowie z Rzymiány: Gotthowie z Wándalámi/ iuż potym/ gdy przebiegli więkßą część Páńſtwá Rzymſkiego/ obráli ią ſobie ná mießkánie: y *Trebellius Pollion*, zowie ią poſpolu y z Fráncyą/ *robur ac neruum Imperij Romani:* y Konſtántyn dźielac Imperium/ przełożył Hißpánią nád Itálią (żeby Włoßy nie ták bárzo ſie kocháli w ſwych rzeczách) ábowiem/ gdy mu miáłá przyść w podźiale Brytánia/ Fráncya/ Hißpánia/ ábo Włoſka źiemiá/ on niedbał o Itália/ y puśćił ią chetnie ſwemu towárzyßowi/ kontentuiac ſie támtemi trzemá Prowincyámi pomienionemi. W Itáliey też náprzednieyßy kleynot ieſt kroleſtwo Neápolitáńſkie: bo zda ſie/ iákby tám náturá zebráłá iák do ogrodeczká/ wßytko to/ co ſwa reka rozśiałá indźiey po Europie. A coż powiemy o Páńſtwie Mediolánſkiem? ieſt to kśieſtwo bogáte w żywność/ w pßenice/ w ryże/ w bydło/ w mleczná/ w winá/ w wełny: ieſt pełne rzemieślnikow/ y hándlow: ieſt doſtáteczne w ludźie/ y w mießkánie: ieſt ſpoſobne w położeniu. Miedzy wßytkiemi Inſułámi morzá Srzodźiemnego/ przechodźi inße Sycylia/ y w wielkośći/ y w vrodzáiách. Miedzy wßytkiemi kráiámi zagornemi/ bez ſporu/ ma przodek w żyznośći gruntow/ w ſpániáłośći y piekności miaſt/ w przemyſłách ludzkich/ w fortecách mieyſc/ y we wßytkim zgołá Niderlánd.

Rzady y potężność Krolá Kátholiká w Europie.

RZąd Hiſzpániey ieſt krolewſki y Páńſki: á ná dwu ſie fundámentách ſádzi: ná Religiey naprzod/ á potym y ná ſpráwiedliwośći: bo doſtáłá obrony od Bogá/ zá Religią/ á zá ſpráwiedliwośćią miłośći v poddánych: támtá wiąże ánimuſze ludzkie/ á tá záś recez támtá záchowuie dobro duchowne w Rzeczypoſpolitey: á tá trzyma pokoy doczeſny. Baczyć w tym rządźie wielką ſtátecznosć: bo rádzą o káżdey rzeczy w rádách ná to deputowánych/ y náśládują rad poważnych/ á nie prędkich/ y ſpoſobow ráczey Fábiuſzowych/ á niż rezolucyi/ y prędkośći Márcelluſowey. Przeſtrzegáią ſie/ ile mogą/ nowych rzeczy/ y nie odmieniáią zwyczáiow y porządkow ſtárych. Do tey práwie rzeczy/ powiádał im Kárdynał *Sanctorum quatuor*, ktory potym był Papieżem/ názwánym Innocentius VIII. iż Hiſzpanowie pilnuią rządu/ y że w nim nie błądźili. Tákimi ſrzodkámi/ Krol Kátholik/ trzyma pod ſwą władzą ſpokoynie (oprocz/ kedy ſąśiedztwo Pánow Heretyckich mieſzáninę czyni) narody/ obyczáiow/ y humorow bárzo rożnych/ Káſztilliany/ Arágończyki/ Biſkaliny/ Portogálczyki/ Włochy/ Niemce/ świát náſz/ y nowy: poddáne przyrodzone y nábyte/ Chrześćiány/ y Pogány. A ſłuſzna ieſt/ żeby páńſtwá/ ktore przyſzły w dom Rákuſki/ ſpoſobem ták ſpokoynym y łácnym/ to ieſt/ przez małżeńſtwá y ſpowinowácenia/ były też ſpráwowáne pomiárkowánym y ſpokoynym ſpoſobem: y że też máiąc początek ták ſpráwiedliwy y vczćiwy/ miáłyby długo trwáć. Abowiem/ co owo mowią niektorzy/ iż to Páńſtwo nie może być trwáłe/ gdyż ták ieſt rozdźielone y rozſtrzeláne/ nie ieſt to ták potężna oppozycya/ coby ie miáłá znieść: Oprocz bowiem rátiy inſzych przywiedźionych przez mię *in ratione de Statu*, ktoremi pokázuię mi rzecz przećiwną/ ma też tu mieyſce y tá/ iż Páńſtwá wielkie ſą/ więcey ſpoſobne ku zátrzymániu ſie/ przećiw przyczynom vpadku ich zwierzchnym/ y obcym/ á ſrzednie záś przećiw zewnętrznym y domowym. W Páńſtwie záś ták rozdźielonym/ ſą tu/ wielkość y ſrzedność/ weſpoł złączone. Wielkość ieſt we wſzytkim ćiele złożonym z członkow rozdźielonych: mierność ábo ſrzodek ieſt w większey częśći członkow: gdyż niektore z nich/ iáko ieſt/ Hiſzpánia/ Peru/ y Mexikum/ ſą przez śię dosyć wielkie: záczym to Páńſtwo ma te wſzytkie rzeczy/ czego potrzebuie/ y tá/ y owá rzecz/ to ieſt/ potężność wielka przećiw nieprzyiaćio-

lom

kom zwierzchnym/ y vbeſpieczenie przeciw nápſowániu domowemu. Przydam do tego/ iż zá morſkiemi śiłámi/ mogą ſie ziednoczyć weſpoł wſzytkie członki tego páńſtwá/ o ktorym mowimy. Bo iáko Auguſtus Ceſarz przez ármatę/ ktorą trzymał/ iedne v Ráweny/ á drugą v Miſſenum/ vbeſpieczał wſzytko páńſtwo Rzymſkie/ ták też krol Kátholik przez ármaty/ ktoreby chował/ iedne ná morzu Włoſkiem/ á drugą ná Oceánie/ mogłby trzymáć iák ziednoczone wſzytkie członki páńſtwá ſwego/ ktore ma w Europie/ y w nowym świećie: ábowiem liczbá niemáła gáleonow/ y ſtatkow woiennych/ ktoreby miał ná tych morzách/ nie tyloby vbeſpieczyłá morzá/ y kráie Hiſzpáńſkie/ y Ameryckie/ y flotty/ ktore idą ná doł/ y ná gorę/ ále też trzymáłáby w poſtráchu Anglią/ y w pokoiu Flándryą. Lecz co ſie tycze morzá Włoſkiego/ tego ármatá iednoczyłáby wſzytkie Páńſtwá iego tákim ſpoſobem/ iż wſzytkie śiły ich/ w nieyby záwiſły: iáko baczymy/ iż Portogálczykowie zátrzymawáią śiłámi morſkiemi páńſtwá/ ktore máią w Perſyey/ w Kámbáiey/ w Dekánie/ y w oſtátku Indyey/ y trzymáią ie z wielką ſławą/ więcey iuż niż od 130. lat. Niektorzy ludźie znácżni/ przynośili przećiw temu ná rozmowách o tym czynionych/ koňkurrentią Turczyná: powiádáią/ ieśliż krol/ nie oglądáiąc ſie ná koſzt niezmierny/ ktory wydáie ná fortece/ będźie chćiał nim chowáć ármatę o pułtoru ſet ábo więcey gáler/ iákoby tego ſnádnie mogł dokázáć/ ſpráwi to/ iż Turczyn/ ktory teraz kontentuie ſie 130. gáler/ ábo co mniey/ ábo więcey/ żeby miał gorę nád krolem/ będźie ich chćiał mieć 200. Záczym Krol przybáwi ſobie koſztu/ á nie przyczyni ſobie nic ku ſwey możnośći. Ale ieſt to ſubtelność bárzo wielka: á w rzeczách potocznych/ niemáſz nic coby ſie mniey powodźiło/ iáko wielka ſubtelność náſzych rozumkow. Boć nie doſyć ná tym/ iżby Turczyn chćiał mieć gorę nád krolem w śiłách morſkich/ potrzebáby obaczyć/ ieśliby tego mogł dokázáć: bo ácz on więcey ma morzá/ á niż krol/ nie ma iednák więcey ludu do dźieł morſkich: gdyż wſzytek brzeg Afrycki/ nie ma (wyiąwſzy Algier á Trypole) gdźieby ſie mogło/ ábo zbudowáć/ ábo záchowáć y párá gáler. Toż mowię o morzu wielkiem/ kędy też niemáſz nic do tey ſpráwy/ oprocz Káffy á Trápezuntium. A toż może ſie powiedźieć o wſzytkim práwie brzegu Aſiátyckim: nie doſyć bowiem mieć morzá wiele/ trzebá do tego
 mieć

mieć ludźie/ ktorzy śie bawili rzemiesłem morskiem: ktorzyby mogli zćierpieć prace y trudy morskie: ktorzyby śie kochali w náuigácyey/ y w hándlách po morzu: żeby mieli dostátek drzewá y konopi: żeby śie nie lekáli pogrożek wietrznych/ y postráchow z niepogod: ktorzyby śmieli podáć ná los żywot swoy w niebespieczeństwá/ y nie bali śie śmierći *inter Scillam & Charybdim*. Połowicá Páństwá Tureckiego/ nie ma ludźi do morzá tákich/ ktorychby mogł porownáć z Káthálończykámi/ z Biskáliny/ z Portogálczykámi/ y z Genueńczykámi/ (ktorych ia tu miánuie/ bo ich Krol Kátholik bárzo wiele vżywa ku swey służbie ná morzu do ármat) sámymi. Nákoniec/ że dwu miar/ Krol ma gore nád Turczynem: Naprzod/ iż ácz Turczyn miałby wiecey ludźi w swym Páństwie/ á niż on/ iednak nie vfałby im/ ániby mogł/ przećiw nam: gdyż wiecey iest Chrześćian v niego. Druga/ iż morzá krolewskie bárźiey są złączone/ á niż Tureckie: zá czym też śiły snádniey mogą śie do kupy sprowádźić. Baczyliśmy też to/ iż Armaty zachodnie záwsze práwie gore miáły nád wschodniemi/ á pułnocne nád połudnowemi: Rzymskie nád Kárthágińskiemi/ Greckie nád Aśiátyckiemi. Ták Oktáuius Cesarz poráźił ármatá Włoska/ Egyptską: á zá nászych czásow/ Chrześćiáńska poráźiłá Turecką: y sámiż Turcy przyznawáią/ iż galery násze lepsze są nád ich/ y boią śie z nimi potkáć. Iák wielo rázow Kárzel V. Cesarz/ chćiał śie z Turczynem ná morzu potykáć/ y zbierał tákie śiły/ iż Turczyn nieśmiał ruszyć śie: przywiodł bowiem był pod Algier ku potrzebie 500. státkow/ y pod Tunet/ wiecey niż 600. y *Andreas Doria* záwiodł był do Grecyey táką śiłe/ iż bez odporu żadnego wźiął Pátrás y Koron. Ale o tym dosyć.

Nie powiedźiałem tu nic o śile morskiey/ ktorą ma krol ná Oceánie Niemieckim dla rebelliey Niderlándow. Ale ktora kráiná w Europie iest dostáteczniey sza w nawy/ y w ludźie grzeczne/ coby śie mniey bali náwálnośći y gwałtow morskich/ iáko owi w Holándyey/ y w Zelándyey? ábo do ktorych śie portow wiecey ziezdza kupcow/ iáko do Rámuey/ do Antuerpu/ y do Amsterdamu? Nie powiem nic o ziezdzániu śie rozmáitych státkow do Sycyliey/ kedy przybywáią/ y skład máią flotty z nowey Hiszpaniey/ y z Peru: przy ktorych báwi śie vstáwicznie wiele żeglarzow/ y márinarzow. Niechce też mowić

o przewadze Biſkállinow w rzeczách morſkich/ kedy ſie vdáią zárowne wyborni/ y żołdacy/ y márinarze: y z rowną śmiáłośćią idą ták przećiw nieprzyiaćielowi vzbroionemu/ iáko y przećiw wodom ſtráßnym Oceáńſkim.

Pokazáliſmy/ práwie o tym nie myśląc/ śiły morſkie Krolewſkie: powiedzmy teraz dwie ſłowie o źiemnych. Te záwiſły w piechoćie/ y w iezdźie. Co ſie támtych tycze/ nalepßa piechotá Niemiecka ieſt z Vállonow: o Hißpanách nie trzebá mi mowić/ bo ten narod záwße był nabitnieyßy ná świećie. Fráncuzy vkroćili y podbili Rzymiánie zá 9. lat: Hißpani zás trzymáli ná ſobie woynę 200. lat: y muśiáłá áże przyſtąpić możność y oſobá Auguſtá Ceſárzá dla vkrocenia Biſkállinow: Hißpanowie przez oręże wyzwolili oyczyznę ſwą z rąk Maurſkich: á ledwo ſie ießcze obeyźrzeli y poználi wolnymi od oney woyny/ á záraz náiácháli Afrykę/ y pobráli w niey mieyſcá grzeczne/ á potym też Portogálczykowie trapili Mauritánią/ y włożyli munßtuk ná narody przy brzegách Ghineæ/ Ethyopiæ/ y Cáfráriæ/ mießkáiących: doſtáli Indyey/ Máláki/ y Inſul Moluckich: y Káßtillianowie też obieżdżáiąc Ocean Atlántſki/ wwiązáli ſie w nowy świát: kędy ieſt bárzo wiele kroleſtw/ Prowinciy/ ludźi rożnych iezykow/ vbiorow y obyczáiow: á nákoniec/ wygnáli Fráncuzy z Neápolim/ y z Mediolanu. Potężność ich záwiſłá w opátrznośći/ bo niemáß nád nich ludźi/ ktorzyby vznawáli lepiey/ czym przechodzą nieprzyiaćielá/ y czym ich też on przechodźi: w pilnośći/ bo nic nie opußczáią/ y zażywáią wßelkich ßtuk potrzebnych: w ziednoczeniu/ bo nigdy nie doznano tego/ áby ſie z ſobą mieli powádźić nie w domu będąc: w znoßeniu nákoniec głodu/ prágnienia/ ciepłá/ źimná/ niewczáſow/ pracey/ w ktorey vmorduią wßelki inßy narod. Tákie máiąc przymioty/ otrzymawáli zwyćieſtwá znáczne przećiw ſwym nieprzyiaćiołom: y áczkolwiek bywáli też zwyćiężeni/ ále przećie częśćiey zwyćiężáli onego/ co ich zwyćiężył/ iáko ſie tráfiło v Ráwenny: y nie odnieśli nigdy porażki znáczney/ ácz ich przećie pokaráło bárzo nießczęśćie ná woynách/ Algierſkiey y Angielſkiey: trzy ábo cztery tyśiące Hißpanow zá czáſow náßych przebiegli/ puſtoßąc przednieyßą część Niemieckiey źiemie: przechodźili y tám/ y ſám/ ſrzodkiem nieprzyiaćioł. Z ſtrony piechoty Włoſkiey/ ktora ieſt pod Krolem Hißpáńſkim/ nie

trzebá mi nic mowić/ gdyż ieſt ſławne męſtwo rycerſkie/ Márſow/ Pelignow/ Hernikow/ Sámnitow/ Lukánow. Co ſie tycze Káwálleryey/ ten krol ma nalepſze ſtádá końſkie w Europie/ to ieſt/ Gianetti w Hiſzpániey/ y zawodniki w Neápolim: ma też y Burgundſkie/ ktore máią przodek miedzy końmi Fráncuſkimi: ma y Flánderſkie nalepſze z Niemieckich. Znáć że ſámá náturá chćiáłá opátrzyć te to ludźie minerámi żeláznemi w Biſkáliey/ w Ghipuſzce/ y w Molinie: ſzpadámi do rynſztunkow w Mediolanie/ y w Neápolim/ y w Boldukt y obmyślić ie żywnośćią z ſzpichlerzow nieprzebránych Apuliey/ Sycyliey/ Sárdyniey Artreſiey/ Káſztiliey/ Andálogiey: tákże doſtátkiem win z Sommy/ z Kálábryey/ z ś. Marćiná/ z Aiámonte/ y z inſzych rozmáitych mieyſc. Ma też potym Krol Kátholik doſtátek złotá y śrebrá/ zá ktore/ áby nie gubił wiele ludu Hiſzpáńſkiego/ zábáwionego ták wiela kráiow/ vrzedow/ y ták wiele woien/ náymuie Káwállerya y piechote Włoſka y Niemiecka/ ile mu iey potrzebá.

Pográniczni Pánowie Krolá Kátholiká.

PAnowie/ ktorzy gránicżą z tym Krolem/ przednieyſzy względem potęgi ſą/ Wenetowie/ Krol Fráncuſki/ Angielſki/ y Turczyn. Z Wenetámi iuż zdawná/ iákoż iedno wźiął Páńſtwo Mediolánſkie/ ma wielki pokoy: á Wenetowie też pilnuią wiecey obrony/ y vmacniánia/ iák napoteżniey ſwych mieyſc/ á niżby mieli przemyśláć o nábywániu czego wiecey: vdawſzy ſie bowiem tá Rzeczpoſpolita wſzytká prawie ku pokoiowi/ nie rozumie/ żeby to było ku iey rzeczom/ gdyby ſie miáły dźiać iákie odmiány przy iey gránicách. Krol też záś Kátholik/ ma ták wiele Páńſtw/ iż ná nich przeſtáie: y narod też Hiſzpáńſki/ ma w ręku ták wiele woien/ przećiw Turkom/ Maurom/ Heretykom/ Pogánom/ w Europie/ w Afryce/ w Aſiey/ w Ameryce/ y ták potrzebnych/ ábo pożytecznych/ iż tám topią bárzo rádźi wſzytkie ſwe humory. Baczyliſmy też/ iż woyſká Hiſzpáńſkie ofiárowáły ſie/ y pomagáły ochotnie Wenetom czáſu ich wielkiego niebeſpieczeńſtwá/ gdy woyne podnośili przećiwko nim/ Báiázet/ Solimam/ y Selim II. v Cefáloniey/ v Preueſy/ y v Lepánto: y teraz przeſzłych lat: áczkolwiek ſámi mieli/ y máią pod bokiem tegoż nieprzyiaćielá/ w Alger

w Tu-

w Tunecie/ y w Afryce (bliżey dáleko/ á niż w Cyprze/ ábo ná Insułách morzá *Ionium*) od ktorych w niebeśpieczeństwie iest/ Hißpánia/ Sycylia/ Sárdinia/ Beleári/ y krolestwo Neápolitáńskie.

Co sie tknie Fráncyey/ tá byłá we złych terminách/ iż obeyść sie nie mogłá bez pomocy Krolá Kátholiká. przetoż on/ podiąwßy sie obrony iey/ wspomagał ią/ złączywßy siły swe z władzą Vikáryego Chrystusowego/ ácz z koßtem swym wielkim/ ktory czynił w Linguádoce/ w Ghiennie/ w Prowincyey/ w Normándyey/ w Delfinácie/ w Brytániey/ w Páryżu/ y po inßych mieyscách/ iż to rzecz nieoßácowána. Ale cobyśmy rzekli/ ieśliby Fráncia ziednoczyłá sie pod iedne Korone? Naprzod to powiem/ iż ráczey tego prágnąć kto może/ á niżby do tego przyść miáło. Przy tym y to/ iż siły Fráncuskie záwisły ná impecie/ á Hißpáńskie ná kunktácyey: nieumiem ináczey wyrážić mego konceptu. Otoż ápplikuiąc: łácniey może lekki y powolny postępek zráźić zápedliwy/ á niż przećiwnym sposobem: bo impet łácno może vpátrzyć/ y człowiek státeczny/ snádnie go też może zchronić sie/ ábo go ostábić. Ták Hetman wielki vstąpieniem swoiem do Báriettey/ y przewłoką przy brzegu Gárilliáńskim/ naprzod odiął Fráncuzom krolestwo Neápolitáńskie/ á potym y nádźieie odyskánia go. Tąż ßtuką *Antonius de Leua* ostábił y strapił krolá Fráncuskiego v Páuiey/ y Prosper Columná/ wypędźił iego Kápitany z Páństwá Mediolánskiego. Przyznawam/ iż ná impećie wiele należy w dobywániu miast: y ták Fráncuzowie spráwili cokolwiek woyną v Iuois/ v Mommedy/ y v Cáles: lecz w bitwách wálnych po więkßey częśći bywáli zwyćiężeni/ iáko v Gráuelingi/ v s. Quintiná/ v Sieny/ bo tu więcey waży porządek y rozum/ á niż zápálczywość: iáko záś tám więcey waży popędliwość y zápalenie/ á niż rádá. Lenistwo też Hißpáńskie/ ácz ma cokolwiek przygány w inßych rzeczách/ á zwłaßczá/ iż vpußczáią okázye. zá ktoremiby mogli dobrze dogodźić rzeczom swym/ względem Fráncuzow iednák/ bárzo im służyć może/ nie tylo w imprezách woiennych/ ále też y w kierowániu spraw: gdyż bowiem Fráncuzowie z nátury są zápędliwi/ otráćiwßy sie o niepospiechę Hißpáńską/ tępieią y nikczemnieią: á żeby sie wywikłáli/ y mierźiączki pozbyli/ do vgody przychodzą zá tym/ choć też nie z zyskiem. Vpátrzył też to w nich dobrze Bodinus.

Podźmy iuż do Angliey. Karzeł V. Cesarz/ dla vbespieczenia Flándryey od Fráncyey/ czynił co mogł/ áby sie był zwiazał z Henrykiem VIII. krolem Angielskim: y potym zá powinowáctwem z krolowa Mária/ swoia corka. Teraz sie rzeczy ták odmieniły/ iż Flándria vbespieczona od Fráncuzow/ ćierpi wielkie vtrapienie y zámieszánie od Anglikow. Woyská Angielskie lepsze sa ku obronie swego/ á niż żeby miáły komu szkodźić: ábowiem táka iest náturá wyspow przednich y poteżnieyszych: iedne nie moga inszym szkodźić/ drugie/ áni sie sáme bronić: ták baczymy/ iż Angielczykowie nie spráwili nigdy nic źiemia/ tylko zá pomoca inszych: trapili Fráncya/ ále z pomoca Kśiażećiá Burgundskiego: sámi przez śie nie tylo vtráćili to/ co byli nábyli we Fráncyey/ ále też y własne Páństwá/ oproćz Kálesu/ y Grábstwá Oia/ ktore im zá czásow nászych odiął zá kilká dni Fráncićscus/ Kśiaże *de Guisa*: trapia teraz Niderlánd/ ále z pomoca támtychże sámych ludźi. A ták znáć/ iż náturá dáłá to Angliey/ áby sie trzymáłá przy swoim: á nie szerzyłá Páństwá swego z kráiow sasiedzkich nábytych. Siły ich sa sposobnieysze ku wyrzadzániu przykrośći Páństwom Krolá Kátholiká/ á niż ku podániu ich w niebespieczeństwo: á moga ie łácno trápić/ dla szerokośći y bogactw/ tych to Páństw/ná wielu mieyscách wystáwionych/ prawie na szych złodźieiom y rozboynikom. Bo iáko nie dźiw/ iż Turczyn nie może bedac ták Pánem możnym/ vbespieczyć swoich morz/ ode dwu/ ábo trzech galer/ ś. Janá/ ábo ś. Stefáná/ ták też nie ma sie nikt dźiwowáć/ iż rozboynikom Angielskim/ nie może sie záwrzeć drogá/ ná Oceánie niezmiernym/ ktory oblewa Páństwá Krola Kátholiká: lecz dobrze to widźieliśmy/ iż kiedy przyszło wrecz do potkánia/ y do bitwy/ á nie do rozboystwá/ tedy ármaty krolewskie/ ácz ich mniey bywáło/ przemagáły poteżność Angielska: iáko sie to tráfiło było po dwákroć v Terzer Insuł: ábowiem/ ácz sie pierwsza ráza Anglia tám nie vdawáłá pod swym imieniem/ iednák przećie obroćiłá byłá część swych sił: á wtora zás ráza/ oná sámá pod swoim tytułem posłáłá tám byłá śiły swoie.

Nowy Swiát.

PRZebadźmy teraz Ocean. Páństwá/ ktore Krol Kátholik ma w nowym świećie/ sa ták wielkie/ y ták możne/ iż nie boia sie zá-

dnych

dnych nieprzyiaćiol. Hißpani założyli tám po wßytkich mieyscách sposobnych grzeczne Kolonie/ y niemi záśiedli przy gebách rzek/ y przy portách morskich/ y przebyćia grzecznieyße/ y wßytkie mieyscá sposobne ku trzymániu przez nie pod posłußeństwem kráiow/ y dostáteczne w żywność/ y w krußce bogáte/ tákże y te/ przez ktoreby mogły trzymáć ná wodzy ludźie waleczne/ y miástá grzecznieyße. Od strony południowey/ te Páństwá nie máią nieprzyiaćielá żadnego/ ktoryby ie miał molestowáć/ nie tylo trapić/ bo niemáß tám áni wyspu/ áni źiemie żadney w sąśiedztwie ich/ y ná dwieśćie mil Polskich. Od strony pułnocney: trapią ie podczás Fráncuzowie y Anglikowie/ ktorzy áby rozbiiáli iuż flotty/ iuż też porty/ záieżdżáią áże tám. Nawiekßa ßkode odniosły w roku 1586. gdy Fránćißek Drák rozboynik Angielski/ spustoßył miásto ś. Dominiká ná wyspie Hispánioli/ y Kárthagine náladźie: lecz tá śmiáłość Angielczykow/ otworzyłá Hißpanom oczy/ y poczeli lepiey przemyśláć o vbespieczeniu támtych kráiow. Ktore też zdádzą sie z tey strony od morzá Norte/ dźiwnie vmocnione od sámey nátury: Naprzod bárzo gestemi Insułámi/ ktore stoią iákby zá párkan/ ábo zá báßte/ nowey Hißpániey: potym też broniąiey oschłe mieyscá/ ábo Syrtes po morzu/ ktorych tám iest bárzo wiele y rozmáite też wody bieżące/ ktore to spráwuią/ máiąc przy sobie iedne wode bárzo bystrą/ iż wchodząc przez odnoge Páriey (gdźiezowią *Bucca Draconis*,) y potym przechodząc miedzy Iukátán/ y miedzy Kubą/ wrácáią sie potym názad miedzy Kubą/ y miedzy rogiem *Floridæ*, ták bystro/ iż nawá z rozpußczonymi żaglámi pod wiátrem nalepßym/ nie może iey żadnym sposobem przebyć. Tá wodá ták bystra/ á zwłaßczá/ gdy sie do niey przyłączą rozmáite wiátry/ y inße niebespieczeństwá morskie/ bárzo zámießáią mozgi owym wßytkim/ ktorzy nie będą mieć portow/ kedyby mogli vstąpić. Nád to Krol Kátholik/ máiąc iuż táką pomoc od nátury/ postáwił też tám iedne fortece grzeczną ná wyśepce/ nie dáleko od *Vera Crux*, (á to miásto leży ná gruncie Mexickim) á drugą ná Kubie v Auány przećiwko Florydźie. Támtá broni nieprzyiaćiołom/ áby sie niemogli vchronić owey wody bystro idącey: á tá záś/ żeby iey nie mogli ku pożytkowi swemu vżyć. Zbudował do tego iedne fortece przy mieśćie ś. Dominiká/ ktore miásto dla osobliwego swego położenia/ zdą sie bydź vczynione

nione dla roſkázowánia ná tamtym morzu. A iż iuż zámkne/ iáko położenie Italiey zda ſie być od ſámey natury opátrzone/ żeby pánowáłáná morzu Srzodźiemnym/ ták też Hiſzpáńſkie zda ſie być ſpoſobione dla roſkázowánia ná Oceanie: y doświadczenie pokázuie/ iż komplexya Hiſzpanow może wytrwáć wſzelkie klimatá y kráie/ wiecey/ niżby kto mogł rozumieć,

O Philippinách Wyſpách.

Philippiny należą do nowey Hiſzpániey/ nie żeby ſie záwieráły w iey gránicách/ ábo w nowym świećie/ ále iuż były náleźione w roku 1564. przez Michałá Lopeſá *de Legaſpe*, ktory był ná to wyſłány od Ludwiká *de Valeſco*, namieſtniká nowey Hiſzpániey: y názwáne były Philippine/ ku czći/ y ku ſłáwie Philippá kroiá Hiſzpáńſkieg/ pod ktorego poczatkámi pánowánia wypráwá do nich byłá. Rozumieią/ iż ná tym Oceanie/ ktory ſie rozchodźi miedzy nową Hiſzpánią y Sámátrą/ ieſt 11. tyśiecy wyſpow/ rozmáićie wielkich. A ácz Hiſzpani zámykáią wſzytkie pod imieniem Philippin/ iednák to náżwiſko ſłuży właśnie tym/ co bárźiey ku pułnocy ſie ſkłániaią. Z tych oni do tego czáſu doſtáli wiecey niż 40. w ktorych mieſzkáńcow ieſt do milliona. Przednieyſza zowią Luzon/ ktora ieſt dłuższa nád 200. mil Fráncuſkich/ lecz bárzo wąſka. Tám pobudowano miáſto nie złe przy gebie iedney wielkiey rzeki/ ktora zowią Mánilá: á otoczona ieſt támtá wyſpá ze dwu ſtron morzem y rzeką: kedy rzeká wypada do Oceanu/ pobudowáli tám iedne mocną wieżę: á z drugiey ſtrony zámek/ iák miáſteczko/ ktory naprzod obwiedli párkánem/ potym wáłem á potym murem. Nawiekſza Inſułá ieſt Vendenáo: naſtawnieyſza Tándáia/ ktora/ iż naprzod náleźiono/ zowią ią z tey zacnośći Philippina. Miedzy inſzymi ieſt też tám Cebes/ kedy vmárł Mágálianes: ma wokoło 11. mil Fráncuſkich/ á leży *in 10. gradu altitudinis*. Te/ y inſze pobliſkie Inſuły/ máią poſpolićie doſtátek żył złotych/ y żywnośći: á Vendenáo ma też y Cynámon/ ktoreg ztąd wożą bárzo wiele do nowey Hiſzpániey/ y do ſámey też Hiſzpániey. Przeſzłeg roku krol Katholik roſkazał/ żeby záprowádzono ná támte wyſpe wołow/ y krow z nowey Hiſzpániey/ koni/ y inſzych dobytkow ku rozmnożeniu. Hiſzpanow/ ktorzy doſtáli/ y bronią dźiś tych kráiow/ ieſt do tyśiacá y ſześći ſet/ ále

żołdatow niemáß miedzy nimi nád 900. Pobudowáli na mieyscách sposobnych fortece/ á zwłaßcżá w Luzon/ w Pánci/ y w Cebu: y máią też tám niektore Galery y Fregáty. W mieście Mánili rezyduie Biskup/ máiąc przy sobie 18. osob duchownych: są też tám y zakonnicy ś. Augustyná/ y Oycowie Iezuici: zá ktorych pilnością y prácą przyßło támtych ludzi do wiáry ś. około 300. tysiecy. Nawiekßa trudność około ich náwrocenia w tym iest/ iż máią wiele żon/ ktorych zwycżáiu/ wßytkiemu práwie pogáństwu pospolitego/ niechcą opuścżáć. Te páństwá są dáleko grzecżnieyße y potrzebnieyße/ á niż o nich rozumiano: ábowiem oprocż dostátku żywności y złota/ ktore sie tam znáyduie/ są w mieyscu grzecżnym/ y dla podbićia wyspow bliskich drugich/ y dla zátrzymánia Moluch/ y dla wprowádzenia handlow/ ná támten Arcipelag/ y do nowey Hißpániey/ tákże do Chiny/ y do Mexiku: ktore wßytkie rzecży są wielkie. Ale ná czym nawiecey należy/ to iest/ iż tám od tego cżásu poczęto kiełznáć sekte/ y woyská Máhumetáńskie/ ktore powoli postępowáły/ wwiezuiąc sie/ y w Insuły/ y w brzeg Asiyski: á łácnieyßa Kásztillianom w nowey Hißpániey/ y z Peru/ á niż Arábom z ich kráiow/ tá tu imprezá: ábowiem oprocż tego/ iż Hißpani przechodzą Arábow mocą y siłami/ ználázłá sie nawá/ ktora zá dwá miesiącá przybyłá z Peru do Philippin/ (nabliżey tám z Akápulko/ y z Sálisko) dokądby z Arábiey nie przyiáchał zá pułroká/ nie tylo dla tego/ iż Peru bliżey iest od Philippin/ á niż Arábia/ ále też/ iż wiátry pospolite dogadzáią lepiey nauigácyey Kásztilianow/ á niż Maurow: bo Kásztiliani iádą linią prostą/ á Maurowie krzywą. Przytym/ támći záraz odpráwuią swoie droge/ á ci zás muszą ią przerywáć ná kilká rázow: bo od *Caput Commorinum*, odmienia sie cżás z látá w zime: á toż práwie potym tráfia sie im v Málaki/ kędy potrzebá cżekáć odmiány. Nadto/ Kásztiliani żegluią záwße wiatr máiąc po sobie/ y morzem spokoynym/ á Arábowie wpadáią ná ieden Arcipelag/ kędy dla gęstych wysep/ potykáią sie z wielą bárzo wod bieżących niebespiecżnych/ tákże z rozmáitymi wiátry nieupátrzonymi wprzod: y nápadáią ná ludźie/ ná łotry y ná rozmáite trudności. Przydam do pomienionych rzecży/ iż iáko sławá o Kásztiliánach/ iest ku pomocy wielkiey Portogálczykom/ dla bliskości/ y sąsiedztwá spolnego/ ták też możność y męstwo tych obudwu narodow/

dow/ odmienia zamyśly támtych bárzo: gdźie śie te dwá narody wespoł zlacza/ dokaża záwße co zámysla ná támtych morzách. Co do: brze vpátruiac Chinenczykowie/ bárzo śa koło siebie ostrożni/ y máia w podeyźrzeniu śaśiedztwo y ármaty Chrześćiáńskie.

Portogálskie Krolestwo.

POwiedzmy teraz co o Páństwách/ należacych Krolowi Kátholikowi/ wzgledem korony Portogalskiey. To krolestwo wdłuż ná 64. á wßerz ná 12. mil Polskich/ ácz nie iest sámo w sobie wielkie/ áni też bogáte/ iest iednák w mieyscu osobliwym ku żeglowániu/ y w położeniu sposobnym do nábywánia państw: ma ludźie ták meżnego ánimußu/ iż śie przeważáli ná woyny do Bárbáryey/ do Ethyopiey/ do Indyey/ do Brásilu: y iest iuż 130. lat/ iáko zostáli Pány/ mieysc y portow grzecznieyßych/ w pomienionych Prowincyách/ y wźieli w swa władza żeglowánie po Oceanie Atlántskim/ y po Eoo. Ale wprzod/ niż odeydźiemy dáley/ potrzebá powiedźieć o wyspách rzeczonych Terzere/ ktore też należa do korony Portogálskiey. Sa te wyspy/ dla położenia ich/ ták należyste y potrzebne/ iż bez nich/ żeglowánie do Ethyopiey/ do Indyey/ do Brásilu/ y do nowego świátá/ práwieby śie nie mogło odpráwowáć: gdyż flotty/ ktore z pomienionych kráiow ida do Sycyliey/ ábo do Lisbony/ nie moga śie zgołá obeyść/ áby do nich nie miały wstepowáć: támte zachodnie/ żeby mogły śnádnie kończyć droge/ á te wschodnie/ żeby śie zdobyły ná wiátry dobre. Nábyły sławy zá czásow nášych/ naprzod/ dla opárćia śie mießkáńcow ich przećiw Krolowi Kátholikowi/ gdy wstapił ná krolestwo Portogálskie/ á potym dla zwyćiestw otrzymánych około nich przez Hißpany/ przećiwko Armaćie Fráncuskiey/ y Angielskiey.

O Páństwach Afryckich y Æthyopskich.

OProcz Septy y Tánger/ ktore Krol Kátholik/ zá práwem Portogáskiem trzyma nád *Fretum Zibilterræ*, y Mázagánu zá tymże *Fretum*, dáley niż ná 4. mile Polskie ku południowi Arcelskiemu/ ma też przy brzegu Afryckim od *Caput Aguerro*, áż do támtego Guárdáfu/ dwoiákie Páństwá: bo niektore śa pod nim sámym włásnie/ á drugie pod iego hołdownikámi. Pod nim śa Insuły Máderskie/ *Portus*

San-

Sanctus, Caput Viride, Arguin/ *S. Thomæ*, y inße bliſkie. Te wyſpy wychowáć ſie mogą ſwymiż doſtatkámi: y máią ießcże názbyt/ y wyſyłáią ie po Europie/ á zwłaßczá cukry/ y frukty/ ktorych ma wielką obfitość (iáko też y winá) Maderá: cukrow tákże wydáie wielki doſtátek wyſpá *S. Thomæ*. Te Páńſtwá Angielczykowie tylo/ á Fráncuzowie trapią/ ktorzy iednák nie przeieżdżáią *Caput Viridæ*. Wyſpow Arguin/ y S. Jerzego *della Mina*, máią Portogálczykowie dwie Colonie nákßtałt fortec: záczym hándluią z ludźmi bliżßymi z Ghiney/ y z Libiey/ y przywabiáią k ſobie złoto z Mándingi/ y z pobliſkich mieyſc. Miedzy Pány ſtoiącymi przy krolu/ nabogátßy y napowáżnieyßy ieſt krol z Kongo/ gdyż ten ma kroleſtwo grzecznieyße y nabogátße w Ethyopiey. Portogálczykowie máią też tám dwie Colonie/ iedne w mieście *S. Saluatoris*, á druga ná wyſpie Loándá. Doſtáią z tego kroleſtwá rozmáitych bogactw: ále przednieyße ſą/ iż miewáią ztámtąd około 5. tyśiecy niewolnikow ná rok/ ktorych záś odbywáią y rozſyłáią ie po wyſpách/ y do nowego świátá: á od káżdey głowy niewolniká/ ktorąż doſtáią/ płácą niemáłe cło do korony Portogálſkiey. Z tego kroleſtwá/ łácnoby mogł przebyć do Popá Janá/ gdyż powiádáią/ iż nie bárzo dáleko ztąd mießka: á ieſt ták obfite w ſłonie y w żywnośći/ y we wßytkie inße potrzeby/ iż byłoby bárzo pożyteczne do káżdey imprezy. Gránicży z kroleſtwem Congo/ Angolá drugie kroleſtwo: z krolem tego wálczy dźiś *Paulus Diaz*, Hetman Portogálſki: á przyczyná przednieyßa woyny/ ſą niektore krußce ſrebrne/ ktore nic nie vſtepuią owym/ co ſą w Potoſi: y owßem lepße ſą/ bo też ſrebro cudne/ lepße ieſt nád podłe. Záprawdę/ gdźieby Portogálczykowie ták byli poważyli ſobie bliſkie rzeczy/ iáko y dálekie/ y obrocili też siły (z ktorymi przebywßy *Caput Bonæ Spei*, záiacháli do Jndyey/ y do Máláki/ y do Máluchow) ná woyne do Afryki/ doſtáliby byli y łácniey/ y z mnieyßym koßtem bogactw większych: niemáß bowiem ná świecie kráiny bogátßey we złoto/ y w ſrebro/ iáko ſą kroleſtwá Mándingi/ Ethyopſkie/ Congo/ Angolæ/ Butuæ/ Toroæ/ Máticuo/ Boro/ Quiticui/ Monomotápæ/ Monoemugow/ y Cafátow. Lecz chćiwość ludzka więcey poważa cudze/ á niż własne/ y dalße rzeczy zdadzą ſie iey większe/ á niż bliſkie. Miedzy *Caput Bonæ Spei*, Guardáfu/ máią Portogálczykowie fortece/ Ceſale/ y Mozámbiche:

biche: zá támtá/ trzymáią śie przy hándlách z okolicznymi narody/ w ktorych wßytkich iest dostátek złotá y słoniowych kośći/ á zá tą záś rátuią náuigácyey do Indyey: bo ármaty ich czáśem tu zimuią/ czáśem też sobie odpoczywáią/ y opátruią swe potrzeby. Máią w tey stronie krolá Melindy/ wielkiego swego przyiaćielá: á owych záś *de Quiloa*, y z inßych bliskich wyspow zá hołdowniki. Nie schodźi Portogálczykom ninaczym/ tylko ná ludźiech: abowiem/ oprocz inßych wyspow/ ktore tu zostáwuią iákby ná wygnániu y porzucżone/ iest też owá *S. Laurentij*, iedná z wiekßych/ y podobno nawiekßa/ co ich ná świećie: iestiey wdłuż 240. á wßerz 96. mil Polskich/ ácz nie bárzo iest spráwiona: y przetoż mogłby iey/ bo iest gruntow dobrych/ záżyć do wßytkiego. Sámá náturá rozłożyłá ią ná rzeki ná porty/ y ná odnogi bárzo sposobne y pożyteczne. Te Páństwá korony Portogálskiey/ mogą śie nie bać tylko śił morskich/ ále te nie mogą bydź tylo Tureckie: iednák przechodzenie vstáwiczne flot Portogálskich/ ktore chodzą ná doł/ y ná gore támtym morzem/ zgołá ich vbespiecżą. y w roku 1589. poimáli nie dáleko Mombázze 4. galery/ y iedne Gáleotte Tureckę/ ktore áż tu śmiáły przyiachác.

O Páństwách Aśiátyckich Krolá Kátholiká.

TE Páństwá dźielą śie ná Persią/ Kámbáią/ Indyą bliżßą/ y dálßą. W Persiey Portogálczykowie máią krolestwo Ormuz/ á w Kámbáiey máią wyspę Diu/ y Dámán/ y Bázáin. W Indyey bliżßey/ trzymáią Kául/ wyspę Goe/ z inßemi bliskiemi y fortece w Kochimie/ y w Kolán/ y wyspę Mánár/ y port Colombanow ná wyspie Zeilán: ále naprzednieyßa iest Goá kedy rezyduie *Vicerex*, y potegá Indiyska. Ormuz y Diu są w wielkiey cenie/ bo máią władzą nád morzem/ y nád hándlámi odnogi Perskiey/ y Golfu Kámbáiey: Kochim y Colán/ dla dostátku pieprzu/ ktorego tám nakłádáią: Mánár/ dla łowienia pereł/ bo ná támtym morzu dostáią ich: Colombo/ dla dostátku osobliwego cynámonu/ ktory z tey wyspy wychodźi: Dámán y Bázáin dla osobliwych kráiow około nich będących. przetoż Jan III. Krol Portogálski/ dawał w támtych kráiách osády żołnierzom zásłużonym. Goá iest bárzo grzeczne miásto/ dla sposobnego iego położenia/ y dla żyznych gruntow. Te kráie Indiyskie obfite

są w

ſą w báwełne/ w pálmy/ zkąd nawiecey máią ſwe wyżywienie: tákże w ryże/ w frukty/ w pieprze/ y w imbiery. Ma też tu krol Kátholik niektore Pány/ ſwe przyiácioły/ y drugich hołdownikow támtych ſwych przyiációł: Pierwſzy y nabogátſzy ieſt ow Kochimſki: ten był przedtym hołdownikiem krolá Kálekutſkieg/ ale niewiele ná ten czás przemogł: teraz zá przyiáźnią/ y zá hándlámi Portogálczykow/ doſtał bogactw/ y sił tákich/ iż mu też zayźrzą tego iego ſąsiedzi. Jeſt mu też przyiácielem krol Kolánſki: w obudwu tych mieyſcách ma krol Kátholik oſády y zamki grzeczne. Jeſt tám záś niemáło inſzych Pánow/ ktorzy hołduią Krolowi.

Siły Porthogálczykow w támtych Páńſtwách.

SIły Portogálczykow w támtych Páńſtwách/ we dwu rzeczách záwiſły: Naprzod/ w mocnym położeniu ich: potym w niemáłey grzeczney ármácie morſkiey. Abowiem/ co ſie tycze położenia mieyſc/ Portogálczykowie vpátruiąc/ iż dla máłey liczby ſwych/ nie mogli záczynáć/ áni ſie podeymowáć imprez znácznych we ſrzodku źiemie/ áni też wyrownáć mocy Perſow/ Guzáráttow/ Pánow z Dekanu/ krolá Nárſingi/ y inſzych/ ſtáráli ſie posiádáć owe mieyſcá/ ktore ſie im zdáły grzecznieyſze/ áby byli zoſtáli Pány morzá y hándlow kupieckich/ w ktorychby trochá ludźi mogłá ſie oprzeć wielkiem woyſkom. A iż ſą Pánámi portow y morz/ przeto ſnádnie im przyidźie/ zprowádźić tákie siły morſkie/ iż nie będźie tám nikogo/ coby ſie im opárł. Státki też ich tákie ſą/ y ták dobrze opátrzone/ iż ieden z nich/ nie boi ſie trzech y czterech inſzych. A iż powiem cokolwiek o tym/ zkądby też poznáć/ coby przemogli w Jndyey: Fránciſcus Almeidá 21. ſtátkow/ ábo máło co więcey máiąc/ poráźił Mámálukchi/ nie dáleko od Diu: Alfonſus Albuquercius ze 30. ſtátkow wielkich/ náiáchał Kálekut: z 21. wźiął Goe: ze 34. odyſkáłą: ze 23. wźiął Málákę: ze 20. wiáchał ná morze czerwone: ze 22. rekuperował Ormuzy: ták codźień/ tym ſie bárźiey vmacniał. Lopez Suárez prowádźił ku impreźie ná czerwone morze 37. ſtátkow wielkich: Lopez Sequeirá ze 24. nawámi wielkiemi/ ále z więkſzym ludem/ niżkiedy mieli tám Portogálczykowie/ kuśił ſie o Guide ná morzu czerwonem: ze 48. o Diu: Henricus Meneſius zburzył Pátáne z 50. Lopez Váz Sám-

páło zostáwił w Arsenale 136. ståtkow woiennych/ we wszytkim spo-rządzonych y opátrzonych. *Nunnius de Accugna* poiáchał ze 300. ståtkow pod Diu/ ná ktorych było trzy tyśiące Portogálczykow/ á pieć tyśiecy Indyanow/ oprocz sług/ do woyny też gotowych/ ktorych oni zwykli bárzo wiele z sobą miewáć. Don Constántyn *de Braganza*, miał ná woynie pod Orno 160. ståtkow: nie mniey też y ná owey drugiey v Ioneśepátám.

Sąśiedzi Portogálskiego w Indyey bliższey.

OProcz Pánow/ ktorzy są przyiaćiołmi y hołdownikámi/ te Páństwá grániczą z możnymi nieprzyiaćioły: ábowiem Perski vkázuie práwo ná Ormuz/ gdyż przedtym iemu hołdował: Krol Kámbáyski ná Diu/ bo tá Insułá byłá iego/ y ná insze miástá/ o ktorychesmy powiedźieli/ iż iego były. Nizzámaluk y Idálkán (ták názywáią Portogálczykowie/ dwu Pánow możnych/ w krolestwie Dekáńskiem) y Krol też Kálekutski/ y Nársingi/ wszytko to nie są przyiaćiele Portogálczykom. Lecz krolowie Perscy/ y z Nársingi/ nie porywáli sie nigdy ná Portogálczyki/ bo mieli záwsze co czynić z nieprzyiaćioły dáleko większymi. Drudzy czynili wielkie przewagi/ áby byli odyskáli Diu/ Kául/ y Goe/ y insze mieyscá: lecz nie mogli przywieść do końcá znácznego/ y potrzebnego/ zámysłow swoich/ bo położenia mieysc tych/ są bárzo sposobne/ iż mogą prędko mieć rátunki morzem. Rácz oni chcąc odćiąć te posiłki/ woiowáli/ y dobywáli támtych mieysc zimą/ nie pomogło im to iednák/ ábowiem y dobre ståtki wodne/ y mężne ánimusze Portogálczykow/ nie ważyły sobie nic żadnego niebespieczeństwá: á ták wszyscy iednostáynie rátuiąc sie/ y obleżeńcy trwáiąc y zwyćiężáiąc ćierpliwośćią/ y drudzy też puszczáiąc sie ná wszelkie niebespieczeństwo od wiátrow/ y od morzá/ ku odśieczy/ wniwecz obrácáli wszytkie vśiłowánia nieprzyiaćioł. Lecz nie máią tám ćięższego nieprzyiaćielá Portogálczycy/ iáko Turká/ ktory z morzá czerwonego/ zá sposobnośćią/ ktorey mu dodáło miásto Aden/ kusił sie nie raz wypędźić ich z Indyey/ powabiony ku temu/ y od królá Kámbáiey/ y od własney ámbitiey. Nawiększa ármatá/ ktorą on wypráwował/ byłá o 64. ståtkow/ ktore był posłał do Diu: lecz ze sromotą vćiekáć muśiáłá. Druga o 27. ståtkow wielkich przybyłá byłá do imprezy

Ormu-

Ormutſkiey: lecż tá wßytká prawie byłá potłumiona y podruzgotá- na. W Zeilan záprawdę nic wiecey nie máią/ tylko fortecę Colum- bo: bo królá támecżnego hołdownik á ich złupił z krolestwá tamtego ieden Maur/ názwány Sindá Pándár/ przetoż teraz támten krol żyie iáko wygnániec: rátuie ſie iednák iákokolwiek pomocą/ ktorey mu dodáią Portogálcżykowie.

O Indyey dálßey.

W Indyey dálßey ma Portogállia krolestwo Máláckie/ y Inſuły Moluckie. Malakká ieſt głowa iednego krolestwá/ ktore ſie rośćiąga ná 54. mile Polſkie: lecż dla niezdrowego powietrza nie bárzo ieſt náśiádłe: niemáß tám oſády grzecżney/ oprocż pomienio- nego miáſtá. To leży ná iednym mieyſcu tákim/ ktore zprowadza do kupy wßytkie kupiectwá/ y owßem/ wßytkie prawie drogi/ ktore idą przez ten Ocean niezmierny/ pocżąwßy od gab morzá cżerwonego/ áż do *Caput* Liampo: tu też máią ſkład bogáctwá z ladu/ y z onych ták wiela wyſpow/ ktore wßytkie weſpoł złącżywßy ſie/ wyrownáły- by wielkośćią Europie. Byłá Malakká przedtym dáleko wiekßa/ bo ßłá wdłuż nád morzem wiecey niż ná trzy mile: teraz ią Portogálcży- kowie/ chcąc mieć łácnieyßą w niey obronę/ odmienili ná fortecę/ ktorey wokrąg niemáß wiecey nád mile. Ma dwu nieprzyiaćioł po- tężnych/ to ieſt/ krolá z Ior/ y z Achen/ támten ieſt możny ziemią/ á ten ná morzu/ od ktorych byłá w obleżeniu/ y w wielkiem niebeſpiecżeń- ſtwie nie raz: lecż zá rátunkiem poſłánym z Indyey/ záchowána by- łá záwße z porażką/ y z pogromienim nieprzyiaćioł. Nakoniec Pau- lus Limá poráźił krolá Ior/ y dobył iednego zamku/ ktory on zbudo- wał był nie dáleko od Maláki: kedy miedzy inßymi łupámi/ náleźio- no 900. ßtuk ſtrzelby ſpiżáney. Iednák to Páńſtwo ieſt w wielkiem niebeſpiecżeńſtwie dla możnośći krolá Achen ktora wßytkę obroćił ná ßkody iego. Przetoż powiadáią/ iákby dla vbeſpiecżenia onego/ zlećił krol Kátholik woynę przećiw temu krolowi Achen/ Matthiá- ßowi Albuquercio: ktorego wypráwił z władzą y z siłą wielką do Indyey. Zoſtáie krolestwo Molukow/ kedy Portogálcżykowie/ chcąc ſobie vpewnić hándle gwozdźikow/ ktore ſie rodzą w Molu- kach/ y mußkatowych gałek/ ktore tylko znayduią ná wyſpie Bándá:

mieli iedne fortece ná wyſpie Ternate: lecż tá forteca/ nie máiac rátunku/ doſtáłá ſie tych przeſzłych lat Máhumetanom. Iednák przećie Portogálczykowie/ vdawſzy ſie ná wyſpe Tidor/ zoſtali ſie przy onych ſwych kupiectwách. Niemáß kráiny ná świećie/ ktoraby wiecey narodow miáłá w ſobie/ y bárziey rożnych miedzy ſoba/ y w ánimuſzách/ y w obycżáiách/ y w iezykách/ ábo też nieſtátecżnieyſzych/ chytrſzych/ y niewiernieyſzych/ iáko tá. Przetoż tám niemáß nigdy zgody/ áni pokoiu/ y nicżego dobrego.

BISKVP RZYMSKI.

POdźmy teraz do nawyżſzey możnośći y godnośći ludzkiey/ poſtánowioney od Bogá/ y Páná náſzego/ Iezuſá/ w Páſterzu powſzechnym Kośćiołá ſwego/ y w Wikáryim iego: ktorego możność ieſt dwoiáka; bo iedná záwiſłá w zánowániu/ y władzey docżeſney/ ktora tu ma: druga w iurisdykcyey/ y w mocy duchowney. Páńſtwo iego docżeſne ieſt dwoiakie: iedno ieſt pożytecżne/ ábo rácżey/ właśnie pod nim bedace: drugie oddáne/ y zlecone inſzym. Co ſie tycże Páńſtwá/ iemu pożytek cżyniacego/ y ktorego ſam vżywa/ trzyma Papież niemáła cżeść Itáliey/ to ieſt/ wſzytko to/ co leży miedzy rzeka Fiore/ y Caieta/ y miedzy Primáro/ y geba rzeki Tronto (wyiawſzy tylo Kśieſtwo Vrbińſkie) w ktorym mieyſcu zámykáia ſie Prowincye/ Bononia/ Románia/ Márchia/ Vmbria/ Kśieſtwo Spoletſkie/ oycżyzná ś. Piotrá/ y Látium. To páńſtwo ieſt z grzecżnieyſzych páńſtw we Włoſzech/ y wzgledem położenia/ bo leży iákby we ſrzodku Itáliey/ y rośćiaga ſie od morzá Adryátyckiego/ áż do Tirreńſkiego/ y że też ma obfitość wielka żywnośći/ á zwłaſzcżá pſzenice/ oliwy/ win: Románia bowiem rodźi winá y oliwe/ nie tylo dla śiebie/ ále też y dla ſaśiad/ y wyſyla tego niemáło/ y do Weneciey/ y do Scláuoniey: robi też y ſol/ y dla śiebie/ y dla inſzych kráiow v Cerwiey. Márchia wydawáłá podcżás do 100. tysiecy korcy pſzenice Wenetom/ y oliwy bárzo wiele. Vmbria/ ácż nie ma pſzenice ná wyſyłánie/ iednák ſámá iey nie potrzebuie zinad: á rodźi práwie wſzedźie winá/ oliwe/ bydło: y ná wielu mieyſcách doſtatek ma ſzafránu. Pátrimonium y Látium ratowáły nie raz zbożem Genua/ á

podcżás

podczás też y Neápolim. Ieſt do tego/ to páńſtwo pełne ludźi śmiáłych y walecznych/ ták/ iż rozumieią/ że z tey miáry przechodźi wßytkie inße páńſtwá Włoſkie: mogłoby ſie wywieść z Bononiey/ z Romániey/ y z Marchiey/ lepiey niż 20. tyśiecy pießych/ y tyle drugie z oſtátká páńſtwá Papieſkieg. Zá czáſu Klemenſá VII. ſáma Marchia wyſtáwiłá byłá 15. tyśiecy ludźi ku pomocy temu Papieżowi. Miáſtá przednieyße iego ſą/ Rzym/ głowá świátá wßytkiego/ w ktorym może być 100. tyśiecy ludźi. Bononia/ kędy ieſt wiecey/ niż 80. tyśiecy/ Peruz/ Ankoná/ Ráuenná/ Arimin/ Ceſená/ Forli/ Fáenzá/ Imolá/ Máceratá/ Fermo/ Aſcoli/ Cámerin/ Spolet/ Norcia/ Reáteti/ Terni/ Nárni/ Oruietto/ Viterb/ Aſiß/ Folin/ Todi/ y podobno do 30. inßych. Nie zchodźi mu też ná fortecách grzecznych: miedzy ktoremi ieſt káßtel/ y Borgo Rzymſkie: miáſto Oruietto ſamorodnie pobudowáne: Terrácina/ miáſto rzeczone káßtel/ Fanum. Lecz mogłyby być vfortyfikowáne/ y inßych wiele/ ktore ſą w położeniu/ y w mieyſcách oſobliwych/ iáko ieſt/ Aquápendente/ Monte fiáſcone/ Viterb/ dla przeßćia trudnego/ nád ktoremi leżą: á z drugiey ſtrony Ankoná/ ktora począł był fortyfikowáć Pius V. Spolet/ Nárni. Ieſt też w iego páńſtwie/ port w Ankonie/ y w ſtárym mieśćie. Dodáie też ozdoby y możnośći znáczney páńſtwu kośćielnemu/ wielkość y dźielność fámiliy zacnych y godnych/ dla rozumu ich/ pod czás pokoiu/ y pod czás woyny/ ktorych ieſt pełne. A ztąd poſpolićie/ Kśiążetá y Krolowie Chrześćiáńſcy/ doſtáią Pułkownikow y Hetmánow do woyſk ſwych/ y do woien. A gdźieby Pan tego Páńſtwá był świecki/ á nie duchowny/ nie dałby nic wprzod żadnemu Pánu Włoſkiemu/ áni w ludźiách/ áni w potężnośći. Ma nádto Papież páńſtwo Auiniońſkie we Francyey/ kędy ſą cztery miáſtá przednie/ y 80. inßych murowánych. Ma też w kroleſtwie Neápolitáńſkiem/ miáſto Beneuentum. A co ſie tycze páńſtwá iego zleconego inßym: ieſt Pánem zwierzchnym kroleſtwá Neápolitáńſkieg/ y Sycyliyſkiego (ktore feudum nád inße ieſt naprzednieyße) Vrbinu/ Ferarzá/ Parmy/ Meſſeranu/ y inßych; Inſuły Hiberniey/ y kroleſtwá Angielſkiego/ ktore włáśni Krolowie zdawna poddáli Kośćiołowi/ y vczynili ie hołdownicze iemu. Mą nádto iuriſdykcye w rządách wßytkich zakonow/ y wßytkiego duchowieńſtwá Chrześćiáńſkiego/ y w dyſpono-

wániu o beneficyách: ták/ iż ná nim ſie záwießáią: do niego ſie vćiekáią/ do niego áppelluią/ iáko do wyżßego Páná/ y oycá/ náwet y wßytkie zakony rycerſkie. Przetoż on ma tyśiąc ſpoſobow do nágradzánia zaſług: á iáko mawiał Sixtus IV. nie znidźie nigdy Papieżowi ná pieniądzách/ gdźie tylo nie znidźie mu ná ręku/ y ná piorku. á ták Pius IV. miał tylko od zakonow 400. tyśiecy ßkutow: á miałby był/ gdźieby tylo chćiał (iáko mu rádzono) pozwolić ná Renuncyácye *Beneficiorum cum regreſſibus*, y ná Compoſitie *Officiorum*, więcey nád million. Paulus III. przywiązał ſie był do ligi z Ceſárzem/ y z Wenetámi przećiw Turkom (iáko też vczynił potym Pius V.) dáiąc ßoſtą częśc nákłádu ná woynę: poſyłał też ná pomoc Kárłowi V. gdy woiował z Lutheráty 12. tyśiecy piechoty/ y 500. iezdy pieniężney: á wynioſł iednák dom ſwoy ták iáko báczymy: y Pius V. poſłał był 4. tyśiące piechoty/ y tyśiąc koni/ ná pomoc Kárłowi IX. krolowi Fráncuſkiemu: Sixtus zá pułßoſtá lat Papieſtwá zebrał był 5. millionow ßkutow/ ácz wydawał wielkie pieniądze ná prowádzenie wod/ ná fontány/ ná kolumny/ ná pałace/ ná kośćioły/ y ná inße rzeczy.

Lecz tá możność nic nie ieſt/ względem duchowney/ ktorą drudzy zowią Kośćielną/ gdyż tey nie kończą rzeki/ áni gory: przechodźi Oceán: zámyka w ſobie oboie pułniebie: nie ma náwet inßey zwierzchnośći y przełożeńſtwá nád ſobą/ oprocz Boſkiey/ od ktorego też on wźiął *authoritatem*, y iurisdykcyą/ bez żadnego śćieśnienia/ gdyż Chryſtus rzekł Piotrowi: *Quodcunque ligaueris: Quodcunque ſolueris:* tákże mu też rzekł nieogránicznie: *Paſce oues meas.* Inßy Pánowie mieli zprzodku władzą od ludźi/ ktorzy ich obieráli ku rządom ſámych śiebie/ zkąd potym poßłá práwem przyrodzonym/ y zá dźiedźictwem ná ich potomki: lecz Papież ma możność y zwierzchność ſwą nád narodem ludzkim/ od ſámego właśnie Bogá: przetoż nie może mu iey nikt ćieśnić/ áni odmieniáć/ ktokolwiekby táki był. Nie ma nád ſobą trybunału wyżßego ná źiemi: y w rzeczách należących do wiáry/ y do obyczáiow: nie godźi ſie áppellowáć od iego wyroku/ áni do Concilium/ áni indźiey. Inßy máią ſwoie możność ográniczoną ártykułámi/ y páktámi vmowionemi z poddánemi/ ktore oni obiecuią záchowáć przy Koronácyey ſwey/ y ná to przyśięgáią: Papież nie ma/ co ſie tycze ſpráwowánia/ y rządow Kośćiołá Bożego/ in-

ßego ograniczenia tylko aby pilnował chwały y służby Bożey/ a budował y trzymał duchowny kościoł iego. Tutecznych Panow kończą sie państwa/ abo gorami/ abo morzami/ a ten ma władza/ ktora nie zna Horyzontu. Ta zwierzchnia władza/ y piecza dana od Chrystusa Piotrowi y ieg nastepcom/ niesie z soba dwa obwiaśki/ y vrzedy wielkie: Pierwßy iest/ rzadźic y ßczepić kościoł: drugi/ zabiegać niebespieczeństwom/ y ßkodom nastepuiacym: abowiem wßelaki doskonały rzad/ potrzebuie dwu cnot/ z ktorych sie iedna bawi w rzadzeniu/ abo (iż zażyie słowa Chrystusowego) w paśieniu/ a druga w bronieniu/ y w zabieganiu naiazdom nieprzyiaćielskim: rzady sie odprawuia prawami/ obrona orężem: do rzadow należy nauka Polityckа/ do obrony nauka Rycerska: tamte sie odprawuia w domu/ a ta indźiey: tamte z poddanymi/ a ta z nieprzyiaćioły: tamte prostuia żadze y chuci/ a ta cholere: tamte możne sa za sprawiedliwośćia/ a ta za forteca. Papież wypełnia pierwßy vrzad nauka/ odprawowaniem Sakramentow/ y sam przez sie/ y przez swe vrzedniki: przy ktorych dwu rzeczach/ ma sie też wiazać dobry przykład/ y światobliwość żywota. A te świątobliwość/ acz nie tak kładźiemy/ iakoby rzecz koniecznie potrzebna do rzadow w przełożonych; bo Chrystus powiedźiał: *Quæcunq; dixerint vobis facite, ad opera autem eorum nolite respicere*: iednak przećie wiele pomaga ku zbudowaniu duchownemu Kośćioła Bożego: y przetoż grzechy Biskupow/ więkße sa dla zgorßenia/ a niż same z natury swey. Gdy Pan Bog łaskawie odpuśćił Dawidowi grzech cudzołostwo z Bersabee popełniony/ y mężoboystwa Vriaßowego/ chćiał przećie aby odniosł dobra chłoste za zgorßenie/ ktore w tym vczynił był ludowi. A daleko więkße zgorßenie/ przynoßa grzechy Biskupow/ a niż owe Panow świeckich: bo Biskup ma służyć ludowi świątłośćia/ y sola: Swiatłośćia/ żeby im vkazował droge zbawienna/ y port bespieczny: Sola żeby krasił obyczaie poddanych wßelaka cnota/ y bronił ich od skazy grzechow. A iako dobrze naucza *Caietanus* Kardynał: Biskup nie czyni professyey/ aby miał postepować ku doskonałośći iako mnich y zakonnik powinien/ ale żeby iuż doskonałym był: nie tylo winien poczynać y postepować w cnotach/ ale być iuż w nich doskonałym: nie tylo być powśćiagliwym/ ale czystym: nie tylo wstrzymywać sie od cudzego/ y od zysku nieuczćiwego/ ale też ma

mieć obćiety y wolny áppetyt od wßelákiey chćiwośći y łákomſtwá: y owßem/ deptać w ſercu ſwym/ y nizacż pocżytáć wßytek świát: nie kocháć nákoniec rzecży żadney/ tylko Bogá/ á to dla Bogá. Drugi vrząd Páſterzá ieſt/ bronić trzody od wilkow/ y od nieprzyiaćioł. A nieprzyiaćiele záś/ y ći/ ktorzy mogą przynieść ßkodę/ y vbliżenie ko- śćiołowi/ ſą dwoiácy/ domowi/ y obcy: z domowych/ niektorzy chcą pſowáć ßczerość náuki: drudzy/ przeßkadzáią dobremu/ y pomnoże- niu kośćiołá przez zgorßenia/ y grzechy ſrogie. Pierwßy poſpolićie bywáią ludźie prywatni/ ktorzy dla ámbiciey/ y dla zjednánia ſobie kre- dytu v ludźi/ iáko Aryuß/ ábo dla gniewu/ iż nie otrzymáli iákiey go- dnośći w kośćiele/ iáko Luther/ ábo z deſperácyey ſumnienia y duße ſwey/ podáiąc ſie ná łup ámbitiey y namietnośći ſwey/ wzbudzáią y bronią opiniey/ ktorymi vśiłuią pokryć ſwe páſſye/ y złe tálentá/ przez słowá piſmá ś. niezbożnie wyłożone: y dla tegoż powiádáią/ iż Luter miał nos woſkowy/ ábowiem náćiągał słow Duchá ś. kwoli ćiáłu y ku lubośći ćieleſney: y owßem/ ſkłaniał ie/ y krećił ku rozumieniu zá- ráźliwemu y dyabelſkiemu: y ná ten cżás rozumiał/ iż ſpráwił coś oſo- bliwego/ kiedy przyßedł ktoremu mieyſcu w Bibliey wykład dáleki od prawdy/ y owßem przećiwny *ex diametro*, prawdźie y vcżćiwemu. Tá- kowey záráźie/ zábiega Papież/ iuż Synodámi Prowincyalſkimi/ iuż Conciliámi powßechnymi/ wedle tego/ iáko máło ábo wiele należy ná oney rzecży/ iuż też przez Káznodźieie y Doktory. Przez Concilia po- konáne/ y potępione ſą herezye/ Arriußá/ Euticheſá/ Eunomiuſá/ Dioßkorá/ Berengáriußá/ y inßych: kazániem/ y dyſputácyámi ś. Au- guſtyná náprawione/ y popſowáne ſą herezye/ Donatá y Fauſtá: y ś. Grzegorz Papież trzymał ná wodzy Donátyſty w Afryce/ y Arryány w Hißpániey: wypędźił z Alexándryey/ y z Egyptu Agnoity: przywiodł do wiáry Kátholickiey Gotty/ ktorzy w Arryáńſtwie byli. Lecż ieśli Concilia y kazánia/ y dyſputácye nie vcżynią pożytku/ pozwala Pa- pież Pánom świeckim/ áby tám záżywáli ogniá y żelázá: ktorym ſpo- ſobem wyginęli Albingenſes. Druga ſkázá y przeßkodá Kośćioło- wi/ ieſt zgorßenie Pánow/ ktorzy ábo ze złośći pſuią dobro poſpoli- te/ y zbudowánie Kośćiołá Bożego/ ábo zá niedbálſtwem dopuß- cżáią vpádáć Religiey w Páńſtwách ich. Ná to oboie/ Papieżowie/ ieśliż ono złe nie może ſie inácżey vkáráć/ záżywáią klątwy/ y zákazá-

nia ábo

nia ábo interdyktow. A ieśli táki miecz máło co ſpráwuie/ deklaruia
ich być nieſpoſobnymi do páńſtw ich/ y niegodnymi onego ſtopnia/
ná ktorym ich Bog był poſádził: rozgrzeſzáia od przyśiegi wiáry
obiecáney poddáne ich/ y przenoſzą kroleſtwá y Páńſtwá ich/ ná inſze.
A przycżyná tego ieſt/ ábowiem w kośćiele Bożym/ moc świecka ieſt
iáko ćiáło/ á duchowna iáko duſzá/ przetoż owá ſłucháć winná/ á tá
zás roſkázowáć wſzytko to/ co tylo należy/ ku dobremu poſpolitemu
kośćiołá Bożego: Pánowie zás zgorſzenie cżyniący/ ſą iák członki
ſkáncerowáne/ ábo owce párſzywe/ ktore máią być odćinane od zdro-
wych cżęśći/ ábo odpędzone od trzody. N ieſt to śmieſzna/ co tymi
cżáſy powiádáią/ y piſzą niektorzy Politycy/ Fráncuzowie/ iákby krol
ich *dependeret immediatè à Deo.* Co iż ieſt márna rzecżą/ nie godno/ áby
ſie refutowáło/ gdyż wſzytkie kroleſtwá práwie/ miáły pocżątek ſwoy
z obieránia przez ludźie/ y dla tegoż przy koronácyey ſwey/ krolowie
przyśięgáią záchowáć przywilcie poddanym/ á poddáni wiárę krolom
pánom ſwym: á Pan Bog dał zupełną władzą wiązáć/ y rozwiezo-
wáć wſzeláką zwiazkę/ y przyśięgi nawet/ Papieżowi Rzymſkiemu/
iákom to wyżey pokazał. A gdźie ſie to w piſmie znáyduie/ iż koroná
Fráncuſka *immediate dependet à Deo?* cżyli w nowym/ cżyli w ſtárym
Teſtámenćie? N owſzem/ niemáſz krolá áni kroleſtwá/ wiecey powin-
nego/ y obwiązáneg ſtolicy Apoſtolſkiey/ iáko to Fráncuſkie/ gdyż wła-
dzą ſwą/ Zácháryaſz Papież przenioſł korone z domu Meroweo/ do
domu Pipinowego/ zkąd potym przyſzłá w dom Vgoná Ciápettá/
ktory poſzedł też od Pipiná/ ále przez białogłowy: ábowiem on był
ſynem Hákuidy: á tá ſie byłá vrodźiłá z Henryká Ceſárzá/ y z Mátil-
dy corki Ludwiká III. ktory był oſtatni ze krwie Pipiná. á ták/ gdźie-
by Papież Rzymſki nie miał tey władzey/ wſzyſcyby krolowie Fráncu-
ſcy od 800. lat/ áż do teg cżáſu/ byli tyrannámi: lecż nie byli/ bo lud
Fráncuſki/ dla dobrá poſpolitego/ ſkłaniał ku nim vota y chęći ſwe: á
Papieżowie też Rzymſcy ápprobowáli ich/ y konfirmowáli. Grze-
gorz IV. zepſował dekret vcżyniony ná Concilium Prowincyálſkim
Lugduńſkim/ zá ktorym złożony był z Páńſtwá/ y z kroleſtwá Fráncu-
ſkiego/ Ludwik Pius. Ták to pochybia/ iż Papież nie może procedo-
wáć przećiw krolowi Fráncuſkiemu/ iż też Ludouicus Craſſus/ krol
ták poważny/ wyklety był od Stefaná Biſkupá Pariſkiego/ ábo-

wiem przywłaſzczał dobrá kośćielne/ y wtrącał ſie w obieránie Opá-tow/ y Biſkupow: á gdy go niechćiał rozgrzeſzyć Biſkup/ vdał ſie do Papieżá Honoriuſzá/ ktory mu dopiero poſłał rozgrzeſzenie: záwſze władza duchowna poddána byłá duchowney. Sámuel poſtánowił y pomáśćił ná kroleſtwo Saulá: á iż ſie źle záchował/ złożył go iáwnie/ y ná ieg mieyſce poſtánowił Dawidá. Eliaſz ſtánowił rozmáite kro-le w Zydowſkiey y w Sámáriyſkiey ziemi. Hieremiaſz ſzczepił/ y wyko-rzeniał kroleſtwá y kśieſtwá. Przetoż dobrze mowi ś. Ambroży *Veteri Iure à Sacerdotibus donantur Imperia, non vſurpantur.* Y *Petrus Cluniacenſis: Quamuis Eccleſia non habet Imperatoris gladium; habet tamen ſuper Imperatores imperium.* Y *Hugo de S. Victore: Spiritualis poteſtas iudicat terrenam.* Y ś. Páweł mowi: *Spiritualis omnia iudicat.* Táka máiąc władzą Innocentius I. wyklął Arkádiuſá Ceſárzá/ y Eudo-xia ieg żonę/ iż nie dopuſzczáli/ áby był ś. Jan Chryzoſtom odyſkał ſwoie ſtolice/ y ná nie puſzczon. Grzegorz I. wyklął Lothàriuſá Ceſá-rzá/ dla wſzeteczeńſtwá ieg z Valdrádą. Grzegorz VII. Henryká III. iż ſie chćiał wtrącáć w ſtánowienie Papieżow/ y w podawánie bene-ficiy. Henryk V. tákże też był pogromiony/ iż przywłaſzczał ſobie władzą dáwáć Inueſtytury ná Biſkupſtwá: y Fryderyk I. był od Ale-xándrá III. y od Adryaná IV. poniżony y pozbáwiony Ceſárſtwá: tákże Fryderyk II. y Ludowik V. też mocą byli pokaráni. Grzegorz II. vkroćił Leoná Jſauryká Ceſárzá/ iáko kázobrázce/ y wypuśćił ludźie we Włoſzech od przyśięgi/ ktorą mu byli vczynili: á Grzegorz III. odiął mu *Imperium.* Grzegorz VII. wźiął Tytuł krolewſki/ y wſzytkie práwá krolewſkie Polſzcze/ dla Boleſłáwá śmiáłego okru-tnośći. Julius II. odiął tytuł *Chriſtianiſſimi* Ludwikowi XII. kro-lowi Fráncuſkiemu/ y podał ieg kroleſtwo/ y támto Janá krolá Ná-wárſkieg (iż ſie záſtáwiáli władzey/ y iuriſdykcyey kośćiołá Rzymſkie-go/ w rzeczách Ferrárſkich) ná łup: y tenże dał znáć Wenetom/ iáko ſą ſtráſzne oręża kośćielne. Klemens VII. á potym Paulus III. wy-klęli dla porzucenia Kátharzyny żony właſney/ Henryká VIII. An-gielſkiego krolá: y Pius V. Jzábellę corkę tegoż Henryká/ y dekla-rował ią/ iż odpádłá od wſzelkiego práwá Korony Angielſkiey/ dla odſtepſtwá/ y dla heretyctwá iey. Sixtus V. deklárował być nieſpo-ſobnymi do Korony Fráncuſkiey/ y do wſzelkich Páńſtw/ Henryká z

Náwárry/ y Henryká *de Conde*, iáko heretyki. Nákoniec/ nie tylo to
iest rzecz iásna/ iż Papieżowie máia te władza/ ále też y to iest iáwna/
iż rzadko sie tráfiało/ áby owi/ co sie pokázowáli vpornie nieposłu-
ßnymi/ przeciw Vikáryemu Chrystusowemu/ y pogárdzáli iego włá-
dza/ nie mieli być karáni od Bogá/ y tu docześnie/ żeby zrozumieli/ iż
moc ziemska ma być posłußna niebieskiey/ y że też karánia doczesne
vsługuia zwierzchności duchowney: iáko tego poświadczáia kłopo-
ty/ y dokonczenia/ Henryka IV. y V y Fryderyká I. y II. Cesárzow/
y domu Philippá Bellá/ królá Fráncuskieg/ ktory miał trzech synow/
á wßyscy pomárli bez potomstwá: y trzy żony ich/ wßytkie były o cu-
dzołostwo oskárżone/ y dwie przekonáne y potepione ná śmierć: y Lu-
dwiká XII. ktory nie zostáwił potomka ná krolestwo: y Janá Náwár-
skiego/ ktory vtrácił wiekßa cześć krolestwá: y Henryká III. Fráncu-
skiego/ ktory gdy kazał zábić Ludwiká Kárdynałá *de Guisa*, Arcybi-
skupá Rińskiego/ sam też był zábit (sposobem/ ktoremu ledwie wie-
rzyć beda náßy potomkowie) przez iednego zakonniká nedznego. R
áczkolwiek nie wßyscy ci/ przeciw ktorym/ podniesiony był ten miecz
kościelny/ źle konczyli dni swoie/ ná tym nam iednák dosyć/ iż to sie
pospolicie iści. Bo iáko w przyrodzonych postepkách/ láto pospoli-
cie iest ciepłe y suche/ á zimá zimna y wilgotna: ácz też podczas bywa
deßcz lecie/ (mowi sie to wedle ciepłych kráiow) á zimie pánuia wiá-
try suche/ tákci y to iest pospolita/ iż wykleci y odcieci przez władza
Papieska/ od ciáłá duchownego/ kościołá Bożego/ odnoßa karánie/
y zły miewáia koniec/ y ná tym też żywocie: á ieśli niektorzy vmkna sie
przed chłosta ta y niebespieczeństwy/ to sie tráfia/ iákby deßcz lecie/ y
suchość zimie/ żeby też miáłá mieysce wiárá y zasługá v Bogá.

A iż władza Vikáryego Chrystusowego/ w tym co sie tycze do-
brá pospolitego/ y posługi kościelney/ nie ma gránic/ á władza kro-
low/ iest opisána/ y zwierzchność wyżßa Cesárstwá/ konczy sie grá-
nicámi krolestwy tegoż sámego Cesárstwá/ zá tym to przychodzi iż
wiele Pánow/ áby dostapili tytułow/ y bogactw/ choć też właśnie
doczesnych/ vciekáli sie nie do Cesárzá/ ále do Papieżá. Stefan We-
gierski/ posłał Posły do Benedyktá VI. áby od niego otrzymał Ko-
rone/ y tytuł krolewski. Miecysław Ksiaże Polskie/ tegoż ßukał/
ále nie dostał: dostał przecie Káżmierz od Benedyktá IX. iáko
Dymitr

Dymitr Kśiąże Kroátſkie/ y Dálmáckie/ od Grzegorzá VII. Alfons Kśiąże Portogálſkie/ od Alexándrá III. Calloiane Kśiąże Bulgárſkie/ od Innocentiuſá III. A cożieſt więkßego nád *Imperium?* iednák Leo III. przenioſł ie zzachodu od Grekow do Fránkow/ poſtánowiwßy Ceſárzem Kárłá Wielkiego: y Honorius III. támto wſchodnie do tychże Fránkow/ dáiąc ie Comeſowi *de Anſerra,* y Wenetowie też mieli niektore ozdoby ſwych ſpániáłośći/ od Papieżow Rzymſkich: y oniż ſámi przyznawáią iż im potwierdźił zwierzchność nád morzem ich/ Alexánder III. A owßem niektorzy Pánowie/ poczytáli to ſobie zá ſławę/ żeby byli poczynili ſwe kroleſtwá ná wieki/ hołdowniczę/ y trybutálne Kośćiołowi: iáko to vczynił Inno/ krol Nortumbrow/ y Oſá/ krol Merkow/ w wielkiey Brytániey/ y Alfons I. krol Portogál.

Rożnośći wielkie miedzy Pány/ poſpolićie odſyłane bywáły do Papieżá Rzymſkiego. Nie było więkßey nigdy/ ieśliż bedźiemy vpátrowáć ſkutek/ iáko owá miedzy koronámi Káſtiliyſką y Portogálſką/ względem żeglowánia/ y nábywánia nowych kráiow: te iednák ſkończył ſwym wyrokiem Alexánder VI. ktory kazawßy puśćić linią od pułnocy ku południu/ ná 80. mil Polſkich wdłuż/ przez záchod od wyſep *Caput Viride,* náznáczył wßytko to/ coby ſie ználazło ku wſchodowi/ od támtey liniey/ Portogálczykom/ á oſtátek Káſtilianom: á potym zá ználeźieniem Portogálczykow/ pozwolił/ żeby oná linia poßłá dáley ku záchodowi ná 36. mil. Nákoniec/ byłá záwße ták wielka zwierzchność Papieżá Rzymſkiego w Chrześćiáńſtwie/ iż ſie nigdy nic znácznego nie ſtáło/ tylko przez niego. Bo on ſam iáko oćiec poſpolity/ może vgádzáć krole Chrześćiáńſkie/ kończyć woyny pokoiem/ rożnośći porownániem/ wyrokiem ſporky y niezgody: on ſam może ziednoczyć/ y iednoczył nie raz do ligi Pany Chrześćiáńſkie przećiw niewiernym. On práwie wypráwił y námowił/ ábo dał pozwolenie/ Gotfredowi Kśiążećiu z Bildbemu/ y Comeſowi Flánderſkiemu/ y z Toloſſy/ z Bles/ z Ciártres/ z Boloniey/ y inßym: Konrádowi/ y Frydérikowi Ceſárzowi/ Philippowi/ y Ludwikowi Krolowi Fráncuſkiemu/ Rychárdowi Krolowi Angielſkiemu/ y wßytkiemu práwie Chrześćiánſtwu/ do Aſiey ná odebránie źiemie świętey. Drudzy ſie Papieżom záſtáwiáli/ ále oni zniesli/ y zwyćiężáli woyſká krolow y Ceſárzow możnych/ ſámą tylko reputácyą.

A záprawdę/ táka to ieſt możnoſć Papieſka/ ktora záwiſłá nie w munitiách/ nie w zbiorách pieniężnych/ nie w woyſkách vzbroionych/ nie w doſtátku obrony y rynßtunkow/ áni w żadney inney rzeczy/ ále w powáżnośći tákiey/ iż nia może obroćić/ y poćiagnać śiły/ y ſkarby Chrześćiáńſtwá/ Pány/ y ludźie wßytkie wierne/ gdźie tegő chwałá Bożá/ y poſługá kośćiołá Bożegő potrzebuie. A ta to władza y powáżnośćia Papieżowie/ áczkolwiek barzo vbodzy/ przywiedli do końcá chwalebnego przewagi znáczne/ znieśli przeßkody/ zwyćiężyli trudnośći/ y nákoniec zwyćiężyli wßeláka przeßkode. Nie bede wyliczał ku tey rzeczy náleżacych ſpraw Alexándrá III. y iego náſtepcow/ ktorzy z tákim ſtátkiem trzymáli ſie przy ſwey godnośći y możnośći/ przećiw Fryderikowi Ceſárzowi/ ktory też był z przeważnieyßych Pánow/ co ich iedno miáłá Niemiecka źiemiá. Nie wſpomnie też woien wygránych przez Iuliuſzá II. ktory odebrał ná kośćioł niemáła częśc Vmbryey/ y Bononiey y miáſtá przednieyße Romaniey: wpráwił w klube Wenety: poniżył hárdoſć/ y oſłabił możnoſć Fráncuzow we Włoſkiey źiemi: á iednák przećie zoſtáwił wielka ſumme gotowych pieniedzy náſtepcy ſwemu. Ale co rzeczemy o Piuśie Wtorym/ y o Piatym? támten pobudźiwßy Pány Chrześćiánſkie/ áby wźieli oreże przećiw Turkom/ y pokázuiac/ iż chćiał iácháć ſam oſoba ſwa ná támte woyne (iákoż w rzeczy ſámey záiáchał był do Ankony) pobudźił ták ludźie/ narody/ Angielſkie/ Fráncuſkie/ y Niemieckie/ że nic nie rzeke o Włoſkich/ iż gdy zbywáło w onym wielkim ludźie nád potrzebe támtey imprezy/ muśiał ich odpráwić do domu podobno 40. tyśiecy. Pius V. kuśił ſie o tákaż impreze/ y z wiekßym powiedźieniem: ábowiem złaczywßy do ligi zá ſwa powáżnośćia/ ármaty krolá Kátholiká y Wenetow/ y wypráwiwßy ich przećiw nieprzyiaćiołom Wiáry świetey/ odnioſł zwyćieſtwo nád inße náſławnieyße/ y dobrze pámietne: zá ktorym on vtárł rogi/ y odiał władza ná morzu Selimowi II. y domowi Othomáńſkiemu/ ktora tám przez ták wiele lat mieli.

Nákoniec/ gdyż dwie rzeczy należa Pánu/ áby Wielkim był: Reputátia/ y śiły: Śiły Papieſkie/ mierne ſa/ lecz Reputátia iego z żadna ſie inßa nie porowna/ áni *intenſiuè*, áni *extenſiuè*, (ábo po Polſku/ żaden nie ma wiekßey/ y wiecey v ludźi) ábowiem *intenſiuè* mowiac/ tá ieſt nawyżßa/ y nie zna nád ſoba żadnego zwierzchnego/

tylko

tylko Bogá/ á dáleko mniey rownego nie ma: á rośćiaga śie záś *extra anni solisq; vias.* Zámyka w sobie Asia/ Afryke/ y Europe: przechodźi Ocean/ zámyka pod soba Ameryke/ y Nowy Swiát: y choćby śie znáydowáło wiecey świátow/ á niż śie o nich śniło Demokrytusowi/ wßytkie by przećie były pod iego władza. A ták vważáiac te wßytkie rzeczy/ rozumieć trzebá Papieżá zá Páná namożnieyßego: namożnieyßego mowie/ y dla rozerwánia zamysłow inßych/ y dla pośilenia swych. Gdźieby śie on nie przyłożył do ktorey zacney przewagi/ pewnie tám nie spráwia nic Pánowie Chrześćiáńscy znácznego/ dla dobrá pospolitego/ ábo dla posługi Kośćioła Bożego.

Koniec Trzećiey Częśći.

REGESTR RZECZY ZNACZNIEYszych w tey Trzećiey Częśći.

A.

Abyssyńskie páń
stwo/ y iego krol/ ktoreg zowia Pop Jan/ 143.
Adelskie krolestwo/ y Pan ieg/ 149.
Afryke Wandálowie pośiedli/ 67.
Afryka ieśliż ku mießkániu sposo: 142
Agá vrzednik v Turkow/ nád Jánczárami stárßy/ 171.
Aleppo miásto Syriyskie/ 164.
Alexánder 6. Papież rozdźielił dwiemá krolom nowy świát/ 210.
Aloes drzewo na srebro wáża/ 111.
Anglia iak wiele miáłá ludźi/ y Párochiy/ 22.
Położenie iey mocne/ 24.
Anglikowie y Francuzowie náieżdżáli flotty Hißpáńskie/ 193.
Angielskie krolestwo/ okrag Páństwá pod nim/ bogáctwá iego/ śiły/ oreża/ intraty/ obyczaie/ etc. 22.
Anglikowi kuśili śie do Jndyey/ 25.
Anglikow z Niderlandá: hándle/ 24.
Angolá Prowincya zacna/ 110.
Arabiey położenie/ 6.
Arábowie śmiáli/ 3.
Arákán krolestwo wźiete od kroláz Bármy/ 111.
Arcyksiażetá Rákuskie/ ich fámilia/ y Pánstwa/ 73.
Arcybiskup Mágdeburski/ przedtym Primas w Niemcech/ 73.
Arcybiskupi inßy Niemieccy y Kurfirßtowie/ Támże.
Arcybiskupá Gnieznieńskiego władza w Polßcze/ 43.
Asappi piechota podla Turecka/ 171.

Asia Mátká krolestw y pánstw poteżnych 81
Asiátyckie krolestwo przednie 81
Astrologow 5000. w Cámbálu 89
B.
Báduriusá krolá woysko 121
Bánkiety Tureckie 109
Bátticálá Miásto w Indyey 112
Bászow Tureckich bogáctwá y zkąd 167
Bengálskie krolestwo 83
Báwelniány kábat bárzo mocny 115
Bisnágár miásto 112
Biskálini do morzá dobrzy 188
Biskup iest ludźiom świátłem y solą 205
Biskupi doskonáłymi być powinni
Brámowie ludźie y krolestwá ich 305
Borno krolestwo y krol iego 143
Bogáte w złoto y w srebro krolestwá ktore 197
Bogowie Perwáńscy/ 183
Iápońscy 143
Bogáctwá káżdego krolestwá w czym záwisły 45
C.
Cáir miásto Egyptskie wielkie 164
Cálwińska sektá nád insze nagorsza 20
Cámbáia miásto przednie w Siám 102
Cámbálu miástá ná 28. mil w około/ stolicá Wielkieg Cháná 85
Cámpánel o 7. murách miásto 123
Chána Wielkiego páństwá/ bogáctwá/ rządy/ śiły/ 81.
Cesárskie miástá 71
Cesarz Chrześciáński czemu się nie poteżny zda: iednak nie iest ták dalece 79
Cesarz przedni Pan miedzy Chrześciány 71
Chine Polus názywa Mángi 83
Chińskie páństwo nád insze porządnieysze 97
Chinski krol/ y iego páństwo wielkie/ bogáctwá/ intraty/ rządy/ śiły/ pográniczni 90
China od Tártar pośiedźiona: trześieniu źiemie podległá 84
Chineńczykowie y po wodźie mieszkáią/ iák my po źiemi 93
Chineńskie miástá 95
Chineńczykow postepki y zabáwy 92
Chineńczyki przechodzą y trapią Iápończykowie 100
Cirkáscy Tártárowie 63
Cło od vmywánia się wodą z rzek pewnych 112
Colonie Hiszpáńskie w nowym świećie 193
Colonia Portogálczykow Cántán w Chinie 101
Congo krolestwo y krol iego 197
Condycye 4. do poteżnośći páństw 48
Constántynopole miásto roskoszne/ nawiekszé w Europie 164
Constántyn Wielki dwiemá rzeczámi osłábił Cesárstwo Rzymskie 65
Tenże w dźiale pogárdźił Włoską źiemią 185
Contrybucye Niemieckie Cesárzowi powinne 73
Czeska źiemiá iák wiele miast ma y wśi 79
Czeski krol wyiety od podatkow Cesárzowi winnych 71

D.

Dáiri pan powszechny w Iáponie 139
Dyskurs około trwáłośći páństwá krolá Hiszpáńskiego 187
Dyskurs około rozszerzenia páństw 124
Dyskurs o potędze Angielskiey 192
Drugi o potędze Fráncuzow względem Hiszpanow 191
Dyskurs krolá Stefaná o podnieśieniu woyny przećiw Turkowi 175
Dyskurs/ coby też przemogł Pan Chrześćiáński/ktoryby miał w mocy swoiey wszytkie dochody páństwá swego 113
Dyskurs o woynách/ktore śię blisko/ y ktore dáleko odpráwuią 106
Dyskurs/ czemu Mogor ták możny będąc/ nie opánuie ostátká wschodnich páństw 125
Dyskurs/ czemu wschodni y południowi Pánowie większe miewáią woyská/ áni ż nászy 107. 121
Długu zostáwił 26. millionow Henryk 2. we Fráncyey 16
Dowćip ludzki więcey śię śili w obrónie/ á niż w náiázdách 127
Drácus rozboynik sławny Angielski/ 193
Drogość zkąd pochodźi 166
Drzewá w Chinie rodzą po dwá y po trzykroć ná rok 93
Duński krol/iego páństwá/bogáctwá/ rządy/ śiły 31
Dźwiná rzeká w Liwlánćiech 41

E.

Ebrydy wyspy 22
Ekátompile/ dźiś Ispáám/miásto wielkie 131
Europá obfita w krolestwá 9

F.

Fábryki Iáponskie 141
Fessá krolestwo/ y miásto tegoż imienia dźiwnie wielkie 154
Ferdinandus de Andrada Portogálczyk zalecony 101
Filippiny wyspy/ y rządy ná nich Hiszpáńskie 184. 194
Flánderskie woysko do 80. tyśiecy 74
Florentskie kśiążę ma porozumienie z Abissynámi 151
Fortece Moskiewskie 60
Nowey Hiszpániey 195
Fortece iákie lepsze 16
Fráncuskiego krolestwá opisánie/ gránice/ Prowincye/ dostátki/ miástá/ rzeki/ porty/ ludźie/ śiły/ intraty/ fortece/ rozerwánie/ y pożytki/ heręzyy támecznych 10
Fráncya dla wzgárdy Religiey wielełego vćierpiáłá 19
Fráncuzowie cztery máią Mágnesy ná cudze pieniądze 14

G.

Gántezy ábo Flánderczykowie przećiw Fráncuzom/ iák śię potężnie stáwiáli 108
Gorskie y Szwedzkie śiły iáko są potężne 37
Gránicze z Turkiem niebespieczna rzecz/ y z kosztem wielkim 79
Gweoni iedzą mięsá ludzkie 102
Gwiazdárska náuka w poszanowániu v Persow/ y v inszych narodow/ lecz przećie nie wszędźie 89. 130. 132

H.

Herezye iáko wygubiano 206
Heretyckie postępki we Fráncyey 20
Henryká 8. wypráwá pod Boloniá 27
Hibernia wyspá pod Angliá/ co zacz/ y iák wielka/ y iák bogáta 24
Hißpáński Turczyná przechodźi ármatą morską 187
Hißpánia w złoto y w srebro bogátßa nád inße 185
Hißpáński rowna śię ábo przechodźi w potężnośći/ y w dostátkách/ y w páństwách/ Turczyná 177
Hißpáńskiego krolá hołdownicy 176
Hißpáńskieg krolá pánstw po wßytkim świećie iák wiele/ y iák wielkich 180
Hißpani w nowym świećie iuż wiecey nie nábywáią 108
Tegoż páństwá w Europie/ ꝛc. rządy/ potężność/ pográniczni 185
Holándrowie ná morze są wyborni 188
Hołdownicy Kośćiołá Rzymskiego 263

I.

Jágiełło ná krolestwo Polskie wźięty ze trzemá kondycyámi 40
Jánczárowie Tureccy co zá ludźie/ y zkąd 168
Jáponskie krolestwá/ ktorych iest 60. ich gránice/ rządy/ obyczáie/ bogáctwá 138
Jáponczykow żáłobá biała 88
Jdálkáná potężność y dostátki/ y poráženie 120
Jezdá Polska y Litewska iák wielka może być 47
Jezdá Turecka dla czego słába 178
Jezdá Moskiewska iák wielka/ y co zacz 61
Jmperium Rzymskiego opisánie krotkie 65
Rozerwánie iego ná dwoie 66
Jmperatorá kto ma koronowáć/ y kiedy go ták zowią 68
Jmperium Rzymskiego śiły źiemne y morskie 71
Czemu ie Papież podał ná Elekcyą 69
Jmperium w domu Kárłá Wielkiego poki trwáło támże.
W Jmperium Rzymskim dwu rzeczy nie dostáie 76
Jndia dálßa/ y co tám krol Hißpáński trzyma 201
Jntraty Pánow Polskich nie wielkie 43
Jntratá Náuárskiego y Sárdyńskiego/ krolow/ bárzo máła 47
Jntratá Hißpáńskiego krolá wiekßa niż Tureckiego 177
Jntratá Sultány śiostry Cárá Tureckiego 167
Jntratá Szkotskiego krolá 47

K.

Kálekutski krol/ iego możność/ dostátki/ potężność 116
Kárność ná nikczemnych/ y nagrodá ochotnym żołnierzom v Tátárskiego Cháná/ záprawia wßytkie do woyny 88
Kárzeł Wielki vczyniony Cesárzem przez Leoná 10. 68
Tenże o Confirmácyą Testámentu swego do Rzymu postał támże

Kárlá 5. potężna Armatá przećiw Máhumetanom 188
Káthálonczykowie dobrzy ná morze 188
Konie rozmáite/ y ich przymioty 50
Kośćioł ábo Moschea w Feśie dźiwny 154
Kośćiołowi Rzymskiemu czynß ábo trybut niektorzy Krolowie pościli 210
Kśiążetá Niemieckie 73
Krol z Congo pobrácony z Portugálczykámi 197
Krowy dźiwne w Zeili 150
Kurlándskie kśiążę z domu Duńskich Krolow 43

L.

Lái ludźie pod krolem Siám 105
Lámpy w Feśie/ mieśćie Afryckim z dzwonow Hißpáńskich 154
Liwlántska źiemiá/ przedtym Krzyżácka 41
Lombárdia iest trzećią częśćią Włoskiey źiemie/ y naludnieyßa 96
Lombárdia záwße Cesárzom kłopot zádawáłá 70
Ludźi iák wiele w páństwách Europskich 95
Ludu rozmnożenie w páństwách zkąd 1
Lukáńczykowie kupili sobie wolność 70
Luter dla czego odstąpił od Kośćiołá/ 206

M.

Máláká kroleſtwo w Indyey 201
Márrochium miásto stołeczne w Afryce 153
Márrochskie kroleſtwo y Feskie pod iednym Pánem 156
Másságetowie ludźie waleczni 121
Márzácabil port sławny w Afryce/ 179
Mediolánskie kśięſtwo bogáte/ á zkąd 46
Mein kroleſtwo 83
Meicon rzeká wielka w Indyey 103
Mexikáński krol/ ludźie támeczni/ y obyczáie ich 182
Mieczá duchownego skutek 209
Mieyscá iákie lepße ku obronie páństw 6
Mleko kwáśne y przepaláne pijáne 86
Mogor Wielki pośiadł wiele kroleſtw 120
Moná wyspá Angielska 24
Monetá w Kátáio/ y v Popá Janá iáka 86
Monomotápá Pan wielki w Ethyopiey/ iego páństwá/ bogáctwá y śiły 152
Morze Chwáleńskie ábo Cáspium niesposobne do żeglowánia/ tylko przy brzegu 133
Moskiewskiego Kniáźiá páństwá/ y iák ludne/ wielkie/ bogáte: ceremonie/ dochody/ rządy/ śiły/ fortece/ y pogránicżni iego 52
Moskiewscy ludźie woienni/ co zacż 60
Moskwićin od Polaká czym rożny 64
Moskiewski Kniáź poráźił Turczyná 63
Moskwá miásto stołeczne spalone przez Tátáry 53
Możnośći páństw przyczyny 1

Mury

Mury Chineńskie od Tátar Kátáyskich 98

N.

Náirowie żołnierze w Indyách 117
Narsingi krol/ iego páństwá/ bogáctwá/ potężność 112
Neápolitáńskie krolestwo bogáte 46
Hołdowáć powinno Papieżowi/ 70
Iák wiele miast ma 124
Niemieckich Knechtow w łásności 75
Niemieckiey ziemie ábo Fráncyey wschodniey zálecenie 72
Niemcy z wiárą strácili męstwo y sławę 176
Niemiecka ziemiá iák wiele ma Prowincyy y miast 124
Y insze Europskie páństwá 124
Niemieckie Seymy 74
Niemieckie bogáctwá/ gránice/ sposobność/ liczbá ludu ich woiennegó/ Stany/ Kurfirstowie/ miástá wolne/ powinnośći/ ꝛć. 71
Niemcom hęrezye wiele szkodzą ná Seymách 77
Niemiecka nikczemność ná woynách 176
Niemieckich pánow y miast intraty podniesione z dobr Kośćielnych 74
Nierządnice płácą trybut w Chinie/ 99
Nissamálukowá potężność y szczęśćie/ 120
Norwegia 32
Nowiny Oycow Iezuitow 91

O.

Obowiązek Rzeszę Niemieckiey ná Koronácyą Cesárską 73
Okázya wiele służy ku nábyćiu páństw 8
Odmiáná krolestwá Siámskiego y Peguáńskiego 105
Odoácer krol Erulow/ co vczynił Augustulowi 67
Ofiáry Bogom krolá Chrisnároá przed woyną 115
Orkády wyspy 23
Osilia wyspá przy Liwlánćiech 31
Oycowie Iezuići w Chinie 100
Z Iáponu czemu są wygnáni 141
Oręże przednieysze Tátárskie/ y ich postępki woienne 87

P.

Páństwá częśćią gorzyste/ częśćią rowne bywáią niespokoynie/ y czemu 4
Pálac Wielkiego Thána 85
Pánowie Máhumetáńscy niewolnikom nawiecey powierzáią/ 122
Papież Rzymski/ iego páństwá/ fortece/ władza świetcka y duchowna/ nawyższa ná ziemi/ bogáctwá/ potężność/ ꝛć. 208
Papieska powinność y zábáwá 205
Papieżowie czego dokázowáli woyną/ 211
Páryż miásto y iego wielkość 14
Paulus Diáz Portugálczyk Kápitan odniosł zwyćięstwo 110
Pegu krolestwo y odmiáná iego 105
Pegu rzeká wielka/ támże.
Perski krol/ iego ludźie/ początek sekty ich Máhumetáńskiey/ páństwá/ rzeki/ rządy/ y obyczaie/ śiły/ oręża/ intraty pogránicżni/ ꝛć. 128
Perskie miástá przednieysze 131

Perwáńſkie páńſtwo/ obyczaie/ y bogáctwá 138
Philippine wyſpy/ y ich przymioty 184. 194
Piechotá Niemiecka gdźie lepſza 75
Piechotá Kálekutſkiego krolá porządna 117
Pieniądze ná woynie napotrzebnieyſze 6
Polſki krol/ iego páńſtwá y gránice/ bogáctwá/ intraty/ y rządy/ śiły/ pogránicżni/ 40
Polacy niedbáią o fortece 48
Niерádźi vćiekáią támże.
Politykow Fráncuſkich báśni 207
Położenie mieyſc wiele pomaga do możnośći páńſtw 6. 24
Piſmo ś. ma nos woſkowy 206
Poddáni ták wiele mogą iákiego krolá máią 65
Popá Janá ábo Abiſſyńſkiego krolá páńſtwá/ rządy/ śiły/ bogáctwá/ intraty/ y pogránicżni 143
Pop Jan co ofiárowáł krolowi Portugálſkiemu ná woyne 147
Portugálſkiego krolá páńſtwá ná morzu y ná źiemi/ w Afryce/ w Aſiey/ w Jndyey/ w Europie/ bogáctwá/ śiły/ y pogránicżni 196
Portogálczycy pánuią ná morzu Perſkim 133
Portugálczycy nád inſze narody śmielſzy 5
Portugálczykow zálecenie 181
Poſłowie v krolá Chińſkiego cudzoźiemcy 91
Porownánie Serifá z krolem Perſkim Jſmáelem 159
Porownánie krolá Náhámudiá z Támerlanem 123
Potężność Pánow ná czym záwiſłá/ czyli ná rozumie/ czyli ná mocy/ czyli ná impećie/ czyli ná pieniądzách 2
Poſeł krolá Portugálſkiego w Chinie wſádzony do więźienia 101
Prędkość bárzo potrzebna ná woynách/ ktorey Polacy nie máią 49
Przemożnym aby kto był/ czego mu potrzebá 2
Prożnuiących niemáß w Chinie 93
Prekopſcy Tártárowie 63. 52.
Przybáwki páńſtw máią być iáko ſzczepie 54
Przyczyny wielkośći páńſtw w poſpolitośći 1
Przywiley miáſtá Feſſy 155
Pruſkie kśiążę z domu Brándeburczykow 43

Q.

Quinzáy miáſto Chińſkie zacne/ ieśliż ieſt ná świećie/ kłádą w nim ieden million y 600. tyśięcy Fámiliy 85

R.

Religia potrzebna ku záchowániu páńſtw 19
Religiey ſkutki 186
Rhenus rzeká 72
Resbuty ludźie nie dálecy od Mogorow 126
Roſkoſzne mieſzkánia pſuią ánimuſze ludzkie 66
Rozerwánie Jmperium zachodniego 69
Rozum Hetmáńſki po czym oſobliwie po-

wie poznáć 54
Rudolf Cesarz przedawał wolność miástom Włoskim 70
Rzesze Niemieckiey rozmáite głonki/ 70
Rzeskie miástá wolne 75
Rzeki przednieysze w Niemcech 72
Rzymiánie wygrawáli ná woynách wielkośćią ludźi 1
Vżywáli Timárrow/ ábo hołdownikow/ iáko teraz Turcy 168
Rzym iak wiele ludźi miał zá Claudiuszá 2
Rzymskie páństwo rozerwáne ná wiele części 67
Rzymiánie iáko walczyli przed woyną pod Veio 108

S.

Sámárcándá miásto zacne 121
Sánosárádyn pan potężny Arábin/ y iego powodzenie/ támże.
Scandia ábo Scándináuia/ y Scácia/ co zá páństwá 31
Seget wźięty przez Turká 108
Serifá Afrikáńskiego páná przedniego/ dźiwny ná páństwo wstep 156
Tegoż páństwá dochody/ śiły/ rządy 153
Seymy Polskie długie nie bárzo pożyteczne 49
Siámski krol/ iego páństwá/ bogáctwá/ rządy/ Religia/ śiły/ y pográniczni 101
Siam miásto w Indyách wschodnich bárzo wielkie 103
Sicilia Feudum Kośćielne 70
Siras miásto w Persyey wielkie y zacne 132
Siły morskie Chińskie 98
Skopy dźiwne w kráinie Zeilá 149
Szkocki krol vbogi 22
Szkocya niedobyta/ támże.
Szkotowie miewáli woyská niemáłe 108
Słonie Ethyopskie 152
Siámskiego królá Idálkáná/ ktorych było do sześćdźieśiąt tyśiecy 120
Sofi Perski zkąd ma początek 129
Spahi ludźie v Turczyná 169
Spráwiedliwość y Religia w rządách Hiszpáńskich 186
Szláchtá Angielská nie władnie nád poddánymi/ y zamkow nie máią 30
Szláchtá nizacz v Turkow 89
Szpitale pospolite w Chinie/ dla kogo/ 93
Sztokfisz rybá 32
Szwedzki krol/ iego pánstwá/ miástá y fortece przednie/ etc. 34
Szwecia nie ma żebrakow 36
Szweccy ludźie woienni co zacz 37
Szwicerowie mogą mieć 120. tyśiecy piechoty 75

T.

Tátárskie páństwá/ śiły/ etc. 81
Támerlaná Wielkiego oyczyzná 121
Tatárskie woyny 83
Tartárowie polni ábo dźicy 90
Tauris miásto w Persyey 164
Timárrowie Tureccy/ podla iezdá 178
Timárrowie Perscy 133
Tlákaellel zbránia śię krolestwá 183
Trzęśienia źiemie srogie w Chinie 84
Trzeźwość ludźi południowych y

wscho=

wschodnich 109
Turcy ná swych woynách máią trzy rzeczy strászne 172
Odmienili sposob woiowánia 137
Tureckiego Cárá páństwá we trzech częściách świátá/ etc. 165
Turczyn przechodźi w polu Persá 136
Tureckich śił z Hiszpáńskiemi porownánie 188
Turczyn boi śie Polskich śił 175
Tureckie postępki w woiowániu 165
Turecka strzelbá ogromna y dostáteczna/ etc. 172
Turecka iezdá rozmáita 169
Turecka disciplina ná woynie/ etc. 173

V.

Vándálowie pośiedli Andálogią y Afryke 67
Veio miásto pięknieysze nád Rzym y lepsze 66
Vnkán Cár Tátárski/ etc. 82
Vtrácáć swe/ chcąc nábywáć cudzego/ glupstwo iest 91

W.

Wenetowie sobie wolni 70
Z Turkiem iáko śię obchodzą 176
Wistá rzeká 41
Wielbłądy iáko trwáłe ná pracą 134
Wielki Mogor iák potężny/ etc. 119
Wody w rzekách nie zstawáło woysku krolá Nársingi 114
Włoskie kśiążętá pomagáią Cesárzowi/ 76
Woyská wielkie nie długo trwáłe 110
Woyská gotowe y prędkie/ lepsze niż wielkie 87
Woyská Rzymskie Pretoryáńskie 168
Woyny ktore niepotrzebne/ y owszem szkodliwe 55
Wyspá ś. Wáwrzyńcá náywiększa ná świećie 198

X.

Xerxes 7. lat gotowal śię ná woyne/ 111

Z.

Zabobony krolá Nársingi 115
Zácháryasz Papież przeniosł Korone Fráncuską z domu Meroueo do Pipinowego 207
Zakonnikow pobito we Fráncyey dźiewięć tyśięcy 20
Zakon Rycerski v Popá Jána 148
Zakony Rycerskie w Mexiku 83
Zamki przednieysze w Polszcze/ w Litwie 48
Zátopienie ná 180. mil Chiny przez wody podźiemne 94
Zbroyny lud lepszy/ á niż nie zbroyny/ ku obronie 119
Zeglowánie Hiszpanom z nowey Hiszpániey łacnieysze/ á niż Arábom po támtych morzách 195
Zelándowie wyborni ná morze 188
Złotá dosyć v Monomotápy w Afryce 152
Złoty słup krolá Chińskiego 96
Zołnierstwo Perskie niedostáteczne 133
Zon włásnych Náirowie w Kálekutskiem krolestwie nie máią 118
Zygmunt 1. krol Polski ná woyne przećiw Turkowi wzywány 175

KONIEC REGESTRV TRZECIEY CZESCI.

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:

Czwarta Część.

W ktorey śię opisuią ludźie rozmáitych wiar, y sekt: to iest, Kàtholicy, Odszczepieńcy, Heretycy, Zydźi, Máhumetani, y Pogánie, &c.

Z Włoskiego ná Polskie, dla ludźi, o tych odmiánách y rożnośćiách Religiy, y fundámentow ich, wiedźieć prágnących, á w pewnych vmocnić śię chcących, wiernie przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárszych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v DŹIEDŹICOW STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVT: *Roku Pánskiego 1659.*

Fuerunt & pſeudo-prophetæ in populo, ſicut & in vobis erunt magiſtri mendaces, qui introducent ſectas perditionis, & eum, qui emit eos, Deum negant; ſuperinducẽtes ſibi celerem perditionem. Et multi ſequentur eorũ luxurias, per quos via veritatis blaſphemabitur, & in auaritia fictis verbis negotiabuntur. *2. Petr. 2.*

CZWARTEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

W ktorych się opisuią wszelákie Wiáry, ábo Sekty, co się w Europie znáyduią.

NIEMIECKA ZIEMIA.



Zepsowánie zacney Prowincyey Niemieckiey/ początek miáło od prożnośći/ iż nie rzekę/ od złośći Desideryuszá Erásmá/ vrodzonego w mieśćie Holánderskim/ rzeczonym Gudá/ lecz wychowánego w Roterodámie. Był to człowiek dowćipu niestátecznęg/ sposobny do żártow/ y do zabaw świetckich: czytał wiele/ y rozmáitych rzeczy: łácny do mowy/ y obfitego iezyká. Te tálenty/ gdy ie źle obroćił/ przyniosły wielkie vbliżenie Religiey Chrześćiáńskiey: ábowiem/ oprocz błazeństw ábo frászek/ ktore on był wydał pod tytułem MORIA, pisał też miedzy inszemi pierwszemi rzeczámi/ iedne kśiażke/ *Colloquiorum*, w ktorych hydźi/ y poczęśći w wątpliwość przywodźi Constytucye/ y Ceremonie kośćielne: śmieie śie z Theologow/ y kedykolwiek może/ szydźi z zakonnikow/ y z żywotá ich mniskiego. Z tákąż wolnośćią/ y złorzeczeństwem mowi o tychże zakonnikách/ y o rzeczách świetych/ w Adagiách/ y w inszych kśiażkách swych. Te iego kśiażki dywulgowáne po Akádemiách/ y po szkołách Niemieckich (kedy też y *publicè* czytáią iego Colloquia) rozniesione są miedzy wszelákiego stanu ludźie. A iż człowiek skłonnieyszy iest do złego/ á niż do dobrego: nie było nic/ coby śie bárźiey/ y mocniey chwyćiło ánimuszow Czytelnikow/ iáko te fácecye y żárty/ ktoremi on szczypie żywot/ y obyczáie osob duchownych/ y náśmiewa śie z Ceremoniy kośćielnych/ z czystośći/ z ślubow/ y ze wszytkiego tego/ co tylo v Chrześćian iest nabożnego/ y prostego. Puśćił śie potym ná szácowánie wiela Oycow świetych/

y ná vznawánie o piſmách ich: Wiec tez począł piſáć ná Ewángelie z tákim przeſpieczeńſtwem y wolnośćią/ iákby to ná Cicerona/ ábo ná Terentiuſá. A ták pokázuie ſie práwie Humániſtą/ ábo Grámmátykiem w máteryách Theologickich/ á Theologiem w świeckich/ w obojch Sophiſtą: y godźien był onego wierſzyká/ ktory Mártialis komuś powiedźiał: *Vis, dicam quid ſis? magnus es ardellio.* Mawiał ná koniec/ y piſywał ták/ iż Lutheráni cżćili go/ á Zwingliáni mieli go zá ſwego konfidentá. Tákim on fortelem/ odiąwſzy kredyt y reputácyą rzeczom świetym/ to ieſt/ gdy ie podał w żárty/ y w pośmiech/ vtorował droge Márćinowi Lutrowi/ ktory ie potym zdeptał y popſował: zkąd poſzły owe ſłowá/ iákby poſpolite po Niemcech: *Eraſmus innuit, Lutherus irruit: Eraſmus dubitat, Luterus aſſeuerat: Eraſmus parit oua, Lutherus excludit pullos.* A owo drugie: *Vel Lutherus Eraſmizat, vel Eraſmus Lutherizat.*

Luther począł wznośić łeb ſwoy przećiw Kośćiołowi Bożemu/ w roku 1517. á początek y okázyą do tego miał zazdrość/ iż Odpuſty pozwolone od Leoná X. Papieżá/ ogłáſzáć zlecono Dominikanom/ á nie Auguſtynianom/ z ktorych on był. Poruſzyłá tá rzecz ku tákiemu iádowi *Ioannem Sulpitium, Vicarium Generalem, Ord: S. Auguſtini,* w Niemcech/ y pomienioneg Márćiná Lutrá/ *Lectorem Ordinarium* w Withembergu/ ták/ iż wſzytko nogámi wzgore wywroćili. Pierwſze oręże Lutrowe było złorzeczenie/ ktorym łżył y ſzczypał w mowách/ y w piſmách ſwych ná káżdym mieyſcu/ y zá káżdą okázyą/ wſzytkie duchowne: á dodawáły mu wymowy obyczáie roſpuſtne/ y żywot zepſowány oſob kośćielnych: á oſobliwie/ iż obracáli intraty y dobrá/ oddáne od przodkow náſzych ná chwałe Bożą/ y ku porátowániu vbogich/ ná pompe/ y ná márnośći/ y ná gorſze ieſzcze rzeczy. Ták ſie był Luther roſpuśćił ná złorzeczeńſtwo/ iż tez *Ioannes Vigandus* w Kśiążce ſwey wydrukowáney/ w roku 1566. pod tytułem/ *de Bonis & Malis Germaniæ,* żáłuie tego wielce/ iż po iego śmierći/ ták bárzo ośiebło złorzeczeńſtwo przećiw Papieżowi. A iż kłamſtwo w iedney zforze chodźi poſpolićie z wſzeteczeńſtwem/ przeto tez temu trudno wierzyć/ iákiemu on kłamſtwy y fałſzem/ potwarzámi/ y vdawániem/ nádźiał ſwe kazánia y piſmá: bo chcac oſławić iuż duchowieńſtwo/ iuż Zakony/ iuż Papieżá/ iuż Biſkupy/ kłamał záwſze

bez wſty-

bez wstydu: y niedbał nic ná to/ ácz przeciwne sobie rzeczy mamiał: przetoż *Ioannes de Ethemberga* (iż o inszych nic powiem) we dwu tylo konfutácyách/ ktore on zebrał o niektorych przednich iego niezbożności ártykułách/ przekonał go w 874. matáctwách. Pomágáli temu iego iádowitu złorzeczeniu Poetowie (ludźie/ ktorzy záwsze máło co byli pożyteczni do wiáry/ y do obyczáiow Chrześciáńskich) y Orátorowie: á nie mniey mu też dogadzáli w tym y málárze/ ktorzy stosuiąc pezliki swe z piorem/ y fárby z niewstydem Lutrowym; poczęli málowáć księżá/ y Biskupy/ iáko wilki/ dyabły/ smoki/ y pod podobnymi inszemi rzeczámi. Tákiemi obrázkámi (gdyż złe łácno wynika/ y prędko sie szerzy) nápełnili zaraz bibliotheki y kramy: mieyscá pospolite y osobne: á ták nie słyszeć było/ żeby śpiewano co inszego po mieśćiech/ y po vlicách/ tylko pioseńki sprośne/ y lżące osoby duchowne: á widząc też ludźie wszędźie osoby wymálowáne/ y wykonterfetowáne nákształt źwierząt/ y inszych rzeczy tákich/ ktore wyrażáły y pewną złość/ ábo zdradźiectwo duchownych/ zátym prędko zwiedźiona byłá Niemiecka źiemiá/ y vstąpiłá niedługo z drogi/ ktorą iey był Chrystus pokazał. Onym kłamstwom y potwarzom/ ktoremi Luther szpećił sławę Papieską/ y żywot duchownych/ y świątobliwość Kośćiołá Rzymskiego/ pomagáłá do wiáry zła opinia/ ktorą Niemcy máią o narodźie Włoskim: gdyż rozumieią ich zá ták złośliwych y chytrych/ zá ták zdrádliwych/ y máłego sumnienia/ iż nie mász nic złego/ czegoby o nich nie rozumieli: y przeto też ná ten czás vdawał ich/ zá okázyą odpustow ogłoszonych/ przez Leoná X. iákby od nich zbieráli y łupili pieniądze. Nie mniey pomogło ku pomnożeniu herezyi/ iż Luther dźiwnie wynosił władzą świecką/ y że ią przekłádał niewstydliwie nád Kośćielną. ktora sztuką vchwyćił sobie niektore Pány/ á miedzy inszymi/ Janá Fryderyká Kurfirstá Saskiego/ y iednego Sichingá/ Kápitaná záwołánego/ y wiele po sobie ludźi máiącego Niemieckich. Żeby też był zniewolił sobie ánimusz Károlá V. Cesárzá/ y inszych Kśiążąt Niemieckich/ przypisał im/ w roku 1520. iedne kśiążke/ w ktorey vśiłował pokázáć/ iákby Papież y Biskupi/ mieli bydź pod mocą Cesárską/ y że im mieli wszytkę siłą zástáwić śie y oprzeć. Lecz nie było nic tákiego/ czymby sobie większą chęć y pochwałe v ludźi ziednał/ iáko ćielesność iego náuki. Abowiem

wiem znáiąc on dobrze nature Niemiecką/ iż z przyrodzenia rádźi ie-
dzą y piją nád miáre/ nie podał im herezyey *speculatiuas*, ábo ſubtel-
nych ktoreby były potrzebowáły ſubtelności dowćipu/ lecż práwie
wedle proporcyey poiętności y rozumu ich/ to ieſt/ máteryálne/ćiele-
ſne/ y beſtyálſkie: zniosł precż powśćiągliwość/ poſty/ ślub cżyſtośći
y kárność Chrześćiáńſką: dał wolność mniſzkom iść zá mąż/ y mni-
chom żenić ſie. Odiął władzą naprzod Papieżowi y Biſkupom/ á po-
tym y Pánom/ y vrzędnikom świeckim. Zácżym łácno było/ iż ludźie/
ktorzy ſłyſzeli/ że im podawano náuke ták miłą ich ſmákowi/ ták lubą
ćiáłu/ przyieli ią ochotnie: bo niemáſz nic ſnádnieyſzego/ iáko iá-
cháć po wodźie: lecż praca wielka ieſt żeglowáć przećiw wodźie/ y
przećiw popędliwośći/ y ſtrumieniowi pożądliwośći: trudno záprzeć
ſámego śiebie/ á krzyż ná śie wźiąwſzy/ násládowáć Chryſtuſá. A był
Luther ták przeſpiecżny y niewſtydliwy/ y dyſputował/ y piſał ták
wiele/ vfáiąc náturze/ y chućiom Niemieckim/ iákby właśnie miał
ſpráwe nie z ludźmi/ ále z beſtyámi. Izaliby v inſzego narodu śmiał
mowić ták niewſtydliwie: *Si non vult vxor, veniat ancilla.* Izaliby go
o to nie ſpalono záraz? á iednák go we wſzytkim Niemcy rozumieią
zá Ewángeliſtę: piękna to wiere Ewángelia! ktora wyſzłá z ktoregoś
domu wſzetecżnego. W kśiążce *de abroganda priuata missa ad Fratres
August*: powiáda/ żeby ſtali ſtátecżnie/ choć y przećiw ſumnieniu: bom
ia też/ práwi/ toż vcżynił w wielu rzecżách. A indźiey powiáda/ iż ſie
biedźił z ſumnieniem dźieśięć lat. A ná inſzym mieyſcu: *Cùm omnia
argumenta superassem per scripturas, hoc vnum, cum summa difficultate &
angustia (Christo fauente) vix superaui, Ecclesiam esse audiendam.* Ná ie-
dney dyſputácyey w Lipſku ktora miał z Ianem Ekkiuſem/ gdy go
vpomináli Rádni/ Iorzego kśiążęćiá Száſkiego/ żeby ſie záchował ſkro-
mnie (bo go ználi być nátury ſwárliwey y wſzetecżney) powiedźiał: *Ne-
que propter Deum hæc res cœpta est, neque propter Deum finietur.* W kśiążce
de missa angulari, piſze/ iż długo dyſputował z dyabłem: á iż go nákoniec
dyabeł przekonał ſwemi rátiámi/ dla ktorych muśiał znieść Mſzą. A
iednák zá tákimi/ y tyśiącem inſzych beſtyálſtw/ ználazł tákich/ ktorzy
mu przychylni byli/ y ktorzy przyimowáli náuke iego. Táka to moc
ma ćiáło y namiętność. Ale co rzecżemy o władzey/ y o mocy/ kto-
rą Luther podawał láikom/ y wſzytkim/ aby pobieráli/ y przywłaſz-
cżáli

czáli bogáctwá y intraty kośćielne/ tákże/ gdy im pozwolił rzucáć ſie ná kielichy/ krzyże/ y reliquiarze złote/ y ſrebrne: gdy kazał łupić/ y pſowáć ápparaty świete/ y obrázy/ wwiezowáć ſie w máietnośći/ domy y grunty kośćielne: Opáctwá/ y Biſkupſtwá obrácáć w dźiedźictwá: Izaż to máły powab? lecz áczkolwiek herezya Lutherſka/ dla pomienionych przyczyn/ y dla inſzych/ ktore ná ten czás opuſzczam przyieta byłá ták łácno/ y ták ochotnie/ od ludźi Niemieckich/ nie zeſzło iey tám przećie ná nieprzyiaćiołach przećiwnych/ zá ktorymi iśćiły ſie ná niey one ſłowá/ ktore mowi o Chryſtuſie Dawid: *Dominare in medio inimicorum tuorum.* Abowiem w roku 1525. podnioſł ſie przećiw Lutrowi Vlricus Zwinglius/ odnowićiel herezyey Berengáriuſzowey: á z nim ſie zwiazáli/ *Occolampadius*, y *Carolſtadius*, głowni Lutrowi nieprzyiaćiele. Miedzy ktore poſtánowili ſie włożyć/ y ſrzodek vczynić/ Bucerus/ á potym Kálwin/ wynálezcá nowey wieczerzy. Ták ći/ y inſzy/ ſwemi niezbożnośćiámi poſzárpali predko/ y rozerwáli Kośćioł Boży herezyámi/ ktore z piekłá wzbudźili/ á ſektá Lutrowá/ przećiwnemi opiniámi. Kuśili ſie cżeſtokroć o vgode Lutheráni z Zwingliany/ lecz záwſze dáremno/ y z niezgoda wiekſza/ á niż pierwſza byłá. Odpráwowáli ná to iedno zborzyſzcze w Márpurgu/ zá żadániem Phylippá Lándgráuiuſá Háſsiæ/ ná ktorym iednák/ nie mogł y tego ſpráwić: żeby zoſtáiac w rożnym rozumieniu o wieczerzy/ mieli bydź w czym inſzym ſobie przyiaćioły y bráćiſzkámi. Nowſzem/ Luther zákazał mieſzczanom Fránkfordſkim obcowáć z Zwingliány: y Zwinglius w iednym liśćie piſánym do Eſlineſow/ názywa Luthrá y Luterány/ ſzalonymi y fántáſtykámi: y w odpowiedźi ná kśiażke Lutrowe o Sákrámenćie/ y o ſpowiedźi/ bárzo ſie śili przećiwko niemu/ iáko przećiw fałſzywemu prorokowi/ twierdzacemu to wſzytko/ co mu iedno sliná do geby przyniesie/ zábie ſproſney wſzetecżney/ heretykowi nie kárnemu/ zwodźićielowi/ zdraycy/ odſtepcy Chryſtuſowemu: á nákoniec/ iáko przećiw Antychryſtowi mowi: á Lutheráni też názywáia záwſze Zwingliány/ duchámi obłudnymi/ ludem wśćiekłym y deſperáckim/ ſługámi dyabelſkimi/ iánczárámi ſzátáńſkimi/ Apoſtołámi Lucyperowymi/ ſynámi Belliálowymi/ naczyniem dyabelſtwá. Ioáchym Veſtfalus w Apollogiey/ przećiw Kálwinowi/ vczynił niemáłe Capitulum/ o złorzeczeńſtwie

Kálwinowym: y záprawdę niemáß nic częſtßego w kśiążkách iego/ iáko názywáć Luterány/ ludźie bez mozgu/rodzáiem olbrzymow/ beſtyámi źwáwymi: y vżywáć słow podobnych/iákie záprawdę przyſtoią Kálwinowi y Lutrowi. Ziácháli ſię byli drugi raz/ áby ználeźli w tákiey deſperácyey iákikolwiek ſpoſob vgody miedzy ſobą/ w roku 1534. do Conſtáncyey/y w roku 1536. do Witembergu/lecz záwße dáremno. Ale wrácáiąc ſię do poſtępkow niezbożnośći Luterſkiey/ pierwßy/ ktorzy ią przyięli/ byli owi z Mánsfeldu/ oyczyzny Lutrowey/ y Száſowie/ ktorych Kśiążę *Ioannes Fridericus, Elector Imperij*, podiął ſię oſobliwey obrony/ y oſoby/y náuki tego Apoſtaty. A iż tám naprzod byli záráżeni Doktorowie/ y Szkolárowie Witemberſcy/ przeto ztámtąd/iáko z kloaki pełney ſmrodu y plugáſtwá/wyßłá y rozßerzyłá ſię zá krotki czás zárázá/ y chorobá ßkodliwa/ po wßytkiey Niemieckiey źiemi. Bronił iednák przez ten czás z pilnośćią ſwego páńſtwá *Georgius Dux Saxoniæ*, lecz nie mogł ſię doſkonále oprzeć onym náwáłnośćiom/ ktore ie w około ſrodze oblewały: ábowiem Henrykiego brát iuż był zepſowány. y gdy potym náſtąpił ná Páńſtwo po nim/ w roku 1530. przyzwał záraz Lutrá z Wittembergu do Lipſká: y ták záraz záráźił wßytkie miáſtá y oſády w Miſniey/ w Turingiey/ y w Száxoniey/ktore były pod iego pánowániem: bo owe co náleżáły do Kurfirſtwá/ iuż ſię były zápowietrzyły: iuż też był od roku 1525. *Henricus de Zutfen*, záráźił Breme/ y *Ioachim Veſtfalus* Hámburg. Do Lubeku herezya weßłá zá pozwoleniem Henryká z Bátel Biſkupá: ktorego náſtępcy/iuż też potym niedbáli o oſtátek/ kontentowáli ſię intratámi doczeſnemi. Nákoniec *Georgius de Aol* Biſkup/ ták niewſtydliwie był niezbożny/ iż miedzy inßymi złymi ſwymi poſtępkámi/ z ceremoniámi ſolennemi/ kazał pogrześć Mßał Rzymſki: y ták ßło Luterſtwo ták pożarem przez Niemiecką wßytkę źiemię. Zátrzymáło było trochę te rzeczy zwyćięſtwo/ ktore odnioſł Károlus V. Ceſarz nád Proteſtánty/ w roku 1547. lecz potym zá rebellią y zá woyną/ ktorą podnieśli/Mauritius Elektor Száſki/ y Albertus Márchio Brándeburg/ záraz odpádli. Nákoniec Ceſarz ná iednym Seymie/ ktory miał w Spirze/ był námowiony pod pretextem záchowánia poſpolitego pokoiu/ áby pozwolił y podpiſał ſię ná dekret/wolneg vżywánia Confeſſyey Augßpurſkiey/ dotąd/

pokiby

pokiby ſie lepßy porzadek przez Concilium Generálne/ ábo inßym ſpo-
ſobem nie poſtanowił z ſtrony tych rzeczy o Religiey. W roku 1552.
ná Seymie w Poſſá mieśćie/ zákazano/ áby Proteſtánci nie bronili
Katholikom/ á zwłaßczá duchownym oſobom/ odpráwowánia ſtá-
rey Religiey w páńſtwách ich: y w roku 1555. ná Seymie Außpur-
ſkim/ pozwolił káždemu kśiażećiu/ y káždemu páńſtwu Rzeſkiemu/ iż
mogł dźierżeć/ ábo wiáre Kátholicka/ ábo herezya Luterſka: y że też
mogł z iedney ſekty do drugiey/ z ta kondycya/ iż Pan świetcki zá táka
odmiana nie miał tráćić áni páńſtwá/ áni ſławy: lecż duchowny (zo-
ſtáiac przy ſławie) miał tráćić páńſtwo: á owi/ ktorym to należało/
obieráć mieli inßego/ ále tylko Kátholiká. Kuśili ſie też heretycy/ żeby
poddánym dána byłá wolność w Religiey/ y żeby Pánowie winni
byli pozwáláć im żyć ták/ iákoby ſie im podobáło: lecż záſtawiáli ſie
przećiw temu Arcykśiażetá Rákuſkie/ y Kśiażetá Báwarſkie. Po
tych pomienionych Dekretách/ herezya/ iák potok bez támy rozbie-
głá ſie wßedźie po Niemcech: ábowiem w roku 1556. Ottho Hen-
ryk/ *Palatinus Rheni*, y Kárzeł *Marchio Bada*, wykorzenili Mßa ś. y
wiáre Kátholicka/ z ſwych páńſtw: y ták poſtepuiac *Nicolaus Galla* po-
śiał też kakol Luterſki w Rátisbonie/ á *Martinus Kemnicius*, w Brun-
ßwiku. Z drugiey zás ſtrony/ w roku 1526. Szwicerowie w Zuricht/
przyiawßy iad Zwingliußow/ wygubili w ſwym mieśćie Mßas. á
miáſto niey/ poſtánowili ſobie wieczerza. Táż ſektá rozbiegła ſie po
mieśćiech/ y po gránicách/ Straßburgu/ y Báſileiey/ w roku 1528.
dniá 26. Stycznia w Bernie/ po długiey dyſputácyey/ ktora byłá
przed Senatem/ bo on ná niey prezydował/ poobalali Boże Meki/ y
obrázy świetych popſowáli/ y Mßa wywołáli. Toż ſie przydáło w
Straßburgu (ktory po Łáćinie zowia Argentyna) pod tymże prá-
wie czáſem. W roku zás 1531. pieć Kantonow Katholickich/ to ieſt/
owey z Lucerny/ z Vrániey/ y z Suitz/ z Vnderuáldu/ y z Tugi/ pod-
nieśli woyne przećiw owym z Zuricht/ y z Berny/ ktorzy byli Zwin-
glianami: á koniec iey był/ iż heretycy poráženi byli ná dwu woy-
nách: ná pierwßey zginał Zwinglius/ á pod tymże też czáſem znale-
ziony był vmárłym ná ſwym łożku Ecolampádius. Po Zwingliu-
śie/ náſtapił ná ſtolice záraźliwa w Zuricht/ Henryk Bullingerus.
Tenże iad Zwingliáńſki oſádził ſie w Genewie/ ktora w roku 1536.

rebellizowáłá swemu Pánu przyrodzonemu. Tu do tego miástá Jan Kálwin (ktory był kilká lat Ministrem w Argentynie/ bedąc z owych heretykow/ co byli pouciekáli ze Fráncyey/ y z Flándryey/ gdzie iuż swe bożnice postánowili byli) przeniost swoie káthedre y szkołe: zkąd potym bárzo snádnie záráźili y Fráncyą. Narodziło sie pod tym czásem rozmáitych inszych herezyy: bo Nowochrzczency weszli do Westfáliey/ w roku 1532. y tám pośiedli miásto Monásterz/ w roku 1534 kedy vczynili sobie krolá: y pobroiwszy wiele niezbożności y szaleństw/ po długim obleżeniu/ przez Arcybiskupá Koleńskieg/ byli wyniszczeni. á w roku 1551. *Andreas Osiander* vczynił sie authorem nowey herezyey/ y pewney náuki o spráwiedliwośći/ przedtym niesłycháney w Prusiech/ y záráźił nią Kśiążę Albertusá/ á Lutheráni rozerwáli sie z nienagłá ná *Rigidos*, y ná *Molles*: miedzy inszymi błedy/ wszedł też miedzy nie y ow *Vbiquitatis*, co twierdzą/ iż ćiáło Chrystusowe iest wszedy. Nie przestawáli y zá tákiemi odmiánámi Lutheráni y Zwingliáni/ tráktowáć o vgodźie/ y o pokoiu. Lecz iż Augustus Elektor Sáski/ oglądáiąc sie ná swe Páństwo/ y żeby sie zostawał przy możnośći y potedze/ máiąc z sobą Lutherány/ bronił Luterstwá/ zás *Comes Palatinus*, dla tychże respektow/ promowował wszytką siłą Kálwinstwo. A iż włásna corká herezyey iest niezgodá/ nie mogli sie przeto nigdy pogodźić/ áni w Zuricht/ w roku 1539. kedy wiele prácował o zgode *Martinus Bucerus*, áni w Mulbunie/ w roku 1564. kedy *Iacobus Smidelinus* publikował swe pismá *de Vbiquitate*, y owszem/ pomnażáłá sie vstáwicznie niezgodá ich/ y rozerwánie: ták/ iż w roku 1559. kśiążetá Sáskie y Comesowie z Mánsfeltu/ wydáli do Druku pewne pismo/ w ktorym potepiáli herezyą Zwinglianow/ z 10. inszych sekt: y w roku 1561. Kálwinistowie wyrzućili z Bremy Lutherány: podobno mszcząc sie swego nieposzánowánia przez Lutherány. W roku 1555. gdy krol Duński/ y miástá Pomorskie w Osterlándyey/ zákazáli przyimowáć Sákrámentarzow/ náwet y w kárczmách gośćinnych: czeg doznał z wielkim swym vtrapieniem/ y niewczásem/ Jan Łáski szláchćic Polski/ ktory vćiekáiąc w puł zimy/ z Angliey/ záledwie mogł mieć podlą gospode w Embdźie: á *Theodorus Beza*, chcąc sobie ziednáć łáske v Otthoná/ Pálátyná Rheni/ ná ten czás Lutheráná/ ofiárował mu pewne wyznánie Lutherskie. lecz/ iż był srodze zgromiony od tám/

tych z Zuricht/ vdał sie za Zwingliana státecznego. Sa też wiádome niezgody y vtarczki/miedzy Henrykiem Bullingerem Zwinglianem/ y Janem Brentiusem Lutheranem. W Antuerpie w roku 1566. nie mnieysza byłá rożnosć miedzy Zwingliány y Lutherány/iáko miedzy nimi y Katholikami. Nakoniec w roku 1583. ieden *Segur us Padilianus*, rádny książeciá z Beárniey/ zrozumiawszy od pewnego człowieka Brokárdá/ Predykánta Kálwińskiego/ iż książe *Bearniæ*, zostawszy krolem Fráncuskim/miał wedle *Apocalypsim*, wyrzucić Papieżá z Rzymu/ obieżdżał po Angliey/ Flándryey/ Dániey/ y po Niemcech/ tráktuiac o Synodzie dla zgody miedzy Lutherány y Zwingliány: lecz nie lepszym był Padilianus Oratorem/ iáko też y Brocardus Prorokiem: iáko sie pokázuie z iedney książki/ o tey iego pracey/ wydáney/ ktorey tytuł dáli Lutheránowie/ *Incendium Caluinisticum*. Kusił sie o toż potym *Iacobus Smidelinus*, z iedney strony/ y *Theodorus Beza*, z drugiey/ máiac przy sobie drugich w mieście Monbeliárdzie/ ále nie z lepszym powiedzieniem/ w roku 1588.

Pokazawszy iuż poczatek y postepek herezyey w Niemcech/ powiedzmy dwie słowie/ o postánowieniu teráźnieyszym/ Niemieckiey ziemie. Zá nászych tedy czásow znáć/ iż z iedney strony herezye postepuia szerzac sie/ á z drugiey strony/ iż wiárá Katholicka/ nabywa/ á nie tráci plácu: ále to z rożnych sposobow. Herezya sie mnoży/ bo Pánowie Luterscy y Kálwinscy/posiadáia Opáctwá y Biskupstwá/ y trzymáia ie iáko pánstwá swe oyczyste/ y poczesci zostáwiáia ie potomkom w dziedzictwie. Ták Książetá Pomorskie/ posiedli kościoł w Kámin/ y w roku 1550. Vlrik Książe Mágnánápolskie/ osiadł kościoł Suediwski/ y trzymáia go dziś iego potomkowie/ iáko też y ow w Rocemburgu. Márchionowie Brándeburscy/ tákże w wiazáli sie w kościoły/ y ich dochody/ iáko w Mágdeburski/ Nauelburski/ y Segubski. Książetá Sáskie/opiekáia sie kościołmi/ Misnenskim/ Mesburgskim/ y Náyburgskim/ własnie iák dziedzicznemi Pánstwy. Książetá Olsáckie/ vczynili sie wolnymi opiekunami Biskupstwá Sleuich. Tych niedawnych lat/ Henricus Julius/ z domu Sáskieg/ posiadł kościoły Bremskie y Osnáburskie/ y trzymał ie poki żyw był od roku 1522. Książe Brunświckie/ przyczynił sobie nie máło Pánstwá z Dyœcezyey Hildesiey/ á to miásto leży nád rzeka Gina: y w roku 1578.

ku 1578. Xiążę Henryk/ korrumpowawszy niektore Kanoniki w niebytności inszych/ dostał od nich dekretu/ w ktorym/ nie tylo przyználi Juliuszá/ iego syná/ zá Biskupá/ y Páná/ ále też y potomki iego/ prawem dziedzicżnym: y Philip Zygmunt z teyże Fámiliey/ wszrobował się w kościoł Werdeński/ ktory miał 14. miast dobrych. W roku 1582. Herman Skámborg/ dostawszy przez oszukánie konfirmácyey ná kościoł Mindeński/ od Grzegorzá XIII. poiął zá żonę corkę Juliuszá z Brunszwiku/ á w zamiánę posągu po niey/ dał Henrykowi Juliuszowi synowi Xiążęcemu támten kościoł. To iest prawdá/ iż gdy potym ten młodzieniec ożenił się/ tedy Kápituła *ex authoritate Ernesti Bauari, Archiepiscopi Coloniensis, Metropolitani Mindæ*, obráłá Adolfá Comesá z Afkouenborgu. A ácz w tym mieście/ ledwie iest cień Religiey Kátholickiey w ludziech/ iednák tám przecie są Kánonicy Kátholicy/ y w kościele przednieyszym odpráwuią się obrządki Boskie po Kátholicku. Nie potrzebá/ ábym tu wspominał/ iáko Kázimierz/ *Comes Palatinus Rheni*, obchodził się z Dyœcezyámi/ *Spiræ & Vormatiæ*, z ktorymi gránicży. A gdzie iuż Pánowie heretyccy wstáwią nogę/ áby się lepiey vpewnili o possessyey onych dobr duchownych/ stáráią się z wszelką pilnością/ áby tám wprowádzili swoie sektę/ herezye bowiem/ ták Luterska/ iáko y Kálwińska/ y insze wszytkie/ służą zá płaszczyk/ áby cudze pobieráć/ y sąsiádá náieżdżáć. Lat przeszłych/ Henricus Julius/ Xiążę Brunszwickie/ popsowawszy część duchowieństwá/ wprowádził do Halbersztádu niezbożność Luterską ták potężnie/ iż wszytkie klasztory/ oprocz iednego *Canonicorum Regularium*, ápostátowáły/ y z pięci Kościołow Collegiáckich/ cztery odeszły. A to iest dziwna/ iż gdy ták wielki niestátek w wierze pokazáli mężczyzny/ á zwłaszcza zakonnicy/ státecżnieysze się ználázły Mniszki: ábowiem w tym mieście pod rozruchem ták wielkim/ iáko to káżdy może zrozumieć/ z sześci klasztorow Pánieńskich/ nie odstąpił y ieden: co się też tráfiło w inszych kráiách Niemieckich: bo w Vlmie/ w Strászburgu/ w Náyburgu/ w Páństwách Brándeburgskich/ Sáskich/ Brunszwickich/ trwáią iescze w cále klasztory białogłowskie/ nápełnione: y iákom zrozumiał/ y w Olsáticy náwet/ tákże y po niektorych z pomienionych mieysc: á po drugich/ zákazáli Xiążętá y vrzędy/ áby nie przyimowano inszych Pánien. Ná wielu też

mieysc

mieyſc niemáß ſpoſobu/ iákoby im miano dáwáć Velá zakonne/ ábo ie poświącáć/ gdyż tám nie może mieć przyſtępu żaden Biſkup Kátholicki. Ale iż ſie do rzeczy náßey wrocimy/ ſą ták pilni Pánowie heretyccy/ áby wprowadzáli do Páńſtw ſwych herezye ſwe/ ktore ſámi trzymáią/ iż zá czáſow náßych w Pálátynacie Reńſkim/ támći nędzni ludźie/ muśieli cztery ábo pięćkroć przechodźić od ſekty Kálwińſkiey do Luterſkiey/ y záś od tey do támtey/ iáko ſie podobáło támtemu Comeſowi. Auguſt Kśiąże Száſkie/ poki żył/ był głową Sekty Lutherſkiey/ tylko dla záchowánia w pokoiu páńſtwá/ á nie żeby miał o Religią dbáć. *Chriſtiernus* iego ſyn po śmierći oycowſkiey/ wprowádźił do Száxoniey Kálwinſtwo: lecż gdy też prędko y ten vmárł/ Kśiąże *Fridericus Guilelmus de Vinaria*, iego opiekun/ znowu wyrzućił Kálwiniſty/ y Miniſtry ich wygnał/ á drugie potráćił/ á znowu tám ożywił Luterſtwo. Wßyſcy bowiem Kśiążętá Niemieckie idą zá Kálwinem/ ábo zá Lutrem. Zá Lutrem idą Kśiążętá Pomorſkie/ Márchionowie Brándeburgſcy/ Kśiążętá Száſkie/ Brunßwickie/ Wittemberſkie/ *Comites* z Mánsfeltu/ y miáſtá wolne heretyckie/ ktore gránicżą z morzem/ y z Fráncyą. Zá Kálwinem záś idą *Comites Palatini Rheni, Argentina*, Szwáycárowie heretycy/ y miáſtá przy morzu leżące powiękßey częśći. Moc máią Pánowie heretyccy/ przymußáć ták gwałtownie poddáne ſwe do Religiey/ zá dekretem Rzeſkim/ w ktorym to ieſt/ iż Pánowie mogą niewolić ſwe poddáne/ áby ták wierzyli/ iák oni ſámi wierzą. ćiężka niewola ná vbogie ludźie. A mowiąc powßechnie/ ßláchtá tá bárźiey ieſt zárážona heretyctwem á niż poſpolſtwo: bogáci więcey/ niż vbodzy: miáſtá bárźiey/ á niż Powiáty: y wolne miáſtá więcey/ á niż Kśiążętá. rzecż zápráwdę godna vważenia/ gdyż z ták wiela miaſt wolnych/ iáko ich powiádáią być w Niemcech/ nie było ná oſtátnim Seymie Rzeſkim z ſtrony Kátholickiey/ tylko trzy niewielkie miáſteczká Szwábſkie/ to ieſt/ Gámondia/ Dinchelſpillá/ Vberlingá: á záś z wielką pochwałą/ trzymáli ſie przy wierze Kátholickiey Arcykśiążętá Rákuſkie/ Kśiążętá Báwárſkie/ Kliweńſkie/ *Philippus Badæ*, y *Lantgrauius Leutimbergæ*, iego powinni: náwroćili ſie też do wiáry/ *Comes Vlrik de Elepeſtein*, y *Iacobus Marchio Badæ*, y inßy. Ieſt to pewnie rzecż godna vważenia/ zkąd to idźie/ iż miáſtá wolne/ łácniey chwytáią ſie herezyey/ á niż

Kśiążętá. Podobno tego tá przyczyná/ iż herezya nieśie z ſobą wolność w rozumieniu y w życiu. á to imie ſámo wolnośći/ ácz falßywey snádnie może pobudźić ná wßelkie rozerwánie ludźie poſpolite/ ktorzy prágną mieć wolność większą/ y teraz ſie nią popiſuią. co ſie nie trá- fia Xiążetom/ ktorzy dla zwierzchnośći ſwey nád poddánymi/ záży- wáią wielkiey wolnośći. Nádto/ żárliwość ku wolnośći/ ſpráwuie to w deliberácyách miaſt wolnych/ iż więcey poſpolićie mogą źli mie- ßczánie/ á niż dobrzy: abowiem/ gdy ich nie hámuie áni wſtyd/ áni ſumnienie/ pokázuią ſie pilnieyßymi y goretßymi z ſtroney obrony możnośći ſwey Rzeczyp: przećiwnym ſpoſobem/ w porádźie Kśiążąt więcey może ſpráwiedliwość y vczćiwość/ bo ſie oglądáią ná ſwą re- putácyą. Przydam y to/ iż niebeſpieczeńſtwá y nieſłußnośći/ w kto- re przychodźi iákie Páńſtwo/ zá odmiáną wiáry/ nie obchodzą ták Se- natorow w Rzeczypoſp: iáko Kśiążę iedno/ bo Senatorowie mogą po wielkiey częśći vwodźić te rzeczy/ ktore im w oſobliwośći należą/ lecz *interesse* Kśiążęce nie ieſt inße/ tylo dobro poſpolite páńſtwá ie- go: A iż odmiáná Religiey może przynieść iákikolwiek pożytek pár- tykulárnym/ á zás przećiwnym ſpoſobem/ dobru poſpolitemu ßkodę czyni/ zá tym to idźie/ iż miáſto wolne/ łácniey imuie ſie herezyey/ á niż Pan ſobie wolny.

Lecz wrácáiąc ſie do miaſt wolnych/ ſą wßytkie záráżone here- zyą/ oprocz owych trzech/ o ktorychesmy wyżßey wſpomnieli. Jeſt przecie potroße Kátholikow w Norimbergu/ w Vlmie/ w Fránk- forćie/ w Aquiſgránie/ y po inßych mieyſcách.

Z drugiey ſtrony zda ſie/ iż wiárá Kátholicka w Niemcech ßerzy ſie dźiś/ nie zá mocą woienną/ y nie zá wydźieránim cudzego/ ále zá opowiádániem prawdy/ ktorey świátłość ták ieſt iáſna/ y ták piękna/ iż gdźieby Pánowie heretyccy/ nie záſtáwiáli ſie iey mieczem/ y wßel- kiem okrućieńſtwem: powabiłáby y pociągnełá znowu do śiebie wßytkę Niemiecką źiemię. Pomagáią do tego z wielkim pożytkiem y z sławą Oycowie Jezuići: bo kazániem/ dyſputácyámi/ wykłádániem káthechizmu/ drukowániem kśiąg/ á oſobliwie ßkołámi/ Collegi- ámi/ y Seminariámi/ kedy ſie wychowa pod ich ćwiczeniem/ bárzo wiele z pięknymi dowćipámi ludźi/ y rozmáitymi inßymi ſpoſo- bámi/ *conuertuntur corda patrum in filios.* Tych oycow pracey zażywá-

li/ y záżywáia wszytkie Ksiażetá y Pánowie/ ktorzy chćieli/ y chca/ żeby sie ábo nawroćiłá do państhw ich wiárá zágubiona y vmorzona: ábo żeby byłá záchowána y dotrzymána w cáłośći/ y w szczyrośći swey.

Lecz/ ábyśmy pokazáli/ w iákichby terminach byłá wiárá ś. w tey Prowincyey/ nie od rzeczy bedźie przypátrzyć sie Thumom/ y Káthedrálnym Kośćiołom w niey: władza bowiem Biskupow y Kápituł po wielkiey częśći zátrzymáłá tám te troche wiáry/ co ieszcze zostáłá. Niemiecka tedy źiemiá ma 7. Metropolitanow/ ábo Arcybiskupow/ á ći sa/ Mágdeburski/ Trewirski/ Moguncki/ Koloński/ Sálsburski/ Bezánzoński/ y Prágski. Arcybiskupstwo Mágdeburskie z kośćiołámi przednimi swymi/ iáko w Másborgu/ w Másbergu/ w Námborgu/ w Nawelburgu/ w Brándelburgu/ w Lubku/ w Seuerinie/ w Seburgi/ w Celuich/ w Rácemburgu (do ktorych sie przydáć może ow Misneński/ ktory był sobie wolny) vpádło wszytko zgołá nie tylo w herezya/ ále też y pod pánowánie ksiażat Luterskich/ ktorzy dysponuia y opiekáia sie nimi/ iáko dobrámi dźiedźicznemi/ iákośmy wyższey powiedźieli. Arcybiskupstwo Treuirskie iest naczyststze w Niemcech: ábowiem áni w sámym mieśćie/ áni we wszytkiey Dyœcezyey/ nie ćierpi inszey Religiey/ oprocz tey/ ktora tego imienia godná. Co nawiecey ztad poszło/ iż to miásto nie miáło nigdy Biskupow niedbáłych/ ábo heretykow/ ále záwsze Kátholiki/ y pospolićie żarliwe. Ma pod soba Kośćioły/ Verduński/ w Tul/ w Metz/ bedace wzgledem władzey doczesney pod Korona Fráncuska: z ktorych/ dwá pierwsze sa zgołá zupełnie Kátholickie/ lecz ostátni/ powiekszey częśći zárażony iest herezya Kálwińska: y nie może temu snádnie zábieżeć/ abowiem to miásto ná fortece sie przeważywszy/ nie dopuśći Biskupowi (ktory tám ná ten czás rezyduie) bespiecznie swey władzey wykonywáć. Idźie Arcybiskupstwo Kolońskie/ ktore pod wielkiemi rozruchámi/ dochowáło/ z sława swa nieśmiertelna/ wiáry Apostolskiey: bo naprzod miásto niechćiáło nigdy pozwolić heretykom/ áby tám mieli záżywáć swey niezbożnośći: á potym/ gdy w roku 1543. odkrył sie w Arcybiskupie Hermanie niecnotliwy zamysł/ áby był przypuśćił y wprowádźił herezya do miasta/ y do Dyœcezyey (ná co był przyzwał Marćiná Bucerá/ z Straßburgu/ y Philippá Melanchtoná/ z Lipská) opárł mu sie w tym poteżnie Senat/ y Ká-

 pituła:

pitułá/áż też Arcybiskup Hermannus/ złożony był z vrzędu/ w roku 1547. przez Papieżá/á ná iego mieysce dány był Adolfus. Nie mogło iednák bez tego być/żeby kilká miast (á ma to Arcybiskupstwo 17. miast wielkich/pod swym pánowániem) nie miał był doyść płomień herezyi. Lecż nie przestáiac Kolończykowie ná ták iásnym doświadczeniu swego nabożeństwá/ ieszcze ie lepiey pokazáli w roku 1582. kiedy Gebhardus Trukses Arcybiskup ich/ poiawszy żone/ y pozwoliwszy wolności ná sumnieniu/ swym poddánym/ deklárowal sie heretykiem y Apostata. Tego złożył z roskazánia Grzegorzá XIII. Fránciscus Bonomus/ Biskup Vercelski/ á ná iego mieysce obrány był Ernestus Báwárczyk. Pod tym zámieszániem/ktore wielkie było/ Senat dał obwołáć/ áby cudzoziemcy/ ktorzy tám przyszli byli po roku 1566. wychodzili precż z miastá/ y z powiátu/ iesliż niechćieli żyć po Katholicku. Nie mnieysza też spániáłość pokazáłá Kápitułá/ dekláruiac záraz/ gdy wiare odmienił Gebrárdus/ iż stolicá wákowáłá/ wedle dekretu Rzeskiego/o ktorymesmy wyżey wspomnieli: á ná tym ieszcze nie przestáiac/ obwołáłá woyne przećiw onemu Apostaćie/ ktoremu pomagał Kázmierz/ Comes Pálátinus *Rheni:* ále ten wiele popustoszywszy/ świetokrádztwá nábroiwszy w tey Dyœcezyey/ gdy popsował bárzo wiele kośćiołow/ y klasztorow (w czym też swey niecnoty on Apostatá z brátem swym Károlusem nie zániechali) musiał sie wroćić do domu/ gdy mu vmárł brát iego. Pod tym czásem przybył z Báwáryey Ferdinándus brát Arcybiskupi: przybył też támże z Flándryey Comes *de Aremberga*, ktorzy wespoł z ludźmi Kapitulnymi/ á te wprowádził Fridericus *de Saxonia*, z Kśiażat Luneburgskich/odebráli Bonne/ y Leichennium/ y Bruelle. Przybyło też tám potym Kśiaże Pármeńskie/ y odyskał Nuis. Pod Arcybiskupstwem Kolońskiem/ sa Kośćioly/ Liegenski/ Monásterski/ Osnáburski/ y Mindæ. W Liege poważność duchowieństwá/ liczbá wielka zakonikow/ y obroná Krolá Kátholiká/ do tego czásu trzymáli osobliwie wiáre Kátholicka: tákże y we wszytkiey Dyœcezyey tego Biskupstwá/ ktore iest wielkie. Monásterz miał kłopotow niemáło (iákosmy wyżey dotkneli) od Nowochrzczeńcow/ ktorzy byli wygnáli precż duchowieństwo: lecż gdy ich ztámtad wypłoszono/ miásto przyszło do pierwszego Stanu: y teraz wiecey o nim możem tuszyć/

niż kie-

niż kiedy inedy: bo tám Collegium záłożył Gotfred *de Rasfelt*, Dźiekan támeczny/ w roku 1588. á obywátele też tego miáſtá/ ſą ludźie vczćiwi/ y báczni: y dla roſkoſznego powietrzá/ przechodzą w dowćipie y w rozſądku ſwoie ſąſiády/ á nie mniey też w ſkłonności ku pobożności/ y ku dobremu. Kośćioł Oſnáburſki/ był tákże bárzo vtrapiony zá czáſow przeſzłych/ y zá náſzych: ábowiem ſie tám Luterſtwo poczęło ieſzcze od roku 1521. Náczkolwiek w 10. lat około, wygnáni ztámtąd byli Predykántowie Luterſcy/ przypuśćili ich iednák znowu/ y ćierpieli Kánonicy y Biſkup. Od roku 1574. áż do 1586. przywłaſzczył ſobie ten kośćioł Henryk *de Saxonia*, iáko też ow Bremſki. W Mindźie niemáſz nic więcey Kátholickiego/ tylko część Kápituły/ á obrzadki Boſkie. Wyżey pokazáliſmy trudnośći/ ktorych ten kośćioł doznał pod Hermánem Skámburgiem/ y pod Henrykiem Juliuſzem z Brunſzwiku. Idźie potym Moguntia/ máiąc ſzeroką Dyœcezyą. Tám herezyą poczęłá ſie wzniecáć zá Arcybiſkupá Albertuſá z Brándeburgu/ ktory ſie opiekał tym kośćiołem (á przedtym trzymał go Mágdeburſki) od roku 1514. Potym powoli záráżáłá ſie Dyœcezyá/ á zwłaſzczá Erford miáſto wielkie/ y ſzláchtá. Ale Arcybiſkup potężnie ſie bronił przećiw zamyſłom Luterſkim. Wiele mu pomogli Oycowie Jezuići/ ktorzy tám opiekáią ſie Akádemią (iáko też w Trewirze/ y w Kolnie) y tám wychowywáią bárzo wiele młodźi w tákiey náuce/ y w obyczáiách/ iż też ſámiż heretycy poſyłáią tám ſyny ſwe/ ktorzy ſie do domow wrácáią Kátholikámi. Ciż Oycowie máią w teyże Dyœcezyey drugie dwoie Collegia: iedno w Confluentiey mieśćie/ á drugie w Heiligenſtád/ ná gránicách Włoſkich: co podáło okázyą iednemu Aſtrologowi Luteránowi/ iż nie dawnych lat opowiedźiał/ że prędko Jezuići mieli pośieść wſzytkę te Prowincyą. Nie dáleko Heiligenſtád/ ieſt miáſto Molus/ w ktorym nie bárzo dawno Miniſtrowie Luterſcy/ wydáli ſpoſob modlitw przećiw Turkowi/ Papieżowi/ y przećiw Jezuitom. Erford miáſto w Turingiey/ wſzytko práwie (iákoſmy iuż przypomnieli) ieſt Luterſtwem záráżone: iednák zá pilnośćią Mikołáiá Elgárdiuſá/ Vikáryego Arcybiſkupiego/ dobrze ſie tám przećie trzyma duchowieńſtwo/ y oſtátki wiáry Kátholickiey: y Senat támeczny/ ácz heretycki/ dał obwołáć tych niedawnych lat/ żeby żaden nie śmiał przykrzyć ſie/ y złośći wy-

śći wyrzadząć Kátholikom/ gdy kazánie máia w swych Kośćiołách/ ábo też odpráwuia inße nabożeństwá: y muśieli Lutheráni z roſkazánia Ceſárſkiego/ wroćić Kátholikom Kośćioł/ktory im byli odieli. Pod Arcybiſkupem Moguntſkim ſa Biſkupi/ Koirſki/ Conſtántſki/ *Argentinæ, Spiræ, Vormatiæ,* Herbipolſki/ Augßpurſki/ Hyeſtádſki/ *Hydeſiæ, Padebornæ,* Hálberſtádſki/ *Verdæ,* y Ołomucki. Pod Biſkupſtwem Koirſkim/ ſa Grizonowie/ ktorzy ſie podźielili ná trzy ligi/ktore wßytkie ligi máia w ſobie 33. poſpolſtw. Jedne lige zowia Domu Bożego: druga ośmi ábo dźieśiaći proſtych drog: á trzećia Griſá. Tá oſtátnia powiekßey częśći ieſt Kátholickiey wiáry: á drugie záś powiekßey częśći heretyckie/ Zwingliańſkie: kiedy bowiem naprzod w tych kráiách/ rozśiewał ſie kakol herezyey/ tedy Vlrik Zwinglius był Plebanem w Zuricht/ y pociagnał támte ludźie ku potepieniu wetka bogactw kośćielnych. Odpráwuia iednák obrzadki Boſkie po Kátholicku w Koirze/ y w Fuſtembergu/ kaßtellu zacnym/ kedy Biſkup winien teſt rezydowáć przez pułroka: y w Roſſum/ ktore ieſt feudum Arcyksiażat Rakuſkich/gdźie też ieſt klaßtor Premonſtrátenſow/ y w 8. proſtych drogách/y w niektorych inßych mieyſcách: á ieſt też tám Tirſitis miáſto iednego Opátá: gdźie Kárdynał *Alexandrinus* chowa ſwym koßtem w *Seminarium,* 34. młodźieńcow/ ku pomocy duchowney támtym ludźiom. Day Boże aby tego w nim náśládowáli y inßy Kárdynáli/ y żeby te vczynność iego tym wiecey zalecali piſárze/im mniey wiedza o niey ludźie. W dolinie Agnadinſkiey/y w Pregáliey/ktore należa do domu Bożego/ y w wielu Párochiách 8. Prościn/ ſa tám niektore wśi/ w ktorych od 30. lat nie było Mßey/ nie ták dálece dla tego/ iákby miáłá ſie tám ták bárzo wkorzenić herezya: ále wiecey/ iż niemáß kápłánow. Poſchiáuo/ mieyſce należace do Domu Bożego/leżace ná iedney wydátney gorze/ dźieli ſie ná heretyki/ y ná Kátholiki: y ácz tych ieſt wiecey/ bo może ich być dwánaśćie ſet/vſtepuia iednák owym/ ánimußem/iż ſie nie rezolwuia: bo támći máia záwße miniſtrá/ ktory im przepowiáda kazánie trzy rázy w tydźień/á Kátholicy bywáia po kilku lat bez Kápłáná. To ieſt prawdá/ iż łácniey ieſt támtym dáć opátrzenie Xiedzu/á niż tym: ábowiem Kátholicy/nie przypußczáia ná kápłáńſtwo/ tylko ludźie z náuka iákakolwiek/y pobożnego żywotá: y nie pozwaláia kázywáć/ tylko tym/ ktorzy

máia

máią przystoyne przymioty/ ták z strony życia/ iáko y z strony náuki: lecz heretycy przestáią ná tákim/ żeby tylko Minister ich vmiał łáiáć Papieżowi/ Biskupom/ Zakonnikom/ y nie pátrzą niczego inszego w nim: przypuszczą szewcá/ kátá/ y ládá kogo ná ten vrząd. Dwie rzeczy mowiąc ludzkim obyczáiem/ spráwiły/ iż w pomienionych ligách/ nie záginęłá zgołá wiárá Kátholicka: Jedná byłá zwierzchność domu Rákuskiego/ y Biskupá Koirskiego/ y Opátá Tirsitis. Druga/ interesse/ ktore Kościoł Koirski/ y Opát Tirsitis/ ma w páństwách Arcyksiążąt Rákuskich: gdyż Biskup Koirski/ obiera stárszego Domu Bożego/ á Książętá zás/ stárszego ośmi Drog prostych: Stárszego zás Ligi Grisy/ obiera pierwszego roku Biskup/ drugiego Opát/ trzeciego/ Pánowie z Mármoreriey: Arcyksiążętá też obieráią tu stárszych/ y podáią do trzech pospolstw. Tey iednák lidze wiele pomagáło/ y záwsze pomaga sąsiedztwo z Itálią/ y hándle z nią. Interesse zás/ ktore ták Biskup Koirski/ iáko y Opáctwo Tirsitis máią w páństwách władzey Rákuszan/ nie pomáłu trzymáią támtych ludzi w powinnościách ich. Miedzy Grizonámi/ wolno káżdemu wierzyć iáko chce: iednák przecie heretycy páństwią sie po tyráńsku nád Kátholikámi w tey mierze. Abowiem/ ácz oni sámi záżywáią Ministrow wszelákiey nátiey/ bronią iednák/ żeby Kátholikom nie służyli Kápłáni cudzoziemscy: á támeczni też/ y tám porodzeni/ gdy wiernie odpráwuią swe powinności/ bywáią tráktowáni gorzey niż po Turecku. Rádniey widzą Kápłány swawolne/ y zgorszenie czyniące/ á niż skromne/ y dobrego żywotá: bowiem niezbożność heretycka/ iest ták sámá przez sie słába/ iż ninaczym sie bárziey nie sądzi/ iáko ná złym żywocie duchownych. A iednák Kátholicy dla ostátniego niedostátku robotnikow/ musieli vżywáć księżey/ zbiegow y złego záchowánia: był tám widziány ieden láik/ ktory vczyniwszy sie księdzem/ odpráwowáł po dolinie Meselcinie/ wszelkie powinności kápłáńskie.

W roku 1583. Ksiądz Kárdinał Borromæus náwiedzał pomienioną Meselcine: y ták tám y przykłádem żywotá swego nie przygánnego/ iáko też y kazániem swoim/ y inszych/ náwrocił potrosze heretykow/ vcieszył y vtwierdził Kátholikow: nákoniec/ wszytkie támte kráie zbudowáł/ y ku podziwieniu przywiodł. Wyczyścił też te doline z wielości czárownic/ ktore częścią przywiodł ku pokucie/

częśćia gdy były vporne/ podał vrzędowi świetckiemu. Ná exáminách/ ktore *Franciſcus Borſatto* z roſkazánia Kárdynálſkiego o tákowych ludźiách/ odpráwował/ znáydował niektore/ bez pracey wßelkiey ſwey/ przybywáli ná mieyſcá chroſtámi poroſłe: á tám pierwßa rázą/ ofiárowáli kśiążęćiu czártowſkiemu: á potym z iego roſkazánia/ deptáli krzyż ś. á potym trawili czás ná grách/ ná tańcách/ y topili ſie zápomniáłe/ práwie w morzu wßeteczeńſtwá/ y nieczyſtośći beſtyálſkich. Lecz to było iáko przez ſen/ y byłá to vćiechá tylko zmyślona/ á nie w ſámey rzeczy. Ználázło ſie tám wiele domow/ w ktorych tá niecnotá obrzydła przechodźiłá z oycá ná ſyná/ od dawnych rodzáiow. Gdy odiáchał Kárdynał/ támći ludźie z doliny Meſolcyny/ pozwáni byli do Koiry/ iż przyimowáli cudzoźiemſkieg Páná do ſwych miaſt: á było ná ten czás w Koirze do 60. predikántow: á Poſeł też Fráncuſki/ opácznie vdáiąc ſpráwy y intencyą Kárdynálſką: przydawał drew do ogniá: ále iednák tá rzecz/ nie máiąc żadnego fundámentu/ wniwecz poßłá.

Conſtántcki Kośćioł miewał záwße dobre Biſkupy: zá ktorych ſtárániem/ dochowáło ſie tám ßcześliwie imię/ y wiárá Chryſtuſowá. Miáſto to przyięło/ iuż chwilá/ ligę Skálmádyſką przećiw Kárłowi V. Ceſárzowi/ záczym ie on potym oddał domowi Rákuſkiemu: á tego domu zwierzchność wiele też pomogłá do záchowánia tám wiáry. Pod tym Kośćiołem/ ſą wßyſcy práwie Szwicerowie: przetoż tu będźiemy mowić o poſtánowieniu Religiey v nich. Szwicerowie tedy dźielą ſie ná 13. Kántonow: á te ć ſą/ Suizzia/ Vren/ (ktory też zowią Altorſo) Vnderuálden/ Lucerná/ Zuricht/ Zug/ Gláris/ Berná/ Friburg/ Solodur/ Báſilea (o ktorey/ gdyż też ieſt Biſkupſtwem przez śię/ powiemy nie długo dwie ſłowie) Skáffuſá/ Apenzel. Z tych niektore ſą drugie Kátholickie/ drugie zmießáne/ ábo/ ni to/ ni owo/ y niewiedźieć iáko ich názwáć. Kátholickie ſą/ Suizzia/ Vren/ Vnderuálden/ Lucerná/ Zug/ (ktore/ iż leżą ieden przy drugim/ ták/ iż ſie mogą we trzech godźinách obeſtáć wßytkie/ zowią ſie pięć Kántonow) Friburg/ Solodur/ (te dwá odłączone ſą od támtych pięći/ y ſámy od śiebie.) Heretyckie ſą/ Zuricht/ Berná/ Báſilea/ Skáffuſá. Zmießáne/ Gláris/ y Apenzel. te dwá/ iż leżą miedzy Kántonámi Kátholickimi y Heretyckimi/ przeto máią/ iáko ſrzednie rzeczy/ potroße z przymiotow zbrzeżnych Kántonow. To

ieſt prá-

ieſt prawdá / iż w Apenzel przednieyſzy práwie wſzyſcy ſą Kátholicy / y większa część ludu. Napierwſzy Kánton / w ktorym herezya noge poſtáwiłá / był Zurycht / zá okázyą pewney rożnośći / ktorą mieli z Papieżem Juliuſzem II. od ktorego ná pewne iurgielty pokázowáli mieć práwá: á pomogł też do tego Zwingliuſz. Kátholicy tych oſtátnich czáſow / przywiedli do ſwych Kántonow Oyce Kápuccyny / y Jezuity / ktorzy oboi czynią tám wielkie pożytki. Argentyná naprzod / przyięłá niezbożność Zwingliáńſka / ktorey też y dziś oną ieſt záchowániem. Jednák ſą tám dwá klaſztory zakonniczek / ktore ſie práwie cudownie zoſtáły. Jeſt też wſzytká zgołá zárázona trądem Zwingliáńſkim / owá część Dyœcezyey / ktora nie ieſt własnie pod władzą Biſkupią. W drugiey záś częśći / ktora ma w ſobie nie máło dobrych miaſt / kwitnie doſyć wiárá Kátholicka: y przeſzły Biſkup / *Monſignior Ioannes de Mendeſcheid*, pilnował bárzo nie tylo zátrzymánia / ále też y rozmnażánia wiáry Kátholickiey: Przyprowádźił Jezuity do Moſelmium: zbudował grzeczną odporę v Tácoſtáin / ácz on ſam rezyduie powiękſzey części w Sáwernie. Kośćioł Argentinſki w wielkim ieſt poważeniu w Niemcech / względem ſzláchectwá / ktore tám winni mieć Kánonicy. Wſzytkie kośćioły máią mieć Kánoniki z ſzláchty rycerſkiego ſtanu (oprocz kilku Doktorow / ktorych tám przypuſzczáią) lecz Kolno y Argentiná / máią miewáć ſzláchte przednią *ex Illuſtribus*: Erbipolis / y Bámberg / ſzláchte znáczną: inſze / ſzláchte ſrzednią. W tym Kośćiele zá czáſow náſzych / vroſł wielki nierząd: ábowiem naprzod czterzey Kánonicy / gdy im odięto dla odſtępſtwá ich / y dla odſtępſtwá Gebrárdá Truchſeſá / præbendy y Kánonie / w Kolnie / vdawſzy ſie tu / kedy też mieli Kánonie drugie / przyłączyli do Kápituły ſyná Krolá Duńſkiego / y drugiego Kśiążęćiá Olſáckiego / y inſzych / z domu Comeſow Pálátynow Rheni. Zá ktorych / y zá powinnych ich możnośćią / trapili Biſkupá / ták / iż muśiał ápellowáć do Ceſárzá / ále z máłym pożytkiem. Gdy on potym vmárł w tym zámieſzániu / przybyło nierządu / ábowiem Kánonicy Kátholicy / obráli Biſkupá / Kárłá Kárdynałá z Lotháringiey / á ći záś Apoſtatowie iednego z domu Brándeburczykow. Záczym / gdy przyſzło do woyny tym dwiemá fakcyom / z przodku miał gore Kárdynał: lecz potym / gdy ſie zmocnił Aduerſarz iego / máiąc pomoc od

Márchioná / y od Księżećiá Bearniæ / támten muśiał vstąpić. Pod tym czáśem Cesarz obawiáiąc śię / áby te zamieszki nie vrodźiły iákie- go większego tumultu Niemieckiey źiemi / roskazał obiemá stronom zániechać woyny: y ták potym pogodźili śię / rozdźieliwszy miedzy śię Dyœcezyą.

Kośćioł *Spiræ*, ma wielką Dyœcezyą: to iest prawdá / iż *Comites Palatini*, źle śię iey w sąśiedztwie záchowuią / y pożeráią wszytko to / co mogą: y niemász / coby więcey szkodźiło kośćiołowi miedzy heretyki / iáko bogáctwá iego. W Spirze heretycy przechodzą dáleko w liczbie Kátholiki. Tám Kánonicy Tumscy / dla záchowánia tey trochy / co ieszcze było zostáło / postánowili Seminárium ná 12. młodźi / przez ktore / tákże też y przez szkoły Iezuickie / spodźiewamy śię czego tám dobrego. W roku 1588. náwroćił śię w tym mieśćie *Ioannes Pistorius*, człowiek dowćipu / náuki y poważnośći wielkiey / y przy nim Márchio *de Vrlac*, z domu *de Bada*. Ten był z młodu Lu- theránem: nákoniec / nápadł ná iednego Iezuite w drodze / z kto- rym / gdy śię znośił o swych trudnośćiách niektorych / on mu porádźił áby czytał Oyce świete / y stáre Doktory kośćielne: á ták to w nim spráwiło / iż począł śię chwiać: lecz ieszcze śię był nie rezolwowáł / ále ták trwał przez dwie lećie: nákoniec / potkawszy śię z drugim kápłá- nem / táką od niego pomoc wźiął / iż w krotkim czáśie zwyćiężywszy wszytkie trudnośći / oddał śię Chrystusowi y kośćiołowi: á ták przez dysputáncye / y przez dyskursy / więc też przez pismá / y przez druki / po- czął w tych kráiách czynić dźiwne pożytki. Záczym Iákub Márchio *de Vrlac*, obaczywszy głupstwo y nikczemność swych Ministrow Lu- terskich / względem prawdy Kátholickiey / poszedł też y on ze szkoły Lutrowey / do kośćiołá Chrystusowego. Byłá iedná dysputáncya miedzy Janem Pistoryusem / y Iákubem Smidelinem / w roku 1589. ná ktorey / miedzy inszemi głupstwy / gdy Smidelinus powiedźiał / iákby Kátholicy náuczáli / iż człowiek nie może bydź zbáwiony przez śmierć Chrystusowe / nie przyznał mu tego ieden szláchćic. Powie- dźiał on / iż tego miał dowieść z Concilium Trydentskiego. Przynie- śiono mu záraz Concilium: lecz wártuiąc ie / y przewártuiąc / náko- niec / w pośmiechu y w hańbie zostawszy / oddał ie temu / od kogo ie wźiął. Idźie Wormátia / ktorey mieszczánie zá rozmáitymi tumultá-

mi / wy-

mi/ wybili ſie naprzod od władzey doczeſney/ á potym też y od duchowney/ Biſkupá ſwego: y wolnie tám káżdy trzymáć może Lutherya/ ácz duchowieńſtwo powiekßey części ieſt z Chrześćian. Biſkup/ ktoremu zoſtáłá część Dyœcezyey/ mießkiwa poſpolićie w Dymuſtáin/ ábo w Lándunburgu/ obawiáiąc ſie záwße náiázdow Pálátynowych. Podźmy teraz do miáſtá Erbipolu/ kędy/ trudno wypowiedźieć/ z iáką prácą/ y z pieczołowániem/ z iáką ſpániáłośćią ánimußu y z męſtwem/ ſpráwowął ten kośćioł/ *Iulius de Ector*. Ten ie/ miedzy inßymi poſtępkámi/ naprzod przywiodł do znáczney ozdoby/ y nápełnił ßkołámi y Akádemią: ná czym wiele należáło. Potym chcąc wyczyśćić ſwe Páńſtwo od herezyey (á ma wielkie doſyć) dał w roku 1584. obwołáć/ pod ſrogiemi winámi y karániem/ żeby káżdy/ ktoby nie chćiał być Kátholikiem/ opußczał y wyieżdżał z iego źiemie. A nie przeſtáiąc ná tym obwołániu/ ſpráwił ták wiele exhortácyámi oſobnemi/ y poſpolitemi/ y inßemi też pobudkámi/ ktorych záżywał iuż do vrzędow/ iuż do poſpolſtwá/ przez śię/ y przez inßych/ iż w roku 1586. náwroćiło ſie do wiáry 14. miáſt/ y 200. wśi/ kędy ludu było wiecey nád 60. tyśiecy. W prawdźie wyiáchálo potroße vpornych w herezyey z iego Páńſtwá/ lecz ná mieyſce ich przychodzą inßy/ áż z Sáxoniey. Záſługuie też nie máła ſławe Opát Fuldeńſki/ ktory porußony świętą żárliwośćią/ fundował iákby ná czele niezbożnośći/ iedno dobre Collegium. Jeſt też tu iedno Seminárium dla młodźi ßláchecktey/ od Grzegorzá XIII. poſtánowione. A po wßytkich tych kráinách/ czynią znáczny pożytek Plebani/ ktorzy wychodzą/ iák z ßkoły cnot y náuk/ z Collegium Niemieckiego Rzymſkiego.

Biſkup *Auguſtæ*, miáſtá zacnego/ ieſt Pánem częśći Szwábſkiey źiemie/ ktorą zowią Alogią/ y kilku inßych miaſt. Lecz ták to miáſto/ iáko y Dyœcezya/ bárzo záwiedli Lutheráni/ ábowiem w mieśćie ſámym/ vſtáwicznie rozśiewáią iad heretycki 15. predykántow. Jednák dwie rzeczy rátuią prawdy: naprzod/ ſtátecznosć Senatu przy wierze/ potym Collegium Jezuickie/ pobudowáne tám ſpániále/ y fundowáne przez Pány Fuchery/ ſławne ludźie/ y wzglęedem żárliwośći ich/ ku pobożnośći y Religiey/ tákże y względem bogactw ich/ y ſkárbow. Ci Oycowie táki tu vczynili pożytek/ iż co tám przedtym nie było Kátholikow wiecey nád 4. tyśiące/ teraz ieſt ich iuż wiecey nád

14. tyśiecy. W roku 1586. ieden Lutheran/ wszedszy z dwornośći do kośćiołá ich/ gdy sie przypátrował skromnośći/ y nabożeństwu owych/ co sie tám modlili/ y spowiádáli/ vczuł ták wielkie oświecenie rozumu/ y wzruszenie woley swey/ iż bez inszego mistrzá/ odmienił ánimusz swoy/ y zostáł Kátholikiem. Lecz dáleko wiekszy pożytek czynia w Dilingu/ kedy mieszka Biskup. Tám Ottho Trukses/ Kárdynał z Augusty/ fundowáł iedne Akádemia/ gdźie sie ćwiczy nie máło studentow. Jest też tám zgromádne Collegium Konuiktorow/ kedy iest miedzy inszymi około 40. Zakonnikow/ z rozmáitych zakonow/ á osobliwie ś. Benedyktá. Jest támże iedno Seminárium dla młodźi/ fundowáne od Grzegorzá XIII. Papieżá sławy nieśmiertelney/ zkad wychodza osobliwe subiektá/ ktore cześcia ná posługách Pánow/ cześcia ná stárániu o duszách/ báwia sie/ y prácuia pożytecznie. Dźiś *Monsignor Marquardo de Nauti*, nie opuszcza żadney pilnośći/ áby wyczyśćił swoie Dyœcezya. Swiadcza o tym miástá/ Ginsburg/ Vertingá/ Almángáuia/ y insze: świadcza toż rozmáite klasztory zakonniczek/ ktorych iest niemáło w Szwábskiey źiemi: miedzy ktoremi/ iest tám ieden Kánoniczek/ ktore wszytkie sa ze krwie zacney. Vpátrzył y podał potomkom ieden dobry człowiek stáry/ dwie rzeczy pámietne/ ktore sie tráfiły w tych kráiách: iedne te/ iż gdy niektory heretyk obćiął rece iedney figurze świetego Bożego/ żoná iego/ vrodźiłá mu onegoż roku dźiecie bez reku. Druga/ iż żoná iednego heretyká/ ktora też byłá vćiełá głowe obrázowi/ iednego Biskupá świetego/ rodźiłá potym dźieći vłomne/ á z głowámi nákształt Biskupich mitr. Pieczołuie sie też o pomnożenie wiáry świetey/ *Præuostus de Eluanga Princeps Imperij*, Pan możny/ y goracy ku Bogu. Lecz tu też czeka Eikstad/ ktorego Biskupem iest/ *Martimus de Scaumburgo*: iest iuż wiecey niż 30. lat/ iáko spráwuie pieknie támten Kośćioł/ y nie dopuszcza w swey Dyœcezyey iáwnie odpráwowáć heretyckich bredni: do czego mu osobliwie pomaga Ksiaże Báwárskie/ y Biskup Erbipolski/ z ktorymi gránicży/ gdyż iego Dyœcezya idźie przez Fránkonia/ y przez Báuária. Jdźie potym Hildesia/ miásto nád rzeka Gino leżace. Posiadł wiecey niż tyśiac osad ludnych Dyœcezyey tego miástá ksiaże Brunszwickie/ ieszcze od roku 1522. Ráczi tám naprzod Dyœcezya/ á potym y miásto/ wpádły w niezbożność Luterska/ iednák sie przećie ducho-

wieństwo

wienstwo Tumskie trzymało bez zmázy/ ieszcze y pod Henrykiem I. y potym pod Juliuszem/ Xiążęty Brunszwickimi. Teraz Herneśi Báwárczyk/ Arcybiskup Kolonski/ przez swe Officiały spráwuie ostátki támtych Chrześcian/ to iest/ támto duchowieństwo/ y niektore klásztory. O Alberstádźie/ y o Verdźie/ mowiliśmy przedtym/ cośmy wiedźieli. Lecz/ niż wynidźiemy z gránic niższych Niemcow/ nie od rzeczy bedźie/ że powiemy dwie słowie/ o kośćiele Bámbergskim/ ktory wespoł y z owymi/ Misniæ & Camini (o ktorycheśmy wyższey nátraćili) są właśnie pod sámym Papieżem. Bámbergski Kośćioł wiele złego vćierpiał/ w roku 1552. od Albertá Márchioná Brándeburskiego: zkad miał ten Kośćioł wielka okázya/ áby sie był brzydźił y sprzećiwił heretyctwu/ ktore tákie owoce záwsze rodźi: lecz ono przećie szukáło y szuka wszelákich sposobow/ áby było pomázáło y miásto/ y Dyœcezya/ iákoż nie bárzo iest czysta. Powinien ten Kośćioł wiele/ sławney pámieći/ Biskupowi przeszłemu/ á ten był *Martinus de Eef*, dla stáránia iego/ ktorego vżywał/ áby był nie dopuszczał herezyey/ y heretykow do swych gránic. Spodźiewam sie/ że o toż stáráć sie bedźie iego nastepcá. Mowmy teraz o Sálzburgu: To Arcybiskupstwo/ spráwował z wielka pochwała X. Volfangus Theodoricus *de Rutunao*, ktory wspieráiac sie Constytucya Rzeska/ o ktoreyem przedtym wspominał/ dał obwołáć po swym Państwie/ iż niedawnych lat/ ktorzyby niechćieli żyć po Kátholicku/ áby ztámtad wychodźili/ nie ogladáiac sie nic ná wielkie szkody/ ktore zá tym szły iego intratom. Oprocz miástá tego/ y Powiátu Sálzburgskiego/ są pod tym Arcybiskupstwem Kośćioły/ Ratisbonæ, Frisingæ, Passauiæ, Brixinæ, Viennæ, Segouiæ, Gurcæ, Lauantæ, Chiemæ. W te też Prowincya ták szeroka/ wchodza Kośćioły Noweg miástá/ y Lábak/ ktore są *immediatè* pod Papieżem. W Rátisbonie pánuie Luterstwo/ y máło tám iest Kátholikow/ oprocz duchowieństwá/ ktore tám dobrze idźie/ zá rátunkiem Kśiążećia Báwárskiego/ ktorego syn Philip/ opieka sie támtym Kośćiołem. W Pássáuium/ w Wiedniu/ w Bryxinie/ po Kátholicku wierza. W Segouiey/ w Gurce/ w Láuánce/ w Lábak/ Szláchtá pospolićie są Heretycy/ ále pospolstwo y Mieszczánie Kátholicy: Chiemá nie ma Dyœcezyey. Lecz iż Religiey ták w Prowincyey Sálzburgskiey/ ktora sie rośćiaga

przez

przez Bawárſką ziemię/ przez Auſtryą/ Káryntbią/ Styrią/ Cár ni ole/ iáko też y w Práſkiey (pod ktorey Arcybiſkupem/ ieſt Wrocław/ y niektore miáſtá Pruſkie) nie mniey záwiádowáli pánowie świeccy nád duchowne/ przeto odmieniemy tu trochę porządek/ od tego/ktoryſmy dotąd záchowáli. Máią tedy w ſobie dwie pomienione Prowincye/ wſzytkie prawie páńſtwá/ ktore Arcyksiążętá Rákuſkie/ máią w Niemcech/ tákże wſzytkie domu Báwárſkiego: ktore dwá domy nie tylko dla gorącośći/ y nabożeńſtwá ſwego/ ku Kátholickiey Religiey/ ále też dla zacnośći Fámiliey/ y dla wielkośći páńſtw/ zacne bárzo/ zátrzymawáią dźiś w páńſtwách ſwych zá gorámi Alpes wiárę Kátholicką/ y bronią iey ſwoią władzą od ziádłych wilkow bliſkich. Pocżnimiſz tedy od Czeſkiey ziemie.

BOHEMIA.

Z A cżáſu Robertá Ceſárzá (á ten pánował 10. lat/ vmárł/ w roku 1414.) wſzczęłá ſię zá niedbálſtwem krolá Wácłáwá/ zárážliwa iedná herezya/ktorey był authorem *Ioannes Hus*, od ktorego náśládowcy iego/ ſtráćiwſzy imię/ ktore my mamy od Chryſtuſá/przezwáli ſię Huſſytámi. Przednia ich herezya ieſt/iż kommunia pod dwiemá oſobámi iednáko ieſt potrzebna do zbáwienia/ ták láikom/iáko y kápłánom. Ten Hus ſpalony był/w roku 1417. z Hieronimem z Prági/ſwym towárzyſzem/ w Conſtántiey/dokąd był przybył pod gleytem Zygmuntá Ceſárzá. Lecż Oycowie/ widząc ich vpor/rozumieli nieſłuſzną być/bez karánia/ wypuśćić dwu herezyárchow (á zwłaſzcżá/ gdyż Hieronim iuż ſię był odprzyśiągł herezyey ná Concilium/ y były też inſze przycżyny tego) ániż nie dotrzymáć słowá dánego im od Ceſárzá/ z ktorym Concilium w tey mierze nic nie miáło. Walcżył potym długo Zygmunt Ceſarz z Huſſytámi/ ále z máłym ſzcżęśćiem: y owſzem zda mi ſię/ że zá oną woyną rozſzerzył ſię bárziey ten błąd/ y rozſzedł po Czechách z wygubieniem kośćiołow y Kátholikow: ábowiem/ iáko dobrze mawiał Emánuel Philibertus/ Kśiążę Sáwoyſkie: Wiárá nie może ſię znowu wſzcżepić ná tych mieyſcách/ zkąd by byłá zniesiona/ tylko tym ſpoſobem/ ktorym tám zprzodku byłá wſzcżepiona/ á woyná w tey mierze ma być w káżdey deliberácyey oſtátnia. Iáko ty bowiem chceſz vmocnić pokoy/

przez Anyoły nam zwieſzczony/ woyna/ y iako maß rozgłośić Ewángelią/ przez ogromne dźiáłá/ y słowo Boże pełne zbáwienia/ rękámi niezbożnemi żołdatow/ y zdrowie náprawić przez wygubienie ludźi? Nie puſzczáią ſie do żelázá dla zleczenia iákiey niemocy/ tylko/ gdy iuż niemáß nádźieie o inßym lekárſtwie. y zá czáſow náßych doználiſmy tego/ iż we Fráncyey/ we Flándryey/ mniey dáleko poſłużyli wierze Kátholickiey Kápitani/ áni Káznodźieie/ wiecey ſpráwiłá w tey mierze náuká/ á niż woyná. A przeto zdáłoby mi ſie/ iż do tey rzeczy nie trzebáby vżywáć woyny/ tylko dla tego/ áby ſie drogá otworzyłá do przepowiádánia Ewángeliey. Porážony był Zygmunt we trzech bitwách/ przez Zyßkę/ Hetmáná Huſſytow: á gdy też po śmierći Zyßki/ odnowili woyne kśiążętá Niemieckie/ nic ſie dobrego nie ſpráwiło. Nákoniec/ powádźiwßy ſie z ſobą Huſſytowie/ rozdźielili ſie ná dwie fákcye/ w iedney vpártey bitwie ták ich wiele poginęło/ iż oſtátek ich/ ſnádnie przyieli Zygmuntá zá krolá. Opuśćili też záraz niemáło ich vpor ſwoy w heretyctwie: przetoż náprawili wiele kośćiołow/ odnowili po wielu mieyſcách obrzadki y zwyczáie Kátholickie. Nie opuſzczę tu przypomnieć/ iż pod támtym zámieſzániem y niepokoiem/ nie było miáſtá/ ktoreby ſie w więkßym ſtátku popiſáło przeciw Zyßce/ y Huſſytom/ iáko Pilznory podźiś dźień też niemáß miáſtá w Czechách/ ktoreby tám miáło wyprzedźić ie z ſtrony wiáry y Religiey. Był pod tymi czáſy Pleban ieden záwołány w Prádze/ rzeczony Rochezáná: ten przypiſuiac/ y przyznawáiac wielką powáżność/ y wiáre Piotrowi Khelſicenſowi (ktory był przybył z Miſniey do Prági/ y tám był miſtrzem ßkolnym/ y náuczał błędu/ o potrzebie dwu oſob) pozwolił ná pomieniony błąd ſwym Párochiánom/ y ták znienagłá rozbiegł ſie po wßytkiey Bohemiey: y Concilium też Báſileyſkie/ nie broniło im go: á nákoniec/ Pius IV. zá Nalegániem Máximiliáná Ceſárzá/ ktory ſie ſpodźiewał/ iż poddáni iego zá tym pozwoleniem/ mieli ſie wroćić do kośćiołá/ nie zábronił vżywánia kielichá Bohemiey/ Morawie/ Slaſku/ Luſátiey/ Auſtryey/ Cárinthiey/ y Styriey. Jednák ſie tego doznáło potym/ iż zá tym w nich więkßy vpor náſtąpił/ á niż polepßenie: ábowiem rozumieli/ iż ſwe przewiedli/ y że lepiey te rzeczy rozumieli/ á niż kośćioł Rzymſki. Lecz niezbożność Huſſytow/ ácz ſie ßeroko rozbiegłá po Czeſkiey źiemi/ nie bárzo iednák dáleko wychodźi z gránic ich

nic ich: álec przećie otworzyłá zá czáſem wrotá Nowochrzczeńcom/ ludziom obrzydłym/ v wßytkich inßych/ dla ich beſtyálſtwá: á potym záś powoli y Lutheranom/ Kálwiniſtom/ y Pikárdom. Ci oſtáteczni/ mieli początek ſwoy od iednego Pikárdá/ ktory z Flándryey zániosł herezyą Adámitow do Czech: á ieli ſie tego/ co ſie im zdáło z herezyey Lutrowey/ y z Kálwinowey. Dziś tych Huſſytow w Czechách niewiele ieſt/ y máło rożnych od Kátholikow/ to ieſt/ z ſtrony tylko vżywánia kielichá (y owßem/ ſłyßeć o ziednoczeniu ich zboru z Kośćiołem ś.) lecz bárzo wiele tám ieſt Nowochrzczeńcow/ y Pikárdow. Zaden Pan nie prácował z więkßym pożytkiem/ o przywiedźieniu Czechow do prawdy/ iáko Ferdynánd Ceſarz: gdyż on naprzod dla tego przywroćił Arcybiſkupá do Prági: y potym tám przyprowádźił Oyce Jezuity/ ktorzy tám czynią pożytek niemáły: y niemáß roku/ kiedyby przez ßkoły/ kázánia/ dyſputácye/ rozmowy/ nie náwroćiło ſie tám bárzo wiele heretykow wßelákich. Tám ſie też náwroćił/ w roku 1581. miedzy inßymi *Simon Simonius* z Luki: Był to Medyk Kśiążećiá Auguſtá Sáſkiego/ y czytał Medycyne w Lipſku z wielką ſławą: y będąc przez długi czás vwikłány ćiemnośćiámi rozmáitemi heretyckiemi/ nákoniec/ obaczywßy ſie zá łáſką Bożą w błędźie ſwoim/ odprzyśiągł ſie przy Arcybiſkupie/ przy wielkim Kánclerzu/ Práłatách y Pánách/ herezyey. Tegoż roku/ Pan Perneſtán/ podiął pilność táką około Páńſtwá ſwego/ rzeczonego Lithiſtomo (ktore też naprzod z inßymi/ przyięło było niezbożność Huſſytow) iż ſie náwroćiło w nim pod poſłußeńſtwo kośćielne 6. Párochiy/ y inßych 32. opátrzył Plebanámi Kátholickimi: więcey ſpráwić nie mogł/ dla niedoſtátku ludźi godnych: rychło potym odyſkał z ręku heretyckich/ iedenáśćie inßych Párochiy. Nie mnieyßey też pochwały godźien Pan z Roſembergu/ ktory przeßłych lat vmárł/ dla pieczołowánia/ ktore czynił o ſwe Páńſtwá. Nie trzebá zámilczywáć Jerzego ſtárßego Popellá/ człowieká wielkiey władzy/ y bogátego/ dla iego pilnośći/ ktorey záżywał/ áby był náwroćił miáſto ſwe Commotouia. Zákázywáli tám Miniſtrowie heretyscy/ ktorzy wßytko mierzą ſwym pożytkiem/ kmotrom krzćić/ choćby też w nawiękßym niebeſpieczeńſtwie z ſtrony śmierći dźiatek/ pod ſrogą winą/ y pieniężną/ y więźienia/ y wygnánia/ przez dwie lećie: Záczym ſie tráfiáło/ iż bárzo wiele ich nieſłußnie

zchodźi-

zchodziło ná on świát/bez chrztu zbáwiennego. Postárał sie ten Pan/ przez dwu Kápłanow Kátholickich/ áby był podał ku posmákowániu/ wiárę Kátholicką/ iáko iest dobra/ vżyteczna/ y przystoyna. Záczym/ z rádością/ y z dźięką wielu dobrych/ odnowiło sie wiele obrządkow y zwyczáiow Chrześciáńskich/ y pochrzćiło sie bárzo wiele dźieći. przyczynia nádźieie zupełnego náwrocenia Czechow *Seminarium*, fundowáne od Grzegorzá XIII. z ktorego vstáwicznie wychodzą ludźie godni ná vrzędy kośćielne. A w roku 1584. 18. młodźi/ktorzy tám weszli byli heretykámi/ zostáli wszyscy Katholikámi.

MORAWA, SLASKO, LVSATIA.

TE trzy Prowincye/ należą do Korony Czeskiey/ z ktorych Morawska/ záráżona iest wszeláką herezyą/ á nawięcey Nowochrzeżeńską y Pikárdską. Powiádáią/ iż tám Nowochrzeżeńcow iest niemáło/ á Pikárdow ieszcze więcey. To iednák ma Moráwá dobrego/ iż miásto Ołomuniec/ głowá Prowincyey/ może rzec/ iż zostáło práwie Kátholickie/ zá stárániem Biskupow: niemász kośćiołá żadnego w mieśćie/ gdźieby nie odpráwowano nabożeństwá po Kátholicku. Toż powiádam o kilku dobrych miást pod władzą Biskupią. Dźiśieyszy Biskup iest Pan gorący/ y bárzo nabożny. Między inszemi rzeczámi/ świątobliwie postánowionemi/ dla rozszerzenia tám nabożeństwá/ odpráwował ostátnie ieden Synod Dyœcezáński/ ná ktorym przyiął Concilium Trydentskie/ y wprowadźił ie ku záchowániu. Fundował też w Ołomuńcu Collegium Iezuickie/ kędy są szkoły znáczne y zgromadne: iest też tám iedno *Seminarium* od Grzegorzá ś pámięci XIII. Nichelsborg iest miásto znáczne/ y nie máłe/ w Morawie: to wszytko przyięło wiárę Kátholicką/ w roku 1581. z swemi pobliskiemi osádámi: tám Biskup/ drugiego roku/ bierzmował do 400. osob/ y osádźił tám 8. kośćiołow. Gdy tu ieden Baron heretycki/ do tego miástá/ przyzwał predykántá/ y kazał mu w domu swym náuczáć: lud pospolity porwał sie do oręża/ y ták muśiał on zwodźićiel vmykáć. Náwrocenie tego miástá/ ták było w podźiwieniu/ iż Arcyksiążę Kárzeł/ zá tym/ chćiał ie oglądáć. Przetoż wrácáiąc sie ode dworu Cesárskiego/ do páństwá swego/ do Styryey/

dał się ná to miásto Nichelsborg: y obacżywszy dobrze wszytko/ przyznał/ iż sámá rzecż przeszłá iego mniemánie. Sląsko ieszcże przez Kápłány bárziey iest zárázone/ á niż Morawá/ bo mnieysza też máia pomoc/ále iest wiecey nád 90. lat/iáko tám pánuie niezbożnosć Luterska: á są też tám Zwingliáni/ ále Nowochrzczeńcow y Pikárdow niemász. We Wrocłáwiu pieknym mieście/ktore iest głowa Prowincyey/ záledwie bacżyć znák Religiey/ oprocz Thumu/ ktory ocknawszy sie/ iákby z długiego snu/ postárał sie/ áby był dostał dobrych Kápłánow y Káznodzieiy Kátholickich/ y ci tám nawrocili niemáło ludzi/ y náwracáia vstáwicżnie/ y ták záwsze znienagłá przybywa tám wiernych. Acżkolwiek dla swawolnych ludzi/ wiele tám záwsze vcierpieć muszą Kátholicy/ á zwłaszcżá zakonnicy.

RAKVSY ábo AVSTRYA.

DLa porátowánia Austryey/ Ferdynánd Cesarz/ záłożył Collegium grzecżne Iezuickie w Wiedniu. Ci Oycowie/postepkámi swymi zwycżáynymi/ to iest/kazániem/ dysputácyámi/ Drukámi/ rozmowámi/ służeniem w Sákrámentách/wychowániem młodzi/ szkołámi/ Konwiktámi/Kompániámi/y inszymi sposobámi/ ktorych záwsze im dáley/ tym bárziey záżywáia (á zwłaszcżá/ gdy też tám iest y inszych zakonnikow niemáło/ ktorzy też dobrze pomagáia/y robia w kośćiele Bożym) podáli wielkie świátło tym to ludziom. Rudolf Cesarz/ná pocżatku swego pánowánia/dla iednego despektu/ktory mu/ y owszem/ sámemu Pánu Iezusowi/vcżynili heretycy ná processyey BozoCielskiey/wywołáć kazał z Wiedniá wszytkie predykánty. Zácżym to miásto wychedożyło sie z támtego smrodu: y tenże/ w roku 1581. vcżynił dekret bárzo potrzebny/ áby w Akádemiey Wiedeńskiey żaden nie mogł bydź promowowány ná Doktorstwo/ ieśliby wprzod nie przysiągł ná záchowánie wiáry Kátholickiey/ wedle Constytucyey Piusá IV. Miedzy inszemi przycżynámi/ktore pomogły do náwrocenia temu miástu/ nie trzebá opuszcżáć/ wybáwienia iedney opetáney/ sławnego/ w roku 1583. Byłá w iedney wsi/ osm mil od miástá/ iedná dziewecżká/ ná imie Anná/ heretycżká/ ále

nátu-

nátury proſtey: Tá miáłá ćiotkę czárownicę/ ktora ſie iuż byłá od dá⸗wnych lat oddáłá zá korzyść ßátáńſtwu/ y obiecáłá im też y one ſwo⸗ie śieſtrzankę. Przetoż áby ią do tego námowiłá/ dáłá iey kilká iábłek pięknych y wdźięcznych/ále vczárowánych/y záklętych: á potym/przy⸗wodźiłá ią do tego/áby przyzwoliłá iednemu/ktory tám był obecny/(á rozumieią/że to był ßátan) bo ſie oná nieboga opieráłá: lecz ią bábá zmamiłá gładkiemi słowy. Ziádłá tedy iábłká/ y záraz wzdeło ſie iey wßytko ćiáło: z czego tedy prędko poznano/iż byłá opętána. Ceſarz tedy poruszony prośbámi żáłobliwemi oycá oney dźiewczyny (ktoremu ſie záwße ſerce pukáło/dla niewymownego vtrapienia oney ſwey corki/ przez ßátáńſtwo) roſkazał/áby one dźiewczkę przywiedźiono do Wie⸗dnia/ do Biſkupá/ á Biſkup ią odeſłał do Jezuitow: Rozſławiło ſie to po mieśćie/ yzbiegł ſie prawie wßytek lud ná dźiwy: á ßátáńſtwo też wypußczáiąc głoſy podobne świńſkim/ bydlęcym/ y inßych zwie⸗rząt/ zábawiáli/ iákby iácy krotofilnicy/ ábo błaznowie/ one ludźie: Biedźili ſie Kápłáni przez długi czás/záklináiąc y poprzyśięgáiąc ich: á ná káżdy dźień/wychodźiłá pewna liczbá złych duchow z onego ćiá⸗łá. Po kilku dniách/pytano dyabelſtwá/wieleby ich tám ießcze zoſtá⸗wáło/ odpowiedźieli/ iż dwáy. A gdy nie opußczono nigdy poſtow/ y modlitw/ wyßedł nákoniec głową oney ćmy/ y porzućił dźiewczy⸗nę ták zmordowána y ſtrapiona/ iż ią rozumiano przez kilká godźin zá vmárłą. Pohánbiłá tá ſpráwá dźiwnie Lutherány/ ktorzy do tego czáſu/ nie mogli nigdy y iednego ßátáná wygnáć: á niemniey też vćießyłá Chrześćiány/ ktorzy baczyli/ iż ſie odnawiáią przez Kápłá⸗ny Kátholickie/cudá Apoſtolſkie. Gdy odpráwowano Exorcyzmy/ ßátáni wychodząc/ vderzyli z lekká dwu dźiwuiących ſie/ iednego w wierzch głowy/ ktory ſie záraz poßedł ſpowiádáć/ á drugiego w twarz/ ktory potym znácznie ſie polepßył. Oná czárownicá/ ná⸗wroćiłá ſie też do Bogá/ y do wiáry/ y wytrwáłá ſtátecznie/ ogień/ y śmierć: á oná záś dźiewká/ zoſtáłá zakonniczką. W Nowym też mieśćie Rákuſkiem (ktorego Biſkup ieſt pod ſámym Papieżem) he⸗retycy nie máią tám kośćiołá żadnego/ y nie odpráwuią tám iáwnie inßey Religiey/ tylko Kátholicką. Jeſt około 90. lat/ iáko miáſto Krems y Stáin/záráżone ieſt Lutherſtwem: y ácz w roku 1583. Ru⸗dolf Ceſarz/ wygnał ztąd Miniſtry/ ktorzy tám rozśiewáli te ſekte/

iednák máło to co pomogło. Posłał tám potym Biskup z Possonium/ ábo z Preszpurgu/ Káznodźieie/ iednego grzecznego Katholickiego: ten/ táki tám spráwił pożytek/ iż miásto támto wszytko sie práwie odmieniło. Jan Guilhelm *de Szkonkirchen*, tymże sposobem przywiodł do dobrego celu swoie miásto Antechium/ kedy sie náwroćili wszyscy/ oprocz dwu/ ábo czterech/ żeby byli świádectwem náwrocenia drugich.

STIRIA, CARINTHIA.

W Styryey iest miásto Segouia nád rzeką Cáilo: w Kárynthyey záś są miástá/ Gurká/ y Láuántá/ w ktorych/ y w ich Powiećiech (á toż rzeke o Kroácyey) wiárá v szláchty zginelá/ oprocz Strászburgu/ kedy rezydencya Biskupá z Gurká/ ták ie trzyma przy wierze/ iáko on pilnuie swey powinnośći. Jednák obywátele pospolićie po większey częśći trzymáią sie wiáry práwey: ácz przećie błądzą/ wiecey dla niedostátku náuczyćielow/ á niż ze złośći/ ábo z vporu. Idą ták przećie/ pomagáiąc szláchćie y mieszczánom/ iák sie potráfi. W mieśćie Grátzu/ ktory iest głową Styryey/ Senat/ co w roku 1586. był wszytek z heretykow/ y ludźiom zákázywał chodźić ná kazánia Kátholickie/ teraz po większey częśći iest Kátholicki: y w roku 1586. kśiądz Michał Cárdanus/ náwroćił do prawdy ś. miásteczká/ Furstenfelde/ y Aritperge: y nie pomáłu też wzruszył miásto Poetoniey: y tych poślednich lat/ *Comes Ioannes* z Ortenburgu/ oprocz inszych pobożnych y Chrześćiáńskich postepkow/ zá ktorymi/ pomnażał w Kárynthyey niższey (gdyż iey był spráwcą) pobożność; wyrzućił z miástá Tráborgu iednego Predykántá iádowitego/ ktory przez 26. lat/ drápieżył te ludźie/ y ná iego mieyscu postánowił tám człowieká pobożnego: á zgołá niczego nie opuszczá/ záczymby mogł/ ábo wszytkę/ ábo część Prowincyey/ támtey przynamniey/ ozdobić y oczyśćić.

GRABSTWO TYROLSKIE.

Miedzy Páństwy domu Rákuskiego/ naczystsze y nászczyrsze iest Tyrolskie: á to poszło zá stárániem/ ktore czynił Arcyksiąże Ferdynánd/ ktory tám nie ćierpiał/ nigdy inszey religiey/ tylko

prawdźiwa Katholicka. Miedzy inſzemi pilnośćiámi/ ktorych záżywał/ nie zámilcże poſtánowienia iego tákiego/ żeby miſtrzowie ſzkolni/ ná dni świete/ záprawowáli ſwych vcżniow w náuke Chrześciánſka/ y żeby też tákże y inſzy goſpodarze/ cżeladke ſwa prowádźili do Kośćiołá/ kedy poſpolićie wykłádáia Káthechiſm. Roſkazał też/ á nie dawno temu/ w mieśćie Ali/ żeby przeyzrzáne były wſzytkie Bibliotheki/ y Studia pártykulárne tákże/ áby nie miewáły kśiag plugáwych y nieucżćiwych/ ábo z náuka obłedliwa y podeyzrzána. przyſtało to záprawde Pánu Kátholickiemu. Nie máło też pomogły do záchowánia wiáry w tym Páńſtwie/ śioſtry Arcykśiażećiá/ przykłádámi nieporownánymi/ ktore podáły w Ali mieśćie/ kedy żyły w wielkich cnotách/ y w wyſokiey doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey. Wiodły wſzytkie pánieńſki żywot/ dźiwnie vcżćiwy: á nie przeſtáiac ná tym/ wſpomagáły iáłmużnámi bárzo wiele vbogich: wydawáły zá mąż vbogie dźiewecżki z poſágámi: chowáły ná náukách młodź/ ktorzy śie potym zeyść mogli ku poſłudze Kośćiołá Bożego: nie było klaſztorá/ áni mieyſcá pobożnego/ ktoreby nie záżywáło ich iáłmużny y dobrocżynnośći: cżás trawiły robiac koſztowne ſztuki ku ozdobie y ochedoſtwu Kośćiołow y ołtarzow/ nie tylo do Ale/ y do Tyrolu/ ále też y do ś. Piotrá w Rzymie/ y do Pánny Máryey do Loretu/ y ná inſze mieyſcá. Ferdynánd Ceſarz/ ſławney pámięći/ fundował w tym Páńſtwie dwoie Collegia/ dla ćwicżenia młodźi/ iedno w Ali/ á drugie w Iſpruchu: y z nich śie rátuie Biſkup Brixińſki (ktore miáſto leży we ſrzodku Prowincyey) y trzyma Dyœcezya ſwa ták chedoż od herezyey/ iákby właśnie byłá we ſrzodku Italiey. Gránicży z tym kośćiołem ow Trydentſki/ o ktorych obudwu/ nie dádza mi nic mowić/ dźielność z wielkiem nabożeńſtwem/ złacżona/ dwu Kárdynałow/ zzacnego domu Mádrukciow/ ktorzy ie trzymáli y ſpráwowáli. To Biſkupſtwo ma pod ſwa władza docżeſna do 60. tyśiecy oſob/ á pod duchowna/ ieſt ich do 200. tyśiecy. Ale iuż też będźie cżás pobieżeć nam dáley.

BAWARSKA ZIEMIA.

TA Prowincya bárzo wiele powinná Pánom ſwym zá ſtáránie ktore oni cżynili/ cżyſzcżac ia y ſpráwuiac. Abowiem naprzod Kśiaże Jerzy/ á potym Albertus/ y Guilhelm/ záſtáwiáli

ſie záwſze y zá káżdą okázyą potężnie ſektom dźiśieyſzym/ y czynili rzeczy godne pámięći wieczney dla zátrzymánia ſzczerey náuki Chrześciáńſkiey/ nie tylo w ſwych páńſtwách/ále też we wſzytkim Ceſárſtwie: bo gdy od roku 1520. ná Seymie w Spirze nápieráli ſie vpornie niektore kśiążetá Luterſkie/ áby im pozwolono ktorego kośćiołá/ záſtáwił ſie im ſpániále w tym Jerzy Báwárczyk/ Biſkup onego miáſtá. Kśiążę Jerzy potym/ pod woyną Luteranow/ przećiw Kárłowi V. práwie ſam z Kśiążąt Niemieckich/ rátował Ceſárzá/ poki ieſzcze był ſłáby/ y nie miał śił/ áby ſie był mogł ſtáwić polem/ y oprzeć ſie vpornym poddánym. Albertus iego námieſtnik wywołał z ſwoich páńſtw/ ktoby tylko niechćiał wierzyć/ y żyć po Kátholicku: wprowádźił Jezuity do ſwych miaſt/ do Jngolſtádu/ y do Mnichu: y zlećił im ćwiczenie młodźi/ y ſzkoły/ ktore tám bárzo kwitną. Ten Pan chcąc zá rádą niektorych/ doznáć/ ieśliby herezya/ ktora ná ten czás wynikáłá w Báwáryey/ mogłá ſie pohámowáć zá pozwoleniem kielichá/ pozwolił/ áby ſie o to było poſtáráć v Piuſá IV. bo w tey ſpráwie odeſłáli go tám byli Oycowie z Concilium Tridentſkiego: y pozwolił zá tym Papież tego/ zá kondycyámi/ zá ktoremi też Concilium Conſtántſkie pozwoliło było Czechom. Lecz poſtrzegſzy tego Albertus/ iż vżywánie kielichá nie przywodźiło heretykow do wiáry (herezya bowiem corká vporu nieumie vſtepowáć/ ráczey Kátholicy nowym rzeczom mieyſce dáią) roſkazał/ żeby były popſowáne kielichy ktore on był ná to kazał porobić: y w roku 1578. wydał dekret/ áby iego poddáni záchowáli zupełnie wiárę/ y obrzadki Kośćiołá Rzymſkiego/ ábo żeby ſie prowádźili z iego páńſtwá. Záczym wſzytká zgołá Báuáriá/ zá kilká lat przyſzłá do Kátholictwá/ y zwykł był máwiáć/ iż gdźieby Pánowie chćieli/ wſzytkáby Niemiecka źiemiá/ prędko zwroćiłá ſie do świátłá Ewángelicy s. Guilhelm Piąty tego imienia/ ktory dźiś pánuie/ nie tylo przez wyroki/ ále też y przykłády żywotá ſwego/ dopomagał dźiwnie Religiey świętey. A nie dźieie ſie nic znácznego w Niemczech/ coby należáło do wiáry/ gdźieby ſie on znácznie nie przyłożył pieniądzmi/ ſtáraniem/ powagą/ y pomocą/ ktorą tám poſyła. A iáki on koſzt czynił ná woyne Kolońſką? ábo iákiey pilnośći nie zażył dla porátowánia Bády/ y okolicznych iey mieyſc? czego też nie czynił dla porátowánia Kośćiołá Rátisbońſkiego? To

miáſto

miáſto leżące ná gránicách Báwarſkich / wſzytko zgołá vwikłało ſie w ćiemnośćiách ſekty Luterſkiey / ktora tám wſzczepił / iuż to kilkadźieśiat lat / *Nicolaus Gallus*: y záledwie tám ználeść ktorego Katholiká / oprocz duchowieńſtwá: nádźieiá ieſt iednák / iż tám będźie lepiey zá ſtárániem y pilnym dozorem / Biſkupá támecznego / y zá pilnośćia Kśiażećiá / ktorzy czynia około nabożeńſtwá / iż ſie tám odpráwuie ná Thumie / gdźie bywa ludźi bárzo wiele: y zakonnicy / ktorych on przywiodł / otworzyli tám ſzkoły / y pobudowáli kośćioły / y czynia znáczny pożytek / ták w mieśćie / iáko y zá miáſtem.

WĘGIERSKA ZIEMIA.

TA Prowincya nawiecey ma rożnych herezyi nád inſze pomieniona: abowiem tám pánuie / a nawiecey Arriáńſtwo / y Bezboſtwo też / owoc właſny ſekty Kálwińſkiey / dobrze ſie tám wſzrobowáło. Rzecz to ieſt godna vważenia / iż miáſtá pod Turczynem / wſzytkie ſa czyſte práwie od herezyi: á záś te / ktore ſa pod Ceſárzem / ſa po więkſzey częśći ſrodze zárażone. Co ztad pochodźi / ábowiem Turczyn nie ták łácno dopuſzcza / áby ſie co miáło odmieniáć w iego páńſtwách / choćby też to namnieyſza byłá rzecz / nie tylo wiárá / ná ktorey ták wiele należy: ieśli też tám kedy pobeda heretycy / nie vżywáia iednák miedzy támtymi Bárbárámi tákiey roſpuſtnośći / iáko miedzy Chrześćiány / boiac ſie / by nie byli ná palu. Przypomina *Antonius Poſſeuinus*, iż gdy chćiał Miniſter Kálwiński ieden námowić Báſze Budzyńſkiego / áby mu dopuśćił vczyć Chrześćian ſwey ſekty / przywodźił też miedzy inſzemi rátiámi: bo / práwi / miedzy Kálwinſtwem / y Alkoranem / niewielka ieſt rożność: gdyż my też (powiádał Kálwiniſtá) ták / iáko y wy / nie przyznawamy świetych wzywánia / y przyczyn: zá báśnie poczytamy Czyśćiec: zá báłwány obrázy / y ſtátuás: nic nie damy ná Papieżá / áni ná Biſkupy: Miniſtrom żon pozwalamy / y wſzytkim rozwodom. Wy miewaćie wiele żon / ábo nałożnic / á my też nie zá wielka to poczytamy / gdy białogłowá porzući meżá / y z drugim ſie złaczy / ácz też z żonátym: czynić też ſtáynie z kośćiołow / y żłoby z ołtarzow / to nam / y wam poſpolita. Wy niedbaćie nic ná dźiewictwo / á myſmy też poburzyli ſtáre

klaßtory Pánieńskie. Na ták grzeczny dyskurs Ministrá Kálwińskie-go/ odpowiedział Bißá: Ják to bacżę/ łácnobyśmy sie zgodźili we wßytkim: tylko w tym nic/ iż wy nam wode zostáwuiećie/ á sami sie rádźi winem vpíiaćie. Lecż iżem powiedźiał/ że miástá poddáne Turcżynowi/ są pospolićie cżyste od herezyey/ á te/ ktore są pod Cesarzem/ y pod Siedmigrodzkim/ zmázáne są heretyctwem; trzebá wiedźieć/ iż Węgierska źiemiá ma dwoie Arcybiskupstwá/ y 17. Biskupstw. Arcybiskupstwá są/ Strigońskie/ y Kolożwárskie: támto pod soba miáło 6. Biskupstw/ á to 8. ostátek Biskupow przyznawáli Arcybiskupá *de Spalatro.* Biskupstwá pod Strigońskim są te/ Agierskie/ wolne leßcże teraz wßytko od Turkow/ lecż miásto/ y Dyœcezya pełna iest herezyi: Taurińskie ábo Rábskie/ lecż trzećia cżęść Dyœcezyey iego/ iest pod Turkiem: *Nitriæ,* kedy mießka Biskup y Kápitułá/ ále máło máią wolney Dyœcezyey: Piećkośćielskie/ y Wákciyskie/ oboie te pod Turkiem: Vesprińskie/ ktore też wßytko do końcá zginęło/ zá wźięćiem miástá przez Turki/ á Dyœcezya ießcże przedtym ich byłá. Metropolis/ to iest Strigon/ wźięty był z wiekßą cżęśćią Dyœcezyey przez Turki/ w roku 1542. Kápitułá sie byłá vdáłá y mießkáłá w Ternáwie/ á kośćioł gubernował ieden Administrator/ posádzony tám od Cesárzá. Arcybiskupstwo Kolożwárskie/ wßytko iest pod Turcżynem: Biskupi iego Suffrágánowie są/ *Vocadren, Suednicen, Vessenburgien.* Bośnieński/ *Comadien* (wßytkie te Biskupstwá pod Turkiem) y Siedmigrodzki (o ktorym niżey mowić będźiemy) y *Zagabriæ.* Tego Biskupstwá miásto iest Cesárskie/ y rezyduie tám Biskup/ máiąc tyśiąc złotych intraty/ y Kápitułá: ále Dyœcezya iest pod Turcżynem. Arcybiskup Spaláctrski/ ma trzy Biskupstwá/ iedno Segnense/ kedy mießkáią Vskoki/ 8. á nawiecey 10. kśiężey máiąc: drugie *Modruschiense,* cżęśćią pod Turcżynem/ cżęśćią pod Comesem *de Sdrino:* á trzećie *Ticinense,* wßytko pod Turcżynem. Kśiądz Jerzy *Drascouiti,* Kárdynał/ chcąc poratowáć swego narodu/ vprośił od Rudolfá Cesárzá cżęść Jntraty/ od Probostwá *Turrochiæ,* áby z niey záłożył Seminárium ná młodź Węgierską w Wiedniu: y Cesarz sámże przyłożył sie do tego/ áby zbudował Collegium/ ktore iuż iest gotowe/ w mieśćie Váráliey/ y ták sie iuż nie źle napráwiło to miásto/ y mieyscá okolicżne: gdyż Węgrowie snádnie przyimuią/ y z ochotą/ náuke y Ceremonie Chrze-

śćiáńſkie. Jeſt tám iednák/ á zwłaſzcza po wśiách/ táka proſtotá/ iż młodź niewie nic o rzeczach Boſkich: á ſtárzy wſpominaią ſobie tylo iáko przez ſen/ o proceſſyach/ o Brácтwach/ y o inſzych zwyczáiach Chrześćiáńſkich.

SIEDMIGRODZKA ZIEMIA.

Hęrezye/ Lutherſka y Kálwińſka/ weſzły znienagłá do Siedmigrodzkiey źiemie/ w roku 1561. bo áczkolwiek przedtym ia gábáły/ iednák ná ten czás/ iuż ia zgołá zepſowáły: y przywiodły powoli do tákiego kreſu/ iż bliżſza teraz ieſt do Máhometáńſtwá/ á niż do Chrześćiáńſtwá. Ná ten czás ći łotrowie/ chcac ſie vpewnić o poſſeſſyey/ w ktorey iuż byli/ otrzymáli od Krolowey Jzábelli/ ieden dekret táki/ żeby dobrá kośćielne raz odłaczone/ nie mogły iuż wiecey wrácáć ſie do Kośćiołá. Pomnażáłá ſie tám niezbożnosć bez pohámowánia/ zá ſpráwą Georgiuſzá Blándráty/ Medyká *Ioannis Scepuſij*, Woiewody Siedmigrodzkiego. Abowiem ten/ zwiodſzy támtego Páná (pod pretextem dwu oſob) iáko młodego/ z gośćincá práwego/ y przywiodſzy go przez iednego Dyoniſiuſá Alexego do Lutherſtwá/ ieſzcze ſie tym przećie nie kontentował. Bo iż Alexius nie dogadzał mu ták przeſpiecznie/ iáko on po nim ſobie życzył/ odpráwił támtego/ á ná iego mieyſce wpráwił *Franciſcum Dauidem*, ktory Páná tego z Lutheráná vczynił Kálwiniſtá/ á potym (gdyż káżda niecnotá/ á oſobliwie niezbożnosć/ záwſze ieſt nieſtáteczna) Arrianem. Pomagał tey ſtráſzney trágedyey drugi Medyk Włoch/ *Franciſcus Stankara*. A ták iuż ći Fránci/ popſowawſzy Páná/ y odćiawſzy go tákim ſpoſobem od Kośćiołá y od Chryſtuſá/ przywiedli Dawidá do tego/ iż wſtapił ná pulpit/ y przy ſámym Woiewodźie/ przy ſzláchćie/ y przy poſpolſtwie/ wyrzekł ſie ſam/ y wywołał Naświetſzą Troyce/ y Boſtwo Páná Chryſtuſowo. Co támten nieſzczeſliwy człowiek vczynił w Segeſuarze/ w Kośćiele ś. Piotrá/ w roku 1566. pod Seymem/ y ták tám wprowádził Arriáńſtwo. Ná ten czás Kálwiniſtowie y Lutheráni (áczkolwiek Kálwin odnowił w ſwych piſmách niewſtydliwie/ y Arriáńſtwo/ y Ebiońſtwo) brzydzac ſie tákim bluźnierſtwem/ wyzwáli Arrianow na dyſputácya: y áczkolwiek oni prágneli/ żeby

 miey-

mieysce do potkánia się/ byłá Albá Julia; iednák Arriáni przewie-
dli/ iż náznáczony był Wárádzyn. Tám niewiele się prácuiac/ zá de-
kretem Scepuzego/ ktory był sędźia kontrowersyey/ otrzymał plác
Dawid. Zátym ten iad rozßedł się/ nie tylo po Siedmigrodzkiey zie-
mi/ále też y po Węgierskiey/zkad poßedł do Polski. A támći niezbo-
żnicy/ żeby rozßerzyli tym lepiey swoie bluźnierstwá/przyzwáli z Nie-
miec *Ioannem Somerum*, y potym *Matthiam Pinczouitam*, Poláká/ y
zlećili mu rząd ßkoły Claudiopolskiey/ ták iednák/żeby zá stárßego przy-
znawał/ Iákubá Páleologá/ ktory wziął przed się poprawowáć Bi-
bliey: práwie to Cerberusá piekielnego niewstyd. Pod tákim zámie-
ßániem/ Stephan Bathory/ ktory potym był Krolem Polskim/ rá-
tował tyle/ ile mogł w swym Páństwie/ z praca wielka/ y z niebeśpie-
czeństwem/ Religia Kátholicka: ábowiem ná poczatkách tego złeg/
onże sam/ chcac słucháć Mßey ś. muśiał zchrániáć się czásem do lá-
sá/ ábo indziey ná táiemne mieysce/ rzkomo tám ná łow odieżdżáiac.
Nießcze nie był wźięty ná Woiewodztwo Siedmigrodzkie/ kiedy iuż
prágnac náprawić tám Religia/pisał do Wiedniá/á potym do Rzy-
mu/ proßac vśilnie o rátunek przez robotniki duchowne. Pod tym
czásem zostáł Krolem Polskim: á po nim tu nástapił ná rządy Krzy-
ßtof iego brát/ ktory naprzod wsádźił do więźienia Fráncißká Dawi-
dá/ dla sprośnego iego bluźnierstwá/ gdźie w ßaleństwie zdechł. Trá-
ktował potym o przywiedźieniu Oycow Iezuitow/náśláduiac w tym
zamysłu Stephanowego. Fundował tedy Collegium dobre w Clau-
diopolim/ y zlećił tám Oycom tym Akádemia/ kedy oni zá krotki czás
przywiedli rzeczy do tákiego kresu/ iż więkßa cześć młodźi ßlácheckiey
Siedmigrodzkiey/ postepowálá sporo/ nie tylo w náukách/ ále też y
w pobożnośći wßelákiey. Vmárł pod tym Krzyßtof/ w roku 1583.
zostáwiwßy ná swe mieysce Zygmuntá swego syná/ w lećiech
ießcze niedoßłych/ ná to/ áby się był mogł oprzeć náiázdom/ ktore
powstawáły przećiw Religiey. Stali iednák ćicho burzyćiele prá-
wdy/ poki żyw był Krol Stephan: lecz ledwo zámknał oczy/ záraz
Arriáni y Kálwiniśće/ rozuzdawßy swe ßaleństwo iádowite/ ták
poczeli postepowáć/ iż Woiewodá/ obawiáiac się wzburzenia y tu-
multow iákich/ dał zrozumieć Oycom Iezuitom/ áby vstapili ná
czás oney nawálnośći. Co się tráfiło/ w roku 1588. ná Seymie/ kto-
ry był

ry był w mieśćie Meges/ ná dźień ś. Stephaná. Kłádli przećiwko nim heretycy/ iákby odnawiáli báłwochwálſtwo/ iż chćieli wprowádźić do nich Inquiſitią Hißpáńſką: iż pſowáli młodź: iż nákoniec byli pártyzántowie Papieſcy. Gdy wygnano Jezuity/ Prowincya tá vboga/ pozbyłá wßelkiey pomocy ludzkiey w rzecżách duchownych: ábowiem zburzone też było y wniwecż obrocone Seminárium/ ktore tám był fundował Grzegorz XIII. dawßy do niegó Intraty/ tyśiac y ßeść ſet taulerow/ á krol Stephan/ tyle drugie. Lecż bacżac Woiewodá/ iż go nie mieli zgołá opuśćić Pánowie Kátholiccy/ kazał ſie Jezuitom názad wroćić/ w roku 1590. y zá ſtárániem ich/ miedzy inßymi náwroćił ſie do wiáry Christianus Frauchen/ ſławny heretyk miedzy Lutherány/ Kálwiniſtámi/ y miedzy Arriány/ bo wßytkie te ſekty obieździł. Odprzyśiągł ſie herezyey iáwnie przy Woiewodźie/ y przy wßytkim poſpolſtwie: y podrápał rekámi ſwemi kśiegi ták piſáne/ iáko y wydáne przez ſie/ w ktorych dowćip ſwoy pokázował/ y kontrádykował temu y owemu/ przećiw wierze. Bálthásár Bathory/ przez tychże Oycow/ iákby nowy rząd vcżynił w mieśćie ſwym Fogáráz. Wiele wzbudza tych ludźi do náwrocenia/ vcżćiwość pogrzebow Kátholickich: ábowiem heretycy grzebią ſwe vmárłe/ iákby też Zydźi ſwoie miedzy námi bedac/ ábo ráczey/ iák beſtye. Wáradzyn ieſt miáſto Wegierſkie/ ále pod pánowániem Siedmigrodzkiego: tám ieſt około dwu tyśiecy Chrześćian/ iákby roże miedzy wielą ćiernia: ábowiem w mieśćie tym/ pełno ieſt nie tylko ſekt rozmáitych heretyckich/ ále też Máhumetanow y Zydow. W roku 1585. zdechł tám Miniſter/ co był wprowádźił Kálwinſtwo. Powiádáią/ iż gdy go pytał ieden Kátholik/ ktory też nie bárzo był mocny w wierze/ y poprzyśiągł go/ áby mu powiedźiał ßcżyrze zdánie ſwe z ſtrony Religiey/ ták mu odpowiedźiał: dla doſtąpienia żywotá wiecżnego/ twoiá wiárá ieſt lepßa: lecż dla tucżenia ćiáłá/ lepßa ieſt moiá. Podobne ieſt Páńſtwu Wáradzyńſkiemu/ owo drugie Zeblák/ w ktorego Powieśćie w roku 1585. dwáy młodźianow z Seminárium Siedmigrodzkiego/ wzbudźili we 40. wśiách wiáre/ y pobożność ſtárożytną.

Ná gránicách tey Prowincyey mießkáią Seklowie/ ludźie ſrodzy/ y nátury okrutney. Przyznawáią Woiewode ſwoym ſtárßym Pánem/ lecż iednák záżywáią wielkiey wolnośći/ y owßem/ ſwey woley. Nie-

máß ćześći w tey Prowincyey ćzyſtßey od ſekt/ y ßćzerßey nád te/ gdźieby miáłá robotniki/ coby ią ſpráwowáli: bárzo ſie tu iśći owo/ co Chryſtus Pan powiedźiał: *Messis quidem multa, operarij autem pauci.* Przetoż nie moge doſtátećznie wyſławić y záłećić/ żárźliwośći y opátrznośći práwie Apoſtolſkiey/ Grzegorzá XIII. gdy zakłádał ták wiele/ y ták potrzebnych Seminária/ przez ktore nátie zárázone heretyctwem/ mogły być zá okázya porátowáne/ y przywiedźione do Kośćiołá Bożego.

Lecż dálekom bárzo wydał ſie z gránic Niemieckich: wroćmyß ſie tám przeto/ zkad możność Páńſtw zacnego domu Rákuſkiego/ y żárźliwość támtych Pánow w zátrzymawániu wiáry Kátholickiey/ niewiem iáko/ iuż to niemáły ćzás/ vſtapiłá. Tám zoſtáie Arcybiſkupſtwo Bezánzońſkie/ pod ktorym ſa Biſkupſtwá/ *Basileæ, Losannæ,* y Belſkie. Dyœcezya Bezánzońſka/ ma w ſobie Fránki/ Grábſtwo Burgundſkie/ ktoremu możecie ſławe przypiſáć/ iżieſt z tych Prowinciy Chrześćiáńſkich/ ktore ſa goretße w Kátholictwie: ktora ſławá tym bárźiey świeći y pokázuie ſie w nim/ im ieſt bliżße Prowinciy/ w ktorych wolność ſumnienia/ y herezye dźiśieyße bárzo pánuia. Powiedzmy iuż dwie słowie o Báſileey. Poćzeto w niey opowádáć niezbożność Zwingliáńſka/ w roku 1520. zás w roku 1529. zá wzburzeniem poſpolſtwá/ zniesiona tám byłá Mßa ś. popalone obrázy/ zátłumiona wßelka świątobliwość. Biſkup z deſperowawßy o vpámietániu támtego ludu/ vſtapił wćzás do Brondurtu miáſtá ſwego/ leżacego w Dyœcezyey Bezánzońſkiey/ bliſkiego od Monpegliárdu/ gdźie nákoniec záłożył dobre Collegium. Kápituła ſie zás vdáłá do Friburgu Briſgoiey/ ktora ieſt pod domem Rákuſkim: przetoż ſpráwuie iedne ćześć Dyœcezyey/ należacey do Kántonow Chrześćiáńſkich Szwáycárſkich. Ießćże po dźiś dźień trwa w Báſileey ſtolicá Biſkupia/ y rzećzy kośćielne: lecż kośćioł/ iáko ſkoro Ekolámpadius y Eráſmus/ poſtáwili tám ſwoie ſtolice záráźliwa/ záraz zgołá ieſt zprofánowány/ y zoſtał iáſkinia łotrow. Tám ná grobie Ekolámpádiuſowym nápiſano tákie Epitáphium: *Primus, & verus huius Ecclesiæ Episcopus.* W tey Dyœcezyey/ zá ćzáſow náßych/ tráfiło ſie znáćzne náwrocenie/ gdyż w roku 1588. y w drugim/ zá ſtáránem Biſkupim/ y dwu Iezuitow/ przywroćiłá ſie do kośćiołá świeteg/ kráiná

Zwin-

Zwingá/ w ktorey iest miásto Lauffen/ y przytym 5. ábo 6. wsi. Y náwrocili sie tám wszyscy/ oprocz trochy Nowochrześćiańcow. Losánná idźie zá wiárą Berneńczykow/ ktorym sie podáłá w roku 1536. rebellizowawszy Kśiążęćiu Sáwoyskiemu/ Pánu swemu przyrodnemu. Biskup ztąd vstąpił do Friburgu/ ktory iest z Kántonow Kátholickich Szwáycárskich. Bele/ iest w Sáuoiey/ w ktorey Prowincyey (co sie tycze Kśiążąt) nie dopuszczáią vżywáć inszey Religiey/ tylko prawdźiwey: ácz gránicży z Genewą (ktora iest pod Arcybiskupem Wiennenskim) z ktorey wychodźi iák z kloáki/ wszelákie bluźnierstwo/ y wszytkie herezye. Gdy Sáwoyczykow pytáią/ czemuby nie chćieli przyiąć náuki Genewskiey/ ktorą przyimuią kráie odległe/ iáko Angielczykowie/ Szkotowie/ Holándrowie/ zwykli odpowiádáć: Ztąd to pochodźi/ iż narody odległe/ czytáią tylko kśięgi Ministrow Kálwinskich; lecz my/ powiádáią/ pátrzymy ná spráwy ich/ tákie/ iákie przystoią bándytom/ Apostatom/ figlarzom/ y onym ludźiom/ ktorzy vszli z rąk zbierow/ ábo kátowskich: ktorzy zbiegli z oyczyzny/ ábo z klasztorow swych: ktorzy gwałcą śluby Bogu vczynione: ktorzy psuią Religią: á tákich rzeczy nie widáć/ w kśięgách ich/ ktore oni do ludźi wydáią. Ale żebyśmy nic nie opuśćili z támtey strony Alpes/ potrzebá/ żebyśmy powiedźieli dwie słowie o Vallonách. Ci ludźie/ poczynáiąc sie od gory S. Gottárdá/ idą áż do ieziorá Lemáńskiego/ nád rzeką Rodanem. Zowią ich Vállonámi/ od położenia ich kráiu/ ktory záśiadł w iedney dolinie bárzo ćiásney/ á iest iey wdłuż ná trzy dni iázdy. Dźielą sie ná niższych y wyższych. Wyższy máią śiedm pospolstw/ á roskázuią niższym/ ktorzy są bliżey ieziorá. Byli przedtym pod posłuszeństwem Biskupá Sionskiego/ (á to miásto było pod zwierzchnośćią Arcybiskupá *Tarantasiæ*,) ktory ie rządźił iáko Kśiążę Rzeskie. Teraz tám Biskup mało może/ á dobrá też Kośćielne y zakonne/ po większey częśći/ źle sie obroćiły. Odpráwuią tám iednák wszędźie obrządki po Kátholicku: iednák dla niedostátku robotnikow/ herezya szerzy sie tám co dźień: záráżeni są herezyą/ mniey y więcey/ wedle tego iáko odlegli ábo bliscy są od gory świętegó Gotthárdá.

ANGLI-

ANGLIA.

W Tey Relátiey/ w ktorey mam dáć spráwę/ o Páństwie Angielskim/ náśládowáć będę nawiecey *Nicolaum Sanderum,* (człowieká z náuką/ y z rozsądkiem/ á rzekę ieszcze/ z ánimuszem/ y z dzielnośćią wielką) w owey kśiążce/ ktorą zostáwił potomkom/ o oddzieleniu Angliey od Kośćiołá Bożego.

Británni przyieli wiárę Chrześćiáńską/ przez Iozephá z Arimáthiey: á potym od Eleuteriuszá Papieżá/ przez Fugáciuszá/ y Dámiáná/ ktorzy około roku 180. ochrzćili Luciuszá krolá/ y niemáło ludźi iego. Lecz/ gdy potym wyspę tę pośiedli po większey części/ Angielczykowie/ y Sássowie/ Grzegorz Wielki posłał tám Augustyná y Melitá/ y niemáło inszych/ z zakonu ś. Benedyktá/ ktorzy tám odnowili wiárę ś. y náwrocili tám Edelbertá krolá z Cántium/ około roku 506. Od támtego czásu/ áż do roku 1534. Anglia nigdy nie miáłá inszey wiáry/ tylko Kátholicką Rzymską. y owszem/ Iná krol możny postąpił trybut Papieżowi Rzymskiemu/ z krolestwá swego/ po groszu z domu. Tá szczyra y czysta wiárá/ zá czásow nászych/ ták tám iest popsowána/ iż się tám iśći ono słowo Philosophow: *Corruptio optimi pessima.* Henryk VII. krol Angielski/ wźiął zá żonę Arturowi swemu pierworodnemu/ Kátthárzynę/ corkę Ferdynándá Arágońskiego/ y Izábelle Kásztiliyskiey/ ktorzy ná ten czás krolowáli w Hiszpániey. Lecz/ nie było wykonáne/ ono małżeństwo/ dla słábośći oblubieńcá/ ktory też vmárł zá kilká mieśięcy. Po śmierći Arturowey/ dla pokoiu miedzy Hiszpánią y Anglią; Henryk brát młodszy Arturow/ zá dyspensátią Iuliuszá II. poiął też Kátthárzynę y miał z niey/ mieszkáiąc z nią 20. lat/ trzech synow (ktorzy wszyscy pomárli w młodych lećiech) y dwie corce/ z ktorych/ Máriá żyłá po oycu/ y byłá potym krolową Angielską/ y żoną Philippá krolá Hiszpáńskiego. Byłá támtá Kátthárzyná bárzo nabożna y dobra Páni: wszelákich cnot y świątobliwośći dźiwney/ po sobie przykłády pokázuiąc. A przećiwnym sposobem/ Henryk wszytek był człowiek ćieleśny: bo vtopił się był bez miáry w roskoszách/ y w vćiechách świeckich. Przeto iákoby będąc syty żony swey/ obroćił ánimusz y chęć do białychgłow/ ktore oná miáłá około śiebie. Czego postrzegszy Thomás Volseus/ Kárdynał Eboráceński/ człowiek/ ktory z niskiego stanu/ y z vbogiego/

Poſtąpił był do wielkich bogactw y godnośći/ y ktory z niezmierną ámbitią y pychą/ wedle ſwey woley/ rządźił krolem y kroleſtwem/ y bárzo był niechętny ku krolowey/ kuśił ſie przez Biſkupá Tárbæ/ poſłá/ Fránćiſzká I. krolá Fráncuſkiego/ wczynić ſkrupuł krolowi/ około małżeńſtwá iego z Pánią Káthárzyną/ iákoby nieſłuſzne było/ dla pierwſzego małżeńſtwá z iego brátem Arturem. Pobudzał też Kárdynałá do tego wielki gniew/ ktory on miał przećiw Kárłowi V. Ceſárzowi/ ktorego Káthárzyná byłá ćiotką; bo rozumiał/ iż mu był przeſzkodźił do Papieſtwá/ ktorego on prágnął: á krolá też nie mniey pobudzáłá miłość/ y owſzem/ ſzaleńſtwo przećiw Annie Bolenie (ktora/ iáko *Sanderus* piſze/ iego własna corká byłá) przetoż zlećił Kárdynałowi/ żeby tráktował z Papieżem/ o porzucenie żony tey Káthárzyny. Tá rzecz nowa/ ták nieſłychána/ zgorſzyłá bárzo kroleſtwo/ gdyż wſzyſcy bárzo cźćili krolową/ y rozumieli wiele o iey dobroći/ y o cnotách ſpániáłych: y podáłá okázyą do piſánia rozmáitym Theologom wſzytkich práwie Akádemiy Niemieckich/ Fráncuſkich/ y inſzych Prowinciy Chrześćiáńſkich. Kiedy też nie zchodźiło y ná tych/ ktorzy ogládáiąc ſie ná podárki Henrykowe (bo on nie folgował koſztowi żadnemu/ áby był korrumpował ánimuſze y piſmá wſzytkich) podawáli w wątpliwość y w dyſputácyą/ dyſpenſátią Papieſką/ ktora ſie iednák fundowáłá ná práwie Bożym: ábowiem Onán wźiął zá żonę Támár/ choć przedtym byłá zá brátem iego ſtárſzym: y zákon Moyżeſzow roſkázował/ żeby brát ieden/ brał żonę drugiego zmárłego/ bez potomſtwá. Zkąd ſie pokázuie/ iż zákazánie małżeńſtwá z żoną brátá zmárłego/ nie ma fundámentu w práwie przyrodzonym/ ktore ieſt nieodmienne: ále tylko w práwie piſánym/ ktore ſie wedle przypadkow/ odmieniáć może. Nákoniec Henryk/ zrzućiwſzy wſzelką záſłonę wſtydu y wczćiwośći/ wypráwił do Rzymu/ do Klemenſá VII. *Stephanum Guardinerum*, y *Franciſcum Brianum*, żeby z nim tráktowáli o porzuceniu Káthárzyny. Papież odeſłał tę ſpráwę do pewnych Kárdynałow/ y Theologow/ ktorzy vważywſzy przyczyny iey/ odpowiedźieli wedle ſłuſzności/ iż ono małżeńſtwo było ważne: y że też trudnośći podáne nic nie ważyły: y że dyſpenſácyey Juliuſzá II. nic nie przeſzkadzáło. Otrzymał iednák Guárdinerus od Papieżá dwu Kárdynałow/ iáko ſedźiow do tey ſpráwy/ *Campeggium* y *Eboracenſem*,

racensem, y żeby też oná ſpráwá mogłá być w Angliey rozſtrzesiona. Papież/ ſpodźiewáiac ſie/ iż záczáſem krol miał ſie obaczyć/ vważywßy iáśniey rzeczy/ y odmienić miał vmyſł/ zlećił *Campeggio* naprzod żeby ſie zátrzymawał ná drodze/ iákby nadłużey mogł: przytym/ żeby czynił wßeláka pilność/ áby poiednał krolá z krolowa: á ieśliby tego nie mogł ſpráwić/ żeby námawiał krolowa/ áby weßłá do ktorego zakonu: nákoniec/ żeby nie czynił dekretu żadnego/ bez nowey Informátiey. Przybył tedy *Campeggio* do Londry miáſtá/ w Páździerniku/ w roku 1528. á zwatpiwßy o ziednániu; kuśił ſie/ żeby mogł był krolowa námowić do ktorego zakonu. Lecż oná ánimußem wolnym odpowiedźiáłá/ iż niechćiáłá w námnieyßym punkćie vßczerbić ſłußnego/ y práwego ſwego małżeńſtwá. Exáminowano potym Bulle Iuliußowe/ ále iey bárzo dobrze obronili Prokuratorowie krolowey. Nálegał krol/ áby ſie tá ſpráwá odpráwiłá: á *Campeggio* niewiedźiał dáley/ komu miał pomoc. Krolowa bacżac ſie być vćiśniona od ſtrony przećiwney/ áppellowáłá do Papieżá. A przyczyny áppellácyey były/ iż oná w tym kroleſtwie cudzoźiemka byłá/ á Pan tego kroleſtwá był przećiw niey Aktorem: wiec/ że też ſedźiowie iemu powinnieyßy byli/ y obwiazáni/ ieden zá práwem hołdownicżym/ y dla Biſkupſtwá Wintońſkiego/ y dla Arcybiſkupſtwá Iorſkiego/ á drugi dla kośćiołá Sárisberiey. Przetoż Papież zákazał Kárdynałom/ áby dáley nie poſtepowáli w tey Clauſule: á zlećił ia/ żeby mu tylko referowáł potym/ *Paulo Capizucco*, Dźiekanowi Roty Rzymſkiey/ y rewokowáł Cámpeggiá. Krol bacżac wielka trudność ſpráwy/ á máła máiac nádźieie o dobrym dokońcżeniu/ obroćił gniew ná Kárdynałá Eboráceńſkiego: iż go w tákie lábirinty wdał. Przetoż nie kazał mu do śiebie chodźić/ złupił go z Káncleſtwá/ y z Biſkupſtwá Wintońſkiego/ y pálac mu wźiał/ co go był ſobie zbudowáł w Londrze: y odeſłał go naprzod do iednego miáſteczká/ á potym do iego Kośćiołá/ do Eboraku: á potym roſkazał/ żeby ztámtad był przywieźiony do więźienia do Londry/ ále mizernie vmárł ná drodze. Lecż Henryk ślepnac co dźień to bárźiey w miłość ku Bolenie/ wypráwił *Thomam Kranmerum* do Rzymu/ áby tám bronił tego/ ná co ſie vśádźił: á do tego kazał zbieráć po kroleſtwie Fráncuſkim y Niemieckim/ Theologow y Práwnikow/ áby iego Cau-

go Causy/ zá pieniądze gotowe/ y zá nagrody wielkie bronili. Vmárł pod tym czásem Guilelmus Varámus/ Arcybiskup Kántuárski/ ktory gorąco y wolnie/ iáko tákiemu vrzędnikowi przystáło/ bronił małżeństwá krolowey. Ná ten czás krol/ zá nálegániem Thomaszá Bolená/ (ktory był domniemánym oycem Anny) y sámeyże Anny/ dał ono Arcybiskupstwo Kránmerowi/ zá vmową/ y zá kondycyą/ żeby osądził/ choć też przećiw władzey Papieskiey/ ono małżeństwo z Kátharzyną/ być niesłuszne/ y nie ważne. Już sie tu szaleństwo Henrykowe wypełniło/ y do gory przyszło: przetoż naprzod kazał instygowáć ná duchowne/ o to/ iż przyznawáli władzą Legatow cudzoziemskich/ á dla tego kazał też deklárowáć/ iż dobrá ich wszytkie do skárbu *per confiscationem* należáły: á táka sztuka przywiodł do tego duchowieństwo/ opuszczone od szláchty/ y od Arcybiskupow/ iż mu sie kłániáli o to/ żeby przestał od nich zá winę ná 400. tysiecy szkutow/ á ostátek im łáskáwie odpuśćił: á to dla nawyższey mocy/ ktorą on sobie przywłaszczył/ ták nád duchowieństwem/ iáko y nád inszym ludem Angielskim. Ztąd wźiął ow tytuł obráźliwy/ ktorym sie on szczyćił/ iákby był głową kośćiołá Angielskiego.

Zrozumiawszy Papież o tákich nierządách/ ktore poszły zá iego pierwszym lekkiem postępowániem/ zkąd nie leczyłá sie/ ále bárziey iątrzyłá oná ráná/ nápisał do krolá iedno *Breue*, w ktorym mu roskázował/ żeby pod klątwą nie ważył sie wznáwiáć niczeg w swym małżeństwie. Lecz gdy iuż do rezolwowánia sie krolowi ni naczym nie schodźiło/ z strony złączenia sie z Boleną/ tylko ná dekrećie/ o rozwodźie y porzuceniu Kátharzyny/ á nie mogąc sie dáley wstrzymáć/ vmyślił wstąpić w małżeństwo/ y vżywáć go táiemnie/ áż do tego czásu/ kiedyby wyszedł wyrok. Przyzwał tedy do siebie iednego kápłáná máłey ceny/ ná imie Rolándus/ rzkomo ná odpráwienie Mszey: y powiedźiał mu/ iákby Papież rozwiązał małżeństwo miedzy nim/ y miedzy Kátharzyną: záczym kśiądz odpráwił zwykłe Ceremonie kośćielne/ y dał ślub krolowi z Boleną. A ták porzućiwszy/ dla skrupułu sumnienia swego (iáko sám vdawał) białogłowę z domu krolewskiego/ szláchetnie dobrą/ bez przyczyny/ wźiął sobie zá żonę táką/ ktorą iego/ byłá włásna corká. Spráwiwszy to/ wysłał Pánią Kátharzynę ze trzemá służebnymi pánnámi/ do iednego folwárku/ kędy strawiłá

ostátek żywotá w vstáwicżnym cżuciu/ ná modlitwách/ ná płácżu/ y ná postách. A zá tym dwor krolewski bacżąc/ iż krolowa odrzucona/ á Bolená podwyższona/ nápełnił sie pochlebcámi/ y ludźmi tákimi/ ktorzy/ áby dostáli łáski v Boleny/ y v krolá/ zábáwiáli sie nie cżym inszym/ tylko pośmiewiskámi y szyderstwy z kápłánow/ z zakonnikow/ z Papieżá/ y z Sákrámentow. Miedzy tákimi/ przednie miał mieysce *Thomas Kromuelus*, cżłowiek chytry/ cżći prágnący/ heretyk/ ktory miedzy inszymi vrzędy/ dánymi sobie zá pomienionymi sposoby od Henryká/ był też iego Vikáryim Generálnym w duchownych rzecżách. Z drugiey strony/ heretycy bacżąc okázyą/ nie zániechali żadney pilnośći ku rozszerzeniu swoich sekt. Naprzod nápełnili dwor Krolewski/ páłace kśiążąt/ y rynki mieyskie/ kśięgámi swemi heretyckiemi/ páskwiluszámi/ y drukámi pełnymi kłamstwá y złośći przećiw Papieżowi/ y przećiw stanowi duchownemu. Przytym námowili krolá/ áby roskazał duchownym/ oddáć sobie tákie posłuszeństwo/ iakie przedtym obiecowáli Papieżowi. Ale żeby to otrzymáli tym snádniey/ przestawáli ná tym/ áby do przyśięgi przydawáli te Clausule; *Quantum per Dei verbum liceret*. A tą sztuką spráwili/ iż sie też poślisznął w tey mierze y *Ioannes Fischerus*, Biskup *Rocestriæ*: gdyż y ten cżłowiek/ z inszey miáry/ w náuce/ y w dźielnośći/ y w nabożeństwie osobny/ cżęśćią/ áby był odpędźił te náwálność nádchodzącą ná duchowieństwo: cżęśćią rozumiejąc/ iż támte słowá miáły dosyć sprawiedliwą vcżynić one przyśięgę (ácż tego żáłował potym bárzo) dał sie poćiągnąć do tey niesłusznośći.

A ták/ gdy iuż dośrzáłá/ y owszem/ gdy zginełá tá spráwá/ *Cranmerus* będąc iákby wolnym/ zá przyśięgą vcżynioną krolowi/ od posłuszeństwá poprzyśiężonego Papieżowi/ obwołał dekret z strony rozwodu miedzy krolem y krolową ku koncowi roku 1532. Co vsłyszawszy Papież Klemens/ wydał ale nie rychło/ *sententiam definitiuam*, po krolowey/ dekláruiąc/ iż wtore złącżenie Henrykowe niesłuszne było/ y nie ważne. Zácżym on (á pod tym cżásem mu sie vrodźiłá Isábellá) do ostátniego iádu przyszedszy/ zdiął z Kátharzyny/ y z corki iey Máryey/ wszelkie ozdoby y tytuły: y roskazał/ áby mu Baronowie przyśięgáli/ iż wtore małżeństwo mieli mieć zá práwe/ y corkę z nim zpłodzoną/ iż mieli mieć zá dźiedźickę/ odstrychnawszy Má-

rya/ iáko nieprawa. Wſadził do więzienia Janá Fiſcherá/ y Thomáſá Moruſá/ y wiele zakonnikow ś. Fránćiſzká/ ktorzy przy ſpráwie ták ſproſney/ nie mogli zoſtáwáć dobrym ſumnieniem. Vmocnił potym te rzeczy ná iednym Seymie: á nádto zákazał/ pod winą obrázoney Máieſtatu/ áby nikt nie śmiał przyznáwáć zwierzchnośći y władzy żadney Papieżowi w Angliey/ ábo w Hiberniey: y poſtánowił/ żeby ſámego krolá mieli zá nawyżſzą głowę kośćiołá Angielſkiego doczeſną: y żeby iemu dla tego płácone były Annaty/ y dźieśięćiny z beneficiy: żeby iemu należáłá decyzya kontrowerſiy/ y náprawá złych zwyczáiow: y żeby Biſkup Rzymſki/ nie był názywány Papieżem/ ále proſtym Biſkupem. Prześládował/ y iáko drugi Nero/ pozábijał wiele zakonnikow/ á oſobliwie zakonu ś. Fránćiſzká/ ś. Brygidy/ y Kárthuzyanow. Konfiſzkował wſzytkie klaſztory/ ktore nie przechodźiły 700. ſzkutow w intráćie: á było tákich klaſztorow 376. á intratá z nich czyniłá ſto y dwádźieśćiá tyśiecy ſzkutow: á cená rzeczy ruchomych/ cztery ſtá tyśiecy/ mniey ábo więcey (oprocz tego/ co połupili ſłużkowie iego) á zakonnikow wygnánych z pomienionych mieyſc/ oboiey płći było więcey nád 10. tyśiecy. Pod tym czáſem vmárłá krolowa Kátharzyná/ o ktorey cnoćie/ y ſtátecznośći niewymowney/ lepiey ieſt zgołá milczeć/ á niż troche mowić.

Lecz Bolená nie przeſtáiąc/ ná łożu mężowym/ káżdemu ſię nádawáłá/ kto iedno z nią chćiał niecnoty pátrzyć. Przetoż wſadzona byłá do więzienia/ y przekonána/ iż miewáłá ſpráwę z iednym ſwym brátem/ oprocz inſzych/ iáwnie byłá ſtrácona: á drugiego dniá Henryk poiął Giáne Seimere. W roku záś 1536. bacząc krol/ iż kroleſtwo napełniáło ſię Lutherány/ y inſzymi heretykámi/ zebrał (bo iednak chćiał ſię vdáwáć zá Kátholiká) Synod Prowincyálſki z Biſkupow: kedy poſtánowił/ żeby byłá nápiſána kśięgá iedná/ pod tytułem: O ſześći Artykułách/ vmocnionych przez Krolá J. M. Pierwſzy był Artykuł/ żeby wierzono o tránſubſtáncyácyey w Sákrámenćie ołtarzá ś. Drugi/ iż doſyć było ná iedney oſobie ku zbáwieniu. Trzeći y czwarty był o bezżenſtwie kápłanow/ y o ślubie czyſtośći. Piąty/ z ſtrony odpráwowánia Mſzey ś. Szoſty/ o ſpowiedźi do vchá. Lecz iuż było ná tey wyſpie bez liczby heretykow/ ktorzy tám przyſzli/ poſłyſzawſzy o Apoſtáſiey Henrykowey: á miedzy inſzymi był tám *Primas Angliæ*

Kranmerus, y *Kromuelus Vicarius Regius, in materijs Ecclesiasticis*, y rozmáići inßy Biskupi/ ktorych on poczynił/ y niemáło dworzan. A iákoż on mogł bronić krolestwá od błedow/ y od hereziy/ ktory sie był oderwał od wiáry Apostolskiey/ mistrzyniey prawdy/ y studnice náuki Kátholickiey? Kátholicy baczac przewrotnosć krolewską/ y zdesperowawßy o polepßeniu iego/ vdáli sie do oreżá/ y było ich około 50. tysiecy osob. Lecz gdy ich przyzwano ná Seym/ Henryk przyobiecał poprawić y reformowáć to wßytko/ o co sie oni żáłowáli. Ták/ gdy ie námowił/ oni zániechali woyny: lecz on dał potym pozabijáć 38. przednieyßych: á pod tymi tumultámi/ vrodził mu sie syn/ ále mátká vmárłá przy nim/ ktoremu dał imie Odoárdus. Pod tym czásem Páweł III. ktory iuż był zgotowáł Bulle przeciw Henrykowi/ ále iey ießcze był nie publikowáł/ spodziewáiac sie poniekad vpámietánia iego/ cześćia/ iż byłá vmárłá krolowa Kátharzyná/ cześćia/ iż pokázował niechec ku sekćie Lutherskiey/ posłał Kárdynałá Polusá Legatem do Flándryey/ żeby ztámtad dla bliskośći mieysc/ tráktował o vpámietániu z krolem. Lecz Henryk podány iuż *in reprobum sensum*, nie tylo nie dbał nic ná te Legácyą/ ále też stárał sie wßelkim sposobem/ áby był zábił Legatá tego. Pustoßył wßedzie co nabogátße Kośćioły w swym krolestwie/ á zwłaßczá ow s. Thomaßá złupił/ z ktorego nábrano 6. wozow złotá y srebrá/ kleynotow/ y áppárátow drogich: y pozwał (co przechodźi wßelákie bestyálstwo) sámego Swietego przed sie/ áby sie tám sprawowáł: y potepił go o zdradźiectwo/ y zákazał go mieć/ y názywáć świetym. Przetoż Páweł III. stráćiwßy iuż wßelką nádźieie o Henrykowym polepßeniu/ wydał przećiw niemu srogą klatwe/ y publikowáł Bulle o iego złożeniu y potepieniu. Lecz Apostatá/ postepuiac záwße z dołu w doł/ zebrał Seym ze wßytkieg krolestwá/ w roku 1538. ná ktorym/ otrzymał konfiskátią wßytkich klaßtorow oboiey płći/ y dobr ich/ kazac zábijáć onych wßytkich/ ktorzy sie iákokolwiek temu sprzećiwili: á żeby sie one Intraty nie wrácáły wiecey do kośćiołá/ rozdał ie po wiekßey cześći ßláchćie: biorac zá ś zá nie/ ábo pieniadze gotowe/ ábo cześć ich dobr ná frymárk. Przez co też on rozumiał/ iż miał ßláchte swą záćiagnać z sobą ku niezbożnośći y odstepstwu. A ták Klaßtory y Konwenty dokończyły w Angliey/ w roku 1540. rozumieią/ iż ko-

ściołow popsował wszytkich do 10. tysiecy. Lecz/gdy przećie wiekszy záwsze niedostátek y potrzebá nástepowáłá Henrykowi (ktore zá spráwiedliwym sądem Bozym pochodźiły dla łupiestwá kośćiołow/ zkąd on spodźiewał sie zbogáćić) tedy náwymyślał podatkow nieznośnych ktorymi obćiążał poddáne: zniżył też bárzo probę srebrá: podniosł cene złota y srebrá: konfiskował szpitale y Seminária/ y Collegia Studentskie. A tylko iuż tego nie dostawáło/ áby był przedawał ludźie żywe/ ábo groby vmárłych. Przyszedł nákoniec ku końcowi żywotá swego. Powiádáią niektorzy/ iż sie rádźił z niektorymi Biskupámi swymi konfidentámi/ iákby sie był poiednał z Kośćiołem: lecz tá spráwá nie tákiey siły potrzebowáłá/ iáka miał ten iuż konáiący: á też żyiąc/ zádawał sobie do tego tákie trudnośći/ iż ták mu przyszło zostáć w klątwie oney. Vmárł w roku 1546. wieku swego 65. Zostáwił Anglią naprzod w odszczepieństwie/ á oprocz tego/ złupioną ze wszytkiey Religiey. Duchowieństwo zostáwił w vćiśnieniu/ y w stanie niewolniczym/ pod głową láikowską: klasztory oboiey płći/ bez zakonnikow/ y zakonnic/ kośćioły przednieysze y sławnieysze/ spustoszone y obrocone prawie ná iáskinie łotrowskie. Zostáwił Kátholiki vtrapione/ zápomniáłe/ opuszczone: nápełnił ie skrupułow ná sumnieniu/ y vtrapienia serdecznego: pozbáwił porády y rozumu. Zostáwił dwor pełen Politikow: to iest/ ludźi/ ktorzy nie wierzyli nic inszego/ tylko co im pożytek vkázowáło/ łakomych/ łupieżnych/ prágnących czći/ bez sumnienia/ bez wiáry/ y bez Bogá. Korzeń tego wszytkiego zgorszenia/ byłá chuć nieokiełznána ku iedney niewieśćie/ ktorą on przełożył nád Bogá/ y nád Kośćioł iego: Przyszádźiły sie potym do wszeteczeństwá iego/ łákomstwo y okrutność: y ná tych fundámentách vrosł ten nowy kośćioł Angielski. Nie od rzeczy będźie/ że tu położymy *Elogium*, ktorym Kálwin vczćił tego krolá: *Ille homo belluinus* (pisze to *super 1. Cap. Ozeæ*) *ostendit se prorsus vacuum omni timore Dei, & fuit deterior omnibus mancipijs Antichristi.* Czymże go iuż wżdy názowiemy/ gdyż v Kálwiná/ człowieká/ ktory był nawiększym niecnotą/ co ich było ná świećie/ iest poczytány gorszym nád wszytkie sługi/ y niewolniki Antychrystowe?

Krolestwá ODOARDA VI.

NAstąpił po Henryku Odoárdus iego syn/ ktory z tytułem Krolewskim/ y támten też przyiął/ głową Kościołá Angielskiego. Miał 13. Gubernatorow ábo Opiekunow. Miedzy ktorymi heretycy y Politycy deptáli po Kátholikách. ták/ iż zá krotkim czásem/ zgásłá tám wszytká Religia y wiárá/ y zámknęły się wszelkie drogi ku ziednoczeniu z Kościołem Rzymskim: á potym zpredká Odoárdus Seimerus/ Wuy krolewski/ heretyk Zwinglian/ wszytko do siebie y ku swey władzy pociągnął. Ten fawuiąc ze wszytkiey możności przyiaciołom swym przy Siestrzanku/ zdeptał zá pomocą ich/ y rozsypał/ ow ostátek/ co się ieszcze pokázowáło Religiey/ y vczciwość ku rzeczom świętym/ wszytke wygubił. Abowiem Henryk/ ácz niezbożny był/ zostáwił iednák niemáło kośćiołow w mieśćiech/ w miásteczkách/ przy wśiách/ przy Collegiách/ z obrázámi/ y z częścią ozdob ich. Czćił záwsze Sákrámentá/ brzydził się herezyámi: oprocz tey/ ktora nie przyznawa przodkowánia ś. Piotrá y Papieskiego/ y z strony też świątobliwośći nabożeństwá zakonnego: lecz Seimerus/ zákazał Biskupom opowiádáć náuki Kátholickiey/ y posadzał ná kázálnice predykanty Luterskie/ ábo Sákrámentárskie. Miedzy ktorymi/ przednieyszy był nieiáki *Vgo Latimerus*. Przyszli potym z Niemiec y z Heluetiey; *Milo Couerdalus, Ioannes Hoperus, Martinus Bucerus, Petrus Martyr, Bernardinus Ochinus*: á przez tych/ y przez inszych/ popsował się krol/ zápowietrzyły się Akádemie/ zárázíły iádem Collegia/ w ktorych też popalono księgi Doktorow Scholástyckich: młodź przymuszano/ áby słucháli predykántow heretyckich: tłumáczyli/ y wywracáli/ psuiąc rozmáićie pismo ś. ná Angielski iezyk: ná żárty obroćili święte Sákrámentá: tákże posty/ śluby/ Ceremonie/ przykazánia kośćielne: á choć też mowili niewstydliwie/ co nagorzey o Vikáryim Chrystusowym/ tedy rozumieli/ że tu wiele wygrawáli ná tym. W roku 1547. ná Seymie/ ktory był w Londrze postánowił/ żeby dobrá kośćielne/ ktore zostawáły nád zbytki/ y niezbożnośći Henrykowe/ były obrocone do skárbu krolewskiego: iáko kośćioły/ ołtarze/ orátorya/ y intraty ich: tákże intraty y dobrá bractw/ y Congregáciy. A iż do tego áże czásu/ Biskupy y Kápłány stánowiono po Kátholicku/ vchwalili/ żeby inszym sposobem byli promowowáni: odmienili też sposob odpráwowánia Sákrámentow władzą tegoż

Seymu

Seymu: wykorzenili Sákráment naświętszy ołtarzá Pańskiego/ y Mszą ś. żeby snadniey mogli sie targnąć ná kielichy/páteny/ná monstráncye/ná puszki złote y srebrne/ ná lichtarze/ ná lámpy/ y ná insze appáraty kościelne. Popsowáli obrázy/ y pámiątki świętych. Vráźili/ żeby obrzadki Boskie odpráwowáne były iezykiem pospolitym Angielskim/ ktorego mniey rozumieią w Cámbriey/ y Cornouálliey/ y w Hiberniey/ ániż Láćińskiego. Boláło to Kátholikow/ co mieli ieszcze skierkę duchá; lecz áby nie potráćili vrzędow y intrat/nie śmieli sie zástáwić przodkowániu Duchownemu królá młodego/ ktorego oćiec/ ácz odszczepieniec/ zostáwił im był kośćioły: lecz ći/ ktorych podwyższał nowy krol/ iż byli heretycy/ przeto wszytko kierowáli ku zepsowániu Religiey. A ták/ gdy ćiemnośći przemogły świátłość/ przestano iáwnie odpráwowáć Mszey ś. zániechano dáwáć Sákrámentow. Sámá Márya/ corká Henrykowá y Káthárzyny/zażywáłá/ y dochowywáłá Mszey świętey/ y naświętszego Sákrámentu/ w swey Kápelli. Nie vfáiąc potym authorowie tákiego zgorszenia/ y státutow ták obrzydłych/ pilnośći Biskupow/ áby ie mieli wykonywáć/ iáko im było roskazano; posłáli w około Visitatory/ y Kommissarze krolewskie/ ktorzy to spráwowáli/ iż obrázy Páná Chrystusowe/ y świętych Bożych/palone były/drugie tłuczono: y księgi stáre w ogień miotano/á insze ku vżywániu pełne herezyy y bluźnierstw/ podawano: iż wykorzeniono exequie y modlitwy zá vmárłe/ y wszelákie zabáwy y zwyczáie nabożeństwá Chrześćiáńskiego/ y wszytkie znáki y pámiątki Chrześćiáństwá. Stáráli sie wszelákim sposobem/áby sie księża pożenili/ co iuż byli vczynili dwáy Arcybiskupi/ y ná toż zezwolili niektorzy Biskupi/ ácz iuż mieli po 60. lat/ ktorzy do tego czásu żyli po Kátholicku. Sadzáli do więźienia tych/ ktorzy niechćieli mázáć sie małżeństwem świętokrádzkiem/ á osobliwie Biskupá Wintonskiego/ y Dunelmeńskiego: á potym y owych z Londry/ z Cisterciey/ z Vigorniey/ á nákoniec wszytkich inszych; czego P. Bog dopuszczał/ chcąc pokáráć oźiębłość ich o chwałę swą. Ná mieysca ich/ podáli kośćiołom ludźie niezbożne/ y nic nie wierzące. Nástąpiły pod tym czásem wielkie niezgody miedzy pány heretyckimi: y przyszło do tego/ iż Seimerus/ ktory sie był názwał Protektorem/ kazał zábić swego brátá/ á sámego też wrychle potym zábito: y rozśie-

wáćże kąkolu powádźili śie też z sobą/ ták/ iż Zwingliáni spalili *Georgium Parisiensem*, y Iohánne Bakere. A iż pospolity lud żony Ministrowskie rozumiał y náżywał nierządnymi/ y dźieći ich bekártámi/ przeto muśieli śie stáráć/ áby ich w Párlámenćie deklárowano być własnymi/ y dobrze vrodzonymi. Záczym Kátholicy/ wźiąwszy trochę śmiáłośći y ánimuszu/ powabili *Petrum Martyrem*, y *Martinum Bucerum*, (támten czytał *publicè* w Oxonium/ á ten w Kántábryey) ná Dysputácyą. Co poszło z wielką sławą Kátholikow. Rozmáići też znáczni ludźie/ pisáli kśięgi y Tráktaty bárzo do rzeczy/ o támtych czáśiech. A choć też byli wypędzeni od kośćiołow swych/ y od Collegia/ y do więźienia posádzáni/ y źle tráktowáni/ záchowáli śie iednák przy státku. Wiele ich też/ ktorzy nie mieli z to sercá/ áby śie byli opárli prześládowániu/ wyiácháło precz ná dobrowolne wygnánie.

Krolestwo Máryey, y Phylippá Rákuszániná.

GDy we śrzodku młodych lat/ vmárł Odoárdus/ pokazał P. Bog Angielczykom/ y inszym ich sąśiádom wielkie świátło żárliwośći y pobożnośći/ ále ná krotki czás. Abowiem Márya/ zwyćiężywszy sprzećiwienie/ y śiłe Kśiążęćiá *Nortubriæ*, y Giáne corke Kśiążęćiá *Suffolciæ*, zá wielką łáską Bożą/ y przychylnośćią á rádośćią ludzką/ posádzona byłá ná stolicy krolewskiey. Tá naprzod to spráwiłá/ iż zniosłá z śiebie tytuł niezbożny/ Głowy Kośćiołá Angielskiego/ y zákazáłá go w mowách pospolitych/ y w pismách záżywáć. Odsyłáłá spráwy duchowne do Trybunału duchownegó Kośćielnego: á naypierwszy/ ktorych zákazano/ był *Cranmerus*. Nie mniey śie surową pokazáłá przećiw Predykántom heretyckim: wywołáć kazáłá wszytkich cudzoźiemcow: ktorzyby nie mieli vrzędu pospolitego/ ábo żeby nie byli przyięći zá Indygeny do krolestwá: y powiádáią/ iż zá tym dekretem/ wyszło z Angliey 30. tyśiecy heretykow/ z rożnych náriy/ y sekt. Wniwecz obroćiłá práwá Odoárdowe/ przećiw Kośćiołowi Kátholickiemu: zákazáłá odpráwowáć kazánia heretykom/ tákże záżywáć niezbożnośći Zwingliáńskiey/ wszytkim. Záczym poczęto opowiádáć po krolestwie słowo Boże/ y odpráwowáć obrządki Boskie po Kátholicku. A żeby lepiey vmocniłá reforme Religiey/ zá powagą Papieską/ y zá pomocą Páná Kátholickiego/ postánowiłá

wiłá przyzwáć Kárdynałá Poluſá/ ktorego bárzo poważáłá/ y ſzano-
wáłá/ y do tego/ wziąć ſobie zá małżonká Philippá/ Kśiążę Hiſzpáń-
ſkie. Nie zá długo przyiácháli/ Polus/ máiąc władzą zupełną Legá-
cką/ tákże y Kśiążę. Zátym zebrawſzy ſtany/ tráktowano o ziednániu
tey wyſpy/ z ſtolicą Apoſtolſką. Námawiał Polus/ y vmacniał wſzy-
tkich/ áby ſie náwróćili do ſpołeczności z kośćiołem/ y do poſłuſzeń-
ſtwá Vikáryego Chryſtuſowego/ y żeby prośili o przepuſzczenie prze-
ſzłego vporu. A tám ſtany drugiego dniá pochwaliwſzy/ y przyiawſzy
vpomnienie/ y ráde Legatowe/ prośili krolá y krolowey/ áby ſie zá
nimi przyczynili/ á przeiednánie y łáſkę im ziednáli. Ná ten czás Le-
gat/ pokazawſzy naprzod *Breue* mocy ſwey/ rozgrzeſzył z przeſzłych rze-
czy/ y błogoſłáwieńſtwo dał kroleſtwu wſzytkiemu/ ktore reprezento-
wał támten Párlament ábo Seym. Co też potym Stephanus Bi-
ſkup Wintońſki/ Kánclerz Wielki Angielſki/ publikował ná mieyſcu
napoſpolitſzym Londry y kroleſtwá. Roſkazano potym/ żeby wſzytko
duchowieńſtwo/ y poſpolity inſzy człowiek/ káżdy w ſwey Prowin-
cyey/ żądał pokornie łáſki Rekonciliáciey/ y rozgrzeſzenia/ y dawano
ią káżdemu z wielką ochotą/ y z rádośćią poſpolitą. Ziednána/ y zie-
dnoczona ieſt Anglia we 20. lat potym/ iák ſie byłá oderwáłá od ko-
śćiołá Bożego. Nawiękſza trudność/ ktora ſie znáydowáłá w ſprá-
wie ták znáczney/ było łakomſtwo owych/ ktorzy ſie byli zbogáćili z
intrat kośćielnych/ y Biſkupow Kátholickich/ ktore było podano czá-
ſu rozerwánia. Przetoż Polus dyſpenſował z tymi wſzytkimi/ zá pro-
ſbą kroleſtwá/ ile ſie tykáło win y Cenſur/ przez liſt o tym iáwnie
dány: przypominaiąc im iednak obowiązek/ w ktorym zoſtawáli/ z
ſtrony przywrocenia nieſłuſznie wźiętych rzeczy/ ieśliby nie chćieli zá-
tráćić duſz ſwoich. Dyſpenſował też y z tymi/ ktorzy ſie byli poże-
nili w graduſách zákazánych od kośćiołá/ y z ich dźiećmi. Confirmo-
wał Biſkupy Kátholickie/ ktorzy byli poſtánowieni czáſu odſzcze-
pieńſtwá: tákże y 6. Biſkupſtw ktore erigował Henrikus/ potwier-
dźił. Ni w czym więkſzey pilności nie záżywał Legat/ iáko w tym/
áby był reformował y Akádemie/ Oxońſką/ y Kántábryiſką: w
czym wſzytkim znácznie ſie pokazał dowćip y gorącość *Nicolai Or-
manetti*, ktory potym był Biſkupem Padewſkim. Ten wizytował
wſzytkie Collegia/ reformował ich rządy wedle intencyey fundato-

row: wygnał z nich precz heretyki y podeyźrzáne: á posádźał ná ich mieyscá wszędźie Professory y vrzędniki Kátholickie. Do *Oxonium* podano *Petrum Sotum* Dominikaná/ człowieká znácznego w Theologiey. Postępowáłá tedy y pomnażáłá się co dźień Religia y nábożeństwo w krolestwie: náprawowáły się kościoły: poświącano ołtarze: budowano znowu ábo náprawiano klasztory mnichom/ y Konwenty zakonnikom: ludźie z prágnieniem niewymownym/ zbiegáli się hurmámi ná Msze/ do Spowiedźi/ do Kommuniey/ do Bierzmowánia (ktory Sákráment w wielkiey vczćiwośći y powadze bywał w Angliey) ná obrzadki chwały Boskiey. Lecz we śrzodku práwie tákiego zápalenia/ podobáło się Pánu Bogu przyzwáć do siebie krolowey Máryey/ po piąći lat/ y czterech miesiącách/ krolestwá iey. Tegoż dniá vmárł Kárdynał Polus. Zkąd znáć/ iż Pan Bog rozgniewány ná Anglią/ dla obrzydłey niezbożnośći Henrykowey/ y dla nieszczerego náwrocenia owych/ ktorzy się ziednoczyli z kośćiołem/ trzymáiąc przećie dobrá kośćielne/ niesłusznie przywłászczone/ odiął im wszytkie ludzkie pomocy/ ták/ iż Anglia wpádłá w większe nędze y vtrapienia/ á niż kiedy inegdy.

Krolestwo Isábelle.

PO Krolowey Máryey/ nástąpiłá Isábellá/ corká Henryká y Anny Boleny. Tá obawiáiąc się/ áby Papież y Kátholicy nie podáli w wątpliwość iey sukcessyey/ dla nieuczćiwego iey zrodzenia/ wstąpiłá ná krolestwo ze wszytkiemi ceremoniámi Kátholickiemi; ále stáráłá się pánowáć z herezyą. A naprzod/ kazawszy milczeć Kápłanom Kátholickim/ otworzyłá wrotá do tey Insuły heretykom. Zezwáláłá potym do Párlámentu stany z krolestwá wszytkie: kiedy záchćiáłá tego/ áby ią názywano/ Nawyższą Rządźićielką/ y w duchownych też rzeczách/ państw swych: á przytym/ żeby to káżdy przyznał/ y przysięgą potwierdźił/ oprocz Baronow: (wyiąwszy tych/ żeby się byli nie rzućili do woyny/ y nie ziednoczyli się z duchowieństwem) pod winą/ ktoby niechćiał przysięgáć/ zá pierwszą rázą/ vtrácenia wszytkich dobr/ y więzienia wiecznego: á zá drugą/ pod gárdłem. Przysięgę te odbierano osobliwie od Arcybiskupow/ Biskupow/ y od Prałatow. A ták tá Isábellá poćiągnęłá do siebie wszyt-

ko/ co należało do Religiey: bo táka iuż máiąc władzą/ przywłaszczyłá sobie pierwiastki/ y dziesięciny: zágubiłá ofiáre Mszey ś. y wszeląkie obrządki y nabożeństwo kościelne/ pod srogiemi winámi. A w osobliwości skazáłá wine ná tego/ ktoby słuchał Mszey/ ábo odpráwowáł Sákrámentá po Rzymsku/ zá pierwszą rázą 200. szkutow/ ábo 6. miesięcy więzienia: zá drugą rázą 400. szkutow/ ábo 1. rok więzienia: á zá trzecią/ vtrácić wszytkie dobrá/ y więzienie do śmierci. Zá tym/ názáiutrz po ś. Janie Chrzcicielu/ w roku 1559. (ten czás był náto náznáczony) vstáły po wszytkiem krolestwie/ iuż to drugi raz Msze y obrządki Boskie. A iż Biskupi niechcieli/ oprocz iednego/ zezwolić ná pomienione niezbożności/ wszyscy byli złożeni z vrzędow/ y posadzáni do więzienia/ kedy dokonczyli w státku trwáiąc/ żywotá swego: toż sie przydáło co lepszey częśći duchowieństwá: y nie zchodziło też ná tey stawie státeczności wielom osob świeckich/ oboiey płci/ ktorzy/ áby sie nie przykłádáli do ták sprośnych exekuciy/ nie dbáli nic ná więzienie swe/ y ná potrácenie dobr swych. Zostáły też spustoszone predko Akádemie/ Oxońska y Kántábriyska: co lepsze dowćipy poszły do Akádemiy Flánderskich; kedy przykłádem/ y pismámi swemi wydánemi ná świátło/ rátowáli/ y rátuią vstáwicznie nie tylo Anglią/ ále też y Flándryą/ y Niemce/ y Fráncią. A iednák przecie/ nie było ná ten czás y trzeciey częśći heretykow w Angliey: ábowiem oprocz wielkich pánow/ ktorzy byli po większey częśći heretykámi/ y záráżonymi/ Baronow y szláchty/ wiecey było Kátholikow/ tákże mieszczan/ y inszych obywátelow/ ktorzy w támtym krolestwie są bogáći/ y dostáteczni: Wiec też Prowincye odległe od Londry/ y ode dworu/ y od morzá/ zostawáły przy szczerości wiary. Záczym/ iż nie záchowano praw Párlámentowych/ o wprowádzeniu nowych obrzedow/ Isábellá poczęłá wizytowáć Duchowieństwo: kedy częścią przywiodłá słábych/ zá boiáźnią vtrácenia dobr/ ku posłuszeństwu swemu; częścią pozbáwiłá státecznych vrzędow ich; częścią postánowiwszy wine 12. szelągow od głowy/ ná pospolity lud/ spráwiłá to/ iż woleli przestąpić zakon Boży/ áby byli wykonáli wyroki obrzydłe ludzi niezbożnych. Nie zchodziło iednák ná Kápłanach Kátholickich/ ktorzy odpráwowáli nabożeństwo/ y Msze ś. po Kátholicku/ potáiemnie/ á po heretycku iáwnie: y tenże kápłan/ gdy odpráwił Mszą

potáiemnie Kátholicka/ nośił hoſtye poświecone dla Kátholikow tylko/ ná wieczerze heretyckie/ y rozdawał ie pod tymże czáſem/ kiedy y chleby Kálwińſkie dawał iego náśládowcom. Znáydowáli ſie tám tácy/ co byli vczeſtnikámi y ſtołu Páńſkiego/ y kielichá ſzátáńſkiego poſpołu. A gdy iuż Biſkupi byli w więźieniu/ á Iſábella przećie nie vfáłá kápłánom Kátholickim/ácz odpráwowáli nabożeńſtwo zwierzchnie/wedle iey woley/poſtánowiłá nowe Duchowieńſtwo. Záchowáłá iednák przy tey odmiánie ſtopnie Arcybiſkupow/Biſkupow/kápłánow/Dyákonow/tákże godnośći Proboſzczow/Dźiekanow/Archidyákonow/ Káncierzow/ Kánonikow po kośćiołách Collegiatſkich: y dáłá im też przy tytułách ſtárych/godnośći/opátrzenia y przywileie: ále obroćiłá to wſzytko ná Lutherány/ y ná Kálwiniſty: lecz wiecey ná tych/ á niż ná owych: y roſkazáłá też/ áby wedle poſtánowienia oycá iey/ Biſkupi byli ſtánowieni ode dwu/ábo ode trzech Biſkupow przytomnych/ zá dozwoleniem Metropolitáná/ y zá liſtem krolowey. Lecz/ gdy nie było w kroleſtwie Biſkupow/ áni Arcybiſkupow Kátholickich/ ktorzyby im w tym chćieli ſłużyć/ á heretyckich tákże żádnych tám nie było/ vćiekli ſie do mocy Párlámentowey/áby przez nie vrzedy świeckie to odpráwiły/coby mieli Biſkupi odpráwowáć:przetoż zwano tákie duchowne/Biſkupámi Párlámentſkimi. Bywáły potym rozmáite wizytácye po wſzytkiem kroleſtwie/ dla wykorzenienia zupełnego wiáry Kátholickiey. Pierwſza odpráwiłá Iſábellá: druga Arcybiſkupi po ſwych prowincyách: trzećia biſkupi po ſwych Dyœcezyách. Tám ſie dowiádowano/ieśliż ieſzcze ná ktorym mieyſcu odpráwowáłá ſie Mſza/y obrzadki Boſkie:ieśliż ieſzcze były gdźie obrázy/oltarze. dobry to zwyczay ná początku/gdyby ſie w dobrey ſpráwie záchował. Obowiezowáli miniſtry/ áby káżdy doſtał ſobie bibliey iezykiem Angielſkim drukowáney ták/iáko ſie im zdáło: tákże Inſtytutiy Kálwinowych: y żeby ich vżyczáli káżdemu/ ktoby ie chćiał czytáć ſwych czáſow. Lecz nie było nic tákiego/ w czymby pokázowáli wiekſze pieczołowánie y ſtáránie ſwe/ iáko gdy ſie dowiádowáli/ ieśliż Plebani mieli dar czyſtośći/ á żeby ſobie bráli żony. W czym znáydowáli w nich/ bá y dźiś też znáyduia wielka ochote: gdyż bowiem támto Duchowieńſtwo Angielſkie/ cześćia ieſt z Apoſtatow/ cześćia z láikow/ przetoż nidoczego bárźiey nie ieſt ſkłonne/ iáko do Wenery.

Stárá-

Stáráli ſie tácy vśilnie bárzo/ áby ich małżeńſtwá były vtwierdzone práwem/ y ſynowie ich/ żeby byli deklárowáni cnotliwymi/ czego iednák áż do tego czáſu/ ábo dla nieſłuſzności tey rzeczy/ ábo dla ſzkody Rzeczypoſpolitey/ ktoraby ztąd pochodźiłá/ nie mogli otrzymáć. Odoárdus zá iednym dekretem Seymowym/ popuśćił był wodze małżeńſtwu duchownych: Krolowa Márya/ kazáłá záchowáć w tey mierze ſtáre kánony/ y zwyczay kośćielny: Iſábellá záś/ ácz iey vśilnie żadano/ áby byłá znowu vtwierdźiłá/ y moc dáłá małżeńſtwom duchownych/ nigdy tego iednák nie vczyniłá: tylko poſtánowiłá/ żeby nie brali żony inſzey/ iedno ktoraby zá vczćiwą poczytano: ále iednák trudno ſie żenić mogą/ tylko z podłemi máłpiſkámi: bo zá miniſtrá nie poydźie żadna znáczna. Naprzod bowiem/ nie tylo Kátholicy/ ále też y heretycy biorą to ſobie zá niecześć/ áby corki ich miáły być zwáne popowſkimi żonámi: potym też y dla teg/ iż áże do teg czáſu práwá Koronne nie ápprobowáły tákich małżeńſtw/ y przeto poczytáią ie zá porubſtwá/ y potomſtwá z nich máią zá bekarty. Zona miniſtrowá nie ma nic z godności/ ábo z vrzędu męża ſwego/ áni ſynowie z oycowſkiego. Tákowi kśięża/ gdy odpráwuią wieczerzą/ vżywáią z roſkazánia Iſábelle káppy: przy inſzych powinnośći odpráwowániu/ komżey: inſzych czáſow/ vżywáią poſpolićie ſzat długich: á biſkupi ich rokiety/ choć ſie to nie zda Doktorom Genewſkim/ y Niemieckim: ále chćiáłá Iſábellá w tym pokázáć nawyżſzą ſwoie władzą/ nie záwieſzoną ná Lutrze/ áni ná Kálwinie. Co oná vczyniłá zrázu/ cześćią/ áby byłá zátrzymáłá iáko rzecz wielką/ nieiáki ćień świetności Kośćiołá Rzymſkiego; cześćią/ áby ſie byłá nie pokazáłá przećiwna zgołá Katholikom/ y żeby ich ták zábawiáłá y karmiłá nieiáką nádźieią. Trzymáłá tedy przez długi czás/ y ſpiewánie/ y krzyż/ y teraz ieſzcze trzyma káppy/ y rokiety. Dzwoniáią we dzwony/ gdy oná idźie do kośćiołow: á duchowni támeczni wychodzą przećiw niey w káppách. Swięcą też iey národzenie/ ktore kłádą w ſwym kalendarzu/ litterámi wielkiemi czerwonemi/ 7. dniá Septembrá. Záchowáć kazáłá Poſt Wielki/ nie z nabożeńſtwá/ ále dla pożytku kroleſtwá/ bo tám bárzo wiele ludźi żyie rybámi: tákże przydáłá powśćiągliwość ná dźień Piątkowy/ y ná Sobotni/ bá y ná Srzodę.

Teraz gdy iuż dla wielkieg prześládowánia przećiw Kátholikom/

niemáſz

niemáß nádźieie o lekárſtwie/ ktorymby porátowáć rzeczy Kátholickich ná tey wyſpie/ktore ſie zgołá we wßytkim wála y pſuia/ niektorzy Anglikowie/ co ſie byli vdáli do Flándryey/obawiáiac ſie/áby doßczedu nie zgáſło świátło wiáry S. y pobożnośći/ná tey wyſpie/á zátym y nádźieią/ iákoby ią ożywić/ y poſtáwić w ſtárey zacnośći/ zgromádźili ſie pod obrone krolá Kátholiká/ do miáſtá Duáy/ áby tám wiedli żywot ſpolny w Collegium: y znienagłá bárzo wiele ſie ich tám náßło/ á to pod ſpráwą Doktorá Guilelmá Aláná/ktory był zacnym Kárdynałem Kośćiołá Rzymſkiego. Zywili ſie naprzod Iáłmużnámi/á potym z dobrodźieyſtwá ſtolice Apoſtolſkiey. Przenieśli ſie záś/gdy we Flándryey o zámießániu ſłyßeć było/do Rhens/pod obrone domu Chrześćiáńſkieg̃ Guiſow do Fráncyey/kedy dźiś ieſt niemáła liczbá młodźi cnotą y dowćipem/y náuką ſławnych. Potym Grzegorz XIII. doznawáiac pożytku tákiego Collegium/poſtánowił drugie tákież w Rzymie/ y opátrzył ie wielkiemi intratámi. Z tych dwu mieyſc poßło/ y pochodźi vſtáwicznie/ do Angliey wiele ſet kápłánow/ ktorzy gorącośćią y duchem podobnym do onego pierwßego Kośćiołá/wzbudźili/ y wzbudzáią vſtáwicznie támtych ludźi/y do męczeńſtwá/ á nie tylo do czego inßego/ dla wiáry Kátholickiey. A záprawdę im wiecey vpátruie poſtánowienie pomienionych Collegia; tym mi ſie zdádza rzeczą ſpániálßego ánimußu/ y owßem Apoſtolſką: ktora bowiem przewagá ieſt wyżßa y świątobliwßa/ iáko podáć ſie dobrowolnie ná okrućieńſtwá Kálwińſkie; nád ktorych nie było nigdy ludźi áni niezbożnieyßych/ áni zdrádliwßych? iáko ofiárowáć ſie tyrannom/ kátom/ ná kołá/ná pale/ ná ßubienice/ ná męki nieſłycháne/ dla poſługi Bożey/ y dla zbáwienia ſwego narodu? Zda mi ſie/ iż tákie mieyſcá godne/ áby ich zwano ráczey *Seminaria Martyrum*, á nie *Collegia Studentium*: nie było nigdy od czáſow Apoſtolſkich dotąd/ áni świątobliwßego/ áni ſławnieyßego wymyſłu/ áni pámiętnieyßego poſtánowienia/ áni zacnieyßey przewagi. Przetoż Philip krol Hißpáńſki/ wzbudzony ſławą wielkich pożytkow/ktore z tákich mieyſc pochodźiły/ poſtánowił też y on/ y opátrzył dobremi Intratámi/ dwoie Collegia Angielczykow: iedno w mieśćie Wáliſolećie/ á drugie w Sibiliey. Pierwßy Papież/ ktory pozwolił Alumnom z Collegium Duáy/ iácháć do Angliey/ku pomocy ducho-

wney

wney támtego krolestwá / był Pius V. ktory też stráciwszy nádzieię wszelką o polepszeniu Isábelle / deklárował ią przez swoię Bulle / wyklętą / y odiął iey práwo do wszelkiego Páństwá / y do korony Angielskiey y Hibernskiey: y nie zeszło ná tákim / ktory sercem niezwyciężonym y nieustraszonym / wydáiąc się ná iáwne niebespieczeństwo okrutney śmierci / przybijał ná mieyscách ludnieyszych te Bulle. Czego się dowiedziawszy tá Isábellá / trudno wypowiedzieć / w iáki gniew wpádłá / y z iákim iádem prześládowáłá potym Kátholiki: iáko wiele ich námiotáłá do więzienia: iák wiele pomordowáłá okrutnie y pozábijáłá: iák straszne męki im zádawáłá. A osobliwym iádem wzruszona byłá y oná / y iey wierni / przeciw Iezuitom / y przeciw wychowáńcom w támtych Seminariách. Trudno wierzyć / nie tylo wypisáć / z iáką pilnością szukano ich po wszytkiey wyspie / bárzo wiele szpiegow ná to náznáczonych w portách tego krolestwá / v bram mieyskich / y po wszytkich gościnách Prowinciy tutecznych. Znáydowáli się tácy szpiegowie / ktorzy / áby tym lepiey posłużyli / dokázowáli tego / iż ich przypuszczano do Collegia / kedy trwáli niektory czás / áby byli zrozumieli imioná / oyczyzny / y powinne / onych młodzieńcow / co tám byli / y potym / żeby ich obiáwili / gdyby poiácháli do Angliey: y ták onym Alumnom máło pomagáło / iż odmienili imię / iż się ogolili / ábo zápuścili brodę: iż się krotko vbieráli: y że też inszych sztuk ku zátáieniu záżywáli. Nie przestáią iednák puszczáć się do tey Insuły: y przybywáią tám / y rátuią táiemnie Kátholikow / niepodobnie vtrapionych / kazániem / vpominániem / Mszámi / Sákrámentámi / Pismámi / Drukámi / y inszymi rozmáitymi sposobámi. W roku 1580. weszli ná ten wysep dwáy Oycowie Iezuici / *Pater Edmundus Campianus*, y *Pater Robertus Personius*, ktorzy chodząc od domu do domu / y odmieniáiąc vstáwicznie imioná y odzienie / raz idąc pieszo / drugi raz konno / poiednáli z Bogiem / y z Kościołem zá krotki czás / bárzo wiele osob oboiey płci / y rozmáitego stanu. Co źle vdáiąc Ministrowie niezbożni / przywiedli Isábelle do tego / áby publikowáłá wyroki Nerońskie przeciwko nim / to iest / áby deklárowáłá / iż wpádli oni wszyscy w występek obráżonego máiestatu: áby roskazáłá rodzicom y opiekunom / żeby przyzwáli swych synow / y sierot z támtych Collegia: áby zákazáłá Bánkierom y kupcom /

com/ żeby im nie posyłáli żadnych pieniedzy: á wſzytkim/áby zákazáłá przyimowáć ich do domu/ mowić z nimi/ y dáwáć im iákiegokolwiek rátunku. Ktore rzeczy były potym odnowione/ y przydano do nich inſze dekretá bárzo grube/ w roku 1582. Pierwſzy był/ iż ktokolwiekby iedno od 16. lat/ zbraniał ſie chodźić ná kazánie/ y ná modlitwy heretyckie/ żeby winien był płáćić 20. libr Angielſkich/ co vczyniło 70. ſzkutow ná miesiąc. Przytym poſtánowiono/ iż też to ieſt *Crimen læſæ maieſtatis*, gdyby kto iákimkolwiek ſpoſobem odwroćił/ ábo odwiodł kogo od Religiey támtey Angielſkiey. Nákoniec/ dwoiáko wiekſzą winey karánie położyli/ á niż było pierwſzego roku zá tey Jzábelle/ ná owego/ ktoby czytał ábo ſłuchał Mſzey. A dla vſtráſzenia káżdeg/ nie łácno ieſt opiſáć/ iák wiele/ y iák rożnych było vrzednikow y ſzpiegow/ ktorzy vſtáwicznie inquirowáli o Kápłánách Kátholickich. Náznáczone były nagrody wielkie/ y odpuſzczenie ſrogich wyſtepkow tym/ ktorzyby wydáli/ ábo iákimkolwiek ſpoſobem podáli kśieża w rece. A iednák przećie nie lekáią ſie/ áni przeſtáią prácowáć Kátholicy: chodzą po Angliey przewłocząc inſze ſzáty/ y iákby ſie odmieniáiąc w inſze oſoby. A miedzy inſzemi rzeczámi/ powiádáią/ iż tych przeſzłych lat/ mieli w mieyſcách podźiemnych Drukárnią/ y wydawáli z niey kśiegi bárzo pożyteczne ku obronie wiáry Katholickiey; ku odpowiedźi ná dowody heretyckie; o złorzeczenſtwie/ y o potwarzách ich: y przynoſzono te kśiegi do Londry/ á w nocy rozrzucano po domách/ y po kramách heretyckich/ po pálacách Pánow rozmáitych/ ná dworze Jzábelle/ ták/ że ſie tego ná Katholiki nie możono áni domyślić. Máią Kátholicy niektore mieyſcá táiemne w domách ſwych/ dla beſpieczenſtwá Kápłánow/ ktorych do śiebie przyimowáli: lecz zbierowie y ſzpiegowie/ iáko pśi śledzący/ przeniknęli/ y wymácáli káżdy kącik: y ták nie máią tám iuż inſzych vćieczek y ochron/ tylko iáſkinie/ doły/ y máclochy. Jednák przećie nie zchodźi nigdy ná żárliwośći Seminárystow Angielſkich/ ktorzy przez tyśiąc niebeſpieczenſtw idą/ áby dáli pomoc/ iáką mogą/ ſwym ziemkom: może o nich mowić ono/ co Páwel świety o ſobie powiádał: iż bywáią *in periculis fluminum, periculis latronum, periculis in ciuitate, periculis in ſolitudine, periculis in mari, periculis in falſis fratribus, in labore, & ærumna, in vigilijs multis, in fame & ſiti, in ieiunijs multis, in frigore &*

gore & nuditate. A zaprawdę nie było narodu ná świecie/ ktoryby pokazał większą ſtáteczność w wierze Kátholickiey/ ábo duchá w obronie prawdy/ ábo trwáłość w przewadze záczętey/ ábo męſtwo w niebeſpieczeńſtwách/ ábo ćierpliwość w vćiſkách/ ábo ſtátek w przećiwnośći/ iáko Angielczykowie. Zmordowáli okrutność trzech krolow/ iezyk potwárcow/ pilne ſtáránia y chytrośći ſzpiegow/ okrutność kátow/ ſzáleńſtwo y zápálczywość Valſingánow y Cecyliuſzow. Rozśiewáli ſłowo Boże/ iezykiem/ piorem/ drukiem: polewáli ią krwią ſwoią/ buyną y tłuſtą czynili trapieniem y męczeńſtwy ſwymi/ zátrzymawáli śmierćią. Nie potrzebá było większego okrućieńſtwá/ nád owo Henryká Oſmego/ áni też iádu ſroższego/ nád ow Iſábellin/ ku wzbudzeniu tákiego męſtwá/ y ku obiáśnieniu tákiey ich pobożnośći.

A iż iuż zámknę te Relátią o Páńſtwie Angielſkim/ ſą tám czworácy ludźie: Pierwszy ſą Kátholicy/ ktorych może być czwarta część: á ći ſą dwoiácy/ bo niektorzy iáwnie wyznawáią wiárę Kátholicką/ y ćierpią dla niey wiele złego/ y prześládowánie tákie/ o iákiem eśmy powiedźieli: drudzy zás chowáią wiárę w táiemnicy ſercá ſwego: á z inſzey miáry ákkomoduią ſie ku wyrokom tyráńſkim: będąc báránkámi/ przybieráią ſie z boiáźni w wilczą ſkorę. Drudzy ſą Proteſtánći. Trzeći Purytáni: ći przećie záchowuią poniekąd ceremonie Kátholickie/ iáko vbior Biſkupi/ y inſze wyżſzey wſpomnione: á támći niwczym ſie niechcą zgádzáć z Kátholikámi. Rozumiem/ że tám więcey ieſt Purytánow/ á niż Proteſtántow/ y ieſt miedzy nimi wielka niezgodá. Czwarta ſektá ieſt Polityków/ ludźi bez Bogá/ y bez ſumnienia: ći námniey niedbáią o Religią/ ále tylko ná Rzeczpoſpolitą wzgląd máią. Idą iákby ſrzodkiem miedzy temi ſektámi heretyckiemi/ y miedzy niezbożnikámi/ Adámitowie/ ktorzy miewáią wſzeteczne ſwe zchadzki w nocy. Ich ſektá w tym wierſzu záwiſłá: *Iura, periura, ſecretum prodere noli.* Proteſtántowie y Purytáni/ odmieniáią co dźień ſwe opinie/ y odnawiáią ſwe náuki y párkoty/ wedle okázyey. Nie ználazłby tám trzech miedzy wſzytkimi/ coby/ gdyby ich ſpytał o zdániu ich z ſtrony vſpráwiedliwienia/ ábo o czym podobnym/ mogli ſie zgodźić z ſobą. W poſpolitośći mowiąc/ bárźiey ſie pomnażáłá herezya Anglia/ á niż Wállia: (ábowiem też herezye ná-

przod były wydáne iezykiem Angielskim/ á potym nierychło Wáleskim) y wiecey miástá/á niż Powiáty: bárziey mieyscá co przy morzu/ á niż te/co we srzodku ziemie/ dla obcowánia z cudzoziemcámi: wiecey nákoniec te bliskie dworu/ miástá y ludzie/ á niż od niego odlegli.

SZWECIA, DANIA.

NJezbożność heretycka zá czásow nászych/ iest iáko niewstydliwa wszeteczńicá/ co owo powolna iest káżdemu/ ná wszeláka niecnote: y iáko oná sławna kortezyánká v Sálustyuszá/ o ktorey mowi: iż ták ćielesnośćia gorzáłá/ że cześćiey gábáłá meżczyzny/ á niż one gábano. ták y herezya/ cześćiey sie nádawáłá sámáż ludziom niezbożnym/ y złych postepkow/ iáko wypátrzyćielká/ ábo iák towárzyszká/ y owszem sługá/ y pośrzedniczká ná wszeláka sprosność niesłychána: á niżby iey miano szukáć. Ták dogodziłá niepohámowáney ćielesnośći Henryká VIII. krolá Angielskiego/ y łákomstwu/ y zdrádzie Janá Fryderiká/ Elektorá Száskiego/ y Philippá Lándgráfá Háskiego: ták też służyłá zá czásow nászych ámbitiey Ludwiká/ Ksiażećiá *de Conde*, y syná iego Henryká/ y zdrádzie Gáspra *de Colligni*, y Gwilhelmá Násáuá. Bárzo sie bowiem myla owi/ co rozumieia/ żeby tych ku podniesieniu woyny przećiw Pánom swym przyrodzonym/ wzbudziły opinie Luterskie ábo Kálwińskie/ ábo też ktory inszy mistrz niezbożny. Nie iest v nich w tákiem poważeniu Religia/ácz niezbożna y niecnotliwa/ áni Ewángelia ich/ácz ćielesna y ziemska. Ale sie wzmagáia ćieniem tylko á fárba Religiey/ y pismá ś. áby zástonili oczy ludziom/ y żeby pokryli w sobie/ iedni ámbitia/ drudzy łákomstwo/ drudzy záś insze namietnośći: iákosmy sie teraz przypátrzyli ná wprowádzeniu Luterstwá do Szwecyey/ y do Gotthiey/ przez Gustafá y Henryká.

Szwecya tedy (pod ktora tu zámkniemy Gotthia/ y insze Prowincye poddáne tey Koronie) rzadziły sie przedtym/ iáko y wiekszá cześć krolestw pułnocnych/ wolnie: ábowiem Korone podawano/ nie wzgledem krwie/ ále zá obieraniem od stanow/ áż do tego czásu/ kiedy też Páństwá/ chcac sie vchronić woien domowych/ y okrutnośći tyrannow (á tkwiáłá im też w oczách świeża pámieć niewypowiedziáney tyránniey Christierná/ o ktorey powiemy niżey) obráli nákoniec Gustafá/ dawszy mu prawo dziedziczne ná iego potomki/

do Korony. Doświadczyli bowiem byli/ iż iáko zacnieyszy y szláchetnieyszy sposob rządow iest iednowładztwo/ ták też spokoynieysze náſtepowánie ná pánstwá/ iest owo/ ktore sie funduie ná práwie dziedzicznym/ y ná krwi. Bywáli w Szweciey niektorzy Krolowie bárzo okrutni/ y krwie przelewce/ ktorzy godnieyszy byli wpisánia miedzy tyránny/ á niż miedzy krole. Przetoż Stenon Sture/ y po nim Suánton iego syn/ vchodząc nienawiści/ w ktorey było v ludzi to imie krolewskie/ przestawáli ná tym tytule/ gdy ich zwano Gubernatorámi krolestwá. A gdy vmárł Suánton/ złożony był Seym wszytkiego krolestwá/ ná obránie nowego Gubernatorá/ ábo krolá/ ktory Seym záraz sie rozerwał iákby ná dwie fákcye: iedná votowáłá/ żeby krolem był Stenon Sture/ syn Suántonow; á druga życzyłá tego Henrykowi Trollowi/ człowiekowi/ y względem zacnego rodzáiu/ y względem dzielności iego/ znácznemu. Przemogłá iednák strona Stenoná/ rácżey zá wdzięczną pámiątką y zasługámi dziádá y oycá iego (ktorzy z wielką sławą o spráwiedliwości/ y o mądrości swey/ sprawowáli długi czás támte ludzie) á niż dla dzielności iákiey wyborney/ ábo męstwá iego. Lecz Trollus/ ktory vfáiąc zbytnie w reputácyey o sobie/ y w zasługách swych/ pewien iuż był Korony/ gdy go minełá/ obráził sie tym niezmiernie/ y rezolwowáł sie dochodzić iey; áby ták wynurzył iad swoy/ y boleść poczętą/ zá zgubą nie tylko swego Concurrentá/ ále też (iáko sie tráfiło) y oyczyzny swey. Przeciwnym sposobem Stenon/ ktory o inszych ták rozumiał/ iákim sam był/ chcąc vpewnić sobie possessyą krolestwá ludzkością/ y chcąc ádwersarzá przeiednáć dobrodzieystwy/ postárał sie/ iż Gustafowi/ synowi Henryká Trollá/ obiecáne było Arcybiskupstwo Vpsálskie/ vrząd w támtym krolestwie/ y względem władzey/ y względem bogactw/ przedni. Tá godność złączona z táką możnością/ y z tákiemi bogáctwy/ nie tylko nie zátłumiłá/ y nie zgásiłá/ ále też ieszcze bárziey zápaliłá ogień niechęci oycá y syná przeciw Stenonowi: bo dobrodzieystwá w ánimuszach obráżonych/ to właśnie spráwuią/ co wodá polana ná wapno nie gaszone. Lecz/ gdy Trollow snádnie Stenon poráził y rozgromił/ máiąc przy sobie wiecey szláchty/ y wszytek práwie lud: támci przyzwáli ná pomoc swá Christierná/ krolá Duńskiego. A on też zápalony gniewem nieubłagánym przeciw Szwedom/ iż go odstrychneli by-

 neli by-

neli byli od Korony/ ktorey zbytnie prágnął pod przeßłym Interregnum/ chwyćił śie wßytka potega tey okázyey/ żeby y krolestwá dostąpił/ y pomśćił śie wzgárdy swey/ pod pretextem obrony Kośćiołá y Arcybiskupá. Sporządźiwßy tedy niemáłą ármatę/ przypadł práwie niespodźiewánie do Szwecyey/ y wysádźiwßy lud ná źiemię/ psował zbożá po polách/ y wśi palił: y pokázował wßedźie znáki wiekße okrutnośći/ á niż mestwá: ráczey grubijáństwo/ á niż spráwę rycerską. Przetoż Stenon zebráwßy swe woyská/ y potkawßy śie z nim/ pomießał go łácno y rozgromił: lecz z wiekßą ßkodą bez porownánia/ á niż z pożytkiem páństwá: ábowiem sam Stenon był tám bárzo ránion w bok/ y trzećiego dniá vmárł. Co zrozumiawßy Christiernus/ wroćił śie z wiekßym sercem/ y z wiekßą nádźieią/ á niżli przed tym/ ná oneż woynę: y námniey śie ná tym nie oßukał. Abowiem Szwedowie/ stráćiwßy ánimuß/ gdy bez głowy zostawáli/ y niewiedząc/ zá kogo śie mieli bić/ iuż im nie zstáło sercá/ áby śie opieráli nieprzyiaćielowi: y owßem/ porzućiwßy káżdy stáránie o Rzeczypospolitey/ á przekłádáiąc/ nád nię/ własne swe/ rozwineli śie predko y rozbiegli do domow. Z drugiey strony Christiernus/ záżywáiąc ták dobrey okázyey/ przeßedł bez odporu we srzodek krolestwá/ y przybył do Vpsálá. Tám śie było zgromádźiło wiele ludu woiennego ku obronie támtego miástá/ ktore iest głową krolestwá: y łácnoby byli odbili Krolá/ y przeßkodźili iego zamysłom/ gdźieby Arcybiskup/ ktorego oni słowu/ iáko wielcy prostacy vfáli/ nie oßukał ich był/ y nie wydał Christiernowi: záczym tám srogie mordy poczynił. Ten postępek Arcybiskupi/ pełen tákiey zdrády y okrućieństwá/ (dla ktorego mu też Leo X. wźiął vrząd y kośćioł) porußył srodze ßláchtę y pospolstwo/ nie tylo przećiw niemu/ ále też y przećiw wßytkiemu duchowieństwu/ ktorego on był głową. Potym Christiernus prowádźił woysko ono/ ktorym iuż zwyćiężył Vpsal/ do miástá krolewskiego Sztokolmu/ bo mu tylko tego niedostawáło/ iáko on rozumiał/ ku zupełnemu pośiedźieniu krolestwá. Lecz bacząc/ iż dla mocnośći dźiwney położenia iego/ niepodobna mu byłá dostáć go śiłą/ áni też głodem wymorzyć/ gdyż ma niemáło rzek/ y odnog morskich/ y kánałow/ ktore śie zchodzą w támto morze/ vdał śie do zdrády/ y do oßukánia/ y odmienił ánimuß woienny/ y nieprzyiaćielski/ w

tráktaty/ y w rozmowy. Począł tedy obietnicámi y prośbámi nálegáć ták Biſkupom/iáko y Baronom/y poſpolſtwu mieyſkiemu/y głowom ludu/áby go obráli ſobie zá krolá/ gdyż nie mieli inſzego ná ten czás. Przypomniał im nierzady y zámieſzánia/ ktore pochodźiły/ kiedy ſobie obieráli ſwego krolá: y niezgody przeſzłe y vtrapienie/ ktore ztąd pochodźiły. Pokázował im gorę/ ktora nád nimi miał/ y niebeſpieczeńſtwo/ w ktore wpadáli/ gdyby ich woyna ſobie podbił. lecz przydawał/ iż on iákby zániechiąc ſzczęścia/ y woyny/ przeſtawał ná tym/ żeby to otrzymał z dobrey woley ich/ czego ſie mogł ſpodźiewáć otrzymáć mocą. á iednak nalezáłoby to im/ vpátrowáć rożnicę/ ktora ieſt miedzy obrániem krolá z woley ich/ y miedzy przyięćiem poniewoley: bo tám onym należeć będźie/ áby podawáli práwá krolowi obránemu; á tu záś przyimowáć ie muſzą od krolá zwyćiężce. Zeby też vpátrowáli/ iż mieli w domu woyne krwáwą: káżdać ieſt ſtráſzna/ ále bárziey domowa/ á niż obca: teráźnieyſza ieſt domowa/ á poſpołu z obcą/ gdyż on z śiłámi Duńſkiemi złączone miał śiły przednieyſzych Pánow Szwedzkich. Nie może ſie (przydawał y to) ználeść inſzą drogą ku wyśćiu z tákich trudnośći y niebeſpieczeńſtw/ tylko/ żeby ſobie onego obráli zá krolá. Obiecował też wſzytkim przepomnieć rzeczy przeſzłych/ y pánowáć z kondycyámi/ iákieby mu ieno podáli. Temi y inſzemi rátiámi/ przez oſoby znáczne/ otrzymał to Duńczyk/ czego nie mogł woyną otrzymáć/ y ták z nieprzyiaćielá głownego/ zſtał ſie krolem Szwedzkim. Poprzyśiągſzy im tedy práwá Koronne/ y inſze rzeczy/ ktore mu były/ iáko w tákich ſpráwách ieſt zwyczay/ podáne/ był obwołány krolem/ y koronowány *ſolenniter* z nádźieią Szwedow/ iż zá tą Elekcyą miáły ſie zgołá vſpokoić wſzytkie rozruchy y woyny. Ale ſie bárzo oſzukáli.

O żywoćie náſz biedny, troſk y ſmutku pełny:
Iáko wſzytká trwa rádość; ták y tyś niepewny:
Twoy obrot ieſt iák niebo, gdy ſię wypogodźi,
Aż źimny czás náſtapi, y ono ochłodźi.
Iáśniáło kęs coś ná dźień, á w wieczor pochmárło:
Prędko deſzcz ſpadł: á zátym iák wſzytko pomárło.

Chriſtiernus bowiem nie mieſzkáiąc nic/ roſpuśćił zárаz wodze okrutney ſwey naturze. Przy rádośći ſwey Koronácyey/ kazał od

ſtołu

ſtołu pobráć do więzienia Biſkupow trzech/ *Stengiæ, Scaræ,* y *Veſſiæ:* á drugiego dniá/ bez żadnego práwnego poſtepku pośćináć ie. Roſkazawſzy potym/ żeby zámkniono bramy mieyſkie/ nápełnił Sztokolm przez trzy dni/ ktorych tám wypráwiał piekielną ſwoie iádowitą okrutność/ trupámi y krwią Szláchty y mieſzczan przednieyſzych: á potym/ iákby go trzeſły iedze iádowite/ ktore mu nie dopuſzczáły odpocząć/ áni ſpokoynie poſtáć ná mieyſcu/ wroćił ſie do Dániey/ zoſtáwiwſzy w Sztokolmie żone ſwą/ śioſtre Kárłá V. Ceſárzá/ y ſtraż ku obronie/ ácz bárzo ſłábą. W drodze też pokazał nie tylko wrodzone ſwe beſtyálſtwo/ ále też y niezbożność Luterſką/ ktorą miał ánimuſz záráżony: ábowiem gdy ſtánął goſpodą w Klaſztorze Nidalſkim/ y był tám czeſtowány przez Opátá/ y przez Zakonniki/ ták iáko nalepiey mogli/ drugiego dniá/ miáſto podźiękowánia winnego/ kazał potopić w iednym ieźierze Opátá/ y Przeorá z piąćią inſzych mnichow przednieyſzych/ y puśćił pod lod. Przybywſzy do Dániey/ obrał záraz niektorych Biſkupow ſwey fákcyey/ ná mieyſce onych pobitych we Szwecyey/ przećiw zwyczáiowi y przywileiom Kápituł Szwedzkich/ y Gotſkich: ktore zwykły były obieráć Biſkupy z poſrzodku śiebie/ y vproſił ná to Confirmátią w Rzymie przez Sprawce Ceſárſkie/ ktorzy wſzytką mocą bronili ſpraw Chriſtiernowych/ wzgledem iego żony. Lecz/ iż ći Biſkupi obráni byli od krolá/ przećiw przywileiom kośćiołow/ á tám też w Rzymie otrzymano Confirmátią chytrze/ nie byli przypuſzczeni do poſſeſſyey przez Kápituły. Z drugiey też ſtrony/ támći/ ktorych Kápituły miánowáły/ nie mogli/ zá możnośćią Adwerſárzow otrzymáć Confirmátiey. Przetoż Kośćioły zoſtawáły bez Páſterzow/ á ludźie też niechętni przećiw Stolicy Apoſtolſkiey/ rozumieiąc/ iż Papież przychylnym był Duńczykowi/ á iż opuſzczał Kośćioły ośierociáłe. Przyſtąpiło y to do tego/ iż gdy pod ten czás Commiſſarze nád Indulgentiámi/ zebráli wielką ſumme pieniedzy/ ná fábrykę Kośćiołá S. Piotrá/ zwracáiąc ſie przez Dánią/ wpádły one pieniądze w rece Chriſtierná/ bo mu ie muśieli wſzytkie oddáć. Co gdy niektorzy źle wykłádáli/ iákby ſie to narokiem było ſtáło/ żeby Chriſtiernus temi pieniądzmi mogł doſtáwáć kroleſtwá Szwedzkiego/ (ktorego potym/ ácz nie odyſkał/ trapił ie przećie ſrodze) bárzo to ludźi nie kontentowáło/ y przyczyniło w nich niechęći/ przećiw Papie-

żowi. A ták iáko rozumiem/ trzy rzeczy vtorowáły droge herezyey do Szwecyey: iedná byłá/niechęć ludzi przećiw Biskupom/y przećiw Duchowieństwu/ iż Arcybiskup pomagał y życżliwy był Chrystiernowi/á zwłaszcżá do owych tákich mordow w Vpsálu. Druga/ vákántia wszytkich Kośćiołow Biskupich/oprocz Linkopskiego/ábowiem trzey Biskupi zábići byli: Arcybiskup był złożony/ á drugich też nie ostáło było zá śmierćią przyrodzoną. Przetoż łácno było wilkom Luterskim nábieżeć/ y pedźić trzode Páńską/ opuszczoną od Pásterzow/y od tych/ktorzy sie o nie mieli stáráć. Trzećia rzecz byłá/gniew y nienawiść/ ktorą ludźie wźieli przećiw Papieżowi/ dla skłonnośći iego ku rzeczom Chrystiernowym. Gdy iuż ták rzeczy były w terminách bárzo nedznych y opłákánych/ powstał/ y vczynił sie głową Szwedom przećiw Tyránnowi/ Gustaf Váse/ ábo Henryk/ śiestrzaneк Stenoná Sture/ ostátni Gubernator krolestwá. Ten tedy zebrawszy niemáłe woysko/ ludźi meżnych y śmiáłych/ á zwłaszcża z Prowincyey Dekárliey/gdźie sie rodzą chłopi meżni y walecżni (co też pokázuie imie to sámo Decárlia) śiłą żywą wybił ludźie Duńskie z mieysc pośiedźionych: śćisnał y wniwecz zgołá obroćił iego pártyzánty y pomocniki/ y ták predko przywroćił krolestwo do stárey wolnośći/ y do pokoiu. Zá ktorymi swymi postepkámi/ y zá táką znácżną posługą ku Rzecżypospo: zá spolnym zezwoleniem stanow/ był z vrocżystośćią y rádośćią dźiwną/ obwołány krolem Szwedzkim. Lecz tá rádość z tákiego powiedźienia bárzo krotko trwáłá: Był pod tym cżásem Syndikiem Sztokolmskim nieiáki *Olaus Petrus Nenicius*, herетyk Lutheran. Ten wiedząc dobrze/iáko krol złego był sercá przećiw Kośćiołowi/ wzgledem oney przychylnośći Arcybiskupiey pokázáney Duńskiemu/ y dla skłonnośći/ ktorą *Curia Romana* ku woli Cesárzowi okázowáłá temuż Duńcżykowi w rzecżách iego; zrozumiał/ iż iuż cżás przyszedł/ áby krol ten y krolestwo iego poćiągnione było do Lutheryey. Lecz iż bacżył/ że on sam nie miał śiły dostátecżney ku tákiey imprezie wielkiey/ zwierzył sie swey myśli iednemu *Laurentio Andreæ, Archidiacono Strengæ*, iuż przez śie zwiedźionemu/ cżłowiekowi chytremu y dźiwnie przeważnemu: á nátym nawiecey nalezáło/ iż miał wielką poważność y łáske v krolá/ dla posług iego/ ktore mu oddawał pod woyną przećiw Chrystiernowi/ y w ná-

byćiu korony. Przez tego tedy/iáko przez instrument/pokázuiąc krolowi (iáko czynili ći wszyscy/ ktorzy chćieli wprowádźić kedy herezye zá czásow nászych) rospuste y złe spráwy Duchowieństwá/ bogáctwá niezmierne/y możność zbytnia Biskupow/zkąd pochodźiły niebespieczne sedycye y tumulty/przelewánia krwie/ wypychánie krolow/ niszczenie páństwá: nie zámilczáiąc też/ iák wieleby mogło przyść mu ku połátániu rzeczy iego/gdyby sie zbogáćił z Intrat Kośćielnych/przywiodł go łácniuchno do herezyey. A żeby pokazał krol/przystoyny porządek tákiey professyey swey/ iáką chćiał vczynić/ y Ewángeliey/ zá ktorą sie chćiał puśćić/ napierwsza rzecz/ktorą vczynił iák wielki heretyk/ byłá/ przywłaszczenie intrat kośćiołá Arcybiskupiego/ y inszych kośćiołow Thumskich/w iego krolestwie: do czego też powabiło go opuszczenie/y iákby owdowienie onych kośćiołow. Odpráwował potym Seymy w Arosiey/kedy miedzy rozmáitymi práwy/ vczynionymi przećiw Máiestatowi Boskiemu/ y przećiw świątobliwośći/ ktorey sie nigdy gwałćić nie godźi/kośćielney: to iedno śmieszne bárzo było/ żeby Biskupi iuż wiecey tym sie nie szczyćili/coby sie krolowi podobáło. Zástáwili sie przećiw temu/ y przećiw inszym státutom przećiwnym/ spráwiedliwośći y vczćiwośći/ *Ioannes Braschius*, Biskup Linkopski/ y *Olaus Magnus Gothus*, obrány ácz nie rychło/Arcybiskup Vpsálski/ktory ná ten czás był posłem Adryáná IV. máiąc *authoritatem Legati*, w krolestwie Szwedzkiem. Lecz nie tylo nic nie spráwili/ále też złupieni byli ze wszytkiego co mieli/ y wygnáni precz z krolestwá/ ten *Olaus* potym w Polszcze mieszkáiąc/támże vmárł/y leży w klasztorze Lándskim/ w Wielkiey Polszcze. Baczác iednák niektorzy z nieiákim rozsądkiem y żárliwośćią/ iż nie tylo tu szło o wolność Duchowieństwá (ná ktorey vmnieyszenie/y owszem zepsowánie/oni nie tylo niezbożnie/ále też y głupie zezwolili byli y podpisáli sie) ále co wieksza/ y o Religią/ y o wszytkę Rzeczpospo: ich Duchowną; poczęli przemyslác/ iákby rewokowáć byli mogli dekretá przeszłe przećiw Duchowieństwu/ y kośćiołowi: lecz dáremne były te ich zamysły. Abowiem fákcya przećiwna (ktorey też wiele należáło ná tym/ áby sobie obłáwiáli Intraty kośćielne) ták sie byłá zmocniłá/ iż ná Seymách wszytko przewodźiłá. Przeto zdesperowawszy o wszelkim lekárstwie y popráwie/ niektorzy áby byli nie pátrzyli ná to/co ich bárzo trapiło/ wyiácháli dobrowolnie

wolnie ná wygnánie: drugie/ co sie pokazowáli meżnieyszymi y goretszymi/ kazano pobić: drugich do więzienia posadzano/ z ktorego więcey nie wyszli. Ale iednák lud pospolity y wieśniacy/ bacząc/ iż sie vstáwicznie odmieniáią stáre obrzadki/ iż vciskáią kápłány/ y inße podobne owoce Lutheryey widząc/ ná wielu mieyscu czynili rozruchy/ á nawiecey w Smálándyey/ Prowincyey Ostrogotskiey. Tám ieden *Comes Nicolaus Stacche*, człowiek z rodzáiu podłego/ ále rezolut y śmiáły/ y potrosze świádomy woyny/ woiował przez cáłe trzy látá/ przeciw krolowi dosyć poteżnie. Poráżił go kilkákroć w polu: wygnał go z obudwu Gotthiy/ y przywiodł był do ostátku rzeczy iego/ y wygnałby go był z krolestwá/ y herezyą z nim/ gdźieby był miał ostrożność wedle śmiáłośći: ktore rzeczy rzadko sie pospolu zchodzą. Był w woysku krolewskim ieden Suánton Sture/ syn onego Stenoná/ ktory był dokończył dni swych/ walcząc przeciw Christiernowi. Ten tedy/ gdy miał pewne przymierze z támtym Mikołáiem Stácche/ zmyślił/ iákoby chćiał tráktowáć o pokoiu miedzy nim/ y miedzy krolem/ y kazał záprowádźić do woyská nieprzyiaćielskieg bárzo wiele Fráncuskich win/ ktore tám był przyprowadźił ná nawách (iáko to iest zwyczay) iákby zá podárki przyiaćielskie/ y dla dostąpienia pokoiu: ktoremi winy/ gdy sie srodze popił lud Stácchego/ y posneli iáko pomárli/ nie obawiáiąc sie niczego złego od nieprzyiaćioł/ y nie myśląc o woynie/ náiácháli ich heretycy krolewscy/ y ná sztuki pośiekáli. Záczym krol kończąc żywo zwyćięstwo/ odyskał wszytkie kráie pobráne sobie/ y sáme Smálándia/ bez odporu żadnego wźiął: á bacząc sie wolnym od niebespieczeństwá y od kłopotow/ dokázował szaleństwá y iádu Lutherskiego: á wykorzeniáiąc wiáre Kátholicką/ sprofánował kośćioły/ popsował ołtarze/ trapił okrutnie osoby zakonne/ á nabárźiey znácznieysze. Gdy sie odpráwowáły tákie niezbożnośći/ Pan Bog pokazał swoie spráwiedliwość przećiwko tym/ ktorzy byli authorámi; ábowiem gdy sie krol zábáwił woyną Smálándską/ y inszymi spráwámi/ *Olaus Petrus*, y *Laurentius Andreas* z orszakiem ludźi swego cechu/ vdáli sie ná plondrowánie/ y łupiestwo kośćiołow Sztokolmskich/ y inszych poblískich/ biorąc sobie z kradźieży y z świetokrádztwá onego káżdą rzecz/ y czynili wiele inszych rzeczy złych przećiw práwom Koronnym/ zá wielką swawolą y rospustnośćią nád

przyſtoynosć: miedzy inſzemi rzeczámi/ poſtánowili pewne ſedźie/ ktorych názwáli *Conſcientiæ iudices*, dáiąc im władzą/ áby ſądźili według swego ſumnienia/ nie oglądáiąc ſie nic ná práwá; powiedáiąc/ iż to nieprzyſtało/ áby Chrześćiánin podlegał prawom ludzkim. Krol obawiáiąc ſie/ áby táka hárdość y prezumpcya nie poſzłá dáley/ y nie przynioſłá niebeſpieczeńſtwá páńſtwu (niemáſz koniá ná świećie oſtrożnieyſzeg y byſtrſzeg/ iáko nowy pan ná rządách) pozwał ich przed śie do miáſtá Orebium: gdźie oſkárżeni y przekonáni o zdrádę y śmiáłość wielką/ ktora byłá *crimen læſæ maieſtatis*, odnieśli te łáſkę/ iż ich gárdłem dárowano/ lecz im wſzytkie dobrá pobrano. Przetoż w niełáſce y w niechęći krolewſkiey y ludzkiey/ nie tylo Boſkiey/ y świetych iego/ wiedli oſtátek żywotá ſwego po leśiech y puſzczách/ w wielkiey nędzy/ y w żebrániniu. Nie minełá też zápłátá zá zdrádę/ Suántoná Sture: ábowiem/ ácz go ćierpiał Guſtaf/ Bog wie iáko; wrzucony iednák był potym od Henryká/ ktory po nim náſtąpił/ do więźienia/ y ze dwiemá ſyny/ oprocz trzećiego/ gdźie y pomárli: ták/ iż z onego domu bárzo ſławnego/ po wſzytkim kráiu pułnocnym/ nie zoſtáie dźiś tylko ieden ſyn/ y to z máłą nádźieią potomſtwá. Obroćiwſzy potym Guſtaf ánimuſz do vmocnienia/ y do rozſzerzenia Lutherſtwá/ ktore wprowádźił do kroleſtwá/ poſtárał ſie/ żeby ſzkoły y Akádemie Koronne Kátholickie/ wygnawſzy ſámych Kátholikow/ podáne były Miſtrzom y Miniſtrom Lutherſkim/ kazał popalić Bibliotheki ſtáre/ y náprowádźić do ſwego kroleſtwá doſtátek kśiąg heretyckich zárázliwych/ y przełożyć ná iezyk poſpolity Biblią świętą przydáiąc Poſtylle y wykłády pełne niezbożnośći y iádu. O to ſie też poſtárał/ áby były wyłożone tymże iezykiem/ wiele kśiąg iádowitych/ z ktorych wiele ludźi proſtych zoſtáli/ nie poſtrzegſzy ſie Lutherány. Poſtánowił pod winámi ſrogiemi/ żeby żaden nie poſyłał ſwych ſynow ná náukę z kroleſtwá/ tylko do Wittembergu/ y do inſzych Akádemiy Lutherſkich: y żeby żaden z támtych/ ktorzy iuż wyiácháli byli z domu/ nie mogł ſie wrácáć do oyczyzny/ tylko przyiąwſzy Lutherſtwo. Tákiemi/ y inſzymi podobnymi poſtępkámi/ zágáśił w páńſtwách ſwych wiárę Chrześćiáńſką/ á wprowádźił niezbożność Lutherſką. Táż tám trwáłá áż do tego czáſu/ y trwa vſtáwicznie/ bez przymieſzánia inſzych herezyi (ácz ich wiele potym ſie národźiło)

oprocz

oprocz niektorych kráiow/ bedacych pod Kárlem III. ſynem Guſtáfowym/ Kśiazećiem Wermelándiey/ Sudermániey/ y Neriey/ kedy poczeło ſie záczynáć Kálwinſtwo: ktorym ſie támći ludźie ták bárzo brzydźili przeſzłych czáſow/ iż oprocz karánia tego/ co ie żywym náznaczyli/ kazáli też trupy zdechłych Kálwiniſtow wywłoczyć zá miáſtá/ iáko ludźi nieſławnych y niegodnych poſpolitych pogrzebow: á tá nienawiść (miedzy inſzemi przyczynámi) pochodźi ztad/ iż Kálwiniſtowie pogardzáia káżda namnieyſza Ceremonia/ y porzadkámi ſtárymi. Ci bowiem ludźie/ nie mogac pokázáć znáku żadnego wnetrznego ſwego nabożeńſtwá/ ktorego zgołá nic nie máia/ gárdza też przeto káżdym poſtepkiem Religiey/ y chwały Bożey w inſzych: y brzydza ſie wedle ſwey możnośći wſzytkim tym/ coby mogło odkryć ſproſnośc ich y niecnote: właſnie iák mułowie wode przezroczyſta/ y małpy źwierćiádły byſtremi. Lecz Lutheránowie/ á zwłaſzczá owi/ ktorych zowiemy *Molles*, chowáia niemáło ceremoniy ſtárych: á nawiecey we Szwecyey/ y w Gothyey/ niż indźiey. Máia Lutheráni nieiáki wizerunk (ácz fałſzywy) Biſkupow/ Kápłánow/ Dyákonow/ podobnych Kátholickim/ czyniac miedzy nimi rożnośc hábitámi/ vbiorámi/ y vrzedámi: máia Kośćioły/ ołtarze/ świece/ dzwony/ ſpiewánie: ſa nákoniec iák ćieniem/ ktory idźie zá ćiáłem/ Kośćiołá Kátholickiego: właſnie ćieniem/ bez prawdy/ bez duchá/ bez rzeczy ſámey/ bez iſtoty. Lecz Kálwiniſtowie/ iáko ći/ ktorzy podobnieyſzy ſa do Máhumetanow/ á niż do Chrześćian/ wniwecz obroćili wſzelákie ceremonie/ y wſzytkie ſtáre zwyczáie.

Náſtapił po Guſtáfie Henryk iego ſyn/ ktory dla złych ſwoich poſtepkow/ wſádzony był do więźienia od poddánych/ kedy też y vmárł. Po nim náſtapił Ioánnes iego brát/ Pan w piſmie świádomy/ y doſyć madry. Ten baczył bárzo dobrze/ iáko dáleko od rozumu/ iáko przećiwna Ewángeliey byłá hereżya Luthrowá: przetoż brzydzac ſie kśiegámi támtego niezbożniká/ y iego náśládowcow/ czytał miáſto nich Oyce ſtáre: lecz boiac ſie iákiego wzruſzenia/ y w podeźrzeniu máiac ſwego brátá/ nie śmiał ſie zgołá odkryć. Miał zá żone Kátharzyne corke Zygmuntá Krolá Polſkiego/ Pánia niewymownie dobra/ świeta/ y ſtáteczna. Tá przykłádem ſwym wiele pomagáłá mężowi/ y dochowáłá nieiákiey iſkierki Religiey w támtym

kroleſtwie. Bo y ſam Jan Krol/ ácz vrodzony z oycá heretyká/ y tákże wychowány/ ácz otoczony rádnymi/ y obſtąpiony dworzány heretykámi; chował iednák zá przykłádem/ y kwoli żenie ſwey/ wiele obyczáiow Kátholickich: paßczał Wielki Poſt: mięſá nie iadał w piątek/ dochował klaßtoru Wáſteńſkiego: w vczćiwośći miał kośći ś. Brygidy/ y vczćił ie grobem/ ktory im zbudował ze ſrebrá: toż vczynił kośćiom ś. Henryká/ krolá Szwedzkiego: y roſkazał/ áby przez kśięża Kátholicka położone były w kośćiele Vpſálſkim: Wyrzucał ná oczy Miniſtrom Lutherſkim y Kálwinſkim częſtokroć nieumiejętność y niewſtyd ich: náprawował kośćioły/ ktore oni popſowáli byli: wyſtáwił znowu ołtarz/ z ktorego/ iáko pámiętał/ zá iego młodych lat dawano ludźiom chleb niebieſki. Wypráwował poſły naprzod do Piuſá IV. á potym do Grzegorzá XIII. pozwolił odpráwowánia nabożeńſtwá Kátholickiego krolowey: dopuśćił/ żeby też wychowáłá po Kátholicku Zygmuntá ſyná/ ktory potym był wźięty ná kroleſtwo Polſkie/ w roku 1587. á po śmierći Oycowſkiey/ y ná Szwedzkie. Otrzymáłá byłá krolowa Kátharzyná niektore Oyce Jezuity/ ku poćieße dußney/ y ku pomocy ludźi: y Papież Grzegorz wypráwił był do krolá/ Oycá Antoniego Poſſeviná. Ci Oycowie/ poki krolowa żyłá/ ſpráwili cokolwiek dobrego: lecz po śmierći iey/ ktora przypádłá w roku 1583. Lutheráni nie zániecháli pilnośći wßelákiey/ áni ßtuk/ áni chytrośći/ áni przewagi/ ktora tylo rozumieli podobna ku wyrzuceniu ich z kroleſtwá. Lecz gdy nie vſtąpił krol záraz ich potwarzom/ á zwłaßczá/ gdy ſie też wſtáwiał gorąco ſyn zá Oycámi onymi/ y zá inßymi Chrześćiánámi; pomiárkował iednák rzeczy tákim ſpoſobem/ iż odeſławßy do Polſki inße Oyce (Poſſevinus iuż ſie był wroćił do Rzymu) zoſtáwił iednego tylo przy ſynu: y ták rzeczy ßły ſpokoynie doſyć áż do poſtu. Ale ná ten czás bacząc heretycy/ iż Pan odſtępował od złośći poſpolitych/ y od żyćia inßych ludźi/ y że też żywot wiodł nie tylo Kátholicki/ ále też y zakonny práwie/ vczynili wielkie zámießánie. A iż ſie krol znowu ożenił był z heretyczką/ tedy tę Pánią námowili/ áby proſiłá krolá/ żeby wygnał ze Szwecyey Rzymiány y Jezuity/ y iednego Plebaná z Sztokolmu/ ktory ſie był ná ten czás náwroćił: Krol tedy zábiegáiąc buntom nádchodzącym/ podał ná wolą Plebaná (z ktorym ſie niecnotliwie obeßli/

á przy nim y z inßymi Kátholikámi) y ták zá roſpuſtą heretycką miáſto ono wiele vćierpiáło: aż też krol bacżąc/ iż ſwawolá heretycka przechodźiłá gránice/ roſkazał/ áby wypußcżono z więźienia Plebaná. Lecż więkßy gniew ſwoy pokazał nád nimi Pan Bog/ gdyż pod onym cżáſem/ iákoby mßcżąc ſie krzywdy nieſłußney Chrześćian ſwoich/ y owßem ſwoiey/ pobił piorunem z niebá niektorych onych niezbożnych: drugich potopił ná wodźie: wielu ich też pozábijał powietrzem morowym: á miedzy inßymi/ brátá y śioſtrę krolowey. Zoſtáło w támtych ßerokich kroleſtwách/ trochá Chrześćiáńſtwá: naznácżnieyßa rzecż ieſt/ klaßtor słáwny Wáſteńſki/ w ktorym zakonnicżki/ á było ich 24. bárzo niepoßánowáne były zá Guſtafá/ y zá Henryká: ále przećie zá Jáná krolá łáſke y rátunek znáły. Chowa iednák lud ták popſowány/ wiele ceremoniy y obrządkow ſtárych/ więcey zá zwycżáiem/ á niż zá nabożeńſtwem: bo ná wielu mieyſcách modlą ſie do naświętßey Pánny/ y cżcżą ią: ſtárzy ludźie modlą ſie zá zmárłe: y ná tákich nie zchodźi/ ktorzy áż do tego cżáſu dochowáli y obrázow/ y paciorkow. Jeßcże y dźiś w Finlándyey/ kiedy kto kicha/ mawiáią mu: Pan Bog ćie y Mátka iego vzdrow. Kośćioły/ á zwłaßcżá Párochie nápráwuią/ y w porządku trzymaią: cmintarze máią murowáne/ y z pilnośćią ie opátruią; oprocż tám/ gdźie przyßłá *beſtialitas* y *barbaries* Kálwińſka. Záſtáwiał ſie wßytką mocą tey zaráźie krol Jan; lecż nie mogł przećie tego dokázáć/ áby był nie zárázony iego brát Károlus: ktory iákoſmy powiedźieli/ ieſt dźiś Kálwiniſta/ y przychylnym Kálwiniſtom/ y broni ich: á oni go też naucżyli wßelkich złośći/ bo y Bogá/ y cnoty zapomniał w tey ſekcie/ á zdrády y okrućieńſtwá wielkiego ſie naucżył. Krolowie Szwedzcy przyśięgáią y dźiś/ áby záchowáli práwa Koronne/ miedzy ktorymi wiele tám ieſt tákich/ co ſą ku pomocy kośćiołá ś. gdyż nápiſáne były po więkßey cżęśći od ś. Henryká/ ktory tám dał gárdło dla Religiey. Miedzy inßymi/ ieſt też tám práwo/ iż kśięży ſynowie/ rowney ſą godnośći/ iáko y bekárci. Lecż iż ſie wroćiemy do krolá Chriſtierná: Ten iáko dał ſwym beſtyálſtwem okázyą/ żeby byłá weßłá herezya do Szwecyey; tákże też y do tego pomogł/ iż ſie táż herezya rozßerzyłá po Dániey: gdyż wroćiwßy ſie z Szwecyey do domu ſwego/ pokazał ſie w krotki cżás Lutheránem: ále chocia ż nárobił wiele złego; odnioſł

też ie-

też iednák bárzo predko zapłáte swey niezbożnośći: ábowiem poimány od swych / y potym wygnány z żoną / y z trzemá synámi / precż z krolestwá / w roku 1523. mieszkał długi cżás w niższych Niemcách / pod obroną Kárlá V. Cesárzá / szwágrá swego. Zebrawszy potym w roku 1533. ármate niemáłą / ruszył się ná dostawánie Dániey. Lecż náprzod go niepogodá sroga potkáłá ná morzu / ktora mu potłukłá / y potopiłá niemáło státkow / y ludźi / á potym porażony y pobity od nieprzyiaćioł / przyszedł w rece Christierná swego nástepce / y tám vmárł w więźieniu. Ten drugi Christiernus Duński krol / spowinowáćiwszy sie y związawszy z Gustafem krolem Szwedzkim (bo wźieli byli dwie śiestrze Janá kśiążećiá Sáskiego / obrońce Lutrowego) vdał sie ná zupełne zepsowánie wiáry ś. w swoich krolestwách. Czego łácno dokazał / posadzawszy do więźienia wszytkie Biskupy z swego páństwá / gdźie też y pomárli. A iest to rzecż pámięci y wysławienia godna / iż z ták wiela Biskupow Duńskich / Norwegskich / Islándskich / Szwedzkich / Gotskich / nie znalazł sie y ieden / coby ábo zá wielkiemi obietnicámi / ábo zá długim więźieniem / ábo zá inszą niewolą / miał opuśćić wiáre Kátholicką. Gdy tedy ludźie Duńscy y Norwegscy / y inszych kráiow poddánych tey Koronie / zostáli bez pásterzow / pod krolem Lutheranem / nie trudno było zwieść ie / y przewrocić przez Joáchimá Pomorcżyká / y przez insze Ministry niezbożne. Nástapił po Christiernie Fryderyk / professyąc Lutheran / ále żywotem Epikureycżyk / ktory tych przeszłych lat od zbytkow / y od pijáństwá zdechł w Wielki Piatek / iák bestya. Pod nim Duńcżykowie / nie tylo przeszli insze narody w niezbożnośći Lutherskiey / z przydatkiem Epikurskiey / ále też iesżcże nád to / bárziey pilnowáli cżárnokśięstwá / y náuk cżártowskich / á niż pismá mądrośći / ábo náuk wyzwolonych.

Norvegia, Islandia, Lappia, Gronlandia.

NOrwegia / Prowincya przedtym zacna / y bárzo nabożna / śieká dźiś nie tylo pod ćięzkiem iárzmem Duńcżykow; ále też w tákich / że iest ćiemnośćiách heretyctwá. Jednák to iest podobna ku prawdźie / iż gdy tá Prowincya iest vboga / y bárzo nieurodzáyna / á heretyccy zás predykánći nie lubią vbostwá / y niewcżásow / tedyć kráie odległe

od morzá / y od hándlow / ráczey pełne sa niewiádomości / á niż herezyey; y że też w pospolstwie / znáyduie sie ieszcze wiele obrzadkow / y wiele ostátkow stárego nabożeństwá y wiáry / iákośmy powiedźieli o Szwecyey.

Jslándia y Gronlándia / przyszły były do wiáry zá staránim Arcybiskupow Hámburgskich / miedzy ktorymi Aldegádus miał wielka władza od Leoná VII. áby tám stánowił Biskupy / y fundował kościoły po támtych kráiách pułnocnych. Czytamy / iż Arcybiskup Adálbertus ieźdźił do Jslándyey oglądáć támto nowe Chrześciáństwo / w roku 1070. y że też tám postánowił / zá prosba ludu / Biskupem / iednego człowieká / ktory tám miał wielka sławe o świątobliwości swey ná imie Jsleph: tenże Adálbertus posłał Káznodźieie wiáry Chrześciáńskiey do Gronlándow / kedy zá czásem fundowáli dwá kościoły Tumskie / pod Arcybiskupem Nidrosiey miástá / ktore iest w Norwegiey. Teraz Jslándia bedac pod tyráństwem Duńczykow / nie ma żadnych społkow z Kátholikámi: w tákimże iest stanie / iáko y Norwegia. Niewiedza przeto nic o Pánie Jezuśie / tylko troche ludźie ći / co przy morzu mieszkáia: á támći / co głebiey w źiemi sa / w dźikim grubiáństwie zostáia. Wiecey sie báwia czárámi y záklinániem / á niż báłwochwálstwem: máło / ábo nic zgołá nie znaia Bogá.

O Láppiey nie znáyduie nic wiecey / cobym tu miał mowić oprocz tego / com powiedźiał w Pierwszey Cześci.

SCOTIA.

Szkotia byłá iedná z pierwszych Prowinciy / ktore wprzod przyiely imie y wiáre Chrześciáńska: gdyż rozumieia / iż przyszłá do wiáry / zá stáraniem Wiktorá Pierwszego Papieżá / w roku 203. y że też tám vstáło záraz báłwochwálstwo / zá krolá Králintá / ktory vmárł w roku 313. Celestinus I. posłał tám był Pálládiuszá / dla wykorzenienia herezyey Pelágiáńskiey: ktora sie tám poczełá byłá szerzyć zá Krolá Eugeniuszá II. á ten vmárł w roku 460. Trwáłá potym vstáwicznie w wierze Kátholickiey / áż do czásow nászych / zá ktorych / ták sie bárzo popsowáłá / iż ledwieby tám obaczyć znák stárego nabożeństwá. Przyczyná zepsowánia iey / było sąśiedztwo z Anglia: ábowiem naprzod Henryk VIII. á potym Jsá-

bellá iego corká/ kuśili ſie wßelákim ſpoſobem/ áby byli odwiedli Królá y ludźie Szkotſkie od iednośći Kośćielney. A ießcze y przedtym oderwáłáby ſie byłá/ gdźieby naprzod Jákub V. Krol Szkotſki/ á potym Márya iego żoná/ nie zádźierżeli iey: ábowiem trudno wypowiedźieć/ iákiem pieczołowániem y z goracośćia/ nie tylko z pilnośćia y z ſtárániem/ krol Jákub prácował/ áby był przeßkodźił/ żeby herezya z Niemiec/ y Apoſtázya z Angliey nie wchodźiły do iego kroleſtwá. Kazał dla tego ſpalić *Patritium Amiltonem*, ácz ſwego powinnego/ przekonánego o herezya/ y rozmáitych inßych ludźi znácznych y godnych popalił. w roku 1533. ná Seymie wálnym vpominał goraco Prálatow/ Baronow/ y Poſłow od miaſt/ ku záchowániu wiáry Kátholickiey/ y ku poſłußeńſtwu Kośćiołá Rzymſkiego. A gdy go Henryk krol Angielſki prośił vśilnie/ áby był przybył do miáſtá Jorch; niechćiał mu ſie w tym záchowáć/ obawiáiac ſie/ áby go támten tyran niechćiał poćiagáć ku Apoſtázyey. Vmárł krol Jákub w roku 1541. y zoſtáwił ná rzadách páńſtwá Márya żone ſwa/ ktora 5. dni przedtym vrodźiłá mu byłá corke/ názwána też potym Márya. Po śmierći krolewſkiey był Seym/ ná ktorym/ vczyniono Gubernatorem Szkoćiey/ y opiekunem Krolowey/ Comeſá *de Aran*. Zá ktora okázya Henryk ſpodźiewáiac przyłaczyć Szkotia do Korony Angielſkiey/ gdyby wźiał był zá małżonke Odoárdowi/ ſwemu ſynowi Márya/ corke krolá zmárłego/ powiedźiał ten ſwoy zamyſł niektorym Baronom Szkotſkim/ ktore miał v śiebie zá więźnie: á obaczywßy w nich wielka ochote/ że mu w tym chćieli ſłużyć/ y wźiawßy od nich ſłowo/ puśćił ich wolnie do domu/ kedy przyiáchawßy/ czynili w tym táka pilność/ mowiac o tym z Gubernatorem/ y z inßymi Pány/ ſwymi konfidenty/ áże też dáli ſatisfákcya Angielſkiemu/ w tym/ czego on prágnał/ y czemu też y oni sámi chętni byli. Przetoż Gubernator/ rezolwowawßy ſie poſłużyć Angielſkiemu/ ogłośił Seym: á iż watpił/ áby X. Dawid Betonus Kárdynał *S. Andreæ*, miał ná woley iego przeſtáć/ przeto kazał go záprowádźić y zámknać iákby więźniá/ ná zamku *S. Andreæ*. Tá śmiáłość przećiw temu Prálatowi/ ktory był Kárdynałem y Primáſem Kroleſtwá/ otworzyłá tám wrotá herezyey/ y wßemu złemu: ábowiem oprocz tego/ iż pod ten czás/ zániechano wßedźie zgołá po kroleſtwie obrze-

dow

dow Bożkich / Gubernator rozumieiąc podobno / iż nowe rzeczy miáły iego zamysłom pomoc / pozwolił zá prozba Baronow / co sie z Angliey zwrócili byli / żeby ieden predykant Guilelm / mogł łżyć ná kazániu władzą y powáżność stolice Apostolskiey / y żeby ludźiom opowiedał niektore ártykuły przewrotnośći Lutherskiey; y dał káżdemu wolność sumnienia. A námowiwszy y záwárszy małżeństwo miedzy krolewna Szkotską / á krolewicem Angielskim / wypuszczony był z więźienia Kárdynał. Ná ten czás Szkotia rozerwáłá sie ná dwie fákcye / z ktorych / iedná przestawáłá z Anglią / druga zostawáłá z krolowa wdowa / przy dawney przyiáźni z Francyą. A iż pospolićie tacy iesteśmy / iácy są owi / z ktorymi obcuiemy / przetoż fákcya Angielska / ták záchwyćiłá tradu herezyey / iż potym záráźiłá / opprymowawszy Fráncuską / wszytko Krolestwo. Synowie ciemnośći / przechodźili wszedźie / nie tylko rostropnośćią / ábo ráczey chytrośćią / ále też śmiáłośćia y goracośćia / w przewagách swych / syny świátłośći. Záczym / iż Kárdynał ná iednym Synodźie / ktory odpráwował v ś. Andrzeiá / kazał był spalić *Georgium Vuschertum*, szláchćicá vpártego w niezbożnośći Lutherskiey / on też sam poránku iednego był okrutnie zámordowány w swym mieszkániu. Pod tym czásem / gdy sie te rzeczy dźiały / poiáchałá krolowa wdowá do Fráncyey (dokąd przedtym byłá wypráwiłá corkę / ktora potym poszłá zá Fráncißká Delfiná / to iest / wtorego syná krolewskiego z Fráncyey) chcąc náwiedźić Krolá Henryká / y powinne swe (byłá to corká Klaudiusá Kśiążećiá z Guisy) y odpráwiwszy sie prędko / wroćiłá sie do Szkotiey / y z tytułem / y z władzą krolewską. A iż w rządách y spráwowániu páństwá / pokázowáłá poniekąd vfność więkßą w Fráncuzách / y chęć ku nim goretßą / á niż ku poddánym / y pozwaláłá im pewne iurgielty / y kłádłá też ná nie vrzędy Koronne / bądź słusznie / bądź niesłusznie / práwdźiwie / ábo nie; podáłá okázyą buntownikom / áby sie sprzysięgli / y tumulty wszczęli: y ták ći biorąc Religią zá pretext / porwáli sie zápálczywie do oręża / y posłáli do Niemiec po ministry y po náuczyćiele niezbożne. A z sámeyże też Szkotiey záraz dostáli *Ioannem Knox*, *Arlausa* kráwcá / *Paulum Meserium*, *Ioannem Dugliatium* mnichá Apostaty: ktorzy ná zchadzkách / y ná kázálnicách ták sobie postepowáli / iż iurisdykcya vrzędow / y władza kośćielna / świato-

bliwość Sákrámentow/ y Ceremonie święte/ ná wzgárdę/ y lekkie poważenie przyßły. Biskupi obawiáiąc ſię/ áby to powietrze y zárázá iádowita/ nie rozbiegłá ſię po wßytkiem krolestwie/ gdźieby iey z początku nie zábiegáli; zziáchali ſię ná Synod Prowincyálski do Edimburgu/ ná ktorym/ miedzy inßymi porządkámi/ wielom pokonánym w herezyey/ te tylko pokutę dáli/ żeby iey odstąpili iáwnie/ w dźień ś. Jdźiego/ Pátroná onego miástá. Lecz heretycy vczyniwßy tumult/ rozpędźili Processyą/ ktora ſię odpráwowáłá/ porwáli y rozśiekáli obraz onego świętego/ ktory w około noßono. Pod tym czásem Jákub Báßtárd/ krolá zmárłego/ gdy mu ſię nie ſpodobał ſtan duchowny/ ná ktory go był oćiec náznáczył/ y vczynił go był przeto Przeorem ś. Andrzeiá: prośił krolowey/ żeby mu z łáſki pozwoliłá Hrábstwá Moráwskiego: á gdy go z niżczym odpráwiono/ wziął przećiw krolowey gniew y nienawiść wielką: ktorą potym wynurzył z vpadkiem wßytkiey Religiey y krolestwá: á pomárli pod tym czásem/ co lepßy ludźie y Práłáći Szkotscy: zkąd znáć/ iż to krolestwo w roku 1558. pozbyło wßelkiey pomocy y rátunku. Vmárłá też Márya krolowa Angielska Kátholiczká/ y cnotliwa Páni. A ták gdy potym przyßło támto krolestwo ná Jſábellę/ ktora wßytką śiłą ſwą wprowádźiłá tám odstępstwo/ y doskonáłą rebellią przećiw Chrystusowi/ przyczyniło ſię też niebeſpieczeństwá: y prędko zá tym przyßłá zgubá Religiey w Szkotiey. Krolowa Márya prágnąc dodáć iákiego lekárstwá ná wielkie nierządy/ ktore ſię po wßytkiem krolestwie pokázowáły/ vpominálá Biskupow y Práłatow/ żeby Synod Prowincyálski złożyli w Edimburgu. Tám do niey przyniesiono iedne ſupplikę/ ná ktorey proßono iey/ áby kazáłá konfirmowáć ná onym Synodźie niektore ártykuły/ częścią heretyckie/ częścią buntowne: to ieſt: żeby obrządki Boſkie/ y Sákrámentá/ odpráwowáne były iezykiem poſpolitym: żeby Biskupy obierálá ßláchtá/ á Plebany poſpolstwo: żeby támtym/ ktorzyby byli nieſpoſobni ku pomienionym vrzędom/ pobráne były: á ná mieyſce ich/ żeby byli poſádzeni ludźie godni/ coby mogli kármić lud słowem Bożym: żeby támći/ co obyczáiow byli máło poczćiwych/ ábo też nic nieumieli/ złożeni byli. Krolowa odesłáłá te ſupplikę do Synodu: ále Oycowie/ nie odpowiedźieli nic inßego heretykom/ tylko/ iż ſię we wßytkim

spußczáć chćieli ná zwyczay krolestwá/ ná stáre kánony/ y ná Concilium Trydentskie. Krolowa tedy zrozumiawßy rezolucya táka Oycow/kazáłá pozwáć mistrze herezyi/ ktorychesmy wyżßey miánowáli: á gdy ich koniecznie chćiáłá kárác/ Knox/ przyßedßy do ßalenstwá/ y srodze sie rozjadßy/ pobudźił w mieśćie Perto pospolstwo przećiw zakonnikom/ y przećiw rzeczom świetym/ ták/ iż záraz náßli kośćioły/ pośiekli obrázy/ rozßárpáli ruchome rzeczy. Tám wywrocono z fundámentow ieden piekny klaßtor Kárthuzyanow: źle też obeßli sie z Kármelitámi: álec y Dominikanom/ y Fránćißkanom nie przepuśćili. Gdy posłyßeli o tych tumultách/ *Comes de Argadia*, y Przeor ś. Andrzeiá: zrzućili iuż máßkáre/ ktora dotad pokrywáli niezbożność swa/ y opuśćiwßy krolowa/ ktora sie byłá puśćiłá ná támto zámießánie do Perto/ złaczyli sie z buntownikámi. Poburzyli nie máło mieysc świetych/ y zbogáćili sie z łupow ich. Wźieli miásto Kuptero/ á potym y Edimburg/ kedy z gruntu prawie popsowáli kośćioły y ołtarze. Vdawáli/ iż to wßytko czynili/ áby reformowáli Religia/ y żeby Fráncuzy wygnáli z krolestwá: y dla tegoż odieli rzady krolowey/ á zlećili ie niektorey ßlachćie. Dáłá záraz znáć krolowa o tákich swych kłopotách Henrykowi Wtoremu/ krolowi Fráncuskiemu: lecz pod tym czásem/ gdy zbierano lud ná rátunek/ vmárł tám ten krol: á zátym krolowa/ niechcac sámá śiebie opußczáć/ zebráłá sobie nieco ludu Fráncuskieg/ ktorzy byli w támtym krolestwie/ y Szkotow też niemáłe woysko: y postáłá ie pod Edimburg przećiw rebellizuiacym. Tám gdy woyská stały gotowe do potrzeby/ przyßło zá stárániem Comesá *de Ottonley* do vgody: á summá kondycyi tá byłá: żeby krolowey oddawano posłußenstwo/ á Religia żeby wolno było káżdemu trzymáć/ iákaby kto chćiał. Lecz to nie długo trwáło/ bo gdy ze Fráncyey przybyło tám niemáło żołnierstwá z dostátkiem rynßtunku y pieniedzy/ ktorych y z pierwßymi było 20. pułkow/ y vdáli sie byli dla bespieczenstwá swego/ ná fortyfikowánie mieysc/ (bo naprzod byli opátrzyli Leyto/ á potym też wyspe Inchekchete) podáli okázya heretykom/ że sie znowu wroćili do woyny. A naprzod sie zwiazáli z Isabella Angielska ku spolney obronie/ dotad/ áżeby zgołá wykorzenili Fráncuzy wßytkie z wyspy. Záczym wźiawßy kśiaże *de Dasteraldo*, tákże y Comesowie z Argádyey/ y z Aranu/

śmiá-

śmiáłość/ wźięli miásto Gláſco/ á potym y Aberdon/ y tám wſzytko zprofánowáli. Pod tym czáſem przybył do Szkotiey kśiążę *de Narfolcia*, 38. tyśiecy żołdatow Angielſkich: czego ſie przeleknſzy krolowa/ vſzłá ná zámek do Edimburgu/ á Fráncuzowie z niektorymi Szkotámi/ do miáſtá Leyto. Poſzli Angielczykowie ná oblężenie Leyto: y ácz Fráncuzowie w rozmáitych wytarczkách bili ich rzeſko/ y wiele ich pobili/ iednák dla niedoſtátku żywności/ ściśnieni byli y przypedzeni do zimney wody. A krol Fránciſzek II. dla zprzyśiężenia Amboſkiego/ bedac też ſam w kłopociech y w niebeſpieczeńſtwie/ nie mogł ták predko poſłáć rátunku potrzebnego do Szkotiey: y zrozumiawſzy potym/ w iákich terminách były rzeczy Szkotſkie/ baczył/ iż lepiey było rátowáć ich tráktatámi/ á niż przez woyne: á tym wiecey/ iż pod tym czáſem/ Márya krolowa poſzłá byłá ná lepſze kroleſtwo. Poſłał tedy do Angliey Poſły/ ktorzy potym przybywſzy z przyſtáwámi Iſábelle do Szkotiey/ poſtánowili ná miesiac Lipiec/ w roku 1560. przymierze/ nie wſpomináiac nic o Religiey: przez co mnożyłá ſie bez miáry ſwawola/ y tyráńſtwo heretyckie: á tym wiecey/ iż też pod onymże czáſem vmárł Fránciſzek II. krol Fráncuſki/ á Márya wdową zoſtáłá krolowa Szkotſka: záczym wyſpá pozbyłá rátunku Fráncuſkiego/ w reku y w rządách białogłowſkich/ y owſzem/ może ſie rzec dźiececych/ zoſtáiac. Poiáchał záraz potym Przeor ś. Andrzeiá/ áby vprzedźił y przeiednał krolowa: y vmiał ták pieknie mowić/ y pokrywáć przewrotny ánimuſz ſwoy/ ták dobrze zmyśláć y kłámáć: iż on wiecey v niey mogł obłudnością ſwą/ á niż Kátholicy z ſzláchtą/ co tám byli przyiácháli perſwádowáć iey/ áby nie vfáłá támtemu Báſztárdowi/ y żeby mu ſie nie zwierzáłá rzeczy żadney znáczney. Ale krolowa odpráwiwſzy ich do domu/ wźiawſzy pozwolenie od krolá Fráncuſkiego/ wypráwiłá ſie w droge do ſwego kroleſtwá/ y przybyłá tám ſzcześliwie w Septembrze/ w roku 1561. Naprzod tedy złożyłá Seym ná ſzláchte/ nie przyzywáiac żadney oſoby duchowney/ kedy poſtánowiono/ áby ſie nie odnawiáło nic w Religiey/ ále żeby rzeczy wſzytkie z ſtrony iey zoſtawáły w tych terminách/ w ktorych ia krolowa záſtáłá/ gdy przyiácháłá. A tenći tu dekret dokończył Religiey: ábowiem heretycy/ ktorzy pod tym płaſzczykiem/ chćieli otrzymáć gore w páńſtwie/ y przetoż záwſze byli opátrznieyſzy y goretſzy/ á niż ſynowie

wie świátłośći; vdáiąc to/ iż gdy przyiáchálá krolowa/ nie záżywano inſzey Religiey w Szkotiey/ tylko herezyey/ y niezbożnośći ich/ poſtánowili záraz zgołá wygłádźić wiárę Kátholicką. A przeto iuż ſzláchtá przywłaſzczáłá ſobie intraty kośćielnych dobr: poſpolſtwo też krádli y łupili/ co tylo mogli/ z kośćiołow y z mieyſc świetych. Chćiał Knox/ y inſzy miniſtrowie niezbożnośći/ żeby było pobić y wymordowáć wſzytkie Kátholiki; á zwłaſzczá duchowne: (bo nigdy nie było ſekty bárźiey prágnącey krwie Kátholickiey/ iáko ieſt tá Kálwińſka) lecż ſzláchtá brzydząc ſie táką okrutnośćią/ niechćieli mázáć we krwi niewinnych rąk ſwoich: y ácż dáli do więźienia niektorych/ y drugich wywołáli z źiemie ſwey/ ále iednák nie zábili żadnego.

Podáłá byłá ſzláchtá 12. oſob krolowey/ zá ktorych rádą miáłá ſpráwowáć kroleſtwo: lecż Przeor/ ktory iuż był otrzymał Grábſtwo Moráuiey/ pnąc ſie ná kroleſtwo/ ſam ná śię obroćił wſzytkie rządy/ tłumiąc támtych/ ktorzy mu ſie mogli oprzeć: á żeby był wyniſzczył dom Hámiltonow/ ktory był bliżſzy korony; y żeby też odwiodł krolową od małżeńſtwá zamorſkiego/ námawiał ią/ áby przyzwáłá z wygnánia Hrábie *de Lenos*, nieprzyiaćielá głownego Hámiltonow/ y żeby poſzłá zá Hrábie *de Harle*, iego ſyná: czego iednák nie ſpodźiewał ſie/ áby mu ſie to kiedy miáło zdárzyć. Lecż/ gdy przyiáchał z Angliey pomieniony Hrábiá/ weſpoł z ſwym oycem/ łacno ſie go rozmiłowáłá (był bowiem chłop dźiwney vrody/ y poſtepki miał grzecżne) krolowa/ y doſzło predko weſele. Lecż tu Báſztárd obaczył/ iż zá poſtepkiem ták nierozmyślnym/ zátrudnił ſwe rzecży: y przeto/ áby ſie z tych trudnośći wywikłał/ kuśił ſie wprzod/ iákby Hrábie zábić y oycá iego/ á krolową oſádźić ná zamku Locheuin. Lecż/ gdy mu ſie to nie powiodło/ puśćił głos przez miniſtry Kálwińſkie/ iż Hrábiá *de Harle* był Papieżnikiem/ y że krolowa nie dla czego inſzego zań poſzłá/ tylko áby wierne wyniſzczyłá (ták ſie oni niezbożnicy názywáli) á ták potrzebáby ich vprzedźić/ pokiby cudzoźiemſkie śiły nie przyſzły do kroleſtwá. Ale iż te rzecży nie tykáły ſie wſzytkich/ przydawáli y to/ iákby krolowa chćiáłá odbieráć wſzytko/ co odeſzło od páńſtwá/ w iey młodych lećiech/ y przyłącżyć do korony máietnośći kośćielne/ ktore ſzláchtá trzymáłá. Tákiemi ſztukámi záćiągneli k ſobie niemáło Pánow/ ktorzy gotowáli ſie ná woyne z Báſztárdem/

y zebrá-

y zebrawszy woyská/ myślili dáć bitwe krolowey v mostu Gláſco. Lecż nieśmieiac iey potym cżekáć/ ſproſnie poućiekáli. Przeto bacżac iż ten ſpoſob przez woyne nie bárzo im był po plecách/ puśćili ſie do zdrády: vdáli tedy krolowi żone o podeyźrzenie/ dla obcowánia towárzyſkiego z Dawidem Rikcy/ ktory był Sekretarzem iey: y przywiedli go do tego/ iż vwierzył temu/ y zezwolił ná to/ áby zábił támtego Sekretarzá: á żeby go ſnádniey oszukáli/ obiecáli mu dopomoc/ áby doſtapił rzadu kroleſtwá y korony (bo ácż on był małżonkiem krolowey/ nie miał iednák nic do rzadow) á z drugiey zás ſtrony/ rádźili krolowey/ áby ná to żadnym ſpoſobem nie pozwalálá. Miſtrzem tych wszytkich sztuk był *Iacobus Donglas, Comes de Morton*, koniec tego był/ iż gdy iednego dniá/ krolowa byłá w Edimburgu/ ná wiecżerzy/ weszli ná pałac iey/ Hrábiá pomieniony/ Milord Reeuen/ y Milord Lindeſáy/ z niemáłym orszakiem ludźi zbroynych: bez wielkich ceremoniy/ Reeuen (cżłowiek nielutośćiwy y poyźrzenia okrutnego) przyſtapiwszy ſie do nieboraká Sekretarzá/ zábił go tudźież przed krolowa: rozumiem/ że oná ſámá/ bedac bliſka porodzenia/ omdláłá byłá. Názáiutrz przyiáchał z Angliey Básztárd z ludem niemáłym/ ktory kazał wſádźić krolowa do wieźienia. Lecż krolowa doſtawszy cżáſu ku rozmowie z meżem/ wywiodłá mu ſie ſnádnie ze wszytkiego/ y pokazáłá mu fortyle przećiwnikow/ iákich vżywáli ták przećiw iemu/ iáko y przećiwko niey: y gdy ſie ſnádnie poiednáli oboie/ vszli z wieźienia/ y záchowáli ſie ná Kásztellu Vmbár/ dokad też Comes Ottonlei/ y drugi *de Bodouel* y *de Attol*, ktorzy byli przy zábićiu Sekretarzá/ przybyli/ y przywiedli tám około 10. tyśiecy ludu zbroynego. Zácżym Adwerſarze przelekszy ſie/ vćiekáli gdźie kto mogł. Ale krolowa/ bedac z nátury bárzo łáſkáwa y łácna/ przyiełá znowu Básztárdá do łáſki: y vfáłá mu iák y przedtym: y vcżyniłá go iákby ſwym towárzyszem w rzadách/ y owszem głowa w káżdey rzecży. O co ſie krol ſam w ſobie bárzo gryzł: á nie mogac zátrzymáć onego żalu ſwego/ odkrywał ſie w tym ludźiom niepewnym/ y oboietnym. Lecż Básztárd/ ktory niewiele mowił/ á wiecey cżynił/ á niż krol/ vmyślił vprzedźić go: y ná to poſtárał ſie/ áby krolowa rewokowáłá z wygnánia Mortoná: przez ktorego/ y przez inszych ſwych pártyzántow/ námowili Jákubá Ebron/ Comeſá z Bodouel/ Ammi-

rała Koronnego/ człowieká prágnącego czći/ y hardego/ czyniąc mu nádzieie/ iż miał zostáć małżonkiem krolowey/ áby zábił krolá vknowawszy/ iż mieli winę tę ná krolową złożyć: y ácz ten Ammirał miał żonę/ iednák/ iż tá żoná iego bliská mu byłá powinna/ á miewał też spráwę cielesną z iedną powinną iey; pokázowáli mu/ iż zepsowánie tego teráźnieyszego małżeństwá łácne mogło bydź: y ták się ten zdraycá ná to rezolwował/ iż obiecał krolá nabieżeć/ iákoż po kilku dniách/ zábity był ná pokoiu swym/ od nieiákiego Donneuáldá. Nie trzebá powiádáć/ iáko się ná to zdumiewáłá/ y iákoby żáłosną zostawáłá krolowa: á gdy pokázowáłá wołániem/ y pogrożkámi srogiemi/ iż chciáłá się mśćić śmierci męża swego/ ciż sámi/ ktorzy byli námowili Bodouelá/ áby krolá zábił/ rozrzucili po vlicách Edimburgskich rozmáite pisma/ ná ktorych rozgłośili/ iż on był przyczyną śmierci krolewskiey: á iednák przećie/ gdy krolowa zleciłá spráwę tę Sedziom (á tym ieszcze/ ktorzy trzymáli stronę Bástárdowę) oni go niechćieli potępić/ żeby sobie nie odieli okázyey/ iákoby ná krolową mogli włożyć to mężoboystwo/ y owszem/ rádźili krolowey/ áby zá tego mężoboycę/ Bodouelá poszłá: y ták zá rozmáitemi rádámi/ y stráchámi spráwili to/ iż pozwoliłá im przećiw sumnieniu swemu/ y z vtrátą wieczną sławy swey/ á ieszcze v Kátholików/ ná ono małżeństwo. A oto záraz (obacz/ ieśliż gdźie indźiey oprocz szkoły Kálwińskiey/ táka się znáydowáłá niecnotá?) oni wszyscy/ co byli authorámi tych spraw/ powstáli do woyny/ chcąc rzkomo wybáwić krolową z więźienia/ w ktorym ią Bodouel mężoboycá/ trzymał. Pod tymi tumultámi krolowa záchowána byłá w zamku Dombár: potym zebrawszy niemáłą potęgę/ y przyiáchałá do Musselburgu szukáć *rebelles*: kedy gdy iuż stánęły woyská/ áby sobie dáły bitwę/ oni zdraycy vdáli krolowey/ iż byli wiernymi iey poddánymi/ y sługámi: y że niechćieli nic inszego od niey/ tylko zdrowia iey/ á wybáwienia z ręku Bodouelá/ ktore też on pokropił krwią krolewską/ y ktory też one sáme oszukał/ y trzymał w więźieniu. Przetoż oná wedle zwyczáiu swego/ dawszy się oszukáć/ roskazáłá Comesowi/ żeby się wroćił: y podáłá się im w ręce 15. dniá Iuniuszá/ w roku 1567. Prowádzona byłá do Edimburgu z iedną chorągwią przed nią/ ná ktorey byłá wyrázona śmierć iey męża/ á kśiąże/ syn iey/ v nog oycowskich/ prosząc o

pomſtę. Drugiego dniá záprowádzona byłá do Lucheluin/ kásztellu leżącego ná iezierze Leuino. Bástárd boiąc ſię ſąsiedztwá Hrábie z Bodouel (bo mu gwiazdarze ábo czárownice przepowiedziáły były/ iż miał vmrzeć od reku iednego Bodouelá/ co ſię mu ziściło/ nie od Hrábie/ále od kogo inszego) poiáchał był do Fráncyey. Tám zrozumiawszy z listow ſwych pártyzántow y ſług/ o powodzeniu rzeczy przeszłych; odpiſał im/ iż to co ſię dotąd ſtáło/ieszcze máło było/poki by nie zgłádźili krolowey. Lecz oni/ poki nie przyszli do tákiego ſproſnego vczynku/ chcąc ſię pokuśić o inszy ſpoſob/ przez ktory by przećię mogli otrzymáć to/ czego chćiał Báſtárdus/ to ieſt/ Kroleſtwá y Korony/ zmyślili iedno piſmo/ ná ktorym krolowa vſtępowáłá rządu y Kroleſtwá/ Kśiążęćiu ſwemu ſynowi/pod opieką Básztárdá. A przyiáchał z Angliey *Nicolaus Trogmorton* od Iſábelle/ bez ktorey woley/ nic ſię tám nie poczynáło/ perſwáduiąc mizerney Krolowey/ żeby vſtąpiłá náczás. Wszedł záraz po nim Milord Lindeſáy/ człowiek ánimuszu y poyzrzenia Tátárſkiego: y ten iey powiedźiał: Przyszedłem tu/ práwi/ od szláchty/ ktora chce tego po tobie/ ábyś ſię podpiſáłá ná to poſtánowienie/ ktore v mnie baczysz ná kártie/ y żebyś vſtąpiłá Korony ſwemu ſynowi. Ná co krolowa odpowiedźiáłá/ iż nic o tym nie ſłyszáłá od ſwego ſyná/ áni od szláchty: iż Koroná iey należáłá práwem dźiedźicznym/ á po niey/ná ſyná miáłá ſpádáć: iż ſię bárzo dźiwowáłá tákiey niewdźięczności/ y niewſtydowi ich: á iż bárzo dobrze znáłá ámbitią brátá ſwego Básztárdá. Lindeſáy nie mogąc dłużey ćierpieć: powiedźiał iey/ iż ieśliby niechćiáłá podpiſáć tego liſtu inkauſtem/ on miał go nápiſáć y zápieczętowáć krwią z iey ſercá wypuszczoną. Przetoż krolowa przelekszy ſię śmierći/ vczyniłá wszytko/ co oná beſtya chćiáłá. *Rebelles* máiąc iuż czego chćieli/ poiącháli do Sterlinu/ y koronowáli tám dźiećię. A Básztárd wroćiwszy ſię ze Fráncyey ná nowiny iemu bárzo poćieszne/ záraz zebrał Seym/ żeby ná nim vmocnił to wszytko/ co iego ſtroná ſpráwiłá/ pod iego niebytnością. Hrábiowie/ z Ottonlei/ y z Argil/ y Milord *de Hercis*, proteſtowáli ſię/ iż niechćieli pozwolić ná Ceſſyą Krolowey/ gdźieby nie obaczyli wolnego iey zezwolenia. Iednák ná to ſię drudzy nie oglądáiąc/ przyięli one Ceſſyą poniewolną/ y ták pozbáwili Kroleſtwá Krolową. Niech ſię tu náuczą Pánowie/ iáko vfáć ſumnieniu

Kálwi-

Kálwinistow. Bodouel (ktorego sługi sądzono y męczono o zábicie królá / áby byli cokolwiek wymácáli przećiw krolowey: lecz wszytko okazáło sie ku hánbie Bástárdá/ y iednego Arcibáldá Dongláffá) vćiekł sam/ y vdał sie do Dániey/ gdźie był trzymány w więzieniu/ y tám vmárł po 10. lat/ przyznawszy sie pierwey do swey zdrády/ y powoławszy authory. Bástárdus nie kontentuiąc sie szczęśćiem niniejszym/ áby sobie vprzątnął droge do Korony/ począł sie názywáć synem własnym Jákubá V. krolá Szkodzkiego/ powiádáiąc/ iż miedzy nim/ y iego mátką/ poprzedźiłá byłá zmowá z strony małżeństwá/ to drugie małżeństwo z Márya: y że to iásna rzecz byłá przez Akta y pismá dowodne w Káncelláryey ś. Andrzeiá: tákże iż oná obietnicá nie byłá dáremna/ ále wykonána złączeniem ćielesnym y potomstwem: y ták pokázował po sobie ánimusz ku zábićiu młodego krolá. Przetoż Hrábiá *de Attol*, y niektorzy insży/ brzydząc sie nieznośna iego ámbitia/ porzućili go: lecz mu nie schodźiło ná ministrách Kálwińskich/ ktorzy k woli iemu/ wprowádźili do zboru Kálwinskiego te nowa náuke/ ktorey tez y dźiś vżywáia/ to iest/ iż iuż małżeństwo iest ważne/ gdy mężczyzná z białogłowa/ przyobiecuia sie poiąć/ ácz prostym słowem: choćby tez nástapiłá potym nowa obietnicá/ iáwna y poprzyśiężona/ y złączeniem ćielesnym vtwierdzona. Tákći oni zwykli przyszywáć swoie Theologia/ y sumnienie/ do okázyey y do zámysłow. Słuszna byłá záiste/ żeby przez náuke bekártska/ dostapił tez Korony Bástárd. A co iescze większa/ *Ioannes Leno*, y *Georgius Buchannus*, człowiek bárzo niewdźięczny/ y dźiwnie przewrotny/ wydáli kśięgi/ w ktorych vśiłowáli pokázáć/ iż pánowánie białogłowskie nie może być słuszne: iż krolestwá nikt nie dostáie przez nástepowánie ze krwie/ ále tylo przez obieránie ludzkie: iż krew z małżeństwá práwego/ nie może dáć nikomu práwá do krolestwá: áni go tez odiąć krew bekártska: iż tákie práwo nie wiąże sie ze krwia/ ále z dźielnośćia: iż káżdy krol podległ práwom/ á práwá pospolstwu: iż miedzy krolem y człowiekiem prywatnym/ gdy idźie o rowny wystepek/ nie ma sie czynić żadna rożność w karániu: á krotko mowiąc/ iż stan Krolow/ *dependet integrè à populo.* Táć to byłá Polityká Kálwińska pod támtymi czásy (bo ia odmienili potym w spráwie Henryká *de Vandomo*, y odmieniáia záwsze wedle swey potrzeby) godna

iest/ áby sie ná niey ználi Pánowie Chrześciáńscy/ żeby wiedźieli co to zá rodzay ludźi Kálwińskich/ y iáki pożytek może przynieść páństwom ich. Pod tákiem zámieszániem/ krolowa/ zá pomocą Jerzego Donglássá/ vćiekłá z więźienia/ y zebrawszy zá krotki czás niemáłe woysko (gdyż sie wiele náwet y heretykow brzydźiło/niewstydliwą oną ámbitią onego Bástárdá/ y przespieczeństwem iego fautorow: y owi/ ktorzy względem krwie/ rozumieli/ iż mogli mieć nieiákie práwo do Korony/ nie mogli być przy nim/ státecznymi/ słysząc ták przewrotną náukę) ztoczyłá bitwe przećiw nieposłusznym/ ná ktorey/ zá zdrádą iednego swego rádnego/ porážona iest. Po ták ćieżkich przygodách/ bacząc sie być nieszczęśliwą/ y iuż práwie pogrążoną od tákich náwálności/ ktore ná nie przyszły/ y iesżcze nádchodźiły/ iákby sie zápomniawszy/ przećiw zdániu wielu przychylnych sług y przyiaćioł/ wźięłá przed sie te złą ráde/ áby poiáchálá do Angliey: przez co sie y sámá/ y swoie krolestwo/ y Religią zgubiłá. Nie długo potym/ Jákub Hámilton/ rzeczony *Præpositus de Bodouel*, postrzelił z rusznice/ áż ná śmierć onego Bástárdá: co sie tráfiło w roku 1570. Nástąpił po nim ná spráwowánie krolestwá *Comes de Lenox*, wielki nieprzyiaćiel Kośćiołá Bożego: ten kazał zábić okrutnie Arcybiskupá ś. Andrzeiá/ kápłáná bárzo nabożnego. Lecż nie vszedł też przedkiey pomsty: ábowiem w roku 1572. zábit był pod Seymem od pártyzántow krolowey/ ktorey sie pokázował być nieprzyiaćielem. Nástąpił po nim *Comes de Marca*, ná Gubernátią krolá młodego/ ktorego ná ten czás chowano w Kásztellu Sterlingskim: ále ten Comes vmárł prędko z pracey/ y z kłopotow. Ná iego mieysce posádzono Comesá z Mortonu: był też ten fákcyey Angielskiey/ lecż z inszey miáry mądry/ y dobrá pospolitego prágnący. Nie prześládował Kátholikow/ y owszem/ pokázował im łáske/ y dobrze o nich trzymał: przygániał ministrom heretyckim/ iáko kulsanom/ y wszetecżnym/ y nikczemnym chłopom. Párochie w Szkotiey są niedálekie iedná od drugiey: zá ktorą okázyą tráktowáli ći ministrowie z Mortonem/ áby cztery pod iednego ministrá dawał. Przestał łácno ná tym/ bo wiedźiał/ iż zá tym ziednocżeniem miáło vbyć tych ludźi niepotrzebnych: lecż gdy oni potym chćieli/ áby z Párochiámi przyłączył im też intraty/ tedy niechćiał nic vczynić. Wiárá Kátholicka pod rządem tegż

Morto-

Mortoná/ lepiey ſie tu porátowáłá/ á niż inſzego czáſu: ábowiem wiele ich dopomogli ſobie kśiegámi/ ktore ná ten czás wydawano: drudzy też báwiąc ſie z kápłány/ ktorzy tám przyieżdżáli ze Fráncyey: tákże wiele ſzláchty/ ktorzy ieździli do Fráncyey/ náwracáli ſie do wiáry przez kápłány ſwoie ziemki. Wieleby ſie też podobno mogło było ſpráwić dobrego/ gdźieby byłá krolowa pozwoliłá: ábowiem Grzegorz XIII. Papież pobożny/ ſtárał ſie/ áby kśiąże Szkotſkie/ ſyn iey wźięty z reku heretyckich/ dány był do Lothárÿngiey/ ábo Itáliey: kedyby wychowány w wierze Kátholickiey/ zá nákłádem Stolice Apoſtolſkiey/ mogł potym z pomocą śił Pánow Kátholickich/ doſtapić kroleſtwá Angielſkiego/ ktore wedle práwá iemu włáſnie ſłużyło. Ale krolowa/ przemyśláiąc o tym/ przeſtrzegáłá tu wſzelákiey odmiány: przeto gdy ten zamyſł nie miał ſkutku/ Pánowie Kátholiccy/ rezolwowáli ſie wźiąć kśiąże z reku nieprzyiaćielſkich/ ktorzy go chowáli w Káſztellu Sterlingſkim/ y odiąć rządy Mortonowi/ iákoż to vczynili. Przybył też ze Fráncyey/ Pan *de Obegni*, powinowáty krolewſki/ ktorego on bárzo poważał: y przeto mu też práwie podał w rece wſzytko kroleſtwo/ y odpráwowánie wſzytkiego rzadu. Temi czáſy śćieto głowe Comeſowi *de Morton*, iż był wydał Iſábelli Comeſá z Nortumbryey/ ktory ſie był zchronił do Szkotiey. Com tu chćiał przypomnieć/ áby káżdy obaczył/ iáko to niebeſpieczna wſporá ná tych/ ktorych towárzyſze ták żáłoſnych rzeczy w Szkotiey/ y gdźie indźiey/ nábroili. A miedzy inſzymi nie opuſzczę też/ y ſámeyże Máryey Krolowey Szkotckiey/ ktora nákoniec dáłá ſtráćić Iſábella/ ácz ſie do niey pod opieke byłá vdáłá. Ták ſie to tym przydáie/ ktorzy vfáią nieprzyiaćiołom Kośćiołá Bożego. Ale wrácáiąc ſie do rzeczy: gdy Pan z Obegni/ był w wielkim poważeniu v krolá/ y v Rzeczypoſp: vrzednicy y ſzláchtá heretycka/ ktorym iego możność byłá przećiwna y podeyźrzána/ ſtáráli ſie/ áby go iákimkolwiek ſpoſobem pożeli: y námowili go naprzod/ áby ſie podpiſał ná wyznánie wiáry/ ábo ráczey niezbożnośći Kálwińſkiey. co gdy vczynił zá rádą Polityków/ vtráćił z łáſka Bożą/ y kredyt wſzytek v ſámychże heretykow: á ći/ gdy był krol ná łowách/ wſádźiwſzy go do więzienia/ przywiedli go zás do tego/ iż ſie muśiał podpiſáć y przyśiądz/ że miał wyiácháć z kroleſtwá. co też potym vczynił: y wroćił ſie do Fráncyey

brzydząc się swą lekkością y słabą wiárą/ że się dał był námowić ná Kálwińſtwo/y ná to się podpisał. Poki tego rządy trwáły/wiele Kśięży Szkotskiey/ mieli wolą iácháć do Szkotiey ze Fráncyey/dla zátrzymánia tám Religiey/ y dla wspomożenia swych ziemkow: lecz ich záwſze zrażáli z tego zámysłu Politycy/pod tym pretextem/iżby wdáli w niebespieczeństwo krolewskie zdrowie. Iednák tám poiácháli prze-ćie niektorzy Zakonnicy/ máiąc z sobą niemáło młodźi wźiętych z Seminárium/ktore ná to záłożył Papież Grzegorz XIII. w Ponteámussonie/ mieśćie Lotháryńskim/ w roku 1594. ktory tám vczynił wielki pożytek. Iáchał też tám był miedzy inſzymi *Pater Gordonius* Iezuitá/ Wuy Comesá *de Ottonlei,* człowiek nie tylo zacny z rodzáiu/ ále też vczony/ y cnotliwy. Pokazał tám swoie dźielność/ przedtym się ná czás táiąc/ zá táką okázyą: Pytał Krol Comesá *de Ottonlei,* czemuby nie był sekty Kálwińskiey: á on odpowiedźiał: mam/ prawi/ Wuiá iednego w tym krolestwie/ ktoremu dla iego náuki y cnoty/ powierzam się chętniey mego zbáwienia/ y duſze/ á niż ministrom Kálwińskim. Tákiemi słowy wzbudzony Krol/ prágnął bárzo oglądáć onego Oycá: y kazał mu Comes/ zá prosbą krolewską/ przyiechać ná dwor. Gdy tedy przybył on Oćiec do Edimburgu/ poruſzył ták obcowániem y żywotem swym/ rozmowámi prywatnemi/ dysputácyámi iáwnemi/ wſzytko miásto/ y dwor krolewski; iż ministrowie ćiemnośći/ nie mogąc wytrwáć tákiego świátłá náuki iego y cnoty/ ſzáleiąc práwie/ muśieli z wielką vśilnośćią prośić kroláá/ áby kazał onemu Oycu wyiácháć z krolestwá. Vsłuchał w tym Kroláá/ y wstąpiwſzy v Aberdon w iedne Nawę/ ktora ſzłá ná ten czás do Fráncyey/ prośił żeglarzá/ áby go tám odwiozł: á potym rozpuśćiwſzy płaſzcz po morzu/ názad się do brzegu przybił: y báwił się tám ieſzcze czás niemáły. Zábawiáią się też tám niektorzy Semináryśće z Lotháryngiey/ktorzy tám ieżdżą vstáwicznie/y czynią pożytki wielkie.

Mowiąc powſzechnie/ w támtym krolestwie stroná południowa bárźiey iest záráżona dla hándlow Fráncuskich/ Flánderskich/ y Niemieckich/ á niż pułnocna: bárźiey też miástá/ á niż powiáty ich: bárźiey dwor/ y mieyscá od niego bliskie/ á niż odległe. Lecz godna rzecz iest vważenia/ iż tu przećiwnym sposobem/ á niż w inſzych kráiách/ ſzláchtá zostáłá po większey częśći czysta od tey zarázy/ y státeczna przy

wierze-

wierze. co nádźieie dodáie/ iż zá máła pomoca/ w krotkim czáśie może ſie tám ſpráwić to/ że przyidźie ku ſwey ſtárey zacnośći wiárá Kátholicka.

F R A N C I A.

POczątki rzeczy ták dobrych/ iáko y złych/ bywáia poſpolićie máłe/ y zlekká poſtepuia; iednák złe prędzey y łácniey rośćie/ á niż dobre: ábowiem źle czynić/ ieſt iákby ná doł zchodźić: ále dobrze czynić/ ieſt iáko ná wyſoka gore leźć. *hîc opus, hîc labor eſt.* Zle vczynić może tyśiącem ſpoſobow/ y gdy tylo iedney okoliczności nie doſtáie/ ku doſkonáłośći dobrey ſpráwy: Lecż drogá cnoty/ ieſt proſta y iednoſtáyna. Fráncia/ o ktorey teraz mowić mamy/ znienagłá przyſzłá do oſtátniey mizeryey/ z początku iákby śmiechu godnego. Był w tym Kroleſtwie/ zá czáſow Fránciſzká Pierwſzego/ człowiek ieden/ z podłego rodzáiu/ y máłey ceny/ lecż fántázyey nieſtátecżney/ ochotny y ſkłonny ku złemu/ iezyká nie tylko przeſpiecżnego/ ále też wſzetecżnego y roſpuſtnego/ názwány *Franciſcus Rabeles.* Ten báwiąc ſie długi czás po kárczmách/ y po mieyſcách podobnych z ludźmi nie tylo podłymi/ ále też z nieſłáwnymi/ y z hultáiámi: błakáiąc ſie też przy dworzech ráczey z błaznámi/ y z chałáſtra/ á niż z ſzláchta vczćiwa/ ábo z ludźmi ſtátecznymi; názbierał niemáło błázeńſtw y żártow/ y fráſzek/ y wydał iedne kśiążke przyiemna Fráncuzom/ dla fákcyey y kunſztow/ ktorych ieſt pełna. krotko mowiąc/ tám wſzedźie ſzydźi z kśieżey/ z zakonnikow/ z vczćiwośći/ y z wſzelkiey cnoty Chrześćiáńſkiey: ná śmiech podáie y ná wzgárde Religia/ y rzeczy święte: właśnie iáko v Włochow vczynił *Bocaccius,* ácż ten tu ſtyluſem łácnieyſzym y vdátnieyſzym do ludźi/ y dáleko niewſtydliwiey y niecnotliwiey. A iáko ten proza/ ták *Ioannes Marottus* wierſzámi podłymi y nikczemnymi/ iednák łácnymi y iáſnymi/ właśnie iákby chłopſkimi/ á oſobliwie fałſzywymi y żártownymi/ dopomogł do wzgárdy y do zelżenia świątobliwośći Chrześćiáńſkiey. A ták máiąc dwory Páńſkie Fráncuſkie/ y domy prywatne pełno kśiąg/ tych pomienionych dwu Fałſzerzow/ nioczym inſzym tám nie mowiono/ tylko o onych klatkách/ y nowinkách nápiſánych od Rábeleſá/ ná pośmiech vczćiwośći zakonniczek/ y żywotá ludźi zakonnych

y ná wzgárde kośćiołá/ Ceremoniy/ y inßych rzeczy świetych: nie ſpiewano też nic inßego po vlicách/y ná przechadzkách/tylko wierße Márottowe/ pełne tákże niezbożnośći y niewſtydu: y ták zá táka dyſpoſitia/nie trudno było wprowádźić herezya. Abowiem owi piſárze(ktorych potym drudzy náslădowáli) odieli ſwemi błazeńſtwy y żártámi kredyt y vczćiwość/ winna vrzednikom y rzeczom świetym: o ktorych nie trzebá mowić/ tylko z wielka pokora y z vniżeniem: y owßem/lepiey ſie vczćić moga milczeniem/ á niż gadániem. A coż zá rożność ieſt miedzy tym/ co ſie śmieie z nieſpánia/ z poſtow/ iáko czynia/ Rábeles/ y Márottus; y miedzy owym/ co powiáda/ iż to wymyſły ludzkie/ y niepotrzebne rzeczy/ y nie ſłużanie ku chwale Bożey/ iáko czynia/ Luther y Kálwin? Lecz/ iż przećie krol Fráncißek/ ozywał ſie y piſał *Rex Chriſtianiſſimus*, y rzecza ſáma nim był/ Fráncia też z nátury ſwey ieſt bárzo ſkłonna ku pobożnośći; nie śmieiac herezya odkryć ſie/ y popaść iáwnie w tym to zacnym Krolestwie/ zábáwiłá ſie troßke naprzod ná dworze Viſcontá Beárniey/ ktorego poſpolićie zowia krolem Náuárſkim: gdźie dla nienawiśći/ dwu Náuárſkich Pánow przećiw Stolicy Apoſtolſkiey/ (zá ktorego władza był/ zá czáſu Ludwiká XII. krolá Fráncuſkiego/ złupiony ze wßytkiego prawie kroleſtwá od Ferdynándá krolá Hißpáńſkiego) łácno nálázłá goſpode. Bo nie mogac ſie krol Náuárſki ináczey zemśćić/ chćiał przynamniey bydź obronca herezyey/ ktora z nátury ieſt nieprzyiaćiołka kośćiołá Rzymſkiego. Poczeło ſie to złe miedzy białogłowámi dworſkiemi: przez ktore chwyćiło ſie y meżczyzn. Nie przećiwił ſie temu *Antonius de Vandomo*, krol Náuárſki/ ácz dla pewnych reſpektow ſwych z korona Fráncuſka/ y żeby nie był odſtrychniony od Adminiſtrátiey/y od Gubernátiey kroleſtwá tego w dźiećińſtwie Henryká Wtoreg/ y dla nádźieie też/ ktora miał o doſtapieniu Náuárrhy/ ábo o iákieykolwiek nagrodźie (á bywáły ná ten czás mowy z ſtrony Sárdyniey) táił iádu ſwego: iednák nákoniec odkrył go pod Rohánem: kedy przy śmierći ſwey/ iáwnie przyznał ſekte Lutherſka. To złe/ktore ſie iáko ogień pod popiołem táiło/ przyßło do ſwey gory pod Joánna/ po śmierći Antoniego meżá iey. Tá prześláduiac okrutnie Kátholiki/ á fawuiac wßytka siła niezbożnośći/ nápełniłá ſwe Páńſtwá herezya/ á zwłaßcza Beárnia/ kedy były

łá wolną pánią. Tám bowiem w roku 1569. exequowáne były trzy dekrety niezbożne/ zá ktorymi zniesiona byłá Msza/ konfiszkowáne do brá Kośćielne/ y Kátholicy deklárowáni niesposobnymi do wszelákiey godnośći/ y vrzędow pospolitych. Ale wracáiąc sie z kądesmy wyszli/ áczkolwiek Fránćiszek I. pokázował sie záwsze nieprzyiaćielem niezbożnośći heretyckiey/ y w tym sie iásnie dobrym Kátholikiem popisował; vczynił iednák zá rozumem Polityckim rzeczy niektore/ z ktorych poszedł wielki vpadek Religiey y Krolestwá/ áż do potomkow iego. Pierwsza rzecz byłá Ligá/ ktorą on vczynił z Turkiem przećiw Chrześćiánom/ y przyprowádzenie ármaty támtego Pogáństwá we srzodek Chrześćiáństwá. Druga byłá/ przywiedzienie wielkich woysk Niemieckich/ záráżonych herezyą/ w serce práwie Fráncyey/ kedy broili to wszytko/ czego ich niezbożność Lutherska vczyłá. Przetoż lud pospolity widząc/ iż tłuczono obrázy świętych/ y deptano rzeczy Boskie/ á iednák Pan Bog piorunem/ ábo zápádnieniem onych łotrow/ áni też kto inszy/ nie karał; vpuśćili wiele vczćiwośći y nabożeństwá winnego ku rzeczom świętym: y przyzwyczáili sie powoli gwałćić roskazánie Kośćielne z strony powśćiągliwośći Piątkowey y Sobotniey/ z strony Wigiliy y postow/ y świąt: á potym postępuiąc dáley zlekká/ ieli sie śmiać z ceremoniy Kośćielnych/ y z sámychże Sákrámentow. A to też niemáła byłá/ iż Fránćiszek chcąc oderwáć Henryká VIII. Angielskiego/ od Kárłá V. zarzył wszytką swą siłą/ przez Biskupá *de Tarba*, Posłá swego/ złą intentią tegoż to Henryká/ z strony porzucenia Káthárzyny żony własney: y że też *Protestantes* Niemieccy rzadko kiedy odpráwowáli ziázdy swoie/ wáruiąc swoie rzeczy/ bez bytnośći Posłá Fráncuskiego. Námnożyło sie nierzadow pod Henrykiem synem y nástępcą Fránćiszkowym: ábowiem ten záżywał pomocy Tureckiey przećiw Chrześćiánom/ ieszcze więcey niż oćiec: y zostáł obrońcą Protestántow przećiw Kárłowi V. ták/ iż ten Cesarz muśiał pozwáláć im wiele/ ábo zámilczywáć niektorych ich zbrodni w rzeczách Religiey popełnionych; ktora od onego czásu áż dotąd záwsze w Niemcách postępowáłá náchyláiąc sie: y Henryk III. przydał do przykłádu Dziádá swego/ y Oycá/ protekcyą Genewy. Te rzeczy przyniosły bezpráwie wielkie szczerośći wiáry Kátholickiey/ że dwu przyczyn: iedná iest/ dla obcowánia z niewiernymi/ y z herety-

M kámi/

kámi/ ktore pospolicie psuie y gubi w ludziach szczyrą Religią/ y świe-
te obyczáie: y iáko rdzá/ odeymuie im świetność y ozdobe. Druga
zás przyczyná/ iest grzech/ ktory Pánowie w tym popełniáią/ gdyż nie-
máß rzeczy/ áni omierzleyßey/ áni ktoraby wiecey o pomstę wołáłá/
iáko zgorßenie dáwáć Kośćiołowi Bożemu: y dla pánowánia ne-
dznego/ zápomnieć zgołá Páná Bogá/ y podáć też áż y ćiáło sámo
Jezusá Chrystusá/ nie tylo kielichy/ y krzyże/ ná łupy psom: iż nie wspo-
mnie nić/ o pobrániu ták wiela ludu w Prowincyey/ ták wiele tyśiecy
pobitych/ y poimánych przy brzegách Włoskich/ y záprowádzonych
do Turek/ ták wiela dźiatek obrzezánych/ ták wiela domow z grun-
tow prawie wywroconych. A iest to rzecz vważenia godna/ iż gdy sie
tákie niesłußne rzeczy dźiały/ káżdy mowił/ y życzył/ áby Pan Bog
zá to Fráncyą pokarał: y teraz/ gdy bicz Páński baczymy nád po-
tomstwem Fránćißkowym/ ktore iuż wyginęło/ y tákie vtrapienie tegó
krolestwá/ przypisuią przyczyne tego/ á głupie/ czemu inßemu. Lecz
Discite iustitiam moniti, & non temnere Diuos. Pożytek tákiego pospo-
litowánia sie z owymi ludźmi/ pokazał sie w roku 1534. nálázły sie
bowiem ná dworze krolewskim/ y po rożnych inßych mieyscách w Pá-
ryżu/ kśiążki bluźnierskie/ y pásk wile sprosne przećiw Naświetßemu
Sákrámentowi. Ná co sie Krol zdumiawßy/ odpráwował vroczy-
sta processya bárzo poważna/ w ktorey sam ßedł z głową odkrytą/
z świecą w reku zápaloną: zá nim ßłá krolowa/ y synowie iego/
Kśiążetá/ pánowie/ y wßytek dwor/ prowádząc Naświetßy Sákrá-
ment/ áby ták był vbłagał gniew Boży/ y nágrodźił mu iákokolwiek
krzywde/ ktora odniosł w iego krolestwie od niezbożnych. Zwołał
potym pánow y vrzedow: y wymową/ ktora miał bárzo grzeczna/
vpominał ich/ áby mu chćieli goraco dopomoc/ wykorzenić herezye
y zgorßenia/ ktorych sie iuż było národźiło. Przydał/ iż gdźieby wie-
dźiał/ że iego práwe rámie/ byłoby tym wrzodem záráżone/ tedyby ie
dał záraz odćiąć sobie. W roku potym 1540. herezya Wáldensow
wzbudzona ná sławe Lutherskiey/ poczęłá w Prowincyey podnosić
łeb. Przetoż Párlament *de Aix*, wydał dekret/ żeby Merindol wieś
wielka y piekna/ y Cábrieres/ y Costá/ mieyscá zmázáne tą zarázą by-
ły spalone y popsowáne: ktory dekret był potym wykonány w roku
1545. Nie záżył iednák Fráncißek wßelkiey oney pilnośći/ ktorey by-

ło potrzebá záżyć/ dla wymiećienia y wyczyſzczenia tego złego z krolewſtwá: abowiem otrzymawſzy od Leoná X. Nominácya Opátow y Biſkupow/ miáſto tego/ coby miał był podáwáć y opátrowáć ludźie godne y doſtáteczne ná te vrzędy/ to on zá przyczynámi białych głowek y błaznow/ ſadzałná te mieyſcá żołdaty/ rotmiſtrze/ y ieſzcze gorſze ludźie: ktorzy vſtępuiąc tytułu ládá kśiążkowi/ ſobie bráli intraty: ábo też przedawáli one łáſkę y dar krolewſki/ komu ſie im vpodobáło/ y kto im wiecey dał. To złe zá czáſem roſło niepohámowánie: ábowiem Henryk II. ſyn Fránćiſzkow/ záczawſzy wielkie y ſrogie woyny/ y biorąc ná konánie ich pieniędzy v kupcow z lichwą wielką/ y nie mogąc potym intratámi zwyczáynemi (ktoremi też námniey nie ſzáfował wedle mądrośći oycowſkiey) doſyćuczynić dłużnikom/ ktorym był winien/ chćiał ſie porátowáć/ podáiąc im ná kupieſtwo Opáctwá y Biſkupſtwá. Záczym heretycy vżywáiąc wſzelákich ſztuk/ áby byli wprowádźili y rozśiali ſwe błędy do Fráncyey: y gdy kośćioły nie miały Páſterzow/ ktorzyby ſie byli záſtáwili ich náiázdom y zdrádom/ ſnádnie tego dokázáć mogli/ áby byli rozſzerzyli tám ſwą niezbożność. Przyprawiano te trućizne w Genewie/ kędy mieſzczánie chwyćiwſzy ſie przedtym ſekty Zwingliyſkiey/ rebellizowáli w roku 1536. Biſkupowi y Pánu ſwemu przyrodzonemu. Zápowietrzył był to miáſto Fárellus nieiáki Zwinglian/ ktorego vczniowie byli/ Kálwin/ Viretus/ Bezá/ ludźie bez ſumnienia/ y bez Bogá/ ktorzy do Zwingliuſzowych herezyi/ przydáli wiele bluźnierſtw ſwych. Ci pilnuiąc vſtáwicznie piſánia kśiąg gorſzących/ pełnych złośći y złorzeczeńſtwá przećiw Kośćiołowi Rzymſkiemu/ y przećiw Chryſtoſowemu Vikáryemu (á to ieſt plác/ ná ktorym hárcuie wymowá Lutherſka y Kálwińſka) przećiw też duchowieńſtwu/ y przećiw Zakonnikom/ á potym przećiw Swiętym y obrázom ich/ y Sákrámentom/ y ſámemu Pánu Chryſtuſowi (niech czyta kto chce kśiążkę *Guilhelmi Rosei*, w ktorey pokázuie iáśnie/ iż Kálwińſtwo ieſt włáſne ſzátáńſtwo) y przechodząc ſie y tu/ y owdźie/ popſowáli/ pod tym czáſem/ gdy Fránćiſzek/ á potym Henryk/ zábáwieni byli woynámi/ częśćią ſámi przez śię/ częśćią przez inſzych/ wiele mieyſc Fráncuſkich: ná ktorych ſie zgromadzáli/ y zbieráli do kupy ludźie niecnotliwi/ ktore dźiś zowią Vgonottámi. Przyczyniáły ogniá æmulácye/ miedzy domámi Momoránſy

ránsy y Gwizowskim/ tákże miedzy tymże Gwizowskim y owym kśiąża*t* *de Conde*: ábowiem Anná *de Momoransy, magna Contestabilis Regni*, chćiáłá vrzedu Wielkieg Mistrzostwá *Hostello*, ná swego syná stárszego; á Fránćiszek Gwisá chćiał go też ná śie. Z drugiey strony *Antonius* krol Náwárski/ á potym Ludwik *de Conde*, nie mogli tego zćierpieć/ iż Kśiążę *de Guisa*, y bráćia iego/ wiecey ná dworze przemogli/ á niż oni, stáli przy támtych/ owiż *de Momoransy, de Sciatiglione*, y z Dándelot. A dla nábyćia śił Ludwik *de Conde*, y Gáspár *de Colligny*, Ammirał Fráncyey/ zostáli Hetmánámi heretykow/ obracáiąc do nich tám swoie *authoritatem*, y sławe/ á ten ráde y przemysł. Abowiem miedzy inszymi sposobámi/ zá ktorymi sie dźiśieysze herezye rozszerzyły/ ten też ieden był/ iż służyły y dogadzáły płászczykiem ábo bárwą swą/ do wszytkiego/ do czego ich tylko záćiągnąć/ y záżyć kto chćiał. Lecz gdy on wrzod nie mogł sie dłużey táić/ przepukł sie w roku 1560 zá zprzysiężeniem w Ambozie/ ktore sie sámoż prawie potym odkryło/ y rozerwáne było przez śmierć herstow. Intencya tey Coniurácyey vknowána w Genewie byłá tá/ zábić Kárdynałá *Lotharingiæ*, Kśiążę Gwisá/ y insze ludźie znácznieysze wybić: poimáć Krolá Fránćiszká/ y kázáć mu czynić to/ coby sie im zdáło. vmárł pod tym czásem ten Krol/ á po nim nástapił Kárzeł IX. iego brát. Ná początku ieg krolestwá/ mieli tám heretycy swoie Zboryszcze/ ábo Synod w Poyssy/ y tám *publicè* kázáli/ Bezá/ *Petrus Martyr*, y inszy mimistrowie hárdości y bluźnierstw. Ná ten czás Vgonotscy ministrowie rozumieiąc/ iż zá onym kazániem swym/ ktorego im iuż pozwolono/ nábyli kredytu/ y reputácyey/ y owszem/ mocy y wolnośći ná wszytko złe; odmienili z wiekszym zapedem/ y z wiekszemi śiłámi one swa pierwsza imprezę: ábowiem spráwiwszy to/ iż Vgonotowie/ porwáli sie do oręzá ná Páryżány/ oni sámi chodźili po mieśćie/ iedni pieszo/ drudzy ná koniech z dobytemi szpadámi w reku/ wołáiąc: Ewángelia/ Ewángelia. Nászli Kośćioł ś. Medárdá/ y niecnotliwie sie obeszli z ludem tym/ ktory tám był: zdeptáli tám Sákráment Naświetszy. W Orliens obroćili Kośćioły Bogu poświecone ku czći y chwale iego/ ná stáynie końskie: połamáli y pokrádli kielichy y krzyże/ popalili Reliquie Swietych: wykopáli ćiáło *Sancti Aignani*, y spalili. W Klery zburzywszy zacny kośćioł Pánny Máryey wyko*-*

wykopáli ćiáło Ludwiká/ Krolá Fráncuſkiego/ y iego żony/ y náwłocżywſzy ſie ich po źiemi/ potym ie popalili. Jákoby ći ludźie ſzánowáli Krolow żywych/ gdźieby mogli/ gdyż ták niecnotliwie ſie obchodzą z vmárłymi/ y ták iádowićie á okrutnie poſtępuią/ nákſztałt pſow głodnych/ z trupámi ich. W Lugdunie ſpalili ćiáło S. Ireneuſzá/ y proch wrzućili do rzeki Rhodanu. W Poitiers tákże ſpalili ćiáło S. Hiláryuſzá/ y kśięgi iego ręką piſáne (nieſłychánej rzeczy) pozwawſzy go naprzod przed śię/ á potym ſkazawſzy ná ogień. Toż vczynili ćiáłu S. Eutropiuſzá w Oránges: kedy też ieſzcże nádto/ wſádźiwſzy obraz męki Páńſkiey ná iednego oſłá/ y prowádząc go po mieśćie z srogiem bluźnierſtwem/ vrągániem/ biiąc y tłukąc bez przeſtánku/ nákoniec wrzućili go w ogień. Gorzey vczynili w mieśćie Huden/ ktore ieſt w Powiećie Sciártres: ábowiem włamawſzy ſie z iádem wielkim do Kośćiołá iednego/ gdźie ſie odpráwowáłá Mſzá święta/ zdeptáli hoſtyą poświęconą/ w kielich vryny nápuśćili/ y potym przymuśili Kápłáná/ áby ią pił: nákoniec przywiązawſzy go do obrázu Páná Chryſtuſowego/ wyſtáwili go ná cel muſzkietnikom. Nie byłoby temu końcá/ gdźiebym chćiał przypomináć grubiáńſtwá y okrutnośći/ ktorych vżywáli przećiw kápłánom: gdyż ná wielu mieyſcách wyćiągáli z nich wnętrznośći/ y miotáli ie świniom y pſom/ á potym nátykáli żywoty ich wyprożnione śiánem y owſem/ y czynili z nich żłoby końſkie. Lecż niemáſz nic w czymby ſie bárźiey kocháli/ iáko żeby vćináli wſtydliwe członki Kśiężey: y ieſt to rzecż iáwna we Fráncyey iż ieden ich Kápitan rzeczony Piles/ nośił ná ſzyi/ ná znák wielkiego ſwego nabożeńſtwá/ iedno záwieſzenie z noſow Kápłáńſkich/ á drugi z iáder ich. Lecż/ ktoby chćiał doſkonálſzą mieć wiádomość/ o owocách tey Ewángeliey Kátholickiey/ niech czyta Hiſtoryą *de Valle*, Replikę *de Launay*, Puſtoſzenie Kośćiołow *Monſignora de Santes*, Coſmográfią Beláforeſti y Teuetti. Ten oſtátni opiſuiąc brzydkośći/ ktore pobroili w Angolonie/ ták mowi: Część Kośćiołow popalono/ część poburzono. Wiymowáli z grobow ćiał wiele ludzkich/ ktore Kośćioł miał zá Swięte/ y inſzych ludźi cnotliwych/ zá náſzych czáſow zmárłych: málo Bráćiey y Zakonnikow vſzli od nich ſzubienice: niektorym vćinano wſtydliwe ich członki: drugich miotano ná pale/ drugich w ſtudnie: drugich zrzucano z wierzchu wież/

y z murow: á gdy tákie broili okrutności niesłycháne/ iedni zá drugimi wołáli: Niech żyie/ niech żyie Ewángelia. lecż te rzecży przypomnione od Teuettá/ tráfiły sie potym trochę/ to iest/ w roku 1568. Ale co powiemy o morderstwách nád Kátholikámi pokazánemi w Káen/ w Roáno/ w Dieppie/ w Turs/ w Burges/ w Mons/ w Mombrison/ w Mompellier/ w Nimes/ w Fálesie/ w roku 1561. 62. 67. 58. A żeby mogli opowiádáć Ewángelią swoię/ z pokoiem swym lepszym/ á niż Apostołowie/ posłáli do mińce krzyże/ kielichy/ y insze bogáctwá Kościołow popustoszonych/ á zá one pieniądze nabyli káwálleryey Niemieckiey. Kusili sie ná pocżątku swego iádu wziąć Páryż. ále gdy przybył ná pomoc onego miástá/ y Kárłá IX. Książe Gwisá/ musieli názad vstąpić: á potym przybywszy do miástá Dreux/ byli w iedney wielkiey bitwie poráżeni/ kedy poimano y książe *de Conde*. Ammirał y inszy zchronili sie do Orliens: kedy gdy Książe Gwisá obległ ich był/ y iuż nádzieię strácili byli o wyściu swym; był ten Pan niezwyćiężony/ zábit przez zdrádę iednego nikcżemnego człowieká/ przenáietego ná to od Ammirałá/ y od Bezy. Gdy iuż zginął Gwisá/ vcżyniony był pokoy/ w ktorym pozwolono rebellizántom onym/ nie odpuszcżenia zá przeszłe niecnoty/ ále wolności sumnienia ná potym/ żeby mogli wolnie żyć po wszytkiem krolestwie (lecż przećie nie odpráwowáć swey niezbożności) wyiąwszy miástá/ y dwor Krolewski. Zá otrzymániem przymierza ták lubego/ námnożyło sie Vgonottow zbyt wiele po rozmáitych mieyscách/ á zwłaszcżá w Mompolier y w Nimes/ y w około nich. W Monteálbánie zácżełá sie byłá herezya ieszcże trochę przedtym: tákże też w Rocelli/ w ś. Janie *de Angelis*, w Dieppie/ w Sáncerze/ w Isswerze/ w Cástres/ w Sedánie: tákże w wielu miast Pontieri/ Sántoniey/ Ghienny/ niższey Linguádoki/ Viuiers/ y Delfinatu. Lecż iednák Vgonottowie nie kontentowáli sie pokoiem/ ále woleli tumulty y bunty: rzućili sie znowu do oręża/ w roku 1568. Vcżynili zasadzki ná Królá/ ktory ná ten cżás był w Meáux/ y oblegli go potym w Páryżu/ gdźie sie záledwie osiedźiał. Zwiodł był z nimi bitwę práwie pod murámi Páryskiemi/ z niemáłą ich szkodą. Złącżyli sie potym z Káwállerya Niemiecką/ w Lotháringiey/ y cżynili wiele złego/ rácżey dla tego/ iż sie Kátholicy niechćieli státecżnie rezolwowáć przećiwko nim/ á niż/ żeby byli mieli bydź ták

poteżni. Po rozmáitych mießáninách/ doßedł pokoy nieiáki/ zá ktorym/ vieto im było poniekąd wolnego kazánia/ y odpráwowánia niezbożnośći. Lecz oni nie mogąc być ſpokoynymi/ rzućili ſie znowu do woyny drugiego roku/ z ſwoią wielką ßkodą: ábowiem ſrodze ich pobito w Prowincyey/ w Linguádoce/ w Sciámpániey: á pod tym czáſem Krol kazał publikowáć dwá wyroki/ w ktorych wywołał ze wßytkiego kroleſtwá miniſtry Vgonotſkie/ y odebrał wßeláką władzą onym Vgonottom: á kończąc woynę/ zábił był w iedney potrzebie kśiążę Conde. Lecz Krol máiąc rádę/ áby zániechał woyny/ żeby ſobie nie nißczył Páńſtwá/ pozwolił pokoiu nieposłußnym łáſkáwßego/ á niżli ſie kiedy ſpodźiewáli/ w roku/ tyśiąc/ pięć ſet/ śiedmdźieśiąt wtorym: y przyzwawßy rożnymi ſpoſoby do dworu ſwego Ammirálá/ y inßych herſtow Vgonotſkich/ kazał wßytkich pobić ná dźień ś. Bárthłomieiá. W tymże roku/ posłał brátá ſwego Henryká ná obleżenie Rocelle/ kedy ſie było zebráło 57. predykántow/ vmknąwßy od owego karánia Páryſkiego. Tám gdy w złych terminách były rzeczy Rocellánſkie/ przyßłá nowiná/ iż Polacy obráli ſobie zá Królá pomienionego Henryká/ Kśiążę *de Andegauo*: ktory rad będąc tey okázyey/ opuśćił ono obleżenie/ wźiąwßy ſto tyśiecy ßkutow: y ták doßedł pokoy we Fráncyey z tákiemi Kondycyámi/ iż Vgonottowie mogli żyć ſwym obyczáiem w Rocelli/ w Monteálbano/ w Sáncerze/ w Niems/ y ná kilku inßych mieyſc. W kilká potym mieśięcy/ vmárł Kárzeł IX. Pan práwie Kátholicki y gorący: á vmárł pod tym czáſem/ kiedy przemyślał wßytką siłą vmocnić iedną rázą ná wieki/ zdrowie/ y pokoy ſwego kroleſtwá. Zátym záraz *rebelles* wzbudźili nowe rozruchy: lecz máłoby były ßkodźiły/ gdźieby ich byli nie wſpieráli/ niektorzy tytułem Kátholicy/ lecz profeſſyą Politycy/ iáko w Linguádoce/ y w Viuárez/ ktorzy ſie złączyli z nimi/ zá rozmáitymi reſpektámi ſwymi: y ná ten czás Vgonottowie zoſtáli zgołá Pány zacnego miáſtá Mompolier. Zá tą okázyą Kátholicy/ obcuiąc z heretykámi/ roſpuśćili ſie w wielu rzeczách/ przećiw przykázániu/ y zwyczáiom Kośćielnym/ á oſobliwie w vżywániu mięſá czáſow zákazánych: Wprowádźili też ſpoſob ieden ſpowiedźi powßechney tylko/ nie wyrażáiąc/ w oſobliwośći grzechow. Co tám miáło początek/ częśćią/ iż Kápłáni/ ktorych máło było/ nie mo-

gli wyſtárczyć wielkiey liczbie pœnitentow: przetoż áby ich wiele nie muśiáło odchodźić bez rozgrzeſzenia/ dosyć rozumieli ná tym/ gdyby ſie byli wyználi grzeſznikámi/ cześcia też/ iż ludźie ći/ co mieli pokutowáć/ báwiac ſie z heretykámi/ ktorzy mawiáia o tákiey ſwey konfeſſyey ábo konfuzyey ráczey/ záráźili ſie od nich tákiemi párchámi/ á zwłaſzczá w Sántoniey. Indźiey/ á oſobliwie w Wiuárez/ ſłáchtá wkrádli ſie potáiemnie w dobrá Kośćielne/ iákoby właſnie w grunty porzucone/ ábo w káduki iákie/ ták/ iż chcac káżdy z nich być pierwſzym do otrzymánia w nich poſſeſſyey/ przychodźili cżeſtokroć do zwády. A gdy ták przywłaſzczyli ſobie ſłáchtá dobrá Kośćielne/ zátym duchowieńſtwo do nedze y vboſtwá przyſzło/ á zátym do wzgárdy/ y do pośmiechow. A gdźie iuż Kápłány lekce ważono/ tedy też w lekkie poważenie przychodźiły/ y Sákrámentá świete/ y rzeczy duchowne/ ktore w ich reku były. Przybył pod tym czáſem z Polſki Henryk III. w roku 1574. á Fránćiſzek Kśiaże z Alánzonu/ brát iego/ náprawiony od Hugonotow/ y od ludźi nieſpokoynych/ vćiekł z Páryżá: y biorac ſobie tytuł ten/ *Protector vtriusq; Religionis*, przyłaczył ſie do heretykow. Przeto Krol cześcia chcac vbłágáć brátá/ cześcia obawiáiac ſie niebeſpieczeńſtwá/ ktore nádchodźiło od Niemcow/ ktorych tám był náprowádźił Kśiaże *de Conde*, tákże y Comes *Casimirus* z Rhenu/ pogodźił ſie z nieposłuſznymi/ pozwaláiac im wſzelákiey wolnośći życia y poſtepowánia/ iákby ſie im podobáło/ oprocz Páryżá/ y iego Powiátu. W czym ſie podobno poſtrzegſzy Kátholicy/ y boiac ſie czego gorſzego/ vczynili miedzy ſoba Lige/ ku obronie wiáry Kátholickiey y Kroleſtwá/ ktora ſie poczełá w Pikárdyey/ y predko ſie rozbiegłá y po inſzych Prowincyách. Krol tedy obawiáiac ſie/ żeby dogadzáiac Hugonotom/ nie był opuſzczony od Kátholikow/ zwołał ſtany do *Blois*, w roku 1576. kedy zámkniono/ nie ćierpieć inſzey Religiey we Fráncyey/ oprocz Rzymſkiey/ y nie przyznawáć zá Krolá żadnego inſzego/ ktoby nie przyśiagł wprzod/ iż ma żyć po Kátholicku/ y vmrzeć w teyże wierze/ y bronić iey/ y dochowywáć/ á wykorzeniáć herezye wſzytka moca: y żeby ná tey przyśiedze záraz fundowáłá ſie też y owá wiáry y poſłuſzeńſtwá poddánych przećiw Krolowi. Pod tym czáſem krażył w okolo Gilbertus kśiaże *de Monpensiero*, tráktuiac z ſtrony vgody y pokoiu/ ktory ſie nákoniec

zám-

zámknął z tą kondycyą/ áby Religia Kátholicka wſzędźie záchowano/ y żeby byłá wprowádzona y ná te mieyſcá/ zkąd byłá wypędzona: á żeby niezbożność Vgonotſka/ zámknęłá ſie w mieśćiech/ ktore *rebelles* pośiedli byli pod przeſzłemi woynámi (lecż nie pod oſtátnią) iáko były/ Rocellá/ ś. Janá *Angelorum*, Montealbano/ Nimes/ y kilká inſzych: y żeby mogli mieſzkáć pod pokoiem wſzędźie: á to było w roku 1577. Zá tą vgodą/ ábo ráczey/ zá odiáchániem Kśiążęćiá z Alánzonu do Flándryey/ zoſtáły rzeczy poniekąd ſpokoyne/ y gorę mieli Kátholicy: ábowiem ná oſtátnich woynách/ ábo buntách Vgonottowie potráćili wſzytkie práwie herſty/ y żołnierze męzniey ſze y ſławnieyſze: ſtráćili też byli kredyt v Niemcow/ iż ich ták wiele rázy wywodźili do Fráncyey z ſwoią/ y z ich wielką ſzkodą. Lecż z drugiey ſtrony ſzerzyłá ſie ſektá Polítykow/ ktorey profeſſya ieſt/ wiecey poważáć pokoy doczeſny nád kośćielny/ y ſtan poſpolity nád kroleſtwo niebieſkie: odrzucáć Páná Chryſtuſá/ Bogá ſwego/ y iego ś. Ewángelią/ od rády Rzeczypoſpolitey: porownywáć nákoniec deliberácye ſwe nie z práwem Bożym/ ále z okázyámi potocznemi. Toć to ieſt mądrość tego świátá/ ktorą Páweł ś. powiáda być nieprzyiaćiołką Bożą/ y názywa tych/ co ſie nią báwią/ ludźmi beſtyálſkimi. y Prorok Izáiaſz ich ráde/ názywa głupią: *Errare fecerunt Ægyptum in omni opere ſuo, ſicut errat ebrius, & vomens.* y iáko mowi ś. Piotr: *Iſti sunt fontes ſine aqua, & nebulæ turbinibus exagitatæ, quibus caligo tenebrarum reſeruatur.* Iudás też Apoſtoł tychże názywa: *nubes ſine aqua, quæ à ventis circumferuntur, arbores autumnales, infructuoſæ, bis mortuæ, eradicatæ, fluctus feri maris deſpumantes ſuas confuſiones, ſydera errantia: quibus procella tenebrarum, ſeruata eſt in æternum. Non eſt enim iſta ſapientia deſurſum deſcendens, ſed terrena, animalis diabolica,* iáko mowi ś. Jákub. Pełen ieſt tákich ludźi świát/ bo zámieſzáli y wniwecż obrocili Chrześćiáńſtwo. We Fráncyey poczęli zdeymowáć z śiebie máſzkáre/ ktorą ſie nákrywáli w Linguadoce (iákośmy wyżey powiedźieli) tákże y w Viuerez: lecż zá czáſem ten kąkol ták ſie rozbiegł/ iż záráził wiekſzą część kroleſtwá. Tych czáſow Kśiążę *de Alanzone*, będąc poráżony znácznie/ y ze ſromotą wielką w Niderlándźie/ zápłáćił chorobą/ y śmiercią mizerną/ one część z tytułu/ ktory zá rádą Polítykow/ przyiął był/ piſząc ſie Protektorem oboiey Religiey. śmierć iego ſprá-

go ſpráwiłá we Fráncyey wielkie odmiány w ánimuſzách/ y w myślách ludzkich.

O niektorych Dolinách Włoſkich ná gránicách Niemieckich y Fráncuſkich, zmázanych herezyą.

GDyſmy iuż przebiegli Niemce y Fráncyą/ nie od rzeczy będźie/ vkázáć też niektore doliny: ktore ácz od nich ſą rożne/ iednák ſą zárázone przećie chorobą ich. Włáſność to ieſt herezyey/ bo to pochodźi od oycá ćiemnośći y grzechu/ chronić ſię świátłá y widoku. Apoſtołowie poczęli opowiádánie Ewángeliey/ w Sámáryey/ w Antyochiey/ zkąd poſzli do Rzymu/ ktore wſzytkie miáſtá były wielkie/ y ludźi wiele miáły; lecz heretycy/ iáko świádomi dobrze ſproſnośći náuki ſwey/ legą ſię po dołách/ y po mieyſcách ſpoſobnych ku pokryćiu iey. Doliny wiecey zárażone ſą te/ ktore należą do Márchionatu Sáluckiego/ y do Piemonte/ á gránicżą z Delfinatem. Do Sálutium należą/ doliná Máirá/ kedy ieſt miáſto Droner/ y ś. Piotrá/ y Werceli: tákże doliná Váriátá/ y Gráná/ ktore wſzytkie pełne ſą heretykow vpornych. Do Piemonte należą doliny/ Angrońſka/ Lucerneńſka/ y Peroſka. Angronia od 300. lat/ ieſt prawie przechowániem heretykow Wáldenczykow. ieſt w mocnym położeniu/ y dobrze náſiádła: záczym Emmánuel Kśiążę Sáwoyſkie/ puśćiwſzy ſię ná vſkromienie támtych ludźi nápoł y dźikich/ á zupełnie niezbożnych/ po długiey z nimi pracey/ vſtąpić muśiał/ bacząc trudną z nimi woynę. Doliná Lucerneńſka ieſt wdłuż ná 6. á wſzerz ná mile Polſkie ná do 25. tyśiecy ludźi/ z ktorych 5. tyśiecy zoſtáią przy nabożeńſtwie Rzymſkiey wiáry/ oſtátek frymárczyli Chryſtuſá zá Kálwiná: á ieſt tám 7. ábo 8. predykántow. Doliná Peroſá wdłuż ieſt ná mile tákaż/ po lewey ſtronie ma doline ś. Márćiná ná 3. Włoſkie mile wdłuż: támtá ma 6. Párochiy/ z ktorych we trzech pánuie Kálwińſtwo/ w drugich ſię pomieſzáły owieczki z wilkámi: lecz wilcy máią gorę/ oprocz iedney Párochiey/ ktora zowią Portæ. Doliná záś ś. Márćiná ma 5. Párochiy/ z ktorych iedná tylo zoſtáłá przy Kátholikách/ ácz y tych tám bárzo máło. Pius V. Papież nieśmiertelney ſławy/ widząc wielką potrzebę tych dolin/ począł przez niektore zákonniki nápráwowáć doline Lucerneńſką. Grzegorz XIII. konczył tę przewagę/ y vdał ſię

tęż ku porátowániu y inßych dolin/ y Sálutiyſkiey. Zda mi ſię że doliná Lucerneńſka/ w gorßych dźiś ieſt terminách/ á niżeſmy powiedźieli/ potym iáko tám Adighierá wźiełá Bricheráſco: gdyż w támtym tumulćie/ oprocz ſplondrowánia kośćiołow/ znalazł ſię też ieden łotr żołdak/ ktory wźiąwßy naświętßy Sákráment w rękę/ chodźił w około przedawáiąc go/ y wołáiąc: kto z was chce kupić ſwego Bogá? y znalazł ſię ten/ ktory z nabożeńſtwá odiął go zá pieniądze z ręku tych świętokrádzkich. Zoſtáią dwie doliny/ owá Chiáwenna rzeczona/ y druga Telliná/ obiedwie pod Biſkupem *de Como:* támtá wßytká práwie ieſt záráżona herezyámi: tá po wielkiey częśći ieſt Kátholickiey wiáry: dźieli ſię ná 6. Iurisdykcyey/ ktore zowią/ Bormio/ Tiráno/ Teglio/ Sondrio/ Morbegnio/ Tráhoná. Nabárźiey záráżona ieſt owá Sondrio rzeczona/ gdźie rezyduie vrząd Grizonow; ábowiem przynamniey połowicę iey Lutherya trzyma: tákże też Teglio y Tráhoná: áczkolwiek miáſtá pod nią będące/ oprocz Coſſánu/ Kátholickie ſą: iáko też y mieyſcá gorne/ będące pod Teglio. W Iurisdykcyey Bormio/ ktora ma 10. tyśięcy ludu/ niemáß tám y trzech domow záráżonych: w owey drugiey Morbegnio około 30. Tiráno ma do 5. tyśięcy ludźi/ ále też w nim ieſt iákby trzećia część heretykow: wśi pod iey Iurisdykcyą będące/ á máią do 25. tyśięcy ludźi/ heretyckich domow nie máią y 15. W tey dolinie Chrześćiánie zbytnie ſą vtrapieni od Grizonow ſwych Pánow. gdyż oni karzą kápłány/ ktorzy vpomináią do wiáry Kátholickiey/ tákże y támtych/ co ſię náwrácáią: lecz pod inßymi pretextámi przymußáią Plebanow/ áby dawáli śluby w ſtopniách zákazánych od Kośćiołá: á ieśli tego nie czynią (iáko też/ ieśli ná ſpowiedźi nie rozgrzeßáią tych/ ktorzy ſię pożenili przećiw świętym kánonom/ ábo że ſą w iáwnych grzechách) poſtępuią przećiwko nim tyráńſko. Nie pozwaláią Kátholikom/ áby mogli záżywáć Kápłánow Kátholickich obcych á dobrych: y przetoż obowiezuią/ áby chodźili ná Mßą/ ábo też ná kazánie heretyckie. Záczym Kátholicy niebożętá mußą dla niedoſtátku dobrych kápłánow/ záżywáć Apoſtatow/ y ludźi złego záchowánia/ y gorßych inßych; ábo też z nienagłá zoſtáią heretykámi. O dolinie Meſolcinie mowiliſmy indźiey.

FLANDRIA.

DO Niderlándu herezya wkrádłá się przez woyne/ przez wylánie krwie/ przez złamánie wiáry Pánu/ y z zgorszeniem większym/ á niż gdźie indźiey: y tu się obácżyło zá rozmáitemi okázyámi/iáko tá sektá Kálwińska (bo tá się tám nalepiey dáłá vznáć) może y vmie pobudzáć ludźie do tumultow/y do rebelliey przećiw Pánom: náieżdżáć inszych/ y napełniáć miástá y páństwá zgorszeniem/ y zámieszániem. To ták wielkie złe/ ktore popsowáło/ grzecżnieysza y nabogátsza część Europy/ zápuśćiło korzenie swe pod woynami Fráncuskiemi/ y Hiszpáńskiemi. Odkryło się po zámknieniu pokoiu miedzy Philipem II. Krolem Hiszpáńskim/ y Henrykiem II. Fráncuskim: ábowiem w roku 1566. máiac krol Hiszpáński spráwe o nierządách/ y o niebespiecżeństwie/ ktore nadchodźiło około Religiey w támtych kráiách: postánowił/ żeby tám chowano dekretá *Concily Tridentini*, y práwá Kárłá V. przećiw heretykom. Zátym niektore osoby popsowáne y burzliwe/ wźieli ztad okázya do vdawánia/ iákoby Krol chćiał tám wprowádźić inquizytia Hiszpáńska/ y pod tym pretextem/ iákby chcac się vbespiecżyć od pomienioney inquizytiey/ vcżynili z soba Lige/ y przyiáchawszy do Bruxelles/ podáli Arcyksieżnie Málgorzáćie Rákuszánce/ ktora spráwowáłá te Prowincya/ supplike/ proszac/ áby im pozwolitá wolnośći sumnienia. A práwie zá ta prosba/ záwołáli ná swe towárzysze: bo wystáwiona zaraz była chorągiew zdrádźiecka y niezbożna/ wprowádzono do Antwerpu woysko ludźi swawolnych y niecnotow/ ktorzy tám popsowáli Kośćioły/ zprofánowáli ołtarze/ y pocżynili wielkie despekty osobom duchownym/ y Sákrámentom świetym. Toż vcżynili/ y ieszcże coś gorszego w Bolduku/ w Walencinie/ w Guánto/ w Odenárdo/ w Bruxelles/ w Vtrech. Oycowie ś. Fránćiszká wyrzuceni byli z Delfu: ćiż/ y Kárthuzyani z Amsterdamu. Bruxelencżykowie nálegáli/ áby im dopuszcżono kazánia heretyckiego/ y iuż bez wszelkiego pozwolenia/ kazano po Powiátách/ Bruges/ Guánto/ Hipre/ Odenárdo: iuż też Antwerp był iákoby Bábilonem Lutheranow/ Kalwinistow/ y Nowochrzcżeńcow: y przybył tám był z Niemiec Fláccus Illiricus/ z piaćia inszych bieśag szatáńskich. A tákći ono miásto/

pełne

pełne nie dawno nabożeńſtwá y pokoiu/ y obyczáiow/ zoſtáło predko plácem kąkolu y konfuzyey/ ſzkołą bluźnierſtwá/ ſzrokiem desperácyey y ſzaleńſtwá/ obrona bledow/ naczyniem herezyy. Walencina nie tylo przyiełá miniſtry Kálwińſkie/ ále żeby tez doſtąpiłá y pokazáłá zupełna wolność ſumnienia; rebellizowáłá táwnie Krolowi: toż właśnie vczynił Tornáy. poſpolity to owoc ſekty Kálwinſkiey. W tákich ćiemnośćiách/ niechowánia wiáry y oburzenia ſie przećiw Máieſtatowi Boſkiemu/ y Krolewſkiemu/ pokazáło iák świece iáka/ wiáre y wierność ſwą/ miáſto Niemegá: ábowiem gdy ieden heretyk śmiał ſie ważyć kázáć tám/ mieſzczánie porwawſzy ſie do broniey/ naprzod zrzućili pieć Senatorow/ iáko podeyźrzánych w herezyey z mieyſc ich/ á wſadzili ná ich mieyſcá/ tyleż inſzych Kátholikow: á potym/ gdy vćiekł on predykánt/ ſpalili w rynku one ſtolice záráźliwą/ ná ktorey kazał. Drugiego roku Arcyksieżná vczyniłá ſrogi wyrok przećiw tym/ ktorzyby śmieli odpráwowáć iáka herezya: á przez Comeſá *de Aremberga* vſpokoiłá Friſia: Pan też z Norcarme odyſkał Tornáy/ y potym Wálencine: á Comes *de Mega* przywiodł ku wierności Vtrech. Wygnano z Antwerpu miniſtry/ y zbory ich pozámykano. Przybył pod tym czáſem ná Gubernátią Prowincyey z woyſkiem ráczey meżnym/ á niż wielkim/ Ferdinándus *de Toleto* kśiążę z Aluy/ człowiek wielce biegły w rzeczách woiennych/ lecz máło ſie ogladáiacy ná záchowánie pokoiu. Ten ná początku ſwych rządow/ poſadzał Comeſow *de Egmont*, y drugie *de Orno*, oprocz inſzych: y rychło potym dał ich pośćináć/ dla pobłażánia ich heretykom/ czáſu przeſzłych zámieſzánia. Kśiąże *de Oranges*, boiac ſie też tego/ vćiekł do Niemiec: kedy zebrawſzy niemáłe woyſko/ ważył ſie/ vfáiac dáremnie w przychylności Flándrow/ powſtáć przećiw Krolowi. Lecz Kśiąże *de Toleto*, ácz mnieyſze miał śiły/ záżywáiac ſztuki grzeczney/ ſtánowienia ſie w polách/ podobney owey/ ktorey Ceſar vżywał w Hiſzpániey przećiw Afrániuſzowi/ y Petreiuſzowi/ przymuśił go wyniść z Páńſtwá: á iuż też był porázony brát iego w Friſiey. Rozumiano/ iż zá tym zwyćieſtwem iuż ſie rzeczy miáły vſpokoić/ álec dopiero ten Gubernator/ zá ſtráceniem Egmontow/ y Ornow/ y inſzych Baronow/ odráźił od śiebie/ y od Krola ſzlachte/ y potym w roku 1570. y 71. gdy chćiał wyćiągác dwudźieſty y ſetny

groß/z wielkiem vprzykrzeniem/y z vporem/odráźił też y pospolstwo: y podał początek buntom y tumultom/ ktore do tego czásu nie máią końcá. Abowiem zátym Oranges/ y inßy *rebelles*, przyzwáni od niektorych miast/ y máiąc vfność w tym/ że też y drugie miásta nie były od tego/ áby śie ku nim przyłączyły/ wźieli zárázem Briele/ Vulisingę/ y wßytkę prawie Zelándią/ oprocz Middelburgu: tákże też wßytkę prawie Holándią/ oprocz Amsterdamu (ábowiem Kśiążę/ iáko ten/ ktory nie walczył nigdy ná morzu/ lekce podobno ważąc mieyscá przy morzu/ pilnował tylo/ áby śie był vmocnił ná źiemi) á nádto/ wźieli też Gore/ Ruremonde/Málines/Amesford/Suelle/Cámpi/ Zutfen/ y inße mieyscá znáczne. robili w tych traktatách y zdrádách/ wedle zwyczáyney swey złośći y niecnot heretycy. Nie łácno iest wyráźić okrućieństwá/ ktorego oni záżywáli przećiw zakonnikom/ á zwłaßczá przećiw Kirthuzyanom y Bernárdynom/ w Alomárze/ w Enchuźie/ w Gudźie/ w Gorcium: á zás przećiw wßytkiemu duchowieństwu w Sconouen/ w Odenárdo/ w Zutfen. Kśiążę pod czásem ták burzliwym/ dodáiąc sobie sercá/ zebrał cokolwiek ludźi y odyskał miástá/ Gore/ Zutfen/ y Máline. A gdy był obległ Hárlem/ dobywáiąc go/ ktore śie poddáło w roku 1573. nieprzyiaćiele oblegli Middelburg/ głowę Zelándyey. Drugiego roku/ nástąpił po kśiążęćiu ná spráwowánie Prowincyey tey Ludwik *de Requesenz*, ktory chćiał rátowáć kilka naw ármatnych Middelborgu/ żeby zgołá zá raz nie strácił wßytkiego morzá: lecz/ gdy zá nierzadem strácił te ármate/ miásto śie też podáło zá pewnemi vmowámi nieprzyiaćiołom. Jednák Mándrágone/ meżny Colonellus Hißpan/ nie trácąc dla tego ánimußu/ przeprawił pießo woysko/ przez iedne odnogę morską gdy morze vstąpiło (rzecz to záprawdę miedzy innymi/ ktore śie dźiały ná woynách/ wieczney pámięći godna) do miástá Serisá/ y obległ ie/ ktore śie nákoniec podáło/ w roku 1577. Vtráćiwßy támto mieysce kśiążę *de Oranges*, przyćiśniony był bárzo w swych rzeczách: gdyż mu nie zostawáło prawie nic wiecey iuż/ tylko wyspá Valácria. Lecz żołdacy Hißpáńscy/ gdy im zostáno winno zá 30. mieśiecy/ y wiecey/ zapłáte/ wyßedßy ná źiemię z wyspy/ zániechali woyny/ y obwárowawßy śie w mieśćie Allosto/ przywiedli rzeczy ießcze do gorßych terminow/ á niżeli przedtym były. Abowiem/ gdy śie rozśiały roz-

máite wieśći/ o wzburzeniu ich/ y o buntách (á ſzerzono te rzeczy nád miáre/ iáko to poſpolićie bywa czáſu woyny) ſtany támeczne poſpieſzáiac ſie ku włáſney zgubie (vmárł też był prawie nie ná czás Requeſens) obwołáły woyne przećiw tymto Hiſzpanom. A zá tym wſádźili do więźienia Hrábie Herneſta z Mánsfeltu/ y Páná z Barlemonte/ y inſzych z rády/ktorzy ſie im pokázowáli przećiwnymi. Obległi zamki/ Vtrech/ y Guánto/ y wźieli obádwá. Przyzwáli też kśiażećiá z Oránges: y vczynili z ſobą lige/ ábo ziednoczenie Kátholicy y *Proteſtantes:* co bárzo było ná reke kśiażećiu y proteſtántom/ktorzy iuż bárzo w złey toniey byli: y zebráli zátym woyſká 53. tyśiace piechoty/ á 16. tyśiecy koni: w iednymże tám taborze odpráwowano Mſzą po Kátholicku/ á kázánie po heretycku. Zá tą okázyą heretycy wroćili ſie do Antuerpu/ y doſtáli tám kilku kośćiołow/ y niecnotliwie tráktowáli duchowienſtwo. Lecz o to Hiſzpanowie śmiałośćią przeważną naſzli/ wźieli/ y ſplondrowáli Antuerp/ y Máſtrych/ y dáli ſie znáć ſtanom. We śrzodku tákich tumultow/ gdy iuż o dobrych dźiełách wſzelákich zginełá byłá nádźieiá/ nádiáchał z Hiſzpániey *Ioannes de Auſtria*, ktory dogadzáiac potrzebie/ záwieśił naprzod woyne: á potym (gdyż nie miał gotowych áni ludźi/ áni pieniedzy/ á nieprzyiaćiele záś ná wſzytko byli przygotowáni) zámknał pokoy z zyſkiem wielkim Orangeſowym/ y niepoſłuſznych: á Hiſzpanowie wyſzli precz z tey źiemie. A áczkolwiek ieden z przednich ártykułow/przy ſtánowieniu pokoiu był też ten/ áby Religia Kátholicka byłá záchowána/ á herezya wypedzona; iednák gdy ſie v Orángeſá domagáli Poſłowie/ áby to záchowáł/ odpowiedźiał im: ieſtem práwi/ łyſy ná głowie/ ále dáleko wiecey ná ſercu. A gdy nie zániechywáli nigdy oreża/ y nie chowáli niwczym obietnice: gdy rozśiewáli vſtáwicznie podeyźrzenia/ nieufnośći/ niezgody: y gdy wſzytká śiła dopomagáli Kálwińſtwu/ ſekćie bárzo lubey tumultom y rozruchom/ gdy záżywano wſzelákich ſpoſobow/ áby było ku podeyźrzeniu/ y złemu rozumieniu przywieść ſzláchte/ y pobudźić ludźie poſpolite do tumultow/ poczał nakoniec *Dons Ioannes Auſtriacus* nie vfáć ſtanom: y ták obawiáiac ſie to Kśiaże/ áby nie był wſádzony/ y gwałtu áby nie doznał/ zá okázyą pogodną vmknał do Námur/ y tám ſie ná zamku vbeſpieczył. Na ten czás ſtany/ chwyćiwſzy ſie ochotnie tego pretextu nowych wieśći y podeyźrzenia

źrzenia/ przyzwáli Kśiążęćiá *de Oranges* do Bruxelles/ y znowu śię z nim złączyli. Drugiego roku położyli śię obozem/ częśćią pod Ruremonda/ częśćią pod Námur/ kędy był *Ioannes de Austria* zebrał lud swoy. Lecż będąc odpędzeni od Ruremondy/ y porażeni v Námur/ vtráćili Louánium/ Dieśt/ Areścotto/ y inßych niemáło mieyśc. A pod tym cżáśem Kśiążę *de Oranges* zá długiem obleżeniem/ dostał Amsterdamu/ głowy Holándiey: á stany też pobudźiły były y przywiodły do Flándryey/ dáiąc im tytuł prożny Gubernatorski; naprzod Arcykśiążę Máttbiaßá Rákußániná/ brátá Cesárskiego; potym Kśiążę Alánzoná ze Fráncyey/ y Comeśá Káźmierzá z Niemiec/ ktorzy przyieżdżáli z wielkiemi woyski/ y z nádźieią wielkich obłowow. A iż káżdemu ßło o śię pod oną rebellią/ przeto zá nálegániem Orángeśá/ vczyniony był dekret/ áby wßyscy/ á zwłaßczá duchowni/ byli winni przyśięgáć/ iż mieli mieć zá nieprzyiaćielá Jana Rákußániná: y ná inße podobne rzeczy. Czego gdy niechćieli czynić zakonnicy ś. Fránćißká/ y Jezuići/ wygnáni byli z Antuerpu/ y z inßych miast. Miásto też Duáy/ wygnáło było Jezuity/ ále ich záś po kilku dni przyzwáli. Stały przy Krolu státecżnie/ ś. Omárus/ y Gráuelingá/ miástá. Z drugiey strony/ Káźmierz wprowádźił niezbożność Kálwińską do Bruxelles/ y do Guánto: ći Guánteńczykowie płáćili swym żołdatom ápparatámi y vbiorámi Kośćielnymi. Pod tym cżáśem ludźie z Arteśiey/ y z Annoniey/ bacząc iż inße Prowincye/ przeciw postánowieniu przeßłemu/ częśćią przypußczáli/ częśćią wprowadzáli wßędźie Kálwińskwo/ y inße sekty niezbożne/ burzyli mieyscá święte/ łupili ołtarze/ prześládowáli zakonniki y duchowieństwo/ y pokázowáli w postępkách swych iáśne złamánie wiáry y rebellią/ poczęli lepiey o swych rzeczách myślić. Oránges boiąc śię/ áby go nie opuśćili/ posłał Aldegonde do Guánto/ żeby tám to spráwił/ áby były pozwolone przynamniey ze trzy Kośćioły Kátholikom/ rozumieiąc/ iż tym miał vśmierzyć *malecontentos*, (ták názywáli owych z Arteśiey/ y z Annoniey) y że miał ich zátrzymáć przy lidze. Lecż Guánteńczykowie/ ktorzy śię iuż dobrze byli nápili trućizny Kálwińskiey/ y iuż śię nią bárzo byli zpili/ odpowiedźieli zgrubá/ iż niechćieli z tego nic vczynić/ ieśliby *malecontenti* nie przyięli Kálwińskwá. Tá rospustá ich przywiodłá do tego Arteśia/ Annonia/ y

te miá-

te miáſtá/ Duáy/ Lille/ Orcheis/ áby ſie poiednáły z krolem przez Alexándrá Kśiążę Pármeńſkie/ ktory po śmierći Janá Auſtryey/ wźiął był rządy tey Prowincyey. Toż też vczynił Bolduch. W Friſiey Pan z Renesberg wwiązał ſie w Groninge/ y dopuśćił tám herezyey. Owi z Vtrech/ złączywſzy ſie z Holándámi/ y z Zelándámi/ wygubili w mieśćie/ y w Dyœcezyey wſzytkiey odpráwowánie wiáry Kátholickiey. Pod tym czáſem kśiążę Pármeńſkie żywą śiłą dobył miáſtá Máſtrych á Pan też z Renesberg/ odmieniwſzy zdánie ſwe/ podał Groninge pod władzą Krolewſką. Lecz kśiążę *de Oranges*, zrzućiwſzy nákoniec wſzelką máſzkáre wſtydu y boiáźni Bożey/ w roku 1581. przywiodł ſtany Holándyey y Zelándyey/ y z Vtrech/ áby ſie odprzyśięgli Królá Hiſzpáńſkiego: przyzwał Alánzoná/ ktory ſie był wroćił do domu z niewielką ſławą: y kazał go obwołáć kśiążęćiem Brámántſkim: lecz nie długo mu ten tytuł ſłużył; ábowiem gdy ſie ſtárał o wwiązánie w niektore mieyſcá potrzebnieyſze/ y tám chćiał oſádzáć ſtrażą Fráncuſką; záledwie ſam vſzedł żywo z Antuerpu/ zoſtáwiwſzy tám pobitych ſwych do trzech tyśiecy/ y ták ſie wroćił z nieszczęśćia do Fráncyey/ gdźie też rychło potym vmárł. Pod tymże práwie czáſem/ Kśiążę z Oránges (ktorego kilká mieśiecy przedtym poſtrzelono było w Antwerpie ſzkárádnie w gebe/ ácz przećie nie do śmierći ieſzcze ná ten czás) w Middelbergu był zábit/ od iedneg Báltáſſárá/ ktoreg do tego żárźliwość o Religią/ y o dobro poſpolite przywiodło: iáko to pokazał przy śmierći/ ktorą zniozł nie tylo ćierpliwie/ ále też y z rádośćią przedźiwną. Kśiążę Pármeńſkie odźierżawſzy plác/ odebrał częśćią mocą/ częśćią przez oblężenie/ częśćią przez tráktaty/ Odenárdo/ Jpre/ Tenáromondá/ Viluorden/ Guánto/ Bruges/ Nimege/ Málines/ y Bruxelles: á zá długiem y ćiężkiem obleżeniem/ przywiodł nákoniec do tego Antuerp/ iż mu oddáli klucze od miáſtá; á potym też y Exkluſe. Ludźie Holánderſcy y Zelándy/ przelękſzy ſie ták ſzczęśliwego powodzenia/ y ták przedźiwnych zwyćięſtw/ vdáli ſie o pomoc do Angliey/ y podáli ſie pod iey obrone/ podáiąc też w ręce Anglikom Vuliſinge/ y niektore mieyſcá grzeczne. Tákći do gory przyſzłá ich rebellia. Poczęli potym tumulty ſtroić pod pretextem Jnquizycyey Hiſzpáńſkiey: y vzbroili ſie przećiw exakcyom Kśiążęćiá *de Alua*: á zátym przećiw narodowi Hiſzpáńſkiemu: á nie przeſtáiąc ná

tym/ woiowáli przećiw Kśiążęćiu Janowi z Rákus/ y Kśiążęćiu Pármeńſkiemu/ namieſtnikom krolewſkim. Poßli dáley odprzyśięgáiąc śię Krolá Hißpáńſkiego/ y obwoływáiąc kśiążę z Alánzonu zá ſwego Páná: y związáli śię prawie ſámiż poddawßy śię Anglikom. Zá pomocą tego narodu/ trzymáli potym woynę przećiw Krolowi/ Pánu ſwemu/ gdy śię zábáwił rzeczámi Fráncuſkiemi: á pod tym czáſem vtráćił tu Stennich/ Nimege Deuánter/ Zutfen/ y niemáło inßych mieyſc grzecznych. Przy rebelliey przećiw Krolowi/ wiązáłá śię w nich záwße/ á naprzod/ rebellia przećiw Bogu/ y Pánu náßemu/ y przećiw iego ś. Ewángeliey. Abowiem kśiążę z Oránges/ náśláduiąc w tym Ludwiká *de Conde*, y Gáſpárá *de Colligny*, y Jákubá Stuárdá/ Báßtárdá Szkotſkiego/ áby dobrze vmocnił ludźie w Rebelliey przećiw Krolowi/ ktore było iego *Intentum*, ſtárał śię o to/ áby w nich naprzod obwárowáł rebellią przećiw Bogu/ y przećiw ſtolicy Apoſtolſkiey. Kto bowiem nie będźie poważał obligu ſwego/ ktory ma ku kośćiołowi; iákoż kiedy może dbáć ná wierność poprzyśiężoną Pánu ſwemu? Záprawdę/ gdyby herezya Kálwińſka nie mogłá obrzydnąć komu/ nád inße wßytkie/ co ich iedno było ná świećie/ dla ſrogich bluźnierſtw/ ktore w ſobie ma przećiw Máieſtatowi Bożemu/ y dla ßátáńſtwá/ nie tylo Pogáńſtwá/ ktore miáſto Chrześćiáńſtwá/ wprowadzáli/ zali nie będźie nieſławną y omierzłą dla zgorßenia nieſłychánych/ ktoremi ſobie czyniłá drogę do miaſt/ y do kroleſtw? A gdźie proßę weßłá bez złamánia wiáry przełożonym/ bez rozlewánia krwie bez burzenia kośćiołow y łupienia ſáchryſtiy/ bez ſromotnego zdrádźiectwá/ łákomſtwá/ okrutnośći/ y wßelákich niecnot? Przyßćie Páná Chryſtuſowe opowiádáli Anyołowie poſpołu z pokoiem: y toż roſkazał Apoſtołom/ żeby opowiádáli pokoy káżdemu domowi/ do ktoregoby iedno wchodźili/ mowiąc: Pokoy temu domowi: ći przećiwnym ſpoſobem/ gdźiekolwiek idą/ nioſą z ſobą zbroie/ oręże/ woynę/ y zgubę. Pan Chryſtus dyſponuiąc świát do Ewángeliey ſwey/ y chcąc vłácnić opowiádánie iey/ vſpokoił wßytek świát pod Auguſtem Ceſárzem/ y dał mu tę łáſkę/ iż zámknął był kośćioł Jánuſow: ći zaś nie opowiádáią nigdźiey ſwoiey wiáry (ieśliż niewiárę może ták názywáć) tylko z bębnámi/ z trąbámi/ we ſrzodku mieczow y kopiy. Jáko bowiem rybitwi/ chcąc oßukáć y náwieść ryby do śieći/ mie-

száią wode/ y fántázya ich/ miecąc tám wapno/ y bijąc kiymi w wode; ták też y ci/ żeby po niezbożności náuki ich nie poznano/ nie śmieiąc iey ogłászáć/ tylko miedzy grzmotem zbroy/ y postráchem woiennym/ áby ták odieli rozum y rozsądek słuchácżom. Chrystus powiáda/ iż pokoy czyniący są błogosłáwieni/ bo názwáni będą synámi Bożymi: á ci rozsiewácże woien y tumultow/ czyiemi máią być názwáni synámi/ tylko szátáńskimi? P. Chrystus roskázuie Apostołom/ żeby idąc ná kazánie/ nie nosili z sobą y iedney rozgi; á ci náprawiciele Ewángeliey/ nie kontentuiąc się rozgámi y kiymi/ opátruią się szpádámi/ włocżniámi/ rusznicámi/ y dźiáłámi. Pan Chrystus roskazał tymże Káznodźieiom Ewángeliey swoiey/ iż gdźieby nie byli przyięci/ áby wychodźili precż z onego miástá/ otrząsáiąc proch z nog swych: *Et cum persequentur vos in ciuitate ista, fugite in aliam:* ći nie tylko niechcą wychodźić z miast/ kedy nie máią co czynić/ ále też oblegáią y dobywáią tych/ ktore ich niechcą dla ich łotrostwá przyimowáć: y vpewniáią się tám zamkámi/ fortecámi/ y wielkiem opátrzeniem onych mieysc/ ktore ich kiedy/ zá wielkiem swym głupstwem przyięły. Pan Chrystus posyła vcżnie swe/ iáko owce miedzy wilki; ći przećiwnym sposobem wchodzą do miast Chrześćiáńskich/ iáko wilcy miedzy stádá báránkow: czego poświadcżáią/ Lugdun/ Orliens/ Nimes/ Angolemá/ Cahors we Fráncyey/ Alemár/ Enchusá/ Gudá/ Gorcum/ y insze we Flándryey. Oni pierwszy Chrześćiánie/ wszytko mieli spolne: máietności y dźierżáwy przedawáli/ y dźielili to miedzy bráćią/ wedle potrzeby káżdego; Kálwinistowie záś y inszy/ nie tylo swych máietnośći nie znászáią do pospolitośći/ ále ie wydźieráią zakonnikom/ ktorzy w pospolitośći żyią: odeymuią ie vbogim/ dla ktorych pożywienia nádáne były: biorą ie vmárłym/ dla ktorych porátowánia miáły być száfowáne. Jákoż tedy może być tá náuká dobra y zbáwienna/ zkąd pochodzą owoce ták gorzkie y záráźliwe? iáko tám ználeść w náśládowcách tey náuki/ nie rzekę szczerość y doskonáłość Chrześćiáńską/ ále podobieństwo tego/ ábo też cnotę ktorą świecką?

Ale wracáiąc się z kąd eśmy wyszli/ wiele rzecży dopomogło/ áby byłá weszłá y postępek miáłá we Flándryey herezya: Naprzod im wiele zászkodźiło sąsiedztwo z Anglikámi/ y obcowánie z Osterlándią/

y z inßemi kráiámi záráżonemi tą niezbożnośćią. A niemniey zabáwá vſtáwiczna Pánow ná woynách Fráncuſkich: pod ktoremi woynámi herezya wſtáwiłá noge w Káßtelle Baronow/ y w domy prywatnych ludźi: záczym potym wźięłá śmiáłość/áby ſie kuśiłá y o wiekße miáſtá: podniosłá głowe zá ſuppliką poddána Kśiężnie z Parmy: porzućiłá máßkáre y obawiánie wßelákie zá tumultámi Antuerpu y inßych miaſt Flánderſkich: puśćiłá korzeń głeboko/rebellizowawßy Krolowi Hißpáńſkiemu/ y zá ßtukámi/ ktorych záżywał Kśiąże z Oránges/ w Zelándyey/w Holándyey/w Vtrech/w Friſiey. Rozßerzyłá ſie po Brábánciey y po Flándryey/gdy Kázmierz przyprowádźił 7. tyśiecy iezdy/y 20. tyśiecy piechoty heretykow: y gdy przybył Kśiąże Alánzońſkie/ktory ſie piſał protektorem oboiey Religiey. Lecz nic wiecey nie ßkodźiło ßczerości wiáry Kátholickiey w támtych kráiách/ iáko ligá Kátholikow z heretykámi: ábowiem zá táką ligą y ziednoczeniem/ iuż ludźie nie lekáli ſie herezyey: pobrátáli ſie z ſobą ci z owymi: á zá pobrátániem poßło zepſowánie ßczerey wiáry. Jako bowiem vncia iedná żołći ſnádniey może vczynić gorzki ſunt miodu/ ániżeli ſunt miodu oſłodźić vncia żołći; ták też trochá heretykow ſnádniey mogą popſowáć wiele Kátholikow/ ániżby ći mieli náwieść owych ná droge prawdy. A przyczyná tego/ ábowiem/ iż złość niewiele do iſtności ſwey potrzebuie/ łácniey ſie oſádźić może/ ániż dobroć/ktora do iſtoty ſwey wiele potrzebuie y wielkich okoliczności. Przydam do tego/ iż ſynowie ćiemności/ przechodzą bárzo ſyny świátłości/ w oſtrożności/y w chytrośći: támći ſą lißki/á ći báránkowie: támći wilcy/ á ći owieczki: támći wężowie/ á ći gołebiczki. Przetoż Apoſtołowie roſkázuią/ ábyſmy ſie przeſtrzegáli heretykow/ y żebyſmy ich też y nie pozdrawiáli: gdyż nie możem ſie ſpodźiewáć niczego inßego z obcowánia y towárzyſtwá ich/tylko zmázy y zepſowánia. Lecz iáko może bydź dobrym Kátholikiem ten/ ktory ſie nie brzydźi herezyą/ y owßem ſie bráci y poſpolituie z nią? Nie vważa ten onych ſłow rzeczonych do Jozáfátá Królá: *Impio præbes auxilium, & his qui oderunt Dominum, amicitia iungeris?* A iż iednocząc ſie heretycy z Kátholikámi/ czynią dobrze *moraliter* ábo po świetcku/y wedle rozumu/ bo ſie łączą z Kátholikámi; á Kátholicy záś źle/ bo ſie iednoczą z nieprzyiaćiołmi Bożymi; (bo ten *motus contrahit qualitatem bonam vel malam ex ter-*

mino,

mino, ad quem tendit) zátym to idźie/że Pan Bog dopuſzcza/iż poſpolićie Kátholicy/ ktorzy ſie ták łácno bráca z heretyki/ bywáia też od nich źle tráktowáni/ ſzárpáni/ vćiśnieni: iáko tego poświadczáia poſtepki rozerwánia Angielſkiego/ herezyey Szkotckiey/ Fráncuſkiey/y Flánderſkiey. W Niderlándźie (iż od rzeczy nie odeyde) żadna Prowincya nie ieſt w lepſzym poſtánowieniu/iáko Grábſtwo Námurſkie y Kśieſtwo Lucemborſkie; bo nigdy ſie nie wiązáły z heretykámi. Wtore po nich mieyſce máia/ Arteſia y Annonia/ y miáſto Duáy y Orchies; bo ſie poſtrzegły predko w błedźie/ y w niebeſpieczeńſtwie: á tákże też Louánium y Bolduch. Idźie Geldria/ kedy niektore miáſtá nie odſtepowáły nigdy od poſłuſzeńſtwá Krolá ſwego/ iáko Ruremondá: drugie też zá dobrego czáſu były odebráne/ iáko Graue/ Venlo/ Nimegá/ ktora znowu wźieli heretycy. Toż ſie prawie rozumieć ma o Flándryey y o Brábántiey/ ktore dwie Prowincye/ gdy były odebráne przez Kśiaże Pármeńſkie zá vmowámi/ iż miáłá bydź wywołána wſzelka herezya; trudno to opiſáć/ iák ochotnie/ y z iáka rádośćia w wielu miáſtách przyieli znowu ſtáre ceremonie y obrzadki Chrześćiánſkie/ á zwłaſzczá w Bruges/ y w Kontráy. W Guánto/ y w Bruxelles/ zoſtáły ieſzcze wielkie y głebokie znáki zepſowánia y nierzadow przeſzłych: y potrzebá tám wielkiey pilnośći y pracey/ áby ie popſowáć y wykorzenić. W nagorſzych ſa terminách/ Holándia/ Zelándia/ Vtrech/ y Friſia/ dla długiey rebelliey/ y dla wielkiego czáſu/ od ktorego tám we trzech pierwſzych Prowincyách/ namniey zgołá nie pozwaláia/ w czwartey/ po wielkiey cześći/ odpráwowánia nabożeńſtwá Kátholickiego. Rozumiem/ iż Zelándia nabárźiey ieſt popſowána/ á potym Friſia/ bo támta nabliżſza ieſt od Angliey/ á tá od Niemiec/ z kad pochodzi wſzytko złe. Oprocz Kálwińſtwá/ pánuie w Holándyey y w Friſiey/ ſektá Nowochrzczeńcow/ zá ktora oprocz inſzych ſzkod/ wiele ich zoſtáie bez chrztu.

POLSKA, PRVSSY.

NA początku ieſzcze herezyey Huſſytow/ poczełá ſie tá zaráza ſzerzyć nákſztalt kánkrá/ po páńſtwách Korony Polſkiey: lecz iey wczás zábiegłá dźielność krolá Ládiſłáwá/ y żárliwość biſkupow/ y baronow tey Korony. Abowiem Krol wzgárdźił korona/ gdy

mu ią ofiárowáli Czechowie; bo mu sie nie zdáłá rzecz przystoyna/ iáko Chrześciáninowi/ áby miał być Krolem v heretykow: przez co zágrodził droge herezyey z Czech do Polski. A ná Seymie iednym wálnym Koronnym w Piotrkowie/ postánowiono było práwo/ iż ktoby przyiął/ ábo też pomagał iákimkolwiek sposobem herezyey/ żeby był bez żadney ochrony karány. Ná ten czás/ gdy ieden ślachcic możny Zbąski w Wielkiey Polszcze/ przyiął był 5. ministrow/ z Czech Hussytow/ y chował ich v siebie: Biskup Poznáński náiáchał go/ y wydárł mu ie gwałtem/ y w Poznániu dał ie we srzod rynku popalić. Lecz ná początku Lutherstwá/ iż młodź Polska iezdzili ná náuke do Lipská y do Wittembergu/ częścia áby sie tám byli vczyli iezyká Niemieckiego przy inszych náukách/ częścia z dwornośći/ (á zwłaszczá/ iż w krolestwie tym nie było Akádemiey ták sławney) y wrácáli sie do domow ábo zgołá heretykámi/ ábo Kátholikámi/ niż byli wprzod oziębłymi. Zygmunt Pierwszy/ ktory ná ten czás krolował/ zákazał poddánym swym iezdzić ná náuke do támtych mieysc. Przez co záhámował ná czás/ y zábronił do gránic Polskich náiázdom y zapędom tego złego. Mowie ná ten czás/ bo potym dla wielkiey swey woley ślachty Polskiey/ y dla sąsiedztwá z kráinámi záráżonemi/ y dla hándlow ich ná morzu Báltyckim; Lutherstwo naprzod/ á potym Kálwińſtwo/ rozbiegły sie po tym szerokiem krolestwie/ iákby rospuściwszy żagle: ktore tám wprowádzili ślachtá Polska/ wrácáiąc sie z náuk od niższych Niemcow: dáli też zá czásem gospode v siebie y Aryuszowym/ y Ebionowym bluźnierstwom. Napierwszy ktorzy pili z kubká Lutrowego/ y inszych Mistrzow niezbożnych náuk/ byli Prussacy: ábowiem tám naprzod kupcy z towárámi swymi/ przyprowádzili też y trućizne Niemiecka/ y rozlali ią częścia przez obcowánie swe/ częścia przez księgi: á potym predykántowie y Klechowie ná wielu mieyscách popsowáli tám Religią. Ták/ iż w roku 1525. pospolstwo Gdáńskie/ pobudzone iádem Lutherskim/ áby odmiáne wniesli/ złożyli stáry Senat/ y postánowili nowy z ludzi niegodnych: Burmistrzem vczynili iednego pisárzá: pogwałcili Kościoły/ y pobráli z nich dobrá ruchome/ niezliczone despekty zakonnikom wyrządzáli. A gdy Krol/ poiáchawszy tám/ vspokoił iákokolwiek miásto; zostáłá iednák w tákim nierządzie Religia/ iż Kátholikom pobrano kościoły/ y zniszczono práwie chwa-

wie chwałę Bożą w tym mieście: ták y dziś Chrześćiánie we Gdáńsku nie máią/ tylko ieden Konwent Dominikáński/ á drugi Kármelitski/ gdźie wżdy iescze dziś wolno odpráwuią Kátholickie nábożeństwo: á ieden też iest klásztor Pánieński w mieśćie/ á drugi zá miástem. Od kilku lat/ poczęło też tám kilká oycow Jezuitow prácowáć/ ktorzy ácz tám nie máią Collegium/ áni szkoł/ kázywáią tám przedsie/ y odpráwuią insze nabożeństwá: y ták tám znácznie przybyło tych/ ktorzy przystępuią ná Wielkanoc: y niemało ich też vpámiętáło sie z błędow swych. Ale wrácáiac sie do historyey/ iáko postępowáło Luterstwo/ y insze sekty w Prusiech: Zá pomienionym zámieszániem/ odstąpił od wiáry Albertus Brándeburgski: bo zá námowámi Henryká y Jerzego/ bráciey swey/ został Lutheranem: y z Wielkiego Mistrzostwá Krzyżakow Pruskich/ wstąpił ná Kśięstwo/ y otrzymał niemáłą część Pruskiey ziemie tey/ ktora dziś názywáią Kśiążęcą/ á głową iey iest Krolewiec. Zá przykłádem Páná swegō/ snádnie sie chwyćili Luterstwá Prusacy/ pod Kśiążęćiem będący: zkąd sie też rozchodźiło y po Krolewskiey częśći/ chybá/ kędy sie zástáwiáłá żárliwość y czuyność Biskupow. Miedzy ktorymi/ bez wątpienia odniosł dánk X. Stánisław Hosius/ świętey pámięći/ Biskup Wármieński/ Kárdynał wielce godny Kośćiołá Rzymskiegō. Ten zá pilnośćią/ y zá pieczołowániem dźiwnym spráwił to/ iż sekty niezbożnych nie mogły nigdy wprowádźić sie w iego szeroką Jurisdykcyą. Nástąpił po nim kśiądz Kromer/ człowiek vczony/ ktory też námniey nie odstąpił od porządku Antecessorá swego. Kárdynał Hosius fundował dla ćwiczenia młodźi Pruskiey/ Collegium w mieśćie Bránsbergu/ ktore leży miedzy Elbiągiem/ y miedzy Krolewcem: y iedno Seminárium ná kleryki/ á drugie ná vbogie/ ktorzy sie żywią przy náukách iálmużnámi Biskupiemi y inszych ludźi nabożnych. co iest bárzo zwyczáyna rzecz y po inszych Prowincyách tego Krolestwá. Grzegorz XIII. fundował tám drugie Seminárium ná młodź w tymże Bránsbergu. W Prusiech Kśiążęcych (oproćz niezbożnośći Luterskiey y inszych) pánuie też tám Osiándrismus: tákże y Nowochrzczency wprowádźili też swoie sektę/ á zwłaszczá do Krolewcá: y około Gdáńská nie trudno o nie.

LIWLANTY.

Za czásow Fryderiká I. Cesárzá/ záiechali do Liwland z kupcámi niektorzy Káznodzieie/ á miedzy inszymi/ nieiáki *Meinardus* z Lubeku/ ktory tám vczynił znáczny pożytek/ y dla tegoż był poświecony ná Biskupstwo Liwlántskie/ od Arcybiskupá Bremskiego/ ktoremu Papież zlecił był te spráwe. Nástąpił po nim *Bertoldus* Opát Cisterciensk/ ktory/ gdy woiował z nieprzyiaciołmi wiáry ś. był zábity. Zá tym przypadkiem/ wprowádzony iest do Liwlant zakon Káwállierow szpady/ ktorzyby czásu potrzeby bronili Káznodzieiey/ y wiáry ś. orężem. Ten zakon/ baczac słábość swa y máłe siły/ zá czásem przyłaczył sie zá władza Papieska do Káwállierow Niemieckich; y z Káwállierow szpady/ przezwáni byli Káwállierámi Krzyżakámi: y od tego czásu/ wielcy Mistrzowie Liwlántscy/ poczeli przyznáwáć Wielkieg Mistrzá Pruskiego zá stárszego swego/ áż do Albertá Brándeburczyká/ ktory ich zá pieniadze z teg poddáństwá wypuścił/ w roku 1513. Było ná ten czás 5. Biskupstw w tey Prowincyey/ w Derptćie/ w Asiliey/ w Oesiliey/ w Kurlándyey/ y w Rewlu/ á w Ridze Arcybiskupstwo: á wszyscy mieli władza duchowna y doczesna w miástách swych. W roku 1528. Wielki Mistrz y zakonnicy iego/ przyieli iáwnie Lutherstwo/ ktore weszło do Liwoniey z nienagłá/ ták/ iákośmy też y o Prusiech powiedzieli. Stali iednák státecznie przez niektory czás Biskupi. W roku 1557. Krzyżacy podnieśli woyne przećiw Arcybiskupowi Ryskiemu/ ktory był z domu Brándeburczykow/ á śiestrzeniec do tego Zygmuntá Królá Polskiego. Y wsádzili go do więzienia/ iż niechćiał pozwolić ná ich niezbożność. Lecz boiac sie Królá/ ktory kwoli iemu/ ruszył sie był we stu tyśiecy ludu przećiw nim/ vczynili go wolnym/ y ná stolice przywroćili z nagroda/ y iemu/ y krolowi zá nákłády woienne: á po śmierći iego/ Rigá przyszłá pod moc Polakom. Predko potym zá śmierćia Guilhelmá Furstemberg/ dokonczył sie tu zakon Krzyżácki. A nie dawno przed swym záginieniem/ gdy tych Káwállierow náieżdżał y złupił z większey częśći ich páństw Wielki Kniáź Moskiewski/ podáli sie niebożetá pod obrone Zygmuntá Królá Polskieg/ ácz ich iednák máło rátował. Pod tym czásem Moskwićin pośiadł miásto Derpt/ y większa częśc inszych: á

wywo-

wywodząc z támtąd Liwlántczyki ná inſze dziedziny/ do Aſtrákánu/ y Káſánu/ y do Sibioru/ poczynił tám Colonie z Moſkwy. Z drugiey záś ſtrony/ Jan Krol Szwedzki/ podnioſzſzy woynę przeciw Moſkwićinowi/ gdy go też trapił Stefan Krol/ pośiadł Reuel/ Narew/ y inſzych niemáło mieyſc tey Prowincyey: á Mágnus brát Królá Duńſkiego wwiązał ſię zá pozwoleniem Królá Polſkiego w Oeſilią/ y w Kurlándią. Jedno tylo Biſkupſtwo Wendeńſkie/ ábo w Kieśi tám zoſtáło. Nakoniec Stefan Krol Polſki podnioſł woynę przeciw Jwánowi Kniáziowi Moſkiewſkiemu/ y przymuśił go/ iż vſtąpił z Liwlant/ nie życząc ſobie więkſzey ſzkody.

Są w tey Prowincyey ſześćiorácy ludźie: Eſtończykowie/ Niemcy/ Szwedowie/ Duńczykowie/ Moſkwá/ Polacy. Eſtończyki názywam tám porodzone ludźie: ći mieſzkáiąc po więkſzey częśći po wśiách/ ábo w Mozách po Szwedzku/ roley pilnuią: máią właſną mowę: á w tákich odmianách Pánow (gdyż bywáli iuż pod Krzyżakámi/ iuż pod Szwedámi/ á ći oboi byli heretycy/ iuż pod Moſkwićinem odſzczepiencem) dochowáli przećie bez rátunku duchownych/ potroſze naśienia ſtárey Religiey. Trudno temu wierzyć/ w iákiey v nich vczćiwośći ieſt kápłan. Máią kośćioły po ſwych Powiátách/ nádáne zdawná rozmáitemi odpuſtámi przez Papieże/ y chodzą tám dla nich z wielkiem nabożeńſtwem: w wielkiem też poważeniu máią wodę świeconą. Chowáią ieſzcze piękny ten zwyczay/ iż káżdy z nich bierze ſobie iednego Apoſtołá zá ſwego Pátroná. Spowiedź v nich práwie zginęłá; lecz to dla tego/ iż od dawnych czáſow bez kápłánow ſą: tákże też y Sákráment oſtátniego pomázánia: á zátym y Naświętſzy Sákráment/ á dáleko więcey Bierzmowánie. Jeſt tám nákoniec táka nieumietetność y niewiádomość o rzeczách Chrześćiáńſkich/ iż w drugiey wśi záledwie znaydźie tákiego/ coby ſię vmiał przężegnáć/ ábo też Paćierz zmowić: á rátowáć ich/ ieſt bárzo rzecz trudna dla ięzyká ich rożnego. Niemcy mieſzkáią w mieśćiech/ ktore też oni ſámi nawięcey pobudowáli. Rigá ieſt głowá Liuoniey/ w ktorey nie było inſzego znáku Chrześćiáńſtwá/ tylko ieden klaſztor pánieńſki/ ktorych tylko iuż dwie było/ w roku 1587. (á iedná z tych pánienek przeſzłá byłá ſto lat/ y druga nie dáleko od nich byłá) áż do tego czáſu/ gdy tám Stefan Krol fundowáł Collegium Jezuitſkie do-

ſkie dobrze: áleć y ci/ gdy poczęli prácowáć z wielką nádzieią pożytku/ y pokazáli iuż nieiákie znaki roboty/ byli od pospolſtwá ziádłego przez miniſtry poburzonego wygnáni precż/ w roku 1587. á gdy tráktaty były o wprowádzeniu ich tám znowu/ y iuż rzecży były w dobrych terminách/ przerwáłá te ſpráwę śmierć Krolá Stefáná: iednák ſie tám przećie zwroćili w roku 1591. zá wolą Zygmuntá III. Krolá/ y Seymową. Te mieyſcá/ ktore trzyma krol Szwedzki/ y Duńſki/ nie máią żadney świátłośći wiáry ś. oprocż ieśli iey dochowáli iákiey iſkierki máłey/ iákby pod popiołem/ wieśniacy/ nie máiący żadney pomocy duchowney. Moſkwá máią w Liwlanćiech Narew zarzecżną/ y kilká inſzych mieyſc máłych/ w ktorych chowáią obrzadki tákie/ o iákich indźiey powiemy. Polacy náſtąpili tám ná mieyſce Moſkwy: ábowiem gdy Krol Stefan odyſkał te Prowincyą/ w roku 1581. poſłał tám niemáło Polakow ná osiadánie/ y ná ſpráwowánie iey/ miáſto Moſkwy/ ktorzy z niey wychodźili: y ſtárał ſie/ áby był te ludźie do wiáry ś. przyprowádźił: dla tego fundował dwoie Collegia Jezuitſkie w Liwlanćiech/ w Rydze/ y w Derptćie/ á to miáſto leży ná gránicách Moſkiewſkich/ ták wielkie ieſt iáko y Rygá/ kedy też záłożył y Seminárium iedno zacne. Zámkne te mowę/ powiedźiawſzy to/ iż Krol Zygmunt III. zákazał w roku 1589. kazánia odpráwowáć we wſzytkich Liwlantách miniſtrom Luterſkim.

POLSKA MAŁA, Y WIELKA.

DO Polſki/ gdźie iuż przedtym bárzo ſie było rozſzerzyło Luterſtwo/ poſłáni byli około roku 1560. niektorzy miniſtrowie Kálwinſcy/ ábo Zwingliáńſcy rácżey/ z Zurichu/ y z Genewy/ to ieſt/ *Bernardinus Ochinus, Valentinus Gentilis, Paulus Alciatus, Gregorius Blandrata, Petrus Statorius,* wſzyſcy z ſzkoły Bullingerowey/ y z Kálwinowey. Przyiął tych wſzytkich nieiáki *Franciſcus Liſmanninus* Apoſtátá: á w krotkim cżáśie/ po przemowách ſwych przećiw Papieżowi/ świętym/ y zakonnikom/ y przećiw Mſzey/ puśćili ſwoy wſzetecżny ozor/ ná niepoięta táiemnice przenaświętſzey Troyce: y wkrotce rozśiali náuki ták obrzydłe/ ták przećiwne piſmu/ Concilium/ oycom ś. y kośćiołowi Bożemu/ iż niemniey ſie Bieſowi godzą/ iáko y Aryáńſkie. A ztąd ſie národźiło w obudwu Polſkách ſekt/ y bluźnierſtw

niérstw Duitow/ Triteitow/ Trinitarzow/ Aryanow/ Sámosáthenow/ Mahumetanow. *Valentinus Gentilis* w Krákowie póciągnał iednego ministrá z Kálwińistwá do Aryáństwá/ przez ktorego potym támto bluźnierstwo/ y inszych wiele/ ktorych ia tu niechce z osobná wypisowáć/ abym nie obráźił vszu Chrześćiańskich/ rozbiegły sie szeroko: á pozwolił im plácu práwie wolnego y przespiecznego/ Krol Zygmunt August: ábowiem on nie máiac potomka/ znáć/ że niewiele dbał o szczerość Religiey w tym krolestwie; ále sie kontentował/ gdyby go záżywał zá żywotá swego spokoynie: y przetoż chćiał mieć przychylne sobie szlachte/ pozwaláiac im wszelákiey wolności do dysputáciy/ y do obierania sobie oney sekty/ ktoraby sie komu vpodobáłá. Y ták nowi Aryáni ważyli sie prośić o rozmowe iáwna (podobna byłá owey/ ktora Kálwiniste otrzymáli we Francyey/ we wśi Poyssy) z strony rzeczy należacych do Religiey: y byłá im pozwolona w Piotrkowie/ w roku 1566. Národźiło sie w tey Prowincyey było tákiego zámieszánia y bluźnierstw/ y piekielnych sekt ták wielkich/ y ták głośnych/ iż ieden człowiek madry y pobożny mowił Krolowi/ że gdźieby zá czásu nie zábiegał/ y nie obalił tego Babilonu/ iego krolestwo predko swoy koniec miáło wźiać. Lecz nie ták łacno było náleść ná to złe lekárstwá/ y nie ták snadnie záżyć go: przetoż sie rozszerzyło po Máley Polszcze nawiecey/ y zárázilo wiele mieysc/ iáko powietrze morowe. A iż szlachtá/ ktorzy napirzod pili te truciżne/ máia władza nád poddánymi swymi wieksza niż krolowie/ popsowáli snádnie/ cześćia niecheć vkázuiac Katholikom/ cześćia wysadzáiac ná kázálnice/ y do szkoł/ heretyki/ cześćia wydáiac nowe káthechismy/ y inszymi podobnymi sposobámi/ swoie poddáne: y wieceyby złego byli nábroili/ gdźieby wkrotce nie vmárł był krol Zyg: August: po ktorym/ rychło nástapił Henryk Kśiaże z Andegáwu/ á po nim Stefan Bathory/ Pan wielce pobożny/ y mestwá niezwyćiezonego/ ktory iák skoro otrzymał Korone/ záraz wszytka siła pilnował tego/ iákby ten pożar vgáśił/ ktory w tym zacnym krolestwie wzniećiły pomienione herezye: Postárał sie/ żeby Biskupstwá dawáne były ludźiom dobrym/ cnotliwym y żárzliwym ku chwale Bożey. Teyże też pilnośći záżył w podawániu Senatorow/ y inszych vrzednikow Kośćielnych: postanowił Seminária/ fundował Collegia/ reformował

Akádemia Krákowska: Nakoniec przykłádem y powáżnością/ y rozmáitemi przemysłámi/ wiele rátował wiáry y nabożeństwa Kátholickiego. W roku 1585. náwrocił się w Krákowie Minister Kálwiński/ y odprzysiągł się herezyey iáwnie/ przy wielkośći ludźi rozmáitych/ przez co bárzo byli pohánbieni támći z sekty Kálwińskiey. Zbor ich też/ ktory przedtym stał przez 20. lat/ po pierwszym zburzeniu/ od chłopiąt/ y od pospólstwá zápalony był/ w roku 1587. á znowu w roku 1592. y z drugim Aryáńskim: od ktoreg też cżásu iuż im wiecey Krol Zygmunt nie dopuśćił fundowáć ich w tym mieśćie dla niebespiecżeństwá miástá. Acżkolwiek oboia Polská iest bárzo zárážona herezyámi/ iednák dáleko gorzey Máła/ á niż Wielka. Jest tám bárzo wiele Kálwinistow/ Ebionitow/ Nowochrzcżeńcow/ á zwłaszcżá około Lubliná/ y ná Podgorzu. Cztery mile od Lubliná/ iest miásteczko Lewartow/ przedtym gospodá wszelákiego smrodu/ kedy heretycy posyłáli swe dźieći ná náukę/ poki żyw był Káźimirski: ále gdy vmárł w Wárszáwie ná Seymie/ odprzysiągszy się sekty/ y prawdźiwie náwroćiwszy/ iuż ztámtąd zniesiona iest herezya/ á Kátholicka wiárá nástąpiłá. Náleźli iednák sobie w Sendomierskiey źiemi Rákow: kedy się wszytkie sekty znáyduią/ tákże y szkoły rozmáite. Ossa iednák z łáski Bożey/ powoli po wszytkiem krolestwie te sekty/ zá pilnośćią y nabożeństwem Krolá teráźnieyszego/ tákże zá pracą y stárániem Biskupow/ Kápłánow/ y Zakonnych ludźi.

LITWA, ZMVDZ.

LIthwá/ ktorey przydatek iest Zmudź/ iest ostátnia Prowincya Europy/ co się tycże wiáry Kátholickiey. Był ten narod pod Rusią: lecż gdy Batti/ Wielki Chán Tátárski/ poburzył srodze/ y prawie zniszcżył Ruś/ Lithwá (ktorych ná ten cżás Xiążęćiem był Erdźiwił) wybili się z mocy ich. Zá cżásem Mindoch/ Wielkie Xiążę Litewskie/ został Chrześćiáninem: y pocżćony był tytułem krolewskim od Innocentiuszá IV. ále się prędko wroćił do báłwochwálstwá. Nákoniec w roku 1386. dniá 14. Luteg przyiął wiárę/ y ochrzcżony iest Jágełło/ W. X. Litewskie/ y wźiąwszy zá żonę Krolewnę Polską/ przywiodł swe poddáne do chrztu. A ácz mniey zchodźi im ná

náuce

náuce/ y ná pilności około ćwiczenia ich/ iednák wielkość y dzikość tey kráiny/ mieszánina z Rusią (ktora/ oprocz herezyey z odszczepieństwá/ wpádłá w ták wiele zabobonow/ iáko y Moskwá/ iż końcá im niemász) niedostátek robotnikow/ przeszkodá Luterstwá/ y inszych teráźnieyszych herezyi/ były/ y są przyczyna/ iż tá winnicá nie mogłá być przystoynie spráwowána. Abowiem w Litwie y w Zmudzi pokázuią sie iesżcze ná wielu mieyscách ostátki bálwochwálstwá. W niektorych kátách chwala tám Bożki domowe/ ktorych názywáią Dymnypan/ to iest/ Pan dymu/ ábo piecá: y ofiáruią mu po parze kurcząt: spráwuią też dostáteczne biesiády ku czci iego. Cztery mile od Wilna/ w iedney wsi krolewskiey/ rzeczoney LáwánySzky/ chwalono iesżcze dotad węże. Zmudź chowáią po rożnych mieyscách/ nieiákie węże czarne o czterech nogách/ y dziwuią sie im z wielkiemi zabobonámi/ iż wychodzą z domu/ y potym sie wrácáią: á ieśli sie im co niesczęśliwego przygodzi/ przypisuią to swemu grzechowi/ iż sie nieuczciwie záchowáli ku onym wężom. Ciż też máią w uczćiwości ogień/ piorun/ łásy/ słońce/ miesiąc/ y drzewá więksże ábo stársże. Odpráwuią ná wielu mieyscách w Lithwie ofiáry Boginiey Tellurze/ bijąc iey y tłustą świnie/ y rozmáite insze zwierzętá Bogu Ziemienni. Są też tám y Máhometani: ábowiem Witold/ Książe Litewskie/ w roku 1396. poimawszy ná woynie iedne Orde Tátárow/ záprowádził ich tám/ y osádził nád rzeka Wáka/ dwie mili od Wilná/ y dał im dzierżáwy: y pozwolił żeby zá przywileiem kráiu tego/ żyć mogli po Máhumetáńsku: są też y po inszych mieyscách rozmáitych w Litwie. Nie opuszczę też y tego powiedzieć/ iż chłopkowie Zmudzcy/ iáko też y Liwlandscy/ są v szláchty niewolnikámi: robią 5. dni namniey w tydzien pánom swym/ á drudzy káżdy dzień: á zátym z potrzeby muszą sobie robić y w świetá: zkad w nich pochodzi wielka nieumieietność o rzeczách Boskich. Przeszkodziły potym pomnożeniu wiáry w obu tych Prowincyách/ sekty przewrotności Luterskiey y Kálwińskiey/ Nowochrzczeńskiey y Aryáńskiey. Zwingliánowie pobudowáli byli iuż nieblizu Zbor/ y tám że záraz szkołe wielka w Wilnie kosztem niemáłym/ kedy sie psowálá wszytká práwie młodź Litewska. Lecz dziś iuż z łáski Bożey pustoszeie/ zá przybyćiem tám Iezuitow/ do ktorych szkoł/ dla sławy ich/ posyłáią syny swe/ náwet y heretycy/ y Ruś odszczepieńcy: á zátym po-

ſtepkiem/ y zá inßemi pilnośćiámi/ wiele wiárá ś. zyſkuie: y náwráca ſie tám vſtáwicznie wiele oſob znácznych. Miedzy inßymi ſrzodkámi/ ktorymi Pan Bog wßechmogący dziwnie pomaga budowániu Kośćiołá ſwego w Litwie/ y w náwrácániu ſie heretykow: iedná też ieſt gorącość niewymowna/ y powáżność zacnego Domu Radziwiłowego: gdy trudno wymowić/ iáka poćiechę y vmocnienie dobrym przynośi/ iáki poſtrách y wędzidło przewrotnym podáie/ przykład y żárliwość J.M.X. Kárdynałá Jerzego/ y Ich MM. Kśiążąt iego Bráciey: iák wiele przez nich poßło od błędow heretyckich/ y z plácu nieposłußnych do wiáry ś. y do Kośćiołá ś. Rzymſkiego/ y iák wiele ſie ich vmocniło w chęći ku Kośćiołowi ś. iák wiele ſie ich nákoniec pobudziło/ áby ſporo poſtępowáli w drodze doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey. Cnotá ieſt záwße ſámá przez ſie lubá: lecz w oſobách zacnych Domow nábywa dziwnego pozoru y ſpániáłośći/ ktora ią podáie ku podziwieniu.

RVS CZERWONA.

DZieli ſie Ruś ná Białą/ y ná Czerwoną: támtá ieſt pod Moſkwićinem/ á tá pod Koroną Polſką. Oboiá idźie zá Ceremoniámi Greckimi: támtá wßytká zgołá/ á tá po więkßey częśći: ábowiem tu ßláchtá trzymáią ſie więcey obrządkow Kośćiołá Rzymſkiego (ácz też niektorzy z nich zárázeni ſą herezyámi) á poſpolſtwo ſtoią przy Pátryárße Cárogrodzkim/ y przy błędách Greckich vpornie. Przedtym głowa wßytkiey Ruśi/ było miáſto Kijow kędy mießkiwał Pátryárchá Ruſki: lecz znáć/ iż zá zburzeniem támtego zacnegó miáſtá/ vſtáłá też tu władza Ruſka/ y tytuł Pátryárchowſki. Teraz we wßytkiey Ruśi/ zámykáiąc tu y Litwę/ ráchuią 7. Biſkupſtw Láćińſkich/ to ieſt/ Wileńſkie/ Zmudzkie/ Kijowſkie/ Kámienieckie/ Luckie/ Przemyſkie: á przednieyßy miedzy nimi ieſt Arcybiſkup Lwowſki. Ruś záś ma dwoie Arcybiſkupſtwá/ to ieſt/ Kijowſkie/ y Lwowſkie/ ktorych oni zowią Metropolitámi: y 6. Biſkupſtw ábo Włádykoſtw/ to ieſt/ Połockie/ Wołodimierſkie/ Hálickie/ Luckie/ Pińſkie/ Przemyſkie. Tám we Lwowie mießka też Arcybiſkup/ ábo Pátryárchá (choć dziwnie ſobie ßerzą te tytuły) Ormiáńſki/ ktory narod hándluie bárzo w tym mieśćie/ y w Kámieńcu/ y w okolicznych inßych mieśćiech. Ná Wołhyniu (ktory ſie zámyka pod Ruśią/ iáko też y Po-

dole) było Kśiąże Oſtrogſkie/ Pan ták bogáty/ y ták wielkie páńſtwo máiący: iż miał pod ſobą więcey niż cztery tyśiące hołdowników: á mogł mieć y większe woyſko zá kilká niedźiel gotowe z ſwych własnych poddánych. Ten był głową Ruſkiey ſekty: lecz ſyn iego/ będąc Káſztellanem Krakowſkim/ przyſtąpił do Kośćiołá Rzymſkiego/ gdźie przykłádem ſwym/ y żárliwośćią ku chwale Bożey/ ſpráwił co znácznego w támtym narodźie

MAZOWSZE.

WSzytkie práwie Prowincye Korony Polſkiey/ ktore ſą bliſko morzá Báltyckiego/ nápiły ſie zbytnie herezyey Niemieckiey/ iáko/ Pomorſka/ Pruſka/ y Liwlántſka źiemiá: tákże/ ktore gránicżą z Slaſkiem/ z Moráwą/ z Węgrámi/ zmázały ſie też tym plugáſtwem od ſwych ſąśiad: lecz támte/ ktore záchodzą ku południowi y ku wſchodowi/ po wielkiey częśći ſą vwikłáne w błędách Greckich/ áczkolwiek y od herezyi dźiśieyſzych nie ſą czyſte. A żeby ſie zrozumiáło/ iák wiele tám ieſt odſzczepieńcow/ położę tu dwá przykłády: Łucko miáſto ná Wołhyniu/ ma do tyśiącá domow: z nich 107. ieſt Katholickich/ á oſtatek Ruſkich/ y Ormiáńſkich. W Połocku/ ktore Krol Stefan odiał Moſkwićinowi/ Ruś máią śiedm Cerkwi/ á Łáćinnicy dwie tylo/ ktore też przez wiele lat nie miáły Kápłanow. Polſka Máła ieſt bárzo záráżona dźiśieyſzemi herezyámi/ ktorych tám nánieśli miniſtrowie z Genewy/ y z Zurichu/ iákośmy iuż powiedźieli: á potym ich przybyło od ſąśiádow Węgrow: iednák przećie Katholikow dáleko ieſt więcey/ á niż heretykow. Wielka Polſká iuż dáleko mniey ieſt záráżona. co rozumiem pochodźi/ miedzy inſzemi przyczynámi/ zá pilnośćią Arcybiſkupow Gnieźnieńſkich/ Prymáſow tego Krolestwá: bo większa iey część ieſt pod władzą tego Arcybiſkupá: ktorzy ſą żárliwi o wiárę Rzymſką. Nie wiele też heretykow znaydźieſz w Dyœcezyey Płockiey/ tákże y Włocłáwſkiey/ zá ſtárániem y pilnośćią Biſkupow. Lecz niemáſz żadney kráiny w Polſzcze wolnieyſzey y świebodnieyſzey/ ſzczerſzey/ y czyſtſzey od tych herezyi/ żárliwſzey/ y mocnieyſzy w dotrzymániu ſzczerey wiáry/ iáko Mázowſze: gdyż záledwieby tám znaleść iáwnego heretyká. Przechwaláią ſie oſobliwie y

ßczyca ßláchetctwem (á iest tám domow ßláchecktch prawie niezli- czona rzecz) y przetoż słußnie czynia/ żeby do zacnośći vrodzenia swe- go/ przydawáli też y ßczera wiáre.

Dla porátowánia duchownego Krolestwá Polskiego/ oprocz Collegia ná wielu mieyscách záłożonych od Krolá Stefaná/ y od Bi- skupow/ y od rozmáitych osob pártykulárnych/ sa też tám Seminá- ria w Bránsbergu/ w Káliſzu (támto fundował Kárdynał Ho- sius/ á to Arcybiskup Karnkowski) Krol Stefan postánowił iedno w Derptcie w Liwlánciech. Grzegorz XIII. dwoie/ iedno w Bráns- bergu/ á drugie w Wilnie/ sa y inße po inßych mieściech. Sa też y Bursy ábo konwikty dla vbogich studentow/ ktorzy sie ná náukách żywia iálmużnámi Biskupow/ y inßych dobrodzieiow. Tákich iest niemáło/ w Krákowie/ w Poznániu/ w Pultowsku/ w Wilnie/ w Bránsbergu/ y indziey.

ODSZCZEPIENCY ábo GREKOWIE Europscy.

NAwiekßa madrość ludzka/ w rzadách Rzeczypospolitey/ záwi- sła w zábiegániu poczatkom nierzadow: abowiem złe/ gdy raz wkorzeni sie/ rośćie w sercách ludzkich/ iáko trawá po polách/ ábo iáko blußcz po murách stárych wálacych sie/ y nábywa nákßtałt rzek mocy/ postepuiac: iáko ono ieden powiedział:

Flumina pauca vides, magnis è fontibus orta,
Plurima collectis multiplicantur aquis.

Pátryárchowie Constántynopolscy nie záraz sie oderwáli od iedno- śći Kośćiołá Kátholickiego: ále przywłaßczáiac sobie raz iedne præ- rogátywe/ drugi raz druga/ przy pomocy Cesárzow Greckich: náko- niec ważyli sie zupełnie oderwáć/ y przypisáć sobie niewstydliwie pier- wße mieysce w kośćiele Bożym. Pierwßy Biskup w *Bizantium*, (kto- re potym názwano Constántynopolem) był ś. Andrzey Apostoł: á ie- go nastepcy/ ktorych było 22. przestáiac ná tym/ co im słußnie y z vczćiwym ich należáło/ rzadzili to miásto/ záżywáiac tytułu Biskupie- go. Około roku 317. nieiáki Alexánder/ iáko piße Niceforus/ iákby pogardzáiac tytułem Biskupim/ chćiał/ áby go zwano Pátryár- cha. Potym Anátolius/ ießcze nie dosyć máia ná czći Pátryárcho- wskiey/ poczał sobie przyznáwáć władza y zwierzchność nád inßemi

Kościołámi/ y poświącánie Biskupow ich. A gdy ták vstáwicżnie rosłá ámbitia ich y niewstyd/ Jan Pátryárchá/ á po nim Ciriácus/ przywłaszcżyli sobie tytuł Biskupá powszechnego/ y pierwsze mieysce w kościele Bożym. Pomagał tey ich hárdości y vporowi Máritius Cesarz. Lecż Fokás iego nástepcá/ ácż nie dał (iáko to twierdźi głupie Kálwin/ y po nim *Ioannes Bodinus* náśládowcá iego) pierwszego mieyscá Kościołowi Rzymskiemu; iednák popráwuiac y psuiac szaleństwo Przodká swego/ deklárował y opowiedźiał/ przy świetych zborách y Oycách stoiac/ iż Kościoł Rzymski iest głowa wszytkich inszych. Záczym rzecży szły przez czás nieiáki dosyć spokoynie. W roku 1054. Michał Pátryárchá chcac w rzecży sámey być Pátryárcha powszechnym/ iáko ieg Przodkowie prágneli tego tytułu; pocżał vdáwáć/ iż Biskup Rzymski/ y wszyscy Łácinnicy byli w klatwie/ dla teg/ iż przećiw dekretowi Concilium Epheskieg/ przydáli do *Symbolum* owo słowo *Filioq;* ktorym on wynálazkiem/ dowodźił/ iż pierwsze mieysce/ wedle niego vtrácone przez Papieżá/ iemu należáło. Mało ná tym máiac Grekowie/ roskazáli/ áby były pozámykáne wszytkie Kościoły Łácinnikom: tá Cesarz też Constántyn Monomáchus/ obiecał nagrody wielkie tym/ ktorzyby pisáli przećiw Kościołowi Rzymskiemu: zá czym vrosło odszczepieństwo dostátecżne/ y oderwánie kościołá Greckieg od Rzymskieg/ ták iádowite y szalone/ iż po dźiś dźień iescże Popi Greccy powiádáia/ że lepiey być Turcżynem/ nie tylo heretykiem/ á niż Łácinnikiem: y Moskwá bráćiszkowie ich/ przeklináia wiárá Rzymska/ iák my pesztelencá nieprzyiaćioły swe. Zá ktory grzech iá rozumiem/ Pan Bog dopuśćił/ iż Páństwo Grekow ták hárdych y szalonych/ iest zdeptáne przez Turki/ y wniwecż obrocone od narodu grubego: y że też Pátryárchá Grecki/ ktory niechćiał przyznáwáć zwierzchności Biskupá Rzymskiego/ muśiał śie dźiś vpokorzyć Turcżynowi/ y płáći mu trybut zá to/ że go przypuśći ná Pátryárchostwo/ y prezentuie mu śie/ áby go przypuśćił do pocáłowánia rak swych. Zwykli byli przedtym płáćić/ gdy ich sadzano ná ten vrzad/ pułtorá tyśiacá szkutow/ á 200. zá pocáłowánie rak: lecż zá czásow nászych/ oprocż inszych nierzadow/ ktore nástapiły w tym Kościele/ Metrofánes Arcybiskup Philippopolski/ áby otrzymał Pátryárchostwo po Jeremiászu/ ktory był niesłusznie złupiony z niego/ dał na-

przod 24. tysiecy/ á potym 30. tysiecy sztukow. Iurisdykcya tego Pátryárchy iest wielka/ábowiem (oprocz Asiey mnieyszey/ktora wszytká práwie iest pod nim/ y Mingrellow/ Georgianow/ Cirkássow/ Kaffánow/ y ludzi wszytkich/ktore oblewa morze Euxyńskie/od Propontydy/ y od Arcypelagu/ áż do wyspy Korfu/ oprocz też Moskwy/ Rusi/Lithwy) rosciaga sie po wszytkich cześciach Europy/ktore sa pod pánowániem Tureckiem/ nad owymi ludzmi/ ktorzy trzymáia obrzadki Greckie: á zgołá pod ieg władza iest wszytká Thrácia/Grecia/ Valláchia/ Mácedonia/ Seruia/ Bulgária/ Bosná/ y po wielkiey cześci Dálmátia/ y pobliskie narody: kedy ći ludzie/ ktorzy pierwey żyli po Rzymsku/przyszedszy pod niewola Otthomáńska/przechodza ná wielu mieyscách/ dla niedostátku Kápłanow Kátholickich/ znienagłá do obrzadkow Greckich. Co sie vstáwicznie tráfia w Albániey/á zwłaszcza ná mieyscách Srzodziemnych: á Pátryárchá też iák skoro Turczyn posiedzie ktore mieysce pod Kátholikámi/posyła tám zárazswe Władyki/ y Popy/ przez co szerzy bárzo swoie Iurisdykcya.

O Pátryárße Láćińskim Constántynopolskim, y o Láćinnikách bedacych tu y owdźie, w Iurisdykcyey Greckiego.

W Roku 1204. gdy niektore Ksiażetá Flánderskie y Fráncuskie/ y Włoskie/wziawszy Constántynopole/postánowili tám/oprocz Cesárzá Láćinniká/ ktorym był Bálduinus/ *Comes Flandriæ*, y Pátryárche też *Thomam Moresini*: y ták sie złaczył był Kościoł Grecki z Láćińskim: lecz w 70. lat potym/gdy Láćinnicy zwyciężeni od Micháłá Páleologá/vtrácili Cesárstwo/ nie zostáło im też nic práwie inszego z Pátryárchostwá/oprocz tytułu/ á nieiáki ćień támtego vrzedu/ ktory ieszcze y po dziś dzień trzymáia. Abowiem Kościoł Rzymski stánowi záwsze iednego po drugim Pátryárche Constántynopolskiego/zá práwem ná ten czás nábytym (iáko też y Antyocheńskieg/ Alexándriyskiego/y Ierozolimskiego/ od oney wypráwy do ziemie ś. nászych/áż dotad) ktorego sa posłuszni trochá tych ludzi/ ktorzy w gránicách Iurisdykcyey Pátryárchy Greckiego/ ida zá náuka y poważnośćia Kośćiołá Rzymskiego. Nie rezyduie pomieniony Pátryárchá w Constántynopolu/ ále nawiecey w Rzymie: chowa tám ie-

dnák Vikárycego ſwego: á ieſliż niemáß kogo inßego/ tedy poſpolićie odpráwia vrząd iego Przeor Oycow Dominikanow/ ábo Fránćiſzká-now/ ktorzy też tám kázywáią potroße w Adwent/ y w Wielki Poſt. Láćinnikow/ ktorzy mießkáią w Conſtántynopolu/ niemáß wiecey nád 200. á zowią ich Káffáluki/ á vlice ich Káffámálkát: gdy bowiem Máhumet krol Turecki wźiął Káffe/ przeprowádźił ztámtąd 700. Fámiliy Chrześćian do Conſtántynopolá/ z ktorych/ iuż dźiś nie zoſtá-ło wiecey nád 10. ábo nád 12. Żywią ſie przemyſlem/ y bronią ſweg Kośćiołá ś. Mikołáiá z wielką prácą y kłopotem od ſwey woley Tur-kow: ábowiem ći łotrowie poczytáią to ſobie zá wielką ſromotę/ że ći niebożetá máią Kośćioł w mieśćie Ceſárſkim. Wiecey ieſt Kátholi-kow w Perze/ ábo w Gálaćie/ gdyż mieyſkich ludźi ieſt tám do 500. á niewolnikow wolnośćią dárowánych tyle drugie: krolewſkich do 2. tyśiącu. Do tego/ ieſt też tám czeládźi poſelſkich/ ktorzy tám mie-ßkáią od Pánow z Europy/ doſtá: kupcow też y przychodniow bywá niemáło. W Láćinnikách tám zrodzonych/ ták w Conſtántynopol-ſkich/ iáko y w Gáláckich/ pokázuie ſie wiárá y nabożenſtwo ßczere przećiw ſtolicy Apoſtolſkiey/ tákże gorącość y ſtáránie niewymowne o Kośćioły/ ktore im ießcze pozoſtáły/ y o zakonniki. Jeſt w Gálá-ćie 8. Kośćiołow/ y ieden Konwent Dominikáńſki/ á w nim 4. za-konnikow/ y drugi Fránćiſzkanow Obſerwántow z 10. bráciey. Jeſt też tám Opáctwo ś. Benedyktá/ ktorego intratá ieſt w Bráctwie Ge-nueńſkiem/ ná 4. tyśiące ßkutow/ ktoreby ſie miáły obroćić do ſtołu Arcybiſkupá Genueńſkieg/ gdyby támći Oycowie Benedyktini opu-śćili Gáláte. Ku czerwonemu morzu od Gáláty/ 4. mile Polſkie/ ieſt ieden Kośćiołek Pánny Máryey *de Caſtagni*, ktory ácz był zepſo-wány przez Turki/ ieſt iednák w wielkiey vczćiwośći v Perothow kto-rzy tám przychodzą ná 15. dźień Auguſtá/ y kazą tám czytáć Mßą ś. iednemu zakonnikowi/ z tych/ co ich z ſobą przyprowadzáią. Tám nie dáleko ieſt wieś Boſneńczykow/ ktorzy nie máiąc Xięży Láćiń-ſkiey/ żyią dźiś po Grecku. Druga tákaż wieś Boſneńczykow też (bo Máhomet wźiąwßy Boſne/ rozeſłał támte ludźie ná rożne miey-ſcá) znáyduie ſie ná puł dniá iázdy od Conſtántynopolá/ názwána Bonoſcori/ á tám żyią po Rzymſku: máią ieden Kośćioł/ do kto-rego ſie zchodzą dwie ábo trzy wśi pobliſkie/ iezyká tákże Boſneń-

 ſkiego.

ſkiego. W Wárnie/ y wßedźie w támtym kácie/ hándluią kupcy Rá- guſcy/ á zwłaßcżá w Siliſtryey/ w Prouádyey/ w Somie/ w Tárnowi- cy/ y w Ruśi: kedy ſie znáyduie do 30. wßytkich Fámiliy Rágużyno- now. Jeſt ich też potroße w Adrinopolu/ w Filipolu/ w Soſſyey/ w Nowábáſſárze/ y máią kilká kápliczek y kśiężey/ á zwłaßcżá w Soſſyey. Ale wrácáiąc ſie do morzá więkßego/ widáć tám miáſto Káffe/ kedy Łáćinnicy máią áż do teg cżáſu ieden kośćioł/ w ktorym záwße odpráwuią nabożeńſtwo Oycowie ś. Fránćißká: tám też hándluie kupcow Rágußkich/ y Sciotow ábo kupcow z Chio Inſuły/ niemáło. Mil 6. Polſkich ztąd/ ieſt tám wieś wielka Squiritácci/ á w niey mießkáią oſtátki Genueńcżykow/ ktorzy przedtym byli Pány tey kráiny. Máią ießcże przezwiſká/ Spinolow/ Doriow/ Grimáldow/ y inßych: to ieſt prawdá/ iż ſtráćiwßy iezyk ſwoy ábo mowe włáſną/ przewierzgneli ſie w mowe/ y w obycżáie Tátárſkie. Są pod Cárem Prekopſkim/ ktory ich záżywa ná poſelſtwá do Polſki/ y do Moſkwy. W Seruiey/ y w Bulgáryey (iáko też w Thrácyey/ y w Bulgáryey po więkßey cżęśći) nie mießkáią Łáćinnicy/ tylko dla kupiectwá. W Wołoßech w Tárnowicy mieśćie przedniem/ ráchuią tyśiąc domow Wołochow Greckiego nabożeńſtwá/ 22. Łáćinnikow Sáſow/ ktorzy mowią po Niemiecku/ ábo po Węgierſku. Máią dwá Kośćioły/ ieden ś. Fránćißká/ ácż iuż ſpuſtoßáły/ y Biſkupowi támecżnemu od Woiewody dány/ á drugi Pánny Máryey: lecż dla niedoſtátku Kápłánow Kátholickich/ używał cżáſem Luteraná (ácż tymi cżáſy máią Oycow Bernárdynow/ ábo też Biſkup támecżny z nichże bywa poſpolićie) iáko też y w mieśćie Cámpolungo/ gdźie ieſt do 900. domow/ z ktorych 40. ieſt Łáćinnikow Sáſſow. w Rymniku też ieſt ich do 20.

Woiewodá Mołdáwſki (ieſt to Prowincya Mołdáuia/ ktora byłá przedtym pod Metropolitem Kijowſkim/ á teraz ieſt iákoby wolna) pokázuie ſie wzgledem pomocy/ ktora miewa od Łáćinnikow/ bárzo przychylnym Kátholikom/ co tám mießkáią/ y zakonnikom ś. Fránćißká/ ktorzy tám trzymáią oſtátki Łáćinnikow. W roku 1580. Kárdynał Aldobrándin (ktory był Papieżem) będąc ná ten cżás Legatem w Polßcże/ wypráwił do Multan dwu Oycow Jezuitow/ ktorym Piotr Woiewodá obiecał podáć w ręce kośćioły y Párochie/ ktore tám przedtym Łáćinnicy mieli. Ma Mołdáuia około 15. miáſt/

y niemá-

y niemáło miáſteczek y wśi/ w ktorych mieſzkáią poczęśći Węgrowie y Sáſowie/ lecz támtych więcey/ ániż tych/ ácz oboi nie máią piſmá áni náuki. Zrodzeni tám ludźie/ vżywáią ięzyká Ruſkiego/ y obrzadkow Greckich/ ále przećie nie przyznawáią Pátryárchy Conſtántynopolſkieg. Záráźił ſrodze te Prowincyą Deſzpot *de Samo*, ktory tám był Woiewodą zá czáſow Auguſtá Krolá Polſk. wygnawſzy Alexándrá: ten podał heretykom y odſzczepieńcom domy y kośćioły Kátholickie.

Ale niż wynidźiemy z tych kątow powiedzmy kilká słow o Páulinách. Nád Dunáiem miedzy Nicopolim/ y miedzy Ruſſámi/ ieſt 12. wśi/ ludźi Páulinow/ w ktorych może być do 15. tyśiecy ludźi. Mowią po Bulgárſku/ á idą poczęśći zá herezyą Mánicheuſzow/ y wiele inſzych błędow máią: y ácz czynią vczćiwość obrázom Bożym y świętych/ ále przećie krzyżá nie czczą/ rzkomo z nabożeńſtwá: ábowiem rozumieią zá nieſłuſzną/ wyrządzáć cześć krzyżowi/ ná ktorym Pan Chryſtus ćierpiał śmierć ták zelżywą. Máią iednego Kśiedzá/ ktory pierwſzym ieſt do śiania/ y do żniwá/ y do inſzych podobnych rzeczy. Czyni ieden plácek z pierwiaſtek żniwá/ y z inſzych owocow zebránych/ á pokázuiąc go trzykroć onym ludźiom/ pyta ich/ ieśliż go widzą: á gdy odpowiádáią/ iż widzą/ on ná końcu przydáie: Day Boże/ ábyśćie mię drugiego roku mniey widźieli. Są przećie nieprzyiaćiołmi Grekom/ á przyiaćiołmi Láćinnikom.

Ná gránicách Moſkiewſkich/ znáyduią ſie niektorzy inſzy ludźie/ názwáni Mordwini/ ábo Mori/ ktorzy ſie obrzezuią iáko Turcy/ ábo Zydźi: chwalą bałwány iáko Pogánie/ á chrzczą ſie iák Chrześćiánie: ſpráwuią ſie práwem przyrodzonym: chwalą iednego Bogá/ ktory wſzytko ſtworzył: wychodzą kilkákroć ná polá/ y tám poſpołu iedzą y piją: á z tego wſzytkiego/ co máią ieść y pić/ ofiáruią pierwiaſtki Bogu/ ćiſkáiąc ie ku niebu. A toż czynią z tego wſzytkiego/ co zbiorą z pol/ ábo z ogrodow.

A wrácáiąc ſie do rzeczy/ nád Kánałem Conſtántynopolſkim/ znáyduie ſie potroſze Láćinnikow v Gállipolu/ z iednym zakonnikiem ś. Fránćiſzká/ ktory im czytywa Mſzą. Ciż też oycowie ſłużą w nabożeńſtwie v Pálormu ná brzegu Aſiátyckim/ kedy mieſzka trochá Chrześćian: á troche dáley dźień drogi iácháć w źiemie/ náwiedzáią dwie wśi ábo miaſteczká Albáneńczykow/ ktorzy tám iáko rozumiem/

 zumiem/

zumiem/ zdawna osiedli. może tych wßytkich Láćinnikow być do 500. Fámiliy: Lecż im nie dostáie pomocy duchowney/ y pśuia sie/ im dáley tym bárźiey/ w wierze y w obrzadkách. Abowiem iáko drzewo/ by też naszláchetnieyße/ y napożytecżnieyße było/ ieśliż go vstáwicżnie nie opátruia/ y práwie nie piástuia/ zostáie powoli niepłodnym y leśnym: ták też ludźie/ ktorym zchodźi ná pomocy duchowney słowá Bożego/ y vżywánia Sákrámentow/ tráca naprzod áffekt y nabożeństwo/ á potym też y Religia/ y pobożność/ y zostáia podobni onemu figowemu drzewu w Ewángeliey.

Ná wyspách Arcypelagu byłá niemáła licżbá Láćinnikow/ przed liga/ ktora sie sstáłá miedzy Páwłem III. Kárłem V. y Wenetámi: ále boiac sie támtey ligi Bárbárossá/ zroskazánia Solimánowego/ rosproßył ich/ y práwie wniwecż obroćił: á nie mnieyßey ßkody y vtrapienia záżyłá oná trochá/ ktora tám ießcże byłá zostáłá cżásu drugiey ligi zámknioney od Piusá V. W Andro też Láćinnicy wiele vćierpia/ iáko tám ieno *Ioannes Miches*, Zyd Portogálcżyk/ został kśiażećiem od Selimá II. zostáło ich tám przećie do trzech tyśiecy/ y trzymáia tám Kośćioł ze 4. ábo z piacia Kśieżey: á lepiey tám stoia przy wierze ßláchtá/ á niż pospolity lud. W mieśćie też rzecżonym Scirá/ sa Láćinnicy: był przedtym Biskupem tey Insuły X. Benedykt *Sepsius*. Tego oskárżyli byli niecnotowie Grekowie przed Turki/ iákby miał posyłáć swych Dyœcezyanow ná Galery s. Stefaná/ y iákby ich opátrował łoiem przećiwko nim. X był dla tego wsádzony do wieźienia/ y potym dány do wiosłá ná Galere/ kedy był ták długo/ áż był zá iáłmużne/ cżeśćia od powinnych/ cżeśćia od Sciotow/ wykupiony. Przyiáchawßy do Włoch/ tám nie długo potym vmárł.

Sántorini/ byłá to wyspá nád inße ná Arcypelagu/ y lepiey násiádła przez Chrześćiány: ále gdy tám był *Monsignor Bartholomeus* Biskupem/ oskárżony od zdraycow Grekow/ iż w dźień Wielkonocny podnośił choragiew/ y był dla tego wsádzony do wieźienia/ zkad nie wychodźił/ áż sie pieniadzmi (ktorych názbierał/ kazawßy poprzedáć swoie rzecżki/ y ruchome dobrá kośćielne) vbłagáli oni Bárbárowie/ ktorzy zwykli wßytko cżynić zá pieniadze tylko. Pieniadze sa v nich potráwa/ ktoremi ich snádnie powabić/ sa vcżárowániem/ zá ktoremi sie z káżdym pobráca: tym sie vśmierza okrutność ich/ temi sie błaga suro-

ga ſurowość ich. Ten Biſkup przyiáchał potym do Rzymu/ kedy zdobywſzy ſie ná pomoc y rátunek nieiáki/ puścił ſie potym w droge/ áby ſie wroćił do ſweg kośćiołá/ y vmárł w Kándyey. Zá tą okázyą Grekowie pośiedli on Thum/ y 30. inſzych Kośćiołow Láćińſkich. Przetoż/ gdy tám potym poiáchał *Fr Antonius de Marchesi Sciotto*, zoſtawſzy Biſkupem támtey wyſpy/ muśiał tám trzymáć ſzkołe/ áby ſobie chleb zárobił/ á potym był wyrzucony od Włádyki Greckiego/ ktory mu też pobrał wſzytko/ máiąc ná to liſt otworzyſty od Turczyná.

Ná zacney wyſpie Scio/ mieſzka tám wiecey Láćinnikow/ á niż ná ktorey inſzey pod Turkiem/ ábowiem nie dawno temu/ iáko Selim Wtory odiął ią Juſtinianom/ ſzláchćicom Genueńſkim/ ktorzy ią mieli od Michałá Páleologá zá nagrodę/ co mu byli dáli pomoc ná woyne Wenecką. Jeſt tám teraz ieden Arcybiſkup Grecki/ ktory rezyduie w mieśćie Scio/ máiąc dwu Włádykow/ iednegó w Weliſſo/ á drugiego w Pirghi: wſzyſcy ſą pod Pátryárchą Conſtántynopolſkim. Láćinnikow/ ktorzy mieſzkáią w mieśćie Scio/ może być do 10. tyśiecy/ máią Biſkupá od Papieżá podánego z zakonu ś. Fránćiſzká/ á ieden tylko Kośćioł/ ktory ieſt Thumem/ dokąd ſie zchodzą ná ſłużbę Bożą. Poiácháli też tám niedawnych czáſow/ Oycowie Jezuići/ y máią tám ſwoie Káplicżkę.

O CYPRZE, Y O WYSPACH pod Wenetámi.

WCyprze/ poki go Turcy nie pośiedli byli/ ſzláchtá byli wiáry Rzymſkiey; bo ſzli poſpolićie z Anglikow/ Fráncuzow/ Włochow/ y z inſzych narodow Europſkich/ ktorzy ſie tám byli vdáli po vtrácieniu ziemie świętey: lecż poſpolſtwo żyli po Grecku. Láćinnicy mieli tám trzech Biſkupow: w Fámágośćie/ w Báffonowey/ y w Limiſſo/ pod Arcybiſkupem *Nicosiæ*. Grekowie też tám mieli cżterech Włádykow/ ktorych obieráło poſpolſtwo/ ále ich konfirmował potym Arcybiſkup Láćinſki: á ći mieli ſtolice w Soliey/ w Cárpáſſo/ w Leffiár/ w Báffo ſtárey: tákże ich wiele mieli wſchodni Ormiánie/ Jákobitowie/ Máronitowie/ Neſtoriáni/ ále tych niewiele było. Teraz/ iż tám ſzláchtá wſzytká práwie wyginęłá ná woynie przeſzłey/ nie zoſtał tám żaden Biſkup/ áni inſze obrzadki/ tylko

Greckie á Wſchodnie. Zrozumiałem iednák/ iż Oycowie *Obſeruantes* S. Fránćiſzká/ poczęli nieco dobrego robić w mieśćie Nicoſiey.

Tini/ y Cerigo/ wyſpy ná Arcypelagu/ ſą też Kátholickie: lecz Tini/ ieſt dáleko zacnieyſza/ y náśiedleyſza/ y pełna ludźi Chrześćiáńſkich pobożnych: ma też Biſkupá właſnego. Mieſzka tám iednák potroſze Grekow po miáſteczkách.

W Zánte y w Cefáloniey mieſzkáią Grekowie o iednym Biſkupie ſpolnym. W Kándyey/ ſzláchtá/ ktorzy mieſzkáią po wiekſzey częśći w mieśćiech rzeczonych Sithia/ Rethimo/ Kánea/ y Kándya/ ſą wſzyſcy obrzadkow Rzymſkich/ y Biſkupy tákież máią. Dźielą ſie ná ſzláchte Wenecka y Kándiyſka/ oboi idą z Wenetow: lecz támći idą z domow ſzláchecki‍ch/ á ći z poſpolitych. Poſpolſtwo y chłopkowie żyią wedle Greckiey wiáry bez Włádykow: przetoż czáſu potrzeb ſwych/ muſzą vdáwáć ſie do Biſkupá Zánte/ ábo do Pátryárchy Conſtántynopolſkiego. W Korfu Arcybiſkup ieſt Rzymſki/ ále lud poſpolićie Grecki. To ieſt prawdá/ iż miáſto dla wielkich tám ziázdow Wenetow/ y kupcow inſzych Láćińſkich/ y dla rezydencyey Arcybiſkupá y Kánonikow/ pokázuie ſie miáſtem wiecey Láćińſkim/ á niż Greckim.

MOSKWA.

Bedźie około 500. lat/ iáko Moſkwá/ gdy v nich pánował Włodymierz/ przyieli imie y zakon Chrześćiáńſki/ pod tym prawie czáſem/ kiedy Grecy oderwáli ſie od kośćiołá Kátholickiego. Záczym poſzło/ iż Moſkwá nápili ſie błedow Greckich/ tákże y Ceremoniy od nich wiekſza część wźieli/ ktore ieſzcze y dźiś chowáią/ á inſzych ſobie przyczynili. Abowiem/ gdy był napirzod Metropolitem wſzytkiey Ruśi/ Arcybiſkup Kijowſki (pod ktorym też byli Wołoſza y Multani) ten vrząd potym ták był rozdźielony/ iż Metropolit Białey Ruśi/ był naprzod przenieśiony do Włodymierzá/ á potym do Moſkwy miáſtá: á támten záś Czerwoney Ruśi do Lwowá: zá ktorym rozdźieleniem y przenieśieniem tey ſtolice/ národźiło ſie zá czáſem wiele *abuſus*, á dáleko wiecey zá mocą zupełną/ ktorą Wielki Kniáź ſobie przywłaſzczał/ obieránia Metropolity/ y potym Pátryárchy Moſkiewſkiego/ ktore przedtym było w reku Włádykow/ y

Opátow tego páńſtwá. Byłá pod poſłuszeńſtwem Metropolitá
Moſkiewſkiego/ y Lithwá: lecz Wielkie Xiaże Litewſkie Witołd/ bá-
cząc/ iáko wiele pieniedzy wychodźiło z iego páńſtwá zá okázya Vizy-
táciy/ ktore Metropolit co 7. lat odpráwował/ obrał zá zdániem
Władykow y Ihuminow Metropolita Ruśi/ ſwego poddánego/
ktoryby rezydował w Wilnie. Ale wrácáiac śie do błedow Moſkie-
wſkich: nie przyznawáia z Grekámi/ pochodzenia Duchá S. od Syná:
rozumieia/ iż Duch ś. śiedźi ná lewicy/ á Syn ná práwicy Oycowſkiey:
co też wyrażáia żegnániem ſwym. Przy obiedniey/ y do Sákrámentu
naświetßeg/ vżywáia chlebá kwáßonego: tá kommunikuia pode dwie-
má oſobámi. Brzydza śie z iádem wielkim Kośćiołem Łáćińſkim/
y miáſto nawiekßego przeklectwá/ życza nieprzyiaćiołom wiáry Łá-
ćińſkiey: wielcy ſa grubiani w rzeczách Boſkich/ bo nie máia áni
ßkoł/ gdźieby śie młodź ćwiczyłá; áni Káznodźieiey/ coby lud proſty
náuczáli. Tych zá nauczenßych poczytáia/ ktorzy rozumieia cokolwiek
o grámmoćie Ruſkiey/ á potym też vmieia Paćierz: máło tákich mie-
dzy nimi/ náwet y popow/ coby vmieli Kredo/ ábo dźieśiećioro Przy-
kazánie Boże: y zgołá niewiedza nic wiecey o powinnośći Chrześći-
áńſkiey/ tylko to/ co wyßſa z mlekiem od mátki. Ták iednák poważáia
Piſmo ś. iż śie go nie tykáia/ áż śie pierwey przeżegnáia: y w teyże prá-
wie cenie máia cztery pierwße ſobory/ ábo Concilia. Máia rozmáite
Doktory Greckie przetłumáczone ná ſwoy iezyk/ iáko Bázylego/ Dá-
máſcená/ Chryzoſtomá/ y z Łáćińſkich/ Grzegorzá Wielkieg/ kazánia/
ktore czytáia poſpolſtwu ná dni świete. W wielkiey vczćiwośći máia
S. Mikule Wielkieg/ ktoreg obrázy dwá rzezáne ná drzewie chowáia
w Mozáyſku/ y nabożeńſtwo wielkie ku nim máia wßyſcy/ y zá bogi ie
práwie chwala: iákoż y inße obrázy wßytkie/ bogámi ſwymi proſtßy
zowia. Máia wiele świetych ſwych oſobnych/ bo ich ſobie ſtánowia
ledá z przyczynki: miedzy inßymi świetymi/ máia ś. Włodymierzá/
ktory naprzod miedzy Moſkwá przyiał wiáre Chrześćiáńſka.

Máia też Nikiforá Czerncá/ y drugieg tákże Czerncá Sergielá/
ktorego Monáſterz ieſt 12. mil Polſkich od Moſkwy/ y ma Intraty
nawiekße nád inße: powiádáia że ma czwarta cześć intraty Hoſudár-
ſkiey. Żył ten Sergius przed 200. lat. O tym powiádáia/ iż gdy z nim
iadł Dimitr Wielki Kniaź/ wygnał ßátáná precz z Celle temi słowy:

Kleb dá ſol: to ieſt/ Chleb y ſol: y temiż słowy/ rozumieią/ iż mogą
odegnáć wßytkie złe/ y vżywáią ich ná końcu obiádu/ iakoby miáſto
dźiękowánia Bogu/ bo też więcey nieumieią nád to: y te też drugą
modlitwę: Hoſpody pomiluy/mowią/ gdy ſie chreßczą/ ábo żegnáią.
Swięcą też święta ich/ y inße/ iáko y my/ lecz rożnych czáſow: ále to
święcenie ich świąt ábo prázników/ nie w nabożeńſtwie należy/ ále
tylko w Kálákułách/ ábo w dzwonieniu/ gdyż dzwonią od pułnocy
poczawßy/ iákby w tákt: y to dzwonienie poczytáią zá modlitwę do
Bogá: á ſámi zás w te czáſy/ własnie iákby z powinnośći to máiąc/
vpijáią ſie áż do zápámiętánia/ nie tylo świeccy/ ále też y Popi/ y
Czerncy/ y Czernice: y więcey ich w te czáſy leży w błoćie/ á niż w po-
śćieli: wiele ich też y zdycha od pijáńſtwá. Robić w żadne święto/
choć też y w Wielkanoc/ nie máią zá grzech żaden/ y owßem nawięcey
ná ten czás robią z rána. Naświętßey Troyce/ święcą názáiutrz po
Niedźieli Swiątecżney: á Wßech Swiętych/ w puł poſtu: tákże y
inße. W Máiu dwá dni oddáią vmárłym: á zowią to święto/ Płá-
czem duß. Czynią wielką vczćiwość trunom/ w ktorych vmárłe pro-
wádzą/ (á miewáią te trumny záwße pogotowiu dębowe z iednego
drzewá/ábo kámienne) z wielą świec y pochodni: Pop chodźi w oko-
ło onego vmárłego/ kádząc y czytáiąc rozmáite modlitwy/ y kropiąc
wodą z miodem y z pßenicą pomießáną/ ktorą zowią kutyą: á potym
te potráwę y ſam Pop ie/ y drugim przytomnym dáie. Powinni też
vmárłego gotuią rozmáite potráwy przy pogrzebie/ z ktorych poło-
wicę biorą ſobie/ á połowicę dáią vbogim/ y Popom. Odpráwuią z
vczćiwośćią wielką Niedźielę Kwietnią: ábowiem ná ten czás Pá-
tryárchá iedźie ná pięknym koniu nákrytym derą złotogłowową: á
Wielki Kniáź trzyma iego wodze idąc po práwey ſtronie: á gdy go
niemáß/ tedy ſyn iego. Wyieżdża też przećiw niemu niemáło wozow
ozdobionych drzewámi z fruktámi do nich przywiązánymi/ y prowá-
dzą go ták do kośćiołá. Pátryárch á potym dáie 200. Rubli Wielkie-
mu Kniáźiowi/ zá to máßtálerſtwo. Poſpolity lud do tego robią/ y
tárguią w świętá; bo rozumieią/ iż ná to/ coby nie robić/ nie powin-
ni/ tylko bogáći á Czerncy: ieden tylko dźień w roku/ Zwiáſtowánia
P. Máryey/ á po ich/ Błohowießczenia święcą z nawiękßą vczćiwo-
śćią/ y nie robią weń. Obrazy Boſkie y Swiętych/ w wielkiey vczći-

wośći

wości máią/ á zwłaszczá Krzyżá ś. ktory máluią/ ábo też ná miedzi/ y ná drzewie wyrażáią/ y przy sobie wszyscy mośieżne noszą ná szyiey/ zá znák przesławnego Chrześćiáństwá swego: po domách/ y po drogách/ po vlicách/ po cerkwiách/ wszędźie pełno krzyżow. Czczą ie/ głową biiac w źiemię/ ábo żegnáiąc się/ á czołem záraz bijąc zá káżdym przeżegnániem: á gdy do nich/ ábo do cerkwie przystępuią/ zśiádáią też z koniá. Nie záczynáią nic bez znáku Krzyżá ś. Modląc się nie klekáią/ ále nawiecey stoiąc/ á głową iák szkápy czásu znoiu miecąc/ á żegnáiąc się/ Bogá proszą iedną wszyscy modlitwą: Hospody pomiłuy. Wchodząc do domu/ naprzod czynią vczćiwość krzyżowi/ ábo inszemu obrázowi/ ktory tám v káżdego muśi być ná przednim mieyscu: á potym witáią támtych/ głową też tylo kiwáiąc/ á nigdy się nie kłániáiąc nikomu. Jeśli nie będźie w domu obrázu żadnego/ coby się rzadko miáło tráfić/ tedy nie czynią vczćiwośći żadney/ áby się nie zdáli czći wyrządzáć śćiánie. Záczynáią post wielki pułtory Niedźiele przed nászym/ to iest/ *post Sexagesimam.* y iuż przez ten tydźień nie iedzą mięsá: ále po drugiey Niedźieli nie iadáią iuż áni iáiec/ áni mleczná/ á náwet/ áni ryb/ tylko w Niedźiele/ á zwłaszczá nabożnieyszy: ále iednák zá grzech nie máią vpić się záraz z poránku. Nie máią żadnych Vigiliy przez cáły rok/ áni postow osobnych: we Srzodę iednák y w Piątek nie iedzą mięsá/ áni mleczná/ lecz w sobotę iedzą. Poście/ y w Adwent/ ktory 6. Niedźiel poszczą/ y w insze swe posty/ nie poczytáią zá złamánie postu/ choć iedzą/ kiedy się im podoba/ by tylko nie iedli mięsá áni mleczná. A gdy chcą kommunikowáć (o czym nie máią żadnego przykazánia) trwáią przez Poniedźiałek/ Srzodę/ y przez Piątek/ nic nie iedząc: á we Wtorek/ y we Czwartek/ raz tylo iedzą/ á kommunikuią potym w Sobotę. Widáć w Moskwie wszędźie bez liczby Monásterzow Czerneckich: miedzy miástem Moskwą y Nowogrodem/ ráchuią ich 144. á wszytko pełnych. Jest ieden 20. mil wielkich zá Moskwą/ w ktorym powiádáią/ iż iest 350. Czernic. Biskupy biorą z Czerncow: á ći/ iáko też y Czerncy/ nie mogą ieść mięsá/ áni się żenić. Cerkwie swe stáwiáią ná krzyż/ z przyśionkámi ábo z łodźiámi/ z tey ábo z owey strony. Duchowni osobno bywáią od pospolstwá przegrodzeni śćiáną wywiedźioną srzodkiem Cerkwie. á ma tá śćiáná dwoie drzwi/ z ktorych/ iedne zowią Cárskie wrotá/ y nie otwieráią ich nigdy/ tylko kiedy nio-

ſą zgotowána hoſtya ku ofierze obiedniey. Wiele Czerncow z Moſkwy chodzą opowiádáć Tátárom Ewángelią świetą/ z ktorych nieiáki Stefan/ co potym był Włádyka Permſkim/ ſrodze od támtych ludźi zmeczony był/ á nákoniec obłupiony z ſkory. Lecz Iwan Wielki Kniąź/ przyprowádźił ich do wiáry. Rozſzerzyłá ſie tá ich wiárá Moſkiewſka zá Coloniámi/ ábo oſadámi z Moſkiewſkich/ y z Liwlántſkich ludźi/ ktore ći Hoſpodárowie záprowádźili do kroleſtw/ Aſtráchánſkiego/ y Káſáńſkiego. Ale z inſzey miáry/ więcey tám ieſt Báłwochwálcow.

CZWARTEY CZĘSCI, WTORE KSIĘGI.

W ktorych ſię mowi o Báłwochwálcách, o Zydách, o Máhumetanách, y o Chrześćiánách Aſiátyckich, y Indyáńſkich.

O BALWOCHWALCACH.

WAſiey mieſzkáią ludźie wſzelákiey wiáry: Báłwochwálcy/ Zydowie/ Máhumetani/ y Chrześćiánie wierni. Báłwochwálcy idą/ powſzechnie mowiąc/ od rzeki Obio/ áż do Oceanu/ y po wſzytkich wyſpách/ ktorych ieſt bez liczby ná támtym Arcypelagu niezmiernym/ y od rzeki Indu/ áż do oſtátká zachodu. Rzekłem to powſzechnie mowiąc/ bo Máhumetani máią wielką część w Kámbáiey/ w Málábárze/ y w Bengali/ y ſą też Pánami niezliczonych portow/ ták przy źiemi/ iáko y przy pomienionych wyſpách: y náſzá Wiárá świeta bierze znáczne poſtepki w Indyey/ w Molukách/ w Philippinách/ y w Iáponie/ iáko powiemy ná ſwym mieyſcu. Są też tám y Zydźi ná wielu mieyſcách. Teraz bedźiem mowić o támtym Báłwochwálſtwie niezliczonym/ y przywiedźiemy iákby ná

przy-

przykład niektore (boć wßytkie przypominać/ byłoby zawiedźienie niepodobne/ y z vprzykrzeniem/ ábo z ohydą) báłwochwálſtwá y zabobony támtych bárbárow: z ktorych ſie może bácżny domyślić/ y rozſądek vczynić o inßych.

O Báłwochwálſtwách Tártárſkich.

PRzy gebie rzeki Obio/ ieſt ieden báłwan ſtáry iáko Bábá/ trzymáiąc dwoie dźieći/ ná ręku iedno/ á drugie v nog/ ktory obywátele zowią złotą Bábą. Chwalą ten báłwan Jugrowie/ Obdoráni/ y Kondoráni/ y ofiáruią mu futrá drogie: cżynią mu też obiáty z Jeleni/ kropiąc krwią ich/ gębę y ocży onego báłwáná. Poki trwa tá obiátá/ kśiądz ich/ rádźi ſie onego báłwáná/ o przyßłych rzecżách/ y odnośi podcżás odpowiedźi.

Chirgeſſowie wießáią vmárłych ná drzewách/ nád ktorymi ich kśiężą cżynią kazánie/ kropiąc ſłuchacże krwią zmießáną z błotem/ z gnoiem/ y z źiemią: á te oni mießáninę rozumieią być ſwoim Bogiem.

Tártárowie Kátáińſcy/ máią w ſwych zabobonách y ćiemnośćiách dáleko więcey ku rozumowi podobne rzecży. Dwu bogow wierzą/ iednego niebieſkiego/ á drugiego źiemſkiego. Od támtego (ktoremu káżdy dźień kádzą) nic żądáią tylko dobrego rozumu/ y zdrowia; á od tegó/ owocow/ bydłá/ y inßych źiemſkich rzecży. Abowiem powiádáią/ iż ten ma żonę/ dźieći/ y że też ma ſtáránie o bydle/ o zbożu/ y o potrzebách ich: á záwße kiedy iedzą/ máżą mięſem tłuśćieyßym gębę báłwáná/ żony iego/ y dźieći/ á potym wylewáią polewkę z mięſá precż zá dom dla duchow. Rozumieią/ iż Bog niebieſki mießka ná mieyſcu wyſokim/ á źiemſki ná źiemi. Wierzą/ iż duße náße ſą nieśmiertelne; ále powiádáią/ iż przechodzą z ćiáłá iednegó w ćiáło drugie lepße/ ábo gorße/ wedle tegó iáko ſie záchowáły w ćiáłach pierwßych.

O Báłwochwálſtwách Chinenczykow.

Z Tátárámi gránicżą ludźie Chińſcy/ vwikłáni rozmáitemi báłwochwálſtwy: chwalą bowiem niebo/ ſłońce/ mieśiąc/ y inße gwiazdy: y wynáleźce rzemioſł; y tych/ ktorzy zá iáką dźielnośćią znácżną ku poſłudze poſpolitey/ ábo też ktorego cżłowieká pártykulárnego/ popiſáli ſie zá żywotá: á miedzy inßymi/ máią iedne niemáłe

ſte poważna z dźiećięćiem ná ręku/ ktorey kwoli wyſtáwiáią ſłupy zbytnie wielkie/ á ná nich ſtáwiáią záwße przed nią świece zápalone. Nie zchodźi tám y ná tych/ ktorzy poczytáią zá Bogi/ przyiaćioły y powinne ſwe ießcze y żywe/ y buduią im kośćioły/ y śluby oddáią. Chwalą też dyabły z piekłá/ y konterfetuią ich opáſánych wężámi/ z ogniem pałáiącym z páßczeki. Lecz ćiż Chinenczykowie/ śmieią ſię też/ powßechnie mowiąc/ z Bogow ſwoich/ y máło ná nie dbáią. Rzucáią przed nimi loſy ſwe/ á ieśli im lubo nie padáią/ tedy onym mizernym bożkom złorzeczą/ y kiymi ich biią/ topią ich w wodźie/ ábo też w ogień wrzucáią: á potym záś obietnicámi/ y łágodnośćią błagáią ich; ták długo/ áż im one loſy/ iuż zá dobrym z tymi bożkámi obchodzeniem/ iuż też y zá złym/ powiodą ſię wedle myśli. Podczás wierßámi y ſpiewániem pełnym vćiechy y melodyey/ podnoßą ich do niebá: y ofiáruią im kury y gęśi wárzone/ y grzecznie przyprawione/ y ryż/ y głowy wieprzowe (ktore zá nalepße potráwy poczytáią w Chinie) y naczynie winá: á káżdey rzeczy z tych pomienionych/ kłádą potroße przed bałwánem/ to iest koniec vchá od wieprzá/ páznogty od ptáſtwá/ y kilká kropek od winá: oſtátkiem ſię ſámi hoynie częſtuią. Láicy noßą długie włoſy/ bo powiádáią/ iż po śmierći zá włoſy będą podnieśieni do niebá: kśięża záś ſtrzygą ſię/ pokázuiąc/ iż im nie potrzebá będźie tákiey pomocy.

O Báłwochwálſtwách Siámczykow.

Siámczykowie/ ktorych rozumieią/ iż byli authorámi wßytkich práwie ſuperſtycyi támtego wſchodu/ wierzą Bogá ſtworzyćielem niebá y źiemie/ ktory płáćić będźie dobrym/ á karáć złe. Wierzą też/ iż człowiek ma dwu duchow około śiebie/ iednego/ ktory go ku dobremu wiedźie y ſtrzeże/ drugiego/ ktory go kuśi y trapi. Buduią wiele y koßtownych kośćiołow/ á w nich ſtáwiáią wiele/ y wielkich ſłupow/ tych ludźi/ o ktorych rozumieią/ iż dla ſwey dobroći poßli do niebá. Miedzy inßymi ſłupámi/ widáć tám ieden ná 50. ſążni/ Oycá/ iáko oni názywáią/ ludzkiego: ábowiem máią to mniemánie/ iż ten był poſłány od Bogá z gornych kráiow/ y z niego ſię národźiło nieco ludźi/ ktorzy vćierpieli ſrogie męki y śmierći dla miłośći Bożey. Kśięża/ ktorzy tám máią wielką vczćiwość/ chodzą w długich ßátách

żołtey fárby (káżda tám bowiem rzecz żołta/ dla podobieństwá iey z słońcem/ ábo ze złotem/ ofiáruia Bogu) nie wchodza do domow ich białegłowy: áni też kokoszy chowáia/ dla tego/ iż sámice. Pić wino/ iest vnich ták wielki grzech/ iż kámionuia ksieża/ w tym pokonáne. Poszcza wiele przez cáły rok/ ále osobliwie iednego czásu/ ktorego lud wszytek zchodzi sie ná pewne godziny/ y ná kazanie do nich. Odpráwuia obrzadki swe godzin pewnych w chorze/ cześcia we dnie/ cześcia w nocy. Trzymáia/ iż świát miał poczatek/ á iż ma trwáć 8. tysiecy lat/ á iuż mu przeszło 6. tysiecy lat: iż sie skończy zápaleniem: y że ná ten czás vkaża sie ná niebie siedm oczy słonecznych/ ktore goracem niepodobnym wysuszá rzeky y morze/ y spala ziemie: á w popiele z niey zostána dwie iáiá/ z ktorych wynidzie ieden maż/ y iedna białogłowá/ y ći odnowia świát: á ná ten czás iuż tám wiecey nie bedzie morzá słonego/ ále ieziorá/ y stáwy piekne/ źrzodłá y rzeki przezroczyste wszedzie/ ktore oblewáć beda wodámi swemi ziemie/ ták dobrze/ iż bez kłopotow ludzkich/ bedzie obfitowáłá we wszytko dobre. Te/ y insze zabobony y głupstwá Siámczykow/ zániesione do Pegu/ do Bengále/ do Nársingi/ y áż do Iáponu/ rozeszły sie iák trawá/ mnożac sie bez końcá.

O Báłwochwálstwách Peguinow.

W Pegu co medrszy/ kłáda świáty niezliczone/ ieden po drugim nástepuiacy: kłada też bogow bez końcá/ ále nie wszytkich záraz/ ále wiecey ábo mniey ich ná káżdym świećie: piaći ich náznáczáia temu świátu/ ná ktorym iesteśmy teraz: á powiádáia/ że iuż cztery przemineły. Trzymáia/ iż sie świát skończy ogniem/ y że sie vstáwicznie odnawia z bogámi swymi. kłáda też miedzy bogi y ludźie; ále zá ta kondycya/ żeby sie naprzod obroćili w ryby/ w źwierzetá/ y w ptaki rozmáite. Po tym żywoćie/ kłáda trzy mieysca/ iedno mak/ drugie roskoszy/ trzećie zniszczenia/ ktore zowia Nibá. Powiádáia/ iż dusze ták długo bywáia ná dwu pierwszych mieyscách/ y wychodza ztámtad wrácaiac sie ná ten świát/ ták wiele rázow/ áż nákoniec zásłuża/ żeby były postáne do Niby. Z tákowych principia pochodzi táka marność zabobonow/ tákie głupstwo w ceremoniách/ tákie szalone opinie/ iákie lepiey może vważyć człowiek z rozsadkiem/ á niż ie

kto opi-

kto opiſáć. Chwala też niektore Báłwány/ rękámi porobione nákßtałt Pyrámidow Egyptſkich/ ktore oni názywáią Várelle: rozmáitey ſą wielkośći/ namnieyße bywáią ná 4. łokćie od źiemie: nawiekßy ieſt w mieśćie Degum/ ták wyſoki/ iż z niego widáć wiekßą część krolestwá. Są tu fábryki porobione z cegieł y z wapná/ pozłocone bitym złotem: ná wierzchách máią niektore gorki z żelázá/ z Bánią/ ábo z kápelußem nád nią ſpiżánym/ około ktorego ſą dzwonki: á tám oni wießáią perły/ kámienie drogie/ y inße rzeczy/ ktore ofiáruią tym Báłwánom. Chwalą te Várelle zá Bogi/ á buduią ták wielkie/ znácząc wielkość y wielmożność ſwych Bogow/ iáko to ſámi powiádáią. Máią też Konwenty kśiężey nie dáleko od kośćiołow ſwych Báłwánow/ w ktorych mießkiwa y po 300. y wiecey oſob w iednym mieyſcu. Ci głowy golą/ á brody zápußczáią: vżywáią ßat długich z rękawámi áż do nog. Nie báwią ſie z niewiáſtámi: ále też y z mężczyznámi niewiele towárzyßą. Wielką iednák ludzkość pokázuią przećiw gośćiom obcym. Niektore z tych Konwentow/ żywią ſie z iáłmużny/ drugie máią intrate. Są też tám domy/ iákby klaßtory/ dla białychgłow/ ktoreby ſie tám chćiáły vdáć. Máią pewne mießkánia/ ktore nie ſłużą ni nácz inßego/ tylko iákby ná olmárye onych Báłwánow: bo tám kłádą ich/ y chowáią ie w nich z ſwego kunim nabożeńſtwá: ieſt tám iedno mießkánie/ w ktorym powiádáią/ iż ieſt tych olmáriy z Bożkámi wiecey niż ſto y dwádźieśćiá tyśiecy. Pośćzą trzydźieśći dni w rok/ á nie iadáią áż wieczor. Wierzą/ iż ná drugim żywoćie/ złodźiey będźie niewolnikiem v tego/ ktoremu tu co vkradł. Rozumieią grzechem/ zábić co żywego: przetoż Krol roſkázuie częſtokroć z nabożeńſtwá ſwego/ żeby ryb nie łowiono/ y nie bito nic żywego/ ácz tego máło chowáią zá łákomſtwem vrzędnikow/ ktorzy ſie pieniądzmi dáią vwodźić.

O Báłwochwálſtwách Nárſingow.

Ludźie z Nárſingi wierzą naprzod w iednego Bogá/ Páná wßytkiego świátá: á potym y w czárty/ iáko w tych/ co ſą przyczyną złego: y przetoż większą tym część czynią/ á niż owemu: y buduią im wiele/ y wſpániáłych Báłwánic/ y bogácą ie wielkiemi intratámi: W niektorych z tych/ mießkáią ludźie/ ktorzy iákby zakonnicy

pilnuią ſłużby báłwánow: w drugich mießkáią białogłowy po oſo-
bnych komorách/ y nábywáią zyſkow z ſwey ſproſnośći/ ku cżći tám-
tym báłwánicom: wychowuią też dźiewcżyny ná toż rzemioſło. Zyią
po tych kráiách/ iáko też y po kroleſtwie Dely y Rámbáyſkiem nieiácy
Báneáni/ ktorych rozumieią zá świetych: Ći noßą ná ßyi kámień iá-
ko iáie wielki/ z liniámi przezeń popiſánemi/ dla cżći ſwego bogá.
Nie godźi ſie im áni zábiiáć/ áni pátrzyć ná zábićie rzecży żywey: ku-
pują ptáſtwo żywe od tych/ ktorzy ie chcą pobić/ y wypußcżáią ich.
Chowáią świece zápalone w láternách/ żeby w około nich nie gorzáły/
motelice ábo komorowie: w potrzebie przyzywáią niektorych inßych
z ſweyże ſekty/ ále ſurowßego żywotá y oſtrzeyßego/ żeby zbieráli z
grzbietá ich źwierzątká owe/ co ſie z ćiáłá náßego rodzą/ á oni ie ſadzá-
ią ná ſwoie ćiáło. Nie żenią ſie wiecey nád ieden raz; á gdy vmierá-
ią/ żony też ich/ z nimi poſpołu grzebią. Inßych tám ludźi nie grze-
bią/ ále ie palą/ żony tákże z nimi; ácż vbogie záraz/ á bogátße w kil-
ká dni po śmierći mężá: bo trawią kilká dni ná bieśiádách/ y ná weſe-
lu: á potym wśiadßy ná koniá białego/ iádą przez miáſto/ máiąc przy
ſobie ſpiewaki/ trebácże/ y inße ludźie/ ktorzy idąc przy nich/ wyſtá-
wiáią meſtwo onych białychgłow/ y cżeść te/ ktorą wyrządzáią ſwym
małżonkom. Trzećiego dniá vbrawßy ſie w napyßnieyße ßáty/ co
ich tylo máią/ iádą ná ono mieyſce/ kedy był ſpalony/ ich/ mąż. Tám
wſtąpiwßy ná iedno wydátne mieyſce/ vpomináią białegłowy w
około ſtoiące/ żeby pámietáły ná powinność ku ſwym małżonkom/
wyrządzáiąc im táką cżeść: (bo ſławá tákiego vcżynku wiecżna bedźie/
á boleść záraz przeminie) á rozebrawßy ſie/ rozrzucáią ßáty/ y kleyno-
ty/ ktore máią/ tym/ komu ie chcą oddáć: á ták iuż obnáżone będąc/
obeydą trzykroć on tram ábo drzewo/ ná ktorym ſtały/ á potym wło-
żywßy ná głowe iedno nacżynie z máſłem/ ták/ żeby mogły ku ſłońcu
pátrzyć/ polecáią ſie ſwym báłwánom: y vkłoniwßy ſie ku ogniowi
zápalonemu/ wrzucáią weń nacżynie z máſłem/ á potym y ſáme śie-
bie. Ná ten cżás powinni przylewáią oleiu y máſłá do ogniá/ żeby
gorzał lepiey y predzey. Wdowy/ ktore ſie nie palą/ zoſtáią nieſłá-
wnemi/ właſnie iákby były pokonáne w cudzołoſtwie. Przypomnia-
łem te ſuperſtycyą ku wierzeniu niepodobną białychgłow Nárſing-
ſkich/ żeby káżdy obacżył/ ják wiele może zwycżay/ w ktorym ſie zro-

dziemy: co bowiem nikczemnieyszeg iest ánimuszu nád białogłowe; ábo ktora iest meká strásznieysza nád ogień? á iednák támte białogłowy idą chętnie w ogień: á iest to zwyczay ták stáry/ iż *Strabo*, á przed nim *Propertius*, wspomina o nim: pánuie nie tylo w Nársindze/ ále też y w wielu inszych kráinách Nársingi.

O Báłwochwálstwách Indyáńskich.

W Indyey zwierzchność máią w Religiey/ z naywyższą władzą Brámmánni/ ktorych też wspomináią stárzy pisárze Greccy: á dzielą się ná dwie sekćie: bo niektorzy się żenią/ y mieszkáią w mieśćiech/ y máią to imię Brámmánni: drudzy bez żon żyią/ á zowią ich Joghi: zwano ich przedtym Gimnozofiste. Ci nie máią żadnych dochodow: w wielkiey żyią ostrośći y śćisłośći z iáłmużny: Chodzą pielgrzymuiąc po Jndyey: y wstrzymawáią się od wszelkiey roskoszy/ y od vćiechy ćielesney/ áż do pewnego czásu: po ktorym/ zostáią Abdutámi/ to iest/ wolnymi od praw/ y iákby iuż nie grzeszącymi. Ná ten czás się iuż rospuszczáią ze wszytkich śił ná wszeláki e niecnoty y niewstydy. Máią iednego stárszego/ ktory száfuie wielkiemi intratámi/ y posyła pewnych czásow rozmáite Joghi ná przepowiádánie/ y tu y owdźie/ báłámuctw swych. Teraz ći Brámmánni chwalą nieiákiego Párábrámme/ y trzech iego synow: ku ktorych vczćiwośći noszą trzy sznury ná szyi przywiązáne. Kłádą miedzy bogi nie tylo ludźie/ ktorzy zá żywotá pokazáli iáką znáczną dzielność; ále też y beśtye: y buduią im kośćioły z niewymownym kosztem. Czynią cześć z wielkiemi zabobonámi/ małpom/ y słoniom/ á nawiększą nád insze źwierzętá/ wołom y krowom. Przetoż gdy krol czyni Náiri/ ktorzy są iákby Káwállierowie/ przypásawszy im miecz/ obłápia káżdego z nich/ á mowi im: Bedźiesz strzegł Brámmánnow/ y krow. Przyczyná/ iż ták szánuią krow y wołow/ iest tá: ábowiem rozumieią/ iż dusze vmárłych więcey wchodzą w te źwierzętá/ á niż w insze. Wiele ich też biorą sobie zá Bogá onę rzecz/ ktorą potkáią poránu wychodząc z domu. Nie ostáłoby czásu przypominác zabobonow ich w czárách/ y w wieżdźbiárstwách/ y ceremonie przy vmárłych: ábowiem/ gdy władza Brámmánnow iest bárzo stára/ y nawyższa v tych tám ludźi; tedy iest to ku wierze podobna/ iż námnożyli tych báłámuctw y plotek swych nád miárę.

O Báłwochwálstwie Iáponczykow.

NJemáß więkßych plotek y báśni/iáko superstycye y bałwochwálstwo Iáponczykow. Bonzi ich kśięża y Doktorowie/ dźielą sie ná iedenaśćie/ ábo ná więcey/ sekt rożnych y sobie przećiwnych. Zgadzáią sie iednák z sobą/ nie przyznawáiąc opátrznośći Boskiey/ y nieśmiertelnośći duß: á to czynią dla tego/ áby sie mogli wolnie y prześpiecżniey wydáwáć ná wßelką rospuste y niecnote. Lecż nie zwierzáią sie tych táiemnic swey niezbożnośći/ tylko ßláchćie: z pospolstwem zás mawiáią o piekle/ y o przyßłym żywoćie. Mießkánia máią wspániáłe/ á nawięcey żyią w pospolitośći: nie mogą sie żenić; iáko też áni Bonze zá mąż nie mogą iść: bo też táw ßátan wprowádźił tákie swe mnißki/ ktore chodzą w rozmáitym odźieniu. Bonzi máią rozmáite Akádemie: nasławnieyßa iest owá w Frenoiámie/ ták náżywáią iedne gore wysoką ná 9. mil od miástá Meácco. Tám ieden Krol Iáponski (będźie iuż temu około 800. lat) zbudował trzy tyśiące y ośm set kośćiołow z Konwentámi Bonzow/ ktore rozsádzone są ná 16. dolinách. A żeby tu pomienieni Bonzi mogli tym snádniey y pilniey báwić sie náukámi około swych praw/ y wßelákich náuk/ zbudował pod gorą dwie wśi/ z ktorychby ich opátrowano káżdą rzecżą. A przyßłá byłá tá Akádemia w táką reputácyą/ iż przodkowánia w niey nie dawano/ tylko synom/ ábo powinnym bliskim krolewskim: ábowiem Bonzi teg mieysca/ mieli trzećią część dochodow krolestwá Yomá/ y rządźili też swą władzą krolestwo Meácco. Lecż zá czásem/ gdy osłábiáłá wspániáłość/ y vstáłá wielmożność krolow Meácco/ y gdy sie rzecży poczęły náklániáć/ oná liczbá kośćiołow zostáłá sie tylko przy 800. á Bonzi obroćili sie od náuk do oręża (bo do tego pospolićie przychodźili zá wielkiemi bogáctwy/ y zá możnośćią) ták/ iż w roku 1535. po wielkich náiázdách y rozboiách/ wpádli w miásto Meácco/ y spalili go więkßą część. A gdy ćiż fránci nabożni/ wyrządźili coś nie miłeg Nábunándze/ Pánu Tenzæ/ tedy on náiáchał te gore w roku 1551. y pośiekł tám ná ßtuki bárzo wiele bonzow/ zburzywßy 400. kośćiołow. Bogowie zacnieyßy y więkßey ceny w Iáponie są/ Fátochi y Cámi: támći dostáli tego rozumienia o bostwie dla wysokiey náuki/ y dla ostrośći żywotá (tákie to podźiwienie czyni wßędźie

dźie wzgárdá świátá y roſkoßy) á ći zás dla dźielnośći/ábo dla wynálazkow oſobliwych: támći po więkßey częśći byli kśiężą/y Bonzámi; á ći Pány/ y ludźmi wielkich dźieł. Przetoż od Fotokow proßą dobr inßego świátá; á od Kámow dobr źiemſkich. Ale ießcże tu nie koniec bałwochwálſtwá Iáponczykow: ábowiem niektorzy chwalą słońce y gwiazdy; drudzy nie kłániáią ſie tylko niebu: drudzy zá bogi máią Ielenie y inße źwierzętá. Nie dáleko od Meácco ieſt zacny kośćioł poświecony Iáßczurce/ ktorą oni rozumieią boginią piſmá y mądrośći. A ßátáńſtwo też záżywa wielkich ßtuk/ bá y gwałtu/áby ich czczono w poſtáći rozmáitych beſtiy. Wchadzáią w ćiałá nedznikow támtych/ y trapią ich okrutnie. Gdy dyabłá pytáią/ coby zacz był/ odpowiáda (náprzykład dáiąc) iż ieſt krolem wołow: y grozi ſie nie wychodźić/ pokiby mu nie zbudowano kośćiołá: á ieśliby mu kto nie ziśćił obietnice/ wráca ſie y trapi onegoż pátientá/ ták długo/ áż ſie mu viśći. Ieſt też tám Bog piekielny poyźrzenia ſrogiego/ máiąc dwu ßátánow ſtráßnych przy ſobie/ z ktorych/ieden piße grzechy ludzkie/ á drugi ie czyta: mury kośćielne ſą wßytkie ryte/ á to rzezánie wyraża męki/ ktore ßátáni dáią potępionym w piekle. Pokázuie ſie tym ludźiom ßátáńſtwo rozmáitymi ſpoſobámi/ y vdáią im ku zrozumieniu/ iż dobre/y złe powodzenie/od nich ieſt/wedle tego/ iáko ſię im záchowuią/ wielkiem ábo máłem wyſługowániem. Zwykł ſie był im ßátan ná iednym mieyſcu vkázowáć tákim ſpoſobem: Gdy kto zrozumiał po ſobie/iż mu ſie chćiáło ßczęśćia przyßłego żywotá; wſtępował ná iedne gore/ kedy oczekiwał/ żeby mu ſie on ßátan vkázał. Chodźił potym zá pokuſą/ ktora mu ſie vkázowáłá/ po mieyſcách puſtych y nierownych/ ták długo/ áż go náwiodłá ná doł/ ábo przepáść/ w ktorą ſpadł/ y tám zginął. To oßukánie pokazáło ſie zá czáſow náßych/ tym ſpoſobem: Ieden młodźieniec nie mogąc odwieść oycá ſwego od tákowey ſuperſtycyey/ rezolwowął ſie/ żeby ßedł zá nim táiemnie/ áby obaczył iák ſie powiedźie/ wźiąwßy łuk w rękę. Przyßedł tedy ßátan w poſtáći świetney: á gdy on ſtárzec padßy ná źiemie/ czynił mu chwałę/ ſyn wyćiągnąwßy łuk/ y wyſtrzeliwßy/ przeſtrzelił liſá/miáſto dyabłá. Idąc potym ßládem zá krwią onego liſá/ przyßedł do oney przepáśći/ o ktoreyem powiedźiał/ kedy ználazł bárzo wiele ludźi/ y kośći zmárłych. A ták wybáwił oycá od

śmier-

śmierći/ y drugich od oszukánia. Tákowemu szaleństwu tež y inszego Báłwochwálstwá/ korrespondnie owo obrzadkow ich przy vmárłych/ ktore oni odpráwuia z pompa/ y z ceremoniámi kosztownemi: bedac bowiem Iáponczykowie bárzo chćiwi czći y chwały/ wydáia ná pogrzeby/ y ná vczćiwość ich nieoszácowáne summy: á Bonzi tež ztad zbieráia wielkie skárby: Ci/ ktorzy nie moga wystárczyć ná wielkie nákłády/ zákopuia potáiemnie w nocy/ ábo w gnoiu chowáia swe vmárłe. Owi/ ktorzy máia wiekſze nabožeństwo ku Amidzie (á iest to ich ieden z Bogow przednieyszych) gdy sie iuž náżyia/ ábo sie im tež vprzykrzy ten żywot/ wchodza w iedne iáskinia/ ták dobrze zewszad zámkniona/ iż nie máia inszego oddechu/ tylko iedne rure z wierzchu wydrożona/ y tám zostáia poszczac/ wzywáiac Amidy áż do śmierći. W mieśćiech/ co przy morzu leża/ ták sie ná śmierć wypráwuia: zbiora naprzod niemáła summe z iáłmużny: y włożywszy ia sobie w bieśági/ przepowiádáia kazánie ludziom/ y oznáymuia im/ iż chca iść ná inszy świát ogladáć Amide: co mu wszyscy pochwaláia/ dziwuiac sie tákiemu iego nabožeństwu. Dostáia potym sobie tássakow/ ábo sierpow/ ná obćinánie ćiernia y ostow/ ktoreby ználeźli ná drodze/ y wśiádáia w nowa barke/ do szyie/ do rámion/ do biodr/ do vdow/ do nog/ náwiazawszy sobie kámieni: przybywszy ná głebokie morze/ przekola barke/ ábo wyskákuia do wody/ y ták sie topia.

O Báłwochwálstwách Moluckich.

PRzedtym niż Arábowie przybyli z Máláki do Moluk wysep/ y do inszych pobliskich/ ludźie ich żyli nie znáiac Bogá/ y nie máiac žadney Religiey: Ten tám był szczesliwy/ komu sie powodźiło wedle fántázyey iego. Niektorzy mieli zá Bogá słonce/ ábo mieśiac/ drudzy drugie rzeczy niebieskie/ ábo źiemskie/ włáśnie iáko Egypczykowie stárzy. Co vłácniło/ y łácni bárzo wprowádzenie tám Alkoranu y Máhumetostwá. ábowiem nie máiac ći niebożetá práwá žadnego/ áni Religiey pewney/ ábo pospolitey/ snádnie mogli przyiać sekte te/ ktora sie zdáłá po wierzchu lepsza/ á niż ich.

O ZYDACH.

DZiśieyszych czásow Zydowie bárźiey sie rozśiali po trzech czesćiách świátá/ á niż indźiey. Mowiliśmy ná swym mieyscu o Afryce: tu dla iáśnieyszey wiádomośći/ oznáymie o rosproszeniu

ich po Asiey/ y po Europie zaraz. Napierwszy tedy/ kto ich począł rosprászáć/ był Assár Krol Assyriyski. Rozdzielili sie byli ná ten czás Zydowie ná dwoie krolestwá/ z ktorych/ iedno zwano Jerozolimskie/ ábo Judskie/ á miáło dwoie pokolenia/ to iest/ Judy y Beniáminá. Drugie zwano krolestwem Sámáriyskim/ ábo Jsráelskim/ á miáło w sobie inszych 10. pokolenia. Gdy tedy krolował w Sámáryey Krol Fáceá/ Assár pomieniony/ wywiodł precz poimáne pokolenie/ Ruben y Gád/ y owe część Mánásseſsowego/ ktora mieszkáłá zá Jordanem: wziął też był Gálilea/ y wyprowádził z niey pokolenie Nephtálim. Nástapiłá woyná Sálmánásárá/ tákże y Assyriyskieg kroʒlá: ten zá dwiemá wypráwámi/ kedy podnośił woyne przećiw Ozeasowi/ wziawszy Sámárya/ zburzył y obálił práwie krolestwo Jsráelskie/ y zágnał lud do Assyryey. Zkad przebywszy mizerni Zydźi gory Medskie/ y Perskie/ przybyli zá pułtorá látá/ iáko pisze Ezdrás/ do Arsáret. Gdzieby tá kráiná byłá Arsáret/ rozmáićie o tym dyszkuru/ ia pisárze: niektorzy chca/ iákby to byłá owá Kolchis/ dźiś rzeczona Mingrelia; ábowiem Herodotus pisze/ iż ći ludźie Kolchi obrzezywáli swe dźieći: Lecz wiecey ich rozumie/ iż Arsáret iest Prowincya Belgián/ z ktorey Zydźi wyszli pod imieniem Tártárow/ w roku 1200. zá Wielkiego Chingisá/ ktory fundował Páństwo Kátáyskie: á iż iescze dochowáli byli obrzezánia/ y cokolwiek inszych rzeczy z zakonu Moyzeszowego/ przeto łácno zostáli Máhumetanámi. We sto y 10. lat/ po zábrániu w niewola 10. pokolenia/ poczełá sie też niewola pokolenia Judy y Beniáminá: y były po trzykroć záprowádzone do Assyryey od krolá Nábuchodonozorá/ y od iego Kápitanow. Pierwsza ráza/ pobrano było wszytke práwie szláchte/ ktorey było trzy tysiace/ czterdźieśći y trzey/ druga ráza/ wźieto ich 18. set/ trzećia/ wszytkich wywiedźiono/ oprocz 6. tyśiecy. Byli w niewoli áż do Cyrusá przez 70. lat. Ná ten czás sie wroćiło do domow 50. tyśiecy vboższych máiac wodze/ Zorobabelá/ Nehemiaszá/ y Ezdrásá. Jnszy zostáwszy tám/ co sie byli zákocháli w máietnośćiách/ y w synách/ postánowili sobie iedne Rzeczpospolita/ y obráli sobie (iáko pisze *Origenes*) głowe z domu Dawidowego: á názwáli go głowa wygnáńcow. Zbudowáli też iedno miásto nád brzegiem Eufrátesu/ y dáli mu imie Neárdea/ co sie rozumie/ rzeká wiádomośći. Mieli zá czásem stawna

Akáde-

Akádemia w Bábiloniey: ktorey Doktorowie złożyli Tálmud Bábilońſki: trwáłá tá Akademia áż do roku 1300. od Páná Chryſtuſá. Pod tym cżáſem Arabowie náiáchali/ y wwiązáli ſie w Perſią/ y w inße pobliſkie kraie: y wzbudźili wielkie przeſládowánie ná Chrześciány/ y ná Zydy: á przetoż oni vćiekáiąc przed okrutnośćią tych Bárbárow/ poßli áż do Indyey/ gdźie ich też ießcże y dźiś wiele ſie znáyduie. To ieſt prawdá/ iż dla vſtáwicznego obcowánia z Mauramí/ y z Pogány/ ſą podobni w obyczáiách/ y w ceremoniách/ y tym y owym; y máło co wiedzą ábo nic o zákonie/ á zwłaßcżá w mieśćie Krángánorze: á mnieyby ießcże wiedźieli/ gdźieby od Zydow/ ktorzy tám przybywáią ná iármárki z Egyptu nic nie ſłyßeli. Lecż nie mnieyße było roſproßenie dwoygá pokolenia/ ktore ſie były wrоćiły do Zydowſkiey źiemie: ábowiem gdy rebellizowáli Neronowi Ceſárzowi/ doználi ná pokaránie/ śmierći zádáney Pánu Chryſtuſowi/ oſtátniego wykorzenienia: á naprzod Veſpázyan/ oprocż tych/ ktorzy pod woyną poginęli/ poſłał ich wiele tyśiecy Neronowi/ żeby nimi budował ſwe fábryki w Rzymie: á potym Tytus náſtąpiwßy po Oycu ná oneż woyne/ poſłał ich 16. tyśiecy ná ozdobe tryumfu ſámego Veſpázyaná: ſto tyśiecy ich przedał po ſtronách rożnych (oprocż tych/ co ich bez liczby zoſtáło w ręku żołnierſtwá) y nápełnił *Imperium* Rzymſkie niewolnikámi Zydowſkimi. Z tych to pomienionych/ ktorzy rozmáitymi ſpoſobámi przybyli do Włoch/ poßli byli owi/ co ich wygnano z Sycyliey/ y z kroleſtwá Neápolitáńſkieg/ około roku 1539. y owi/ co dźiś mießkáią w Tuſciey/ y w Páńſtwie Kośćielnym/ zkąd bywáli cżęſtokroć wywołáni od Páwłá IV. y od Piuſá V. ále znowu przywroceni od Piuſá IV. y od Syxtá V. Miáſtá Włoſkie/ w ktorych nawięcey ich mießka/ ſą/ Rzym/ y Wenecya: tám ſie rádźi báwią zá łáſkáwośćią Kośćiołá; á tu zás dla ſnádnych hándlow odpráwowánia. Ale wracáiąc ſie do Páleſtyny/ rebellizowáli byli znowu Zydźi zá Ceſárzá Adryaná/ ktory podnioßy woyne przećiwko nim/ zburzył 80. káſztellow/ ſpalił 980. wśi/ y zápędźił 50. tyśiecy Zydow pozoſtáłych/ po ſpuſtoßeniu oycżyzny ich/ do Hißpániey. Tám ſie dźiwnie byli rozmnożyli/ y záłożyli byli zacną Akádemią w Kordubie/ około 1000. roku Páná Chryſtuſowego/ ktora kwitnęłá do 400. lat. Ja rozumiem/ iż z Hißpániey/ przeßli byli do Angliey/ y do Fráncyey.

Z Angliey byli wygnáni w roku 1291. Ze Fráncyey wywołáni byli naprzod od Philippá Auguſtá/ á potym od Philippá pięknego: nakoniec (ábowiem zá pieniądze doſtawáli pozwolenia ná zwracánie ſię) od Philippá Ludwiká/ ácz ich przecie zoſtáło potroſze áż do tego czáſu w Páńſtwie Awiniońſkiem: wygnáni będąc ze Fráncyey/ ſzukáli nowego śiedłá w Niemcech/ zkąd gdy ich wygnáli drudzy kśiążętá/ przyięći ſą od Konradá Ceſárzá do pánſtw iego Szwábſkich. Rozſzerzyli ſię potym y indźiey/ áż y w Czechách (ieſt ich w Prádze do 15. tyśięcy) y w Rákuśiech/ y po Węgrzech/ zkąd ich Krol Mátthiaſz wygnał o vkrzyżowánie iednego dźiećięćiá Chrześćiáńſkiego. Dla tákiegoż przypadku w Trydenćie/ y dla podeyźrzenia/ iákby oni trućizną zárażáli ſtudnie/ zázyli wiele vtrapienia w Niemcech/ y poſzło ich wiele ztamtąd do Wenecyey. Z tychże Niemiec rozbiegli ſię po Polſzcze/ po Litwie/ y po Ruśi. Znáydowáli w Polſzcze wielką przychylność/ naprzod v Bolesławá Kśiążęćiá Káliſkiego/ á potym v Krolá Káżmierzá Wielkiego/ ktory rozmiłowawſzy ſię ſzalenie iedney młodey Zydowki/ pozwolił im wielkich przywileiow. Zyią roſproſzywſzy ſię po miáſtách y po miáſteczkách wſzytkiego kroleſtwá/ báwiąc ſię robotámi ręcznemi/ hándlámi/ rzeźnictwem/ lichwą/ ſzalbierſtwem: wśi też v Pánow hárenduią bárzo drogo/ á iednák przecie y ſámi zyſk miewáią: tákże cłá/ kárczmy/ gośćince/ ſtáwy zákupuią. Máią bożnice doſyć wielkie w Krákowie/ we Lwowie/ w Poznániu/ w Lublinie: w Trokách/ w Brześćiu Litewſkich miáſtách/ y indźiey. A choćiaż tám wiele złego vſtáwicznie broią/ y o to bywáią iáſnymi dowodámi przekonáni/ ćierpią ich iednák pánowie Polacy/ przećiw zwyczáiowi inſzych narodow/ dla márnego z nich ſwego pożytku/ ábo ráczey/ dla zguby ſwey. W 90. lat potym/ iáko wyſzli ze Fráncyey/ wywołáni też ſą y z Hiſzpániey: ábowiem w roku 1492. krol Ferdynánd chcąc oczyśćić wſzytkę zgołá Hiſzpánią od wſzelkiey ſekty niewiernych/ opiſał pewny czás Zydom/ pod ktorym ſię winni byli ábo pochrzćić/ ábo wynośić z iego kroleſtw/ wedle dekretu Concilium Toletáńſkiego/ ktore ieſt tákie: *Hiſpaniarum Reges, ne regiam Sedes conſcendant, priuſquam inter reliqua Sacramenta iurent, ſe nullum non Catholicum permiſſuros in ſuo regno degere.* A dla záchowánia kroleſtwá czyſtego y chędogiego od herezyi y od ſekt/ poſtánowiono tám było *ſanctum officium Inquiſitio*

nis máiąc *authoritatem ac iurisdictionem* nieporownána/z wielkim pożytkiem támtych ludźi/ iáko to experientia pokázuie. Powiádáią/ iż zá tym wyrokiem/ wyszło z Hiszpániey dwánaśćie tyśiecy y cztery stá fámiliy Zydowskich/ oprzocz Maurow. Z ktorych Maurow/ bárzo ich wiele/ żáłuiąc dobr/ ktore mieli w Hiszpániey/ zmyślali/ iákby sie mieli náwroćić/ y chrzćili sie. Potomkow ich/ znáyduie sie po dźiś dźień bárzo wiele w krolestwie Valentskim: (powiádáią/ żeby ich miáło być 22. tyśiecy fámiliy) nawiecey ich było w krolestwie Gránátskim/ bo też to naposledzey odyskano z reku Maurow: lecz dla iedney ich rebelliey/ tych niedawno przeszłych lat/ cześćią pośieczeni są ná sztuki/ cześćią rosproszeni po Arágoniey/ y po Kástyliey; ták/ że ledwo ich tám znák zostáł. Ale wracáiąc sie do Zydow/ wiele tych/ ktorzy nie chćieli sie náwroćić/ szukáiąc nowego śiedliská/ poszli z Hiszpániey do Portogálliey/ kedy Jan II. przyiął ich ze dwiemá przednieyszemi kondycyámi: iedná/ áby płáćili 8. szkutow od głowy; druga/ żeby po pewnym terminie wychodźili z krolestwá/ ináczey/ mieli trácić wolność. Co sie też potym wielom przydáło: á pod tym czásem vmárł krol Jan. Lecz drugieg roku/ to iest 1497. krol Emmánuel dał pewny termin Zydom y Maurom/ ktorzyby sie byli niechćieli pochrzćić/ áby pod nim wychodźili z Portogálliey Wszákże vpátruiąc wielką liczbe ich/ y bogáctwá niemáłe/ ktore wywoźili precz/ stáráł sie wszelákimi sposobámi/ áby byli zostáli Chrześćiány. Zátrudniał im wyiazd/ przedłużał czásu ku rozmysłowi/ odmieniał mieysca: trapił ich nákoniec/ chcąc przełomić ich twárdość/ y tresktał rozmáitymi sposobámi. A nie mogąc iednák dostąpić po nich tego/ czego prágnął/ chćiał nákoniec/ áby dźieći ich/ ktore nie przechodźiły 24. lat/ (wspieráiąc sie w tym ná opiniey osobney Szkotowey) były wszytkie/ ácz też przećiw woley rodźicow/ zátrzymáne y pochrzczone. Dla czego niektorzy przywiedźieni do ostátniey desperácyey/ rzucáli syny swoie do studźien/ drudzy sie sámi zábijáli: wiele ich też przekonáni tákiemi trudnośćiámi y kłopotámi/ podawáli sie y chrzćili: niektorzy z tych potym poiácháli zá lepszą pogodą do Jtáliey/ y ośiedli sie w Ferarzu/ w Mántuey/ w Wenecyey/ názywáiąc sie Márránami: á nákoniec/ záłożyli iedne niemáłą Synágogę w Pisie. Lecz Zydow/ ktorzy byli wyszli z Hiszpániey/ y z Portogáliey/ przeniosło sie bárzo wiele ná wschodni

kray/ á zwłaszcżá do Constántynopolá/ y do Saloniki/ w ktorych dwu mieśćiech/ iest ich około 160. tyśiecy. Iest ich też do 150. fámiliy w Wálonie: troche mniey v świetey Maury. 400. w Rodźie. Iest ich też do pułtorá tyśiacá osob w Káirze/ w Alexándryey/ w Tripolim/ w Aleppo/ w Angoryey/ y po wszytkich hándlownych mieśćiech Tureckieg Páństwá/ znáyduie sie ich niemáło. Zágeśćili bárzo Stáfilet w Páleśtynie: y nápełniáia też co dáley to bárźiey Tyberyáde/ ktora Amurat krol Turecki dał *Aluaro Mandes* Márránowi. W Ieruzalem iest ich do stá domow/ á niewiecey. Iest bowiem miedzy nimi mniemánie/ iż przed przyśćiem Mesiaszowym/ ktory im ma przywroćić wolność y krolestwo/ ma z niebá spuśćić sie ogień wielki/ ktory spali támto miásto/ y około niego wypali/ áby wycżyśćił niecżystośći/ ktorych sie tám nábráło z mieszkánia/ y z obrzydłośći popełnionych od narodow sprosnych. Otoż dla tey przycżyny/ nie mieszka w Ieruzalem ták wiele Zydow/ iáko drudzy rozumieia: y nie śmieia tam długo popasáć/ áni tám fundowáć sie ná długi cżás.

O MAHVMETANACH.

Ociec Máhumetow był nieiáki Abdálá Báłwochwálcá/ z pokolenia Ismáelowego/ á mátká iego byłá Hennina Zydowka: oboie podłey y vbogiey kondycyey. Vrodźił sie w roku 562. miał poyżrzenie poważne/ y dowćip żywy. Gdy iuż był podrosł/ Arábowie Scenity/ ktorzy zwykli záieżdżáć y kráść wszedźie/ poimáli go też/ y przedáli iednemu kupcowi Perskiemu/ ktory znáiac go sposobnego do spraw/ y dárskiego do wszytkiego/ pocżał go miłowáć/ y ták szánowáć/ iż po iego śmierći/ páni wdowa bedac/ nie miáłá sobie zá wzgárde wźiać go zá meżá. Zbogáćiwszy sie tym sposobem/ y kredytu dostawszy/ podniosł przemysł swoy ku wiekszym rzecżom. Były ná ten cżás sposobnośći osobliwe do tego/ ktoby był chćiał tumulty stroić/ y nowe rzecży zácżynáć. Arábowie dla niektorych złych z nimi postepkow/ nie kontentowáli sie z Herákliuszá Cesárzá. Herezye Aryuszowe y Nestoryuszowe/ żáłośnie bárzo poszárpáły były/ y záráźiły Kośćioł Boży: Zydźi też ácż nie mieli siły/ było ich iednák niemáło: á Sáráceni też wiele mogli/ y siłámi/ y licżba: Imperium też Rzymskie pełne było niewolnikow. Vpátrzywszy tedy Máhumet okázya/ nápisał ieden zakon/ w ktorymby wszyscy mogli mieć nieiáka cżast-

ka części. Ratowáli go w tym dwáy Zydowie Apostatowie/ y dwáy heretykowie łotrowie/ z ktorych ieden był *Ioannes* z szkoły Nestoryuszowey/ á drugi Sergius z sekty Aryuszowey. Przetoż też naprzedniey-sze *intentum* takowego zakonu/ obrociło sie przeciw Bostwu Paná Chrystusowemu/ ná ktore niezbożnie bíją Zydzi/ y Aryanowie. Po-czął námawiáć ludźie do niego/ naprzod vdawszy to swey żenie/ á oná záś sąśiadom/ y ták potym iedni drugim/ iákoby miewał rozmowy z Anyołem Gábryelem/ ktorego wielkiey świátłośći przypisował ká-duk swoy/ ktory go o źiemie miotał. Rozgłośił go pozwalaiac tego wszytkiego/ co tylo namietność y ćiało ludzkie lubi/ á niemniey też/ podaiac wolność niewolnikom/ ktorzyby iedno do niego przyszli. Przetoż gdy go prześladowáli panowie dla niewolnikow swych od niego pobuntowánych y vćiekaiacych/ vćiekł do Mediny Talnábi/ y tám został niektory czás. Z tey vćieczki wźieli Mahumetáni począ-tek Hegiry. Lecz nic bárźiey nie rátowało rozszerzenia sekty iego iá-ko powodzenie ná woynach y rozmáite zwyćięstwá: gdyż Mahumet porázil Persy: został Pánem Arábiey: wypędził Rzymiány z Siryey: á iego nastepcy potym rozszerzyli pánstwo od Eufratesu/ áż do Oce-anu Athlantskiego; y od rzeki Czarney/ áż do gor Pireńskich: y nad to posiedli byli Sycylia/ náieżdżáli Itália/ y przez 300. práwie lat vstáwicznie/ przybawiáiac sobie pánstwá/ ábo trapili/ ábo podbíjáli wschodnie y zachodnie kraie. Ale wracáiac sie do zakonu Mahume-towego: Ten zakon záchowuie obrzezánie/ y brák pokármow czystych y nieczystych po części/ dla powabienia Zydow: nie przyznawa Bo-stwa Pánu Chrystusowi/ dla dostánia Aryanow/ ktorzy ná ten czás potężni byli: przykłada wiele nowinek y baiek/ ákomoduiac sie Pogá-nom: Popuszcza munsztuku ćiáłu/ żeby tym był przyiemnieyszy większey częśći ludźi. Przetoż Auicená/ ácz też Mahumetan sam ták o tym zakonie nápisał: *Lex nostra, quam dedit Mahumetus, disposi-tionem felicitas & miseriæ, quæ sunt secundùm corpus attendit; sed est alia promissio, quæ attendit intellectum. Sapientibus verò Theologis multò ma-ior cupiditas fuit apprehendendi istam, quàm corporum: quæ quamuis detur eis, non tamen attendunt eam, nec in pretio habent in comparatione felicitatis; quæ est coniunctio cum veritate:* Po śmierći Mahumetá/ Alle/ Abubequer/ Omár/ y Odemán/ iego powinni/ rozumieiac sie

káżdy być iego práwym nástepcá/pisał káżdy z nich sam przez śie:zkad sie cztery sekty vrodziły. Alle był głowá *Imeniæ:* zá ktorá sie vdáli Persyani/ Indyani/ y wiele Arábow/ y Gelbini w Afryce. Abubequer fundował sekte Melchia/ ktorey sie ieli powszechnie Arábowie/ Sáráceni y Afrykani. Omár był authorem Anefiey/ ktora pánuie miedzy Turki y w Syryey/ y w támtey cześci Afryki/ ktora názywáiá Záchárá. Oman zostáwił Báánefia/ ábo Xefáia (iednoż to) ktorey też násláduią niektorzy z pomienionych narodow. Z tych czterech sekt zá czásem národziło sie inszych sławnieyszych 68. oprocz inszych/ co nie ták sa głośne. Miedzy wiela sekt Máhumetáńskich/ sa też Morábitowie/ ktorzy prowádzą żywot nawiecey po puszczach/ á obieráią sie koło professyey Philozofiey/ Etiki/ máiac niektore *principia* rożne od Alkoranu. Jeden z tych był on Morábitá ktory lat przeszłych niedawnych pokázuiac imie Mahumetá wyrázone ná swych piersiach (wodká iákaś mocną rozumiem/ ábo czym inszym podobnym) wzburzył wielką liczbe Arábow w Afryce/ y obległ Tripolim/ kedy wydány od iednegó swego Kápitaná/ został więźniem v Turkow/ ktorzy posłali iego skore Wielkiemu Cárowi swemu. Gdy był w więźieniu/ mowił iednemu niewolnikowi Włochowi swemu towárzyszowi/ ktory go náwiedzał: nie żáłuie/ práwi/ wiecey/ iáko tego/ żeście wy Chrześciánie mnie opuśćili: ábowiem mu byli Káwállierowie Maltenscy sámiż tylko posłali nieiáka pomoc strzelby y prochow. Ci to Morábitowie powiádáią (przypomnie tu ktore ich głupstwo) iż gdy Alle potykał sie/ zábijał 10. tyśiecy Chrześcian iednym machnieniem száble/ á byłá tá száblá iego ná 100. łokći. Jest też miedzy nimi sektá Kobtinow szalona y bestyalska. Jeden z tych pokázował sie/ nie bárzo temu dawno/ po vlicách/ y po mieyscách Algierskich/ iákby ná koniu ze trzciny/ á vździenice y muńsztuk miał skorzáne: y powiádał ludziom/ ktorzy mu sie dziwowáli/ iż ná onym koniu viáchał sto mil wielkich iedney nocy: y dla tegoż wielce go poważáli y czćili.

Národziło sie miedzy Máhumetány zá czásem/ dla márności zákonu ich/ y dla wielkiey rożności/ y niezgodnych opiniy o nim/ rożnych niemało zámieszánia. Abowiem/ gdyż sektá ich nie tylo iest niewierna/ y niecnotliwa/ ale też głupia y szalona/ iákośmy to iuż pokázáli; znáydowáli sie ći/ ktorych professya byłá bronić y rátowáć iey/ stá-

ráiac sie podawáć ná nie niezliczone wykłády y wyrozumienia dálekie
od rozumu y od słow Máhumetowych. Vsiłowáli z pilnościa wiel-
ka Kálifowie/ áby temu byli zábiegli: ále dwa napotrzebnieysze ná
to wymyslili sposoby: Naprzod bowiem Moauia (á ta kwitnełá
około roku 770. zbáwienia nászego) zebráłá ludzie rozumne/ y roz-
sadne dla vgruntowánia tego/ coby należało do wiáry w sektcie ich: y
dla tegoż kazáłá zebráć wszytkie pisma Máhumetowe/ y iego namie-
stnikow. Lecz gdy sie nie mogli zgádzáć miedzy soba tedy Moauia
obráłá z nich szesciu vczenszych/ y zámknawszy ich w iednym domu z
pomienionemi pismámi/ rozkazałá im/ żeby każdy z nich wybrał to z
onych pism/ coby mu sie lepszego zdało. Ci tedy spisáli nauke Má-
humetanska w 6. ksiegi/ postánowiwszy karánie ná gárdle temu/
ktoby inácz y mowił o ich zakonie. Lecz iż Arábowie vczac sie Phi-
lozofiey w Akademiach/ Bagdetskiey y Márochskiey/ y Kordubskiey
(á sa tez dowcipu subtelnego y przenikáiacego) snádnie mogli postrzec
błazenstwo onych w sektcie swey; przeto tám przydáli drugi sposob/ zá-
biegáiac rozerwániu; á ten był Státut ieden/ zá ktorym/ zakazano im
vczyć sie Philozofiey: y ták Akademie ich/ przedtym dziwnie kwitna-
ce/ od czterech set lat iuż y dáley/ záwsze sie náklaniáły. Dziś sekty nie-
zbożności Máhumetánskiey/ sa lepiey y bárziey rozroznione dla pore-
żności nácíy/ ktore zá nimi ida/ á niż sámy przez sie: á te nácye prze-
dnie sa czworákie/ Arábowie/ Persowie/ Tátarowie Turcy. Arábo-
wie wiecey máia zabobonow/ y żárzliwości. Persowie wiecey sie ro-
zumem y przyrodzeniem rzadza. Tátárowie bárzo poszli ná Pogány y
ná prostaki. Turcy á zwłaszcza w Europie/ wiecey sie popisuia wol-
nościa y rycerstwem. Arábowie/ iáko ci ktorzy sobie poczytáia zá wiel-
ka sławe/ iż Máhumet był z ich nácyey/ iż iest pochowány w Mechie/
ábo iáko drudzy chca/ w Medinie/ Táln:bi wszelákim przemysłem stá-
ráli sie/ y vstáwicznie stáráia/ áby rozmnażáli sekte swa po wszytkich
stronach. W Indyey naprzod przez kazánie/ á potym mieczem mocno
stoia: Bedzie bowiem 700. lat temu/ iáko pod pánowániem w Má-
lábárze Perimálá/ poczeli tám rozsiewáć ten kakol: á żeby łácniey mo-
gli náganiáć do sieci swoiey Pogan/ bieráli y dziś ieszcze bieráia corki
ich zá żony sobie: co Arábowie nie zá máła rzecz sobie poważáia dla bo-
gactw Indianow Pogan. Táka sztuka y kupiectwem Aptekárskich

rzeczy/ ktore wielkie pożytki czynią/ predko wstawili noge/ y osadźili śie w Indyey: nasiedli mieysca/ y fundowali miasta. Napierwsze mieysce gdźie śie zagesćili/ był Kalekut/ ktory z małey rzeczy/ za kupiectwem y za przybywaniem ich/ zostal wielkim miastem. Pociągneli do sekty swey krola Perimala/ ktory za ich perswazya postanowił poiachać do Mechy/ aby tam dokonczył żywota swego: y tak śie był puśćił z kilka okretow nałożonych pieprzem/ y inszymi drogimi towarami: lecz go ze wszytkim wały morskie pograżiły w morzu. Mieszkaią w Malabarze (gdźie ich też nawiecey iest/ a niż gdźie indźiey w Indyey) dwoiacy Arabowie abo Maurowie: (bo to ieden bies) iedni są gośćinni/ ktorzy tam przybywaią dla handlow z Arabiey/ abo z Cambaiey abo z Persyey: drudzy są z owych/ co śie tu rodzą vstawicznie z oyca Maura/ a z matki Poganki/ abo z oboyga Maurow: a tych (zowią ich tam Naiteani) y rożni są od inszych ludźi postacią/ obyczaymi/ vbiorem) iest iakby czwarta część wzgledem obywatelow tey krainy. Od Malabaru ieżdżą do Maldiw wysep y do Zeilan. Tam poczeli śie bawić po cłach y komorach mieyskich y inszych mieyscach takby za celniki y pisarki/ y tamże wiele zyskowali na swą strone kedy nabyli łaski y faworow v kśiążąt/ y v panow: a przytym wielkiey o sobie reputacyey y powagi/ y owszem zwierzchnośći y przełożeństwa nad ludźmi: a pokazuiąc chęc owym/ ktorzy przyimowali ich sektę bo ią vstawicznie opowiadali ich Popowie; y zas srożąc śie nad tymi/ ktorzy śie pokazowali przećiwnymi niepodobna ku wierzeniu iak sporo promowowali Mahumetanstwo. Bacząc/ iż im tak grzecznie szły rzeczy/ widząc śie możnych w bogactwach y w władzey/ wwiezowali śie w miasta. A tak dźiś panuią w niemałey częśći Maldiw/ także y w portach zacnego wyspu Zeilan/ oprocz portu Columbo/ kedy Portogalczykowie maią fortece. Taższtuka zostali Pany częśći pułnocney Somatry ode dwu set/ abo wiecey lat zażywaiąc naprzod handlow/ a potym powinowactwa/ nakoniec woyny. Ztamtąd postepuiąc daley/ posiedli wiekszą część portow tamtego Arcypelagu wielkiego. Trzymaią miasto Sunde w Giawie wiekszey: maią wiekszą część wyspow Bandy/ y Moluckich: kroluią w Burneo/ y w Gilolo. Przybili śie byli aż do Luzzon/ naprzedniey szey wyspy miedzy Philippinami/ y tam iuż byli osiedli na trzech mieyscach. Z drugiey zas

strony/

strony/ dostáli też *in terra firma,* naprzod bogátego krolestwa *Cambaiæ*, y tám rozśiali swoie sekte/ iáko też y po mieyscách pobliskich: ztámtad poiáchali do Bengále/ y opanowáli ią też/ odebráli znienagła koronie Siámskiey páństwá Málátskie (ále te dźiś trzymáią Portogálczykowie) Iorskie/ y Pámskie/ y nádto/ wiecey niż 200. mil Fráncuskich/ brzegow morskich. Weszli nákoniec do bogátego krolestwá Chińskiego/ y tám pobudowáli Moschi swe/ y gdźieby byli Portogálczykowie w Indyey y w Molukách/ á potym Kásztyliani w Philippinách/ nie zásiedli wprzod/ y nie przerwáli im mieczem y opowiedániem Ewángeliey świetey/ ich zámysłow/ iuzby do tego czásu pośiedli byli bez liczby krolestw w támtym wschodnim kráiu. A są ták w tym żárzliwi y goracy (ku nászey hańbie) że też y márynarze Arábowie/ ktorzy ieżdżą w státkách Portogálskich/ zostáią w źiemiách Pogáńskich/ áby tám roszerzáli swoie sekte. y w roku 1555. ieden z tych przybył aż do Iáponu: y gdźieby byli Portogálczykowie wczás nie zászkoczyli/ pewnieby był dokazał tám czego złego.

Nácya Perská/ wzgledem sekty wstáwiłá sie miedzy támtymi Bárbárámi przed wiekiem nászym troche/ mestwem y moca iednego Ismáelá Soffi. Ten vdawáiac sie iákby był ze krwie Allego/ vdał do reputácyey/ y do wiáry swoie sekte/ y obwieśćił woyne sąśiádom/ ktorzyby iey niechćieli przyiąć. Nosił záwoy czerwony ze 12. rogow/ ná pámiatke 12. synow/ Ocená syná Allego/ y chćiał/ áby też táki nośili wszyscy iego násládownicy: Przystáło do niego narodow bárzo wiele/ y práwie wszytkie owe/ ktore mieszkáią miedzy Eufrátesem y Abianem/ y miedzy morzem Káspium/ y odnogą Perską. Támmás iego syn/ posłał táki záwoy ksiażetom Máhumetáńskim do Málábáru y Dekánu/ námawiáiac ich/ áby go przyieli y sekte iego/ pozwaláiac im zá to tytułu krolewskiego: lecz nie przyiał go żaden/ tylko Nizzámáluk. Pospolite iest mniemánie/ iż wiekszá część Máhumetanow Syryiskich/ y Asiey mnieyszey/ idą potáiemnie zá sektą Allego/ y Perską: w czym sie postrzegszy Turcy/ pod wzruszeniem Techelskiem/ wielkie tám poczynili mordy/ y przeprowádźili powinne pobitych/ y podeyźrzáne/ z Asiey do Europy.

Ale podźmy do Tátárow. Ci (iákosmy pokazáli indźiey) idą od 10. pokolenia Izráelskich/ záprowádzonych z roskazánia Salmánázá-

názárá/ krolá Aſſyriyſkiego/ zá India/ do ziemie Arſaret. Tám oni wyrodźiwſzy ſie w obyczáie grube y głupie/ y zápomniawſzy po wielkiey częśći/ ábo zgołá wſzytkich ceremoniy zakonu Moyzeſzowego/ ledwie dochowáli obrzezánia. Wyſzli z támtego wygnánia około roku Páńſkiego 1200. y w krotkim czáśie zoſtáli ſtráſzliwymi wſzytkim kráiom wſchodnim/ á nie mniey też y pułnocnym/ z zgubą ludu niezliczonego. Innocentius IV. przeleknąwſzy ſie tey nawáłnośći ſrogiey/ ktora wiśiáłá nád Chrześćiáńſtwem (bo ſie iák ſzáráńczá rozbiegli byli aż ku Dunáiowi) poſłał z Concilium Lugduńſkieg. *Patrem Aſſelinum* Dominikáná/ z inſzymi Oycámi Fránćiſzkanami/ do Wielkieg. Cháná/ w roku 1246. vpominaiąc go/ áby przyiął tytuł/ y wiárę Chrześćiáńſką; ábo przynamniey/ żeby zániechał w pokoiu Chrześćian. Nie przyzwolił ná chrzeſt/ lecz obiecał przymierze ná 5. lat z Chrześćiány. Drudzy iednák vdáią/ iákby ſie náwroćiłry że też woiuiąc kwoli Chrześćiánom kazał vmorzyć głodem Muſtácená Káliffe *de Baldacco* miedzy ſkárbámi/ ktorych był názbierał. Iednák on potym/ ábo iego naſtepcá/ porzućiwſzy Chrześćiáńſtwo/ zoſtał y z ſwymi/ Máhumetanem: á od onego czáſu aż dotąd/ poczęło ćmić ſie imię Tátárſkie/ á kwitnąć Tureckie. Zoſtáli iednák ſtátecżni przy Chrześćiáńſkiey wierze Tátárowie Pietyhorſcy/ mieſzkáiący po gorách Kumántſkich/ ále z błedámi Greckimi y Moſkiewſkimi. Przy Pogáńſtwie zoſtáli Colmugi nie dálecy od morzá Chwáleńſkieg. ktorych názywáią Koſmátymi/ bo nie ſtrzygą ſobie włoſow/ iáko inſzy Tátárowie. Ták że ſą báłwochwálcy Kirgeſſy/ iákoſmy gdźie indźiey opowiedźieli. Inſzy Tátárowie/ ktorzy wyſzli ztąd od Imáuo/ przyięli wſzyſcy powoli iedni po drugich Máhumetáńſtwo: á miedzy inſzymi Zágatái/ ktorzy dla emulátiey z Perſámi/ z ktorymi gránicżą/ y prágną ich Páńſtwá/ idą zá ſektą Turecką: iáko też y Mogorowie z nich idący/ ktorzy zá czáſow náſzych rozſzerzyli ſwe Páńſtwo miedzy Kaukáſem y Oceanem/ y miedzy Gángeſem/ y Induſem. Lecż Tátárowie Katáińſcy/ ktorzy vśiedli zá rzeką Imáuo/ y puſtynią Loppo/ zoſtáią wſzyſcy práwie w báłwochwálſtwie; ácż znáyduie ſie miedzy nimi wiele Chrześćian z ſekty Neſtoryanow/ tákże też y potroſze Máhumetanow.

Podźmy teraz do Turkow/ ktorzy dla ſzerokośći páńſtwá/ práwie przechodzą inſze wſzytkie ſwoie ſekty. Tych częśc mieſzka w Aſiey/

á część w Europie. Asiátyccy skłonni są bárzo ku opiniey Persow/ á zwłasżcża owi/ co mieszkáią w Nátoliey/ y ná gránicách. Lecż Europscy nie ták sie zabobonámi báwią/ powszechnie o nich mowiąc/ iáko Asiátyccy/ y dla vstáwicżnego obcowánia z Chrześciány/ więcey trochę rozumieią o Chrystusie/ á niż inszy: y owszem wiele ich iest/ ktorzy go máią zá Bogá/ y zá odkupiciela: y nie dawno temu/ iáko ich porzábiiáć o to kazano niemáło w Constántynopolu/ co oni státecżnie wytrwáli. Powiádano też/ iż wiele y tych/ ktorzy są w Porćie/ tákże trzymáią. Turcy/ á zwłasżcża Europscy/ dwoiácy są: Jedni vrodzeni/ á drudzy przybytni. Vrodzonych zowie/ ktorzy rodzice mieli Turki: przybytnie owe/ ktorzy opuściwszy wiárę násze świętą/ ábo zákon Moyzeszow/ zostáią Máhumetanámi: á to Chrześciánie cżynią obrzezuiąc sie/ á owi podnoszą tylo pálec. A zostáią Turkámi Chrześciánie/ cżęścią zá iáką wielką swą passyą (ták Cherseogli zostáł Turcżynem/ y potym wielkim vrzednikiem przy Báiázećie/ áby sie był zemścił nád oycem swym/ ktory mu odiął był pánią młodą w dźień wesela: Luchiárli też záprzał sie wiáry/ áby tylo pomścił sie nád iednym Słowakiem/ towárzyszem swym ná galerze/ ktory go názywał párszywym) cżęścią też odstępuią wiáry/ áby vszli vtrapienia y mąk: drudzy dla tego/ iż sie spodźiewáią godnośći y vrzedow docżesnych: á tákich y owych drugich/ znáyduie sie bárzo wiele w Constántynopolu: y názywáią ich Chrześciány potáiemnymi: ále ći iednák/ ábo zá gnusnośćią/ ábo żeby wprzod zebráli więksże máietnośći/ ábo cżekáiąc okázyey/ áby z sobą mogli wyprowádźić żony y dźieći; ábo też boiąc sie/ áby ich nie postrzeżono/ gdyby vchodźili; ábo z namietnośći ku krwi swey/ y niechcąc pozbyć roskoszy/ y swowolnego żywotá/ iáki wiodą/ nierezolwuią sie ná to/ ná co są powinni; odkłádáią ode dniá do dniá/ od roku do roku/ wyszćie z Bábilonu/ y ták w grzechu zostáią/ áż też śmierć ich záydźie. Lecż więksża część odstępcow tych/ zostáią Máhumetany/ prawie z nieobacżenia/ ábowiem Cesarz Turecki/ posyła co 4. látá/ y cżęściey/ wedle potrzeby/ wybieráć po Páństwách swych Europskich/ ze trzech synow v Chrześcian/ iednego/ wedle zdánia swych Commissarzow/ miásto podatkow/ ábo trybutu. á biorą ie od 10. áż do 17. roku. Tych przywiodszy do Constántynopolá/ záraz bez wszelkich ceremoniy

obrzezuią/á potym część ich wyſyłáią do Natoliey/y do Káramániey/ áby ſie tám vczyli ſekty/ y iezyká/ y obyczáiow Tureckich; część ich też obracáią ná poſługi do dworow zámknionych w Conſtántynopolu/ w Perze/ y w Adrynopolu. Tám żyiąc miedzy Turkámi/ dáleko od rodźicow odſądzeni od wſzelkiego obcowánia z wiernymi/ nie máiący żadney pomocy duchowney/ zoſtáią nieobaczywſzy ſie/ Turkámi. Authorem był tego ſzátáńſkieg wymyſłu/ iákiego inſzego nigdy nie było/ ieden Sánton Turczyn/ rzeczony *Abeuiras*, zá czáſu Amurátá II. Zprzodku ich było trzy tyśiące/ potym nie bywáło ich nigdy więcey nád 12. tyśiecy/ áż do teráźnieyſzego Amurátá III. ktory ich námnożył do 24. tyśiecy. Zowią ich ſynámi Ceſárſkimi: żyią nie ná wolnośćiách/ ále ſwowolnie. Wiecey ſie o nich mowiło we Wtorey Częśći/ w czwartey kśiedze. Te śidłá tu pomienione/ y inſze przedtym ſą ná nie bárzo ćiezkie y trudne/ iż nie mogą/ áni o to dbáią/ áby ſie wroćili do pierśi mátki ſwey Kośćiołá ś. A to nagorſza: káżdy nowy Ceſarz dáie im wielkie vpominki/ y przyczynia im żołdu ná koſzt Chrześćiáńſki. Rozbiiáią też y łupią ze wſzytkiego/ co ſie im vpodoba/ Chrześćiány/ po wſzytkich Powiátách/ gdy iádą ná woynę: á Chrześćiánie niebożetá nie mogą y ſłowá przećiwko temu wyrzec: y ztąd v nich rośćie táka ohydá/ y tákie lekkie poważenie imienia Chrześćiáńſkiego/ iż bárzo wielkimi mu ſą nieprzyiaćioły. To/ com tu powiedźiał o tych chłopietách/ iż wźięći od rodźicow/ zoſtáią práwie/ nie obaczywſzy ſie/ Máhumetany; tráfia ſie też y owym/ ktorych rozboynicy po morzu/ ábo żołdacy po źiemi biorą w niewolą/ y oddáią Ceſárzowi. Oprocz pomienionych ſztuk/ rozſzerzáią też Turcy ſekte ſwą/ rozmáitymi inſzymi ſpoſobámi/ w ktorych máią gore: trapią/ y do oſtátniey nedze przywodzą Chrześćiány/ y Maury poddáne ſwe: nie dopuſzczą im áni ieźdźić ná koniu/ áni mieć oreża żadnego: áni odpráwowáć rządow żadnych/ ábo ſpráwiedliwośći: dopuſzczáią bráć białogłowy Chrześćiáńſkie/ niezamężne. Jeśliż żoná Chrześćiániná ktorego zoſtánie Turczynká/ y poydźie zá Turczyná/ zákon ich roſkázuie/ iż Chrześćiánin mąż iey może zoſtáwſzy Turczynem/ odyſkáć ią ſobie. Zákázuią Chrześćiánom náprawowáć Kośćiołow wálących ſie/ bez wielkich podárkow: á zátym Chrześćiánie dopuſzczáią ſie im/ dla vboſtwá ſwego/ wálić: záczym vſtawa iáwna chwałá Boſka. á

zá czá-

zá czásem y wiárá. W Asiey nie dopuszczáią Grekom vżywáć iezyká swego/ tylko przy nabożeństwie/ áby ták z iezykiem strácili y obyczáie Chrześcijáńskie. Szpáhiowie bedac Pány dożywotnymi niezliczonych wsi/ biora ku posłudze swey te młodź/ ktora sie im podoba: ktorzy też zá czásem/ obcuiac y mieszkáiac z pány/ y zá fáworámi/ ktorych sie spodziewáią/ y zá złymi postepkámi y zwyczáymi/ ktorych sie nápiją/ y zá grzechámi y niecnotámi/ ktorych sie przyuczą/ zostáia heretykámi: y synowie też drudzy Grekow/ zá przykłádem towárzyszow ták poszánowánych y vczczonych/ skłaniáią sie ták bárzo do tego złego/ iż zá namnieyszą okázyą przegrażáią rodzicom zostáć Turkámi. A nádto ieszcze/ zákazał Máhumet swym wrácáć mieysca wziętego raz woyną/ gdzieby postáwili tylo Mosche. Záżywáią nákoniec w káżdey rzeczy tákich sztuk/ przez ktoreby mogli rozszerzyć páństwo swe y sekte.

O CHRZESCIANACH AZYATYCKICH.

Chrześciánie/ ktorzy mieszkáią w Asiey/ cześcią posłuszni są Kościołá Rzymskiego/ cześcią żyią po swemu. Ná ten czás dawszy pokoy pierwszym/ dámy spráwe o wtorych/ ktorzy sie dzielą ná trzy sekty ábo narody/ to iest/ ná Melchity/ Nestoryany/ y Dyoskoryany.

O Melchitách.

Melchity názywáią od Melech/ co sie rozumie Krol ábo Książe: abowiem/ ci w wierze y w soborách szli záwsze zá przykłádem/ y zá powáżnością Cesárzow Constántynopolskich. Tákowey sekty są wszyscy owi/ ktorzy w Asiey trzymáli obrządki y wiáre Grecką/ pod Pátryárchámi/ Constántynopolskim/ Alexándryiskim/ Antiocheńskim y Jerozolimskim/ z ktorych/ Antyocheński mieszka nie w Antyochiey ále w Dámászku. Tych czterech Pátryárchow Melchitskich/ obieráią Biskupi z Prowincyey ábo z Pátryárchostwá: á zá czásow nászych nie szukáią potwierdzenia/ iáko zdawná czynili/ od Stolice Apostolskiey/ ále proszą o pozwolenie ná obieránie/ od Baszę Tureckiego/ á konfirmácyey od Cesárzá: zá ktorego też mocą odpráwuią swoie władzą. Pátryárchy po wiekszey cześci obieráią y poświacáią Biskupi y Arcybiskupi/ ich poddáni: y pospolita to iest wszytkim

Pátryárchom wſchodnim narodow Chrześćiáńſkich: z ktorych iednák niektorzy vdáią ſie do Rzymu po Confirmácyą/ iáko o tym niżey ſie powie. Wßyſcy pomienieni Pátryárchowie Melchitſcy/ y Metropolitowie/ y Władykowie ich/ ſą z czerncow ś. Bazylego; ktory zakon po wßytkim wſchodnim kráiu ieſt bárzo rozmnożony. Ale náſławnieyße Monáſterze ſą/ ow ś. Sáby w Jeruzalem/ ś. Kátharzyny ná gorze Sinái/ y gory ś. nád morzem Egeum. Ci Melchitowie trzymáią ſie błedow wßytkich potepionych iuż przez Greki ná Concilium Florentſkiem: y ieſt mniemánie/ iż ten narod Chrześćiáńſki wſchodni/ ieſt naludnieyßy y nawiekßy w liczbie: ábowiem pełna ich ieſt wßytká Aſia mnieyßa/ tákże y Siria/ y rośćiaga ſie ztámtad/ áż do Egyptu: á ztámtad áż do Korrázán/ Prowincyey Perſkiey/ kedy (iáko niektorzy pißą) znáyduią ſie ludźie rzeczeni Sodini/ ktorzy oddáią poſłußeńſtwo Pátryárße Antyocheńſkiemu. Kłádą ſie też miedzy Melchity y Georgiani/ ktorzy przyznawáią pod iednym ſwym Metropolitem bedac/ Pátryárche Cárogrodzkiego. Toż záchowuią Mingrelli/ y ludźie z Zwiriey/ y Cirkáſſowie: áczći poślednj/ máią wiecey błedow/ á niż Grekowie/ bo ſie nie chrzczą/ áż w śiodmym roku/ y nie wchodzą do Kośćiołá przed rokiem 40.

O Neſtoryanách.

PIße *Paulus Diaconus*, iż Kozdroás Krol Perſki/ chcac wyrządźić deſpekt Heráklıußowi Ceſárzowi/ od ktorego był porázony ná woynie/ y źle vtráktowány/ złupił wßytkie Kośćioły Chrześćiáńſkie/ ktore były w páńſtwie iego/ á potym wygnawßy Katholiki/ wprowádźił do nich Neſtoryany. Wielki to ieſt zápráwde narod/ y máią miedzy ſobą Cháldeyczyki Bábilońſkie/ Aſſyria/ Meſopotámia/ Parthia/ Medyą: rośćiagáią ſie z iedney ſtrony/ áż do Káthḁio (znáyduią ſie w Kámpion/ w Tángut/ w Sukkuir/ w Kámbálu/ y inßych miáſtách tego Páńſtwá) á od drugiego końcá/ áż do Jndyey/ iákoſmy pokazáli ná ſwym mieyſcu. Przed 40. lat/ był ich Pátryárcha Már Elias/ oſobá wielkie máiac o ſobie rozumienie v támtych ludźi: y wzgledem wieku/ bo przeßedł był 80. lat/ y wzgledem náuki y dźielnośći ſwey. Ma pod ſwą władzą wiele Biſkupow y Arcybiſkupow: y wiele też Konwentow ś. Bázyleg/ y Antonieg. Mowia Ne-

wiá Nestoryani po Cháldeysku/ po Arábsku/ po Turecku/ po Kurdestánsku/ wedle kráiu onego/ w ktorym mieszkáią: ále obrzadki Boskie tylko po Cháldeysku odpráwuią. Herezye ich y błedy sa te: iákby nátura ludzka w Chrystusie byłá bez persony/ tákże ludzkiey/ niedostáteczna/ y przetoż kłada w Chrystusie dwie personie. Nie názywáia náświetszey Pánny Mátka Boża/ ábowiem powiádáią/ iż poniewaz imie Boskie zámyka Oycá/ y Syná/ y Duchá ś. tedy szłoby zá tym/ żeby byłá mátka wszytkich trzech person Boskich: przyznawáia iednák do tego czásu/ iż iest Mátka syna Bożego. Máia zá świetych/ Nestoryuszá y Theodorá *de Mapsuestia*, y *Diodorum Tarsensem*, y *Paulum Samosatenum*, á potepiáia świeteg Cyrillá Alexándriyskiego. Powiádáia/ iż insza iest słowo Boże/ á insza Chrystus. Nie máia Concilium Epheskiego pierwszego/ áni po nim idacych. Nie obieráia sobie Pátryárchy/ ále nastepuie powinny po powinnym: á czynia go naprzod Arcybiskupem wiekszym/ ktory potym nástepuie ná Pátryárchostwo. W roku 1119. został Nestoryanem (iáko pisze *Frisingensis*) Pop Jan/ ktory pánował w Prowincyey Hátáy/ ábo iáko drudzy powiádáia/ w Tenduku: tám zrodzeni ludzie názywáli go Joánno: á naszy/ iż nosił Krzyż przed soba/ zwáli go Pop Jan. Podobno dla herezyey vpádło ták wielkie Pánstwo/ pod ktorym (ieśliż to prawda/ co niektorzy pisza) było 62. krolestw/ ábo iż raczey rzeczemy/ ksiestw: poraził go/ y zburzył Wielki Chingi krol Tátárski/ w roku 1162. we 40. lat potym/ iáko był przyiał niezbożność Nestoryánska. Został iednák Pánem máłego pánstwá/ y tego/ zá czásow Innocentiusá IV. zálecáli Oycowie Dominikani Wielkiemu Chánowi/ z roskazánia tegoż Innocentiusá. A ieszcze y dziś w pánstwách Wielkiego Cháná Kátáyskiego/ znáyduie sie wiele Chrześcian (iákosmy iuż pokazáli) z sekty Nestoryánskiey. Nowszem/ niektorzy Angielczykowie/ ktorzy áż tám záieżdżáli/ powiádáia/ iż Arcybiskup z Kámbálu koronuie Wielkieg Cháná/ gdy nástepuie ná pánstwo. Byli też pod posłuszeństwem Pátryárchy Musalskiego Cháldeyczykowie/ z zacnego miástá Kárámit/ głowy Mesopotámiey/ w ktorym dáleko wiecey mieszka Chrześcian/ á niż Máhumetanow: ále sie oderwáli od iego iurisdykcyey/ y zaraz też od herezyey/ zá czásu Juliuszá III. tym sposobem: Przyiáchał do Rzymu Symon Sulukká/ Biskup z Kárámit/ nie bárzo wiel-

wielki przyiaciel pomienionemu Patryarße Musalskiemu, y oddał posłußeństwo stolicy Apostolskiey imieniem swych poddánych: przetoż Iuliuß vczynił go Pátryárchą támże w Musalu y odpuścił go náząd z wielką satisfáctią y vkontentowánego. Wźiął z sobą ku swey pomocy y dyrekcyey, *Magistrum Ambrosium Botticellam* Dominikaná. Lecż Suláká przyiáchawßy do swego kośćiołá, w krotkim cżáśie zábity był od Turkow, zá stárániem, iáko powiádáią, Már Eliaßá. Bátticellá ochronił zdrowia vćiekßy, y vmárł potym w Goey, gdy przemyślał poiácháć do Chrześćian ś. Thomaßá. Po śmierći Suláki, oniż Cháldei (á zwłaßcża támći z Kárámit) obráli ná mieysce Pátryárchy, brátá ábo zakonniká Abdisu, ktory przybył do Rzymu zá cżásu Piusá IV. y oddał mu posłußeństwo: był też ná Concilium Trydentskiem, y odpußcżony był do domu z konfirmátią, y z Palliußem Pátryárchowskim, y z wielkiemi łaskámi y mocmi. Tám on postánowił wiele kápłánow, y niektorych Biskupow, y przywiodł wiele Nestoryanow, áby przystáli do stolice Apostolskiey Rzymskiey. Nástąpił po nim *Frater Attala*, ktory vmárł przedtym, niż był otrzymał Confirmátią: obrány był ná iego mieysce *Frater Dereba*, Biskup z Gelu w Medyey. Ten otrzymał Confirmátią od Papieżá Grzegorzá XIII. przez Brátá Hermesá Eliaßá Arcybiskupá Kárámitskiego, ktory też vczynił w Rzymie wyznánie wiáry, imieniem swego Pátryárchy y Cháldeycżykow Kátholikow: y ták dźiś Nestoryani rozdźieleni są ná dwoie Pátryárchostwá, pod iednymże tytułem Musálskim: ieden iest Nestoryanow heretykow, ktorzy mießkáią w Bábiloniey, y w inßych mieyscách przedtym wspomnionych: á drugiego názywáią teraz Cháldeycżykow Assyriyskich wschodnich, ktorzy mießkáią osobliwie w Kárámit, y w okolo, y ktorzy obrzydźiwßy sobie herezyą, y błędy Nestoryußowe, posłußni są stolice Apostolskiey. Iáko też to wyználi y vtwierdźili Biskupi y Prokuratorowie ich, w roku 1584. w mieśćie Aleppo, w ręku Monsignorá Leonárdá Ablá Biskupá z Sydoniey, Postá ná ten cżás Papieskiego ná wschodźie: od ktorego smy mieli więkßą cżęść Relátiey teráźnieyßey wschodniey: y iemu má być powinien y zenną Czytelnik zá te rzecży, y rozumieć o nim má wiele. Tom miał powiedźieć o Nátiey, ábo sekćie Nestoryáńskiey.

O Dioſkoryanách.

CI ſie dźielą ná trzy narody ábo ſekty/ to ieſt/ ná Ormiány Iákobity/ y ná Kofty. Ormiánie názywáią Pátryarchámi rozmáitych ſwych Prałatow/ ktorych ſtánowi częśćią łáſká Turecka/ (y ći poſpolićie ogłaßáią podátki y trybuty/ ktore Turcy kłądą ná domy Ormiáńſkie/ áby im ie płáćili:) á częśćią ich obieráią Coádiutorowie pomienionych Pátryárchow/ zá pozwoleniem Biſkupow/ y ludu. Lecz tytułu Pátryárchy powßechnego nie dáią/ tylko dwiemá: ieden z nich/ ma zwierzchność nad Armenią więkßą/ á drugi/ nád mnieyßą. Támten rezyduie w Monáſterzu Ekmeázin/ nie dáleko miáſtá Eruan/ w Perſyey/ á ten w mieśćie Sis/ w Kárámániey/ nie dáleko od Tárſu. Pátryárchą więkßey Armeniey był/ gdyſmy to piſáli/ Arakale/ á mnieyßey záś Azáriaß/ ktory náſtąpił po Rakciadorze. Tá nátia Ormiáńſka trochę mnieyßa ieſt nád Melchitſką: ábowiem pełne ſą miáſtá Ormiáńſkiey ſekty ludźi/ obudwu Armeniy/ Ciliciyſkie/ Bithyńſkie/ Siriyſkie/ Meſopotámſkie/ y Perſkie: dokąd teraz świeżo poßło bárzo wiele fámiliy z Armeniey więkßey/ boiąc ſie ßábl: Tureckiey/ ktora wßytkę ſpuſtoßyłá. Znáyduie ſie też bárzo wiele Ormiánow we wßytkich miáſtách Páńſtwá Otthomáńſkiego/ gdźie iedno bywáią iákie hándle/ to ieſt/ Burſia/ Angory/ Trapezunt/ Alexándria/ Kair/ Conſtántynopole/ Kaffá. A w Ruśi ich też/ á zwłaßczá we Lwowie/ w Kámieńcu/ w Zamośćiu/ y po inßych mieyſcách niemáło. Przyczyná/ dla ktorey máią táką wolność w páńſtwách Tureckich/ ieſt tá; bowiem (oprocz tego/ iż ſą byſtrego dowćipu/ y ſpráwni w kupiectwách y w hándlách) niewiem zá iákiemi chećiámi/ ktore pokázowáli przodkowie ich Máhumetowi/ zálećił ie bárzo naſtępcom ſwym/ y otrzymáli wielkie przywileie/ zá ktorymi hándluią beſpiecznie miedzy Máhumetany. We trzy mile od Kárámit/ wydáie ſie gorá Geſſá/ ná ktorey ráchuią do 30. oſad wielkich y náśiádłych/ w ktorych wßytkich nie mießka nikt tylko Ormiánie: ktorzy máiąc tám doſtátek żeláza z krußcowych gor/ bawią ſie wßyſcy kowalſtwem: á białogłowy ich (iáko też y ná gorze Xátách w Perſyey) ćiągną łuk y włádną wßeláką bronią/ ták/ iáko one dawne Amázony. Ná ßerokiem iezierze Wán ieſt iedná wyſpá ná

dwie mili w okrąg / ná ktorey też sámiż Ormiánie mießkáią / y zowią ie przeto Ermenich. A ná lądźie tego ieźiorá przećiw tey Inſule widźieć bárzo cżeſte wśi y miáſtecżká / z sámych tylko Ormian. W niektorych kráiách Armeniey wiekßey / fámilie ſą bárzo geſte; ábowiem wßytkie dźieći y wnucżetá ich żyią z ſwymi żonámi w poſpolitośći / w iednych domách / pod iednym dáchem / z oycámi y z dźiádámi: á poki żyie oćiec ktory / ábo też dźiad / nie dźielą ſie máietnośćią: á gdy vmrze / rządźi ſyn ſtárßy / y iego ſą poſłußni młodßy bráćia z dźiećmi ſwymi / dáiąc wßytkie ſwe zarobki y nabytki do poſpolitośći. Lecż gdy vmrze pierworodny / rządy domowe ſpadáią nie ná iego ſyny / ále ná brátá wtorego / y ták potym ná inße. Nákoniec / gdy pomrą wßyſcy bráćia / idą oneż rządy ná pierworodnego pierwßego brátá niebosżcżyká / y ták porządnie ná inßych. Z ſtrony żywnośći y odźienia / wßyſcy máią ſpolnie z ſobą rowną cżąſtkę: áni dla tego / iż ieden ma wiecey dźieći / á drugi mniey / ieden ieſt bez żony / á drugi żonáty / nie mnożą ſie miedzy nimi ſwary ábo oſobki / ále wielki pokoy y zgodá / vfundowána ná miłośći y ná ßcżerośći: y bywa to tám cżeſtokroć / iż wychodźi z iednego domu po 30. y wiecey oſob / bráćiey y ſynowcow / ábo wnukow / iákby iágniąt iákich z owcżárniey. A gdyby ſnadź nie ſpodobáło ſie komu mießkáć w poſpolitośći / dáią mu cżęść iego / ktoraby nań przypáść miáłá / żeby ſobie dom zbudował ábo kupił.

Ale iuż wrácáiąc ſie do rzecży náßey: Pátryárchá Armeniey mnieyßey rezyduie / iákoſmy iuż rzekli / w Sis / mieśćie Cyliciyſkim: gdyż Ormiánie rozßerzyli iuż páńſtwo ſwe bárzo ßeroko: pośiedli miedzy inßymi kráiámi Kárámánią / y tám wprowádźili mowę ſwą: ktorey po wielkiey cżęśći podobna ieſt Turecka. Mießkáią pomienieni Ormiánie w Sis / w Adná / w Márás / y w około nich: tákże w Társie / w Láiázzo / w Aleppo / w Dárándźie. Wßytkich tám ieſt / troche mniey ábo wiecey / do 20. tyśiecy fámiliy: máią 28. monáſterow / á 24. biſkupow. W Sis ieſt ieden páłac y ruiny zamku krolá Ormiáńſkieg / ze dwiemá kośćiołámi wielkimi bliſkimi / ieden ieſt Sáluátorá / ktory był krolewſki / á drugi ś. Zofiey / ktory ieſt Pátryárßyn. Mogłyby ſie obádwá łácno nápráwić / ále nie śmieią ſie ważyć zácżynáć tey nápráwy: ábowiem iż te kośćioły ſą wyſokie / y roboty miſterney / tedyby im odięli ie Turcy: ſpodźiewáią ſie / iż ie nápráwią / gdy im Bog bedźie

raczył dáć Páná Chrześćiáńskiego. Nie máią tám inszych obrázow/ oprocz krzyżow miedźiánych á żeláznych: máią przećie rozmáite Reliquie/ktore nabożnie chowáią w Reliquiarzách srebrnych. Przedtym Pátryárchá zwykł był miewáć dochodu ieden máidin z domu káżdego ná rok/ále mu to odiął Turczyn: przetoż teraz żywi sie ofiárámi y iáłmużnámi: á żeby sie łácniey mogł wyżywić/ieźdźi vstáwicznie wizytuiąc Prowincyą swą/ y dáiąc zá pokutę wystepnym winę pieniężną/y ták sie żywi z czeládźią swą. Ormiánie odpráwuią obrzadki Boskie iezykiem swym/ áczkolwiek mowią ná rożnych mieyscách rożnymi iezykámi: á w Constántynopolu ták sie przyzwyczáili Tureckiey mowie/ iż záledwie vmieią Paćierz po Ormiáńsku. Wiele máią spolnych błedow z inszemi nátiámi sekty Dioskorowey: lecz włásne ich są/ poświacáć sámo wino/ ieść iáycá y mleczno w wieczor w Sobotę Wielką/ ieść mięsá w káżdy piątek miedzy Wielkanocą y Bożym Wstąpieniem. Zwiástowánie Pánny Máryey odpráwuią 6. dniá Kwietr: á Národzenie Páná Chrystusowe 6. dniá Styczniá: Oczyśćienie Pánny Máryey 14. Luteg: Przemienienie Páńskie 14. dniá Augustá. Powiádáią y twierdzą/ iż Pan Chrystus prozen był áffektow/ y potrzeb nátury ludzkiey. Wstrzymywáią sie przez 5. Sobot od bićia źwierząt/ y od kupowánia mięsá/ ná pámiątkę czásu/ ktoreg Pogánie bieráli ich syny/ y ofiárowáli ie czártom. We Mszách zá vmárłe/ błogosłáwią báránká/ y włożywszy go pod suknią kápłáńską odchyloną/ dáią mu ieść soli świeconey/ y prowádzą go pierwey/ niż go zábiją/ wokoło kośćiołá/ á po Mszey go iedzą. Dla ktorych rzeczy niektorzy ich názywáią Sábbátynámi y Iuliánistámi/ iáko bawiących sie ceremoniámi Zydowskiemi/y Iuliáná Apostaty herezyą. Vdáią iednák/ iż chcą konformowáć sie z Kośćiołem Rzymskim; ábowiem oni sámi miedzy narodámi wschodnimi odpráwuią w przásnym chlebie ofiárę s. y ácz przy niey nie miesząią wody do winá/ powiádáią iednák/ iż ták czynił zdawná Kośćioł Láćiński. Tákże też żegnáią sie dwiemá pálcámi/ iáko y my/ nie iednym tylko/ iáko Iákobitowie: y kłádą wprzod rekę ná lewe rámię/ potym ná práwe: nie przećiwnym obyczáiem/ iáko ćiż Iákobitowie. Pámiętáią ná pierwszą swoie Vnią z Kośćiołem Rzymskim/ vczynioną zá czásu Silueſtrá Papieżá/ y Constántyná Cesárzá: y my też mamy Bulle

zjednoczenia Ormiánow/ Grekow/ y Iákobitow/ vmocnionego ná końcu Concilium Florentſkiego: ácz ſámi Ormiánie/ iáko też y Iákobitowie nic ná to nie pámiętáią.

O Iákobitách.

DIoſcorus y Eutyches/ niechcąc zezwolić ná Concilium Chálcedońſkie/ rozerwáli ſię iáko piſze *Leontius* ná 12. ſekt; miedzy ktorymi byłá też owá Iákobitow/ ták názwánych od iednego Iakubá Syryczyká/ ktory żył zá czáſow Pelágiuſá II. y Mauritiuſá/ Ceſárzow. Pod tym imieniem Iákobitow/ żyie iedná część Cháldeyczykow/ ktorzy mieſzkáią po wśiách y miáſtách Meſopotámſkich/ Bábilońſkich/ y Syryiſkich: y ieſt ich do 160. tyśiecy domow/ trochę mniey ábo wiecey: á naprzednieyſze ſą/ w Aleppo/ w Kárámit/ y w Tur/ gorze Meſopotámſkiey. Byli przedtym pod dwiemá Pátryárchámi/ z ktorych/ ieden mieſzkiwał w pomienioney gorze Tur/ á drugi w monáſterzu Giſrán/ bliſkim od miáſtá Mordin/ ktore leży ná gorze ták wyſokiey/ iż też Turcy powiádáią/ że mieſzkáńcy iego nie widáią nigdy ptáſtwá latáiącego nád ſwemi głowámi. Lecz dźiś zá ſtárániem Pátryárchy Neeme/ nie máią ći Iákobitowie/ tylko iednego Pátryárchę/ owego w Giſrán/ ktory dla ſwych lepſzych *commoditates*, rezyduie w Kárámit. Podał do wielkiey ſławy te nátią pomieniony Pátryárchá Neeme/ rozmáitym ſtárániem/ ktore czynił dla rozſzerzenia ſławy Bożey. Ten Prálat ieſzcze zá czáſu Abdále/ ktorego był Sekretarzem y Vikáryim/ piſał do ſtolice Apoſtolſkiey zá czáſu Iuliuſá III. y miał odpowiedź łáſkáwą. Piſał też y zá Piuſá IV. dáiąc ſpráwę o wierze ſwey/ y o przychylnośći ku kośćiołowi Rzymſkiemu/ zálecáiąc Iákobity ná Cyprze/ á proſząc o ſzpital w Rzymie dla ſwego narodu/ y miał też łágodną odpowiedź. Lecz gdy potym był poimany od vrzednikow Tureckich/ y wſádzony/ y rozmáićie trapiony/ boiąc ſię/ áby go okrutnie nie zámordowáli/ odſtąpił wiáry z bluźnierſtwem/ y z zgorſzeniem niewymownym narodow Chrześćiáńſkich Kárámitſkich. Iednák po kilku mieśiecy/ zmyśliwſzy/ iákby chćiał iácháć do Conſtántynopolá/ przyiechał zá Grzegorzá XIII. do Rzymu/ w roku 1577. zoſtáwiwſzy Pátryárchą brátá ſwego Dawidá: tám potym wyrzekſzy ſie błedow nátiey ſwey/ y pokutę czyniąc

w Con-

w Congregácyey *Sancti Officij*, za Apostázya/ w ktora był wpadł/ obawiáiac śie śmierći/ otrzymał rozgrzeszenie: á w roku 1582. otrzymał *in publico Consistorio* konfirmátia ná Pátryárchostwo Antyocheńskie/ y pálliusz Pátryárchowski ná Dawidá swego brátá. Miał wola Papież Grzegorz pozwolić mu w Rzymie y Kośćiołá/ y Collegium/ y szpitalá dla nátiey Jákobitow: y bez watpienia vczyniłby to był/ gdźieby śmierć niewczesnie nie nástapiłá nań byłá. Ten Pátryárchá ma pod soba iednego Metropolite w Jeruzalem/ y drugiego w Musalu/ y Arcybiskupy w Dámászku/ w Orfie/ w Sáur/ w Kárámićie/ y w Cyprze/ y drugich Arcybiskupow y Biskupow w pomienionych Prowincyách/ z wiela Monásterow z Zakonu ś. Antoniego. Ci Jákobitowie odpráwuia nabożeństwo po Cháldeysku/ á mowia po Arábsku/ po Turecku/ y po Ormiańsku. Oprocz błedow spolnych z Ormiány/ máia też te właśne: Gdy czynia Krzyż ś. ná sobie/ odpráwuia to tylko iednym pálcem skázuiacym/ znácząc iedne náture/ wola/ y spráwe w Pánu Chrystuśie. Vżywáia przećiw zwyczáiowi powszechnemu Chrześćian wschodnich/ mleczná y mięsá/ we srzode/ y w piatek wieczor po zaszćiu słońcá/ powiádáiac/ iż zá odstapieniem dniá/ iuż też odstapił czás powinney powśćiagliwośći/ á iż nástapił czwartek y sobotá. A z táka obmowka/ ábo vporem/ iedza mięso przez cáły rok/ oprocz wielkiego postu. Z ta nátia złaczyli śie zá stárániem Pátryárchy Neeme/ niektorzy Arábowie/ ktorzy mieszkáia w tychże wśiách y miástách z Jákobitámi: á názywáia ich Ximsini/ to iest/ słonecżni; ábowiem miedzy inszemi bałwochwálstwy y zabobonámi/ chwala też słońce. Sa z nich rzemieślnicy bárzo przemyślni/ y poniekad bogáći.

O Máronitách.

ROzumieia/ iákby Máronitowie byli gáłaszká Jákobitow: ábowiem oboiá tá nátia byłá przedtym pod Pátryárcha Antyocheńskim/ rezyduiacym w Dámászku: teraz oboiá iest w reku Melchitow/ y oboiá vżywa iednegoż iezyká/ y mowy Cháldeyskiey/ y iednegoż pismá Syriáckiego. Miewáli też błedy z strony iedney woley y operácyey w Pánu Chrystuśie/ y z strony trisagium. Oboiá nátia rozumie śie mieć práwo ná Pátryárchostwo Antyocheńskie: przetoż

Pátryárchowie Jákobitscy/ zostáwuiąc własne imię/ biorą sobie inβe s. Ignácego/ á Máronitowie s. Piotrá; á obádwáy przećie zowią sie Pátryárchámi Antyocheńskimi. Názywáią sie Máronitámi/ ábo od Márony wśi ná gorze Libanie; ábo od Márona Opátá; ábo iáko trzymáią pospolićie od Márona herezyárchy. Namnieyβa to iest nácia Chrześćiáńska ná wschodźie; ábowiem niemáβ ich więcey nád 12. tyśiecy domow/ á więkβa część vbogich: mieβkáią po wśiách Libáńskich/ y po miástách Syriyskich. Iednák to iest naprzychylnieyβa ze wschodnich ku stolicy Apostolskiey/ y czyniłá od 4. set lat Professyą wiáry: y Piotr Pátryárchá Máronitow posyłał posły swe ná Concilium Láteráńskie w roku 1515. y stolicá Apostolska zwykłá ich pospolićie wizytowáć/ co trzy látá/ przez Oyce s. Fránćiβká mieβkáiące w Ieruzalem. Grzegorz XIII. posyłał do tego narodu dwu Oycow Iezuitow. Ci zebrawβy Sinod/ ná ktorym też był Pátryárchá z swymi Biskupámi/ przywiedli ich do zupełneg wyznánia wiáry Kátholickiey/ y dopomagáli im kázáć/ y tu y owdźie/ ku náuce ludźi. Popalili kśięgi obłedliwe: zprowádźili czernice rozbiegłe do dwu Monásterow: podáli im porządek z strony ćwiczenia dźieći w náuce Chrześćiáńskiey. Trudnoby to wypisáć/ z iákim áffektem támte narody dźiękowáły y błogosłáwiły z osobliwey tey łáski y opátrznośći Grzegorzá XIII. Biskup i záprawdę ánimuβu y żárliwośći nieporownáney. Pátryárchá Máronitski iest z Czerncow s. Antoniego. Obieráią go Biskupi y Czerncy: á potym go konfirmuie stolicá Apostolska: rezyduie w Tripolim Syriyskim: ma niektore Monásterze s. Antoniego/ y kilku Biskupow/ ktorzy nie máiąc pewney rezydencyey/ są iáko koádiutores Pátryárchy: odpráwuią powinnośći y vrząd Biskupi/ kiedy ich on poβle do kápłánow tey nácyey/ co mieβkáią w Aleppo/ w Dámáβku/ y w niektorych wśiách Libáńskich. Przydawáią do Trifágium/ *Qui crucifixus es.* (ácz sie rozmáitymi wykłádámi iustifikuią) wzywáią też miedzy świętymi Márona; ácz powiádáią/ że to nie był herezyárchá/ ále że to był nieiáki Máron Opát wielkiey powáżnośći/ y sławny iest v nich z strony świątobliwośći. Miedzy Máronitámi znáyduią sie niektorzy/ co ich zowią białymi: ći ácz są pochrzczeni/ y zowią sie Chrześćiány/ y spowiádáią sie/ y kommunikuią potáiemnie/ iednák po wierzchu żyią po Máhumetáńsku.

O Kur-

O Kurdách, y Druzách.

PRzypominam te dwá narody/ iż też trochę/ ácż bárzo máło y iák by nic/ pokázuie sie w nich wiáry Chrześciáńskiey. Kurdowie mieszkáią w gorách Prowincyey Mozál. Są cżęścią Jákobitowie y Nestoryáni (ále z niezlicżonymi inszymi błędámi/ y w wielkich ćiemnośćiách o rzecżách Boskich) cżęścią Máhumetáni. Oboi ći ludźie po większey cżęśći są łotrowie/ y ktorzy pospolićie żywią sie z rozboiow/ y z złodźieystwá.

Druzowie mieszkáią miedzy gránicámi Joppe y Dámászku. Rozumieią/ że to są ostátki pozostáłe po impreźie oney/ ktorą Łácinnicy cżynili do źiemie świętey: cżego iest znákiem wielkim/ iż ięzyk ich ma coś podobieństwá y porownánia z ięzykiem Wállonow. Obrzezuią sie iáko Máhumetáni/ piją wino iáko Chrześćiánie: społecżność máią z włásnemi corkámi/ iáko bestye.

O Łácinnikách wschodnich.

OProcż Kupcow Weneckich/ Ráguzynow/ Fráncuzow/ y inszych Narodow/ ktorzy ieżdżą w wielkiey licżbie z Tripolim do Dámászku/ do Aleppo/ y do innych miast Asiyskich/ y Syriyskich/ á służą im w rzecżách duchownych Oycowie Bernárdyni/ mieszkáiący w Jeruzalem/ ábo w Bethlehem; znáyduie sie też tám trochá ludźi/ ktorzy miedzy Ormiány żyią po Rzymsku. Alángiákáná iest ieden kásztel/ dwá dni drogi od Tauris/ ktory ma 25. wśi pod swą Jurisdykcyą nabożeństwá Rzymskiego/ ále ięzyká Ormiáńskiego. Ci náwroceni byli od Oycá Bártłomieiá Bonońcżyká Dominikáná/ ktory zostáł był Biskupem Ormiáńskim/ w roku 1337. pod Janem XXII. Było przedtym 25. wśi ábo miástecżek/ iákośmy powiedźieli: ále teraz nie zostáie ich przy posłuszeństwie Kośćiołá Rzymskiego tylko 12. á inszych 13. niektore sie wrociły pod posłuszeństwo Armeniey wiekszey/ drugie są popsowáne pod woyną niedawną Turecką przećiw Persom: á pomienionych 12. wśi/ máią domow dwánaśćie set: obywátele ich wszyscy/ báwią sie rolą. Służą im w rzecżách duchownych Oycowie Dominikáni pod iednym Arcybiskupem z tegoż zakonu/ ktorego obiera ich Kapitułá y stárszy/ po wśiách/ á potym go konfirmuie Papież. Teraz ich Arcybiskupem był *F. Nicolaus*, ktory był trzykroć

w Rzymie oddáwáć posłuszeństwo Vikáryemu Páná Jezusowemu. Nie dawno też temu/ iáko Láćinnicy mieli kośćioły w Brusiey/ y w Trápezunćie: lecz dla niedostátku Kápłánow y Vrzednikow/ pogineły tám kośćioły/ y ceremonie Láćińskie/ á ná mieysce ich nástapiły Ormiáńskie ábo Greckie. O Pálermie/ y o Chrześćiánách Láćińskich/ ktorzy mieszkáia w támtey kráinie/ y w niektorych wśiách pobliskich/ mowiliśmy w Reláciey o Jurisdykcyey Pátryárchy Láćińskiego Konstántynopolskiego.

O stárym Chrześćiáństwie w Indyey.

SWiety Thomasz Apostoł/ gdy wźiął ná podźiale świátá te kráine Asiey zá swoie część/ záiáchał wprzod do wyspu Socoteri kedy pozyskawszy wiele Chrześćian/ poszedł do Krángánory/ á potym do Kolám/ ztámtad do Koromándel. A gdy po tych wszytkich mieyscách rozśiał słowo Boże/ wzruszony sławą wielkiey Chiny/ puśćił sie też y tám morzem (iáko niektorzy piszą) ná rozgłoszenie Ewángeliey zbáwienia nászego. Tám czás niemáły porobiwszy/ wroćił sie do krolestwá Koromándel/ áby náwiedźił nowe Chrześćiány/ y vtwierdźił ich w wierze. Ná ten czás głową tego krolestwá było miásto Málipur/ ktore dźiś Portogálczykowie názywáią ś. Thomaszá. Tu gdy sie zápuśćił ná budowánie Kośćiołá/ kiedy mu sie w tym zástáwiáli kápłáni Bałwochwálscy/ ábo też krol sam Ságámius/ powiádáią/ iż przydáłá sie táka rzecz/ ktora wiele pomogłá ku pokazániu onym bárbárom mocy Chrystusowey/ y prawdy Ewángeliey. Morze iáko to zwykło/ wyrzućiło było iedno drzewo niezwyczáyney wielkośći ná brzeg/ ktory ná ten czás był od miástá około dźieśiąćí mil Fráncuskich. prágnął krol/ áby obroćił ono drzewo ná pewne budowánie: lecz áni przez ludźie/ áni przez misterne narzedy/ áni śiłą słoniow/ ktore tám do niego záprzągano/ nie mogł go namniey ruszyć. Powiádáią/ iż ná ten czás Apostoł ś. podał krolowi te kondycyą/ iż ieśliby mu pozwolił oney máteryey ná budowánie Kośćiołá práwemu Bogu/ tedy on bez żadnych narzedow/ y bez pomocy wszelkiey ludzkiey/ miał ie záraz przyprowádźić do miástá. Przyiął Krol iákby zá żárt one kondycyą. Zátym ś. Thomasz/ przywiązawszy swoy pás do iednego sęku/ ktory sie był wydał ná wierzch ze pniá onego drzewá/ y

vczyniwßy znák krzyżá ś. záprowádźił ie ſam bez wßelkiey prácy/ z podźiwieniem wßytkiego miáſtá/ w mury mieyſkie. A tám poſtáwiwßy ieden krzyż z kámienia/ przepowiedźiał/ iż kiedy morze przybedźie ná to mieyſce/ przyida z dálekich kráiow ludźie biali/ żeby wzbudźili naśienie y náuke/ ktora on tám opowiádał: To Proroctwo ziśćiło ſie/ gdy przybyli Portogálczykowie do Indyey: ábowiem troche przedtym/ morze przyſtapiło było do onego znáku. Zá tymi/ y zá inßymi cudámi rosłá vſtáwicznie reputácya y ſławá ś. Thomaßá. O co ſie roziadßy Brámanni/ gdyż baczyli/ iż im vmnieyßyło ſie powáżnośći y pożytku/ ieden z nich/ chcac potłumić świetego Bożego/ zábił włáſnegő ſwegő ſyná/ y obżáłował w tym Apoſtołá. á ták bedac pozwány przed królá/ gdy ćieżko y ſrodze ná niego inſtygowano: Co zá potrzebá/ odpowiedźiał świety/ przywodźić tu wywody/ y koniektury fałßywe/ ábo niepotrzebnie dyſputowáć ſie/ y o to ſprzeczáć! Nikt tego lepiey nie może powiedźieć/ iáko ten zábity: y prośił/ áby mogł o to iáwnie ſpytáć onego zábitego. Nie śmiał Aduerſarz zbrániáć ſie oney kondycyey: á gdy ſie wßyſcy zdumieli ná táka propozycya/ y ſtali záwießeni/ oczekiwáiac rzeczy ták dźiwney/ przynieśiony był do ſadu trup onego dźiećiećiá: á zátym obroćiwßy ſie S. Thomaß do niego/ rzekł mu: Odpowiedz iáwnie/ przez tegoć Chryſtuſá/ ktorego ia opowiádam być Bogiem/ y zbáwićielem świátá/ roſkázuie/ kto był przyczyna twoiey śmierći? Rzecz dźiwna ná imie Chryſtuſowe/ przemowił on trup/ y dał świádectwo/ iż Thomaß był poſłáńcem práwego Bogá: á iż oćiec iego z iádu y z zazdrośći ku cnoćie ś. Thomaßá/ onego zábił. Krol/ ktory iuż nákłoniony był przedtym ku imieniu Chryſtuſowemu/ zá cudem ták iáſnym/ przyiał bez odwłoki Ewángelia ś. Lecz Bramáni/ ácz pokonáni w ſwey nieprawdźie/ nie mogac znieść onych poſtepkow ś. Apoſtołá/ y zburzenia ſwych bałwánow; rezolwowáli ſie/ áby go koniecznie zábili byli. Był zá miáſtem ieden págorek/ gdźie ś. Thomaß zwykł był przykłádem P. Chryſtuſowym/ chodźić ná modlitwe/ y ná recollectia ſámego śiebie. Tám tedy/ gdy ſie modlił przed krzyżem/ był naprzod kámiennmi y kiymi potłuczony/ á potym włocznia przebity od bałwochwalcow onych. y wźiete było iego ćiało świete/ przez vcznie iego/ y pochowáne w iednym kośćiele: zchowano też ná onymże mieyſcu/

ná pá-

ná pámiatke y ſławe iego męczeńſtwá/ ßtuke włoczniey/ ktora był przebity/ y ieden koßturek zákowány/ ktorego vżywał w drogách/ y beczułeczkę pełna źiemie/ná ktora ſie byłá wytoczyłá ieğ krew. Wſławiły potym mieyſce ono rozmáite iáſne cudá/ dla ktorych tám zchodźiło ſie vſtáwicznie bárzo wiele pielgrzymow/ iedni z nabożeńſtwá/ drudzy z ślubow. Te rzeczy zrozumieliſmy od Indianow/ ktorzy ie máia y z podánia od ſwych przodkow/ y z piſm ſtárych. Niektorzy powiádáia/iákby cudo owo o drzewie tráfiło ſie nie w Málipurze/ ále w Kránganorze: y że też Apoſtołá tego zábito w Káláminie/ nie zá królá Ságámá/ ále zá tego co po nim náſtapił: á iż ćiáło iego było przenieśione od Chrześćian do Edeſſy miáſtá Meſopotámſkiego. Jednák Jan III. krol Portogálſki/ trzymáiac ſie ſławy y mniemánia poſpolitego/ zlećił *Odoardo Meneſio* ſwemu namieſtnikowi w Indyey/ żeby czynił wßelákie ſtáránie/áby ználazł ćiáło S. Thomaßá/w kráiu Koromándelſkim/y żeby ſie poſtárał/ áby ieğ ś. Reliquie (ácz niektorzy chca/iż wßytkie/ábo część ich leży w Meſopotámiey) były ná vczćiwe mieyſce wyſtáwione/y z wielka pilnośćia ſtrzeżone. Meneſius záś polećił o tym ſtáránie Emánuelowi Friá/ktory z niektorymi kápłány/ y z iednym Architektem/poiáchał do Málipuru. Tám miedzy inßemi ruinámi onego miáſtá/ ználeźli znáki iednego ſpániáłego Kośćiołá/ ktorego iuż nie zoſtawáło nic zgołá w cále/ tylko iedná kápliczká ná wſchod obrocona/ máiac wiele krzyżow pomálowánych zewnatrz y zwierzchu. Tám powiádáli obywátele/ iż miáło bydź ćiáło Apoſtolſkie: iákoż też gdy ßukáiac fundámentow/ wybieráli źiemie/ ználeźli ieden pierśćień/ nákryty tablica kámienna/ pod ktora był napis ięzykiem iákimśi bárzo ſtárym (iáko ſie to zrozumiáło z oſob w tym biegłych) iż on Kośćioł zbudowány był od ś. Thomaßá: á iż ná ſłużbe y ná opátrowánie onego Kośćiołá/ krol Ságam náznáczył był dźieśiećine z towárow/ ktore przychodźiły do oneğ miáſtá/ proßac potomkow/ áby nie vmnieyßáli námniey z oney Intraty. Pod onym kámieniem/ználeźli (iáko twierdźili obywátele) ćiáło krolewſkie: á biorac ießcze głebiey źiemie/ználeźli iedno mieyſce naprzod otoczone murem z cegieł/ á potym z kámieniá/ wyſokie ná 9. ſtop/ nákryte rozmáitym ſpoſobem. Tám powiádano/ iż pochowáne było ćiáło S. Apoſtołá. Przetoż kázano tám dwiemá Portogálczykom (ktorzy ſie

naprzod wyspowiádáli y kommunikowáli) áby otworzyli ono mieysce / y náleźli tám niektore kości bieluchne / zmieszáne z wapnem y z piaskiem / sztukę włoczniey / y laskę podrożną / y beczołkę ziemie; z ktorych rzeczy poználi bez wątpienia / iż támto było prawdziwe ciáło Apostolskie. A tym więcey / iż blisko niego ználazło sie ciáło krolá Ságámá / y drugiego vczniá ś. Thomaszá / oboie rożne / y czarne / y strászne oczom: ták / iż sámá fárbá czyniłá rożność kości Apostołá ś. od inszych. Włożone było potym ciáło ono świętego do skrzynecżki iedney / á támte dwu iego vczniow do drugiey: á klucze odesłáne były do Goey / y oddáne pod pieczęcią *Viceregi*. We dwie lecie potym onez kości święte / były przez dwu Portogálczykow zákryte / pod ołtarzem w káplicy: á nákoniec przeniesione są przez iednego Oycá z Bernárdinow do Goey / pod tym czásem / kiedy *Don Constantinus de Bragantia* był namiestnikiem krolewskim w Indiey. Lecz bądź to w Edesie / bądź w Málipurze / iest ciáło ś. Thomaszá Apostołá / to iest rzecz iásna / iż on męczeństwo podiął w Koromándel: y że też on prácował z pilnością / y z osobnym stárániem / áby był przywiodł do wiáry Chrystusowey / y náwrocił Indyány. Kwitnie dźiś w Indyey iedno Chrześcijáństwo / ktore zowią ś. Thomaszá / ábowiem od niego wźięli przodkowie ich świátło Ewángeliey ś. ktore Chrześćiáństwo w kráinách ták dálekich od stolice Apostolskiey / y we śrzodku bałwochwálcow y Máhumetanow / iáko rożá miedzy ciérniem / dochowáło sie bez náruszenia. To iest prawdá / iż máią rozmáite błędy / ktore poszły z herezyey częścią Aryuszowey / częścią Nestoryuszowey: á przyczyná tego byłá / ábowiem / ćierpiąc wielki y ostátni niedostátek Kápłánow y Przełożonych / ktorzyby ich náuczáli / y służyli im w Sákrámentách; po długiey deliberácyey / przyszli ná te myśl / áby posłáli niektorych z siebie / ktorzyby szukáli y przyprowádźili im Kápłánow / gdźiebykolwiek ich ználeźli. Ci tedy posłowie / po długich y kłopotliwych drogách / przybyli do Assyryey / kedy vdáli sie do Pátryárchy Bábilońskiego / y prośili go o pomoc / y o rátunek. Ten pozwolił im niektorych Prałátow y Kápłánow / ktorzy poiáchali do Indyey: ále tám miásto náuki szczerey y práwey / násiali ná niwie vpráwioney przez ś. Thomaszá / kąkolu pomienionych herezyárchow / ktory tám trwał / áż do nászych czásow. Chowáią iednák wiele obrzadkow Apostolskich:

czynia vczciwość wielką Sakramentowi naświętszemu ołtarza ś. y przyimuia go pode dwiemá osobámi: poczyna Adwent/ y wielki Post: spiewáia pospolicie Psálmy: słuchaia Mszey: święca też dni vroczyste Páná Zbáwiciela nászego/ y świętych iego: ále osobliwym nabożeństwem odpráwuia Oktawe Wielkonocna; á to dla wyznánia w ten dzień ś. Thomaszá. Mieszkáia ci to ludzie w Krángánorze/ y w około niego/ gdzie ich ráchuia do 70. tysiecy. Jest ich też ieszcze niemáło w Negápátán/ y w Malipurze; ále nawiecey w kráinie Angámále/ 3. mile Polskie od Kochimu pułnocy: tám mieszka Arcybiskup ich pod posłuszeństwem Pátryárchy Bábilońskieg. Znienagłá przychodza za stárániem Oycow Jezuitow/ ktorzy máia Collegium y Seminárium w Vaipikocie/ do wiáry Kátholickiey: y spowiadáia sie v nich/ y dzieci swe ná chrzest do nich noszą/ y kśieża ich vczą sie odpráwowáć Mszey po Rzymsku. W roku 1583. Arcybiskup támeczny odpráwował Sinod/ ná ktorym byli dwáy Oycowie/ y tám postánowiono wiele dekretow/ podobnych ku wierze y obrzadkom Kátholickim: y sámże ten Arcybiskup wyznał wiáre Rzymską. Lecz iżem tu wspomniał o Seminárium/ nie opuszczę tu pięknego kazusu. Nie dáleko Vaipikoty ku południowi iest krolestwo Paruáńskie/ dokad tych lat nie dawno przeszłych/ posłány był ieden młodzieniec z tego Seminárium/ ná pewne tráktaty z krolem. Miał on krol corke opętána/ dla ktorey zdrowia/ gdy probował rozmáitych srzodkow zabobonnych; przyszło mu ná myśl/ y krolowey żenie iego/ zprobowáć też w tey mierze Chrześćian. A ták krolowa sámáż/ wszedszy w nocy nieopowiednie/ do komory onego młodzieńcá/ prośiłá go vśilnie/ áby wygnał dyabelstwo od corki iey. A on odpowiedział/ iákby przez sen: Wypędzę ich/ wypędzę: y potym wstawszy/ y poszedszy z krolowa/ y z krolem/ tám gdzie byłá corká/ począł odpráwowáć 7. Psálmow pokutnych: á gdy przyszedł do *Miserere*, szátan odniosł głos żáłośny/ stekáiac y wyiac strászliwie. Ná ten czás Krol obroćiwszy sie do około stoiacych: Pátrzcie/ práwi/ iż teraz potyka sie z potężnym nieprzyiacielem: á potym obroćił rzecz do dyabelstwá/ y rzecze mu: Nie baczysz tu teraz Kássánoirow: (ták oni zowia kśieża bálwochwálcow) zápłaćisz teraz záraz robotke twego vporu. Kończył pod tym czásem młodzieniec on śiedm Psálmow: á gdy domo-

wił do końcá/ dźieweczká oná ná czás nieiáki omdlałá/ potym powstáłá/ wolna iuż y zdrowa ná wszytkim/ z radościa y z vćiecha wielka rodźicow. W roku 1587. krol Hiszpáński fundowal *Collegium* w Málipurze ku pomocy Chrześćian ś. Thomaszá/ y *Seminarium* iedno/ ku ćwiczeniu młodźi: zkad sie spodźiewáć może pożytku znácznego.

O Nowym Chrześćiáństwie Indyiskiem.

NApierwszy/ ktorzy poszli opowiádáć Ewángelia ś. do Indyey/ (ktora byłá ználeźiona od Portogálczykow/ w roku 1498.) byli z zakonu ś. Fránćiszká *Obseruantes*, á napierwszy był *Fr Henricus*, wźiety potym ná Biskupstwo *Septæ*, ktory tám był poiáchał przy ármaćie/ co nád nia był Hetmánem *Petrus Aluarus Capralis*, w roku 1500. z niektorymi swymi Kápłány. Lecz nie czytamy/ żeby on/ ábo iego towárzysze/ mieli tám dla vstáwicznych záwsze woien y kłopotow w nábywániu pánstw okázya/ áby byli robili co swymi tálentámi. Poiáchał tám potym *Fr Antonius Petronius*: á potym w rychle *Fr Antonius Lauretus*, ktory zostáł w Sokoterze/ y vczynił tám nieiáki pożytek. Nákoniec *Lopez Sequeira Vicerex Indiæ*, zbudował w Gocy ieden kośćioł pod tytułem ś. Fránćiszká/ tákże y Klasztor ieden iego Bráćiey: záczym iuż oni mieli wielka pogode/ áby służyli Pánu Bogu w támtych kráiách/ y dogadzáli zbáwieniu Indyanow: przetoż máło woien/ y rzeczy przeważnych odpráwowáło sie potym/ do ktorychby ich nie vżywano. Abowiem *Fr Antonius Petronius* był napierwszym/ ktory odpráwowal Mszá/ y kazał iáwnie w Dámán mieśćie Kámbáiey/ y *Fr Antonius Casale* był/ gdy ku pomocy do Diu poiáchał był *D. Ioannes de Castro*, y tám odpráwował swe powinnośći. Napierwszy Biskup Indiyski był ieden *Fr Fernandez*, z tegoż zakonu ś. Fránćiszká/ ktory tám záiáchał zá czásu Nunniuszá *de Acugna*. Ten bierzmuiac wierne/ y świecac kśieża ná Kápłáństwo/ kazac Portogálczykom/ y poćiagáiac/ y wabiac do wiáry Pogáństwo/ z pochwała wielka prowádźił vrząd swoy Biskupi: y iest to rzecz pewna/ iż on/ y insze osoby zakonne/ czynili tám/ y teraz czynia wiele rzeczy znácznych/ w rozśiewániu wiáry świetey: ácz swoich prac pismámi do ludźi nie wstáwili. A inszy też pisárze támtych czásow/ niecz mniey nie dbáli/ iáko o tákie rzeczy/ ácz były godne podánia do ludźi/ iáko

rzadko bárzo ſie tráfiáiace: nic inßego támći Hiſtorycy nie piſáli/ tyl-
ko bitwy/ y woienne dźiełá/ á expedycye flott z towárámi. Náſtapił
po Fernándezu Jan z Albuquerku Káßtilian/tákże zakonnik ś. Fran-
ćißká/ ktory przyiáchał do Jndyey/ z kśiażećiem Gárzia *de Norogna*, á
miał z ſoba iednego brátá Vincentiuſá/ oſobliwego náuczyćielá náu-
ki Chrześćiáńſkiey/ y iednego klerykå *Iacobum de Borba*, z miáſtá Por-
togálſkiego/ Káznodźieie bárzo ſławnego. Powiádáia/ iż brátu
Vincentemu/gdy náuczał Káthechizmu dźieći w Málábár/przydáłá
ſie rzecz znáczna: ábowiem/ gdy vczac ich/ vderzył iednego z onych
chłopiat/ y dla tego pobudźił przećiw ſobie rodźice iego/ y przyßedł
był w niebeſpieczeńſtwo/ iż go chćieli źle tráktowáć/ gdźieby onoż ſá-
mo chłopie/y inßy nie porwáli ſie byli do kámieni/broniac go. Ná co
ſie zdumiawßy rodźicy/ wroćili ſie záraz názad. Lecz áż do tych prá-
wie czáſow/ znáć było w Portogálczykách ráczey chęć goraca ku roz-
mnożeniu imienia Chryſtuſowego w Jndyey/á niż ſkutek iáki znáczny.
ábowiem Kápitanowie y Vrzednicy/zábáwili ſie byli około budowá-
nia fortec/ y ármat gotowánia ná obrone morſka/ y w dobywániu
miaſt nieprzyiaćielſkich: á oycowie ś. Fráncißká/ ácz mieli w Goey
ieden dobry Konwent; zábáwieni iednák byli w nocy y we dnie/ od-
práwowániem zwyczáynym obrzadkow Boſkich/ y pogrzebámi
vmárłych/ ec. ták/ iż máło czáſu mieli obchadzáć okoliczne kráie/ y
pilnowáć Káthechizmu/ y inßych zabaw/ ktore należa do náwrácá-
nia y ćwiczenia ludźi. Zá czáſu rzadow w Jndyey Stepháná Gámy
(á ten poczał ſwoy vrzad w roku 1540.) niektorzy ludźie dobrzy/ á
zwłaßczá *Michaël Vaz, Vicarius Generalis Indiæ*, y *Iacobus de Borba*, y
Coſmas Annius, poſtánowili y záłożyli tám *Seminarium* dla młodźi z
rozmáitych narodow: áby byli mogli przez nich rozśiewáć wiáre
Chrześćiáńſka/y náznáczyli im intraty od Kośćiołow báłwáńſkich/
ktore popſował *Michael Vaz*: y zwano ie wprzod *Collegium S. Fidei*,
potym *S. Pauli*, od kośćiołá iednego/ ktory przy nim poſtáwiono. W
tym Collegium przemyśláli wychowywáć nie máła liczbe młodźi
wßelákiey nátiey w náuce y w obyczáiách Chrześćiáńſkich/ żeby po-
tym mogli ſpráwowáć winnice Páńſka/ y przywodźić ſwe źiemki do
świátłośći Ewángeliey ś. Támtych czáſow vczyniła ſie niemáła
poſługá Kośćiołowi Bożemu nieſpodźiewánie/o ktorey tu powiem.

Pára-

Páráuámi zowią ludźie/ktorzy mießkáią ku *Caput Comorinum*, ſą ná-
tury proſtey y ćichey: żywią ſię nawiecey łowieniem pereł. Przetoż
támte kráine/ w ktorey oni mießkáią/ (á ieſt iey wdłuż od pomienio-
nego Caput áż do wyſpy Mánár/ około 50. mil Fráncuſkich/w kto-
rym przećiągu ráchuią około 25. miaſt ábo wśi) zowią Peſcária. Ci
tedy gdy im odieli wßytkie máietnośći Máhumetáni/y gdy dla tego/
y dla inßych krzywd/ przywiedźieni byli do oſtátniey nędze y niewoley/
po długiey rádźie/ rezolwowáli ſię/ pośileni w tym od nieiákiego Ia-
ná *de Cruce*, ktory ſię był náwroćił kilká lat przedtym/ y kupczył w
támtych kráiách/ áby poſłáli do Kochinu ſtárßych ſwych/ prośić o
pomoc; obiecuiąc/ iż ieśli im dádzą rátunek/ tedy przyimą wßyſcy
wiárę Chrześćiáńſką. Przyiáchawßy tedy oni posłowie do Kochi-
nu/ áby vpewnili lepiey náßych/ ochrzćili ſię záraz. Nie zdáło ſię
Portogálczykom tey okázyey opußczáć/przeto zebrawßy do kupy nie-
máłą liczbę ſtátkow z ármatą/nie tylko wygnáli Máhumetany z oney
kráiny/ále też zlepßyli kondycyą Páráuow/ y pożytek więkßy im vczy-
nili w onym łowieniu pereł. Iácháli byli ná teyże ármáćie niektorzy
Kápłáni/ ktorzy zá kilká dni pokáthechizowáli wßytek on lud. Ná-
wrácáli ſię też powoli y niektorzy niewolnicy/ ábo towárzyße Porto-
gálczykow woienni; lecz wiecey dla nábyćia łáſki v Pánow/ ábo vrzę-
dow krolewſkich/ á niż zá ſtátecznym rozmyſłem: ták/ iż więkßa część
nowych Chrześćian/ máło co wiecey miáłá z doſkonáłośći Chrześći-
áńſkiey/ oprocz chrztu á imienia: co ſię tráfiáło częśćią dla płochych
poſtępkow ich y niedbálſtwá/ częśćią dla niedoſtátku Robotnikow:
ábowiem/ gdy ich bárzo máło było/ nie mogli dogodźić y ćwiczeniu
Kathechumenow/ y vtwierdzániu náwroconych. Szkodźiło im
też obcowánie y towárzyſtwo z Pogány ſwawolnymi y roſpuſtny-
mi: y ták łácniey było/ iż ſtárzy Chrześćiánie pſowáć ſię mogli/
á niżby ſię nowi mieli rátowáć: á zwłaßczá/ iż łáſkáwość támtego nie-
bá y weſołość kráiu ieſt ták wielka/ że też tám cnotá/ nie może ſię bez
trudnośći wßrobowáć. Krol Ian/ ktoremu te wßytkie rzeczy z li-
ſtow/ y z Relátiy ludźi mądrych wiádome były/ nie folgował koßto-
wi y pracey żadney/ áby był porátował y zábiegł tákiemu niedo-
ſtátkowi. A pobudźiło go do tego bárzo/ iż baczył/ że on ztámtąd
nie mogł áni dźieśiećin bráć z miaſt/ áni trybutow/ áni woiowáć z

Pogánámi/ gdźieby nie zátrzymał/ y nie rozßerzał chwały Bożey/ y opowiádánia Ewángeliey świętey/ y gdźieby ſie przećiwko niey pogánie záſtáwili. Lecz dobremu ánimußowi krolewſkiemu nie korreſpondowáły śiły: gdyż przewagá ták wſpániáła y chwálebna/ potrzebowáłá wiele náucżyćielow z nieprzygánnym żywotem/ mądrych/ vczonych/ miłośći pełnych/ w ánimußu wſpániáłych/ ná ćiele dużych/ w iákie ludźie ná ten cżás kroleſtwo Portogálſkie bárzo było zubożáło: ábowiem Káznodźieie ich/ po więkßey cżęśći byli obcy. Owi záś Portogálcżycy/ ktorzy ſie chćieli báwić náukámi/ ieżdźili do Sálmántyki/ y do Alkále: drudzy też ſie vcżyli w Páryżu nákłádem krolewſkim. Akádemia w Konimbrze od niego fundowána/ ießcże nowa byłá/ y nie rodźiłá owocow tylko przykre: á potrzebá Indyiſka nalegáłá. Pocżynáłá ná ten cżás kwitnąć Kompánia Páná Jezuſowá/ y pokázywáłá w wielu mieśćiech/ y Włoſkich/ y Hißpáńſkich/ y w inßych Prowincyách/ znáki cnoty y náuki wyborney: przetoż krol máiąc o niey dostátecżną ſpráwę/ zápalony gorącą żądzą/ piſał do Páná Piotrá Máſkárognie/ Posłá ſwego w Rzymie przy Páwle III. żeby otrzymał od Oycá Jgnácego fundatorá pomienioney Kompániey/ niektorych z bráćiey iego. ſpráwił to poſelſtwo on Poſeł/ ále nie mogł ich więcey mieć nád dwu: á ći byli/ *Simon Rodericus* rodzáiem Portogálcżyk/ y *Franciſcus Xauierus* rodem z Náuárrhy: do ktorych ſie przyłącżyli/ *Paulus de Camerino*, w Jtáliey/ y *Franciſcus Manſilia*, w Portogáliey. Z tych/ *Rodericus* zoſtał potym w Portogáliey/ á *Xauierus* poiáchał do Jndyey. Wyiácháli z Rzymu w roku 1540. Gdy przybyli do Portogáliey/ *Patrem Xauierum* Krol wiedząc przedtym o iego cnoćie/ dźiwnie cżćił/ y zálećiwßy mu gorąco ſpráwę Chryſtuſowę w Jndyey/ dał mu iedno Breue Papieſkie/ w ktorym był vcżyniony Nuntiuſem ſtolice Apoſtolſkiey/ z wielką władzą w támtych kráiách. Wśiádáiąc/ niechćiał z ſobą bráć nic dla śiebie/ áni dla ſwych towárzyßow/ oprocż po iedney ſutánnie grubey ná káżdego/ á trochę kśiąg potrzebnych: y Comeſowi *de Caſtanera* (á ten z roſkazánia krolewſkiego miał opátrowáć ich potrzeby) gdy mu mowił/ iż nie przyſtało Nuntiuſowi Papieſkiemu iácháć ták zgołá bez żadnego ſługi/ odpowiedźiał: Te/ prawi/ powagi y przeſtrzegánia reputácyey y godnośći/ przywiodły Kośćioł Boży do tego/ iáko ſámi widźićie Pánie·

nie. Jam iest gotow czynić to wszytko/ co okázya przyniesie bez grzechu. Lecz o cnotách tego człowieká wiele iest ksiąg: y myśmy też o nim nie raz mowili. A ták wsiadszy w Kápitánę/ po długiey kłopotliwey y przykrey Náwigácyey/przybył do Goey ná 16. dzień Máiá w roku 1542. kędy był przyięty z chęcią/ y z vczciwością wielką od Biskupá. A nie trawiąc czásu/ począł záraz robić około Kátechizmu. Chodził káżdy dzień po vlicách/ y dzwoniąc zbierał tłumy ludzi do Kościołá: y tám on sam/ y iego towárzysze vczyli *Capita Doctrinæ Christianæ*, tym sposobem: Záczynał wdzięcznym głosem ludziom/ á oni záś powtarzáli onesz słowá: y ták zá dwiemá ábo zá trzemá rázámi/ z wdzięcznego onego śpiewánia/ y z powtarzánia iednychże rzeczy/ vczyli się ludźie táiemnic wiáry/ y przykazánia Bożego. A ták z vćiechą więkſzą á niż z pracą/ skończywszy śpiewánie/ brał przed się niektore Cápitá przednieysze/ y deklárował ie szeroce/ y po prostu. Ták przetrwał tám źimę: á *Paulus de Camerino*, przyiąwszy stáránie o Collegium *S. Pauli*, kędy iuż byłá niemáła liczbá młodźi/ czynił też swą powinność. Lecz ksiądz Xauierus/ ktory był zrozumiał o świeżym náwroceniu ludźi w Peskáryey/ gdy przyszłá wiosná/ poiáchał tám wźiąwszy z sobą księdzá Mánsiliá/ ná ćwiczenie/ y ná vtwierdzenie támtych ludźi. Trudno wymowić/ iák wiele tám on vćierpieć musiał w tákiey robocie; ábowiem przyszło mu się vczyć iezyká ich z kłopotem wielkim/ y ták iákby bełkocąc náuczáć ich (bo máło co więcey mieli w sobie Chrześćiáństwá/ oprocz chrztu) rzeczy zbáwiennych. Potrzebá mu się było nie raz ścieráć z Brámány/ ktorzy nie mogli znośić/ áby im miał był odeymowáć ich zabáwę y reputácyą/ y áby miał pokázowáć ich zdrady y nikczemność prozną. Trafiło się raz/ iż iedná Białogłowá morduiąc się w boleściách przy rodzeniu/ zostawáłá w máłey nádźiei o żywoćie. Tám Oćiec ten przyzwány ku iey pomocy/ podał iey krotko náukę wiáry/ y drogę zbáwienia: ná co gdy oná pozwoliłá/ y chrzest przyięłá/ záraz porodźiłá. Obaczywszy to iey powinni/ á potym sąśiedźi/ przyięli wszyscy Ewángelią/ ktorey on náuczył ich z pilnośćią/ y potym pochrzćił. Nie zátrzymawał się po mieyscách/ tylko ile potrzebá vkázowáłá: ále przebierał nowe Chrześćiány pobożnieysze y dowćipnieysze/ y zlecał im/ miásto siebie/ stáránie o inszych. Ci strzegli Kośćiołow/ chrzćili czásu potrzeby

wiel-

by wielkiey: ſpiſywáli rzeczy wielkie y trudne/ áby byli potym informowáli/ oycá/ y pytáli ſie od niego rády. Chodźił z mieyſcá iednego ná drugie piechotą/ *ſine ſacculo & pera*: poczynał z iednego końcá/ y przechodźił z mieyſcá ná mieyſce poſtepuiąc: á przyſzedſzy ná koniec Prowincyey/ wracał ſie znowu názad/ pytáiąc ſie od ludźi o onych rzeczách/ ktorych vczył ich pierwey; á zwłaſzczá od owych/ ktorych poczynił miſtrzámi inſzych: á tych tám názywáią *Canacapoli*. Ná tych wyprawił pewną ſumme pieniedzy/ ktore Indyani zwykli byli ſkłádáć do ſkárbu krolowey Portogálſkiey: do ktorey też piſał/ iż nie mogłá ſnádniey do niebá/ iáko zá modlitwámi nowych Chrześćian. Zábáwił ſie wiecey niż rok około Páráwow/ y ták ich wyćwiczył dobrze w náuce Chrześćiáńſkiey/ iż też ieſzcze y dźiś wyświadczáią ſtáránie y pilność tego Miſtrzá. Ná ſławe tákowych rzeczy/ Mákoi ſąśiedźi Páráuow (á ći należą do kroleſtwá Tráuáncor/ y mieſzkáią w boku wſchodnim/ gory Comorin) poſłáli poſły y liſty do onegoż oycá/ prośąc go/ żeby przyiáchał chrzćić ich: co vczynił ochotnie/ y zá ieden miesiąc/ tymże porządkiem/ poczynił wiernych wiecey niż 10. tyśiecy. Przybywáło co dźień Chrześćian/ y rozchodźiłá ſie ſzeroko ich cnot wonność. Záczym gdy ten Oćiec pilnował náwrácánia tych ludźi Mákoiow/ przybyli posłowie z Mánár (ieſt to iedná wyſpá miedzy Koromándel/ y miedzy oſtátnim Caput Zeilán) proſząc o chrzeſt. Posłał tám niektorych/ ktorzyby pod tym czáſem/ pokiby on báwił ſie dźiełem záczetym/ Káthechizowáli Mánárczyki. Co zrozumiawſzy krol Jáſánápátán/ ktorego to byli poddáni/ ſrodze ſie o to rozjadſzy/ część ich pobił/ dla tey przyczyny/ część okrutnie pokarał. Niektorych trochá vćiekſzy od rąk iego/ przyſzli ziemią áż do Goey (przez 200. mil Fráncuſkich) dla chrztu. Gdy ten Oćiec zábawiał ſie ták potrzebnemi prácámi/ przyſzli mu ná pomoc/ *Ioannes Beira de Ponte Vedro*; *Nicolaus Lancillotus* z Vrbinu/ *Antonius Criminalis de Parma*, á potym w roku 1548. przybyli tám/ Gáſpár Beyze/ y *Antonius Gome* z ośmią inſzych towárzyſzow: á pod tymże też czáſem przybyli do Goey dwánaśćie Dominikanow Kápłánow/ ktorych ſtárſzym był *Iacobus Bermudus*: ktorym Oycom w krotkim czáśie/ zbudowano piekny Kośćioł y Klaſztor ſpoſobny. Pod tymże czáſem *Pater Xauierus* zlećiwſzy ſtáránie Kośćiołá Páráuáńſkiego *Patri*

Antonio Criminali, podał mu okázyą do chwálebney śmierci. Przebiegał *Criminalis* káżdy mieśiąc wßytkie one kary/ ktore ſie rośćiągáią (zámykáiac tám y ludźie Mácoie) iákby ná 40. mil Polſkich/ pokrzepiáiąc wßedźie y náukę/ y duchá/ onych nowych Chrześćian: á mieli náßy iedno máłe mieyſce ku pułnocnemu kráiowi/ bliſko pańſtw krolá Bisnagæ: Vrosłá tedy tám zwádá miedzy Portogálczykámi y Brámánámi: záczym ći/ przyzwawßy ná pomoc Badághow/ ludźi ſrogich/ do 6. tyśiecy/ nápádli ná ono miáſto/ ktore nie miáło ſpoſobu żadnegó do obrony/ tylko 40. Portogálczykow: przetoż poućiekáli wßyſcy ze zdrowiem/ máiąc pogotowiu niektore barki ná brzegu. Wßedźie było pełno płáczu y ſtráchu: ále nádewßytko nażáłośnieyßa byłá pátrzyć ná białogłowy/ iáko wnośiły dźieći ſwoie/ ábo ná ręku/ ábo ná rámionách; á mężczyzny záś co mogli/ wynośili po troße rupieći ſwych. Kśiedzu Iezuićie/ ácz dodawano bárki/ iednák on niechcąc w ták wielkiey potrzebie opußczáć ſwoiey trzody/ wyprawiał wprzod ſłábße/ á wßytkich ćießył: á pod tym czáſem był zábit przy ſwym tłumáczu. Gdy go pierwßy raz potkał/ záraz przypadł ná koláná/ ręce/ y oczy ku niebu podniozßy/ y ták prędko był dokończony: á pod tymże też czáſem w teyże Prowincyey zábity był od Bárbárow *Pater Lodouicus Mendez*. Pod tymi przypadkámi/ przyßedł do chrztu Krol Tánorſki. Tánor ieſt iedno miáſto od Goey ku południowi ná 80. mil wielkich: ktorego krol/ częſtokroć miewáiąc rozmowy y námowy od Oycá Vincentego/ zakonu Bernárdynow/ y od Iana Surez/ ktorzy tám do niego czeſto przybywáli/ nákoniec ſie ochrzćił/ przyiąwßy imię Ian. Toż rychło potym vczyniłá y żoná iego/ y dwáy ſynowie/ y dwáy znácznieyßy z iego kroleſtwá/ ácz potáiemnie: iednák przećie Krol ſam po chrzćie/ nośił ná ßyi owe trzy nići wedle zwyczáiu Brámánow/ z ktorych przedtym był ſekty/ obawiáiąc ſie iákiego zámießánia. Poſtánowił potym/ chcąc ſie lepiey zwiazáć przyiáźnią z Portogálczykámi/ iácháć do Goey/ kedy był przyięty wielce ſpániále. Mowili z nim/ Biſkup y *Vicerex*, y rozmáići inßy ludźie/ żeby on porzućiwßy támte znáki Brámánſkie/ pokazał ſie iáwnie Chrześćiáninem: lecz on przywodząc niebeſpieczeńſtwo wzburzenia ſie poddánych/ y buntow brátá ſwego/ prośił ich/ áby go nie wiedli ku zgubie/ przydáiąc/ iż ták miał Religią y ſławę Chryſtuſową w ſercu/

 że nie

że nie miał opuśćić żadney okázyey ku rozßerzeniu y obiáśnieniu iey: ále że potrzebá było oſtrożnie poſtępowáć. Mießkał w Goey 10. dni/ w ktorych był bierzmowány od Biſkupá. Teraz gdy iuż Portogálczykowie nie tylo rozßerzyli/ ále też y vmocnili páńſtwo ſwe w Indyey/ zá pokoiem y beſpiecżeńſtwem/ ktore náſtapiło potym/ rozßerzyło ſie tám imie Boſkie/ y wiárá Chryſtuſá: ktorey poſtępkom y pomnożeniu/ przez długi czás przeßkadzáły y przerywáły ią woyny. Popſowano tám bárzo wiele kośćiołow bálwochwálſkich: á ná ich mieyſce pobudowano wſpániáłe kośćioły. Oycowie s. Fránćißká/ y s. Dominiká/ y Iezuići/ zrázu przeſadzáli ſie iedni nád drugich/ ktorzyby byli lepiey ſpráwowáć mogli támte winnice ßeroka/ máiac w tym hoyna pomoc od krolow Portogálſkich/ ktorzy budowáli klásztory/ Collegia/ Seminária/ y nádawáli ie wielkiemi intratámi/ á drugie iáłmużnámi: á wßytkim chęćią oſobne pokázowáli. Lecz Oycowie s. Fránćißká/ y s. Dominiká/ powiekßey ſie częśći zábawiáią ſpiewániem w kośćiołách/ y odpráwowániem obrządkow Boſkich wedle ſwey powinnośći: tákże pogrzebom dogadzáią/ y o duße z powinnośći ſie ſtáráią. Nie máiac też drudzy opátrzenia/ żebráć muſzą/ ábo robić dla pożywienia. Ale piecżołowánie o náwroceniu ludźi/ zoſtáło po niemáłey częśći przy oycách z towárzyſtwá Páná Iezuſowego/ ktorzy nie zániechywáią żadney okázyey/ áni ſpoſobu/ áby rátowáli pogáńſtwo/ y vtwierdźili nowe Chrześćiáńſtwo. Odpráwuią tám bárzo okázále chrzeſt świety/ vbieráiac w nowe ßáty Neofity: przyſtáwiáią zacne kmotry/ w traby/ w bebny/ w pißczałki gráią: vlice y mieyſcá/ przez ktore prowádzą do chrztu/ przybieráią: tákże y on kośćioł/ w ktorym bywa chrzeſt/ ozdabiáią: przybywáią Biſkupi/ y vrzędnicy krolewſcy: y wßelákie nákoniec vrocżyſtośći y rádośći przy tym pokázuią/ á ták dźiwnie wielkie ſkutki ſpráwuią. Czynią potym láſkę pochrzcżonym/ iednáiac im vrzędy y godnośći iákiekolwiek pocżeſne y pożytecżne: ſtáráią ſie/ áby byli wyięći od vćiążenia: pozwáláią im noſić oręże/ y inße rzecży. R Krol Hißpáńſki/ tych lat przeßłych/ vczyniwßy Commendatormi zakonu Páná Chryſtuſowego/ dwu nowotnych Chrześćian/ nie może ſie to wypiſáć/ iáko tym vćießył támto nowe Chrześćiáńſtwo. Fundowáne tám ſą rozmáite domy ná Káthechumeny/ á przy tym ośmioro Seminária dla ćwicże-

nia mło-

nia młodźi. Ale nigdy ſie ták nie ßerzyła ßcześliwie wiará ś. w Indyey iáko zá cżáſow rzadow Páná Conſtántyná *de Braganza.* Ten Pan poſłány bedac od Krolá Jana III. ná ſpráwowánie támtych pánſtw/ *cum titulo Viceregis,* ták ſie tám záchował/ iż może go názwáć zwierćiádłem Páná Chrześćiáńſkiego. Promowował wßytką ſwą siłą pomagał ſwą powáżnośćią/ intratámi krolewſkiemi/ y z właſney oycżyzny ſwey/ tey to impreźie náwrácánia niewiernych. Przybywał w oſobie ſwey do chrztow/ cżynił vcżćiwość ochrzcżonym/ y okázował im chęć vkłádnośćią ſwą: wſpomagał ich máietnośćiámi: pokázował ſie nákoniec oycem Neofitow. A tákimi ſpoſobámi nie tylko rozmnożył wiáre Chrześćiáńſką; ále też y vmocnił pánowánie Portogálcżykow w Indyey. Odpráwowáły ſie zá niego chrzty bárzo zgrowádne; ábowiem w roku 1557. Oycowie tylko Jezuići ochrzćili 18. ſet oſob/ drugiego roku troche wiecey: á w roku 1559. trzy tyśiace dwieśćie y 60. potym w roku 1560. dwánaśćie tyśiecy śiedm ſet cżterdźieśći y dwá. A ták ráchuiac tych y owych/ ktorych Oycowie Dominikáni y Fráncißkáni náwroćili/ wßytká práwie Goá (á ieſt to miáſto ták wielkie iáko Genua) ieſt z Chrześćian. Zácżym poßło/ iż chrzty w drugich lećiech nie bywáły ták zgromádne. Jednák przećie nie bez tego káżdego roku/ żeby ſie nie miáło chrźćić ludu po tyśiacu/ y wiecey/ ráchuiac lud z miáſtá y z powiátu. W roku 1587. iż wiele ludźi z kátow Málábárſkich przedawáli dźieći/ y ſámi śiebie dla głodu/ y dla oſtátniey niewoley/ ſpráwiły ſie dwie rzecży oſobliwe dla pomnożenia wiáry ś. iedná/ iż owi/ ktorych ná targ wyſtáwiano/ nie mogli być kupieni tylko od Chrześćian: á druga/ iż owi/ ktorych przedtym pokupili byli Pogánie/ zoſtáwßy Chrześćiány/ dárowáni byli wolnośćią.

Tymże ſpoſobem poſtepuie náwrácánie w Bezáino/ kedy kśieża máią moc od krolá/ bráć dźieći máłe śieroty/ y Káthechizowáć ich: á támże Krol w roku 1581. náznácżył 250. ßkutow intraty Káthechumenom. Licżbá poſpolita tych/ ktorzy ſie náwrácáią co rok/ przychodźi do 200. tákże wiele w Colán: w Táná po ſtu/ w Dámán/ y w Ciál troche mniey. Bándorá bliſkie miáſto od Goey/ iuż wßytko ieſt nápełnione Chrześćiány/ iáko też y wyſepká Corán. Ná wyſpie Sálſećie w roku 1583. zábili trzech Oycow Jezuitow Pogánie/ gdy im pſowáli báłwány y báłwochwálſtwo: co wiele piſárzow opi-

ſáło

pisáło proza y wierßem. Od onego czásu/ áż dotad nasienie słowá Bożego/ oddáło setny pożytek: bo od roku 1587. náwróciło sie tám iedenaście set/ y czterdzieści osob/ á potym 14. wśi cáłych. W kráinie Páskárskiey/ wiernych iest do 40. tysiecy/ á w Mánár odpráwuia káżdego roku przy chrzcie po 700. y wiecey ludu. W kráinie Tráuáncor/ ktora wdłuż iest ná 65. mil/ przepowiádánie słowá Bożeg/ wielkiey doznawa trudnośći/ bo iest vbogá: á pánowie też Pogáńscy/ y Máhumetani/ okrućienstwem swym przeßkadzáia: iednák tám przećie kłáda do 10. tysiecy Chrześćian. W Kochinie nie czyni sie táki pożytek/ iákiby mogł sie czynić/ á to zá grubiyáństwem krolá/ ktory wydał edykt przećiw poddánym swym/ iż ktorzyby zostáli Chrześćiány/ tedy tráca wßytkie dobrá swe: iednák przećie niemáß roku żadnego/ żeby sie tám nie náwróciło do stá osob. Máia tám Jezuići ßkoły Grámmátyczne/ *Humanitatis*, y Arythmetyki/ y bárzo wiele żakow/ iáko też y w Ciául/ kedy zabáwá y powinność náwrácánia iest w reku Oycow Fránćißkanow/ iáko też y w Negápátán. W Ciául w roku 1484. ieden Pogánin ßláchćic/ vczynił slub/ stáráć sie wßelákim sposobem/ żeby corká ieg ślepa byłá ochrzczona/ gdźieby tylo przeyźrzáłá: y otrzymał zátym czego prágnał: ále gdy potym nie spełnił tego co obiecał Bogu/ dźiewká oná vmárłá: lecz gdy znowu popráwił obietnice/ ożyłá: przetoż ia potym záraz zániosł do Kośćiołá do chrztu. Nákoniec w roku 1587. y w drugim/ przy chrztách vroczystych w Jndyey bliżßey ochrzczono 8. tysiecy ludźi: á w roku 1588. Káthechumenow było do 9. tysiecy. á pochrzczonych było do piąći tysiecy.

Wprowádzenie Wiáry ś. do Iáponu.

W Tey Prowincyey/ ktora ználeźli Portogálczykowie/ w roku 1542. otworzyły sie wrotá Ewángeliey ś. tákim sposobem. Był w mieśćie Cángoximá ieden Jáponczyk vczćiwego rodzáiu/ názwány *Angierus*. Ten wźiawßy przyiaźń z Portogálczykámi/ y zrozumiawßy z nich o świątobliwośći Religiey Chrześćiáńskiey/ y o pobożnych postepkách Oycá Fránćißká Xáuieruſá/ vczuł w sobie ták zápalony ánimuß/ áby zrozumiał prawde/ y obaczył tego Oycá/ iż też postánowił opuśćić oyczyzne/ y puśćić sie w ták niebespieczna náuigátia. Wyiáchawßy tedy z domu swego/ po wielu niebespieczeństwách/

stwách/ przybył do Máláki/ kedy z wielką swą vćiechą nálazł onego oycá/ z ktorym záiáchał potym do Goey. Tám gdy przez niego był pilnie wyćwiczony w wierze/ przyiął chrzest/ y imię Páweł. A Oćiec Xáuierus pobaczywszy náture y sposobność Iáponczykow/ zámyślił puśćić się tám ná opowiádánie im świętey Ewángeliey/ y imieniá Páná Chrystusowego. Wyiáchał przeto w Aprilu w roku 1549. z Goey ze dwiemá towárzyszámi/ y przyiáchawszy w koncu Máiá do Máláki/ á w puł Augustá do Cángoximy; vdał się naprzod ná to/ áby się náuczył ięzyká iáko dźiećię iákie: y zátym z wielką prácą swą/ á z pomocą onego Páwłá/ potrzebnieysze *Capita Fidei* y náuki Chrześćiáńskiey/ przełożył ná Iápoński ięzyk/ y nápisał o tym kśiążeczkę. A ták iuż począł y z towárzyszámi swymi iákby blekotáć/ y dał się poczuwáć ludźiom: á gdy się rozeszłá sławá o nowych káznodźieiách/ zchodźiły się z káżdey strony do nich kupy ludźi. Lecz iż Iáponczykowie są ostrego dowćipu/ y prędkiego á mownego ięzyká/ iedni się śmiáli z odmiány y grubey ich mowy/ drudzy z dźiwnego obcego odźienia/ drudzy nie przestáiąc ná śmiechu/ wyrządzáli im niecnoty y despekty. Nie zchodźiło też y ná tych/ co miewáli pożałowánie/ ktorzy rozumieli/ iż trzebá było mieć baczenie ná ludźie z dálekich kráiow/ z tákiem niebespieczeństwem ná morzu/ y vtrapieniem po źiemi/ do ich kráiow przybyłe/ tylko dla tego/ áby im podáli nową náukę. Lecz Oćiec Xáuierus/ y towárzysze iego ná tákie rázy/ nie tráćili námniey áni muszu/ áni opuszczáli swey pilnośći y pieczołowánia: á żeby byli pokazáli/ iż náuká ich byłá niebieska y Boska/ więcey vczynkámi y żywotem/ ániż słowy ábo pismem/ zwyćiężáli sámi śiebie káżdy dźień w ćierpliwośći/ w ćichośći/ w skromnośći/ y w miłośći. A zá tym Cángoximáni poczęli się obaczáć/ y lepiey poważáć one zakonniki/ ták iż przez onego Páwłá byli przypuszczeni przed Królá. Ten bárzo prágnął/ áby Portogálczycy przyieżdżáli do iego portow z swymi drogimi towárámi/ chcąc się z nich zbogáćić. Przetoż spodźiewáiąc się iż tego mogł dostápić przez Oycá Xáwierá (bo wiedźiał/ iż się nań Portogálczykowie bárzo oglądáli) nie tylko go przypuśćił przed śię/ ále mu też pokazał wielką chęć/ y dał mu wielką moc do kazánia y chrzczenia w krolestwie: y sámi też Bonzi/ ábo kśiężá Pogáńscy/ z dwornośći ku nowym rzeczom/ ábo też vbespieczywszy się swą mo-

znością/ ktorey nie rozumieli/ áby mieli vczynić iáka przeszkode trzey v bodzy Bosacy/nie pokázowáli sie im przećiwnymi. A ták počął ten Oćiec czynić nieiáki pożytek w mieśćie. Naprzod ochrzćił żone y cor/ke/á potym y powinne niektore Páwłowe/ y ták powoli nieco też y in/szych. Pod tym czásem krol/ktory sie był nákłonił ku nászym rzeczom dla pożytku/ zrozumiawszy iż iedná nawá Portogálska náłádowána bogáctwy/ złożyłá ie byłá w porćie iednego krolá/ sąsiádá iego/ roz/gniewawszy sie/ iákby był oszukány ábo wzgárdzony od Portogálczy/kow/począł sie odchylác y od náuki/ y od osoby onego oycá: á Bonzi też iuż vznawáiac/ iż świátłość Ewángeliey ś. bárzo przećiwna bá/śniom y obyczáiom ich/ odeymowáłá im reputácya y pożytek docze/sny/ trudno wymowić/ iáko sie przećiw Oycu obruszyli. Przywiedli nákoniec krolá do tego/ áby rewokował dekret publikowány kwoli Ewángeliey/ y żeby postánowił winę pod gárdłem ná tych/ ktorzyby odmienili Religią. Oćiec Xáuierus vstepuiac náwálnośći/ polećił trzode one pozyskána iuż Bogu/ ktorey było około stá osob/ Páwło/wi: á on sam vstąpił z oycem Cosmásem Turianem/ y z oycem Ia/nem Ferdinándem do wyspu Firándo. Tám go z wielką rádośćią Portogálczykowie przyieli y náwiedźili: á krol onego wyspu/ dał mu záraz kwoli Portogálczykom/ wolność do kazánia y do chrzczenia. A iż też iuż mieli nieiáka wiádomość w iezyku Iáponskim/ náwroćili tám zá kilká dni wiecey ludźi/ ániż w Cángoximie zá rok. Zlećiwszy *Pater Xauierus* te winnice nowa *Patri Turiano*, on sam chcac iácháć do Meaku stolice Iáponskiey/ przybył *cum P. Ferdinando*, do miástá Armángukki/sto mil Fráncuskich ztámtad. Tám przypuszczeni przed krolá/ rozmawiáli przed nim o przednieyszych członkách wiáry (á to czytáiac one swoie ksiażke) iákby przez godźine: kedy sie krol nie dał znáć/iákby miał pogárdzáć/ábo też przyimowáć one náuke. á potym odpuszczeni/ czynili toż po vlicách y rynkách onego miástá. Lecz iż Amángukciáni są z przyrodzenia hárdźi y márni/á oycowie ći w złych szátách byli/ tákże y w obuwiu; wiec záś własności w mowie/ nie ty/lo dwornośći nie przestrzegáli; przeto źle sie tám z nimi oni ludźie obe/szli/ y práwie gwałtem wypedzeni byli przez hałástre/ y przez po/spolstwo: y ták poiácháli ku Meáko. Vćierpieli ná drodze/ ktora od/práwowáli przez dwá miesiacá/ ták wiele nedze ná morzu/ tákich tru/

dow po ziemi/ tákich niebeſpieczeńſtw od rozboynikow y łotrow/ ná rzekách/ ná potoczkách/ ná drogách niewiadomych (bo muśieli pilnowáć drogi/ idąc zá podrożnymi/ ktorzy ieździli ná koniu/ áby ſie byli vbeſpieczyli o drodze/ y od łotrostwá/ przebywáć wody brodząc/ przechodźić przez doły/ y przez puszcze nigdy nie widane/ boſo/ woreczek tylo ryżu máiąc ná ſobie) iż to rzecz do wiáry niepodobna.

Przybywszy do Meáku/ ználeźli tám pełno tumultow y woien/ mordow y ogniow: á lud głuchy ná ſłowo Boże: dla tegoż odkłádáiąc tę ſpráwę ná lepszy czás/ wroćili ſie onąż drogą do Amángukciow/ kedy iż krol przedtym nie pokázował ſie im przećiwnym/ *Pater Xauerius* postánowił pilnowáć wszeląką siłą ſpráwowánia oney roli/ y zwyćiężáć z pilnośćią y prácą dźikość y nieſpoſobność támtych gruntow. A iż doznał był/ iż v Iápończykow co ſie przyzwyczáili byli oſtentácyey y bućie Bonzow ſwych/ iák wiele mogł vbior człowieká y pokázánie zwierzchowne; przeto postánowił ákkomodowáć ſie do ich słábośći. I ták vdał ſie do Firándo: y przybrał ſie kosztem krolewſkim ochędożnie. Wźiął liſty *Commendatitias* od Namieſtniká/ y od Biſkupá Indiyſkiego do Pánow Iáponſkich: tákże podárki/ ktore im poſłał Gubernator z Maláki: iáko ſukná/ winá/ zegárki mośiężne ná kołách/ y insze podobne rzeczy Europſkie. Z tymi podárkámi/ y z Oycem Ferdinándem/ y ze 4. Iápończykámi/ w towárzyſtwie iego będącymi/ ſtáwił ſie znowu przed krolem Amángukciow: kedy to ſpráwił/ iż krol vćieszywszy ſie bárzo nowemi rzeczámi; y zádźiwiwszy ſie wſpániáłemu ánimuszowi onego oycá/ iż niechćiał bráć od niego wielkiey ſummy ſrebrá/ ktorą mu wzáiem zá podárki oddáne dárował/ dał mándat iáwny/ áby wolno było tym Oycom kázáć/ y chrzćić po iego páńſtwie/ y náznáczył im pewne mieszkánia/ gdźie by mieszkáli. Vdawszy ſie tedy ná tę robotę/ kázywáli cáły dźień po vlicách/ y w ſrzodku rynku/ gdźie ſie niewymownie wiele zchodźiło ludźi: kończyli robotę ſwą w nocy w ſwym mieszkániu/ dokąd ſie zchodźili iedni po drugich/ drudzy dla zrozumienia w oſobnośći onych rzeczy; drudzy áby ſie náśmiali z mowy: á dla wiekszey zábáwy y vćiechy/ podawáli im okázyą/ áby powtarzáli ſłowá źle wymowione/ y phraſes nie dobrze vłożone. Muśieli niebożętá Oycowie dogádzáć ich dwornośći/ iuż rátiami przyrodzonemi/ iuż też hiſtoryámi ſtáremi: y głęboką mądrośćią

Chrze-

Chrześćiáńska: A w tym ták ſtráwili kilká mieśiecy/ nie bacząc ieszcze pożytku żadnego. Nákoniec też naśienie słowá Bożego poczęło wyrastáć zá táką okázyą: Gdy czásu iednego *Pr Ferdinandus* Kazał według zwyczáiu przy drodze/ ieden Iáponczyk/ ktory szedł támtedy z przygody/ záplusnął mu plugástwem oczy z niecnoty. Oćiec ten otárszy chustką ono plugástwo nie mowiąc nic/ prowadźił z weselem kazánie zaczęte. Tu poznáć/ iáko większa ieſt moc vczynku/ á niż słow: ábowiem ieden z około ſtoiących/ bacząc w nim táką ſkładność ánimuszu/ pomyślił w ſobie: muśi być/ iż náuká tego człowieká ieſt bárzo dobra/ gdyż przywodźi tych/ ktorzy ią wyznawáią/ do ták bárzo ſtátecznych obyczáiow/ y ánimuszu. Przetoż/ ſkoro ſkończył Oćiec kazánie/ poszedł támten człowiek záraz zá nim do domu: á náuczywszy ſie początkow wiáry/ napierwszy z Amángukcynow był ochrzczony: á zá iego zás przykłádem vdawáli ſie drudzy/ ták/ iż zá kilká dni náwroćiło ſie ich do 500. ktorzy potym ácz zoſtawáli częſtokroć bez miſtrzow/ záchowáli ſie iednák/ ácz w pośrzodku ſrogich woien/ y rozmáitych konſpiráciy Bonzow/ ſtátecznymi y mocnymi/ nie tylko w náuce/ ále też y w żyćiu Chrześćiáńſkim. Pod tym czáſem Oycu Xáwieruſowi dano znáć/ iż potrzebá mu było poiácháć do Indyey: A ták zoſtáwiwszy tám Oycá Turiáná/ y Oycá Ferdynándá/ ſam poiáchał do Bungo. Tám krolował ieden Pan/ młody/ ktory/ ácz był Pogáninem/ iednák zrozumiawszy o cnotách nieporownánych tego Oycá/ y o poważeniu iego miedzy Portogálczykámi/ przyiął go z ludzkośćią/ y ze czćią niemáłą/ y pokazał ſie przychylnym nie tylko ná ten czás iemu/ ále też y potym/ záwsze wszytkim Oycom/ ktorzy przybywáli do Iáponu. Dał im pewne mieszkánie w ſwym kroleſtwie/ y opátrował ich/ y on pomieniony ich dom: tákże dopuśćił im kázáć/ pod wielkimi kłopotámi y nieszczęśćiem ſwym y onych; ábowiem w roku 1553. gdy nieprzyiaćiele ich puśćili te wieśći/ iákby oni Oycowie iadáli mięſo ludzkie/ nie mogli niebożetá wolni bydź od kámienia/ ktore ná nich ćiſkano. Lecz Krol/ wźiawszy ſpráwe o złośći Bonzow/ vśmierzył owe wieśći/ y opátrzył Oyce ſtrażą w około domu ich. Bonzy potym będąc pokonáni w márnośći ſekt ſwych/ poſtępkámi Chrześćiáńſkimi y dyſputácyámi Oycow/ niewiedząc co dáley czynić/ puśćili te wieść miedzy ludźie/ iż zakon Chrześćiáń-

ſki nie

ściáński nie był rożny od Japońskiego (tey też sztuki ná ostátku záżywáli we Fráncyey Vgonotowie y Politycy przyiáciele ich) lecz Oycowie bacząc dobrze/ iákieby ztąd *præiudicium* przyszło ku rozmnożeniu wiáry/ postáráli się z pilnośćią/ áby pokazáli nie tylko rożność świátłośći od ćiemnośći/ ále też y przećiwność. A ták *Pater Gaspar Gago* nápisał o tym piękną książeczkę ięzykiem Japońskim/ ktora byłá czytána przed krolem/ y przed iego rádą: y approbowána byłá dla wiekszey powagi pieczęćią krolewską. W roku potym 1554. rozmáići Pánowie Japońscy pisáli *ad Viceregem Indiæ*, prosząc go/ áby ich przyiął do ligi y do przyiáćielstwá/ y żeby im posłał Kápłánow y Káznodźieiow/ bądź tego prawdźiwie prágnęli/ bądź też chćieli tym lepiey ziednáć sobie ánimusze Portogálczykow. Przetoż poiácháli tám Pan Gáspár Melchior *Nunnius* z niektorymi inszymi Oycámi/ y przybył tám zá dwie lećie bárzo niebespiecznie náwiguiąc/ y był przyięty w Bongo z wielką chęćią od krolá. Ten tám naprzod kazał zgotowáć ieden cmintarz/ y szpital ná dwoie przegrodzony: Jedne część iego náznáczył dla trędowátych/ ktorych tám bárzo wiele znáydowáło się: á przez ten uczynek Chrześćiáński wielce zbudował Jáponczyki: y przetoż wiele się náwrácáło/ á nawięcey ubogich/ y z podłych domow. Ale bacząc Pan Nunnius/ iákby wiele záleżáło ku náwroceniu inszych/ ná przykłádźie krolewskim/ stárał się wszelákim sposobem áby też Krol przyiął one Religią/ przećiw ktorey się pokázował ták przychylnym. Był ten Krol z sekty/ ktorą zowią Jensuáni/ ktorzy nic nie wierzą tylko co obaczą/ ábo czego się dotykáią: y przetoż rospuśnie topią się w wielkich roskoszách/ ktore ich czynią niesposobnymi do pokármu duchownego. Przetoż gdy się pokazał Krol głuchym ná słowo Boże/ prosił go Oćiec on/ áby przynamniey chćiał zebráć przednieysze Bonze y Doktory swey sekty/ żeby przed nim dysputuiąc z nimi/ mogł snádniey poznáć prawdę/ y náleść drogę do zbáwienia. Ale nie mogąc y tego uprośić/ wroćił się on *Pater* ná sprawowánie Jndyey/ zlecáiąc stáránie o Chrześćiánách Jáponczykách *Patri Turiano*, y onym/ ktore był z sobą przywiodł. A ći się rozbiegli po Jáponie: Bálthásár Gágo posłány był ná wyspę Firándo: Gáspár Vilelá do Funiey/ kedy ieden podárek posłány od namiestnika Jndiyskiego/ krolowi támecznemu/ wiele dopomogł dobrey spráwiey

wie; ábowiem wzbudźił krolá/ áby dárował Oycom dom pewny/y 50. ßkutow intraty.

A iż Iáponczykowie buduią śie niewymownie z vczynkow miłośiernych/ od ktorych sámi/ y zá zwyczáymi/ y zá náturą ſą dálecy/ ták/ że z vczćiwośći/ ktora śie dźieie vmárłym/ ták vbogim/ iáko y bogátym/ z iáłmużny/ z ſtáránia o chore; przeto Oycowie pilnowali tych rzeczy vsilnie: y nie zániechywał też Pan Bog pomágáć im cudownie: ábowiem w roku 1554. ieden Iáponczyk wzroku bárzo ſłábego y niedoſtátecznego/ ochrzćiwßy śie/ przy świátłośći duchowney/ nábył też y ćieleſnegó widzenia. Tá ſławá/gdy śie rozeßłá po ludźiách/ zchodźiło śie bárzo wiele ślepych/ tredowátych/goraczki ćierpiących/ opetánych/do domow onych Oycow. A nie vżywáli niczego inßego lecząc te chore/ tylko wody świeconey; ktora przeto ieſt w wielkiey vczćiwośći v Iáponczykow: y doznawano tám iey mocy w leczeniu oczy (ná ktore wiele choruie támecznych ludźi) przez wiele y iáſnych ſkutkow. Tákim ſpoſobem/á náde wßytko vſtáwicznym kazániem y Káthechizmem/ktoreg vczyli we dnie y w nocy/czynili wielki pożytek. A iż wiele Iáponczykow rozumie/iákby dußá z ćiáłem vmárłá/obracáli niemáłą część roku ná to/ áby ich byli záprawili w náuce o opátrznośći Boſkiey/ o ſądźie powßechnym/ o mekách/ y o zapłátách przyßłeg żywotá. Y ták pomnażáło śie ono nowe Chrześćiáńſtwo ták ſporo/iż też w roku 1555. wAmángukcy náwroćiło śie kilká zacnych ludźi z Fámiliey krolewſkiey z domámi ſwymi: á drugiego roku iuż tám było do dwu tyśiecy Chrześćian: á Funiey tákże też wiele. W roku 1559. w Firándo Neofitow było do 13. ſet/ á tegoż roku P. Vilelá poſłány był do Meáco: kedy nie mogac mieć audyencyey v ſtárßego nád Bonzámi/ ználazł iednák przychylność y pomoc krolewſką. Wroku 1561. tenże Vilelá/ poiáchał do zacnego miáſtá Sákkáy: á miedzy wielkiemi trudnośćiámi/ náwroćił tám do 40. oſob. Pod tym czáſem miáſto Meáco wźiete było przez nieprzyiáćielá/ ſplondrowáne/y zápalone. Krol ſam ochronił śie vćiekßy: tákże y Chrześćiánie/ácz wiele vćierpieli złego (á ieſt to narod wyſokiey myśli/ ták/ iż też wiele ich mowiło/ iż niechćieli kupowáć niebá z vtráceniem czći) iednák przećie owi/ co śie iuż byli náwroćili/ pokazáli wielkie meſtwo. Drugiego roku w Kángoximie ochrzćiło śie dwáy

powinnych krolewskich z swemi żonami. W roku 1563. przyszedł do wiáry Sumitánklá krol z Omury/ y wźiął imie Bárthłomiey. Ten záraz práwie był złupiony zdrádźiecko z páństwá przez swe poddáne/ ták iż mu nie zostáło tylko iedno páchole/ co mu służyło: ále potym práwie cudownie był przywrocony/ z zguba niepossłusznych y buntowników. Pod tymże czásem wprowádzona iest Ewángelia do krolestwá Arimæ/ ktore było iednegó brátá/ krolá Omury: y do Simábáry/ kedy Oycowie przyszli proszeni od Páná oney źiemie/ ktory sie też prędko potym náwroćił/ y tám też odpráwiáli trzykroć chrzty vroczyste: á Pan sam dárował im mieysce pewne ná Kośćioł/ y máteryey dostátek ná budowánie/ y nieiákie dochody. Postępowáli buduiąc wszędźie Kośćioły/ á zwłasczá w około Meáco: gdźie też miedzy inszymi/ náwroćił sie ieden człowiek znáczny/ ktory poszedszy do Imory swoiey oyczyzny/ táka tám chęć ku wierze zápalił w ludźiách/ iż sie tám ochrzćiło około 5. tyśiecy ludźi/ ták/ iż w 10. Polskich mil około Meáco pobudowano też tákże wiele Kośćiołow. á przednieysze były w Imory/ w Aiey/ w Tochi/ w Sáwie/ w Kobinoqui mieśćie krolestwá Arymá/ kedy Oycowie mieli dom/ y mieszkáło tám 450. Neofitow/ w roku 1563. Pod tym czásem szerzylá sie wiárá y imie Chrystusowe ná wyspce Amákuśá/ w Fundo/ y w Xichi. To iest/ ieden kásztel nie dáleko od Amákuśy/ ktorego Pan obłudnie został Chrześćiáninem/ áby tylko powabił do swego portu nawy y hándle Portogálskie: á potym odstąpił/ y podniosł srogie prześládowánie ná Neofity swe poddáne/ ktorzy sie iednák mężnie popisáli. W roku 1571. Nábunángá krol *de Voar*, dał pomoc záraz Káwádonowi brátu Kubuśá z Meáco/ ktorego był zábił Pan z Imory w roku 1565. Záczym gdy przyszło wielkie zámieszánie y poburzenie w Meáco/ Oycowie vdáli sie do Sákkáy. Służył osobliwie Nábunándze w oney imprezie ieden dobry Káwállier/ rzeczony *Vantadonus*, człowiek bárzo skłonny ku dobremu: przetoż też stárał sie/ áby był przyprowádźił one oyce do Meáku/ y otrzymał im od Nábunángi/ y od Cubuśá/ wielka wolność ná kazánie. Miał zátym Vántádonus prześládowánie od Bonzow/ y przypráwiony był o niełáskę v Krolá: lecz gdy sie potym vspráwiedliwił/ odyskał z łáskę Nábunángi/ y intraty/ y godności vtrácone. Tego potym zábito w iedney zwádźie/ do ktorey był sztucznie náwie-

 ony

dźiony od Páná *de Quenda* ſwego ſąśiádá. Rozumiano/ iż zá tego śmierćią miáło wiele vćierpieć Chrześćiáńſtwo w Meáco: ále wie-kße ßkody odnieśli Bonzi/ przećiw ktorym podnioſł woyne Nabu-nángá/zburzył wiecey niż 400. kośćiołow ich/y pośiec kazał ná ßtu-ki onych ſámych bárzo wiele po wßytkiey gorze Frenoiámie. Záßłá potym niezgodá miedzy Cubuſem y miedzy nim/zá ktora Nábunán-gá ſpálił ſto wśi/y bárzo wiele kośćiołow bálwáńſkich/tákże y konwen-tow bonzowꝛy w mieśćie tylo ſámym Meáco popſował wiecey niż 8. tyśiecy domow/ 82. kośćiołow/y 20. klaßtorow bonzow: zepſował też Akádemią Fácuſſángi/ z ánimußem ták náſádzonym ku wykorze-nieniu ſekt y bonzow z Iáponu/iż on ſam w liśćie iednym do krolá Cái-nocunu podpiſał ſie: Vśmierzyćiel dyabelſtw/ y prześládowcá ſekt: y nowi Chrześćiánie názywáli go/ biczem ſpráwiedliwośći Boſkiey. Szerzyło ſie pod tym cżáſem znácżnie z káżdey ſtrony Chrześćiáńſtwo/ w kroleſtwách/Voár/y Cáuácá/y Quendá. Nákoniec w roku 1569 krol *de Bungo*, ktory ſie ták twárdym áż do tego cżáſu pokázował/ po-dał ſie Chryſtuſowi: á dla chęći/ ktora záwße y ná ten cżas miał przeciw Oycu Fránćißkowi Xáwierowi/ y rad go vcżćiwie wſpominał/ przyiał imie Fránćißek. Náwroćił ſie też krol *de Arima*, y názwány był Protházym. A ták gdy iuż nowe ono Chrześćiáńſtwo oſtawiło ſie przez náwrocenie Páná z Omury/ y krolow *de Bungo*, y *de Arima*, y inßych Pánow: y gdy też iuż było go do 140. tyśiecy/zdáło ſie oy-com/ áby byli ſkuśili tey łáſki Bożey/ y wiedźieli o niey Chrześćiánie Europſcy/á zwłaßcżá Papież Rzymſki Vicárius Chryſtuſow. Trzey tedy pomienieni Pánowie vmyślili poſłáć do Rzymu poſły ſwe/kto-rzyby od nich/y od Chrześćian Iápońſkich/oddáli Oycu ś. poſłußeń-ſtwo: á wypráwili byli dwu ſwych powinnych bliſkich/ ktorych zwano *Dominus Mantinus*: y *D. Michaël*. Ci tedy wśiadßy w nawe/poiechá-li z Iáponu do wyſpy Amácán/ktora ieſt przy brzegu Chińſkim: z tám tąd przybyli do Máláki/potym do Goey. Zkąd przebywßy morze In-dyiſkie/ y *Sinum Barbaricum*, y przeminąwßy *Caput Bonæ Spei*, przyiá-cháli przez Ocean Ethyopſki/ do Lisbony/ w roku 1594. Przyi-mowáli ich wßedźie z niewymowną rádośćią y z pompą Pánowie Portogálſcy (kedy Kárdynał Albertus pokazał im kortezye/iákie ie-go oſobie wielmożney przyſtały: tákże Arcybiſkup Eboráceńſki Prá-

łat nie tylko z pobożnośći/ z náuki/ y dźielnośći sławny/ ále też y z stárożytney y z zacney fámiliey/ tákże y z bogactw znáczny: y Kśiąże *Bragantiæ*, cżćili ich/ y dárowáli práwie po krolewsku) y Hiszpánscy/ y Włoscy. Ale trudno wypowiedźieć/ iáko śie vćieszył/ y iáko ich łáskáwie przyiął krol Hiszpáński/ ktory ich podeymował hoynie/ y práwie po Páńsku ná wszytkim. Do Rzymu przyiácháli drugieg roku/ y Grzegorzowi XIII. cáłowáli noge/ y oddáli posłuszeństwo imieniem onego nowego Chrześciáństwá/ kráiow ich. Przyiáchánie tych Pánow/ y nowiny/ ktore ći Pánowie/ y dwáy Oycowie/ co z nimi iácháli/ przynieśli Oycu świetemu/ y krolowi Hiszpáńskiemu/ dźiwnie vweseliły/ y wzbudźiły święta żárliwość w obudwu/ áby rátowáli y promowowáli támte winnice. Przetoż Papież náznacżył do támtego Páństwá intrate ná Seminárium/ á krol na Biskupstwo. Ale wrácáiąc śie do Posłow/ poki ieszcze mieszkáli w Rzymie/ vmárł Papież Grzegorz XIII. á po nim nástąpił Sixtus V. przed ktorym odnowiwszy poselstwo/ y oddawszy mu posłuszeństwo/ vdárowáni łáskáwie od niego/ poiácháli názad do Portogálliey/ kedy znowu byli cżestowáni y vszánowáni od Kárdynałá Albertusá/ y od wszytkich onych Pánow/ á osobliwie od Arcybiskupá Eborácenskiego: potym opátrzeni nawámi y żywnośćią/ y niemáłą summą pieniedzy z roskazánia krolewskiego/ podnieśli żagle názad ku Iáponiey: gdźie pod tym cżásem bárzo śie rzecży odmieniły. Abowiem Fássybá/ abo Nabunángá/ iákokolwiek go nazowiem/ Pan Tenzæ/ prágnąc (iáko śie to vznáć mogło z postępkow) nieśmiertelnym śie vcżynić/ y vdáć śie zá Bogá/ zá wykorzenieniem Bogow Iáponskich; iż też bacżył/ że prawdá Chrześćiáńska/ przećiwna wszelákiemu bałwochwálstwu/ miáłá być przećiwna iego zamysłom/ postánowił wygnáć ią z swego krolestwá/ przez wywołánie Oycow/ ktorzy oney prawdy náucżáli: á znáć było/ iż śie z nim wiele inszych zprzyśięgło/ ktorzy pierwey niż on powstáli ná nich. Było iuż w Iáponie po rozmáitych mieyscach wiecey nád pułtorá stá tyśiecy Chrześćian; wiecey niż 200. kośćiołow: było też tam sto y 13. osob *ex Societate*, z ktorych 40. było kápłanow/ á 73. láikow: á z tych 47. było Iáponcżykow/ á inszy byli z Europy. Mieli iedno Collegium/ y ieden Nowicyat w Bungu/ á 22. domow ábo rezydencyey po krolestwách inszych: á oprocż swych studentow/ chowáli pod osobliwą

swą opieką 73. młodzi ślachćicow. Chrześciány byli/ Krol *de Bungo*, Pánowie *de Omura, de Arima, de Almacusa*, y z Firándo/ y Iustus Vácondonus/ y Augustinus Tácondonus/ Kápitani dźielni/ y po sobie wiele ludźi máiący. A ták/ gdy iuż widáć było/ iż y pod czás pokoiu/ budowano wszedźie Kośćioły/ y stáwiano krzyże/ y zá okázyą woyny/ rozwijano tyśiącmi choragwi y proporcow z herbámi Chrystusowymi; oto powstáłá sroga náwáłność przećiw krolowi *de Bungo*: ábowiem krol *de Sassuma*, puśćiwszy sie z wielkiem woyskiem przećiw niemu/ poráźił go w iedney potrzebie/ y złupił go z pięći krolestw/ ták/ iż on sam muśiał vstąpić do Vsuchi fortece swey/ á kśiąże syn iego do Funiey. A pod tymże czásem/ nieiáki Riosog/ Pan potężny wźiął Omurę/ y przywiodł do złych terminow Arimę. Wielkie sie dźiały mordy nád Chrześciány pod temi woynámi: pobito mężczyzny/ pobrano w niewolą dźieći y białogłowy/ poburzono Kośćioły/ poobalano krzyże/ pokrádźiono rzeczy kośćielne. Oycowie muśieli po większey częśći wychodźić z krolestwá Bungo/ zostáwiwszy tám tylko 14. person *ex Societate* po rozmáitych mieyscách: ná ktore sie też rychło potym y drudzy przeprowádźili: pobrano im wszytkie domy y rezydencye/ ktore mieli w krolestwách Bungo/ á poburzyli z gruntu prawie wszytkie Kośćioły. Vmacniał iednák Pan Bog/ y vtwierdźił w wierze one młode szczepki w tákim vtrapieniu/ przez wiele poćiech: ábowiem we srzodku prawie tegż nieszczęśćia/ náwroćił sie też krolewic *de Bungo*, y zá pomocą Boską odyskał krolestwo/ ktore był oćiec vtráćił: y ochrzćił sie y z żoną y z dźiećmi/ y niemáło inszych Baronow/ y ludźi zacnych. A pod tymże czásem/ náwroćiło sie też poddánych Iustá Vácondoná do 40. tyśiecy. W teyże chwili pomárli/ Fránćiszek krol *de Bungo*, y Bárthłomiey Pan Omury. Ten był pierwszy Pan/ ktory sie náwroćił w Iáponiey: á to było w roku 1573. vmárł 24. Máiá/ 1587. Pokazał swoy státek w wierze/ w rozmáitych y ćiężkich persekucyách y kłopotách woiennych/ y w chorobách. ábowiem naprzod vtráćił páństwo/ á gdy ie potym odyskał/ muśiał go záwsze bronić orężem gotowym: á nádto złamał był iedne nogę. Poddáni iego/ ktorych było do 70. tyśiecy/ przyięli wszyscy chrzest. Ale y Fránćiszek też nie pomáłu był doświadczony: ábowiem w pułroká po chrzćie/ porázony w iedney potrzebie od krolá *de Sassuma*, vtráćił pięć krolestw/ á to *de Bungo*, ktore było przed-

nieyβe/ prawie wniwecż obrocone było: tak potrzeba mu było wielkiego ſtatku na obrone przećiw βturmom Bonzow/ ktorzy przypiſowáli wierze Chrześćiáńſkiey/ tákie iego y ſynowſkie/ y inβych powinnych nieβcześcia. Trwało to iego vtrapienie przez vſtáwiczne 9 lat. Lecż on nie trácac nigdy nádźieie w obrżenie Boſkiey/ zoſtawał niezwyćiężonym: y cżęśćia przykłádem/ cżęśćia poważnośćia ſwa/ rátował grzecżnie pomnożenie wiáry Chrześćiáńſkiey w páńſtwách ſwych/ ták/ iż zá ſtárániem iego/ náwroćiło ſie wiecey niż 70. tyśiecy ludźi/ á miedzy nimi/ byli iego wβyſcy ſynowie y corki/ y niektorzy Pánowie z przednieyβych w kroleſtwie. Smierć tych dwu pánow/ ták dobrych y ták dźielnych/ wielka żáłość przyniosłá Oycom/ nie tylo Neofitom/ á zwłaβcżá pod tákiemi przygodámi y niebeſpiecżeńſtwy/ o ktorych eſmy powiedźieli. Lecż Pan Bog wβechmogacy chcac doświadcżyć lepiey ich wiáry y ſtátku/ przepuśćił ieβcże wiekβe βumy y nawáłnośći: ábowiem gdy rzecży były w tákich terminach/ iákoſmy pokazáli/ on Fáſſybá/ ábo Quábákondon/ ktory nie dawno wielce βánował Oycow/ y inβych Pánow Chrześćiáńſkich/ iáko Páná Juſtá/ y Páná Auguſtyná/ odmieniwβy ſie z predká niewiem iáko/ podniosł ſrogie prześládowánie ná wierne: ábowiem naprzod złupił ze wβytkich dobr Páná Juſtá (ktory ſie iednák w tákim raźie ſrogim/ záchował dźiwnie ćierpliwym y meżnym) y wywołał Oyce ze wβytkiego Iáponu: á to dla tego (iáko on vdawał) iż przyβli tám byli ná opowiádánie zakonu βátáńſtwá/ y ná zepſowánie praw y kośćiołow Kámow y Fotoquow. Oycowie niebożetá/ gdy probowáli rozmáitych ſpoſobow/ áby byli mogli vbłágáć tyranná/ á nic iednák nie ſpráwili/ zwatpiwβy iuż o wβelákim lekárſtwie/ vdáli ſie wβyſcy ná wyſpe Firánde/ áby ſie tám nárádźili y zámkneli/ coby mieli cżynić dáley. Trudno pomyślić/ iákie zámieβánie/ iáka żáłość náſtapiłá w onych wβytkich ſtronách Jáponſkich/ zá złożeniem Páná Juſtá/ y zá wywołániem Oycow. Trudno też wyráźić fráſunek y żáłość Neofitow/ gdy bacżyli/ iż im brano ich miſtrze y Oyce: tákże ſámych Oycow/ ktorzy vpátrowáli niebeſpiecżeńſtwo/ w ktore wpádli Chrześćiánie zá onym impedymentem/ ktory ſie náſtáwiał Ewángeliey y porátowániu Japońcżykow/ ieβcże młodych w wierze. Ale choćiaż Pan z Gotoſ/ ktory był máło przedtym przyzwał Oycow do ſwey kráiny/

kazał poobáláć Kośćioły y Krzyże v śiebie postáwione/ y syn Páná Fráńćiszká/ dla boiáźni táil swego Chrześćiáństwá; iednák niezchodźiło ná státku/ y przespiecżeństwie w Neofitách/ ktorzy pod cżásem ták złym stáwili śie iáko stárzy żołnierze/ á práwie wszyscy/ y iáko ći/ co przywykli y złemu y dobremu: y nie vstawał też pożytek z kazánia/ gdyż pod tą srogą persekucyą náwroćiło śie w roku 1587. około 7. tyśiecy osob/ tákże y w drugim roku máło nie tákże wiele: Oycowie bowiem ktorzy dogadzáiąc cżásowi/ zebráli śie byli do Firándo/ postánowili byli zániecháć ráczey y zápomnieć żywotá swegó w támtych kráiách/ á niżby odbiegáć imprezy Ewángeliey ś. w ktorey trwáli y ćierpieli áż do tego cżásu/ ták wiele trudnośći/ á zwłaszcżá cżásu potrzeby ták wielkiey nowego Chrześćiáństwá. Przetoż śie znowu rozbiegli ták táiemnie iáko nabárźiey mogli/ áby byli nie drażnili Tyranná/ po mieyscách potrzebnieyszych/ kedy prácuiąc wedle zwycżáiu swego/ wiele znácżnego pożytku w duszách odpráwowáli: ábowiem w Simábárze/ y w okolicży ochrzćili 2. tyśiącá y 700. ludźi: w Coiro 2. tyśiącá. Zostáli też Chrześćiány/ y nastepcá ná krolestwá/ Cicungo y Cicuge/ y Pánowie wyspow/ Oián/ Gomotto/ Genzuræ/ Xichi/ ktora iest cżástká wyspu Amácusá. A w tych terminách były rzecży Iápońskie przez wszytek rok 1589. Zrozumieliśmy potym z listow w Iuliuśie/ roku 1590. dánych/ iż ieden Pan możny z kráiow pułnocnych Iápońskich opponował śie był z wielkiem woyskiem/ y z słusznym práwem ku woynie/ postepkom Fássyby. Przetoż on muśiał obroćić swe śiły y przemysły przećiw niemu. A ták Ewángelia dosyć spokoynie y bespiecżnie prowádźiłá zácżety bieg swoy. A Pan też Iustus Vácondonus przyszedł był ku swey możnośći. A z drugiey strony/ przybył ná ten cżás Pan Alexánder Válegnánus/ iáko Poseł od namiestniká Indiyskiego/ y z bogátymi podárkámi: á z nim też zwroćili śie Posłowie Iápońscy/ co w Rzymie byli/ y gotowáli śie wszyscy poiácháć do tego Fássyby (bo iuż byli dostáli gleytu) máiąc nádźieię/ iż mieli odnieść iáką dobrą odpráwę.

O náwroceniu ludźi niewiernych w Ormuzu.

ORmuz iest iedná wyspá/ iákby w gebie odnogi Perskiey/ głową niektorego krolestwá/ pod ktorym iest cżesć Arabiey szcżesliwey

y Per-

y Persycy/ y część wysep lepszych támtego morza. Ludźie támeczni są rodem Persowie/ á sekty Máhumetáńskiey: lecz tám hándluią kupcy z káżdey strony Asiátyckiey y Europskiey. A iż to miásto pełne iest hándlow niezmiernych/ y gośći bárzo wiele miewa cudzoziemskich ktorzy tám przyieżdżáią vstáwicznie y odieżdżáią; przetoż naśienie słowá Bożego z trudnośćią tám może sie wkorzenić: páda iákby przy drodze/ ábo miedzy ćiernie/ y zátym nie obumiera/ y nie czyni pożytku. Postány tu był od Oycá Xawieruszá nieiáki *Pr. Gaspar Berzeus*, z Gudy miástá *Zelandiæ*, ktory sobie ták tám postepował/ iżby trudno wypowiedźieć pożytek/ iáki on tám vczynił/ odwodząc goraco y skutecznie bárzo Chrześćiány z Europy od małżeństwá z białogłowámi Máhumetánkámi/ ábo Żydowkámi (zá tym bowiem przychodźiło/ iż potomstwo wychowáne od mátek/ vdawáło sie do obrzadkow/ y do obyczáiow ich) vcząc wiáry Chrześćiáńskiey/ y Káthechizmu dźiatek y niewolnikow/ y ludu pospolitego: zástáwuiąc sie tym/ ktorzy przywoźili żelázo y śiárke/ y podobne rzeczy/ przećiw Bulle Papieskiey/ Turkom y Maurom: y kazał długo przećiw lichwom/ ktore tám gore były wźiely/ z tákim pożytkiem/ iż lichwiarze czynili wielkie restytucye y iáłmużny: ktoremi sie rozszprzestrzenił y ákkomodował szpital/ y wyposáżyło sie niemáło pánienek. W Piatek czynił stáránie o Máhumetany/ á w Sobote o Żydy. W wielkim był poważeniu dla świątobliwośći żywotá swego/ y dla wzgárdy rzeczy świeckich v Máhumetanow; y ćiż go też wielce miłowáli/ dla miłych y wdźięcznych iego postepkow. Przetoż był od nich záprowádzony do Koranu/ przećiw wszelkiemu ich práwu y zwyczáiowi: y ták wielka miał sławe o swey cnoćie/ iż Krol sámże miał wolą zostáć Chrześćiáninem/ gdźieby sie był respektámi ludzkiemi nie vwodźił. Postáwił we śrzodku pomienionego Koranu znák krzyżá ś. y námowił też krolá/ że y ná murze/ y ná bramie tegoż pozwolił. Náwrácał sie káżdego dniá ktokolwiek z ludźi. Lecz wiedząc on Oćiec/ iż ludźie pospolićie idą zá przykłádem Pánow/ stárał sie pozyskáć przednich: przetoż podczás łáskáwie wabił podczás goraco gromił/ y burzył doktory y náuczyćiele sekty Máhumetáńskiey: y gdy oni powiádáli/ iż im zakon ich zákázuie dysputácyey/ y chronili sie zćieráć z nim/ odeymował im wiáre y reputácyą v ludźi. A ták iedná Páni/ y corká przed-

nieyßego niektorego Páná/ bacząc to/ iż támći chronili ſie záſtáwiáć
zá ſwoy zakon; oſádźiły/ iż to pochodźiło z márnośći zakonu Máhu-
metáńſkiego: y wzbudzone przez Duchá Bożego/ poſtánowiły przy-
iąć wiárę Chryſtuſowę: záczym bedąc od niego wyćwiczone naprzod
w wierze/ były z vroczyſtośćią/ y z weſelem wielkiem pochrzczone.
Táka ſie byłá ſławá rozeßłá y mniemánie o tym Oycu/ y o iego dźiel-
nośći/ iż niektorzy ludźie z Arábiey ßczęśliwey/ poſyłáli do niego liſty
y poſły/ przyzywáiąc go do ſwego kráiu: lecz on nie miał pozwolenia
odieżdżáć z Ormuzu. Miedzy inßymi Pogány/ ktorzy mießkáli w
tymże mieśćie/ znáydowáli ſie y tácy (o ktorychesmy indźiey mowi-
li) ktorzy ná pewnych mieyſcách mießkáiąc/ á zwano ich Logi/ vbio-
rem grubym/ y żywotem oſtrym/ ſtáráli ſie zdobywáć ſławy o cnoćie
y świątobliwośći ſwey. Ci mieli zá Ormuzem iedne iáſkinia podźie-
mna/ y Moſchę támże/ dokąd ſie zchadzáli w nocy ná godźiny pewne.
Zbieráli ſie naprzod ná meditácyą/ á potym ná modlitwę ku iedne-
mu Báłwánowi. Ow/ ktory był głową inßych (á ten prowádźił
żywot bárzo oſtry/ zápußczáiąc brodę y włoſy ná głowie długo/ á ni-
gdy ich nie czeßąc/ ćiáło wßytko popiołem poſypuiąc/ ßáty podrá-
páne noßąc/ twárzy też był ſuchey y posiniáłey) doſtąpił był ták
wyſokiego o ſobie/ y o ſwoiey świątobliwośći rozumienia/ iż Krol
Ormucki/ z wielkiego głupſtwá/ y z ſproſnych zabobonow/ pijał tę
wodę/ ktorą on nogi vmywał. Ná tego tedy nábiegł on Oćiec Je-
zuitá/ y łágodnymi á wdźięcznymi poſtepkámi ſwymi z nim/ ziednał
ſobie v niego chęć y towárzyſka miłość: á rozmawiáiąc z nim częſto-
kroć/ o powśćiągliwośći/ o czyſtośći/ y o wßelkiey inßey cnoćie/ przy-
wiodł go ku zámiłowániu świátłośći y prawdy Chrześćiáńſkiey.
Lecz iż ſie ießcze nie rezolwowáł/ dał mu rádę/ żeby przez mieśiąc/ ná
pámiątkę pięći ran Chryſtuſá Páná náßego/ bijał ſie rozgą po pięći
rázy ná dźień/ proßąc Słońcá ſpráwiedliwośći/ áby ſerce iego oświe-
ćił. Odpráwował to z pilnośćią: y zátym iedney nocy vſłyßał głos
ktory mu mowił: Czemu ſie nie imieß drogi/ ktorąć vkazano?
niemáßći inßego ſpoſobu do zbáwienia/ tylko ten Chrześćiáńſki.
Powſtawßy tedy poránu/ ßedł do onego Oycá/ ktory go ochrzćił/
dawßy mu imię Páwel. Ten potym vmárł w Portogálliey. Ná-
wroćiło ſie z przykłádu miſtrzá ſwego niemáło onych Logow: á oná

iáſki-

iáskinia poświecona byłá ku cżći naświetszey Pánny. Tákimi y inszymi postepkámi/ vczynił ten Oćiec Gáspár dźiwny pożytek w Ormuzu: zkąd przyzwány/ poiáchał do Goey/ y tám vmárł.

O Chrześćiánách ná wyspách Moluckich, y po inszych kráiach poblískich.

NApierwszy/ ktory do wyspow Moluckich/ y do inszych tám bliskich wprowádźił wiárę/ y imię Páná Chrystusowe/ sposobem y z pomnożeniem sławnym/ był *Antonius Galbanus*, ktory rządźił támte mieysca w roku 1537. áczkolwiek Portogálczycy trzymáli ie przedtym trochę/ to iest/ od roku 1512. ktorego też zbudowáli tám byli kásztel Ternáte. Byli tám przedtym niektorzy Kápłáni y klerycy pod iednym Vikáryim/ (ták názywáli tego/ ktory tám był ná mieyscu Biskupim) ktorzy więcey pilnuiąc kupiectwá/ á niż cżego inszeg/ máłą pomoc dawáli duchowną onym ludźiom. Pod rządámi Tristáná Taidy/ poczęły támte narody kosztowáć wiáry y náuki Chrześćiánskiey. Momoia iest iedno wielkie miásto ná wyspie Moro/ pełne bałwochwálstwá. A gdy ie/ y ludźie iego/ trapili rozboynicy Máhumetáńscy/ niewiedźieli gdźie się mieli vdáć. Był w onym mieśćie *Consaluus Velosius* Portogálczyk: ten potuszył kśiążęciu onego miástá/ iż gdźieby zostáł Chrześćiáninem/ tedyby snádnie mogł mieć rátunek od Chrześćian. Podobáłá się tá rádá temu pánu: przetoż z rády Velosá/ wypráwił posły do Gubernatorá Ternáty: ktore gdy on łáskáwie przyiął/ záraz tám po kilku dni byli pochrzczeni/ y z wielką vkłádnośćią y ludzkośćią vszánowáni. Záczym opowiedźiawszy swemu Pánu to co się sstáło/ námowili go/ áby sam poiáchał do Ternáty/ iákoż ták vczynił: y tám też był y on ochrzczony z towárzyszmi swymi/ y wźiął imię Ian: zwrácáiąc się/ wźiął z sobą Kápłáná Simoná Váz/ zá ktorego stárániem w krotkim cżáśie náwroćiło się tám bárzo wiele ludźi: przetoż mu dla pomocy posłány tám był drugi kápłan názwány Fráncíscus Aluarus. Ná ten cżás wszytek práwie lud/ rozumiem/ iż więcey dogadzáiąc krolowi (iáko to potym pokazał skutek) á niżby byli mieli wiedźieć/ co cżynili/ przyięli Ewángelią: popsowáli bałwány/ y poświećili Kośćioły ich Pánu nászemu Iezusowi. A Gubernator posłał nieco żołdatow Portogálskich/ żeby vmo-

mocnili miásto Momoie/ y żeby bronili nowych Chrześcian od náiá- zdow Arábskich. Przydáło śie pod tym czásem/ iż w Ternáćie coś nieporządnego náßy vczynili: záczym wßyscy Pánowie Moluckich Wyspow/ zprzyśięgli śie przećiw Portogálczykom/ y zábili kilku/ gdy śie nie postrzegli/ á miedzy nimi też Kápláná Simoná Vás: rániony też był Fránćiscus Aluarus: á krol z Gilolo náiáchał Momoie/ y przyćisnał ią ku podániu śie: spráwił to zátym/ iż Chrześćiánie nowi odstąpili Chrystusá: y nie było żadnego inßego/ coby śie státeczniey popisał/ iáko kśiążę ich Jan. Ten vtráćiwßy miásto/ opierał śie ná iednym mieyscu ácz słábym/ przećiw gwałtowi nieprzyiaćioł przez niektory czás. Lecz bacząc/ iż nie mogł śie obronić: obroćił wßytkę myśl ku zbáwieniu duße swey/ żony y dźieći/ ktore z nim były pochrzczone. A iż wątpił o státku ich/ iáko człowiek vmysłu wielkiego/ ále ießcze nie dobrze záprawione w zakonie Bożym/ pobił ich swą ręką: gdy potym chćiał y w śię mieczem vderzyć/ zábronili mu tego domowi iego/ y wydáli go w ręce Kátábruná krolá z Gilolo. Gdy go pytał dla czegoby pobił żonę y dźieći; odpowiedźiał: Bárzo dobrzem im dogodźił/ áby nie byli zwiedźieni/ gdyż do tego łacni byli względem płći/ y lat: lecz ia sam/ iáko przystoi człowiekowi mężnemu/ nie boię śie żadnych pogrożek tyráńskich/ y nie zbraniam śie żadney męki y śmierći/ dla imienia y wiáry Chrystusowey. Y pewnieby go był kázał zábić/ gdźieby go przyczyny przyiaćioł iego nie rátowáły. Tákći zginęło ono nowe Chrześćiáństwo Momoyskie.

Pod tym nießczęśćiem/ posłan był ná spráwowánie Ternaty w roku 1537. Antonius Gálbánus/ człowiek y dobry/ y dźielny/ ktory vmocniwßy zá rozmáitemi zwyćięstwy/ pokoy w krolestwie Moluckiem/ náwroćił wielu z nowych Chrześćian Momoyskich/ ktorzy byli odstąpili od wiáry/ y inßych niektorych potroße z Pogáństwá do wiáry przywiodł. W czym osobliwie postępował *Ferdinandus Vingarus* Káplan/ ktory tám był ná mieyscu Biskupim: á pod tymże czásem przyięli wiárę ludźie z Attywy/ z Mántelo/ z Nucywel/ miast Amboińskich: náwroćili śie też w Ternáćie dwáy brácia rodzeni/ z Mákázár wyspy/ od Moluk 45. mil Fráncuskich: ktorzy gdy śie wroćili do domu/ pobudźili swych źiemkow ku chęći gorącey do przyięćia nowey Religiey: á potym podiąwßy śie od nich poselstwá/ wźięli z sobą

niekto-

niektorych młodźieniaszkow szlácheckich z rozmáitymi towárámi swoystkimi do Ternáty/ kedy byli z weselem przyięći y pochrzczeni. Zá tą okázyą Gálbánus posłał w támte kráie *Franciscum de Corbo,* szláchćicá w dowćipie y w mestwie doznánego. Ten w drodze przywiodł do wiáry krolá *de Cerigueno,* (á iest to wyspá Selebow) ktoremu imie dano Fránćiszek/ ze trzemá bráćią/ z żoną y z synem: á zá 22. dni/ ochrzczonych było wiecey niż 130. szláchćicow/ y bárzo wiele pospolstwá. Toż też vczynił w Mándánáo/ kedy ochrzćił krolá y krolowa z Siligán/ y dopułtorástá inszych. Ná teyże wyspie náwroćił się krol *de Butuan,* y Pimilirán/ z Rámigu/ z żonámi/ z dźiećmi/ z bráćią. Nie mogł záiácháć do Mákázár/ dla wiátrow przećiwnych. A bacząc Antonius Gálbánus táką ochotę ludźi onych do zakonu Bożego/ postánowił iedno Seminárium dla młodźi Neofitow z rożnych narodow/ áby potym/ gdyby się w nich dostáłá zá láty cnotá Chrześćiáńska/ rátowáć mogli swoie oyczyzny/ y budowáć duchownie. Poruszyli się też bárzo ludźie wyspow Moluckich/ y mieysc inszych pobliskich/ y zdáć się mogło/ iż wszytek on kray wschodni/ miał się oświećić Ewángelią Chrystusową. Przetoż Ministrowie Máhumetáńscy/ ktorzy baczyli/ iż im z reku odchodźi zysk y pożytek/ obieżdżáli wokoło po wyspách/ prosząc y poprzysięgáiąc Krolow y Pánow/ żeby się zástáwili początkom złym. A oni/ wzbudzeni ich prosbámi/ wydáli srogie wyroki przećiwko tym/ ktorzyby opuśćili obrzadki y wiáre Máhumetáńską: á iednák przećie náwroćił się brát ćioteczny krolá z Gilolo/ y ieden Arábin z sekty Máhumetá: á zá przykłádem ich/ y inszych wiele. We śrzodku ták szczesliwego postepku Ewángeliey świetey/ poiáchał z onych rządow Gálbánus/ á po nim nástąpił Georgius *de Castro.* Co było w roku 1540. impreza o náwrocenie Mákázár/ o ktorą się kusił Fránćiscus *de Castro,* przywiedźiona byłá do dobrych terminow od Antoniego *de Payua*: ábowiem ten gdy przyiáchał do miástá rzeczonego Supá/ náwiedźił go Krol z iednym synem/ y ze 30. pánienek; ktory miedzy inszemi rzeczámi/ pytał go/ zkadby to pochodźiło/ iż Portogálczycy tákimi byli nieprzyiacioły Maurom. Zá ktorą okázyą Páywá/ począł dysszkurowáć szeroce o niezbożnośći y márnośći sekty Máhumetowey; á z drugiey strony o prawdźie y szczerośći zakonu Chrystusowego. Zdáły się wszytkie

 słowá

słowá bárzo dowodne krolowi: przetoż drugiego dniá/ y inszych potym dawał okázyą Páywie/że dyszkurował dostátecznie o rozmáitych máteryách należących części do wiáry/ części do przykazánia Bożego. Lecz iż sie Krol nie rezolwował/ zániechawszy go Páywá/ puścił sie ku Siám/bo z krolem Siámskim miał przedtym wielkie towárzystwo. A ták krol obaczywszy go/ rzekł mu: Wierze że przyiazd wász/ z ktorego sie wielce ráduie y cieszę/ będzie mi szcześliwy y pożyteczny. Nie rozumieycie/ ábym miał zápomnieć onego/ coście mi przedtym mawiáli z strony wiáry y nabożeństwá ku Bogu wászego narodu. Głebokom w sercu swym położył owe wásze dyszkursy; y od onego czásu áż do tego/ nie zchodziło mi ná woley przyiąć wásze Religią: lecz iuż y boiaźń/ ábym był nie wzbudził iákiey odmiány w poddánych/ iuż też y obawiánie moie/ ábym był nie strácił sławy y reputácyey/ czyniąc odmiáne ták wielką ná końcu żywotá mego (iuż bowiem dobrze był sobie podstárzał) kazáły mi to áż do tego czásu odwlec: á proszę cie Pánie Páywá/ ábyś przy obecności mego dworu/ chciał mowić o táiemnicách wiáry twey/ y o ártykułách zakonu Bożego. Co gdy uczynił po kilkákroć z wielką sátisfákcyą krolewską/ prosił nákoniec krolá/ áby sie chciał rezolwowáć. Lecz on ieszcze wziął 9. dni ná rozmysł. Pod tym czásem przybył niespodziewánie z niemáłą liczbą státkow/ y z komitywą wielką Krol *de Supa*, ktory záraz przyiáchawszy/ pytał Portogálczykow/ ieśliż Krol Siámski iuż został Chrześciáninem: á gdy mu odpowiedziano/ iż ieszcze sie nie rezolwował. Rzekł on: A ná co ták długo myślić/ żeby uczynić rzecz ták zbáwienną? Ja záprawdę (przydał y to) chce iuż koniecznie zostáć teraz Chrześciáninem. Zátym záraz Páywá/ kazawszy wystáwić ołtarz/ iáko nalepiey mogło być/ bo nie miał z sobą Kápłanow/ zlecił ochrzćić onego krolá iednemu z swych towárzyszow/ ktoremu látá y siwizná przydawáły powáżności. Ale y ow też drugi Siámski iuż niechciał dáley odwłoczyć/ y ták obadwáy byli ochrzczeni: támtemu imie dano Ludowik/ á temu Jan. A iż gdy odiáchał Páywá/ oni zostawáli bez pomocy duchowney/wyprawili posłánce ná poszcie do Kápitaná z Maláki/żeby ich opátrzył Kápłanámi. Posłano im potym *Patrem Ioannem Beiram*, y *Nunnium Riberam*, y *Nicolaum Nugnez*, z towárzystwá Páná Jezusowęg/w roku 1549. A pod tym czá-

sem ná-

sem náwrócili się Krolowie/ *de Bacian*, y *de Solor*, przez iednego kupcá Portogalskiego. Támten z Bácián poobalał Moschy ábo bálwá- nice/ y wypędził z pánstwá sekte niewierną: wystáwił wszędzie krzy- że wysokie/ y rozkazał poddanym/ áby krzyż cźcili/ á pámietáli ná Sy- ná Bożeg̃ zá nas vkrzyżowáneg̃. Ow też *de Solor* posłał iedneg̃ swego synowcá/ ktory był názwány *Laurentius*, do Maláki/ żeby tám był le- piey wyćwiczony w wierze. Mnożyło się Chrześćiáństwo wszędzie po onych wyspách pomienionych znienagłá/ áż do tego cźásu/ kiedy zprzysiągszy się Mahumetani przećiw Portogálczykom/ oblegli for- tecę Ternáte: ktorey/ iż nie dano pomocy z Indyey/ áni zinąd/ przy- szłá nákoniec w ich rece. A ták vbodzy nowi Chrześćiánie/ zostáli bez pomocy: y cźeśćią dla boiáźni tyrannow/ ktorzy ich męczyli okru- tnie/ cźeśćią z lekkomyślności swoiey/ wroćili się do womitu. Abo- wiem ći ludzie Moluccy/ y okoliczni ich sąsiedzi/ są nátury ták prze- wrotney y występney/ ták niestáteczney y niewierney/ iż z wielką tru- dnośćią/ może się tám cnotá wkorzenić. Nic sobie nie ważą swych bálwánow/ przetoż łácno się chwytáią/ raz sekty Máhumetskiey/ dru- gi raz wiáry Chrystusowey: lecz nie wiele się ná obie ogladáią. Oble- gli potym nieprzyiaciele fortece Tidor/ y przypędzili ią iuż byli do tá- kiey niewoley/ że gdźieby Kásztiliani nie rátowáli tey byli z Philip- pin/ pewnieby y tá przyszłá byłá w rece nieprzyiácielskie. Te złe rze- cźy przydáły się pod on cźás/ gdy Sebástian Krol Portogálski poiá- chał był ná woynę do Afryki. Zostáło ieszcźe ná Molukách niemáło Chrześćian w Tidor/ w Insułách Selebow/ y w Amboinskich. W Molukách/ y w Selebách kłádą 40. miast Chrześćiáńskich/ á w Amboino 36.

Wprowádzenie Ewángeliey do Chiny.

W Prowádzenie Wiáry Kátholickiey do Chiny áż do tego cźásu miáło trudności wielkie/ zá prawámi y zwycźáiámi tamtych ludźi/ ktorzy wygániáią/ y nie przypuszcźáią do śiebie żadnych cu- dzoźiemcow/ oprocz posłow. Dla tegoż Portogálczykowie kusili się nie raz wniść tám/ naprzod sposobem kupieckim/ á potym żeby tám wprowádzili byli káznodźieie prawdy/ pod tytułem posłow. Ná- pierwey miedzy inszymi/ tám ieźdźił *Ferdinandus Petreia de Andrada*, postá-

poſłány od Lopezá Suárez/ namieſtniká krolewſkiego w Indyey/ z
ośmia ſtátkow/ y prowádźił z ſoba Thomaßá Petreiá/ Poſłá Królá
Emmánuelá. Ferdinándus záchował ſie tám grzecznie/ y podał
Portogálſki narod do rozumienia wielkiego o ich ſpráwiedliwośći/ y
cnoćie do támtych Bárbárow. Przyczynił mniemánia o ſwey cno-
ćie/ gdy kazał wołáć przed ſwym odiázdem/ iż ktoby miał mowić/ iż
nie ma nic od niego/ ábo od iego towárzyſtwá/ áby wczás o tym dał
znáć. Wyſádźił Poſłá ná lad zá pozwoleniem vrzedowym: ktory od
nich bárzo ludzko był przyiety/ y wielce vtráktowány. Lecz gdy tám
potym przybyli drudzy Kápitanowie Portogálſcy/ popſowáli záraz
wßytko to/ co był zbudował Ferdinándus: ábowiem niektorzy wy-
śiadßy ná ziemie Thámo/ zbudowáli tám ieden káßtel bez pozwolenia
vrzedowego/ á opátrzywßy go ſtrzelba y ſtraża/ poczeli przywłaßczáć
ſobie władza y hándle po onych morzách/ y przyczyniáiac ſwey ro-
ſpuſty/ ták ſie obchodźili z obywátelámi/ y z cudzoźiemcámi/ iż pred-
ko byli wypedzeni ztámtad/ iáko naiezdnicy y nieprzyiaćiele. A nic
ich inßego nie rátowáło/ tylko niepogodá iedná morſka ſroga/ ktora
roſproßyłá ármate Chineńſka/ co ich byłá obległá/ y iuż ich byłá do
oſtátniego koncá przypedźiłá: y Poſeł/ ktory po 4. mieśiacách dro-
gi/ przyiáchał iuż był do miáſtá krolewſkiego/ ználazł Ráde krole-
wſka y dwor ták porußonych przećiw ſobie/ iż nie tylko nie mogł mieć
audyencyey v Królá/ ále też poczytány był zá ßpiegá/ y odeſłány był
do Kántone/ kedy w więźieniu mizernie dokończył żywotá. Kuśił
ſie potym o też impreze *Didacus Perera,* żeby był y odnowił kupiec-
twá y ſpołki z Chineńczykámi/ y żeby też tám wprowádźił był *Patrem
Xauierum,* ktory tego dźiwnie prágnał. Wypráwili ſie ná to w Goey/
w Aprilu/ roku 1552. y przyiácháli z nieiáka trudnośćia do Máláki.
Tám/ kedy ſie ſpodźiewáli nieiákiey pomocy/ ználeźli táka przeßkode:
ábowiem Gubernator/ ktory był złey woley ku Pererze/ pod pretex-
tem/ iákby miáſto to źle było opátrzone ſtraża/ y iákby też miał bliſkie-
go nieprzyiaćielá/ niechćiał żadnym ſpoſobem pozwolić/ áby był
Poſeł/ ábo iego nawá miáłá wyniść z portu. Nie pomogły nic ku
zbićiu iego vporu/ áni proſby przyiaćioł/ áni proteſtácye poſelſkie/
áni liſty y *commiſſiæ Viceregi,* áni vkłádność Oycá Xáuierá: y ták dá-
remna byłá oná przewagá. Alec Bog pokarał złość onego Guber-

natorá

natorá/ naprzod vrzedem/ ktory nań przyßedł/ á potym zádániem mu
złodźieyſtwá y łupieſtwá; dla czego był zrzucony z vrzedu/ y poſłány
z żelázem ná nogách do Portogálliey: kedy bedac pokonány w onych
rzeczách/ ktore mu zádawano/ y zátym złupiony ze wßytkich ſwych
dobr/ vmárł nákoniec w wielkiem vboſtwie/ y w nedzy/ ták z ſtrony
duße iáko y z ſtrony ćiáłá. A z drugiey ſtrony Perera miał od Krolá
wielkie nagrody zá dobra wola. Lecż *Pater Xauierus*, nie trácac prze-
ćie dla tego ánimußu/ prowádźił ſwoie droge z iednym Oycem Ale-
xim Ferrerá/ y przybywßy do Sincoáno wyſpy Chińſkiey/ kedy nie-
iákim ſpoſobem/ pozwolono było Portogálczykom przyieżdżáć/ zbu-
dowal tám iedne budke dla Mißey/ przemyślawáiac we dnie y w no-
cy z pilnośćia o ſpoſobie/ iákoby mogł wyśieść *in Terram firmam.*
Rzecż to byłá nie tylko trudna/ ále też niepodobna: ábowiem Por-
togálczykowie nie mogli przyſtapić *ad Terram firmam*: gdyż Chineń-
czykom ßło o gárdło/ gdźieby byli wprowádźili do oyczyzny ſwey kto-
rego cudzoźiemcá/ bez pozwolenia vrzedowego: á powierzyć ſie im
też ſámego śiebie/ było wielkie niebeſpieczeńſtwo. Miał przećiwne
ſobie nie tylo Chineńczyki/ ktorzy nie przypußczáli cudzoźiemcow/
ále też y Portogálczyki/ ktorzy ſie bali o zdrowie onego Oycá/ y o má-
ietnośći ſwe/ gdźieby go Chineńczykowie ználeźli w ziemi. Lecż
Oćiec ten/ przekłádáiac chwałe Boża/ nád wßelkie ſwe niebeſpie-
czeńſtwo/ zoſtawał ſtátecznym w ſwym przedśiewźieciu dotad/ áże
ználazł iednego Bárkáriolá/ ábo przewoźniká Chineńczyká/ ktory mu
obiecał záprowádźić go áż do bramy miáſtá Cántone/ zá pewna miá-
re pieprzu/ ktora mu dárowáli Portogálczykowie/ á mogł ſtać troche
wiecey niż zá 200. ßkutow. Gdy iuż trwał w tym zamyśle y rezo-
lucyey/ przyßłá nań ſroga goraczká/ ktora go przymuśiłá/ gdyż nie
mogł wytrwáć vtrapienia y trześienia ćiáłá ſwego/ żeby ſie był zá-
chował do iedney budy otwártey/ ktore wiec Portogálczycy ſtáwiáli
nád brzegiem morſkim z ſłomy/ y z inßych fráßek: á gdy odieżdżáli/
tedy ie pſowáli. Tám gdy oczekawał Bárkáriol/ áby go był odwiozł
do Chiny/ y gdy iuż wßyſcy Kápitani z ſtátkámi Portogalſkiemi/
oprocz iednego/ precz odiácháli/ dokończył żywotá ſwego w Decem-
brze/ roku 1552. Portogálczykowie dowiedźiawßy ſie o tym/ ácż nie-
rychło/ zámkneli ciáło iego w iedney trunie/ náſypawßy w nie wá-

pná niegáßonego/żeby onym wapnem ſtrawiwßy predko ćiáło/mogli wźiać z ſoba kośći; y zákopáli one kośći ná iednym págorku támtey wyſpy. Po kilku dniách/ chcac puśćić ſie ku Indyey/ y wźiać z ſoba kośći ſáme Oycá zmárłego/ náleźli ćiáło cáłe y zupełne/ z poyźrzeniem łáſkáwym y wdźiecznym/ y pieknie woniáiace. Zámknawßy ie tedy znowu w trunie/ tákże przećie nápełnioney wapnem/ záprowádźili ie z ſoba do Máláki/ dokad przyiácháli iákby we trzy mieśiace po odieźdźie z wyſpu. Tám znowu otworzywßy trune/ ználeźli z podźiwieniem y zdumieniem/ ćiáło nienárußone: y wedle zwyczáiu Portogálſkiego/ pochowáli ie po proſtu/ dawßy mu wezgłowko pod głowe/ á chuſtka oczy zákrywßy. Leżał ták 5. mieśiecy: á po tym czáśie/gdy go odkrył znowu ieden oćiec/obaczył wezgłoweczko y chuſtke ſkropione krwia świeża/ktora wyßłá ná ten czás/gdy owi/co go grzebli/záſypowáli go/y deptáli źiemie zwierzchu: ále indźiey wßedźie ćiáło nienárußone było/y wdźiecznie woniáło: ßáty też tákże/y pantofle/ y komża/ták białe y piekne były/ iákoby go teraz było vbrano. Przetoż gdy przybywáło rozumienia o iego świátobliwośći/ y nabożeństwá ludzkiego ku niemu/ był potym odeſłány vczćiwie w trunie obitey ádámáßkiem/ y nákrytey złotogłowem/ y przeprowádzony z wielka vroczyſtośćia y z weſelem do Goey: gdźie y po dźiś dźień odpoczywa w Kośćiele ś. Páwłá. Ale wrácáiac ſie do Chiny/ gdy ſie tám poniekad zá czáſem vćißyli oni ludźie ku narodowi Portogálczykow/ pozwolili im/ żeby dla kupiectwá/ mogli przybywáć do portu v wyſpu Amákán/y tám żeby wykłádáli ſwoie towáry. A poczeli tám Portogálczykowie/ dla ſwych wczáſow/ ſtáwiáć ſobie nieiákie budy z gáłeźi y z ſłomy (iákoſmy przedtym powiedźieli) ktore potym odieźdźáiac obaláli. Lecz gdy ſie wzmagáły tám kupiectwá/ wźieli śmiáłość/ y poczeli ſie naprzod budowáć z drzewá/ á potym powoli y z kámienia: ták/ iż dźiś ná támtey wyſpie ieſt iedná Colonia Portogálczykow (bo ia ták możem názwáć) zkad ieżdża ná hándle nie tylko do Chiny/ ále też y do Iáponiey/ ktora nie dáleko ieſt ztad/ y do inßych mieyſc bliſkich. Mießka ná tey Inſule ieden Biſkup/ iáko ná mieyſcu ſpoſobnym/ dla dogodzenia Portogálczykom/ y Iápońſkim Chrześćiánom. Máia też tám ieden dom Oycowie Iezuići/y vcza tám Grámmátyki/y *literas Humaniores*. *Commoditas* tey wyſpy/

y ſtá-

y ſtánowiſko w niey/ podáło okázya niektorym zakonnikom/ iż przyieżdżáli do Chiny. Zaiácháli tám byli niektorzy z Philippin/ ále z ßkodá wiekßa/ á niż z pożytkiem/ ábowiem gdy ſie tám kuśili wiácháć rácżey z żárźliwośćia/ á niż z madrośćia; podáli przyczyne (oprocz inßych zátrudnienia) Chineńczykom/ iż tym pilnieyßy y oſtrożnieyßy zoſtáli. Dla czego też krol Hißpáńſki tych lat przeßłych ſwoia władza zákazał áby żaden zakonnik nie śmiał ieżdżić do Chiny/ bez roſkazánia wyráźiſtego przełożonych. Ale nákoniec Pan Bog tám chćiał wprowádźić Oyce Jezuity: ábowiem *Pater Michaël Rudgierus* Neápolitáńczyk/ wßrobowawßy ſie z wielka oſtrożnośćia/ y z niemnieyßa ćierpliwośćia w przyiaźń/ y w łáſke iednego z támtych Gubernatorow/ otrzymał pozwolenie/ áby mogł chodźić do miáſtá Sciáuchino ze dwiemá towárzyßámi/ gdźie ſobie zbudowáli ieden domeczek/ y náwroćili tám do 120. Chineńczykow: á iż ſie im ten pocżatek zdał wielki/ ku wprowádzeniu wiáry do tego kroleſtwá/ przeto wypráwili *P. Rudgerum* do Europy/ áby dał ſpráwe o tym Papieżowi/ y Krolowi Hißpáńſkiemu. Po odiáchániu tego Oycá/ powſtáłá tám ſroga náwáłność: ábowiem przednieyßy mießczánie z Cántone/ podáli ſupplikácya *Viſitatori Regio*, w ktorey opiſawßy mu wielka liczbe Portogálczykow/ y inßych narodow cudzoźiemſkich/ rozmnożonych w Meáko/ tákże wiele mocnych/ y wyſokich domow/ ktore tám pobudowáli/ y przychodzenie Kápłánow z Europy do miáſtá Sciáuchino; prośili go/ áby ná to chćiał podáć lekárſtwo/ żeby ſie dáley to złe nie ßerzyło. Byli ná ten czás w Sciáuchinie dwáy Oycowie/ *Antonius de Almeida*, y *Matthæus Ricci*, ktorzy ſie iuż bárzo o to fráſowáli. Lecż był przyzwány Rikci od Gubernatorá Sciáuchinu/ do ktorego odeſłána byłá tá ſpráwá. Ten máiac zá złe mießczánom/ iż ſie wdawáli w vrząd iego/ podiał ſie wßytka śiła obrony onego Oycá/ powiádáiac mu/ áby ſie nie bał/ ále żeby drugiego dniá podał mu memoriał ſwey ſpráwy. A podał mu *Pater* on memoriał táki/ w ktorym go prośił o obron e przećiw ſwym potwarcom/ dáiac o ſobie te ſpráwe/ iż on był człowiek zakonny *de Trincia*, co ſie tám rozumie/ kroleſtwá niebieſkiego (ták Chineńczykowie názywáia Europe) ktory po trzech lećiech niebeſpiecżnego ſwego pielgrzymowánia przyiáchał tu/ áby ſobie ználazł mieyſce odpocżynku y pokoiu w Sciáu-
 chino:

chino: cżego nie mogł otrzymáć w porćie Meáko/ áni po inßych miáſtách/ y mieyſcách przy morzu leżących; bo mu ſie tám nie godźiło odpráwowáć ſwych ofiart y że też kiedy o to prośił Tutáná/ on pozwolił mu ßtukę źiemie/ ná ktorey z iáłmużny zbudował ſobie chálupkę/ y mießkał w niey iáko ptaßek z dálekich kráin przyleciawßy/ ſpokoynie odpocżywáiący. Przydał też/ że iego pretenſye y ſpráwy/ dáleko były rożne od owych kupcow cudzoźiemſkich/ ktorzy hándluią w portách Chińſkich; bo on nie pilnował cżego inßego/ tylko modlitwy/ y ſłużby ſwego Bogá: á do tego też iuż zá długim tu mießkániem y obcowániem zoſtał był/ iáko ieden Chinenczyk. Dał Gubernator łáſkáwą odpowiedź ná Memoriał tego Oycá/ odkłádáiąc iednák tę ſpráwę ná rozſądek Wizytatorá krolewſkiego (ktorego oni zowią Káien) od ktorego ſie też ſpodźiewał łáſkáwey rezolutiey.

Z liſtow w Septembrze dánych 1589. zrozumiáło ſie potym/ iż Tutanus (ták názywáią *Viceregem*) nowy oney Prowincyey/ wźiąwßy wiádomość o tey ſpráwie Oycow/ ktora przedtym byłá exáminowána przed Káien/ y przed inßymi vrzędnikámi krolewſkimi/ poſłał liſt do Lánciená Sciáuchińſkiego w táki ſens: Dano mi ſpráwę/ iż w Sciáuchinie mießkáią nieiácy kśięża cudzoźiemcy/ ktorzy tám przyiácháli z Meáko/ y tám zbudowáli ſobie dom/ bliſko wielkiey rzeki/ y że też máią iedne bárkę/ w ktorey ieżdżą po rozmáitych ſtronách/ áby dawáli znáć támtym w Meáko o wßytkim/ co ſie dźieie w Chinie. Powiedźiano mi też/ iż to ſą ludźie dowćipni y zmyślni/ iż opowiádáią y wykłádáią wßytkie ſekty y náuki/ áby doſtáli wiáry y reputácyey v poſpolſtwá/ y żeby ie poćiągneli ku cżeniu y chwaleniu ſwego Bogá: y dla tegoż záwieśili iáwnie ieden dzwon/ ktory ſam wybijał godźiny/ y mamił owych wßytkich/ ktorzy go ſłucháli: á nákoniec záżywáli inßych ßtuk/ dla rozßerzenia ſwego zákonu y náuki: A ták on *Vicerex* zlecał temu Láncienowi/ żeby o tym wßytkim vcżynił inquizytią: á gdźieby ználazł kśięża winna/ żeby ie wygnał do Meáko/ ábo przynamniey/ żeby ich wyprowádźił z Sciáuchinu/ náznácżywßy im ná mießkánie mieyſce iedno Bonzow/ rzecżone Nánchon. Láncienus/ y Mándárini/ przyiawßy te Commiſſyą/ zoſtáli poháńbionymi/ zá odpráwą ták dobrą/ ktorą niedawno byli odnieśli. iednák im przećie rádźili vſtąpić. Oycowie tedy/ ácżkolwiek iuſtifikowá-

wßy ſpráwe ſwą/ otrzymáli zwłokę cżáſu; muśieli iednák wyniść z Sciáuchinu/ y dla tego/ iż byli cudzoźiemcy; y dla tego/ iż rożna náukę mieli od ich Bonzow. A co ſie tknęło domu ich/ ktory mieli w mieśćie/ iż był pobudowány z iáłmużney/ nie powinna im było oddáwáć wßytkich zań pieniedzy/ ále przećie część ſłußna: przetoż poſtánowili/ áby im dano trochę mniey nád 100. ßkutow. Niechćieli Oycowie pieniedzy: Ná czym Gubernator przeſtał/ po długim ſporze o to; ále przećie chćiał żeby mu ſie ná to podpiſáli: á potym poiácháli z Sciáuchinu názad do Cántone. Gdźie ſkoro przyiácháli/ záraz zá nimi przyßło nowe roſkazánie/ áby ſie wrocili do Sciáuchinu: ábowiem gdy zrozumiał Tutanus/ iż Oycowie niechćieli pieniedzy bráć zá ſwoy dom/ nie przeſtawał ná tym; áż pokázował piſmo ich Gubernator. Nákoniec táki dał dekret: potrzebá było/ áby Oycowie przyieli pieniadze/ áżeby im wolno było zoſtáć/ kedykolwiekby chćieli w Prowincyey Kántonſkiey/ tylko nie w ſámym Cántonie/ ktore miáſto ieſt głowne/ y oprocż Sciáuchinu/ w ktorym mießkiwa *Vicerex*, dla ſpoſobnego tám położenia. A oni obráli ſobie iedno mieyſce w Sciácheo/ ktore leży z ſtrony wyſokośći *in 24. gradu, & vna tertia parte.*

CZWARTEY CZĘSCI, TRZECIE KSIĘGI.

W ktorey ſię opiſuią ſekty Báłwochwálſkie, Zydowſkie, Máhumetáńſkie, y Chrześćiáńſkie, w Afryce.

Y Afryká też ma w ſobie cżworákie ludźie/ Pogány/ Zydy/ Máhumetany/ y Wierne. Pogánie mießkáią wdłuż nád brzegiem Oceanu/ iákby od Gory białey/ áż do gránic pułnocnych: y od Congo kroleſtwá/ od gránic południowych tegoż kroleſtwá/ áż do Gory *Bonæ Spei*: á ztámtad áż do owego *Caput Aquarum Currenti-*

tium: á ßerza ſie przez źiemie od Oceanu Ethyopſkiego áż do Nilu/ á od Nilu przy Oceanie Ethyopſkim/ áż do Oceanu Arábſkiego. Ci pogánie ſą rozmáići/ bo niektorzy z nich niewiedzą nic o Religiey/ áni o Bogu/ y nie rządzą ſie áni regułą/ áni práwem żadnym. Przetoż ich Arábowie zowią Káfrámi/ to ieſt/ bez zakonu. Máło máią mießkánia/ y żyią nawiecey w dźiurách gornych/ ábo w iámách leśnych/ záſłaniáiąc ſie iákokolwiek ode dżdżu/ y od wiátrow. Namedrßy to miedzy nimi/ co wie cokolwiek o Bogu/ y o Religiey. Są pod poſłußeńſtwem Benomotápy/ ktorego páńſtwo dáleko ſie rośćiąga/ to ieſt od gránic Mátámy/ áż do rzeki Zuámy: lecż przednieyßa część iego záwiera ſie miedzy rzeką Duchá ś. y Zuámą ná 700. mil Fráncuſkich. Nie máią báłwánow/ y wierzą w iednego tylko Bogá/ ktorego zowią Morimo. Máło też od tych rożni ſą Monoemugowi poddáni: ále miedzy wßytkimi Káfry/ naſprośnieyßych rozumieią Aggidhow/ ábo Giáchow/ ktorzy mießkáią w leśiech y w iáſkiniách/ y żrą ludzkie mięſá. Mießkáią nád lewym brzegiem Nilu/ miedzy pierwßym y wtorym iezioręm. Anzychowie też báwią ſie pożerſtwem ćiał ludzkich iáko my iáłowiczych. Jadáią nieprzyiaćioły poimáne ná woynách: przedáią niewolniki ſwe do iátek/ ieśliż nie bacżą wiekßeg z nich zyſku. Mießkáią od Zaire/ áż do puſtyń *Nubiæ*. Niektorzy inßy rácżey ſie báwią cżárámi/ á niż báłwochwálſtwem. Abowiem z przyrodzenia człowiek ták ſie boi nátury zwierzchniey/ iż choć też nie chwali rzecży żadney ták iáko Bogá; poważa iednák y obawia ſie káżdey zwierzchnośći/ choć niewie coby zacż byłá. Tácy ſą Biáfreſi/ y ich ſąśiedźi/ ktorzy wßyſcy ták ſie vdáli ná cżárnokśięſtwo/ iż ſie też przechwaláią/ gdy mogą przez cżáry nie tylo trapić/ y do złego końcá przywodźić/ y ießcże o choroby/ y o śmierć przypráwowáć ludźie/ ále też wzbudzáć wiátry/ y dżdże/ y ſpráwić błyſkánia y pioruny ná niebie/ ſußyć źiołá y drzewá/ zábiiáć nagle trzody y ſtádá. Przetoż większą cżynią cześć ßátánom/ á niż komu inßemu: y ofiáruią im pożytki źiemne/ wiec y zwierzetá/ á náwet włáſną krew/ y dźieći ſwe. Tákowi też ſą kśięża z Angoley/ ktorych zowią Gánghe. Ci popiſuią ſie tym/ iákby w mocy ſwey mieli drogość/ y obfitość/ pogode y chmury/ śmierć y żywot. Przetoż niewiem iáko to wypowiedźieć/ w iákiey ſą powadze v támtych Bárbárow. W roku 1587. gdy był ná iednym

mieyścu Angole niektory Kápitan Portogálski z swymi żołdatámi/ prosili ludźie Gángi swego/ áby rátował ich bárzo osuszonych. Nie dał sie o to długo prośić. Wyszedszy tedy w pole z rozmáitymi dzwonkámi/ strawił przy Portogálczykách podobno puł godźiny/ ná rozmáitych skokách/ ná miotániu sobą/ ná márkotániu/ y ná innych zabobonách. A oto potym podniosł sie ná powietrzu obłok/ z błyskániem/ y ze grzmieniem. Zdumieli sie Portogálczykowie/ á oni Bárbarowie wszyscy weseli dźiwowáli sie/ y wynośili/ pod niebiosá swego Gánge/ ktory też iuż niepodobnie ztąd sie wynośił/ niewiedząc tego co nań miáło przypáść: ábowiem gdy sie záczęły wichry/ y niebo srodze grzmoty czyniło/ miásto dżdżu/ ktory on obiecował/ vderzył weń piorun/ ktory mu iák mieczem odćiął pieknie głowę od szyie. Drudzy záś báłwochwálcy/ nie bárzo wzgore pátrząc/ chwalą rzeczy źiemskie: iákowi byli ludźie z Congo/ przedtym niż sie nawroćili/ y tácyż są ieszcze dźiś owi/ ktorzy nie przyięli Ewángeliey. Abowiem ći chwalą pewne smoki skrzydláte/ y z wielkiem głupstwem swym chwalą ich w domách swych/ y tuczą roskosznieyszemi potráwámi/ iákie tylo mieć mogą. Czczą też iák bogi węże sprosne/ kozły/ tygryse/ y insze źwierzętá: y tym ich wiecey poważáią/ y boią sie/ im są sprośnieysze y dźiwnieysze. Miedzy bogi też swe poczytáią sowy/ nietoperze/ y puhacze/ drzewá/ źiołá/ y figury ich ná drzewie/ ábo ná kámieniu wyrázone: á nie tylo te bestye żywe chwalą/ ále też y skory ich nátkáne słomą/ ábo czym inszym. Sposob ich oddawánia báłwochwálstwá iest kłániáć sie przed pomienionemi rzeczámi/ cáłowáć gębą źiemie/ posypowáć twarz prochem/ y oddáwáć im co lepsze swoie máietnośći. Niektorzy podnosząc sie trochę wzgore/ chwalą gwiazdy. Tácy są ludźie w Ghineey/ y ich sąsiedźi/ ktorzy sie nawiecey słońcu kłániáią. Trzymáią/ iż dusze ludźi zmárłych/ ktorzy tu pobożnie żyli/ wstępuią do niebá/ y tám wiecznie mieszkáią przy słońcu. Znáyduią sie miedzy tymi y ták sprośni zabobonnicy/ iż obieráią sobie zá Bogá one rzecz/ ná ktorą naprzod nápádną wyszedszy z domu. Tákże zá bogi poczytáią swoie krole/ o ktorych oni trzymáią/ iákby z niebá poszli: á krolowie też chcąc sie zátrzymáć w ták wielkiey reputácyey/ każą sobie vsługowáć z dźiwnemi ceremoniámi/ y nie dáią sie widáć/ tylko bárzo rzadko.

O Zydách.

ZYdowie bedąc rośproszeni od Bogá po wszytkim świećie/ áby nas vtwierdzáli w świetey wierze/ weszli do Ethyopiey ieszcze zá krolowey Sáby/ przy orszaku syná Sálomonowegó/ przy ktorym on (iáko powiádáią Abissyni) posłał był do 12. tyśiecy ludźi: y tám sie bárzo rozmnożyli/ gdyż nie tylo sie nimi nápełniłá Abbássya/ ále sie też rozszerzyli y po kráiách bliskich. Przetoż ieszcze y dźiś Abissyni powiádáią/ iż nád Nilem ku zachodowi/ mieszka bárzo wielki narod żydowski pod iednym krolem możnym. A niektorzy Kosmográfowie dźiśieyszy kłádą w támtych kátách/ iedne Prowincyą/ ktorą zowią źiemią Zydowską/ á leży prawie pod Æquinoctiałem/ w pewnych gorách nieznáiomych/ miedzy gránicámi Abbássyey y Congo/ y ku pułnocy od krolestwá Gioáme/ y ku południu od krolestwá Gorbán/ wydáią sie nieiákie gory/ pełne sámych Zydow/ ktorzy tám mieszkáią ná wolnośći/ y ná bespieczeństwie dla przykrego położenia támtych mieysc. Záprawde bowiem dla tey przyczyny/ ludźie w gorách mieszkáiący (mowiąc ták powszechnie) są dawnieyszy/ y wolnieyszy: ábowiem fortecá sámych mieysc/ vbespiecza ich od náiázdow ludźi obcych/ y od woyny sąsiedzkiey. Tácy są Szkotowie w Brytániey/ y Biskálini w Hiszpániey. Ale wrácáiąc sie do rzeczy nászey; Anzigowie/ ktorzy idą od brzegow rzeki Záiri/ áż do gránic Nubiey/ vżywáią obrzezánia/ iáko też y rozmáite insze narody pobliskie/ ktore pewnie wprowádźili tám Zydowie Abissynscy: á zostáło przećie w zwyczáiu/ y w ten czás/ gdy iuż v nich záginął zakon Moyzeszow. Niektorzy też rozumieią/ iákby ludźie Káfáty rzeczeni/ (dźiś pogánie) początek mieli od Zydow: ále iż bedąc otoczeni ze wszytkich stron bałwochwálcámi/ powoli y potrosze vpuszczáiąc/ wyrodźili sie od Moyzeszá/ y iákby prawie nie czuiąc sie/ zostáli bałwochwálcámi. Z drugiey zás strony Zydowie/ rozmnożywszy sie bárzo w Hiszpániey/ przechodźili zlekká do Afryki/ y do Maurytániey/ y rośćiągneli sie áż do gránic Numidyey/ á zwłaszczá zá okázyą kupiectwá/ y rzemiosłá złotniczego: ktorego rzemiosłá/ iż zákazano Mahumetanom/ przeto sie wszedźie miedzy nimi báwią nim Zydowie/ iáko też y inszymi rozmáitymi/ á zwłaszczá kowálskimi/ y ślosárskimi. Temu sie znácznie może przypá-

trzyć

trzyć w gorze Seſſáwá/ w Powiećie Márochſkim/ y w gorze Anteá. Powiádáią/ iż w Eideuet/ mieśćie kroleſtwá Márochſkiego/ mieſzkáli Zydźi z pokolenia (iáko ſámi vdawáli) Dawidowego/ ktorzy iednák pomáłu zoſtáli Máhumetanámi. Rozmnożyli ſie potym Zydowie w Afryce/ kedy naprzod Ferdinándus krol Hiſzpáńſki názwány Kátholik/ á potym Emmánuel krol Portogálſki/ wypedźili ich z pańſtw ſwych. Abowiem ná ten czás poſzło ich wiele do kroleſtwá Feſſy y Márochſkiego/ y wprowádźili tám rzemiosłá y zabáwy Europſkie/ ktorych przedtym nie ználi támći Bárbárowie. Widáć ich też pełne vlice w Bedis/ w Tezy/ w Elmedinie/ w Teſzy/ y w Segemeſśie. Záieżdżáią też hándluiąc áż do Tombuto: ácz *Ioannes Leo* piſze/ iákby támten krol miał im bydź ták wielkim nieprzyiaćielem/ iż też konfiſzkował dobrá owych/ ktorzy z nimi práktyki ábo ſpołki iákie mieli. O Egyptćie nie trzebá mi mowić/ ábowiem on był záwſze/ ták dla bliſkośći Páleſtyny/ iáko też dla ſpoſobnośći do kupiectw/ ku ktorym/ oni bárzo ſą ſkłonni/ iákby druga ich oyczyzna. Tám ich po wſzytkich miáſtách y oſádách ieſt bárzo wiele/ y pilnuią robot ręcznych: báwią ſie też kupiectwy y hándlámi: tákże y ná cłách/ y ná wybieraniu podátkow oniż śiedzą: ále nawięcey w Alexándryey/ y w Káirze/ gdźie ich ráchuią do 25. tyśiecy/ á ći co ſą grzecznieyſzy/ y obyczáynieyſzy/ mowią po Káſztyliáńſku.

O Máhumetanách.

NIezbożność Máhumetáńſka zbytnie ſie rozſzerzyłá po Afryce: weſzłá tá peſztelencá do Egyptu w roku 637. przez woyne Omárá. Zkąd poſzedł do Afryki ieden Kápitan Odmánow w roku 650. z 80. tyśiecy żołnierſtwá/ ktory tám poráźił *Gregorium Patritium*. A wyrzućili záś ná wieczne czáſy z Afryki Rzymiány/ y ludźie Abiſimáchowe y Leontiuſá Ceſárzá/ w roku 699. y záraz ſie w wiązáli w Bárbárią. Wpádli do Numidiey/ y do Libiey w roku 710. y pozwodźili ludźie z Guálaty/ z Oden/ z Tombuto/ y z Anzámáchi. W roku záś 973. przebywſzy Gámbea/ zárázili Murzyny/ á naprzod pili z ich iádu/ owi z Meli. w roku 1067. wſzedł do niżſzey Ethyopiey Iáiáia ſyn Abubequerow/ y ták powoli popſowáli y zárázili ludźie/ ktorzy gránicżą z puſtyniámi Libiyſkiemi y Egyptſkiemi/ y prze-

ßli áż do Nubiey y Ghineey. Rozßerzyli Arábowie swoie sekte w Afryce naprzod siła woienna/ wygubiáiac ludźie właśne w źiemiách ich: czego oni mogli dokázáć/ dla niezliczoney wielkośći swey: y o nich sie osobliwie może rozumieć on wierßyk Dawidow: *In circuitu Impij ambulant: secundùm altitudinem tuam multiplicasti filios hominum.* Gdy woyna záśiac y nic nia spráwić nie mogli/ tám sie wkrádli vdawániem y zálecenìem sekty swey y hándlámi. Pomogłá ich przewadze herezya Arriußowá/ ktora byli záráżeni Wándálowie y Gotthowie obywátele Afryccy. Wprowádźili też tám dla dogodzenia snádniey-ßego zamysłom swym/ iezyk y pismo Arábskie. Fundowáli Akádemie y studia wzgledem bogátych intrat/ y wspániáłośći fábryk zacnych/ bárzo okazáłe/ á zwłaßczá w Márrochium y w Fessie. Lecż niemáß nic/ coby wiecey mogło tußyć pomnożeniu sekty Máhumetáńskiey/ iáko vstáwiczne ich zwyćiestwá/ y wielkie nabytki/ ktore odnieśli naprzod Kálifowie ná wschodźie/ á potym Mirámolinowie w Afryce. Abowiem wiekßa cześć ludźi/ y owßem wßyscy (oprocz owych/ ktorzy záśádźili swoie siłe ná krzyżu Chrystusowym/ y puśćili sie z nádźieia swa ná wiecznosć) ida zá tym co lubo iest ćiáłu/ y miárkuia łáske Boża ßczesćiem swietckim. A iednák Pan Chrystus (iáko náucza Iustinus Philozof y Meczennik sławny) nie obiecał zapłáty żadney doczesney dobrym vczynkom. A gdy baczyli ludźie ćieleśni/ iż páństwo Kálifow y Máhumetanow/ ná wschodźie y ná zachodźie vstáwicznie ku możnośći postepowáło: tákże gdy sie wßrobowáli w źiemie y w morze (á trwáło to ich ßczesćie ná woynách przez 300. lat pod ktorymi posiedli wßytko to co leży miedzy rzeka Abianem/ Oceanem Atlántskim/ y Hißpánia/ y Sicilia/ y cześć Itáliey/ tákże y Fráncyey) á wierzac y rozumieiac/ iákby ßczesćie doczesne y zwyćiestwá/ były skutkámi y owocámi/ á przynamniey dowodámi y znákámi łáski y przychylnośći Bożey/ vpádli łácno w Apostázya/ ktorey też rosprzestrzeniáłá droge niezbożnosć Arriáńska/ y inße herezye/ ktore w dłuż pedzac/ á odstepuiac im dáley tym bárźiey od prawdy Ewángeliey s. wpadáia nákoniec w bezbostwo: iáko to baczymy w postepku herezyi y dźiśieyßych/ ktore máiac poczatek od Janá Husá/ ácz ten w niewielu rzeczách vstapił był z gośćińcá krolewskiego/ pokazánego nam przez Kośćioł s. rozßerzyły sie potym od Lutrá. Przywiodł ie nákoniec

niec do tákiego kreſu Kálwin/ zebrawſzy w kupe wſzelákie niecnoty/ zdrády/ bluźnierſtwá/ wzgárdy Kośćiołá Chryſtuſowego y Bożego; iż kto ſie ich chwyći/ bliżſzy ieſt do Alkoranu/ á niż do Ewángeliey/ y łácnieyſzy być może do bezboſtwá/ á niż do ſpoſobu iákiego Religiey. Był bowiem Kálwin z onych/ o ktorych powiedźiał Dawid: *Dixit insipiens, non est Deus:* iáko to pokázuie iáśnie *Guilelmus Roseus.* A iż ſie zwroćiemy zkądeſmy poſzli: Národźiło ſie zá czáſem wielkich rożnic miedzy Máhumetany: gdyż bowiem ſektá ich ieſt nie tylo głupia y ſzalona/ ále też niewierna y niecnotliwa; przeto owi/ co ſie vdawáli ná obrone iey/ muśieli podáwáć niezliczone wykłády/ y rozumienia dálekie iuż od rozumu/ iuż też y od słow Máhumetowych. Záczym naprzod/ vrodźiły ſie cztery ſekty przednie/ á potym 68. z ktorych zá niektoremi wiele ſie ludźi vdawáło/ oprocz inſzych mnieyſzych. Stáráli ſie Káliſowie ich zábieżeć temu z pilnośćią: á miedzy inſzymi śrzodkámi ku temu/ dwá były naoſobliwſze. A bowiem naprzod ſektá ich Moáuia (á tá kwitnełá około roku 670.) zebráłá ludźie rozumnieyſze/ áby vmocniłá to/ co mieli wierzyć w ſwey ſekćie: y dla tegoż kazáłá zebráć wſzytkie piſmá Máhumetowe/ y iego naſtepcow: lecz gdy támći nie mogli ſie z ſobą zgodźić/ tedy oná obráłá 6. vczonych mężow: y zámknawſzy ich w iednym domu z pomienionemi piſmy/ roſkazáłá im/ żeby káżdy zbierał z onych kśiąg to/ coby mu ſie lepſzego zdáło. Ci tedy zprowádźili náuke Máhumetáńską w 6. kśięgi: á wrzućiwſzy inſze wſzytkie kśięgi do iedney rzeki/ poſtánowili winę/ karánie ná gárdle temu/ ktoby ináczey mowił/ ábo piſał o zakonie ich/ á niż tám ſie znáydowáło w onych kśięgách/ ktore oni názwáli Alkoranem. Lecz iż gdy pilnowáli Arábowie Philozofiey w Bágdet/ y w Márocchium (á ſą też dowćipu byſtrego y ſubtelnego) nie mogło to być/ áby ſie byli nie mogli poſtrzec w bálámuctwách zakonu ſwego; przeto przydáli ná to drugi śrzodek: A ten był ieden ſtátut/ w ktorym zákazano im vczyć ſie náuk o rzeczách przyrodzonych/ y Philozofiey. Záczym Akademie ich przedtym kwitnące iuż od 400. lat/ záwſze ſłábiáły. Lecz nie kontentuiąc ſie Arábi tym/ iż y ſzáblą podbili/ y náuką zárázili Afryke/ Bárbárya/ Numidia/ Libia/ y kráine Nigritow/ náſzli z drugiey ſtrony Ethyopia/ y źiemia y morzem. Źiemia tám wſzedł w roku 1067. Iáiáiá ſyn Abubequerow/ y

przez niektore Alfáchi/ rospuśćił ono złe powietrze po Nubiey/ y po kráiách pobliſkich. Z drugiey ſtrony przebywſzy morze Czerwone/ wźięli naprzod wiádomość o kráiách Ethyopſkich/ áż do *Caput Currentium*, kupczac tám: á potym tráfiwſzy ná ſłábość támtych ludźi/ vmocnili ſobie kroleſtwá Mágádázzo/ Melinde/ *Mombazzæ*, *Quiloæ*, *Mozambique*: wwiazáli ſie też w niektore porty wyſpy ś. Wáwrzyńcá. Nábywáiac potym powoli śiły/ rozſzerzyli páńſtwo ſwe y we ſrzodku źiemie/ y tám fundowáli kroleſtwá/ Dángálſkie/ y Adelſkie. Y ták z iedney ſtrony rozſzerzyli ſekte ſwoie od Czerwonego morzá áż do Oceanu Atlántſkieg/ y od morzá náſzego/ áż do morzá Czerwonego/ y ieſzcze dáley: á z drugiey záś ſtrony wwiazáli ſie we wſzytke kráine wſchodnia Afrycka/ od Suez/ áż do *Caput Guardafu*: á od tego áż do owego *Currentium*, y do wyſpow tám leżacych. Po ktorych mieyſcách/ ácż nie wſzyſcy zgołá ludźie ſa Máhumetáni/ iednák Máhumetáni oręże w ręku y rzady trzymáia: á to wiemy/ iák wiele może do wprowádzenia ſekt. Náiácháli nákoniec Popá Janá/ ztad Turcy/ ktorzy mu pobráli porty ná morzu Czerwonym/ á ztámtad Maurowie zá przywiedźieniem krolá Adelſkiego/ ktorzy go trapili bárzo/ y ieſzcze dotad trapia/ wywodzac w niewola niemáło Abiſſynow/ kedy zoſtáia po więkſzey częśći Máhumetánámi.

O Chrześćiánách Afryckich.

GDyſmy iuż pokazáli mizerye/ y ćiemnośći Afryckie; zoſtáie nam ábyſmy vkazáli owe troche/ co tám ieſzcze zoſtáie świátłośći/ y prawey Religiey: gdźie nie vtráca ſławy ſwey dźiwney Portogálczykowie; ábowiem ći z koſztem nieoſzácowánym/ z kłopotámi niezmiernymi/ naprzod ſtáráli ſie otworzyć ſobie droge do Ethyopiey/ y przywieść Wielkiego Nego Abiſſyńſkiego/ ktorego my zowiemy Popem Janem/ do iednośći Kośćiołá Kátholickiego: y potym też wſzelkie ſtaránie czynili/ áby byli do wiáry ś. przywiedli Pány z Ghinecy/ y z Meleghette: á naſzcześliwiey to ſpráwili z ſtrony krolá *de Congo*, y Pánow z Angoley: tákże rozmáite Colonie rozeſławſzy po wyſpách Oceanu Atlántſkiego/ niemniey ſwoy narod rozſzerzyli/ iáko też y wiáre Kátholicka: á przebywſzy *Caput Bonæ Spei*, záſtáwili ſie ſekćie Máhumetáńſkiey/ ktora ſie iuż byłá rozbiegłá áż do *Caput Currentium*.

O Chrze-

O Chrześćiánách Egyptskich.

Chrześćiánie Egyptscy są obcy y támeczni: Obcy tám przybywáią obyczáiem kupieckim; bo tám hándle dźiwnie kwitną/ á zwłaszczá w mieśćiech/ Alexándryey y w Káirze. ábowiem to krolestwo/ leżąc bárzo grzecznie miedzy morzem Czerwonem y Srzodźiemnym/ łączy zachod ze wschodem przez kupiectwá wielkie: y iest iákoby skłádem/ z ktorego bogáctwá Indiyskie y Oceanu Eoo/ wychodzą do Asiey mnieyszey/ do Afryki/ y do Europy. Przetoż tám zieżdżáią sie nie tylko Weneciani/ y Florentczykowie/ y Ráguzyni w wielkiey liczbie; ále też y Fráncuzowie y Angielczykowie. Służą im w duchownych rzeczách Oycowie ś. Fránćiszká Bernárdini/ mieszkáiąc w Jeruzalem/ y po inszych támtych mieyscách: ábo też wyieżdżáiąc z nich/ raz ten/ drugi raz ow/ przybywáią ná vżywánie Sakrámentow y słowá Bożego Chrześćiánom/ ktorzy kupczą w Egyptćie: á tey posługi ich im dáley tym bárźiey tám potrzebá dla kąkolu zgorszenia heretykow Angielczykow y Fráncuzow/ ktorzy tám z nimi sie báwią. Chrześćiánie porodzeni w Egyptćie/ ktorzy zostáli po zágęszczeniu Bárbárow/ y po okrućieństwie Sáracenow/ Mámáluchow/ y Turkow/ nie przechodzą 50. tyśięcy osob: á ći mieszkáią/ rosproszeni y tu y owdźie/ á zwłaszczá w mieśćie Káirze/ w Meśśie/ w Monfálutto/ w Bucco/ w Elchiáśie/ ktore wszytkie leżą nád brzegiem Nilu. Jest ich też niemáło w mieśćie Minia/ w ktorego Powiećie widźieć bárzo wiele klasztorow: lecż miedzy klasztory Egyptskimi/ przednieysze są owe ś. Antoniego/ ś. Páwłá/ y ś. Mákárego. Pierwszy leży v Troglodytyki przećiwko Sait/ ná iedney gorze/ kedy ś. Antoniego potkukli byli szátáni. Drugi nie dáleko też iest od tego we srzodku pustyń. Trzeći widáć miedzy pustyniámi ku zachodowi od Bulác. Ten to iest klasztor/ ktory w historyách SS. Oycow zowie sie Nitria: mniemam/ iż dla tego/ że w támtym kąćie wody Nilowe zsiadszy sie od gorącośći słońcá po dolinách/ obrácáią sie w sol/ y w *nitrum*, ábo w sáletrę. Georgia/ był to Konwent bogáty y spániáły pod imieniem ś. Jerzego/ nád Nilem 6. mil Włoskich od miástá Minsia: bywáło tám wiecey niż po 200. czerncow: y wielce dogadzáli/ y dobrze czynili podrożnym y pielgrzymom/ chętliwie ich do siebie przyimuiąc y kármiąc

miąc: ále gdy wßyſcy powietrzem wymárli (á iuż to temu pułtorá ſtá lat) mieyſce tákowe opußczone ieſt. Lecz iż powiem cokolwiek o przymiotách tych Chrześcian/ názywáią ich Kofty/ ábo *Christiani Cincturæ*: bo ácz ſie chrzczą iáko y my/ obrzezuią ſie iednák iáko Zydzi: y ták nie znáć/ áby ich wiárá pochodziłá niżey zá pás. A co ießcze gorßa/ od tysiącá lat idą zá herezyą Eutycheſową/ ktora nie przyznawa tylo iedne náture w Chryſtuśie; zá ktora herezyą/ oderwáli ſie też od iedności kośćielney. Okázyą tego ich odßczepieńſtwá było Zborzyßcze Epheſkie/ zebráne od Dyoſkorá ná obrone Eutycheſá/ ktory iuż był potepiony ná Concilium Chálcedońſkiem od 630. Oycow/ zebránych tám pod władzą Leoná Pierwßego Papieżá: ábowiem ći Kofty/ obawiáiąc ſie/ áby przyznawßy dwie náturze w Chryſtuśie/ záraz tymże nie przyználi dwu perſon/ y ták nie zoſtáli Neſtoriánámi/ woleli zoſtáć Eutichiánámi. Odpráwuią Mßą po Kátholicku/ powtarzáiąc czeſtokroć Alleluia. Ewángelią czytáią naprzod po Chálδeyſku/ á potym po Arábſku. kiedy Pop ich mowi *Pax vobis*, młodßy z nich idźie dotykáiąc ſie reku ludu przytomnego. po poświeceniu dáią ßtuczkę chlebá proſtego około ſtoiącym: czego też vżywáią y w Grecyey. Odpráwuią obrzadki w Kośćiele ś. Márká: oſtátki ich w Alexándryey/ y w Suez nád Czerwonem morzem/ ſą pod poſtußeńſtwem Pátryárchy Alexándriyſkiego/ y powiádáią/ iákby byli wiáry teyże/ co y Pop Jan. Zá czáſow náßych dwáy Papieżowie kuſili ſie o to/ áby ich byli przywiedli do iedności Kośćielney/ Pius IV y Grzegorz XIII. Pius IV. poſłał do nich w roku 1563. dwu Oycow Jezuitow w tym do Káiru/ ktorzy tám báwili ſie podobno cáły rok: ále nic nie ſpráwili/ y w wielkim byli niebeſpieczeńſtwie zdrowia ſwego/ bo ieden z nich był iuż náznáczony ná ſpalenie; z czego wyßedł zá ſtárániem iednego kupcá/ ktory osmią ſet ßkutow vkołyſał Turki/ y dopomogł onemu kśiedzu/ áby vćiekł ßtucznie. Z wiekßą otuchą ważył ſie o to Grzegorz: Był w Káirze *Paulus Mariani* kupiec/ ktory dla ſwey madrości y wſpániáłości/ dla wiádomości też iezykow/ y długiey práktyki w rzeczách świeckich/ y dla poważności y wymowy dziwney; miał wielki kredyt y reputácyą nie tylko v Chrześćian/ ále też y v Turkow: wiec go też miłowáli dla ßczodrobliwości iego/ y poważáli dla dzielności wielkiey. Ten tedy miał rozmo-

wę z

we z Pátryárchą Alexándriyſkim/ około ziednocżenia ludźi iego z Kośćiołem Rzymſkim. Ná co/ gdy ſie Pátryárchá nie trudnił áni przećiwił; przywiodł go do tego/ áby ná támte mieyſcá przyzwał przez liſty dwu Oycow Iezuitow/ ktorzy dla pomocy duchowney Máronitow/ mieſzkáli ná ten cżás w gorze Libáńſkiey. A pod tym cżáſem Papież wźiąwſzy o tym wiádomość/ co iuż był porzućił te ſpráwę/ zá tą okázyą chwyćił ſie iey żywo znowu/ y piſał do onych Oycow/ roſkázuiąc iednemu z nich/ áby poiáchał do Káiru/ á drugiemu/ żeby do Rzymu przybył. Przetoż w roku 1582. w Octobrze/ Oćiec ieden przybywſzy do Káiru/ był tám wdźięcżnie od Paulusá przyięty/ y potym záprowádzony do Pátryárchy/ ktory mu też był rad/ y ćieſzył go nádźieią. Obacżyli też doſyć dobrze ſpoſobionych ku temu y inſzych/ ktorzy mieli cokolwiek władzy v Koftow. Dał zátym Paulus o wſzytkim ſpráwę Papieżowi/ ktory poſłał drugiego Kápłáná z iednym Breue do Pátryárchy/ á z drugim do Oycow onych/ w ktorym ich vpominał/ áby w tey mierze pilność cżynili y ſtáráli ſie/ áby przywiedli ku dobremu koncowi vnią/ o ktorey iuż záwźiełá ſie byłá táka nádźieiá. Przyiął Pátryárchá z wielką vcżćiwośćią Breue/ y pocáłował ie/ á wedle zwycżáiu ich położył ie ná głowie: á potym pytał/ coby w ſobie zámykáło: á gdy to zrozumiał/ z wielką chęćią y polubieniem/ zá kilká dni/ ogłośił ſynod niektorych Biſkupow/ y oſob przednieyſzych oney nátiey. Tám gdy im Oycowie pokazáli/ iáko zá máłym fundámentem oni/ ktorzy od świętego Márká wźięli wiárę/ odłącżyli ſie od Kośćiołá Kátholickiego/ ſłucháiąc iednego heretyká; vdáli ſie potym ná to/ áby im pokazáli rożność miedzy perſoną y náturą/ z wielkiem ich podźiwieniem y zdumieniem: ábowiem oni wſzyſcy nie mieli nic w ſobie zgołá náuki; gdyż y ſam Pátryárchá ieſzcże od dźiećińſtwá ſwego/ wiodł żywot w klaſztorze świętego Mákárego/ w ktorym nie tylo ſie nie báwił náukámi/ ále też áni obcowániem z ludźmi: á w inſzych też Biſkupách nie pokázowáłá ſie większa mądrość nád inſze duchowne pod nimi będące. Záledwie mieli ktorą księgę Oycow ſtárych prochem przypádłą/ y od molow popſowáną. To/ ná cżym ſie nabárźiey ſądźili/ byłá iedná księgá ſtára y poſzárpána/ ktorą oni zwáli/ Wyznániem Oycow/ pełna báśni márnych/ y ſnow: z ktorey iednák/ y z inſzych ksiąg Arábſkich/

ſkich/ pokonywáli ich Oycowie w błedách ich. A ſpiſawßy krotkie *Compendium* náuki potrzebney/ nágotowáli go niemáło Exemplarzow/ y podáli ie ku vwazániu vczenßym: ktorzy zdumiawßy ſie ná te nowe rzeczy/ ktore im były podáne/ niewiedzac coby odpowiedźieć ná árgumentá Kátholickie/ prośili o czás/ áby ſie porádźili ſwoich piſm/ y żeby obaczyli/ co też ich przodkowie w tym trzymáli. Pod tym czáſem przychodźili częſtokroć do Oycow onych/ y pytáli ſie o náuce/ y o ſpoſobie mowienia Kośćiołá Kátholickiego. A oni im pokázowáli/ iáko Kośćioł Rzymſki brzydźił ſie záwße herezyámi/ iáko ſtrodze potępił niezbożność Neſtoriußowe: á z drugiey ſtrony/ iáko powáża *authoritatem* Cyrillá Alexándryiſkiego/ y dekretá *Concilij Ephesini primi.* Powiádáli im/ iż to nie idźie zá tym/ że Kośćioł kłádźie dwie nátury w Chryſtuśie/ złaczone bez pomießánia w iedney perſonie/ áby miał wnośić dwie *hypoſtaſes* ábo perſony: gdyż to nie iedno ieſt/ náturá y perſoná. Co ſie iáśnie poznáć może z naywyżßey táiemnice Troyce przenaświetßey/ kedy wyznawawy iedneż náture/ y trzy perſony: á ták w Chryſtuśie dwie ſa náturze/ iedná Boſka/ ktora on ma wiecznie od Oycá; á druga ludzka/ ktora wźiał wedle czáſu w żywoćie niezmázánym mátki ſwey/ Pánny Máryey: tá obiedwie ſie łacza w iedney perſonie Boſkiey. Tákimi y inßymi wywodámi poſtępowáli oświecáiac rozumy/ y ſpoſabiáiac ánimuße Koſtow do prawdy powßechney ſtárożytney. Lecz iednák/ gdy znowu był zebrány ſynod/ ná ktorym był Pátryárchá/ y 5. Biſkupow/ y kilká Opátow z klaßtorow/ y 30. inßych oſob przednich/ odpowiedźieli iáśnie Oycom Jezuitom/ iż wártowáli ſwe hiſtorye y piſmá/ y że ſie rezolwowáli/ iż żadnym ſpoſobem niechca odſtępowáć od náuki y wiáry ſwych ſtárßych. Tákowa odpowiedź ták nieſpodźiewána/ ácz bárzo nie ſmákowáłá y nie podobáłá ſie Oycom Jezuitom/ nie odiełá im iednák ánimußu/ áby poſtępowáli dáley w tey ſpráwie/ y kończyli ia. Przetoż gdy znowu pokazáli im/ iáko byli dáleko odeßli/ kwoli Dioßkorowi/ od náuki podáney ná Concilium Niceńſkiem/ ná Conſtántynopolſkiem/ ná Epheſkiem pierwßym/ ktore ſie fundowáły ná piſmie ś. y ná ſtárych Oycách: y że też nie przyznáwáć dwu nátur w Chryſtuśie/ nic inßeg nie było/ tylko przeć/ iż Chryſtus nie był ábo prawdźiwym człowiekiem/ ábo prawdźiwym Bogiem (czym ſie mußa brzydźić nie tylo rozumy

was sámych/ ále też y vszy) to spráwili/ iż tá rzecz odłożona byłá do drugiego miesiacá. Gdy tedy trzeci raz zgromádźili sie/ zdáło sie/ iż tám Pan Bog lepiey był vkácnił te spráwe: ábowiem naprzod zá spolnym zezwoleniem zepsowáli práwo o obrzezániu: á przytym po dyspu tácyey przez 6. godźin/ vczynili dekret/ iż co sie tknie prawdy/ y rzeczy sámey/ mieli trzymáć z Kátholikámi/ iż w Chrystusie dwie sa náturze: y że też Kofty/ ácz sie chronia słowá tego/ dwu nátur; nie przá iednák/ żeby Chrystus nie był prawdźiwym Człowiekiem/ y prawdźiwym Bogiem: lecz sie wstrzymawáia od dwu nátur/ żeby znienagłá nie wpádli we dwie persony. A ták oná spráwá iuż byłá przywiedźiona do dobrych terminow. Alec ia nákierowáłá y przeszkodźiłá iey ámbitia y nikczemnosć iednego człowieká: á ten był Vicárius Pátryárchy/ ktory prágnac Pátryárchostwá/ y bacząc/ że gdyby przyszło do ziednoczenia záczetego z Kościołem Rzymskim/ tedy on nie mogł postapić ná ten vrząd/ tylko zá władza Papieska (ábał sie/ iżby był tego nie doszedł) naprzod spráwił to/ iż odłożono dekret/ o dwu náturách: á potym roskazał/ áby go żaden nie podpisował: nákoniec przywiodł Pátryárche/ żeby zgołá zániechał tey spráwy/ y żeby sie zchronił ná pustynia/ kedy sie też báwił kilká miesiecy potáiemnie. Gdy sie potym Oycowie dowiedźieli o nim gdźie był/ pisáli do niego list/ oznáymuiac mu/ iż prágneli sie z nim ieszcze ogladáć: vkázuiac mu też szkode/ ktora odiáchánie iego przynosiło owieczkom tym od Bogá iemu powierzonym/ iesliby nie dokończył rzeczy iuż postánowionych ná synodźie przeszłym. Odpisał im łáskáwie/ vkázuiac im to/ iż chćiał/ odpráwiwszy wizytátia Prowincyey swey/ zwroćić sie/ á żeby go dotad czekáli w Káirze. Lecz gdy sie gotował ná zwrocenie/ śmierć mu też záskoczyłá. Ci Kofty máia iákby zá práwo/ ábo ráczey zwyczay ten/ iż gdy vmrze ieden Pátryárchá/ drugiego nie obieráia po nim áż w rok: (ták długo powiádáia przystoi Kościołowi płákáć swego oblubieńcá) przetoż Oycowie/ áby nie trawili ták długo czásu/ postánowili zwroćić sie do Włoch/ żeby dáli spráwe Papieżowi/ iáko rzeczy te poszły/ á iż potym trzebá sie zwroćić. Kofty o tym zrozumiawszy/ pisáli listy do Papieżá/ w ktorych/ cześcia mu dźiekowáli zá stáránie/ ktore czynił około nich; cześcia żáłowáli/ iż ziednoczenie ich z Kośćiołem Rzymskim/ ktory iest głowa y źrzodłem inszych Kośćiołow/ nie doszło ieszcze. Pod tym czásem/ gdy Oycowie gotowáli sie ná wy-

iázd/oto poránu w dzień ś. Máciejá/ gromádá Turkow zbroynych do domu ich wpádłá: ci záraz rzucili się ná dwu Iezuitow kápłanow/ y ná ich iednego towárzyszá/ y ná trzech Oycow ś. Fránciszká/ ktorzy tám że mieli gospode. Nie wiedzieć było o przyczynie tákiego rozruchu: lecz z tego co się potym zrozumiáło/ to wszytko poszło z zazdrości iednego Fráncuzá. Ten prágnąc być Burmistrzem nád swoim narodem/ co był otrzymał iuż *Paulus Mariani*, vdał niecnotliwie do Bászé Káirskiego/ iákby *Paulus* práktykował z ludźmi przeciw Cesárzowi/ y iákby on miał zlecenie od krolá Hiszpáńskiego/ żeby ludźie przywodźił do wiáry Chrześciáńskiey: że też ná to w domu swoim chował niektore Kápłány/ ktorzy w tym służyli krolowi z Paulusem. Nic bárźiey nie szkodźiło onym Oycom/ iáko listy od Kostow; bo z nich Turcy bráli podeyźrzenie tego ziednoczenia kośćiołá Rzymskiego/ iákby oni chćieli zá tym vczynić iáką odmiáne. Byli tedy wrzuceni do ćiemnice strászliwey y plugáwey. Kusił się on Consul Wenet naprzod vsilnie/ á potym przez suppliki/ vbłagáć gniew y zápálczywość Bászę: lecz odniosł odpowiedź ták ostrą y srogą/ że się też y sam o śie bać począł. Ale nie mász nic/ coby wiecey ważyło v Turkow/ iáko pieniądze: zda mi się/ że przez nie/ srogość práwie dźika ich/ vgłaszcze się/ y ostrość porowna. Dano przeto pięć tyśiecy szkutow ná wykupienie onych Oycow: w czym Kosty pokazáli się być przychylnymi/ ofiáruiąc wiele ich/ co miedzy nimi byli bogátszy/ pieniedzy pożyczánym sposobem bez lichfy. Lecz to kosztowáło nád 10. tyśiecy szkutow Paulusá: ktory też ná to pozbáwiony był vrzedu Burmistrzostwá. A potym/ gdy one Oyce wypuszczono z więźienia/ obaczywszy iáko szły rzeczy/ ieden po drugim/ stáwili się w Rzymie.

O Chrześciánách w Abbássyey.

Abbissyni przyieli Zydostwo (iákośmy wyżey pokazáli) ktore się też rozszerzyło po kráinách okolicznych/ od Melechá syná Sálomonowego/ y od Sáby krolowey Ethyopskiey/ y od Zydow/ ktorzy z tym dwoygiem przyiácháli tám byli. A powiádáią/ iż o tym wszytkim iest opisánie w iedney stárey kronice/ ktora chowáią z wielą inszych ksiąg w mieśćie Cássumo. Przyieli wiáre od Eunuchá *Candacis Reginæ*, ktory/ iáko czytamy w Dźieiách Apostolskich/ ochrzczony był od ś. Philippá. Naprzod się náwroćiłá do wiáry źiemiá Tigiá: y tey źiemie iezykiem wszytkie pismá iáwnie po dźiś dźień wydáią. Vpá-

ia. Vpádli potym wespoł y z Koftámi Egyptſkimi w herezyą Eutychiáńſką/ pod Pátryárchy Alexándriyſkiego posłuszeństwem będąc/ ktoregó oni przyznawáią zá głowę/ y zá Doktorá/ od ktoregó też miewáią swego Abune/ to iest Pátryárchę. Bo iż náśláduią poważnośći y náuki Pátryárchy Alexándriyſkiego/ gdy źrzodło zápsowáne y záráżone było/ tedy nie dźiw/ że się też strumiczek popsował y záráźił; á zwłaszczá/ iż Abissyni nie mogli mieć społkow y znoszenia się z Rzymem/ tylko przez Alexándrią y przez Egypt. Lecż iż złe záwsze się co dáley/ tym bárźiey wzbiera/ trzymáią też przeto Abissyni przy błędách Koftow wiele inszych bałámuctw: przyczyniáło się ich niewiádośći y nierządow w wierze/ z obcowánia y z towárzystwá z Pogány/ y z Máhumetany/ ktorzy ich zewsząd oblegli; y owszem wiele Pogan mieszká we śrzodku Abissynow/ iáko w krolestwách/ Dámute/ Corágá/ y Agáos. A iż to Chrześćiáństwo iest iedno z dawnieyszych y zgromádnieyszych w wszytkiey Afryce/ nie ćiężko mi będźie opisáć tu postánowienie iego duchowne. Naprzod tedy Abissyni trzymáią vpornie obrzezánie. ieszcze obrzezuią też y niewiásty/ niewiem iáko; czego nie czynili Zydźi: á nádto/ wedle zakonu Moyzeszowego/ nie iadáią źwierzęćiá/ ktoreby nie miáło kopytá zupełnego. y dla tegoż brzydzą się záiącem/ gęsią/ kaczką: nie iedzą też żadnego coby było zádawione: y więcey poważáią Soboty/ á niż Niedźiele. Láicy zapuszczáią włosy ná głowie/ á brodę golą y wąsy: ná szyi krzyż noszą. Przećiwnym sposobem/ Popi głowę golą/ á brodę długo noszą y krzyż w ręku (czego miedzy láikámi pozwaláią tylko pánom) y flászkę rogową wody święconey/ żeby iey dawáli káżdemu/ ktoby ich o nię prosił; (á proszą wszyscy) y kropią nią potráwy/ y napoie swoie/ żegnáiąc krzyżem. Krol Jan (o ktorym esmy powiedźieli indźiey) postánowił/ aby Parrochiy (á te są ták klasztory iákie) nie było więcey w mieśćie nád 4. á w káżdey Párrochiey iest 13. Kápłanow/ co Mszą mieć mogą: á ći sądzą *causas Ciuiles*: ieden záś Starostá kryminalne/ imieniem krolewskim. Z kśieżey obieráią 12 Kánonikow ktorzy záwsze bywáią przy Biskupie: z kánonikow záś tych obieráią Biskupa; z Biskupow Arcybiskupá: a zostáie pospolićie Arcybiskupem stárszy Biskup. Mnszy ich noszą habit długi aż do źiemie/ fárby nawięcey żołtey z włosámi ná głowie. Mniszki tákże vżywáią habitow długich aż do źiemie/ a chodzą z głowámi ogolonemi/ y opásuią się rzemieniem

mieniem: nie zámykáią ſie w klaſztorách/ ále mieſzkáią w pewnych wśiách pod poſłuſzeńſtwem bliſzeg klaſztoru. W Kośćiołách dwie ſą przegrodki/ iedná bliſko ołtarzá z niektoremi dzwonkámi (á nie wchodzą zá nie tylko kśięża) á druga we ſrzodku/ kedy ſtawáią Klerycy/co przynamniey pierwſze świecenie máią: przetoż wiele ich/áby tám mogli mieć przyſtep/ ſtáráią ſie o świecenie: w Kośćiołách nie bywa tylko po iednym ołtarzu: y nie odpráwuią wiecey nád iedne mſzą w káżdym Kośćiele ná dźień: mury kośćielne pomálowáne bywáią obrázámi Páná Jezuſowymi/náświetſzey Pánny/y inſzych świetych/ á oſobliwie ś. Jerzeg ná koniu. Figur nie máią rzezánych; rozumiem iż dla teg/że ich nieumieią robić: áni też mogą/ bo nie máią rzemieſłá kowálſkieg. Nie dopuſzczáią áni chcą málowáć Chryſtuſá vkrzyżowánego/ powiádáiac ſie być niegodnymi widźieć go w tákiey mece. Chleb ten y wino/ ktore być máią poświecone/ z wielka pilnośćią/ gotuią/ y z ceremoniámi bárzo dźiwnymi. Nie wchodzą do Kośćiołow tylko boſo; nie pluią tám/ y nie dopuſzczą wchodźić żadnemu źwierzećiu. A gdyby kto iáchał ná koniu przećiw kośćiołowi/zśiada z koniá czyniąc mu vczćiwość: Cmintarze ſwe obwodzą murámi mocnymi y wyſokimi/żeby tám żadne beſtye nie wchodźiły. Dzwony máią kámienne długie y ſubtelne/kołácą w nie drewnem: máią też y żelázne z ſercámi/y każą ie pod proceſſyámi nośić/y dzwonić w nie. Nie chrzczą meżczyzn tylko po 40. dni/á białychgłow áż po 60. á iesli vmieráią pod onym czáſem bez chrztu/powiádáią/iż doſyć im ná kommuniey máćierzyńſkiey/pod owym czáſem/gdy byłá brzemienna: nie chrzczą tylko w Sobote/ ábo w Niedźiele: á ochrzczonym dáią záraz ćiáło páńſkie. Ná pámiatke chrztu Páná náſzego/ kapią ſie káżdego roku ná dźień Trzech Krolow: y máią ná to pewne ſtáwy ábo ieźiorká. Spowiádáią ſie ſtoiąc. á nie bárzo przeſtrzegáią táiemnice. Kommunikuią pode dwiemá oſobámi/ á poświacáią w przáſnym chlebie. Idą do Kommuniey ćiáłá Bożeg rozſzerzywſzy dłoni ſwe/ y trzymáiąc ie podnieśione przed ſobą/y przyimuią ie ſtoiąc też. Nie odpráwuią nigdy Mſzey bez kádzenia/áni bez trzech oſob/ to ieſt/bez Kápłáná/ Diákoná y Subdiákoná. Zrekowiny odpráwuią przez Kápłány: lecż małżeńſtwá v nich nie ſą ſtáteczne áni mocne. Kśięża mogą mieć v nich żony/ lecż nie wiecey nád iedne: á gdy ktoremu vmrze pierwſza/

iuż drugiey nie biorą: ieśliż wezmą/ tedy zoſtáią láikámi (co też záchowuią y Moſkwá) tákże też gdyby ſpał ktory z inßą białogłową. Czerncy tám wßyſcy ſą zakonu ś. Antoniego. To ieſt prawdá/ iżod tego poßedł y drugi rzeczony Ceſtyſánez/ ktory ráczey ieſt Zydowſki/ á niż Chrześciáńſki. Pánuie w nim tá herezya/ iż nie trzebá chwalić y cżći wyrządząć inßemu krzyżowi/ tylko temu/ ná ktorym Chryſtus dla nas ćierpiał. Nie dáią oſtátniego pomázánia tym co máią vmieráć/ ále kádzą vmárłe: omywáią ie y wiążą. Odpráwuią przy nich obrzadek y odnoßą do grobu z krzyżem y z thurybularzem/ y z wodą świeconą. Wielki poſt máią w vcżćiwośći wielkiey/ poßczą go dźiwnie śćiśle. Naprzednieyße ich potráwy ſą ziołá/ rozynki/ á rybá iákakolwiek; cżego iednák nie wßedźie vżywáią: lecż wiele popow/ y cżerncow/ y cżernic/ nie iadáią tylko ziołá/ ábo przez cáły poſt/ ábo trzećiego dniá. W kroleſtwách iednák/ Bárnágás y Tegrámáon/ iadáią mięſo w Sobote y w Niedźiele. Czerncy y cżernice/ cżynią rozmáite pokuty bárzo oſtre; iáko te/ iż noßą obręcży żelázne ná ćiele: trwáią przez wßytek poſt nie śiedząc nigdy: ſtawáią w wodách zimnych cżáſow zimnych áż do ßyie: mießkiwáią w leśiech/ w dołách/ w iáſkiniách/ bez wßelkiego obcowánia z ludźmi. Wßyſcy duchowni poßczą od Swiątek/ áż do Bożego Národzenia/ oprocż Soboty á Niedźiele; á świetcy od Troyce świetey áż do Adwentu poßczą záwße Srzode y Piątek. Kśięża nie mogą ſię żenić po kápłáńſtwie: lecż mogą przećie/ gdy máią żony/ być poświęceni/ byle tylko nie byli dwużonni. W wielki tydźień nie odpráwuią Mßey/ tylko w wielki Piątek á w Sobote: á przez cáły ten tydźień nie pozdrawiáią ieden drugiego: á ieśli ſię potykáią/ idą wćiąż: y nie tylko z ſobą nic nie cżynią/ ále też áni mowią: ludźie przednieyßy/ y ći/ co przemogą cokolwiek/ w żałobie cżarney ábo w brunatni chodzą: w kośćiołách też nie záświecáią namnieyświecki: w wielki Czwartek odpráwuią ceremonią/ iż vmywáią nogi vbogim: w wielki Piątek odpráwuią vcżynki ták pobożne/ y pokázuią znaki boleśći ták goracey/ iż to rzecż do wierzenia trudna: biją ſię pieśćiámi y rozgámi: przyimuią chętnie od kśiężey tákie kárnośći y bićia/ iż z wielu ich ćiecże krew po ćiele. Poki trzymáią Sakráment naświętßy ćiáłá Chryſtuſowego w grobie/ chodzą w żałobney bárwy ßatách: y nie iedzą nic/ áni też wychodzą z kośćiołá nigdźiey. Siedm kośćiołow dotrzymawáią iáko nadawnieyßych; bo iáko oni powiádáią/ pobu-

dowáne były ießcze kiedy Ewángelia v nich náſtáłá. Napierwßy chcą mieć ow *de Caſſumo*, pod tytułem ś. Máryey *de Sion*; ábowiem pierwßy kámień do ołtarzá był tu poſłány z támtey gory. Jeſt tám 150. kánonikow/ y tákże wiele czernców. Białogłowy nie wchodzą do kośćiołow/ tylko w Bázwie/ kedy ſą dwá/ ieden dla mężczyzn/ ś. Michałá/ á drugi dla białychgłow/ ś. Piotrá y Páwłá. Klaßtorow niemáß liczby: miedzy inßymi ná 12. mil włoſkich od Cáſſumo ieſt tám yow/ co go zowią Alleluia: ábowiem tám ieden czerniec pilnuiąc ſwych modlitw zwykłych/ ſłyßał tákie ſpiewánie Anyelſkie/ Alleluia.

Poſelſtwo Krolá Dawidá Abiſſyńſkiego do Clemenſá VII.

GDyſmy iuż wyłożyli páńſtwo Ethyopſkie w rzeczách duchownych/ nie záwádźi/ że też powiem y dam ſpráwe o tym/ co ſię ſtáło zá czáſow náßych/ dla ich ziednoczenia z Kośćiołem Rzymſkim á poczniemy od iednego ich ſławnego poſelſtwá. Troche tedy przed láty náßymi/ Dawid Krol Abbáſsiey/ ácz młody/ y ießcze pod opieką Heleny ſwoiey Bábki/ będąc wzbudzony ſławą ßczęśliwego powodzenia Portogálczykow w Indyey/ poſłał Mátheußá Ormiánina rodzáiem/ z iednym Báronem Abbiſſynem do Alfonſá Albuquerciuſá námieſtniká Indyiſkiego/ áby záwárł przyiaźń z krolem Emmánuelem/ do ktorego też przynieśli liſty od ſwego Páná w złotey ßkatułce/ y oddáli mu miedzy inßemi rzeczámi ßtukę krzyżá Páná Chryſtuſowego w złotym ſtoieczku. Gdy ſie potym ći poſłowie wroćili z Portogálliey do Indyey/ á iuż było 10. lat iáko wyiecháli záprowadzeni byli do Erkoku do Sequeiry Hetmáná Portogalſkiego: y tám z przyiećia y poßánowánia Mátthewßá z rádośći y vćiechy/ ktora pokázowáli Abiſſyni zá iego zwroceniem vználi zá pewne Portogalczycy/ o czym dotąd wątpili/ iż to był práwy poſeł wielkiego Nego. Zá tą okázyą Sequeirá vczynił przyiaźń y pokoy wieczny z ſtrony ſwego krolá z Popem Janem/ ktorego imieniem był tám Bárnágás: y poſłał znowu do dworu onego páná *Rodericum de Lima* poſłem z ktorym przyiáchał *Franciſcus Aluarus*, ktory potym piſał te wßytkę hiſtoryą. wroćił ſie z poſelſtwá w 6. lat po ſwym poiácháníu/ to ieſt/ w roku 1526. przyprowádźiwßy z ſobą Zágázábá poſłá wielkiego Nego do krolá Portogálſkiego y Fráncißká Aluárá z vpominkámi/ y z liſtámi do Papieżá Rzymſkiego. Te były od-

dáne w Bononiey Clemensowi VII. przy koronácyey Kárlá V. Przypominał Nego w listách do Papieżá/ o częśći postáney od Eugeniuszá IV. iego Przodkom/ z Concilium Florentskiego/ y o ziednoczeniu Kośćiołá wschodniego z Rzymskim.

Poselstwo wypráwione od Páwłá IV. do Claudiuszá Kroლá Abisynskiego.

W Roku 1555. Jan III. krol Portogálski/ obroćił ánimusz ná to/ żeby skosztowáł wszelákich sposobow dla ziednoczenia Popá Janá z kośćiołem Rzymskim. Abowiem áczkolwiek poseł Dawidow oddał był posłuszeństwo Klemensowi VII. imieniem swego Krolá; wątpliwość iednák byłá (iákoż ták w rzeczy było) áby to miáło spráwić iáki pożytek/ bez pomocy duchowney: gdyż przećie szli támći ludźie záwsze zá herezyámi/ Dyoskorá y Eutycheszá/ y polegáli ná władzey Pátryárchy Alexándriyskieg/ y od niego przyimowáli Abune ktory tám rzady kośćielne odpráwowáł y sądy/ ádministrowáł sákrámentá/ śwyećił ná stan duchowny po wszytkiey Ethyopiey/ náuczał obrzadkow y wiáry. Przetoż zdáło sie/ iż nie mogło sie nic spráwić/ áni pożytecznieyszeg/ áni potrzebnieyszeg/ iáko posłáć tám Pátryárche własneg z Rzymu/ ktoryby ich rzadził y pásł/ á z nim też niektorych kápłánow státecznych/ pobożnych y uczonych/ ktorzyby kazániem/ dysputácyámi/ rozmowámi iáwnemi y prywatnemi przywiedli y zátrzymáli/ przy wierze prawdziwey támte ludźie. Zdáło sie wszytkim nászym/ iż sie otworzyły były wielkie wrotá do teg: ábowiem kilká lat przedtym Claudius krol Ethyopski wźiął był pomocy znáczne od Portogálczykow przećiw Gradáámántowi krolowi *Zeila*, ktory go był przypedźił do ostátnich terminowy: w iednym liśćie pisánym od nieg do Stefáná Gámy Gubernatorá Indiyskieg/ názywáł meczennikiem Krzysztofá brátá tego Stefáná/ zabiteg ná oney woynie. Gdy tedy komunikowáł te swoie myśl/ naprzod z Papieżem Juliuszem III. á potym z Páwłem IV. zámkniono przez nich było/ żeby posłáć do Ethyopiey 13. Kápłánow Jezuitow/ ludźi dobrych y godnych. J uczyniony był Pátryárcha *Ioannes Nunnius Barreto*, á przydáni mu byli dwáy Biskupi pomocnicy/ *Melchior Carnerus*, y *Andreas Quiedus*, z tytułámi Biskupow/ Nicenskieg y Hierápolskieg. Krol Jan opátrzył y ozdobił to Papieskie poselstwo/ nie tylo tym wszytkim/ czego było ná droge potrzebá/ ále też

wszyt-

wßytkimi ápparatámi Kośćielnymi/ y vpominkámi bogatymi dla Popá Janá. Jednák dla przeprawienia drogi lepßey Pátryárße/był posłány wprzod z miáſtá Goey *Iacobus Diaz*, y z nim *Consaluus Rodericus* do Ethyopiey/ dla zrozumienia ánimußu Negowego/y ſpoſobnośći ludźi. Ci miawßy audientią v tego Páná/oddáli mu liſt krolá Janá/w ktorym ſie on ćießył z tego/y winßował mu imieniem wßytkich Chrześćian/iż on náśláduiac przykłádu dźiádá y oycá/ przyiął wiáre y iedność Kátholicka. Z czego Claudius/ iákby o tym przedtym nic niewiedźiał/bárzo ſie záwſtydał/y do tego ſie nie znał: á gdy go pytano: czemużeś tedy ták piſał do krolá Portogálſkiego? wymawiał ſie ſkłádáiac to ná piſárzá/ábo ná tłumáczá liſtow iego: przydáiac to/ iż áczkolwiek on wielce poważał támtego krolá/ iáko ſwego dobrego brátá; iednák dla tego przećie nie myślił nigdy odſtepowáć namniey od wiáry ſwych przodkow. Nie zwatpił ießcze był Rodericus: y przeto naprzod ſtárał ſie wßelkim ſpoſobem/ áby był przywiodł Klaudiuſá do prawdy: á nawiekßa w tym trudność znáydował/iż krol niewiedźiał o Conciliách/ áni o hiſtoryách kośćielnych: tákże też áni pánowie Ethyopſcy. Bacząc potym Roderyk/iż go krol nie chetnie ſłuchiwał/ nápiſał y puśćił po ludźiách iedne kśiażke/ iezykiem Cháldeyſkim/ w ktorey zbijáiac iáśnie bledy Abiſſynow/ pokázował zacność y nawyżßa władza Kośćiołá Rzymſkieg: ktora kśiażká ſpráwiłá w ludźiách rozruch niemáły: y przeto muśiał krol/ áby ſie był nie zátrudnił/ roſkázáć one kśiażke zátłumić oſtrożnie. Widząc *Iacobus Diaz*, iż ſie czás dármo trawił/ á iuż też czás zwrocenia iego przybliżał ſie/ wźiał odpußczenie od krolá Nego. A gdy potym opowiedźiał w Goey/ w iákich terminách zoſtáwił tám rzeczy; byłá rezolutia táka/ iż nie przyſtáło/ áby był Pátryárchá pußczał w oſobie ſwey/ ná ten compromis/ reputátia ſtolice Apoſtolſkiey. Jednák áby nie opußczáć zgołá przewagi ták wielkiey; tedy zdáło ſie wypráwić Biſkupá Hierápolſkiego ze dwiemá ábo ze trzemá towárzyßámi/ktoryby z wiekßa poważnośćia tráktował tám o tym/ o czym iuż tráktował niepożytecznie *Pater Rodericus*. Biſkup tedy podiawßy ſie z dobrym ſercem/y z ánimußem wielkim oney imprezy/puśćił ſie w droge z Oycem Emmánuelem Fernández/y z kilka inßych. Przybywßy do Abbáſsiey/ wiekßa miał okázya do ćierpienia/ á niż do dyſputácyey: ábowiem gdy po kilku mieśiecy był zwyćieżony/ y zá tym vmárł krol

Claudius/ po nim nástąpił Adámas iego brát/ wielki nieprzyiaćiel Apostolskiey stolice: Ten przymusił zsoba gwałtem ná woyne Biskupá/ y ieg towárzyszow/ y okrutnie á pogáńsko z nimi sie obchodził/ iáko też y z owymi Abissynámi/ co sie byli náwroćili. Był ten krol porázony potym w bitwie od Turkow/ ktorzy Turcy złupili y Biskupá/ y iego towárzysze ze wszytkiego. Záczym niebożetá do tákiego vbostwá y nedze przyszli/ iż gdy im zeszło ná wszelákiey pomocy/ muśieli zdobywáć sobie pożywienia około pługa/ y rydlem robiąc/ ták długo/ áż tám pomárli wszyscy/ oprocz iednego/ ktory tám opátruie około 500. Kátholikow/ częścia Portogálczykow/ częścia Abissynow/ ktorzy sie náwroćili ćierpliwośćia/ y długiem czekániem iego dziwnym. To Chrześćiáńskwo Ethyopskie/ przyszło dziś do złych terminow przez woyny Tureckie/ iákosmy indziey pokazáli. Jednak przećie ich nabożnicy powiádáia/ iż máia Proroctwá o przybyćiu narodow Chrześćiáńskich do portow ich/ z ktorymi oni máia wygubić Maury: y trzymáia/ że to ći máia być Portogálczykowie. Máia nadto Proroctwo ś. Synody Pustelniká/ o zburzeniu Mecchy/ o odebrániu ś. grobu/ o wźięćiu Egyptu y Káiru przez Abissyny złączone z Łáćinnikámi.

O Chrześćiánách ná Wyspie Sokoterze.

BLiskość kráiny/ y podobne obyczáie/ każa nam przebyć morze/ á náwiedźić Chrześćiány w Sokoterze. Tá wyspá iest wdłuż 12. á wszerz 5. mil Polskich/ leży przećiw czerwonemu morzu. Ludźie támecżni przyieli wiáre od ś. Thomaszá Apostolá/ o ktorym oni powiádáia/ iż tám rozbił sie był z nawa swa/ á z niey zbudował kośćioł/ ktory ieszcze dźiś stoi/ máiąc w około cmintarz. Ida po wielkiey częśćiey zá wiára y obrzadkámi Abissynow/ ále wiekszą máia niewiádomość/ y wiecey błedow w wierze: ábowiem bedac práwie odsádzeni od wszelákiego spolkowánia z Kátholikámi/ nie máia też żadney pomocy duchowney/ ktorey Kośćioł Rzymski zwykł dodáwáć za obcowániem swym synom. Chowáia obrzezánie/ y niektore insze ceremonie Moyzeszowe. Lecz przećie/ ácz ták dálecy sa od zrzodła prawdy Chrześćiáńskiey/ záchowuia ieszcze wiele znákow Chrześćiáńskiey nauki: modla sie zá vmárłe: záchowuia posty doroczne Kośćielne: máia pewne godźiny przez dźień ná modlitwe: czynia wielka vczćiwość krzyżowi/ y ku vczćiwośći iego buduia kápliczki/ do ktorych sie zbieráiąc/ odpráwuia modlitwe głosem Zydowskim iezykiem. Niemász żadne-

go/ ktoby nie miał krzyżá ná ßyi. Lecz odległość Kośćiołá Rzymſkiego/iákom powiedźiał/ y oſtrość tey wyſpy/ y nedzá ludźi támtych/ ſpráwuia/ iż y to máłe świátło/ ktore máia o prawdźie/ ieſt práwie záćmione wielośćia błedow. Przy tym też wiele ßkodźi im tyráńſtwo krolá Fárták Máhumetáná/ ktory ich podbił około roku Páńſkiego 1482. y cześćia moca/ cześćia przez ſpowinowácenia/ cześćia przez dźieći bránie/ cześćia obcowániem/ wprowádźił miedzy nie Máhumetáńſtwo. Wyrwáni byli z tey niewoley przez Triſtáná Akkugne/ Hetmáná krolá Portogálſkiego/ we 26. lat potym/ iáko w nie byli wpádli. A żeby ich lepiey vbeſpieczył/ nápráwił fortece/ y zoſtáwił tám ſtraż Portogalſka: á dla pomocy ich duchowney/ zoſtáwił *Patrem Antonium Laurerum*, z zakonu ś. Fránćißká. Ten przez kilká lat przykłádał pilnośći y żárliwośći práwie Apoſtolſkiey/ áby był wykorzenił błedy y grzechy z támtych ludźi/ y żeby náprowádźił był támte ludźie nie ſpráwne y głupie/ ná droge duchowna. Lecz iż koßt Portogálczykow przechodźił bárzo pożytek ten/ ktory mieli z tey wyſpy/ w krotkim potym czáśie forteca oná byłá zepſowána/ á wyſpá od Portogálczykow opußczona. Jan III. Krol Portogálſki prágnał bárzo rátowáć támtych ludźi/ y wybáwić od tyránniey Tureckiey/ pod ktorych moc przyßli po wźieciu Aden; lecz niechcac draźnić Turczyná/ żeby nie dał mu okázyey ku trapieniu ſwemi ármatámi tamtych morz/ y dla inßych ſwych zabaw/ ktore miał przed ſoba/ nie wykonał nigdy ſwey żadze.

O Chrześćiánách w Nubiey.

F*Rancifcus Aluarus* w Relácyey ſwey o Ethyopiey piße/ iż gdy tám był ná dworze Popá Janá/ przybyli tám niektorzy Posłowie z Nubiey/ proßac támtego Páná o kápłány y o káznodźieie Ewángeliey ś. ktorzyby ich ćwiczyli/ y náuczyli wiáry y żywotá Chrześćiáńſkiego. Lecz Pop Jan odpowiedźiał/ iż ich nie miał doſtátku w ſwoiey źiemi. Záczym oni odiáchali bárzo nie kontenći: y ták nie maiac pomocy od Chrześćian/ a máiac záś nálegánie od Máhumetanow/ z ktorymi gránicza z wielu ſtron/ rozumiem/ że teraz zoſtáli práwie bez Religiey. Widźieć tám iednák ießcze y dźiś do pułtoru ſet Kośćiołow cáłych/ z Crucifixámi/ z obrázámi Pánny Máryey/ y inßych świetych pomálowánymi po śćiánách. Jezyk ich ma coś z Egypſkim/ tákże z Cháldeyſkim/ y z Arábſkim.

O niektorych znákách Chrześćiáństwá stárego w Afryce.

W Krolestwie Telesin/ w Prowincyey Tenes/ leży miásto Brescá/ w ktorym mieszka ieden lud/ co ma ten zwyczay málowáć sobie krzyż ná policzkách/ á drugi ná dłoni v reku. Co też czynią gorni ludźie z Algier y z Bugiey/ y ludźie Azzuági/ ktorzy mieszkáią rosproszeni po Bárbáryey y po Numidyey/ á zwłaszczá w około miástá Norbus/ y po Prowincyey Temiceńskiey y Feskiey. A przyczyná tego tá iest: kiedy Rzymiánie y Gotthowie krolowáli w Bárbáryey y w Numidyey/ iż wiymowáli od ćiężarow y od podatkow owych/ ktorzy sie náwrácáli do wiáry/ kiedy vrzednicy ich ieźdźili wybieráiąc pobor/ wszyscy chcąc záżywáć wolnośći/ názywáli sie Chrześćiány: przetoż áby byłá zniesiona okázya do oszukánia/ postánowiono/ áby ći/ ktorzy byli práwymi Chrześćiány/ nosili krzyż wypalony żelázem ná licu ábo ná reku. Co ták potym poszło y do ich potomkow/ áż odmienili wiáre/ y choć też niewiedzą początku tego/ áni przyczyny. Mosi/ są ludźie niektorzy ná gránicách Ghineey/ w ktorych y po dźiś dźień iesżcze zostáły nie obyczáie/ áni wiárá/ ále imioná tylko Chrześćiáńskie: ábowiem názywáią sie pospolićie imiony Apostolskiemi/ czekáiąc ktoby ich náuczył wiáry/ y vczynkow Chrześćiáńskich.

O Náwroceniu krolestwá Congo.

Opisáliśmy dotąd te troche co zostáie Chrześćiáństwá stárego w Afryce: potrzebá iuż ábyśmy też pokazáli iákokolwiek to/ ktore tám znowu iest wprowádzone. Congo iest krolestwo ták wielkie iák Fráncuskie: leży miedzy *Caput Catherinæ*, y owym *Vaccarum*, ktore przyszło do wiáry ś. zá stárániem Janá II. Krolá Portogálskiego tym sposobem. Jákub Káno Kápitan tegż Krolá/ obieżdżáiąc brzeg Afrycki z iegoż rozkazánia/ przyiáchał po długiey náwigátiey do wielkiey rzeki Zaire/ á puśćiwszy sie nią/ znalazł nád iey brzegámi wiele miast/ w ktorych dáleko mu sie bárźiey vpodobáli mieszkáńcy/ á niż w támtych kráiách/ ktore do tych czásow znáydował. A żeby mogł dostáteczniey sza sprawe dáć swemu krolowi; vmyślił do dworu poiáchać krolá támecznego: kedy przybywszy y wprowádzony bedąc z vczćiwośćią przed tego tám krolá/ począł mu pokázowáć márność báłwochwálstwá/ y zacność wiáry Chrześćiáńskiey: y znalazł w onym

Pánie ták dobra sposobność/ iż gdy odiáchał do Portogalliey/ posłał krol z nim/ oprocz swego posłá/ y niektore młodzieńce znáczne/ áby sie tám náuczyli wiáry Chrześciáńskiey/ y dobrze w niey wyćwiczyli; á potym ochrzczeni/ żeby byli odesłáni do domu z Kápłány Portogálskimi/ sposobnymi ku opowiádániu Ewángeliey/ y ku szczepieniu wiáry w támtym krolestwie. Mieszkáli ci młodzieńcy całe dwie lecie w Portogálliey/ y byli tám w dostátku chowáni/ y z wielka pilnością wyćwiczeni w rzeczách potrzebnych ku zbáwieniu/ y ze wszelka vroczystością pochrzczeni. Gdy czás przyszedł słuszny/ krol Jan odesłał ich do oyczyzny z poselstwem poczesnym: przy ktorych posłách/ wyprawił też trzech Oycow Dominikanow/ w cnocie y w náuce wybornych/ ku náuce y ku ćwiczeniu onych ludzi. Ci przybywszy do Congo/ náwrocili tám naprzod Wuiá krolewskiego/ y syná iego: potym też Krol y krolowa/ byli ochrzczeni; ktora predko zbudowáłá ieden piekny Kościoł/ pod tytułem ś. Krzyżá. Popalili pod tym czásem báłwánow bez liczby. Krolowi dano imie Jan/ á krolowey Leonorá/ synowi stárszemu Alfons. Ten był dobroci osobliwey: á nie przestáiac ná swym náwroceniu/ stárał sie też z goracością Apostolską/ o náwrocenie y swych poddanych. Ale niech nikt nie rozumie/ áby to rozsiewáć słowo Boże/ y szczepić Krzyż Chrystusow/ miáło kiedy być bez kłopotow. Ci Oycowie Dominikani/ nie tylo złegá tám powietrza/ y goracá nieznośnego/ ktore ich psowáło/ záżyli; ále też y Congeyczykowie źle ich tráktowáli: ábowiem ácz w ten czás/ gdy náuczáli o cerymoniách świetych/ y o táiemnicách Boskich/ pokázowáli sie sposobnymi/ y poietnymi (bo zdáło sie im/ iż támte rzeczy/ im wyższe były nád ludzkie poiecie/ tym też bárziey przystały Máiestatowi Boskiemu) iednák gdy poczeli tráktowáć státecznie o skromności/ o powściagliwości/ o czystości/ o zwracániu cudzego/ o odpuszczániu krzywd/ y o inszych powinnościách doskonáłości Chrześciáńskiey/ pokazáłá sie nie tylo trudność y zawády/ ále też sprzećiwienie y vpor. Krol sam/ ktory sie zrázu pokázował dziwnie goracym/ predko oziabł bárzo: y żeby był nie musiał opuścić wieszczbiárstw y czárow/ á osobliwie wielu białychgłow (pospolite to zátrudnienie miedzy bárbáry) nie rad iuż słuchał káznodzieieyt białegłowy też nie mogac ścierpieć/ áby ich miano wyrzucáć y wygániáć od meżow/ ábo żeby iedne nád drugie miano przekłádáć/ zámieszánie vczyniły ná dworze

y w mie-

y w mieśćie krolewskim. Przydawał drew do ogniá/ *Pansus Aquiti-*
mus, wtory syn krolewski/ktory sie niechćiał ochrzćić: dla ktorey przy-
czyny/wszczeły sie wielkie niecheći miedzy nim y brátem stárszym; kto-
ry wszytka siła dźwigał rzeczy/ y zátrzymawał spráwe Páná Chrystu-
sowe. Pod temi kłotniámi vmárł krol/y brácia sie powádźili/ y bitwe
z soba zwiedli: ktorey ten był koniec/iż *Alfonsus* ze 36. żołdatow/wzy-
wáiąc imienia y pomocy Jezusá Chrystusá/Bogá swegó/y ś. Jákubá/
po Portogálsku/poráźił ádwersarzá/ ktoregó też żywegó poimał/ y wsá-
dźił do więźienia/w ktorym y vmárł w swey niewiernośći. Pan Bog
dopomagał ná tey woynie Alfonsowi cudámi iásnymi: ábowiem na-
przod/iáko powiádáią/gdy sie gotował/áby był wyiáchał ku bitwie/
obaczył świátłość ták wielka y ták iásna/iż on/y towárzysze iego/ktorzy
ią też baczyli/ná czás nieiáki ná oczach byli zámierzchli; ále w sercách
ták pełni/y ták vćieszeni/ y dźiwnie vkocháni zostawáli/iż tego nie mo-
że snádnie wyráźić. Podniozszy potym oczy ku niebu/ obaczył 5.
szpad świetnych: ktore potym Krol wźiął sobie zá herb/y vżywáią ich
podźiś dźień iegó potomkowie. Nieprzyiaćiele sámiż wyználi/iż ich nie
Krol/áni iego rycerze poráźili; ále iedná białogłowá dźiwnie śliczna/
ktora iásnośćią nieznośna oczy ich záślepiáłá: y ieden też kawállier/
máiąc krzyż purpurzány ná pierśiách/ á śiedząc ná koniu płowym/
bił ich y gromił. Otrzymawszy zwyćięstwo/ zebrał do śiebie wszyt-
kie swe Barony/ y roskazał im/ żeby znieśli ná iedno pewne mieysce
wszytkie báłwány: á potym ná iedney gorze/kazał ie popalić. Krolo-
wał spokoynie Alfonsus przez 50. lat/w ktorych promowował bárzo
wiárę/ y władzą y przykłádem/á nawet kazániem y náuką/ y wiele do-
pomogł Chrześćiáństwu. Nie zániechał też był tey imprezy krol Em-
mánuel; ábowiem mu posłał z Portogálliey do Congo 12. Oycow/
ktorych Portogálczykowie zowią Lázurowymi/ ktorych stár-
szym był *Ioannes Marienus*. tákże posłał mu Architektow/ćieśli/mulá-
rzow/ kowalow/do budowánia/y do stáwiánia kośćiołow: y áppará-
mentá kośćielne bárzo bogáte: á krol też Alfonsus posłał Henryká
swego syná/y niemáło inszych Pánow/z krolestwá swego do Rzymu/
kedy ich bárzo wdźięcznie przyięto. Nástąpił po krolu Alfonśie Piotr
iego syn/ zá ktorego czásu/ podány był Biskup ná wyspę ś. Thoma-
szá/ ktory też miał mieć stáránie y o Congo: kedy w mieśćie *S. Salua-*
toris fundowáne było iedno Collegium ná 28. kápłánow przy kośćie-

le s. Krzyżá. Drugim tám był Biskupem ieden z domu krolewskiego z Congo/ ktory poiáchał był do Rzymu/ y vmárł gdy sie zwrácał w drodze. Po krolu Pietrze nástąpił ná krolestwo Fránćiszek: lecż nie długo pánował/ á potym Didácus iego powinny: Zá ktorego Jan III. krol Portogálski/ zrozumiawszy/ iż áni krol niewiele dbał o Religia/ áni też kupcy y kśięża z Europy nie pomagáli do iey rozmnażánia/ y owszem gorszyli złym żywotem nowe Chrześćiány; posłał tám cżterech Jezuitow/ dla porátowánia y náprawienia rzecży. Ci przyiáchawszy naprzod do s. Thomaszá/ á potym do Congo/ byli przyięći od krolá dosyć cżetnie/ y wyprawieni záraz ná praca: ieden z nich vcżył do 600. dźieći pismá y náuki Chrześćiáńskiey/ á drudzy rozbiegli sie po krolestwie ná kazánie z wielkim pożytkiem: ábowiem zá 5. miesiecy náwroćili wiecey niż do piąći tysiecy ludźi/ y zbudowali trzy kośćioły. Lecż potym gdy wpádli w ćieżkie y niebespiecżne choroby/ musieli sie wroćić do Europy. Pod tymi cżásy trzeći Biskup nástał tám/ á był rodzáiem Portogálcżyk/ ktory dla nieposłuszeństwá duchowieństwá/ y Kánonikow swey woley/ miał kłopotow dosyć. Pod tym cżásem gdy vmárł krol Didák/ nástáły wielkie rozruchy z strony sukcessyey/ pod ktorymi wybići byli práwie wszyscy Portogálcżycy/ ktorzy byli w mieśćie s. Sáluátorá/ oprocż kápłánow. Nákoniec otrzymał korone Henryk brat Didákow: á po nim/ gdy predko vmárł ná woynie z Anzichámi/ *Aluarus* iego synowiec. Ten dla przeiednánia narodu Portogálskiego/ kazał sie ziácháć wszytkim onym/ ták zakonnikom iáko y láikom/ ktorzy sie byli rozbiegli y tu y owdźie po krolestwie/ y pisał/ chcąc sie vłácnić/ do krolá y do Biskupá s. Thomaszá. Biskup obacżywszy listy poiáchał do Congo/ y postánowiwszy nieiáki porządek y kárność ná duchowieństwo/ wroćił sie do s. Thomaszá/ kedy też vmárł. Przyszło zátym/ iż cżeśćia dla niebytnośći/ cżeśćia zá niezstániem Biskupow/ postępek y pomnożenie religiey bárzo sie omieszkał: y owszem było tám wielkie niebespiecżeństwo/ áby sie byli názad oni ludźienie zwroćili. Abowiem nieiáki Pan/ imieniem Fránćiszek/ cżłowiek znácżny z rodzáiu/ y bogáty też/ á zátym wielkiey reputácyey/ pocżał przespiecżnie vdáwáć/ iż to marna rzecż byłá/ ná iedney żenie przestáwáć; á potym zgołá odstąpił od wiáry: y był przycżyna/ iż też y krol bárzo oźiabł. Powiádáia/ iż gdy támten zdechł/ y pochowány był w kośćiele s. krzyżá/ szátáni odárli sztukę niemáła dá-

chu ko-

chu kośćielnego / z grzmotem strásznym / y wywlekli go z truny / y záni. eśli precz / niewiedźieć gdźie. Rzecz tá bárzo strwożyłá krolá / iż począł o sobie myślić. Lecz wiecey go skruszył drugi przypadek / ktory predko potym przydał sie: ábowiem ludźie rzeczeni Giácchi / wyszedszy z swey źiemie / wpádli iák száráńczá do krolestwá Congo / y zwiodszy z nim bitwe / przygnáli go do vćieczki: á nie bacząc sie być bespiecznym w mieśćie / opuśćił krolestwo / y vdał sie ná iedne wyspe Zairską / názwáną Wyspá Końska / wespoł z księżą Portogálską / y z Pány onego krolestwá. Bacząc sie iuż ták być przygnánym do ostátká w rzeczách swych; ábowiem oprocz vtrácenia krolestwá / lud też on co z nim był wymárł mu od nedze / y od głodu / y przedawáli ieden drugiego ledá zá co / dla pożywienia tylo nedznego; vdał sie o pomoc y páństwu swemu / y religiey / do Sebástyaná krolá Portogálskiego / y otrzymał od niego 600. żołdatow: ktorych śiła wygnał nieprzyiaćiele z krolestwá: y zá pultorá látá / odpoczął sobie w páństwie. Zá iego czásu został Biskupem v ś. Thomaszá *Antonius de Glioua* Kásztilian: ten po rozmáitych trudnośćiách / ktore mu zádawał Kápitan oney wyspy / iáchał nakoniec do Congo ze dwiemá zakonnikámi / y ze 4. księża / y pokrzepił tám poniekąd rzeczy. Pod tym czásem vmárł krol Aluarus / á po nim nastąpił syn iego tegoż imienia / ktory vstáwicznie nálegał krolowi Sebástyanowi y Henrykowi Portogálskim / á potym y krolowi Hiszpáńskiemu / żeby mu posłali kaznodźieiow y kapłanow / dla zátrzymánia y rozmnożenia wiáry w tym to krolestwie. A gdy sie o to frásował / vmárł: á po nim nastąpił iego syn tákże názwány Aluárus. Pod temi kłotniámi poiácháli tám niektorzy Jezuići / y vdáli sie ná spráwowánie támtey winnice / ktora przez długi czás prawie byłá opuszczona. Ci sie osádźili w iednym domu ná wyspie Loándá / kedy mieszka z nich 6. ábo 7. kápłánow / ktorzy przechodzą sie y tu / y owdźie / kedy ich potrzebá przyzywa. Jest tám bowiem bárzo wiele ludźi pochrzczonych; á z drugiey strony / táki iest niedostátek Kápłánow / iż drugie osády nie widźiáły nigdy kápłáná. y ták tá winnicá szláchetna ták bárzo zleśniáłá / że też dáleko tám wiecey ágrestu / áni- żli dobrych gron. W roku 1587. Krol Aluarus / iż sie nie z własnego małżeństwá vrodźił / y zátym w lekkiey cenie był v wielu swych / wźiął ku sobie iednego z onych Oycow / zá ktorego spráwą y poważnośćią / przyszedł też y sam do reputácyey / y do kredytu. A Pan Bog też dopo-

mogł iego dobrey intencyey/ ábowiem máiąc przećiwną sobie iedne swoie śiostre od oycá/ y brátá iey rodzonego/ ktorzy z wielkiem woyskiem ná niego przyszli/ dał im bitwę/ y ták sie tám meżnie stáwił/ iż nie tylo poraźił ono ich woysko/ ále też y hetmáná zábił: y ná onym mieyscu/ kedy był zábit/ zbudował ieden kośćioł ku cżći naświetszey Pánny: á żeby przykłádem swym wzbudźił inszych/ on był napierwszym do káżdego dobrego dźiełá: wyrokámi y mándatámi łáskawymi kwoli Religiey/ pomagał/ y pomaga opowiádániu Ewángeliey/ y piecżołowániu Kápłanow wszytkich dobrych.

Angolá.

OYcowie Zakonni/ ktorzy rezyduią ná wyspie Loándźie/ iákosmy pokazáli wyżey/ wiecey dogadzáią posługámi swemi Angoli/ á niż Congo: rozumiem dla tego/ iż to tám impreza nowa/ y wiecey ná niey należy Portogálcżykom/ ktorzy tám walcżą pod spráwą Páwłá Diáz/ áby sobie otworzyli droge do gor Cámbebi/ pełnych kruszcu bogátego srebrnego/ dźiwnie pieknego. Znáć że Bog dopomaga rozsławiániu swego ś. Imienia/ w tych kráinách/ gdy dał kilká cudownych zwyćiestw Chrześćiánom. Abowiem naprzod w roku 1582. trochá Portogálcżykow/ iednym potkániem poraźili niezlicżoną wielkość Angolanow. Y zá tym zwyćięstwem/ podbili iákby połowice támtego krolestwá: y wiele Pánow y Baronow pocżeli tám prágnąć y prośić o chrzest/ miedzy ktorymi był Songá/ Pan z Bánze/ szwágier krolewski: á bráćia tegoż y synowie/ iuż byli pochrzcżeni. Náwroćił sie też Tondellá/ ktory iest wtorym Pánem w Angoli. Obaláią tám bárzo wiele báłwánow/ á miásto nich wystáwiáią krzyże/ y kośćioły też potrzebne buduią. Y teraz nie dawny cżás/ náwroćiłá sie wszytká práwie Prowincya Corimbá. Jeden tylko Oćiec ochrzcił 217. osob/ á drugi 400. oprocż dźieći. W roku 1584. pułtorástá Portogálcżykow/ z pomocą/ ktorą mieli od Páwłá/ kśiążećiá *Angolæ*, nie dawno przedtym náwroconego/ poráźili wiecey niż million ludźi Ethyopskich. Jndźiey pokazáliśmy/ iż to bydź może snádnie/ że Pánowie Ethyopscy y Jndiyscy/ mogą miewáć woysko ták wielkie. Powiádáią/ iż gdy pytáli niektorzy Portogálcżykowie iednego Ethyopá/ dla cżego ták wielkie woysko podáło tył przed ták máłym ludem? Odpowiedźiał: Nie oreże/ áni śiły Portogálskie/ ktoreby oni mogli byli iednym dmuchnieniem rosproszyć; ále iedna białogłowa niepo-

dobnie

dobnie piekna/ otoczona prześliczna świátłośćia/ y ieden stárzec/ ktory ia prowádźił/ z mieczem ognistym w reku/ chodźili po powietrzu z Portogálczykámi/ y strászyli pułki Angolánskie/ y onych płoszáli ku vćieczce/ y bili. W roku 1588. náwroćił sie do wiáry ś. Páweł/ kśiaże Mokumby/ á przy nim też śiedm tyśiecy ludźi.

MONOMOTAPA.

W Ziemi Monomotápy/ iáko sie dźiwnie łácno zápaliło tám świátło wiáry świetey/ ták też záraz zgásło przez fortele Máhumetáńskie: ábowiem gdy niektorzy Portogálczykowie/ záiáchawszy do dworu tego Monárchy/ podáli troche wiádomośći iemu/ y niektorym Pánom/ iego poddánym/ o Ewángeliey; zátym też y *Pater Consaluus de Sylua* Jezuitá/ człowiek pobożny/ y znácznego rodzáiu/ poiáchał tám z Goey w roku 1570. y przyiáchawszy szcześliwa náuigátia do krolestwá Inámbáne/ náwroćił do wiáry/ y ochrźćił krolá/ y żone/ y dźieći/ y śiostre/ y Barony/ y wiekszą cześć ludu iego: á dla ćwiczenia tych wszytkich/ zostáwił tám *Consaluus* towárzysze niektore; á on konczył droge swa ku Monomotápie z szesćia Portogálczykow. A ták przebywszy Mozámbiche/ y gebe rzeki Máfuty y Bolinány/ przybyli do Mengoáráno krolá Giloey/ kedy byli wdźiecznie przyieći y poszánowáni. Acz tám mieli wolnosć ku przepowiádániu Ewángeliey; niechćiał sie tám iednák Oćiec zábáwiáć/ rozumieiac/ iż zá náwroceniem Monomotápy/ mieli też y inszy krolowie pobliscy bez trudnośći zá nim postapić. Puśćiwszy sie tedy ná rzeke Quáme/ iácháli przez 8. dni/ áż przybyli do Seny wśi bárzo ludney/ kedy ten Oćiec ochrzćił około 500. niewolnikow/ kupcow Portogálskich/ y sposobił ku Ewángeliey krolá Inámorskiego/ hołdownika Monomotápy. Przyiáchał nákoniec ode dworu *Antonius Caiadus*, szláchćic Portogálski/ żeby był przewodnikiem Oycu onemu ku miástu krolewskiemu: gdźie iák skoro przyiáchał/ náwiedzano go imieniem krolewskim/ y ofiárowano mu szczodrobliwie wielka summe złotá/ y niemáło wołow: lecz on odsyłáiac názad podárki/ dał znáć krolowi/ áby sie pytał od Cáiádá o tym/ czego tu on potrzebował od krolá/ y po co przyiáchał. Zdumiał sie krol ná táki spániáły ánimusz onego Oycá/ y przyiał go potym z táka cżćia/ iż trudnoby kto wiekszey sobie mogł życzyć. A kazawszy mu śiedźieć ná tymże kobiercu/ gdźie śiedźiáłá y iego mátká/ pytał go záraz/ wieleby białychgłow/ wiele gruntu/ y wiele wo-

łow (ktore tám rzeczy poważáią) od niego mieć chćiał? Odpowiedźiał oćiec/ iż nie potrzebował niczego inszego/ tylko onego sámego. Záczym krol obroćiwszy śie do Káiádá/ ktory był tłumáczem ich/ rzekł: záprawde to ták muśi być/ iż ten/ ktory lekce waży rzeczy tákowe/ w iákich śie drudzy naybárźiey kocháią/ nie iest człowiek pospolity; y z wielką łáską odpuśćił go do iego gospody. Tám gdy odpráwował Mszą on oćiec/ tráfiło śie/ iż niektorzy z támtey szláchty przechodząc/ obaczyli ieden piękny obraz Pánny Máryey/ ktory był z sobą oćiec przywiozł z Indyey: y powiedźieli krolowi/ iákby miał z sobą nadobną pánienkę/ żeby go o nię krol prośił dla śiebie. Krol tedy nieodwłaczáiąc/ wskazał do oycá/ áby mu vkazał swoię białogłowę/ ktorą/ iáko mu powiedźiano/ przyprowádźił z sobą z Indyey. Ná ten czás oćiec łápáiąc okázyą/ zániosł krolowi obraz/ nákryty drogą zasłoną: á żeby w nim zápalił tym większą żądzą/ powiedźiał mu/ iż to iest wyobrážeńie Mátki onego Bogá/ pod ktorego władzą są wszyscy krolowie y książętá świetckie/ y odkrył go z wielką vczćiwośćią. Krol też sam vkłonił śie mu/ y vczynił wielką vczćiwość: y prośił oycá/ żeby mu go dárował: á on nie tylo mu go dał/ ále też sámże postáwił go/ y ákkomodował ná mieyscu przystoynym/ y dobrze nágotowánym. Powiádáią Portogálczykowie/ ktorzy tám przy tym byli/ iż Naświętsza Pánná vstáwicznie przez pięć nocy/ vkázowáłá śie w wesołey bárzo świátłośći/ y z twarzą przyiemną/ przez sen/ onemu krolowi; y że też krol/ przyzywáiąc do śiebie oycá/ powiadał mu/ że tego bárzo żáłował/ iż nie rozumiał iezyká oney Krolowey/ ktora z nim rozmawiáłá káżdey nocy. Odpowiedźiał oćiec/ iż to był táki iezyk/ ktorego rozumieć nie mogli/ tylko ći/ ktorzy chowáią zakon syná támtey Krolowey/ á tenże iest záraz y synem Bożym: y wylał krew swoię/ áby przez nię wybáwił od śmierći wieczney narod ludzki. Prędko potym dał znáć Krol oycu/ iż chćiał y z mátką swą zostáć Chrześćiáninem/ y żeby przyszedł pochrzćić ich: lecz on/ áby ich ieszcze lepiey wyćwiczył w wierze/ zániechał tego do kilku dni. Nákoniec po 25. dniách od przyiázdu swego/ ochrzćił krolá y mátkę z vczćiwośćią y ozdobą wielką: támtego názwał Sebástyanem/ á tę Máryą. Wrychle potym pochrzćiło śie około 300. Pánow. Poważáli y czćili tego oycá oni ludźie/ dla iego wielkiey powśćiągliwośći y miłośći/ y rostropnośći/ y dla inszych iásnych y wielkich cnot/ iáko coś niebieskiego y Boskiego: y ták szły

rzeczy szczęśliwie/ y z dziwnym postępkiem. Alec oto powstawszy nawalność straszliwa/ zatopiła okręt. Było przy dworze czterzey Máhumetanow/ kochánkow krolewskich. Ci máiąc okázyą/ powiedzieli krolowi/ iż *Consaluus* był czárnoksiężnik/ ktory czárámi y záklinániem burzył y wniwecz obracał krolestwá: y iákby przybył tu dla wyszpiegowánia páństwá iego/ y dla wzburzenia poddánych ieg/ y żeby tym sposobem podał krolestwo Portogálczykom. Tákiemi chytrościámi y inszymi przywiedli krolá/ ktory też młody był/ iż postánowił zábić tego oycá. Krotko mowiąc/ gdy ociec po długim kazániu odpoczywał troche/ ośm sług krolewskich zábili go/ y ciáło iego wrzucili do rzeki Mesingine. Tám z tegoż iádu/ zábito też 50. Chrześcian nowych/ ktorzy sie byli ostátnie náwrocili. Gdy z tey zapálczywości krol opłonał/ vpomnieli go o ten występek y pánowie iego przednieyszy/ y potym Portogálczykowie. Wymawiał sie iáko nalepiey mogł: y dał pobić onych Máhumetanow/ ktorzy go zwiedli/ y kazał inszych szukáć/ ktorzy sie byli pokryli/ áby ich też potrácił. Záczym znáć było/ iż zá śmiercią Oycá Consáluá/ miáło sie náwrocenie onego krolá y krolestwá promowowáć/ á nie vszkodzić: gdzieby tylo Portogálczycy chcieli byli záżywáć tám ráczey słowá Bożego/ á niż oręża y woyny. Co dla tego mowie/ ábowiem miásto posłánia do onych kráiow nowych Káznodzieiow/ ku záchowániu nabytkow/ y dla nowego náwrocenia dusz/ postánowili mśćić sie woyną śmierci onego oycá. Wypráwiłá sie tedy z Portogálliey niemáła ármatá z wiela szláchty Portogálskiey pod spráwą Fráncißká Báretti. Posłyszawszy Monomotápá o tey woynie/ y przelększy sie/ posłał prosząc pokoiu od Bárettá. lecz on chcąc wywieść złotá wiele z támtego krolestwá/ pogárdził wszelkiemi kondycyámi/ ktore mu ten krol podawał. Koniec tey woyny ten był/ iż woysko straszne bárzo Monárße ták możnemu/ wniwecz sie prędko obrociło dla złego powietrza/ ktorego ścierpieć nie mogli ludzie Europscy.

O Fortecách y Coloniách Kásztilianow y Portogálczykow w Afryce.

POmogły też znácznie do rozmnożenia wiáry/ fortece y Colonie/ ktore Kásztyliani/ á osobliwie Portogálczycy/ máią przy brzegu Afryckim. Abowiem wiele pomagáią y do náwrocenia niekto-

rych zá rozmáitemi okázyámi; y do sposabiánia ich ku náwroceniu; y do nábywánia zwyczáiu w mowie y w obyczáiách ludzkich: záczym sie potym vłácnia kazánie: gdyż owi/ ieśli sámi nie przygodzą sie ná kazánie/ mogą bydź iednák tłumáczámi káznodźieiom; y częstokroć Pan Bog záżywał posługi niektorych żołdatow z pożytkiem znácznym dusz. Nád morzem nászym máią Kásztiliani przy brzegu Afryckim Oráno/ Mázzálchibir/ y Melile: á Portogálczykowie máią Tánger/ Septe: á zá wąskiem morzem *Zibilterræ*, máią Mezágán: w Ethyopiey máią *San Giorgio della mina*: Máią też mocną hábitátią w mieśćie *S. Saluatoris*, przednim krolestwá Congo/ y w Cumbibie kráinie Angolskiey: y przebywszy *Caput Bonæ Spei*, trzymáią fortece y Colonie w Cefáli y w Mozámbiche. Tám oprocz duchowieństwá świetckiego/ iest ieden klasztor Dominikanow/ ktorzy tám prácuią z wielkim pożytkiem Portogálczykow/ co tám mieszkáią/ y Pogan/ ták tám mieszkáiących/ iáko też y przybywáiących.

O Wyspách Oceanu Atlántskiego, ná ktorych mieszkáią Kástyliani y Portogálczykowie.

ROzszerzyłá sie też wiárá Chrześćiáńska/ y szerzy sie vstáwicznie ná Oceanie Atlántskim przez Colonie/ ktore tám wprowádźili/ częśćią Kásztiliani/ częśćią Portogálczycy. Kásztyliani poczęli sie kuśić o Cánáriæ w roku 1403. záżywáiąc w tym posługi Janá *de Belancor*, szláchćicá Fráncuskiego/ ktory podbił Lánzárote y Forteuenture: wźięli ie w roku 1504. á naprzod ie przez woyne podbili/ á potym przez Ewángelią/ ták/ iż do tego czásu wszytkie są Chrześćiáńskiey wiáry. Lecz Portogálczykowie osádźili wyspy puste ná támtym Oceanie/ á naprzod Mádere/ ktorą ználeźli w roku 1420. tá przedtym wszytká byłá lásy zárosłá; teraz iest iedną z wyspow spráwnieyszych/ o ktorych wiemy: iest tám miásto Funciál/ *Portus Sanctus*, ktory iest od Mádery 40. mil/ ználeźiony był w roku 1428. y poczęli go też záraz osádzáć ludźmi. Wyspy Argwińskie/ ktorych iest 6. ábo 7. wszytko są máłe: dowiedźieli sie o nich Portogálczykowie w roku 1403. Ma tám krol iedne fortece dla kupiectw támtych kráiow. Wyspy *Caput viride*, náleźione były w roku 1440. od Antoniegá z Nolli Genueńczyká: ábo iáko drudzy chcą/ w roku 1455. od Ludowiká Kádámosto. Tych iest 9. przednieysza iest ś. Jakubá/ wdłuż ná 14. mil Polskich/ gdźie Por-

togálczycy máią Colonią/ nád iedną bárzo wesołą rzeką/ ktorą zowią/ Riberá wielka/ á może mieć do 500. domow. Insulá s. Thomaßá/ ktora iest troche więkßa nád Mádere/ byłá ználeźiona ostátnie od Portogálczykow/ przedtym/ niż przebyli *Caput Bonæ Spei.* Máią tám iedne Colonią/ ktorą zowią Páuoáśán/ y Biskupá/ ktory też iest Biskupem w Congo/ á może w niey być 700. domow. Pod spráwą *S. Thomæ* są wyspy bliskie/ iáko Ferándo/ Po/ y Princype/ ktore są iákby iey miásteczká. Wyspá Loándá/ ácz iest pod krolem Congo/ iednák w niey wiecey mießka Portogálczykow: tám bowiem iest port Mázágán/ do ktorego przystepuią nawy/ y z Portogállicy/ y z Bráſylu. Tám ármaty przybywáią: tám sie posiláią żołdacy: tám máią swoy ßpital: tám Iezuići (ktorzy iuż náwroćili práwie wßytkie tám zrodzone) máią iedno mießkánie/ kedy iest 7. kápłánow.

O Nigrytách.

WIekßa częśćwyspow osiádzonych przez Portogálczyki/ á zwłaßczá *S. Thomæ*, y *Medera*, oprocz sámych Portogálczykow/ máią wielką liczbe niewolnikow czarnych/ ktorych tám náprowádźili z Congo/ y z Angole/ ktorzy spráwuią role/ robią cukry/ y służą po mieśćiech/ y po Powiátách. Ci po więkßey częśći są Pogánie: lecz zá obcowániem vstáwicznym/ wiecey á niż przez co inßego/ náwrácáią sie: y snádnie to bedźie/ iż potym zostáną wßyscy wiernymi. Nic im wiecey nie przeßkadza do náwrocenia/ iáko łákomstwo Pánow ich/ ktorzy/ áby ie w więkßey niewoley mieli/ nie rádźi ich widzą Chrześćiánámi.

O Niewolnikách Europskich.

NAlepßy y naßczyrßy Chrześćiánie/ co ich tylo w Afryce/ są owi vbodzy Chrześćiánie/ ktorzy máiąc petá ná nogach/ w niewoli są v Arábow/ ábo v Turkow. Oprocz bowiem owych/ ktorzy tám zostáli ießcze od czásu Bárbárossy/ y od inßych Hetmánow Tureckich/ ktorych byli ná morzá náße náwiedli Fráncuzowie/ y od porażki v Alzerbe/ y w Bárbáryey (kedy zginał Sebástyan Krol Portogálski) niemáß tego roku/ żeby rozboynicy/ násláduiąc śmiałośći y przykłádu Dráká Angielczyká/ nie pozwaláiąc nigdy nie tylo pokoiu/ ále też áni przymierza naßym morzom/ nie mieli pobráć bárzo wiele ludu po brzegách Hißpáńskich/ Sárdyńskich/ Korsyckich/ Sycyliyskich/ y áże do geby Tybrowey. Powiádáią pospolićie/ iż niewolni-

kow w Alger bywa do 18. tyśiecy tákże w Tunećie/ w Bonie/ y w Biſerćie/ ieſt ich też bárzo wiele: ále dáleko więcey w Feſśie/ y w Marrochium w Mequenez/ w Tárundánte/ y po inßych mieśćiech támtego kroleſtwá. Godźien ieſt wielkiego politowánia ſtan tych nędznikow/ nie ták dálece dla nędze/ w ktorey prowádzą ſwoy żywot/ iáko dla niebeſpieczeńſtwá duß ich/ w ktorym tám zoſtáią. Dźień im zchodźi w vſtáwicżnym vtrapieniu/ á więkßa cżęść nocy bez ſnu y odpocżnienia pod ćiężarámi nieznośnymi/ y pod okrutnym kátowániem: beſtyámi v nas ták nie robią/ y ták ich nie morduią/ iák onymi tám: ábowiem mußą niebożętá wytrwáć wßytkie one prace v támtych Bárbárow/ ktore bydło v nas odpráwuie; á nie karmią ich tákim doſtátkiem/ áni opátruią z tákiem ſtárániem/ iáko ſie ſtáráią o beſtye. Pieką ſie cáły dźień robiąc ná ſłońcu/ ná dżdżu/ ná wietrze/ iuż noßąc ćiężary/ iuż kopiąc/ ábo orząc polá/ iuż też obrácáiąc młyny/ ábo páſąc beſtye/ ábo inße rozmáite odpráwuiąc roboty/ powinni będąc oddáwáć pánu ták wiele á ták ná dźień: á oſtátkiem ſie żywią/ cżego cżęśćiey nic nie zoſtáie/ ábo máło co nád nic. Stoią záwße máiąc żelázo ná ßyi/ y ná nogách/ nágo y lećie y źimie: y przetoż raz ſie ſkwárzą ná ſłońcu/ drugi raz pádáią od źimná y trętwieią. Jeśli wykrocżą w cżym namniey/ á choć też y nie wykrocżą/ wymowić tu trudno/ z iáką ich okrutnośćią kátuią. Záżywáią nád ich mizernymi ćiáły łáncuchow żeláznych/ żeł wołowych ſuchych/ korbácżow: obręcży z beczek rozmokłych/ oleiu wrzącego/ łoiu wyſkwárzonego/ ſłoniny roſpußcżoney. Rozlega ſie po domách onych Bárbárow wrzaſk/ gdy tych nieborakow biią w nogi/ y w brzuch: rozchodźi ſie płácż y nárzekánie/ wyćie y wzdychánie w mękách ćiężkich/ y w kátowániu tych nędznikow po turmách: wſtáią włoſy/ y zśiada ſie krew v ich towárzyßow/ bacżąc/ co ſie y z nimi prędko ſtánie. Przez noc potym trzymáią ich w táráſách/ ábo w mieyſcách podźiemnych: zámykáią iáko dźikie zwierzętá/ wiążą iedny z drugimi/ iáko owiecżki. Tám ſmrody y zaduch onych záráżą: robáctwo żrze y plugáſtwo nißcży ießcże żywych/ iáko rdzá żelázo. Lecż iesliż vtrapienie to ćieleſne ieſt ćiężkie/ dáleko ćiężße ieſt dußne: ábowiem nie tylo nie máią ktoby ich karmił ſłowem Bożym y ſákrámentámi/ y ktoby im pomagał do żywotá y do śmierći dobrey/ y ták zoſtáią iák ßcżepie bez wilgotnośći; ále też wymowić trudno ieſt/ iák wielkie pokuſy ćierpią z ſtroney wiáry: ábowiem nie tylo ich kuśi żądzá do wyßćia z

nedze oney/ y z mąk; ále też wczásy y roskoszy owych/ co wiárę opuśćili/ gdy ich sobie życzą. Prześládowńicy kośćioła pierwszego/ żeby byli Męczenniki przywodźili do záprzenia sie Chrystusá/ y do ofiar bałwáńskich/ kusili ich y mękámi/ y roskoszámi/ ktore przed nie kłádli y ofiárowáli im ie/ gdźieby tylo byli chćieli wedle ich woley vczynić: ábowiem owym/ ktorych w pulżimy miotáli do ieźior zmárzłych/ gotowáli záś łożká roskoszne y wielkie/ á ogień zápalony ná kominie tudźież/ y rozmáite inne poćiechy y roskoszy pokázowáli im; áby ich ze dwu stron rychley dobyć mogli/ y przez ostre źimno/ ktorym ćiáłá ich tretwiáły/ y przez lube vćiechy/ ktore ich powabiáły. Nie mniey też y dźiś trapieni są niewolnicy Chrześćiáńscy; ábowiem z iedney strony czuią vtrapienie y vdręczenie swe z nedze/ z vbostwá/ z nágośći/ z głodu/ z bićia/ z vragánia/ z prac/ z smrodow/ z niewczásow/ bez wszelkiey nádźieie/ áby mieli wynisć: z drugiey strony bacżą/ iż owi/ ktorzy porzućili wiárę nászę/ á ieli sie niezbożnośći Máhumetáńskiey/ żyią we wszelkim dostátku/ y wczás[...]ch/ y roskoszách/ bogáctwá máią wielkie: czczą ich/ y poważáią: spráwuią miástá/ woyskámi rządzą/ záżywáią wielkiey wolnośći/ y roskoszy wszeląkich. W tákich mizeryach/ máią dwie máłe poćiechy: Jedná iest/ kápłánow/ ktorych z nimi pobrano w oney niewoli: ći im pomagáiąc iuż Sákrámentámi/ iuż też słowem Bożym/ iák nalepiey mogą/ rátuią ich poniekąd: y dla tegoż v nich są w poważeniu/ y oglądáią sie ná nich wielce. Druga iest/ ludźi zakonnych/ ktorzy sie pieczołuią o ich wybáwienie. W czym godna iest wielkiey pochwały Hiszpánia: ábowiem tám są dwie Religie/ ábo zakony zacne/ ktorych zabáwá iest/ stáráć sie y pieczołowáć o wybáwienie więźniow: ieden zowią *della mercede*, á kwitnie w Arágoniey: drugi (á to iest większy) *del riscatto*, ktory ácz sie rozszerzył bárzo po Francyey/ dźiś iednák nábárźiey kwitnie w Kástyliey. Ztąd poszli niektorzy z nich do Sycyliey/ y do Neápolim/ y do Rzymu/ y tám poczęli fundowáć Konwenty swe. Te dwá zakony zbieráią káżdego roku wielkie summy pieniedzy/ zá ktore odyskiwáią/ ábo wykupuią niemáło więźniow. Posyłáią swe ludźie do Fessy y do Algier/ ktorzy odpráwuią te spráwę z wielką pilnośćią y z wiernośćią. Naprzod tám odkupuią zakonniki y kápłány/ á potym młodsze: naprzod poddáne Krolá Hiszpáńskiego/ á potym y inszych. Zostáwuią záwsze iednego oycá w Algier/ á drugiego w

Fessie/

Fesie/ktorzy sie dowiáduią o przymiotách y o potrzebách niewolnikow/ dla łácnieyszego wykupu ich ná drugi rok. Pomaga ná ten pobożny y miłosierny vczynek krol Hiszpáński hoyna reka: ábowiem *ordinariè* on sam dáie tyle drugie práwie/ile oycowie zbiora z ofiárowánych iáłmużn y z testámentow: iest to bowiem vczynek ták świety/iż żadnego inszego wiecey nie zálecáia śś. Cánony. R. ś. Ambroży/y inszy świeci/ zástáwiáli dla odkupienia więźniow/ kielichy/ y srebrá kościołow swych. S. Paulinus sam śiebie záprzedał: ábowiem insze vczynki miłośierne/ sa cześcia duchowne/ cześcia ćielesne/ ále ten záraz iest y duchowny y ćielesny/ y ieszcze sposobem zacnieyszym: gdyż miedzy nedzámi ćielesnemi/ nayćieższa iest niewola v niewiernych; miedzy duchownymi naywiekßze iest niebespieczeństwo Apostázyey: á z obu tych bywáia tu wybáwieni niewolnicy wykupieni. Przetoż w Hiszpániey bárzo máło tych iest/ktorzyby vmieráiac nie zostáwili czegokolwiek ná odkupienie więźniow. Ci zakonnicy ieździli też podczás do Constántynopolá/ kedy w roku 1583. odkupili pułtorá stá osob/ z roskazánia Grzegorzá XIII. Papieżá. Báwi sie też tymże miłośierdziem z wielkim pożytkiem Bráctwo *Confalonis* w Rzymie/ y zá czásu Sixtusá V. odkupiło niemáło niewolnikow. Wiele też tych więźniow/ pobudzeni y ćieżkośćia niewoley/ y wdzięcznośćia wolnośći/ wybawiáia sie sámi/ ábo zarobkiem tym/ ktory im zostáie nád powinny zysk Páński; ábo dobrym záchowániem/ ábo vćieczka/á vćiekáia iuż ná fortece/ ktore ma Hiszpáński krol w Afryce/ y w Bárbáryey/ iuż też wwiezuiac sie w ktorekolwiek státki/ ábo w sámeż galery/ ná ktorych sa przykowáni. Wiele ich też vdáie sie do Pánow z Brisch ábo z Kukko/ktorzy ich przyimuia chetnie/ y dáia im oreże woienne/y záżywáia ich do woien/ktore oni vstáwicznie wioda z Turkámi Algierskimi.

Koniec Czwartey Częśći.

REGESTR RZECZY ZNACZnieyszych w Czwartey Części.

A.

Abbásia przyielá Zydostwo/ wiáre Chrześćiáńską/ herezyą Eutychesową 218

Vtrapiona bywa przez Turki 224

Abissynow obrządki/ posty/ ⁊c. 219

Zakonnicy ich/ Kośćioły 221

Poselstwo od nich do Clemensá Siodmego 222

Poselstwo do nich od Páwłá 4. Papieżá 223

Abeuirás Sánton wymyślił Iánczáry 154

Akádemie Angielskie. 51. 53

Afryká y iey obywátele 205

Afrykáńscy Máhumetani 209

Afrykáńscy Zydźi 208

Afrykáńscy Chrześćiánie 212

Aggiághi ludźie bestyálscy 206

Alágiáncháná kásztel Láćinskiey wiáry 165

Albertus kśiąże Pruskie Luteránem zostáł 111

Alexándrinus Kárdynał zálecony 16

Alle/ głowá sekty Imemiey 147

Alexánder Kśiąże Pármeńskie spráwcá Niderlándu 105

Alexánder Valegnanus Poseł do Iáponu 192

Alexándriyski Pátryárchá chćiał sie ziednoczyć z kośćiołem 214

Alfonsus krol z Congo gorący Kátholik 229

Amácán wyspá w Chynie 202

Amángucciáni sie náwrácáią 284

Andro wyspá kędy Chrześćiánie są vtrapieni bárzo 226

Angierius Iápończyk/ iáko sie náwroćił 181

Anglia/ iáko y dla czego Religią odmieniłá 40

Angolski kśiądz Pogánin odeszcz prosząc piorunem zábit 207

Angolá kroleſtwo do wiáry ś. przystępuie 232

Anná Bolená cudzołożnicá poślubiona zá Henryká krolá Angielskiego/ y śćięta iáwnie 45

Ant. Vándomus krol Náuárski Lutheran 88

Antonius Páiuá náwroćił krolá Máhumetaná 197

Antonius Criminalis Iezuitá męczennik 177

Anzichi ludoiedzcy/ y inszy 206

Arábowie są też Máhumetani 149

Arcybiskup Ryski w więźieniu 112

Arcybiskup Kijowski 129

Arsáret kędy iest 142

Asia/ y sekty w páństwách iey 132

Astrologowie opowiedźieli śmierć Bástárdowi Szkotskiemu/ 82

y doszłá 84

Auicenny zdánie o Alkoranie 147

B.

Bámbergski kośćioł 23

Báneáni co zacz ſą 137
Báſtárdus Szkotſki heretykiem 76
Bárthłomieiá z Omury Iáponczyká náwrocenie 190
Bathory Krzyßtof Woiew. Siedm. 36
Báwárſkie kśięſtwo zálecone z Religiey 32
Bele miáſto w Sáwoiey zálecone 39
Bertoldus Opát Biſkup Liwlántſki 112
Benzánzońſkie Arcybiſkupſtwo 38
Biáfreſi wielcy czárownicy 206
Bonzi kśięża Iáponſcy 136. 184. ꝛc.
Borromeus Kárdynał zálecony 18
Boſnenczykowie Láćińſkiey Religiey roſproßeni pod Turkiem 124
Brábántia y inße kráie Niderlándſkie iáko ſię trzymáią w Religiey 109
Brocárdus Prorok Kálwinſki falßywy 9
Brámmáni (przedtym Gimnoſofiſte) iákby Biſkupi w Indyách wſchodnich 138
Breſcá miáſto w Afryce/ y ludźie w niey iáki máią zwyczay 247
Bungo kroleſtwo/ w niem wiárá święta 185 186

C.

Cárinthia iáką trzyma Religią 30
Chinſkie bálwochwálſtwá 133
Chingis Wielki/ pierwßy Pan Kátáyſki 142
Chriſtierná Królá Duńſkiego poſtępki przećiw Szwecyey 51
Chriſtiernus Dánią záráził 71
Porażony/ poimány/ y ſkonczył wiek 72
Chrześćiánie pod Turkiem kędy ſą 122
Chrześćiánie ktorzy zoſtáią Máhumetanámi y dla czego 153
Chrześćiánie w Aſiey odßczepieńcy troiácy 155
Chrześćiánie ſtárzy w Indyey wſchodniey 166
Cypr wyſpá iáką miálá y iáką teraz ma Religią 127
Cofri ábo Chrześćiánie Cincture 214
Collegia y Seminária rozmáite w Polßcze 126
Colonie Káßtilianow y Portogálczykow w Afryce 235
Colonſkich Kátholikow żárliwość 14
Congo kroleſtwo iáko náwrocone/ 22
Krolowie y Biskupi iáko tám byli/ 229
Conſáluus de Sylua Iezuitá Męczennik dla wiáry ś. w Congo 233
Conſtántyn Monomáchus Ceſarz odßczepieniec 121
Conſtántyn z Brágánze zálecony z pobożnego rządu w Indiách 179
Conſtánckí Kośćioł 18
Coromándel kroleſtwo kędy ś. Thomaß náwrácał 166
Cud nád corką iedney Pogániná 229
Cud w Iáponie 186 w Congo 229
w Niemcech 22
Curdy iákiey Religiey 165
Czárownice w Meſſolcinie pokaráne 18
Czechom kielichá pozwolono 25
Czeska źiemiá iáko záráżona 24

D.

Dánia iák idźie z ſtrony Religiey 71
Dawidá królá Abiſſyńskiego poſelſtwo

selstwo do Rzymu 222
Dawid Beton Kárdynał we Szkocyey wsádzony 74
Dawid Rikci Sekretarz Szkotskiey krolowey zábity 80
Didácus Pererá chćiał do Chiny z Oycem Xáueriusem 200
Dioskoriani y sekty ich troiákie 159
Dyskurs z strony woyny przećiwko heretykom 24
Doliny pográniczne Niemcom y Francuzom iákie máią sekty 16 98
Dominikani w Constántynopolu 123 w Indyey 178. w Congo 228
Dysputácya heretykom pozwolona w Piotrkowie 115
Drusi co zá ludźie/ y iáką máią Religią 165
Dunczykowie iáko niezbożni 72
E.
Ekmeázyn klasztor/ rezydencya Pátryárchy Armeniey wielkiey 159
Ekolámpádiusowe Epitáfium 38
Egyptscy Chrześćiánie przybytni y támeczni 213
Erásmusowe przymioty złe 1
Przesłánnikiem był Lutrowym 2
Erford miásto wielkie w Turingiey 15
Ermenich wyspá Ormiánska 160
Ewángelia iáko weszłá do Chiny 199
F.
Fássybá ábo Quábácondon krol zły Jáponski 191
Ferdynánd Perreia z Andrády zálecony 199
Fernándes Fránćiszkan pierwszy Biskup w Goey 171
Frándskie wyspy 192
Flánderskie Prowincye iáko sie mieszáły/ y pomieszáły w Religiey/ y w posłuszenstwie przećiw krolowi/ 100
W iákim są postánowieniu 109
Fortece Kásztylianow y Portogálczykow w Afryce 235
Fránciscus Dauid Minister Siedmigrodzki 35
Fránćiszek kśiążę z Alánzone/ brát krolá Fráncuskiego/ y iego rozmáite powodzenia/ y zábićie nákoniec 104
Fránćiszek 1. krol Fráncuski Christianissimus/ y insze iego postępki złe y dobre 88
Ten podał przyczynę zárázenia krolestwá swego 89
Fránciscus Rabeles y iego złe przymioty 87
Fránciscus Stáncárá heretyk Włoch 35
Fránćiszek krol z Bungo náwroćiwszy sie/ dźiwnie był doświádczány 190
Fránciscus Xáuerius Jezuitá świątobliwego żywotá/ y prace iego/ y śmierć 174. 181. 200
Fránciscus Xáuerius iádąc do Chiny náwrácáć/ vmárł/ y cudownie ćiáło iego nie psowáło sie 201
Fránćiszká Báretti płochy postępek przećiw Monomotápie 235
Fránćiszek 2. Krol Fráncuski 92
Fráncia z strony Religiey iáko postánowiona y czego doznáłá 87
Fráncuzowie w Szkocyey 78
Fránćiszkani wygnáni z Niderlándu/

du/ 100. 104
Fryderyk krol Duński Lutherán/ w Wielki Piątek obżárszy się zdechł 72
Fustemberg kasztel 16

G.

Gáspár Berzeo Iezuitá w Ormuzu/ 193
Gebhárdus Trukses Arcybiskup Colonski ápostatá y heretyk 14
Georgia klasztor znáczny w Egyptćie/ 213
Geneuánie záraza sąśiad y cżemu 39
Georgius de Aol Biskup Lubecki niezbożny 6
Gescá wysoka gora Ormiánska 159
Gheldria w Niderlándźie 109
Goá miásto wszytko Chrześćiánskie w Indyey 179
Gordonius Iezuitá pobożny w Szkocyey 86
Gustauus Vase wypędźił Duńczyká z Szwecyey 65
Zostáł Luteranem 66
Porázony od Kátholikow 67
Vmocnił Luterią 68
Grábstwo Burgundskie zálecone z stárku przy wierze 38
Grecy iáko się oderwáli od Kośćiołá Rzymskiego 120
Gratz przedtym záráżony 30
Grzegorz 13. stárał się o ziednocżenie Alexándryiskiego Kośćiołá: lecż się nie powiodło 215
Gryzonowie wierzą iáko chcą/ á Kátholiki trapią 17. 99.
Gronlándia iáką miáłá y ma Religią/ 73
Guilhelmus 5. kśiąże Báwárskie 32

H.

Hálá miásto w Tirolu 31
Herezya chroni się świátłá 98
Herezye rozmáite w Niemcech kędy się wszczely 7. 8
Herezyey co pomogło áby weszłá do Flándryey 107
Herezya niewstydliwie sámá się nádáie káżdemu/ áby iey záżywano do wszelkiey złośći 60. 92.
Heretykom kto wierzy oszuka się 85
Heretykom vrzędy zlecáć niebespieczno/ 74
Heretycy w swych rzecżách gnuynieysży niż Kátholicy 29
Henryk 2. krol Fráncuski Turkow ku pomocy záżywał/ y heretykow bronił/ ⁊c. á iáko też Bog zá to karał krolestwo iego 89
Henryk Andegau. krol Polski y Fráncuski 95
Henryk 8. krol Angielski y iego złe postepki 40
Vmárł wiele złego nábroiwszy 47
Henricus Fránćiszkan pierwszy w Indyách/ Biskupem potym Septe/ 171
Herbipolski Kośćioł 21
Hiszpani we Flándryey iáko się popisáli 102
Hussyty z Polski wyśtiászono 109

I.

Iágiełło Kśiąże Litewskie wiárę przyiął 116
Iákub Smidelinus záwstydzony 20
Iákub de Borba Káznodźieiá w Indyey dobry 172
Iákub Szkotski krol nie bronił szerzyć się

rzyć się herezyey 74
Jákub Báſtárd Szkotſki 76
Oſzukał krolowę 79
Zábit potym 84
Jákub Cano Hetman Portugálſki/ 227
Jákubitowie zkąd poſzli/ y pod kim ſą 162
Jángárowie Tureccy 154
Jan 3. krol Szwedki y iego przymioty 69. 70. 113.
Jan Hus z Hieronimem z Prági ſpaleni w Conſtáncyey 24
Jan kśiążę z Momoie nie mądrze żárźliwy 196
Jan Somerus Szkolár heretycki 36
Jan Rákuſzanin ſprawcá Niderlándu/ 103
Jan Miches Zyd okrutny ná Chrześciány 126
Jan Albuquercius Fránćiſzkan/ wtory Biſkup w Goey 172
Jan Kálwin do Genewy przybył 8
Jan Láſki Polak heretyk támże
Jan Sepuſius Woiewodá Siedmigrodzki zátażony 35
Jan Braſchius/ y Jan Olaus Gothus/ 66
Jan Knox buntownik wielki 75. 77
Krwie prágnący 79
Jápońſkich trzech Krolow poſelſtwo do Rzymu do Grzegorzá 13. z oddániem poſłuſzeńſtwá 183
Jápońſkie bałwochwálſtwá y báłwány 139
Jápońſcy Chrześćiánie/ y praca kápłánow/ y pożytki wielkie około nich 181
Támże przeſzkody rozśiewánia wiáry 190
Jerzy Dráſconicius Kárdynał 34
Jerzy Blándrátá heretyk 35
Jerzy Popel zálecony 26
Jezuići do Indyey ktorzy naprzod y kiedy przybyli/ y iáko práco: 173
Jezuitſkie ſzkoły w Indyách 180
Jezuitow wſpomnienie 15. 19. 27. 26. 32 37. 127. 174
W Szwecyey byli 70
W Angliey 57
Z Antuerpu wygnáni y czemu 104
Do Multan posłáni 124
W Wáipikocie mieſzkáią 170
Do Goey przybyli 175
Do Chiny 202. Jáko tám byli vtrapieni 203. Do Jáponu 181
Jáko ſie im tám powodźiło/ támże.
W Egyptćie będąc/ zażyli trudnośći y niebeſpieczeńſtwá 214
Do Congo przybyli 230. Do Monomotápy 233
Indyáńſkie woyſká cudownie były gromione przez Chrześćiány 232
Indyánſkie báłwochwálſtwá 138
Indyáńſcy Chrześćiánie nowi 171
Julius de Hector Biſkup Herbipolſki godny 21
Jſabellá złośliwa heretyczká krolowa Angielſka/ y iey okrutne pánowánie y prześládowánie Katholikow 52
Jſlándia co zá Religią ma 73
Jſmáel Soffi author ſekty Perſkiey/ 151

K.

Káffaluchi 123. Káffá 124

Káfri co zá ludźie 206
Káthárzyny krolowey y Henryká 8. krolá Angielſkiego o małżeńſtwo ſpráwá 41
Kátholikom czemu trudno bywa o kśiężą 17
Kátholicy iáko vtrapieni w Angl: 53
Kálwin nie wierzy w Bogá 211
Kálwiná krorzy Pánowie Niemieccy náśláduią 11
Kálwiniſtowie podobni Máhumetánom 33
Kálwińſka Polityká w Szkocyey ſproſna 83
Brzydźili śię nimi we Szwecyey 69
Kálwińſka náuká o małżeńſtwie nowa 83
Kalwińſkie złośći przećiwne Ewángeliey 106
Kálwińſtwo w Száxoniey 11 w Szwecyey 69. w Polſzcze 11. 114. 115. we Flándryey 104
Kánárſkie wyſpy przyięły wiárę Chrześćiáńſką 236
Kárámitſki Biſkup pod Rzymſkiem poſłuſzeńſtwem 158
Káthárzyná z Cáſztyliey wydána zá Arturá/ y potym zá Henryká: iey cnoty 40
Káthárzyná krolowa Szwedzka/ y iey pobożność 69
Kátholikow z heretykámi iednoczenie/ ábo konfederácya ſzkodliwa kośćiołowi 108
Kárzel 9. krolem Fráncuſkim/ y iego kłopoty 92. Vmárł prędko 95
Káwállierowie Liwlánſcy 112
Kijow niegdy ſławny 118 124 128
Káźimierz Comes Pálatinus Rheni heretyk 14
Klaſztor Wáſtieńſki ś. Brygidy we Szwecyey 70
Klaſztory białogłowſkie miedzy heretykámi 10 22.
Klaſztory y kośćioły w Angliey poburzone y złupione 46
Koirſkie Biſkupſtwo/ y iego kántony trzy 16
Kośćiołow przywłaſzczánie przez heretyki 9
Krolá z Congo náwrocenie/ y trudnośći/ y woyny ſzczęśliwe dla wiáry 228
Krolowie rozmáići Pogánie pochrzczeni 195
Krole zá Bogi kedy máią 207
Kśiąże z Oránges y ieg poſtępki 101
Kśiąże de Albá ſpráwcá w Niderlándźie/ y iego poſtępki 101
Kśiąże Guiſa y iego dobre poſtępki 92 ácz zábit 94
Kśiążętá Niemieckie z kośćielnych dobr zbogácone 9. 10

L.

Láćinnicy po Grecyey mieſzkáią: 122
Láćinnikámi Ruś y Moſkwá brzydzą ſię ſrodze 129
Láćińſkiey wiáry ludźie ná wſchodźie y w Armeniey 165
Potráćili kośćioły w Burſiey y w Trapezunćie 166
Legiońſki kośćioł w Niderlándźie 14
Litwá kiedy wiárę przyięła/ y iáko zarażona 116
Liwlántczycy iáko wiárę przyięli/ y

iáko ſą záráżeni herezyámi 112
A rozmáići tám ſą ludźie 113
Logi ábo Jogi/iákby zakonnicy y ká-znodźieie w Ormuzu/y indźiey w Indyách: náwrocenie niektorych/ 194. 138
Lopez Sequeirá Vicerex Indyey 171
Loſanná iáką wiárę trzyma 39
Lotwá ábo Eſtończykowie iákie nabożeńſtwo máią 113
Lucko ná Wołyniu 1 9
Ludwik de Conde y Ammirał Fráncuſki/ herſtowie heretyccy 92
Lutheráni y Kálwiniſtowie iáko ſobie łáią 5
Lutrowey herezyey początek y poſtępek 1
Luthrá ktorzy Pánowie Niemieccy náśláduią 11
Luteria do Polſki y do Prus iáko weszłá 110
Lutrowá mowá wszeteczna zátym y ſerce 41
Luteria w Niemcech gdźie naprzod przyięto 6
Lwowſki Arcybiſkup 118

M.

Máhumetáńſkiey ſekty początek/ poſtępek/ rożnośći/ zabobony/ ꝛc. 146
Mahumetani ſą też w Litwie 117
Mánárczykowie dla wiáry od krolá pobići przede chrztem 176
Marćin z Eef Biſkup pilny 23
Márya pobożna krolowa Angielſka/ y iey rozmáite przypadki 150
Maronitowie zkąd poszli/ pod kim ſą: ich ſekty/ y chęć ku ſtolicy Rzymſkiey/ 163
Márquárdus de Nauti zálecony 22
Márráni ſą Zydźi 146
Mátthiasz Pinczowitá heretyk 36
Mázowsze nawolnieysze od herezyey/ 119
Meinárdus z Lubku Biſkup Liwońſki 112
Melchirowie co zá Chrześćiánie ſą/ 155
Metropolit Moſkiewſki 128
Michał Pátryárchá odszczepieńſtwá Greckiego authorem 121
Mildeborg we Flándryey wźięty od ſwowolnych 102
Milortowie we Szkocyey 80
Mindſki kośćioł záráżony ſrodze 15
Mindoch W. X. Litewſki 116
Miniſtrowie Kálwińſcy pierwszy w Polszcze 114
Miniſtrowſkie żony nierządnice/ y ſynowie bekárći 50. 55.
Mniszki ſtátecznieysze przy wierze nád insze męszczyzny 10
Moáuia ſektá Turecka 149
Mogorowie Tártárowie 152
Moguncka Dyecezya iako záráżona 15
Molucckie báłwochwálſtwá dáwne 141
Moluckich wyſpow y inszych poblíſkich Chrześćiáńſtwo 195
Monáſter w Niemcech 8. 14
Monomotapa krol náwroćiwszy ſie do wiáry/ y z ſwymi/ znowu zwiedźiony 233
Morábitowie Máhumetáńſka ſektá 148
Moráwá ma rozmáite herezye/ 27

Morá-

Moráwini ábo Moxi co zá ludźie/ y ich sektá 125
Mosi ludźie/ imioná tylko máiąc Chrześćiáńskie 227
Moskwá iákiey Reliey/ y co zá ceremonie ich 128
Murzynowie po wyspách Portugálskich iáko śię náwracáią 237

N.

Nábunángá krol z Voár y przedni Jáponski 139. 188
Náwárscy krolowie czemu nie chcieli Papieżom 88
Nársingáńskie báłwochwálstwá 136
Náwrácánie szcześliwe dusz w Indyách wschodnich 179
Neeme Pátryárchá Jákobitow 162
Nestoryáni zkąd poszli/ y kędy są/ y co zá sekte máią 156
Nicolaus Ormánettus Angliey rátowáł 53
Nicolaus Stácche Szwed osobliwy y serdeczny 67
Niderlánd/ y iego kłopoty y woyny z krolem swym 100
Nichelszborg miásto Moráwskie náwrocone 27
Niemiecka źiemia zárážona herezyą 1
W ktorym iest postánowieniu 9. 12
Biskupstwá y Thumy iey 12
Niemieckiey Rzeszé dekret z strony wolnośći Religiey 7
Niewola sroga Chrześćian v Máhumetanow 237
Niezgody miedzy herętykámi głowne/ 49
Nitria klasztor sławny w Egypt: 213
Norwegia ráczey w niewiádomośći iest/ á niż w herezyey 72
Nowe miásto w Rakuśiech 29
Nowochrzczeńcy w Prusiech 111
Nubi Chrześćiánie vdáli śię do Máhumetáństwá zá niedostátkiem kśiężey 226

O.

Obcowánie z heretykámi iák szkodliwe 96
Odoárdus 6. krol Angielski heretyk 48
Drugi Odoárdus Seimerus iego stryy Zwinglian tamż.
Odszczepieńcy Grecy w Europie/ kiedy y dla czego/ y iáko odstąpili/ y do czego przyszli 120
Olaus Petrus Nenitius Szwed zwodnik 65
Olándia y Zelándia podáły śię pod obrone Angliey 105
W iákim są kreśie 108. 109
Opát Fuldeński zalecony 21
Opętána wybawiona 8. 170
Ormiánie Lwowscy 118
Ormiáńska sektá y Pátryárchá ich y Biskupi 159
Zkąd máią łáske v Turczyná/ tamż.
Obyczáie ich/ fámilie/ nabożeństwo/ błędy/ ziednoczenie z kośćiołem Rzymskim/ 160
Ormiánki iák drugie Amázony 159
Ormiánow z żywot spolny 160
Ormuckich ludźi náwrocenie do wiáry świętey 195
Ostrogskie kśiążę potężne/ y syna iego náwrocenie 119
Osnaburski kośćioł vtrapiony 15

Ośiánder heretyk nowey sekty mistrz 8

P.

Pánowie heretycy cżyni w swych rzeczách 9. 10
Pan de Obegni Szkot/ oszukány od heretykow 85
Páráwi co zá ludźie y wybáwienie ich od Máhumetanow 173
Párwáńskiego krolá corká od szátáná wybáwiona 170
Pátryárchá Cárogrodzki odszczepieniec/ y iego władza 120
Płáći trybut Turkowi/ y podkupuie ieden drugiego 121
Patryárchá Cárogrodzki Láćiński/ y iego poddáni támże.
Pátryárchowie Melchitscy cżterzey w Asiey 155
Patryárchá Alexándriyski w Egypćie y sektá iego 214
Pátryárchá Musalski y iego poddáni 157
Paulus Máriani kupiec w Káirze/ 214. 218
Paulini co zá ludźie y ich sektá 125
Pawłá 4. Papieżá poselstwá do Abissyńskiego krolá 223
Pegwińskie báłwochwálstwá 135
Persowie y ich sektá 151
Petrus Sotus Dominikan w Angliey 52
Pikárći co zá heretycy 26
Politycy co zá ludźie 97. 59
Polská iák dawno poczęłá doznawáć szturmow heretyckich/ y z iákim postępkiem 110
Polská oboiá iák bárzo záráżone herezyámi 114
Polskie Prowincye/ ktore bárźiey/ ktore mniey záráżone herezyą 119
Pop Jan 257. 212
Práskie Arcybiskupstwo 24
Protestánći w Angliey 59
Prusacy iáko y kiedy záráżeni 110
Purytani Angielscy 59

R.

Rádźiwiłow Kśiążąt pobożność 118
Rakuska źiemiá iáko się rátuie 28
Rátisboná miásto záráżone 33
Ruś dwoiáka y Religia ich 118

S.

Ságámus krol Indiyski 166
Sántorini wyspá 126
Sálzburskie Arcybiskupstwo/ y władza iego szeroka 23
Scio wyspá iák wiele ma Chrześćian 127
Biskupem tám iest ieden zakonnik ś. Fránćiszká támże.
Scotia iákiey wiáry byłá/ y iákiey teraz iest/ y co zá trudnośći vżyłá przez długi czás dla niey 73
Vtrapienie Kátholikow támtych/ y niecnoty rozmáite heretyckie 77
Sekty czworákie w Angliey 59
Siámskie báłwochwálstwá gdźie pánuią 134
Siámski krol ochrzczony 198
Siedmigrodzka źiemiá iáko záráżona 35
Seklowie co zá ludźie 37
Sekty rożne Tureckie 148. 211
Sergiey Moskiewski cudotworcá/ 129
Seminária z Angielczykow bárzo

pobożne y pożyteczne 56
Simon Vás Kápłan dobry ná wyspách Moluckich zábity 196
Simon Simonius z Luki Medyk náwrócił śię 26
Simon Sułáká Biskup Kárámitski/ 158
Sis miásto w Kárámániey rezydencya Pátryárchy Armeniey mnieyszey 159
Sleuich Biskupstwo przywłaszczyli sobie heretycy 9
Smálándia woiuie przećiw Gustáfowi/ 67
Sokotery wyspy Chrześćiánie/ y ich nabożeństwo 225
Spireńskiego kośćiołá postánowienie/ 20
Stefan Bathory iesżcze Woiewodą 36
Stefan krol Polski pomagał ku náprávie Religiey 114. 115. 129
Stiria iákiego nabożeństwá 30
Strasburskieg kośćiołá niepokoie 19
Suánton Sture Szwed 67
Szátáni Iápończykom rozmáićie śię vkázuią: y iáko ich dochodzono 140
Sląsko iáko iest záráżone herezyámi/ 28
Szwáycárskie Kántony 18
Szwecya y insze pod nią Prowincye/ iáko są herezyámi záráżone 60
T.
Tárgowicá w Wołoszech 124
Tátárskie bałwochwálstwá y bałwány/ 133
Tátárskie sekty/ porządek ich/ y rożnośći/ y potężność strászna 152
Theodorus Bezá iák státeczny 8
Thomasz ś. Indyanom kazał/ y cudá wielkie czynił 166
Thomaszá ś. ćiáło ználeźione 168
Thomaszá ś. kośćioł w Angliey złupiony 46
Thomás Bolenus oćiec mniemány Anny Boleny 44
Tini wyspá Chrześćiáńska 128
Tyrolskie Grábstwo czy śię od herezyi 31
Trewirskie Arcybiskupstwo 13
Turcy dwoiácy 153
Iák strzegą páństwá swey sekty 154
Zá pieniądze wszytko v nich snádnie/ 218
V.
Váká rzeká w Litwie 117
Vállonowie co zá ludźie y iákiey wiáry 39
Várádzyn miásto Siedmigrodz: 37
Vgonockie postępki okrutne we Fráncyey 92
Vincentius Fránćiszkan w Indyey/ dobry káthechistá 172
Vizytácye dla wykorzenienia wiáry w Angliey 54
Vormátia y rebellia iey dwoiáka 20
W.
Węgierskiey źiemie rożne sekty y postánowienie tám Religiey 33
Weneckie wyspy iáką máią Religią/ 127
Westfálią Nowochrzczeńcy záráźili/ 8
Wilno záráżone 137
Witold Kśiążę Litewskie 129
Wolfáng. Theodoric. Arcybiskup Salzburski 23

Wołoska ziemia ma potrzebę Kátolikow 124
Woyny dla wiáry kiedy záżywáć 24
Wprowádzenie wiáry do Iáponu 181
Wprowádzenie Ewángeliey do Chiny 199
Wrocław Sląski 28
Wyspy Oceanu Atlántskiego/ osádzone przez Kásztyliany y Portogálczyki/ 236
X.
Xemsyni Arábowie 163
Z.
Zakony wykupuiące niewolniki 239
Zakonnicy ś. Fránćiszká naprzod w Indyách wschodnich szczepili wiáręświętą 112. 179
Máią tám Kośćioły 172
Czym się báwią 180
Ciż w Egyptćie służą Chrześćiánom/ 213
W Mieśćiech też Azyátyckich y Syriyskich 165
W Constántynopolu też służą Chrześćiánom 123
W Gálliopoli 125. Máronity przez nich wizytuie Papież 164
Zánte wyspá Wenecka 128
Zárżliwość Arcyksiążąt Rákuskich 7. 17. Arcyksiężn. 31. Kárlá 9. Kárdynálá Alexándryná 16 Kśiążąt Báwárskich 7. 22. 23. 32. Emmánuelá krolá Portugálskiego 229. Ferdynándá Cesárzá 26. Ferdynándá Arcyksiążęćiá 31. Philippá krola Hiszpáńskiego 171. Iákubá krolá Szkockiego 74. Iana 3. krolá Portugálskiego 173. 223. Ierzego Sáskiego/ 6. Grzegorzá 13. 21. 22. 27 37. 86. 120. 162. 164. 214 Ládysłáwá krolá Polskiego/ y Biskupow iego 109 Portugálczykow 212. Rudolfá Cesárzá 28. Zygmuntá krolá Polskiego 110. Stefaná y Zygmuntá 3. 114. Stefaná y Zygmuntá Bathorego 37 Arcybiskup. Gn. y Hosiusá Kárd. 120
Zbor Kálwiński spalony w Krákowie 116
Zborzy szcze heretyckie w Poissy 92
Zeblag miásto w Węgrzech 37
Zelándia y niepokoie iey/ y w iákich iest terminách 109
Złemu wczás zábiegáć 120
Złota bábá/ ktorą Iugrowie/ Obdoráni y Condoráni chwalą 133
Zmudź co ma zá sekty 117
Znáki nieiákie Chrześćiáństwá w Afryce 227
Zony po śmierći mężow kedy się palą 137
Zwinglius zábit 7
Zwinglianow przymioty 5
Zygmunt Bathory Woiewodá Siedmigrodzki 36
Zygmunt Cesarz porażony trzykroć od Hussytow 125
Zygmunt August krol Polski 115
Zyszká Hetman Hussytow 25
Zydzi iáko y kedy rosproszeni 141

KONIEC REGESTRU CZWARTEY CZESCI.

THEATRVM
SWIATA WSZYTKIEGO
IANA BOTERA BENESIVSA:
Piąta Część.

W ktorey śię opisuią superstycye, ábo zabobony, w iákich żyły przedtym Narody Nowego świátá: tákże sposoby, y srzodki, przez ktore tám wprowádzona iest Religia Chrześćiáńska prawdźiwa: y w iákich teraz iest terminách.

Z Włoskiego ná Polskie, dla vznánia dźiwney opátrzności Boskiey o Narodźie ludzkim, złości y chytrośćiách Szátáńskich, y nędzy ludzkiey wielkiey bez práwey wiáry, przełożone, y do Druku podáne, teraz znowu ná świát powtorzone.

Zá pozwoleniem Stárszych.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni v Dźiedźicow Stanisława Lenczewskiego Bertvt: *Roku Páńskiego 1659.*

Nihil in speciẽ fallacius eſt, quam praua religio: vbi Deorum numen prætenditur ſceleribus, ſubit animum timor, nec fraudibus humanis vindicandis, Diuini iuris immiſtum aliquid videmus. *Liuius Decad. 4. l. 9.*

PIATEY CZĘSCI, PIERWSZE KSIĘGI.

Iáką wiádomość ludźie Nowego świátá máią teraz, y mieli przedtym o BOGV.

Mizeriy y niedostátkow/ ktorym ten żywot podległ/ y ná nie podány iest/ ták wiele/ y ták ćiężkich sie znáyduie/ iż człowiek czuiac sie niepotężnym do wyswobodzenia sie/ y wyśćia z nich włásnemi śiłámi/ muśi przyznáwáć Náturę wyższą/ do ktoreyby sie vćiekał w kłopotách y nieszcześćiu/ y zkądby czekał pomocy y rátunku. A iż doświadczenie pokázuie/ że rzeczy ziemskie *dependent à luce*, y od gornych sprawcow; ztąd to pochodźi/ iż też y nagrubsze narody/ z przyrodzenia to máiąc/ w przećiwnośćiách y w niebespieczeństwách/ podnoszą oczy do niebá: y rozumieią/ że tám kroluie Author y sprawcá wszytkich rzeczy. Lecz zrozumieć/ iż ten nawyższy Pan/ iest Bogiem/ to własna rzecz iest synow świátłośći. Ten zás *instinctus*, ábo domysł przyrodzony o Bogu/ iest mniey/ ábo wiecey wyráźisty y iásny w narodách/ wedle tego/ iáko wiecey ábo mniey *participant de vsu rationis, aut de virtute morali.* Miedzy ludźmi Nowego świátá/ nagrubszy są Kikimechi w nowey Hiszpániey/ y ludźie w Brásiliu: ábowiem ći prowádząc żywot zgołá dziki y bestyálski/ bez głowy/ bez praw/ bez sposobow żadnych politiy ábo *ciuilitatis*, nie pokázuią w spráwách swych inszego dyskursu/ oprocz tego/ iákiego tylo potrzebuią ku záchowániu żywotá swego doczesnego. Rozum w nich záćmiony iest zmysłámi/ dyskursy áppetytámi/ rozsądek pássyámi. Nie podnoszą myśli od ziemie/ áni iey wynoszą nád cel obecny. A tákći áni Brásilczykowie/ áni ich sąsiedźi nie znáią Bogá/ áni sobie mogą smákowáć Religiey. Ale iż człowiek nie może stać/ áby sie nie miał ná kim wspieráć/ tedyć ten/ ktory sie nie przybliża ku Bogu/ musi polegáć/ ieśli nie fałszywym bogom/ przynamniey wieszczkom/ y podobnym már-

nośćiom. Tak Bráśilczykowie/ácz nie chwalą Páná Bogá nászego/ áni śie też bałwánom kłániáią/ iednák przećie przewodzą nád nimi/ y rozmáićie nimi wodzą wieszczkowie y kuglarze ich: y rządzą śie złym ábo dobrym potkániem/ ábo znákiem rzeczy przeszłych. Ludźie *S. Crucis Montis*, ácz nie máią bałwánow/chwalą ie Zák dyabelstwo/ nie żeby od nich dostępowáli czego dobrego/ ále żeby śie vchronili złego: mowią y rospráwuią z nimi sámymi/ y ofiáruią im rozmáite rzeczy. Rozlewáią ku czći tych dyabłow wino/ y piią ie z wielkiemi ceremoniámi: nie śmieią dotknać śie fruktow z źiemie żadnych/áż im wprzod ofiáruią pierwiastki. Niemász czymby śie wiecey báwili/iáko łowámi źwierzą y ryb/ y tym śie pospolićie żywią. Wárhái ich sąśiedźi/ odchodząc pewnych czásow od śiebie/ biegáią szalenie po pustyniách y po leśiech: á pewnemi skokámi/ y wyćiem bestyálskim przyzywáią niećiákiegś Kándire (od ktorego śie dowiáduią rozmáitych bálámuctw) y chodzą/ ono imie powtarzáiąc/ po skałách przykrych/ y po leśiech bárzo gęstych: stąpáią po wągiách rospalonych (rzecz dźiwna) y po bestyách iádowitych/ bez szkody żadney. Znáć/ że Virgiliusz coś podobnego zasłyszał o kśiężey Apollinowych:

Summe Deûm, & sancti custos Soractis Apollo,
Quem primi colimus, cui pineus ardor aceruo
Pascitur, & medium freti pietate, per ignem
Cultores multa premimus vestigia prima.

Lecz to wołánie Kándire/y chodźić zátaczáiąc śie y tám y sám/zda mi śie/iż poszło od białych głow pijánych służących Bachusowi/ktorych támći w tey mierze násláduią. Ciż to ludźie máią wiádomość o śiedmiorákim dyabelstwie/ y czynią im vczćiwość/obawiáiąc śie/áby ich źle nie tráktowáli/ábo nie pozábijáli/ gdźieby tego nie czynili: á są też y ći bárzo podlegli wieżdźbiárstwom. Noszą swe strzały do swych wieszczkow/ y wedle rozsądku ich/ ábo ie máią zá dobre y szczęśliwe/ y chowáią ie/ ábo zá złe y nieszczęśliwe/ y te porzucáią.

Ale przychodząc do ludźi trochę wytártszych y obyczáynieyszych: Kuzkáni y obywátele Perwánscy/przyznawáli iednego spráwcę wszytkiego świátá/y iednego naywyższego Páná/y nazywáli go Virákokká/ y Pákákámák/ y Pákáyáiá/ to iest/ tworcá niebá y źiemie/ y chwalili go/ podnosząc oczy ku niebu. Nie mieli iednák słowá korrespondu-

spondujacego temu naszemu Bogu: y dziś jeszcze nieumieja nazywać Boga/ tylko imieniem Hiszpańskim/ *Dios.* Z pomienionych rzeczy idzie to/ iż perswadować im/ że tam jeden jest najwyższy Bog/ jest rzecz bardzo łacna: ale nie tak łacno im to vdać/ żeby już nie miało być inszego Boga. Przechodza jednak swym rozumieniem/ y niejakim cieniem Religiey/ Greki: abowiem acz kłada jednego najwyższego Boga/ y inszych też wiele bogow/ nie przypisuja jednak cudzołostwa/ y inszych niecnot sprosnych swemu Virakoce/ jako Grekowie Jowiszowi: y owszem/ nie przypisuja mu tylko rzeczy wielkie/ wysokie/ dziwne. przetoż go też zowia Vsapu/ to jest/ dziwnym. Po Virakoce Perwani chwala y cześża rzeczy niebieskie: a iż miedzy nimi niemasz tam żadney rzeczy/ ktoreyby moc była znacznieysza y jaśnieysza/ jako jest słonce/ tedy jemu dawali wtore mieysce: a trzecie bogowi dżdżow/ y inszych rzeczy/ ktore sie rodza na powietrzu/ a osobliwie piorunowemu/ dla bojaźni y strachu/ ktory czyni ludziom. Przetoż też y Łacinnicy nazywali swego Boga *Deum Tonantem & Altitonantem*, gdy tak pisza:

Cælumquè suo seruire Tonanti
Non nisi sæuorum potuit post bella Gigantum.

Rozumieli/ żeby w niebie były rozmaite źwierzeta/ zkadby pochodziło rozmnożenie/ y wzrost stad y trzod wszelakich/ y źwierzat każdego rodzaju: y dla tegoż wierzyli/ iakby nad wszelakim rodzajem bestiy/ miała być jedna gwiazda/ ktora oni chwalili; jesliż bestya była domowa/ żeby je zachowała y fortuniła; jesliż sroga abo jadowita/ żeby ich od niey strzegła y broniła. Warhai/ wspomnieni od nas trochę przedtym/ czynia cześć z wielkim wyciem/ y z miotaniem sie/ nowemu miesiacowi: a gdy poczyna vkazować rogi/ siekaja sobie na wielu mieyscach/ dla ciagnienia prosto łuku (bo to ich przednieysza zabawa) ramiona: a żeby predko chodzili/ siekaja nogi y żebra: a potym sie potrzasaja popiołem źwierzat/ ktore maja przodek w drapieżności/ abo w predkości biegu: tymże sposobem białogłowy naprawuja sobie rozmaitym nasiekaniem twarz/ żebra/ y ramiona: a potym sie namazuja pewna farba żołta/ ktorey nigdy już nie zamaże. Ciani ludzie graniczacy z ś. Krzyżem Gornym/ dziela rok na 12. miesiecy/ nad ktorymi też/ wedle ich rozumienia/ tak wieleż gwiazd panuje/

nuie/ktore oni chwala/ y czynia im pewne ofiáry: á nawiecey owym/ ktore pánuia pod czás żniwá y zbieránia. Modla sie y wzywáia ich wołáiac/ áby nánich były łáskáwe/y im miłośćiwe. Ciż wedle zabobonow vpátruia ſpiewánie ptáſtwá: á trudno wypowiedźieć/iáko ſie brzydza ſowa nocna gdy lata: gdy ia poczuia w ktorym mieśćie/ ábo wśi/ wychodza precz ſtárzy/ wźiawſzy oreże w rece: y tám w polu wołáia y one záklináia/áby odchodźiłá precz bez ſzkody. Pod tym czáſem młodźi y białogłowy trwáia w domách/ poki im ten obrzydły ptak nie opowie iákiegż nieſzcześćia. Lecz Peruáni (iż ſie zwrocimy/zkadeſmy poſzli) przypiſowáli też Boſtwo źiemi y morzu/názywáiac ie Pakákumá/y Mámámokáttákże y teczy/y káżdey rzeczy wielkiey y dźiwney/ drzewom/ wierzchom gor/ rzekom/ kámieniom wielkim/ niedźwiedźiom/wężom/tygryſom/żeby im nie ſzkodźiły. W drogách bedac miotáli y ofiárowáli ſtáre obuwie/ piorá/ y podobne rzeczy po gorách/po ſkáłách/y po tychże ſámych drogách/żeby im dawáły dobre przeſzćie y śiły. wybieráli ſobie brwi/y ofiárowáli ie ſłońcu/gorom/wiátrom/y inſzym rzeczom/ktorych ſie bali. Guákkáuilchi też ludźie wyimowáli ſobie zeby/ y ofiárowáli ie ſwym Bogom. W Ruzko chowáli z wielka vczćiwośćia iedne liſzke w ſwoiey Guáce ábo w kośćiele. W Máncie (á tá ieſt *in Comarca veteris portus*,) czćili ieden wielki ſzmárágd/ y dźiwnie piekny: polecáli mu ſie w chorobách/ y oddawáli mu rozmáite ofiáry. W Káſſámalce mieli zá Bogi niektore kámienie wielkie/iáko iáycá/y drugie wiekſze. Zbytnie zabobonámi ſie báwili ku zrzodłom y wodom bieżacym/ y tám ſie vmywáli z rozmáitemi ceremoniámi dla otrzymánia zdrowia. W Prowincyey Cinaloey/ ktora ieſt zá nowa Hiſzpánia/ miedzy záchodem y pułnoca/ rozumieia/ iákby był ieden Bog/tworcá v ſprawcá świátłá; lecz nie przyznawáia mu rzadu y opátrznośći o człowieku/ áby nie præiudykowáli wolney woley: przetoż nie máia áni chwały Boſkiey/áni ſtaránia o vmárłych: pala bez wſzelákich obrzadkow trupy/ábo ie rzucáia w ieden doł ná 600. krokow głeboki. Mechioákáni/ ludźie nowey Hiſzpániey/wiedza o poczatku świátá/o ſtworzeniu człowieká z źiemie/ o potopie (to też poſpolićie wiedza Peruáńſcy y Bráſiliani) ále przytym niezliczona rzecz máia bałámuctw. Wierza/ iż Bogowie wyżſzy ſpráwili rzeczy niebieſkie/ á dolni niżſze: kłáda iedne Boginia/mátke wſzytkich Bogow/iáko Grekowie Be-

wie Berecinthia. káżde rzemieſło y káżda zabáwá / miáłá v nich ſwego bogá: y rozumieiá iákby ći Bogowie mieli być ludźmi tu záſłużonymi y dźielnymi / ktorzy ſie zá rozmáitemi ſztukámi ſzátáńſkiemi / pokázowáli po śmierći ſwym źiemkom / y nábyli mniemánia o ſwym boſtwie.

O Báłwochwálſtwie w Nowym świećie, wzgledem vmarłych.

PErwáni chowáią z wielką pilnośćią ćiáłá krolow vmárłych: w Kuzko były trupy Inghow (to ieſt / krolow ich) káżdy w ſwey káplicy / ktore tám chowano wiecey niż ode dwu ſet lat: káżdy z nich zoſtáwiał ſwe bogáctwá wſzytkie / y wſzytkie ſkárby / co ich zebrał zá żywotá / ná zátrzymánie oney káplice / w ktorey miał być pochowány / y dla poſługáczow ſwoich w niey. káżdy też z nich zá żywotá ſwego / wyſtáwiał ſobie ſłup kámienny / ktoremu ták poki on Pan był żyw / iáko y po śmierći iego / oddawano tákąż cześć / iáko y iemu ſámemu. Prowádzono te ſłupy w koło pod czás woyny y ſuchośći / dla otrzymánia zwyćięſtwá y dżdżu / y świecili kwoli im rozmáite świetá y ofiáry. Poſpolita to byłá w Mechioákán y w Peru / y w kráiách poblíſkich / po śmierći Inghi / y inſzych pánow / zabijáć żony ich / y vrzedniki / y ſługi / w ktorych ſie bárźiey kocháli / ábo ie też żywo grzebli z nimi / żeby im ná drugim żywoćie nie zchodźiło ná poſłudze ich. Zabijáli ich po rozmáitym ſpiewániu y wrzaſkach / y igrzyſkach: á owi nedznicy / rozumieli ſie w tym być ſzczeſliwymi / táka to ieſt moc záſtárzáłego zwyczáiu. Niektorzy z przyiaćioł / ábo z domownikow Inghi / y inſzych pánow / iż nie byli bráni ku pogrzebowi / czynili nie ktore doły ná mieyſcách pewnych / ná ktore oni / co pomárli / kazáli ſie czeſtokroć nośić / rozumieiąc / iż gdyby też támtedy ſzli / tedyby ich wźieli z ſobą ná drugi żywot ku ſwey poſłudze. Przy pogrzebowych exequiách Inghi / ofiárowáli niemowiątká / á krwią ich mázáli twarz vmárłego / prowádząc linią od iednego vchá do drugiego. Z ludźmi poſpolitymi vżywáli inſzych niektorych ceremoniy. Kłádli doſtátek potraw ná grob / y ſrebro / y złoto / y inſze rzeczy drogie w gebe / w rece / y ná łono vmárłemu: vbieráli go też w nowe ſzáty / dla potrzeby iego ná inſzym żywoćie: ábowiem wierzą / iż duſze zmárłych / chodzą opuſzczone y tu y owdźie / y że też ćierpią głod / prágnienie

gnienie/ źimno/ goraco: y przetoż obchodzą ich rocżnice/ y noßą tám rozmáite potráwy/ y pośiłki/ y pomocy/ á náwet y vbiory wßelákie. *Ioannes de Turre* Kápitan Consálwá Pizzárá/ wyiął z iednego grobu rzecży ták wiele/ ktore kosztowáły do 50. tyśiecy ßkutow/ ktore tám dla tego były pokłádźione. W Mechioákkán/ iż rozumieli żeby ná drugim świećie ták żyli ludźie/ iáko y ná tym; opátrowáli śie przy śmierći/ nie tylko żywnośćią y vbiorem/ ále też y wiela rzecży należących ku zabáwom/ ktoremi śie tám ſpodźiewáli zábáwiáć.

O Báłwochwálſtwie około Słupow.

NIemniey głupi byli Perwáni około báłwánow kámiennych/ y drzewiánych. A iż ku wyrządzániu cżći ßátánom pobudzáli śie dla boiáźni/ iż im złość wyrządzáli/ ábo wyrządzáć mogli; wyrażáli ie w figurách ſtráßnych y ſproſnych. Mawiáli ßátáni w wielu tákich ſłupow/ y odpowiedź dawáli kśiężey ich.

Meksikani oprocż ſłupow/ chwalili też báłwány żywe. Bierali iednego więźniá (á podcżás y więcey) ktory śie im zdał grzecżnieyßy ku ofierze: y vbieráli go/ tákże iáko báłwan on/ ktoremu go chćieli ofiárowáć/ y dawáli mu toż imię. Przez wßytek cżás tey reprezentácyey/ ktora trwáłá kilká dni/ á podcżás kilká mieśiecy cżynili mu cżeść y chwałe/ iáko sámemu báłwánowi: dawáli mu ieść y pić roſkoßnie/ y záżywał dobrego cżáſu: kiedy ßedł drogą ktorą/ zchodźili śie ludźie/ áby mu cżynili vcżćiwość/ y ofiárowáli mu rozmáite rzecży: przywodźili przedeń dźieći/ y chore/ żeby ie błogoſłáwił y vzdrawiał. Dopußcżáli mu wßytkiego cżynić wedle vpodobánia/ tylko/ że przy nim wokoło miewáli 10. mężow dla ſtraży/ á ná noc zámykáli go w klatce. Gdy potym wyßedł cżás oney komedyey/ á on też iuż vtył/ zábijáli go ná ofiárę/ y cżynili ſobie świeto y bánkiet vrocżyſty: á tákowych reprezentácyi/ cżynili y po kilku rázy w ieden cżás.

O Guákách ábo kośćiołách ich.

W Peru były niektore Guáki poſpolite wßytkiemu kroleſtwu/ y inße włáſne káżdey Prowincyey. Naſławnieyße były trzy: iedná byłá 4. mile Fráncuſkie od Limy/ ktorą názywano Pákákámá: ktorey ruiny pokázuią ießcże dźiś iey wielkość. Tám ßátan mo-

wił y odpowiádał przez Oráculá księżey: á ci chodzili ná te Oráculá pospolicie w nocy: przystępowáli wspák do bałwáná/ á potym kłániáli się głową/ y ciáłem záś/ vkázowáli gest wszeteczny. Ták się kocha w sprosności y nieucżciwości szátan: gdy od niego pytáli rády/ odpowiádał im pospolicie świstem ostrym y przeráźliwym/ ábo też wrzaskiem strászliwym. Druga Guáká byłá w Ruzko/ kedy krolowie sprowádzili byli wszytkie bogi y boginie narodow sobie poddánych/ iáko by w zákłádzie y vpewnieniu ich poddáństwá y wiernośći: á káżdego bałwáná opátrowáłá tám iego Prowincya własna ápparátámi y potrzebámi z kosztem nieoszácowánym. Byłá tám miedzy inszymi/ *statua Solis*, ze złotá wszytká/ obrocona ták sztucznie ku wschodowi iż gdy w nie zrána słonce promieniámi swymi vderzyło/ wychodziłá z niey/ zá odbijániem się promieniow/ táka iásność/ iż przyczyniáło się we dwoie iásnośći dzienney. Trzećia Guáká byłá ná wyspie Titikaká słońcu oddána: ábowiem iáko powiádáia/ gdy ich kráiná/ przez czás niemáły nie miáłá świátłá żadnego tylko ćiemna noc/ potym słonce záraz vkázáło się im ná oney wyspie/ y przywroćiło im świátłość y dźień. przetoż Jnghá zbudowal tám był Guáke bárzo kosztowna. Lecż Merikáni przechodzili dáleko támtych z Peru w wielkośći kośćiołow/ y ceremoniy. Był tám ieden bałwan rzeczony Vitzilpuitzli: á koło niego záś klasztor ták wielki/ iż się tám zgromadzáło ná święto ich 8. y 10. tysiecy osob ná igrzyská/ y ná odpráwowánie tańcow: otoczony był murem z kámienia wielkiego wyćiosánego/ nákształt wężow. Miał 4. bramy/ náwrocone ku cżterom częśćiom świátá. á od káżdey szłá drogá brukowána ná 6. y ná wiecey mil Włoskich. Wstępowáć było do kośćiołá po wschodźie o 30. stopniach/ á tyleż łokći wszerz miał. Miedzy wschodem y kośćiołem/ byłá tám iedna vlicżká/ szeroka ná 30. stop/ máiac iákby pásmo drzew/ á kołámi wokoło ogrodzone káżde drzewo/ á po tych kołách/ tkwiáły głowy onych ktore tám ofiárowano. Było w mieśćie tym ośm inszych kośćiołow teyże formy/ ále nie ták wielkich.

O księżey y zákonnikách, ábo nabożnikách.

Księża w Meriku podźielili się byli ná mnieysze/ ná więksże/ y ná wyższe: á tych názywano Pápi. Jch zabáwá vstáwicżnie byłá kádzić bałwánom: co cżynili ná wschodźie/ y ná zachodźie słońcá/ w

cá/ w południe/ y w pułnocy. Ofiárowáli też w kośćiołách ſwych káżdy wedle ſwego vrzędu. Oprocz kśieżey/ były tám Monáſterze białychgłow: w Peru po iednym przynamniey miáłá káżda Prowincya; á w nich bywáły dwoiákie białogłowy/ pánny/ y drugie białogłowy ſtáteczne/ ktore zwano Mámáconæ/ y te inße rządźiły y ćwiczyły. Miał władzą nád káżdym Monáſterzem ieden Gubernator/ ktory miał moc/ przebieráć pánienki około 8. lat/ ktore mu ſię zdáły zá pięknośćią y wdźięcznośćią godne támtego mieyſcá. Te/ náuczywßy ich obrządkow ſwych ſuperſtycyy/ y rozmáitych rzeczy potrzebnych im ná świećie/ poſyłano po 14. lat do dworu: á ztámtąd część ich obieráno ná poſługę do kośćiołow/ z obowiązkiem wiecznego dźiewictwá; część ich záchowywano ná ofiáry zwyczáyne/ ktore pewnych czáſow oddawano z tych pánien; y ná inße extráordynárne/ ktore odpráwowano wedle potrzeby Inghi: częśćią ich też wydawano zá powinne y zá Kápitany Inghi: ábo też ſam Ingha ſobie drugie brał. Ieśli ktora z tych wykroczyłá kiedy przećiw czyſtośći/ żywo ią zákopywano/ ábo inßą ſrogą śmierćią trácono.

Ießcze też Mexykáni mieli inákße Mnißki/ ktorych iednák powinność nie trwáłá dłużey nád rok: mießkiwáły w klaßtorze kośćiołá onego opiſánego przez nas/ ábo w pewnych domách/ y zwano ie/ Dźiewczki pokutuiące: á nie przechodźiły 13. lat. Zyły w czyſtośći/ y w zámknieniu/ vmiátáły kośćioł/ gotowáły potráwy dla Báłwáná/ ktore przedeń kłádźiono/ ále ie kśięża ziadáli. Wſtawáły o pułnocy ná ſwe modlitwy: á zá pokutę/ przekałáły ſobie ßwáycámi pewnemi ná wierzchu vßy/ á krwią z nich ná policzkách ſię pomázywáły. Ieśliż ktora vpádłá w nieczyſtość/ záraz ią trácono. Dowiádowáli ſię o tym z tákiego znáku: ieśliż ßczurcy gryźli co w Guáce/ ábo ſię tám przechodźili po niey; y záraz roſkázowano czynić pilną Inquizycyą: chodźiły z włoſámi roſpußczonemi/ biało nákrytemi. Záś też przećiw tym pánnom/ był tám ieden Konwent młodźieńcow/ około 18. y 20. lat/ ktorych zwano Nabożnikámi. Ci nośili ná głowie iákby pleße/ ábo korony/ podobne zakonniczym/ á oſtátek zápußczáli áż do puł vchá/ oprocz z tyłu/ kędy im dopuśćili rość áż do rámion. Zyli w vboſtwie/ w czyſtośći/ w poſłußeńſtwie. Służyli Guáce/ y kśiężey. Mieli też mnißetá náznáczone ná roboty ręczne/ y ná podleyße

poſtu-

poſługi. Chadzáli po 4. ábo po 6. po vlicách/y rynkách/z táka ſkromnośćią/ iż nie śmieli/ á zwłaßcża kedy były białogłowy/ podnieść ocżu od źiemie. Zebráli iáłmużny po mieśćie: á iesli im nie dano/ chodźili ná polá/ doſtáwáć tám cżego mogli/ y bráli ſobie co ſie im podobáło; w cżym pánowie nie mogli im nicżego bronić/ áni ich odgániáć. A tákowey wolnośći im pozwolono było iż żyli w vboſtwie/ nie máiąc inßego rátunku oprocż iáłmużny. O pułnocy pewnemi ßwáycámi ábo ćierniem/ wypußcżáli krew z ſwego rámieniá/y prowádźili táki żywot przez rok. Ale gdyżeſmy iuż przypomnieli o pokućie tych ludźi/ powiedzmy tu ießcże dwie ſłowie/ iáko to ieſt ćieżkie iárzmo ßátáńſkie. Xsieża támći odpráwiwßy o pułnocy kádzenie bałwánowi/ zchadzáli ſie wßyſcy ná iedne ſale: tám záśiadßy porządkiem/ przebijáli ſobie tarniem oſtrym/ábo cżym inßym podobnym/ noge nie dáleko biodry/ y mázáli ſobie krwią ſkronie/ á potym wtykáli one inſtrumentá/ ktorych do tego vżywáli/ w pewne ſnopy ſłomiáne ná widoku wßytkich/ żeby widźieli oſtrość pokuty/ ktora oni odpráwowáli zá ludźie: paßcżáli po 4. y p 5. dni przed świety niektoremi ſwych báłwánow. Cżyſtość ták oſtro chowáli/ iż wiele ich/ áby iey byli nie zgwałćili/ pozbywáli wſtydliwych cżłonkow: y rozmáite inße rzecży ſobie cżynili dla pohámowánia ćieleſnośći: nie pijáli winá/ śiekali ſie okrutnie nieiákiemi chordámi/z ćiernia rzecżoneg Meguey/ ktore ſą bárzo oſtre y przykre: co też cżynił wßytek lud ná proceſſyey/ ktora odpráwowáli ku cżći Bogá pokuty.

O Ofiárách.

Ofiárowáli ſwym Bogom co tylo dobrego y pieknego mieli/ złoto/ ſrebro/ pßenice/ woſki/ źwierzetá. W Peru poſpolićie ofiárowáli po ſtu kozłow ná miesiąc/ lecż bywáły fárby rożney/ y obrządkámi też rożnymi/ onych ofiárowáli. Ofiárowáli też ná káżdy dźień iednego kozłá oſtrzyżonego ſłońcu/ y palili go/ vbrawßy w cżerwoną ſukniá/ wyrywáli ſobie brwi/ y ofiárowáli ie Bogom. Guánkáuilkowie wiymowáli ſobie trzy zeby zwierzchu/ á trzy ze ſpodku/ y oddawáli ie tákże Bogom. Lecż nie było nic ſtráßnieyßego iáko ofiáry z ludźi/ták w Peru/ iáko y w Mexiku. W Peru ofiárowáli dźieći od 4. áż do 10. lat/ á to nawiecey dla ßcżeśćia. Inghi ſwego pod

woyna/ y ná dźień iego koronátiey: vbywáło tych dźiećí do tych ofiar około 200. ofiárowáli też niemáło owych dźieweczek/ ktore bierano z klaßtorow kwoli ſwemu Indze. kiedy chorował bárzo kto znácżny/ á wießczkowie/ ábo czárownice (á tych było bárzo wiele) powiedźieli/ iż o iego zdrowiu nádźieie nie było/ tedy ofiárowáli ſłońcu ábo Virákoce iego ſyná/ proßac go/ áby ſie nim kontentował miáſto oycá. Ale przechodźili w tákich mordách Mexikani wßelákie podobieńſtwo. Naprzod nie ofiárowiáli/ tylko ludźie ná woynách zimáne: á żeby mieli doſtátek tákich ludźi/ niedbáli nic/ áby byli podbili y záchowáli pod ſwa moca miáſto wielkie Tláſkále/ y iey ſaśiedne. Spoſob/ ktorego záżywáli z tymi nedznikámi/ táki był: Naprzod im kazáli kleknać porzadkiem przed drzwiámi kośćielnemi: obchodźił potym w około nich kśiadz ich z Báłwánem w reku/ á vkázuiac go káżdemu/ mowił: Oto Bog twoy: Prowádzono ich záś ná mieyſce/ kedy mieli być ofiárowáni: tám ſie pokázowáli záraz 6. ſtárßych kśieżey/ ná to rzemieſło náznáczeni/ w poſtáći ták ſtráßliwey y niezbożney/ iż podobnieyßymi ſie zdáli czártom/ á niż ludźiom. Z tych dwáy/ przybijáli nießczeſna one ofiáre/ dwáy zá rece/ dwáy zá nogi/ á ieden zá ßyie/ gwoźdźmi oſtrymi/ y ták ná iednym kámieniu *figuræ Pyramidalis* roſpieli ia: á potym naywyżßy kśiadz otwierał iey nożem pierśi/ y wyimował ſerce z niey/ ktore naprzod pokázował ſłońcu/ ofiáruiac mu ono ćiepło/ y one z niego páre: á potym ia włocżnia przebił w oko vderzywßy przed Báłwánem: Nákoniec tráćił noga w ćiáło/ ktore tocżac ſie po wſchodách ſpadáło ná doł: y tám rośćinano támtych/ ktorzy byli poimáni ná woynie. Toż czynili/ náśláduiac Mexikanow/ narody pobliſkie. W niektore świetá vżywáli inßych ofiar: Bieráli iednego niewolniká (á czáſem y wiecey) y łupili go z ſkory: potym ſie w nie vbrał ktorykolwiek z nich/ y ták vbrány chodźił po vlicách mieyſkich ſkacżac y plaßac w niey/ á wßyſcy z ludu dawáli mu cokolwiek. Trwáłá tá komedya/ ábo ráczey trágedya ták długo/ áż ſie oná ſkorá popſowáłá ná nim: Podczás też przywiezowano niewolniká ná koło kámienne/ y dawáli mu miecż y puklerz w rece: potym wychodźił ná plác/ on ktory go chćiał ofiárowáć tákże vbrány: ieśliż ten zábił niewolniká/ á ow przegrał/ to go też záraz ofiárowano/ á ieśliż wygrał/ zoſtawał wolnym/ y názywano go wielkim Kápitanem.

Iáko

Iáko tám ßátan konterfetował niektore Sákrámentá Kośćielne.

S. *Iuſtinus Martyr, & Clemens Alexandrinus*, pokázuią to vczenie/ iż ßátan/ chcąc odiąć wiárę y podziwienie táiemnicom wćielenia Syná Bożego/ y dźiełom przyrodzenie przechodzącym Páná Jezuſowym/ zmyślał przedtym niektore rzeczy podobne tym przez Poety: iáko náprzykład zmyślił/ iákby ſie Bacchus dwá rázy vrodźił/ raz z Semelą/ á drugi raz z Jowißá; żeby był viał ſławy táiemnicy dwoiákiemu rodzáiowi Chryſtuſowemu/ wiecznemu y doczeſnemu. Zmyślił też/ iż Erittonius vrodźił ſie z Pállády Pánny: iż Herkules zſtąpił do piekłá/ y tám związał Cerberuſá/ y inße podobne rzeczy/ żeby to ludźie ábo byli nie wierzyli; ábo ſie też nie dźiwowáli Pánieńſtwu niezmázánemu czyſtey Pánny Máryey/ y zſtąpieniu Chryſtuſowemu do piekłá/ y inßym Boſkim ſpráwom.

W Nowym świećie nie záżywał do tego Poetow: ále onże ſam niewſtydliwie konterfetował obrządki y Sákrámentá kośćielne/ á zwłaßczá ow Euchárystiey. Abowiem w Kuzko Mnißki bogá ſłonecznego/ piekáły nieiákie plácki z máki Máhiz/ ze krwią białego kozłá/ ktore też ofiárowano onego dniá/ y dawano go po ſztucżce cudzoźiemcom/ ktorzy ná on czás przybywáli do dworu/ iákoby ná poprzyśiężenie przymierza/ y ná znák ziednoczenia z Jnga: á oni przyimuiąc go z wielką vczćiwośćią y z pokorą/ oświadczáli/ iż nie mieli czynić/ áni myślić żadney rzeczy przećiw ſłońcu/ áni przećiw Jndze: y żeby on pokarm/ gdy go pożywáli/ był im zá świádectwo wiernośći y przychylnośći/ ktore oni mieli w ſercu ku ſłońcu/ y ku Jndze. Tá vroczyſtość odpráwowáłá ſie dwá rázy w rok/ raz w Septembrze/ á drugi zás w Decembrze: y poſyłáli onych ſztuczek plácká po wßytkich Guákách Prowincyey ſwey/ żeby ich dźielono ludźiom.

Ale dźiwnieyßá to byłá/ co czynili Mexikani. Dwá dni przed świętem Vitzilpuitzli/ Mnißki onego kośćiołá/ czynili z Máhiz pieczonego/ y z naśienia źiela/ ktore Medycy názywáią blito/ vmießawßy to y vbiwßy z miodem/ ieden báłwan ták wielki/ iáko był w kośćiele drzewiány. Poſtáwili go potym ná łáwie iedney/ y nośili go ze wßytkim ludem pozad idącym/ w proceſſyey po polách dáleko/ á

potym do kościołá go odnieśli. Przychodźiły potym pánny w białym vbierze/ w wieńcách z kwiećia/ máiac káżda niektore ſztuki ćiáſtá vlepione nákſztałt kośći wielkich/ y oddawáły ie chłopiętom/ ktorzy ie kłádli pod nogi onego báłwáná. Názywáli te ſztuki/ kośćiámi y ćiáłem Vitzilpuitzli. Wychodźili potym kśieża y Miniſtrowie kośćielni/ przybráni w ſzáty Biſkupie/ ná głowách máiac korony: á tudźież byli Bogowie y Boginie ich: y kłádac w około nich one ćiáſtá/ wrzeſzczeli niewiem co: záczym ie iuż mieli zá poświecone kośći y ćiáło onego báłwáná/ y zá tákie ie rozumieli y czćili: Odpráwowáli potym ofiáre z więźniow/ o ktoreyeſmy powiedźieli: á potym rozbieráli onego báłwáná z vbiorow/ y ná ſztuki go łamáli/ tákże y inſze ćiáſto poświecone/ y rozdawáli ie ludźiom/ ktorzy ie bráli z táka vczćiwośćia/ iż to trudno temu wierzyć/ powiádáiac/ iż pożywáli ćiáłá y kośći ſwego Bogá.

Conterfetował też tám ſzátan y ſpowiedźi świetey Sákráment: ábowiem w Peru mieli kápłány náznáczone ná ſłuchánie ſpowiedźi/ iákby Penitentiarze wiekſze y mnieyſze/ ktorzy też mieli Cazuſy niektore wſzyſcy/ niektore ſámi ſtárſzy. Zá grzech wielki poczytáli zámilczeć tám grzechu iákiego: á ieśli kogo w tym ſpowiednicy poſtrzegli (bo vżywáli do tego czárow y inſzych ſpoſobow) bili ſrodze pokutuiacego kámieniem po plecách/ ták długo/ áż ſie przyznał. Spowiádáli ſie czáſu przygod y nieſzcześćia iákiego ſwego; ábowiem rozumieli/ iż przyczyna ich były grzechy: á gdy záchorzał Ingha/ wſzytek ſie lud ſpowiádał. Grzechy/ ktorych ſie ſpowiádáli/ były wſzytko vczynkowe/ á oſobliwie meżoboyſtwo/ kradźież/ cudzołoſtwo/ potwarz/ nieuczćiwość ku kośćiołom/ zgwałcenie świat/ obmowy Inghi/ ábo nieposłuſzeńſtwo ku niemu. Ingha ſpowiádał ſie ſwych grzechow nie kśieżey/ ále słońcu/ żeby ie ono ſámo powiedźiáło było Virákoce/ y odpuśćiło: á potym wchodzac do rzeczki iákiey bieżacey/ mowił te słowá: Otom ſie ſpowiádał grzechow moich słońcu/ á ty rzeczko zánieś ie do morzá/ żeby tám ná wieki były ponurzone. Conterfetowáli też táiemnice naświetſzey Troyce; ábowiem chwalili trzy słupy słoneczne/ y názywáli ie; ieden Oycem słońcem/ drugi ſynem słońcowym/ á trzeći brátem słońcowym: á tymże ſpoſobem/ mieli trzy słupy Bogá gromow/ názwánego Chuchiglia/ y názwáli ich tymże

imieniem

imieniem/ Oycá/ Syná/ y Brátá. Iáko też konterfetowáli zakony y śluby vbostwá/ czystośći/ y posłuszeństwá/ iużeśmy o tym powiedźieli przedtym.

Ludźie mieszkáiący *in S. Cruce Montis*, mieli Cazusy/ ktore im przeszkadzáły do wstąpienia w stan małżeński/ y ktore psowáły iuż záwárte/ y trzećie też/ ktore rozwodźiły skończone/ choć było niesłuszne/ y źle záwárte. Mieli y wiecey tákich konterfetow/ nászych Chrześćiáńskich ceremoniy y nabożeństwá/ przez szátáná podánych/ dla tego końcá/ iákom rzekł.

Piątey Częśći,

WTORE KSIĘGI.

O przypráwie Nowego Swiátá ku Ewángeliey.

ACz Pan BOg z nieskończoney mocy swey/ może dáć záraz wszeláką doskonáłość rzeczom/ iáko bacżymy/ iż to vczynił w ták wielu cudow; przez ktore przywracał vłomnych chodzenie/ ślepym wzrok/ vmárłym żywot; iednák pospolićie podoba mu się postępowáć wdźięcznie/ y przywodźi dźiełá swe do końcá przez srzodki przystoyne. *Anttingit à fine ad finem fortiter*; bo żadna trudność nie może mu przeszkodźić: *Et disponit omnia suauiter*; bo nie záżywa śilenia się/ áni gwałtu żadnego: ále iákby z mieyscá ná mieysce prowádząc/ przywodźi rzeczy ku doskonáłośći ich snádniuchno y bárzo łácno. Prowádźi rok z látá ku źimie/ z źimy ku látu/ ále łágodnie: tám przez Iesień/ á tu przez Wiosnę.

Nec res hunc teneræ possent perferre laborem,
Si non tanta quies inter frigusque caloremq;
Iret, & exciperet cæli indulgentia terras.

Jeśli śie będźiemy przypátrowáć dyspozytiom Nátury/ znaydźiemy to/ iż oná wstępuie z źiemie do niebá/ przez śrzednie żywioły/ wody/ y powietrza/ y ogniá/ ktore powoli nábywáią subtelnośći/ ták długo/ áż nawyższey zdobędą. Táż nátura kłádźie miedzy żywiołámi y drzewámi/ kámienie y kruszce/ktore máią iákiś ćień y podobieństwo żyćia/ względem wzrostu. Miedzy źiołmi y drzewámi/ kłádźie kożiny/ ktore więcey ku támtym/ á mniey ku tym/ skłaniáią śie. Miedzy szczepámi y źwierzęty pusczá gębki yźiele/ co ie zowią żywym/ ktore niewiem czyli źwierzęćiem/ czyli szczepem názwáć. Miedzy źwierzęty y duchámi posádźiłá człowieká/ ktory ma y ćiáło źwierzęce/ y duchá Anyelskiego. Vpátruyże ruszánie śie w źwierzętách: w morzu niektore śie przypiety do kámieniá/ y dla tegoż śie nie ruszáią: od tych przez tyśiąc śrzodkow rozmáitego ruszánia y pływánia/ przychodźi śie do Delfiná/ y do Tuberoná/ ryb dźiwnie prędkich.

Ná źiemi niektore bestye bárzo śie leniwo obracáią/ iáko owo/ktore dla tego Portogálczycy zowią Pigritia/ wielkiego ćiáłá/ fárby dźikiey/twárzy iákby białogłowskiey/z rámionámi długiemi y zákrzywionemi: á ztąd przez rozmáite odmiány/ ruszánia śrzedniego/ przyidźiemy do prędkośći Zebrow/Tygryśow y Párdow. Z drugiey zás strony/ niektore źwierzętá ruchaią śie nie podnosząc śie nic od źiemie/iáko ślimaki: drugie śie podnoszą/ ále trochę/ iáko wężowie/ y tyśiącnogi: trochę więcey co o czterech nogách:prędzey chodzą co o dwu nogách/ ták te/ co nie máią skrzydeł/ iáko człowiek; ták też y owe/ co máią/ iáko ptacy: á miedzy ptaki/ niektorzy vżywáią skrzydeł nie do latánia/ ále do biegánia/ iáko strusowie: drudzy latáią ále nie dáleko: drudzy mieszkánie máią włásne źiemię: drudzy powietrze: drudzy raz to/ drugi raz owe/ ále więcey owe/ áni żto: drudzy przećiwnym sposobem więcey to/ániż owe: drudzy nie znáią inszey dźiedźiny oprocz powietrza/ iáko iest ptak rzeczony *Manucodiata*, ktory nie ma nog/ przeto nie może stánąć ná źiemi; lecz miásto nich/ dálá mu nátura dwie żyły ná grzbiećie/ ná ktorych śie zátrzymawa y záwiesza ná gáłąskách v drzewá/ kiedy chce odpocząc sobie. Miedzy źwierzęty wodnymi y źiemnymi/ są iedni/ co żyią raz w wodźie/ drugi raz ná źiemi: miedzy wodnymi y powietrznymi/ są też/ ktore báwią śie iuż ná wodźie/ iuż też ná powietrzu: á osobliwie táka iest rybá/ ktora Hiszpani zowią látáwcem.

Vpátruyże ieszcze głosy źwierząt/ niektore nie máią żadnego głosu/ iáko robaczkowie; drugie tylo świszczą: drugie máią głos/ ále ie-dnostáyny/ y nierozdzielny/ iáko woł: drugie nie tylo głos máią/ ále też y śpiewáią/ iáko ptacy/ á osobliwie słowik: niektore też ná-śláduią mowy człowieczey/ ktorego właśna rzecz iest/ rozumnie mowić.

Lecz niemász nic/ w czymby lepiey vznáć mogło sie wdzięczne spo-rządzánie y sposabiánie Boskie/ iáko iest bieg słoneczny/ y inszych koł niebieskich. Każe Pan Bog bieżeć słońcu od wschodu do zachodu/ ále żeby swym gorącem gwałtownym nie spaliło świátá/ każe mu iść drogą krzyżową. Każe bieżeć pierwszemu obrotnemu niebu z ták bystrym impetem/ od wschodu ku zachodowi; iż tego dośiąc nie mo-że sposobność dowćipu ludzkiego: iednák żeby nie wywróciło/ y nie zniosło z sobą precz wszytkich rzeczy; miárkuie bieg iego ták bystry/ naprzod/ biegiem przećiwnym niebá gwiazdámi osádzonego/ á po-tym támtego/ ktore sie trzęsie ábo cholebie/ co iest wedle niektorych właśna osmemu niebu. Ale nie báwmy sie długo ná ták wdzięcznych polách vpátrowánia rzeczy przyrodzonych. Z niemnieysza vćiechą Pan Bog spráwuie y przywodzi do doskonáłośći rodzay ludzki. Abo-wiem chcąc go wywieść z mizeryey/ w ktorą wpadł przez grzech Já-dámow/ y ku wysokośći Ewángeliey ś. przywieść/ ćwiczył go wprzod przez krotki y prosty zakon przyrodzony: do niego potym przydał zá czásu Abráhámá obrzezánie: nástąpił zakon Moyzeszow: wzbudził potym Proroki/ ktorzy opowiádáli przyszćie Messyaszowe/ czás/ y mieysce/ y żywot/ y mekę/ y śmierć/ ktorą miał podiąć: á nie prze-stáiąc ná tym/ kazał go Janowi Chrzćićielowi pokázáć pálcem. Izaż to nie iest opátrzność dziwna/ wdzięczność niewypowiedziana/ zá ktorą Pan Bog rządzi y spráwuie/ bez przymieszánia gwałtu y mocy/ kośćioł swoy? Ale iż przyidziemy iuż do rzeczy nászey: od onego czá-su iáko poczęto opowiádáć Ewángelią áż dotąd; nic nie było wie-kszego y dziwnieyszego/ iáko ználezienie świátá nowego/ y náwrocenie támtych narodow do nászey wiáry. A do ták wielkiey y wysokiey od-miány/ Pan Bog sposabiał ludzie nowey Hiszpániey/ y Perwań-skie/ y insze rozmáitemi sposobámi: Naprzod iáko dla vłácnienia

drogi do kazánia Apostolskiego/ vspokoil przez Augustá Cesárzá swiát/pod pánowániem Rzymskim; ták też sporzadził to/ żeby Ewángelia poszłá ná ten drugi swiát/ kiedy pánowánie Jnghi w Peru y Merikáńskie/ w nowey Hißpániey/ przyszło iuż było do gory/ iáko smy pokazáli ná swym mieyscu. Lecz rzecze kto: Coż pomoże ku rozmnożeniu Ewángeliey szerokość páństwá czyiego? Bárzo wiele y znácznie pomoże: Naprzod pod Wielkim Monárchą kwitnie pospolicie pokoy y zgodá.

Ferro & compagibus arctis
Clauduntur belli portæ. Furor impius intus,
Sæua sedens super arma, & centum vinctus ahenis
Post tergum nodis, fremit horridus ore cruento.

á pokoy záś otwiera drogi y porty do krolestw: á te záś bramy otworzone czynią wolność ku hándlom/ kupiectwom/ y ku zobopolnemu pospolitowániu ludzi; á zátym ku rozszerzeniu słowá y imienia Bożego. Zá pokoiem kwitnie náuká y cnotá/obyczáie y politia/ piękne y dobre postępki/ y náuki/ ktore vczynią człowieká łágodnym/ łáskáwym/ ludzkim/ cichym/y towárzyskim/iákim bez pokoiu być nie może. Niemász rzeczy/ ktoraby wiecey przynależáłá Bogu/ iáko pokoy. Przetoż v s. Páwłá czytamy: pokoy Boży. A záś: Bog pokoiu. A do tego: On iest pokoiem nászym. Wiele tedy należy do opowiádánia Ewángeliey pokoiu wielkość páństwá/z ktora pospolicie łączy się pokoy. Dla tey przyczyny/ w kościele pierwszym Chrześciánie prosili vstáwicznie Páná Bogá o záchowánie páństwá Rzymskieg; bo ich to czyniło łácnieyszymi ku wykonániu oneg przykazánia: *Prædicate Euãgelium omni creaturæ.* Przeciwnym sposobem/ wielość pánow niesie z soba rozerwánie/ y niezgode: zkad pochodzą porażki woienne/ przelewánie krwie/ burzenie miást/ y zniszczenie ludzi. A kto może począć co dobrego zá woyną/ ktora niszczy ludzie/ wypadza cnote/ łamie wiáre/wygania nabożeństwo/pustoszy kościoły/depce święte rzeczy? ábo iáko się zgodzić mogą grzmoty zbroy/ y opowiádánie Ewángeliey: hufce woienne/ y Ewángelia zbáwienna: zámieszánie/ ktore zá woyną idzie/ y vspokoienie/ktorego potrzebuie słowo Boże.

Druga pomoc/ ktora przynosi wielkość páństwá Ewángeliey/

iest ie-

iest iezyk pospolity: ábowiem záraz z páństwem szerzy sie y iezyk zwyciezcow: ták Grecy w Azyey/ Rzymiánie wszedzie/ Arábowie w Afryce y po wszytkim wschodzie/ Portogálczykowie w Indyey/ roszerzyli swoie mowe. A w nowym zás świecie iezyk Mexikáński ná tysiac mil Fráncuskich/ tákże też y Ruckáński rozchodził sie. Bo krolowie Mexikáńscy/ iáko też y Perwáńscy/ nie mniey stáráli sie o roszerzenie iezyká swego/ iáko y o rosprzestrzenienie gránic páństw swych. Ráczy w obudwu Prowincyách vżywáia wiela iezykow osobnych y bárzo roznych od siebie/ iednák ow Mexikáński (ktory iest piekny y bogáty) iest pospolity wszytkiey nowey Hiszpániey/ á ow Ruckáński wszytkim Perwánom/ iáko miedzy námi Łáciński/ y miedzy Turkámi Słowieński w Europie/ á Arábski w Azyey: ták/ iż owi/ ktorzy máia ten vrząd opowiádáć Ewángelia/ dosyć máia/ áby mogli w długim kráiu ná 600. mil Polskich/ á szerokim ná 60. zábáwić sie/ vmieć ieden iezyk: gdzie ináczey/ nie dosyćby było ná 10. ábo ná 20. Oprocz pomienionych dwu iezykow/ vżywáia też tám niektorych inszych/ ktorych rozumieia po wielu kráinách/ iáko iest Gorgotocki/ y Cháneński; ále żaden nie iest pospolitszy nád Várháow. Tym mowia wszedzie po Páráguáy/ y po wszytkim Brásilu: rozumieia go też Ikátyni y insze narody niezliczone/ práwie od Fretum Mágálianowego/ áż do świetey Márty.

Trzecia pomoc z tegoż zrzodłá idaca iest/ ábowiem wielkość páństwá/ kupi ludzie ná iedno mieysce/ ktorzy sie byli rozpierzchneli y tu y owdzie. Trzebá bowiem wiedzieć/ iż w nowey Hiszpániey/ y w Peru/ ludzie/ od Ruckanow y od Mexikanow podbići y sprowádzeni pod ich Monárchia/ żyli iák zwierzetá/ bez stárszych/ bez praw/ bez pospolstwá y Rzeczypospolitey. Káżdy sie tám osádzał/ kedy znáydował iáki pożyteczek/ y tám prowádził żywot sam z swoia fámilia. Ták też ieszcze y dziś żyia Florydani/ czesć Chichimekow/ Brásiliani/ y Várháow. Łácno odmieniáia stánowiská swoie/ y przechodza co dzień z iednego mieyscá ná drugie z swemi potrzebámi/ ktorych też bárzo máło máia/ á práwie nic. Przetoż/ iesli wprzod nie beda do spolnego życia sprowádzeni/ y nie vsádza sie ná swych mieyscách/ nie moga sie zakonu Bożego vczyć. Otoż krolowie Mexiccy/ y Ruckánscy/ wybáwili z tey prace/ y z kłopotu Káznodzieie prawdy Chrześciáńskiey: ábowiem żeby mogli byli snádniey rządzić/ y łácniey spo-

rządząć ludźie nábyte/ do ſpolnego ich mießkánia zbieráli/ y kazáli im/ áby ſobie dla tego budowáli miáſtá y oſady. Alec w tey mierze nowa Hiſzpánia przechodźiłá dáleko Peru: ábowiem tu/ wyiąwßy Kucko/ nie widźieć było oſády/ ktoraby godna byłá zwána bydź miáſtem: ále tám ich niemáło było/ iáko Mexikum/ Teſcucum/ Tláſcálá/ Sinſoná.

Nakoniec wielkość páńſtwá y Rzeczypoſpolitey/ proſtuie y ſpoſabia nikczemność przez rzady/ obćina grubość obyczáymi/ y znośi dźikość przez obcowánie ſpolne. Abowiem dwory y ſpolne mießkánia odmładzáia obyczáie/ y poleruia rzemiosłá/ wzbudzáia dowćipy/ y przywodza do rozſądku: Obcowánie też z rozmáitemi ludźmi/ czyni roſtropność/ y bogáći ánimuße niezliczonemi ßláchetnemi náukámi. Ludźie Perwáńſcy żyli przedtym po ſkáłách gornych/ nádzy/ głupi y beſtyálſcy bedac: iedli to/ co im źiemiá rodźiłá/ náwet y ludzkie mieſa: Pod pánowániem Jnghi/ náuczyli ſie przy obyczáiách vczćiwßych/ y rzemiosł rozmáitych: ſpráwowáli grunty/ śiali/ żeli/ y chowáli ſwoie zbożá/ legumina/ y korzenie rozmáite. Pilnowáli krußcow złotych/ ſrebrnych y miedźiánych: chowáli wielkie trzody y ſtádá bydłá rozmáitego: ſtrzygli y kocháli ſie w wełnách: rabiali kobierce y ſukná/ ktoremi ſie nie tylo odźiewáli/ ále też y zdobili: budowáli miáſtá y domy grzeczne/ kośćioły y zamki: mieli ołtarze/ kśieża/ y ofiáry/ rozdźiały vrzedow/ y rozmáite powinnowáctwá/ ſpoſob ſpráwiedliwośći/ y práwá/ y ſtátutá/ y Rzeczpoſpolita. Lecz zá temi gránicámi wßedźie pełno było dźikośći/ okrutnośći/ nierządow/ y zámießánia: tám też ießcze y dźiś żyia bez ſtátecznych oſad/ bez ſpoſobu rządow/ y wiekßa część támtych ludźi nieumieia liczyć dáley nád 5. to/ co pochodźi 5. zowia Brio/ choć to bedźie 10. choć 100. bá y więcey. Teraz pod iednym wielkim Monárchą/ ludźie támći odnawiáia ſie/ y práwie wynikáia znowu/ y ćwicza ſie w ludzkośći; przełożeni/ aby vmieli rządźić/ á poddáni/ áby vmieli bydź poſłußnymi/ y wykonywáć to/ coby im roſkazano: y pánom ſie w dobre obráca/ gdy do ſwych páńſtw wprowadzáia rzemiosłá/ áby z nich mieli pożytek y dogodzenie/ y gdy pomnażáia cnoty/ żeby mogli mieć wyſługe z wiekßa wſpániáłośćia y ozdoba: á potężność záś/ iáko pobudza pány ku zamyſłom ſpániáłym/ y ku wielkim ſpráwom/

ták też zniewala poddáne/ áby ie wykonywáli/ y ſkutkiem pełnili. Przetoć baczymy/ iż rzemiosłá wßelákie nigdy ták nie kwitnęły w Grecyey/ iáko zá Alexándrá wielkiego/ áni w Rzymie/ iáko zá Auguſtá Ceſárzá. Vrosły zá możnośćia pánſtw/ rzemiosłá/ przemysły/ náuki y madrośći. Jáko bowiem ziołá nie moga ſie zielenić y kwitnać/ áni drzewá zacnieyße czynić pożytku ná mieyſcách gorzyſtych y kámieniſtych; ábo też bárzo wilgotnych: y kto ßczepi ſad ná ſuchym grunćie/ znáć że nie ma rozumu; ták też zabáwy vczćiwe/ nie moga ſie áni wprowádźić/ áni zátrzymáć/ tylko pod ćieniem y łáſka pánow wielkich y możnych. A ztadći poßło ono dźiwowánie Eneaßowe/ kiedy możność y dostátki Didony odmieniáłá ßopy w pálace/ y budy w pokoie krolewſkie/ iáko nápiſał Virgiliuß:

Miratur molem Æneas, magalia quondam,
Miratur portas, ſtrepitumq; & ſtrata viarum.

A niemáß zás niczego ßkodliwßego náuce Ewángeliey/ iáko dźikość obyczáiow y okrutność ánimußu. Posłuchaymy o tym Chryſtuſá: *Diſcite, inquit, à me, quia mitis ſum & humilis corde.* Jákoż nas mogł lepiey náuczyć/ y głebiey w nas wßczepić ludzkość y vkłádność? Słuchaymy y Apostołá: *Alter alterius onera portare.* A zás: *Honore inuicem præuenientes.* Otoż to ieſt ſummá wßelákiey ludzkośći y ßláchetnośći. Wielka tedy pomoc przyniosłá ku wprowádzeniu wiáry tá *Polities*, iákakolwiek byłá/ ktora wprowádźili rzadem y pánowániem ſwym wielcy pánowie w Ameryce; ábowiem odiełá ludźiom grubość y oſtrość/ á ſpoſobiłá ich do ćichośći y do łáſkáwośći/ ktorych pilno potrzebá do żywotá Chrześćiáńſkiego. A iż to ták ieſt/ pokázuie ſie to iáśnie experientia: ábowiem táki pożytek ſpráwiło słowo Boże zá ieden dźień w nowey Hißpániey/ y w Peru/ iákiegß zá wiele lat w Bráſilu/ w Floridźie/ v Kikimechow/ v Andow/ y w inßych kráiách nie vczyniło/ kedy nie ználázło pomienioney ſpoſobnośći: bo iż támći ludźie poſpołu nie mießkáia/ nie máiac áni ſpoſobu zadnego rzadow/ áni Páná ſtátecznego/ ktoremu by oddawáli posłußeńſtwo; ſa iákby grunty porzucone/ y zgołá nic nie ſpráwne/ ſuche/ y kámieniſte/ ná ktorych/ słowo Boże nie pußcza korzenia/ áni pożytku czyni. A áczkolwiek to rzecz ieſt trudna/ vczynić ie ſpoſobne ku náuce Chrześćiáńſkiey; lecz dáleko ieſt trudnieyßá zátrzymáć ie w niey.

 Jáſna

Jásna to rzecz iest/ iż Brásilczykowie nie trzymáią sie długo wiáry/ tylko kedy są blisko od Portogálczykow: á gdźie od nich dáleko mieszkáią/ zá skłonnośćią przyrodzoną/ y zá zwyczáiem/ y zá obcowániem z inszymi/ ktore ich przemagą/ wrácáią sie łácno do womitu. A przetoż zakonnicy/ ktorzy tám pilnuią/ nie rozumieią ich pospolićie bydź sposobnymi do chrztu/ tylko ábo w znáczney chorobie/ ábo w ostátniey stárośći: ná ten czás bowiem pássye/ ktore ich trapią/ zá stárośćią spokoynieysze/ y ćiższe zostáią/ y mniey záslániáią świátło rozumu ich y rozsądek: y niewiele też ná ten czás z ludźmi obcuią. Toż sie może powiedźieć o Kikimechách/ y o inszych podobnych narodách.

O drugich niektorych sposobnośćiách.

POmienione rzeczy vłácniły kazánie y náwrocenie Ameryki/ iákby zwierzchownie: powiemy teraz o niektorych inszych dyspozytiách żywszych y zewnetrznych. Pierwsza byłá/ ćiezkie pánowánie y iárzmo krolow támtych: ábowiem Ingha Perwáński/ y krol Mexikáński/ ták bárzo vćiązáli swe poddáne/ iż ich nie tráktowáli iáko ludźie/ ále iáko bestye; y sámi też nie tylo chćieli/ áby ich czczono iák ludźie/ ále też żeby chwalono iák Bogi. Vćiążenia zás y vtrapienia ich/ mogą sie zrozumieć z tych to rzeczy: Nowy Ingha nie dźiedźiczył w żadney rzeczy z ruchomych/ áni w skárbie swego przodká; ále muśiał sobie obmyśláć wszytek sprzet domowy/ y opátrowáć sie znowu złotem/ śrebrem/ szátámi/ y inszym sprzetem/ nie przywłaszczáiąc sobie nic z rzeczy zmárłego/ ktore wszytkie były oddáne ná opátrzenie Guáki/ káplice/ y fámiliey krolá zmárłego/ ktory záraz był wpisány miedzy Bogi: wystáwiáli mu słupy/ y sporządzáli ofiáry: fámilia iego zábawiáłá sie od rodzáiu do rodzáiu/ ceremoniámi/ y inszemi posługámi ku czći iego: ták/ iż poddáni vstáwicznie muśieli prácowáć o zbieránie złotá/ o dostawánie kruszcow/ o zrobienie sukien co nalepszych/ y co nawiecey/ o zgromádzenie skárbow: bo one/ ktore przedtym zebráli krolowi/ nanmieyszego im vliżenia nie vczyniły.

Nádto/ iáko oni Zydźi pod Pháráonámi/ nie mogli sie nigdy wykászláć z kłopotow y z biedy około Pyrámidow/ y inszych przeważnych głupstw támtych krolow; ták też ludźie Perwáńscy pod Ingha iuż budowáli támby/ iuż wyrownywáli gory/ iuż też nápełniáli doły

gotuiąc

gotuiac drogi. Były to roboty nieſkończoney pracey/ y ſrogiego á nieporownánego vtrapienia. Támby/ były to iákoby ſkłády ábo ßpichlerze wielkie/ wyſtáwione przy káżdey práwie bramie/ po wßytkiem kroleſtwie/ kedy chowano municye woienne/ y żywność dla dworu/ y dla przeiażdżek Inghi. Miedzy inßemi drogámi były tám dwie/ ludźmi porobione/ dłużße nád trzy ſtá mil Polſkich/ z ktorych/ iedná ßłá przez gory/ á druga rownina. Z iákaby praca przyßły te dwie drodze/ może káżdy rozſadźić z przykrośći ſkał y gor/ tákże z głebokośći piaſkow po rowninách: á potrzebá było obiedwie te trudnośći/ y inße ießcze rozmáite/ pokonáć: wiec wßytko robili bez żelázá/ bez bydłá do noßenia máteryey ábo wynoßenia/ bez wozow/ bez taczek y kołowrotow/ y bez inßych podobnych narzedow y pomocy/ ná ſámych tylo rámionách dźwigáiac/ á rekámi robiac. Jeſt rzecz godna vważenia/ iáko támći ludźie kłáść mogli w mury kámienie nieoßácowáney wielkośći/ y iáko ie ſtoſowáć/ y vſádzáć mogli bárzo grzecznie w fábrykách kośćielnych (á zwłaßczá w kośćiele Virákoki/ y Słońcowym w Kucko) tákże w Támbách/ w zamkách/ nie vżywáiac żadney ſtali áni żelázá/ ná wyćinánie kámieni y mármurow z ich gor/ tákże ná wyrobienie ich/ y ná ogłádzánie: iáko ie mogli prowádźić y tám y ſám/ nie máiac do tego wołow/ áni koni/ áni żadnych dobytkow: iáko ie podnośili/ trzymáli/ vłożyli/ y vſtáwili ná ſwych mieyſcách/ bez kołowrotow żadnych: iáko ie ſpoili y ziednoczyli z ſoba/ bez wapná/ bez gliny: á iednák ſa ták grzecznie wyrobione/ iż też trudno obaczyć ßtuke grzeczniey pobudowána. Ná wielu mieyſc/ á oſobliwie w Tyguánáko/ widźieć kámienie ná 38. ſtop długie/ á ßerokie ná 18. miaßße ná 6. á w zamku Kuckáńſkim ſa ießcze dáleko wiekße/ porobione ná kßtałt támtych; gdyż niektorzy chca/ iákby Tyguánáko nadawnieyße miáło bydź we wßytkiem páńſtwie Inghi. Ależ to ieſt łácnieyßa dáleko/ pomyślić o vtrapieniu/ y o mekách owych ludźi/ ktorzy muśieli wyćiagáć kámienie ták wielkie/ y wyćiagáć ich z gor/ y prowádźić ie z iednego mieyſcá ná drugie/ podnośić ich/ vſádźić/ wćináć/ ſtoſowáć/ bez pomocy żelázá wßelákiego/ ániż opiſáć ich ſłowy. A ták támći ludźie nie w mnieyßym byli vtrapieniu/ iáko y Żydźi w Egyptćie: zážywáli też y oni ſłomy robiac cegły. Nie opußcze tu powiedźieć/ iż niektorzy vczeni y báczni ludźie/ rozumieia/ iákby

obywátele Perwáńscy mieli mieć początek swoy od Zydow/ funduiąc sie ná niektorych słowách; *13. Cap.* w 4. kśięgách Ezdrászowych (ktore ia tu/ gdyż mi sie nie bárzo zdádza ku temu służyć/ opuszczam) y ná odzieniu/ ktorego vżywáią/ á to iest/ suknia y prześćierádło/ ktore sie wspomináią we *14. Cap.* w kśięgách Sedźiow/ y ktore też málárze dawáią Apostołom; á zowią ie Hiszpani w Peru/ Cámiseta/ y Mánta. Noszą też pod Cámiseta ábo suknia/ iedno velum około ledźwi/ podobne owemu/ ktore máluią v Krucifixow: chodzą bez botow/ ábo też w nieiákich trzewikách podobnych Apostolskim/ ktore oni zowią *orette*. Lecz nie zda mi sie to podobna ku wierzeniu/ áby/ ieśliżby ludźie porodzeni w Peru/ mieli mieć początek od Zydow/ nie miał v nich zostáć namnieyszy iáki znák obrzezánia/ ábo ceremoniy stárych/ ábo imion/ ábo iezyká Zydowskiego/ ábo pismá/ ábo też rzeczy podobnych: á zwłaszczá/ gdyż niemász narodu ná świećie/ ktoryby pilniey przestrzegał obrzadkow/ y záchował ceremonie/ y vporniey by był w swych opiniách/ iáko Zydowie: á w Peru też nie było inszego narodu/ ktoryby ie woyną miał śćisnąć/ ábo obcowániem swym popsowáć.

Ale wroćmy sie z kądeśmy wyszli: Dáleko zás większa ćiężkość byłá ludźiom Perwáńskim; iż powinni byli wydáwáć dźieći swe/ áby były ofiárowáne dla zdrowia/ y dla szczęśliwego powodzenia spraw Inghi; tákże dopuszczáć grześć sámych śiebie przy śmierći iego/ y Cáciquow. Gdy był vmárł Guáynákápá/ zábito było tyśiąc osob z iego fámiliey/ y z nim pochowáne są/ áby mu byli służyli ná drugim świećie. Tenże krol rozgniewawszy sie trochę ná niektore ludźie/ że mu byli w czymśi nie dogodźili/ á mieszkáli támći ludźie w Pásto/ y w Quitto/ kazał ich pobić 20. tyśiecy/ y potym powrzucáć do iednego iezioru/ ktore też dla tego názwáne było Aiáquár Cocá/ to iest/ morze krwáwe. Przyczyná/ dla ktorey Perwáni grzebli z pány swymi fámilie ich (á zwłaszczá białogłowy vkochánsze) żywo/ y bogáctwá ich; powiádáią te być/ iż zdáło sie im/ iákby widźieli pokilkakroć onych/ ktorzy iuż od kilku lat byli pomárli/ że sie przechodźili po swych namilszych dźiedźinách/ przybránych w to/ co tu ztąd wźieli/ y z swymi fámiliámi. Záczym wierząc o tym/ iákby ná drugim świećie potrzebá im było posług/ y złotá/ y srebrá/ y żywnośći/ opátrowáli ich bárzo dostátecznie w tym wszytkim/ gdy ich chowáli do grobow.

Nie

Nie lekkie też im było iárzmo krolow Nowey Hißpániey. Motezumá/ ktory był ostáteczny ich krol/ postánowił/ áby żadna osobá z pospolstwá/ nie przypátrowáłá mu sie/ pod karániem ná gárdle. Gdy był w drodze/ ou sam/ y iego Baronowie/ ieżdźili iákby w nieiákich domách ábo zameczkách/ ktore gotowano ná to vmyślnie: á drudzy iácháli z stron obudwu. Miał rozmáite pałace/ wedle vpodobánia swego/ inne czásu niepogody/ inne do spraw/ etc. Miał ieden wielki folwárk z rozmáitemi mieyscámi/ w ktorych pełno było źwierząt ziemnych/ wodnych/ y powietrznych rozmáitych: miał y dla ryb morskich stáwy słoney wody/ á dla drugich iezíorká/ słodkiey: kedy niezliczona rzecz byłá posługáczow. A ták niemáła część z iego páństwá ludźi zábawiáłá sie około tego wczásow. A przetoż baczyliśmy/ iż támci ludźie zá tákim vćiążeniem/ byli bárzo ochotni do zakonu Chrystusowego/ spodziewáiac sie vlżenia y rátunku; á nawiecey ći/ ktorzy byli bárziey vćiśnieni.

Ale co rzeczemy o ćiężkośći iárzmá ßátáńskiego? Mowiliśmy wyżey/ tráktuiac o Religiey Merickiey/ y o ofiárách/ ktore tám odpráwowano z ćiał ludzkich/ ktore zábijano z tákiem okrućieństwem/ iż nie zdami sie/ áby tám ßátan prágnął ták dálece śmierći onych mizernych ludźi/ iáko boleśći y męki ich przy śmierći/ y wiecey sie nią pewnie pásł/ á niż sámą ofiárą. Nie zániecham tu rzeczy znáczney iedney do tego służacey powiedźieć: Księża támci Bałwáńscy/ gdy vpátrzyli czás y okázyą/ chodźili do krolow/ y do pánow/ powiádáiac im/ że Bogowie vmieráli od głodu/ áby ná nie pámietáli. Zátym pánowie obsyłáli sie przez posły/ dáiac sobie znáć o tákiey potrzebie/ w ktorey ich Bogowie byli/ y żeby dla tego zbieráli swych ludźi ku woynie/ y żeby dáli ieść bałwánom. A ták owi wyieżdżáli w spráwie ná mieysce náznáczone/ kedy czuli o ludźiách/ y tám sie potykáli z sobą. Wßytká ich praca byłá o to/ żeby poimáli byli ktorego z nieprzyiaćioł/ y żeby iák naywiecey mogli dostáć więźniow dla ofiar. Nákoniec/ bijáli sie pospolićie nie dla rozßerzenia gránic páństwá swego/ ále żeby mieli dostátek więźniow ná śniádánie Bogom. A w Meriku nie mogł być koronowány krol/ ieśli wprzod nie zwiodł iákiey znáczney bitwy/ z ktoreyby po zwyćięstwie przywiodł był co nawiecey ludu ku ofiárom. Znáć/ że też ten zwyczay ofiárowánia nieprzyiaćioł poimánych był

y v ſtárych Láćinnikow: gdyż to ſłowo *Victima*, pochodźi *à vincendo*, á owo Hoſtia/ *ab hoſte*; ábowiem ofiárowáli nieprzyiaćiele zimáne ná woynách. Lecż ofiárowáć y inßych oprocż nieprzyiaćioł/ zwykli byli pogánie ná wielu mieyſcách. W Rzymie zákopywał kśiądz iednego Greká y iedne Greczkę; iednęg Galluſá ábo Fráncuzá y Fráncuſkę: ofiárowano támże Iowißowi Láćińſkiemu/ zábitego iednęg człowieká/ iákiego kotrá. Ná niektorych mieyſcách Afrykáńſkich ofiárowano máłe dźiatki Sáturnuſowi: w Tauryce Cherſoneſi gośćie ofiárowano Dyánie: Galli tákże ludźie dawáli y zábijáli Merkuryußowi. Ták bárzo byli vćiążeni y vćiśnieni Mexikáni od ßátáńſtwá/ dla okrutnośći/ y dla wielkośći onych ofiar/ ktorych od nich domagáli ſie; iż ich też nie mogli dłużey ćierpieć: á niewiedźieliby iednák byli gdźie ſie obroćić/ gdźieby ſie im byłá nie vkazáłá świátłość zakonu Chryſtuſowego/ pełnego ſłodkośći y łáſkáwośći/ ktory oni z dźiwną ochotą przyieli/ y z wielką gorącośćią chwyćili ſie go. Owi z Mechioáchán posłyßawßy o ſławie Ewángeliey/ y zrozumiawßy trochę o niey/ wypráwili zárаz posły ſwe do Ferdynándá Corteſiuſá/ ktory był pod tymi czáſy doſtał Mexiku/ proßąc go/ żeby im poſłał ſwoy zakon/ y miſtrze/ ktorzyby im go wykłádáli; ábowiem gotowi byli opuśćić ſwoy/ iáko nieznośny y nieſpráwiedliwy. *Iozephus Acoſta* piße zá rzecż dowodną/ iż gdy ſtáli raz Hißpanowie/ przypátruiąc ſie trágedyey onych ofiar niezbożnych/ ieden młodźieniec/ ktoremu iuż byli wyięli ſerce/ y potym go zepchnęli ná doł po ſtopniách wſchodu kośćielnych (iáko zwykli byli) rzekł do Hißpanow: Pánowie/ oto mie zábili: co wzbudźiło w nich wielki poſtrách/ y ſerdecżne vżalenie. A ták bárzo do rzecży ſłużą tym nędznikom one vćießne ſłowá Chryſtuſá Páná náßego: *Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati eſtis, & ego reficiam vos.*

O niektorych dyſpozycyách ku náwroceniu Nowego Swiátá, ktore pochodźiły ze złośći ßátáńſkiey.

Y Dyabeł náwet ku ſwemu złemu/ ſpoſabiał nieiákim ſpoſobem tych niewiernych do wiáry. Mądrość bowiem Boſka ieſt ták wyſoka/ y ták głęboka/ iż też kieruie y vżywa złego ná dobre; y obraca one ßtuki/ ktoremi ßátan chćiał záćmić Imie iego święte/ ku pod-

wyższemu chwały swey/ y ku zbudowániu kościołá swegó. Przednieysze táiemnice wiáry Chrześciáńskiey są owe/ o niewybadáney Troycy persón Boskich/ o niepoiętym wcieleniu syná Bożego/ o naświętszym Sákrámenćie ćiáłá iego: przechodzą te dźiwne táiemnice nieskończonym sposobem wszelki dowćip rozumu nászego/ wniwecż obrácáią wszelkie dyskursy ludzkie: przechodzą wysoko poięcie Anyelskie. A ták szátan zá swą ślepą hárdośćią y pychą/ chcąc sie w tych táiemnicách sprzećiwić y porownáć Boskiemu máiestatowi (iáko to iest iego zwyczay) przyprawił temi swemi chytrośćiámi świát nowy ku włásney prawdźie. Natrudnieysze ćielesności ludzkiey/ y nie smácżne bárzo ártykuły żywotá y dyscypliny Chrześciáńskiey/ są/ wyznánie grzechow y insze cząstki pokuty: też y te były tákimże sposobem vłácnione/ á zwłaszcża/ iż szátan wyćiągał od támtych nędznikow ostrośći dáleko więksże/ ktorych nie roskazał Pan Chrystus pokutuiącym. A nie dźiw/ bo szátán iest kátem y morderca ludzkim; á Pan Chrystus iest oycem y lekárzem: támten szuka zguby y śmierći; á ten zbáwienia y żywotá dusznego: *Non vult mortem peccatoris, sed magis, vt conuertatur & viuat.* Sámiż krolowie nowey Hiszpániey/ kiedy bieráli korone y possessyą krolestwá/ ofiárowáli báłwánom krew/ ktorą z ćiężką swą boleśćią wypuszcżáli sobie z vchá/ z rámion/ y z łyst. Nie przedáie nic szátan tylko zá krew/ á zá boleść. Przyzwycżáił też támte ludźie do nieiákiego vbostwá/ posłuszeństwá y Religiey/ y do zámknienia sie w klasztorách/ iákosmy to pokazáli wyżey: záczym rády Ewángeliey S. nie zdáły sie im rzecżą nową. Z strony spowiedźi nie opuszcże tego/ co przypomina w swey kśiążce Acostá o nowym świećie. Ossákká iest iedno miásto sławne w Japponie: to ma w swym Powiećie gory bárzo przykre/ y ták wysokie/ iż tám widáć skáły z przepáśćiámi głębokiemi ná 200. łokći. Z tych skał wychodźi ieden ich rog zbytnie przykry y strászny/ ktory zowią Ságenotocono/ kedy gdy z gory ná doł poyźrzą pielgrzymowie/ ktorzy tám przychodzą/ muszą im włosy wstáwáć/ y ćiáło ná nich drżeć: Przy tey skále iest dźiwnym misterstwem wpráwiony ieden kiy żelázny/ iákoby ná trzy łokćie; á ná końcách tego kiiá/ záwieszone są dwie szále ták wielkie y dostátecżne/ iż w obudwu z nich/ może wybornie cżłowiek stánąć/ ábo też siedźieć. Tám Goqui (á są to szátáni w postáći ludzkiey) cżynią to/

iż pielgrzymowie/ ktorzy z dálekich kráiow przychodzą tám w wielkiey liczbie/ wchodzą po iednemu ná iedne z onych szal/ á potym zá pewnym narzedem/ wychodźi ná kołowroćie precz od skały ono żelazo wespoł y z szala záraz/ y ták wiśi wszytká ná powietrzu/ máiac w sobie pielgrzymá: á iż nie ma rownego ćieżaru/ vpada ku dołowi ták dáleko/ iż owá druga dośieże kiiá. Ná ten czás Goqui roskázuia pokutuiacemu/ żeby sie spowiádał/ y wyznał wszytkie swe grzechy: y czyni to głosem wielkim/ áż słyszą wszyscy w około stoiacy. A zá każdym grzechem wyznánym/ spuszcza troche drugiey szale podnieśioney/ ták/ iż gdy wypowie wszytkie/ zrownywáia sie obiedwie one szale: á potym Goqui/ kołowrotem wprowadzáia on kiy/ ná ktorym są te szale/ pospołu y z nimi. Czynia to ták długo/ áż zprobuia/ y powazą wszytkich pœnitentow. Powiádał to ieden Jáponczyk/ ktory był śiedmkroć ná tey wadze/ y został potym Chrześciáninem. Przydawał/ iż ieśli ktory z onych nedznikow zámilczy ktorego grzechu/ ábo go nie powie własnie iáko sie stał/ szalá prożna nie zniża sie; á ieśliż potym/ gdy go vpomnia/ áby wszytko wypowiedźiał/ milczy przećie/ ábo pokrywa grzech/ tedy szátáni wywroćiwszy szale/ zrzucáia go w przepáść. Lecz iest ták srogie y strászne ono mieysce/ y tákie niebespieczeństwo/ w ktorym sie tám káżdy baczy/ iż rzadko sie bárzo to tráfi/ áby sie kto nie miał zupełnie spowiádáć.

Niektore prædykcye o przyszłym opowiádaniu Wiáry w Nowym Swiecie.

BOg nász/ áby był sposobił narod ludzki ná przyszćie Páná Jezusowe/ y ná opowiádánie Ewángeliey/ nie tylo dał Proroki Zydom; ále też y Sibille Pogánom (iáko náucza *Iustinus Martyr*, y nieiáki Hidáspes/ ktorego też wspomina *Lactantius*) ktore ták iásnie przepowiedźiáły przyszćie Słowá wiecznego ná świát/ żywot y śmierć iego/ iż pisma ich nie zdáły sie przepowiádániem przyszłych rzeczy/ ále opowiádániem dźieiow przeszłych. Przetoż pod czás prześládowánia/ zákázowáli Pogánie pod gárdłem Chrześciánom/ czytáć wierszow Sibil/ y ksiąg Hidáspesowych. Nie opuśćił też Pan Bog Nowego świátá bez tey pomocy.

Był ná wyspie Hispánioli krol rzeczony Guárion X. ten pytał

od iednego z swych Cemow (ták názywáią báłwány) żeby mu powie-
dział to/ co miáło być z onymi ludźmi po iego śmierci. Odpowie-
dział Cemus: Niewiele przeminie lat/ kiedy przyiádą ná te wyſpe lu-
dźie/ ktorzy chodźić będą przybráni w ſzáty/ z brodámi długiemi/ przez
ktorych/ popſowáne będą báłwány/ ceremonie/ obrządki/ y ſtára ich
Religia.

W kráinie/ ktora gráńiczy z rzeką Plata/ máło przedtym/ niż tám
Hiſzpanowie przybyli/ był ieden Origuárá/ ſławny dla iego dobrego
żywotá miedzy onymi ludźmi: ktory wzruſzony (iákoż ſie to rozumieć
ták może) od duchá niebieſkiego/ przechodźił támte wſzytkie kráie/
opowiádáiąc/ iż mieli przybyć ludźie/ ktorzy mieli náucząć nowey Re-
ligiey/ vpomináiąc wſzytkich/ áby ią przyięli/ y żeby opuſzczáli wiele
żon. A żeby tá iego náuká lepiey ſie wpoiłá w ánimuſze ich/ ſpiſał ią pe-
wnymi wierſzámi ábo rythmámi/ ktore ſpiewáią ieſzcze podźiś dźień.

W Akuzámil wyſepce nie dálekiey od Jukátán/ znáyduie ſie ieden
Krzyż ná dwá łokćiá wyſoki/ do ktorego obywátele zwykli ſie byli
vćiekáć/ iáko do rzeczy niebieſkiey y Boſkiey/ á zwłaſzczá czáſu wiel-
kiey ſuchośći/ żeby im deſzcz ſpadł ná śiewy.

W Mechioáchán był ieden kśiądz/ máiący o ſobie wielką reputá-
cyą y *authoritatem* v onych ludźi/ ktory im przepowiedźiał/ iż zá kro-
tki czás/ miáłá im być obiáwiona prawdá: á ten (iáko to zrozumiá-
no od wielu oſob/ á zwłaſzczá od iednego/ ktory mu ſłużył) pro-
wádźił żywot Chrześćiáńſki: ábowiem świećił Národzenie Syná
Bożego/ y dźień Zmartwychwſtánia iego: á żeby mogł záżyć był
więkſzego nabożeńſtwá y vćiechy/ odſądzał ſie kilká dni przedtym
od wieśći/ y od ſpraw świetckich. Przez co/ y przez inſze podobne
poſtępki/ przyſzedł był do tákiego kredytu/ y do tákiey opiniey o
świątobliwośći ſwey/ y náuce/ iż ſłowá iego poczytano zá Orácu-
lá/ ták/ iż wiele owych/ ktorzy go ználi/ y z nim obcowáli/ gdy potym
vſłyſzeli Káznodźieie Ewángeliey świętey/ powiádáli/ iż nie ſłyſze-
li od nich rzeczy nowych. Y ledwie ieſzcze było ſłyſzeć o przyby-
ćiu/ y o poſtępkách Ferdynándá Corteſiuſá w Nowey Hiſzpániey/
kiedy on poſzedł do ſámego krolá Mechioácháńſkiego/ gdźie przy
nim był kwiát przednieyſzych ludźi onego kroleſtwá/ y kazał mu zo-
ſtáć hołdownikiem Krolá Hiſzpáńſkiego/ y ochrzćić ſie. iákoż ták vczy-

czynił / y otrzymał náuczyćiele prawdy Chrześćiáńskiey / dla ćwiczenia swych ludźi.

Mieli też wszyscy prawie ludźie Nowey Hißpániey / y z Peru / mocna opinia o nieśmiertelności duße / y o karániu złych / y o zapłáćie dobrych. Niektorzy też / á miánowićie owi z Chikory / rozumieli / iż po śmierći duße czyśćiły sie ná pewnych mieyscách źimnych; y że potym przechodźiły do kráiow wesołych / kedy prowádźiły żywot ßczęśliwy y vćießny.

Mieli wiádomość / ácz ćiemna y pełna wiela baiek y snow / o potopie powßechnym / iáko też y o zmartwychwstániu vmárłych. Przetoż w Peru / gdy Hißpani ßukáli skarbow zákopánych z Pány ich / y psowáli groby / y kośći vmárłych rozrzucáli / obywátele támeczni przyrodni / o to sie bárzo frásowáli / y prośili / żeby nie czynili tákiey nieuczćiwośći / y ßkody dußom przodkow ich: bo rozumieli / iż zá rozproßeniem onych kośći / miáło sie przeßkodźić do ich zmartwychwstánia.

O rozmáitych dźiwách y okázyách, ktore vłácniły w Nowym Swiećie drogę Ewángeliey.

HIßpanowie przyiácháli do Nowey Hißpániey / y do Peru / pod dobra bárzo Coniunctia / y pod osobliwemi okázyámi / zá ktoremi snádnie rozßerzyć mogli y páństwo swe / y krolestwo Boże. Abowiem w Nowey Hißpániey ludźie z Tlásfkále miástá / ná ten czás bárzo możnego y ludnego / prowádźili woyne z Mexikany: á żeby sobie przyczynili byli możnośći y śiły / zprzymierzyli sie y związáli z Ferdynándem Cortesiusem / ktory z pomoca tych Tlásfkálánow / dobrze odpráwił spráwe záczęta / y podbił Mexik nie tylo Pánu swemu / Cesárzowi / ktorego był Hetmánem / ále też y Pánu Chrystusowi. Widźiáne też były dźiwy przedtym nigdy niesłycháne / y przypadki cudowne / ktore spráwiwßy niewymowny postrách y zámießánie w krolu Motezumie / y w iego poddánych / bárzo dobrze przetorowáły droge Ewángeliey. W mieśćie Cholubá chwalono ieden bałwan sławny / ktory názywano Quezálkotál: ten powiádał iásnie / iż nádieżdżał lud cudzoźiemski dla podbićia pod śie / y pośiedzenia támtych krolestw: W Teskusku bogowie przepowiedźieli krolowi / iż nád Motezuma / y

nád

nád wßytkiem páństwem Mexikáńskim wiśiáły wielkie nießczęśćia y vtrapienia. Opowiádáli tákież rzeczy czárownicy y nigromántycy/ ácz sie ták gniewał y ßálał Motezumá/ że ich kazał posádzáć do wie⸗zienia: á iż sie wywikláli snádnie/ y poućiekáli precz/ tedy on z iádu wielkiego/ kazał pozábijáć żony y dźieći. Obaczywßy sie potym/ vdał sie ná błagánie gniewu Bogow swych/ y roskazał/ áby przypro⸗wádzono do miástá ieden piekny y wielki kámień/ żeby tám ná nim odpráwowáć mogł ofiáry. Lecz/ choćiaż ná to zbiegło sie było wiele ludźi/ y wßytke śiłe y moc ná to obracáli/ nie mogli go iednák rußyć/ nie tylko záprowádźić dokąd chćieli: Ale owßem/ gdy vpornie w tym trwáli/ vsłyßeli głos z onego kámienia/ ktory to im powiedźiał/ żeby sie dáremnie nie prácowáli/ bo go nigdy nie rußą. Zrozumiawßy to Motezumá/ roskazał/ áby tám czyniono ofiáry/ kedy on kámień le⸗żał. Powiádáią tedy (á te rzeczy wyrozumiáne są z pilnośćią wiel⸗ką/ z roskazánia Krolá Kátholiká/ od ludźi támtych czásow/ ábo bliskich nich) iż słyßano głos znowu: Izalim wam nie powiedźiał/ ábyśćie sie około tego nie prácowáli? á żebyśćie sie wy pomylili/ otoż sie ia dopußczę odwieść troche/ á potym sie tu postáwię/ ták/ że mie przećie nie rußą: y ták sie tráfiło/ ábowiem wpadł potym on ká⸗mień w ieden kánał do wody; ále zás ználeziony był ná swym miey⸗scu pierwßym.

Vkazał sie też był ná niebie ieden wielki ogień nákształt Pyrámidy/ ktora sie poczynáłá vkázowáć od pułnocy/ gdy słońce wschodźiło/ ku południowi: á ten dźiw trwał przez ieden rok. Widźieć też było w dźień iásny/ że sie przechodźiłá od zachodu ku wschodowi kometá podobna ogonowi długiemu źwierzęćiá iákiego/ ze trzemá głowámi ná początku. Zgorzał też kośćioł/ choć áni w nim/ áni około niego nie widáć było świátłá żadnego/ áni piorunu nie słyßano/ áni też błyskánia żadnego ná powietrzu nie baczono: y áczkolwiek zbiegło sie było bárzo wiele ludu ná vgáßenie ogniá onego/ iednák nie mogli mu żadney rády dáć. Zdáło sie wßytkim/ iż ogień wyßedł/ y wycho⸗dźił z sámychże cegieł/ y że ießcze bárźiey sie żarzył od wody/ y ták dłu⸗go trwał/ áż wßytko wniwecz obroćił. Jezioro też iedno/ poczęło tám nagle/ bez iásney przyczyny/ ßumieć y wylewáć z brzegow/ z tákim impetem y z gwałtem/ iż budowánia bliskie wálić sie musiá⸗

 ły. Sły⸗

ły. Słyßeć też było głośy żáłośne/włáśnie iáko kiedy białogłowá boleśći przy rodzeniu wielkie ćierpi/ y przychodźi do ćiężkiey męki: Ach nieśćiety ż mnie/dźiatki moie/iuż przyßłá godźiná wáßey zguby: gdźież was podźiecie/żebyśćie záraz wßytkie nie poginęły? Widźiano rozmáite dźiwy o dwu głowách/ktore przyniesione przed krolá zniknęły. Rybitwi łowiąc ná ieźierze/ poimáli ptaká/tákiey fárby/ y ták wielkiego/ iáko żoraw/ lecz postępki miał nigdy niewidáne: posłáli go do krolá/ y bárzo go nim záfrásowáli. Miáło to niewidáne źwierzę ná wierzchu głowy iedne rzecz/ iáko zwierćiádło. Tám śie do niego obroćiwßy Motezumá/przypátrował mu śie/ y obaczy w nim ná południe/ nieboy gwiazdy/ y zdźiwił śie temu bárzo/ y owßem zápomniał śie: á potym przyßedßy k sobie/ znowu śie przypátrował onemu zwierćiádłu/ y obaczył tám/ á ono iedźie lud zbroyny od wschodu/ ktory bił okrutnie y mordował środze onych/ ktorych tylo potkał. Z czego záfrásowány y zdumiáły będąc/ kazał zwołáć swych mędrcow. lecz oni niemniey śie dźiwuiąc y zdumiewáiąc nád tym/ iáko y krol/ nie umieli dáć spráwy żadney o tych dźiwách: á ptak też on zniknął. Pod tymże czásem przyßedł do Mátezumy ieden poddány/ iego chłopek/ ktory v wßytkich był w poważeniu/ człowiek ßczery y prosty/ y powiedźiał mu: Gdym/ práwi/ ná polu śiał/ ieden orzeł niezwyczáynie wielki/porwał mię niespodźiewánie/ nic czyniąc mi żadney złośći áni przykrośći/ y zániosł mię do iedney iáskiniey/ kędym słyßał tákie słowá: Otomći przyniozł tu onego/ ktoregoś mi roskazał przynieść. A zátym nie widząc żadney osoby/ vsłyßałem drugi głos do mnie táki: Znaßże ty tego człowieká/ ktory śie rośćiągnął ná tym kámieniu? A ia pátrząc ná doł/ obaczyłem człowieká mocno śpiącego/ z herbámi krolewskimi/ y z kwiećiem/ y z perfumámy/ ktore śie przed nim kurzyły w ręku iego/ wedle zwyczáiu támtego kráiu. Odpowiedźiałem ia wieśniaczek/ potym przyßedßy k sobie: Nawyżßy Pánie/ zda mi śie/że to iest wielki nász krol Motezumá. A mnie odpowiedźiano: Prawdę powiádaß: przypátrzże mu śie/ iáko nioczym nie myśli/ y ták głęboko záśnął; ácz wißą nád nim wielkie y ćiężkie vtrapienia/ y nießczęśćia. Już mu też czás/ áby zápłáćił zá wielkie y ćiężkie swoie zbrodnie przećiw Bogu popełnione. Weźmi wągiel z kádźilniká/ ktory gore w ręku iego/ á przytkniey mu do nośá: á obaczyß/

czyß/ iż nie czuie. A iż ia chłopek vbogi/ nie śmiałem przyſtapić ſie do niego/ znowu mi rzeczono : Nie boy ſie/ iam wiekßy Pan nád niego/ y bede ćie bronił od wßego złego. Ná ten czás osmieliwßy ſie/ wziałem wagiel/ y przytknałem go do noſá Motezumie/ ktory ſie nie rußył namnieу/ áni poczuł. Otoż iuż baczyß (rzekł ono głos) iák mocno záſnał. Jdźże tám obudźić go/ á powiedz mu wßytko to coś tu baczył. Orzeł potym on wroćił ſie/ y wziął mie ná sie/ y odniozł ná ono mieyſce/ zkąd mie był wźiął. Te rzeczy ták dźiwne/ verifikowáne ſą wßytkie z roſkazánia Krolá Kátholiká (iákom námienił wyżey) przez iego vrzedniki.

Nádto trzebá wiedźieć/ iż miedzy Meksikány/ było mniemánie y mowá/ iákby od nich czáſow przeßłych odiáchał był ieden wielki pan/ ktorego názywáli Topilcin/ á iż ſie miał wroćić/ áby ſie z nimi oglądał/ y poćießył ich : A ták/ gdy przyßły im nowiny o przybyćiu Ferdynándá Corteſiuſá do brzegu wſchodniego nowey Hißpániey/ rozumieli/ y mowili wßyſcy/ iż bez wątpienia ziśćiłá ſie im obietnicá/ iż przyiáchał ich wielki przyiaćiel/ y wielki pan Topilcin. Poſłali tedy záraz ná on czás pieći posłow/ ludźi znácznych/ z wielkimi y bogátymi vpominki. Ci przybywßy do ſtánowiſká/ ábo obozow Hißpánſkich/ powiedźieli im to co rozumieli/ to ieſt/ iż mieli te wiadomość/ że ich pan Topilcin zwroćił ſie do nich/ y że był tu z tymi Hißpany: że też iego ſługá Motezumá/ poſłał go náwiedźić/ y rece mu pocáłowáć. Corteſius chcąc zażyć ták dobrey okázyey/ zmyślił iákby on był Topilcinem : y iáko ten przyiął podárki y poſelſtwo. Nie mogło záprawde zdárzyć ſie lepße ßcześćie ku temu/ áby ſie byłá mogłá wprowádźić Ewángelia y imie Chryſtuſowe. Lecz podobno niechćiał Pan Bog/ áby Ewángelia iego miáłá wprowadzáć do támtych kráiow obłudność : á też grzechy onych ludźi/ á zwłaßczá bálwochwálſtwo/ okrutność w ofiárách/ y pychá Motezumy/ nie dopuśćiły/ áby ták ſpokoynie miáły ſwą odmiáne wźiąć támte pánſtwá : Záczym przyßło do wzburzenia/ do rebelliey z wielkimi tumultámi/ do bitew krwáwych/ zburzenia miaſt/ y zábijánia ludu z obudwu ſtron wielkiego.

Nie mnieyßa okázya byłá owá/ zá ktorą/ Hißpanowie weßli do Peru. Guáynákápá Jngha ſławny bárzo/ miał dwu ſynow/ Guákárá/ y Atáguálpá (ktoreg náßy názywáli Atebálibá) z ktorych/ támten był włá-

był włásnym dziedzicem po oycu/ y iáko táki/ wziął possessyą krolestwá. Lecz powstał przećiw niemu drugi brát/ y wsádził go do więzienia. Z czego záſmuceni zbytnie poddáni/ á nie máiac siły/ áby go byli wybáwili/ vczynili (iák byli zwykli w swych potrzebách) wielką y vroczystą ofiárę Vyrákoce/ prosząc go/ iż ponieważ oni nie mieli siły do wybáwienia Inghi/ swego páná/ z reku nieprzyiaćielskich/ żeby on raczył postáć im ludźie z niebá/ ktorzyby go wybáwili. A gdy mieli wielką nádźieię/ iż mieli być wysłucháni/ przyszły oto nowiny/ iż pewni ludźie cudzoziemscy/ przybywszy morzem do Peru/ poráźili y pobili Athábáliby woysko/ y sámego poimáli. Przetoż oni rozumieiac/ áby ten lud (á był to *Franciscus Pizzarus* z swymi towárzyszmi) przybył tu zá oną ofiárą/ ktorą czynili Virákoce/ názwáli ich Virákokámi: y ták ieszcze y dźiś tám názywáią Hyszpany/ iákoby lud z niebá idący/ y postány od Bogá. A przeto/ iáko Pan Bog otworzył wrotá Hiszpanom do nowey Hiszpániey/ przez niezgodę miedzy krolem Mexickim y Rzecząpospolitą Tlásktálską/ y do Ewángeliey/ zá tákimi dźiwámi/ ktore sie tráfiáły/ poki pánował Motezumá; ták też otworzył y do Peru zá niezgodą miedzy synámi Guáynákápy/ y zá tym przybyćiem Hiszpanow po oney ofierze/ zá ktorą/ Hiszpani poczytáni byli synámi Bożymi/ y ludźmi z niebá przybyłymi.

O zálecenïu owych, co nábywáli Nowego świátá.

NIe bedźie od rzeczy/ że też powiemy kilká słow/ o dobrych przymiotách támtych/ co naprzod dostawáli Ameryki/ żeby sie zrozumiáło/ iáko też oni pomagáli z strony swey/ nie tylko ku rozszerzeniu páństwá Krolá Kátholiká/ ále też ku náwroceniu niewiernych/ y ku zepsowániu bałwochwálstwá/ y krolestwá szátáńskiego. Stánie to zá przykład Kápitanom dźisieyszym/ miedzy ktore wkrádłá sie tá opinia/ bárzo nieprzystoyna Chrześciánom/ iákoby nie mogł záden służyć y Mársowi/ iáko oni mowią/ y Chrystusowi; y bydź pospołu y dobrym rycerzem/ y dobrym Chrześciáninem: iákby kiedy był ná świećie lepszy mistrz cnot własnie rycerskich/ iákie są ćierpliwość/ y mestwo/ nád Chrystusá Páná nászego? ábo iákby kto inszy podał wiekszę zasługi dźielnośćiom y mestwu/ tákże karánie nikczemnośći y lekkomyślnośći: *Regnum cælorum vim patitur*, mowi on/ *& violenti ra-*

piunt illud. A ktore mestwo było kiedy więkße y głownieyße/ iáko ono (iż nie wspomnie męczennikow) pánienecżek Chrześćiáńskich? Zwyćiężyły one wßeláki iad tyráńſki/ wßelákie okrućieństwá kátowſkie/ wßelákie wymyślone meki. A ktorzy też kiedy żołnierze byli ſerdecżnieyßy/ ábo świątobliwßy/ iáko legia Chrześćiáńſka; ktora dla ſwego dźiwnego mestwá/ zwána byłá od Pogan/ Piorunowa? ktorzy Ceſárze byli kiedy zacnieyßy w pobożnośći/ y w rycerſkich ſpráwách/ iáko Wielcy Conſtántynowie? iáko Wielcy Theodoſiußowie? iáko Károluſowie Wielcy? ktorzy Hetmáni przeßli kiedy w potężnośći woienney/ w śmiáłośći/ w ſrogośći/ w dźielnośći/ y we wßelákich ßtukách rycerſkich/ one Alfonſy/ Ferdynándy/ Krole Hißpáńſkie/ ludźie bárzo nabożne? Religia y pobożność Chrześćiáńſka/ przyczynia ánimußu/ nie osłábia go/ á to zá nádźieia wielkiey zapłáty/ ktora oná obiecuie potykáiącym ſie zá przyczyną ſpráwiedliwą y ſłußną: ábowiem ieśli woyná ieſt nieſpráwiedliwa/ przyznawam to/ iż zakon Chryſtuſow odeymie ánimuß (táka to ieſt iey zacność) y śiły żołdatowi/ iáko złodźieiowi/ iáko łotrowi/ iáko naiezdnikowi/ meżoboycy y zdraycy. Alec nie moge doſtátecznie wymowić/ iáko ſie brzydze tych narodem ludźi/ ktorzy we ſrzodku Chrześćian/ vdáią ſie y pokázuią polityckámi niezbożnymi/ y pogáńſkimi rycerzámi: zda ſie im/ że w ten czás naoſobliwßy dowćip pokázuią/ kiedy w dyſkurſách ſwych vdáią ſie ráczey zá Pogány/ ániż zá Chrześciány: może o nich rzec:

Quod genus hoc hominũ, quæuè hunc tam barbara morẽ, permittit Patria?

Lecż zámkniemy ten dyſkurs iednym vczynkiem ſławnym/ nie tylko dla pobożnośći y gorącośći/ ále dla śmiáłośći y popiſánia ſie Chrześćiáńſkiego. Alámir był ieden Máhumetan/ Pan miáſtá Tárſu/ y nie máłey cżęśći Kárámániey. Ten zebrawßy licżbe wielką Arábow/ náieżdżał Prowincye z wielką ich zgubą. Opárł mu ſie z mnieyßemi śiłámi *Andreas Scytha,* Hetman Bázylego Ceſárzá/ do ktorego támten nápiſał liſt niezbożny/ y pełen pogrożek y bluźnierſtwá: á ná koncu przydał/ iż ieśliby ſie chćiał z nim potkáć wſtępną bitwą/ nie wybáwi go z reku iego/ Syn Máryey. Trudno wyráźić/ iáko ſie o to gniewał/ á ſłußnie/ *Andreas:* á rozumieiąc/ że ſie nie mogł lepiey pomśćić krzywdy vczynioney Pánu Chryſtuſowi/ iáko z tymże ſámym

Chrystusem Pánem náßym/ wźiał list onego niezbożniká/ y przypiąwßy go do iednego obrázu naświetßey Pánny/ vżywał go miásto chorągwi pod bitwą: ktorey ten koniec był/ iż Alámir porażony iest/ rozgromiony/ y sam poimány: y ták z wielką pochwałą Hetmáná Andrzeiá/ zápłácił robotę swych bluźnierstw. Ale iuż czás iest/ ábyśmy vczynili Relátią/ iákośmy obiecáli/ o tych/ co naprzod zdobywáli Ameryki; á pocżniemy od Krzyßtofá Columbusá/ ktory nie tylko iey nábył/ ále ią też y ználazł: ktory przechodźi dźielnośćią wßytkich Herozow/ co ich tylko było ná świećie.

KRZYSZTOF Colvmbvs.

NJe było nigdy cżłowieká/ ktoryby pokazał wiekßy státek w ánimußu/ iáko Krzyßtof Columbus: ábowiem on trwał w postánowieniu swym/ áby sie podiął był imprezy/ktora wiele rozumiáło głupią/ wiele też niepodobną; ktorą pogárdźili Portogálcżykowie/ odwłocżyli w długą Angielcżykowie/ lekce ią poważał Krol Kátholik/ z tákim státkiem ánimußu/ y z tákiem wymagániem kondycyy ták pocżesnych y sławnych iemu/ y iego potomkom/ iákby właśnie miał w gárśći/ nie tylo w myśli/ználeźienie y nábyćie Nowego świátá. Zprzećiwił sie iego podániu w Portogálliey ieden Doktor Kálzádiglia/ y nieiáki Rodericus/ ktory miał wielki kredyt w Cosmográfiey. Nie porzućił on iednák/ y nie strácił swego ánimußu: wiedźiał/ iż rzecży poważne przynoßą z sobą wiele trudnośći Rzádko sie to tráfia/ żeby przeważnym dźiełom/ záwisna fortuná nie miáłá sie záſtáwiáć. Jest też to własna przy dworzech/ iuż ze złośći opákowáć/ iuż też z zazdrośći ćmić cnoty/ y wspániáłe myśli inßych. Przetoż Columbus odstrychniony od Krolá Alfonsá V. y od Janá II. Portogálskiego/ przyßedł do Paulusá *de Mogher*, kedy znosił swe zámysły z Oycem Janem Perez/ z Márceny/ zákonnikiem ś. Fránćißká/ dosyć biegłym w Cosmográfiey/ ktory go w tym vtwierdzał; y porozumiewał sie w tey spráwie imieniem iego z Kśiążęty/ *de Medina Sidonia*, y *de Medina Celi*, pány niektorych portow ná Oceanie Hißpáńskim: lecż to nie byłá imprezá kśiążęca/ ále krolow potężnych/ y wspániáłych. A ták nie máiąc ten Columbus kredytu/ y nie będąc też przyięty od onych kśiążąt/ poiáchał wźiąwßy listy od Oycá Perezá/

do Oy-

do Oycá Ferdynándá *de Talouera*, z tegoż zakonu/ ſpowiednika krolowey Iſábelle/ná dwor Hißpáńſki: dokąd przybył w roku 1486. Tam tedy porátowány po wielkiey części/ ludzkością y hoynością Alfonſá *de Quintaniglia*, Podſkárbiego ſtárßego/ktory go chętnie ſłuchiwał/ przez niegoż/ zbiegł ſię ná rozmowę z J.M.X. Piotrem *Gonzales de Mendoza*, Arcybiſkupem Toledſkim: zá ktorego pomocą poważną (bo ſię doſtátecznie kontentował iego dyſkurſámi y rátiámi) miał audientią v krolá y v krolowey Hißpáńſkich/ ktorzy mu dobrze potußyli. Lecz ták byli oboie wyciągnieni nákłádámi ná woyne Gránátſką ták vbodzy w pieniądze; iż krolowa Iſábellá/ ktora ſię chwyciłá tey ſpráwy ábo imprezy/muśiáłá roſkázáć Ludwikowi *de Sancto Angelo* Káwállierowi Arágońſkiemu/ żeby záſtáwił część iey kleynotow ná te wypráwę Columbuſowi (zkąd iednák nie mogło być wiecey nád dwá tyśiącá ßkutow:) lecz pan *Angelus* odpowiedział/ że nie potrzebá było záſtáwiáć kleynotow/gdyż on przyimie to zá wielką łáſkę/ żeby ſłużył krolowey ſwemi pieniądzmi. Pan Ferdynánd/ ſyn Columbuſow piſze o ſobie/ iż odieżdżał po dwákroć od dworu Káßtyliyſkieḡ/ áby był poiáchał ofiárowáć te impreze oycá ſwego krolowi Fráncuſkiemu/ ábo Angielſkiemu: y iuż był wypráwił w tym do Angliey ſweḡ brátá: y záleca ztąd/iż pomagáli do tey imprezy dobrze/ *F. Ioannem Perez*, y Ludwiká *de Angelo*. Ale iż powiem cokolwiek o iego przymiotách/bo to wiecey nam ſłuży do rzeczy: Był w iedzeniu y w piciu powściągliwy/ w vbiorách ſkromny/ w towárzyſtwie rozmowny/ á przytym y poważny. W poſtách/w modlitwách/ w odpráwowániu páćierzy kośćielnych ráczey był zakonnikiem/á niż láikiem: Wielkim był nieprzyiáćielem przyśiąg y bluźnierſtw: nawiękßa iego przyśięgá byłá/przez ś. Ferdynándá. Nagniewliwße były ieḡ ſłowá: Porwoniście Bogu. Nie piſał nic/áż wprzod te ſłowá położył/ wielkiemi literámi; IESVS *cum* MARIA, *ſint nobis in via*. Ták nabożnie święcił świetá/ że też w nie nie zbierał/ áni roſpußczał żaglow. Z tych máłych rzeczy/ może ſię ſnádnie wyrozumieć/ iż ten człowiek/ ktory był ieden z wiekßych/co ich iedno kiedy świát miał/był nie tylo Chrześćiáninem y wiernym/ ále też pobożnym y nabożnym; y zátym godnym był/y ſpoſobnym nie tylo ku náleźieniu y nábyćiu noweḡ świátá; ále też y ku promowowániu náwrocenia iego. Wypráwił ſię z

Hiszpániey ze trzemá Kárawellámi/ ná ktorych było 120. osob wszy-tkich/ dniá 3. Augustá/ w roku 1492. Nálazł ziemie 11. dniá Oktobrá/ á to byłá wyspá *Sancti Saluatoris*, iedná z Lukáyskich.

Franciscvs Pizzarvs.

Marchio Pizzárski ma zálecenie/ iż był żołnierzem nie tylko śmiáłym y cierpliwym/ ále też y skromnym y poważnym: dla czego rozumiem/ oprocz inszych przyczyn/ byłá mu zlecona impreza do Peru/ ácz w lećiech iuż był podeszły y doźrzáły. Nieumiał áni pisáć/ áni czytáć: ále ten niedostátek pismá/ nágradzał mu osobliwy dyskurs y rozum przyrodzony/ zá ktorym bárzo sposobny był/ y ku woiennym dźiełom/ y ku spráwowániu ludu. Bárzo po prostu chadzał: ktora rzecz pokázuie wspániáły ánimusz. Jeśli nie miał co inszego czynić/ zábawiał sie ná exercitiách ćielesnych/ ábo zabáwách swych właśnych: nośił záwsze v szyie ściérke/ dla oćierániá sie z potu: á gráiąc koło piły (to iego byłá pospolita rekreátia) nie dał sobie komu inszemu służyć/ ále sámże z źiemie podeymował piłe. Wielce bywał łáskaw ná swe towárzysze y kreátury: rozdawał wiele/ á bárzo táiemnie. w czym dobrze przestrzegał onych słow Páńskich: *Nesciat sinistra tua quid faciat dextera tua.* Nie vpátrował tego/ áby był dáiąc co komu/ nábył sobie chwały y czći; ále żeby tylo dogodźił był potrzebie przyiaćielskiey. Zrozumiawszy raz/ iż iednemu żołdatowi koń był zdechł/ włożył sobie sztuke złotá/ ktora stałá zá 500. szkutow/ w zánádrá/ żeby mu ie sam dárował z swey reki/ y poszedł z domu/ rozumieiąc/ iż go miał ználeść v piły. A gdy go tám nie obaczył/ bo był odszedł precz/ Márchio grał piłe przez trzy godźiny/ nie zdeymuiąc z śiebie odźienia/ áby był nie pokazał złotá/ ácz z wielką teſknicą. Nákoniec/ przybył on żołdat: á ten go też odwiodszy ná strone/ dał mu ono złoto bárzo táiemnie/ mowiąc mu: iżby był wolał mu dáć trzykroć wiecey tego złotá/ á niż ćierpieć one molestya/ ktora miał dla iego omieszkánia/ y dla tego/ áby mu był potáiemnie dobrze vczynił. dźiwna to byłá/ iż nic nie dawał przez cudze rece nikomu. Był ták ochotny ná potrzeby przyiaćielskie/ y ták szczodry w rozdawániu; iż choć też był ták bogáty w Jntraty/ y w gotowizne rownał sie wielom krolom; przy iego iednák śmierći/ ledwo sie ták wiele ználázło z

iego dobr/ áby był mogł być pochowány zá nie. A nie tylo był vkłádnym y szczodrym przez pieniadze/ y przez to co miał; ále też przez wysługi y prace swe/ y osoba swa własna. Tráfiło sie/ iż gdy przebywał rzeke Bárránke/ obaczył á ono wodá bystra porwáłá/ y iuż topiłá iednego sługe iego Indiyczyká. A gdy sie żaden nie ruszył rátowáć go/ sam Márchio puścił sie po nim płynać/ y vchwyćił go z wielkim niebespieczeństwem żywotá swego/ zá włosy/ y wyćiagnał go ná brzeg. Gdy go potym niektorzy Kápitanowie strofowáli z oney śmiáłośći/ iż sie wdawał w niebespieczeństwo zdrowia/ odpowiedźiał im: Nie wiećie wy (práwi) co to iest chćieć vczynić dobrze komu. Wiernym dźiwnie był w sprawách krolewskich: zániechiwał wiela rzeczy/ ktore mu sie zeszły/ áby był nie dał podeyzrzenia. Wielkie stáránie czynił o dobrá krolewskie: powstawał z stołká/ áby był zbierał źiarnka y odrobiny złotá y srebrá/ ktore/ gdy odmierzano piata cześć ná Krolá/ pádáły ná źiemie; powiádáiac/ iż gdyby nie mogł ináczey/ tedyby iezykiem zbierał dobrá krolewskie. Ale nie mnieysze stáránie y pilność czynił około tego/ co należało do posługi/ y do chwały Boskiey: iako to pokazáły fábryki Thumu w Limie/ y kośćioły Dominikáńskie/ y owych *de Mercede*, co wykupuia wieźnie/ y vczćiwość/ ktora on pokázował zá káżda okázya zakonnikom.

Ferdinandvs Cortesivs.

LEcz żaden z onych/ ktorzy mieli sławe w nabywániu Ameryki/ nie może sie porownáć/ áni w sprawách woiennych/ áni w rządách pokoiowych Márchionowi *de Valle*, żaden nie czynił większego stáránia o náwrocenie ludźi/ áni też był goretszym o chwałe Boską. Pokazał on wielka śmiáłość swa/ gdy popsował Armate/ ná ktorey był przyiáchał do Nowey Hiszpániey/ áby tákim sposobem odiał sobie/ y towárzyszom swym nádźieie/ do inákszego záchowánia sámych śiebie przy zdrowiu/ tylko przez zwyćiestwo/ y przez nábyćie támteg kráiu. Pokazał to y w Mexiku/ kedy namniey sie nie obawiał áby był wsádźił do wieźienia Wielkieg Motezume/ y dał mu petá ná nogi. Pokazał to w 60. bitwách/ ná ktorych on sam záwsze odpráwował vrząd Hetmáński. Co sie zás tycze rządu ludźi/ ten otrzymał od Kárłá V. w roku 1522. áby práwnicy nie mieli mieysca w tamtym kro-

tym kroleſtwie/ obawiáiąc ſie/ áby nie wikłáli ludźi: vbogáćił nową Hißpánią trzodámi/ ſtádámi/ źiołámi/ y drzewámi náſkiemi/ y naśieniem wßelákiego rodzáiu: pilnował krußcow/ náprawił gośćińce dla kupiectw. Dopomogł też bárzo poſtepkowi kazánia y Ewángieliey: Prośił záraz o pomoc robotnikow od Oycá Fráńćißká *de Angelis*, Generałá zakonu S. Fráńćißká/ y od Oycá Gárziey *de Loaiſa*, Generałá Dominikáńſkiego: támten mu poſłał *P. Martinum de Valentia*, ze 12. Bráćiey/ ktory przybył do Mexiku w roku 1524. á ten záś poſłał mu we dwie lećie potym 12. też Bráćiey ſwey. Pod tym cżáſem on ſam wßedźie pſował báłwány/ obalał kośćioły ich/ y roſkázował wßytkim ſwym namieſtnikom/ żeby toż cżynili w miáſtách/ ktore ſpráwowáli. A żeby ſie ludźie od niego vcżyli nabożenſtwá/ y vcżćiwośći powinney rzecżom świetym/ y vrzednikom Bożym/ cáłował hábity wßytkich zakonnikow: gdy mawiał z nimi/ kłániał ſie im áż do źiemie/ y cżapke záwße trzymał w reku: roſkázował inßym Hißpanom/ á zwłaßcżá przednieyßym/ áby tákże cżćili y poważáli oſoby duchowne. Nie było nigdy/ y nigdźie ná świećie Páná/ ktoryby v ludźi miał wiekßą reputátią y poważność/ iáko Corteſius w Nowey Hißpániey/ y rozumieli go tám ſynem słońcowym. A ták bacżąc Mexikáni/ iż Hetman ták dźielny/ cżłowiek ták zacny/ ten/ ktory złárł Wielkiego Motezume/ ktory dobył Mexiku/ ktory wygrał ták wiele bitew/ vpokarzał ſie y kłániał zakonnikom/ y vżywał ku nim tákiey vcżćiwośći y poniżenia: wźieli niewymowne nabożenſtwo przećiw kośćiołowi y rzecżom świetym: y niemáß kráiny áż po dźiś dźień/ kedyby Religia y zakonni ludźie byli w wiekßym poßánowániu y poważeniu/ iáko tám. Miał w ſercu Corteſius one słowá Eklezyáſtykowe: *In tota anima tua time Dominum,& ſacerdotem eius ſanctifica. Honora Deum ex tota anima tua,& honorifica ſacerdotes.* Ale niechce też opuśćić przy inßych páńſkich cnotách tákiego páná/ iego ſławney dobrocżynnośći ku vbogim: ábowiem nie przeſtáiąc ná dawániu potrzebnym tego co miał/ ſtárał ſie też dáwáć im y to/ cżego nie miał/ pożycáiąc pieniedzy ná intereſſe/ áby iáłmużny cżynił: y mawiał/ iż przez ono intereſſe wypłacał długi ſwoich grzechow.

O opátrznośći Boſkiey w tym, iż Ameryke podał Káſztylianom y Portogálczykom.

Y To też rzecz iest godna wielkiego vważenia/ iż nábyć Nowego świátá zdárzyło się tylko krolom Hiszpáńskim á Portogálskim/ (tym się dostał Bráśil/ á támtym ostátek) á nie inszym: gdyż y Angielscy/ y Fráncuscy/ mogli się iąć potężnemi śiłámi tey Imprezy/ y ofiárowáli się hoyna reka Columbusowi: lecz bez pożytku. y owszem ći wpádli potym w tákie nierządy y zámieszánia z strony Religiey; iż nákłopotáli dosyć/ y kłopocą vstáwicznie kośćioł Boży. A iákoby byli Kalwinistowie (heretycy nád wszytkie/ co ich tylko kiedy było/ nagorszy y nániezbożnieyszy/ nieprzyiaćiele zprzyśiegli kośćiołá Bożego/ y Imienia Chrystusowe[go]/ wykorzenićiele Religiey/ burzyćiele ludzkośći) iákoby byli mowię ći źli ludźie tráktowáli támte narody/ nie máiąc od nich żadnego odporu/ poniewaz ták niecnotliwie się z tymi tu nászymi obchodzą? Tenże Columbus długo tráktował z Alfonsem V. krolem Portogálskim/ y z Janem II. lecz dáremno: ták chćiał Pan Bog/ bo tá przewagá dáleko większych śił potrzebowáłá/ á nie támtego máłego krolestwá/ ktore też było zábáwione w ták wielu inszych potrzebnych Imprezách Afryckich/ Ethyopskich/ Indiyskich/ Moluckich: á iednák przećie chćiał Pan Bog dla nabożeństwá tego krolestwá/ y ono też vczćić/ podáiąc mu owe część nowego świátá/ ktora zowią Bráśilia/ bárzo sposobna y pożyteczna.

Ale iż się wroćimy do krolá y krolowey Hiszpáńskiey/ to iest/ do Ferdynándá/ y do Isábelle: niemász nikogo/ komuby nie byłá wiádoma ich pobożność/ z ktora podieli się/ y do dobrego końcá przyprowádźili woyne Gránátską/ wygnáli precz Mauy/ y Żydy (przećiw wszelákim dźiśieyszym dyskursom o páństwách) z pánstw swych: stáráli się o rozmnożenie wiáry y w Afryce (od ktorey Imprezy odwabiły ich potrzeby Kośćiołá Bożego/ y Iuliuszá II.) y w Nowym świećie: posłáli dla tego z Columbusem w roku 1500. rozmáite osoby zakonne pobożne y vczone: roskázowáli swym Kápitanom/ áby nie poczynáli nic wielkiego bez wiádomośći y zdánia onych oycow: postánowili/ iż nie mogłá iácháć w támte kráie osobá podeyźrzána/ ábo złey sławy z strony wiáry. Cárolus V. potym idąc zá dobrym vmysłem swych Przodkow/ dał władzą Cortesiusowi/ áby odsyłał názad Chrześćiány Kásztyliany/ ktorzy byli świeżo tám przybyli/ á obyczáiow byli nie bárzo Chrześćiáńskich/ żeby byli iako nie zmázáli czystośći y

ści y szczerości onych Neofitow. Nabożeństwá też y żárliwości Philippá II. syná y następce Wielkieg Kárlá V. nie potrzebá mi przypominác. Dosyć o tym świádectwá/ y owszem iásności podáia/ Arcybiskupstwá y Biskupstwá/ przez niego tám postánowione/ klasztory zakonnikow/ Collegia kápłánow/ Monásterze zakonniczek/ Seminária młodzi/ z ktorych/ iednych opátrzył intratámi/ drugie wspomagał *authoritate sua*, á oprocz tego/ wolności nádáne y dotrzymáne Jndyanom/ audyencye ábo sády dla dobrego ich rządu/ Akádemie dla náuki/ szpitale dla porátowánia ich potrzeb postánowione/ ábo rátowáne. Posyła tám nádto káżdego roku niemáła liczbę zakonnikow z wielkim kosztem/ dla pomocy duchowney támtych narodow.

O pomocy, ktorą dawáli Nowemu świátu Papieżowie.

ALexánder VI. zrozumiawszy o ználeźieniu ták wiela źiem nowych/ y o dobrym ánimuszu/ ktory Krol y krolowa Hiszpáńscy pokázowáli/ áby tám byli rozszerzyli nie tylko páństwo swe/ ále y krolestwo Boże/ naprzod pobudzał łáskáwie y obwiezował ie/ áby z wszelákim stárániem pilnowáli y dogadzáli náwroceniu támtych ludźi: á potym/ żeby ich był lepiey vtwierdźił do sprawy ták zacney y chwálebney/ dał im wolność/ áby sobie zdobywáli pánstw wszelkim sposobem/ iáki nalepszy mogł sie náleść. á żeby był odćiął wszelką okázyą miedzy nimi/ y krolmi Portogálskimi/ ktorych ármaty y Kápitani náwigowáli też ná ten czás po Oceanie Atlántskim; rozdźielił Jmprezy obiemá narodom oną sławną linią dźieląca świát ten/ ktorego sobie mogli dostáwáć/ ieden drugiemu nie przeszkadzáiac. A żeby záś odiął wszeláką przyczyne do woyny támtey w nowym świećie inszym pánom/ ktorzy sie nie przykłádáli kosztem áni pracą/ do ználeźienia nowego świátá/ zákazał wszytkim powszechnie wieżdźáć w pomienione gránice. A słusznie to záprawdę było/ żeby te dwá narody/ ktore z ták wielkiem przelaniem krwie/ woiowáli przez ták wiele set lat przećiw Máhumetanom/ dla posługi oddánia Bogu y kośćiołowi/ y wypędźili z krolestw swych Maury/ y Zydy/ nie ogladáiac sie nic ná zádne swe pożytki; miáły te nagrodę z ználeźienia nowego świátá y Jndyey/ kędyby mogły szczęśliwie prowádźić vstáwicznie tę chwálebną imprezę rozmnażánia Wiáry/ y sławy Boskiey.

PIATEY CZĘSCI, TRZECIEKSIĘGI.

O pierwszych Zakonnikách, ktorzy byli poiácháli do Ameryki, ná opowiàdánie Ewangeliey.

Mowilismy dotad o tych osobách ktore pomagáły do náwrocenia Nowego świátá / powáżnośćia / władza y sława swa: mowmy iuż o tych / ktorzy sie do tego przyłożyli praca / y pieczołowániem. Napierwszy zakonnik / ktory poiáchał w támte kráie / był *P. Buil Tatalonus*, Benedyktyn / ktory tám poiáchał ze 12. kápłánow / w roku 1493. zá wtora wypráwa / ktora tám Columbus uczynił. Ci sie zostáli byli ná wyspie Hispánioli / y po tey kátách / kedy wiecey służyli Hiszpanom / á niż Indyanom. Rozumiem / iż z tymiż poiáchał był *F. Romanus Eremita*, z zakonu ś. Hieronymá / o ktorym iest wzmiánká w żywoćie Columbusowym. W roku 1522. Cesarz Kárzeł V. posłał z Flándryey do Cortesiusá trzech Oycow ś. Fránćiszká / z ktorych / ieden *F. Petrus de Guanto*, prácował tám przez 50. lat / ucząc dźieći czytáć / y pisáć / y śpiewáć / buduiac kośćioły / zákłádáiac seminária / z wielkim bárzo pożytkiem. Przybył tám potym drugiego roku *F. Martinus de Valentia*, bedac Vikáryim Papieskim / człowiek wielkich cnot / y owszem świątobliwy / y przyprowádźił z soba iedenaśćie drugich Oycow z tegoż zakonu ś. Fránćiszká. W roku záś 1526. nástapiło tám 12. Oycow Dominikanow / z wielkiemi włádzámi / ktore im pozwolił Leo X. y Clemens VII.

W roku 1527. przybył do Nowey Hiszpániey *Ioannes Zumarraga*, Fránćiszkan / człowiek dźiwnie dobry y cnotliwy / y bárzo przykłádny. Vmárł Biskupem bedac w Mexiku / w roku 1548. po ktorym nástapił *Alphonsus de Montuiar*, Dominikan. Przybył też tám / pod tymże rokiem *F. Iulianus Garzes* Biskup z Tlászkále / ktory pilnował náprawowánia oney winnice z wielka żárliwośćia / y z przykłá-

dem wielkich cnot. A potym też záwße przybywáło y robotnikow/ y náwrácáło sie im dáley/ tym wiecey onych tám ludzi. Abowiem w roku 1545. przybyło do Hißpániey 200. zakonnikow ś. Fráncißká/ ktore wybierano ze wßytkich Prowincyy Hißpáńskich/ á przyprowádźił ich tám *F. Iacobus de Stora.* Wźieli ná swe stáránie Fráncißkáni kráine/ ktora iest w około Mexiku: Dominikáni rozßerzyli sie ku południowi: Augustyniani/ ktorzy byli poslední/ ku gorze sie rozbiegli. Fráncißkáni iáko byli pierwßymi do przewagi około náwrácánia ludźi w Mexiku/ ták też byli pierwßymi po wßytkich práwie Prowincyách Nowey Hißpániey. W Mechioáchán pierwßy był/ ktory tám opowiádał Ewángelią/ *F. Martinus de* IESV, ś. Fráncißká zakonnik/ z niektorymi drugimi/ ktorzy sie potym rozßerzyli do Sáliſco: po tym Mártinuśie/ nástąpił *Petrus Carroboli*, y *Martinus de Giberto*, Fráncuzowie/ ále z tegoż zakonu. Ten ostátni vmárł powtarzáiac one słowá: *Paruuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* W Prowincyey Nikáráguie/ niemáß po dźiś dźień inßey Religiey/ áni kśiężey/ oprocz Fráncißkanow Obserwántow. Ciż też naprzod poiácháli do Sibolle: ćiż naprzod ználeźli nowy Mexik/ y kuśili sie vgłáskáć y vkroćić Kikimechy.

Lecz miedzy Oycámi ś. Fráncißká/ ktorzy prácowáli ná onych początkách przykłádem/ y kazániem/ y budowániem osobnym/ nie zániechám tu przypomnieć niektorych z wiekßym dáleko affektem/ á niżby kto mogł wspominác zwyćiestwá Annibalowe/ ábo Scipionowe/ ábo też y Alexándrowe/ y Iuliußá Cesárzá.

Napierwßy był *F. Martinus de Valentia*, ktory z pokorą/ z ćierpliwośćią/ z przykłádem dźiwnie świątobliwego żywotá/ odpráwowáł vrząd Káznodźieyski/ y Vikáryego Papieskiego.

Alfonsus *de Scalona*, strawił ná opowiádániu Ewángeliey po Nowey Hißpániey 50. lat: y ten był napierwßy/ ktory opowiádał prawdę Chrześćiáńska w Guátimáli/ kedy prácował przez 6. lat/ á záwße boso chodźił/ ácz przeßedł był wieku 70. lat.

Andreas de Olmo, zażywał trudow miedzy Mexikiem y Pánámą przez 43. látá. Ten bárzo podłe ßáty nośił/ ná ćiele záwße ostre Ciliciom miewał/ żywił sie tylo źiołkámi/ korzonkámi/ máhizem/ y wodą. Vstáwicznie w vśćiech swych miewał one słowá Apostołá S. *Absit mihi gloriari, nisi in cruce Domini nostri* IESV *Christi.*

Franciſcus Ximenes niechćiał Biſkupſtwá w Táuáſco/ ktore mu ofiárowáł Kárzeł V. Ceſarz: iáko y *Antonius* z miáſtá *Roderigo*, niechćiał owego w nowey Gáliciey; co ia wiecey poważam/ á niż druǳy poważáią poſpolićie owe fortele/ ktoremi inßy przychodzą ná tákie godnośći y ſtány kośćielne. A niewiem/ kto tu godnieyßy większey chwały/ czyli ći Oycowie/ iż ſie rozumieli niegodnymi y nieſpoſobnymi do vrzędu Biſkupiego; czyli Ceſarz obieráiąc ludźie ták pokorne/ y ták doſkonáłe ná tákie ſtopnie.

Alfonſus *de Molina* kłopotał ſie przez 50. lat/ vcząc ludźie w Nowey Hißpániey náuki Chrześćiáńſkiey. *Iacobus de Teſtera*, ktory przybył do Mexiku/ w roku 1533. roznośił po támtych kráiách táiemnice wiáry ś. wymálowáne ná płotnie/ y deklárował ie przez tłumáczá onym narodom. piękna záprawdę inwencya. *Angelus de Valentia*, ktory też wiele dobrego ſpráwił w nowey Gáliciey/ nośił záwße bláchy żelázne ná ćiele/ á boſſo do tego vſtáwicznie chodźił. Pámiętał ten dobrze ná one ſłowá Apoſtolſkie: *Caſtigo corpus meum, & in ſeruitutem redigo, ne fortè cum alijs prædicauero, ipſe reprobus efficiar.*

Z drugiey ſtrony/ pierwßy/ ktory ná kazánie Ewángeliey ś. wßedł do Peru/ z zakonu Oycow Dominikanow był *F. Vincentius de Valuerde*, będąc też Vikáryim Pápieſkim/ y Biſkupem támtego kroleſtwá. A potym gdy iuż pośiedźiono Perwáńſkie páńſtwo/ *Ioannes Solanus* był Biſkupem w Kuzko/ *Hieronymus de Loaiſa* Arcybiſkupem Limy/ *Thomas de S. Martino* Biſkupem *Platæ*, wßyſcy Dominikani: ále naſławnieyßym miedzy nimi był *F. Thomas*, bo długi czás mießkał w Peru/ y wiele tám kośćiołow pobudował; wiele rzeczy pobożnych poſtánowił: wiele ludźi náwroćił/ á zwłaßczá w Collao: wielce prácował/ y w tym nie vſtawał/ áby był y ſam śie náuczył/ y potym drugich wyćwiczył ięzyká Indiyſkiego.

Przyłączyli ſie do Oycow Dominikanow owi *de Mercede*, z ktorych bárzo záwołány był *Franciſcus de Bohadiglia*, ktory wiele prácował o pokoy/ miedzy Fránćißkiem Pizzárem/ y Didákiem *de Almagro*, kośćioły pierwße/ ktore pobudowano w Limie/ były/ Thum/ y ieden Oycow świętego Dominiká/ y drugi owych *Mercedis*.

Przybyli potym Auguſtyniani ktorzy też máią wiele mieyſc w Popáiánie/ y w nowym kroleſtwie Gránátſkim. Potym poßli do No-

wego świátá Kármelitowie Bossacy/ ále ich niewiele było. A około roku Páńskiego 1570. przybyli tám y Jezuići/ ktorzy zá krotki czás rozszerzyli sie po nowey Hiszpániey/ y po Peru. W támtey máiá Collegia w Mexiku/ w mieśćie Angielskim/ w Wárácyey/ w Guáldáláiárze/ w Wáliśolećie: Nowicyat w Tepoztlán: rezydencye w Páquár y w Verácruce. W Peru záś máiá Collegia/ w Limie/ w Kuzko/ w Potośi/ w Arequipie/ w Páce/ w Quitto: á rezydencye w Pánámie/ y w ś. Jákubie/ nie dáleko Limy/ y w Juli mieśćie wielkiem Indyáńskiem: lecz wychodzą z pomienionych mieyśc do Prowincyey *Sanctæ Crucis*, do Tukumy/ y do Páráguáy. Miedzy inszymi przemysłámi/ ktore wynáleźli/ záżywáia ich ći Oycowie/ áby vłácnili miedzy Indyány náukę Chrześćiáńską/ nie trzebá opuszczáć tey/ ktorey sie ieli w Kuzko. Máią tám niektore vbogie ślepe/ ktorych oni żywią iáłmużnámi/ z táką pámiecią/ iż nie tylo vmieią práwie dobrze náukę Chrześćiáńską; ále też y wiele historiy/ wiele przykłádow/ wiele żywotow świętych/ y podobnych rzeczy: w ktorych ćwiczą też y drugie: y zá prośbą Plebanow wieyskich/ chodzą raz do tey/ drugi raz do owey Párrochiey/ áby vczyli inszych tego/ co sámi vmieią.

Co vłácniło náwrocenie Indyanow.

NJe było nigdy kráiny/ kedyby Ewángelia ś. miáłá wiekszy postepek/ iáko w nowym świećie: ábowiem náwrácáły sie miástá y narody cáłe: ieden sam Bernárdyn ochrzćił zá kilká/ ábo zá kilkánaśćie lat do 400. tyśiecy ludźi w nowey Hiszpániey: á w pięćiu/ ábo w 6. lat/ ochrzczonych bywáło/ iedni powiádáią do 8. á drudzy do 10. millionow. A temu ták wielkiemu y predkiemu postepkowi wiáry ś. niemáło pomogli żołdacy: ábowiem áczkolwiek niemász nic mniey należącego do wprowádzenia pobożnośći wiáry/ iáko ludźie woienni/ o ktorych powiedźiał Poetá/ y prawdźiwie:

Nulla fides, pietasq; viris, qui castra sequuntur.

R miedzy rozruchámi też woiennymi/ nie słycháć nic bywa o práwách pospolitych/ nie tylo o Ewángeliey/ ktora pełna iest świątobliwośći y ćichośći: iednák (ábowiem ná tym świećie niemász żadney rzeczy ták szkodliwey/ ktoraby nie przynośiłá podczás iákiego pożytku: y pszczołki zbieráią z gorzkich źioł słodki miod) swawola

żołdatow wiele dopomagáłá Káznodźieiom/ ná popsowánie báłwá-
now y kośćiołow ich/ iáko śie sstáło w nowey Hiszpániey/ y w Peru.
Náturá nászá táka iest iż nie może śie obyść bez religiey/y bez mieyscá
gdźieby iey dogadzáłá: y pewnie rychlieyby śie obeszłá bez słońcá/ á
niż bez niey: ieśliż nie zna práwey świetey Religiey/ puszcza śie do zá-
bobonow: ieśliż iey zchodźi ná mieyscách świetych pobudowánych;
tedy szuka Bogá po gorách/ ábo po iáskiniách. A przetoż Indyani
bárzo skłonni y zwyczáyni do służby swych bogow/ gdy iuż zostáli bez
báłwánow/y bez Guak (ábowiem gniew y popedliwość żołdatow/
tákże záwźiete woyny/popsowáły były y poburzyły wszytko) chodźili
snádnie do kośćiołow/ y sposabiáli śie do oney Religiey/do ktorey ich
wzywáli y námawiáli Káznodźieie Chrześćiáńscy; á zwłaszczá/ iż tá
dáleko lżeysza y wdźiecznieysza byłá/ á niż báłwochwálstwo ich prze-
szłe. Jáko bowiem strumyczek/ieśliż mu zátámuią zwyczáyną droge/
obráca śie snádniuchno w ono łożysko/ ktoreby mu świeżo wykopá-
no; ták też człowiek/ nie mogac iść swą droga zwyczáyną/ imuie śie
łácniuchno podobney/ábo bliskiey: tákći też Indyani/ nie máiac iuż
báłwánow/ áni swych zwyczáynych Oratoria/ bez wielkiey trudno-
śći/y bez sporu záfrymárczyli droge zátrácenia zá droge zbáwienną/
báłwochwálstwo zá práwą pobożność/służbe szátáńską zá służbe Bo-
żą. W páństwie Rzymskim nie wykorzeniło śie báłwochwálstwo/
áż zá pánowánia Theodozyuszá Wtorego: ábowiem Constántyn
Wielki/ áby był nie podał okázyey Pogánom do tumultow/ y do
wzruszenia pokoiu w Imperium swym/nie roskazał/áby były psowá-
ne kośćioły bogow; ále żeby tylko były zámknione: przetoż ácz nie
mogli ná ten czás ofiárowáć báłwánom/nie było iednák iesżcze wyni-
szczone báłwochwálstwo; ábowiem iesżcze zostawáły cáłe báłwány/y
domy ich/ ácz były zámknione: wszákże potym zlekká/ wedle okázyey
vstepowáły/wálac śie y bedac psowáne raz tu/drugi raz indźie/áż do
tego czásu/ kiedy Theodosius/ bo też iuż zá máłośćia y słábośćia Po-
gan/nie trzebá śie było obawiáć tumultow/ áni wzburzenia żadnego/
roskazał/ áby wszytkie kośćioły báłwáńskie po Imperium Rzym-
skiem wszedźie były poobaláne. co śie tráfiło około roku 410. po ná-
rodzeniu Chrystusowym.

Dysputuią Politycy/ ieśliż ći/ ktorzy nábywáią nowych Páństw/

máią czynić tákie odmiány záraz y predko/ iáko vczynili Hiszpani w Peru/ y w Mexiku; czyli zniewagłá iáko Cesárze Rzymscy? Tá quaestyá łácno sie może rezolwowáć: ábowiem ábo ty wchodźisz ná zdobywánie państw z wielkiemi y przemożnemi śiłámi/ zá ktoremi możesz przekonáć trudnośći y przećiwnośći; á ná ten czás możesz sie rospuśćić/ ábyś zárázem odpráwił/ y przywiodł wszytkie rzeczy do tego kresu/ ktoryć sie nawięcey podoba. Abo też niemasz śił ták bárzo rzeźwich y większych nád twych przećiwnikow; á ná ten czás/ gdyźći zchodźi ná śile/ masz záżywáć fortelow y rozumu; y łápáć zá okázyámi/ y zá czásem to/ czego teraz nie możesz spráwić śiłą. Turczyn/ iż ima sie imprez pospolićie/ máiąc wielką/ y práwie zbytnią gorę nád nieprzyiaćielem/ otrzymawszy zwyćiestwo/ y wźiąwszy iákie miásto ábo też krolestwo/ podáie mu bez odwłoki tákie sposoby y rządy/ iákie mu sie podobáią: wykorzenia záraz pány/ y domy zacnieysze: odeymuie wolność y máiętnośći poddánych: obraca miástá we wśi/ y w folwárki/ páłace w szopy/ kośćioły w Moschie/ ábo w stáynie: grunty y role ná timárry/ y zostáie nakoniec pánem wolnym osob y máiętnośći. Lecz pánowie Chrześćiáńscy/ iż nie záczynáią imprez z tákiem przewyższeniem śił y mocy/ inákszym idą sposobem/ ktorego ráczey czás y opátrzność potrzebuie. Otoż wrácáiąc sie zkądeśmy wyszli/ Indyani nie máiąc iuż Bałwánow áni kośćiołow ich/ do ktorych wedle zwyczáiu vćiekáli sie w potrzebách swych; zchodźili sie łácno do kośćiołow Páná Bogá nászego/ ktore im były pokazáne/ y przyięli bez wielkiey trudnośći wiárę s. ktorą im opowiedano. Guáki w Peru były zburzone przez sáme żołdáty/ y przez woyny/ z ktorych nasławnieysze były/ owá Pákákámá rzeczona/ ná 4. mile Fráncuskie od miástá krolewskieg/ kędy szátan z oráculum/ ktore tám było/ opowiedźi dawał onym narodom. Byłá tám druga w Kuzko/ kędy widáć było/ iáko w Pánteonie Rzymskim/ wszytkie Bogi Prowinciy/ y narodow nábytych przez Inghi/ iákby w zastáwie y w zákłádźie ich wiernośći. Było w tymże mieśćie inszych Guak więcey nád 400. Lecz w nowey Hiszpániey wyginęły Bałwány y domy ich/ nie ták dálece z przygody/ y zá zwyczáynym postepkiem woiennym (ktorey włásność iest psowáć/ y wniwecz wszytko obrácáć) iáko zá rostropnośćią y gorącośćią Ferdynándá Cortesiusá/ ktory ią ieydostał: bo roskazał swym

Kapi-

Kápitanom y namiestnikom/ áby nie zostáwiáli báłwáná áni kościołá żadnego ich cáłego. A ták Indyani nie mogąc chodźić tám gdźie byli zwykli ná złe dźiełá/ byli snádnie przywiedźieni tám/ gdźieby mogli dobrze czynić.

O przeszkodách ktore miáło náwrocenie Indyanow.

GDyżeśmy iuż pokazáli sposobnośći y snádność/ zá ktorą/ Pan Bog nász promowowował wiárę/ y postępek kazánia w Ameryce; nie od rzeczy też będźie obiáśnić męstwo y státeczność/ gorącość y dźielność owych/ ktorzy prácowáli około imprezy ták wysokiey y ták zacney. Nic więcey nie przeszkadzáło budowániu duchownemu Nowey świátá/ iáko podłe y niskie rozumienie nászych/ ktore mieli o poietnośći y dowćipie támtych ludźi. ábowiem y dla vbostwá ich/ lekce ich ważyli y gárdźili nimi; y dla grubych á głupich postępkow ich/ poczytáli ie zá bydło/ y zá dobytki robotne; á zwłaszczá żołdacy/ ktorzy zwykli postępowáć we wszytkim z gwałtem/ y záżywáć wszelákiego pretextu/ áczkolwiek máłego/ ácz prożnego/ ácz niesłusznego ku swemu okrućieństwu. A nie zchodźiło też ná tákich/ ktorym nie miło to było/ żeby się támći ludźie náwrácáli/ wiedząc/ iż ich ná ten czás powinni byli nie tráktowáć ták źle/ y mieć ná nich nieiáki wzgląd. Zdáło się im/ iż mogli oczyśćić táki sposob postępowánia z onymi nędznikámi/ przez złośći y grzechy ich/ záprawdę wielce sprosne/ w ktorych oni bywáli/ y owszem/ potonęli byli/ iáka byłá Sodomia/ báłwochwálstwo/ y ludoiedztwo: ták się te rzeczy były záwźiely/ iż też dla pomienionych trzech grzechow/ obwołáni byli zá niewolniki Kárcibi/ ábo Cánnibáli/ przez Krolá Hiszpáńskiego: potym wydáne było toż bándo/ zá rádą Oycá Thomaszá *de Ortis*, y niektorych inszych zakonnikow/ wzbudzonych wprawdźie żárliwośćią/ ále nie z vmieietnośćią/ y ná insze ludźie/ iesz cze *ex authoritate Caroli V. Imperatoris*, w roku 1525. Záczym swawola y rospustá żołdatow/ ktora z nátury iest niepomiárkowána/ bacząc/ iż ich ćierpiáło/ y owszem pobłażáło im łákomstwo przełożonych/ ktorzy też w tym mieli rádę od ludźi nabożnych/ wyszłá iák bystry strumień/ gdy go przybywa bez końcá ze dżdżow/ y z śniegow rospuszczonych/ nie máiąc żadnego kresu. Łákomstwo z przyro-

dźe-

rodzenia swego iest nie rozumne/ nie ludzkie/ niezbożne/ okrutne: nie vtrzymaia go ná wodzy/ áni práwá ludzkie/ áni Boskie/ áni boiaźń śmierći/áni piekłá: á coż iuż spráwić będźie mogło w ánimuszách żołdatow/ na ktorych dyskretia niebáczna/podáni są ludźie słábi/ y żadnego odporu dáć nie mogący? Niemász źwierzá ná świećie srozszego/iáko żołnierz: á coż ieszcze poczynáć będźie/ kiedy dálekim będąc od páná/bączy sie pánem y gospodarzem nád wszytkim? ták/ że też v[b]ywáło támtych ludźi bárzo/gdy ich zabawiano po wielkiey częśći około kruszcow w Cibáo/ y około łowienia pereł w Rubáguie/ y w Tiráquei/ y około szukánia szmárágdow v s. Marty/ y inszych bogactw w támtych kráiách. A gdy sie to zdáłá rzecz niesłuszna/ y bárzo ćiężka rozmáitym ludźiom mądrym/sumnienie w tym máiącym/częśćią pisali o tym/ częśćią przybywszy do dworu/ tráktowáli vstnie z Cesárzem/ y z Rádą Indiyską. Zá nową Hiszpánią (gdźie przećie zá mądrośćią y pomiárkowániem Cortesiusá/ szły rzeczy dáleko lepiey/ á niż indźiey) wźiął sie *F. Franciscus Zumarraga*, zakonu s. Fránćiszká/ ktoregom przedtym wspomniał/ y tráktował o tey rzeczy z Cesárzem/ y otrzymał bárzo dobrą odpráwę. W spráwie záś Peru/ kedy nierządow było więcey/ prácował żywo *F. Rodericus Minaia*, Dominikan: bo przyiáchawszy do Rzymu/ tráktował o tym z Páwłem III. y otrzymał iedne Bulle kwoli Indyanom. A ták zrozumiawszy Cesárz/ ktory był Pan báczny/ niesłusznośći y nierządy támtych swych państw/vtrapienia/ y złe obchodzenie z támtymi ludźmi nędznymi/ prágnąc zábieżeć temu/ y vżyć duszy swey zá exekucyą Bulle Papieskiey; podał tę spráwę ná Consultátią/ w ktorey byli ludźie dobrzy y wielce vczeni. Zá ktorych zdániem/postánowił nákoniec w R. 1543. żeby nikt nie śmiał niewolić Indyanow do wybieránia kruszcow/ áni do łowienia pereł/áni do noszenia ćiężarow/ oprocz kedyby to ináczey być nie mogło/ y to/ żeby im ná ten czás płácono zá ich robotę: żeby były tárowáne y postánowione trybuty/ iákie Indiyczykowie mieli płáćić Hiszpanom; y żeby wszyscy obywátele támeczni/ ktorzyby tylo po śmierći swych Pánow Hiszpanow/ zostáli wolnymi/ iuż potym byli włáśnie hołdownikámi Koronnymi: żeby Biskupi/ klasztory/ y szpitale/ nie mogły mieć swoich hołdownikow w Indyách. Zá tákiemi/ y zá inszemi niektoremi Constytucyámi/ przyszły rzeczy do tákich termi-

minow/ iż Hiszpani wszyscy zostáli bez hołdownikow: co spráwiło wielkie szemránie/ z ktorego potym przyszło do woyny/ y do rebelliey iáwney/ktorey głową był *Consaluus Pizzarus*: y zábity był od niepo- słusznych y burzliwych *Blasius Nugnes, de Vela Vicerex Peruen.* Dla vspokoienia tákich rozruchow y zgorszenia/ wypráwił Cesarz do Peru *Licentiatum de Gasca,* dźiwnie ostrożnego człowieká/ y bárzo bystre- go: o ktorym mogło sie słusznie mowić ono/ co powiedźiał *Sallustius* o Silli: *Ad tegenda consilia altitudo animi incredibilis.* Ten przemogł siłe y moc czerstwośćią/ á przespieczeństwo chytrośćią: poráźił w bitwie iedney *rebelles,* á wsádźiwszy y skarawszy ná gárdle Consálwá/ vspokoił wszytko. Od tego czásu áż dotąd spráwy Religiey (iáko też rządy y spráwowánie ludźi) zá pokoiem poszły dáleko lepiey.

O niektorych okázyách, ktore podáli Indyani, iż sie z nimi źle obchodzono.

MOwiliśmy teraz/ iż Hiszpani nie dobrze tráktowáli Indyany; przypomniemy tu niektore rzeczy/ ktoremi oni do tego podáli okázyą: co pomoże do zupełney wiádomośći o náturze támtych lu- dźi/ y o postepku tám Religiey.

W roku 1492. Krzysztof Columbus zbudował ná Hispánioli/ ktora máło przedtym názlazł/ *Villam Natalis,* ná ktorey straż zostáwił Piotrá *de Arana* z trzydźieśćia y ośmią inszych osob/ á sam sie zwroćił do Kástyliey/áby dał znáć krolowi y krolowey o swey drodze/ y o zná- leźieniu ziemie. Pod tym czásem powstał przećiw Hiszpanom nieiáki Caunábus/ książe/ ábo Cáciche/ ktory cokolwiek przemogł ná oney wyspie/y pozábiiał niektorych w swych miásteczkách: á potym przy- iáchawszy do fortece/ podłożył pod nie ogień: tám ći/ co w niey byli/ boiąc sie ogniá/potopili sie w morzu bliskim. Nie pomogłá Chrześći- ánom nic obroná Cáciche Guákánagáry/ sąsiádá ich y przyiaćielá: ábowiem też y z nim źle sie obeszli nieprzyiaćiele/ y muśiał sie zwro- ćić/ gdy był poiáchał ná odśiecz/ y vćieczká sobie áże dopomogł. Tenże Caunábus związawszy sie z drugimi dwiemá pány oney wyspy dał bitwe Columbusowi/ gdy sie był zwroćił z Hiszpániey: lecz ná niey był poimány: á wyspá wszytká podbita byłá pod Krolá Hiszpáń- skiego/ z obowiązkiem płácenia trybutu/częśćią złotem/ częśćią bá-

wełna: áż potym nie wźięło ſkutku/ dla zámießánia/ ktore náſtąpiło miedzy Chrześćiány. W támtey potrzebie Columbus zábił 200. pießych/ 20. konnych/ 20. pſow iádowitych/ ktorzy też nie mnieyßą trudność zádawáli/ iáko y żołdacy. Ná teyże Hiſpánioli drugi Cáciche/ rzeczony Guárioner/ przyobiecawßy oycu Romanowi Eremićie/ iż chćiał być Chrześćiáninem/ y náuczywßy ſie Paćierzá/ y początkow wiáry/ nie tylo/ nie pámiętał ná obietnice/ y nie trwał w poſtánowieniu; ale ſkoro też odiáchał on zakonnik/ kazał nábieżeć Pogánom kápliczkę/ ktorą on tám był zoſtáwił/ y obálić ołtarz: á nie przeſtáiąc ná tym/ pozdeymowáli obrázy z murow/ y zákopáli ie/ á potym ná nie plugáwili. Był ná ten czás Gubernatorem wyſpu Bárthłomiey Columbus brát Krzyßtofow/ ktory z ſtrony tego vczyniwßy proces/ kazał iáwnie popalić złoczyńce.

Rumáná ieſt iedná rzeká/ od ktorey názywáią kráinę bliſką. Tám niektorzy Oycowie s. Fránćißká/ w roku 1516. zbudowáli ſobie klaßtor/ y potroße tám ludźi náwroćili: lecz Pogánie w roku 1519. zprzedká odkrywßy iad ſwoy/ porwáli ſie zápálczywie do oręża. Zápalili dom onych zakonnikow: obálili kośćioł: pośiekli ieden Crucifix/ y rozłożyli czwierći iego/ ták/ iáko czynią rozboynikom/ po drogách. rzecz záiſte ſtráßna/ y iákby ſie iey támći Bárbárowie náuczyli od Kálwiniſtow. Oycowie/ co mieli nogi wolne y prędkie/ vßli z Naświętßym Sákrámentem do T[illegible]bágwy. Lecz ieden brát Dyoniſius/ ktory nie był ták rączy y gotowy/ trwał 7. dni/ zákrywßy ſie miedzy niektore kámienie. Nákoniec/ gdy go głod wygnał/ poßedł áż z ſtráchem y drżeniem z głodu y z boiáźni do miáſtá/ y tám ſie vdawał wßelákiemi ſpoſobámi/ y przez ſłowá/ y przez geſtá/ iákich niewola w tákich przygodách oſtátecznych zwykłá dodáwáć/ áby ſie był mogł vchronić od onych Bárbárow. Záchowáli go żywo przez trzy dni: ále nákoniec/ zá rádą niektorego Orreguille/ Neofitá odſtępce/ zábili go. Poſłány był potym ná te burdę *Conſaluus de Occampo*, ktory wygłádźiwßy y mieyſcá/ y ludźie/ dobrze ſie nád nimi zemśćił.

Ku zachodowi od Rumány/ ieſt kráiná Márákápáná/ kędy ná mieyſcu rzeczonym Piritu/ Oycowie s. Dominiká w roku 1519. poczeli tráktowáć z Indyanámi/ ſtáráiąc ſie o náwrocenie ich do wiáry. Lecz miáſto podźiękowánia zá prace y poſługi/ w rychle poiedli ich oni Bárbárowie.

W Ciribici/ á iest też to mieysce Márakápány/ niektorzy Oycowie tegoż zakonu ś. Dominiká/ ktorzy tám postáwili sobie byli máły Konwencik/ otworzyli szkołe/ y niektorych náwroćili. Nie bylić wprawdźie poiedzeni; lecz byli pobići/ á ieden pode Mszą własnie: y ták Neofiti wroćili sie do womitu.

W roku 1520. *Bartholomæus de Casa*, gdy mu sie nie zdáło/ żeby spráwá opowiádánia wiáry tákimi sposobámi szłá/ iák miáłá iść/ y żeby ták z nią postepowano/ iákoby świątobliwość nauki Ewángeliey potrzebowáłá; pokazawszy Cesárzowi nierządy/ ktore z sobą niosłá żołnierzow támecznych zabáwá/ y zgorszenia/ ktore ztąd pochodźiły/ perswádowáł mu/ iżby Indyani łácniey mogli być pozyskáni łágodnośćią/ á niż orężem y niewolą. Otrzymał tedy od Cesárzá (ktory rad przyimował wszytkie one śrzodki ku porátowániu Indyey/ ktore mu kiedy z iákiemikolwiek/ ácz podobnymi tylo ku prawdźie/ dowodámi/ podał kto) żeby 300. żołdatow nie czyniąc szkody żadney támtym ludźiom/ iáko to im iest pospolita/ spráwowáli role/ y żeby żyli spokoynie z prac swych: y záprowádźił ich do Kumány/ poczćiwszy ich czerwonym krzyżem. Poczęli tedy ći Káwállierowie/ ábo ráczey iuż gospodarze/ budowáć sobie mieszkánia/ y wysyłáć indźiey swe towáry/ áby też powabili támte ludźie ku hándlom/ y ku práktyce z sobą: postepowáli náostátek ták po prostu/ y ták dufále z nimi/ własnie iákby to byli we śrzodku Kásztyliey y Gálitiey. Lecz Kumánczykowie/ ktorzy nie mieli woley hándlowáć/ ále kráść; áni też práktykowáć y kupczyć z nimi/ ále ie ráczey nábieżeć/ porwáli sie nieopowiednie z zapálczywośćią y z zgrzytániem srogim do orężá/ y zábili ich większą część. á to osobliwa byłá/ iż w onym náćierániu ná Hiszpany/ wołáli: sánt Iágo/ sánt Iágo. ktorym lepiey szczęśćie posłużyło/ wpadszy w ieden státek/ ktory był ná rzece támeczney/ uszli do Kubágwy. Cásá zrozumiawszy co sie stáło z iego ludźmi/ zostáł Dominikanem/ y był potym Biskupem w Ciápie: á choć go to ták zelżyli Indyani/ y ták źle mu nágrodźili iego chęći ku sobie; iednák on przećie nie zániechał ich nigdy bronić/ y pomágáć im wszytką swoią śiłą/ y życzyć im/ y bronić spraw ich y wolności. Dla tych y inszych/ podobnych przypadkow (ktore ia tu opuszczam/ ábym plotek nie pisał) zá ktorymi znáć było bestyálstwo Indyanow/ zdáło sie niektorym/ że

rym/żeby mieli być (iákoſmy iuż wſpomnieli) poczytáni zá nieprzyiá-
ćiele poſpolite rodzáiu ludzkiego/ zá nieſpoſobne y niegodne ludzkośći
y náuki/ y że dla tego mieli bydź podáni zá niewolniki/ tym/ ktoby
ie ſobie podbił. Dopomagało tey opiniey ſąśiedztwo Cánnibálow/ lu-
dźi nie ludzkich/ beſtyálſkich/ pożeráiących ćiáłá ludzkie. A iż ći mie-
ſzkáią po pierwſzych wyſpách/ ktore potykáią żeglarze iádący ku No-
wemu świátu/ przeto byli przyczyną/ iż czyniąc z tákich ich przymio-
tow rozſądek o inſzych narodách/ byli też y oni oſłáwieni po wſzytkim
práwie Nowym świećie. W czym poſtrzegſzy ſię Ceſarz/ rewokował
potym ono Bándo/ ábo dekręt wydány z vſzczerbieniem wolnośći In-
dyanow. Lecz vpátruiąc potym niektorzy inſzy Doktorowie/ iż támé-
ći/ ktorzy ſię náwrácáli/ nie trwáli w wierze/ y nie czynili też poſtępku
żadnego/ będąc pod ſwymi przyrodzonymi ćiężárámi ábo niewolą;
dyſputowáli/ ieśliby byłá pożyteczna/ záżywáć z nimi niejákiegoś gwał-
tu vczćiwego/ przez ktoryby/ zoſtáwiwſzy w ſwey mierze pod władzą
pánow przyrodzonych/ przywiedźieni byli pod zwierzchność y prze-
łożeńſtwo Chrześćian. Tráktował o tym *Franciſcus Victoria*: y te-
raz oſtátecznie *Iozephus à Coſta*, (iákom zrozumiał/ bom nie widźiał
kśiążki) ludźie vczeni y záwołáni. Ráczpodobno nie przyſtoi/ ábym
ia o tym co piſáć miał/ o czym támći piſáli; iednák iż nikomu nie zá-
wádźi włożyć też ſwoy pieniążek do ſkárbu; ośmielę ſię też powiedźieć
o tym ze dwie ſłowie/ według mego zdánia.

O rożnośći Bárbárow, y o ſpoſobie opowiádánia im Ewán-geliey.

PIſárze názywáią Bárbárámi owe ludźie/ ktorych obyczáie dálekie
ſą od rozumu/ y od żyćia poſpolitego. To opiſánie/ gdźieby było
prawdźiwe/ tedy imię to Bárbárow ſłużyłoby (względem wtorey
pártykuły) więcey Grekom y Łáćinnikow/ á niż inſzym Pogánom:
Abowiem ieśliż poſpolitym żywotem ow mamy názywáć/ ktory
więkſza część ludźi prowádźi; á Bárbárámi owych/ ktorzy od
támtych dálecy ſą; tedy ponieważ Grekowie y Łáćinnicy żyią roż-
nym ſpoſobem od inſzych/ onymby miáło ſłużyć to imię Bárbárow.
Powiem tedy/ iż Bárbárowie máią być poczytáni owi/ ktorych po-
ſtępki y obyczáie zdrożne ſą od práwego rozumu: co ſię tráfia ábo zá

dźiko-

dźikośćią ánimuſzu/ ábo zá niewiádomośćią/ ábo zá grubośćią obyczáiow. Dźikość ieſt nieiákie beſtyálſtwo/ ktore ma cztery ſtopnie: Pierwszy ieſt owych/ ktorzy niewiedzą nic o Bogu/ áni im ſmakuie Religia: á tákowi ſą rozmáići/ bo niektorzy zgołá żyią bez Bogá/ á przy tym báwią ſie czárámi y záklinániem. A ieſt to rzecz vważenia godna/ iż narody nim nabárźiey ſą dźikie/ y namniey nie znáią Bogá ná niebie/ábo ná źiemi; tedy ći z drugiey záś ſtrony podlegáią czárom y záklinániu: W czym zdádzą mi ſie podobnymi niektorym koniom/ ktore będąc z nátury dźikie y ſtráſzne/niedbáią nic ná żelázo y ná ogień; á záś z drugiey ſtrony ćienia ſie boią/ y záſadzáią ſie/ y lękáią ſie/ gdy posłyſzą/ á ono woz tetni/ ábo gdy petá im ná nogi kłádą: A tácyć ſą Kikimechowie y Braſiliani. Drudzy ſą tácy/ ktorzy máią nieiáki kſztałt Religiey/ ábo ráczey ſupeſtycyey/ lecz bez fundamentu/ y bez dowodow żadnych: podobnieyſzey bayk om y ſnom/ á niż dyſkurſom ludzkim y rozumnym. Tácy byli ludźie w Hiſpánioli/ y dźiś ieſzcze ſą ludźie ná wyſpách Sálomonowych. Trzeći ſą owi/ ktorzy chwalą rozmáite bogi y bałwány/ nie przychodząc iednák do nawyżſzego Páná y ſtworzyćielá. Czwarći ſą owi/ ktorzy przyznawáią Stworzyćielá świátá/ zá nawyżſzego Bogá/ ále nie ſámego Bogiem kłádą/ iáko Kuckani. (Kośćioł Chrześćiáńſki onego ſámego Bogiem wyznawa.) Támći pierwſzego y wtorego rodzáiu/ ábo nie máią żadnych obrzadkow y ceremoniy/ ábo też máią rożne y niepewne/ y bez okazáłośći y vroczyſtośći. Ci záś trzeći y czwarći/ máią obrzadki pewne y trwáłe/ ſtáteczne y okazáłe/ iáko Merikani y Kuckani.

Wtory ſtopień dźikośći záwiſł w iadle/ á to ze dwu miar: Niektorzy ſą dźicy/ abowiem nie śieią y nie ſpráwuią źiemie/ ále iedzą iák zwirzętá to/ co ſámá źiemiá wydáie.

Victum infelicem baccas, lapidoſaq; corna
Dant rami, & vulſis paſcunt radicibus herbæ.

A iż kompleryą náſzá odmienia ſie zá potráwámi; zá tym idźie/ iż z dźikich/ábo leśnych potraw/ náſtępuie też y náturá dźika. Drudzy ſą ſrodzy y dźicy/ ábowiem iadáią mięſá ludzkie/ ábo bez bráku wſzelkiego/ ábo nieprzyiaćioł tylo ná woynie poimánych/ iáko Popáiáńczykowie/ y Merikani. W Popáián kráinie wyſtáwiáli przed domámi ſwymi głowy owych/ ktorych kiedy pobili y poiedli/ ná wyſokich

tykách/ iákoby przechwaláiac ſie z okrućienſtwá ſweg̃/ y ßtychuiac ſie w beſtyálſtwie ſwym ſproſnym z inßymi. Drugdźie chowáli ſkory nieprzzyiaćiol poiedźionych nápełnione popiołem/ ábo czym podobnym/ wießáiac ie ná tramách/ ábo też gdźiekolwiek ſtáwiáiac. Przyprawowáli im oczy z woſku/ y niektorym dawáli w reke ſtrzały/ drugim rohátyne: ſtráßne záprawdę dźiwowiſko: y tychći oni záżywáli miáſto ſkor Kordubſkich/ y miáſto opon Flánderſkich. W niektorych kráiách teyże Prowincyey/ rozumieiac/ iż mieli przyniewolić Hißpany ku vſtapieniu z ich kráiow głodem; poſtánowili nie śiać zboża żadnego: á gdy zátym nie ſtáło żywnośći nie tylo Hißpanom/ ále też y onymże ſámym; ſámiż ſie pożeráli/ y ták ſpuſtoßyli kráine. Dla tákiegoż niedoſtátku żywnośći/ tych lat niedawnych/ wnioſłá ſie też ſámoiedź do Arauko/ kedy przedtym nigdy nie bywáłá. Ale trudno vſłyßeć rzecz dźiwnieyßa/ iáko ieſt owá w dolinie Note/ ná gránicách własnie Popáiánu. Tám Cácykowie/ ábo ßláchtá ieźdźáli do źiem nieprzyiaćielſkich ná zdobycz białychgłow/ y przywodźili ich do domow ſwych/ ile nawiecey mogli: tám ie chowáli tylko dla dźieći ich/ żeby im rodźiły ie y wychowáły ku iedzeniu/ y iadáli ie/ gdy przychodźiły do 12. y 13. roku. W dolinie zás Guáká/ chowáli niewolniki poimáne ná woynie/ y żenili ich z ſwymi powinnymi/ żeby tylo rodźili dźieći ná rzeź y ná pokarm ich: á potym ſámeż niewolniki iadáli/ gdy iuż rodźić nie mogli. Coby tu był rzekł Pithágorás/ ktory ſie brzydźił vżywániem mieſá źwierzat ktorychkolwiek?

Infandum ſcelus eſt in viſcere viſcera condi,
Congeſtoq́ auidum pingueſcere corpore corpus,
Alteriuſq́ animantem animantis viuere letho.

Trzeći ſtopień dźikośći záwiſł w nágośći/ á tá też ieſt rozmáita. Niektorzy/ nie poczuwáiac ſie námniey w vczćiwośći (co naprzod przywiodło Jádámá/ áby ſie zákrył) nie zákrywáia ćiáłá ſwego/ áni też owego/ w ktorym ieſt rożnosć płći: drudzy ácz zákrywáia iákokolwiek wſtyd/ ále indźiey nádzy ſa: drudzy od páſá tylo/ do kolan ſie odźiewáia. Niektorzy ácz pokázuia ſwoie nágosć wßytke/ ábo pocześći/ bo nie vżywáia ßat; máluia iednák ćiáło rozmáitemi fárbámi/ áby ſie vdáli/ ábo pieknymi/ ábo ſtráßliwymi: noßa záwießone v warg/ v nozdrzy/ v vßu/ kámyczki ledáiákie/ iáko Bráſiliani: nie,

ktorzy chodzą w odźieniu wßedźie śie pokrywáiąc/ ale skorámi źwierzęcemi/ ábo z ćielcow morskich/ iáko czynią Lápowie/ ktorzy są pod Moskiewskim Cárem: co iednák nie ták pokázuie dźikość iáko głupstwo/ iákie było w onym Alceśteśie:

Horridus in iaculis & pelle Lybistidis vrsæ.

Czwarty sposob dźikośći záwiśł w mießkániu/ ktory też iest rozmáity. Grubßy Bárbárowie nie máią inßego mießkánia/ tylko iáskinie/ ábo dźiury w drzewách: á to nie dla czego inßego/ tylko żeby śie tám zchronili od dżdżu/ od wiátru/ od źimná. Trawią tám dźień/ gdźie znaydą co ieść; y śpią tám/ gdźie ich ćiemnośći zástáną. Już trochę więcey politiey máią owi/ co ácz nie máią vstáwicznego mießkánia względem mieyscá; ále máią iednák vstáwiczne względem kßtałtu. Ták żyią Tátárowie niektorzy ná wozách swych nákrytych oponczámi; y Arábowie w Taborách/ ktorychesmy indźiey opisáli. Przychodzą ku doskonáłey politiey owi/ ktorzy nie tylo máią vstáwiczne mießkánia względem kßtałtu/ ále też y względem mieyscá: á ći mießkáią w mieśćiech/ y we wśiách. Miedzy tymi trzemá sposobámi mießkánia/ iest tá rożność: iż pierwßy chodzą ßukáiąc pożywienia/ kedy ich potrzebá y okázya záwiedźie: drudzy prowádzą z sobą wielbłądy/ y inße dobytki/ z ktorych śie żywią: y nie odmieniáią mießkánia/ ále tylo mieysce iego/ wedle sposobnośći pasey/ ktorey oni ßukáiąc włoczą śie. Ostátni trwáiąc státecznie ná iednym mieyscu względem mießkánia/ przyprowadzáią tám żywnośći/ y inße rzeczy potrzebne ku żywotowi. Arábowie niektorzy żyią po polách w taborách; á ći máią też názwisko Arábow: drudzy po mieśćiech/ á tych zowią Maurámi. Tákże y Tátárowie iedni mießkáią po polách/ drudzy w mieśćiech/ iáko Zágátái: á iednák przećie ták Arábowie/ iáko y Tátárowie dźicy/ rozumieią śie bydź zacnieyßymi nád inßych.

Piąty sposob dźikośći záwiśł w rządźie: ábowiem niektorzy wielcy Bárbárowie żyią zgołá bez wßelkiego práwá/ y bez stárßych/ ták pod czás pokoiu/ iáko y czásu woyny: drudzy nie máią praw áni głow czásu pokoiu/ ále máią pod czás woyny: trzeći máią y pod pokoiem/ y pod woyną: á ći śie rządzą ábo sposobem Rzeczypospolitey/ iáko Tlaskálá y Ciolollá; ábo sposobem Monárchiey: ále to zás bywa ábo przez Elekcyą/ iáko w nowey Hißpániey; ábo przez sukcessyą/

iáko

iáko w Peru. Bárbárámi ſą owi/ ktorzy idązą pierwßymi dwiemá ſpoſobámi. A bez wątpienia ieſt to pewna/ iż w świećie Nowym/ y pierwßy támeczni obywátele/ zrázu też byli bez rządu; lecż znienagłá y powoli/ niektorzy ludźie dowćipnieyßy y rozumnieyßy/ námowili y tych y owych/ żeby poſpołu mießkáli/ y ták potym pomáłu budowáli ſobie mießkánia/ naprzod z chroſtu y ledá z cżego/ á potym iuż z wielkßego drzewá/ y z mocnego/ á nákoniec z cegieł/ y z kámieni. Bo y v nas też:

Syluestres homines ſacer, interpreſq́; Deorum.
Cædibus & victu fœdo deterruit Orphæus,
Dictus ob hoc lenire tigres, rapidoſq́; leones:
Dictus & Amphion Thebanæ conditor arcis,
Saxa mouere ſono teſtudinis, & prece blanda
Ducere quò vellet. fuit hæc ſapientia quondam,
Publica priuatis ſecernere, ſacra profanis,
Concubitu prohibere vago, dare iura maritis,
Oppida moliri, leges indicere ligno.

Z żyćia potym ſpolnego y z poſpolitego obcowánia/ poßły práwá/ y rzemieſłá/ ktore zdobią żywot ludzki. A co ſie tycże żywnośći: Napierwße rzemieſło było około bydłá/ ktorym ſie w Peru bárzo báwili/ y w cenieie mieli: ábowiem wielkie ſtáránie cżynili o dobytkách/ y o rozmnożeniu ich: nie ofiárowáli nigdy ſámic z zwierząt/ y nie zábiiáli ich/ áni też w łowách nie imáli ich (ſłußna to ieſt vpátrowáć) ieśli ſie pokazáłá iáka ſámicá/ krowá ábo owcá/ ábo inßa podobna/ vłomna/ ábo chora/ zákopywáli ią ná ten cżás żywo/ żeby byłá nie zárażáłá oſtátká. Iákby záś látorośla rzemieſłá páſterſkiego było drugie/ około przędzenia y tkánia wełny/ y robienia ſukien/ naprzod dla odźieży/ á potym dla ozdoby. Náſtąpiło potym rolnictwo/ á naprzod owo około zbożá y śiewow/ á potym też y owo drugie/ ktore ſie báwi około drzew y około fruktow. Poßłá potym Architekturá/ y budowánie domow/ wprzod z tárćic y z tramow/ á potym z kámieni; y ták poſtepuiąc/ áż też y z cegieł/ y z mármurow/ pieknie wyrobionych. Czym ſie rádźi báwili/ y nie źle to vmieli Kuckani y Meksikani/ ácż ći wiecey/ á niż támći. Lecż/ choćiaż y ći/ y owi ſtáwiáli budowánia/ wzgledem wielkośći y ſpániáłośći znácżne; nie przyßli byli iednák do tego/ żeby vmieli cżynić ſklepy: ácż przećie nie zchodźiło im

ná do-

ná dowćipie y náuce/ do robienia mostow dziwnych z máteryey ſtá-biuchney. Abowiem czynia bárzo wielkie ná rzekách ßerokich y dziwnie glebokich: á to z nieiákiego śitowia/ y z łoziny/ y ze trzćiny/ ktore oni zowia Totora/ á nádto y z ſłomy/ ktora máterya iż ieſt lekka/ przeto nie tonie: kłáda potym ná wierzch tego mostu iuż ſpoionego bárzo wiele łoziny/ y podobney máteryey: á to wßytko viawßy dobrze przy obu brzegách rzeki/ iuż máia moſt táki/ przez ktory przebywáia ludźie/ wozy/ dobytki z towárámi/ y co chca/ przez nie przewożá. Widáć ieden táki moſt nád kánalem iezziorá Kukuyto/ ktore dná nie ma/ á wokuż go ná 300. krokow. Towárzyß rolnictwá ieſt kupiectwo przez ktore vżyczamy náßych towárow inßym/ y zás wzáiem ich doſtáiemy. Nawiekße hándle/ktore ſie zâſtáły w nowym świećie/ były około ſoli/cynámonu/ koki/ kákáo. Náſtepowáły potym wynikáiac znienagłá y drugie rzemieſłá y przemysły. Oſtátnie ſa náuki około piſmá/ tákże *ſcientia*, zwłaßczá *ſpeculatiuæ*: ábowiem tákie ſa owocámi pokoiu/beſpieczeńſtwá/doſtátku/y prożnowánia. Przetoż też *literæ humaniores* kwitna poſpolićie w mieśćiech ſpokoynych/ y miedzy ludźmi w roſkoßach żyiacych; á *ſpeculatiuæ* zás poleruia ſie w zakonách/ y w klaßtorách: ábowiem te potrzebuia pilnośći/ oddalenia od zabaw/ y áttentiey wiekßey; y nie máia nic weſołego w ſobie/ áni świeckiego/ iáko *Eloquentia Poëſia*, y inße podobne náuki.

Z pomienionych rzeczy łácno poznáć/ iż Bárbárowie nie moga poymowáć rzeczy niebieſkich ze dwu przyczyn: naprzod dla dźikośći/ y dla beſtyálſtwá; potym dla nikczemnośći/ y tepośći. Támtá pánuie w Kikimechách/ w Bráſilu/ y v Káribow; tá zás ná wyſpách *Barlouento Salomonis*, po dolinách Perwáńſkich/ y po inßych mieyſcách. Przetoż ſpráwá tá Religiey ßczepienia/ nie iednáko ſie ma prowádźić wßedźie. Pewna to rzecz ieſt/ iż Biſkup Rzymſki/ y iego naſtepcy winni ſie ſtáráć/ áby Ewángelia Chryſtuſowá byłá opowiádána po wßytkim świećie/ y żeby po wßytkich kráinách dał ſie poczuwáć dźwiek ich/ y po gránicách źiemſkich ſłowá ich: ták roſkazał Chryſtus Pan náß/ mowiac: *Prædicate Euangelium omni creaturæ.* Y zás; *Docete omnes gentes*: iednák że nie wßyſcy ludźie iednákiey ſa ſpoſobnośći/ y poietnośći; przetoż też nie znidźie ſie iednáko wßytkich náuczáć y ćwiczyć. Z Kánnibalámi/ pożercámi ludźi/ y z inßymi/ ktorzy bez

 bráku

bráku źra mieſá ludzkie/ może poſtepowáć iáko przećiw nieprzyiaćiołom narodu ludzkiego/ ábo iáko przećiw błaznom ßalonym: y naprzod ich vczynić trzebá ſpoſobnymi ku rozumowi y ku ludzkośći/ á potym vczyć y zápráwowáć w cnotách/ y w drodze Bożey. A nie ieſt to nieſłußna záżywáć przećiwko nim gwałtu y oręża/ żeby ſie vználi bydź ludźmi/ á potym by ſie im opowiádáłá Ewángelia. *Pone eis Domine legiſlatorem,* mowi Dawid: A ná coż? *Vt ſciant quoniam homines ſunt.* Ariſtoteles też powiáda/ iż tákie ludźie trzebá łowić iáko źwierze/ y vkracżáć ie gwałtem. Nie bárzo dáleko od tych ieſt kondycya owych/ ktorzy ácż nie iedza mieſá ludzkiego; chodza iednák bez wſtydu żadnego/ nágo; ábowiem niemáß nic/ coby wiecey dźieliło człowieká od beſtiy/ iáko wſtyd: dla ktorego Jádam zákrył ſie liſtem figowym/ y ſam go Pan Bog odźiał ſkorkámi. Nie godźi ſie iednák dla tego vżywáć ná tákich gwałtu y mieczá/ lecż rozgi y wedźidłá: y nie trzebá ich vczyć náuki Chrześćiáńſkiey/ poki ſie nie náucża wſtydu y vczćiwośći. Drudzy zás nie potrzebuia gwałtu áni mocy/ áby mogli bydź wywiedźieni z grubiyáńſtwá/ ále rácżey rzadu y náucżenia; nie ſa bowiem ták dźicy y beſtyálſcy/ iáko poſpolićie leśni wilcy ábo tygryſowie/ ále głupi y zápomnieli iáko bydło ábo oſłowie: á tákim wiecey potrzebá pogrozek/ á niż bićia; wiecey ſtráchu/ á niż gwałtu: (głáſkánie y pobłażánie bárzo máło im co pomoże.) Ale iż áni ći/ áni owi nie trwáia przy wierze/ ktora raz przyieli pod pány ſwymi przyrodzonymi: ábowiem y pánowie/ y poddáni wrácáia ſie łácno do báłwochwalſtwá/ y do vomitu; przetoż im tego potrzebá/ áby byli pod rzadem/ y pod zwierzchnośćia Páná Chrześćiáńſkiego/ ktoryby miał ſtáránie o nich/ y ktoryby ſie podiał obrony ich/ y tákby zátrzymywał w powinnośći y w wierze/ y ludźie/ y pány ich/ pod ktorymi ſa: ábowiem *vnicuiq; mandatum eſt de proximo ſuo.* Pan Bog dáiac rzecżom tym przyrodzonym forme/ podáie im też y rzecży zá nia náſtepuiace; tákże też podáiac ſwym Vikáryom y vrzednikom roſkázánie/ áby vczyli prawdy wßelkie ſtworzenie/ záraz im dał *authoritatem,* áby záżywáli ſrzodkow potrzebnych ku vłácnieniu náwrocenia/ y zátrzymánia náwroconych przy wierze. A nie bacże ia w tey mierze watpliwośći/ áni ſkrupułu nie mam/ gdźieby tylko od tákiey ſpráwy y opieki odſadzona byłá precż ámbitia y łákomſtwo.

ſtwo.

ſtwo. Nowßem ácż ná początku nabywánia y náwrácánia świátá nowego y Indyey/ mogł kto podobno wątpić/ y podáwáć to ná dyſputácią/ ieśliż ſie godźiło ábo nie/ przyiąć y poſtánowić táki rząd y zwierzchność; dźiś to iednák iuż nie może ſie w kontrowerſyą podáwáć/ dla niebeſpieczeńſtwá Máhumetanow y Angielczykow/ y inßych heretykow: ieſt to bowiem rzecż pewna/ iż Máhumetani ośiedliby iuż Philippiny/ y heretycy Ameryke/ gdźieby im nie opieráły ſie śiły y potężność Kátholikow.

Náwrocenie Nowego świátá poczęło ſie przez zwyćieſtwá y przez woyny: bráło poſtępek przez kazánie: ma ſie kontynuowáć z przydániem do kazánia władzey vrzędow y ſprawcow. Apoſtołowie nábyli v ludźi kredytu/ żeby wierzyli Ewángeliey/ przez cudá wielkie/ ktorymi pohánbili hárdość Zydowſką/ y wynioſłość Pogánſką: ábowiem Zydowie przyzwyczáili ſie byli pátrzyć ná dźiwy/ y ná ſpráwy przechodzące poſpolity bieg niebieſki/ y śiły przyrodzone: przetoż ś. Páweł mowi: *Iudæi ſigna quærunt*: y oniż ſámi: *Magiſter volumus à te ſignum videre*: Grecy záś wynośili ſie z dźielnośći ſwey/ ktorą mieli zá właſną náuką y mądrośćią. Przetoż Apoſtołowie/ bo nieprzyſtało żeby posłáńcy Chryſtuſowi potykáli ſie z nimi przez ozdobne słowá ábo przez piękne dyſkurſy/ żeby ták náwrocenie świátá/ nie przypiſowáło ſie rozumowi y mądrośći ludzkiey/ pokonáli ie ſkutkámi cudownymi y vczynkámi/ ktore były niepodobne śiłom ludzkim/ ktoremi pokázowáli/ iż Bog on táki/ iákiego oni opowiádáli/ przechodźił náturę/ nie tylko ich mądrość; á iednák przećie znáydowáli trudność w tym/ áby byli mogli to w nich wmowić/ iż Chryſtus vkrzyżowány y vmárły/ był tym/ ktorego oni mocą czynili one cudá: ábowiem Krzyż był zgorßeniem Zydom/ á głupſtwem Grekom. Lecż w Nowym świećie/ iż tám nie mieli cząſtki oni Zydowie/ ktorzyby pámiętáli byli o Moyzeßu/ y o cudách od Bogá ſpráwionych przez niego; áni też Grekowie/ ktorzyby niczeg nie przyimowáli/ coby ich rozum przechodźiło: ále tám mießkáli Pogánie/ ábo beſtyálſcy ludźie dla dźikośći/ ábo oćiętni dla nikczemnośći ſwego dowćipu; nie potrzebá tám było cudow/ ále pomocy ludzkiey/ zá ktoraby oni ludźie przywiedźieni byli do záżywánia rozumu/ y do zákochánia ſie w ludzkośći: bo gdy do tego celu doydą/ imą ſie chętnie prawdy/ kiedy im ią po-

dádzą po prostu Káznodźieie/ ábo mistrzowie náuki Chrześćiáńskiey; gdyż świátłość Ewángeliey iest ták iásna sámá przez sie/ y ták miła: iárzmo też Chrystusowe ták iest vćieszne y lekkie/ że nie potrzebuie cudow ná to/ áby ie Pogánom vdáć y posmákowáć. *Testimonia tua credibilia facta sunt nimis:* y nie było kráiu/ gdźieby Ewángelia ochotniey przyięto/ iáko w nowym świećie. Przyczyn ták prędkiego náwrocenia było wiele/ ále przednieysza byłá/ bárzo złe postánowienie ich/ w ktorym sie znáydowáli; y piękność zakonu Bożego. Ich bałwochwálstwo/ áni ćielesnośćia y lubośćiámi ćiáłu miłemi nie opływáło iáko ono Pogáńskie: nie miáło też szczęśćia y vćiech świetckich/ iáko ma zakon Máhumetow/ ktoreby ich były zábáwiły y pieśćiły: áni też z drugiey strony potrzebowáli vczynkow cudownych/ iáko Zydowie: áni subtelney Philosophiey/ iáko Grekowie/ ktorzy dla niey wszytkim inszym ná świećie pogardzáli: ále byli prośći y szczerzy/ bez buty Greckiey/ bez prezumpcyey Zydowskiey/ máło dbáiąc o bałwány swe/ ktorzy ich srodze ćiemiężyły/ máło o ofiáry/ ktorych przypłacáli żywotem y krwią/ y owszem/ przez to więcey byli przyprawieni ku przyięćiu zakonu lepszego: á lepszego nie ználeść nád ten/ ktory nam dał Chrystus Pan nász. Było też tám y to ku pomocy/ iż im oni podleyszego byli rozumu; tym sie więcey dźiwowáli niebu/ y rzeczom niebieskim/ y wszytkiemu temu/ co im podawano o wielmożnośći/ wszechmocnośći/ y Máiestaćie Boskim/ o miłośierdźiu/ łáskáwośći/ y męce Chrystusowey: bo im te rzeczy więcey przenosiły rozum y poięćie ich; tym sie przystoynieysze zdáły wysokośći Máiestatu Boskiego/ y dobroći nieskończoney Chrystusowey.

O trudnośćiách, ktore sie tráfiały przy náwroceniu Indyanow.

NIech przećie nikt nie rozumie/ áby náwrocenie Nowego świátá miáło sie stáć bez wiela y wielkich trudnośći/ y kłopotow: w káżdey rzeczy znaydźie sie co kole. Pierwsza trudność byłá nieumieietność iezyká: gdyż bowiem niemász rzeczy y spráwy/ w ktoreyby potrzebá większego vłácnienia w wyrażániu konceptow/ y łáski w mowieniu/ iáko są táiemnice wysokie wiáry nászey świętey; w Ameryce kazánie poczynáło sie od ludźi/ ktorzy áni słuchaczow rozu-

mieli/ áni też od nich byli rozumieni: przetoż muśieli záżywáć niektorych tlumáczow/ ktorzy też nie rozumieiac dobrze tego/ co im powiádano/ vdawáli ku zrozumieniu iedne rzecz zá druga: y miásto náuki Kátholickiey/ podawáli słucháczom máterya do błedow: y było też to z wielka zabáwa y teſknośćia/ y owßem z vprzykrzeniem/ y tym y owym powiádáć ſwoie koncepty/ y słucháć cudzych przez trzećia oſobe/ y tráciło ſie ták wiele czáſu bez miáry. Przyczyniáłá tey trudnośći y druga nie mnieyßa/ iż w tey poſludze máley/ ktora ſie czyniłá/ nie záchował ſie poſpolity ſpoſob żaden y pewny; bo nie było tám Przełożoneg y ſtárßego/ ktoryby czynił ſtáránie/ y miał władza/ żeby podawał ſpoſob do tákich rzeczy/ y w ták rożnych kráiach. Druga trudnosć pochodziłá z niedoſtátku robotnikow ſpoſobnych ku ták wielkiey imprezie/ iákowa byłá náwrocenie Nowego świátá. Zniwo było nieſkonczone/ á robotnikow bárzo máło: y ći też ludzi támtych nie rozumieli/ áni ich rozumiano. Z tych dwoygá zátrudnienia pochodziły rozmáite defekty w náwroceniu Indyanow: Jeden był/ nieumieietnosć/ w ktorey Neofitowie zoſtawáli/ y máłe zrozumienie rzeczy potrzebnych ku zbáwieniu: ábowiem bedac pochrzczeni bez náuki wprzod/ máło co wiecey w nich znáydowáło ſie Chrześćiánſtwá/ oprocz wody: y vdawáli ſie/ áby o nie prośili/ wiecey dogadzáiac Cácichom/ ábo pánom ſwym/ ábo Hißpanom: y żeby to byli czynili/ co widzieli v drugich; á niż z rozmyſłu ſtátecznego. A oni też pierwßy zakonnicy/ ktorzy tám prácowáli/ ták bárzo ſie ćießyli/ y kocháli w tym/ áby tylo byli rozmnażáli wierne/ iż też nie myślili o czym wiecey. Wzbudzáli ſie do tego/ cześćia wdziecznośćia y vciecha/ ktora z ſoba nieśie náwrocenie duß/ iákiekolwiekby było; cześćia niepodobnośćia/ iákoby było náuczáć ták wiele ludzi: y ták rozumieli lepßa bydz rzecza/ zoſtáwiáć ie bez Káthechizmu/ á niż bez chrztu. Ták czytamy/ iż z onych 12. pierwßych Oycow Fráncißkanow/ záden mniey nie ochrzćił nád ſto tyśiecy Indyanow w Nowey Hißpániey/ á ieden z nich ochrzćił 400. tyśiecy. A iákoż tu mogłá ſie táka wielkosć ludzi głupich y prawie dzikich wyćwiczyć w náuce ták wyſokiey o Chryſtuśie/ przez iedne oſobe bełkocaca tylo iezykiem Merikánſkim? A to ießcze gorßa/ iż w tákim niedoſtátku poſługáczow duchownych/ wiele ich też tám báwiło ſie/ y báwi tákim vrzedem/

dem/ ktorzy ábo złego ſą żywotá/ ábo máło rozumieniá rzeczy tych/ ábo też ſą niedbálcy. W Prowincyey rzeczoney Páráguáyerá w roku 1587. ieden kápłan/ máiac piecza o iedney kráinie wielkiey/ nic nie czynił inßego z tymi/ ktorzy przychodźili ná chrzeſt/ tylko pytał ich/ iáko ſie chćieli miánowáć/ czyli Piotrem/ czyli Janem. Ale ießcze y dźiś w nowey Hißpániey/ ktora miáłá Biſkupy/ y zakonniki zá czáſu/ y doſtátkiem ich/ ieden Pleban ma pod ſwym ſtáraniem 50. bá y 70 mieyſc/ ná 40. y ná wiecey mil kráiu. Zoſtawáli tedy ludźie tákże w ſtárych ſwych zabobonách: tákże ſkłonni ku báłwochwálſtwu/ iáko y przedtym; ábowiem nie máiac wiádomośći o rzeczách Boſkich: nie podnośili też wyżey vmyſłu ſwego nád to/ iák ſie byli przyuczyli: zoſtáwáli z wielą żon ábo nałożnic. Drugi defekt/ ktory ſie przydawał w náwroceniu Indyanow/ był ten; ábowiem poniewaź oni pierwßy Oycowie chrzćili Indyany/ nie po iednemu/ ále po ſtách/ y po tyśiacách/ przetoż przydawáło ſie/ iż o wielu onych co chodźili tákim ſpoſobem do chrztu/ zoſtawáłá watpliwość/ ieśliż byli pochrzczeni ábo nie. Nádto/ gdyż káżdy z nich miewał wiele żon/ niektorzy po chrzćie zoſtawáli z ſtrony tego/ w pierwßym poſtánowieniu z nimi: á co wiekßa/ nie wiedźieli/ ktora mieli porzućáć/ ábo zátrzymáć: y Káznodźieie ſámiż w tym watpienie mieli.

O lekárſtwách ná pomienione niedoſtátki.

NApierwßy/ ktory począł nápráwowáć kondytią Nowych Chrześcian Amerykáńskich/ był Márchio *de Valle*: ábowiem on/ oprocz poſtánowienia dobrego porzadku w Nowey Hißpániey wzgledem rzeczy świeckich/ poſtárał ſie też w roku 1524. iż odpráwowány był Synod Prowincyálſki/ ná ktory przybyło 5. Kápłánow/ 19. zakonnikow/ y 6. świeckich/ miedzy ktorymi też był ſámże Corteſius: prezydował tám *F. Martinus de Valentia, Vicarius* Papieſki. Tám był deklárowány ow punkt/ o małżeńſtwách Indyáńſkich/ to ieſt/ z ktora niewiáſtá mieli zoſtawáć: á byłá rezolucya/ iż poniewaź niewiedźiáło ſie o ſpoſobie ich vmowy ábo kontráktu małżeńſkiego/ áni też zwyczáiu/ ktory w tym záchowáli/ ná ten czás/ żeby opuśćiwßy/ inße/ zoſtáwiáli ſobie one/ ktoraby chćieli. Lecz żaden nie porátował z wiekßa gorącośćia y żárliwośćia Neofitow z No-

wey Hißpániey/ iáko Ksiądz Vásco *de Quiroga*, pierwßy Biskup/ Mechioákánski/ człowiek táki/ o ktorym mogł káżdy słußnie wątpić/ coby w nim przodek miáło/ czyli pobożność/ czyli wspániáłość áni⸗ mußu/ czyli rostropność/ czyli zápalenie duchá. Ten vczynił spo⸗ rządzenie ták zdrowe/ podał ku záchowániu postánowienia ták poży⸗ teczne dla postępku duchownego Jndyanow/ á przytym y dla docze⸗ snego/ ktorych ießcze pámiątká świeża iest po dziś dzień; że też nie⸗ máß nic/ coby támći ludźie zálecáli z większym áffektem/ y wysławiá⸗ li z większą rádośćią/ iáko imię y pámiątkę tego ßláchetnego Práłatá. Ten zniosł precz wielość żon/ wyniszczył bałwochwálstwo y zabobo⸗ ny: postárał się/ áby owi/ co ießcze byli nie przyięli chrztu świętego/ żeby byli káthechizowáni y náuczeni o táiemnicách wiáry ś. rozmno⸗ żył dziwnie chwałę Bożą: vdał znáć nieświątobliwość kośćiołow: zápráwił ludźie do vczćiwośći ku rzeczom świętym. A tego dokazał stáráiąc się/ żeby Kośćioły były budowáne wielkie y wspániáłe: żeby były opátrowáne dobremi intratámi/ ozdobione świetno/ y opátrzo⸗ ne wßytkim tym/ czego tylo było potrzebá ku odpráwowániu obrzą⸗ dkow Boskich/ ku spráwowániu świętych Sákrámentow/ y ku wße⸗ lákiey służbie Boskiey przystoyney. Aleć nic więcey w nim nie świe⸗ ćiło/ iáko miłość y dobroczynność ku vbogim y niedostátecznym; czego ießcze po dziś dzień znáć po wßytkiem krolestwie Mechioákań⸗ skiem/ wiele iásnych dowodow: Abowiem niemáß tám miástá/ áni osády by namnieyßey y nauboższey/ żeby nie miáłá y gospody dla piel⸗ grzymow/ y ßpitálá dla chorych. Dla zátrzymánia y dla opátrowá⸗ nia tych mieysc pobożnych (ktore nie máią intraty vstáwiczney) są tám Kompánie/ abo Bráctwá/ ktorych powinność iest opátrowáć y służyć chorym w tym wßytkim/ co ich kondycya abo rzemiesło znie⸗ sie. Ná káżdego z tych Bráćiey/ ktorzy są podźieleni ná Contrády abo vlice/ przychodźi koleią według tegodniow stáránie o nich czynić. Gdy przyidźie czás ná ktorą Contrádę/ wychodzą wßytkie mężczy⸗ zny y białogłowy/ z swoią czeládźią/ y niosą to wßytko/ czego ie⸗ dno potrzebá ná on tydźień chorym. káżda Contrádá abo vlicá ma swego Præfektá/ do ktorego káżdy oddáie to/ co zgotował dla cho⸗ rych/ potráwy/ wino/ śćierki/ odźienie/ obuwie/ poduszki/ naczy⸗ nie/ pieniądze/ konfekty/ y potrzeby: á on to odbiera/ chowa/ y ßá⸗

fuie/ y

fuie/ y rozdáie wßytko wedle potrzeby chorych. *Præfectus* dáie znáć ſwoim o tygodniu/ ktory ná nich przychodźi/ ná śiedm dni przedtym. Pod tym czáſem mężczyzny z oney Contrády/ gotuią niemáło drew więkßych y mnieyßych/ á zdobywáią ich ná 6. y więcey mil Włoſkich od domu: w tenże też czás białogłowy gotuią zboże/ mąki/ y inße tákie rzeczy. Gdy potym przyidźie on czás/ káżdy nieśie do ßpitalá to/ co zgotował: iedni drwá więkße/ drudzy brzemiączká chroſtu/ drudzy chleb/ drudzy mięſá: drudzy też tám prowádzą chore. Abowiem záraz iák ſie dowiedzą/ iż záchoruie ktokolwiek/ zchodzą ſię tám záraz oni z kompániey/ y nioſą go do kośćiołá/ ábo ná lektyce/ ábo ná ſtołku/ żeby ſię tám ſpowiádał grzechow ſwoich przed Kápłánem; á ztámtąd do ßpitalá/ kędy go wßytkim opátruią/ y ſłużą mu we dnie y w nocy/ z ſtárániem y z pieczołowániem/ z miłośćią y vprzeymośćią táką/ iż ſłußna ieſt/ áby tego inßy Chrześćiánie náśládowáli. Ten piękny zwyczay/ ktory wprowádźił támten Biſkup/ trwa ießcze y dźiś/ iákby ſie wczorá dopiero záczął. A ták nie dźiw/ że ſie też tám tráfiáią rzeczy/ przez ktore Pan Bog pokázuie iáśnie/ iák ſie on kocha w vczynkách pobożnych Chrześćiáńſkich. Byłá w ßpitalu Mechioákáńſkim iedná białogłowá chora/ ktora dla ćiężkiey choroby iuż zgołá vtráćiłá byłá áppetyt/ y Medycy też zwątpili byli o iey zdrowiu. Powiádáią/ że ſie iey vkazáłá iedná białogłowá pokryta wielką świátłośćią/ ze dwiemá pięknemi pánienkámi z bokow/ ktore nioſły pułmiſki y potráwy/ á oná ie dawáłá chorym. A gdy iuż oná Páni przybliżáłá ſie ſie do chorey/ o ktorey mowiemy/ záraz chora dla ták dźiwney y niewidáney rzeczy práwie ſie zápomniáłá: lecż pokrzepioná od onych białychgłow ſłużebnych/ ktore przy tey Pániey ſtały/ y ſpráwiona/ iż to byłá krolowa niebieſká/ y że to náwiedzáłá y ćießyłá ſwoie chore/ á że też one były Kátharzyná y Mágdálená iey ſłużebnice/ przyßłá k ſobie/ y rekuperowáłá śiły. Tákowych widzenia/ pełnych vćiechy y pośilenia/ pokázowáło ſie/ y pokázuie ták wiele/ że też w Páſquár máią to mniemánie/ iákby naświętßa Pánná obráłá ſobie zá goſpodę támten ßpital. Nie mnieyße też ieſt ſtáránie y pilność ich około chwały Bożey/ y około ozdoby Kośćiołow: ábowiem ták rozumieią/ iż choćby też kiedy zginąć miáło wßytko ich/ nie ma bydź iednák opußczony kośćioł/ y dom kápłáńſki. Obracáią wßytko to co

máia nalepszego y nadroższego/ ná spráwowánie obrázow y ochędostwá do oltarzá/ ná odpráwowánie poważne Mszey ś. Ráczkolwiek sa vbodzy y nędznicy/ y biedny á vtrapiony żywot prowádza; iednák w tym co należy ku ozdobie y zátrzymániu mieysc świetych/ y ku odpráwowániu świat/ nie ogladáia sie ná koszt/ y ná praca żadna: odeymuia sobie y swym rzeczy potrzebne ku wyżywieniu/ żeby służbá Boża szłá vczćiwie y poważnie. Lupia domy swe z naczynia/ dla ozdobienia kośćiołow: wydźieráia sobie (iáko pospolita iest przypowieść) chleb z geby/ dla pożywienia Plebaná: á gdźie im nie dostáie pieniedzy y máietnośći/ nágradzáia to pracámi swemi y vtrudzeniem. Nie byłoby końcá/ gdźiebym chćiał dyszkurowáć o nabożenstwie y o vczćiwośći ich/ ktora wyrzadzáli támtemu Biskupowi poki żyw był: ále też to snádnie rozsadźić może z tey czći/ w ktorey máia y zmárłego. Nie dáleko Pásquár/ iest ieden págorek pokryty wszytek drzewy ták gestemi y gáleźistemi/ iż tám záledwie wniść moga promienie słoneczne. Zwykł tám był Biskup podczás vdáwáć sie ná przechadzke nieiáka/ y bierał też tám z soba swoie Kánoniki. Vmárł potym on Biskup/ á Kośćioł Thumski przenieśiony iest do Válisoletu miástá/ ktore ztámtad było we cztery mile Polskie: lecz on gay/ ácz nie dáleki był od Pásquár/ został iednák nienáruszony/ ták/ iż tám y iedney gáłaski nie vtna. A iż sie obawiáli/ żeby też Kánonicy przenieść nie chćieli do Válisoletu ćiáłá Biskupiego (y nie mylili sie w tym) vpewnili sie tákim sposobem/ położywszy kámień niezmiernie wielki ná grobie iego/ ktoregoby nie mogli ruszyć bez ich pomocy. Alemći sie dáleko záwiodł: Wrácáiac sie tedy do lekarstw ná one trudnośći y niedostátki/ ktore sie tráfiáły przy pierwszym náwroceniu Indyánow: Pomogłá niemáło zá czásem liczbá niemáła przybyłych zakonnikow/ y fundowánie Konwentow zakonu ś. Fránćiszká/ ś. Dominiká/ ś. Augustyná/ y *Mercedis*: do ktorych potym przydáni sa y Oycowie Jezuići/ y nieco Kármelitow bossych: Kośćioły tákże Káthedrálne/ *Collegiatæ, Academiæ, Seminaria*, Synody Prowincyálskie/ y Dyœcezáńskie; káthechizmy drukowáne/ wizytácye Biskupie. A iżesmy do tego kresu przyszli/ nie bedźie od rzeczy/ przydáć tu sposob rzadow/ ták duchownych/ iáko y doczesnych/ ktore záchowuia w Ameryce. á naprzod mowić bedźiemy o świetckich.

Rzady świetckie w Nowym świećie.

WE wßytkim Nowym świećie ſa dwáy *Vicereges*, ieden ieſt Nowey Hißpániey/ ktory rezyduie w mieśćie Mexiku/ á drugi Perwáńſki/ ktory mießka w Limie. Z tych dwu/ wiekßey władzy ieſt Perwáńſki; ábowiem on/ oprocż tego/ iż ma wielkie Prowincye pod ſwym rzadem/ może też dyſponowáć o Commendách wákuiacych. Czego nie może *Vicerex* Nowey Hißpániey: lecż tego zás wiecey ſobie życża/ dla bliſkośći od Hißpániey/ dla pieknośći miáſtá Mexiku/ y dla obyczáiow pieknych y wytártych w tey Prowincyey. Spráwiedliwość tám wßytke odpráwuia *Auditores* krolewſcy: á tych Audientiey Nowa Hißpánia ma 5. w Mexiku/ w ś. Dominiku/ w Guátimáli/ w Guádálágiárze/ y w Pánámie. Peru też ma ich tákże 5. w Limie/ w Ceſárſkim Chile/ w Pláćie/ w Quitto/ w świetey Wierze nowego kroleſtwá. Do tych nawyżßych Trybunałow vćiekáia ſie ták Hißpani/ iáko y Indyani/ á niemáß od nich Appellácyey. Hißpanowie tám nie máia (oprocż Márchioná *de Valle*, á kilku inßych) miaſt/ áni poddánych hołdowniczym práwem; ále tylo zleconym do żywotá owego/ ktoremu co dádza (á dáia poſpolićie tym/ co też tám nábywáia tych páńſtw) y do żywotá iego ſyná ſtárßego/ ábo żony/ ieśliż nie ma ſyná. Ci biora od ludźi ſobie powierzonych około dwu ßkutow z domu/ przy obwiazkách/ żeby też opátrowáli ludźie owe/ y zakonniki/ ktorzy ich ćwicza żywotá y náuki Chrześćiáńſkiey/ tákże y kośćioł potrzebámi. Hißpanowie mießkáia poſpolićie oſobno od Indyanow: támći mießkáia nawiecey w mieśćiech/ ktore ſobie pobudowáli/ á wßytkie murem w figure quádratowa/ z vlicámi wielkiemi/ y z drogámi proſtemi; á ći zás mießkaia po przedmieśćiách pomienionych miaſt/ ábo w oſádách ſwych ſtárych/ kedy báwia ſie polámi/ bydłem/ krußcámi/ y kupiectwy. Gdy vmrze dźiedźic Commendatorá/ ábo owego dźierżawce/ iego poddáni ſpadáia ná Krolá: záczym miáſtá y Commendy/ ábo folwárki co naprzednieyße należa wßytkie do Korony. A ieſt to godna vważenia/ iż ſie owi dźierżawce przy śmierći znáyduia vbogimi: á żaden z nich/ ábo rzadki/ przychodza do 60. lat. ſtáráli ſie nie raz/ áby otrzymáli tákie Commendy wiecżnośćia/ y dawáli dla tego ſummy wielkie złotá Kárłowi V. y

Phy-

Phylippowi II. lecz oni obawiáiac ſie/ żeby ludzi vbogich nie ćiemiężyli ći to *Conquiſtatores*, y żeby ći dzierżawcy nie rebellizowáli kiedy/ niechćieli nigdy ná to ſie dáć námowić.

Rzady Kośćielne.

W Nowym świećie ſa 4. Arcybiſkupſtwá: Jedno w ś. Dominiku/ drugie w Mexiku/ trzećie w Limie/ á cżwarte/ w Swietey Wierze nowego kroleſtwá. Pierwſze/ ma pod ſoba trzy Biſkupſtwá/ to ieſt/ w Porćie bogátym/ w Kubie/ y w Jámáyce; á ten ieſt też Biſkupem w Annello/ y Opátem w Sibilliey. Drugie/ ma 10. Biſkupſtw pod ſoba/ to ieſt/ w Tláſkáli/ w Popoli/ w Anyołách/ w Guáiáce/ w Mechioákán/ w Sáliſko/ w Jukátán/ w Gipie/ w Fondurze/ w Guátimáli/ w Nikárágui/ w Verápáce. Trzećie/ ma 9. Suffrágánow: to ieſt/ w Kucko/ w Pláćie/ w Quitto/ w Popáián/ w Pánámie/ w Tukumie/ w Páráguáy Ceſárſkim/ w Koncepcyey. Do Arcybiſkupſtwá *S. Fidei* należa Biſkupi/ Kárthágińſki/ ś. Márty ś. Máłgorzáty. Jeſt w Nowym świećie 5. zakonow/ to ieſt/ ś. Fránćiſzká/ ś. Dominiká/ ś. Auguſtyná/ *Mercedis*, y Jezuići; á nádto/ potroſze Kármelitow boſſych: ieſt tám wſzytkich zakonnikow około 5. tyśiecy. Jeſt też tám niemáło Klaſztorow rozmáitych zakonnicżek. Záwiádowánie o duſzách po wiekſzey cżeśći ieſt w reku cżterech pierwſzych zakonow; á nawiecey tákich mieyſc máia/ y záwiáduia Oycowie ś. Fránćiſzká. Po nich w tey mierze ida Auguſtyniani/ wiec Dominikani y *Mercedis*: Oycowie Jezuići/ rozumiem że nie máia ſtáránia tákiego o duſzách vſtáwicżnego y trwáłego/ oprocz w mieśćie Juli. A te Plebánie ták chodza/ y ták ſie rzadza: Pleban ſádowi ſwe mieſzkanie w ſpoſobnieyſzym mieyſcu ſwey iurisdykcyey/ ktora poſpolićie ieſt bárzo wielka. Ztámtad poſyła towárzyſze ſwe ábo Vikárye/ iuż ná Mſze/ iuż też ná przepowiádánie náuki Chrześćiáńſkiey po inſzych mieyſcách/ (á dla niedoſtátku kápłánow/ Papieżowie pozwolili/ żeby po mieyſcách gorzyſtych/ ieden kśiadz mogł odpráwowáć dwie Mſze.) A nie tylo ludzi náucża wiáry y obycżáiow Chrześćiáńſkich/ ále też vcży dźieći cżytáć/ piſáć/ ſpiewáć: tákże też ćwicży ich/ iákoby mieli śiać zboże/ ſzcżepić drzewá pożytecżne/ budowáć domy: y żeby poſpołu mieſzkáli/ do tego ich prowádźi. Przetoż bio-

rac támći ludźie tákie dobrodźieystwá/ y duchowne/ y doczesne/ od zakonnikow/ trudno wymowić/ áko ich miłuia/ y w iákiey ich vczćiwośći y poszánowániu máia. Dźierżawce/ y krol w swych miástách/ dáia przystoyne opátrzenie Plebanowi dla iego pożywienia/ y dla opátrowánia Kośćiołá. Krol nádáie wszytkie Biskupstwá/ przynamniey dwiemá tyśiecy intraty/ lecz wkrotce zostáia bárzo bogátymi: gdyż Arcybiskup Mexicki ma 24. tyśiecy szkutow intraty/ támten w Limie 34. tyśiecy/ Biskup w Kucko 70. w Mechioákán 20. w Popoli 26. w Pláćie 17. w Quitto 18. Indyanow nie przypuszczáia do Kommuniey/ tylko długo ich wprzod doświadczywszy/ á z większą trudnośćią támtych z Peru/ á niż Mexikáńskich: á dáleko mniey nie przypuszczáia ich do kápłáństwá dla skłonnośći ich ku pićiu/ y ku zbytkom: tákże też nie dopuszczáia im vczyć sie Philozophiey/ á mniey ieszcze Theologiey. Są w Nowym świećie dwá Trybunały *Sanctae Inquisitionis*: ieden w Limie/ á drugi w Mexiku. Są też tám dwie Akádemie *vniuersales*, w tychże mieśćiech. Tákiemi y inszemi pilnemi postępkámi/ vłácniło sie/ y vłácnia vstáwicznie náwrocenie y zbudowánie duchowne Indyanow/ ták w Peru/ iáko y w nowey Hiszpániey: y w roku 1584. Arcybiskup Limski odpráwował Synod Prowinciálski/ kedy postánowiono/ áby był wydrukowány ieden sposob do náuczánia Chrześćiáńskiey náuki Indyanow/ ktoryby wszyscy záchowáli; záczym sie zniosłá okázya wielu błędow/ y niepożytecznych náuk.

O cudách, ktoremi Pan Bog pomagał do náwrocenia Nowego świátá.

POwiemy teraz niektore cudá/ przez ktore Pan Bog nád przyrodzenie pomagał ku náwroceniu Nowego świátá. Do Prowincyey *sanctae Crucis in Monte*, Ewángelia tym sposobem weszłá. Jeden żołnierz żywotá y obyczáiow nie tylo swawolnych/ ále też y niezbożnych/ boiac sie spráwiedliwośći/ vćiekszy z Prowincyey Ciárche/ przyszedł do ś. Krzyżá: á bacząc iż obywátele támeczni niedostátek wody ćierpieli/ y że też czynili rozmáite superstycye y ofiáry/ żeby im spadł deszcz z niebá/ powiedźiał im: iż gdźieby chćieli vczynić to/ coby im on kazał/ tedy zárazby mieli dostátek wody pożądáney. A gdy sie wszyscy ofiárowáli ochotnie ná to/ coby tylo on roskazał/ żołnierz on postáwił

ná miey-

ná mieyscu wydátnym Krzyż wielki/ y powiedział onym ludźiom/ że/by sie tám modlili/ y o deszcz prośili. Rzecz dźiwna/ spadł záraz ták wielki deszcz/ iż násyćił dostáteczne polá/ y nápełnił Indyany rádośćią y nádźieią żyznego żniwá: y wźieli tákie nabożeństwo ku Krzyżowi/ iż we wszytkich swych potrzebách/ do niego sie vćiekáli/ y otrzymawáli pomoc y rátunek. Záczym popsowáli báłwány/ iáko niepotrzebne rze/czy/ á wźieli Krzyż zá herb/ y przyzwáli Káznodźieiow/ ktorzyby ich náuczyli wiáry. A ztąd te Prowincya y dźiś zowią *sancta Crux Montis*, ábo też Sierá. Lecz żeby sie obaczyło/ iákich instrumentow záżywa Pan Bog/ dla odpráwowánia pomienionych łask y cudow/ y że iego moc y dobroć nie wiesza sie ná srzodkách iákiekolwiekby były/ ktorych záżywa w swych spráwách; wiedźieć trzebá/ iż pomieniony żołnierz spráwiwszy to/ com powiedźiał/ wroćił sie do Ciárche/ á nie polepszy/wszy żywotá/ był zá swe zbrodnie skazány ná szubienice.

W drodze dźieśiećioletney/ ktorą stárszy *de Vacua* odpráwował przez Floride ku morzu Sur/ ze dwiemá ábo ze trzemá towárzyszámi/ przypomina sam/ iż gdy im támći ludźie nálegáli/ żeby ich vzdrowili od pewnych chorob; oni/ iż sie nigdy nie vczyli Medycyny/ w potrze/bie zostáli Medykámi Ewángelickiemi: y mowiąc modlitwy/ ktore vmieli nád chorémi/ á żegnáiąc ie krzyżem świętym/ vzdrawiáli ie od ich chorob. Zbiegáło sie ná sławe tákich lekárzow bárzo wiele náro/dow/ z ktorymi oni tákże postepowáli/ sámi sobie sie dźiwuiąc; bo by/li prostacy/ y z pospolitych ludźi/ á ieden z nich Murzyn. Láncere był ieden żołdat w Peru/ żywotá pospolitego: ten mawiał pewne sło/wá Kátholickie nád ránámi/ vżywáiąc znáku Krzyżá ś. y zá tym sie goiły. Záraz go exáminowáli Przełożeni/ ále pochwalony był spo/sob postepku iego.

Gdy Ingha obległ był w Kucko Hiszpany ták ćiásno/ iż nie zdáło sie podobna ludzkim obyczáiem/ áby byli mieli wyniść: powiádáią osoby godne wiáry/ iż podrzucáiąc nieprzyiaćiele ogień pod domy Hiszpanow nákrytych nieiáką pewną słomą/ nie záymowáły sie prze/ćie: ábowiem iedná Páni dźiwney pieknośći y spániáłośći/ ktora tám stáłá wzgore/ záraz gáśiłá: co też oświadczáli z wielkiem podźiwie/niem Indyani. Zá niektoremi też inszemi okázyámi/ ták w Nowey Hiszpániey/ iáko y w Peru/ táż Páni pokázowáłá stáránie y obrone

ſwa/ iáka ma około Chrześćian; á oſobliwie/gdy vſtapili byli Hißpanowie/ vćiekßy z miáſtá Mexiku/ do iedney goreczki/ ktora byłá ná trzy mile ztámtad: kedy też ießcze y dźiś náwiedzáia do iednego kośćiołká/ pod tytułem Pánny Máryey rátuiacey. Táż máiac przy ſobie iednego poważnego ſtárcá/ kazáłá ſie wroćić iednemu wielkiemu woyſku Auráuákánow/ ktorzy ſie byli zápuśćili ná zepſowánie *Imperiale* miáſtá w Chile/ ktore ná ten czás nie było niwczym opátrzone/ y záchowáłá ie. á tego cudu dowiedźiano ſie z powieśći ſámych Auráuákánow. Przy rozmáitych też vtarczkách/widáli Indyani iednego Káwálliera z mieczem/ktory ie bił záChrześciány. przetoż też máia tám wielkie nabożeńſtwo ku ś. Jákubowi wßedźie.

O niektorych widzeniách dźiwnych.

OProcz pomienionych cudow/chćiał też Pan Bog wzbudźić nabożeńſtwo/y dopomoc wierze Indyanow przez rozmáite widzenia/ ktore też niemáło máia cudownych rzeczy/ z ktorych/ nie bedźie mi ćiezko przypomnieć niektore ſławnieyße y poſpolitße. Był w Mechioákán ieden człowiek/ ktory z zgorßeniem wielkiem przeżył był niemáły czás z iedna nałożnica/choć też miał żone. Gdy potym poßedł wedle zwyczáiu ná ſpowiedź: Kápłan/ iż go máło ſpoſobnego baczył/ odpráwił go názad bez rozgrzeßenia. Lecz go vpomniał/ żeby o ſwym zbáwieniu lepiey przemyślał/ y żeby ſie pewnego czáſu do niego zwroćił; á pod onym czáſem/ żeby pośćił kilká dni w tydźień/ y żeby odpráwował pewne inße nabożeńſtwá dla vbłagánia gniewu Bożego. Vſłuchał/ y záchował ſie ták/ iż był kontent ſpowiednik. Powiádáia/ iż go Pan Bog vmocnił ná dobrey drodze tákiem widzeniem: Obaczył w nocy iednego ſwego brátá/ktory kilká lat przedtym vmárł był w dźiećińſtwie/ vbránego w białe ßaty/ y otoczonego dźiwna świátłośćia: ktory mu rzekł/ iż ieśliby chćiał przyść tám/ gdźie on był w rádośći wielkiey/y w weſelu/ żeby odmienił żywot/ y żeby głádźił owocámi godnemi pokuty/ przed tym popełnione grzechy. Spytał ten brátá/ gdźieby ná ten czás był? A on mu odpowiedźiał/ iż był w iednym kráiu niewymownie weſołym/ w towárzyſtwie wielu inßych młodźieniaßkow/ ktorych głowa był święty Michał: á gdy mu nálegał ten grzeßnik/ áby mu vkázał támten kray

ten kray/ vkazał mu śie Chrystus Pan náß/ z groźnym poyźrzeniem/ ktory mu rzekł: Jam tu zśtąpił ná dół z gory ieden raz dla miłośći twoiey/ ná czymeś mogł mieć dosyć. Lecz ty mnie krzyżuieß vstáwicznie grzechámi twymi: Coż to zá myśl twoiá nießczęśliwa? ábo iáko ty spodźiewaß śie otrzymáć to mieysce vćießne y wesołe/ ieśliż nie odmieniß żyćia twego? Przystąpiłá potym do Chrystusá Páni iedná dźiwnie cudna/ ktora zá onym Indyanem záraz śie przyczyniáłá do Syná swegó: á ś. Piotr srodze mu groźił/ iż ieśliby śie nie polepßył/ nie miał mu nigdy wrot otworzyć do niebá. (bo zwykł był máwiáć ten Indyyczyk/ kiedy go żoná strofowáłá/ iż śie nie obawiał/ áby go miano wygnáć z niebá/ poniewaź ś. Piotr iego drużbá miał klucze do niebá.) Zniknął potym Apostoł: á potym vkazał śie ieden młodźieniaßek w bieli/ poyźrzenia dźiwnie wdźięcznego y ßláchetnego/ ktory wźiął Indyaná zá rekę/ y prowádźił go przez mieyscá stráßne y ćiemne/ do iednego ieźiorá/ w ktorym srodze dręczono owych/ co bez pokuty zchodźili z tego świátá. Przyskoczył tám záraz do Indyaná dyabeł/ mowiąc mu: Iużeś ty moy/ boś mnie służył: ále gdy śie goraco polecał Swietym onym/ ktore nie dawno baczył/ był wybáwiony. Prowádzono go potym do páłacow wesołych y vćießnych/ w ktorych pełno było młodźieniaßkow y pánienek. á tám skończyło śie widzenie/ ktoremu nie potrzebá wiekßych dowodow/ iáko byłá odmiáná żywotá tego Indyaná.

W Pásquár iedná białogłowá w ostátniey swey chorobie zlećiłá meżowi/ áby przedał iey ßáty/ á żeby obroćił pieniądze ná odpráwienie Mßey zá duße iey. Mąż potym máło dbał o wykonánie woley żony swey/ á po kilku dniách vmárł też y sam. Drugiey záraz nocy wilcy pogryźli iego ćiáło/ á kośći po polu rozwlekli/ ná ktorym był pochowány. Tráfiło śie támtedy iść iednemu iego przyiaćielowi/ ktory pozbierał pilnie pomienione kośći/ y pochował ie do grobu/ y dał czytáć Mßa zá duße zmárłego. Vkazał mu śie tedy przez sen on vmárły/ y goraco mu podźiekowawßy zá pogrzeb/ rzekł mu: Wiedz o tym/ iż to pożárćie ćiáłá mego ßstáło śie z woley Bożey/ iżem był nie wykonał woley żony moiey: y muße tu bydź w tym ogniu/ ktory baczyß/ ták długo/ poki ty zá twą pilnośćią łáskáwą nie spráwiß tego/ żeby były odebráne pieniądze przez żonę moię zostáwione/

y żeby były obrocone ná Mßę. Ocknawßy śię Indyan/ niedbał nic ná prośbę swego przyiaćielá/ ták/ iáko też y on ná zlecenie żony swoiey. Wroćił śię záś vmárły vpomináiąc go/ z gniewną twárzą y z groźną. Záczym on ráczey z boiáźniey/ ániż z miłośći/ zá oznáymieniem oycá ich duchownego/ poßedł znáydowáć dłużnikow onych zmárłych/ y odebrawßy pieniądze/ kazał odpráwowáć wiele Mßy/ zá ktoremi zmárli zostáli w pokoiu y w odpoczynku.

Nie od rzeczy będźie/ przypomnieć tu dwie podobne rzeczy/ ktore śię tráfiły zá czásow nászych w Lotháringiey. Rináuia iest iedno miásto dosyć zacne w támtym Kśięstwie. Był tám ieden dom ßeroki y wielki/ lecz w nim dla pokus nocnych/ ktore śię tám zchodźiły/ zmießkáć nie możono/ y iuż przez trzy látá pusto stał. Wypráwieni tám byli od Biskupá z Straßburgu dwáy kápłáni/ áby zpátrzyli ieśliby go mogli vspokoić. Ci przybywßy ná ono mieysce/ zrozumieli/ iż tám w nocy/ á podczás też y we dnie/ widywano pochodnią gorąiącą/ ktora z nárzekániem żáłosnym/ vwijáłá śię bárzo prędko po onym domu: y powiádano też/ że bárzo podobna byłá iednemu Márßałkowi Kśiążęcemu/ nie dawno przedtym zmárłemu. Pomyślili tedy Kápłáni/ iż pewnie dußá onego człowieká tám ćierpiáłá/ y że potrzebowáłá pomocy. Námowili śię tedy/ iż naprzod wodą świeconą/ y przez rozmáite modlitwy y obrzadki kośćielne/ oczyśćili on dom: á potym pierwßey nocy/ słyßeli wprawdźie kołátánie drzwiámi/ y wchodzenie oney ćmy do pokoiow/ ále bez stękánia y płáczu. Drugiego dniá ponowili modlitwy/ y ceremonie wedle Agendy/ odpráwili też Mßę zá dußę zmárłego: y ták iuż potym nie słyßeć tám było żadnego niepokoiu. A gdy ten przypadek sławili wßyscy ludźie/ powstawßy ieden człowiek stáry/ y obyczáiow poważnych/ przypomniał przed wielą ludźi/ y przed sámym też potym Biskupem/ ieden frásunek swoy/ ktorego godźi śię nie milczeć/ táki: Pástem/ powiáda/ w iedney tu wśi nie dálekiey kilká koni; tám iedney nocy vkázowáło mi śię 9. osob mężczyzn y białychgłow/ ktorem przed śmierćią dobrze znał/ w ogniu/ ktory ich otoczył wokoło. Nápełniłem śię zátym stráchu y podźiwienia. A rzekł mi ieden z onych osob: oto nas/ práwi/ iżesmy mießkáiąc miedzy wámi/ przechodząc gránice własnośći swey/ przywłaßczáli sobie cudze grunty/ iáko baczyß/ pokarano tym spráwiedliwym ogniem. (Baczyłem/ iż w on czás wie-

cey się zápalał on ogień/ á iam wßytek się wzrußył politowániem.) A potym onże przydał: przez onego Bogá/ ktoremu się kłánia niebo y ziemiá/ postáray się wßelkim sposobem/ żeby vrząd vczynił po stáremu gránice: y gdy się ode mnie vpominał odpowiedzi/ ieślibym miał vczynić ten miłośierny vczynek; iżem nieśmiał przystąpić się bliżey/ obawiáiąc się onego ogniá: Wyćiągni/ rzekłá mi oná ćmá/ rękę/ á nie boy się. Wyćiągnąwßy tedy rękę/ obiecałem spráwić to/ o co mię prośili oni nędzni ludźie: y ácz mię nie spárzył on ogień/ poczerniáłá mi iednák ręká od perzyny iedney/ ktora ná nię pádłá: á gdym to obaczył/ rzekłá do mnie oná ćmá: Tá czarność nie znidźie z twey ręki/ poki gránice nie będą náprawione po stáremu: y ták się trá- fiło/ iż skoro gránice wedle stárego wymierzono/ zmázá oná sámá zginęłá bez pomocy wßelkiey.

Ale iuż czás/ ábysmy się wroćili do widzenia Indyanow. Miedzy Kikimechámi byłá iedná białogłowá/ ktora niemáły czás strawiłá ná wßelkiey sprosności y nieucżćiwośći: y ácz się byłá trochę obaczyłá/ y vdáłá ná żywot duchowny; iednák dawßy się záś skusić ćieles- nośći/ znowu się vtopiłá w nierządách/ y w wßetecżeństwie. Ale chćiał ią Pan Bog porátowáć snem tákim: Obaczyłá iednego młodźieńcá dźiwnie pięknego z znákiem krzyżá ś. ná czele/ ktory wziąwßy ią zá rękę/ prowádźił ią drogą skálistą y przepáśći pełną/ do iedney odchłáni/ otoczoney zewßąd wysokiemi skałámi/ ták/ iż ztámtąd wyniść zgołá niepodobna byłá. Tám baczyłá ieden piec wielki/ pełen ogniá dymnego/ kędy pod pewnymi czásy zá ćiemnym świátłem/ baczyłá ludźi niezliczoną rzecz otoczoną płomieniem y dręczeniem/ tákże y mękámi niewypowiedźiánemi. R powiedźiał iey on młodźieniec/ że to było piekło. A idąc dáley do iednego ieźiorá niezmiernie głębokiego/ obaczyłá tám/ iáko duße były w niektorych káłużách ognistych rozmáićie męczone/ bite żeláznymi kiymi/ wießone po drzewách/ włoczone y tárgáne końmi/ pieczone ná ogniu/ y rozmáitymi inßymi sposobámi/ á wßytko srogimi/ trapione. To mieysce (rzekł on młodźieniec) iest Czyśćiec. Ztámtąd wyßedßy/ prowádźił tę niewiástę on młodźieniec ná iedne gorę pokrytą wßędźie drzewámi źielonemi/ kędy się zdáło/ iż słońce niezwycżáyną iásnośćią sámo śiebie przechodźiło. Tám obaczywßy ieden pálac krolewski/ wßytek świecący się od złotá/ y od drogich kámieni/ á v bramy dwáy wdźie-

czni młodźieńcy stali. Poznáłá ich oná białogłowá/ iż to byli synowie iey/ ktorzy pomárli w dźiećińtwie. Zwyćiężona máćierzyńskim áffektem/ chćiáłá ich obłápić/ y wniść tám z nimi do páłacu/ lecż iey przewodnik nie puśćił.

W Prowincyey Colláo/ iest iedno miásto/ ktore zowią Cápácábáno/ kedy widáć obraz ieden naświetszey Pánny/ sławny y záwołány dla wielu cudow/ miedzy ktorymi/ nasławnieyszy to ten iest: Jednemu Jndyanowi opuchły były nogi ták bárzo/ iż nie mogł postąpić ná nie. Tego naświetsza Pánná náucżyłá przez sen/ ábo też ná iáwi/ pieśni iedney nabożney/ o męce Chrystusá Páná/ ktora potym *Franciscus Bentius* przetłumácżył ná wiersze Láćińskie/ tákim sposobem:

Pater en noster, genitor noster,
Rigidis clauis in cruce fixus,
Cor transfixum cuspide amoris
Cruor è toto corpore manans,
Omnes circùm proluit artus.
Cernisnè caput, decliuè caput,
Caput hoc flauæ simile aristæ:
Viden, vt cingunt spinea serta
Vsque ad tenerum fixa cerebrum?
Patris, heu nostri, cerne capillum
Sparsum, incomptum, sanguine fœdum:
Oculi tristes, lumina mœsta,
Roseas lachrymas largè effundunt.
Fluxisse putes molle corallum:
Heu confudit iam decus oris,
Pallorque genis sedet exanguis.
Et iamnè manus, patrisnè manus,
Patris nostri pulchrænè manus,
Ferro affixæ sanguine rorant?
Os mellifluum Patris nostri,
Pro me misero iam conticuit
Extra Solymæ mænia terræ
Crucis exiuit mole grauatus:
Et pro scelerum mole meorum,
Extra Solymam crucifixus obit.

W Prowincyey ś. Krzyżá *Montis*, z pospolitey sławy wiádomy iest dziw ieden strászny/ ktorym Pan Bog chćiał vtwierdzić świątobliwość poważna Sakrámentu spowiedzi. Jeden ślachćic Hiszpáński/ człowiek znácżny/ miał w domu swym dżiewecżkę iedne w 16. lat/ ktora bedac poimána ná woynie/ ochrzcżona potym byłá/ y wźiełá imie Katházyná. Tá postepuiac w lećiech/ zostawałá gorszą w obycżáiách/ y w żyćiu/ y vdawáłá sie zá swawola y rospusta/ iáka nie przystáłá pánience. co bárzo przywodziło pánia iey w złe o niey rozumienie/ y przeto ia vpominałá. Lecż oná niedbáiac nic/ áni ná strofowánie/ áni ná wiádomość páni swey/ wymawiáłá sie skłonna swa náturą ku złemu. Podawáłá sie pod tym cżásem ná sprosność młodzikom: á iednák sie spowiádywáłá cżęstokroć/ táiac záwsze oney swey niecżystośći y plugástwá. Przyszłá zá tym ná nie ostátnia chorobá/ y kazáłá sobie przyzwáć Kápłáná/ á wedle zwycżáiu zátáiłá tego/ co bárziey obćiażało iey sumnienie/ y cżyniłá to nie raz: á záwsze/ gdy spowiednik odszedł od niey/ szydziłá z niego: y obracáiac sie do towárzyszek: Byłábym/ práwi/ błaźnicá/ żebym mu powiedźieć miáłá grzechy moie. Odpowiedźiáłá iey iedná dźiewcżyná naprostsza y lepsza nád insze: Strzeż sie/ práwi/ byś sie nie oszukáłá sámá Kátházyno. Zrozumiawszy to páni iey/ naprzod ia srodze zgromiłá/ y potym vpomniáłá/ iáko to wiele należy ná zupełney spowiedźi: iáko to brzydko przed Bogiem zátáić y namnieyszego grzechu śmiertelnego. Oná zátym gorsza sie sstawáłá/ y gorzey sie też miáłá/ y przewracáłá sie po łożku/ ledwo co mogac odetchnać. Páni tedy do niey sie przybliżyłá/ y pytáłá iey/ coby to był zá grzech/ ktory oná zátáiłá ná spowiedźi/ żeby go iuż nie zámilcżywáłá. A powiedźiáłá go przed pánia: á przydáłá też; bacże tu po lewey rece chłopá cżarnego/ ktory mi sie nie każe spowiádáć go: á zás z drugiey strony bacże Mágdálene. (bo podobna iest do obrázu iey) ktora mi rádźi odkryć go. Nádszedł zá tym spowiednik: á gospodyni powiedźiáłá przy oneyże Kátházynie/ o grzechách/ ktorych sie oná nigdy nie spowiádáłá: á potym obroćiwszy sie do niey: Izali/ práwi/ nie prawdá Kátházyno? A oná odpowiedźiáłá iezykiem Váráńskim/ ktorego nie rozumiał spowiednik: Nie dla tegomći ia wam támte rzecży powiedźiáłá/ ábyśćie ie mieli temu kśiedzu powiádáć. Prácowáli sie wszyscy/

áby iey pokazáli wielkie niebespieczeństwo / w ktorym ná ten czás byłá / y że to dáleko lepiey było wyznáć grzechy swoie / y pokutowáć zá nie; á niż ginąć ná wieki bez porátowánia potym żadnego. Lecż im wiecey te nieszczesna vpominano / y proszono iey o to / tym oná twárdsza y vpornieysza zostawáłá w złości / y wszytkie syropki y lekárstwá obracáłá w iad: y choć czásem / iák sie zdáło / obaczáłá sie y przychodziłá do siebie; iednák przecie záraz vpádłá znowu w pierwszy vpor: ták / iż też potym niechćiáłá wyrzec y Imienia zbáwiennego Iezvs Chrystvs: y owym / ktorzy ia vstáwicznie vpomináli y przywodźili do pokuty / odpowiádáłá: tráćićie czás: mam ia insze spráwy. Trwáłá w tey niekárney złości y zdrádźie ták długo / áż iedney nocy / pobudźiwszy pánia y towárzyszki / záwołáłá głosem: Oto iuż zápłáce moie robote / iżem ták wiele rázy zgwałćiłá Sákráment spowiedźi ś. Te słowá mowiąc / oziebło y ztretwiáło iey ćiáło / y rozumiano ia zá vmárła. A po 7. godźin / gdy iuż tráktowano o pogrzebieniu iey / poczełá sie ruszáć y mowić. Páni tedy do niey: A chcesz sie teraz spowiádáć Káthárzyno? A odpowiedźiáłá: Chce. y záraz był przyzwány do niey spowiednik / iuż ták wielekroć oszukány. A gdy pod tym czásem zdáło sie / iż iuż zgołá konáłá / białogłowy około stoiące vpomináły ia / áby mowiłá / Iezvs. Ale oná niezbożnicá: Coż to zá IEzus / nie znam go: á potym odwrácáiąc sie ná druga strone łożká / mowiłá niewiem z kim / bo go nie widáć było. Záprawde vpor y złość tey niewiásty / pokazáły / iáko strászliwe są one słowá Ekklezyástyká: *Considera opera Dei, quod nemo possit corrigere, quem ille despexerit.* Gdy tedy tá nieszczesna odpowiádáłá ták niezbożnie / druga Indyánká ták / że chora w teyże komnáćie leżąca / poczełá wielce nálegáć / áby ia ztámtąd wyniesiono / bo nie mogłá pátrzyć ná niektore osoby strászliwe / czarne / y dźiwne. Zdechłá tedy oná Káthárzyná / á iey trup táki smrod z siebie wypuszczał / y ták strászliwy / iż muśieli záraz wyrzućić ia z domu / żeby go byłá nie zápowietrzyłá. Pod tym właśnie czásem / ieden koń z nátury ćichy y łáskáwy / oszálał / y nie przestał bić kopytámi w mury. Psi poczeli szczekáć / wyć / y biegáć / iuż tu / iuż owdźie / á przyczyny żadney do tego nie mieli. Jeden młodźieniec chory / ściągniony był zá rámie z łożká. Jedná dźiewecżká czułá / kiedy ia bito kopytem w plecy z wielkim iey stráchem y z boleśćią. Gdy iuż Káthárzyne zágrzebiono /

widźiano/ kiedy po onym domie/ kedy byłá vmárłá/ latáły cegły/ y dáchowki miotano przy wielu białychgłow: dźiewczyne iedne służebna/ ktora pokrywáłá niezbożność támtey Káthárzyny/ tárgano y włoczono zá noge/ y ná te/ y ná owe ſtrone po kilkákroć/ ácz nie widźiano nikogo/ ktoby iey to czynił. Rychło potym/ iedná służebna wßedßy do ſpiżárni/ obaczy Káthárzyne/ á oná ſie podnośi/ chcąc ią vderzyć iednym ſtatkiem: y záraz názad coſnelá ſie támtá; ále on ſtátek ćiśniony ná mur/ rozpierzchł ſie z wielkim grzmotem ná drobniuchne keſy. Obraz Páná Jezuſow záwießony ná murze/ záraz też był ztłuczony/ y ná keſy popſowány. Jedno dźiećie we 4. látá/ poczęło wrzeßczeć wołáiąc: Mátko/ mátko/ oto mie Káthárzyná dawi: y nie przeſtáło wołáć y ślinić ſie/ áż e mu záwießono niektore Reliquie v ßyie. Nákoniec/ goſpodyni chcąc pozbyć tákich kłopotow y niebeſpieczeńſtw/ przeprowádźiłá ſie do domu ſwey powinney/ zoſtáwiwßy kilká ſług dla ſtrazey ſwego. Trzećiego dniá po przeprowádzeniu goſpodyniey/ iedná ſługá wßedßy do ſpiżárniey/ vſłyßy głos Káthárzyny/ ktora iey wołáłá: Ale iey włoſy wßytkie záraz ziezyły ſie/ y zátrząſnelá z wielką ſkwápliwośćią drzwi: ſłyßáły onże głos drugie ſługi/ co były zoſtáły ná ſali: przetoż pokrzepiły támte/ ktorey wołáłá/ żeby ſie polećiwßy BOgu/ weßłá znowu do ſpiżárniey/ y żeby ſpytáłá/ ieśliby ſnać czego potrzebowáłá. A ták oná/ wźiąwßy gromnice zápaloną w reke/ y dwie towárzyßki co śmielße/ poßłá tám ná te impreze. Gdy weßłá/ oná ćmá rzecze: Podź ſám ſamá/ porzuć precz te świeczke/ bo mi bárzo przykra. Obaczyłá tá ſługá (iáko ſámá powiádáłá) Káthárzyne/ z ktorey ćiáłá wychodźiły płomienie y dymy ogniſte ſmrodu nieznośnego. Głowá y nogi iey gorzáły płomieniem nieugáßonym. Wßytko ćiáło było nágie; tylko co iedná chuſtá wiśiáłá przed nią/ pokrywáiąc ią do nog od páſá. Sługá oná ná tákie widzenie zięta byłá ſtráchem/ ktory łácniey może zrozumieć káżdy/ á niż go wyráźić. Zá tym nießczeſna rzecze tey: Przyſtąp ſie do mnie/ czego ſie boiß? Odpowie oná: O BOże moy/ á kto ſie nie przeleknie/ widząc ćie w tákiey poſtáći/ y w tym ſtanie? Zátym ſługá obaczy iednego młodźieńcá w bieli/ ktory ſpuśćiwßy ſie z gory ná doł/ y przyſtąpiwßy ſie do niey/ rzecze iey: Nie boy ſie/ ſłuchay tego/ coć powie tá ćmá/ żebyś to vmiáłá opowiedáć drugim.

 Káthá-

Káthárzyná tedy: Wiedz/ práwi/ o tym/ iżem ia potępiona iest do piekłá; ábowiem spowiádáiac ſie máłych rzeczy y máło ſzkodliwych/ iáko słow prożnych/ skłonnośći do gniewu/ y inſzych podobnych defektow/ táiłám przed kápłánem grzechow wielkich y sprosnych/ á osobliwie obcowánia niewstydliwego z mężczyznámi. Toć ia tobie powiádam/ nie z moiey woley/ ále z roskazánia inſzych; żeby káżdy/ kto to słyſzeć będźie/ zá przykłádem moim był ostrożnieyſzym. Wyrzekſzy te słowá/ Káthárzyná vstąpiłá do kátá: á on młodźieniec roskazał tey białeygłowie/ żeby też y oná vstąpiłá. Tego wſzytkiego/ cosmy tu opisáli/ iest teſzcze pámiątká świeża/ w kráinie Itátynow: y niektorzy z tych/ co byli przy tey spráwie/ żyią ieſzcze y po dźiś dźień.

Skończę/ ábym ſie nie vprzykrzył czytelnikowi/ ieden dźiw z znácznieyſzych/ ktorem kiedy czytał powiedźiawſzy. Jeden Indyan báwił ſie wſzelákiemi niecnotámi y złośćiámi: á gdy wyſzedł ná doł czásu pewnego z Potoſſy/ obaczy człowieká iednego w tákim vbierze/ iáki zwykli w Hiſzpániey nośić owi/ ktorych prowádzą ná ſzubienice/ ktory go przyzywał/ y wabił ku ſobie ręką. A gdy poſzedł iuż ku niemu ná kilká krokow/ obaczył ſie y przeżegnał krzyżem ś. y záraz zniknie oná pokuſá. Poſzedł záraz do kośćiołá/ ſtrwożony srodze/ y ták przestráſzony/ iż też y mowę ſtráćił/ y baczenie. Przyſzedſzy potym ku ſobie/ spowiádał ſie grzechow swych/ y pokázował postępki pokuty. Lecz wedle zwyczáiu nátury náſzey/ ktora máło zwykłá trwáć ná drodze cnoty/ wroćił ſie do zwyczáynych grzechow/ przydáiąc y nowych bárzo wiele. Námowił iedne niewiáſtę/ áby zábiłá męża: odkrył ſie on zły vczynek/ y pokarána byłá wedle sprawiedliwośći oná niewiástá ze dwiemá pomocnikámi: á on záś/ ácz ſie krył przez niektory czás/ był przećie poimány/ y skázány ná ſzubienicę/ ktora mu przeznáczyło było/ iáko ſam przyznawał/ ono widzenie.

O cnotách Indyanow náwroconych.

VRażmy też teraz iáka probę owocow náwroconych Indyanow ná Nowym świećie/ dla doskonálſzey wiádomośći o postánowieniu teráźnieyſzym támtego nowego Chrześćiánſtwá. Byłá iedná páni w Mexiku/ ná imię Fránćiſzká/ tákiey doskonáłośći/ iż iákby nic ſie ná ćiáło/ y ná ten żywot doczesny/ nie oglądáłá/ wſzytká ſię

byłá vdáłá y záśádźiłá ná służbie Bożey/ y ná zbudowániu duchownym bliźnieg: á iáko w sercu/ ták też y w vśćiech iey nic nie było vstáwicznieyszego/ iáko Pan Bog y chwałá iego: *Ex abundantia enim cordis os loquitur.* Gromiłá dźiwnym bespiecżeństwem grzeszniki/ y vpominałá z niewymowną miłośćią káżdego o powinnośći iego. A ácż ią trapiły cżeste y ćiężkie choroby; służyłá iednák iáko zdrowa y trzeźwa w szpitalách chorym: rátowáłá ich nie tylo pokármámi/ ktorych sámá dla ćiężkośći boleśći swych/ ledwo podcżás vkuśić mogłá; ále y poćiechámi duchownemi/ ktoremi Pan Bog nápełniał serce iey. Przypominałá to cżásu iednego: Przyszłá mi/ práwi/ chęć/ ábym vznáłá wielką surowość Boską/ w karániu grzesznych ná drugim żywoćie: á oto záraz/ duch moy porzućiwszy ćiáło ná źiemi/ miał tákie widzenie niewymowne: Widźiałám iedno dźiećie/ poyźrzenia bárzo łáskáwego (pomyśliłám/ żeby to był Anyoł moy stroż) ktory przybliżywszy sie do mnie/ rzekł mi: Trzymay sie mnie/ á iać powiem to/ cżego widźieć prágniesz. A ták drogą pustą y przykrą przyszlismy do iedney przepáśći strászney: kędy bacżyłám wiele ludźi rozmáitych/ ktorzy wszyscy żáłośni bárzo byli/ y męki nieznośne ćierpieli/ iáko to wrzaskiem y wyćiem pokázowáli: co mie wszytko do zápominánia sie przywodźiło. Ztámtąd byłám prowádzona ná pole wesołe y kwitnące/ kędy sie niebo pokázowáło nad zwycżay pospolity świetne y iásne/ á dźień pomierny y wdźiecżny: widźieć było wszędźie wesołe polá/ kwitnące łąki/ z rozmáitośćią nienásyconą farb/ y woni wdźiecżnych: y przećiwiły sie tám sobie źiołá y drzewá. Idąc dáley drogą wszędźie złotem położoną/ vkazáło mi sie iedno budowánie/ ná sádzone wszędźie kámieńmi bárzo pięknymi/ á w nim osobá iedná poyźrzenia y wspániáłośći dźiwney: ktorego iásnośći/ gdym nie mogłá znieść/ spuśćiłám z boiáźni y z vcżćiwośći ocży: Podniozszy ie zás/ oto obacżyłám iedne pánią dźiwney pięknośći/ po krolewsku vbrána: Tá przybliżywszy sie do osoby pomienioney/ rzekłá iey: Jeszcże nie cżás/ áby Fráncißká z námi zostáłá/ niech sie wroći ná źiemie: á niech iescże przez ktory cżás popilnuie zabaw swych. A on ná tym przestał/ (ktoregom ia rozumiáłá bydź Chrystusá Páná nászego) y roskazał/ żebym sie wroćiłá/ y żebym vcżyłá nieumieiących náuki/ y przykazánia Bożego. Te słowá ták mi sie głęboko wlepiły w serce/

iż nie

iż nie pámiętam nigdy/ ábym kiedy byłá w niewymownieyszey poćiesze. Przyszedszy tedy tá páni do śiebie/ trudno wymowić/ z iákim gorącym áffektem/ y owszem z wrzącym duchem/ vdawáłá śie wszytká zá káżda okázyą ná służbę Bożą/ y ná pomoc ludźi iego. Nie było żadney rzeczy ták trudney y kłopotliwey/ o ktorąby śie oná nie kuśiłá/ y ktoreyby nie zwyćiężyłá gorąca miłośćią/ y czerstwym swym ánimuszem. Był w mieśćie ieden człowiek prędki ná wszytko złe/ y przeto wielu gorszył: Posłá do niego czásu iednego Fránćiszká w dom/ y z wielką wolnośćią poczęłá go gromić o zły iego żywot/ y złe przykłády/ ktore on z wielkiem obráżeniem/ y z nieczćią Boską/ podawał wszytkim. Rozgniewał śie o to on człowiek y zápalił: á iż támte rzeczy były prawdźiwsze/ tym śie on bárźiey ná nie miotał/ iż mu ie ták iáwnie ná oczy wyrzucáłá/ y nie wstrzymał śie od pogrożek. Jednák przećie zá tym sługá Boża nie opuśćiłá oney spráwy: Ták długo mowiłá z nim/ iuż go vpomináiąc/ iuż strofuiąc/ iuż záżywáiąc prośby/ iuż pogrożek gniewu Boskiego/ iż śie on nędzny człowiek podał. W tákich y w inszych podobnych vczynkách zábawiáłá śie vstáwicznie: lecz bacząc/ iż złość przemagáłá one lekárstwá iey/ á to zá zepsowániem nátury ludzkiey/ y że prace iey máły pożytek czyniły; ták śie ztąd smęćiłá/ iż też omdlewáłá prágnąc drugiego żywotá. Ták śie dysponowawszy (iáko mi powiádał ieden iey konfident) obráłá sobie ieden kąćik w swym mieszkániu/ y tám śie oblewáiąc łzámi/ prośiłá łáski w tym od Páná Bogá/ áby ią wybáwić raczył z ćiáłá tego śmiertelnego/ y żeby ią przeniosł tám/ gdźieby bez szkody mogłá pilnowáć chwały y wielbienia iego świętego Máiestatu. co też záraz otrzymáłá/ ábowiem dotkniona iákby strzałą niewidomą w serce/ pożegnáłá śie prędko z tym świátem.

W teyże Prowincyey Nowey Hiszpániey/ był tám ieden młodźieniec zacnego y wielkiego rodzáiu/ ná ktorego po śmierći oycowskiey/ spádło páństwo Roluley miástá zacnego. Ten strawiwszy kilká lat po rozmáitych drogách/ przybył nákoniec do Tápezotlán miástá nie bárzo dáleko od Mexiku: tám gdy vsłyszał kazánie o wzgárdźie świátá/ o stárániu/ ktore káżdy winien mieć o duszy swey/ o szczęśćiu błogosłáwionych/ y o inszych ártykulách wiáry nászey świętey; postánowił áby śie wszytek vdał ná żywot duchowny/ y vczynił to z táką státeczno-

nośćią ánimußu/ iż choć go też po śmierci oycowſkiey pilno ßukano y proßono/ áby obiął páńſtwo oycá ſwego: iednák on przećie pogardząiąc/ y doſtátkiem bogactw/ y powabem roſkoßy/ y wdzięcznośćią pánowánia/ y boiąc ſie/ áby te rzeczy nie záślepiły ánimußu iego/ y nie przywiodły go ku zápomnieniu y zgubie duße/ wolał rácżey w vboſtwie żyć ná tym świećie/ á niż ſie ſpußcżáć w niebeſpiecżeńſtwo zguby. Znáć że dobrze ſobie wlepił był one słowá: *Qui odit animam suam in hoc mundo, in vitam æternam custodit eam.* Zátáiwßy przeto cżym był/ y zámilcżawßy przymiotow ſwych/ nieznáiomy vdał ſie ná posługi do iednego kráwcá/ y w tym ſtanie trwał 7. lat. Ná końcu śiodmeg roku wpadßy w oſtátnią chorobe/ obiáwił o wßytkim ſwemu ſpowiednikowi. Mogłbym wiele inßych przykłádow przywieść o świątobliwośći támtych nowych Chrześćian/ ále ſie kontentuie dwiemá pomienionemi/ z ktorych/ snádnie ſie domyślić y o inßych.

Czemu vbywa Indyanow?

POtrzebá/ ábyſmy teraz obacżyli/ zkąd to ieſt/ iż po przybyćiu Hißpanow do Ameryki/ záwße im dáley/ tym więcey vbywáło támecżnych ludźi. Abowiem po dolinách/ y po brzegách Perwáńſkich ledwie tám zoſtáie po 30. oſobách w kupie: toż ſie dźieie po kątách nád morzámi obiemá nowey Hißpániey. Po mieyſcách we ſrzodku źiemie/ ácż nie ták bárzo kráie ſpuſtoßáły/ iednák y tám widáć wielki niedoſtátek obywátelow. Miáſto y Powiát Kolulſki/ przedtym miáły nád ſto tyśiecy domow/ á dźiś ledwo ich ieſt 12. tyśiecy. Toż mowić może o Teſkuko/ y o inßych miáſtách. W Tláſkáli było pułtorá ſtá tyśiecy fámiliy/ á dźiś ledwoby ſie ich trzećia część ználázłá. Sam Mexik bárzo ſie zmnieyßył/ wzgledem Indyanow/ wedle tego/ iáki był przedtym. Ná wyſpách Bárlouento/ niemáß y ßcżątká tám porodzonych zdawná ludźi. Tákiego vbywánia y vmnieyßenia/ ktore vſtáwicżnie większe náſtepuie/ przywodzą rozmáite przycżyny/ ále trzy ſą naznácżnieyße. Pierwßa poſpolita (bo też ieſt łácnieyßa) teklada/ iákby to pochodziło z Hißpanow/ iż wiele wygubili tych ludźi/ y woynámi/ y trapiąc ich też y łowieniem pereł/ y doſtawániem krußcow/ y służbą woienną/ iednych tym/ drugich owym. Co wßytko ták dla wielkiey y niebeſpiecżney pracey/ iáko też y dla odmiány

powietrza/ psuie y niszczy iáwnie támte ludźie: á choćby nic inszego nie było/ sámaż woyná/ pustosząc kráie/ gubi też obywátele/ iáko bácżym/ że śie przydáło Senie y Seneńczykom zá czásow nászych. Pod woyną/ ktorą podniosł Columbus ludźiom rebellizuiącym ná wyspie Hiszpánioli/ poginęło ich tám więcey niż trzećia część: á pod woynámi Pizzárczykow w Peru/ zginęło około pułtoru millionow ludźi. Dla vchronienia śię pomienionych vtrapienia/ niektorzy ludźie przyszedszy ku desperácyey/ rezolwowáli śię nie śiać nic ná swych gruntách/ żeby Hiszpani zá niedostátkiem żywnośći/ opuśćili ich kráie: lecż gdy potym nie dostawáło pożywienia więcey onym sámym/ á niż Hiszpanom (bo przećie ći są przemyslnieyszy/ y snádniey nędzę mogą wytrwáć) część ich pomárli głodem/ częśćia śię sámi wyiedli: á po niektorych mieyscách sámiż vmyslnie chćieli zdycháć od głodu/ y ták śie zábijáć. Drudzy kłádą winę tego vbywánia ludźi ná odmiánę potraw: ábowiem tám wprowádzono vżywánie mięsá wołowego/ kozłowego/ wieprzowego/ tákże y pićie winá: ktore pokármy dáleko większą máią substántią/ á niż potráwy ich zwyczáyne. Drudzy záś to przypisuią pijáństwu/ obżárstwu/ y wszeteczeństwu: będąc bowiem Indyani bárzo podlegli pomienionym wystepkom/ á nie máiąc iuż iáko pierwey/ ktoby ich hámował od tego/ ták śię topią w tych rzeczách zbytnie/ iż też w nich giną y psuią śię: ábowiem iedząc y pijąc vstáwicżnie práwie/ przez defekty z tąd idące/ niszczą śię mizernie: bo z tąd pochodźi/ y krotki żywot w rodźicách/ y mizerna komplexya w dźieciach. Gdym pytał iednego szláchćicá/ ktory mieszkał miedzy Peru/ y Nową Hiszpánią 25. lat: Jeśliby śię Indyani znowu rozmnożyli/ gdźieby Hiszpani opuśćili támte kráie/ czyli nie? Odpowiedźiał mi/ iżby ieszcze rychley dáleko wyginęli: ábowiem Indyani/ powiádał on/ są ánimuszu lichego/ y nátury mizerney/ y nikczemney; á z drugiey záś strony/ bárzo są skłonni do obżárstwá/ do ćielesnośći/ do prożnowánia/ ták/ iż gdźieby ich iákokolwiek nie przećwiczyli byli Hiszpanowie/ y nie przyzwyczáili zakonnicy/ potopiliby śię byli w pomienionych złośćiách. Ná dowod tego: Wiemy/ iż Ingha Perwáński záżywał trzech rzeczy/ dla dobrego/ y dla záchowánia swych poddanych: karał śmiercią sromotną owych/ ktorzy śię vpijáli: stárał śię/ żeby też nie przychodźili z kráiow źimnych do ćiepłych/

ábo

ábo przećiwnym sposobem: á nakoniec/żeby znácznie nie odmieniáli powietrza. Ostátecznie stárał sie/ áby nie prożnowáli nigdy/ ále ich záwsze zábawiał. My niechcac tu wkłádáć rozsadku nászego w tym/ bedźiemy sie kontentowáć/ żesmy położyli po prostu spráwe sáme. Powiádamy tedy/ iż vbyćie Indyanow baczy sie naprzod ná wyspách morzá Nortskiego/ kedy zgołá ludźie wyginęli: iáko też y po wyspách Perlánych ná Oceanie Surskim: zdrobnieli y drobnieia vstáwicznie przy brzegach Perwánskich także y po rowney źiemi bá y po brzegach Nowey Hiszpániey: á osobliwie od Veracrux/ áż do Pánuko/ vbywa ich bárźiey po mieyscách ćiepłych/ á niż po źimnych/ y więcey po rownych/ á niż po gorzystych. Nadto/ iest podobno 60. lat/ iáko ludźie w Nowey Hiszpániey trapiło powietrze/ y choroby záráźliwe/ ktore wygubiły ludźi bez liczby.

W Peru w roku 1587. w Septembrze/powstáło wielkie trzesienie źiemie ktore wszytko prawie krolestwo obeszło: wiele miast obáliło/ wiele ludźi záwaliło/ y bárzo wiele złego náczyniło. Drugiego roku potym przyszło powietrze/ktore sie rozszerzyło było od Pásto áż do Chile/z wielkiem wygubieniem dźieći y białychgłow/ y młodźi áż do 30. lat máiacych: abowiem máło co inszym stárszym nád te látá szkodźiło. A to co iest dźiwnieysza/ y bárźiey służy do rzeczy nászey/ nie tknęło sie ono powietrze żadnego/ ktory sie nie w oney Prowincyey vrodźił/ żadnego też Hiszpaná/ áni żadnego Murzyná z Afryki. W tymże Peru/ oprocz tego/ co ginie ludźi około kruszcow w Porko/ w Potossy/ w Guánkáuilce/ y indźiey. Iest też tám nieiáka Kokchá/ á sa to liśćie drogie/ około ktorych/ gubi sie bárzo wiele ludźi: ábowiem chodza ná szczepienie tego drzewá/ ná ktorym sie rodza/ y ná opátrowánie iego/od Andow do pewnych dolin/ w ktorych ćiepło iest nieznośne/ y wilgotność zbytnia/á tám sie to liśćie rodźi. Przetoż wiele ludźi rozsadnych y dźielnych rozumieli/ iż dla pohamowánia śmierći ták wiela ludźi lepieyby wyśiec te Kokchi/ y wykopáć ich korzenie. Rośćie to liśćie ná iednym drzewku pułtorá łokćia wysokim/ á wypuszcza y odnawia ie co cztery mieśiace. Tá Kokchá/ co iey tylo w sámym Potossy wychodźi/ czyni do puł milliona szkutow ná rok: iest rzecz bárzo osobliwa y roskoszna/ y przetoż potrzebuie wielkiego stáránia y pracey. A choćiaż to ták wiele vbywa y ginie

tám ludźi nie zchodźi przecie w Peru/ y w nowey Hiszpániey ná wielkich y dobrze násiadłych miástách: iákowa iest Limá/ Potossy/ Rucko/ Quitto/ y Imperiale w Chile: to przed woyna z Araukany/ miáło po 300. tysiecy domow: á w Nowey Hiszpániey/ iest Merik/ (ten ma 12. tysiecy domow Hiszpáńskich/ á 60. tysiecy Indyanow.) Simsona kedy mieszkiwáli krolowie Mechioakáńscy/ iest to miásto wielkie: wiec Teskuko/ Tlászkalá/ Tauáso/ y insze: á w kráiách tez/ ktore wiecey máia zimna/ á niz ciepłá/ iáko iest Colláo/ Rucko/ Quitto/ tám nie widáć vmnieyszenia; y owszem niektorzy rozumieia/ ze sie tám Indyani rozmnazáia/ y przybywa ich vstáwicznie. Ale cokolwiek niech bedźie z strony tám porodzonych ludźi; to iásna iest/ iż Murzynowie y Hiszpani mnoza sie tám/ á nie gina. Hiszpanowie osádźili w Nowym swiećie wiecey nád 200. Coloniy z swego narodu y vstáwicznie ie osádzáia. Murzynow zás w Peru/ dáleko wiecey iest/ á niz Hiszpanow. W Limie tylo ráchuia Murzynow około 12. tysiecy. Zámkne te rzecz powiedźiawszy/ iż Arcybiskup Limski/ kilká lat temu/ pisał do Rzymu/ ze wizytuiac swoie Dyœcezya/ bierzmował ludźi 424. tysiecy zá iedna wizytátia.

O Chrześciáństwie ná Phylippinách.

Mowiemy tu o Phylippinách/ nie zeby miáły być cześćia Nowego świátá: ále iż kosztem nowey Hiszpániey były przedtym ználezione/ y pod nia tez teraz sa. Ználazł ie Michael Legáspi w roku 1564. Przednieysży zakonnicy/ ktorzy tám opowiádali imie Páná Chrystusowe/ byli pieć Oycow ś. Augustyná/ ktorych Legáspi wźiał z soba był ná te tám impreze. Napierwsza wyspá/ ktora oni sprawowáli/ byłá Cebu. W roku 1570. weszli do Luzzon/ kedy dźiś iest miásto Mánilá/ Colonia Hiszpáńska: á pierwszym tám Biskupem był *Dominicus de Salazar*, z zakonu ś. Dominiká. Niemász mieyscá/ gdźieby náwrácánie dusz z wiekszym poiytkiem postepowało/ iáko to: co tez tám potym poćiagneło Fráncisżkany/ y Jezuity. Wyspow/ ná ktorych tám pánuia Hiszpani/ iest wiecey nád 40. á ludźi po nich náwroconych iest około pułczwártu set tysiecy. Przetoż Krol Katholik zámyśla tám fundowáć iesżcze drugie trzy Biskupstwá/ á w Manili postánowić Arcybiskupstwo/ y posłał tám niemáło Kápłánow/ y osob zakonnych przebránych ze wszytkiey Hiszpániey.

PIĄTEY CZĘSCI, CZWARTE KSIĘGI.

O Náwroczeniu Bráſilu.

BRAſil záwſze bywał pod inſzą Koroną rożną od oney/ pod ktorą ieſt Nowa Hiſzpánia y Peru: y około náwrácánia ludźi Bráſilſkich/ záwſze inakſzy poſtepek záchowano/ y záchowuią od tego/ ktory chowano w inſzych cześćiách Ameryki: przetoż zá ſłuſzna rozumiał/ z oſobná też o niey wypiſáć. Napierwſzy tedy/ ktorzy ſie puśćili ná te impreze opowiádánia Ewángeliey do Bráſilu/ byli niektorzy Oycowie świetego Fránćiſzká/ á nawiecey miedzy nimi było Włochow/ z ktorych/ ieden chcąc przebyć rzekę/ vtonął w niey: drudzy byli pobići od Bárbárow wprzod/ niż mogli co záczać/ oprocz tego/ iż pokazáli dobry ánimuſz/ y żárliwość ſwą. Byłá potym tá przewagá zlecona od Krolow Portogálſkich Oycom Iezuitom: ktorzy nie dáiąc ſie wiele prośić/ gdyż też iuż Krol Portogálſki miał tám wiekſzą władzą niż przedtym/ puśćili ſie w droge záraz/ y przybyli tám ná początku Kwietniá/ w roku 1549. á napierwſzy byli; *Ioannes Azpilcueta de Nauarrha, Antonius Pireus, Leonardus Nugnez, Didacus Iacobeus, Vincentius Rodericus, Emanuel Nobrega,* Portogálczycy. Wyſtąpili do iedney kráineczki/ ktora názywano wśią ſtárą/ ktora potym byłá przenieſiona do świetego Saluátorá/ dwie mili Włoſkie ztámtąd. Tám káżdy pilnował budowánia: Oycowie też ſámi vdáli ſie ná budowánie ſobie kośćiołá z wielkim kłopotem ſwym. Lecz wiecey y wiekſzych trudnośći ználeźli w náwrácániu: ábowiem oprocz nieumiejetnośći iezyká/ beſtyalſtwo też onych ludźi tákie było iż końcá nie miało. Niechćieli nigdy przeſtáć obżerſtwá/ pijáńſtwá/ mężoboyſtwá/ y ſámoiedztwá. Czyſtuią ći ludźie doſtátecznie więźnie ſwe poimáne ná woynie: ále potym/ gdy chcą odpráwowáć iákie święto vroczyſte/ wiążą kilká powrozow onego/ ktory ſie im zda tłuśćieyſzy y ſytnieyſzy: máluią go rozmáićie/ y przy-

bieráią rożnym pierzem: á żeby mu nieiáką łáſkę pokazáli/ popuſzczáią mu podczás knutłow y powrozow/ y dáią mu doſtátkiem ieść y pić. Po trzech dniách/ białegłowy y dzieci ciągną go y targáią/ iuż ná tę/ iuż ná owę ſtronę/ powrozámi/ ktoremi ieſt obwiązány w pás: druga záś gromádá ćiſka nań iábłkámi/ y fruktámi rozmáitemi: á on też zbieráiąc one frukty po ziemi/ ktore może/ ćiſka też nimi ná ſwoich przeſládowcow/ mſzcząc ſie tych złośći ktore mu wyrządzáią: á w tey ſwey nędzy/ prośi podczás o ieść y o pić/ áby nábył śił. Ná ten czás ſie záś odnawia woyná. Mowią do niego: Zápłáćiſz teraz niecnoto poſoką ſwą wſzytkie twe zbrodnie: Wtopiemy w tobie wſzytkę żáłość náſzę/ ktorą mamy z pobićia przyiaćioł y powinnych náſzych ná woynie/ bo ćię rozśiekamy ná ſztuki/ y vpiekſzy ćię/ będziemy ćię kárbowáć. Odpowiáda on: Czyńćie co chcećie/ żeby nikt potym nie rzekł/ iżem zginął od człowieká podłego y nikczemnego/ gdyż wy mnie zábijećie: iam też przedtym zabił wielu wáſzych: ieśli wy mnie zięćie: y iam też iadał wielu mężnych ludzi: y mam też Bráćią y powinne/ ktorzy nie opuſzczą śmierći moiey bez pomſty. Wrzucáią go potym ná iedno theátrum wielkie y ſzerokie/ á z nim też y iego przyſtáwá/ tákże vpſtrzonego y pokrytego rozmáitemi piorámi/ dawſzy mu niemáły teſſák w rękę: tám on ſkacze/ świſzcze/ á ono kordowſko w ręku trzyma/ y nim do więźniá zmierza. Więzień też iuż poſkakuie k niemu/ áby mu go z ręku wydárł/ iuż też vſkákuie ſie názad/ áby rázu vſzedł: á pod tym czáſem białogłowy y pácholętá poćiągáiąc go iuż ná práwą ſtronę iuż ná lewą/ powrozámi/ nie dopuſzczą mu nigdy/ áni ruſzyć ſie dáleko z mieyſcá/ áni też odpocząć. Nákoniec ſtroż áby ſkończył tę komedyą/ naprzod go kilkákroć vderzy/ á potym oſtrzem rośćina mu głowę/ y roſpryſkuie iego mozg. Płatáią go potym (iáko v nas zwyczay ieſt płátáć wieprze) y pieką/ y czynią ſobie vroczyſtą y wſpániáłą bieśiádę. Ale wrácáiąc ſie do rzeczy: Przyczyniáły trudnośći w Bráſilianách złe przykłády/ ktore im dawáli Chrześćiánie Europſcy/ ktorzy ieżdżąc tám nie dla czego inſzeğ/ tylko dla zbogácenia ſie/ y nie máiąc tám nikogo/ ktoby ich trzymał ná wodzy/ puſzczáli ſie ná wſzelákie ſproſne łakomſtwá/ y ná wſzeteczeńſtwá. Nie mnieyſzą zádawáłá trudność/ y pſowáłá wſzytko nieſtáteczność támtych ludzi/ iż odmieniáli czeſto mieyſce y mieſzkánie:

ábowiem/ gdy Oycowie rozumieli/ iż rzecży przywiedli do dobrych terminow/ Bráſilczykowie wytráwiwßy kráine/ w ktorey áż do tego czáſu mießkáli/ przechodźili ná ßukánie paſcy gdźie indźiey. Lecż nie trácąc ánimußu Oycowie/ przełożyli ná iezyk Bráſilſki (w ktorym iuż byli nie iáko poſtąpili) niektore ártykuły náuki Chrześciáńſkiey/ y przytym też y modlitwy zwyczáyne: á to ſpráwiwßy/ poczeli ſie pokázowáć po támtych wśiách y budách. Niczego Bárbarowie nie ſłucháli rádnieyßy/ y z wiekßym podźiwieniem/ iáko tego/ co im powiádano o wßechmocnośći/ y o nieſkończoney doſkonáłośći Boſkiey. Dźiwowáli ſie też náuce piſánia y czytánia/ y pokázowáli chuć y vćieche ſwą/ áby ſie byli porownáli z námi w Religiey/ y w obyczáiách/ tylko im przeßkadzáłá záſtárzáła dźikość y grubiáńſtwo. Nawiekßa praca támtych Oycow byłá/ áby byli pohámowáli chćiwość tych ludźi do ćiał ludzkich/ ktory pokarm oni mieli zá nakoßtownieyßy. Z rozmáitych przypadkow/ ktore ſie w tey mierze tráfiáły/ nie zániecham tego: Przyprowádźili byli Bráſilczykowie iednego więźnia ná woynie poimánego/ pod págorek ieden/ ná ktorym ći Oycowie mieli ſwoy kośćiołek: y ſkoro go doſtátkiem roſkoßnych potraw nápełnili y vtuczyli/ zabili go obyczáiem wyżßey wſpomnionym/ áby go ziedli. Zrozumiawßy to Oycowie/ poßli záraz ná ono mieyſce/ wnidą do budy/ y znaydą ćiáło rozćiągnione/ á przy nim y one Bárbáry/ ktorzy go opráwowáli: y rzućili ſie śmiáło Oycowie/ áby ie precż ztámtąd wynieśli. Meżczyzny dla nieiákiey znáiomośći y ſąśiedztwá/ ktora iuż mieli z Oycy/ nie porwáli ſie/ áni ſie tym obráźili: lecż Białogłowy/ á zwłaßcza ſtáre/ nie mogąc śćierpieć/ áby im wydźieráno prawie z geby/ ták wdźieczny y ſmáczny kąſek/ chodząc y tám/ y ſám/ nápełniły on kąt ſąśiadow ſwych lámentámi y plotkámi. Zá ktoremi niektorzy rzućili ſie ná Oyce/ ktorzy iuż odnośili precż onego trupá: iednák przećie zá wſtydem/ ábo też/ áby mieli potym wiekßą ná nich przyczyne/ ſnádnie opuśćili impreze one: á Oycowie też odnieśli zábitego y pochowáli go w ſwym ogrodźie. Lecż Bárbárowie/ gdy przyßłá noc/ ktora zwykłá odeymowáć wſtyd/ y dodáwáć śmiáłośći złocżyńcom/ weßli do ogrodá/ y ślędząc wßedźie/ ják iácy wyżłowie z dobrą wonią/ znaleźli/ choć też Oycowie dobrze to byli opátrzyli mieyſce/ ná ktorym zchowány był trup; y iuż byli wyieli

iedno

iedno rámie z dołu; á oto nádeßli Oycowie/ y wyprowádźili ich ztámtąd. Ten postępek ták záostrzył Bráśiliany/ á przyczyniáły drew do ogniá niewiásty; iż źáledwie nie naßli nowey Coloniey Portogálczykow: dla czego też oni nie bárzo tego chwalili Oycom. Przetoż Oycowie/ áby Bráśilianom nie dawáli wiecey okázyey ku tumultom/ y Portogálczykom ku lámentom/ postánowili postepowáć z wiekßą ostrożnośćią/ y z pomiárkowániem lepßym nápotym. Udawßy sie przeto do prośby/ do vpominánia/ do vkázowánia sprosnośći tákiego grzechu; spráwili to/ iż niektorzy poczęli sie wstrzymawáć od támtego morderstwá y kátowánia nád ćiáły ludzkiemi. Od drugich też otrzymáli/ áby mogli tráktowáć z támtymi/ ktorych tuczono w turmách/ áby im dopomogli ku zbáwieniu duße/ poniewaź nie mogli iuż rátowáć ich w zdrowiu/ áni w ćiáłách. A ták náuczáli ich wiáry/ á potym ie chrzćili. Iednák y tego nie mogli długo kończyć: bo sámoiedzcy poczęli mowić/ iż ćiáłá pochrzczone tráćiły niemáło smáku swego: y przetoż nie dopußczáli/ áby Oycowie mieli sie wiecey z nimi zábáwiáć. Tám tymi czásy/ gdy ieden Portogálczyk ważył sie przechodźić sam po budkách Bráśilczykow/ był od nich/ niewiem iáko zábity. O co drudzy Portogálczycy rozgniewawßy sie/ chćieli sie tego mśćić/ y pewnieby sie byli rzućili do oręża/ z niebespieczenstwem nowey/ á ießcze świeżey/ y nie dobrze vfundowáney Coloniey Portogálczykow; gdźieby byli zá zrządzeniem Boskiem/ nie złożyli okrutnośći swey y dźikośći Bráśilczykowie/ y nie wydáli w ręce Portogálczykom mężoboyce. Tego dla postráchu inßych/ włożono w dźiáło wielkie/ y ták z boiáźnią sroga dźiwuiących sie/ wystrzelony był. To ták stráßne pokaránie spráwiło/ iż od tego czásu iuż nápotym záchowáły sie spokoyniey támte narody: á zátym też Oycowie pilnowáli z wiekßą wolnośćią Ewángeliey. Ci Bráśiliani srodze sie báwią czárownikámi/ y inßymi podobnymi ludźmi. Miedzy tymi był tám ieden/ ktory zá dźiwnemi ßtukámi y chytrośćiámi/ nábył sobie wielkiey powáżnośći y reputácyey miedzy nimi/ iáko drugi Esculápius/ abo Makáon: y przetoż skoro sie iedno rozniemogł ktory z nich/ záraz po tego fránta posyłano. Zdárzyło sie czásu iednego *Patri Nobrega*, z nim ráczey rozmáwiáć/ á niż dysputowáć/ y spytał go: Czyiaby mocą spráwował one swoie dźiwy/ czyli mocą Bogá

z niebá

z niebá/ czyli mocą ßatáná piekielnego? Odpowiedział on niezbożnik: Rowßem iam ieſt Bog: á on Naywyżßy Pan świátá wßytkiego/ ná ktorego ſkinienie/ ſkłania ſie niebo/ y drży ziemiá/ ieſt moy wielki przyiáciel: y częſtokroć mi ſie vkázuie miedzy obłokámi/ y miedzy piorunámi y grzmieniem. Nie mogł dáley ścierpieć Nobregá/ ále ráczey z gniewem/ á niż árgumentámi (á też tákie árgumentá nalepße były ná pohámowánie tákiego beſtyálſtwá) zelżył go/ y zámknął mu gebe. Zeſromocił y tánia mu vczynił tákim poſtepkiem one iego hárdość y fortele/ ták/ iż przyznał rychło potym ſwoie ślepote y złość/ y prosił/ áby był náuczony wiáry y przypußczony do chrztu: czego potym doſtąpił weſpoł z niektorymi inßymi. Lecz iż tym ſpoſobem máło ſie co nábywáło/ y pożytek z támtey roley dáleki był od nákłádow/ ktore ſie tám czyniły/ y pracom/ ktore ſie podeymowáły w ſpráwowániu y posiewániu iey/ poſtánowili Oycowie odmienić ſwoy poſtepek: Przywiedli prosbámi y obietnicámi oyce y mátki czeládne/ áby im dawáli ná wychowánie y ná ćwiczenie dźiatki: ſtáráli ſie potym z wielką łáſkáwośćią y vkłádnośćią/ áby byli one dźieći ich przywabiáli/ głáſkáli/ y ſmákowáli im piekność cnoty y vczćiwego zniewagłá. Nie dáremno ſie tákie rzucáło nasienie/ bo dźieći one ſnádnie ſie náuczáły tego/ czego ich vczono/ y vżyczáły záś tego ſwym domowym/ y inßym/ y przykłádem ſwym pomáluczku odwodźili towárzyße ſwe od obyczáiow beſtyálſkich. Rodźicy ćießyli ſie z moheſtyey y z poſłußeńſtwá dźiateczek: y ták ſámiż ich vpomináli/ áby trwáli w oney ßkole/ y żeby chodźili do Oycow. Záczym w krotce vczynił ſie táki profekt/ iż zdáło ſie drugim/ iákby Bráſil odmienił Climá/ y ludźie náture/ y ſłyßeć było po brzegách morſkich/ y po gorách/ ſpiewánie wdźieczne/ y mowy o Pánu Jezuśie/ y o Pánnie Máryey. Tym ſpoſobem wyćwiczyli ich w wierze około 800. z ktorych ochrzćiło ſie ná Oktawe Wielkonocną podobno do ſtá: á drudzy odłożyli ná inßy czás. ſtáráli ſie potym Oycowie/ áby zprowadzáli Bráſiliany/ y tu y owdźie rozſtrzeláne; bo to byłá wielka dyſkomodátia do rátowánia/ y do náwrácánia ich/ żeby mießkáli w mieśćiech y we wśiách/ żeby śiali/ ſpráwowáli ziemie/ y żeby prowádźili żywot towárzyſki y ludzki/ ktoryby proſtowáły práwá/ y rzadźiły vrzedy. W czym dodáło im ánimußu poſłánie nowego ludu ku pomocy z

Portogálliey. Ci zprowadzili cżesć ſąśiádow Bráſilſkich od żyćia ich nieſtátecżnego y błąkáiącego ſie ná iedno mieyſce Pirátiningá. Tám ſie tráfiłá rzecż/ ktorey może nie milczeć: ábowiem gdy ſie wßczełá woyná miedzy onymi nowymi Colonámi/ y miedzy ich ſąśiády/ wyßli ku bitwie Pirátiningani ſerdecżnie: lecż obacżywßy wielkość nieprzyiaćioł/ pocżeli ſie byli lękáć/ y iuż pokázowáli ſie chętnieyßymi do vćieczki/ á niż ku potkániu. ále byłá w woyſku iedná białogłowá troche przedtym ochrzcżona. Tá widząc ſwych/ iż nikcżemnieli/ y trácili ánimuß/ pokrzepiłá ich y vpomniáłá/ áby ſie ſpráwili wedle zwycżáiu Chrześćiáńſkiego/ znákiem krzyżá ś. y żeby ſie vderzyli o nieprzyiáćielá nic ſie nie boiąc. Znáć to było/ że temi ſłowy wielce zápaliłá ſercá ich: przetoż poßli z táką śmiáłośćią/ y z tákim zapędem ná nieprzyiaćioły/ iż prawie wßytkich porázili/ nie odnioßßy ſámi wiekßey ßkody/ tylko iż z ich ſtrony iednego zábito/ á iednego rániono. A ták/ gdy ten y inße przypadki podobne roznioſły ſie po Bráſilu/ ludźie rzecżeni Tárgij y Ibirágiáti/ we ſrzodku źiemie támtey mießkáiący/ zákocháli ſie w ſłáwie świátłośći Ewángeliey ś. Do cżego wiele im pomogły pośilki y vpominánia niektorych Káßtylianow/ ktorzy mießkáią nád Páráguáy/ przy gránicách ich. A ták puśćiło ſie w drogę do 200. Kátingow/ wźiąwßy z ſobą niektorych Hißpanow w towárzyſtwo/ ku Bráſilowi: (á było tám do ſtá y 20. mil Polſkich/ drogi niebeſpiecżney y bárzo złey) dla vćiechy ſłowá Bożego. Lecż im zágrodzono one drogę/ á záraz y pracą: ábowiem w połowicy drogi będąc nieſpodźiewánie nápádli ná nich ze wßytkich ſtron Tupináquini: y tám miáſto wody chrztu świętego/ ktorey prágnęli/ nábyli łáźniey z włáſney krwie ſwey/ y w niey ſie pochrzćili. Pobići ſą/ y pomárli z táką vfnośćią o dußnym zbáwieniu/ iż przy śmierći ſwey mowili mężoboycom ſwym: Możećie wy rąbáć wedle wáßego vpodobánia te członki zwiędłe y zprochniáłe; iednák nie dokażećie/ áby duße náße nie miáły zábieżeć do niebá ku ſwemu Tworcy. Opowiedźiał te ſpráwę ieden z onych Hißpanow/ co byli w ich towárzyſtwie/ ktory vćiekł z rąk Tupináquinow. Poiáchał potym ná tráktaty z Tupináquinámi/ od Portogálcżykow wypráwiony *Pater Petrus Correa,* ktory ácż tám máły pożytek vcżynił względem náwrocenia/ otrzymał iednák y wyzwolił dwu Hißpanow/ ktorzy tám byli v

nich w więźieniu / y záprowadźił ich z sobą do Bresilu. Lecz ten ociec zákocháwszy sie w dobrey náturze / y w prostocie Kárigow / vprosił sie v stárszych / áby go tám postáli z towárzyszem iednym / y nie dáremne to było tám pomieszkánie: lecz wrácáiac sie do Brásilu / áby tám záś záprowádźił był z sobą większą liczbę robotnikow ná spráwowánie támtey roley / vkroćił sobie drogi pielgrzymstwá swego przez męczeństwo. Kasztyliani z Paráguáy záżywáli przez długi czás iednego tłumaczá / ktorego *Pater Correa* nie dawno wybáwił był z ręku Brásilianow / ktorzy go iuż mieli ieść. Ten to tłumacz / rozgniewawszy sie ná oycá Correa / bo mu był odiał iedne białogłowe / ktorą on chował sobie z zgorszeniem inszych / podał tákie podeyźrzenie do ánimuszow Kárigow / (z ktorymi miał wielkie ztowárzyszenie / y owszem był v nich w poważeniu) z strony postępkow onego Oycá / iż z prędká porwawszy sie / y roziadszy szalenie / vstrzeláli go y towárzyszá iego / strzałámi / y ták zábit był. Te y insze niektore przypadki tákowe podáły okázyą niektorym / áby rozumieli o onych wszytkich ludźiách / iż nie tylo grubi byli y dźicy / ále że też niesposobni byli ku náuce y ćwiczeniu. Lecz to bárzo niespráwiedliwy sąd / zá iednym występkiem / ktory spráwił zá podszczuwániem swym ieden zdraycá y złośnik / potępiáć wszytkie zgołá one Nátią. Izaliśmy nie widźieli zá czásow nászych iáko Niemcy / Fráncuzowie / Anglikowie / Flándrowie / narody wszytko zacne y záwołáne / burzyli Kośćioły / mordowáli Kápłány / zágubiáli Zakony / deptáli Sákrámentá / wzbudzeni ku temu złośćią y niecnotą Kálwinową / Lutrową / Bezy / Iliriká / y inszych podobnych Ministrow niezbożnych y ápostatow? Zle czynią tákowi Sedźiowie; ále dáleko gorzey owi / ktorzy czytáiąc w tych nászych Relátiách o niezbożnośćiách obrzydłych Kálwinskich przećiw obrázom Swiętych / przećiw Naswiętszemu Sákrámentowi ołtarzá ś. przećiw Chrystusowi Pánu nászemu / gniewáią sie y gorszą / iż nie baczą / áby tych złoczyńcow záraz źiemiá pożárłá / ábo pioruny pozábijáły. Nie pámiętáią ći ná ćierpliwość Chrystusowę / ktory dopuśćił sie wiązáć / tárgáć / śiec v słupá / przybić do krzyżá. Niech nie rozumieią / żeby go miano vstáwicznie bluźnić ták / żeby też ći złośnicy nie byli kiedykolwiek pogromieni y poniżeni. Iż Pan Bog przebacza grzechow niezbożnym / nie pochodźi to w nim zá defektem spráwiedliwośći / ále zá

obfita iego łáſkáwośćia: *Oculi enim eius ſuper vias hominum, & omnes greſſus eorum conſiderat. Non ſunt tenebræ, & non eſt vmbra mortis, vt abſcondatur ibi, qui operatur iniquitatem*: á długie oczekiwánie Boſkie nie ma bydź nikomu máterya ku zgorſzeniu; ale ráczey ku zbudowániu. Znaydźie on też czás do czynienia ſpráwiedliwośći; mowi *Eccleſiaſtes*: Baczyłem pod ſłońcem ná mieyſcu ſądu niezbożność/ y ná mieyſcu ſpráwiedliwośći złość: y rzekłem w ſercu moim; Spráwiedliwego y niezbożnego będźie ſądźił Bog/ y czás káżdey rzeczy tám będźie. Ale wrácáiąc ſie do poſtępkow wiáry w Bráſilu/ przybywáło powoli robotnikow y Neofitow: y fundowano bowiem Collegia/ y domy tych oycow Iezuitow: w Báiey ś. Sáluátorá (kedy mieſzka około 70. oſob) v ś. Wincentego/ w Pirátinindze/ w Pernámbuku/ w Duchu ś. w Porćie beſpiecznym/ przy rzece Iánuárij/ w Iglico: po ktorych mieyſcách/ y po niektorych inſzych mnieyſzych/ prácuie do ſta y 70. oycow Iezuitow. Dány też ieſt Biſkup miaſtu *Saluatoris*, y rzece Iánuárij/ (ktore też zowią ś. Sebáſtyanem) tám mieſzka ieden Adminiſtrator z wielką władzą. Poiácháli potym do Bráſilu oycowie ś. Benedyktá/ y Kármelitani: wroćili ſie tám y Oycowie Fránćiſzkani/ przez ktorych Prowincya tá/ co dźień tym więkſzey nábywa zacnośći y ozdoby. W roku 1581. Kári ludźie/ ktorzy mieſzkáią ná iedney wyſokiey gorze/ wzruſzeni ſławą náuki Kátholickiey/ wypráwili ludźie ſwe narokiem/ żeby dáli znáć tym Oycom/ iż też oni mieli wolą przybydź ná mieſzkánie nie dáleko Báiey (á było im chodźić ſto mil Polſkich) lecz przeſzkadzáło im do wykonánia tey żądzey/ trudne przebyćie mieyſc/ ktore záśiedli ich nieprzyiaćiele. Byli tám tedy posłáni ieden kápłan z ſwym towárzyſzem. á ći/ ácz przebyli po niezliczonych kłopotách (bo muśieli przebywáć puſtynie ſzerokie/ rzeki/ y potoczki/ y błotá rozmáite/ y ćierpieć podczás oſtátnią nędzę/ y niedoſtátek wſzytkiego) mieyſcá złe/ bo otrzymáli od nieprzyiaćioł wolne y beſpieczne przeſzćie przez źiemie ich do Karow: lecz im zágrodzono one drogę zkąd ſie namniey ſpodźiewáli. Zebridi ſą pewni ludźie/ ktorzy gránicżą z Karámi/ y z Portogálczykámi. Tych/ iż báwią ſie hándlámi z Portogálczykámi/ zowią Mámáluchámi. A ták ći boiąc ſie/ áby nie vtráćili zyſku/ ktory miewáli przez zdrády ſwe/ y rozmáite fortele od proſtych Karow/ nápowiedźieli im wiele fálſzow o Oycách/

y o Chrze-

y o Chrześciánách. A iż Bárbárowie pospolićie są ponurni/ y ládá z czego biorą łácno podeyźrzenie; vczynili ták/ iż więkſza częśc onych ludźi odmienili zamyſły ſwe/ y zoſtáli w domu/ dwieśćie ich tylo trwáiąc przy ſwym przedśięwźięćiu/ przybyli z wielkiem weſelem/ y z vroczyſtośćią do Báiey w Oktobrze/ roku pomienionego/ y byli oſádzeni w támtym Powiećie. W roku 1587. poczęli obcowáć z náſzymi Márámomy/ ſą to ludźie/ ktorzy gránicżą z Pirátininga/ rożni iezykiem y obyczáymi od inſzych. W roku 1589. nieiáki Tuiupábuch vrodzony Bráſilczyk/ lecż w ánimuſzu y w dowćipie porownány z Europczykámi/ námowiony przez oyce/ vdał ſie w kráie ſrzedniey źiemie ku námawiániu do wiáry Chrześćiáńſkiey támtych ludźi/ y zá krotki czás náprowádźił ich bárzo wiele do miáſtá ś. Duchá/ gdźie będąc wprzod náuczeni o táiemnicách wiáry ś. pochrzczeni ſą zá tym. Vdáią ſie do brze niektorzy z Bráſilczykow/ y popiſuią ſie grzecżnie w rozmáitych dźiełách. Táki ieſt pomieniony Tuiupábuch: táki też był nieiáki *Martinus Alfonſus*, człowiek dźielny/ y bárzo ſpráwny w rzeczách woiennych. Ten niepierwey przyiął chrztu/ áż námowił Krolá Sebáſtyaná/ żeby ſie w wiązał w miáſto Duchá ś. y w mieyſcá pobliſkie/ w ktorey ſpráwie/ on ſie też popiſał oſobliwie: y ná znák tego/ Krol poſłał mu Krzyż Páná Chryſtuſow.

O Czárownikách w Bráſilu.

NIemáſz kráiu ná świećie/ gdźieby dyabeł nie miał ſwoiey káplicżki. Ieſt w Bráſilu bárzo wiele czárownikow y zwodźićielow: o ktorych nierozumie y głupſtwie/ nie ćieżko będźie przywieść ieden/ ábo y drugi przykład.

W roku 1560. w Powiećie Pirátiningi/ gdy iuż zápádło ſłońce/ poczęły ſie záraz wiátry wichrowáte ná powietrzu/ niebo ſie zákrywáło geſtymi obłokámi/ y otwieráło ſie grzmieniem y błyſkániem. Porwał ſie potym ieden wiátr z południa/ y obrácáiąc w około proch z źiemie ták długo/ áż ſie zbiegł z Mágiſtrem zachodnim/ nabył tám tákiey śiły/ iż znośił precż dáchy z domow/ łamał láſy/ pokłádał drzewá bárzo wielkie/ y z korzeniámi ie wyrywáiąc/ y vczynił zá puł godźiny poki trwał/ grzmot/ y ruiny nieoſzácowáne. A to ſpráwili ći czárownicy.

W kilká dni potym/ niektorzy Kápłáni/ potkáli iednego z tych czárownikow/ o ktorych mowiemy/ y gdy go vpomnieli/ áby opuśćił támte sromotną professyą/ y żywot ktory prowádźił/ á żeby przyznał iednego Páná y Twórce wszytkiego świátá; odpowiedźiał: Znam ia Bogá y Syná Bożego; ábowiem/ gdy mie pies moy srodze vkáśił/ przyzwałem Syná Bożego/ żeby mie przyszedł vleczyć/ y záraz przyszedł: á żeby sie pomśćił nád onym psem/ co mie vkaśił/ przyprowádźił z soba ow wiátr/ ktory dni przeszłych ták wiele poobalał drzew y domow. Ale bárźiey do ninieyszey Relátiey służyć bedźie to/ co sie trafiło w roku 1584. ábowiem ći to ludźie wznowili w Brásilu iedne superstycya tym niebespiecznieysza y szkodliwsza/ im była podobnieysza ku postepkom y obrzadkom Kośćiołá ś. stánowili sobie nawyższa głowe iedne w rzeczách świetych/ iáko my mamy Papieżá: mieli też Biskupy y kśieża/ słuchali spowiedźi: trzymáli szkoły/ y vczyli dźieći bez zapłáty: odpráwowáli Msze/ nośili Rosária dla swoich paćierzy: czynili dzwony z nietákich pudeł/ tákże y kśiegi z drzewiánych skor/ y z tabliczek pewnych/ pisząc ná nich chárektery/ ktorych inszy nie mogli rozumieć/ tylko oni sámi. á powiádáia/ że ich tego dyabeł náuczył/ y wymyślił to. Nawiecey sie ogladáli támći ludźie ná ich Religia/ y światobliwość pokłádáli w ich głupstwie. A żeby przychodźili byli drudzy do tákich terminow/ pijáli sok z iednego źiela/ ktore Brásilczykowie zowia Petimá/ srodze przykry y bárzo gorący. Zá tym trunkiem záraz padáia ná źiemie omdlawszy/ krzywia geba/ wyćiagáia iezyk/ rośćiagáia sie y przewracáia po źiemi/ á wszytko ná nich ćiáło drży pod tymże czásem: bełkoca zgrzytáiac zebámi: pokázuia tám nákoniec tákie znáki sprośne/ iż snádnie vznáć/ czyi to sa sługi. Skończywszy to miotánie/ omywáia sie woda/ y poczytáia sie poświeconymi przez to: y tym wiekszą w sobie moc y władza vznawáia/ im bárźiey od siebie odeszli byli/ y im naysprośnieysze bestyálskie trzesienia śćierwu swego pokázowáli. Powiádáli/ iż ich stárszy Pánowie máia przybyć w iednym okręćie do Brásilu/ y przywroćić ich do wolnośći/ y że też ná ten czás wszyscy Portogálczykowie beda wytráceni: á iesliby tám ieszcze ktorzy zostáli/ tedy zostána rybámi/ ábo świniámi/ ábo inszemi bestyámi. Te márność y głupstwo záchowuie y piástuie nawyższy ich Biskup/ ktorego oni niewstydliwie

dliwie

dliwie názywáią Papa: ten nábył iuż był tákiey poważności y wiáry/ iż przez swoie ministry mogł zbuntowáć wszytek Bráśil; ták/ iż wiele ich opuszczáli domy Portogálczykow/ y posługi/ ná ktore byli obroceni: wiele ich zábiiáiac wszytkie ony Chrześciány/ ktorzy ich przedtym przyimowáli/ vćiekáli do lásow y ná gory. Nowszem niektorzy dusili swe syny/ żeby im nie zádawáli przeszkody gdy vchodźili/ ábo też nie záwadzáli w vćieczce/ ábo ich grzebli żywo. Zámieszáłá byłá tá pesztelincá osobliwie kray około Báiey/ y nie mogłá sie vspokoić bez wielkiego kłopotu/ y zakonnikow/ y vrzednikow krolewskich. A iest to godna vważenia rzecz/ iáka chytrośćia szátan walczy przećiw władzey Papieskiey: y zás iáko ná nie biie/ nie przyznawáiac iey przez pászczeke Lutherská y Kálwinská/ y násládowcow ich; á w Bráśilu konterfetuiac ia przez te zwodniki/ y insze swe służki.

O przeszkodách Heretyckich w Bráśilu.

ALeć nie mnieysze kłopoty zádawáli Heretycy w náwrácániu Bráśilianow. W roku 1560. dosyć z dobra Armata Fráncuzowie przybywszy do rzeki Jánuárii/ vdáli sie zaraz ná budowánie fortece ná iedney skále/ y máiac wola (iáko sámi powiádáli) wwiazáć sie w on kray/ opátrzyli ia bárzo dobrze strzelba y munitiámi/ y strażaniemáła żołdatow. Było miedzy tymi dwáy ministrow heretyckich Kálwinskiey niezbożnośći/ żeby byli záráźili swym iádem/ y żołdaty Fráncuskie/ y Bráśiliany. Zá czásem nieiáki Kápitan/ ktory/ iáko rozumiem/ był *Nicolaus Villagagnone*, człowiek baczny y rozsadny/ postrzegł sie/ iż to byli ludźie/ ktorzy z wielka y práwie ostátnia nieumieietnośćia rzeczy Boskich y Chrześciáńskich/ złaczyli byli nieznośna prezumpcya y hárdość/ o sobie wiele rozumieiac: á pospolita to wszytkim heretykom/ ále nád wszytkie Kálwinistom. Przetoż począł ich podáwáć w pośmiech/ y pokázowáć tákimi ludźmi/ iż lepiey vmieli wywrácáć/ á niżnáwrácáć/ ábo budowáć Pogány. Vrosłá potym táka niezgodá miedzy onymi dwiemá Ministrámi/ iż nie rozumieiac ieden drugiego/ y żadnego rozsadku ni od kogo nie mogac mieć/ á niechcac też vstapić ieden drugiemu; postánowili pisáć do Genewy/ y ztámtad czekáć odpowiedźi z strony swey niezgody. Pod tym czásem ieden z nich/ ktory też máło sie zgadzał z Kápitanem/

nem/ poiáchał do ś. Wincentego/ y pokrywszy śię skorą Báránkową/ vdał śię ze trzemá towárzyszámi do domu Jezuitckiego/ kędy ich przyięto/ iáko pielgrzymow/ y częstowano z ludzkośćią. Minister mowiąc dobrze po Hiszpáńsku/ począł śię przechwáláć z zacnośći/ y z szláchectwá domu swego (był to podobno drugi Dráco: *Genus huic materna superbum Nobilitas dabat, incertum de patre ferebat*) y wynośić śie też z tego/ y z owego swey náuki: á vdáiąc śie nieiákim ludzkim obcowániem/ y dowćipem wkrádáiąc śie w ludźie/ począł powoli v ludźi poczytány być zá coś grzecznego. Pisał też list *ad P. Ludouicum de Grana*, Prowincyałá Jezuitckieg/ ktory ná ten czás był w Pirátinindze/ dáiąc mu spráwę o sobie/ o godnośći swey/ o náuce/ powiádáiąc/ iż y o tym/ iáko mistrz iego młodośći człowiek grzeczny y osobliwy/ wprowádźił go do szczęśliwych iáskin Pierydskich/ kędy śie był w studnicy (niewiem czyli w Párnáskiey/ czyli w Helikońskiey) nápił wdźięcznych y Boskich wod mądrośći: vdał śie był potym do náuk pismá świętego/ y nawyższey Theologiey: á żeby iey był mogł snádniey dostąpić/ náuczył śie też był/ nie folguiąc żadney pracey iezyká świętego od sámychże Rábinow/ y od nich poiął táiemnice dźiwne/ o ktorych chćiał też nieco powiedźieć sámemu Oycu Prowincyałowi/ iák skoroby iedno z nim śie obaczył. Niewiele potym przeszło dni/ iáko on (bo *Ex abundantia cordis os loquitur*) począł bluźnić przećiw Naświętszemu Sákrámentowi/ przećiw obrázom świętych/ przećiw Vikáryemu Chrystusowemu/ cukruiąc káżdą rzecz fácecyámi (á wiele ich bierał z Bibliotheki Kálwinowey) bárzo vdátnemi/ y smácznemi ludźiom/ ktorzy śie záwsze kocháią w nowinkách/ iákiekolwiek są. Zrozumiawszy to *P. Grana*, ruszył śie záraz z Pirátiningi/ żeby śie zástáwił złym początkom. Fráncuz on postał przećiwko niemu list ieden/ ktorego tákie było Exordium: *Adeste mihi Cælites, afferte gladios ancipites, ad faciendam vindictam in Ludouicum Granam Dei osorem*: zkąd śie może domyślić o ostátku. Przybywszy Oćiec on do miástá/ poszedł záraz do Vikáryego/ vkázuiąc mu/ iák wiele należáło ná tey spráwie: y żeby vpominał częstokroć ná kazániách ludźie/ áby śie przestrzegáli z pilnośćią słow iedwabnych onego heretyká/ y kśiąg záráźliwych/ ktore on z sobą przywiozł. A iż o nim skończę/ był poimány ten Fráncuz/ y wsádzony/ y potym posłány do Portogálliey. A Guber-

nator Brásilski zrozumiawszy z wypytánia onych przybyłych ludzi o fortecy/ ktora Villágágnone postáwił był/ y o przemysłách Fráncuskich/ wypráwił záraz niemáło státkow y ludu woiennego/ y posłał ich ku támtemu zamkowi. Trwáło oblężenie ták długo/ iż pomárło tám ták wiele ludzi/ że też Portogálczykowie zdesperowawszy iuż/ áby go mieli kiedy dostáć/ myślili iuż opuśćić one impreze/ ále záledwie sie zgotowáli/ áby byli mogli strzelbe vwieść; álić oto Fráncuzowie/ ktorzy też pewnie iuż przyszli byli do ostátnich terminow w swoich rzeczách/ opuśćili ono mieysce/ niespodziewánie z niego vćiekszy. Kiedybyśmy nie mieli inszego dowodu ná pokazánie fałszu w náuce/ y w niezbożnośći Kálwinskiey y Lutherskiey/ y inszych podobnych mistrzow bluźnierstwá y nieposłuszeństwá ku Bogu y Kośćiołowi ś. izali to nie iest iásny/ iż professya ich nie iest táka/ áby rozśiewáli słowo Boże miedzy niewiernymi/ iáko czyni dobry oćiec czeládny; ále pośiewáć kąkol po wierzchu ná polách y zaśiewkách wiernych/ iáko czyni człowiek nieprzyiázny: *Cum autem dormirent homines, inimicus homo superseminauit zizania.* Izali nie maćie wy Lutherani Niemiecczy bliższey Láppiey/ Beármiey/ y inszych Prowinciy okolicznych vwikłánych w Bákwochwálstwie? A wy heretycy Angielscy/ Islándyey y Gronlándyey? A wy Kálwinistowie z Rocelle y z inszych mieysc Fráncuskich/ Bákkáláiow/ y Fráncyey/ ktorą wy názywaćie *Antarcticam*? czemuż sie nie pokuśićie/ ábyśćie tám wprowádzili Ewángelia/ ná ktorą czynićie professya/ iákąkolwiek iest/ y Imienia Chrystusowego? czemuż sie to w tym kochaćie/ ábyśćie mieszáli y przeszkadzáli kazániu Kátholickiemu w Peru/ w Nowey Hiszpániey/ w Brásilu/ y w Indyey? y owszem/ ktory z was kiedy przyszedł kedy ná iáką impreze/ żeby tám iuż Kátholicy nie poczeli robić? Coż tu ná to inszego rzecżećie/ tylko/ że to nie wásze dźiełko śiać pszenice/ ále pośiewáć ná niey kąkol? nie przywodźić niewiernych do wiáry/ ále wiernych do niewiáry: áni niedoskonáłych ku cnoćie/ ále cnotliwe ku zepsowániu? nie czynić nákoniec doskonáłym nikogo/ ále psowáć: nie świátłá podáwáć/ ále ćmić rozum y wiáre? O wasći to/ iáko sie wy obchodźićie z Ewángelią/ y iáko ią traktuiećie/ powiedźiał Tertulian: *De verbi administratione quid dicam? cùm hoc sit negotium illis non ethnicos conuertendi, sed nostros subuertendi.* Ale wrácáiąc sie do Brásilu/ w roku 1585. Fráncuzowie złączyli sie z ludźmi z Páráiby przećiw

Portogálczykom; lecz byli pobići y pogromieni/ y muśieli sie zwroćić z ßkoda y z sromota do domu. W roku 1591. Angielczykowie też wźiawßy miásto S. Wincentego/ zprofánowáli Kośćioły/ rozmiotáli Reliquie świetych/ poplondrowáli y popalili wßytko. Tákieć to sa owoce Ewángeliey Kálwińskiey/ przeßkádzáć Ewángeliey/ y czynić zgorßenie Kośćiołowi Chrystusowemu.

O Murzynách, y o liczbie Chrześćian w Bráśilu.

Oprocz tám porodzonych ludźi/ iest też w Bráśilu wielka liczbá niewolnikow Murzynow/ ktorych tám przywoża z Congo y z Ghinney/ ná służbe Portogálczykom/ á zwłaßcza około cukrow/ ktorymi sie ći sámi práwie bawia/ y one robia: alem o tych ludźiách/ y o ich przymiotách/ indźiey mowił.

A iż powiem cokolwiek o liczbie Chrześćian w Bráśilu/ wedle Relátiy co nalepßych/ ktorem mogł mieć/ w roku 1591. Portogálczykow było tám do iedenastu tyśiecy fámiliy: Murzynow do 40. tyśiecy/ tám porodzonych ludźi do 50. tyśiecy osob. A nie mamy sie dźiwowáć ták máley liczbie támecznych ludźi: ábowiem naprzod Bráśil nie iest bárzo náśiádły/ á zwłaßcza nád morzem/ od ktorego sie też nie oddaláia bárzo Portogálczykowie. Do tego/ nie przypußczáia ich do chrztu/ áż po długim doświadczeniu/ á potroße też inßych/ iáko dźieći/ ábo stárych/ y bárzo chorych: y pokazáłá to experientia/ iż nie trwáia w wierze/ ktorzy dáleko mießkáia od Coloniy/ y od obcowánia z Portogálczykámi. Oprocz Jezuitow/ prácuia też tám około tey winnice od kilku lat áż do tego czásu/ Oycowie ś. Fránćißká ktore zowia *Pietatis*, ále ná iednym tylo mieyscu. Przyßli też tám oycowie ś. Benedyktá/ y Kármelitani/ ále nie pilnuia náwrácánia. We wßytkim Bráśilu/ niemáß tám tylko ieden Biskup/ ktory rezyduie w Báiey/ á ieden Administrator w S. Sebástyanie/ ktory odpráwuie wßelákie powinnośći Biskupie/ oprocz tego/ iż nie świeći ná Kápłáństwo/ áni ná Diákony ábo Subdiákony.

Koniec Piątey Części.

Zá Przywileiem J. K. M. nikomu nie wolno Kśiąg intytułowánych THEATRVM SWIATA WSZYTKIEGO, &c. &c. Polskim iezykiem drukowáć/ áni gdźie indźiey drukowánych; w Páństwách J. K. M. do Korony należących/ przedáwáć/ (oprocz Dźiedźicow STANISLAWA LENCZEWSKIEGO BERTVTOWICA, Typográfá Krákowskiego) pod winą w Przywileiu miánowáną.

REGESTR RZECZY PRZEDnieyſzych w Piątey Części.

A.

Alámir Máhumetan bluźnierzcá porážony/ 33
Amezyki nábyli Hiszpani zá oſobliwą Boſką opátrznośćią/ 39
Antropofágia ábo ludoiedztwo ſrogie/ 53

B.

Báłwochwálſtwá ludźi w Nowym świećie/ 6
Báłwány Bogow Pogáńſkich rozmáite/ 6
Bánkiet v Pogan z ćiał ofiárowánych Bogom/ 10
Bárbárowie rozmáići/ y iáko ktorym opowiádáć trzebá Ewángelią/ 52
Bárbaries ábo dźikość co ieſt/ Támże
Białychgłow kedy zdobywáią do rodzenia dźieći ku rzeźi gdy podroſtą/ 54
Bogow wſzytkich mátkę kłádli Mechioákáni/ 5
Bráſilczykowie chćiwi ná mięſo ludzkie/ y okrućieńſtwá ich nád niemi/ 86
Bráſilczykowie kiedy/ y z iáką trudnośćią przyieli wiárę ś. 85
Bráſil iák wiele ma Chrześćian/ 98
Bráſlianow zimánych ná woynie krotofile żáłoſne/ 85

C.

Cáſzt, ianow zálecenie z pomocy dáney ludźiom Nowego świátá ku náwroceniu/ 39
Chryſtuſow zakon pełen ſłodkośći y łáſkáwośći/ 48
Chryſtuſowe iárzmo będąc snádne y lekkie/ nie potrzebuie cudow/ 60
Chryſtophorus Columbus/ ktory ználazł wprzod Nowy świat/ zalecony/ 34
Chrześćiáńſtwo ná Philippinách/ 84
Cudá przez Zakonniki świętego Fráńćiſzká/ 69
Cudá/ ktoremi Pan Bog pomagał do náwrocenia Nowego świátá/ 69
Cud ná kámieniu wielkim/ 29
Czárnokśiężnicy Bráſilſcy/ 93

D.

Dyabeł iáko ſwą złośćią ſpoſabiał ludźie w Nowym świećie do wiáry ś. 24
Dyaçek nic nie przedáie tylko zá krew/ 25
Dyabelſkie iárzmo ćiężkie było ludźiom w Nowym świećie/ 23
Dyſputs/ ieśliż po nábyćiu páńſtw gwałtowne odmiány czynić lepiey/ czyli zniená gła poſtępowáć/ 45
Dominikani ktorzy wprzod w Peru náwrácáli/ 43

Drogi

REGESTR.

Drogi długie murowáne bez wßelkiego żeláza/ 21
Dźikie ludźie iáko náwrácáć/ 58
Dźikość ludźi iáko ſię poleruie w obyczáiách/ 7
Dźiwy rozmáite ktore vłácniły wprowádzenie Ewángeliey do Nowego świátá/ 28

E.

Ewángelia czemu ſię ſnádniey ßerzy pod iednym Monárchą/ 16

F.

Ferdynándá Krolá Hißpáńſkiego pobożność 39
Ferdynándá Corteſiuſá cnoty y dźielność/ 37
Fráńćißká ś. Bráćia wprzod poczęli vczyć wiáry w Nowym świećie y ktorzy 41
Fráńćißká Pizzaurá zálecenie 36

G.

Grubijáńſtwá ludźi nowego świátá/ 21.
Guáchy ábo kośćioły w nowym świećie Pogáńſkie/ 6.
Jáko ſą popſowáne przez Hißpany/ 46.

H.

Heretycy przeßkadzáli náwroceniu Bráſilian/ 95.
Hißpani zá ktoremi okázyámi y znákámi weßli do Peru/ 28. et ſequ.

I.

Języká Mexikáńſkiego ßeroko vżywáią/ 17.
Judyani czym ſię vłácnili do przyięćia wiáry ś. 44. et ſequ.
Co też przeßkadzáło do náwrocenia ich/ 46.
Jndyanow náwroconych pobożność y cnoty/ 78. et ſequ.
Jndyani iákie dáli okázye/ iż ſię z nimi źle obchodzono/ 40. et ſequ.
Jndyáńſkich potrzeb y trudnośći kto y iáko rátował/ 62. et ſequ.

K.

Kálwiniſtowie nie ſpoſobni do náwrocenia Pogan/ 39.
Klaßtory ſpoſobne do náuk ſubtelnych/ 57.
Kośćioł ś. dźiwnie ſpráwuie Pan Bog/ 15.
Krolowie ſámi w nowey Hißpániey przy koronácyey krew właſną muśieli ofiárowáć/ 25.
Krzyżá ś. cud/ y nabożeńſtwo do niego Pogan/ 63.
Kśięża Pogáńſcy w nowym świećie y zabawy ich iákie bywáły/ 7.9.

L.

Łákomſtwo Przełożonych y inßych/ wiele złego broi/ gdy ſię ni ná kogo nie ogląda/ 47.

Łáſká=

Łáſkawość potrzebna y Pánom y poddánym/ 19.
Łáſkáwie y zlekká Pan Bog prowádźi ludźie ku doſkonáłośći/ 15.
Licentiatus de Gaſca v[illegible] [illegible]oił burdy w Peru/ 49.
Liczbá wielka pochrzczonych w nowym świećie/ 61.
Ludźie źli mogą cudá czynić/ 69.

M.

Mądrość Boſka złe ku dobremu obraca/ 24.
Márya Mátká Boża czemu názwána Domina ſuccurrens, 70.
Mexikanow śćiśnienie przez ßátány/ 24.
Mnißy y Mnißki v Mexikanow/ 8. 9.
Moſty ná wielkich rzekách w nowym świećie iákie bywáły/ 57.
Motezumá krol Perwáńſki oſtátni hárdy/ 23.

N.

Náuki vczćiwe nie mogą śię záwźiąć/ tylko pod władzą Páná potężnego/ 18.
Náwrocenie nowego świátá iáko poßło/ 59.
Niepoiętość rzeczy niebieſkich zkąd pochodźi/ 57.
Niewola ćięższa nád Zydowſką w Egyptćie/ 21.
Nowego świátá ználeźienie iák dźiwne/ 15.

O.

Ochotá wielka ludźi nowego świátá ku przyięćiu Ewángeliey zkąd/ 23.
Ofiáry Bogom iákie czynili Pogánie w nowym świećie/ 9. 23.
Ofiáry Bogom z ludźi v rozmáitych narodow/ 24.
Opinie niektore prawdźiwe ludźi nowego świátá/ 28.
Opowiedźiáły Sibille Syná Bożego Pogánom/ á Zydom Prorocy/ 70.

P.

Pákákámá kośćioł/ w ktorym dyabeł kśiężey dawał odpowiedźi/ 6.
Pánien przebieránie ná ofiáry/ y dla królá/ w nowym świećie/ 8.
Pánowie Chrześćiáńſcy czemu leniwi w konániu woien/ 46.
Papieżowie iáko pomagáli ku pomnożeniu wiáry w nowym świećie/ 40.
Perwáni czemu grzebli żony y inße z vmárłymi/ 22.
Philippá Wtorego królá Hißpáńſkiego nabożeńſtwo y pobożność/ 40.
Pokoy wiele pomaga do rozßerzenia wiáry ś. 16.
Przepowiedzenie o náſtániu wiáry Kátholickiey w nowym świećie/ 26.
Przykłády okrutnośći y dźikośći niektorych ludźi/ 53.
Przypadek dźiwny/ ktory śię iednemu Indyanowi tráfił/ 78.
Przyrodzenie káżdemu każe czáſu przygod w niebo oczy podnośić/ 2.
Przyrodzenie nie dopuśći obyść śię bez iákieykolwiek Religiey/ 45.
Pyrámidy y budowánia murowáne wielkie y ßtucznie ſpaiáne/ 21.

REGESTR.

R.

Rząd świetcki w nowym świećie/ 66.
Rząd duchowny támże/ 67.
Rzeczy przyrodzonych vpátrowánie/ iáko pieknie są od Bogá sporządzone/ 13.
Rzemiosłá doskonálsze w wielkich Páństwách/ 17.
Rzemiosłá zdobią Rzeczpospolitą/ 56.

S.

Słońce iáko chwalono/ 4. 12.
Sposobność ludźi y w náwrácániu trzebá vpátrowáć/ 21.
Spowiedź w nowym świećie v Pogan zupełna/ y iák strászna byłá/ 32.25 75
Srzodki słuszne od Páná Bogá podáne ku náwroceniu y zátrzymániu przy wierze ludźi nowych/ 60.
Swiety Krzyż gorny czemu ták rzeczony/ 68.
Szátáni powiadáli vpadek Motezumie Mexikáńskiemu/ 29.39.
Szátan iáko w nowym świećie conterfetował Religią y Sákrámentá Kátholickie/ 11.
Szátáńska butá/ gdy chćiał w nowym świećie bydź chwalony ták/ iáko Bog prawy v Chrześćian/ 14.
Sztátáńskie iárzmo ták ćiężkie/ 9.
Szátáńskie sztuki/ áby był poważność táiemnicom wiáry ś. odiął/ 11.

T.

Trudnośći/ ktore były w náwroceniu Indyan/ 60. et sequ.
Turczyn iż przechodźi Chrześćiany wielkośćią/ inaczey postępuie po zwyćięstwie/ 45.

V.

Vćiążenie ludźi nowego świátá przez krole ich/ 20.
Vmárłe iáko chowáli Perwáni z ich skárbámi/ z żonámi/ z sługámi/ y z potrzebámi/ 5.6.
Vczynki miłośierne y Bráctwá iáko kwitną w nowey Hiszpániey/ 63.

W.

Wiádomość o Bogu iáką mieli ludźie nowego świátá/ 1. et sequ.
Wiárá ś. w nowym świećie/ czemu prędko pochop wźięłá/ 60.
Widzenia dźiwne/ przez ktore Pan Bog pomnażał wiárę świętą w nowym świećie/ 70.
Widzenia dźiwne w Mechioákán/ 70. et sequ.
Wielkość Páństwá pomaga do wiáry ś. rozmnożenia z wielu miar/ 16 et s.
Woyny psuią y wniwecz obracáią wszytko/ 46.
Woyny pogáńskich krolow dla zdobywánia więźniow ná ofiáry/ 23.

Wpro=

REGESTR.

Wprowádzenie wiáry ś. do Bráſylu trudne/ 81. et ſequ.
Wſtyd dźieli ludźie od beſtiy/ 58.
Wykorzenienie bálwochwálſtwá w páńſtwie Rzymſkiem/ 45.
Wynáleźcy nowego świátá/ y zálecenie ich/ 32.

Z.

Zabobony rozmáite Pogáńſkie/ 2. 3. 4.
Zazdrość tłumi cnotę/ 34.
Zebránie ludźi do gromády/ pomaga wiele ku rozmnożeniu wiáry/ y ku wprowádzeniu rzemiośł/ 17.
Zołnierzem może bydź záraz y dobrym Chrześćiáninem/ 32.
Zołnierzow ſtárych przykłády/ Támże
Zydowſka hárdość y vpor cudámi pokonány/ 59.
Zydźi vpárći pilni ſwych ceremoniy. 22.

KONIEC REGESTRV PIATEY CZESCI.





